

202
202
202

202



38810

II

Teologia pol. 7084.

1886. I. 13.

Ja Land-vroka fest faroka
Dzishka

Roku 1790: Dnia 1. ^{go} elloia

Roku 1790: Dnia 1. ^{go} Elloia
Atalo sie poręczęstwi Niebożczyka Andrysa
Stanowskygo, i sporządzenie temi rzeczami
które zostały na Sirotę u Pawła Brzyjska
w Ellokrem przytomności Michała Cieślara
i Pawła Brzyjska z Piegrzymowicz
takie tego było 28. Rę: wryjskiego, ale neystar-
szy Syn Andrys ten raz odebro swoi Dziot
odebrał toż tego zostało 22. Rę: i 8. Rę

Ta Kirjga

Laurel Brzeček
Na Sošny Gorze Inja 8 Apryla
Ano MDCC LXXXII

J. J. Rindigt Lijpzig 1836

Carl Weiss in Juben. gedenkt
vor. 2 vlt 10. 1836.

K. Samuela Dambrowskiego,

Pasterza Kościoła Ewangelickiego Nieodm. Augsp. Konfess. w Wilnie
Dozorcy Zborów Bożych w Litwie, we Zmłodzi, rc.

Kazania

albo

Wykłady Porządne

Świałych Ewanielij Świałecznych, tudzież i innych
Świałych, ktore Kościół Boży w Polsce, w Pruszech, i indziej
zwykt obchodzić przez cały Rok.

Znandziej też Kazania o mece Zbawiciela Naszego Jezusa Chrystusa,
i pieć tu na to miensce wtrąconych kazań, a naostatęk,

Nasładuię, pogrzebne, kazualne i pokutne kazania

Z Pisma Świałego i Doktorów Kościelnych, Według Starożytney
Nauki i Porządku Prawdziwego Chrześciańskiego Kościoła.

Na część i chwale Wielkiego Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa zebrane
i z nowu w druk podane.

Edycya wtóra poprawiona i pomnożona.

W Brzegu,

Rakładem i Typem Jana Ernesta Trampa. 1772.

Handwritten text at the top of the page, possibly a title or header.

Handwritten text block below the top header.

Handwritten text block in the upper middle section.

Handwritten text block in the middle section.

Large handwritten text block in the middle section.

Handwritten text block below the large middle section.

Handwritten text block below the middle section.

Handwritten text block below the middle section.

Handwritten text block below the middle section.

Handwritten text block at the bottom of the page.



Na Dzień Andrzeia S. Apostoła,
Evangelia u Mattieusza S. w Rozdziale 4, 18: 22.

30. Nov.

A Gdy Jezus chodził nad Morzem Galilejskim, ujrzał dwu braci: Symona, którego zowią Piotrem, i Andrzeia brata jego, którzy zapuszczali sieć w morze; abo wiem byli rybitwyr. I rzekł im: podźcie za mną, a uczynię was rybitwami ludźmi. A oni zaraz opuściwszy sieci szli za nim. A postąpiwszy stamtąd, ujrzał drugich dwu braci, Jakuba syna Zebedeusowego, i Jana brata jego, w łodzi z Zebedeussem oycem ich, oprawiających sieci swoje; i wezwał ich. A oni wnetże opuściwszy łódź i oycę swego, poszli za nim.

Dwanaście Apostołów.

Dwanaście Apostołów miał Pan Jezus, Chrześcijanie w Panu mili, które przy sobie w nauce zbawiennej, przez trzy lata ćwiczył, a wczwartym roku do nieba wstępując, po rożnym świecie ku opowiedaniu Ewangelii rozstał. Też liczy tak pilnie przestrzegaj, że ich nigdy ani miniey ani wiecey było. Bo i na on czas kiedy się Jubaś Jhkarjot od Kollegium Apostolskiego oderwał, wnet na jego miejsce inny, zwłastę Maciej S. obrany i wystawiony był. Nierozumiey, że, żeby bez przyczyny te liczby Pan nasz tak pilnie zachowywał, uczynił to dla tego iako Justinus i Tertulianus piszą, aby figurę Starego Testamentu, które na nich ukazywały, wypełnił.

Dz. Ap. 1.

Przyczyna tej liczby.

In Tryph. Lib. 4. contra Marcion

Coż innego znaczyli Patriarchowie dwanaście, z których się domyślał Izrael w lud wielki rozmnożył, i jedno dwanaście Apostołów, których się nauka Kościoła Chrześcijańskiego po całym świecie rozkrzewił. Coż znaczyły one dwanaście studzien wodźcanych na puszczy, z których Izraelitowie pić, ochłodził się po gorzkiej wodach, które przedtem pił? Jedno dwanaście Apostołów, których nauka swa wżytek światu w pragnieniu duchnym ochłodził, i ochładzała po dziś dzień, wypełniając one słowa, Proroka moją wieść: Będziecie z radością czerpać wody z zdrojów tegoż, zbawienia. Coż znaczyły dwanaście chlebow, które w przyszłości Pańskim na stole czystym pośladano, jedno dwa

Figura
1. 1. Moj. 35.

2. 2. Moj. 15.

3. 3. Iz. 48. 3.

4. 4. 3. Moj. 24.

dwanaście Apostołow, ktorzy chleb
niebieski Pana Jezusa Chrystusa,
w opowiedaniu Nauki niebieskiej,
tustugowaniu Sakramentow s.
współkiemu światu ukazowali. Coż
znaczyli dwanaście spiegow, posta-
nych do ziemie Kananeyskiej, aby
tam innym drogę pokazali? Iedno
dwanaście Apostołow, ktorzy nam
nauka swa do ziemie obiecanej dro-
gę ukazyła. Coż znaczyło dwanaście
kamieni, ktore synowie Izraelscy na
pamiątkę przeyścia swego przez Jor-
dan, postawili? Iedno dwanaście A-
postołow, ktorzy o przeyściu naszym
przez Jordan, to jest, o zbawieniu i od-
kupieniu naszym, świadczyc mieli?
Lecz jest takowych figur więcej w
Pismie s. ktorych iana ten czas krot-
kości czasu dogadzaie, pomiiam.
Zaczynam i Jan s. opisując Jeruzalem,
miasto Boże w niebie, przypomina,
że mur jego ma dwanaście gruntow,
na ktorych są imiona dwanaści Apo-
stolow Barankowych.

Z tych liczb, był też i Andrzej s.
ktorego dziś pamiątkę obchodzimy,
rodem z Bethsaidy miasteczka w Ga-
lilei, czternaste mil od Jeruzalem z
pokolenia Izaachar.

Ojciec jego był niejaki Zonas, mie-
szkanin w Bethsaidzie, człowiek bez
pochyby pobożny, gdyż tak cnotliwie-
go syna wychował; brat jego był Symon Piotr.

Wskazywa i wezwanie na urząd A-
postolski wziął od Pana Jezusa, by-
wszy przedtem urzędem Jana Chrysti-
ciela.

Po wilebomstapieniu Pawłim o-
powiedał Ewangelia w Syrii, ktor-
ey je Rus przyległa, pisał niektórzy,

że i w Kiliowie uczył, gdzie i po Chytr. in
dzis dzień stolica Arcybiskupia, nie Onomast
bez przyczyny.

Niceforus pisał, że też i w Kappaz lib. 2 c. 39.
docni, Galacy, Bitynii, Ewangelia
kazał: aż naostatek do Tracji, Ma-
cedonii, Achaj przybył.

O jego śmierci pisał Sofroniusz, że Smier-
go Starosta Egeus, człowiek wielkiej
okrutności, w Achaj mieście Patrys
nazwanym, na śmierć krzyżową po-
dał, dla tego, że żonę jego Maksymil-
le i brata Stratofla, na wiare Chrze-
ścianstwa nawrócił.

Lecz namniey się dekretu jego nie
ulekł. Bo gdy mu krzyżem począł
grozić, rzekł Andrzej s. Gdybym
się prawi, subienice krzyżowey leżał,
tedybym chował krzyżowey nie opo-
wledał. Złote to słowa. NB. Zna-
czyte le sobie studij Boży, przystodza
się wam.

Gdy go już prowadzono na śmierć, Str-
stat się rozruch między pospolstwem.
Jedni, wołali: niewinna jest krew Je-
go. Drugi, Staroste ukamiono-
wać chcieli; ale ich s. Andrzej, tak
prawy nasładowca pokory Pana Je-
zusowey hamował, i tumulton usko-
mil.

Urzawszy krzyż na ktorym cierpieć
miał, zawołał w testowa: O krzyżu
zdatna pojadany, a teraz duszy za-
dościwey nagotowany, bezpiecznie i
z weselem przychodzi do ciebie, abyś i
ty z radością przyjął mnie, z wolenika
tego, ktorzy na tobie wisi. Bom
młotem twym był zawiesz, i pra-
gnął m abym cie obkapił.

Za temi słowy, sam dobrowolnie
klaty siebie zawiesił, na krzyżu pod-
niesiony, aż do trzeciego dnia żyw
był

4. Mon. 13

5. 4.

Obian 21.

Dziśma
Andrzeja

Ojciec.

Wskazywa
na pospol-
stwo.

Predicat
Orig. in
Ger.

Statet
nos.

Str-
mnoś.

Męka do
browoln a.

Ukrzyżo-
wanie.

był. Ale tym czasem nie proznował;
bo bez przestanku Chrystusa opowie-
dał, i wiele ludzi statecznością swoją
na wiarę Chrześcijańską nawrócił.

Śmierć. Umarł tamże w osmym roku po-
burzeniu miasta Jeruzolimskiego by-
wszy Apostosem pięćdziesiąt lat.

Pogrzeb. Maksymilla, która był na wiarę
Chrześcijańską nawrócił, ciało jego z
krzyżem i łańcuchami drogimi nama-
zać, i pogrześć uczciwie rozkazata. O
plekna stateczności, prawieć się po-
kaz był Andrzejem, to jest, meżnym
w wierze, meżnym w nauce, w ży-
wości, w mece, w śmierci.

Summa Udamyż się tuż z tym do Ewange-
Ewangel. lii s. która zamysła w sobie dwie
i Rozdział części.
Kazania.

Pierwsza jest powołanie czterech ry-
bitwów na urząd Apostolski.

Druga, wielka ich wiara i pretkie
posłuszeństwo, że tudzież wshytko opu-
ściwszy, Pana Jezusa naśladowali.

O tych dwu czasstkach godzi się nam
nieco pomówić, chociaż się nad zwy-
czaj, jednak z potrzeby w przedmowie
zbowi.

Prośbę, wybrani Pańscy, w po-
wołne ucho.

Pan Jezus który ma w mocy, u-
sta mowę i uhy wafę, niech nam z łaski
swojej s. zobu stron błogostami, Am.

I.
**Oko-
lności.**

Piącia okoliczności ogólna Mat-
teusza s. w łachu tych czterech ry-
bitwów na urząd Apostolski. Pier-
wsza, ukazuje okaz wzwania ich :
druga, miejsce : trzecia zabawka ich
na ten czas : czwarta, sposób : piąta,
koniec wzwania tego.

I
Okazja

Okazja tego wzwania była prze-
chadzka Pańska nad morzem Galile-
jskim. Bo tak pisze Ewangelista, że

chodził Pan Jezus nad morzem Ga-
lilejskim. O swieraj to a potrzebna
przechadzka była. Nie ; trefunku
tam poszedł, ani dla krotosile takiej ;
ale umyślnie szedł, aby tam duchowne
rybitwów nie ku łowieniu ryb, ale ku łow-
ieniu ludzi za sobą powabił. O na-
rodziny Jezus, jaka ty masz pilność, ja-
kie staranie czynisz o Kościół twój ?
Nie rozumiećcie aby ten tego przestak
tożci i dżis czyni. Kto posyła Kościół
tem Pasterze, jedno on ? Kto opatruie
łłoty godnemi nauczycielmi, jedno
on ? Bo siedząc na prawicy Bożej,
wie i widzi wshytkie defekty i niedosta-
tki nasze. Zaczynam przez Proroka mo-
wi : Oto Ja dam Jerusalemovi O, **Ja 41, 27**
powiadacze rzeczy pociešne. Mówi
nawet i sam usly swoimi : Oto Ja po-
syłam do was Proroki, i Medce i
nauczone w Piśmie. Coteż i Paweł **Matt. 23.**
s. jeznowa w te słowa : Dał niektore **34.**
Apostoły, a niektore Proroki, a dru-
gie Ewangelisty, drugie też Pasterze i
Nauczyciele. A tak w niedostarku lu-
dzi potrzebnych, tak w Kościele Bo-
żym, iako i w Rzeczypospolitej, temu
staranie, przez gorące prośby poru-
czamy. Obmyśli on wshytko i opa-
trzy ; łaski swojej s.

Miejsce, gdzie tych rybitwów s.
wezwał, było morze Galilejskie, albo **II**
jezioro wielkie w Galilei, które mo-
rzem zwie Pismo s. obczajem He-
brejskiej mowy, która wshytkie zebra-
nie wod morzem nazywa. Z tego mo-
rza wezwał Pan Jezus tych rybi-
twów, dając znać, że z rozmaitych
miejsc Kościół swój zgromadzać i
budować miał, wypełniając one slo-
wa Proroctkie : Będzie panował od **Ps. 72, 8.**
morza do morza, i od rzeki aż do kon-
czyn

cynn ziemie. Wśedzie ma ten Pan swoje, na morzu i na ziemi, wśedzie ma chwale i wyznawce imienia swego s.

III.
Zabawki

Zabawki ich były takowe: Jedni zapuszczali sieci w morze, drudzy o-
prawiali sieci swoje. Większość rzeczy, kiedy rzemieślnik wezwania swego p-
len. Symon i Andrzejem nie śledzą w Karczmie, nie idą w Karty, ale na wodzie w łodziach pilnują wezwania swego. Na warstacie rzemieślni-
kowi naprzystopniey, przy rzemieśle, przy czeladzi. Już owo ostatnia, kiedy się rzemieślnik proźnowania i
biegania po nocy imule. Zona z dła-
tkami doma głod mirze, a pan gospo-
darz pod wiecha wesot, duruie, pite,
gracie, i kalety dobywa po ki mu czego
staie. Wyna trzymosy mleśel do do-
mu przyniosł iak opetany leden, jone
zbitie, dzieci wypedzi. Działu, o arze-
chu, o se moto! Jako tam ma bydz do-
brze, i iako Pan Bog ma błogosła-
wić? Z drugiey strony Jakub z Ja-
nem oprawiali sieci swoje. I to pie-
kna. Pospolście mowia: Nie za-
rzucay starzych trzewikow, po ki sie na-
nowe nie zdojedzie. A tak i oni wo-
leli sieci starey polatac, niżeli nowa
kupic, dając gospodarzom nauke, że
czasem rowna rzecz może się to i o-
wo poprawic, co się z wielkim kosztu-
nkiem sprawuje.

IV.
Episob
wezwanja

Alle opuścimosy kasel te rybny s,
pożyjemy na Pana Jezusa a oba-
czmy iako ich wezwał? Pierwszym
dwoma rzeki, Podzie za mna. Dru-
gim dwoma coby rzeki, nie wyrażli
Ewangelista. A wśakże mniemam,
że temiz ich właśnie słowy, iako i owe
pierwsze wezwał. Bo to była iego

pospolita formula, ktora Apostoly
wzynał. Zaczym i Mattenka wzyn. Matt. 9.
wając rzeki mu: Podz za mna.

A tu rzeki by kto: Czemu Pan nie **Objectio**
Doktory Żydowskie, i Nauczony w **Prze: Pan**
Pisaniu, ale nieakti, idoty, prostaki **obrac pro-**
ubogie, na tak jacy Apostolski urząd **te Aposto-**
wezwać raczy? uczynili to z tych przy-
czyn

Pierwsza, abyśmi mogli skutek urze-
du kaznodziejstwiego, nie osobie, ktora **1. Przejmna.**
uczyn, ale Bogu, ktory przez nas, iako
przez nacjonia swoje, wszystko sprawa-
ie, przypisowali. Co też Paweł s.
jezuwa mowia: Kto jest Paweł? **1. Kor. 3.**
kto Apłłos? ledno słudzy przez kto. **5. 6.**
reszcie uwierzyli. Jam ściepił, A-
pollos polewał, ale Bog wzrost dał.
Tej przyczynie ukazuje Hieronim s,
gdy tak pise: Rybitroni nieuczony wy-
stał Pan ku opowiedaniu, aby nie ro-
zumiano, aby się wiara wierzących,
moga ludzka dżiać miała, ale raczej
wymowa i nauka Boża.

Druga, uczynili też to dla tego, iż **2. Przejmna.**
gdynby był wezwał mądrych, bogatych
i uczonych, polegalby był mądry na
mądrości, bogaty na bogactwach, u-
czony na nauce swojej, i znalazłby ka-
jdy wymowke, aby za nim nie śedł.
Przeto i wolat Doktory i Rabinu u-
czony opuścić, a prostaki wezwać, aby
go tym rychley, nie mając wymowki,
naśladowali. Pieknie o tym dysku-
raie Augustin s, pytając temi słowy: **Trakt. 6.**
Czemudby nie wezwał Natanaela w **in Joh.**
Pisaniu nauczonyego, ktorego tak wiel-
ce zalecał, mowia: Oto prawy Iz-
raeleczy, w ktorym niemaż zdrady? **Jan 1. 48.**
Odpowieda że dla tego nie chciał Na-
tanaela w zakonie uczonyego obrac, i
miedzy Apostoly policzyć, iż, gdynby
był

był obran uczony, a tedyby był mógł rzec, że jest obran dla nauki swojej.

Przypina. Trzecia, uczynił też to rzemieśnikom ubogim na pościechu, aby widzieli, że pomogliście ich Bogu się podoba. Bo też i rzemieślnik Pan Bogu potrzebie ludzkiej sprawił. i ztąd wśedzie pismo s. rzemieślniki uczciwie wspomina. Monzeł wspomina piekarze, Syrach kowale, rolniki, Rsiegi kroniki garnce, i tkacze, Matreus s. młynarze, Dżele Apostolskie garbarze, i owa i indziej innych rzemieślników Pismo wzmiankę czyni.

1 Mon 40.
Syr. 48.
1 Kron. 4.
Matt. 25.
Dz. Ap.
10.

Z tych ci oto przyczyn Pan Jezus rzemieślniki ubogie, i nieuczzone na urząd Apostolski wezwać raczył.

Prześcoga. A wśafekże żeby się lada rzemieślnik, nie maigie darow potemu, urzędu ksznodziewskiego nie podejmował, wie-dzieć macie, że Pan tych rybitwów s. takimi nieufkami na świat nie wysłał, ale że pułczywarta lata przy sobie maigie, w nauce zbawienniej ustawicznie ćwiczył, a potem w dzień Świąteczny, wielkimi le dary, ku opowiedaniu Ewangelii s. nadarzył, i umiętność rozmaitych języków dać im raczył.

V. Stuchajmyż taki miał być koniec wezwania ich, i na co ich Pan właśnie powołał? Mówi im: Uczynie was rybitwami ludzi. Rybitwem ludzi bądź co jest? Stuchaj Chrześcianin! wie-rzę, powiem ci. Nie leści tyranstwu obpycać ludzkie do wiary przymu-szać, albo le palić, ścinać, i okrutnie mordować: ale przez opowiedanie słowa Bożego, i kasunek Sakramentów s. ludzkie do uznania prawdy przymusić. To jest rybitwem ludzi bądź. Takimi rybitwami ludzi byli

Koniec wezwania. Rybitwem ludzi bądź co?

Apostołowie Pańscy, i na to ich Pan wezwał, aby ścieg i niewodem Ewangelii s. ludzkie do Kościoła Bożego zgromadzali, urząd swój ze wśelać ścieg i naukę aby wykonywali, i nie rzęcać żeby tego do wiary przymuśali, ale sami się w niebezpieczeństwo dlańcy podawali. Bo i afor ybitwi z niebezpieczeństwem żywota i zdrowia po morzu leżą: tak też i oni po burzliwym morzu świata tego pracując, częścien się śmierci niż żywota z częścien niepokoiu, niż bezpieczeństwa spodziewać musieli. A tak nie sa rybitwami ludzi ci, którzy mieczem, ogniem, i innemi okrutnemi sposobami ludzkie do wiary przymuśają i rozmaitego tyranstwa nad nimi dokazują.

Alleśadowi Bożemu ludzkie takowe nauka. poruczywszy, to na ostatek przy tej pierwšej części pamiętacie, iako to dobra i pożyteczna rzecz jest, w małym powołaniu i urzędzie bądź wiernym. Ci świeci rybitwi wierni i pilni byli w powołaniu swoim, ali ich wnet Pan wzmocnił, i do najwyższej dostojności pościagnął. Co też i indziej w Piśmie s. przykłady osobliwymi oświadczył. Saul wiernym był, kufa- 1. Sam. 9. igc oślic oycę swojego, przyszedł do Samuela Proroka, który go z rożkowania Bożego, nad wśelkie spodziewanie na królestwo Izraelskie ponia- 1 Sam. 16. zak. Dawid past wiernie i pilnie o- 1 Krol. 19. wece oycę swojego, ali go Pan Bog le- dny raz na królewską stolicę posadził. Elizeus pilnigc wezwania swego, o- 1 Krol. 19. rał na roli drwnasta i arzm mółow, ali go Pan Bog od pluga Prorokiem o- brał. A tak leżli ci Pan Bog w ma- lym stanie i urzędzie posadził, bądźcie

wiernym a pilnym, a uwrzys nad sobą
długość i opatrzność Bożą.

II.
Czesć.

Obaczmyż już iaka powołność, i
iaki posłuszeństwo w tych miłych
Pańskich rybitwach było?

O pierwszych dwu, tak piśe Ewan-
gielista: A oni zaraz opuścili sieć,
słiz za nim. O drugich także: A oni
wnetże opuścili łódź i oycę swego,
poszli za nim O dzwone posłuszeństwo.

Ser. de S.
Andr.

Piśe Hieronim s. je Julianus Apo-
stata te powołność tych rybitwom s.
głupstwom ich i lekkomyślności przypie-
sował. Lecz nie miał w tej mierze na
osoby ich patrzeć, ale na tego który im
rzekł: Podźcie za mną. Ten uszy i
serca ich, tak przeraził że go koniecznie
naśladować musieli: aby się wywet-

W. 68. 34.

nili one słowa: Da Pan głosił
swojemu głos mocy. Słowo Boże
Bod. 4. 12. (mowi indziej pismo) żywe i skut-
teczne, i przeraźliwsze nad miecz po o-
bu stron wszelki ostrzy. Toż się i tu
stało, skoro im Pan rzekł, Podźcie za
mną, zarazem iść musieli, i szli na
słowo tego.

Observa-
tiones.

Wiedząc my tedy takową moc
słowa Pańskich, w uczniach jego dwie
rzeczy uważamy.

I.
Gotowość
i powoł-
ność.

Pierwsza jest gotowość, i powo-
ność ich. Nie rozmyślała się długo,
jezliby za nim iść mieli, albo nie mieli?
albo jezliby to powołanie było z po-
zytkiem ich? albo jezliby też Garnzeu-
sów i nauczonych w Piśmie na się nie
oburzyli? nie używając tej wymówki
żadnej, iako on, któremu gdy rzekł

Int. 9. 19.

Pan Jezus: Podź za mną! odpo-
wiedział: Panie, dopuść mi pierwey
odensć, i pogrześć oycę mego. Nie

2 Mo. 4. 10

mówia też iako Mojżesz, Panie, mam
leżyć ciężki, a nierzeczy tu mówieniu.

Alteba za Panem, i są gotowi, czynić
dosyć rozkazaniu tego.

A tak nauka tu dała, nie tylko ka-
manta, znościeom, ale i innym wszystkim lu-
dziom, gdy tego Pan Bog na iaklu-
rząd wzywa, bądź w Kościele Bo-
żym, bądź w Rzeczypospolitey, abo
też i w ekonomii domowey, aby się za-
den nie zbraniał, ani sprzeciwiał woli
miłego Boga. Bo jezliby się komu
zdał urząd iaki trudny, umie ten Pan
trudności wszelkie uprzatnąć; Bo
jezliby do tak zacnego a trudnego urze-
du, rybitwy ubogie sposobił, i darami
wielkimi obdarzył: a cożby i nas do le-
czyńskich przygotować nie miał? Pra-
ca wasza, (mowi Paweł s.) nie jest
daremna w Panu.

Druga rzecz uważenia godna w
tych rybitwach s. jest, opuszczenie
wszystkiego. Bo wszystko co na ten

czas mieli, dla Pana natychmiast o-
puszcili. Opuścili sieć, łódź, i oycę
swego. O wszelkomożacy Panie, ia-
koż się wjdą ci ludzie ciebie rozmiro-
wali? Obaczcie a uważcie co to jest:
wszystko dla Pana opuścić? Takci
młodziemu Bogu niemaż nic trudne-
go. Przeto i Paweł s. o sobie mo-
wi: Wszystko poczytam sobie za sko-
de, dla jasności znajomości Chrystu-
sa Jezusa, Pana moiego, dla kto-
remu wszystko utracił, i mam to sobie
za gnoy, abym Chrystusa zyskał.

Co my wiedząc, uczymy się k woli
Panu i słowu tego s. żadney rzeczy
nie mieć tak drogiey, ktoenbyśmy dla
niego czasu potrzeby wgardzić nie
mieli. Bo za doczesne rzeczy, da nam
wleczone, i stołecnie nadgrodził wszyst-
ko, co byśmy dla niego opuścili, tak
iako nam obiecał mówiąc: Kto by o-
puszcil

Matt. 19
29.

puścił domy albo bracią albo siostry,
albo oycę, albo matkę, albo żonę, albo
dzieci, albo rolę, dla imienia mego,
stokroć więcej weźmie, i żywot wie-
czny odziedziczy.

O Jezu, Pasterzu najwyższy, racz-
że nas złączyć swoiem ś. do wszystkiego
sposobić, dla chwały imienia twego
najświeższego, Amen.

Na dzień ś. Barbary panny i męczenniczki

4. Dec.

Evangelia u Marka E. w Rozd. 13, 12, 13.

Twyda brat brata na śmierć, a ojciec syna, i powstana dzieci
przeciwko rodzicom, i będąc zabijać. A będziecie w nie-
nowieści u wszystkich dla imienia mego; ale kto wytrwa aż do kon-
ca, ten będzie zbawion.

Barbara
ś. z kad ro-
dem.

Mamy dziś, Chrześciane mili,
pamiętkę ś. Barbary Pan-
ny i Męczenniczki. Rodem
była z Nikomedyi, miasta leżącego
w Bitynii, gdzie Konstantyn wielki
umarł. Ojciec jej był płaćciec nieiały,
imieniem Dyoskurus, człowiek ma-
ierny, ale Poganin.

Dowcip.

Dowcipu była wielkiego. Bo sa-
ma z siebie zbrzydziła sobie bałwany
Pogańskie, powiedała, że się ich nie
godzi chwalić. Zaczynając Ojciec, oba-
wiając się, by na wiare Chrześcijańską
nie przystąpiła, padał ją na wieża wy-
soką, aby nie wiele między ludźmi by-
wała.

Nawro-
cenie.

Ona co uczyniła? Pisała do Dry-
genesy, który na ten czas w Aleksan-
dryi uczył, prosząc aby ten na piśmie
wiare Chrześcijańską podał. Bo też
mu nie mogła wierzyć, aby Bóstwo
iako w drzewie i w kamieniach, które
Poganie chwalili, być miało. Dry-
genes wszystko ten porządnie wypisał, i
w wierze Chrześcijańskiej utwierdził.

Wybanie
ś. dziełu

Ojciec dowiedziawszy się, podał i
Marcyanowi E. d. 1. temu, rozumie-
jąc, że ją miał od wiary Chrześcijań-
skiej odstraszyć. Marcyanus nie mo-

gąc nic ani pochlebstw, ani obietni-
cami, ani groźbami sprawić, podał
ją do więzienia.

Alle gdy ona i na to nie niedbata, ka-
zał ją za nogi zawleść, i ściec, że krew
z niej plużyła. Lecząc tym nie nie wsku-
rat. Potym zawleśiwszy ją ręce, pod-
pachami i podeśwami palił, i pierś
obrzezać kazał. O niesłychane okru-
czeństwo! A przecie nie tak ją męci
bolały, tak to, że ją nago zewleczono.
Zaczynając poczęła śle gorliwie Panu E. d. 1. temu
Bogu modlić. A w tym śać biała
wszystka jest okryta.

Męcz-
stwo.

W ten czas mogło się okrutne Po-
gaństwo hamować, ale nie im nie po-
mogło: ojciec sam pochwyciłszy mierz-
ścił ją. A w tym śyban jest głos z
nieba: Podź najśliczniejszą moją, od-
pocznij w lożnicach oycę mego w
niebie.

Śmierć.

Okrutny ojciec nie uśedł karania, karanie
bo go potym plorun roztrząsał, i spa-
lił i wiatr po powietrzu tak rozniósł,
że i popiołu do nim ani widzieć, ani
znaleść można. A działo się to za
Maksymiana Cezarza.

Karanie
Boże na
oycę.

Udajmy się zatem do Ewangelii ś.
która dziś się nam świetu nadobnie
świzy,

22

I.
Część.

里山. 2.

**Odium
Mundi.**

1980.4

1978. 3

1984, p. 2

Pro Re-
scio Ame-
rino,

1 May 31
15.

Uczyniż się tedy, czego się spodziewa. Nauka.
wać i czekać maig w hyscy, ktorzy są
w krolestwie Pana Jezusowym, to
jest

teft w Kościele iego ś. Nie obiecuniele
sobie szczęścia, ani pokoju, nienawiść
was tam i prześladowanie czeka.
Musisz się pełnić to, co tu Pan Jezus
mowi: bądźcie u wszystkich w nienawis-
ci dla imienia mego. Wstał się,
a barzo myła, którzy chcą mieć pokój
i wolać wczas na tym świecie. Bo
iako Pan Jezus wodzi. Hetman nasz,
przez krzyż wstąpił do chwaty swoich:
tak też i nam potrzeba wnieść do kro-
lestwa niebieskiego. I iako słowe i
lagode winno pierwej w prasie sko-
czy, niżeli się do używania godzi: tak
że i Chrześcijański człowiek pierwej
się ma w prasie krzyżowej wytłoczyć,
niżeli do używania krolestwa niebie-
skiego przystąpić.

Teraz postąpmy dalek.

II. **Część.** Słuchajcie iako się nam w prze-
śladowaniu i nienawiści spra-
wować potrzeba? Iżali nienawidzą-
cych nienawidzić? albo się mścić
krzywd i urazów swoich? Pan Jezus
tak mowi: Kto wytrwa aż do końca,
ten będzie zbawion. Ktoremu słowu u-
czy nas, że nienawiści tego być ata nie
mamy inakszym obczajem żywić-
jąc, jedno cierpliwością, i to taką, kto-
raby aż do końca trwała.

O iakie są przywileje i pożytki ten
cnoty świętey. Za wszystkie prze-
ciwności żywićja, ta korona żywić-
stwa na głowę nasze składzie, ta się
przez wszystkie niebezpieczeństwa prze-
bija, ta nam sili i mełwa prześlado-
waniu tego świata dawa, ta żeby
nieprzypaściłom naszym zawiezute, i
wogle ogniście na ich głowy zgroma-
dza, ta nam na ostatnim stopniu po-
siłku dodaje, i; echota mowić pomaga
one słowo Apostolskie: Dobrym bo

boiował, biegiem wykonał, wla-
rem zachował: i; atym odłożona mi i. st ko-
rona sprawiedliwości, która mi odda
w on dzień Pan Bóg sprawiedli-
wy, a nie tylko mnie, ale i wszystkim,
którzy umiłowali. sławne przysię-
lego.

Ta święta cnota serca i śmiałości
męczennikom dodawała, że im groźby
żadne i mełki strasne nie były. Bieżeli
na śmierć własnie tak na gody, odbie-
gali małenności, wypuszczali wszystko,
wzgardzali obietnice i upominiki, wś-
tyko w czym się świat kocha mieli sobie
za marność. O święta a błogosła-
wiona cnota! Teodulus za Juliana
Apostaty na roście rozpalonym leżąc,
rzekł do Prefekta: Pieczę, abyś mnie
skłamał, obroć na drugą stronę,
abyś na polu surowym, nie żdał ci się
nieśmaczny: co też i o Wawrzyni ś.
przypominać. O iaka siłność, iak
piękne wytrwanie!

Opatrzmy się tedy w te ś. cnoty, napomnie
nie. te tych jałosnych czasów, których ha-
tan wielkim gwałtem sturmuie, i
gwałtownie blieną Kościół Boży,
wiedząc, iż ma czas krotki, chce
zwieść i wybrane. Zaczynam się na ba-
czeniu wielkim mieć potrzeba, niech
nam nie będą miłke wczas, debra, i
delicne doczesne, niżeli one wieczne.
Wiedzmy, że żaden nie będzie korono-
wan, iedno ten który sił statecznie bo-
iował. Biedaj wam, mowi Me-
drzec, którzyście stracili cierpliwść.
Abowiem coż poczynicie, kiedy Pan te-
go będzie doyrzec chciał. Ach coż w
ten czas rzeczeć miżerni odstepce? I
któż was znamie, abyście nie byli po-
słusnymi prawdzie? Coście sobie u-
podobali, leć was umiodło? Czemu
tak

Łuk. 24.

Dj. Ap. 14.

Aug. Lib.

10. Ho-

mil. Ser.

8.

Łazarz
na nienawisć.

Cierpli-
wość

Przywileje
cierpliw-
ości.

2. Tim. 4.
7. 8.

lib. 10.

cap 25.

napomnie
nie.

2. Tym.

2. Tym.

Gal. 2.

tak lekce duse swe powazacie, za kto-
re Syn Bozy umarl? Nie sluchacie
co tu mowi? Kto wytrwa az do kon-
ca, ten bedzie zbawion.

*Samuel
nie.*

1. Kor. 10.

Co wypowiedzacie, Chrześciane nap-
millsi, mienicie sie na baczeniu, a
znowo szcza wy, ktorzy stoisce, baczcie
abyście nie upadli. Niech was nie; nie

odrywa od miłości Bożej, ani śmierć, ani ży-
wot, ani żadna inna rzecz.

Al ty o Przenajświętszy Jezu, koro-
no panień i męczennicze światłych,
poślij nas Duchem swoim w wier-
ze i w wytrwaniu ś, abyśmy bez na-
gany w żywocie i w śmierci zachowa-
ni byli, Amen.

6. Dec.

Na dzień ś. Mikołaja,

Evangelia u Łukasza ś. w Rozd. 19, 12 : 26.

Niektory człowiek rodu zanego, iachał w daleką krajną, aby
sobie wziął królestwo, i zasie sie wrocil. Zawoławszy dzie-
sięci slug swoich, dał im dziesięć grzywien, i rzekł do nich: handluj-
cie aż przyjadę. Lecz niebezpieczanie jego mieli go w nienawiści, i
wyprawili za nim poselstwo, mówiąc: nie chcemy aby ten królo-
wał nad nami. Istniało się gdy sie wrocil, wziawszy królestwo,
że rozkazał do siebie zawołać slug onych ktorym był dał pieniądze:
aby sie dowiedzieli, co który handlując zyskał? Tedy przyszedł
pierwszy, mówiąc: Panie, grzywna twoja dziesięć grzywien uro-
biła. I rzekł mu: dobrze slugo dobry, iżś był nad mattem, wier-
nym, mierze władza nad dziesięcią miast. Przyszedł i drugi,
mówiąc: Panie, grzywna twoja pięć grzywien urobiła. Rzekł
i temu: i ty bądź nad pięcią miast. A inś przyszedł, mówiąc:
Panie, o to grzywna twoja, ktorą miał schowaną w chustce;
Bom sie ciebie bał, żeś iest człowiek srogi: bierziesz, czegoś nie
położysz; a żnieś czegoś nie miał. Tedy mu rzekł: z usł twoich sa-
dze cie, zły slugo: wiedziałeś że ja iest człowiek srogi, który bior-
ze, czegoś nie położysz, a żne, czegoś nie miał? Przeczżeś tedy
nie dał srebra mego do lichwiarzow? a ja przyszedł, wziąłbym
ie był i z lichwą. I rzekł tym, ktorzy tuż stali: weźmicie od niego
te grzywny a dajcie temu, który ma dziesięć grzywien. I rzekł mu:
Panie, mac dziesięć grzywien. Zaprawdę powiadam wam, iż
wszelkiemu który ma, będzie dano i a od tego który nie ma, i to
co ma, będzie od niego odjęto.

2. Kor. 12-7.

Duch Święty napomina, Chre-
ściane mili, żebyśmy pamie-
tali na wrodze nasze, ktorzy
nam opowiedali Słowo Boże. Za-

czym świeci dół Kościoła Boży pa-
miatke Mikołaja Biskupa ś.

O tym pisał historycy Kościoła, Dorymna.
że był redem i Patorem miasta w Bicy, gdzle.

gdzie przed laty Apollo, bog Pogański w baktwanich ludzjom odpowiedzi dał.

Kodicy. Ojca miał Epifaniusa, matkę Jo-
hanne, ludzkie Chrześcijańskie. Ei dali
mu wychowanie takie, że nierad pro-
znował, ale iako pisał, gdy inni po uli-
Wychowa- cy szleli, on się abo w kościele abo
nie. w szkole bawił. Pieśna cnota. Urit
enim mature, quod vult urtica
manere.

Umysł ad Po śmierci rodziców swoich, umy-
vite ge- śli politykiem bydl i świeckim czo-
aus. wolekiem zostać: ale go Pan Bog nad
spodziewanie na inny stan powołał.
Bo gdy umarł Biskup Myrski w Et-
cyl, inni Biskupi radząc o tym, kogo-
Powola- by na ten urząd wezwać mieli, kon-
nie na in- sultowali tak: aby ten, któryby naza-
sy urząd. iutrz do kościoła przybedł, Biskupem
był obrany. Coż się stało? naza iutrz
gdy się Biskupi do kościoła jeśli, i
Pana Boga o godnego człowieka
prosił, Mikolaj ś. nioczym nie wie-
dząc do kościoła przybedł: oni go za-
raz Biskupem obrali.

powołano- Braju wyprawdnie zbranił się, ale
ego. widząc wolę Bożą, kontradykować i
sprzeciwiać się nie chciał, i on u-
rząd na się przyjął, nam naukę dał,
gdy nas abo Kościół Boży, abo
zwierchność Chrześcijańska, abo też
Rzeczpospolita urzędem takim cze-
stnie, a wiążim, że to jest wola Boża,
abyśmy w imię Pańskie to, czym nas
czestnie przyprowadzi.

Właści- W urzędzie swoim towarzyszył się i
wierność pilnymi starł, w modlitwach był na-
w urzędzie. bożnym, w kazaniu ustawicznym, w
stroszowaniu srogim, w drogach też dla
Kościół Bożego nie leniwym. Bo i
na koncylium Nicańskim, na którym
trzy sta i osiemnaście Biskupów było,

i on był przytomny, i pomógł i las-
mi bronić i potwierdzić małżeństwo
księżni, za gorliwa Pafnucyja Bi-
skupa ś. perswazja.

Zywota był światobliwego, nie la-
komca, iatmużnik wielki. Pię bo-
wolem Wincencyus, i nie lał czo-
wiek majątny w Morze, przez nieczes-
ście do wielkiej niedzi przybedł: w kio-
In spec. rey umysł był na ostatnią się pu-
Histor. szajac, trzy korki swoje, które miał,
do nierządniego domu podać. Mi-
kolaj ś. dowiedziawszy się, poszedł
w noc, i nieznacznie raz, i drugi, i
trzeci pieniądże do onego domu rzu-
cił, żeby i ojca i córki retował, i przy-
uczciwey sławie zostawił. O święte
miłosierdzie, o chwalebne na ubogle-
go baczenie!

Bez prześladowania nie było. Za
Dyoklecjana do więzienia podan-
był, wedle ónych słów Apostolskich:
Wszyscy, którzy chcą pobożnie żyć w
Chrystusie Jezusie, prześladowani
będą. Lec go zjad Konstantyn
Wielki, Monarcha i Cesarz Chre-
ścijański wybawił.

Śmierci. Na koniec napracowawszy się w
Kościele Bożym Mikolaj ś. wpadł
w chorobę, i wezwawszy do siebie Ko-
legów swoich, upomniał wszystkich do
stateczności w wierze i w urzędzie, i
zasnął z pokojem w roku 343.

O piękny żywocie, o przykładna
śmierci! Prawieć sługnie nazwany
jest Zwońciejca ludu. Zwońciejcy bo-
wiem lud i świat niewierny, onym
zwońciestwem które zwońcieja świat, to
jest, wiara w Pana Jezusa Chrystusa.

Udajmyż się z tym do Ewangelii
ś. w której Pan Jezus samego siebie
gospodarzowi perzadnemu, w osobie
Digressio
ad Evan-
gelium.

Summa
Ewangelii

człowieka zanie urodzonego, a nas
flugomiego przywrotnyma. Gospo-
darz porządny, nie lada iako domu
odjeżdża. Ale wzywawszy do siebie
czeladki swojej, iednemu to, drugiemu
cwo zleca, aiby sie nazad wrocil.
Wbrocawszy sie, czyni rachunek z ni-
mi, wymiadamac, co ktory z nich zo-
bit, iysak. Dobrze a pilne, chwali,
kontentnie, tym odprawy dale Tak
i on odchodzac do niebieskiej krajiny
przez to niebowstapienie swoje, rozda-
dary rojne miedzy flugi, i rozkazat im,
aby pilnie imi handlowali, aiby sie
nazad wrocil. Gdy sie wroc, musza
wysley do liczby stang. O blagoz
bedzie w ten czas flugom pilnym a
wiernym: bo wozna honna nadgro-
de za wiernie prace swoje: ale bieda le-
nitym; bo i to co mieli straca, i ku
zadney godności w krolestwie niebie-
skim nie przyyda.

A zebym to i nas nie potkalo, tym
pislney te Ewangelia rozbiieramy,
rozdziewawszy ja na trzy czastki.

W pierwszey, opisuie Pan Jezus,
odlechanie zanie urodzonego czło-
wieka w daleka krajne.

W drugiey, zwrocenie tego ztamta-
d

W trzeciey, rachunek i liczbe ktora
czyni z flugami swoimi.

Przyniosla, wierzycej mi, te nauki,
pozytek dusom i sumnieniom waszym,
iedno pislne stuchaycie.

Zdarz to, o zanie urodzony Jezu,
at osmi zjad miosierdzie i sprawiedli-
wość twoie uznawali, Amen.

I.
Exeš.
Ostaley
nosci.

Odiechanie tego zanie urodzonego
człowieka, uwazaymy w tych o-
solicznosciach: pierwsza, co to za za-
nie urodzony człowiek? druga, do-
kad odiechat? trzecia, po co? czwarta,

iakim umyslem? piata, co odiezbialac
czynil?

Człowiek ten zanie urodzony, o
ktorym tu Pan Jezus mowi, nie testci Co
ktory z krolow Izraelskich, ale onje
sam. Bo iscie, z Oyca, z matki,
zanie sie urodzil. Oycem tego, nie
test Jozef cieśla z Nazaret, iako zo-
domie rozumieli, i zjad go, synem cie-
sliskim zwali. Takze tez i Ebion-
rowie, ktorzy uczyli, ze sie za spolnym
Jozefa i Maryi złączeniem urodzil.
Ale sam, Bog Dolec: niebieski jest
Oycem tego: ten go przed wieki zistno-
ści swej sprowadzil, i po trzykroć w Pa-
śmie s. Synem swoim wyswiadczył.
Kaz w starym przymierzu, mowiac
przez Dawida: Syn moy testes ty,
Jam ciebie dhis sprowadzil. Drugi,
przyczucie. Trzeci przyczucie prze-
mienienia mowiac: Ten test Syn
moy mily, w ktorym mi sie upodo-
balo.

Z matki zas pozedz rodza'u Eyla-
chetnego, z pokolenia Juda, z domu
Dawidowego, ktory mi dzy familia-
mi zydowskiimi przedel zarobe trzy-
mat. Discie zanie urodzony, Oyca
w niebie Boga wzgledem Bostwa,
na ziemi panne, z rodu krolowskiego
wzgletem czlowieczestwa malac.

Dokadze tedy ten zanie urodzony
człowiek odiechat? Odiechat, prawi
w daleka krajne. A dokadze wjdzy
Cyli do Mezopotamii, iako Jakub
sto i dwadzieścia mil? Abo do Sa-
lomona, iako krolowa Arabka, dwie-
ście czterdzieści mil i iedne? Abo do
Baguela, iako Tobiaś sto osmdzie-
siat mil i osm. Cyli wiec do Ame-
ryki, Azji, Indji, Egiptu? Nie to,
najmilsz Chryścianie. Za krajna krajna.

Dale-

I.
to ja
zanie uro-
dzoney ? i
Dyca.
Matt.

Psat. 27.
Matt. 3.
Matt. 17.5.

Z matki.

II.
Dokad od-
iechat ?
1 Mon. 28.
1. Krol. 10.

Zob. 6.

Daleka
krajna.

daleka jest, niebo; do którego odchodzi
P. Jezus, w dzień wniebowstąpienia
swojego. Oście daleka kraina. Bo
się do niego wolała praca przychodzi.
Żaden nie wstąpił do nieba, jedno
ten który z nieba zstąpił, Syn człowie-
czy który w niebie jest. Od tej krainy
tym dalszy krajdy jest, im dalej przez
guzek od Boga odstępnie. Wiedle
onnych słow: Daleko jest od grzesznych
złoty. Wieramy zaś a pobo-
żnym daleka być nie może. Bo się do
niego co dzień przybliża.

Jan. 7.

Psalm 119.

III.
Porozumie-
nia?

Lib. 2. de
Rep. &
Magistr.
Pol.

Psalm 110.

Matth. 22.
9.

Al po coż rody do tej dalekiej kra-
iny odiechał Pan Jezus? Aby sobie do-
stał krolestwa. Ludzie trójakim spo-
sobem krolestwo dostawiają. Jedni
długie czynym a porządnym następo-
waniem, jako kiedy krolewski synowie
rodzicom swoim sukcesu. Drugi
dy, obraniem porządnym, kiedy za
spólnym Senatu i Rzecząpospolitą
zajmowaniem, obrani bywają; jako
Kromerus o Polakach pisał, że Pra-
wo obierania krolewna Senacie na-
leży. Trzeci dobili się krolestwa,
prawem wojennym, jako Aleksander
Wielki i inni. Tymże właśnie spo-
sobem i Pan Jezus krolestwa dostąpił.
Wziął krolestwo jako własnym dzie-
łem, w ten czas gdy mu rzekł Bóg O-
ciec. Słysz na prawicy mojej, do-
kąd nie po-
dnożkiem nog twoich. Wziął jako
porządnie obrany od rzeży Synów
Israels: na on czas, kiedy do Jeruzalem
wchodził, wołali mówią: Hosanna
Synowi Dawidowemu, błogosła-
wiony, który idzie w imieniu Pańskim,
Hosanna na wysokościach. Wziął ie-
nawet mocą wojenną. Bo batana-
kiję tego świata zwałczyl, piekło

zburzył, śmierć zwyciężył, i wspanio-
ści zwoiował.

O takaj nam tu pocieche Pan Je-
zus zostawił. Da nieba odchodzi, je-
dy krolestwo, i wspanie peronie. Za-
czni czegoś się innego spodziewać
mamy, jedno je wspanie krolewie, i jest
zawsze z nami, władnie wspanim, i
wspanim rządzi. A iż tak jest, to-
też a przytomność jego w Sakra-
mentie najświętszym wspanie nie mo-
jemy.

porzeka.

IV.
Jasim us-
mymem
odiechał?

Leż słuchajcie: Jakim umysłem
odiechał? Czyli aby się inż na wieli
nie wrocil? I nas wiodomą swą obe-
cność nie uciechł? Żadna miara,
ale aby się nazad wrocil. Rodzimy
swoy zapomnienie nie może. O jak da-
leko przejechał Jozefa, który zostawił
Panem w Egipcie, podwody tylko po-
jecha wyprawił, a sam nie iechał. Leż
Pan ten sam się wrocil, sam przychodzi,
sam nas do siebie zabierze, abyśmy
tam byli, gdzie on jest, w krolestwie
jego wiecznym. Upewnili nas o tym
Antiochowie, przy wniebowstąpieniu
jego mówią: Ten Jezus, który wzo-
re wspanie jest od was do nieba, tak
przyjdzie iakoś się go widzieli idące-
go do nieba. O szczęśliwy to będzie
czas. W ten czas wyrzemy go, i za-
blejemy mu drogę na powietrzu.

1. Tess. 4.
2. Kor. 11.

Odejdźcieżcie co czynili? Wzwał
sług swoich, podzielił między siebie
słone grzywny, i rozkazał aby im han-
dlowali, ażeby się nazad zwrócili. O-
porwajne: a tajemnie pełne słowa
Wzwał sług. Przez te rozumieja
się wspanie ludzkie, którzy się stali ucze-
nikami iakichś wielo dobrodziejstw
Bożych. Dali im dalekie grzywny,
to jest, rozmaite dary Boże, które Pan
Bóg

V.
Co czynili
odejdźcie-
żcie?

Wzwał
sług.

Dali im
dalekie
grzywny.

Cm. 4.7. Bog miedzy nas rozdaje, dawaiać każdemu według stanu jego iako Paweł s. mowi: **3.** Jj każdemu z nas dana jest kasza, według miary daru Chrystusowego. Grzywnami onemi każat im handlować, nie sobie, ale Panu swemu żyć i pożytek czyniac. **7. Piotr. 4. 10.** We dle onych słow Apostolskich: **10.** Każdy iako wziął dar, tak nim ieden drugiemu usługuniecie, iako dobry Szafarz rozliczney kaszy Bożej.

Paula i przepraga. A iż tak jest, Uczycie się, najmilszy, iako i z kim handlować macie, boć tej i diabeł jest zdradliwym kupcem, który nam iada śmiertelne towary za duże przedało. Za duże mowię; bo nie trwaja nico innego iedno o same duże. A tak pilnie się strzeżmy, abyśmy z nim handlu żadnego nie wiedli, bo ten zdrayca sęko farbowa ne, udawa nam za złoto i drogie kamienie. Wyśnemu ukazuje gacność i przełożenstwa tego świata: takome mu pieniadze i bogactwa: jarłoko wi, pilanien, nieczystemu, rozkośny cielesne. To wszystko, mowi, dam ci, jeśli uczynisz wola moje, zdradzając, lichwiąc, kupując, piląc, biesiadując, nieczystość płodząc. Jeśli go usłuchasz, cożes innego, niedziuku miżerny, iedno jeś grzeszna duża swa diabłu przeda? za co? otoli za o błudę marnen rozkośny, która iako sen przemila.

Alle podźmy daley

II. Cześć. **II.** D baczmy zwrócenie tego zacnie urodzonego człowieka: o tym trzyn punkta Pan Jezus przypomina. **Drugi,** je sie wrócił nazad: drugi, je wezwat przed sie slug swoich: trzeci, je ich pytał ileby każdy z nich na kuspi swoich wysłał.

Drugi punkt.

I. O pierwszym mowi Pan Jezus: **I.** I stało się, gdy sie wrócił wsiąwszy w krolestwo. **W** dzień sadny sie to sta nie: **W** ten czas wiodomie sie wróci Pan Jezus, i wiodomie sie ukaze we dle onych słow Enocha Patriarchy, które wspomina Judas Apostoł w liście swoim, mowiac: Oto Pan idzie z świetnymi tysiącami swoln. **Po** wiedat o tym często i sam Pan.

Pamiętajcież to przeciwko hyder. **Obserwa** zom i nas miewcom, którzy przed sę cio. dnym dnem nastac i mowić mieli: a gdzież jest obiecnica przynścia tego? **Przyndzie** Pan pierwite, amie omie. **Przyndzie** w obłokach niebieskich i chwata i mocą wielką, i oglada go wszelkie oko, i ci którzy go przebodli. **A** iż przynście swoje przedtują, nie dla tego to czyni, aby przynść nie miał, ale iż ieden dzień przed nim jest, iako tysiąc lat, a tysiąc lat iako dzień ieden.

II. O drugim punkcie mowi Pan, je wezwat przed sie onych slug. **W** dzień sadny wszyscy przeden stana, i jsi i dobrzy. **Bo** posle Anioły swoje i traba i głosiem wielkim, i zgromadza wybrane iego, od czterech wiatrow, od iednego kraiu nieba aż do drugiego. **Co** też jeznawał Paweł s. temi słow: **Musimy** się wszyscy pokazać przed sądow stolica Chrystusowa, aby każdy odniósł w ciełe według tego co czynił, lub dobre lub złe. **Atana** zysk także w swoim wyznaniu mia ry Chrześciański mowi: je na przynście tego wszyscy ludzie mają powstać z ciałami swoimi.

III. O trzecim punkcie mowi, je chciał wiedzieć, ileby każdy z nich zarobił aby wysłał. **Takci** jest jaiste. **W** dzień sadny bedzie Pan Jezus od nas rachunek.

III. Liczba aby rachunek.

Mat. 12,
36.

neś oddbrać, i będzie chciał wiedzieć
iakośmy dobra tego obracali, tak wy-
twornie je z każdego próżnego słowa
rachunek dać będziemy musieli. Je-
zuś i tak tam strach będzie, kiedy księgi
sumnienia naszego otworzą, w któ-
rych wszystkie sprawy nasze napisane
będą, aż i do najmniejszego próżnego
słowa!

Rapo-
mnienie.

Wczas się tedy do tego gotujemy,
żymy tak, iako byśmy jutro mieli do
rachunku stanąć, niechay będą biodra
nasze przepasane, a pochodnie gorące
ce w ręku naszych: niechay brzmi usta-
wicznie w uszach naszych on głos Bo-
ży: Powstańcie umarłi, a podźcie na
świat.

Łuk. 12, 35.

III.
Czesć.

Rozprawa

Sluchamyż iuż na koniec rozpra-
wy, która uczynił ten zacny u-
rodzony człowiek z sługami swoimi.
Pierwszy sługa, grzywną swoją uro-
bił grzywnien dziesięć: drugi, pięć:
trzeci, nic.

Pierwsz
sługa.

Pierwszy rzekł: Panie grzywna two-
ja, grzywnien dziesięć urobiła. Przez
tego sługe rozumię się ci, którzy
wielkimi darami od Boga są obdar-
zeni, i używają ich z wielkim pożytkiem
abo Roszcioła Bożego, abo Rzeczypos-
politey, abo też bliźnich swoich, iako
gdy kto z dobrej miłośności swoich ias-
mujny hojnie dawa, a drugi roz-
umnym abo uczonym będzie, innym ro-
zum i nauki swojej udzieli, abo też
w urzędzie i powołaniu swoim piśmym
jest i wiernym.

Ozajście szczęśliwi to słudzy: bo im
Pan rzecze: Dobrze sługo dobry, ijes-
był nad małym wiernym: mienze
władza nad dziesięcią miast. Bierze
tu Pan podobieństwo od Panom-
świećskich, którzy sługi dobrze zasu-

żone do wielkich godności i urze-
dom wynoszą: toż i Pan Jezus uczy-
ni wsem wiernym a pilnym sługom
swoim, wynosząc ich i tu, i na onym
świecie.

Drugi sługa przyszedłszy rzekł: Pa-
nie grzywna twoja pięć grzywnien u-
robiła. Przez tego sługe rozumię
się ci, którzy mniejszymi darami od Pa-
na Boga narwiedzeni będąc, nie pro-
żnią: ale ich też według możliwości
pożytkiem i pożytkiem wielkim używają:
szczęśliwi i ci będą; bo tak Pan do
tego sługi mówi: I ty bądź nad pię-
cią miast.

Studzy uważajcie to, i bądźcie
wierni Panom swoim, i szczęśliwie się
z dobrami ich obchodźcie, nie bierzcie
nic na sumienie swoje, by i najmnie-
szego pieniądza, chcieli aby was Bog
błogosławił, a żeby wam niewierno-
ści waszej, gdy na swoim chlebie be-
dziecie, niewiernymi sługami nie od-
dał. Bo i tak miarła kto mierzy, ta-
ka mu odmierzona będzie.

A wy też Panowie sług dobrych
szanujcie. Jeśli maś (mówi Me-
drzec) sługe wiernego, Kochaj się w
nim iako w zdrowiu swoim. A Pa-
nietak was napomina: sprawiedli-
wie i słusnie się z sługami obchodźcie
wiedząc że i wy Pana macie w niebie-
siech.

Trzeci sługa, przyniósł grzywnę
swoją i rzekł: Panie, oto grzywna two-
ja, którą miał schowaną w chustce.
Bom się bał ciebie, żeś jest człowiek
srogi, bierziesz czegoś nie połoję, a
zniesz czegoś nie ślask. O niebaczny
sługo. Obacz Chryścianie: mało
na tym, że nic nie urobił, ale ijeszcze wy-
mówił bufa, i potwarza Pana swo-
łego,

Drugi
sługa.

napomina
nie do sług.

Łuk. 6.

Do Panom
Syr. 33.

Kol. 4.

Trzeci
sługa.

iego, żowiac go frogini i ośrutnym,
czyni go głodzieiem, rośaśnie iakoby
brak tam, gdzie nie położyt, i żat gdzie
nie śiat.

Leicester.

Przez tego leniwego fluge rozu-
mieja sieci, ktorzy maie od Boga
powierzzone sobie dary, ktoremiby abo
Kosciotowi Bozemu, abo Rzeczyypo-
spolitey; abo tej bliżnemu mogli bydz
pozyteczni. nie uzywaja ich, obmawia-
ja leniwo swole, boiazliwa sprawiedli-
wosci Bozej, ktorey uzywaja w wyzga-
nianiu rachunku. Takze mogliby Ko-
sciotowi Bozemu bydz pozyteczni, nie
chca, mogliby Rzeczyypospolitey, nie
chca, mogliby sie przygodzic do iakies-
go urzedu, nie chca: powiedajac, ze ta-
kiekto na nich rzeczy. Ale takich na-
sadzile Pan sredze z fusami, z ich wta-
snych ust osadzili potepi te, mowiac
tak do nich, iako tu do tego slugi: Z
ust twoich sadze cie zly slugo. Wie-
dzac to, czemuś nie dal pieniedzy mo-

ich na bank. Skaze mu wsiac grzy-
wne tego, i dać innemu. O zaiste ie-
śliż slugalentwego, a nie pożyteczne-
go Pan tak srodze skarze, a coż dopie-
ro uczyni temu, który grzywna swo-
ja nie tylko nic nie zarobił, ale i g marnie
strawił, trozproszył dobra Pana swo-
jego.

To wiedząc, Chryśćianie wierni, Zamknijcie
staranie ſie abyſcie darow wam od
Pana Boga danych dobrze używali:
Kto ma dar nauki, niechay pilnie uczy,
Kto teſt przetożonym, niech tó czyni z
pilnoſcią: Kto ſłuiy, niechay wolnie
ſłuiy, aby we wſpytkim Pan Bog był
pochwaleſon.

A ty, o żacie urodzony Panie Je-
 zu, zdarz to z łaski swojej ś. abyś mi-
 tu tolemlie służył, a po śmierci tole-
 cznie z tobą, i z wiecznym Ojcem,
 także i z Duchem ś. w królestwie two-
 im przebywał, Amen.

Na dzień Poczęcia Panny Maryi,

8. Dec.

Empanielia u Łukasza S. w Rozdziale 11, 27. 28.

Bstało się, gdy on to mówił, że wyniosłszy głos niektóra niewła-
sta z ludu, rzekła mu: błagostawiony żrwot, który cie nośiś, i
piersi, któreś jaś! Ale on rzekł: owszem błagostawieni są, którzy stu-
chają słowa Bożego, i strzegą go.

Rozumie-
nia dwoi-
sie.

1.
Proście
bez grzechu

Droczęcin Panny Maryi, ktore-
go dñś pamiatke Kościoła
Chrześcijański obchodźi, dmoiaćie ro-
zumienie naphduiemy. Żed ni powle-
daig, je sie poczęta bez grzechu. D-
zwat sie z tym Petrus Lombardus w
roku po narodzeniu Pańskim 1160. w
czym go naśladowat Sketus; w roku
1310. Alj naostatek Syfusus czwariy

pod eſtymuniacya, wnioſt to rozu-
mienie w Koſciół Boży, w roku 1439.

Drudzy przeciwna sentencja trzy-
maia, powiedziac, że się poczęła w
grzechu.

grzechu pierwszym, iako i inni lu-
dzie: i mała po sobie domody trójakie.
Domodzia tego naprzód Pismem
ś. Ktore uczy, że wśnych ludzkie w grze-
chach się poczynają i rodzą. Seb 6.

2.
pojęcie w
grzechu.
Dowody.

I.
Wismo G.

36. 15. 15. mowi: Oto w świetnych swolch nie
znayduje doskonałości, ani niebios
nie są bez zmagi przed oczyma jego.
Ej. 2. 3. Jakoz daleko wiecy człowiek? Pa-
wet S. takie: Byłimi, (prawy)
z przyrodzenia dziećmi gniewu iako i
drudzy. Al nie dżiw; bo co się ro-
dzi; ciata, ciato jest.

2. Potym maig po sobie przykład
Pana Jezusow, o którym list do Ro-
dom świadczy, że on sam jest niewin-
ny, niepokalany oddalony od grze-
sniow. Zjad w Kredzie Apostol-
skim wyznawamy, że się począł z
Ducha s. i narodził się z Panny, nad
pospolicity zwyczaj innych ludzi.

3. Na ostatek przywodzi Pisma Do-
ktorow Kościelnych. Pierwszy jest
Orylene, który ukazuje że sam Pan
Jezus w narodzeniu swoim niepo-
kalany zostal. Inni wszyscy żadnego

Hom. 12. nie wymiagac w grzechach się poczy-
in Levit. nals i rodza. Drugi Atanazyusz,
Athanas. który tak piše: siostra nasza była Ma-
rya, obowiem z Adama wszyscy jeste-
śmy. Zdołada dales, że o tym nikt
Lib. de nigdy nie wątpi. Trzeci jest Augu-
Fide ad styn, który dowodzi, że każdy człowiek
Petr. c. 23. na świecie, który się z meza a z nie-
wlasty poczyną, z grzechem się pier-
worodnym rodzi, i dla tego grzech-
owi poddanym i śmierci podzucanym
bedac, rodzi się z natury synem gniew-
u i wlecznego potępienia.

Declar. Tu ktorego byście się rozumienia,
Chrześcianie w Panu najmilszi trzy-
mac, i co o poczechu Panny Maryi
wierzyć mieli, może milczeć, gdyż
lepiej jest wątpić o skrytych, niż się
swarzyć o nieperwne rzeczy. Bog to
wie. Al temu nie jest to Artykuł
wiary bo zbawienia tak potrzebny sa-

to ow w Kredzie Apostolskim: Wie-
rzyć w Pana Jezusa, który się po-
czął z Ducha S.

To mowie, jeśli się Panna Ma-
rya w grzechu pierworodnym pocze-
ła, iako inni ludzie, Tedy jednak grze-
chowionemu w ciebie swoim, iako wy-
brane naczynie Boże panować nie
dopuszcza, skazuje Panu Bogu po
wszystkie dni, w sprawiedliwości i świe-
tobliwości prawdziwej. Do czego
też i Duch S. wlewnie pomogł, który
w niej iako w kościele i w przybytku
swoim, mieszkał, ciato ten i krew, ku
sprawie wcielenia Syna Bożego po-
święcił, i od grzechu zachował: tak
iako ten był Antoł powiedział mo-
wając: Duch S. zstąpi na cie, a moc
Najwyższego zacięnie cie.

Udawmy się zatem do Ewangelii
dzisiejszej która ma w sobie dwie cze-
ści.

W pierwszej mamy chwale i za-
lecenie Panny Maryi, a w niej Pana
Jezusa.

W drugiej, censure, która o tej
chwale Pan Jezus uczynił.

O tym mowa nasza w teraźniej-
szym kazaniu będzie.

Zdarz to, o najsłodszy Jezu, przez
chwałebne poczecha twoje, abyśmy o
tym z bojaźnią i je drzeniem mówili i
myśleli, Amen.

Chwała i i zalecenie Panny Maryi,
zamysła w sobie cztery of. liczo.
ści: pierwsza, kiedy się stało? druga,
kto leczył? trzecia, jakim głosem?
czwarta, jakimi słowy.

Czas ktorego się to działo wyraża
Ewangelista w tych słowach: Z sta-
ło się gdy to Pan Jezus mówił. Uka-
zuje nam na przebieg sprawie i mowę
Pana

24. 12. 12.

Summa
Kordiat
Ewangelii

I.
Cześć.
Droliczno:
ści.

I.
Czas kiedy
się stało?

Pana naszego: krotko przedtem wy-
rzucal diabelstwo nieme. Saryzeu-
sowie iako mu nigdy nic dobrego nie
zyczyl, tak i na ten czas poczel bluz-
nic mowice: Przez Beelzebuba ksa-
ze dlat estcie wygania diabli. Ozwat
sie tu Pan Jezus i pigcia poteznych
domowow ukazal im to, i ze palcem
Bozym on cud uczynil.

Coz sie stalo? Pan kalumnie i po-
twarzy nieprzyjacielstwie zila, a w
tym nastepuje chwata i zalecenie nay-
sr ketszy rodziestki tego, w ktorey za-
razem i on sam jest zalecen. *Stucha-
cie goim nazy-
wa.* Stucha-
cie pobojni moga tu nauke: kiedy kto
kaznodzieie ich ihy, skromoci, skaluje,
iako na on czas Saryzeu sowe Pana
Jezusa, adz is wierne slugi tego, aby
sie tym nie g. rchyl. Bo to to swia-
tu nie nowina, wterne slugi Boze sro-
mocic, o czym i s. m Pan powiedzial
mowiac: Beda mowic w hy: ko. zle
przezwlo wam, klamaige, dla mnie.

Matt. 5, 17

II. Obaczciez zatym, kto to zalecenie
czynil? Niewiasta niektoza, pise Lu-
kas 8. Nie mezymna tedy, ale bia-
taglowa. Wyra chce tego, ze to miala
bydz Marcelia nieistka, Marys. su-
zebna. I bydz to moze. Eud fleboz
wtem pobojni, pobojne slugi radzi
miewaig. Jako ono Dawid o slu-
gach swoich mowi: Sta chodsi droga
uprzymna, ten mi sluzobedzie. Nie
bedzie mieklat w domu moim; dray-
ca: ten ktorey mowi klanistwo, nie
ostot sie przed oczyma moieml.

Sup. II. c.
Lucz.psal. 107.
6. 7.

A i z tu nie mezymna, ale biata-
glowa to zalecenie czyni, widzimy, ze
Pan Bog i ludzi na swiecie wiar-
dzonych; wyznawce sobie wzbudzie
moze. Ktoby to bol rzekt, aby ta me-
niasta to poszrod zgronadzenia lu-

du, za Panem naszym uic sie miata.
Witeli to samiz Saryzeu sowe i nau-
czent w Wsmie czynic, iako na wo-
dze i nauczyciele ludu ten czas, im to
nalezalo, ale ze oni milczeli, i gdzie
mogli Pana niewinnego prześlado-
wali: otaz Pan inha sobie wyzna-
wce wzbudzil, wzbudzil nad spozdie-
wanie blagostowe, naczynie slabe,
aby sie iaronie uketa o czesc i o chwa-
le tego.

Ktoz to sprawil? Nistinsky iedno
Duch s ktory sie w rozdawanu nie-
biestich darow swoich, to z adnych o-
sob nie przywiezula, ale rozdawa ko-
mu chce, ze czesto prostacy to wiedza
i mowia, czego inni, choc uczent, nie
wiedza. A tak gdy sie nam zda, ze
nas nie wiele, ktorzy imie Paniste wy-
znawamy, wiedzmy, ze Pan Bog i z
poszrod niewiernych ludzi, wyznawce
sobie wzbudzil moze, iako tu oto te
niewiaste wzbudzil. Przeto, dobrze
Jan Chrysciel Saryzeu som i Cadu-
ceusom powiedzial: Nie mntemay-
cie, je moze cie mowic somi w sobie, oyc
mam: Abraham; i abowiemci po-
wiedam wam, i z Bogi z tego kamie-
nia wzbudzie moze dzietci Abrahamo-
wi. A na on czas kiedy Pan Jezus
do Jeruzalem przyjezdjal, poczel
zwolentcy tego i inty wstafcy, ktorzy
przy nich jli, chwalic Boga glosom
wielkim mowiac: Stogostawidony
Krol, ktory idzie w imieniu Panistm:
pokoy na niebie, a chwata na wysoko-
schach. Poczel zatym niektorzy z
Saryzeu som mowic: Nauczycielu
zaron ucznie swoje! A on odpow-
zial: Powiedam wam, jesliby ci mil-
czeli, wnet kamienie wolac bedzie.
Doz sie i tu stalo: Milczeli uczent,
i w

Matt. 3, 9.

Luz. 18, 39.

i w Mściebie błęgi, ali wnet. Bez ku chwale swojej te niewlaste wybudził.

III. *Gafina głosem?* Pecz słuchajcie prośbę iakim ona głosem to zalecenie uczyniła? Glosem, mowi Ewangelista, wyniesłym.

Jan. 9/22. Dżirna to rzecz po biatogłowie. Wyznawac Pana Jezusa w przeszed ludu i nieprzyjaciół tego, była na on czas rzecz niebezpieczna. Żydowie bowiem byli postanowili: ieżliby go kto wyznawał Chrystusem, aby był z bożnice wyrzucony. A wśakże nie oglądnie się ta pobożna niewiasta, na żadne niebezpieczeństwo, ani na żelźność, ktoraby ją potkać mogła, ale przed wszystkimi Pana Jezusa w matce jego zaleca i wychwala. O wielka stateczność. Randowało się to potym i w innych biatychalotach.

Grzypina 5. O Krzypinie piśe Augustyn s, że za czasow Dyoklecjana i Maksymiana, srogich prześladowcy, do więzień podana będąc, okrutne męki cierpiała, w ktorych iednak Zbawiciela swego nie chciała odstąpić, i męznie dla niego śmierć ścietą podjęła.

Roku 306. O Apollonii także piśe Eusebiusz, że ież za czasow Decyusa Cesarza wszystkie żeby wybito, a potym stos drem natężono i na który ona ochotnie wstąpiła, i tak w prawey Chrześciańskien śmiałości, z wielką statecznością ducha swego Panu Bogu oddała.

Alle azaj mało takich świątych biatychgłow było, które w najwyższych niebezpieczeństwach mejnie się stawiły, i zdrowie raczy położyć, niżeli się Pana Jezusa zaprzec wolaty? Budyćcie się uciwepanie i panny z tej niewiasty s, głosem wielkim Zbawiciela naszego w matce jego wyznawajcey. Niech was to nie nie

Upomnie: nie do Biatychgłow.

obchodzi, że niektore mało co w wierze ugruntowane, wiary odstepują, na swoy to karb czynią, że się Pana i Słowa jego s. zapieraia.

IV. *Gafina słowy?* Słuchajcież iakimi słowy ta s. niewiasta to zalecenie odprawuje? mowi tak: Błogosławiony żywot który cie nośł, i pierśi ktoreś jał. Piękne słowa. Chce tak rzec: o iakoż to szczęśliwa matka musi być, która tak zagnego Syna urodziła!

Obacz czyłowiece wierny, co ta niewiasta o Pannie Maryi trzyma? Do oniey rozumie, że jest szczęśliwa i błogosławiona. Oż. iże szczęśliwa, o wielce błogosławiona. Ktoby inaczej rozumiał, sam cici nie godzien. Przypomnijciey to Anioł Gabriel mowiac: Błogosławionas ty między niewiastami. Wyznala i Elzbieta: Błogosławionas ty, prawi, ktoraś u mierzyla. Zaczyn, i sama w Duchu Pańskim o sobie śpiewa: Oto od tad błogosławiona nie zwac będą wszystkie norody. Żydom się tedy tylko a Poanom zepdję, Panny tej najsławietszy nieczcić.

Panna Marya cici godna.

Luf. 1. Luf. 1, 43.

A wśakże patrzmy pilnie, aby ta niewiasta nie była bałwochwalstka: Godzi się w uciwłości mieć Pannie Marya, i przyznawać iey to, czym ja Boga sam uczył: ale tak żebyśmy z nien Bogi nie żadney nie czynili, a pogotowiu ani Patronki, i Obronicielki w przynależnych godach, abo i w godzinie śmierci, iako niektórzy zwykli. Przyznawamy Pannie Maryi to, co iey należy, a Bogu oddawamy to, co Bogu należy. Epifaniusz mowi: Marya niech będzie w uciwłości. Dyca, Syna i Ducha s. chwalmy, Maryi niech nie chwali. Bogu to należy, kto

Lib. 3. tom. 2. her. 72.

Ca. 4. 1. Który powiedział: Chwały mojej nie dam innemu!

Valenri- Procz tego, zbija tęta niewiasta
niani. w słowach swoich, błąd Walenty-
niano heretyków, którzy uczyli, że
Pan Jezus, nie był prawym człowie-
kiem, i nie przysiął prawdziwego czo-
wiecznictwa z ciałą Panny Maryi,
ale mając pierwey ciało, przez nie,
iako przez rurenieiałą przebieł. O
sprośne a piekła godne bluźnierstwo.
Jeżeli go Panna Marya w żywocie
swoim nosiła, i pierśmi swemi kar-
miła, iakoż nie ma być prawym
człowiekiem?

Algo tym teraz dosyć, podjmy do
drugiej części.

ii. Cześć. Skłoniemy chwale i zalecenie
Panny Maryi, obaczmy censu-
re, którą o niej Pan Jezus uczynił.

Ona mówi: Błogosławiony ży-
wot który cie nosił, i pierśi ktores sat.

Censura Panna. A onien odpowiada: Jorsem bło-
gostawieni są, którzy słuchali Słowa
Bożego, i strzeżę go.

Tu nie kontradykuje Pan Jezus
słowem tej pobożnej niewiasty, ia-
koby matka tego nie miała być bło-
gostawioną: ale to chce pokazać, że
powinnować mać i być szczęśliwą, nie
była wosną. przeżyła ten szczęście i
błogosławieństwa, ale raczej to, że
ona Słowa Bożego usłuchała, i ie-
mu uwierzyła. O czym tak piše Au-
gustyn i Macierzyńska bliskość, nieby
Pannie Maryi nie pomogła, gdyby
Chrystusa szczęśliwie w sercu, niżeli
w ciele nie nosiła.

Lib. de Virg. cap. 3. A tak ukazule nam tu Pan Jezus,
dwoiaki szkodę, tu dostąpieniu pra-
wdziwego szczęścia i błogosławień-
stwa. Słuchajcie proste, bo wiele
wam na tym należy.

Pierwszy jest; słuchanie Słowa
Bożego, z którego pochodzi wiara. Słuchanie
D tym mówi tu Pan Jezus: Bło-
gostawieni którzy słuchali Słowa
Bożego. To słuchanie nie ma być
proste i pospolite, iako kiedy kto hy-
storny świeckich słucha: ale się ma dźić się
dźić tym sposobem i porządkiem.

Na przód mamy go słuchać z pil-
nością, mając baczenie na każde
słowo; bo jeśli chleb jedząc przestrze-
gamy tego, aby nam drobinka na
ziemię nie upadła, pogotowiu i dale-
ko więcej Słowa Bożego słuchając,
pilności ostrożnej, w słuchaniu i
przymyślowaniu potrzeba. Takowa
pilna słuchaczka była Marya siostra
Marty i Łazarza w Betanii, która
usiadła u nog Pańskich słuchała slo-
wa iego. Zaczynam i ja też pochwalit
Pan Jezus mówiąc: Marya dobra
część obrala, która od nien odietą
nie będzie. Takowe słuchacze miał
też i Piotr i pozyskał jedynym kaza-
niem do trzech tysięcy dusz. Takowa
słuchaczka była też i ona Elona w
Dzieiach Apostolskich, która gdy z
pilnością słow Pawła s. słuchała,
otworzył Pan serce ten, i ochrzcił ją
się z domem swoim. Boże daj to
abyśmy dź się słuchaczow takowych
śita mieli, wietłoby pożytek Słowo
Boże czynilo. Ale iako go słucha-
my, tak nam się też dzieje.

Powtóre mamy Słowa Bożego
słuchać z uczciwością. Bo nie jest
ludzkie, ale Boże słowo. A choć ci
co se opowiedaia, ludźmi są: wpał
powiedział Pan Jezus: Nie wy ie-
ście; którzy mówicie, ale Duch
Dyca waszego, który mówi w was.
Zgad zmyczaj dany w Kościele
Bo-

Słuchanie
Słowa
Bożego.

z pilno-
ścią.

Łuk. 10. 42.

Di. Ap. 13.

Di. Ap. 16.

z uczciwo-
ścią.

Matt. 20.

Bożym, gdy albo lekcy czytala, albo Ewangelią, wstawala wboſcy, a mezczyzny i czapki zdeymnia, daigc znać, że nie człowieka, ale Boga samego w ſługach ſwych mowiącego ſłucha.

Ten zwoyczay je nie nowy, ale dawny teſt, ukażnie ſię z przykłada Eglona krola Moabſkiego, ktoremu gdy od poſtaniec Boży rzekł: Mam do ciebie rozkazanie Boże; wſtając z Eglon z ſtolice ſwojej, czyniąc ucztę, wſtąpił do niego Panſkiego.

Gen. 5.

Obaczcież tu, iaki to grzech w kazaniu ſęptać, śmiać ſię, ſpać, po keściele wbiegać, i inne rzeczy nieprzyſtojne ſprawować. Z uczciwością potrzeba Słowa Bożego ſłuchać.

Observatio.

Potrzebie mamy go ſłuchać z uſnoſcią, wierząc wſytkiemu co ſłyszemy; Boż jest Słowem Bożym, tedy nas Bog, ktorego Słowem jest, zawieſć i uſłuchać nie moze. Nie jest Bog (mowi Piſmo) iako człowiek, aby ſłaniał, ani iako ſyn człowieczy, żeby żałował: ażaj en rzeczy, a nie uczyni? wspomni, a nie wypełni?

3. uſnoſcia

4. Moj. 25. 19.

Int. 27. 33.

Co Bog obiecuje, to zawſze iſci. Niebo i ziemia przemina, ale ſłowa Boże nie przemina.

Int. 1. 38.

Taka wierna ſłow Bożych ſłuchaczka, była nayſwiętſza Panna, ktorej gdy Anioł dał ſprawę, o poczęciu i narodzeniu Syna Bożego, rzekła: Niechże mi ſię ſtanie według ſłowa.

Pobudki tu ſłucha- niu Słowa Bożego.

Z pilnoſcią tedy, z uczciwoſcią, i z uſnoſcią przyſtojna, Słowa Bożego ſłuchać mamy, cheemyli prawdziwego ſzczęſcia i błogoſławieństwa doſtąpić. Do czego maig nas pobudzać trzy rzeczy.

Pierwsza jest, naywſzſza powa- żnoſć. Bo nie jest ludzkim ale Bożym Słowem. Słowo ktore ſłyszcie (mowi Pan Jezus) nie leſci moie, ale tego ktory mi poſtał Oyca. Zaczyni mi, ſłuchale ſię na Boga odzywamy, ktory podawa ſłowo ſwoie do uſt naſzych. Prorocy ſ. zawſze mówili: To mowi Pan. Ignacyusz ſ. uczeń Jana Ewangeliſty ſłowami ſwoimi piſze: Iam Epist. ad Philad. Zawołalem między temi do ktorych mówię, nie teſt ſłowo moie, ale Boże. Jeſliż Boże, ſłuchnie go i z pilnoſcią i z uczciwoſcią, i uſnoſcią, ſłuchać mamy.

1. Naywſzſza powa- żnoſć Jan. 14. 24

Druga, ma nam też do tego bydy pobudka, kaźń cieſka, ktora Bog na ſię wzgardziſciele Słowa ſ. dopuſzcza. Karze Pan Bog wzgardę i nieuſłano- wanie Słowa ſwego ogniem, powie- trzem morowym, mieczem, głodem. Głodem nie tylko chleba i żywnoſci, ale też i Słowa. O czym nie tylko Piſmo ſ. ale i ſame doznanie ſwiadaczy.

1. Kaźń cie- ſka

Amos 2.

Trzecia, pożytek znamienity, ktory Słowo Boże w nas ſprawuje. Duſze bowiem karmi i zachowuje, aby nie w- zemdlała, ſerce zmiekcza i odwilża, aby w zatwardziałoſci nie zginęło. Sumnienie cieſy i czyni ſpokojne, aby w pokuſach naywietſzych nie ro- zpaczalo. Myſli utwierdza, aby ich nieprawoſć nie zwoycieżyła, zmyſły zapala, i gorące ku ſłużbie Bożej czyni.

3. Pożytek znamien- ity

Nich iakoż go tedy z pilnoſcią nie ſłuchać? Jaki z uczciwoſcią przyſto- na i wiara ſtateczna przyymować nie mamy, ſłuchać tak iacną poważynoſć, i tak znamienite pożytki i owoce iego?

C 3

Obaczmy

II.
Zachowu-
wanie Sto-
wa Bożego

Obaczmyż już znowu i drugi strzo-
dek, który nam Pan Jezus tu dostę-
pił: ten jest zachowywanie Słowa
Bożego. Błogosławieni, (mowi
Pan Jezus) którzy słuchają Słowa
Bożego, i strzegą go. Zachowulemy
Słowo Boże trojaśko.

Zachowu-
wanie Sto-
wa B. tro-
jaśko.

I.
Pamięcia
Lib. de
Memor.

Chryś. in
Marth.

Sercem.

Moż. 6.
67.

13 Dec.

Najprzód pamięcia, nie tylko słu-
chać, ale też i pamiętać to, co sły-
my. Nie maś wierniejszego stroja
tych rzeczy, któreśmy slybali, iako pa-
miec. Sład Arystoteles mowi, że pa-
miec jest pisarzem wewnątrz niekła-
sycznym. O iak sika ludźi, którzy do
Kościoła chodzą, a z kazania nie nie
pamiętać, umieją kazanie chwalić,
a kiedy spytaś, o czym było, nie wie-
dzą. Komuż tacy są podobni? po-
dobni są owym, którzy z zwierciami
po wodzie będy prożne do domu przy-
noszą. A zwłascza wiec młodzi barzo
jest do tego tepla. Leda straszeł pretko
śle nauczą, a kiedy z kazania maia co
powiedzieć, nie umieia.

Potym mamy też Słowa Bożego
strzedz, sercem, przez ustawiczne ro-
zumysłanie. Bo tak powiedział Pan
Bog: Słowa które ia dziś tobie
rozkazuję, niechay w sercu twym beda.
Będziesz je często przypominał synom
twoim, i rozmawiało o nich siedząc w
domu twym, i będąc w drodze i kła-
dąc się, i wstawiając. Tak pilnym stro-

jem była Panna Marya słow wnych,
które od Pasterzy slybala, zachowulać Łuk. 2.
ie w sercu swoim.

Najstatek żywotem, żyjąc wedle
nlego. Do czego nas miedzy inżemi
Jakub s. upomina mowiac: Bądźcie
czynicielmi Słowa a nie słuchaczami
tylko, osukawałacemi samych siebie.
Albowiem iezli kto jest słuchaczem
Słowa, a nie czynicielem, ten podob-
ny jest mejowi, przypatrulacemu
sie obliczu narodzenia swego we
zwierciedle. Bo samego siebie
obeyrzał, i odśedł, a wnet zapomniat
iaki był.

A i tak jest, wiec nie tylko słucha-
my Słowa Bożego, ale i też z pilno-
ścią wielką zachowujemy, a bez wże-
laskiej wątpliwości szczęścia i błogo-
sławieństwa prawdziwego dostapi-
my. Bo też i Panna Marya nie przeto
jest szczęśliwa (Słowa to są s. Augusty-
na) że sie Słowo w niej ciałem sta-
ło, i miekłało miedzy nami: ale że
strzegła onego Słowa, przez które u-
czyniona jest, i które w niej ciałem
się stało.

A ty o najsławniejszym Jezus, który
maś słowa żywota wiecznego, spra-
wuj nas Duchem S. abyśmy ich z
pilnością słuchali, z całym szczęścia i
błogosławieństwa prawdziwego do-
stapili, i wiecznie z tobą królowali,
Amen.

Na dzień S. Lucyj Panny i Męczenniczki,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 5, 14-16.

Wieścieście światłość świata. Nie może się miasto ukryć na
gorze leżące. Ani zapalać świece, i stawiać ją pod korzec,
ale na świecznik, i świecić wszystkim, którzy są w domu. Tak niechay
świeci światłość wasza przed ludźmi; aby uczynili wasze dobre wi-
dzeli, a chwalili Ojca waszego, który jest w niebiesiech. Dji-

Lucya s.
zad ro-
dem?

Dzisiaj mamy pamiątkę s. Lucyi Panny i Męczennicy, o ktorej czytamy, że była rodem z Syccylii z miasta Syrakusys.

Kodjcy.

Oyca iey nie wspominaia ani mianu historycy, tylko matkę która była wdową, imieniem Eutychna.

Mawroce-
nie.

Opuściwszy Poganstwo przystąpiła na wiare Chrześcijańską, w której męczeństwem Agnieszki s. tak się utwierdziła, że iey do gardła wstąpić nie chciała.

Młodość
dzie tu u-
bogim.

Na ubogie była barzo miłośniczką: zaczynając z jasne swoje od matki wstać, a na ubogie obroczyć chciała: a matka iey rzekła: Pierwej mi oczyma korfo, zawrzesz, potem obroć wszystko gdzie chcesz. Odpowiedziała iey Lucya s. za żywota najmilszą matkę, czyniła dobre, a będzie miała odpłatę w niebie.

Wzrost
do sady.

Zamowiła będąc za mąż, żadną miarą do małżeństwa przystąpić nie chciała, wolała być za Poganiną. Oblubieniec iey ślubując to, wydał ją Pafazymowi Staroście, który wsiadłszy ją przed siebie, powiedział iey: jeśli bogom moim ofiarować nie będziesz, kaze cie do nierzadnego domu na zgwałcenie zaprowadzić. Odpowiedziała mu: jeśliż mi nadwola moie gwałt uczynisz, cnota mola obroci mi się w dwoiaką koronę; chto bowiem nie bywa znazane, chyba za pozwoleniem myśli.

End Bojy

Co ślubując Pafazyusz, kazał ją tam koniecznie prowadzić, ale iey nikt nie mógł z miejsca ruszyć, wstał Pan Bóg, czystość iey w obronę swoje, iako kiedyś Zuzanna i Agnieszki s.

Męczenn-
stwo.

Naniecous potem koto nley ogień wielki, ale i ten iey nie nie škodził:

właśnie iako i onym rzemina młot z nich com plec ognisty. Pafazyusz zdziwiony się, pośledł precz. Al ieden przystoczywszy, przebił ją mieczem przez gardło, ale od tego razu nie umarła, aż pierwej najsłodszy Sakrament z rąk kapłanich przyjął.

odpowiedź

Poganie wiedzając o jej s. iey, że z rąk ich wychodziła, na co im ona śmierć, odpowiedziała: Nie są to czary, ale Chrystusowe dary.

madrac

Smierć.

Zatym spokojnie ducha Panu Bogu oddała.

Udajmy się zatem do Ewangelii s. w której nie do Żydów ani do Pogan niewiernych, ale do swoich wybranych Pan Jezus mówiąc, ukazuje nam, czymś się na tym świecie, i za co się mieć mamy. Nie chce abyśmy byli ciemni a nieświeci, ale abyśmy iasną przechodnią wiarą i uczynkami do brnych przed ludźmi świecili. Bośmy są światłością świata, podobni imięstu które na wysokościach gorze leżąc, o czym wózek ludzi jest przetożone, na które wózek patrzy. Przeto mamy tak świecić, iakobyśmy z nas wózek ludzkie budowali. A to czyniąc Imię, wiarę, i Pobożność Lucyi s. statecznie wyrażamy. Bo Lucya ma Imię od światła, iakoby świecąca, albo corla światłości. Albośmy tedy według woli i rozkazania Pana naszego świecili, uważajmy dzisiaj Ewangelia w tych trzech częściach.

Summa
Ewangelii

W pierwszej ukazuje Pan Jezus różność wybranych swoich od synów świata tego.

W drugiej rozkazuje, aby światłość naszą przed ludźmi świecić.

W trzeciej, koniec wolań światła tego opisać.

Przy-

Przygotujcież, najmiłsi serca swe
tu pilnemu słuchaniu i rozbiieraniu
tych to świetnych nauk.

Pan Jezus was niech oświeci
światłem z nieba, Amen.

I.
Część.

Prosta
rożność
wybranych
Bożych od
synów tego
świata.

I.
Całkowita
światłość
świata.

Miejska wybrani Boży, na ten
blotnej ziemi, między syny swia-
ta tego: ale są od nich różni we trzech
rzeczach: jedna, że są światłością
świata druga, są podobni miastu które
na gorze leży: trzecia, są jako świeca
na świeczniku postawiona. Te ro-
żność ukazuje nam tu Pan Jezus.

O pierwszej mówi: Wy jesteście
światłością swiata. Te słowa samym
Apostołom właśnie należą, których
światłością swiata zowie Pan Jezus,
dla tego, że na to ich był wezwał, aby
nauka Ewangelii s. Ktora jest swia-
tłością nogom naszym, ciemności serc
ludzkich rozganiłi tak między Poga-
ny, jako też i między Żydy.

Poganie mieszkali w ciemnościach,
nie znając Boga prawdziwego. Żydzi
też wiekając się na ciemnościach zakon-
nych, iębcze byli nie przybliżyli do prawej
światłości, nie znając iębcze skutecznie
sprawiedliwości Pana naszego Jezu-
sa Chrystusa. Apostołowie tedy nauką
swoją oświecać ich mieli. Co uważając
Eusebiusz Emissenus tak piše: Co
słońce i miesiąc czynią światu, to Apo-
stolowie duszy, oni oświecają oczy
myśli.

Super s.
a. Math.

Uważajcie jednak z drugiej strony
światłością swiata są też wszyscy
wielni Chrześciane. Złot Aposto-
łot Efezjany zowie, światłością w
Panu. Do Filipensów także piše
w te słowa: Najmiłsi moi, bądźcie
bez nagany, i bezerymi dżatkami Bo-
żemi nienaganionemi w pośrodku

narodu złego i przewrotnego, między
którymi świećcie, jako światła na
świecie.

Zawsze i nam na to pamiętać po Praxio.
trzeba, i ilekroć nas świat w takie
grzechy za sobą pociąga, mamy so-
bie myśleć: testem światłością swia-
ta, a mam się z ciemnościami
mieszać, nie uczynię tego. Co za
społeczność światłości z ciemno-
ściami?

To pierwsza rożność wybranych
Bożych od synów tego swiata.

Druga zamysła się w tych sto-
wiech: Nie może się miasto ufrzyć na
gorze leżące. Chceś wiedzieć, czym
są wybrani Boży? miastem są na
gorze leżącym. O iak piękny przy-
wilej. Miasta które na gorze leżą,
twoją prerogatywę nad inne miasta
mają.

II.
Całkowita
na li
caru

Pierwsza jest, że ie każdy, zdaleka
widzi, tać się nie mogą: takci i Chrze-
ścianie znaczni są na świecie, wnet ich
każdy obaczy, wnet spramy ich i po-
stepki obczyrny. A tak kiedy nas myśl
do takiego grzechu przywodzi, myślimy
sobie: choćbym chciał, nie mogę być
tajny, bo Pan mój powiedział, że
jest miastem na gorze leżącym.

Druga, miasto na gorze w niebez-
pieczeństwie snadnie się obroni. Na
wybrane Boże niech szturmuje kro-
chce. Bez woli Bożej hłst ich nie
zwoiute. Bo sam Pan za nimi wal-
czy: bramy piekielne przeciwko im
nie przemoga. Zwarda rzecz, prze-
ciwko im wierząc.

Prerogaty
wy miast
gornych.

L.
Aspecta-
bilis.

2.
defensio-
nis facili-
tas.

Matt. 16.
Dile. 6.

Trzecia, do miasta które na gorze
leży, czasu niebezpieczeństwa co żywo
ucieka; bo z niego nieprzyjaciela sna-
dnie joczyc i upatryć może. Zaczynam

13.
Euge se-
caritas.

Om

ono i Pan Jezus prorokując o obrzy-
dlivości spustoszenia, która na mia-
sto Jerozolimskie przyniesie miata, mo-
wi do uczniów swoich: Na ten czas,
któży w Jydostwie będą, niech ucie-
kają na góry. O tak bezpłeczna
ucieczka do zebrania prawych synów
Bożych. Błogosławieni (mowi
Psalm. 84.9. Dawid.) którzy mieszkają w domu
twoim, będą ci na wielki chwalić.
Sela.

To druga rozność wybranych
Bożych od synów tego świata.

III. Trzecia ukazuje Pan Jezus w tych
słowach: Nie zapalają świece, i sta-
wiają je pod korzec, ale na świecznik,
i świeci wewnątrz, którzy są w domu
W tych słowach przesyłamy Pan
Jezus, do świece wybrań swoje,
względem trzech rzeczy.

I. Naprzód względem zapalenia.
Świece zapalają od drugiego świa-
tła: synowie Boży także biorą światło
swoje od tego, który jest prawdziwą
światłością oświecającą wszelkiego
człowieka przychodzącego na świat.
Wpatrzył to Jan 8. w swym widzeniu
światła, gdy widział w pośrodku
lichtarzu złotych podobnego Syno-
wi cyłowiczemu, którego oblicze było
na kształt słońca. Zaczynam i Apostoł
mowi: Wy wszyscy jesteście synowie
światłości, i synowie dnia.

2. Druga względem poświaty.
Świece nie stawiają pod korzec, ale
na świeczniku: tak też Chrześcijanie i
wierni synowie Boży, nie kryją się,
ani tają z wiara i z wyznaniem swoim,
ale jawnie się do słowa Bożego oży-
wiają. Także świeca była Lucja 8,
która świeci i po dziś dzień wiara i
wytrwaniem swoim.

Napostat, względem oświecenia. Względem
Świeca oświeca wszystkie, którzy w oświecenia
domu są: a człowiek pobożny co czyni?
W całym domu Bożym świeci, a
wszyscy kładą się z niego. Tak
świeci Mojżesz, o którym Bóg sam
mowi: We wszystkich domach moim
najwierniejszym jest. I Paweł 8.
uomina Tymoteusza, aby godnie
sobie postępował w Kościele Bożym.
który jest domem Boga żywego.

Bacząc te rozności Chrześcijanie
mili, a starajcie się, abyście byli swia-
tłością świata, miastem na gorze leżą-
cym, i świeca na lichtarzu, posta-
wiona.

Drugiej części słuchajcie.

Ukazując nam Pan Jezus, Ro-
zność wybranych swoich i Kościo-
ła swego, od synów tego świata, roz-
kazuje aby światłość naszą świecili
przed ludźmi mówiąc: Tak niechaj
świeci światłość wasza przed ludźmi.
Trzy tu okoliczności małe: jedna, czy
iako? druga, czym? trzecia, przed kim
świecić mamy.

Pierwsza zamyla się w tych slo-
wach: tak niechaj świeci. Ogledując
się tu Pan na one słowa, które rzekł
wyżej, i iakoby chciał rzec: Tak świec-
cie iako świeca na świeczniku posta-
wiona, która wszystkie domownicy
oświeca. Ścieśka sprawiedliwych,
(mowi Medrzej) jest iako tuteżenka
jasna, która wśedzi, świeci aż do bia-
łego dnia.

Druga okoliczność jest w tych slo-
wach: światłość wasza. Ta swia-
tłość jest wiara, której preminie są,
miłość, i inne dobre uczynki. Czym nas
uczy Pan Jezus, że Chrześcijaństwo
nasze nie należy to wierzący ozdoble,
ale

ale w sprawach dobrych, światobli-
wych, pobożnych; bo mówi Pismo, że
wiera bez uczynków martwa jest.
Przeto pieknie Cyprjan. 8. mówi:
Serm. 13. Jako ty mówisz, że wierzyś w Chry-
ste Simpl. stusa, który nie czyniś co Chrystus
czynić rozkazał. Ambroży 8. mówi
to kłamstwem, mówiąc: Kłamstwo
jest Chryścianinem się zwać, a uczyn-
ków Chrystusowych nie czynić.

III. Trzecią okoliczność ukazują te slo-
wa: przed ludźmi. Właśnie iako
świeca ludziom świeci: tak też Chry-
ścianie i jedni drugimi wiara, miłość,
nadzieja, i innymi cnotami świecić
mają. Do czego napominając Apo-
stol 1. Tym. 4. 12. mówi: Wadź
przypkładem wierzących w imię, w
obcowaniu, w miłości w Duchu, w
wierze, w czystości.

Pamiętajcież, najmilsi, na to Roz-
kazanie Pańskie. Starając się o to,
iako by wiara wasza, i w żywocie i w
śmierci, na kształt świecy gorzącej
świeciła, i tak ciemne chmury bledom
i zgorzelenia w domu Pańskim rozga-
niała.

Trzecia część następuje.

III. Ukazuje nam już Pan Jezus dwo-
ci. 1. Eść. laski koniec tego światła.
Koniec dwojaki.

I. Pierwszy w tych słowach: Aby
wiedzeli ludzie uczynki wasze dobre.
Dobre uczynki są iako by promienie
wiarę żywą, które gdy na ludzi biją,
do podziwienia poniekd ię przy-
wodzą. Zgad Apostoł Kor. 10. 1. upo-
mina, aby by i bez zgorzelenia Zdom, i
Poganom, i Kościołowi Bożemu. Eu-
sebiusz przypomina o Chryścianach,
że w powietrzu Poganom służyli, i o-
nych doglądali, i opatrowali ię, i tak le-
ona uczynności swą oświecili, że

na wiare Chryścianistą przystawali.
A dziś niemaż na to, ach niestety ba-
czenia, moasby Kościół Boży lepiey
kwitnąć, gdyby była wieta pobo-
żność i toiaż Boża w ludzich. Ale
o uczynki dobre ludzic zgota nie dba, i
rozumieć tak, ponieważ wiara by-
wamy usprawiedliwieni, że już uczyn-
ki nie są potrzebne.

O przewrotne danta! Coż czo-
wielcowi usprawiedliwionemu potrze-
bniejszego nad to, żeby się w uczyn-
kach dobrych nadował i pomnażał,
i tak wiare swoje przed ludźmi o-
świadczał? Coż więcej Apostołowie
8. po nas wyścigała, iako uczynki do-
bre, które są świadectwa wiary ży-
wej? Słuchajcie tedy Pan mówi, aby
wiedzeli ludzie uczynki wasze dobre.

II Drugi koniec ukazują w tych slo-
wach: Aby chwalili Boga waszego, Boża.
który jest w niebieszech. Pewnie je-
ludziom pobożnym nic niemaż miłhe-
go, iako na cztowieka bogobojnego
patrzeć, każdy Pana Boga chwali,
mówiąc: Panie Bożej go błogosław,
prawieć mu Chryścianistwo: z oczu
p. trzy, Znać je miłuje Pana Boga.

A tu zarazem nas uczy Pan Jezus,
ku któremu końcowi uczynki nasze do-
bre zmierzają maia, zmiatają ku chwa-
le Bożej, żeby Pan Bog był pochwa-
lon. Co też i Plato, choć Poganin, Lib. de
jeznawa w te słowa: Wbytkim lu-
dziom o to się naysprzedniey starać
potrzeba, aby Panu Bogu wdzięczne
rzeczy mówili i czynili.

Niać siła ludzi na świecie, którzy
nie szukał chwały Bożej, ale chwały
swięty, iako Starsi Jerozolimscy, o
których Jan 8. przypomina, że miło-
wali

1 Kor. 10.

Lib. 9.
cap. 7.

1. 1. 1.
Zasno-
uczynków
dobrych.

Observa-
tio.

Lib. de
Legib.

Jan. 12, 43 **W**oall chwale ludzka wiecep, niz chwa-
le Boza.

Samfnie:
nie.

Co myz wiedzac, w Panu naymilszi,
strzejmy sie tego, a staraymy sie o
prawdziwa swiatlosc: a osobliwie
teraz w kazdym sie domu swiece go-
rala, bez nich nie moze sie nic poczac;
bo nocy dlugie, a dni krotkie. Kazdy
tedy w sumnienie swoje weyrzyn, a
ucieraiaac swiece, patrz, iesli i ty du-
chowna swieca bedac, tego nie potrze-
buiesz. Baczysli co, wezmijze scypce

prawey pokuty, odrzuc plugastwo
grzechu i wszelkicy nieczystosci, nlech
serce twoje czyste bedzie. A tak do-
plero w stopy Lucyi s. wstapi, i swia-
tlosc niebieska otrzymasz.

A ty o niebieska swiatlosci, Panie
Jezu Chryste, oswiec nas niebieska
lasnoscia swola, zebysmy tako swieca
na swieczniku postawiona, miloscia
i innemi cnotami pochodzacemi z
wolary swieclli, a po smierci swola-
tlosc wieczna ogladali, Amen.

21. Dec,

Na dzien s. Tomasa Apostola,

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 20, 24, 29.

A Tomasz ieden ze dwunasci, ktorego zowia Drzymus, nie byl z
nimi, gdy byl przybedl Jezus. I rzekli mu drudzy uczniowie:
widzieliśmy Pana. Ale im on rzekl. Jezli nie uyrze w reku ier-
go znalow gozdz, a nie wloze palca mego w znaki gozdz, i nie
wloze reki mojej w bok iego, nie uwierze. A po osmi dni, byli
zasie uczniowie iego w domu, i Tomasz z nimi: i przybedl Jezus,
gdy byly drzwi zamknione, a stanal w posrodku nich, i rzekl:
pokoy wam. Potym rzekl Tomaszowi: wloz sam palec twoy, a
ogladay rece moje, i sciagni reke twoje, i wloz ja w bok moy:
a nie badz niewiernym, ale wiernym. Tedy odpowiedzial Tomasz,
i rzekl mu: Pan moy, i Bog moy. Rzekl mu Jezus: zes mie
uprzal Tomasz, uwierzyles: blagoslawieni, ktorzy nie widzieli,
a uwierzyl.

Tryumfue dils Kosciol, Chrze-
scianie mili, i pamiatki To-
masha s. Apostola. O rodzicach
ieao, takze i wezwaniu na urzad A-
postolski, w Pismie s. nie czytamy:
imie tylko iego w poczte innych A-
postolow naydujemy, ktore Hebrej-
skie jest, i tak wiele znaczy tako
blizniat.

Jan s. trojaka wzmiatke iego
czyni. Raz gdy Pan Jezus do Be-
tanii isc, i Lazarya wskriesic chcial,
Jan. 11, 16 **o**zwat sie Tomasz mowiac: Podjmy

i my, abysmy z nim pomarli. Drugi Jan. 14, 5.
gdy Pan Jezus o drodze do jywota
wiecznego mowil, pytal sie Tomasz
o nien, mowiac do Pana: Panie,
nie wlemy dosad idziec, a iakoz mo-
jemy droge wiedziec? na co mu Pan
odpowiedzial: Zamci jest i droga,
i prawda, i jymot: zaden nie przy-
chodzi do Ojca, tylko przez mie.
Trzeci w dalsiejszey Ewangelii, gdzie
slyszemy o niedowiarstwie, nawroce,
Jan. 20.
niu i wyznaniu iego.

Do

Jan. 11, 16

D a

Prace.

Po wtębowstąpieniu Pańskim, o-
powiedał Ewangelista Medom, Per-
sem, Hyrfanoni, także w wyzhen i
nizhen Indy, ptha je jeden z Aposto-
low tak daleko nie przybedł, iako
Tomasz, Pawła wyiadu.

Chryzostom s. przypomnia, że też
i w Arabii Słowo Boże kazat, i tam
one Medreć ze wschodu słońca w wie-
rę utwierdziłszy pochrzcił.

Mecze-
stwo.

Świat według zwyczajów swego,
nie wdzięczności mierne a s. prace
tego zapłacił. Bo gdy nie chciał
słońca chwalić, ukazując od stworze-
nia na Stworzyciela, zmorowił
się kaptani Pogańscy, w pier-
so ognisty wrzucili, gdzie gdy mu ogień
nie skodził, obczepem przebili.

Smierć.

Ciałoleży w Edesse w Mezopotamii:
acz Hieronim s. powiada, że w
Kalamynie w Indyi leżąc ma.

Pogrzeb.

Ewangelista przeczysztang przodkowie
naši na ten dzień przed samem gody,
tu czytanku postanowili z tych przy-
czyn.

I.
Ku nauce.

Pierwsza, uczynili to wsem rolnym
ku nauce, gdy da Bog usłychemy, że się
Pan Jezus w niedzy, w ubóstwie uro-
dził, w ścieńskiem maluczkim stat, że
byśmy się zrad nie gorzeli, ponieważ
tu znaki prawdziwego Bostwa tego
słychemy. Czyli to nie uczynił Bostki,
że zamkniętemi drzwiami do uczniow
swoich przybedł? Albo i to, że trzeciego
dnia, zmartwychwstał, i w ciełe u-
wielbionym uczniom się swoim sta-
wił? Tak się nad tym zdumiał To-
masz, że go Panem swoim Bogiem
swoim wyznał mówiąc: Pan mój i
Bog mój.

2.
Ku potie-
ce.

Druga, ku potie, ukazując że
błogosławieństwo wieknie nie tylko

onym Pasterzom i Medrom, którzy
dzieciatko Jezusa oczynia swoim w-
dzieli, ale i wsem wernym należą po-
nieważ tu sam Pan mówi Błogosła-
wieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

Trzecia, ku przestrodze, aby się ja-
dey z nas to te chwalebne święta od

3.
Ku prz-
strody.

kościola nie oddalał. Bo i Tomasz
dla tego w niedowiarstwo upadł, że
przy zgromadzeniu innych uczniow na
on czas, gdy się im Pan Jezus pier-
wszy raz objawił, nie był. Co uważa-
jąc Teodozjusz Cesarz, w ekskommu-
nikacyi, w którą, ag był Ambrozj s.

Hist. eccl.
Lib. 9. c.

podat, widząc, że się lud w dzień Bo-
żego narodzenia, do kościoła kupał,

30.

a temu nie wolno było tam iść, wy-
glądając z palach Cesarzkiego płatał.
A gdy Rufus dworzanin przypy-
nając płaczu wiedzieć chciał: odpowiadział
Cesarz: iako nie miał płakać? jebra-
łent otworzom kościół stoi, a wiele jest
zamkniętych.

Zabawmy się tedy nad tą Ewan-
geliją s. rozdzieliwszy ją na trzy
części.

Pierwsza jest, o niedowiarstwie,
Druga, o nawróceniu,

Trzecia, o wyznaniu Tomasa A-
postola.

Potrzebne rzeczy usłyście, iedno z
pilności słuchajcie.

Pan Jezus niech się w pośród nas
stawi, abyśmy o tym pożytecznie
mówili i myśleli, Amen.

Ślować się iście musim, wielkie-
mu niedowiarstwu Tomasa A-
postola, Chrzestianie miłi.

I.
Część.

Inni
zwolentcy powiedali mu, że Pana
widzieli: a on im mówi: jeśli nie wrzę
nie uwierze. Z których słow ukazue
się, że Pana Jezusa, miał tylko ja-
cylowie.

człowieka, który gdy umiera nie
wstaje. I zda się, że najwyżsi Ka-
ptani. Faryzeusowie wleża wiarę
miał o zmartwychwstaniu Pańskim
niżeli on. Bo gdy im niektórzy z
strojów o tym powiedzieli, dawby
im pieniądze, rzekli: Powiedzącie iż
uczniowie tego w noc przyszedli,
ukradli go, gdyśmy spali. Czego by
byli nie mówili, gdyby o zmartwych-
wstaniu tego wątpić mieli. Perz
Tomasz głosi wierzyć nie chce, ięliby
Pana oczyma swemi nie widział.

Przyczyna
niepewności
swa.

O fregle niedowiarstwa. Jezeli
nie ujrzy nie uwierze, mówi. Tomasz
ś. Coż widać za przyczynę, że tak jest
niewiernym? Trójakie przyczyny
Jan ś. ukazuje.

L. 1. 1. 1.
Niech
może iędo
przyczyna
niedowiarstwa
Apostolów
ś.

Pierwsza jest, niebytność tego przy-
zgodzienia Apostolów ś, bo tak
pisał Jan ś, Tomasz ieden ze dwunastu
nie był z nimi, gdy był przyszedł Jezus.
Także jest zaiste, gdyby był na on czas
żłm, gdy się im Pan pierwszy raz
ukazał, nigdy by był w takowe niedo-
wiarstwo nie upadł. Bo im tam Pan
rece i nogi ukazał, i przez inne znaki w
wierze ich utwierdził.

A tak widzimy tu, tak to jest rzecz
niebezpieczna, odrywać się od zgro-
madzenia wiernych Pańskich. Sna-
dza takiemu do upadku okazuje. Sta-
ple tedy niektórzy mówią: Mam Po-
styllę, mam Byblię, dom, i który
może sobie. Słowo Boże i kazanie
przeczytać. Odpowiadamy na to, że
czytanie Słowa Bożego ma być tylko
swole, ale słuchanie daleko wię-
ciej. Wiara bowiem i nawrócenie, i
więcej słuchania pochodzi.

Rzym. 20.

Przykład

Powzrzymy na przykład Dawid
którego tak przyszedł do uznania grze-

chów swoich, iżali nie z kazania Pro-
roka Natana? Niminowicie czym się
nawrócił, iżali nie kazaniem Proroka
Jonasa? Też tysiące osób w Dnie-
iach Apostolskich, iżali na wiarę Chrze-
ścianstwa przyszedli, iżali nie z kazania
Piotra Apostoła? Ochmistrz krolowy
Randaces, przez co do znajomości
Chrystusowej przyszedł, iżali nie z nau-
ki Filipa Dyakona? Lidya ś. z mia-
st. Ewangelistów, czym wzruszona,
wiarę Chrześcijańską przyjęła, iżali nie
kazaniem Pawła Apostoła? Dzeni-
zusz Areopagita czym się zbudował, i
na wiarę Chrześcijańską przyszedł,
iżali nie nauką tegoż Apostoła? Przy-
nim także niewiasta Damaris, i inni
z niemi.

Podjmyż też do historyi Kościoła
nych. Pelagia nieśmiała harda wśe-
cznica z Antiochii, sedby na kazanie
Nikity Biskupa w Heliopolim, za-
raz się uznała i smrodliwy żywot swój
porzucała. Augustyn ś. Manicheusem
byłby dźwierca, gdy pilnie na ka-
zanie ś. Ambrożego chodził, Bogu jest
pożyczan. Ale aż podobnych przy-
kładów i dziś przed oczyma nie
mamy?

A tak żaden z was, niech sobie kaza-
nia leżce nie poważa, chyba ten co chce
w niedowiarstwie i grzechach swoich
zginąć. A oświadczenie w przyszłe świe-
ta, nie dajcie na siebie wonić, niech was
nie od zgromadzenia wiernych a wy-
branych Pańskich nie odrywa. O-
chotnie a dobrowolnie Panu Bogu
służcie: a bez wątpienia staniecie się
uczestnikami narodzenia tego.

Drugie przyczyny słuchanie: i
była wgarda i lekce poważenie A-
postolskiego świadectwa. Ci mu po-
wie-

z. Sam. 1. 1.

Jan. 3.

Di. 1. 1.

Di. 1. 1.

Di. 1. 1.

Di. 1. 1.

Di. 1. 1.

Matul.

Lib. 2. c.

11. Sabell.

Lib. 9.

cap. 9.

Posidon

in vita

Augusti-

ni.

nawracie-

nie.

Wgarda

Apostol-

skiego

świadec-

stwa.

wiedaia: Wdzielił się Pana, a on
im odpowiada: Nie uwierze. Ach
Panie Boże nas tego uchoy. Coż
dłis innego Apostołowie i Ewangelis-
towie s. czynią, tylko że nam świa-
dczą, iako o narodzeniu, tak też o
zmarłych wstaniu i innych zasługach
Pana Jezusowych? Przyszła im
Jan. 15, 27 to sam Pan mówiąc: I wy świa-
dczyć będziecie, abowiem od początku
je mna iścieście. Patrzmyż tedy żeby-
śmy z onym Epikurem nie mówili:
Paulus 3- Jakoż nam pożyteczna była bajka o
Papież. Chrystusie! O bluznierka mowa! Na
łożu śmiertecznym leżąc, wzgardził, i
nogami zdeptał swiadectwo Apo-
stolow s. mówiąc: Jakoż nam po-
żyteczna była, bajka o Chrystusie?
Nie tak najmilsi, dziekujemy raczej
Panu naszemu, że nam przez wierne
stugi swoje, Apostoli i Ewangelistę s.
talemnice zbawienia i odkupienia
naszego objawić raczył: ktorym gdy
wierzymy, mamy te pewne, a niepo-
chybne nadzieie, że żywot wieczny
otrzymamy: Bo tak Jan s. zamy-
Jan. 20, 31 kając dżisieyśa Ewangelia piše: Te
rzeczy napisane są, abyście wierzyli,
iż Jezus jest Chrystus, Syn Boży,
a żebyście wierząc żywot mieli w
imieniu ie. o.

III.
Posłuszeń-
stwa rozu-
mu.

Trz. cia przyczyna iuż następuje,
złataczja że żył na rozumie swoim i
zmysłach polegaj, mówiąc: Jezus nie
wyrze w reku iego znakow gozdzi, a nie
włoze palca mego w znaki gozdzi, i nie
włoze reki moiej w bok iego, nie uwie-
rze. O scogie niedowiarstwo! iako-
by chciał rzec: leżliż go oczyma memi
nie oglądam, i rełoma sie memi ran
iego niedo: fne, nie uwierze.

Olaś sie i dżis talowych Tomaszowi Sacra-
na świecie namożyło. Coż innego mentarii.
czynią Sakramentary? Czyli Chry-
stusa z ciałem i z krewią iego w Sakra-
mentie widzieć, i dotykać sie nie chcą,
gdy mówią, że tam prawdziwie i iścio-
tnie nie może bydż przytomny? ponie-
waż co innego oczy ich widzą, t. usta
smakuja. O niewierni Tomaszowie,
i długoż Panu prawdę, kłamstwo za-
dawać będziecie? Iżali rozum wasz
godniejszy wiary, niżeli Pan sam i
Słowo iego s.?

Obaczcie, wybrani Boży obaczcie, Obserwa-
iaś wnet człowiek bładzi, gdy wleceć tio.
na rozumie swoim, niż na Słowie Bo-
żym polega. W rzeczach politycznych
rozum człowieczy wielce jest pożyte-
czny; bo i Cyncero mowi: Nad myśl, a
nad rozum niemaś nic lepszego. W
rzeczach zaś Boskich i zbawiennych
niemaś nic gorzszego. Wiara ma
przodkować nie rozum, Bazyl s.
mowi: Wiara (prawd) niechaj
wprzod idzie przed wszelkim Słowem
Bożym, a nie dowody. Już to ostatnia,
kiedy kto rozumowi słuchać chce. Ełta
to ludzjom do prawdy poznania sko-
dżi. Chryzostom s. mowi, że niemaś
nic gorzszego, iedno Boskie rzeczy
ludzim rozumem chćlec rozmiarzać.

Tećsa, najmilsi w Panu, przyczynny,
ktor Tomasz Apostola w niedo-
miarstwo przywiódli. A tak bierzcie
zgod naukę, że też i świeci z poduszce.
nia kafańskięgo, i z krewkości ciała w
rozmaite grzechy, często upaść mogą.
A leżliż świeci upadali, coż o sobie ro-
zumieć będąiemy? ktorzy sobie okazyje
rozmaite do upadkow swowolnie
bierzemy? Nie darmo Augustyn s.
mowi: Upadli wielkych, niech będą
drze

Nauka i
przełroga.

drzeniem młotych. Kto stoi, niech patrzy, aby nie upadł.

Dostęco pierwszej części, podźmy do wtorey.

II. **U**kazuje nam Jan 8. nawrocenie **Grzech.** **Tomáša Apostola**, w tych okolicznościach: pierwsza, kt. go nawrociła? druga, kiedy? trzecia, jako?

Obserw. **O** pierwszą sprawę dale Jan 8. że **Tomášowi** do nawrocenia Pan Jezus przysłał swoim był przyczyną. **Jer. 31, 18.** Zwoleńcy bowiem, znomy się zarzmadzili, i Tomáš z nimi. A w tym przybył Pan Jezus drzwiami zamknionymi.

Obserw. **O** ileo aarniona dobroci Pana naszego. Widzimy tu że nawrocenie ludzi upadłych jest sprawą i uczynkiem i łaski Bożej. Wampli się nawrócić do Boga nam potrzeba. On nam rękę podać musi. Przeto Prorok wola: Nawróć mnie Panie, abym był nawrócony: tyś zaś Panie Bog mój.

Pelagiani **A** tak upada turbad Pelagianow, **Aug. lib. de har. cap. 88.** ktorzy uczyli, że przynudzone siły człowiecze, dostateczne są ku dostąpieniu zbawienia, choćby człowiek nie miał żadnej łaski Bożej sobie pokazanej. Co grzech i pomyśleć. Bog jest przyczyną uprzedzającą i nasładową ludzkiego zbawienia.

II. **D**rua okoliczność ukazuje nam **Jer. 31, 18.** czas nawrocenia Tomášowego. **Mark. 16.** O tym Jan 8. pisał, że się stało, po osmi dniach. O wielką cierpliwość i nieśwawliwość Pana naszego przeciw grzesznym a upadłym ludziom. Tomáš niedowiarstwem swoim zasłużył był wieczne potępienie, nierzłaczając z racjonalności Apostolskiej, według onych słów: Kto nie uwierzy, będzie potępion. A wszdy jednak nie porzucił

go Pan i Zbawiciel nasz: ale ewhem czekał go cierpliwie przez cały tydzień, aby się nawrócił, i skromnie znośł niedowiarstwo jego. A osmego dnia okazał się nawrócić dla niego, aby go nawrócił ku sobie. Takci a nie inak z nami się obchodził. Bog wszechmogący. Mogł on być już dawno niewierni dla ich niedowiarstwa, złośliwi dla ich rozmaitych złości, stracić aż do piekła: ale się nie swapia na ich zatracenie, iżąc tego, aby żaden nie zginał, ale aby się wszyscy do pokuty nawrócili. Przeto też tu Pan do Tomáša mówi: nie bądź nie wiernym, ale wiernym.

Przestroga **T**ę dobrotliwość Pańską nie używajcie proste na swawolę, jako omyśli, co wiec mówią: Omiłosterny Pan Bog. **Przestroga** **I** tak w nadzieie miłosierdzia jego, czynią to, co się nie godzi, i na Chrześcianina nie przystoi: ale używajcie jej raczej ku pociesze, i wstępczo, i z was tego sumnienie trapi, oto miłosterny a dobrotliwy Pan, nie chce zginięcia waszego: lecz się sam o wasze powstanie i nawrocenie stara.

III. **T**rzecia okoliczność ukazuje nam sposób, jako Pan Tomáša nawrócił? **Sako 7** **P**o zdrowotnym zwoleńki, rzeki do Tomáša: Włoż sam palec twój, a oglądaj rece moje, i ścigaj rece twoje i włoż je w bok mój. **Hom. 48.** **O** przedziwny **in Joh.** **J**ezu! Obaczcie najmilszy, lekarstwo na grzechy i niedowiarstwa wasze. Żadna ich rzecz, uleczyć nie może, iedno rany Pańskie. **T**emć Pan Tomáša niewiernego pozyskał. **P**rzeto Chryzostom 8. zowie le dowodami wiary. **A** tak jest kto między wami grzesznym, owdziej teraz z Tomášem Apostolem pogładay. **T**y mi patrz,

patrz, na rany Pana Jezusa ranione go i ukrzyżowanego. Z nich bowiem poświecił wierze naszy idzie: W nichże sobie gnajdo uczyni, tam mieszkańie bezpieczne, tam zamek niedobyt.

Od tych ran niech cie nie nie odstra-
fia, ani grzechy twój, ani cięskłość
Sumnienia, ani niegodność, wolny
tam masz przystęp. Człł nie wola
Pan na cie? mowige: Podjcie do mnie
włoscy, ktorzdsie spracowani, i ob-
Mat. 11, 28. cążeni, a Ja wam sprawię odpo-
czynienie. Baczac to Augustyn s.
mowi: Bede strakon, ale nie bede
ustrakon, bo wspomnie na rany Chry-
stusowe.

Do z strony wtorey cząstki, podjmy
do trzeciej.

III. **Cześć.** Trzeciej części opisuie Jan s. dwie
Dwa Pun-
ty. rzeczy: Pierwsza jest, wyznanie
Tomaszowe; druga odpowiedź Pana
Jezusowa.

I. **Wyznanie** zamysła sie w tych slo-
Wyznanie
Tomasz-
we. wach: Pan mój i Bog mój. O swie-
te a tajemnic pelne wyznanie! iakoby
chciał rzec Tomasz: Panie Jezu, Panie
Jan. 13. i Boze mój! w Wielki Czwartek,
kiedys nam nogi umywał, miałem cie
za slugę, a teraz widze żeś ty jest Pan
mój. W Wielki Piątek także, gdyś
ducha i wolaniem wielkim wypuścił,
i na krzyż się wstawił, miałem cie za
śmiertelnego człowieka, a teraz widze,
żeś ty jest Bog mój. O toz tu Tomasz
z niewiernego stał się wiernym, z Apo-
staty Apostolem stałym, tuż więcej nie
mowi: Nie uwierze, ale wyznanie
wiary swej prawde Apostolskie czyni,
nauczając nas, co mamy o personie
Pana Jezusowej wierzyc, i wstając
że jest człowiekiem i Bogiem prawym.

O czworwierzestwie tego nie wątpi;

bo se oczyma swemi widzi, i rekoma
siego swemi dotyka, i ztąd poznawa;
je nie był Pan duchem, takę przedtym
inni zwoleńcy rozumieli, ale prawdzi-
wym człowiekiem. Bostwo tej lego
prawdziwe wiara swoja widzi, i ztąd
ge Bogiem swoim zowie i wyznawa.

A tak uderza tu o ziemie Tomasz, i Ath. O-
dawnie, i dsi sieyke Arryany. Zaczyn rat. 3. adv.
Atanazyus, Hylaryus, Chryzostom, Arr.
stow tych przeciwko Arryanom uż- Hil. lib. 7.
wali, i z nich Bostwa Chrystusowego de Trin.
dowodzili. Chryl.
Homil.

Małac tu w prawdziwe Arryany wy- de Trin.
krety swoje, ale snadnie sie im zbie- Wofrety
mezza. Arryanskie

Jedni powiedaia, że Tomasz temi
słowy persony Chrystusowej nie rozu-
mie, ale Personę Boga Dyca w niebie,
do ktorego z podjswienia zarował mo-
wige: Pan mój i Bog mój. Tak
spełni i wymrocił te słowa Teodorus
nieiafi, ktorego piatę Konstantyno-
polskie Koncyljum potepilo. Lecz sna-
dnie mu sie odpowiedzieć moze: jbila
te obiecyg samje Ewangelista; gdy
mowi: I rzekł do niego Tomasz. Do
niego mowi, dając znać, że do Pana
Jezusa, nie do Boga Dyca, Tomasz
te słowa mowił.

Drudzy powiedaia, że choćby To-
masz Chrystusa Pana Bogiem na-
zwał: tedy lednak to słowo, Bog,
nie według swojej własnej i przyro-
dzonej sygnifikacyi, rozumiane byd-
ma: ale w tym rozumieniu, iako go
Pismo używa, gdy i ludzie Bogami
zowie. Lecz odpowiada na to Chryl-
lus, ukazując z Artykutow Greckich,
że na tym Wierszu to słowo, Bog,
w swoim własnym i przyrodzonym
rozumieniu, istność Bostwa znaczy;
bo

Luf. 24.

rat. 3. adv.
Arr.
Hil. lib. 7.
de Trin.
Chryl.
Homil.de Trin.
Wofrety
Arryanskie

1.

Theodo-
rus hae-
siarcha,psal. 82.
2. Moy. 22.Lib. 12.
Theol. 15

bo Tomasz mówi ścześnie i wyro-
zumiał: *o xpcos m̃s, o deos m̃s*, Pan
mój i Bog mój.

Trzeci pozwalał, że choćby dobrze
Tomasz, tym Słowem, Bog, Chrystu-
sa iednym a prawdziwym Bogiem
rozumiał, i wyznał, tedy iednak nie
idzie za tym, abyśmy na wyznaniu
iego polegać mieli, ponieważ Duch
ś. leżeć byt nań nie przychodził. Od-
powiedam, że sam Pan to wyznanie
iego aprobował i pochwalił, mo-
wiąc, żeś nie uwrztał Tomaszu uw-
erzyles. Uwierzyles mówi, uznawa-
jąc za skuteczną i prawdziwą wiare
i wyznanie iego.

Applica-
tio.

Alż tak jest, polegamyż tedy i my
na tym świętym wyznaniu Tomasa
ś. Al nie tylko człowiekiem, ale i
Bogiem, prawdziwym Chrystusa
wyznawamy.

II.
Odpowiedź
Pawła.

Z drugiey strony słuchamy odpo-
wiedzi Pawła: Słyszac Pan wyzna-
nie Tomaszowe, mówim: żeś nie
uwrztał Tomaszu uwierzyles. Bło-
gostawieni, którzy nie widzieli, a u-
wierzyli. O piękne a ucieśne słowa,
mowy Cyrillus. Nie takie (prawi)
ani odgania, ale chwali i przymuie
zwolenika, upodobawszy sobie wiare i
wyznanie iego, i dając znać, że nie
było bledem, ale wiara. Ktożby tedy
wątpić? Panu i zwolenikowi iego
kłamstwo zadawać śmiać? Cyt Ar-
ryanie, żadne ty wykrety twote
mieysca mieć nie mogą. Pan ta

mój i Bog mój, którego Tomasz
Panem i Bogiem swoim wyznawa.

Zatym ukazule też tu Pan Jezus, ^{poćiecha}
osobliwą poćieche, że nie tylko ci są
błogosławieni, którzy go oczyma swe-
mi widzieli, ale i my, którzy weń wier-
zymy. Al tak nie mow duży wierna:
otworem był Pana Jezusa widział, gdy
śle w Betlehem dzieciątkiem malucz-
kim narodził, gdy w pieluski obwi-
niony, w żłobie leżał? gdy go Medrey
ze wschodniej krajiny nawiedzili? abo
gdy do Egiptu z matką swą i z Jo-
zefem ustepował? abo gdy mu Cy-
meon ś. błogosławił? Masz na tym
dopić, że weń wierzyś. Nie mniejs
jest szczęśliwym, i błogosławio-
nym, nad owe, którzy go oczyma
własnymi widzieli, i peronie sobie ży-
wot wieczny oblecować możesz.

Co my wiedząc w Panu najmiłsi, ^{zamyślenie}
stojmy się niedowiarstwa, które jest
grzechowi i upadkowi wszelkich przy-
czyną. pogladamy wiernym okiem
na rany Zbawicielowe. Niechaj z
nich wiara nasza potwierdzenie, su-
mmienie, poćieszenie, i uspokojenie
bierze.

Al ty, o wierny Pasterzu, Chryste
Jezu, przez najświętsze i najdroższe
rany twote, szukaj owieczek przez nie-
dowiarstwo od Kościoła twego obig-
kanych, aby za najświętszą łaską
twoją nawróceni, błogosławieństwo
wieczne strzymali; Amen.

Lib. in
Joh.



W Wigilię Bożego Narodzenia w ostatnie

Koraty, Lekcyę z Psalmu 118, 24.

Tenże to dzień, który uczynił Pan : rozweselmy się, a rozradujmy się w nim.

Nieny jest a dostojny, i pełny wesela, dzień iutrzeny Bożego narodzenia, Chrześciane w Panu mili. O jego znacności gdy ja myśle, wshyteł się zdumiewam. Rzymianie iefce Bogany będąc, mieli światło, które zwali Saturnalia. Obchodzili je pewnymi ceremoniami. Ludzie co celnienszi brali na się łate, która zwali Synthesin, w której sługom swolm do stolu służyl, i upominki tam i sam rozsyłali. Zalecał to światło wielce Strybencowie Rzymscy, jakoż było się czemu dłurować, częścią na osobliwy ubior, częścią na pokorę, częścią na bezdrobność Panow Rzymskich patrząc. Lecz żali nie daleko wietrze i: zacniejszy jest, iutrzeny nasz Chrześcianski fest Bożego narodzenia? W ten czas przybedły na świat Syn Boży, obłoki na się łate ciała cyłowiecznego, wedle synch słow Ewangelisty s. Skwo stało się ciałem. W ten czas przybedł, nie żeby mu służono, ale aby sam służył, i dał duszę swoje, na odkupienie wielu łch. Ukazał się, abyśmy z zupełności jego wzięli łaskę za łaskę. O dniu s. a wielce pożądanym! Nie dźwiożei Doktorowie Kościelninow: mi najwyższy dzień ten tytułują. Chryzostom s. zowie go Metropolis omnium festorum, Głównym miastem wszytkich świat; bo iako do głownego miasta inne wszytkie należą: tak

tyż i do tego światła inne się wshyte, ile ich kolwiek mamy, zbiegają. **In Orat.** an s. Biskup i Męczennik zowie go przede Nativitatem uroczystym światłem. **Augustyn s.** dniem najwyższym, w którym rozżalenie serca i na niewiernych przychodzi. **Az też oto i Psalmista s. mowi:** Tenże to dzień, który uczynił Pan, dalec znać, że nie od ludzi, ale od Boga dzień ten pochodzi. **Jerom s.** go sprawił, Pan Najwyższy. **A iż tak jest,** któryż leżył będzie tak szczęśliwy, aby znacność dnia tego s. wyślowił? i tam nie jest do tego sposobny, a wsakoz Pana Jezusa na pomoc wsiadł, ile mi czas znieśle i Pan Jezus łaska swa dopuści, pomowie o trzech rzeczach.

W pierwszym, o znacności iutrzeny go s. wieta.

W drugim, o godnym przygotowaniu.

W trzecim, o przyszłym obchodzie tego.

Proszę o łaskawe a powolne ucho.

Pan Jezus, przez iutrzenę chwalebne narodzenie swoje, z obu stron, niech nam użycz łaski swolej s. Amen.

Znacność dnia iutrzeny, niemy: **Chryzostom s.** powiedziana jest, Chrześciane mili, z nich przyczyn.

Pierwsza, dla znacności uczynku, **który Bóg tego dnia wykonał.** **Abowiem trzy rzeczy,** przed tym nie słuchane.

Saturnalia.

Macrob. lib. 1. cap. 16 Sueton in Aug.

Jan. 1. 14.

Matt. 13.

Jan. 1. 16.

In Orat de Philogonio.

Serm. 3 de Nativ. psal. 118. 24.

I.

Znacność dnia Bożego narodzenia.

Dla znacności uczynku.

I.
Bog stał
się ciałem
wielkiem.

ne, stały się dla tego światego.
Pierwsza, Bog stał się człowiekiem,
a on wcielony Syn Boży, przyobłokił
na się sukienkę ciała człowieczego, i
w ciele przyszedł na świat. Zaspiewa
intro Kościół: O przedziwne- to-
marzystwo, Stworzyciel rodzaju
ludzkiego, ciało dusze miłojęce przy-
jąwszy, z Panny się narodzić raczył.

2.
Matka jo-
stała Pan-
na.

Druga, Matka została Panna.
Bo porodziwszy Syna swego Pan-
na Maryja, panienstwa nie naruszyła,
nad pospolitą zwyczaj wszystkich ma-
tek. Ztąd da Bog intro z tryum-
fem Kościół Boży zaspiewa:

Panna święta i czysta,
Porodziła nam Chrysta,
Nie straciła panienstwa.

Z łaski:

Panna Syna poczęła
Chrystusa porodziła.

Panna czysta została.

3.
Wiara nie-
dnożyła
się i ser-
cem.

Trzecia jest, która i serce człowiecze,
zjednoczyło się z sobą. Bo zaraz sko-
ro Pałstę narodzenie nowego Kros-
ła, z objawienia Anielskiego poczęł
głosić, począł też temu i świat wierzyć,
i wierzyć aż do dzisiaj swego dnia, cho-
ciaż to rozum wszystkich ludzi prze-
chodzi.

A więc to nie zaćny dzień, w któ-
rym się tak zaczęła a niesłychane rzeczy
działy?

II.
Dla wesela
wielkiego.

Lut. 2, 10.
II.

Druga zaćny to dzień, dla wiel-
kiej a niewymownej radości, i wese-
la wielkiego: o którym weselu nocy
dzisiejszy mówić będzie Anioł: Oto
zwiastuję wam radość wielką, która
będzie wszystkim ludowi: iż się
wam dziś narodził Zbawiciel, który
jest Chrystus Pan, w mieście Dawid-
owym. O jak wiele Krolow i Pro-

Lut. 10, 24.

rokow iucyli sobie pśien ten w dzień,
a nie widzieli Abraham Patriarcha
pragnął oglądać dzień ten, i oglądał a
uradował się. Umajając to Grzegorz
Nazjanzjński w kazaniu iutrzebnym,
na niebo i na ziemię ukrzył kazno-
dzienński czyni: Nlechay się raduig
niebiosu, i niech się weseli ziemia, dla
tego, który będąc niebieskim, stał się
ziemskim.

Trzecia, zaćny to dzień, dla okaza-
nia osobliwych cudow, które się w ten
stały. Myślicie sobie, wżdy co to
za cuda były? Słuchaycież, Powiem
i trochę se wylicze.

III.

Dla osobli-
wych cu-
dow.

Pierwszy, nowen awiazdu wesćcie.
Pise bowiem Chryzostom, że ten no-
cy i ten godziny, które się Pan Je-
sus narodził, Medreom na wschod-
stosca nowa się gwiazda ukazała,
tak iasna iako stonca. A w poszed-
oney gwiazdy dśieciatko nadobne, a
na głowie iego krzyż iasny, z głosem
takowym: Dżis się narodził Krol
Zydowski, który iest poządany wszy-
tkim narodom. A ta gwiazda (mo-
wi Chryzostom) we dnie i w nocy
świećca. Coż to znaczyło, ledno je-
liż on dzień przyszedł, o którym Bi-
leam prorokował mówiac: Wzini,
dżie gwiazda z Jakoba, i powstanie
laska z Izraela?

I.
Wesćcie
nowen
gwiazdy
Sup. 2, c.
Matth.

Drugi, teczę koto stonca okazywanie.

Pise bowiem Hermannus, że to dzień
narodzenia Pańskiego, teczę koto ston-
ca widziiano. Co iest przecie przyro-
dzeniu. Ukazują się w prawdzie teczę,
ale przecie stoncu, nie koto stonca, ta-
ko tu. Coż to było innego, ledno znał
laski i miłosierdzia Bożego? Ktore
Pan Bog narodzeniem Syna swego,
światu okazywać miał. Bo właśnie ia-
E 2. foby

2.
Teczę koto
stonca oka-
zywanie.

foby rzekł Pan Bog do miernego a
wybranego ludu swolego: To będzie
2. Moj. 9. 23. znał napotym przymierza mego mie-
dzy mną, a między ziemią.

Trzeci, oleju koto Tybru wypłynie.
Oleju koto nie. Piše bowiem Eutropiusz, czego
Tybru wypłynięcie. Piše mu i Paulus Dyaconus poświadczając,
że także w dzień narodzenia Pańskiego,
w Rzymie nad rzeką Tybrem w ie-
dnym gościńcu, przodło się otworzy-
ło, z którego oley cieki przez cały dzień.
Coż to znaczyło innego? Iedno że iuż
2. Krl. 45. 8. on przybędł, o którym Krol Dawid
prorokował, mówiąc: Pomazaj cie
o Boże, Bog twoy oleykiem wesela
nad uczestniki twoie.

4. Czwarto, zamknięcie bałwanow
Zamknięcie bałwanow. Piše Eutropiusz, że skoro
nie bałwa-
now. Piše
Pański. Piše Pan Jezus na świat ukazał, potlu-
miona jest wszelka złość i zdrada sa-
tańska. Niceforusz też przypominając,
Lib. 6. że Cesarz August czasu narodzenia
contra Pańskiego w Delfiech będąc, pytał
Julian. się Apollina, Koby po jego śmierci,
Lib. 1. Cesarzem zostać miał? zamknęto dra-
p. 17. kulum, aż po niemałym chwili tak mu
odpowiedziało:

Dziecie Hebrejskie, Krol wielkiego
nieba,

Jeśmi stąd kaze, słuchać go po-
trzeba.

Pieśto moy pałac, tam się wrocić
muszę,

Tobie powieść, czego chcesz, nie
tuję.

Te słowa usłyszał August, wro-
cił się do Rzymu, i tamże w Kapito-
lium postawił oltarz z napisem tak-
owym: Ten oltarz jest pierworodnego
Boga.

O tymże czasie bałowany wbytkie
w Egipcie upadły, według onych słow

Prorocich: Słupy w Kościele stańca, Jer. 43. 13.
ktory jest w Egipcie pokruszone będą.
Także i u drugiego Proroka: Czasu
onego, mówi Pan zastępów, zniosę 2. Krl. 19. 2.
proroki i ducha nieczystego z ziemie.
Coż to znaczyło innego, iedno że iuż
przyšlo ono plemię, które miało zetrzeć
2. Moj. 3. 2. głowę wężową. A iż na to przybędł
2. Jan. 3. 8. Syn Boży, aby uczynił diabelskie
zepsować.

Piąty a ostatni cud był, ludzi So-
domskich wygładzenie. Piše bowiem 2. Krl. 24. 1.
Ludzi So-
domskich
Hyeronym s, że ten nocą, ktorey się
wygładze-
nie. Zbawiciel narodził, wyginął, po-
wszystkim świecie. wbył, żarzeni-
gi zechami Sodomskimi. Nie chciał
Pan Bog przy czystym Syna swego
narodzeniu, ludzi nieczystych cierpieć,
i rzeczą samą to okazać, że ich Bog sa-
dzić będzie.

Tę i tym podobne cuda, dźlały się
czasu Bożego narodzenia, względem
których nie tylko zachym, ale też i eu-
downym dniem, dzień lutrzejby sta-
śnie się nazwać może.

Podźmyż w imie Boże do wtorey
części.

II. Słusna rzecz przygotować się na
Czesć. tak zacny a s. dzień, przeto lu-
Niektóry
ta do go-
dnego przy-
gotowania
chanć, w czym to przygotowanie na-
leży? Trzech rzeczy nam dziś po-
trzeba.

I. Pierwsza jest, post święty. Gospo-
darze Chrześcijańscy, mam to należeć,
zawołaycie dziś post w domiech wa-
szych, uymicie obroku samym sobie,
diatkom, czeladce. Trzeźwość i
mierność wasza, Bogu i Aniołom le-
go, niech dziś władana będzie. Zbyt-
kom poniechanć, przestając, jeśli
zdrowie znieść może, na suchym chle-
bie. Nie obciążaycie serc waszych
obżarstwem,

Do Rome
munition
town.

11.

Prjestruga

Hic Lib.

4.C. 23.

Enfloc

Uyomnie
nie.

III.

Brateryš
přednani

File 4

4. *Waża niech wysłtli ludziom wiado-
 ma będzie. Stójcie niechaj nie za-
 chodzi nad rozgniewanie wasze. Nie-
 spokojni ludzie, nie mogą z pościę-
 iuszeyshy pamiatki obchodzić. Ten
 bowiem, który się narodził, jest Ksią-
 żej pościu. Zaczynam sami spokojni cie-
 sie narodzeniem tego. Coż tu rzecze-
 cie wy niebaczni ludzie? Wy mówie,
 którzy gniew, gorzej daleko, niżeli
 waz iad, w sercu swym chować? I do
 żadney ugody, z bratem który
 was obraził, a czasem ani w tym
 myśli, przystąpić nie chcecie?*

Też są trzy rzeczy, wedle których się
na obchód i utrzymen pamiątki chwa-
lebney gotować mamy.

Podſimni dalen.

III. **S**łuchajcie prośbę iasłm obyczajem
Czesć. **D**zień tak święty i znaczny obchodzić
obchod we nam potrzeba? Znown trzy rzeczy
trzech rze-
ejach nale-
ży. **P**amiętajcie, w których obchod in-
trzebny należy.

I.
Dzień
nie.

Pierwsza jest, Dzieńczynienie Te
Deum laudamus, Boże Ciebie czcimy
zaśpiewać nam jutro potrzeba, dzie-
kując Najwyższemu Panu, za tak
zaczne dobro, że nam Syna swego
na świat zesłać raczył. Ustąpcie
Anioły śpiewające: Chwała na wy-
sokościach Bogu. Coż więc o so-
bie rozumieć będziecie? Wszak się nie
Aniołom, ale nam narodził. Nam
się narodził, mówi o nim prorok, nam
dany jest. Przeto wybrawszy się myśla-
swoim pod obłoki, wołamy ku niemu:

dziękstwo wywołanie. Jezli tedy na
rodzenia wdzięczni będziecie, bez
pochyby i pożytkow tego dostojnych
uczestnikami się staniecie.

Druga rzecz jest dobrodziejstwo, 17.
które nam narodzeniem swoim przy-
nieść raczy, pilne rozmyślanie: *Dobro-*
ubóstwie się wprawdzie narodził, ale *dziejstwo*
nie bez osobliwych pożytków, które *pilne roz-*
nam zasługami swemi ś. przynieść ra-
czy. Zaspiewa luto Kościół z ra-
dością:

Narodził się Syn Boży, nam grze-
bnym na radość.

Dzieciątkiem się okazał, nieba
postany gość.

Bydź był na świat nie przyśedł, ni
gdyby był nie wyśedł

Medzyny cyfrowieſz i grzechu.

Onayšimletky Jezusie,

Nad grzebnemi żmityu sie,

Do ciebie wotamy.

Słyszycieś to, wybrani Boży? Ja. Psal. 10, 2.

Łoż tu nie mówić z Dawidem: Chwał
ducho ma Pana? Albo i z najświętsza
Panna? Wielbiy ducho moia Pana. Łuk. 1.

Trzecia rzecz jest, Domu Bożego
nawiedzenie. Niechaj was żadna
rzecz od Kościoła nie odrywa. Dzień
to Pański, więc go Panu na cześć i na
chwale obrocicie. Tymci sposobem
dzieciatko Jezusa przywimiecie, Strzeż-
cie się, by nie rzeczyeno. Nie miał
miejsca w gospodzie.

Uczyńcie tak , iako uczynił świętey Histor.
pamięci Cesarz Teodozjusz , ktorego Trip. lib.
gdy Biskup s. Ambroży, dla główne 9. cap. 30.
go występku ekskomunikował , w
dzień Bożego Narodzenia , z okna
patrzac , a widzac że do cerkwie Pań-
skiej co żywo się zbieralo , pisał rze-
wnie płakać. Oco gdy go dworzania

leden pytał, powiedział tak: Jako ja nie mam płakać? Zebracy niewolnicy, do Kościoła idą, a mnie nie tylko Kościół, ale i niebo zamknięte.

Niceph.

1.7.c.16.

Ano 302.

Cóż rzekło Chrześcianiech w Mł. Comedyl? Ci na okrutne morderstwo zabijanie braci swej nie dbać, dzień Bożego Narodzenia nabożnie święcić, i do Kościoła się skupić, w noc i dzień na służbie Bożej trawili, O czym usłyszawszy Dyoskoryan i Maksymianus, Kościół żołnierzem obtoczywszy, powiedzieli tym, co w nim byli, kazali: Kto chce żywo wyjść, ofiaruj Bogom. A przede drzwiami postawiony był ogień, i każdziś na ofiarę.

W ten czas Antyma Pasterza ich na ten czas, z nimi nie było. Bo ucho- dził, kładąc się dla wiar. Ale Archy- dyakon na wszystkie wołał, i z pisma s. upominał, aby raczej krótką śmierć obrali, a chwały wiecznej i rozkoszy niebieskich nie utracali. Na takie sto-

wa, Wbyscy i z dziećmi i z żeladką krykneli: Jesteśmy Chrześcianie, ja- den z nas nie wynidzie, ognia się miła- jącego nie bójmy. I tak pretko do chrystu S. nagotowane pochrzciwszy, i wbyscy się Sacramentami S. po- siłszy, ogień onego czekali. Zawałony Kościół długo z nimi gorzał. Wbyscy jako żywe ofiary ogniem do nieba po- szli. I wiele tysięcy dusz Panu Jezuso- wi w on dzień narodzenia Jego po- świeciło się.

Oświecie nebożeństwo. Budujcie się zjad najmiłsi, zachość dnia iu- trzennego znanie, obchodźcie go tak- śle godzi, i gotujcie się nabożnie na obchod.iego.

A Ty, nadroży Jezu, zmiłuj się nad nami grzesznymi, daj nam szczę- ście i w dobrym zdrowiu dnia iutrzen- nego deczekać, i godnie go obchodzić, coby było ku czci a ku chwale Zmienia- twego nasświeścan, i ku duszemu zbawieniu naszemu, Amen.

Samknie- nie.

Na dzień S. Szczepana,

26. Dec.

Ewangelia u Matteusza S. w Rozdziale 23, 34-39.

Przetoż, oto Ja posyłam do was proroki i mędrcy, i nauczyci- ne w plsmie: az nich niektore zabicie i ustrzniecie, a nie- ktore z nich ubiczniecie w bożnicach waszych, i bedziecie ie prze- śladować od miasta do miasta: Aby przysła na was wsę stła krew sprawiedliwa wylana na ziemię, ode krwie Abła sprawiedliwe- go, az do krwie Zacharasa, syna Barachyasowego, ktorego- ście zabili miedzy Kościołem i oltarzem. Zaprawde powia- dam wam: przysdzie to wszystko na ten narod. Jeruzalem! Jeruzalem! ktore zabliasz proroki, i ktore kamionujesz te, ktorzy do ciebie byli posłani: ilekroć chciałem zgromadzić dzieci twoje, tak iaso zgromadza kółko kuczeta swoje pod skrzydła, a nie chcie- lisście? Oto wam dom wasz pusty zostanie. Abowiem powia- dam wam, że nie nie przysdzie od tego czasu, az rzeczećie: bło- gosławiony ktory idzie w imieniu Pańskim.

Me

Nie bez przyczyny przedkowi na-
si, Chrześciane moi mili, i świe-
to i Ewangelia, bardzo żalosno i
straszliwa, na dzień dzisiejszy usta-
wił. Czyli bowiem nie daleko
było słusznym, weselić się dziś, aniżeli
smuć, z onego wielkiego wesela,
które nam przyniosło narodzenie
Pana? Al światło i Ewangelia dzi-
siejsza, wiec nas do żalu, niżeli do
wesela pobudza. Proszę kto tak ka-
miennego serca, żeby śle nad niewin-
ną a okrutną śmiercią Szczepana
ś. rozręwnić nie miał? Al kto śle nie
przeleknął, słysząc, a ono tu Pan Je-
zus, miastu Jerozolimskiemu i nie-
wdzięcznym Żydom, sroga pomsta
grozi? Al wstaje się tego przyczyna,
że dziś i światło i Ewangelia, żalosno i
straszliwa słyszymy. Bo co się dotyczy
świeta, słusznym dziś pamiętać Szczepa-
na ś. obchodzić Kościół Boży.
Bo jest najpierwszym Nowego Tes-
tamentu męczennikiem: zjadł urosł o
nim u Doktorów Kościelnych one sło-
wa: Wczora narodził się Chrystus
na świecie, aby się dziś ś. Szczepan
narodził w niebie. Augustyn ś. zowie
go, najpierwszą pochodnią między
męczennikami Nowego Testamentu.
Eusebiusz, najpierwszym z triumfują-
cych Męczenników Chrystusowych.
Ewangelia też, ponieważ Żydom nie-
wdzięcznym grozi, każdego z nas ku
wdzięczności wzbudzić może, abyśmy
byli wdzięczni tak wielkiego daru, że
nam Bog pośłał na świat Syna
swojego jednorodzonego, aby był
Zbawicielem naszym, iako Herzen z
wykładu samej Ewangelii słyszymy,
która rozdzielemy na trzy części.

Serm. de
S. Steph.

Lib. 2.
Hist. Eccl.
cap. 1.

W pierwszym, wolicja Pan Jezus
dobrodziejstwa Żydom okazane.

W drugim, sroga ich niewdzię-
czność na oczy wyrzucana.

W trzecim, każni przyszłe oznay-
muje.

Tak poważnych rzeczy, poważnie
proszę i pilnie słuchajcie.

Zdarzyło, nawiadłszy Jezus, abyśmy
się ztąd wdzięczności za dobrodziej-
stwa swoje nauczyli, Amen.

Znaczone i niewymowne dobrodziej-
stwa, okazował Pan Bog naro-
dowi Żydowskiemu, słuchacze moi mi-
li? Al wstaje na ten czas dwole ich
tylko Pan Jezus w Ewangelii ś. wy-
licza. Pierwsze, iż im posyłał

Proroki, Medce i Doktory: Dru-
gie, że ich chciał zgromadzić, iako zgro-
madzał Łokos kuczajka pod krzydła
swoje.

Pierwsze dobrodziejstwo zamysła
śle w tych słowach: Oto Ja posyłam
do was Proroki, Medce i Doktory.
Trojaki tu rodzaj posłańcy Pan
wspomina. Jedni byli Prorocy, drugi
Drudzy Medcy, Trzeci Doktory.

Prorocy byli ludzie od Boga sa-
mego posłani, którzy z osobliwego
objawienia i nadchnienia Ducha Ś.
przyszłe rzeczy opowiadali, iako o
przyszłości Chrystusowej, o poczęciu,
o narodzeniu, Królestwie jego, i innych
sprawach zbawiennych. Tak też o
przyszłych karamach, które na lud
Boży dla grzechów przychodzić
miały.

Medcy byli ludzie, w językach i w
nauce biegli, i innemi darami do pisa-
nia ksiąg i nauczania ludu, od Boga
obdarzeni. Takim Medcem był

Sy-

I.
Czesć.

Dobro-
dzieństwa
Boże.

I.
Posłanie
Prorokom

Trojaki-
rodzaj po-
słańcy.

2.
Medcy.

Enrach, który dwieście lat i trzy
dłżeć przed narodzeniem Pańskim,
księga od starca swego i wielu poży-
tecznych ksiąg zebrana, na Grecki i ży-
wertował i przełożył. Która księga
dla osobliwych Sentencyj i nauk,
samich Apostołów i młodszych Chrześcian-
skich, jako Klemens wspomina, kom-
mendowali i pilnie zalecili.

Doktorowie byli, którzy w kościele
i w Bojnicach, zakon Monachów i
Proroki wykładali. O tych powie-
dzał indziej Pan Jezus: Każdy w
Pisaniu nauczone podobny jest czo-
łowi gospodarzowi, który wynosi
ze skarbu swego nowe i stare rzeczy.

Oto te trojkie ludzkie posyłał na
on czas Pan Jezus Synem. A tenże i
dłżę posyła Kościołowi swemu Pa-
sterze i kazyńskie, którzy nam opo-
wiedaia słowa tego S. Dzwat się z
tym przez Proroka mówiąc: Ja Je-
ruzalemiu dam opowiadacze rzeczy
poślednie. A indziej powiedział:
Proścież tedy Pana i żniwa, aby
wypchnął robotników na żniwo swoje.
Nac co oglądając się i Apostoł, mówi:
Daj niektóre Apostoły, a niektóre
Proroki, a drugie Ewangelisty, drugie
też Pasterze i nauczyciele.

Nie sami tedy od siebie kazyńskie
przychodzą, ale od Pana Jezusa: nie
spadaia z drzewa: Nie zbieraia ich
też, jako kamienie po ulicy: Ale są
osobliwym darem Bożym. Prze-
toż ich czcić i wazyć, jako posłance
Boże potrzeba. Nie darmo Apostoł
mówi: Bądźcie posłuszni wodzom
waszym, i bądźcie im poddani. Albo-
wiem oni czują nad duszami waszymi,
iako ci którzy liczbę oddać mają, aby
to z radością czynili, a nie z wzdycha-

nem; boć wam to nie jest pożyteczne.
Dziś to ostatnia, kiedy słudzy Boży z
wzdychaniem urząd swych sprawują,
pewnie się karania Bożego spodzie-
wać potrzeba, iako indziej usłyszycie.

Teraz o drugim dobrodziejstwie,
co Pan mówi. Słuchajcie: Jeruzalemi,
Jeruzalemi, ilekroć chciałem zgro-
dzić dzieci twoje, tak iako zgromadza
kołof kurezeta swoje, pod strzydła,
a nie chciałeś. Piskac Chryzostom Hom. 57
S. na te słowa powie, że nam Pan
Jezus w tym podobieństwie wielkość In Matt.
miłości ukazuje: Ktoż w pigułki wła-
snościach - kołofy wizerunek wam In Matt.
ukazuje: acz Hugo w dźwiękach ukazuje: Własności
Ja czasowi, (ile na tym świecie) fol-
guie.

Pierwsza własność ta jest, kołof
przyrodzony głos swych odmienia, a
innym głosem niezwoyczajnym Eur-
czarkom swoim kołof, i strzydła swoje
spuszcza, i tak iako Augustyn S. mówi, In Psal.
współła się odmienia w miłości kur-
czarek: Bo iż one mdleją, ona się tej
mdla czyni. Coż innego uczynili Pan
Jezus? Czyli nie odmienił onego
głosu swego, którego Izraelitowie
słuchać na gorze Synaj nie mogli, a
innym głosem niezwoyczajnym przyjął, nam
w dźwięcznym i przyjemnym, i tak we wspól-
nym mdłym się stawał, aby nam i
krewkości naszej, iako tej i onych Ży-
dów Jerozolimskich, dogodził. W
dzieciństwie płakał iako dźwięk, ożo-
wając się nam w pieluszkach, w dźwię-
cznym głosem swoim.

Druga, Mienięce swe zwoyczajne
kołof opuszcza, a z kureczkami się
po ziemi bawi, i tuż nie na grzędzie, ale
w kaciutadzie gdzie siada. A Ty, o
najświeższy Jezu, coś uczynił? Czyliś
nie

Can. A-
post. 84.

3.
Doktoro-
wie.

Matt. 13.

Obserwa-
tio.

Al. 47. 27.

Łuk. 10. 2.

Mat. 4. 11.

Żyd. 13.

11.
Wraanie:
nie zbawie-
nia.

r.
Głos przy-
rodzony
odmienia.

2.
Mienięce
przyrodzo-
ne opuszcza

nie wyszedł od Dycy, z żywczajnego mlekania twego, i przyśledł na ten niedźny świat? Inaczej nie jest.

Jan. 1. 14.

Jan 8. mówi: Etwas to jest, on przedwleczny Syn Boży, stał się ciątem i mieklat między nami, i widzieliśmy chwale tego.

3.
Strzyda
rojszja.

Trzecia, strzyda swe rozhyrza kofof, i kuczarka swe nie tylko zagrywa, ale ich też od ptałow broni. A Ty o drogi Jezu, co czynisz? Czyli nas pod strzyda swoje nie przyjmujesz? Duchem swoim 8. czyli nas nie zagrywaś? i czyli nas też od wśelakiego niebezpieczeństwa nie broniś? Słuchajcie prośbę Augustona o tym tak mówiącego: Jezliże kofof broni kuczarkę pod strzydami swoimi, i jakoż daleko więcej, ty człowiecze wierny, pod strzydami Bożemi, bezpiecznym będziesz, przeciwko Diabłu i Aniołom

Sup. Pl.
90.

iego? A tak trzymajcie się strzyde iego, a pieszgi od niego nie odstępuycie, aby was ptał plekiliśny nie pochwylił.

Aug Sup
Plal. 88.4.
Jowi kucz
arka.

Czwarta, żywi też i opatrui kofof kuczarkę swoje, szuka im żywności, i słarneczko nalaży, rozkluwa im je, aby je tym snadniej pożyć mogli.

Pan Jezus co czyni? Czyli nas nie żywi przyrodzonym, Duchownym, i Sakramentalnym obyczajem? Przyrodzonym obyczajem żywi nas, gdy nam z Dycem swoim i z Duchem 8.

Psal. 132.

pokarm i napoy powśedni dawa, tak iako oblecał przez proroka mówiac: Ubogie nasyce chlebem.

Matt. 4.

Duchownie karmi nas słowem swoim 8. które jest pokarmem dusz naszych Bo nie samym chlebem żywie człowiek, ale wś. Ikim słowem, które pochodzi z ust Bożych. Sakramentalnie karmi nas ciątem i krwią swoją, ilekroć

wiernym a pokutującym sercem do stołu Bożego idziemy, jawże wielki posiłek na duszy odnośimy.

Pięta i ostatnia, Wychowawszy kuczarkę swoje kofof, już się z nimi po ziemi nie bawi, ale wleciatowyż wzgore za sobą je wabi i latać ich uczyn. Coż Pan Jezus innego uczynił? Sprawy zbawienia i żywota naszego wykonawszy, do nieba wstąpił, i chce koniecznie, abyśmy tam byli gdzie on jest, i oglądali chwałę jego.

5.
Wzgore
wleciat.

O wielka a niezaspłujona miłość. Ach ktoż się ciebie, o najświeższy Jezu, nie rozmyślił, widząc oczyma i sercem, żeś nas tak umiłował? O słusnie mówił: Narodzie Żydowski słuchaj, co Zbawiciel twój mówi: Ilekroć chciałem zgromadzić dzieci swoje, iakoż zgromadza kofof kuczarkę swoje, pod strzydą.

Tęsa dwoje dobrodziejstwa, które Pan Jezus Narodowi Żydowskiemu ukazywać raczył. Z których już mi poznajcie umysł i miłość jego ku nam, zwiastując że on gorąco zbawienia wszystkich ludzi pragnie. Szczęśliwy człowiek, który to uważa.

Podźmy do wtorey części.

Dwoiako niewdzięczność. Pan 11. Jezus, Żydom na oczy wyrzuca. Część. Jedne, że postance jego mordowali. Dwie, że gdy ich zgromadzić chciał dwoiako. Nie wdzięczność.

Pierwszą zamyka w tych słowach: 1. A z nich niektóre zabicie i ukrzyżowanie, niektóre ubiczowanie w bożnicach waszych, i biedzicie je prześladować od miasta do miasta. A potem nizej mówi: Jeruzalem Jeruzalem, które zabijaś proroki, i kamionujesz te, którzy do ciebie posłani są.

O sroga

O fregę niewdzięczności. Prawa
pospolite ucga, je sie postkom gwałtu
czynić nie godzi. Zaczynam u wszelkich
nacy i postow czynich kolewief konowa-
no. A Zydowie iako sie z postancy
Bozemi obchodzili? Szybelisicie, je
ich prześladować mieli pieciorako.

Prześladowanie
wiecej
ciotacie.

2.
Zabijanie
Dz. Ap. 12.

Naprzód, zabijaniem. Niektore,
prawi, zabiciecie. Takci sie stalo
Jakubowi Bratu Janowemu, Kto-
rego Herod Ktoli Zydow dat sciac.

2.
Kryjowanie
nie.
Vide Ege-
sipp.

Powtorze, kryjowaniem. Niektore,
sprawi, ukryjowanie. Takci sie sta-
lo Symonowi S. Ktorego Atticus
starosta w Jeruzalem za instancy
Zydow podał na ukryjowanie.

3.
Biczowanie
nie.
Dz. Ap. 3.
2. Kor. 11.

Petrze, biczowaniem. Niektore,
prawi, ubiciecie. Takci zrobili
niektorym Apostołom ktorych ubicio-
wawsh, zakazali im, żeby nie opowie-
dali imie Pana Jezusowe. Tak wy-
rządzili i Pawłowi S. Ktoremu piec
krot po czterdziestu plag zadali bez
iedney.

4.
Wgnanie
Dz. Ap. 9.

Poczwarze, Wyrzuceniem i wy-
gnaniem z miasta; Bedziecie le, pra-
wi, prześladować z miasta do miasta.
Tak sie stalo od nich Pawłowi S. Bo
gdy nani Zydowie czuwali, spuszczo-
go w kosu z muru w Damasku.

5.
Kamionowa-
nie.

Popiate, kamionowaniem. Ka-
mionuie, prawi, te, ktorzy do ciebie
postani sa. Takci uczynili Szczepa-
nowi S. Ktorego wyrzuciwshy przed
miasto, ukamionowali.

O fregę okrucienstwa. Kto tu nie
uboleie? Czyli sie to godzilo, tak zacne
dobrodziejstwa, okrutna niewdzie-
czność cię placić?

Obtuda
Zydow.

Lecz nie tylko to, ale i obtuda ich
Pan Jezus im tu na oczy wyrzuca.
Bo ci hypokrytowie budowali pro-

rokom zmarłym piękne groby, i mieli
w uczciwość wielkiej pamiatki ich.
A żywe Proroki zabilali, i nauka sie
ich brzydziła. Co im też Szczepan S.
na oczy wyrzucając mówi: Ktorego

Dz. 7.

Prorokow nie prześladowali ocy-
wie wasi? Czynili własnle Zydzi iako
i dzis niektorzy Chryścianie, ktorzy
nie moga nie pospolitstego w usciech
iako swiete i reguty ich, groby ich
chedoja, koscioty, kaplice, ostarze im
buduig, kosci ich we zloto, we srebro
opravuig, one cakiga, przed nimi kle-
kaig, A nauke ich, ktora opowiedali,
i krowig zapieczetowali, posposu i z te-
mi co sie do nley ozywala prześladowig.

Obtuda
Chrysc-
scian.

Opetana obtudo. Powiedz Chrye-
scianinie, co to za nabozenstwo? Co
za przypienna sluzba Boza? Swietym
koscioty, kaplice, ostarze budować, a
nauke ich prześladować? Kosci swie-
tych zmarlych catować a żywe S. w
nienawiści mieć i zabilac? pamiatki
zmarlych obchodzic, a żywemi sie brzy-
dzic? Izali to Bogu przypiennie bydz
moze? To plerwsza niewdzięczność

Druga byla nie mniemyka, kwatascza,
Takci Bozey zniewazenie: Ktore wy-
rzucalac im na oczy mowi: Chciatem
zgromadzic Dzieci twoie, a nie chcieli-
ście. O fregę niewdzięczności. Na

Takci Bo-
zey znie-
wazenie.

coj barzley Prorecy miedzy ludem
Bozym narzekali? W ksiegach wto-
rych kroniki mowi o nich Duch Bozy?
Pasytat Pando nich proroki, jety sie
nawrocili do Pana, ktorzy choc sie o-
swiadczaali przeciw nim, ale ich prze-
cie nie sluchali. Jeremiaś prorok u-
skarza sie tez mowiac: Tak mowi
Pan zastepow: Sluchaycie głosu mo-
lego bede Bogiem waszym, a wy be-
dziecie ludem moim: a chodzie kazda
pro-

2. Kron 24.

Jerem. 7.

Druga ktoram wam przypisał, aby wam dobrze było. Lecz nie posłuchali, ani na słowo słowa swego, ale chodzili za radami, i za uporem serca swego złego. Zacharyasz prorok też o nich jeźnawa mówiąc: Nie dbać nie chcieli, i obroćili się tyłem, a uszy swe zatulili, aby nie słuchali. Serca też swe zatwardzili, iako Dyament, aby nie słuchali Zakonu tego i słow, ktore posyłał Pan za pośrednictwem Duchem swoim. Lecz co wspominał proroki:

Ps. 77. Wszak i Szymon S. mówił: O ludzie twardego serca, i nie obrzeżanego serca i uszu, wy się zawsze sprzeciwiaćcie Duchowi S. iako Dymowie wasi tak i wy.

obraz głuch ludz. A tak mamy tu obraz głuch a zatwardziały ludz, ktorym żadne kazanie, przestrogi, napominania nie są ku zbudowaniu, ale owszem ku zatwardzeniu i większej ślepotcie, aby widzące nie widzieli, słyszące nie słyszeli. A to wszystko przez złościwy upor swój, ktorego są pełni.

Przepraga Patrzcież tedy, słuchacze moi mili, aby to was te słowa rzeczone nie były. Bog chce, abyście byli zbawieni. Niechże tedy woła wasza będzie podobna wołki jego. Dodawał mam: i daję ci swych S. wszystkich potrzeb, i szkodę do zbawienia, czym okazuję, żeby was rad zbawił. O co teżliż dbać nie będziecie, odstąpi was dla wzgardy i niedbalstwa waszego.

Lecz krotkość czasu do trzeciej części pościaga.

III. Część. **Ważni trojaka.** Działamy w Zmie Pańskie, każni trojaka, ktora Pan Jezus Zbawiciel nasz wcielony grozi. Pierwsza, że mało bądź winni wszelkiej krwawości sprawiedliwej. Druga, że domich

ma bądź spustoszony. Trzecia, że mieli bądź zasłепieni, i nie przyjąć nigdy do uznania jego.

O pierwszą mowi: I przypowieść na was wszelka krew sprawiedliwa rozlana na ziemi, od krwi Abela sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza, ktorego Syna Barachyaszowego, ktorego, ście zabili, między kościołem i ołtarzem. Krew niewinna zawsze do Boga o pomstę woła. Zaczynam nie jest rzecz podobna, aby się Bog krwawości niewinnej mścić nie miał. Bo iako krew Abela niewinnego o pomstę do Boga wołała, tak i dziś krew ludzka niewinnie pomordowanych, pomsty od Boga żąda. O Żydziech pod Antiochem uciśnionych przypominam

David, że krzyknął do Boga, mówiąc: Byli gniew twój Panie na Pogan, ktorzy się nie znają: i na Królestwa, ktore Zmienia, twoiego nie wyznają. O tych też ktorzy pomordowani są dla słowa Bożego, pisze Jan S. w obławieniu swoim, że dusze ich wołały pod ołtarzem moim: Dofadź Panie Sławi i prawdziwy, nie sądzić, i nie mścić się krwawości naszej, nad temi ktorzy mścili się na ziemi.

Co rozumiecie, za takowemi głosy, iżali się Pan Najwyższy, o krzywdę swych nie uymie? Ponieważ powiedział: Prorokom moim nie czynicie nic złego. A indziej: Kto się was dotyka, krzywdę oka mego się dotyka. Wiercież, że się nie mam poślance Bożym, gdy nas prześladowa, krzywdę dajecie, ale samemu Panu, ktory w nas cierpi. Zaczynam się też o krzywdę naszą srożyć Pan uymie. Jezabel okrutna, okrutnie prześladowała proroki

I. Ze mieli bądź winni wszelkiej krwawości sprawiedliwej.

Ps. 79.

Obiam. 6.

Pl. 105. **Zach.**

roli Boże; i meza swego Achaba na
niemienna krew ich często podmodziła:
Na coż iey to tyranstwo wyszło? Jezu
Krol Izraeli, kazał ją wyrzucić
ośnem, i ściernie iey na pole wyrzucić
ośnem, i ściernie iey na pole wyrzucić
gdzie bez pogrzebu leżał, aż go na osta-
tek psi zjedli. Dzieci one, które sły z
Elizeusa Proroka nasmiwaly, i mu-
wily mu: idźcie tyś! dwole niedźwie-
dźcie wyśedźcie, i lasa, rozdrapali, z nich
czterdzieści i dwole dzieci.

L. 12. con. O Tomaszu S. przypomniał Augu-
Faut. styn pamięci godna historyja, że iedne-
Man. c. 9. ga czasu był prośbony na uczye od slu-
chaczow swoich, gdzie gdy przy in-
nych rozmowach, od przeciwnych stro-
ny, bluźnierstwa rozmaite przeciw
Pana Jezusowi mówiono, ozwał się
Tomasz S. i z Pisma ię S. zblat: W
tym sluga przed stołem stojąc, wyciął
mu policzek, Tomasz S. złościł to stro-
minie, i rzekł: Niechże się Bog tego
nad toba zemści Coż się stało? Pan
onego slugi, kazał mu za miasto po-
zdroieru wode. Pośedł sluga, ali
w tym lew ogromny, przybieżawszy
rozszarpał go, i nic nie zostawił, ie-
dno one reke, którą Apostoła Bożego,
sluga niebaczny uderzył. Ze zry-
dzenia Boskiego, pies do onego do-
mu, gdzie S. Tomasz siedział, przy-
niósł, i przed stołem porzucił. Pożna-
li wbyscy, że to była reka onego slugi
który Tomasha S. uderzył. Zgad-
Augustyn S. zowie to znacznym zna-
kiem pomsty Boskiej.

Sup. 23. c.
Matth.

Leżo takowe i podobne przykłady
nie trudno. Zaczynam tenże Augustyn
S. piśe, że i tego Zacharyasza, ktore-
go tu Pan Jezus wzmiante czynny,
krowie niewinny sordzie się Pan Bog
zemścił. Był to Syn Zoiady kapłana

nanowjszego, o którym w Księgach
Kroniki czytamy, kiedy Zoas Krol z 2 Kron. 24
ludem swoim opuścić Pana Boga o-
cow swoich, kładąc po galach bałwa-
nom rytym, wybudzony Duchem S.
Syn Zoiady kapłana stanawszy przed
nimi strofował ich z tego: oni przy-
siągły się przeciw iemu, ułamiono-
wali go w sieni domu Pańskiego. Al-
on umierałac mówił: Niechże to Pan
obacz, a pomści się. Coż się stało?
Siódmego dnia potym, Syn Kro-
lewski umarł: O tym piśe Sezome-
nus, że za czasow Teodozjusza Cesarza,
który w Roku 412. na Cesarstwo
wstąpił, w miasteczku Kosar należa-
no ciało, w trumie pod ściemą w bia-
łym kapłanśkim odzieniu leżące, a w
nogach dziesięćko male w koronie Kro-
lewskiej, i wing ozdobe Krolewską u-
brane. Czym gdy duchowni się
namysłali co by to za dziecie było, na-
leżli w Bibliotece stare Hebrejskie
Księgi, w których było napisano, że
gdy Zoas Krol Zacharyasza kapłana
zabić rozkazał, umarł potym siódme-
go dnia syn jego. On uznawając, że
go Pan Bog za grzech jego karał, ka-
zał go w nogi jego włożyć. Na
nym Dniem, krew przez czas niema-
ły w ziemię wyśkafowała. Zaczynam gdy
Nabuchodonozor Jeruzalem wziął,
a starosta jego chciał koniecznie wie-
dzieć co by to za krew była? Po-
wiedzieli mu Żydzi, że to miała być
krew od ofiar. On im nie ufał, ka-
zał krew od ofiar przynieść, i nałożył
wielką rozność iednej od drugley; i
rozgniewawszy się, pogroził im pod-
gardlem, aby mu prawdę powiedzieli.
Oni widząc że nie żart, powiedzieli
tak: że był między nimi Kapłan imie-
niem

Lib. 9.
cap. 17.

Aug. l. 10.
supra ci-
tato.

niem Zacharyasz, człowiek gorliwy, który ich dla ich bezbożności karał, tego zabił, zaczął krew jego zastanawiać się nie można. Na co im on odpowiedział: Postaram się, abym ich zastanowił. I na tych miast, kazał dźwieć się i jeden Radnych Panów, i wieś Synagogi pomordować, a z małej dwadzieścia i jeden. A gdy się przecie ona krew nie przestała dobywać, rozkazał młodzieńce i panów zabijać, aż naostatki wszystkie uczzone i przednie ludzkie. A gdy i to nie pomogło, poszedł na ono miejsce, zaczął wołać i rzekł: Zacharyaszu sługo Boży, uszczęśliwiając się krwią twoją, kazałem dla ciebie śłać ludzi zacych pomordować, Chceszli? powiedz: i gruntu ię wykorzenie i wyniszczyć, że i imienia ich pamiątki nie będzie na ziemi.

Loco supra citato.

Notu 1572

W ten czas, piše Augustyn S. ko- to miasta, dwaćroć sto i iedenasć tysięcy, a w mieście czterdzieści i dźwieć tysięcy pobitych było. O taką pomsta Boża? choć nie rychła, ale uczna. (ostrza) Jesli iednego kapłana krwie Bog się tak zemścił, a coż rozumieć, o krew dźiesięć, która się przelewa? Czyli głos ten nie wstepuje do uszu Pana Najwyższego? ona krew w Paryżu niewinnie przelana, czyli głosu nie ma? która uszu Pana Zastępowy przeraża. Naśże też despekty, urągania, pośmiewiska, bićia, krypta uszczępliwe, czyli się nie okazują co go- dzina przed oblicznością Bożą? One burzenia, palenia Kościołów nasych czyli nie wołaig? bieda tym za których się to władomości dźiało! Dbaczcie to czasu swego: Czas to położy. Przyjdzie na was wołka krew sprawiedliwa. A nie krew tylko, ale i

plac ludzki dla wiary uciśnionych.

Oto tak się Pan Bog krwie Zacharyasza. D. 2. p. 7. ryurowej zemścił: Przeto nie darmo Szczepan S. przy kamionowaniu swoim wołał: Panie, nie poczytaj im tego grzechu. Wiedział bowiem, że Pan nie tylko na krew, ale też i na despekty wiernych wyznał w swoim mściwym oku.

A tak przestrzegam i proszę przez Priestrzoga miłosierdzie Boże, nie wajcie sobie tego lece, kiedy sługi Boże prześladowacie. Pan Bog wszystko widzi, i pomści się czasu swego. Pomniście na to słowo, Przyjdzie! Coż przyjdzie? Pomsta Boża sprawiedliwa, której was Panie Jezu zachowaj.

Inni Doktorowie, jako Origenes, Epifaniusz, Bazylusz, Eira, przez tego Zacharyasza, rozumieją Zacharyasza Dycę Jana chrzciela, którego Żydzi zabić mieli, między Kościołem a między ołtarzem, z ten przypowieść: W K. ściele Jeruzolimskim było osobno miejsce dla panien, gdzie stawały. Panna Marya przychodziła do Kościoła i stanała między pannami. Kapłani widząc to, kazali jej ustąpić między białegołowy. Ugi się za to Zacharyasz, i wysładczają ją bydy Panna, która z Duchą S. poczęła Mesyasa obiecane. Żydzi spiskowali się, mieli go zabić, między Kościołem a między ołtarzem.

Inni zaś, których Teofilaktus wzmiankuje, czyli, byli tego rozumienia, że to był Zacharyasz ieden z Proroków mniejszych, który po wyszciu Żydów z Babilonu za Zorobabela prorokował. Ale iakoż tak, atoli krew niewinna sług Bożych, karami od Boga woła. A żeby kto nie rozumiał, że to tylko

strach,

O Zacharyaszu in-nych Doktorów opinia.

Sup. 23. c. Matth.

strachy, dokłada Pan Jezus: Za-
prawde powiedam wam, że to wshy-
tko przyjdzie na rodzą ten. Boymy
się tedy Boga, na przewrót czasu nie
spuszczamy się, gdyż Nie rucha Pan
Bog, ale luczny (ostry).

II. Lecz słuchamy co Pan Jezus o
drugiej kazał mowi: O o wam, pra-
wi, zostanie dom wasz pusty. Chry-
stom S. przez dom rozumie Kościół
Jeruzolimski. Junt Doktorowie i
Kościół i miasto. Oboje bowiem spu-
stoszone. Bo skoro ta miła kość kur-
czeta one swawolne opuściła, pozyle-
ciał Rzymski Cesarz iako kania abo la-
ko orzet, który leczęć się nieczem i gło-
dem wyrażać, częścią w niewola
cieść zabrak, tak iż się nad nimi wy-
pełniły one słowa Psalmisty S. Nie-
chay będzie mieszkanie ich spustoszone,
a w przybytkach ich niechay nie be-
że ściebny mieszkał. Z kościołem też upadł
Kaptani, upadły ofiary ich, upadło
wszystko.

Boże daj to aby się miasta nasze
obaczyć, a iakąś chęć przeciw Panu
Jezusowi, slugom i słowu jego S.
zawzięć chcieli. Bo skoro te S. Ko-
ściół od siebie odstrasza, nie perwinty-
wego, że się ruiny i żalosnego upadku
spodziewać potrzeba.

III. Trzecia kaza wyraża Pan temi slo-
wy: Powiedam wam, nie uwrzucie
mie od tego czasu, aż rzeczeć: Bto-

gostawionu który idzie w Imię Pań-
skie. O strasliwe karanie: Zagroził
tu Pan Zydom, że go potym wieceny,
ani duchownie ani cielesnie widzieć nie
miał, aż w dzień sądny, gdzie radzi nie
radzi musza go wyznać onym Chrystu-
sem, i mowić: Ten ci to jest który na
świat przyszedł w imię Pańskie, a my-
śmy weni uwierzyć nie chcieli.

Tego karanie spodziewać się mogą
wszystcy niewiernicy, iż już na wieki nie
ogładał Chrystusa Pana, ani tu przez
wiare, ani tam przez chwałę, jeśli się w
czas błędów swych nie uznał i do
prawdy nie nawrócił. Toż i Apostaty
półka, którzy swowolnie od słowa
Bożego odstępują, wieceny się oglada-
jąc na rozczasy i honory swoje, niżeli
na Boga i na dusze swoje.

Co my wiedząc, w Panu nawiązać, ^{Zamknij}
Bacimy, wdzięczni dobrodziejstw ^{nie.}
Pana Boga naszego, ślanymi po-
stancami jego, doymy się zgromadzić,
żeby na nas iako i na Żydy kazał stra-
sliwe nie przypaść.

A Ty, o najświętszy Jezu, przez
chwałebne narodzenie twoje, zmiłuj
się nad ludem twoim, a daj nam usć-
ten stogien pomsty i karanie, którym
tu niewdzięcznikom grozić, i abyśmy
się stali uczesnikami łaski twojej na
tym świecie, a na onym chwały Kro-
lestwa niebieskiego, Amen.

Na dzień Jana S. Ewangelisty.

Ewangelia u Jana S. w Rozd. 21, 20: 24.

Piotr obrocimysy się, urządził onego ucznia, którego miłował
Jezus, pozostawiającego; który się też był położył przy wiecz-
rzy na piersiach jego, i rzekł brat: Panie, któryż jest ten, co cie wy-
da? Tego urządził Piotr, rzekł Jezusowi: Panie, a ten co?
Rzekł

27 Dec.

Rzekł mu Jezus: jeśliś chciał żeby on został aż przyrde, co tobie do tego? ty pedz za mna. I wysła ta powieść między bracia żeby on uczeń umrzeć nie miał. Lecz mu nie rzekł Jezus, iż nie miał umrzeć: ale, jeśli chce, aby został aż przyrde, co tobie do tego? Tenci jest on uczeń, który świadczy o tym, i to napisał: a wiemy, że prawdziwe jest świadectwo jego.

Schodzimy dziś pamiątkę Jana s. Chrześcianie mili, nie Chryściciela, ale Ewangelisty. **Rodziny** Dzień tego był Zebedeus, matka Salome siostra rodzona Józefa z Nazaretu, brat Jakub miłszy. **Jana s.** Zrazu był rybiktem, zaczęł go od Sieci Pan Jezus na urząd Apostolski wzywał. **Vita genus, Wezwanie na urząd, Prædication.** Po wniebowstąpieniu Pańskim opowiadał Ewangelia w Zydostwie. Potym ułat się do Azji, i tam w mieście Efezie do śmierci Pawłowej słowo Boże kazał. **Wygnanie** Z tamąd do Rzymu za Domicyana Cesarza cytowany, do wyspy Patmu na wygnanie posłan jest. **Apocalypsis, Listy.** Tam mieszkając, pisał Oświadczenie swoje, Księgi wielkich tajemnic. Pisał też siedm listów do Kościołom w Azji, z których trzy tylko mamy. **Zwrocenie i Patmu.** Po śmierci Domicyanowej, znowu się do Efezu proroził, za czasów Nerwy, który prześladowanie Chrześcian zniosł. Do miasta wchodząc, trafił się z gospodynią swola Drugą, matroną pobożną, która niesiono do grobu. I kazałszy stanąć rzekł: Pan mój Jezus Chrystus niech cię wskrzesi Drugo, za krewni słowo została. A w tym obraz Bogini Dyany upadł i pokruszył się. Zgadł tumult wielki między cyrowielem pospółnym powstał. **Wicie swięty.** Arystodemus przedniejszy Kapłan

przy Kościele Dyany, nie chciał wiary Chrześciańskiej przyjąć, ażby Jan s. pierwszy truciznę pił, co też i uczynił, a nie mu nie szkodziła.

Ewangelia swoje pisał na żądanie Biskupów w Azji, aby okazał Chrystusa Pana bydlę nie tylko cyrowielem, ale też i Bogiem prawnym, przez chto bluźnierstwom Cerynta i Ebiona, którzy mu Bostwa nie przyznawali.

Uczniowie jego byli, Ignacyusz Biskup w Antiochyi, który za Trajana Cesarza do Rzymu zaprowadzony przede lwym rzucony jest. Polikarpus Biskup w Smyrnie w Małej Azji, który mając lat osmdziesiąt i sześć, do ognia dla wiary skazany, a potym przekłoty jest. Papias także Biskup w Hieropolim.

Naostatek spracowany kaziemieniem Smierci, przez lat sześćdziesiąt i osm, umarł w Efezie mając lat osmdziesiąt i dziewięć.

Ewangelii przeczytanej co się do Summa tycze, czworakie nam. osoby przed oczyma kładzie:

Pierwsza osoba jest Pan Jezus.
Druga, Piotr Apostoł.
Trzecia, Jani Zwolentcy.
Czwarta, Jan s. którego dziś pamiątkę obchodzimy.

Tym czterema personom gdybyśmy się porządnie przypatrować mieli, wieleby nam czasu potrzeba. Przeto prz

Wskazanie Ewangelii Iren lib. 3, cap. 11.

Uczniowie Ignatius

Polycarpus.

Papias.

Summa Niceph. 1. 2. c. 21.

Summa Ewangelii

przy personie tylko Janowej zosta-
nlem.

Propo- Ukaże Jaćnościom waszym to, co
tio. tu Duch S. Janowi ku osobliwej
flawie opisać?

Zdarz to, o nandroży Jezu przez
chwałebne narodzenie twoje, aby nam
było ku zbudowaniu, Amen.

Trzy rzeczy
do uważa-
nia w Ja-
nie. I. Rzecz
nandyuie w tej Ewa-
ntelii S. Chrzęścianie moi mili,
które Janowi S. ku osobliwej flawie,
a nam ku naśladowaniu należą.

II. Pierwsza jest Urząd zwolniczy, je-
był z liczby uczniów i zwolników Pa-
na Jezusowych. Wielki to był urząd,
wiekszy niż dostojenstwa tego świata.

Matt. 28. Ciec to są ktorzym Pan Jezus zlecił ka-
zać Ewangelia we wszelkiemu stworze-
niu, i chrzcić wszelkie narody w Imie
Ojca i Syna i Ducha S. Ciec są
Lut. 24. ktorzy mają siedzieć na dwanaście
stolcach, i sądzić dwanaście pokoleń
Izraelskie: z tych liczby był Jan. S.

Pokora. A tu okazuje się wielka pokora tego.
Jana S. Nie zowie się Apostolem, choć to
funkcie mógł uczynić, ale tylko uc-
czniem albo zwolnikiem. Oglebo-
ła pokoro. Coż wżdy tego za przy-
czyną? Otoli nie czule tego do siebie,
aby miał być godzien, żeby był Je-
gatem i pościem Pana Jezusowym.

1 Kor. 15. Czynnili właśnie i Paweł S. ktorzy
o sobie mówili: Nie jestem godzien,
abym był zwany Apostolem. Toć jest
wshytkich Apostołów pospolita mowa.
Gdyby tu wshyscy przed oczyma na-
mi jeden podle drugiego stanąć mieli,
a spytałby kto, co o sobie rozumie?
rzekłby każdy z nich: Nie jestem go-
dzien urzędu tak dostojnego, na który
mie Pan Jezus z miłosierdym łaski
swojej obrat. Nie jestem godzien

abym rozwiązał rzemień u trzewika
tego. Baczysz to Jan S. Przetoż się
nie Apostolem, ale tylko uczniem i
zwolnikiem zowie.

Uczyni się tu ztąd, strzedz się am-
bicy, i wielkiego o sobie rozumienia.
Ludziom hardym i pyśnym, Pan
Bog się sprzeciwia, a pokornym daie
łaskę swoją.

II. Druga rzecz jest Powolność tego.
Nie miał w tej Ewangelii żadnego
rozkazania, iako Piotr, aby za Panem
śedł, a przecie tu słyszymy, że śedł i na-
śladował go. Procz tego czytamy
u Ewangelistów S. że piekroć Pana
Jezusa naśladował.

Raz, gdy go Pan Jezus do sfoty
swojej wezwał, opuścił ojca swego.
Zebedeusza, i naśladował Pana.

Drugi gdy na rozkazanie Pańskie
wielkość ryb z towarzystwem swoim
poimał, opuścił wshytko, i śedł za
Panem.

Trzeci, gdy Pan uczynił cuda czynił,
chodząc za nim iako wierny uczeń, w
Jydostwie, w Galilei, wszędzie zgola
był nie rozdzielnym towarzyszem tego.

Czwarty, gdy Pana w ogryncu
poimano, i związanego prowadzono
do miasta, śedł za nim aż do dworu
Kaptana najwyższego.

Piąty i ostatni, gdy Pana prowa-
dzono na śmierć, nie puścił się go, i
od krzyża nie odstąpił, i tak w żywo-
cie i w śmierci Pana naśladował.

O wiernym a powolnym zwolniku :
Mamy ob aż wiernych uczniów. Po-
ganie zalecały wielce Dyogenesa, kto-
ry ani się chciał puścić preceptora
swego Antystena, choć go odprawo-
wał i kłiem młogrosił, ba i nie raz go
nłm. trafił, przecie on mówił: Bł-
G. iako

Paula.
Piotr. 5.

II.
powolność
tego.

Piekroć
Pana na-
śladował.

Matt. 4.

2.
Lut. 5.

Lut. 3.
Lut. 4.

Jan. 12.

5.
Jan. 19.

Obraz dy-
scypulom
wiernych.

Alian.
lib. de var
Hist. 10.

iało chce, iac nadstawie głowy, a nie nandyłes tak twardego kła, żebyś mie od dysputacyi twoich odpędził. Wietny to żądze przykład. Bo iako w szkołach mowia: Na dobrego dyscyplina należy, rewać przy boku Preceptora swiego. A wśafje przykład Jana s. daleko jest osobliwshy. Pan Jezus na ten czas był wiele od Żydów wygardzony, a przecie się go nie puścił. Jan s. ustawicznie za nim chodząc.

Obserwa-

20.

Uzcież się tu, najmilszy, nasładować Pana Jezusa, w żywocie, w sprawach, śmierci. W żywocie, iż iako on był pokorny, cichy, miłosierny, tak też i my we wszystkim zachować się mamy. W sprawach, żebyśmy iedni drugich miłowali, iako i on umiłowat nas i samego siebie za nas wydał na śmierć. W śmierci, żebyśmy iedni drugim odpuszczali, iako i on odpuszczał nam, i modlił się za nami Ojcze w niebie.

To druga rzecz, ktora Janowi s. w tej Ewangelii, ku starole osobliwemu Duch s. opisuie.

III.

Miłość
znamienna
ta, ktora go
mimo in-
nych miło-
wał Pan
Jezus.
Jan. 13.

Trzecia jest miłość znamienita, ktora go mimo innych miłowat Pan Jezus. Zgadzuje go Pismo, Miłymi zwołeniem Pańskim. Bo acz Pan Jezus wśafkie zwołeniemi miłowat aż do końca: Ale iednak Janowi s. miłość tym wielką ukazywał. Znaczyła to figura o synach Jakobowych, między ktoremi Jakob najwiecey miłowat Jozefa. Tak też i Pan Jezus, między wśafkimi Apostołami najwiecey miłowat Jana.

Znaki mi-
łości.

1.
Matt. 9.

Ukazuje nam Pismo pięćorakie znaki tej miłości.

Pierwszy, że go do tajemnych spraw i czynkow swoich używał. W Ka-

pernaum, gdy diewecę zmarła, Księżcia Bożnice Żydowskiej córke wstrzebił, miał przytym. Jana tylko, brata iego Jakuba i Pietra. Na gorze świeten, gdy się przy bytności Moysze i Eliasa przemieniał, był i on przytomny, i patrzył na to oczyma swoimi. W ogrodzie także, gdy się krwawym potem pociał, widział tęskność iego. Ztąd znać je był miłym zwołeniem u Pana.

Drugi znak, że przy ostatniej wieczery na pierśiach iego odpocynwał, z ktorych iako pise Augustyn s. wielkie tajemnice zbawienia wyczerpnął. Wielki to był znak miłości. Cyrus Krol Perski miał ten zwyczaj, gdy komu chciał uczciwość wielką wyrządzić, tedy go po lewey stronie podle siebie posadził, gdzie serce miłysce swoje ma. Ale o tak daleko wietka uczciwość, że nie siedzieć tylko, ale i leżeć Pan Jezus Janowi s. przy pierśiach swoich pozwoił. Wielki zatem znak miłości.

Trzeci był, iż śmiele pytał Pana o zdrachy iego, mówiąc: Panie, ktoryż jest, co cie wyda? Cego się żaden z innych zwołenkow nie wazył, procz Jana, ktoremu też na pytanie iego i zdrachy obiadł.

Czwarty, że mu matkę swoje w opiekę poruczył, i za opiekuna postanowił, Ztąd go też Epp. van s. cubiculum Mariæ, podk. morzym Panny Marię zowie, przeto że i tak iak własną matkę swoje w domu swoim chował.

Piąty i ostatni, że mu dał śmierć przyrodzoną umrzeć. Ztrotko przed tym, iako Niceforus pise, ukazawszy mu się rzekł: Porz. najmilszy mój, bo luź czas, abys za stołem moim iadł chleb,

Matt. 17.

Matt. 26.

Tract. in
Johan.

Jan. 13.

Jan. 19.

Lib. 2. c.
42.

chleb, i bracia moi. Za ktoremi
słowy kazał sobie grob ukopać, i tam
się położywszy zasnął. O takiż mał
miłości, nie każdemu Pan Bog da
śmierci spokojną umrzeć.

Alako go Pan Jezus młował, tak
i on wzajem miłość miłością odda-
wał.

*Znaki mi-
łości w
Janie Ew.
Panu.*
Naprzód w tym, że się uiał o część
Pana swiego. Bo usłyszawszy że
Ceryntus i Ebion, błąd swój po ko-
ścielech w Azji rozśiewać poczęli, o-
deymuiąc Panu Jezusowi Bóstwa,
pisał przeciwko im Ewangelia, ukazu-
jąc go być prawym Bogiem, przez
ktorego wbyłkie rzeczy uczynione są.

Jan. 1.
2. Powtore, i w tym miłość swoje
niepomatu wyrażił, że krzyż i prze-
śladowanie dla Pana cierpiąc, piłac
gorzki kielich meki, tak tako mu był
Pan Jezus powiedział: Kielich mój
pić będziesz. Bo ja Domicyana

Matt. 20.
Cesarza do Rzymu cytowany będąc,
gdy się nie chciał Chrystusa zaprzec,
tamże ante portam Latinam, woleu
wyrzuceni smażony był, który gdy mu
nie pódził, na wygnanie do wyspy
Patmu posłan jest

Tertull.
de pro-
scrip. har.
3. Potrzebie i to był nie lada znak mi-
łości, że z nieprzyjaciół Bóstwa Pa-
ńskiego, żadnego towarzystwa nie
wiodł. Bo lednego czasu w łaźni Ce-
rynta wyrzawszy, nie chciał tam wniść
mówiąc do uczniów swoich: Uciekaj-
my stąd, aby i łaźnia nie upadła, w
ktorey Ceryntus jest nieprzyjaciół
prawdy.

Euseb. L.
3. cap. 20.
4. Poczwarcie, i tym miłość swoje zna-
cznie ukazywał, że straconych owie-
czek z wielką pilnością szukał. Bo w-
N Niceph.
lib. 2. cap.
42. ystulac lednego czasu kościoły w Azji,
wyrzucił młodzieńca, ślasy dużej i dowol-

pu chędoglego: Tegoż Biskupa wot od-
dał, i ćwiczeniu jego zlecił. Biskup
wziawszy na opiekę swoje, miał stara-
nie o nim. Coż się stało? Tak się
on młodzieńiec towarzystwa tego, i
został zbawca. Jan s. wróciwszy się z
pilnością się o nim pytał: Biskup
rzekł, że umarł. Jan s. pyta iaką
śmierci? Odpowiedział Biskup, że
przystąpił do zbawcy. Rozdani na sobie
odzienie Jan s., i kazał sobie dać
konłka, i przewodnika, pojechał do pu-
sacz. Zbawcy poimali go, on prosił,
jeby go prowadzono do starzego, star-
szy wyrzawszy Jana, począł uciekać
przed nim. Jan s. za nim woła mo-
wając: Ach mój miły synu, czemu u-
chodzisz? Jam ościec twój, tyś jest sy-
nem moim, uznaj się, masz jeszcze na-
dziele zbawienia. Za Chrystusowi
za ciebie oddam. Wierz mi, że
cie nie zawiode. Chrystus posłał mie
do ciebie, abyś się nawrócił. Usłysz-
wszy to młodzieńiec, porzucił broń, i
upadł do nog. Janowi s., płakał
przed nim. A on wziawszy, znówu go
kościołowi oddał. A wiec to nie wiel-
ka miłość ku Panu i owieczkom jego?

5.
Nastatek, z wielką też pilnością
Jan s. słuchacze swoje do miłości u-
pomiwał, znać to z listów jego. A gdy
już do takowej starości przybedł, że
go na stołku do kościoła nohono: pro-
sili go słuchacze o kazanie: Rzekł im:
Synaczkowie moi miłujcie jedni dru-
gie. Oni proszą jeby więcej mówił,
on znówu tej słowa powtórzywszy za-
milkł. Owa gdy mu nalegali, rzekł
im: Macie na tym dosyć, rozkazanie
to Pańskie, Jezusie: się tego nauczy-
li, wieleście się nauczyli.

Lecz były znaki miłości Janowej
tu Panu Jezusowi.

*Samu-
nie.*

Co my wiedząc, Najmilszy, staray-
my się z Janem s, abyśmy Pana Je-
zusa nie tylko naśladowali, ale też i
miłowali, chcemy być uczestnikami
łaski i miłości jego.

A Ty, o Dobrośliwy Jezu, krzo-
dło miłości, Sudnica dobroci, spra-
wuj nas Duchem S, żebyśmy za-
twoją najświętszą pomocą Janowi
s. podobnymi się stali, a zatem świę-
ście i błogosławieństwo wielkie o-
trzymali, Amen.

28. Dec.

Na dzień Młodzianków,

Evangelia u Matteusza S. w 2 Rozdziale v. 13-18.

Kiedy oni odeszli, oto Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi,
mówiąc: wstaw się weźmi dzieciatko i matkę jego, a uciecz do
Egiptu, a bądź tam aż ci powiem; abowiem Herod będzie szukał
dzieciatka, aby je zabił. Który wstaw się w nocy, wziął dzie-
ciatko i matkę jego, i uciekł do Egiptu. Był tam aż do śmierci
Herodowej: aby się wypełniło, co powiedziano od Pana przez
Proroka mówiącego: Z Egiptum wezwat Syna mego. Tedy
Herod uprzawszy, że był oszukany od medrców, rozgniewał się bardzo,
a postawszy pobit wszystkie dzieci, które były w Betleheimie, i w
wszystkich granicach jego, ode dwu lat i niżej, według czasu, o któ-
rym się był pilnie wywiadywał od medrców. Tedy się wypełniło, co
powiedziano przez Jeremiasza Proroka, mówiącego: Głos w Ra-
mie słyszany jest, lament i płacz, i narzekanie wielkie: Rachel pla-
cząca synów swoich, i nie dawała się pocieszyć; przeto, że ich nie ma.

Błogosławił usiłowanie starat
się o katan, Chrześciane
mili, żeby był mógł prześko-
dzić odkupienie nasze. Przeto wiedząc,
że Żydów miał wyniszczyć Mesjasz obie-
cany, kuśił się często, aby naród
Hebrenski wyherzenić. W Egipcie
maląc dwu ienasie pokolenia Synów
Izraelskich, podstępował faraona, który
babom Egipskim pod gardłem przy-
kazał, żeby chłopiatka Hebrenskie, sko-
roby się ukazywały na świat, mordo-
wały. Lecz gdy mu się to nie po-
wiodło, znowu za króla Asverusa
usilował, żeby naród Żydowski, po
wszystkich prowincjach Królewskich
wygładził: Ale i tu pomiechał Pan
Bóg skutki i fortele jego. On prze-
cie nie proznował, ale znowu Attalia z Król. 11.
matkę Króla Ochospasa podwiodł,
po którego śmierci, kazała pomor-
dować wszystkie Syny Dawidowe:
Z których jednak za osobliwym zro-
dzeniem Boskim dziwnie Joas uciekł.
Za Antiocha coż się działo? Czyli
miał prześladowania lud Hebrenski
cierpieć? Kto chce, czytaj sobie księgi
Machabejskie. Lecz nie uspokoiło się plemię fa-
tanckie. Bówdząc że Bog dziwnie
strzegł Narodu Żydowskiego: Prze-
toż gdy już obiecany Chrystus przy-
szedł, Matt. 2.

bedł, a Medren je wschodniej krajiny
poczeli gi. Sić narodzenie lego, powie-
dając je widzieli gwiazde lego na
wschod stonca: pęduszył Satan He-
roda, który wżytke dżiatł w Bet-
lehem i na granicach lego, dwuletnie i
młodhe pomordował, spodziewając
się je też między nimi dżięcie Jezusa
zachwycić miał. Ale iako mu się
zawhe myliły byli, tak też i tu. Bo
Pan Bog postrzegł tego okrucie-
stwa, przestregł i upomniał w nocy
Jozefa, żeby wylazł dżięciatko i
matkę lego, ustatł do Egiptu, co też
i uczynił, i był tam aż do śmierci He-
rodowej. Dżalost a strasliwe no-
winy. Mowimy o tym w imie Pańskie
rozdzielemy Ewangelia na dwie części.

W pierwszej mamy przestroge, kto-
ra Anioł Pański dał Jozefowi upo-
minając go, żeby uchodził do Egiptu.

W drualen, okrutne pomordowa-
nie dżiatł Betlehemskich, które król
Herod sprawił.

Proše, ż takowa pilnością słuchay-
cie, iakobyście oczyma swymi na to
patrzyl.

Zdarz to, o najsłodhe Dżięcie
Jezu, przez te święta a chwalebna
uścisk twoje, abysmy o tym z po-
mnożeniem chwały twojej i znakym
zbudowaniem morilli myslili. Amen.

I. **Część.** **Ostojczy:** **ści.** **Proše,** **uwajancie.** Pierwsza, kto
przestregł Jozefa? Druga, kiedy?
Trzecia, w czym? Czwarta, dla cze-
go? Piąta, iako Jozefie przestroge
przysł?

I. **Kto prze-** **strzegł?** O pierwszej piśe Ewangelista, je
Anioł Pański przestregł Jozefa:
Gdzie widżimy, że Aniołowie są, kto-

rzy z rozkazania Bożego ludziami
służą, i nie tylko ich bronią ale też
wżytwie przestregają. Z tąd o nich
Pismo ś. mowi: Byli wżyscy nie są
Duchami usługącymi, którzy na
posługę bywaia postani dla tych którzy
zbawienie odziedziczyć mają. A tak
zbiła się tu błąd Saduceusow, którzy
nie wierzyli, aby Aniołowie bydl mieli.

Druga, słysimy tu kiedy się ta
przestroga stała, i wiając że we śnie,
gdy Jozef spał. We śnie rozmaite wi-
dzenia czytowieł miewa: między kto-
remi iedne są B (kie, drugie katanstie,
trzeće, przyrodzone.

Boskie są, które Bog sam czyteli
podaie, obławiając mu przykłe rzeczy.
Boski sen i widzenie miał Patriarcha
Jakub, ktoremu gdy spał śniło się, a
ono drabina stała na ziemi, a wierzch
ich dosięgał nieba, a oto Aniołowie
Boży wstępowali i zstępowali po niej.
Boski sen miał i Jozef po dwakroć:
Naj gdy mu się śniło, że wiązał snopki
na polu z bracia swoia, a oto snop
lego wstał prosto stanął, a snopy
braci lego kłaniały się przed snopem
lego. Drugi, gdy stonca i miesiąc,
i iedenascie gwiazd kłaniały się przed
nim: Boski sen był Faraona Króla
Egipskiego, Nabuchodonozora Kró-
la Babilonskiego, których wykład w
Biblii ś. macie.

Ksenofon także i Justynus Hysto-
ryk wspominał sen, który miał Alkibi-
ades Król Perski i Medski, iakoby
żymota córki lego winna macica wy-
sta, która wżytke Alkibiadesa okryła, ali
ona urodziła Cyrusa, który wżytke
Alkibiadesa opanował.

Drugie są katanstie, które ka-
tan podaje i wiając, naczyniom
C 3

30. 1. 03.

II.

Kiedy.

Widzenia
i wiać.

Boskie.

1 Kory. 28.

2 Kory. 37.
12.

1 Kory. 41.
Dan. 2. 24.

In Cyro-
pedia.
Lib. 1.

2. Katanstie

swolm, nie ku ich dobremu, ale na upa-
dek i na škodę bliźniego.

^{3.}
^{ne.} Trzęcie są przyrodzone, które po-
chodzą albo z pełności i odeskania
ciała, albo też z wielkich postaw, cza-
sem z przeszłych myśli i frasunków
dziennych, a czasem też z kompleksy
człowieczych, jako na przykład tym kto-
ry są Sanguinej, kompleksy krwistej,
sni się o rzeczach wesółych, Melankoli-
kom o smutnych, Kolerikom o ogni-
stych, Flegmatikom o wilgotnych.

Te są to pospolite są marne, o-
myślne, i nie pewnego w sobie nie ma-
jące: Przekoj Pan Bog w Piśmie
S. zgola zakazuje, abyśmy się imi nie
bawili, ani im wierzyli, ani ich pilno-
wali. Bo tak napisano: Kto snom o-
myślnym wiare dawa, jest jako ten kto-
ry cienia chwytą, albo ja wiatrem gonę.

Sen Jozefowi był Bosti. Bo sły-
szycie że mu śle Anioł Pański ukazał
we śnie. Takowe są rzadkie są, a
leżliż kiedy bywało, tedy Pan Bog
tak to sprawuje, że człowiek, iardz
pozna, iż on sen nie jest marny ani
fałszywy, ale jest sentakowy, który pra-
wdziwie rzecz przyszłą znamionuje.

III. Słuchajcież inż w czym Anioł Jo-
zefa przestrzegał? Wstąpił prawy, a
weźmi dzieciątko i matkę jego, a uciecz
do Egiptu, a bądź tam aż ci powiem.
O Aniele Bożyco to jest? Je tak za-
łożona nowina Jozefowi s. oznaymu-
ieś? Daleka i niebezpieczna to droga
była.

Przyšlo im iść przez miedzę
takowe gdzie sika zbożem było, a
przebiega przez Arabię: A tak mamy
tu naukę, pociechę i trochę tajemnice.

^{1.}
^{Marta} Marta jest takowa, że Pan Bog i
najwierniejszym slugom swoim nie
folguje, ale jako Sylaryus mowi:
Bogit najmilszy, biczom najbliższy.

Jozef był wernym sluga Bożym,
Marna Panna matka Syna Boże-
go, a przecie Pan Bog na nich krzy-
ż i dopuszcza, że do Egiptu i egiptu lud
obcy i nie znany uciepować musie-
li. A tak aby i na was Pan Bog
krzyż i kłopoty rozmaite dopuszcza,
miedzieli, że to jest obyczaj Boży,
kogo Pan Bog miłuje, tego też i karze.
Boga najbliższy, kiczom i s. pełny,
mowi Klemens Aleksandryński.

Pocieche też tu przecie ukazuje A-
nioł dając znać, że utrapienie wybra-
nych Pańskich nie wiecznie trwa. Do
Egiptu Anioł Jozefowi s. ustepować
kaze, ale z tym dośladem: A bądź tam
aż ci powiem. Ktoremi słowy ciechy
Anioł Jozefa, że tam nie do śmierci
miał być, ale tylko do pewnego cza-
su. Tak właśnie i kłopoty nasze do
czasu tylko trwają. Wierny jest
Pan Bog, i nie dopuszcza na nas
wiecej, jedno co byśmy znieść mogli.
A jako Apostoł mowi: Wierny jest
Bog, który nie dopuszcza, abyście byli
tęskni nad miłość waszą, ale uczyni
i pokuszeniem i wygnaniem, abyście wy
znieść mogli.

Tajemnice też tu trochę mamy.
Jedną, że dzieciątko Jezus bez mej
i samej się tylko matki, za sprawą
Ducha S. przjechało. Bo nie mowi
Anioł: Weźmi syna i matkę jego, ale weźmi
dzieciątko i matkę jego, dając znać,
że dziecię Jezus onca na ziemi nie
miało. I ztąd Kościół Boży śpiewa:
Matka jego Panna była,
Krem meja go porodziła,
Halleluia.

Druga, że acz Panna Marya była
Jozefowi posłubiona, a wśakże nie
była własną żoną jego, ale raczej
oblubie.

Pociecha.

1 Kor. 10.

Tajemnica
trochę.

1.

2.
3. strong
matki.

obłubienica Ducha Ś. Bo nie mówi
Anioł: *Bez żony twojej*, ale matkę
dziećci: *Dać znać, że Józef, co
śle tknie małżeństwa, spotku z nią ja-
dnego nie miał.* Zaczynam i Mateusz
ś. doświadcza: *Nie uznał ich, aż poro-
dziła onego Syna swego pierwszo-
rodniego.*

Cap. I. 25.

3.
Strony
dziećci.

Trzecia, że dziecko Jezus, było ja-
cnięte nad matkę, i wolał być Bogiem
i Panem matki swojej. Przeto mo-
wi Ewangelista: *Dzieciatko i matkę
jego, przeciwko pospołitemu zwyczajowi,
gdzie się pierwsi rodzący, potym
dzieciatko.*

IV.
Dla czego?

Przeczynie już obaczmy, dla czego
Anioł Józefowi usterować kaze?
Mówi tak: *Abordiem Herod będzie
szukał dzieciatka, aby je zabił.* O
Boże wszechmogący, czyliś od furys
Herodowej Synagoga swego zachow-
wać? A Ty, o najsłodszy Jezu, czyliś
śle Tyranstron jego odjąć nie mógł?
Odpowiem, najmilszy. Bo wtem
je otym teraz myślicie.

Mógł być Pan Bog Heroda o-
frutnego, tak teraz, jako i potym się g-
cić, bo on jako Bog wszechmogący,
czyni co chce, na niebie i na ziemi, Alle
dał mu czas do pokuty, jako Dzieci mi-
łosierny, który nie chce, aby który
zginął, ale żeby śle wszyscy do pokuty
udali.

Mogło też było i dzieciatko Jezus,
Heroda ze wszystką mocą jego, jako
proch pod nogami zerżec. Ale nie
chciał tego uczynić, na oświadczenie
prawd swego ciemniejszego, które
dla nas przysłał. Bo gdyby był iefce
w dzieciństwie cuda czynić począł, te-
dyby go nie miano za prawdziwego chło-
wieka. A tak chciał ludzkiem być we

wszystkim podobnym, oprócz grzechu: A
jako Kościół Chrześcijański śpiewa:

Stał śle nam w ciele podobnym,
Ale w grzechu nam nie równym.
Halleluia.

Coż rzekł, o Józefie? Ewangelista
ś. pisał: *Wstawszy wziął dzieciatko i
matkę jego w noc, i uciekł do Egiptu.*
I był tam aż do śmierci Herodowej.
W tych słowach maćle trzy rzeczy:
Pierwsza jest wiara i posłuszeństwo
Józefowe. Druga, ucieczka jego do
Egiptu. Trzecia, młekskanie jego w
Egipte.

Posłuszeństwo Józefowe: wielkie
było. Bo nie nie odwołując, tudzież
w noc czynił dosyć upomnieniu i roz-
kazaniu Anielskiemu. Oprekcie a po-
wolne posłuszeństwo. Dłak statecznie
słomu Anielskiemu Józef ś. uwierzył?
Mógł on być i Aniołem dysputować
i mówić: O Aniele Boży, nie tegoś
nam obiecywał: Powiedziałeś, że ten
Syn miał wybawić lud od grzechom
jego, a on śle sam wybawić nie może?
Czy to za Jezus? Co za Zławiciel
będzie? Jakż śle nam nań spuścić?
Lecz nie takowego Józef nie pomysłił,
ale po prostu uwierzył, wiedzac iż co-
kolwiek Pan Bog czyni, wszystko do-
brze czyni. Umiećcież go w tym na-
śladować, najmilszy. Wierźcie Bo-
żemu słowu, sprawy jego nie według
zdania i rozumu swego miarkując, ale
na samym słowie polegając.

Posłuszeństwo też jego tu śle okazu-
je. Bo nie odkładał w noc ucieka,
wszystkiego oddegał, dając nam
naucę, żebyśmy rzeczy do brzych, dzień
za dzień nie odkładali. Bo za odwo-
łą rożm i te niebezpieczeństwa nastę-
pują. Włec i Augustyn ś. mówi: kie-
dy

V.
Jako Józef
przejmował
prywat.

I.
Wiara i
posłuszeń-
stwo Józef-
owe.

Posłuszeń-
stwo.

Dy to kto mowi: Jutro to albo owo uczynię, znacznym to upadkiem pachnie. Dziś nawlepię czyni, co-maś czynić: do jutra nie odkładaj, Bo nie wiem jeśli jutra doczekasz.

2.
Ucieczka
Jozefowa.

Przyczynę prośbę na ucieczkę Jozefową: Ustąpił (prawi) do Egiptu. Do Egiptu a nie indziej Jozef ustąpił. Bo mu tam Anioł rozkazał, mówiąc: Uciekaj do Egiptu. A tam czemu? Czyli nie mogli indziej bliżej ustąpić? Odpowiadam, wszystko to bydlę mogło, adyż u Pana Boga nie jest nic niepodobnego, ale lednat do Egiptu potrzeba było Synowi Bożemu ustąpić, z tych przyczyn.

Przyczyna
ucieczki
Paniśkiej
do Egiptu.

1.
Abn Pro:
roctwo
wypetnik.

Pierwsza aby tego proroctwo wypełnił, które tu przytacza Ewangelista: s. mówiąc: Z Egiptu wezwalem Syna meiego. Wedle listy wypraw mówi tu Prorok Izajasz, o ludu Żydowski, który był wzywany z niewoli Egipskiej. Ale według Sensusu rozumie się o Panu Jezusie, na którego właśnie ono wypisze Synowi Izraelskich ukazywało.

Obj. II.

Abn Egipt.
uleczył.

Druga Przyczyna jest, aby tam mieszkając w Egipcie, ziemię onę, iako zarazoną uleczył. Wiele z tego przed tym przepuszczał Pan Bóg na Egipską ziemię, gdy lud Żydowski z niej wywodził: Otoż im teraz Syna swego posłał, aby z sobą wszystko dobre przyniosł: A osobliwie za ciemności światłości, za śmierć żywot, a chryśt miasto wody w którym pogineli. Prorok Izajasz o tym Izajasz mówi: Pan uderzy Egipt, albo go zbliży uzdrowi go. Co uważając Chryzostom s. tak pisze: wspomniat Pan, że wiele z tego uczynił nad Egipsem, dlategoż Syna

Isa. 19, 22.

Hom in
Matth.

swego posłał, aby plagi Egipskie lekarstwem swoim uzdrowił.

Trzecia uśledł do Egiptu, aby tam Chryścianstwo wprowadził, wiec iac, że tam na śmiertelney poscieci leżał Patriarcha Jakub, o nim i o Królestwie jego prorokował. Zaczym potem Marek s. w Egipcie, krześciewie Ewangelia opowiadał, i tam Koronę męczeńską dla wiary Chryścianśkiej podał, i wiele ich nawrócił.

3.
Abn tam
Chryścij
anistwo
wprowa
dzt.

Tę byty przyczynę ucieczki Patriśkiej do Egiptu. Gdzie widzimy, że nie zabrania Pan Bóg, w niebezpieczeństwie ustępować, przed którymś owo i sam Syn Boży uciekał: Wiedząc też mówi: Kto miluje niebezpieczeństwo, zginię w nim. A wśakże iako Natanael mówi, gdy potrzeba przynusza, Albo też iako Ibra pise, kiedy prześladowanie lednej się osoby dotyczy, a ledny z ucieczki użali się wiecse dobro. O przykładu w Piśmie s. nie trudno, także i w historyach Kościelnych, które na ten czas pomiliam.

Observa-
tio.

Syr. 3.
In Epi-
taph, Fr.
Cesar.

Mieśkanie Jozefowe w Egipcie, wyraża temi słowy Ewangelista: I był tam aż do śmierci Herodowej. W którymże to mieście i tak długo? Nie miarując Ewangelista. Przeto też różne są o tym historykowie Kościelnych rozumienia. Sozomenus rozumie miasto Hermopolim, które leżało od Jeruzalem siedmdziesiąt mil i sześć. Zowano i też Mercurii civitas Magna, Merkuriofowe miasto wielkie. Powieda Sozomenus że w tym mieście było drzewo, zwano je Persis, miało te moc, że choroby rozmaite odganiało. Gdy tedy Dzieciątko Jezus przed bramę miasta tego przybyło, miało się ono drzewo do niego

4.
Mieśkanie
w Egipcie.

Miejsce
gdzie?
Lib. 5, cap
20.

mie

nie na kłonić jakoby chcąc część nowego gościewi oddawać. Niemaj nie nowego, choćby się stworzenie stworzycielowi pokłoniło, co mówię dla tego, krzymy się to niepodobno zdalo.

Lib. I. cap 20. & Lib. 2. cap. 51. Epifaniusz datowny Kościelny Do-
ktor powieda, że do Alkairu Jozef
dłbieciagkiem Jezusem ustatpił, ktore
miasto na ten czas żywano Memfis, i
miał stać Jozef gospoda u nieistlego
Afrodymyzyufa. ktora gospode abo
raczen mieysce; i dziś ludziom w tych
tam kraach bywalacym ukazuię.

Ze rozumienia teżliby się komu zda-
ty bydy różne, snadnie się porównać
możę, wstawiając je Jozef na Hermos-
polim do Alkairu, cignąć, gdzie po-
tym zostat.

Czas,
Długo?
Contra
Antidico
Mariani-
tas. Lib. I.
cap. 14.

Oczasie także nie jednakie rozu-
 mienie, długoli tam Jozef mieszkał.
 Epifaniusz rachuje dwieście. Ni-
 cesorusz trzy. Inni siedm lat, któ-
 rych rachunek jest naysperwniejszy. Co
 rozumieć z iaką mością i uprzy-
 krzeniem przysło Jozefowi i Pannie
 nayswielekhey, tak długo między lu-
 dem obcym mieszkać? Bez kościoła,
 bez kapłana, bez ofiar, i innych ob-
 rzędow zakonnych, którym w Jeru-
 zalem przyswysli? Otoli przecie mie-
 szkali tam, odprawiając bez wątpienia
 domowe nabożeństwo? Czyli i dśia
 mało utrapionych Ewaniellkow po-
 świecie śle rozproszyło, którzy także a-
 ni kościoła, ani Ksiedza, ani słowa Bo-
 żego, ani Sakramentow nie mają.
 A wśakże domowe ich nabożeństwo
 nie mniej jest Panu Bogu przyjemne

Możecie też tu poniekad obaczyć
ubóstwo rodzicom Pańskich. Pretko
się i niespodzłanie na droge wybrali,

nie zbierali skomosów, nie pozrywali
długosów, nie rozprawowali maie-
tności, ale wszystko co miał opuścili,
i domek i sprzęt jego. A wszdy ich
tędnął Pan Bóg nie opuścić, ale im
dodał żywności i dostatku, dając, nać
że oni i dół staranie ma o tych, którzy
w nim ufają. Kto więc Boga Psal. 127.
ufa, nie trzeba mu się wiele o rzeczy
doczesne starać. We śnie le Pan
obmyśli.

Becz podziwny do drugiej części.

N A tak wdzięczną Anniełła prze-
 stroge: następuje strogle tyrani-
 stle, a prawole bātaniłłie okrućienstwo:
 o ktorym ukazule nam Ewanieliłła,
 te ofolicznosci. Pierwołła, kto auto-
 rem tego? Druga, Dla iakley łle
 przyczyny stało? Trzećcia, na iakim
 mielyscu? Czwarta, nad kim? Piata,
 ku ktoremu końcowi?

Rzekę tu jałosne usłybyście.

Ktoż autorem tak strólego a niesłusznego okrucieństwa? Nie Cesarz August, nie Cyreneński starosta Syryjski, za których się panowania i rzędu Pan Jezus urodził, ale Herod Król. Który? Erzey byli Herodowie, jeden po drugim, którzy Królestwo w ziemi Żydowskiem sprawowali. Jeden był Asfalonita. Drugi, Antycypa. Trzeci, Agryppa. Zego morderstwa autorem był, nie trzeci, nie drugi, ale pierwszy.

Widziemy tu, że przelozonym nie
nowina tyrannizować. Wszakże im
wolno, tylko że nie pożyteczno, gdy
Rządzą do piekła swą śmiercią
i stepuig.

Storz tyranstwa Erwanie dofa-
miz.

Dojnat tego i ten Herod, iako sie
o tym

H

o tym niedziśle po nowym Leśle na
swym miejscu mówić zwykło.

II.
Ziały
przyjmy

Stuchamyż co Heroda na to ty-
raństwo okrutne podwiodło? Piše
Ewangelista, że to uczynił, widząc się
bydź oszukanym od Medreow. Medre-
cy przyjechałszy do Jeruzalem, py-
tali się o nowonarodzonym Królu
Żydowski. Herod usłyszawszy te no-
wine, strwożył sobą, i zebrałszy naj-
wyższe Kapłany i nauczane w Piśmie,
wywiadował się od nich o miejscu
gdzieby się Chrystus narodzić miał, i
zrozumiałszy że w Betlehem, zawo-
tał do siebie potajemnie Medreow, i
odeśłał ich do Betlehem, mówiąc
Zdźcież tam, a wywiadyć się pła-
nie o dzieciątku: a gdy ie nandy-
cie, oznajmicież mi, abym i ja przy-
jechałszy pokłonił się temu. Oni
co uczynili? Nalazłszy dzieciatko, na-
pomnieni będąc we śnie, inną drogą
wrócili się do krajiny swolej. Herod
tedy miał to sobie za oszukanie, i roz-
gniewał się barzo.

Lib. 17.
Ant. lud
cap. 10.
Macrob.
Lib. 2 Sa-
turn. c. 4.
Lecz nie było to oszukanie, gdyż
Bogu więcej mamy bydź posłusznym,
aniżeli ludzłom: nie był to występ-
ek przeciw majestatom, gdyż się za wo-
lą i rozkazaniem Bożym dźiało. A
tak nieślusnie się Herod gniewa, nie-
ślusnie występ-ek oszukania Medreow
przypisuje.

Uciec o gniew nie trudno u niego
było. Piše bowiem Jozefus, że był
zbyt poręczny, że go go sługa i nie-
wolałkiem gniewu zowie; Ba i syno-
wi swemu nie zfolgował, ale z temiż
dziećkami niewinnymi zabić go dał.
O czym usłyszawszy August Cesarz
rzekł, że by wolął bydź wieprzem, niż-
li synem Herodowym.

Obaczmyż miejsce, gdzie się to
okrutne tyraństwo stało? Piše E-
wangelista, że w Betlehem i we wsi-
tkich granicach jego. O dźiwna
sprawa Boża. Nie w Jeruzalem
ale w Betlehem Herod Król tyran-
nizuje, i krewnie winna przelewa.
Cemuż? Że się tam Chrystus naro-
dził. Nie dźiwnieć się tedy, że i
dłż na duchowne Betlehem, to jest
na Kościół Boży co żywo ścumi-
li. W Kościele Bożym Pan Jezus jest
przytomnym, tam go tedy śatan nie-
rad widzi. Tam go w członkach jego
prześladuje, usiłnym gwałtem i ty-
raństwem na zgubę wiernych jego na-
stępować. Lecz nie trwoj sobą Betle-
hem miasto Boże, bez woli Bożej nie-
ci się nie stanie. Droga jest i kosto-
wna przed oblicznością Bożą śmierz-
świetych i wybranych tego, jeżeli idą
na cie Pan twój dopuszc.

IV.
Daley stuchajcie? Kogo Herod
morduje? Dłż wsiłkie dźiatki, kto
wym było po dwu lat i więcej, wedle
czasu którego się był dostatecznie od
Medreow wywiadał. O jatosne
antychane widziadło. Dłż nie-
spodłane a pretkle, najmilże dźia-
teczki zginienie wasze? O matki ja-
tosne, coście w ten czas czyniły? Cze-
muscie dopuścić mordować owoc
żywota swego? Proże, stuchajcie moi
najmilsi, stawcie sobie przed oczu to
widziadło, a czynicie właśnie takoby-
ście na nie patrzyli. Za bez jału i pła-
czu o nim mówić nie moge. Oto bo-
wlem chłasta Herodowa z bronia-
mi dobytymi domow Betlehemskich
dobymaig, a wpadłszy, dźiatki gwał-
tem ślora, i okrutnie morduię, matki
śleż nim błędz, wołaię, hamula,
krzy-

krzyża. Trzask, wrzask po mieście, płacz i narzekanie wielkie, takie nigdy od początku w Betlehem nie było. Nie jedna matka bieży, a porwawszy dziecko swe, chce je przed żołnierzem zakułonym schronić, lecz niemał miejsca ucieczki. Im dalej tym więcej krew się niewinna leje. Matki rozstarchane po wszystkich ulicach ręce żałamiąc wołają: Ach, bieda, nieestety nam, czegożesmy doczekali? gdzież jest pociecha i ochłoda nasza? Boże Izraelski, czylis nas już zapomniat? Opcywie też tak bez pamięci chodząc, głowy swe o ściany tłuką, i żalostnie po śmietach swoich kwilą, oczu upłakanych uszytyć nie mogą, o żalu, o smutku, tu Poganów nigdy nieśtychamy.

Cóż rzekie o granicach Betlehemskich? I tam płacze, mordy, krwawe przelanie, aż się głos krzyżujących matek po powietrzu rozlega. Broni dobytch a ukrwawionych pełno, w ten czas świętliwie były niepiłodne, które nie rodziły, i pierśi, które nie karmiły.

V. A to wżdy na co i ku któremu końcu wił się działo? Słuchaycie, co o tym Ewangelista piše? Tedy się, (prawo) wypełniło to, co jest rzeczone, przez Jeremiasza proroka mówiącego: Głos był słyszany w Ramie, płacz i narzekanie wielkie. Rachel płacząc synów swoich, nie chciała się dać pocieszyć, dla tego i ich niemał. O jaką nam tu pocieche Pismo Boże podaje? Widziemy tu, że wszystko, co się zwiernymi dzieje, to się dzieje z przejrzenia Bożego, i z dobrej woli Jego, dla ich zbawienia. Z woli i z przejrzenia Bożkiego Józef s. i dzieciatkiem Jezusem i z Maryą matką Jego uciekał do Egiptu, aby tam Zba-

wiciel świata do czasu przyszłego zachowany był. Także i tu z woli i z przejrzenia Bożkiego, Herod Król, te dzieci pomordował, aby się Piśmu prorocłemu dosięć stało.

Także się i dziś dzieje. Matki Chrześcijańskie do was mówię: Scho-
dździeci wasze z świata, przyrodzo-
na albo nie przyrodzona śmiercią: czyż się to dzieje? Pan Bog tak chce. Ktoż się Jego święte woli sprze-
ciwi? Wier on co czyni. A niemał, kto-
by mu śmiał rzec: czemu tak czynisz?

A iż tak jest, usłaymyż, tedy opas-
trzeności Jego s. mocnie wierzyc, że nie
dopuszcz na nas wtrecy, jedno co by
śmy zmiesć mogli. Znać on krewkość
naszą. Wie iż duch przeklęty, ale
świat krewkości. A cokolwiek czyni,
ku naszemu dobremu czyni. I tym
się dzieciatkom, nie tego nie stało; Al-
gustyn s. o nich w kazaniu dzisiejszym
mowi: Dopiero się (prawo) urodzi-
li, nigdy nie byli kuśeni, leśce nie
boliwali, a już są koronowani

Prudencjusz także pozdrawia ich
mówiąc:

Pozdrow was Boże, męczennic
kwiatki

Których młodziuchno, malusinkie
dzieci.

Chrystusowi nieprzłacieł, frodze z
świata zgładził,

I jako roze kwitnące zaraził.

A tak, o najdroższy Jezu, przez
świere a chwalebne narodzenie twoje,
sprawuy nas Duchem S. abyśmy
na śmierć dziecięctwa tych niewinnych pa-
trząc siebie się z dużej rozmyślowali, a
krzyż w Kościele twoim, w najbliższe
przyszłe nadgrody słomnie nosili,
Amen.

H 2

Na

tu które-
mu końcu
wi.

Zamknij-
cie.
1 Kor. 10.
Matt. 26.

In Festo
Innoc.

21. Jan. Na Dzień Ś. Agnieſki Panny i Męczenniczki,
Ewangelia u Mattieusza S. w Rozd. 10, 28, 32.

Nie bójcie się tych, którzy zabiją ciało, lecz duszę zabić nie mogą: ale raczej bójcie się tego, który może i duszę i ciało zatracić w piekielnym ogniu. Jeżeli dwu wroblików za pieniążek nie sprzedaż, a każdy jeden z nich nie upadnie na ziemię oprocz woli Ojca waszego. Nawet włosy wszystkie na głowie waszej policzone są. Nie bójcie się tedy: nad wiele wroblików wy zaczęłyśmi testować. Wskleki tedy, którzyby nie wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebieszech. A który się mnie zaprzę przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebieszech.

Zesłisście się dziś, Chrzęścianie miłi, nie tylko na cześć i na chwale Bogu w Trzech Ś. Jedynemu: Ale też przystym na obchod Ś. Agnieſki, Panny i Męczenniczki. Godzi się bowiem nie zapominać tych, którzy są u Boga w panigrocie wiecznej.

Imię.

Imię iey jest greckie, znaczy tak wiele iako czysta a cnotliwa panna. Pewnie je czystość a cnota każdemu przystość, ale pannom dopiero.

Wychyła
L. de off
cap. 41.

Modem była i Rzymu, rodziców jejnych, których iednak ani Pruden- cyusz ani Ambrozysz, choć historycy iey opisał, nie wspominają.

Nawrocz-
nia.

Lat dwanaście mając przystała na Wiare Chrzęścianską, i przystawszy najświętszy Sakrament rzekła: Już jestem gotowa i młodość i uśc Pana moiego przyjąć, i ujem obłąkani tego czystym jest obwieszana, już ciało iego ciastu mrotemi jednoczone jest, i krew iego ozdobiła łagody moie.

Wigard
kierstich
włosy.

Jednego razu jechał się i nia syn Starosty młotklego Urbana, który uprzęzł ię, że była wrody pięknej,

począł się o nie u rodziców starać. Lecz ona żadną miarą jań iść nie chciała, i iako Poganem słusnie po- gardziła mówiąc: Już mam oblubienca Pana Jezusa Chrystusa, te- mum się posłubiła.

Starosta po nie posławszy, począł iey mekami rozmaitemi grozić, ięliby za syna iego iść nie chciała: Ale Pan- ta widząc iey w przedświślecie sta- czność, kazał ię do nierzadnego domu zaprowadzić. Tam nago zerwana była. Lecz okazał nad nią Pan opa- trzość swoją. Bo Anioł Pański tak- ię jasnością oświecił, że nikt na nie spojrzeć nie mógł. I tamże cudownie podana iey była biała biała, którą na- się wsiągnęła nagość swą okryła.

Przyśledł w tym syn Starosty Ur- bana, chcąc panienkę tak cnotliwą zająć, którego diabeł udawiał. Lecz ja modlitwą Agnieſki Ś. ożył, i począł wymawiać prawdziwego Boga.

Popi pogańscy wzruszyli pospol- stwo, udawali za czarownicę, właśnie iako też i na Lucę Ś. mówili, i po- dwiedli starostę że ię do ognia skazał: który

Wierzył
świe-
tło i
świe-
tło.

Który gdy iey nie skłodzi, nożem przebrta iest.

Pogrzeb.

Powinni ciała iey wsiągnąć, uczcić wie pogrzebli na roli nie daleko mia-
stu, wedle drogi, która zwano Du-
mentana. A dźiało się to we tryn sta-
lat i w sześć po narodzeniu Pańskim.

**Summa
Ewangelii**

Ewangelia któraście słyseli nado-
bnie się na nie ściaga. Bo się nie ule-
ża tych którzy zabili ciało, a duszę
zabić nie mogą, wiedząc że słowa Bo-
żego, że nie tylko ciałowi, ale i jedyny
wroble, bez woli Bożej na świecie nie
upadnie. Wyznata też Pana Jezusa
przed światem i wołała umrzeć, niżeli
się go zaprzec. Zaczynam i on wyzna-
 przed Ojcem swoim niebieskim. Co je-
by się i w nas skuteczenie nadozwala,
przechodzimy w imię Boże te Ewange-
lia, rozdzielając na trzy części.

W pierwszym, mamy Upomnienie.

W drugim, Pościechu.

W trzecim, Pobudce.

W których trzech częściach wykładu z
cierpliwością proście słuchacie,

Panie Jezus, wśak te słowa twoje,
raczy nam tedy w ich słuchaniu i roz-
myślaniu błogosławić, Amen.

**I.
Cześć.**

**Matt. 16.
29.**

W ten dzień pobożny Chryścianin, na
tym świecie bez krzyża być nie
może. Bo powiedział Pan Jezus:
Jeśli kto chce iść za mną, niechajże
sam siebie zaprzy, a weźmie krzyż
swoy, i naśladuje mnie. Wiedząc
tedy i upatrując to Zbawiciel nasz, że
przyszłych czasów miernie wyznawce
jego roznajacie straszyć i od wiary
odwościć miało, odepnuje im te do-
kazy w dżisiejszej Ewangelii dwoja-
kimi sposobem.

**Prześla-
dowcy bac
się nie po-
trzebują.**

**I.
Je ciała
tylko zabi-
li.**

Naprzód ukazując niedolejność tych
którzy się prześladowa, zwalając je

ciała tylko zabili, a duszę zabić nie
mogą. Bo mówi: Nie boicie się
tych którzy zabili ciało, a duszę za-
bić nie mogą. Przyzwolita to tyra-
nom, ogniem, wodą, mieczem i inne-
mi sposobami ludzimi od wiary odwo-
dząc: Lecz by się nie wiem jako spojli, bać
się ich niepotrzeba, gdyż ciała tylko
gubią, a duszy zafłoczyć nie mogą.

Dusza bowiem jest rzecz nierozdomy, Dusze de-
nieśmiertelna, nie podlega mocy i strachu.
Władzy ludzkiej, Coż się ich tedy bać?
Uważając to nieczennicy s. Gli na me-
li iak na miód, nie ustrążył ich gora-
cy ogień, ostry miecz, ani okrutne be-
stye, ani bystre wody, ani zarażliwe
trucizny, dawali ochotnie ciała swe na
zabicie, aby dusze zachować mogli.

A tu mamy jasne świadectwo że
dusze pospolite z ciałem nie giną, ani Dusze nie-
umiera. Bo tu jasnie Pan mówi, że śmierci
okrutnicy dusze zabić nie mogą. Du-
że bowiem sprawiedliwych są w ręce Mact. 2, 7
Bożej, a meła się ich żadna nie do-
tknie. A dusze bezbożnych ludzi, w pie-
śle położone są, i śmierć ich ogarnie.

Wiedzieli o tym poniekąd i Poga-
nie. Cyrus umierał, rzekł do sy-
now swoich: Nie rozumiecie, o sy-
nowie, żebym ja, gdy od was odepnę,
abo nigdyż abo niczym bym nie umiał:
wśaklescie, chociaż z wami był, dusze
mojej nie widzieli, ale że w ciele była,
z tych rzeczy które czynił, poznawa-
liście.

Baczył to i on Anaksarchus Filo-
zof, gdy go Nikteontes tyran Cypr-
ski w miedzierz wetkać, i żelaznemi
tłukami tłuc zaczął, zawołał, mówiąc:
tłucz, prawi, kłom Anaksarchow,
bo samego Anaksarcha nie uderzysz,
dając znać, że mu duszę zabić nie miał.

H 3

Do-

II. Potym ukazule. na nieogarnioną
 moc Bożą mówiąc: *Bojcie się Bo-
 ga, który i duszę i ciało zatracić może
 w piekle.* Wielkie to są i poważne
 słowa. Prześladowny małą moc
 wielką: *Alle Bog daleko wietś.*
 Bo i duszę i ciało zatracić może; nie
 docześnie tylko, ale i wiecznie w piekle
 A tak słuchajcie się go bać, niżeli tych
 którzy tylko zatracają ciało. O tej
 nieogarnionej mocy Bożej mówi też
 indziej Pan Jezus w te słowa: *Nie
 bojcie się tych, którzy ciało zabijają, a
 potym nie mają, co by woleć uczynili.*
*Alle wam okazę tego, który gdy zabije, ma
 moc wrzucić do piekielnego ognia. Za-
 iste powiadam wam, tego się bojcie.*
 A tu znówu widzimy, nie tylko je-
 piekło jest, do którego wielki niewier-
 ny, i niejbożny człowiek, także Apo-
 stata i z duszą i z ciałem należy: *Alle
 też jest moc Boża takowa jest, która i
 duszę ogniem piekielnym utracić mo-
 że.* Co więc pamiętajcie przeciwko
 tym, którym się to zda rzecz niepo-
 dobna, aby dusza cierpieć miała. Bo
 oto iasnie słyszcie, że Bog i ciało i
 duszę w ogień piekielny podawa.

O wśchmogacy Panie, także się
 tu nie lekaj? Strach wielki, w ogniu
 doczesnym gorzeć, a coż w onym wie-
 cznym? Zaden tedy z nas dla docze-
 snej meki Boga i słowa jego s. nie od-
 stepuj, niech was nie nie wprowadzi Apo-
 statow niektórych niestateczność. Bo
 mówi Augustyn s. na on czas beda
 się bać, teraz się bać nie chcą. Na
 on czas, gdy z duszą i z ciałem do ognia
 wiecznego podani beda.

Lecz podajmy dalej.

Com wam teraz powiedzial w pier-
 wszej części, potwirdza tego Pan Jezus
 w drugiej, przykładem od wrobli-
 kow wziętym, ukazując na-
 przód lichą ich cenę. Potym opa-
 trzność Bożą jako nich zalecając; a
 naostatek nas ku konfideracyi i uwaga-
 janiu lew upominając.

O pierowszym mowi: *Gzali dwu
 wrobliow zapieniądz nie przedaia? Licha cena
 wrobliow*
 Wrobli nie barzo jest wzięty, nie
 przeto samoj je skodnik wielki, ale że
 też i do pokarmu nie sposobny. A
 przecie nam nań Pan Jezus ukazule.
 Nie ukazule na Patriarchy, na Pro-
 roki ani na inne ludzkie swiete, ale na
 wzgardzonego a lichego ptaka, wia-
 śnie iako też i indziej mowi: *Poyr-
 znyće na ptaki niebieskie, iż nie śleia
 ani jna, ani zbieraia do gumien, a
 wždy Dćier wasz niebieski żywi ie.*

O drugim mowi: *A wždy ieden z
 tych nie upadnie na ziemie, okrom
 Onca waszego. Dziwować się zaiste
 musiemy tak dożornej opatrności
 Bożej. Na wroble, zwłastę na
 wsiach, każdy wrze. Bo skodnicy
 wiele. A przecie Bog ma takie sta-
 ranie o nich, że bez iego woli żadnego
 nie zabija, nie uchwycę. O dziwna
 opatrności. Toć tu już upaść musi
 błąd onych Filozofow którzy rozumie-
 li, że Bog o głębszej rzeczy starania ja-
 dnego nie czyni. Bo teżliż o wrobli-
 kach biednych Bog staranie ma, a coż
 o innym stworzeniu rozumieć będziecie?*

O trzecim mowi Pan Jezus:
*Włosy głowiy waszej w bytyle policzo-
 ne są: Nie bojęć się tedy, wiele wro-
 blikow wy przewyżbać. O zaiste
 wiele.* Bo mowi Chryzostom s. że
 człowiek dla Boga, ptak dla człowieka
 stwor-

Je Bog da-
 leko nad
 nie jest mo-
 cniejszy.

Łuk. 12. 4.

Observa-
 tie.

I. Ciesć.
 O folię-
 ści.

I. Licha cena
 wrobliow

Matt. 6, 26

II. Zalecenie
 Opatrzno-
 ści Bożej.

Cic. Lib.
 de Nat.
 Deor. in
 princ.

III. Apemnie-
 nie tu ur-
 wazantno-
 patrzności
 Boskiej.

in 6. cap.
 Matth.

stworzon jest. Żadnemu stworzeniu Bog takowej miłości nie pokazał, iako pokazał człowieku, którego i na wyobrazenie swe stworzył, i w upadku cieplem krwiga Syna iednorodzonego odkupił, i nad wszelkim stworzeniem swoim przełożył i postanowił. A iakoż się on starać nie ma?

Coż rzekł o tym? Że i wosy głowy naszej policzył? Coż jest podległość go nad wos człowieka, który gdy bawierz z głowy zdermie, kade kto wymiecie? A wosy i o tym Pan Najwyższy wie, i p jestregatego, aby nie spadł z głowy okrom woli jego.

Przepraga

A i tak jest, nie tylko i staranie nasze. Nań wkładamy, ale też nie bawimy się żadnego niebezpieczeństwa, zważając w rzeczy sprawiedliwej, a osobliwie gdzie to idzie, o Wiare, o Boga, o Sumnienie. Pan Bog nas sam strzeże, bo jeśli i wos biedny z głowy nie spadnie, nawet siel ha nie uroni. Bo mówi Augustyn. S. Czego się człowiecze obawiasz? Nie tylko wosy twie, ale i ty Bog policzył. O niebezpieczeństwie ludzkie, którzy lada czym przestraszeni, Boga i Kościoła jego z bojaźni ostepują.

Postąpmyż daley.

III.

Czesć.

Dwa pun

ty.

I.

Zapłata

wynam

com.

Wyznanie

dwojakie.

I.

Wyz.

I.

Trzeciemy a ostatniem częścią, ukazuje Pan Jezus naprzód zapłatę tych którzyby go wyznali, potem każn tych, którzyby się go zaprzeli.

O pierwszym mówi: Wszelki kto przyznał mnie wyznał przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Oycem moim, który jest na niebie. Zrozumiećcie te słowa dobrze. Wyznanie dzieje się od nas dwojako: Jedno usty, drugie krwią.

Usty wyznali go naprzód medry

oni ze wschodu słońca, którzy przyjechawszy do Jerozalemu, pytali się o nim mówiąc: Odkąd jest on narodził? Narodzony Krol Żydowski? Usty wyznał go Jan Chrzciciel, gdy rzekł: Oto Baranek Boży, który gładzi grzechy świata. Tak go wyznał i Filip, mówiąc o Natanaela: Należliśmy Jezusa Syna Jozefowego z Nazaret, o którym pisał Mojżesz w zakonie i Prorocy. O święte a zbawienne wyznanie. Serce byma wierzone ku sprawie wierności, ale się usty wyznanie dzieje ku zbawieniu, mówi Paweł s.

Krwia zaś wyznali go męczennicy. A między nimi Szczepan s. Protomartyr, męczennik nappierwszy Nowego Testamentu, z którego wizerunek przykład wiary Apostołowie i inni wierni, krewni wyznaniu nauki Pana Jezusowej hojnie i bezodrzecznie wylewali. Wiernie im towarzysztwa pomogła i Agnieszka s. iakoś wyjęzyszył. Boże dan Kościołowi twemu i dziś takich wyznawców wiele.

Sluchajcież co ja upominek Pan Jezus wyznawcom swoim oblecenie. Wyznam go Ja też, prawi, przed Oycem moim, który jest na niebie. O iaka godność, będzie, gdy Pan Jezus wyznawce swe przed Oycem swoim stawia, i kładąc koronę na głowę ich rzecze: Oto ci którzy mnie wyznawali na świecie: i wysłali ich w krzyżu swe krwi mojej, nie litując zdrowia swego dla mnie. W ten czas stang w wielkiej śmiałości przeświadczył tym, którzy ich w trapił; przyobleczeni w krzyż białe, trzymające palmy w ręku, i korony chwalebne zwycięstwa na głowach swoich. I postang jawne przed tronem Bożym,

Mat. 23.

Jan. 1.

Rym. 10.

Krym.

Dl. 12. 8.

Godność wyznawcom stawa.

Obiam. 12.

Madr. 5.

Obiam. 7.

i słu

i służyć mu będą w dnie i w nocy w kościele tego ś. Tey godności przy-
patrując się Ambrozjusz s. mowi: Lepiej
jest dla Chrystusa żelżywość cierpieć,
niżeli królować na tym świecie.

II.
Każdą Apo-
statow.

Z drugiej strony słuchajcie iaką
kajnia Pan Jezus Apostatom nie-
statecznym grozi? Powieda tak: A
rasłki który śle mnie zaprzy przed
ludźmi, zaprzy się go ią też przed
Oycem moim, który jest na niebie.
Zapierała się Pana Jezusa iedni z
miłości rzeczy doczesnych, drudzy z
bojaźni mał i śmierci.

Ofkazy
do Aposto-
wi.

Miłość
ręcy do
czesnych.

Z miłości rzeczy doczesnych ci, kto-
rzy dla dobrego mienia, dla urzędow,
dostoięstw, pokoiu, wd słowa Bożego
go odstepuig, wieceny miłując ciato
niżli dusze, wieceny ziemie niż niebo,
wlecey doczesne niżli wieczne dobra.
Ale iakie ich kałenstwo, i woli lu-
dziom Boga opuścić, dla krociuch-
nych wzafow wleczny on byt w nie-
bie utracić.

Bojaźń
mał
i śmierci.
Lib. 5. c. 1.

Drudzy zaś czynią to z bojaźni
mał i śmierci, iako Eryzebiusz o dzie-
sici pise, ktorzy z bojaźni mał Chry-
stusa się zaprzyli. Ale i ci nie uwa-
żają, że utrapienia doczesne nie są
rowne ku oney wieczney chwale. Aż
nie lepiej tu na chwile, niż na onym
świecie na wieki cierpieć? Aż nie
lepiej tu żywota utrocić, a w niebie

go przedżyć? Aż nie lepiej tu ży-
wot stracić, a w niebie go naleść?

O niebezpieśliwi Apostatowie. Słu-
chajcie co Pan wasz mowi, ktoremu
ście wiary nie dotrzymali: Zaprzy
się go ią też przed Oycem moim nie-
bieskim. O strasliwe słowa. Coż
nad to żalofniętego bydz może? Co
rzeczef mizeren czyłowiece, gdyć Pan
Jezus rzecze: Nie znam cię. Odstap
ode mnie. Nie wiem o tobie. Nie
maś cząstki i dziedzictwa ze mna. Za-
ślugi moie tobie nie należą.

Alż tak jest spróbujcież a doświadczyć
ście się, Chryześcianie miłi, iezliście
gotowi wyznać Pana Jezusa przed
światem, a nigdy go nie odstąpić?
Obaczcie iezli czuicie w sobie takową
miłość, iaką była w Agnieszce ś. Kto-
rey ani miłość rzeczy doczesnych, ani
bojaźń mał i strasney śmierci, od Pa-
na Jezusa oderwać nie mogła.

Aż, o Paniechle Dziecie Jezus,
Synu Boga żywego, który maś w
mocy dusze i ciata nase, spraw w
nas pożyteczną bojaźń Boga Naj-
wyższego, abyśmy na opatrności le-
go polegając, wieceny on wleczny, ni-
żeli doczesny żywot miłowali, i ciebie
z Oycem i z Duchem Ś. Boga w
Troncy Ś. iedynego statecznie wy-
znawali, Amen.

25. Jan.

Na dzień Nawrocenia ś. Pawła,

Łekcyja z Dzieiow Apostolskich w 9. Rozd. v. 1 i 22.

A Saul iezce dyhałac groźbą i morderstwem przeciwko
uczniom Pańskim, przyszedł do najwyższego kaptana: I pro-
sił go o listy do Damasku do bożnic, iż iezliby tam znalazł tey
drogi ktore meze albo niewiasty, aby ie związane przywiódł do
Jeru-

Jeruzalem. A gdy iachaf, stało się, gdy się przybliżał do Damasku, że zpretka oświeciła go światłość z nieba. A padłszy na ziemię, usłyszał głos do siebie mówiący: Saulu, Saulu, przecz mi przesładanie? Tedy rzekł: Ktoś jest Panie? a Pan rzekł: Jam jest Jezus, którego ty przesładujesz. Trudno tobie przeciw oświeceniu wierzyć. A Saul drżąc i bojąc się, rzekł: Panie, co chcesz, abym ja uczynił? a Pan do niego: wstań, a wnidz do miasta, a tam ci powiedzą, co brs ty miał czynić. A mężowie, którzy z nim byli w drodze, staneli, zdumiewszy się; głos tylko słysząc, ale nikogo nie widzieli. I wstał Saul z ziemi: a otworzywszy oczy swoje, nikogo nie widział. Tedy ulawszy go za rękę, prowadzili go do Damasku: Kedy był trzy dni nie widząc i nie iadł ani pił. A był mektory uczeń w Damasku, imieniem Ananiasz; i rzekł Pan do niego w widzeniu: Ananiasz! a on rzekł: otom ja Panie. A Pan rzekł do niego: wstań, a idź na ulicę, którą zowią Prosta, a szukaj w domu Judowym Saula imieniem Tarsenczka: abowiem oto się modli. I widział w widzeniu meza, imieniem Ananiasza wchodzącego, i rękę na się wkładającego, aby przerzał. I odpowiedział Ananiasz: Panie słyszałem od wielu o tym mezu, iako wiele złego czynił światym twoim w Jeruzalem. I tu mamoc od najwyższych kapłanów, aby wiązał wszystkich wywołujące imienia twego. I rzekł do niego Pan: idźże; abowiem ten mi jest naczyniem wybranym, aby nosił imię moje przed Poganymi i królami i przed syny Izraelowymi. Abowiem Ja mu ukaze, iako wiele musi cierpieć dla imienia mego. I poszedł Ananiasz, i wszedł do onego domu, a włożwszy nań ręce, rzekł: Saulu bracie, Pan mię postat, Jezus on któryś się ukazał w drodze, któregoś iachaf, abyś przerzał, a był napelniony Duchem Świętym. I zarazem spadły z oczu jego iako łuski; i wnet przerzał: a wstałszy, ochrzczony jest. A wzięwszy pokarm, posilił się. I był Saul z uczniami, którzy byli w Damasku, kilka dni. I zaraz lazał w bożnicach Chrystusa, że on jest Synem Bożym. I zdumiewali się wszyscy, którzy go słuchali, i mówili: iżali to nie jest ten, który burzył w Jeruzalem te, którzy wzywali imienia tego? i tuć na to przyszedł, aby je związał, wiodł do najwyższych kapłanów. A Saul tym więcej zmacniał się, i zawstrzegał żydy, którzy mieszkali w Damasku; dowodząc, iż ten jest Chrystus.

Dziesięć dni nawrocenia S. Pawła, Chrzestianin napisał, że chcębyć cudownym dniem nazwał, sługniebyć to uczynik. Dzisiaj

miat. Co umajac Augustyn s. po-
wieda, że to był wietrzy cud, człowieka
Bogu tak odpornego nawrócić, niżeli
niebo i ziemię z niczego stworzyć. Za-
czym dzień ten, po wziętych żywot swoy
ten Apostoł jamże zalecał, i okazane
miłosierdzie wielce wystawiał. A oso-
bliwie w liście swym, do Tymoteusza
miedzy innymi tak piše: Wierna jest
mowa i wielkiego przynięcia godna, iż
Chrystus Jezus przybedł na świat,
aby grzeszniki zbawił, z których ja jestem
pierwszym. Zaisze wierna i przynie-
cia godna! Co za animus był Pa-
wet przew nawroceniem swoim, prze-
ciw Panu Jezusowi i Kościołowi ie-
go? Świadczy o tym historya dła-
sienka, że tchnął groźbami i morder-
stwy przeciw wolenikom Pańskim, i
wyprawił sobie n Ksiązów Kapłań-
skich mandaty do Damasku do bo-
żnic, aby Chrześciany ktorekolwiek
tam znalazł, tak mize jako i nie-
wlasty, związanym, przywiodł do
Jeruzalem. O srogi a ładowite
odrucięstwo! A wżdy ujęł nad nim
Pan Jezus miłosierdzia swego s. że
go nie tylko nawrócił, ale też Apo-
stolem zacnym w Kościele swoim
postanowił, i posłał po konfirmacy
do Ananiasza Biskupa Damascen-
skiego. Oż i tak potora także te, do
Koryntów pišac, umają? Nie jestem
(prawd)godzien abym był zwany A-
postolem, przeto jem prześladował
zbor Boży. O iak się tu w sumnie-
niu swoim uciekły, w wierze utwie-
dził, w żywocie naprawić człowiek
grzeszny nie ma? A iż tak jest, z tym
wierzą pilności o tym mowimy, wżla-
wży przed się na ten czas trzy cza-
steczki.

1 Tim. 1, 17
25.

1 Kor. 15, 9

W pierwszey ustychnię, co zaczął był
i iak mi dżiwy pachat Paweł, przed
nawroceniem swym?

W drugley, co za sposobu Pan Je-
zus, aby go nawrócił, zajmował?

W trzecley, iako się mu w tym
Paweł stawiał?

Proste tak tego słuchawcie, iakoby-
ście oczyma swemi na wziętko pa-
trzyli.

Zdarz to, o nandrojshy Jezu, wierny
oblatanych ludzi Pasterzu, abyśmy
się z słuchania tych nauk, do ciebie
hczym sercem nawrócili, Amen.

Dwie rzeczy, Chrześciane. mili,
przynędzile mi w pierwszey części Część.
I. Iakom waznym ukazac: Pierwsza, co
zaczął był. Druga, iakimi dżiwy pa-
chal przed nawroceniem swoim.

O pierwszey tak wiedzcie: Wzgle-
dem urodzenia Paweł s. był Żydem, co zaczął był
z pokolenia Beniamin, rodem z Tarsu
Lib. 14.
miasta w Eulichy, ktore, iako Strabo
piše, Perseus nieiały pobudował. W
tym mieście pierwsze fundamenta w
lezykach i naukach wywołonych Pa-
wet s. złożył. Bo tam była škola sta-
wna właśnie iak w Ateniech. Dla
wietzych nauk posłał go potym rodzi-
cy do Jeruzalem, gdzie u nog Samali-
ela profesora Jeruzolimskiego ścieżac
Teologii słuchał, i wielce uczonym Sa-
ryzeusem został. Przed nawroceniem
zowano go Saulem, ktore imię w po-
koleniu Beniamin było zwyczajne,
aj potym nazwany jest Pawłem.

Przychyne ukazule Drygienes, po-
wiedaiać je dla nawrocenia Sergiusza Episk. ad
Pawła w Cyprze, odmienić imię i Rom.
zwał się Pawłem. Drugdy powie-
daiać je miał imię dwoiakie, ktorey sen-
tencyi jest Hieronimus. ad Gal.

Stu

II.
Zakimi
dławy pa-
chat.

I.
Tchnat
groźbami i
morder-
stwem.
Dj. Ap. II.
26.

Julij. 3.

Wyprawił
listy na
Chrześcija-
ny.

4. Moj. 31.

Stuchajmyż jaczim iakimi dżimw
pachat przeciwko Panu Jezusowi i
zwolenikom jego. Dwa okrutne po-
stepki wspomina tu szlm Łukasz.
Pierwszy, że tchnat groźbami i mor-
derstwem przeciwko uczniom Pańskim,
to jest, przeciw Chrześcianom, które
żrazu uczniami zwano, aż dopiero w
Antiochyi poczęto je zwać Chrześcia-
ny. Przeciwko tym tchnat groźbami
i morderstwem, właśnie iakoż to gdy
mu młode pobłoga, albo iakoż ten bie-
żący na wojnę, albo iakoż chart uga-
niałszy się za zwierzem, pragnąc nie-
winnę krowie Chrześciański, iakoż
okrutny prześladowca Kościoła Bo-
żego. Wyznawa to na się w liście
do Filipiensow, gdzie przypomina,
że i uprzyymien chuci prześladował
Kościoł Boży.
Drugi postępek był, że śedłszy do
najwyższych Kapłanow wyprawił
sobie listy do Damasku do bożnic.
Damask był to główne miasto w
Assyryi, czterdzieści mil od Jeruza-
lem na pułnocy. W tym Damasku
mieli Chrześciane swe domy do któ-
rych się schodzali. Bo nie mogąc
mieć pokoju przed najwyższymi Ka-
płanym w Jeruzalem, szukali sobie po-
koju w innych prowincjach. Tam
tedy wybiegowawszy ich Paweł,
wyprawił sobie mandaty od najwyż-
szych Kapłanow, żeby mu to było
wolno wigać, nie tylko międzyzyny,
ale i białogłowy. O frogie okru-
czeństwo! Paweł stawia się Inkwizi-
torem w sprawach hereetyckich i bła-
tyngłowym nie folguie. Na wojnie
walczył walczył, iakoż w czwar-
tych księgach Mojżesowych panien
Madynańskich Pan Bog panować

rozkażat. Saulowi wszystko jaro-
wno, tak u niego międzyzyna iako i bła-
tagłowa. Już sobie wszystko odwa-
żył, byle zabijał i mordował. Zaczyn
w Dzielach Apostolskich, takowe wy-
znanie o sobie czyni: Wielem ja świe-
tych sadzał do więzienia, wzięwszy moc
od przedniejszych Kapłanow, a gdy
miał bydlę zabliani, wotowałem prze-
ciwko nim. Z powołyńskich bożnicach
częstość je trapiąc, przymusiłem
służyć, a nader wściekle przeciw nim
postępując, prześladowałem je, aż i
do obcych miast.

Niektoby kto: co to widy sprawito
w Pawle, że się tak okrutnie przeciw
zwolenikom Pańskim obo rżył? Od-
powiedam. Przyczyny były wielkie.
Pierwsza, gorliwość jego, która
pochodziła z niewiadomości. Rozu-
miał Paweł że nauka zakonna była
takowa, której się nikt sprzeciwić nie
miał. Lecz ta jego gorliwość nie była
Boska ale człowiecza, iako sam jezna-
wa w liście do Galatów mówiąc: Gal. I, 14.
Byłem nader gorliwym młodościem
ustaw moich oyczynstych. Ale iako
to jest rzecz szkodliwa, kiedy kto więcej
na podanie i ustawy ludzkie, niżeli na
słowo Boże patrzy. Pręto też w li-
ście do Rzymian o żydach mówi: Jj
gorliwość ku Bogu mają, ale nie we-
dług wiadomości.

Druga, krew niewinna którą po-
magat przelewać. Bo pozwał na
śmierć Szczepana s. A to doświada-
czona, że kto raz krowie człowieczy
zakusi, im daley tym więcej ten pra-
gnie, właśnie iakoż ples który krowie
zwierzeć szkodliwie, pedem wielkim za
zwierzem bieży.

Trzecia, niepamięć mu też do tego na to.

I 2

okru-

Obiećio.

Przyczyny.

1.
Gorliwość
bez wiado-
mości.

Gal. I, 14.

Rym. 10.

2.
Krew nie-
winną kto-
ra przele-
wał.

o krucienstwa pomagalo i to, że sie między Saryzeufami schował, którzy okrutnie Kościół Chrześcijański prześladowali: Konwersacya wielka rzecz: a nałóg drugie przyrodzenie.

Amesrogn
modjcom

Przeto rodzicy, bierzcie przestroge, wy mówcie którzy syny swe między wleczecie i nie urosły. Prawda jest, że ludzom młodym nauki potrzeba.

Senosom

Nauki bowiem, jako kiedyś Krezus do Cyrusa mówił, są żyje dłem wosk tego dobra. Wszakże na takowe mieniec ie dawacie, adstęby sie w wierze nie mienili. Nigdyby był Paweł takim adwersarjem Chrześcianom nie był, gdyby sie był od Saryzeufow tego nie nauczył, gdyż

Czego sie święta Skrupa napie,
Nie rychło tego zapachu wymyle.

In festo
converf.
Pauli

Radulfus upatrywał Pawle czmo-
rałt sposob prześladowania, między
ktorych śladzie i nałóg. Prześladowat
prawi, umysłem, bo techną. A jako
dech żmierzka, tak żył uczynek i umy-
słu pochodził. Prześladowat słowem.
Bo groził. Echnął prawi groźbami.
Prześladowat uczynkiem. Bo wiozłat
i mordował, mandaty sobie w Rśig-
żat Kapłańskich wyprawulac. Prze-
śladowat i nałogiem. Bo czego sie
nałozyl, tego poprzestać nie mógł,
połt go Pan najwyższy tasma z nieba
nie oświecił.

Tę było przyczyną okrutnych za-
myślow Pawłowych przed nawroce-
niem jego.

Podjmyz daley.

II.
Ciesć.
Oskiano
zł.

Sawianam przed ceży Łukasz.
nawrocentie jego w trzech oko-
licznościach: Ukazanie naprzód kiedy?
Potym gdzie go Pan Jezus nawro-

cił? A naostatek co za sposobu, na-
wracaie go, zajmwał.

O czasie mówi: Gdy już był w
drodze. Za wierze, że wolenich Pan
scy, już był ustykelo tym, iż Saul do
Damasku iedzie. Zaczyn bez po-
chyby rzucili sie w ślasy do modlitw.
Uważcież u siebie uczące Panie, w
jakim strachu musiał być na on
czas Panie Damascejskie, gdy do-
młasta dond znać, że Saul już w
drodze, i już sie do Damasku spieszy.
Prócz tego białe słony z naray sie
boja: Ecce tam sam niebezpieczeństwo
bojażni i strachu dodawało, gdy im
już nie lża było, jedno abo sie dać po-
mać, abo Chrystusa odprysię. Tak-
ci Pan Bog ma wybrane słowie ro-
zumiante trmogi i niebezpieczeństwa do-
puszcza. W ślasy bowiem, którzy po-
bożnie chęć w Chrystusie Jezusie,
prześladowani beda.

Miejsce nawrocenta ukazując Lu-
kaś, powieda, że sie stało nie daleko. Kedyż
Damasku. Ci którzy tam bywali,
powiedaia, że to miejsce jest poł mile
od Damasku. Zbudowano tam
kościół: Chrześcijanie mają tam po-
grzeb swój. Na tym miejscu począł
Pan Jezus osoba swa Saula nawra-
cać, dając znać, że on okrutnikom i
prześladowcom kres zamierza, które-
go przestąpić nie mogą. Zaraz Krol
Egipski ludem swoim puszczony sie
w pogonią za syny Izraelstini, przy-
biegli za nim aż do szkod morza, al-
i tam Pan potopił, że jeden z nich nie
uśedł. Sennacherub Krol Assyryjski
obiecowal sobie wziąć miasto Jery-
zolimskie, ale mu Pan powiedział:
Zatoże kolce moje są nozdrza twoje, a
wedzido moje wprawie w gebe two-
te,

ie, i wrócić cie to droga, ktorąś przy-
bedł. I tak się stało. Bo onęwrocę-
niot Pański pomordował sto osmdzie-
ślat i pięć tysięcy ludu w oboję Aſſy-
ryjskim, co wiodząc Sennacheryb ru-
bił się, i odciągnął przez od miasta.
O przedziwna opatrzności! Uwaja-
jąc to Dawid, mówi: Panie potwi-
pułkierzy i tarcza, a powstani na raru-
nek mroy: Dobądź wlecznie, a staro-
śie na drodze przećwoko tym, ktorzy
mie przesładują. Alż tak jest, iakoż
tu Panu temu nie ufać? iakoż się nań
nie spuszczać?

Psalm 35.
2. 3.

III.
Jakoż.

I.
Światło-
ści i nie-
ba.

Jam. I, 9

Ogień mi-
łości Bo-
żej w Pa-
wie.

Rzym. 8,
35. 38. 39.

Sposób nawrocenia był dwoiakł:
zawracała go sobie Pan Jezus, na-
przed światłością i nleba: potym
głosem swym.

O pierwszym piſe Łukasz 5. w te slo-
wa: Tedyż przeka oświećła się oko-
to meas i asność i nleba. O dſwomy
sposobie nawrocenia! Ta światłość
była świadectwem przytomności
Pana Jezusowego, ktorzy jest prawdzi-
wym światłością oświecającą wſzel-
kiego człowieka przychodzącego na
ten świat. O jak gorący ogień mi-
łości Boga i bliźniego ta światłość w
Saulu zapaliła! Stuchajcie Chry-
zostema, co mówi? iakoż żelazo w
ognie wpuſzczone wſzystko się starwa
ogniſte: tak Paweł ogniem miłości
zapalony był ku Bogu i bliźniemu.

O miłości Bożej mówi w liście do
Rzymian: Ktoż nas odciągnie od mi-
łości Chrystusowej? czyli utrapienie?
czyli uciſt? czyli prześladowanie?
czyli głod? czyli nagość? czyli nie-
bezpieczeństwo? czyli mlec? abo-
wien perwieniem tego, iż ani śmierć,
ani żywot, ani Aniołowie, ani kſie-
stwa, ani mocarstwa, ani terazniejsze

rzecz, ani przyſcie, ani wyſokość, ani
żadne inſze ſmorzenie, nie będą nas
mogło odciągnąć od miłości Bożej,
która jest w Jezusie Chrystusie Pa-
nu naszym.

O miłości tej bliźniego w tymże li-
ście mówi: Ja dam ta ſam, abym się
stał odciągniętym od Chrystusa za bra-
cia moie. O gorąca miłości! Chciał
ten Apostoł na wleczne i ginięcie po-
danym być, aby jedno naród Je-
dnowſti od Boga odrzucon nie był,
teżliby to być mogło. O ſreśliwa
światłości, ktorąś tak gorący ogień
miłości Boga i bliźniego w tym A-
postole zapaliła.

Tocż był pierwszym sposobem nawroce-
nia Pawła 6.

O drugim piſe Łukasz 6, je padłszy
na ſienie, uſłuchał głos mówiący do
siebie: Saul, Saul, czemuś mnie prze-
śladował? O złote a wielkich poćiech
pełne ſłowa! Dwakroć mówi, Saul
Saul, aby i uſłyi ſerce iego przera-
żał. Pierwsze ſłowo, jest ſłowo Zakonu,
drugie, ſłowo Ewangelii. Pierwszym
ſłowem ukazuje mu na grzechy iego,
drugim na miłosierdzie ſwoie. Po-
bedł coſ Pan Jezus na oblubienca w
pieśni Salomonowej, ktorzy mówi: ^{Pieśń 5, 6.}
Nawroć się, nawroć się, o Sul-
miko: nawroć się, nawroć się, niech
na cie patrzymy.

Alż mówi: czemuś mnie prześladowa-
ł? choć nie iego, ale Kościot iego
prześladował, dla tego to uczynił, iako
Augustyn 6. piſe: abyśmy nie rozu-
miej, je odłączona jest głowa od ciała. ^{Sup. Psal.}
I aby dał znać, że kto członki iego
prześladuje, ten iego samego prześl-
dnie. Przeto też i indziej przez Pro-
roka mówi: Kto się was dotyka,
13 prze-

Ogień mi-
łości Bła-
wego.
Rzym. 9, 3

2.
Głosem
swym.

Pieśń 5, 6.
12.

Sup. Psal.
90.

Jam. 12.

Pociechy.

Przenice słońca mego dotyka. A tak ukazują nam tu dwójka pociechy.

1.
Kościota
swojego nie
opuszcza.

Lib. Nat.
Hist.

Jedna, że on Kościota swego nigdy nie opuszcza. Dorle piśe Pli-
nusz, że słońce swego od gniazda, by się
najwyżej wibit pod obłoki, inle od-
wraca, ale skoro namienię bacz, że
mu się inny ptak do gniazda przybli-
ża, młodemu co wskoła pomoc przy-
latule. Coż innego czyni Pan Je-
zus? Jedno wstąpiwszy do nieba, na
Kościot swój, pełne oko ma, strzegąc i
broniąc wiernych swoich od wszelkiej
złej przygody. Przeto też powie-
dź: O to iam iest z wami, po wszy-
stkie dni, aż do skończenia świata.

Matt. 28,
20.

2.
3 Kościota
tem swoim
spólnie
cierpi.

S. Felici-
tas.

Upomnie-
nie

Druga pociecha nie mienie, a
zwłaszcza gdy nas co dolega, on sam
pospół z nami cierpi. Cieszyła się
tym ona święta meceniczka Feli-
citas, która gdy dla wiary do więzie-
nia podano, a była brzemienna, a po-
tym już bole rodzące na nie przycho-
dziły, i poczęła wołać: rzekł do niej
stroje: już dziś tak wołać? a co jutro
będzie? Odpowiedziała im, teraz
cierpie według dekretu Bożego, jako
niewiasta pełna boleści: lecz jutro nie
ja będę tylko cierpiła, ale i Pan Je-
zus Zbawiciel mój we mnie, który po-
wiedział: Saule, Saule, czemu mnie
prześladujesz?

A tak, słuchacze moi najmilszy, nie
trwożcie się, gdy i takie niebezpieczeń-
stwa i turbacje dla wiary następują:
nie podobna rzecz aby was Pan Je-
zus opuścić miał, ponieważ się tu o-
żywa: że kto was prześladowa, tego sa-
mego prześladowa.

To z strojem wtorej części.
III. Część. Trzeciej a ostatniej części, uka-
żuje nam już Łukasz, jako się

Saul Panu Jezusowi przy nawro-
ceniu stawit? Chcecie wiedzieć, stu-
chajcież.

Trzy rzeczy o nim przypomnia: O koliczno-
ści. Naprzód pyta, Panie, ktoś ty iest? po-
tym chce wiedzieć, co mu kaze czynić?
a naostatek, czyni wszystko według wo-
li Pańskiej. O święta pomolności!

Naprzód tedy mówi: Ktoż ty iest? I.
Panie? Obażcież jako się Saul uni-
ża. Jezusa Nazareńskiego, którego
prześadował, Panem zowie, i chce
wiedzieć, co kaze iest ten, który woła:
Przećz mie prześladowieś? Takąby
pokora i w nas urosć miała, kiedy
nas Pan podawa w utrapienie, a
iako by i ziemię poniża, abyśmy uzna-
wali grzechy nasze. Ale ach nieste-
tyż, częstokroć jesteśmy podobny onym,
o których prorok Jeremiaś mówi: Jer. 5, 3.
Błieście, ale ich nie boli: wntwecz ie
obracają, ale nie chcą przyjąć kara-
nia: zatwardzili oblicza swe nad opo-
kę, nie chcą się nawrócić. Uchowan
Chryste Jezu tego!

Stuchajmyż co Saulowi Pan Je-
zus odpowiada? mówi: Jam iest Je-
zus, którego ty prześladowieś. O Jezu
Zbawicielu świata, trudnaż i toba
moyna! Przeto też deklada, najmils-
si: Trudno tobie przeciw ościeniom
wierząc. Grekowie, jako Euryppides
i Pindarus przypominają, mieli przy-
pomieć, która też Łacinnicy od nich
wzięli, jako u Terencyusza czytamy:
Wierząc przeciw ościeniom. Uży-
waliby przypomnieć, ilekroć mówili
o takich rzeczach, która ciżowiek sam so-
bie skodził. Bo kiedy kto przeciw o-
ścieniom wierzą, nie iemu ale sobie
skodził. Tak też kto przeciw Bogu
woyne podnosi, toż właśnie czyni co
i on,

pyta, kto-
ż ty Pa-
nie?

Odpowiedz
Panu.

In Bachis
Pythior. s
In Phorm

Prinſtad

Hydromet
rie.

ଅନୁ. ୨

II.
Pyta, co
ma cynić

Taiennis
 ♀♀.

Na ostatel już obaczmy posłuszeń- III.
stwo Saulowe: Podniósł się z kła- Posłuszeń-
mie, dał się prowadzić do Damasku. stwo, Saul-
O pretka a niespodziana odmiana! lowe.
Właśnie takowym teraz patrzył na
Abrahama Patriarchę, któremu gdy
Pan Bog rzekł: Wznidź z ziemi 1 Moj. 12.
twojej, i od rodźliny twojej, i z domu r.
ojca twego, do ziemi Kanaan, poka-
że.

je. Nie rozmyślał śle Abraham, ale zaraz wyszedł jako mu Pan rozkazał. Także i tu Saul uczynił, witał, wzywał się prowadzić do Damasku, mówiąc iakoby z Dawidem one słowa: *Gotowe jest serce moje Boże, gotowe jest serce moje.*

Psalm 57, 8. *Obserwacja.* A tak ukazuje się tu wielka moc i skuteczność słów Bożych, tak iż sługnie mówić mojem: Głos Pański jest mocny, głos Pański wielmożny. Albo *Jer. 23, 29.* i Jeremiaśem: Słowo moje iakali nie jest iako ogień? I iako młot kruszący skały? Co też umajając i Apostoł mówi: *1. Tym. 4, 12.* Żywe jest słowo Boże i skuteczne, i rzeczy przenikające, niżeli miecz; na obte stronie ostrzy.

A co przydawa Łukasz, że ci co z nim byli, wzięli go za rękę, i wiedli do Damasku, gdzie był przez trzy dni, nie idąc ani piąć, powiedała niektorzy, albo raczej domyslała się, że w ten czas był zachwycen aż do trzeciego nieba, iako o sobie sam pisał w te słowa: *2. Kor. 12, 2.* Znam człowieka w Chrystusie, przed czterema laty, że się to działo, (jeżeli w ciebie, niewiem, jeżeli przeczłota, niewiem, Bog wie) który zachwycony był aż do trzeciego nieba. Bo iż tu czterem laty wspomina, chociaż tego niektorzy domodają, że się to działo przy nawroceniu jego, zwłaszcza i że o tym pisał osiemnaście roku Cesarza Nerona, do których gdy przydamy cztery lata Cesarza Waleriana, a dwa Cesarza Tyberiusza, uczyni własnie lat czterem laty.

Co my wiedząc, słuchając moi miłi, uczynmy się także, słuchając głosu Pana Boga naszego. Wota i dziś na nas rozmaicie. Alza to nie głos Boży, kiedy was to kazanie do pokuty napomina? Alza to nie głos Boży, kiedy ogniem, głodem, powietrzem morowym nawiedza? Alza to nie głos Boży, kiedy wasne i mierz nieprzyjacielski dopuszcza? Na tak strasliwe głosy Boże, wyzywaj się, mówiąc: Panie, coż chcesz abym czynił? Bo pierwsze jeżeli się nie ozwiem, i nie będę się bał o woli Bożej, zginąć muszę na wieki.

Dziś nawróć się każdy od złej myśli, strólen, od złej mowy, od złego uczynku swego: nawróć się nawet i od złej wiary twojej, a ogarnie cię Pan Jezus jasnością swą i nieba. Lecz jeżeli się nie nawrócicie, ogarnie was nie światłość niebieska, ale on gorący piekielny ogień: usłyszycie nie on rodzący, ale strasliwy głos Pański, ukazując wam nie do Damasku, ale do piekła: nie do Ananiasza iako Pawłowi, *Matth. 25.* ale do diabła, i Aniołowi jego.

A ty najskłodby Jezus, przez niewinność a gorzką mekę twoją, którąś nas grzechy odkupił, zmiłuj się nad nami niedzielnymi, nawróć nas, a będziemy nawróceni, zbaw nas, a będziemy zbawieni. A po tym doczesnym żywocie przynimi nas do żywota wiecznego, w którym; Ojcem i z Duchem S. żyć wieś i królować na wieki, Amen.

**Na tenże dzień Nawrocenia S. Pawła,
Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 19, 27, 29.**

Tedy odpowiadając Piotr, rzekł mu: otośmy my opuścili wszystko, i posłaliśmy za tobą, coż nam tedy za to będzie? A Jezus im

Im rzeke: zaprawdę powiadam wam: iż wy, którzyście mnie naśladowali w odrodzeniu, gdy usiedzieliście Syn człowieczy na stolicy chwalej swojej, usiądziecie i wy na dwunastu stołach, sądząc dwanaście pokoleń Izraelskie. A każdy, kto by opuścił dom, albo bracią albo siostrą, albo ojcą, albo matką, albo żonę, albo dzieci, albo rolę, dla imienia mego, sto kroć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy.

NJe słuchamy nie w tej Ewangelii, Chrześcijanie miłi, o nawroceniu s. Pawła, o którym się dziś właśnie mówić zwykło: a wszakże mamy tu inne nauki, które nam się pamiętce dziśienkiej dogodzić może. Ukazuje nam ta Ewangelia, z jednej strony, co wszyscy nawrocent i przez pokutę z Bogiem pojednani grzesznicy czynić: a z drugiej, czego się pewnie spodziewać mają? Wiekna zaś i uciekna materya. Coż nam dziś pilniej i potrzebniej uważać potrzeba? czyli nie ku temu końcowi nawrocenie s. Pawła odchodzimy? abyśmy się z nim nawróciliśmy, wieczny żywot otrzymali? inaczej nie jest. A tak będziemy teraz o tym mówić, rozdziałem Ewangelia na dwie części.

W pierwszej mamy, pytanie Piotrowe.

W drugiej, odpowiedź Pana Jezusowa.

W słuchaniu tych dwu części, myśli swe proste uspokojcie.

Panie Jezus, sprawuj nas Duchem S. żebyśmy z pościecha wewnętrznego wsłuchali, i całym się sercem nawrócili, Amen.

I. Część. Pytanie Piotrowe także było: O cośmy my opuścili wszystko, i posłaliśmy za toba, coż nam tedy za odpowiadanie będzie? Dzierżecy Piotr w tych słowach Panu Jezusowi propemnie;

pierwsza, że dla niego wszystko opuścili: druga, że go naśladowali.

Naprzód mówi: O cośmy my opuścili wszystko. Krótko przed tym przychodzi młodzieniec jeden bogaty do Pana, i pytał go, co by czyniąc otrzymał żywot wieczny? Ukazał mu Pan do jakonu mówiąc: Chceszli wnieść do żywota, przestrzegaj przykazań: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradni, nie mów fałszywego świadectwa, czci ojców i matkę, a bliźniego swego miłuj jako samego siebie. Dzwiał się na to młodzieniec: i am tego wszystkiego strzegł od młodości swojej, czegoż mi jeszcze nie dostawa? Odpowiedział mu Pan Jezus: Jeśli chcesz być doskonałym, idź, sprzedaj wszystko co masz, a daj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie: a potem przyjdź do naśladowania mnie. Usłyszawszy to młodzieniec poszedł smutny, a bowiem miał majątności wielkie. A Pan Jezus rzekł do uczniów swoich: zaprawdę powiadam wam, iż bogaty trudno wchodzi do królestwa niebieskiego. Piotr słysząc to rzekł: O cośmy my opuścili wszystko.

O tym opuszczeniu pisze Mateusz 4. s. Je Piotr z bratem swoim Andrzejem opuścili sieć, szli za Panem. Jakub zaś z Janem łodzi i ojców swego. Drudzy zwołani też według konduktu swego dobra swe opuścili. Na to tedy ukazując w Piotr mówi: O cośmy my opuścili wszystko. Ach Pie-
K trze

I. O opuszczeniu wszystkiego.

Matt. 19, 17, 23.

Matt. 4.

trze s, czyli tak wiele sieci wasze ko-
stują, że je Panu na oczy wyrzucasz?
Takci to pospolicie, dobra deczysne
wielce sobie ważymy, a nie pamięta-
my ani uważamy, że to wszystko mar-
ność. Już daleko opatrzyli Pa-
weł s. mówi: Mam sobie wszystko
za śmieci, abym Chrystusa zyskał.

Filip. 3, 8.

II.

D nasla-
dowania.
Jan. 1.

Powtore mówi Piotr: I nasla-
domaliśmy cie. Jakoby chciał rzec
Piotr: Na wezwanie twoje, ślismy
za tobą. Przypnać to musim Apo-
stolom s. Nie odstraszyła ich nie
wzgarda osoby Pańskiej, że go ży-
dowie znać nie chcieli. Nie odstraszyła
zajdrość i nienawiść Faryzeusów i
nauczonych, w Piśmie, kogo prze-
ciwko niemu mieli. Nie odstraszyła
ubóstwo o którym sam powiedział:
Miałem mamgi swoje, i patach gniazda
swoje, a Syn człowieczy nie ma, gdzie-
by głowę swoję skonił. Owa zgola ja-
dna ich rzecz nie zgorzyla. Słuchnie te-
dy mówi Piotr: A posłismy za tobą.

Matt. 8, 20

Pytanie-
Piotrowe.

Pytanie już drugim następuje, mo-
wi bowiem Piotr: Coż nam tedy ja-
to będzie? Obaczcież tu krewość czło-
wiecia w Pietrze. Chce aby mu się
tego śleci, i łodzi kłose dla Pana opu-
ścić, i adgrodzić. Lecz nie miewamy mu
za złe, i w nasci ślepodobne wady na-
duia. Przeważnie tu uważamy, co
wshscy nawroceni, i przez pokute z
Bogiem pojednani grzesznicy czynić
mają? Trzy rzeczy im tu Duch S. u-
kazuje. Pierwsza, potrzeba im wszystko o-
puścić: druga, Pana Jezusa nasla-
dować: trzecia, nie pytać się o nad-
grodzie.

Niekwestia
nawroco-
nych.Wszystko
opuszczać.

Naprzód tedy potrzeba wszystko o-
puścić. A to iako? Crates Tebanus
umysł swój do nauk skłoniwszy, rzucił

pieniądze swe w morze, mówiąc: Crates
Precz precz z mamgi te pożytkowości, Theba-
ia was utopie, abym nie był od was nus.
utopiony. Niesłusznie to uczynił.
Mali kto nazbyt pieniędzy, więc ie ro-
zda ubogim. Tam nie zgina. A
cheli też kto wszystko opuścić, nie trze-
ba do klasztoru, gdzie iako Bernhar-
dus mówi, ludzie chcą być po-
korni bez wzgardy, ubogi bez niedo-
statku, bogatymi bez prace: ale tak u-
czyn, nie przykładaj serca do dobr-
ktość Pan Bog dał, wedle stych
słów Psalmisty s. Przybedzieli nam
małenkości, nie przykładajcież serca
do nich. Człł tak lakobys nie nie
miał, doczego i Apostoł napominaige
mowi: Ci ktorzy żony mają, niech
bieda, iakby ich nie mieli, a ktorzy kre-
wici, iakoby nie trzymali. ^{1 Kor. 7, 29}
^{30.}

Lecz trudno o takie ludzkie na świe-
cie. Dlak wiele tych, ktorzy w mi-
łości dobre deczysnych aż po uszy uto-
neli. A na to nie chcą wamietać, że
z sobą nie nie trzymają, wszystko po nich
zostanie: i radzi nie radzi z Bogiem mo-
wić muszą. Nagim wybedł żywota
matki mojej, i nagim się zas tamże
wroca. Zznał to i Krol Egipski Sala-
dynus, kroy zachorowawszy na śmierć, <sup>Saladi-
nus.</sup>
rozkazał czechet po ulicach nosić, i
wolać w te słowa:

Krol kroy na wschod słońca prze-
pyśnie panować,
Gdy umrze, nad toplotno, wie-
cey nie będzie miał.

Potym potrzeba tej Pana Jezusa
naslaadować. On już ma być na-
młko na świecie. A naslaadować
go potrzeba we trzech rzeczach: na-
przed w nauce, potym w żywocie, a
naostatek w krzyżu.

Na

1. **W nauce:** Naprzód w nauce; bo mamy wy-
rafiny mandat Boży. Tego słuchanie.
U słuchanie. Bo jest mądrością Ducha,
prawda Boża. Zdrada nie posta-
ła nigdy w uszach tego. O ludzkiech
zawsze Pismo s. mówi, że klamecy są,
którzy i sami siebie i innych oszukać i
zawieść mogą. Przeto na słowie i
nauce tego polegać zawsze mamy.

2. **W żywocie** tej; bo woła na nas,
Uczcie się ode mnie, bomci ja leś
ciący, i pokornego serca. W nim ma-
my zwierciadło wszystkich cnot. Stu-
pnie tedy z niego wzor pobożności i
światobliwości brać mamy.

3. **W krzyżu** tej słusna go naślado-
wać, iż jako on był cierpliwym, tak
też i my rzeczy przeciwnie skromnie i
cierpliwie znosić mamy.

Applica- Takci go naśladować Paweł po
tuo. nawroceniu swoim: słowo tego s.
wiernie opowiadał: żywotem pobo-
żnym i światobliwym świecił, utra-
pienia wśelakie, pokusy, niebezpie-
czeństwa tak nacierpliwie znosił.
Dość były owoce pokuty tego. Do po-
dobnego naśladowania słuchacze
swoje często upominął, mówiąc: Na-
śladowcami moimi bądźcie, bracia,
jako i ja leśtem Chrystusom.

3. **Nie pyta-** Na statek nie trzeba się nikomu o
cie o nad- nadgrodzę pytać, jako Piotr, który
grodzie. mówi: Pawle, coż nam za to będzie?
Już to ostatnia, kto dla szczęśliwego
powodzenia chce Chrześcianinem zo-
stać. Żaden prawy Chrześcianin i
chwała Boży bez krzyża i utrapienia
na tym świecie nie jest. Wszystkie

Matt. 26, przykłady o tym świadczą. I Pan
24. Jezus sam mówi: Jeżeli kto chce iść
za mną, niech się samego siebie za-
przysię, i weźmie krzyż swój, i naśladowie

nie. Nie pytał się o tym nigdy Pa-
weł s, choć się ucierniał, o czym kto
chce, niech sobie list wtóry do Rzymu-
tow, rozdział jedenasty czyta. Spu-
szczał się ten Apostoł na łaskę Bożą,
będąc tego pewien, że mu miał dać
koronę sprawiedliwości, nie wzglę-
dem zasług jego, ale z łaski i
miłosierdzia swojego. Przeto w li-
ście do Rzymian mówi: żywot wie-
czny jest dar Boży, przez Chrystusa
Jezusa Pana naszego. Nigdy się
zgoda, tak w sprawie zbawienia jako
i usprawiedliwienia, zasług w swoim
ten Apostoł nie ufał, ale daremney
łaskę Bożej wszystko przypisował. O
czym listy tego świadczą.

O szczęśliwe a błogosławione na-
wrocenie. Uczcie się grzesznicy, u-
czcie się podobney mądrości, dla Pa-
na Jezusa opuśćcie wszystko, cześć
ciałem, cześć umysłem. Naśladowcie
go w nauce, w żywocie, w krzyżu. U-
faćcie mu, że zapłata wasza będzie ho-
na w niebie.

To z strony Pierwszej części.
Podziwuj a obaczmy drugą część,
zwołującą odpowiedź Pana Je-
zusowego na pytanie Piotrowe. Te
czyni Pan Jezus, naprzód w osobno-
ści. Potym w pospolitości. Dwa
należy zwoleńkom: Za zaś wszystkim
wiernym.

Pierwszą czyni Pan Jezus, temi
słowami: Zaprawdę powiadam wam,
iż wy, którzyście mnie naśladowali w
odrodzeniu, gdy usiedzie Syn czło-
wieczy na stolicy chwały swojej, u-
siadacie i wy na dwunastu stołcach,
sądząc dwanaście pokoleń Izrael-
skie. O niewymowna godności!
Ktożby cie o najsławniejszym Jezusie na-
śla-

śladował? Ktoby za toba nie siedł? czyli to nie wielka, siedzieć i sędzić pokolenia Izraelskie? Wielka jaiście inleofacowana godność. I wstaje nie tak tego rozumiemy, żeby Apostołowie, równym obyczajem z Panem siedzieć, i sędzić mieli. Bo stolica chwaly Chrystusowej, jest stolica wszechmocności i chwaly Bożej. Na tej stolicy żaden człowiek, ani Anioł nie będzie posadzon. Bo napisano: Do którego z Aniołów kiedy Bog rzekł: Siedz na prawicy mojej? Żaden też ani Anioł, ani człowiek, nie tylko pokolenia Izraelskiego, ale ani Pogan w sędzić nie będzie, tylko sam Pan Jezus. Bo temu Ociec wbył, tak sęd poruczył.

Jyd. 1.

Jan. 5.

Stom. Pan. Rich. wyro. umienie.

A tak, to tu chce ukazać Pan Jezus, że w sądny dzień Apostołowie będą świadkami niepodzielności ludzkiej, i tak świadectwem swoim bezbożnych potępią, i na śmierć osądzą. Na to się ogledule Apostoł w liście do Koryntów mówi: Alzaj nie wiecie, iż śmierć będzie sądził świat? Dla tego pościechajcie się, kaznodzieje Chrześcijańscy maia. Należy się lekko myślnych ludzi dosyć, którzy nie umieją nic jedno kaznodzieje słuchać, po kolenie nosisć, ale dają pokorę, kaznodziejom: trocy tam się sędzić będzie. Wolnoć się teraz gniewać, dżim pachać, kiedyć prawdę kaznodzieja mówi, grozić, odpowiadać wolno, ale tam się tego wstydać będzie, i hanby wiecznej nie wydzies.

1 Kor. 6. 1.

Pościecha. kaznodziejom.

Przestroga. Kuchajcie.

1 Kor. 4. 9.

Tac nadzieja uzbrolony będą Pa- wet & mowi: Jacto sobie mam za namienię, żebym był sądzony od was, albo od ludzkiego sądu.

Do pierroga odpowiedz. Drugien kuchajcie.

Odpowiedziawszy Pan Jezus w osobności samym zwolnikom, odpowiedza też w pospolitości, i mowi: ^{II.} Wszelki któryby opuści domy, albo bracia, albo siostry, albo onca, albo matkę, albo żonę, stokroć więcej weźmie, i żywot wieczny odziedziczy. Nie żartuje temu rozum ludzki wierzyć chce, przeto dżimna historyę przypominia Cedreynus: o Ewagryusie Synlezyjsie Alek andryskim. Synlezyjski Biskup dał mu na to cyrograf, i którymgdy umark dał się pogrześć. Trzediego dnia potem ukazał się Biskupowi, i mowił mu: on cyrograf z tym podpisem: „Ewagryus Synlezyjski Biskupowi zdrowia życzy. Dyrze wiedz, że m dżim stokrotnie odebrał, i nie mam nic co bym tym imieniem od ciebie wyścigać miak. Dłaka nagroda! Sto funtow złota Ewagryus między ubogie rozdał, a powieda że to stokrotnie odebrał.

Vide etiam Theatrum.

Wesze tedy, człowiecze Chrześcijański, iedna z drugim, a wnet wbażyj: podaj bardzo licha cenę rzeczy doczesnych, przeciwko onym wiecznym: tu opuścisz dom szajentu podległy, a tam weźmiesz nieskażelny, a czym mowi Apostoł: Budowanie mamy od Boga, dom nie refoma urobiony, wieczny w niebiesiech. Tu opuścisz rolę doczesną, a tam weźmiesz ray wieczny, w którym, czego oko nie widziało, ucho nie słyszało, i co w serce człowieczenie nie wstąpiło, nago- rowat Bog iym, którzy go miłują. Tu opuścisz onca i matkę, a tam przynależ do Dycan, iestkiego, od którego wselsi naród na niebie i na ziemi bywa mianowany. Tu opuścisz

czas bracia i siostry, a tam przy-
dziej do spoleczności Aniołom i
wybranych Bożych, krotko mówią:
tu opuść ciało i żywot, żonę i dzie-
ci, a tam to wszystko znajdiesz. O
iako nadgroda! Obyśmy uważali
nawrócić, woła Gregorius, co za-
iako to rzeczy są, które nam obie-
cują w niebie, leczby się wzięło
wszystko co się ma na ziemi.

A nie tylko na onym, ale też i na
tym świecie nawrocenie nasze Pan
Bog nam płaci. Piotr po nawro-
ceniu swoim z więzienia przez Anioła
był wyprowadzony. Walentynia-
nuś od Juliana z urzędu był zło-
żony, przeto je dzwonnikowi Pogańskiemu,
który go wodą święconą pokropił,
policzył wyśiął, all w krotkim czasie,
na Cesarstwo był podwyższon. Przeto
o nim. Drożył piśm te słowa: ten
który dla imienia Chrystusowego
urząd utracił, z nagrody Chrystuso-
wej wziął Cesarstwo. Przykładem ta-
kich dosyć w historyach Kościelnych.

W Pawle s. na oko też to widzi-
my. Czyli mu się nawrocenie jego sto-
krotnie nie nagrodziło? czyli go Pan
Bog z rozmaitych niebezpieczeństw
nie wyrwał? czyli w rozmaitych po-
kusach nie cieścił? czyli pracom jego nie
błogosławił? a na ostatku korony spra-
wiedliwości, czyli mu nie odłożył?

Co my wiedząc, staraliśmy się o to

w Panu nawrócić, aby nam nie ta-
milego nie było na świecie, czego by-
śmy i woli Pana temu utracić nie
chcieli, naśladowamy go w nauce, w
żywoć, w krzyżu, pewnie będąc, że
zapłata nasza nie tylko w niebie, ale i
tu honna będzie.

U przyodkones naszych dzieł dźśienby
był dies criticus, dzień, po którego
pogodzie postanowienie roku upatro-
wali. O czym mieli wieść takowe:
Jasny dzień nawrocenia Pawła do-
bre czasu,

A wietrzny walfi, wojny, krwie
roślania znaczy.

A jeśli ciemnomglisty, mor wiec pe-
wny bywa.

Śnieg i deszcz, drogłe czasu zaroke
obwolywa.

Lecz i to Pan Bog odmieni, jeśli
jez Pawłem s. przed nim upadnie-
my, i nawroci się każdy od złej dro-
gi swojej, okaże nam Pan Bog jasność
oblicza swego świętego.

A ty, o dobry Jezu, przyczyn się
za nami do Ojca najmiłszego, aby
nas z opieki swej Pańskiej nie wy-
puszczał. Duchem S. rządzić, i
sprawować raczył, abyśmy ciebie
Zbawiciela jednego w żywoć i w
śmierci naśladować, i krzyże się na-
wracać, dźśienstwo żywota wie-
cznego otrzymali, Amen.

Na dzień Oczyszczenia Panny Maryi,

Evangelia u Łukasza S. w Rozd. 2. 22/32.

Gdy się też wypełniły dni oczyszczenia jej, według zakonu
Mojszowego, przynieśli go do Jeruzalem, aby go stawili
Panu. (Tak iako napisano w zakonie Pańskim, że w pełni meczynia

otwierający żrwot, świętym Panu nazwany będzie.) A żeby oddali ofiarę według tego, co powiedziano w zakonie Pańskim, parę sinogarlic albo dwoje gotąbiat. A otobyt człowiek w Jeruzalem, któremu imię było Symeon: a ten człowiek był sprawiedliwy i bogoborny, oczekawający pociechy Izraelskiej, a Duch Święty był nad nim. I obwieśczone był od Boga przez Ducha Świętego, że nie miał oglądać śmierci, a żeby pierwszy oglądał Chrystusa Pańskiego. Ten przyszedł z natchnienia Ducha Świętego do kościoła: a gdy rodzice wnosili dzieciątko Jezusa, aby uczynili według zwyczaju zakonnego przy nim: Tedy on wziąwszy go na ręce swoje, chwalił Boga, i mówił: Teraz puść się stęga twego Panie, według słowa twego, w pokoiu. Gdyż oczu moich ogladały zbawienie twoje: Ktores zgotował przed obliczem wszystkich ludzi. Światłość tu objawieniu Poganom, a chwale ludu twego Izraelskiego.

Ołstę cześć wśelafley i uśanowa-
nia godne jest święto dziśieysze,
Chrześcianie mili. Dziś bo-
wiem Panna Marya odprawioyszy
dni oczyszczenia swego, dziecie Jezusa
panieński rełoma w kościele Jero-
zolimskim ofiarowała. Dziś oddała
Stworzycielowi znamienity owoc
ziemi ziemie: oney o której mówi
Prorok: Niech się otworzy ziemia
a niech wyrosie zbawienie. Dziś
kościół Jerozolimski nie srebrem nie
złotem, ale najrodzeczniejszą ofiarą
i iasną gromnicą Synagoga swojego
ozdobiła. A iako Bernhard mówi:
Dziś Pana Kościelnego, do kościoła
Pańskiego Marya matka przyniosła.
Zacznij to tedy dzień! Zarząd mu
tej godności katan, rozmaite niepo-
rządki i superstycje wprowadził, któ-
remi się dziś ludzie barwią, od spra-
wy samey, która się w ten dzień od-
prawowała, oczu i myśli swe odwra-
cała. Nie tak błogosławiony Syme-
on dzień ten święcił: nie matkę nad
Synem, ale Boga chwalił: nie na

woskowe gromnice ludzkom, ale na
Stworzyciela ich ukazując, światłem
go tu oświeceniu Poganom wy-
świadczył. Nieśkufnie tedy ten dzień
gromnicami nazywają. My postan-
my przy Ewangelii, wziąwszy przed
sie trzy czaści.

W pierwszej będzie mówić, o oczys-
zczeniu Panny Maryi.

W drugiej, o ofiarowaniu dzie-
ciątka Jezusa.

W trzeciej, o ofierze, którą Marya
wedle zakonu Pańskiego oddała.

Troie bowiem przykazania zakon-
ne dziśieyszego dnia od Panny Ma-
ryi są wypełnione. Pierwsze, o o-
czyszczeniu. Drugie, o ofiarowaniu
pierworodnego Syna. Trzecie, o
ofierze jań ucznionych.

Na pilności i powolności waszej
w słuchaniu, zaczął audytorowie, pro-
szę, aby nie nie schodziło.

Pan Jezus, o którego tu część i
chwale najwiecej idzie, niech nam z
łaski swojej ś. błogosławi, Amen.

Przyka-

Serm. de
Purif.

Mat. 45. 2.

I. **Część.** **Przypaźanie** o oczyszczeniu białych
głow Żydowskich, pisat Moyses
w księgach trzeciach w rozdziale dwu-
nastym, a było takowe: Miewiasta
Żydowska iezli porodziła syna, była
nieczysta siedm dni, a do nich trzydzie-
ści dni i trzy nie wychodziła, odpra-
wując oczyszczenie swoje, a potem do-
piero czterdziestego dnia wychodziła
do kościoła Pańskiego. A iezli po-
rodziła córkę, była nieczysta dwie nie-
dziełki, a nad to zostawała doma sześć
dziesiąt i sześć dni, a w osmdziesiąt dni
wychodziła do kościoła Pańskiego.

Takowe przypaźanie dat był Pan
Bog nie przeto, żeby stan małżeński;
w którym się dziełki rodzą, miał być
nieczysty, iako kiedyś Hieracice ro-
zumieli, i dla tego stan małżeński odrzu-
cali, iezli były inne przyczyny, które
fronko namienie, prośe słuchacze.

Wierwka, było ono przypaźanie
upomnieniem, o grzechu pierworo-
dnym, kto ym wżycy łuzie zaraził
się, i prawego oczyszczenia potrzebując.

Czyli się na to nie uskarża Job 8.
mowiac: W świętych tego niemaż
doskonałości, i niebiosu nie są czyste w
oczach tego. Daleko wiecey obrzydły
leś i nieużyteczny człowiek, który plie
nieprawość iako wode? A co i Da-

Wid czyli nie mowi? Oto w niepra-
wości poczęty jestem, a w grzechach
poczęła mnie matka moja. Coż rzekę
o synach Bożych, u Proroka. Iza-
laka, czyli nie krzyczę? Jesteśmy
iako nieczysty, my wszyscy, i iako bota
splugawiona są wszystkie sprawiedli-
wości nasze. Ten jałosney bledzie przys-

Sup. Cant patruiac się Bernhardus mowi: nie
mam nic z rodziców moich, iedno
grzech a niedze. Co abyśmy wszyscy do

siebie znali, białym głowom któreby
porodziły, oczyszczenie Pan Bog roz-
kazał.

II. Druga, chciał też Pan najwyższy
tym przypaźaniem pucha Żydowską i
wyniosłość nas wszystkich pohamio-
wać. Na urodzenie swe hardzle ka-
zać wszyscy umiemy. Żydowie nie
raz mowili: Dyca Abrahama ma-
my, synowie Abrahamowi iesteśmy.

A dżis czyli iedon drugim dla urodze-
nia nie gardzi. Szlachcie plebeinika
niżacz sobie nie ma: Psia to, prawi,
iucha, kainowski naród. Nie mien-
cie za sie, wasze słowa przytaczam.

A na coż się to przynosi? po coż matki
wasze nieczyste? Jesteście się w tymże plu-
gastwie, iako i nanyubozhy zebrał u-
rodzili. Słuchajcie Krola onego
Salomona, co o tym rozumie? mowi

ta: W imocie matki byłem kftal. Ma-
towany w ciato, przez dżleściec mleśie.

cy: zsiadaige się we krwi z nasienia
mieskiego. Na coż się tedy chłuba i
wyniosłość wasza zemdzie? Z Adama
wżycy idziemy, grzeszni z grzesznego,
śmierćelnii z śmierćelnego, nieczysti z
nieczystego.

III. Trzecia, chciał też Pan najwyższy
uśmiałować zdrowiu i słom białogło-
wym, aby przez ten czas mleżkałac

w pokoju i z domu nie wychodząc, tym
lepiej opatrzyły, i swe zdrowie, i dżle-
ciatko swego. Bo niebez tego, żeby
się były ich w porodzeniu narwać nie
miały. Wszak Pan Jezus Kościół

swon do niewiasty rodzącen przyro-
wnywać raczy, mowiac: Miewiasta
gdyn rodzi, ma boleść. Pan Bog
tedy upatrzył to, żeby przez one dni
sobie wytychły, i do sit swolch przysły.
A żeby ich majżaden do prace nie przy-
mu-

Wychy po-
hanbienie.

Jan. 1.

Ma-
7, 2.

Kolaa se-
eci nie-
dżleśkon.

Jan. 16.

musiał, rozkazał to. Jeżeli się która dotknęła garnca, żeby był święty, a jeśli tygla z miedzi albo z mosiądza, aby był świętowany, jeśli też ławę, żeby była umyta, ściana uprząta. Tym ja- den mąż nie był tak zły i niebaczny, je- dy był żenie swem co rozkazywać miał, ponieważ czegoś się dotknęła, bez- skłody szczęścia szczęścia bez omieszkania być nie mogło.

Obecnie
długość.

Dziś wprawdzie nie jesteśmy do- tej ceremonii Żydowskiej przywio- zani: Wszakże i nasze błękitne potrzebują oczyszczenia. Nie uważa- ją tego i same niektóre niewiasty, kto- re wlec z łaskomstwa, albo i meżom na- żłość, przed świątą niedzieli wychodzą, i tak się psują, w ciężkie choroby wpa- dają. Mąż tej czasem niebaczny, na ubogą żonę względu nie ma, i tak obśes łaci trząska, łacie, fuka, żona nie- bożako przed czasem wstać musi, czego- się żadnemu baczemu czynić nie- godzi.

Coż oto były przyczyny dla czego Pan Bog ceremonia oczyszczenia bia- łymgłowom Żydowskim ustawił i rozkazał.

Serm. in
Festo Pu-
rif.

A Panna Marya jako do tego przy- chodzi? Wszak ona bez grzechu pocze- ła? A jako Bernhardus mówi: Nic w poczęciu, nic w porodzeniu nieczy- stego nie było, nic co by miało być o- czyszczone, zwłaszcza ponieważ poto- mek ten, źródłem czystości jest, i oczys-zczenie występku czyni. A widać się- przecie pod to rozkazanie zakonne do- browolnie poddała. Coż widać za przyczyny? Powiem, proszę słuchanie.

Przyjęm
oczyszcze-
nia P. Ma-
ry.

1.
Początek.

Pierwszą uczyniła to naprzód dla- tego, aby pokory Syna iścia nasla- dować. O czym między innymi

Bernhardus w te słowa eksklamuje: de Purif. bądź ty jedną między niewiastami, bo i Syn twój jest jeden, w posród- dżiateż! Co Synaczeł ten czynił, wszystko z pokory czynił. Zaczynam i o- na pokory się od niego ucząc, z poko- ry się pod zakon poddała. On Pa- nem zakonu będąc, obrzezanie na się przyjął: ona także oczyszczenia nie po- trzebując, pokornie je zachowała. O- gleboła pokorę! Zawheć ta s panna- łasnymi przykładami pokory świeciła. Na on czas kiedy ten Aniel zwiasto- wał poczęcie Pańskie, rzekła: Orom- la służebnica Pańska, niech mi się sta- nie według słowa twego. Przywita- ła się też potem z Elżbietą, słysząc- błogosławieństwo swoje, rzekła: Wey- rzał Pan na pokorę służebnice swojej, oto zjad błogosławioną nieznać be- da wszystkim narodom.

Uczcież się i wy najmilszy pokorę od- trau- tej Panny s, wiedźcie, że się Bog- sprzeciwia pyśnym, a pokornym da- wa łaskę swoją. Pokora was wywyż- szy, wyniosłość potłumi i pohani.

Druga sprawiła też to w niej po- słuszeństwo zakonu Bożego. Wiedzia- ła dobrze, że lepsze jest posłuszeństwo- niżeli ofiara. Przez ofiarę, mówi- Gregorius, ofiarule ciałowiek cudze- ciału: ale przez posłuszeństwo ofiaruje- własną wolę swoją. Otoż i ona wolę- swoje posłuszenie Bogu ofiarowała. O- iakoż są dalekie drogi i postępek nasz, od drog i postępków tej Panny s. O- na nie będąc powinna, zakonomi się- Bożemu posłuszenie poddawała: a my- będąc powinni, woli i rozkazania Bo- żego zachować nie chcemy.

Trzecią, przylaczyła się do tego i- biała Boja. Uczyniła to bowiem, 3. Boja- żeby

Matt. 18.

1. Kor. 8, 13

jeby i siebie zgorzenia nikomu nie da-
ła. Bo biada temu, przez kogo zgor-
zenie idzie. Wolata się najsławsza
Panna z innymi Paniami w rzeczach
słusnych i pociechach zgadzać, aniżeli
zgorzenie z siebie dać. Przestrzega-
ją tego ludzie pobożni. Pamił. co
mowi? widząc że indym w wierze
dogadzać potrzeba, aby się nie gor-
szył, powie da tak w pierwszym liście
do Koryntow: Pokarm nie zaleca
nas Bogu, ale jeśli dla pokarmu by-
wa obrazon brat mój, nie będę jadł
miesia na wieki, abym brata swego nie
zgorzył. Sumnienie twoje w tym
człowiecze, jeśli byś kogo zgorzył.
Bog tego po tobie żądać będzie.

Też byś przyczyną dla czego Pan-
na Marya, nie będąc podległa jako-
nowi w ceremonii oczyszczenia, dobro-
wolnie się pod zakon poddała. Day
o najwyższy Boże, abyśmy iey w tym
naśladowali!

Podźmyż daley.

II.

Cieść.

2. Kor. 13.

3. Kor. 8.

Oskarowa-

nie pierwo-

rodnych.

O Baczmy ofiarowanie dziesięćka
Jezusa. I to bowiem uczyniła
Panna Marya według zakonu Boże-
go, w którym Żydowie mieli takowe
przykazanie, jeby każdy mężczyzna
pierworodny był ofiarowany i po-
święcomy Panu: A rozkazał to był
Pan Bog i tych przyczyn.

I.

Na pami-

łkę wyba-

wienia z

Egiptu.

Pierwsza, na pamiłkę wybawie-
nia ludu Izraelskiego z niewoli Egi-
ptu, kiedy dla nich iednej nocy wysy-
łkę pierworodne w ziemi Egipskiej,
tak odłodzi iako i od bydła, pobli. Bo
dla tego pierworodne Żydowskie so-
bie ofiarować kazał. A tak temu
przykazaniu czyniąc dosyć najsław-
iejsza Panna, niostła rekoma swemi
pamiłkami dziesięćka Jezusa do Je-

rużalem, aby go iako pierworodnego
Syna starwita i poświęciła Panu.

Druga, rozkazał to był Pan Bog i

II.

dla tego, aby iżad kapłani mieli wy-
chowanie swoje. Bo pierworodne
dzieci ofiarami odkupywano, które
kapłani brali. Nie chce bowiem
Pan Bog, aby śludzy jego, głód i nie-
dostatek w Kościele jego cierpieć mie-
li. Dłakie tu znówu baczenie Pan-
ny czystey. Nie chce nie ślugom Bo-
żym odigć. Dłaka miłość ku chwa-
le Bożey! Takiby i dziś bydy mia-
to, jebyście oddawali, to co jest Bo-
żego, Bogu, nie zatrzymując ani dzie-
śięcin, ani kwartatow, ani akchden-
cny jadnych, ani innych prowentow,
ktore częścią od was pozwolone, czę-
ścią od przodkow legowane i nazna-
czone są; bo wierzyć mi, co wy nam
szczyptami odeymiecie, diabeł wam
garścią odbierze. Dłak bezbożnemu
żołnierzowi, czego nie chcesz dać ka-
płanowi.

Dla wycho-
wania ka-
płanow.

III.

Trzecia, upatrował tej Pan Bog
onym przykazaniem i to, jeby ono of-
fiarowanie pierworodnych było zna-
kiem, iż Żydzi wlasnym ludem Bożym
byli. Bo kto komu pierworodne rze-
czy odda, tego też i poddanym jest.
W czym znówu wielka się pokora i
posłuszeństwo Panny Maryi ukazule.
Będąc dziwnie od Pana Boga ucz-
czona, ani tego do siebie bacz, ale
się tak unija, że się i za poddana i za
niewolnicę Panu swemu odda.

Dla figur

I tychci oto przyczyn pierworodne-
go mężczyznie ofiarować sobie Pan
Bog rozkazał.

A ty, o najwyższy Jezu, i takley
miary temu przykazaniu podlegasz,
ktoryś nie otworzył, ale zapieczętował
L

żył wot macki swojej, i namniemy nie
naruszył panienki. czy zupełności? Kte-
muś nie potrzebował żadnego po-
święcenia, będąc sam świeży nad
światem; poświęcając wbył się, kto-
rzykolwiek bywał poświęcenia? Chce-
cie wiedzieć przyczyny, słuchajcie.

Dat. 2
Princzyny
ofiarowa-
nia Pana
Jeżusowe-
go.

I.
Abd: Jason
approbo:
mak
Matt. 5, 17

Pierwsza, dla tego to Pan Jezus
uczynił, aby zakon approbował i po-
chwalił. O czym sam powiedział,
mowiąc: Nie przychodzę rozwią-
zać zakonu, ale wypełnić. Także wśle-
do rozmowy Żydów odiał, ktorzy
mu zadawali, jakoby zakon aważał

2.
Abn' jafon
ronpetniE
Gal. 4, 4. 5.

Druga, aby jakon za nas wypiekali,
i te ceremonie zgładziwszy, nas wolno-
ścią Chrześcijańską darował. O czym
pisał Paweł ś. w te słowa: Gdy przy-
stąpi do wypelnienia czasu, posłał Bóg o-
nego Syna swego, który się urodził
z niewiasty, który się stał pod jakon-
nem; aby te którzy pod jakonem by-
li, wykupił.

Opłaczliwe a święte ofiarowanie,
które nam wybawienie od zakonu
przyniosło. Nikt nam tego spratwić
nie mógł, aż ten pierwotny Syn
Boży, poddaniem swym pod zakon,
te nam wolnośćś. zasłużył swoja przyniesić raczył. —

Al ty, o najsłowiejsza rodzielielko
 Boża, czysta a błogosławiona Pan-
 no Maryo, pierworodnego Syna-
 gła swego Panu ofiarując, co nam
 za naukę poddałeś? oto te, najmilsi.
 Uczy nas, abyśmy także, wbytkie
 rzeczy pierwsze, najmilsze i najte-
 Panu Bogu, wd którego wbytko
 mamy, ofiarowali: a osobliwie was
 rodzica upomina, abyście iey przyn-
 Ładem, dziaci swe Panu Bogu ofia-
 rowali, tuż w prawdzie nie Żydow-

Hancq. v.
 Hiccom.
 Eosob. v.
 Hancq. v.
 Hiccom.

Smr ale Chřesćianřim obvyčajem.

Naprzód przez modlitwę ; mo-
 dlitwa bowiem siła u Boga mo-
 że. Tak i Abraham Patriarcha ofia-
 rował Iśmaela, mówiąc : Obyje I-
 śmael żył według woli twojej. Job
 s. także rano wstając sprowadzał ofia-
 ry za syny swoje ; myśląc sam w so-
 bie : snadź zgrzeszyli synowie moi , a
 myślił co złego o Bogu. A czynił
 to do reszty dni.

Powrocie przez chrzestś. Bez tego
bowiem środka: dłałki ani do Ko-
ściola ięd, ani do zbawienia przynęś
nie mogą. Bo powiedział Pan Je-
zus: „Jeżeliby Sie kto nie narodził z
wodny i z Ducha, nie może wnieś do
królestwa Bzjegó. I zęd Apóstół,
chrz. stś. jowie omyciem odrodzenia
i odnowienia Ducha S.

Potrzebie, przez dobre a uczciwe
 myślowanie. Tak uczyniła Anna
 i, która syna swego Samuela Panu
 Bogu na służbę oddała, a iężeże niż
 się począł w żywocie ślub takowy u-
 czyniła: O Panie zastępow, jeśliż wien-
 rzyś na utrapienie służebnice twojej,
 a daś mi potomstwo meszkie płeć, tedy
 ie dam Panu po wszytkie dni żywota
 jego.

Poczwarte, przez błogosławień-
 stwo. Błogosławieństwo bawiem
 oycowskie budując domy synowskie.
 Tak ofiarował Jzaak syna swoje-
 go Izaaka, mówiąc: Niechajże da Pan
 Bog z rogiem niebieskim, i z tłustości
 ziemskiej, i obfitości zboża i win. Tak
 Jafob drze synom. Bożekomych, ma-
 wiąc: Bog przed którego obliczem
 chodził oycowie moi, Abraham, i J-
 zaak, Bog który mnie żywił od antodo-
 ści mojej aż do tego dnia, Anioł sto-

ry mie wyrwał ze wstygu tego, niech błogosławci dziećmi tym.

5. *Przez cier-
pliwosć s.* Naostatki przez cierpliwosć s. a
złotaśca gdy co przeciwnego na dja-
ła przychodzi, lub to choroba, lub też
i śmierć, ma ją rodzić skromnie a cier-
pliwie oboje znosić, mówiąc z Jobem:
Pan dał, Pan odbiół.

Tegoż nas Panna najsławsza
przykładem swoim uczy.

Trzecię część słuchajmy.

III. *Część.* Wykazał bóg Pan Bog w zakonie
aby niewiasta wypiekniętą dni
oczyszczenia swego, za syna albo za cor-
3 *Moż. 12.* te przyniosła baranka rocznego, i go-
tebia albo sinogarlicę na ofiarę: albo
leżli się na baranka zdobyć nie mo-
gła, tedy pare gołabiat albo pare si-
nogarlic.

Temu przykazaniu znowu się do-
browolnie Panna Marya poddała.
Al i Łukasz s. baranka nie wspomina,
ukazuje nam ubóstwo Maryi Panny,
która to co przemogła, albo gołabiat
albo sinogarlicę pare, wedle zakonu
Paskiego ofiarowała.

*Observa-
tiones.* Dłakie się nam tu znowu tajemni-
ce i nauki otwieraia.

1. *Baranek
co znaczy?* Pierwsza, baranek przy tej ofierze
znaczy niepokalanego Baranka Bo-
żego, którego Panna Marya panien-
1 *Jan. 1.* 1 *Piotr. 1.* 1 *Ap. 3.* 1
skimi rekoma swemi na on czas ofia-
rowała, to jest Synaczka swego Pa-
na naszego Jezusa Chrystusa, którego,
je do kościoła Panu stawia, przeto
też mym zdaniem, inżego baranka z
sobą nie przyniosła. A tak woła-
dłis do niego każda duszowierna: O
Baranku Boży, który gładzisz grze-
chy świata, zniknij się nad nami.

2. *Gołabietka
co znaczy?* Druga, gołabietka przy ony ofierze
znaczy prostotę, która przy ofiarach,

a wolaśca duchownych, bądź ma. *Matt. 20.
16.* Którym względem mowi Pan Jezus:

Bądźcie bezpretensjonalni jako gołabice. Nieś-
czności, chytrości, dziwnie się Pan
Bog brzydzi. Zaczynam Medrzec mo-
wi: W prostocie serca szukajcie Pa-
na. O błogosławiona prostoto, Toć
to jest w Duchu a w prawdzie Pa-
na Boga chwalić, w prostocie serca
Pana szukać. O szczęśliwi, którzy
mu tak służą. *Przyp. 10.* Wismo mowi: Kto
chodzi w prostocie, zbawion będzie. A
drugiej strony: Endzie serca przewro-
tnego są obrzydlemi Panu.

Trzecia, sinogarlicę przy ony ofie-
rze znaczyły czystosć umysłu. *Sinogar-
lice co zna-
cia?* *Ambros.
Bernh.
Matt. 5. 8.* *Aposto-
phe i upo-
mnieniem.* *Ap. 10.* *Ap. 10.* *Ap. 10.*
bowiem o nich, że czystości, a wola-
śca iedno po drugiego śmierci, dżim-
nie przestregają. Piękna cnota.
Błogosławieni, mowi Pan Jezus,
czystego serca, abowiem oni oglądali
Boga. Błogosławieni tedy jesteście,
którzy się w czystości umysłu Panu
nawynijemu ukazujecie.

Uważcież tu inż u siebie, iakie tale-
mnice one ofiary w sobie zamukały. A
tak przytaczcie się do najsławszej
Panny myślami nabożnymi, weźmi-
cie na ręce serc waszych Baranka nie-
pokalanego Chrystusa Jezusa, sta-
wicie się z nim przed obliczność Bo-
żą, a w prostocie serca i czystości umy-
słu, ofiarujcie mu, już nie z Marya
Panna, ktoreśmy się ofierze s. we-
dług potrzeby przysłuchali, ale z Sy-
meonem s. wdzięczne a przyjemne of-
fiary, Co za ofiary?

Symeon pieńorał ofiary w ko-
ściele Jerozolimskim Panu nawynijemu
mu oddawał. Kto ma uszy do słu-
chania niech słucha.

Pierwsza, ofiarował mu krewosć
L 2 swoje,

swoie, z ktora do kościoła przybedł. Z tego go Ewangelista człowiekiem zowie, mówiąc: Oto człowiek był w Jeruzalem. A wy co o sobie mówicie? toż mówcie: O Panie zastępów, ludziesmy, wyrozumiey krewość naszą. Albo wiec iako was Pan Jezus nauczył, mówcie: Słudzy nieuczyneczni iesteśmy. Albo wiec i z Dawidem wołacie: Nie wchodź Panie w sąd z ługa twymi, Albowiem przed tobą nie będzie usprawiedliwiony żaden człowiek. A wy białegośmy, upadajcie do nog Panu Niebieskiemu, mówiąc z Maryą Panną: Oto śmy są służebnice Pańskie. Owdziecznaż to będzie a Bogu miła ofiara!

Łuk. 17.
Psal. 143.

Łuk. 1.

2
Jymot.

Druga, ofiarował mu jymot swoj. Bo piše Ewangelista, że był człowiek sprawiedliwy i bogobojny, oczekiwający pociechy Izraelskiej, a Duch S. był nad nim. O święta a Bogu miła ofiara. Symeon był człowiek sprawiedliwy i bogobojny. Sprawiedliwy w czynieniu dobrego, bogobojny w strzeżeniu się złego, sprawiedliwy przeciwko bliżnemu, bogobojny przeciw Panu Bogu swojemu. Ofiarujcież i wy Panu najwyższemu sprawiedliwość i bogobojność swoje. Bo

Lib. 6. de
vero cul-
tu Dei
cap. 24.

Al tepli baczyćcie bydyż słaba sprawiedliwość wasza, iakoż mówi Piśmo, iakoż była służawiona wbytkle sprawiedliwości naszej: Złazcież są bogatą a p. konatą sprawiedłością Pana naszego Jezusa Chrystusa, a dla ważności onej będzie przyjemna

3ia. 64, 6.

Bogu, i wespnie się, iako chmiel po drzewie, przed mactat iego.

Trzecia, ofiarował Symeon Panu wola swoje. Dnazymiono mu by. Wola. to przez Ducha S. że nie miał widzieć śmierci, aiby pierwej oglądał Chrystusa Pańskiego. Przybedł tedy z natchnienia Ducha S. do kościoła. A gdy rodzicy wnošili dzieciatko Jezusa do kościoła, tedy on wstąpił go na ręce swoje błogosławił Boga, mówiąc: Teraz, Panie, puščaj ługe twego w pokoi, według słowa twego. Owdzieczna a Bogu przyjemna ofiara! Jakoby chciał rzec: Już barzo rad umre, i nie dbam więcej o żadną rzecz na świecie, wyprowadź mnie z tego świata dusze moje. Tegoć i nam potrzeba, żebyśmy w każdej sprawie wola nasze Panu Bogu ofiarowali, nie tylko w śmierci ale i w krzyżu poddawali się pod wola iego s. Bo i sam Jan. 6, 38. Zbawiciel powiedział: Zstąpiem z nieba nie iżbym czynił wola moje, ale wola onego, który mnie posłał.

Psal. 143.

Czwarta, ofiarował Symeon Panu miare swoje, mówiąc: Widziałam oczy moje, zbawienie twoje. O błogosławiony starcze! Pośled coś Symeon na Jakuba Patriarche, który oglądał syna swego Jozefa w Egipcie, objął go, i rzekł: Niechże już umre, gdyby wyrzał oblicze twoje, ponieważ już ty iesteż żyw. A widział Symeon Pana Jezusa nie tylko cieleśnemi, ale daleko więcej serdecznie mi oczyma swemi, ktorými go Salutare Domini, Zbawieniem Pańskim uznawa. Z tą wiarą i my okazmy się dziś przed oblicznością Pańską. Bo bez niej cokolwiek się dzieje grzechem

4
Wiare.

1 Moj. 48, 30.

2yd. 12.

Chęć jest, i Panu Bogu się podo-
bać nie może.

Wyzna-
nie, swoje.

Piąta, ofiarował mu wyznanie
swoje; Bo go iawnie w domu Pań-
skim przed wszystkimi wyznawa: Zba-
wieniem wszystkich ludzi, światłością
Poganom, i chwala ludu Izraelskiego.

O błogosławione wyznanie! O iak
się tu pieknie Symeon w tym wyzna-

Psalm 98, 2.
3.

niu z Proroki s. zgadza! O zbawie-
niu mówi Dawid: Obiawił Pan
zbawienie swoje, przed oczyma Poga-
now, oznajmił sprawiedliwość swoją,
i oglądały wszystkie granice ziemi zba-
wienie Boga naszego. O światło-

Isa. 49, 6.

ści mówi Izaiasz: Dajem cię za swia-
łość Poganom, abyś był zbawieniem
moim aż do konczyn ziemi. Z tym
wyznaniem i my pokazujemy się Pa-

Mat. 10,
10.

nu. Sercem bowiem bywa wierzo-

no ku sprawiedliwości, a uszy dźiele
się wyznaniem ku zbawieniu.

Co my wiedząc, w Duchu a w
prawdzie te s. ofiary z Symeonem s.
dzisiaj ofiarujemy. Też są one po-
święcone a Bogu miłe gromnice, nie
z wosku ale z darów zbawiennych u-
robione, nie ogniem, ale Duchem S.
zapalone

Sam. 13,
nie.

A ty, o najdroższy Zbawicielu
wszystkiego świata, oczyszść myśli, spo-
sob serca nasze, abyśmy z weselem i
z czystością te święte ofiary i pocho-
dnie gotowali, i iak synowie swia-
tłości przed tobą, którzyś jest światło-
ścią Poganom, chodzili, a po śmierci
chwała twoja w żywocie wiecznym
ogładali, gdzie ty z Ojcem i z Du-
chem S. żywiesz i królujesz na wieki
wieczne, Amen.

6. Feb.

Na dzień s. Doroty Panny i Męczenniczki,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 13, 44.

Podobne jest królestwo niebieskie skarbowi skrytemu w roli :
ktory znalazłszy cztowiek, skrył, i od radości swojej miał z
niego odchodzi, i wszystko co ma przedawa, i kupuje one rolę.

MJe godzi się nam, Chrześcianie
mili, dzisiejszej pamiątce Do-
roty s. panny i męczenniczki,
milszaniem omniać. Była to bowiem
Panna wielkiej stateczności przy wie-
rze Chrześcijańskiej.

Imię s.
Doroty.

Imię ten jest Greckie, a znaczy tak
wiele iako dar Boży. O jaiste dar
Boży panna wyndolna i stateczna.

Oczyszczona
Dziew.

Powiedaia że była rodem z Cesa-
ryi Kappadockiej. Odele- ten- był
Romanus nieiały, cztowiek jacy w
Cesarzy.

Miała dwie siostry: jedną było
imie Chrysta, drugą Kaliksta. Obie,
dwie w mełach odpadły od Chrystusa.
S. Dorota była stateczna. Podano
ją siostrze inym dwiema, żeby ją ku
służbie bogów Pogańskich namor-
dziły. Lecz ona ukazywała im, iaki to srogi
grzech, że one dla doczesnej mełi Zba-
wiciela i Boga swego odstąpiły. Do-
rzył Pan Bog, że się znówu do wiary
Chrześcijańskiej ożywały, i męczennictwo
z wielką statecznością wycierpiały.
Bo obie dwie w fałs wetkamyh zapa-
lono,

Siostry.

lono, i tak Ducha Panu Bogu odda-
wszy koronę mecenistą otrzymali.

Patet. noś
i mecenis-
tów.

S. Dorota, żadną miarą wiary
nie chciała odstąpić, zmeczona rozga-
mi, pod miecz jest skazana. Na śmierć
idąc i twarzą wesołą, chędogo ubra-
namowila: Jde przez śmierć do oblu-
bienia mego Chrystusa Jezusa, do o-
nego wesołego raju, w którym jest
owoców i kwiatów wdzięcznych obfi-
tość niezliczona.

Petrus de
Natal. lib
5. cap. 101.

Teofilus Pisarz
słyszac to, rozśmiał się i rzekł: Proszę
cie, żebys mi owoców i kwiatów z
tego raju przysłała. Odpowiedziała
mu na to Dorota s, Żebys wiedział,
iż wierzącym niemaż nic nie podo-
bnego, stanąć się.

Smierc.

Coż się stało? ścieto ją, **Teofilus**
na Natufu stoi, ali pachole z kopy-
czkiem ślicznych kwiatów idzie, kto-
re mu oddawałgc mówi: O toż ci
Dorota: obietnice posyła. Wspo-
mniał sobie **Teofil** na te słowa i
poznałszy Chrystusa, koronę mecenis-
tą i wielką statecznośćią otrzymał.

Eud Bożp.

O błogosławiona Dorota, kto-
raś śmiercią swoją, twarde a ka-
mienne serca pogańskie do wiary i zna-
łomości Chrystusowej potłagowała.
Dzajście droga jest i kosztowna śmierć
twoja przed otłycznością Pańską!

O jak pięknie ta **Ewaniella** dno-
wi dżisłenhemu służy. Skarb skry-
ty jest ci krolestwo niebieskie. Ten
skarb nalaża s. Dorota w roli sto-
wa Bożego, i tak się w nim jako-
chała, że i zdrowie i żywot sobie odwa-
żyła, bole go dostać mogła. Aliż tak
jest, wziąwszy przed się te **Ewaniella**:
tym pilniey ją rozbiieramy w tych
dwu częstkach.

W pierwszy przyprowyma Pan

Jezus krolestwo niebieskie skarbowi
skrytemu, który człowiek nalaż.

W drugiey ukazule, co ten czło-
wiek z onym skarbem czynił?

Proszę nie testnićcie. Krociusień-
ko obiedwie częstce przebieże.

Panie Jezu, nie opuszczaj nas,
wysł to słowa twoie, racysz nam też
dy w ich słuchaniu i rozbiieraniu, bto-
go stawić, Amen.

Podobne jest, mowi Pan Jezus,

Krolestwo niebieskie skarbowi
skrytemu w roli, który człowiek na-
laż. W tych słowach trzy rzeczy
Pan czyni. Naprzód przyprowyma
wa krolestwo niebieskie skarbowi;
druga, skarbowy skrytemu; trzecia,
skarbowi skrytemu na roli.

Naprzód mowi: Podobne jest
krolestwo niebieskie skarbowi.

Dzajście słusnie krolestwo niebieskie do
skarbu przyprowyma. Coż nad skarb
może bydż na świecie droższego i wie-
tzego? Czyli innych wszytkich dobr nie
przewyższa? pewnie, bo kto ma skarb,
wszytkiego dostanie, wszytko sobie spra-
wi, wszytko kupi. Nie trudno temu
odom, o maletności, o folwarku, o
suknia; a w krolestwie niebieskim cze-
go nie dostaje? Kto ma krolestwo
niebieskie, ma wszytko. Ma to, czego
oko nie widziało, ucho nie słyszało, i
co w serce człowiecze nie wstąpiło.

Ma one gmachy i pałace niebieskie,
w których mieszkanie wiele jest. Ma
pokoy, wesele, radość i wszytkie ucie-
chy.

Tam ludzie podobni **Antiołom**,
tam świeca na kstalt słońca. Niemaż
tam żadnego smutku, żadney roboty,
żadney boleści, żadney boiażni, żadney
śmierci. zdrowie tam nie śmiertelne.

Nie czuć tam żadney głosci, żadney
mi-

1.
Cześć.

Ostojno-
ści.

Skarb. jest
krolestwo
niebieskie.

Jan. 14.

Matt. 22.

Matt. 13.

Aug. Lib.

da van.

Mundi.

cap. 2.

II.
Przedat
wszystko co
miał.

ścisł. Też to test zakręć skarby znalezione. Potym mówi Pan Jezus, że człowiek on zakrywający ten skarby znalezione, odchodzi od radości, którą miał z niego, i przedat wszystko co miał. Na cudzym gruncie nie wolno nikomu skarbowo dobywać: ale wieli tam kto o skarbie, potrzeba mu on grunt kupnym obyczajem sobie przywłaszczyc: a nie mają pieniędzy gotowych i leżących, tedy wszystko co ma zaprzedać musi. Coż innego i temu, który królestwo niebieskie otrzymać chce, czynić potrzeba? potrzeba mu się wszystkiego wyrzec, byle słowo Boże, gdzie ten skarby jakoż panny leży, mieć mogł.

Co jest
wszystko
przedat?

Fil. 3, 8.

Alboważ nie tak tego rozumiecie, żeby to już nie wolno nic mieć, i wszystko porzucić: możecie mieć coś Bóg dał, uważajcie tak, jeśli by tu dostąpieniu królestwa niebieskiego miało być co przeszkoda, jeżelibyś raczej wszystko opuścić, niżeli byś słowo Boże i królestwo niebieskie utracić miał, i porzucić. Takci uczynił Paweł, który o sobie pisał: Wszystko poczytam sobie za szkodę, dla jasności znajomości Chrystusa Jezusa Pana mego, dla którego wszystko utraciłem, i mam to sobie za gnój, abym Chrystusa zyskał. Tak uczynił i Doroteusz, która i zdrowie i żywot wzięła, dla oblubieńca swego Jezusa Chrystusa, aby przejeżdżając królestwo niebieskie otrzymać.

III.
Kupit rogi
one.

Nastatek mówi Pan Jezus, że człowiek on przedawający wszystko co miał, rogi one kupił. Nie rozumiecież, żeby słowo Boże, albo królestwo niebieskie było przedawne, ponieważ tu Pan mówi, że człowiek ten przedawający co miał, rogi one, na które był skarby kupił. Mówi tu Pan nie w

rzeczy samej, ale w podobieństwie, to ukazując, że iako człowiek, który skarby na roli nabył, że wszelkim się usiłowaniem stara, żeby i rogi i skarby dziedzicznie otrzymać: tak właśnie i nam ze wszystkich się starać się przychodzi, żebyśmy się królestwa niebieskiego dziedzicami stali. By też i wszystko utracić, pamiętać na one słowa Pańskie: Nie skarbcie sobie skarbow na ziemi, gdzie się mol i rdza psuje, i gdzie złodzieje je podkopują i kradną: ale skarbcie sobie skarby w niebie, gdzie ani mol, ani rdza psuje, i gdzie złodzieje nie podkopują ani kradną.

O szczęśliwe a bezpieczne miejsce! Tam skarby niedobyt, i nigdy stracony być nie może. Bo go on wtórny stróż Izraelski strzeże, który ani śpi, ani drzemie. On ten tedy skarby strażymy się z pilnością, kupmy rogi, to jest, miej każdy Biblię w domu, do czego kiedyś i Chryzostom ś. pisał. Chociaż swoim radził i my radzimy. W tenże z pilnością czytacie. Tam skarby ten niebieski nabyć, wedle tych słów: Jeżeli synu mój przyjmiesz słowo moje, a zachowasz sam u siebie rozkazania moje, tedy zrozumiesz bogactwa Pańska, a nabyłeś znajomość Boga. Toć właśnie są słowa Mądrości Bożej.

Co my wiemy, w Panu nabyliśmy, staraliśmy się, żeby na pilności nabyć nie schodziło, abyśmy skarby ten drogi a nieprzeprzeczony z pilnością upatrowali, a nabyli, wiernie się go trzymali.

Al ty, o najświętszy Jezu, któryś Doroteusz ś. Ducha mądrości i wytrwania dodawał, nie racz i nas niedzielnym, ofiem miłosierdzia swiego

go

go przenoślić, dan abyśmy tym światem pogardzili, wieczny śle oney wiecznie trwającym sobie gotowali, a oyczynny, królestwa niebieskiego z sermen, o nasłody Jezus, Amen.

14 Feb.

Na dzień ś. Walentego Męczennika,

Ewangelia u Matteusza S. w 16. Rozdziale v. 24-28.

Tedy rzekł Jezus do uczniów swoich: leżli kto chce iść za mną, niechayże samego siebie zaprzy, a weźmie krzyż swój, i nasładuje mnie. Bo kto by chciał duszę swoją zachować, straci ją: a kto by stracił duszę swoją dla mnie, znajdzie ją. Albowiem, coż pomoże człowiekowi, choćby wysłł świat pozyskał, a na duszę swoją stracił? albo co za zamianę da człowiek za duszę swoją. Albowiem Syn człowieczy przyjdzie w chwale Ojca swego z Aniołami swoimi: a tedy odda każdemu według uczynków jego. Zaprawdę powiadam wam: są niektorzy z tych co tu stoja, ktorzy nie ułubą śmierci, ażby urzeli Syna człowieczego, idącego w królestwie swoim.

Wieście moi zwyczaj, Chrześcia- nie mili, że nie rad opuściam świat Kościelny, zwołaję tych, które nam tu zbudowaniu służą. Bo mamy wyraźny mandat Boży, żebyśmy nie przepominali tych, ktorzy nam kazali słowo Boże. Preto i teraz w tym światobliwym zebraniu naszym, uczynie kroćka rozmiankę ś. Walentego.

Czytamy o nim że był pobożnym kapłanem i kaznodzieją w Rzymie, za Klaudyusza Cezarza: który wziął go przed się, straszył go i religii mowice: Mogłbyś u mnie być w wielkiej łasce, gdybyś się ta nowa wiara nie bawił. Odpowiedział Walenty: i dobrym sumnieniem wiary Chrześciańskiej, nie mogę się zaprzeczyć. Na te słowa pytał go Cezarz: co by wiesz o bogach Rzymskich rozumiał? Dopieroż począł o znaomości Boga prawdziwego kazać, tak że i Cezarzowi sumnienia ruszył.

Lecz dla dworzan ani się ozwać śmiał.

Zatym podany był do domu niektorego znaczego szlachcica pod straż, przestępując przez prog rzekł: Panie Jezus, któryś jest światłością światła, bądź też daj światłości domu tego, oświeć miły Panie wszystkie kory w nim mieszkałe.

Coż się stało? dworako Pan Bog modlitwie jego wysłuchał: naprzód, córka gospodarza niewidoma przejrzała; potem, wszystkie domowiare Chrześciańska z ochotą przyjęła. I wypełniło się ono, co Dawid mówi: Uczyni Pan wola tych, ktorzy się go boja.

O czym gdy się Cezarz dowiedział, skazał Walentego na ścięcie. I takci męczennikiem został. O iak pięknie własności imienia swego wyraził. Valentinus bowiem znaczy tak wiele, iako mądry, możny w wiare, w pobożność, w stateczność. Boże daj to, abyśmy go w tym naśladowali.

M

Ewangelia

3rd. 13.

urząd.

Inskrypcja.

wyżnanie.

wieżenie.

Psal. 145. 19.

Śmierć.

Summa
Ewangelii

Ewangelia, którąście słyszeli, pa-
miatacie tego osobliwie słyszeli: bo z wiel-
kiej miłości ku Bogu, ten s. mój sam
siebie zaprzął, krzyż na sobie dla
własy s. Chrześcijańskiej noś, i wier-
nie Pana Jezusa naśladować, mi-
niąc więcej dusze niż ciała. A tej-
ley nie stracił, ale ją zachował do ży-
wota wiecznego, gdzie obfita i hojna
wierności swojej nadgrode otrzymał.

Do czego abysmy się i my nakło-
nili, rozbiieramy tym pilniej, że Ewan-
gelia s. rozdzieliłoby ją na dwie części.

W pierwszej ukazuje Pan Jezus,
co nam potrzeba czynić, chcemyli
przynosić za nim do chwały Królestwa
niebieskiego?

W drugiej, co nas do tego po-
budzać ma?

Prośbę o ucho pomolne.

Otworzę o nasłuchowy Jezus wargi
moje, a usta moje niech opowiedzą
chwałę wybranych twoich, Amen.

I.
Część.
pominięć
trochę.

Trzy rzeczy ukazuje nam Pan Je-
zus, Chrześciance mili, na które
się nam potrzeba spoznać, chcemyli
za nim przynosić do chwały Królestwa
niebieskiego. Pierwsza zaprzecenie sa-
mego siebie: druga, nośenie krzyża:
trzecia, naśladowanie Pana Jezusa.

I.
Zaprzecenie
samego
siebie.

Pierwsza rzecz zamyka się w tych
słowach: Jeżeli kto chce iść za mną,
niechajże samego siebie zaprzę. Coż
to jest prośbę, słuchacie mi mili, siebie
się samego zaprzęć? Ewardo to jasne
słowa. Przeto tym pilniej one uwa-
żajcie. Powiem co to jest.

I.
Waleń-
cie pro-
prio a-
mori.

Siebie się samego zaprzęć jest,
naprzód swojej własnej miłości słu-
żbę wypowiedzieć. Chcemyli być uc-
znami Pana Jezusowemi, musi
forzeń własnej miłości w nas u-

schnąć. Weseć przykład. Z nasienia
żadny owoc być nie może ażeby pier-
wej obumarło, tak też Pan sam mo-
wi: Jeżeli ziarno pszeniczne wypadły
do ziemi nie obumarło, ono samo zo-
stawa; lecz jeżeli obumarło, wielki po-
żytek przynosi: tak też i owocu Du-
cha człowieka żadna miara mieć nie
może, po ki miłość samego siebie w
nim nie obumrze. Potrzeba, żeby
się wżytek na miłość Bożą obrocić,
a tak już mu, ani przysiąć, ani po-
winny, ani żadna rzecz miła być nie
może, jedno Bog sam, jako Janus.
chwał s. uczeń Jana Ewangelisty o
Pana Jezusa mówił: Miłość mo-
ja utrzymywana jest.

Jan. 12. 24

Ignatius.

Druga, zaprzęć się samego siebie
jest, waleńkować własnemu hono-
rowi. Najwyższemu dobru, naj-
wyższemu uczciwości należą. A kto
jest najwyższemu dobru? Bog sam.
Zaczynam tego części chwały szukać i prze-
strzegać potrzeba. A kto swego wła-
snego honoru szuka, już nie szuka hono-
ru Bożego. Zaczynam i sam Pan Je-
zus mówi: Nie szukam chwały mo-
jej, ale tego który mie postać. O
tak straszliwe Nabuchodonozor po-
ka-
ran, gdy swojej własnej chwały hu-
kać, mówił: Jeżeli nie to jest wiel-
kie Babilon, którem ja pobudo-
wałem, aby było królewskim dworem,
w mocy możliwości mojej ku chwale
molestatu mego? Alti mu Bog po-
wiedział: Królestwo twoje od ciebie
odjęte będzie, i będziesz wyrzucon precz
od ludzi, i będziesz zwierzęty polnemi
mieszkanie twoje.

2.
Proprio
honor.

Jan. 2.

Dan. 4.

Trzecia, samego siebie się zaprzęć
jest, wypowiedzieć własnej woli swo-
jej. Najlepiej woli mamy jamże

3.
Propria
voluntati

na-

naśladować: a czyjaż wola jest naysłabsza? Boja. Przetoż nie to, co byśmy chcieli czynić, czynić mamy: Ale co nam Pan Bog rozkazuje. Wola nasza nigdy nie dobrego nie sprawiła. Przez coż pierwszey człowiek w śmierć upadł? Iżali nie przez własną wolą swolę? nie chcąc być posłusznym woli Bożej. Medrzec mówi: Ten który umysł swój hamuje, lepszy jest niżeli ten, który miasto weźmie.

Zoć jest, najmilsi moi, siebie się samego zaprzec.

Druga rzecz jest, nośnienie krzyża.

O ten mówi Pan: Niech weźmie krzyż swój. Krzyż jest płatno wybranych synów i córki Bożych. Bo wszyscy którzykolwiek pobożnie chcą żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą. Lecz je nam z natury jest bardo przykry, chce tego po nas Pan Jezus, żebyśmy się im nie brzydili, ale go o chotnie na się brali, i skromnie nosili. Szczęśliwy człowiek, który znosi pokuszenie. Bo gdy go doświadczymy

Pan, da mu koronę żywota, którą nagotował tym, którzy go miłują. O błogosławionny krzyżu, który doświadczymy Bogu nas zalecać, iako cię nie miłować? iako się w tobie nie Kochać? Bernhardus o tobie mówi, żeś jest zupełnością wszystkich dob.

Weźmijcie, weźmij ten krzyż na się, człowiecze Chrześcijański, wiedz, że przez wiele utrapienia potrzeba nam wnieść do chwali królestwa niebieskiego. Wszak i sam Zbawiciel przez krzyż wszedł do chwali swojej.

Trzecia rzecz jest naśladowanie Pana Jezusa. O tym mówi: A niech za mną idzie. To wielka. Nie wszyscy bowiem, co się do niego usty

ożywiają, rzeczą samą za nim idą. Zaczynam zawołać Bernhardus: wszyscy Panie Jezusie do ciebie przychodź, a żaden cię naśladować nie chce.

A w czymże go naśladować mamy? Słuchajcie ś. Piotra co o tym mówi: Chrystus cierpił za nas, zostawiając nam przykład, abyśmy naśladowali stop jego. W czymże? Grzechu nie popełnił, ani też znaleziona zdrada w uszach jego. Gdy mu złościono, nie złoścował: gdy cierpił, nie groził, ale poruczał pomście temu, który sprawiedliwie sądził. Szczęśliwi którzy go tak naśladowali! Bo pewnie nie zabłądzą. Znaczące jego stopy: omyłki w nich nie ma.

Zoć są najmilsi słuchacze, trzy rzeczy na które się nam sposobie potrzeba, chcemyli wnieść za Panem Jezusem do chwali królestwa niebieskiego.

Podźmij do drugiej części.

Uczy i ukażuje Pan Jezus, co nas do tego pobudzać ma? miano: wicie czterech rzeczy. Pierwsza, wielkie niebezpieczeństwo: druga, szkoda niepowetowana: trzecia, zapłata wielka: czwarta, śmierć wesoła i spokojna.

Pierwsza, zamyka się w tych słowach: Kto by chciał zachować duszę swoją, straci ją. Piekiełne słowa. Ludzie mają w sobie z natury przewrotną iakąś miłość tego żywota. Zaczynam jeby go nie stracił, uciekał przed krzyżem i nie chciał naśladować Pana Jezusa. A tym czasem żywot prawdziwy, który się tu przez duszę rozumie, traci. A tak ukażuje nam tu Pan Jezus prawdziwą umiejętność zachowania żywota, która należy nie w przestępaniu wczasów doczesnych,

M 2

1. Piotr. 2.

II.

Cześć. Pobudki cnoty.

1.

Wielkie niebezpieczeństwo.

Umiejetność zachowania żywota.

i w ochranianiu zdrowia: aleraczej w tym, żebyśmy nie tylko krzyż nosić, ale i śmierć byli gotowi podjąć dla imienia Bożego. Bo takim obiecany jest żywot prawdziwy. A tak kto tak resolut, że gotów jest umrzeć dla imienia Bożego, żywot prawy nabydzie: a kto się mał i śmierci doczesnej leka, traci go. Toż i na innym miejscu

Jan. 12, 25

Pan mówi to te słowa: kto miłuje duszę swoją, utraci ją: a kto nienawidzi duszę swoją na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże jej. To pierwsza.

II
Skłoda
niepowetowa-
wana.

Druga rzecz jest, skłoda niepowetowana, o której mówi Pan: Coż pomoże człowiekowi, choćby wzbudził świat pozyskał, a na duszy swojej szkodził? albo co za zamiane da człowiek za duszę swoją? O ślepy narodził się ludzki, otwórz oczy swoje. Co czynisz? za czym się ugasniał? na co żył? czynisz? Nie podobna rzecz, abyś świat wzbudził żył, a choćbyś też i żył, coż ci to pomoże? przemija kształt świata tego. Coż pomogło Aleksandrowi Wielkiemu, że bitwy wielkie wygrywał, miast dobywał, królestwa sobie pod moc podbił? przyszło do tego, że niespodzianie umarł, i wzbudzonego odbić nie mógł, nie zajął tego, czego z ciężką pracą nabył.

1 Kor. 7.

Coż rzekł o duszy, nad którą nie miał nic droższego? Te rad nie rad traci ten, który więcej miłuje doczesny, niżeli wieczny żywot. O skłoda niepowetowana! Nie darmo leden Doktor mówi: Ten który szuka poświaty świata, nabydzie krzyż piekła. Oducho mola, droga krwio kupiona, iakoż się w tobie nie lechać? o marne a nikczemny świecie, iakoż ci nie

Lutherus

wzgardzać? Ty giniesz i przemijaś, a dusza zostaje. To druga.

Trzecia rzecz jest zapłata wiekniśta, o której mówi Pan Jezus: Gdy Zapłata wiekniśta przyjdzie Syn człowieczy w chwale Ojca swego i Anioły swoimi, a tedy odda każdemu według uczynków jego. Ucieknie a wszelkiej przyletności godne słowa! Zapłata nasza hojna będzie w niebie. Kto tu krzyż za Panem Jezusem nosił, i naśladował go, weźmie zapłatę stateczności swojej, forne żywota wiecznego: a zaś z przeciwnych strony kto się wierzył za sławą, niżeli za niebem unosił, weźmie zapłatę swoją, potępienie wieczne. O iakoż się tu ciebie nie rozmyślać? iakoż krzyż na się, o następstwie Jezusa, nie brać? iakoż za toba nie iść? Syn bogi i najświętszych ust twoich, że oddaś każdemu, według uczynków jego? Powstań, o duszo wierna, powstań, nie leń się, weźmi krzyż twój, a idź za Panem swoim, mając tak uciekug a nieomylng obietnice wiecznej nagrody jego. To trzecia.

Czwarta rzecz jest, wesota a spokojna śmierć. O tej mówi Pan: Zaprawdę wam powiadam, ja nie stworzy z tych co tu stoja, którzy nie ufają śmierci, aby wyrzuci Syna człowieczego, idącego w królestwie swoim. A właśnie, Doktorowie kościelni rożne te słowa wykładają.

Jedni pociągają je na Piotra, Jakuba i Jana, powiadać, że nie mieli umrzeć, aby chwale i uwielbienie Syna Bożego przy jego przemienieniu oglądali. Co się też krotko po tym stało. Ten sentenci jest, Hieronim, Hilaryusz, Chryzostom i inni.

III.

Zapłata wiekniśta.

Matt. 5.

IV.

Wesota a spokojna śmierć.

Różne rozumienia.

I.

Dru

2. **Orat. de Transf. Jan. 21.** Drudzy na Jana Ewangeliste, o których pisał Damascenus, że udawali, iż Jan nie miał przed sądnym dniem umrzeć, ażeby wyrządził Syna człowieczego przychodzącego do królestwa swego: który błęd samże Jan ś. zbija w Ewangelii swej mówiąc: Powiedział Jezus Piotrowi, jeżeli ja chce żeby został aż przyjdę, coż tobie do tego? Ty idź za mną. A tak to słowo wyszło między bracia, iż on zwoleń nie miał umrzeć. Alec mu nie rzekł Jezus: Nie umrze. Ale jeżeli chce, żeby został aż przyjdę, coż tobie do tego?

3. **Jan. 1.** Trzeci na Apostoły, którzy nie mieli pomrzeć, ażeby widzieli chwale i królestwo Syna Bożego. Co się stało po zmartwychwstaniu jego, gdy go oglądali drzwiami zamkniętymi do siebie wchodzącego: Także i po wniebowstąpieniu, gdy widzieli cuda wykonywałcego. O czym Jan ś. w te słowa mówi: Widzieliśmy chwałę tego.

4. Ewangelii rozumieją te słowa o wszystkich wiernych, że nie mają uciec śmierci, to jest umrzeć, ażeby chwale Pana Jezusowi i królestwu jego oglądali, chociaż nie cieleśnemi, a wśakże duchownemi ożywa przez wiare. Po co tu o niektórych mówi Pan, to się o wszystkich rozumieć może.

Probuja i potwierdzają tego przykład. Ezechjan ś. idąc na śmierć, wyrządził Pana Jezusa stojącego na prawnicy Bożej, i temuz Ducha poruczył mówiąc: Panie. Jezus, przyjmij Ducha mojego. Jani też męczennicy czyli go nie widzieli? Czyli pomoc jego nie doznali? Ktoż prośbę S. Walentego w wierze tak utwierdza, że

na żadne meki i strachy nie dbając, męczeństwo dobrowolnie podjął? I wielką się ochotę zabić dał?

A dziś czyli nie doznawamy, aby i nie widami przy umierających iawney i obecney przytomności tego? gdy ci którzy Sakrament najwyższy, godnie przyjmują, w chorobach cieleskich z ochotą umierają. Nie inaczej ledno iako Symeon, który płacząc dśledził Jezusa, na reku swoich, zawołał: Już teraz puszczaj sługę twego Panie, według słowa twoiego, w pokój.

Co my wiedząc, w Panu najmilś, nie możemy sobie za utratę, ani za jaeden wstyd, zaprzecić się samych siebie, i krzyż na sobie nosić, i iść wiernie a stale za Panem Jezusem. Wzdyć dusza wietka jest niżeli ciało? Nadgroda w niebie pewna. Śmierć spokojna przy tym, a czegoż więcej potrzeba?

Drugi się rzeczy tylko wystrzegajcie. Naprzód bałwochwalstwa. Jest to wielka choroba, to jest, kadukiem od Pana najwyższego nawiedzony, nie uciekał się miżerny człowiek nigdzie, ledno od Boga. S. Walenty tobie nie pomoże. Sluga to Boży, który sam nic nie miał, ledno z łaski Pańskiej.

Potym, przelectwa. Nie mów pod utratą dusznego zbawienia: Bodać ci ś. Walentego niemoc popadła! iako wiec ludzie lekkomyślni mówić zwykli. O iaki to frogi grzech! Gdzieś podził rozum miżerny człowiecze? Bliżnemu wzywać czegoś sam nie rad widzi? Mów raczej: Bodać ci ś. Walentego wiara, pobożność i stateczność ciebie nie puszcila. O iak miła przeługa Bogu uczynie-

my. Starajcie się oto w szych, którzy
duże swe miłować.

A ty o ną dobrotliwyszy Jezu, który
nas tak wiernie i języlwie przestrzegać
i upominać raczyś; raczże się nad na-
mi żmłować, posyłaj nas łaskę swo-

ją, żebyśmy więcej sobie ważyli zdro-
wie duszne niżeli cielesne. Krzyż uczyni
nam lekki, stopy twoje niech znamy,
żebyśmy za toba trafili do żywota
wiecznego, Amen.

24. Febr.

Na dzień ś. Macieja,

Ewangelia u Matteusza C. w Rozd. II, 25:30.

Won czas odpowiadając Jezus, rzekł: wystawiam cie Oryze,
Panie nieba i ziemi, żeś te rzeczy zakrył przed mądrymi i roz-
tropnymi, a objawiłeś je niemowiatkom. Zaprawdę Oryze, tak
się upodobało tobie. Wszystkie rzeczy dane mi są od Oycy mego, i
nikt nie zna Syna, tylko Ociec: ani Oycy kto zna, tylko Syn: a ko-
mu by chciał Syn objawić. Podźcie do mnie w szych, którzyście spra-
cowani i obciążeni, a Ja wam sprawię odpocznienie. Weźmście
iarczmo moje na się, a ucźcie się, ode mnie, że Ja cichy i pokornego
serca: a znaydziecie odpocznienie duszom waszym. Albowiem
iarczmo moje wdzięczne jest, a brzemię moje lekkie jest.

Eryumfujcie dziś Kościół Boży,
Chrześcianie mili, i pamiatki
Macieja ś. Apostoła, którego
hystoryi krociuchno posłuchajcie.

Zmie Ma-
cieja ś.

Zmie tego jest Hebreyskie, znacz-
tak wiele iako dar Boży. O jaiście
wielki dar Boży, mają każdy Apostol-
ci, który statecznie słowo Boże opo-
wieda.

Dyctyna.

Zładby był, i takich rodziców, E-
wangelistów ś. nie przypominaj.
Kościelni hystorykowie uday, że był
rodem z Betlehem z pokolenia Juda,
i rodzicom słabeckich.

Zabawo w
młodości.

Abdyaś piśe, że z młodu był
ucniem Symeonowym, który to
Symeon, Pana Jezusa ięszędzie-
cieciem na ręku swych piastował, lecz
potym w lięzde siedmiesiąt żywo-
teniforo jest przylagzon iako Eusebius
piśe.

Fut. 2.
Lib. I. c. 13

Po wniebowstąpieniu Pańskim, urząd
postanowił go Apostołowie na mien, postolci.
scu Judaśa Iskariota, o czym Eu-
piśe. Tak ś w dñsieny epistole piśe.

Niceforus wspomina, że głosem z
nieba za Apostoła jest obwołany. Lib. 2. c. 1.
Dyonizyus zaś piśe, że on los, który
nan padł przy obraniu był promień
łaski, który go iak słońce ogarnął.

W dzień świąteczny przyjął z in-
nami Apostoli Ducha ś, a gdy się
Apostołowie z Ewangelii po świecie
rozešli, puścił się do Macedonii, i tam
przez czas niemały uczył i cuda czynił.

Sofroniusz zaś powiada, że i E-
tropii częśc niemała przebiegł, co też
i Hieronim ś. rozumie.

Z wielką pilnością słuchacze swe
upominał, żeby przecieśno ciatu wal-
czyli, a rozkoszom i chciwości tego nie
pos c. 3. lib. 2.

Pilność w
urzędzie.
Clem. A.
lexand.
pos c. 3. lib. 2.

połajali. Duse żeby zachowali
pokarmem mądrości, który jest słowo
Boże.

Nasstatek wrociwszy się nazad, w
Galilei i w ziemi Żydowskiej Ewa-
niela kazał, i wiele ludzi na wiarę
Chrześcijańską nawrócił. Alż w roku
trzydziestym i trzecim po wniebo-
wstąpieniu Pańskim poimany, Ana-
niaszowi Kapłanowi najwyższemu jest
podany, który gdy Chrześcijaństwo
iego na oczy wyrzucał; Odpowiedział
Maciej, Chrześcijanem bydl,
nie jest występki, ale chwala.

Poimanie

Przysłał mu koniecznie Ananiasz,
żeby się Chrystusa zaprzął, lecz on tym
stał się go wyznawał: Która stałość
widząc Ananiasz, kazał go na śmierć,
i tak się woli staroście Rzymskiemu po-
rzymisku być mu toperem ucieto.

Śmierć.

Stato-
cność.

Na śmierć idąc mówił: jeżeli dusza
moja nie będzie żyła, gdy będę patrzył
na oblicze Pańskie w krainie żywio-
wych?

Summa

Ewangelii.

Boże daj to, żebyśmy go w tym
naśladowali, i z takową się stałością
przy Ewangelii s. jako i on popisowa-
li. Pięknie nas do tego Ewangelia
dłiesięnka upomina, gdzie Pan Jezus
rozradował się w Duchu, dzięki
Ojcu swemu za błogosławny progres
Ewangelii s. a widząc wiele pracu-
jących i obciążonych między temi, którzy
się do Ewangelii ozywają, pięknie im
ich słowy do siebie wzywa, ob-
ciążenie i odpocznienie duszne.
Alż też nasstatek upomnienie piękne
czyni, ukazując własność Chreścian-
stwa naszego.

Na tedy ta Ewangelia w sobie trzy-
ma część.

Pierwsza jest, dziękiczynienie za błogo-
słowny progres Ewangelii s.

Druga, pracujących i obciążonych
wzywianie ucieśne.

Trzecia, nauka piękna o iarymie i
ćwiczeniu Pańskim, któremu nam
podlegać potrzeba.

O tych trzech częściach na ten czas
mówić będę, powolnie proszę słuchay-
cie.

Pan Jezus najsławniejszy, niech nas
sprawuje Duchem S. żebyśmy o tym
z poćwieczeniem i z pożytkiem zbawiennym
mówili, Amen.

Pierwsza część zamysła w sobie trzy-
ma okoliczności: Jedną, kiedy? Drugą,
gdzie? Trzecią, za co Pan Jezus
dziękuję?

I.
Część.
Okoliczności.

Pierwszą dotyka Ewangelista temi
słowy: Odpowiadając Jezus rzekł.
Było to że się Pan Jezus jechał
na niektóre miasta, a zwołując na
Chorazym, Betsaide, Kapernaum,
przeto że tam cuda wielkie czynił, a
przecież nie chcieli się uznać, i do-
szło tego, że Tyrowi i Sydonowi, i
ziemi Sodomskiemu miało być i być w
dzień sądny niżeli onym miastom.

I.
Kiedy?

Coż się stało? Pan woła, blada
tobie Chorazym, blada tobie Betsai-
do, blada tobie Kapernaum, all tu
śiedmdziesiąt zwoleńców przychodzą
oznawując dobre nowiny, mówiąc:
Panie, i diabelstwa podawaj się
nam w imię twoje. Na te słowa
rozradował się w Duchu Pan Je-
zus, dziękiując serdecznie Ojcu niebie-
skiemu.

Alż obaczcie, cośmy powinni Pa-
nu Bożu za te łaski, że nas powołał
do znajomości słowa swego s, zwoła-
jąc radość i dziękiczynienie. O tak
się

Nauka.

Psalm 119. Sie i tego ciesz się Dawid mówiąc: **Be-**
de cie wystawiał w bezprości serca,
gdy sie nauczasz sądowi twoich sprawle-
2 Piotr. 1. dliwych. **Piotr.** S. także w liście
3. 4. swoim mówi: Błogosławiony niech
będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, który według wiel-
kiego miłosierdzia swego odrodził nas
tu nadziewa żywem, przez zmartwych-
wstanie Jezusa od umarłych, ku dzie-
dzictwu nieśmiertelnemu, i niepokala-
nemu, i niezmiennemu, w niebieskich
dla was zachowanemu.

O Teodozjusie Cezary pisał Au-
Lib. 4. de gustyn s. że często mawiał: Wiecej
civit. Dei się wesele, że się stał członkiem Ko-
cap. 16. ściota Boga, niżeli zjad, że królui-
na ziemi. Dłż się ma to sobie świat
za namnienę dobro: i wiecej sobie
dostatek tego światła wazy, nie po-
mniać na to, co Pan mówi: Coż po-
Matt. 10. może człowiekowi, jeśli by zyskał wszy-
tek świat, a na duszy swej składował?
Nigdyśmy tego Panu Bogu nie za-
służyli, że nas oświecił znajomością
słowa swego s. A zwracając w tych-
tu potłoczonych królach, gdzie tak gęste
ciemności były, jest za co Panu naj-
wyższemu dziękować, że rozświecił
światło wiary s. Chrześcijańskiej.

II. **Romu?** **Sluchajcież** poratorem komu dle-
kuie? mówi tak: Wystawiam się Dy-
cze, Panie nieba i ziemi. W dzieł-
czynieniu swoim obraca się Pan Je-
zus, nie do uczniów swoich, ale do
Boga Ojca swego. Nie mówi: dle-
kuie? wam moi mili zwolennicy, żeście
tak wiernie poselstwo moje sprawo-
wali: ale do Boga mówi, Dziękuję
Obserwa- tobie Ojczy, Panie nieba i ziemi, da-
10. ją: znać że opowiedanie Ewangelii s.
nie jest własność siły ludzkiej, ale

dar Boży; do którego Boga obraca-
jąc się i tu Pan Jezus, dwójakie mu
tytuły dał: zowie go naprzód Ojcem,
potym Panem nieba i ziemi. Dał
mu pieknie i słusznie oba tytuły przy-
należą.

Ojcem jest dwójakim względem.
Naprzód względem Syna swego i s. **1.** Jest ojcem
dnorodzonego, którego i istności swej **1.**
przed wieki spłodził, wedle onych słów **Względem**
Prorockich: Tyś jest Syn mój, Jam **syna.**
ciębie dziś spłodził. Skąd też i Paweł
s. wśedzie go Ojcem Pana naszego
Jezusa Chrystusa zowie, w liście do
Kolossensów, wyobrażentem niewi-
domego Boga. A indziej: Jasnó, **Rol. 1.**
ścią chwali i wyrażonym obrazem **3yd. 1.**
podstać Bożej.

Potym jest też Ojcem względem
nas; bo on nas nie tylko spłodził ale **Względem**
też i za syny swe przysposobił w Synu **nas. Jan. 1**
swoim najmilszym, i obchodzi się z
nami iako Ojciec, żywi nas iako Ojciec,
karmi iako Ojciec. Znanże tedy tego
Ojca swego, duszo wcielna, a temu sa-
memu chwali i modlitwy swe, przy-
kładem Pana swego oddawać.

Jest też Panem nieba i ziemi; bo **2.**
niebo i ziemi stworzył, a iako Prorok **Panem**
mówi, niebo i ziemi stworzył, a iako Prorok **nieba i zie-**
mowi, niebo i ziemi stworzył, a iako Prorok **mie.**
podnożyłem nogi jego. Toż i w Synu **Jan. 66, 1.**
bolum Apostolskim wyznawamy, mo-
wiąc: Wierze w Boga Ojca wszech-
mogącego Stworzyciela nieba i zie-
mie. Także i w Niceńskim, gdzie go
zowieśmy Stworzycielem wszytkich
rzeczy widomych i niewidomych.

Laktancyusz obona, piekny raczy **Lib. 4 de**
podać w te słowa: Ojcem dla tego vera **Re-**
ma bydy nazwan, że nam wiele rzeczy, **lig.**
i wielkie używa: Panem dla tego, że
fara-

rania moc ma barzo wielka. **O** boga doświadczenie świadkiem.

Ufus. Ze Dycem jest, ma nam służyć ku poście; bo się pewnie z nami iako Dłec obedyje. Ze Panem, ku bo iazni; bo pewnie nas iako Pan dla grzechow pokarze.

III. **Ja co?** Obaczmyż iuz rzecz same za co dzie-
kuie? Zjes (prawy) te rzeczy zakryt przed mądrymi i roztropnymi, a obja-
wiles je niemowiatkom. Dłecne zaiste i tajemnic pełne słowa. Dłekuie ru Pan Jezus Dycu niebieskiemu, iż wżgardziwszy mądre Faryzeusze, i gornorozumne Kapernaity, obrat so-
bie pokorne Apostoły i inne zwoleńki, ktorzy tajemnice nauki niebieskiej w prostocie serca swego poigawy, wshykkiemuie światu ogłaszać mieli.

Madry i **roztropni** **co żacz?** **Serm. 8.** **de Verbis** **Dom.** Augustyn s. przez mądre i roztro-
pne rozumie, ludzie nadete i gorno-
rozumne, ktorzy rozumem swoim ta-
jemnice Boskie miarkować chcą, spus-
zczając się na mądrość i roztropność
swoie. Przez maluczkie zaś rozumie
pokorne, ktorzy pokornym umysłem i
posłusznym sercem słowo Boże przyni-
mują, a nie radząc się rozumowi, Boga
samego w słowie tego s. słuchają, i te-
mu w prostocie Ducha wierzą.

Owym zakrywa Pan Bog tajem-
nice swoje, a tymie obławia, nie
przeto żeby się kochać miał w omnych
1 Tym. 2, 6. **2 Piotr. 3.** **1** **2** **3** **4** **5** **6** **7** **8** **9** **10** **11** **12** **13** **14** **15** **16** **17** **18** **19** **20** **21** **22** **23** **24** **25** **26** **27** **28** **29** **30** **31** **32** **33** **34** **35** **36** **37** **38** **39** **40** **41** **42** **43** **44** **45** **46** **47** **48** **49** **50** **51** **52** **53** **54** **55** **56** **57** **58** **59** **60** **61** **62** **63** **64** **65** **66** **67** **68** **69** **70** **71** **72** **73** **74** **75** **76** **77** **78** **79** **80** **81** **82** **83** **84** **85** **86** **87** **88** **89** **90** **91** **92** **93** **94** **95** **96** **97** **98** **99** **100** **101** **102** **103** **104** **105** **106** **107** **108** **109** **110** **111** **112** **113** **114** **115** **116** **117** **118** **119** **120** **121** **122** **123** **124** **125** **126** **127** **128** **129** **130** **131** **132** **133** **134** **135** **136** **137** **138** **139** **140** **141** **142** **143** **144** **145** **146** **147** **148** **149** **150** **151** **152** **153** **154** **155** **156** **157** **158** **159** **160** **161** **162** **163** **164** **165** **166** **167** **168** **169** **170** **171** **172** **173** **174** **175** **176** **177** **178** **179** **180** **181** **182** **183** **184** **185** **186** **187** **188** **189** **190** **191** **192** **193** **194** **195** **196** **197** **198** **199** **200** **201** **202** **203** **204** **205** **206** **207** **208** **209** **210** **211** **212** **213** **214** **215** **216** **217** **218** **219** **220** **221** **222** **223** **224** **225** **226** **227** **228** **229** **230** **231** **232** **233** **234** **235** **236** **237** **238** **239** **240** **241** **242** **243** **244** **245** **246** **247** **248** **249** **250** **251** **252** **253** **254** **255** **256** **257** **258** **259** **260** **261** **262** **263** **264** **265** **266** **267** **268** **269** **270** **271** **272** **273** **274** **275** **276** **277** **278** **279** **280** **281** **282** **283** **284** **285** **286** **287** **288** **289** **290** **291** **292** **293** **294** **295** **296** **297** **298** **299** **300** **301** **302** **303** **304** **305** **306** **307** **308** **309** **310** **311** **312** **313** **314** **315** **316** **317** **318** **319** **320** **321** **322** **323** **324** **325** **326** **327** **328** **329** **330** **331** **332** **333** **334** **335** **336** **337** **338** **339** **340** **341** **342** **343** **344** **345** **346** **347** **348** **349** **350** **351** **352** **353** **354** **355** **356** **357** **358** **359** **360** **361** **362** **363** **364** **365** **366** **367** **368** **369** **370** **371** **372** **373** **374** **375** **376** **377** **378** **379** **380** **381** **382** **383** **384** **385** **386** **387** **388** **389** **390** **391** **392** **393** **394** **395** **396** **397** **398** **399** **400** **401** **402** **403** **404** **405** **406** **407** **408** **409** **410** **411** **412** **413** **414** **415** **416** **417** **418** **419** **420** **421** **422** **423** **424** **425** **426** **427** **428** **429** **430** **431** **432** **433** **434** **435** **436** **437** **438** **439** **440** **441** **442** **443** **444** **445** **446** **447** **448** **449** **450** **451** **452** **453** **454** **455** **456** **457** **458** **459** **460** **461** **462** **463** **464** **465** **466** **467** **468** **469** **470** **471** **472** **473** **474** **475** **476** **477** **478** **479** **480** **481** **482** **483** **484** **485** **486** **487** **488** **489** **490** **491** **492** **493** **494** **495** **496** **497** **498** **499** **500** **501** **502** **503** **504** **505** **506** **507** **508** **509** **510** **511** **512** **513** **514** **515** **516** **517** **518** **519** **520** **521** **522** **523** **524** **525** **526** **527** **528** **529** **530** **531** **532** **533** **534** **535** **536** **537** **538** **539** **540** **541** **542** **543** **544** **545** **546** **547** **548** **549** **550** **551** **552** **553** **554** **555** **556** **557** **558** **559** **560** **561** **562** **563** **564** **565** **566** **567** **568** **569** **570** **571** **572** **573** **574** **575** **576** **577** **578** **579** **580** **581** **582** **583** **584** **585** **586** **587** **588** **589** **590** **591** **592** **593** **594** **595** **596** **597** **598** **599** **600** **601** **602** **603** **604** **605** **606** **607** **608** **609** **610** **611** **612** **613** **614** **615** **616** **617** **618** **619** **620** **621** **622** **623** **624** **625** **626** **627** **628** **629** **630** **631** **632** **633** **634** **635** **636** **637** **638** **639** **640** **641** **642** **643** **644** **645** **646** **647** **648** **649** **650** **651** **652** **653** **654** **655** **656** **657** **658** **659** **660** **661** **662** **663** **664** **665** **666** **667** **668** **669** **670** **671** **672** **673** **674** **675** **676** **677** **678** **679** **680** **681** **682** **683** **684** **685** **686** **687** **688** **689** **690** **691** **692** **693** **694** **695** **696** **697** **698** **699** **700** **701** **702** **703** **704** **705** **706** **707** **708** **709** **710** **711** **712** **713** **714** **715** **716** **717** **718** **719** **720** **721** **722** **723** **724** **725** **726** **727** **728** **729** **730** **731** **732** **733** **734** **735** **736** **737** **738** **739** **740** **741** **742** **743** **744** **745** **746** **747** **748** **749** **750** **751** **752** **753** **754** **755** **756** **757** **758** **759** **760** **761** **762** **763** **764** **765** **766** **767** **768** **769** **770** **771** **772** **773** **774** **775** **776** **777** **778** **779** **780** **781** **782** **783** **784** **785** **786** **787** **788** **789** **790** **791** **792** **793** **794** **795** **796** **797** **798** **799** **800** **801** **802** **803** **804** **805** **806** **807** **808** **809** **810** **811** **812** **813** **814** **815** **816** **817** **818** **819** **820** **821** **822** **823** **824** **825** **826** **827** **828** **829** **830** **831** **832** **833** **834** **835** **836** **837** **838** **839** **840** **841** **842** **843** **844** **845** **846** **847** **848** **849** **850** **851** **852** **853** **854** **855** **856** **857** **858** **859** **860** **861** **862** **863** **864** **865** **866** **867** **868** **869** **870** **871** **872** **873** **874** **875** **876** **877** **878** **879** **880** **881** **882** **883** **884** **885** **886** **887** **888** **889** **890** **891** **892** **893** **894** **895** **896** **897** **898** **899** **900** **901** **902** **903** **904** **905** **906** **907** **908** **909** **910** **911** **912** **913** **914** **915** **916** **917** **918** **919** **920** **921** **922** **923** **924** **925** **926** **927** **928** **929** **930** **931** **932** **933** **934** **935** **936** **937** **938** **939** **940** **941** **942** **943** **944** **945** **946** **947** **948** **949** **950** **951** **952** **953** **954** **955** **956** **957** **958** **959** **960** **961** **962** **963** **964** **965** **966** **967** **968** **969** **970** **971** **972** **973** **974** **975** **976** **977** **978** **979** **980** **981** **982** **983** **984** **985** **986** **987** **988** **989** **990** **991** **992** **993** **994** **995** **996** **997** **998** **999** **1000**

nienie, obraca rzecz swoje do pracu-
jących i obciążonych, mówiąc: Podście
do mnie wszyscy, którzyście spraco-
wani i obciążeni, a Ja wam sprawię
odpocznienie. W tych słowach trzy
okoliczności mać. Pierwsza, kto
wzywa? druga, kogo? trzecia, po co?
I tu kwremu końcowi?

Oko-
liczności.

I.
Kto?

Persony
wzywają-
cej destry-
pcja.

II.
Wszystkie
mocności.

Dan. 7.

Regula
Patrum.

Ktoż jest ten co wzywa? Tenże to
i dzisiejsi czyni, sam Pan Jezus, tenże
mówi, Podście do mnie. A żebyśmy
z tym wietrza ochota do niego się spie-
chyli, opisać osobe swoje dwolało.

Naprzód z wszechmocności, a to
gdy mówi: Wszystkie rzeczy dane mi
są od Ojca mego. Oporozne sło-
wa! Ten, który nas do siebie wzy-
wa, jest Pan takowy, któremu wszyst-
kie rzeczy dane są od Ojca, nie wzgle-
dem natury iego Boskiej, iako nie-
którzy zmyślają; bo tej naturze nic
nie może być dano, ponieważ wszystko
sama ma, i jest wszechmocna; ale
względem natury człowieczej. O
czym Daniel Prorok wyrażnie świad-
czy, mówiąc: Widziałem w widzeniu
noenym, a oto iako Syn człowieczy
przychodził w obłokach niebieskich, a
przychodził aż do starodawnego, a przy-
wiedziono go przed obliczność iego:
któremu podał moc, i część, i Krole-
stwo, tak iż wszyscy narodowie, poko-
lenia i ludzkie rożnych języków, służyc
mu będą: panowanie jest panowa-
niem toiecznym, które odziane nie będzie,
a krolestwo iego stażone być nie mo-
że. Zulaśnie słysząc, że Pan Je-
zus nie iako Bog, ale iako człowiek
wszystko wziął od Ojca.

Zaczyn Doktorowie Kościelni, a
zwłaszcza Atanazyusz, Teodoretus,
Leo i inși mają takową regule: Co

kolwiek w czasie wziął Chrystus,
wziął według człowieka. Z tym
względem samże mówi: Dana mi
jest wszystko moc na niebie i na ziemi.

Matt. 28.

Znawże tedy tego wszechmocnego
Pana, człowiecze Chrześcijański. On
wszystko może na niebie i na ziemi. Nie
jest z liczby onych Poanich bogom,
o których Hefuba u Enrypida mówi:
Juz dawno na was wolam, leniwi
pomocnicy.

Druga destrypcja osoby swej bła-
że Pan Jezus, z wiecznej mądrości,
i nadozkonalszej znajomości Ojca z wiecznej
sweego niebieskiego, mówiąc: Nie zna-
nik Syna, iedno Ojciec, i Ojca nik
nie zna, iedno Syn. Bo w nim ja-
kryte są wszystkie skarby mądrości i
znajomości Bóżej. Boga kto kiedy
widział? żaden go nie widział, iedno
rodzony Syn Bóży, który jest w sobie
Ojcowskim, ten nam opowiedział.

Ten tedy wszechmogący i wszystko
wiedzący Bog wyciągnąłby rece
swoje, wolał w dżisiejszej Ewangelii,
mówiąc: Podście do mnie. Du-
ważenia godne, a przedziwne słowa!
Nie mówi, Idźcie do zakonu; bo za-
kon nie umie nic, iedno przeklinać i
trwożyć sumnienia ludzkie, wedle o-
nych słow: Przeklęty każdy, który
nie zostawa w tym wszystkim, co na-
pisano jest w księgach zakonu. Nie
mówi, Idźcie do świętych zmarłych;
bo ci nie znają nas, i nie wiedzą o
nas. Nie mówi, Idźcie do własnej
sprawiedliwości, wszyscy bowiem ie-
steśmy iako nieczystości, i iako kara spły-
gawiona wszystkie sprawiedliwości
nasze. Znie z uczynków sprawiedli-
wości, którebyśmy czynili, ale z miło-
śierdzia swiego zbawił nas Bog.
Nie

Observa-
tio.

5 Moys. 27.

Ja. 63, 16.

Ja. 64, 6.

2 Pt. 3, 5.

Jer. 17, 5. Nie mówi też, Idźcie do pomocy ludzi; Bo prorok woła: Przekleśnięci są ci, którzy ufają w człowieku, i którzy pokładają ciało ramieniem swoim. Nie mówi, Idźcie do Sapientów, Medyków tego świata; bo tam nie maś nic iedno głupstwo. Nie mówi też, Idźcie do czarowników i do tych co wroczą: Bo powiedział Bog: Kto by się udał do czarowników i wieścików, postawie trwając swole rozniewana przeciwko niemu, i wytrące go z pośrodku ludu tego.

Jan. 14. Ale mówi, do mnie podźcie: a słusnie; bo on jest droga, prawda i żywotem. Żaden nie przychodzi do Ojca iedno przezeń. Nie maś też w żadnym innym zbawienia, i nie jest dane inże imię ludziom; w którym by mieli być zbawieni.

A tak przystap do niego śmiejąc się: wiecie Chrześcijański, oto rece swole wychłagał: woła: Podźcie, podźcie do mnie!

II. Lecy słuchamy już tego woła? Rogo 7. Podźcie do mnie wchyscy, którzy pracownicy i obciążeni. Prośe, z pilności te słowa rozbić. Nie mówi Pan Jezus, Podźcie niektorzy, ale wchyscy. A tu co rzecze Arecy, który piśe: że Chrystus nie dany jest wchyskim ludziom za Dekupiciela. Albo i Beza, który śmiał mówić: że Pan Jezus nie za wchyskie ludzkie, ale tylko za same wybrane umark. O iakie wymysły! Czyli tu nie wyraźnie Pan mówi: Podźcie do mnie wchyscy. Czyli go nie żąd Apostoł zowie: Zbawicielem wchyskich ludzi. Albo i Jan ś. czyli nie tym względem mówi: Chrystus stał się ułaganem za grzechy

Jan. 2, 2. nasze, a nie tylko za nasze, ale za grzechy

ch wchyskiego świata. Dla Boga strzeżcie się tych wykretnych a gornomyślnych ludzi, przed ktorými, iako widźcie, zakrył Pan Bog tajemnice słowa swego ś.

Dalej co mówi Pan Jezus? Podźcie, prawi do mnie wchyscy, ktor. 11. ście pracownicy i obciążeni. A to co za ludzie? Augustyn ś. przez pracownika rozumie Żydy, ktorzy pod iarymem zakonu ciężko pracowali, nosząc ciężar dnia i goryść. Przez obciążone rozumie Pogan, ktorzy ciężarem bledow i wielkimi tłomokami grzechow rozmaitych obciążeni byli.

Nie zdrowny to wykład, gdy Pan Jezus dla Żydow i dla Poganow na świat przysłać raczył, a wśakże Syn Iaruch rozumie ludzkie ciężarem grzechow i sumnienia złego, abo i karania za grzechy obciążone, tak między Żydy, iako i między Pogan. Na tych woła Pan: Do mnie wchyscy, do mnie!

O iakaj to poćiecha ludziom grzesnym, ktorzy wiedzą d: kad się w trwodzi sumnienia swego uciekać mają, a wśakże nie do bałwanow, nie do czarta, ani do świata: ale do tego, który jest Barankiem Bożym gładzącym grzechy świata. A tak iezli tego sumnienie trapi, nie trwoj sobą. Mierna mewa i wśelkier przyiemności godna jest, iż Jezus Chrystus przysłał na ten świat, aby ludzkie grzechy zbawił. Przetoż woła: do mnie wchyscy, do mnie; Albowiem nigdzie indziej iedno u mnie, ani grzechow odpuszczenia, ani zbawienia, ani chłody, ani poćiechy prawdziwej nie naidziecie.

Potrzejcie już słuchaycie po co nas N 2 i ku

Pracownicy co są? Lib. 1. A to co contr. duas Ep. pel cap. 3. Obciążeni co są?

Poćiecha Jan. 1.

1 Tym. 1, 15.

III. **Do co, i tu ktoremu koncowi wyzywa? A za was (prawi) ochlodze. Dnastodze i narydziczniesze stowa! Coz ludziom grzesnym i strapionego sumnienia, Jezus nas dobrotliwy Panie, pociesznieszego bydz moze? Nie mowi, Ja was patrace w gniewie moim, i wygubie dla grzechow waszych; ale, Ochłoda** **Ja was ochlodze. A tak do niego wyslycy, no niego; Bo co nam obiecucie, to tez isci.**

Przy chcie. **Przy chcie s. omowa nas od grzechow naszych nandrozba krowa swoja, i imiona nasze wypisule w księgi żywota wiecznego. A wiec to nie ochłoda? W kazaniu napelnia serca nasze pociechami zbawieniami i weselem Ducha. A wiec to nie ochłoda? Przy spowiedzi odpuszcza nam grzechy, i laski a zmiłosierdzia swego s. przez usługe slug swolch. A wiec to nie ochłoda? Przy oltarzu, podaieniam ciato i krew swoje ku iedzeniu i picciu. A wiec to nie ochłoda? W pacierzu, upewnia nas, ockolwiek prosimy Ducha w imie iean, da nam. A wiec to nie ochłoda? W chorobie cieszy nas, ze ucierpienia terażniejszego wieku nie sa rowne ku oney przyszten chwale. A wiec to nie ochłoda? W śmierci także ukazuje nam, ze badz żywotemy, badz umieramy Panstwie iesteśmy. A wiec to nie ochłoda?**

A tak niedanie na sie wolac, idziecie po ki czas macie, a bedziecie ochlodzeni.

Trzeciety czesi tuż słuchacie.

III. **Ukazuje nam tu Jezus dwie rzeczy: Ciesc. z iedney strony iarzmo, z drugien Dwie rze. cwiczenie swole. I. Diarzanie swoim mowi: Wezmi-**

cie iarzmo moje na sie. Olat potrzeze **iarzmo bne napomnienie: otworzcie oczy swe; Panstie. 1 a obaczcie, czym sie dhis ludzie bawia? Jedni biora na sie iarzmo swiata, przez inlosc rzeczy doczesnych. Drugi, iarzmo ciata przez inlosc rozkosny. Trzeci iarzmo satanskie, w nasladowaniu rozmaitych grzechow. Kto w tym troiakim iarzmi cignie, bierze zaplate swole, smierci i zginienie wieczne. Jezus tedy wyzga nam zba- wienia, ukazule nam inne iarzmo, zwlaszcza iarzmo swole, ktore chce aby- smy na sie brali.**

To iarzmo iestci troiakie. Pierwsze **iarzmo nauki, ktorey sie nam zgo- troiakie. 1. ta poddac potrzeba. Bo sam Bog znieba na nas wola mowiac: Zego słuchajcie! Nie nauk, nie wymyslow ludzkich. Darmo mie, mowi Pan Jezus chwala, uczac nauk ktore sa ustawami ludzkimi. Z tego iarzma wyprzagaia sie wyslycy heretycy, A postarowle, bluznierze, ktorzy stowo Boze porzuciroby, za naukami sie ludzkimi udawaia. Drugie iest iarzmo nowego poslugienstwa. Bo iakoby chciat rzec Pan Jezus: Jako- scie pierwey sluzyli grzechom, tak teraz mnie sluzyc bedziecie. A iakoscie przedtym wydawali cztonki wasze, na sluzbe nieprawosci i nieczystosci: tak i teraz wydawajcie na sluzbe sprawiedliwosci i swiatobliwosci. Z tego iarzma wyprzagaia sie wyslycy rozpuszcznicy, ktorzy rozmaitemi grzechami obciazaia sumnienie swole.**

Trzecie iarzmo iest, iarzmo krzyza, bez ktorego **ktorego jaden prawy Chryscianin krzyza. 3. bydz nie moze. Bo mowi Pismo, ze przez wiele utrapienia potrzeba nam wnic do krolestwa niebieskiego. Z tego**

go iaryma wypizagaia sie rozkosniczy, ktorzy ciatu swemu wspotkiego pozwa-
laia, i nie cierpieć dla Pana i słowa
iego s. nie chca.

Toc jest trojakie iarymo, ktore nam
Pan Jezus na sie brać rozkazuje.
Szczesliwi bedziecie, jezli wam sie w
nim ciagnac nie uprzykrzy.

II. *Świecenie*
Pauze.
Serm. de
Verbis
Domin.
Oświeceniu swoin mowi Pan Je-
zus: Uciecie sie od mnie. A czego-
ście uczyć bedziemy? Odpowiada
Augustyn: nie światła budować, nie
umysłowych wstężyć, abo cudaczności,
ale pokory i cichości. Bo mowi, jem
jest cichy i pokornego serca. O jaisie
cichy i pokorny; bo obaczcie iako sie
dla nas ułożył, w narodzeniu, w obec-
owaniu, w umeczeniu, w śmierci. Toc
mu Kościół poście przyznawaigc
śpiewa:

Baranka Boży niewinny,
Na świetnym krzyżu rozbity:
Z wstęś należion cierpliwon,
Chociaś ty był złym drzodliwym.

Pobudki
dwójakie.
A tak tej pokory i cichości wstęsy
naśladować. A żeby sie kto nie wy-
mawiał, pobudza nas do tego Pan
Jezus dwójako:

I. *Odpo-*
czyn-
nienia na-
leżenie.
Jerem. 6.
16.
Naprzód oblecucie odpocznienie. A
nawdziejcie, prawi odpocznienie du-
chom waszym. Podobne słowa naidu-
jemy u Proroka Jeremiaśa gdzie
Bóg mowi: Chodźcie na drodze do-
brey, a nawdziejcie odpocznienie du-
chom waszym. Nie wzrywaj nas, ani
nam obiecucie odpocznienia ciała, kto-
reśmy krzyżować powinni z namię-
tnościami tego: ale na odpocznienie
duś. Szczesliwa bowiem duś,
ktora w Chrystusie naiduie odpo-
czynienie. Abowiem nie dotknie sie
iej żadna meka śmierci. Na tych,

ktorzy ciatu swemu nie u Boga, ale
u świata odpocznienia szukają, wola
Augustyna mowiac: Nie maś odpo-
czynienia gdzie go szukacie: żywota
błogosławionego szukacie w krainie
śmierci, nie maś go tam

Potym obiecucie wzięczność i ar-
zma i lekkość brzemienia swiego, *W dnie*
mowiac: Abowiem iarymo moje *czność*
stodkie, a brzemie moje lekkie jest. O ja-
iste stodkie i lekkie. Stodkie i lekkie, dla
pomocy Bożej. Bo mowi Dawid: *Psalm 68.*
Pan kładzie na nas ciężar, a wspo-
maga nas. Stodkie i lekkie, dla na-
dziejcie zapłatę w kuisien, ktora hoyna
bedzie w niebie. Stodkie i lekkie, je-
nam spólnie pomaga ku dobremu.

Obaczciej najmilsi, iako nam Pan
Jezus, wstęch pociech jest przyczy-
ng. On nas do siebie głosem wdzie-
czynym wzývá. On nam ochłode i
odpocznienie duszne oblecucie. On
iarymo krzyża stodkie i lekkie czyni. On
od wszystkiego złego strzeże i broni.
Zgola iako mowi Ambroży s. w nim
mamy rękotko.

I godzi sie tu przypomnieć, co sie
we Wrocławiu Słaskim stało w dzień
s. Macieja, w Roku 1529, dwie godzi-
nie po zensciu słońca, gdzie wierzch
wieje u s. Elzbiety mied się a ołowiem
nakryty, od gwałtownego wiatru z
wielkim trząśnięciem na ziemie upadł, i
na trzy sie części rozszedł, wstęż
bez żadney szkody, procz kotki, ktora
wiednym domku trąfiwszy zabił. O
jaisie i tam Pan Jezus wiernych
swoich strożeni był.

Zaczym na pamiętkę ten straszny D. Mo-
upadek wieje, w kruchcie tamże u s.
Elzbiety jest po dziś dzień namalo-
wany; a przy nim takowe mierse:
N 3 Wieża

Lib. conf.

2. W dnie
czność
iaryma i
lekkość.Gregor,
Naz.
Matt. 5.In quod
Serm.Vide
Fintel.D. Mo-
banus
verf. au-
tor.

Wleża Eiloe gdy padła mmo-
gleny.

Czyli klamała, nasha nie ledne-
mu.

Bo Aniołowie z rozkazu Bożego,
Pomogli dźwigać ciężaru o-
nego.

Al i tak jest, znaycież tak dobrotli-
wego Pana, Chrześcianie mili, wszy-
kich was woła, wsłyszcie się do niego
śpieścić. Podź stracony synu, oto
Dziec typosy, rece swe wyciąga aby
cie obłapił. Podź zebrałku oścarpa-
ny, oto Pan maletny, stoi, aby cie
przypodźlat. Podź zraniony uschorza-
ty człowiecze, oto Lekarz dobry, i luz
jest gorow, aby cie uleczył. Podź
żałnacy i głodny, oto chleb żywota,
ktory z nieba zstąpił. Podź pragna-
cy, oto źródło wod żywych wyska-
kujących do żywota wiecznego. Podź
ktory w ciemnościach jesteś, oto świa-
tłość świata, i słońce sprawiedliwo-
ści. Podź obłąkana ciwiczko, oto

Pastryz twoy, ktory cie na ramiona
swe włożył i do domu zawrowadził.
Podź nędzny a mizerny wleżniu oto
ten ktory cie wykupił. Podźcie wszy-
scy, ktorzy pracujecie i obciążeni jeste-
ście, oto ten ktory was ochłodzi.

Wysłuchajcie podźcie, ale wczas, po-
kł Pan znaleziony bydy może; bo dwoie
jest: podźcie! iedno tu na tym, drugie
na onym świecie. Kto tu pierw-
go słucha, i ono drugie tam usłysz, gdy
Pan Jezus rzecze: Podźcie błogosła-
wieni Ducha moiego! Lecz kto tu na
pierwsze nie dba, ten miaśto, podźcie,
usłysz: idźcie przeklećci do ognia wie-
cznego! Przeto wczas słuchajcie
wzduchnego głosu i wołania iego.

Al ty o dobrotliwy Jezu, wdzie-
cznym głosem swoim poćciągni nas
do siebie, ośłody nami i ulżyjś. Iarżmo
swoje, day abyśmy cie naśladowali
w pokorze i w cichości, a zatyż i łaski
twoiejś. ochłode sumnienia i duszne
odpocznienie otrzymali, Amen.

Na Wtorek Zapustny, kazanie o maskarach,

Lekcja z Listu do Rzymianow w Rozdz. 12, 1. 2.

Prośe was tedy bracia przez litości Boże, abyście stawiali ciała
wasze ofiarą żywą, świętą, przziemną Bogu, to jest, rozumną
suzbę wasze. A nie przypodobawcie się temu światu; ale się
przemienicie przez odnowienie umysłu waszego: na to, abyście do-
świadczyli, ktora jest wola Boża dobra, przziemna, i doskonała.

3 Dawna świat fieleie, zdawna
dżiny broi, Chrześcianie moi
mili. A niedżiny; bo i we zło-
ści wszytek leży, i ludzkie do nley nakła-
nia. Przeto Bernhardus chce nam
świat opisać mowi: Świat jest, gdzie
złości barzo wiele, a mądrości mało.

Inaczej nie jest. Coż innego świat
ludziom ukazuje? A toli pojadliwość Jan. 2, 16.
ciała, jadzą oczy i psyche żywota. Ze-
rzczyż tak cukirole, że ludzkie mała nad-
nie nie stódżego. A wlec to mądrość?
Wiedząc o tym dobrze Paweł, w sto-
wiech przeczytanych przekłada nam

Summa
Lekcji.

trzy

trzy rzeczy. Pierwsza, żebyśmy ci-
ła nabe, nie Bachusowi, (tak o dsiś
świat czyni) ale Bogu ofiarowali:
druga, abyśmy się nie przypodob-
wali temu światu: trzecia, abyśmy
się przemienili przez odnowienie umy-
ślu naszego. Piękne zaiste napomnie-
nie. A świat co czyni? Niemaż mu
nic miłego, a zwołuje o tym czasie,
jedno diabłu, ciastu ofiaru sroic. Je-
dni pilnują objazstwa, drudzy pila-
stwa patrzy, trzeci się w maskarny u-
biera. O atupie a nieczemne zbawo!
W czym ci sobie świat rozkosz i kret-
chwile upatrzysz? Objazstwo co umie?
Nieślężone występkom gromady ro-
dzi. Pilaństwo co? Maskę jest wsty-
tlich złości. O maskarach nie wsty-

Gregor.
in Regist.
Aug. ad.
Sacr. virg
scy podobno wiecie co są? Przetom
umysł w teraźniejszym kazaniu, o
nich mówić, we trzech czasach.

W pierwszej powiem, żąd się
wzieli.

W drugiej, iaki ich jest rozdźwięk?

W trzeciej, jeśli się ich Chrześcia-
ninowi zgola używać nie godzi?

Te trzy rzeczy ku temu końcowi
wam dsiś przetoż, abyście obaczili
tak nieczemne są a Bogu omierze,
krociwole tego świata.

Panie Jezu, użycz nam łaski swo-
len s. w słuchaniu i w mówieniu, Am.

I.
Czesć. Nie wstyś podobno wiecie, audy-
torowie moi mili, żąd to, że się
ludzie o tym czasie w maskarny ubie-
ra. A tak wiedzie, żeć nie pošto
to od przodków wiernych między lu-
dem Bożym, ale od poganow. Wla-

W starym
przymie-
rzu maskar
nie było,
śnie iako i Bachanalia Chrześcianie
od nich wzięli, tak też i maskarny. Pa-
triarchowie święci, Prorocy, Kro-
lowie pobojni, i inni wierni w starym

przymierzu, ani o nich wiedzieli. A
nie nawiązujemy w całym piśmie s.
żadnego przykładu, aby ich kro uży-
wać miał.

Czytamy wprawdzie, że kraty nie ^{Odmiana}
kraty odmieniali. ^{fat.} Saul złożywszy ^{Sam. 22.}
siebie ubiór Krolowski, inne kraty
oblaży, poszedł samotrzeć do czaro-
wnice, aby go nie poznała. Zona
Jeroboamowa także maigac się do A- ^{Krol. 14.}
chasa Proroka, radzić się go; stro-
ny krolewica, który był zachorzał,
odmienił habit, żeby się Achas nie
poznał. Jozafat także Krol pobożny ^{Krol. 22.}
w Judzie, kwoi Achabowi odmie-
niwszy kraty, iechał na wojnę przeciw
krolowi Syryjskiemu.

Ei oto acz się odmieniali w kraty, a
wskazie maskar żadnych nie czynili, i
to czasu potrzebn tylko, ^{fat.} maskar
używali, nie z rozpusty iasley, ale z
potrzeby.

Podamy do nowego przymierza,
ani w Nowym Testamencie, ani w
historiach Kościelnych nie czytamy,
żeby gdzie ludzie pobożni maskar uży-
wali. Nie cierpiłby toli tego Apo-
stolowie. Piśe Piotr s. do Kościo- ^{Piotr. 4.}
łow w Poncie, w Galacji, w Kappa-
docyi, w Azji, w Syryi, w te słowa:
Dostę wam, żeście przeszłego czasu
czynili wola Poganow, chodząc w
nieczystościach, w pożadliwościach,
w opilstwach, biesiadach pilaństwach,
i brzydliwych balwochwalstwach, i-
koby chciał rzec: Terazście się stali
Chrześcian, już się wam tego czynić
nie godzi.

Widzicie, że ani w Starym ani w
Nowym Testamencie maskar nie by-
ło. A żądże się tedy wzięły? Gre-
kowie Podany będąc, o tym czasie na
czesć

część Bachusowi, którego bogiem wi-
na bydy rozumieł, miowali swój fest,
gdzie przy innym obchodzie i maskar
używali: I tak pilnie tego przestrze-
gali, że ktoby im onych zbytków nie po-
magał, na gardło mu instrgowali.

Deme-
trius Pla-
tonicus.

Czytamy o Demetriusie Plato-
niku, że go do Króla Ptolomeusza
wdniesiono, dla tego samego, że w
świąto Bachusowe wode płk, a w
światy białogłowskie obtoczyć się nie
chciał: o co gdy go Król przed się
wezwał i starać chciał, żywot swój
aby ośwobodził, tuż przed oczyma kro-
lewskimi wino Bachusowi ofiaro-
wał, i w światy białogłowskie ubrany,
tańcował. Zaczynam i w Księgach
Machabejskich czytamy, że też Judy-
tę obchodowi świąt Bachusowych
przymusiłano, gdzie w wieńcach blus-
czowych chodzili, sprawując proces-
sye Bachusowi.

Rzymia-
nie.

Od Greków przyszło to do Rzy-
mianów, którzy Bachanalia obcho-
dząc, i maskar używali, z wielką swa-
wolą i rozpustą wielką: aż Senat
Rzymski widząc, zniósł to w pięć set
lat, przedjesiąc i ośm od założenia
miasta.

Walens
Cesarz.
Teodozjusz
Cesarz.
Vide Hie-
stor. Trip-
Lib. 5.
cap. 32.

Za czasu Walensa Cesarza, ieli się
tego i Chrześcianie, bo Cesarz każde-
mu pozwalał: I trwało to aż do Teo-
dozjusza, który z wielką gorliwością
one swowolę zapustną zniósł, do cze-
go mu Teofil Biskup Aleksandryjski
wiernie pomógł. Pracowali w tym
i inni Doktorowie Kościołni. Od
Rzymian poszło to pożarem i między
inne narody. Błaznow pełno było
po wszytkim świecie.

Niemcy.)

Bonifacyusz Biskup Rzymski, przy-
wiodłszy Niemce na wiarę Chrześcian-

ską zostawił im do czasu święta Ba-
chusowego, nie chcąc, aby za znieścieniem
iego odwiary odpaść mieli; to stare
natożenie nie rychło się opuściło. I
tak zostało to, aż do dzisiaj dnia u
Niemców i u Polaków, i wszędzie.

Tu, żądam tuż zrozumieć możecie, że
maskary, i inne zapustne rozpusty są
Pogaństwa ostatki, drożdże diabelskie,
których się człowiekowi pobożnemu,
leżli zarazem bydy nie chce, pić nie godzi.

Podjmyj Daley.

Słuchajcie żądam maskary posły,
słuchajcież taki ich rodzaj? II.
napdujemy dwójakie: jedne, dsiela się
bez larwy w odmianie tylko świąt me-
skich, albo białogłowskich: drugie, z
larwą i zaskoną twarzą.

Pierwszy rodzaj strofule Bog przez
Mojżesza mówiąc: Niech nie bierze
niewiasta na się świąt meskich, ani niech
się nie obtoczy mój w świąt niewieście; I
abowiem jest obrzydliwość świąt Panu
Bogu twemu, żeby to czynił. Sły-
ście co Bog sam mówi?

Czytamy w Historiach, że obywa-
tele miasta Argis w Alchat, mieli ten
zwyczaj, że pierwszego dnia w każdym
miesiącu świąt odmieniali, tak iż nie-
wlasty meskich, meżowie białogło-
wskich świąt używali. Czynili to wpra-
wdzie na pamiątkę, że miasto ich w
potrzebie białogłowych, które się w nie-
skie świąt oblokły, i z bronią z miasta
wypadły, od nieprzyjaciela retowane
było. Ale jednak, że tego, prócz po-
trzeby, Bog zakazuje czynić, naślado-
wać, się, choćby i na pamiątkę, nie
godzi. A daleko mniej, gdy kto z
swetwoli, a z rozpusty to czyni. Grzech
wielki; bo mandat Boży zachodzi.

Drugi rodzaj jest, gdy kto nie
tylko

Część.
Maskary
dwójakie.

W odmia-
nie świąt.
5 Moy. 22,

Argimi.

II.
W jasno-
nieniu
tworzy.
Lib 7. de
Invent.
rerum.

tylko kary odmienne, ale też i larwy na twarz bierze. O tym pisze Polidorus Virgilius, i ukazuje autora, powiedało, że larwy albo maskary na twarzy, Eschiles Poeta Pogański wynalazł. Przed nim byli Grecy, którzy się rytynami bawili, a żeby ich nie poznano, twarz swoje drożdżami oleynemi naćierali: ale że i tak poznawano, nastał Eschiles Poeta, który larwy na twarzy wynalazł.

Maskarni-
cy grzeba.

Chrześcianie wzięli to od pogan, nie upatrując tego, że barzo wielce grzeba, grzeba:

I.
Przeciwko
Bogu.

Naprzód, przeciwko Bogu. Wiecie, że człowiek każdy jest obrazem Bożym. Bógowi Pismo, że go Pan Bóg na podobieństwo swoje stworzył. Tym wyobrażeniem człowiek takoby pogardzał, i lekce i sobie waż, gdy larwy, od łada Boga na despekt Boży utrobiona, na twarz bierze. Pojawom się nie dżimale, że to czynili; bo nie mieli prawej znajomości Bożej. A wszakże i między temi Plato co dzień za trzy rzeczy Panu Bogu dziękował. Jedną, że go człowiekiem, a nie zwierzęciem nierozumnym stworzył: drugą, że go mężem a nie niewiaścą stworzył: trzecią, że się Grekiem urodził. Do Poganie: a wżdy widźcie, jako był wdzięczny, że go człowiekiem Pan Bóg stworzył, a nasi się w niedźwie-dzie i inne bestye przemieniają. O grzechu! O Boże wszechmogący, jako ty możesz bez gniewu na te swawola, i hanbe swoje patrzeć!

Przeciwko
uczciwości

Powtore, grzeba przeciwko uczci-
wości. Czyli to uczciwemu człowie-
ku należy, larwy i maskary sprośną
twarz nakrywać? O Anielczykach
autorowie dawni pisa, że kochał

się w uczciwości, larwy i maskary ja-
dymch w królestwie swoim nigdy nie
widzieli, i mieli na to osobliwy statut,
żeby nikt w maskarach nie chodził.
Wielki rząd zarządził. Kto by mi go
nie pochwałił? O Tatarach także pi-
se Herodotus, że Greców barzo za złe
mieli, iż Bachanallia swoje w tań-
cach i bitych i maskarach obchodzili,
i dokłada, że od króla swego Scylesa
odpadli, widząc tylko, że od Greców
wzrostli wzór, maskary używać. Her-
cules Fulejowi barzo mała za złe Skryben-
tomie Pogańscy, że k moli iedney kro-
lowy ubrawszy się jako białogłowa,
miedzy iey fraucymierem kądziel
przadł. I mowi: że to nigdy nie przy-
stało na człowieka rycerskiego.

Potrzećcie, Chrześcianstwo swoje
specja. Co rozumiecie, kiedyby Tur-
czyn Chrześcianin w maskarach sta-
jącego widział, co by sobie pomyślał?
co by mowił? a wiec to Chrześcianin?
wiec się ci ludzie Boga boją? czyli
nie mają zwierzchności, ktoraby to po-
hamować mogła? Nie pamiętnego,
jedno żeby to było. A jeśliż tak, to
tu nam słusnie rzeczony bydlę moga
one słowa: Dla was bywa bluznio-
ne imię Pańskie między narodny.

Nie darmo Pan Bóg maskarniki
srodze karał. Przypomina Erygnis-
cyus w kazaniu o maskarach, że za te-
go czasu kilka zacnych osób w maska-
rach zginęło. Pierwszego dnia ubrali
się w habity Anielskie, drugiego, wzięli
na się maskary kataniskie, chodząc la-
ko diabli, do tego dali sobie porobić
kary i plotna ktore oleyna farba na-
puszcili: Wleczor helesac ieden w oney
kataniskiej barwie dotknął się świece,
i poczył gorzeć, drudzy przyśtoczonym
chcieli

chcieli gasić, i tak się pozapalali jeden od drugiego. Złod iedni pomarli, drudzy z boleścią się ledwie wygoili.

Historia
strasna.

Naz tej ubrał się ieden w maskarę iako fatan, i przez cały dzień dżirny brogac, biegat to tam to sam, ludzle straszył, wrzeszcząc iak ledenizły duch. W nocy gdy już leżał, przyszedł do niego diabeł, i rzekł mu: powiedz, kto z nas diabłem, ty, czyli ja? Ja sobie tytulę tego wsiąć nie dam: pokaz co umiesz. I wawszy nieboraka maskarniką, potłukł, podrapał, że dużej ledwie z niego nie wystraszył. O toż tobie maskary. Możesz śleci ty maskarniku tego spodziewać. Strzeż się tedy!

III.
Czesć!

Trzeciś częścią prośbę słuchajcie. Powiem pobożnościom waszym, leżliż się maskar człowiekowi Chrześcijańskiemu zgęta użymać nie godzi? odpowiedam, że nie godzi się maskar żadnemu i pobożnemu Chrześcianinowi na się brać, słybelić się przyczynę wyżej; bo to jest przeciw Bogu, przeciw uczciwosci, i wielką hańbą i zelnymością Chrześcijaństwa naszego.

Stary od-
mienić
wolno.
I.
W potrac-
cie.
Lib. 4.
zap. 6.

Odmienić haty moje człowiek z dobrym sumnieniem. Naprzód w potrzebie, chcąc retować zdrowie i żywot swoj. W ten czas załon ustępuje potrzebie. Waleryusz Mafymus, zaleca w ten mierze, niektóre białogłowy, którzy ch meżowie gdy na gardło się dżieli, i liz ich nażatutrz stracić miano, poszedł do wieżienia, wsieli na się haty ich, a onym swoje dały, i ich miernice zaśiadły, i przez ten sposob meżowie z wieżienia wyzwolili. Zego im niikt za nie mieć nie może.

II.

Powtore moje człowiek Chrze-

ściański fater odmienić, w niebezpiecz-
czeństwie. Enklides Megarenszys, niebezpie-
chciał rad słybeć Sokratesa, tylko że-
nie śmiał do Aten; Bo zakazano było
pod gardłem, żeby się jaden z Mega-
ry w Ateniech, a z Aten w Megary nie
dał widzieć: On co uczynił? ubrawszy
się iako białogłowa poszedł do Aten, i
tam posłuchawł Sokratesa, znówu
się w onymże ubierze do Megary wro-
cił, Ten nie zgrzeszył. Eugenia, także
Burmistrzowska córka w Aleksandryi,
wdziaławszy na się kaplice mniska, cz-
stość swoje retowała.

Euclydes
Megaren-
sis.

Eugenia.

Trzecia, może też człowiek fater od-
mienić w komedyi; bo tam (ile w ko-
medyach uczciwych) nie lekko myślnie-
go nie bywa, wbyrko stania się ku in-
formacji ludzkiej. I tym względem
Apostoł mowi: Przemila kstałt abo
Komedya tego świata, iakoby rzekł:
świat nie inaczej iako w komedyi
konczy się; bo iako w komedyi ieden by-
wa Krolew, drugi Wolewoda, trzeci
Biskupem abo innym Dygnitarzem,
a skoro się komedya konczy, to ieden
iako i drugi. Jak postaremużakiem,
ubior pozyczan zięć musi. Tak wła-
śnie i na tym świecie, wszelka rzecz i
wszelki człowiek odmianę podlega, i
nie inaczej iedno iako Komedya prze-
mija.

A tak najmilszy, pozwałam wam i
ja, nie maskar, których prośbę przez
miłosierdzie Boże, abyscie pomiecha-
li: ale odmianę fat, w potrzebie, w
niebezpieczeństwie, w komedyi, daley
nie. Prośbę strzeżcie się ich. Dosyć
maskary ma na sobie ten, który swo-
wolnie grzeszy.

A ty, o dobry Jezu, zbryndz z łaski Samnit-
swoicy s, ludowi twemu wiernemu,
świata.

światowe jabłoni, a daj Ducha Ś, nie umysłu, ku otrzymaniu żywota
abyś mi tobie Bogu żywemu, a nie wiecznego, gdzie Ty z Ojcem i z Du-
światu, ofiarowali ciała nasze, na o- chem Ś. żywieś i królujesz Bog wie-
fiare święta i przylemna. Daj nam czyn a prawdziwy, Amen.
przemienienie nie ciała, ale odnowie

Nadzień zwiastowania Panny Maryi,

25. Mar.

Evangelia u Łukasza 1, 26-38.

NW miesiącu szóstym, powstał jest Anioł Gabryel od Boga do
miasta Galilejskiego, które zwano Nazaret: Do Panny po-
ślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego:
a imię Panny, Marya. A wśedłszy Anioł do niej, rzekł: bądź pozdro-
wiona łaską udarowana: Pan jest z tobą; błogosławionaś ty mie-
dzy niewiastami. Ale ona uyrzawszy go, zatrwożyła się na słowa
iego, i myślała, iakieby to było pozdrowieni. I rzekł iey Anioł: nie
boj się Marya; abowiem znalazłaś łaskę u Boga. Al to poczniesz
w żywocie, i porodziś Syna, i nazowieś imię tego Jezus. Ten będzie
wielki, a Synem Najwyższego będzie nazwany: i da mu Pan Bog
kolice Dawida, oycy tego. I będzie królować nad domem Jabo-
bowym na wieki, a królestwu tego nie będzie końca. Zatem Marya
rzekła do Anioła: iakoż to będzie, gdyż ja męża nie znam? A odpo-
wiadaiąc Anioł, rzekł iey: Duch Święty zstąpi na cie, a moc Naj-
wyższego zacięni cie: przetoż i to, co się z ciebie święte narodzi, na-
zwane będzie Synem Bożym. A oto Elzbieta, pokrewna twoja, i
ona poczęła syna w starości swojej; a ten miesiąc jest szóstym,
która nazywana nieplodną. Bo nie będzie niemożne u Boga za-
dne słowo. I rzekła Marya: oto służebnica Pańska, niechże mi
się stanie według słowa twego. I odszedł od niej Anioł.

Swięto dziśieysze Zwiastowania
Panny Maryi, nie nowe ale
dawne jest, Chrześcianie mili.
Wspomina le bowiem Atanazyusz,
który żył we trzysta lat i we czterdzie-
ści po narodzeniu Pańskim, i zowie le
świątciem przednim i zgoła częci go-
dnym. Ukazuje tego racyn, zwiast-
czą że się dziś, o zstąpieniu Syna Bo-
żego z nieba, które było początkiem
naszego zbawienia, mówić zwykło.

Drudzy Doktorowie zowią le świę-
tem wszystkich świat. Bo z niego
wszystkie inne święta, przez cały rok
idą, i początek biorą. Niektórzy na-
zywają le świętem pozdrowienia Bo-
żiego do rodzaju ludzkiego. Bo co
tu Anioł najświętszej Pannie z po-
zdrowieniem zwiastuje, to nie oney
tylko, ale wszystkiemu narodowi ludz-
kiemu należy.

Przypada zarówne to święto na
dwu-

Athana-
sius de
Annunc.

dwudziesty i piaty dzień Marca, który dzień prócz tego z wielą miar jest pamiętny. Dnia tego według zdania niektórych Adama i Ewe Pan Bóg stworzył, tak iż dzień ten dzień narodzenia rodzaju ludzkiego skutnie nazwany być może. Dnia tego opeku-
 1. *Moy. 2.* dniu Adam zwiedziony przez węja upadł, o niekporze przed sad Boży wezwany, a przed zawściem słońca z raju rozkosznego wygnany. Z tego dzień ten dniem upadku i nędzy ludzkiej Doktorowie Kościelni nazywają. Dnia tego Adam, małego lat dziełwiec set i
 1. *Moy. 4.* trzydzieści, umarł. Dnia tego Abel sprawiedliwy od brata swego Kaina zamordowany. Dnia tego wody potopowe za Noego opadły, gdy Noe gołębice z archy wypuścił, która wróciwszy się o niekporze gąsłże oliwną
 1. *Moy. 14.* przyniosła. Dnia tego Lot od nieprzyjaciół pojmany, przez Abrahama jest wyswobodzony. Dnia tego Melchisedech Krol Salem i Kapłan Boga najwyższego Abrahama pożyw-
 1. *Moy. 19.* 19. cieżwie chlebem i winem czestował. Dnia tego Lot, Sodomy prze Anioły s. rozkazania Bożego wyprowadzon.
 1. *Moy. 22.* Dnia tego Abraham Patriarcha syna swego Izaaka, na gorze Moria, gotów był ofiarować. Dnia tego Jozef niewinny od braci swych Izmaelitów do Egiptu zaprowadzan. Dnia tego lud Izraelski z Egiptu niewoli Faraonowej, wyprowadzon. Dnia
 1. *Sam. 16.* tego Krol Dawid na królestwo poimany. Dnia tego Żydowie zwrociwszy się z Babilonu, Kościół Jerozolimski budować poczęli. Dnia tego Anioł do Proroka Daniela posłany, aby mu o przyszłości Chrystusowym oznajmił. Dnia tego Kościół przez Antyo-

cha zplugawiony, znów jest poświęcony. Na koniec, gdy przychodziła zupełność czasu, dnia tego posłany jest Anioł Gabryel do Maryi Panny, aby i-
 1. *Luk. 1.* ley zwiastował poczęcie i narodzenie Chrystusa obecnego.

O jake wielki to dzień, dzień to DeNativ. 1. *Joh. Bapt. Ser. 1. Sup. 25. c. Matth. Lib. 7. cap. 19.* jacy. Zaczynam Chrystostom. s. przy-
 pomina, że tego dnia Pan Jezus ucie-
 piaki umarł. Hieronim i Saffrancus rozumieją, że tegoż dnia i dzień sadny przyjdzie. My puścić wsty na ten czas te wszystkie dzieła, które się dnia tego stały, przy dziełach dzisiejszych jesta-
 niemy, rozdzielivszy Ewangelia na trzy części.

W pierwszej obaczemy, posłanie Anioła Gabryela do Panny Maryi.

W drugiej, zwiastowanie o poczęciu i narodzeniu Syna Bożego.

W trzeciej, rozmowa, którą z Aniołem Panna najsłodsza miała.

Zaisteć to rzeczy takowe są, których żaden język dostatecznie wystowić nie może, a pogotowiu i ta w sobie tego nie czuje, ponieważ rozum ludzki i Anielskie przechodzą. Wszakże z najwyższej pomocy z nieba, nie ile-
 bym pomniem, ale ile być mogł, takom te ważnym przetoż. Proszę o ucho powolne.

O Jezus Boga żywego i najsłodszy dzień wcielce Synu, gdyż tu o twoje części chwale najwyższej idzie, racz nam być na pomocy łaski i błogosławieństwem z nieba, Amen.

Posłanie Anioła Gabryela do Maryi Panny, piątą okoliczność Część I. *Lukas. 1. s. opisyje Pierwszą, kiedy? Kto? Druga, kto jest posłany? trzecia, od kogo? czwarta, do kogo? piąta, do kogo? Pierwszą, ukazuje nam czas kiedy? kiedy?*

świe to dźiało, zwołajęca hostego mieśi-
ca, rozumieć po porzećiu. Jana
Chrzęćciela. Jan Chrzęćciel wedle
Zydowskiego i Rzymiskiego rachunku,
porzął się 23. Sept we wtorek: po
nim w hostym mieśiacu dwudziestego
i piątego Marca, posłał. Bog z tym
poselstwem do Maryi Panny w sobo-
te. Niceforus piše, że na ten czas
Panna Marya miała lat pięnaście.
O dźiwna opatrność Boża! O-
baczyć namilsi, tak pilne oko ma
Pan najwyższy na brzemiennie mie-
wlaści, ponieważ oto dni i mieśi-
ce rachuje. A to dla tego czyni, że
nie swoje, ale jego brzemię noś. Po-
ruczającę mu się tedy, małżonki Chrze-
ścianśkie, a on was czasu swego bje-
śliwie rozwiąze i uwolęli.

Lib. 2.
cap. 3.

Observa-
tio.

II.
Kto posłał

Moż. 3.

Dan. 9.

Powtore słuchajcie, kto jest posłał?
Monarchowie tego świata w lega-
cyach swoich ludzkie nie lada wypra-
wują, z dostatkami wielkimi i wielką
pompg. U dworów Cesarzskich, Kro-
lewskich, Książęcych, widzamy to rze-
sto. A tu co ja Legat? takien nacy?
co ja samilit? Nie człowiek, ale Anioł.
Bo słychcie, że Anioł jest posłał. Coż
ja Anioł? Nie z onych Cherubinów,
których Bog postawił, ku wychodowi
sądu Eden, z mieczem płomienistym i
błyszczącym się zewsząd, ku strzeżeniu
drogi do drzewa żywota: ale Anioł
Gabriel. Oniewymowna mądrość
Boga najwyższego! W tak zacnym
poselstwie, tegoż właśnie Anioła wy-
sła, przez którego przed pięć set
trzydziestą i ośmiesiąt lat Prorokowi
Danielowi o tenże tajemnicy oznay-
mł. Tegoż Anioła posłał też był i
przed tym do Zacharyasza Kaptana

Bożego, aby mu zwiastował porzećie Euf. 1.
Jana Chrzęćciela.

Co rozumiecie, z taką ochotą Anioł
to poselstwo na się przjął? Wdząc
że się sprawa odkupienia naszego za-
czyć, i do skutku przynieść miała? Bo
ieśli się raduig z namrocenia grzeszne-
go człowieka: a coż się nie mieli ra-
dować i cieszyć, z pożądanego wbyrkich
ludzi odkupienia. A iż tak jest, bądź-
cież tego wdzięczni namilsi, Aniołom
ś. którzy nam radzi służą, i wbyrkiego
dobrego jęzga, uczciwość przystojną
na każdym miejscu wyrządzające, ia-
ko sługom Bożym, którzy bywają wy-
stanina posługe nasze.

Od kogo, jednak ten Legat? czyli z III.
nowego świata, z kąd ono przed latmi Od kogo?
do Karla piątego, Legatna przysłał, Ao. 1523.
niosąc mu w upominku kokosz i kępy.
rego złota ze dwunastą furczatek, kto. Vide Pa-
rey grzebień był Karbunkulowy, nos- ralip. Ve-
dyamentowy? z nieba ten Legat po- fpergens
stał, od Monarchy Najwyższego; bo
słuchcie, że od Boga mówię, który jest
Panem nad pany, Krolew nad krolmi.
O iakojes jest piękny w sprawach
twoich, Boże wszechmogący! Lucyper
z piekła wyprawił poselstwo, gdy miał
Adama i potomki jego do upadku przy-
wieść: a ty z nieba wysłał, malac
żałosny. on upadek naprawić, i czło-
wieka upadłego podnieść.

O baczmij tu, że Pan Bog w o-
bietnicach swoich jest prawdziwy i sta-
teczny, obiecał był rodzicom naszym
ieżeje w raju, posłać Messyasa, kto-
ryby stał głowę wężowe. Wybito
lat czterysta tysiąca mijeli te obie-
tnice zisć, ale jednak tego, co raz
obiecał, nie zapomniał, i dźis to do
skutku przyprowadł, gdy Anioła swego

Observa-
tio.

Moż. 3.

W psalmie 33:4 Dawid : Słowo Pańskie jest prawdą, a każda sprawa jego jest wierna. A tak gdy się nam zda, że ten młody Pan z obietnicami swemi omieśliwa, ufajmy mu, posłać on nam ratunek i pociechę z nieba.

IV.
Dobry.

Dalej słuchajcie, dokąd ten Bógat zmierza? do jakiego miasta? albo zamku? Nie do Rzymu, gdzie byli ludzie moi, nie do Aten gdzie uczeni, nie do Jerozolim, gdzie światobliwi, nie do Tyru ani Sydonu, gdzie kupcy małe tni byli, ale do miasteczka Galilejskiego, które zwano Nazaret. O dziwna sprawa Boga, pominął Pan Bóg z tym poselstwem Cesarza Rzymskiego Augusta, także i Heroda Króla, posłał Anioła swego do miasteczka Nazaret.

Nazaret.

Nazaret było miasteczko w Galilei bardzo podłe, trzy dni chodu od Jerozolim, w pokoleniu Zabulon, na pagórku leżące nie daleko góry Ebor. Mieszkańcy Nazaretscy byli w wielkiej wziętych u innych Żydów, którzy nie wiele o nich trzymali. Bo gdy jednego czasu Filip s. do Natanaela rzekł: Należliśmy tego, o którym Mojżesz w Zakonie i Prorocy pisali, Jezusa Syna Jozefowego z Nazaret. Ożwał się Natanael, i rzekł: z Nazaret, izali może co dobrego wynieść? A wjdź do tak nieznacznego i podłego miasteczka poselstwo to Pan Bóg obroczył. A to nie bez przyczyny, gdyż Bóg a przyprowadzenie nic darmo nie czyni.

Przemy do Nazaret.

I.
Przemy
Jia. II. J.

Naprzód chciał Pan Bóg wypelnic one słowa Proroka: Wymidzie rozeżyka je pnia Jsaiego, a latorożyka z korzenia jego wyroście. Na-

zaret bowiem wyklada się, rozeżyka albo latorożyka. Pan Jezus tedy jest prawalatorożyka, która w Nazaret poczęciem chwalebny w żywocie Pańskim wynikła.

Drudzy powiedzieli, że Nazaret^{2.}Przemy znać korone albo wieniec. I to się pleknie na Pana Jezusa i matkę jego ściągga. Bo iż miał być Korona wiernych swoich, godziło mu się w Nazaret, to jest, w koronie poczęć. Panna Marya także miała być Koroną panienek s. Słuchajcie tedy Pan Bóg w Nazaret tym poselstwem szuka.

Trzeci pisał, że Nazyr tak wiele^{3.}Przemy znać jako odłączony albo poświęcony. Toć własny Pana Jezusa i matki jego tytuł. On był odłączony od^{3.}Przemy grzeszników. Matka zaś błogosławiona między niewiastami.

A tak nie dziwujcie się najmilszy, że się Pan Nazwyżył do Nazaretu z tym poselstwem udał, i inne miasta^{4.}Przemy pominął. To raczej uważajcie, że to. Pan Bóg i na podłe a wzięte miejsce oko ma łaskawe. A tak leżli się kto w mieście jacymsi urodził, wiedzcież, że nie jest lepszym u Pana Boga nad owego, który się na wsi rodził. Jako psoł i miejsce braku u Pana Boga niema. Wlata a cnotliwe sprawy, nie miejsce, Bogu nas zaleca.

Słuchajcież prośbę naostatek, co^{5.}Przemy sobie za osobę Pan Bóg w Nazaret upatrył, do którego z tym poselstwem posyła? Ewangelista s. pisał, iż posłał do Panny posłubionej mężowi, którego imię było Józef z domu Dawida, owego, a imię Pannie Marya. O poważne a tajemnic pełne słowa. Czyli^{6.}Przemy to nie tajemnica, że Pan Nazwyżył z tym

tym poselstwem posyła do Panny ?
Druga, że posyła do Panny znowo-
ney za mąż. Trzecia, że do Panny,
ktorey było imię Marya ?

^{1.} Posłat do Panny.
39. 7. 14.

Lib. de carne Christi.

^{2.} Do Panny poślubio-
ney za mąż.
Lib. 2. cap. 3.

Barthol. Scul. in Diar. hum. Christi.

Przyczyny

^{1.} Aby wciele-
nie dia-
bla tajne
było.

Do Panny posyła, aby się wypie-
niło prorocтво Izajasza proroka mo-
wiącego: Oto Panna pocznie i po-
rodzi Syna. Z Panny bowiem miało
się narodzić Chrystus Pan, tak się
Panu Bogu upodobało, i tak tego
potrzeba było: Oczym między in-
mi Tertullian piše w te słowa: W-
Erwe ięćże Panne wkradło się było
słowo, przynoszące śmierć: W Panne
Marya także miało być wprowa-
dzone słowo Boże, przynoszące żywot,
żeby to co przez tę pleć poszło w zatracenie,
przez tę było obrocone ku zbawieniu.

Potym posłat Bog z tym posel-
stwem do Panny poślubionej za mąż.
O tym poślubieniu piše Niceforus że
gdy Pannie Maryi były trzy lata, ofia-
rowano ją do kościoła Jerozolimskie-
go, gdzie będąc na służbie Bożej iede-
naście lat, dana jest z rąk kapłan-
skich Józefowi, i poślubiona za małżonkę,
przez którymi cztery miesiące będąc,
wzięła to poselstwo Anielskie. Józef
na ten czas miał dośledmdziesiąt lat.
Zaczyn była mu poślubiona, wiec-
dla dogody i posługi w starości jego,
zważając że był człowiek sprawiedli-
wy i bojący się Boga, niżeli dla mał-
żeństwa, które mu już na ten czas, jako
człeku w letkach żeślemu, nie służyło.

Z tu się wielka mądrość i opa-
rtych trzność Boska ukazule. Poślubio-
na była za mąż Panna Marya:

Naprzód, aby diabłu tajemnica
wcielenia tajna była, a on to małżeń-
stwu a nie panieństwu przypisując, o-

szukany był. (Te przyczyny ukazule
Ignacius, Origenes, Basilus, Am-
brosius, Hieronymus, Damascenus,
Augustinus i inni Doktorowie Ko-
ścielni.)

Potym, żeby teżi Panna Marya
miała świadka i stroja czystości i pa-
niństwa swosiego. Bo Józef na ten
czas już był podstępny w letkach, jako się
dopiero powiedziało.

Nastatek, aby dziesięćlatko Jezus z
matką swoją uciekał do Egiptu, mie-
dzy lud obcy i nieznanomy, jako się to
potym stało, opiekuna i stroja miało,
w tak pilnej potrzebie.

Diał mądrze Pan Bog we wszystko
potrafił, i diabłu wcielenie Syna swo-
go zataił, i matce stroja czystości ob-
myślił, i dziesięćlatku z matką opiekuna
postanowił. Dobre są i nieogarni-
one rady Boże.

Pannie imię Marya. O sześci
Maryach w Piśmie ś czytamy. Pier-
wsza, była Marya siostra Mojżeszowa
i Aaronowa: druga, Marya Magda-
lena: trzecia, Marya Jakobowa:
czwarta Marya matka Janowa, kto-
rego zwano Markiem: piąta, Marya
Pani Rzymiska, wielka dobrodziejka
Pawła ś. Gośta, Marya z Nazaret,
do ktorej Anioł postan. Owe pięć ma-
ig zalecenie wielkie w Piśmie ś. Lecż
Marya Panna wbytkie nie inaczej ig-
ko słońce gwiazdy przewyżka; bo się
wbytkie imienia tego własności w niej
zamysłała.

Maryja znaczy tak wiele, jako o-
świecona. Ożaiście oświecona, i ta-
śnie, oświecona, i względem familli, i
względem osobliwych darów Bożych,
a naywiecay względem wdzięczne-
go potomka, który jest światłością
prawdzi-

^{2.} Aby miała
Panna
świadka
czystości.

^{3.} Aby miała
dziesięćlat-
ki czas
potrzeby o-
piekuna.

^{4.} Pannie
imię Ma-
rya. Sześć
Maryi w
Piśmie.

Rzym. 16.

Maryja co
inacz.

^{1.} Oświeco-
na.

Jan.

prawdziwą, oświecającą wszelkiego
człowieka, przychodzącą na świat.

Przeczytajcie
Znaczu tej nauczycielke ludu. D
jak przystojny a własny tytuł ten na-
świetlony Panu: Uczy nas ślicznym
mżorem enot s, iako sie mamy Panu
Bogu podobac i czynic to, co on nam
rozkazuje w słowie swoim s.

2. **W**znaczy też **Pania**. I to też tytuł,
Pania. dla wielkiego **Pana**, którego nami po-
rodziła, który jest **Krolem nad Krolmi**,
Panem nad pany.

Weselcie się tedy Maryja, wesel się
Panno czysta, wesel się oblubienico
Boska, wesel się błogosławiona mę-
dzy niewiastami, do ciebie dziś Bog
posłał Anioła swego, i pojądaną no-
wina, o poczęciu i narodzeniu Zbawi-
ciela świata obtecanego. Weselmy
się wszyscy, wdzięczni będąc poselstwa
tak jasnemu.

Łecz jebn nam czas nie zbedł, podźmy
dalek.

IL. **W**idzieliście Anioła do Panny po-
Ciesić. Kłanego, obaczcież znowu, na-
Dzoliczno: przod, wenscie iego do niej: powtore,
ści. pozdrowienie: potrzeće, zleknienie
Panny: poczwarte, poćieche ktorą ten
Anioł dał, a naostatęk, zwiasto: anie
poselstwa.

1. Oweyściu tak piše Łukas 8. Z
Wenście Anioła do Panny.
Wszedł Anioł do niej. O iak piękne
słowa. Wszedł, (prawi,) Anioł do
niej. Znac, jeżeli nie został u tańca,
ani na bieżedzie, ani na przechadzce,
ani we drzwiach stołce, abo w oknie,
iako teraz panny mała w obyczaju :
ale w zamknięciu na pokoiu. Doktor
rozwiedamni rozumieła, że w ten czas
czytała Haischa Proroła, miała
przed sobą one słowa : Oto Panna
pocznie i porodzi Syna. I rozbie

Atak, uczyć się Panny doma się Wzrostu pa-
nieństwa.
dzień. Sprośna rzecz, kiedy z panny
powstanie, ktorey wśedzie pełno.
Nacudniey Pannie doma, przy rodzi-
cach, przy powstaniach, przy kłm state-
cznym, na zabawce uczyć się, nie na
proźnowaniu, z ktorego wśntko złe
pochoǳi. **Diaba uciecha** **Aniołom**
na taką pannę patrzeć!

Powiedział niektorzy, że ten pokoy, Vide Geo
w którym Anioł Pannie Marya zastał, org. Schol
Aniołowie przez morze aż do Loretu, rer Serm
przenieść mieli, gdzie w jednym ko- de Ann.
ściele stoi, i tam się wielka pomoc dhać
ma, ludzioro rozmaicie utrapionym.
Pecz słaba to ewangelia, może iey wie-
rzyć, kto chce, ia niewierze.

Słuchajcie raczej pozdrowienia. II.
 Wszedłszy do niej. Anioł rzekł iey: pozdrawia-
nie.
 Bądź pozdrowiona łaską udarowa-
 na, Pan z tobą. Błogosławionaś
 ty między niewiastami. Odkrywe
 pozdrowienie, na tym świecie przed
 tym nieśtochane. Wszedł Anioł do
 Panny Maryi, wskazuje przed nią nie
 upadł, ani iey chwycił dół, tylko ją z
 uczciwością pozdrowił. A to nam
 znowu na przykład, abyśmy Panne Observa-
 Marya w uczciwości mieli, a Boga tio.
 wzywali, Oczym też Epifaniusz Do-
ktor

Contra
Colyri-
dian.

Ktor datowy to te słowa pise : Niech
bedzie w uczynności Panna Marya,
Ociec, Syn i Duch S. niech bedzie
chwalon, Maryi niech nikt nie chwa-
li, nie tylko białogłowy, ale ani meza,
Bogu należy ta tajemnica. Przeto
i tu Anioł P. nne Marya tylko po-
zdrowił, mówiąc, Bądź pozdrowio-
na : i zarazem kładzie trojaka przy-
czynę dla czego ją tak pozdrawia.

Przyczyny
pozdrowie-
nia.

1.
Ze łaska
udarowa-
na.

Pierwsza, że łaska udarowana. A
to jednak nie przez użyczenie iakieyfot-
wiel łaski, ktorej ona w śafunku nie
ma : ale że każdy na nie łaskaw, iako
na wybrany statek Boży, ktory nam
wypuścił na świat Zbawiciela wszy-
stkich ludzi. O łacie łaska udarowana.

2.
Ze Pan-
nia.

Druga, że Pan jest z nią ; bo mo-
wi Anioł, Pan z toba. O piękne a
starejtnie słowa. Temij stowi po-
zdrowił teij przedtym Anioł Gideo-
na, gdy młocił psenice, i rzekł mu :
Pan z toba. Zjadł wiatł to Koscioł
Chrześcianański, ilekroć fluga Boży, u-
rząd swon przy oltarzu odprawuie,
obrociwszy się do ludu mowi, Pan z
wami : a chor odpowiada, i z Du-
chem twoim.

3.
Ze błogo-
ławiona
miedzy nie-
wlastami.

Trzecia, że jest błogosławiona mie-
dzy niewlastami. O jaiście błogosta-
wiona. Czytamy w prawdzie, że teij
inne białogłowy, błogosławione mie-
dzy niewlastami. Pismo s. jowie : a oso-
bliwie Jael Hebora Cyneczka
małżonka, takje i Judyte wdowa. Lecj
wielka rożność miedzy nimi a nay-
świeższą Panną. Owe błogosta-
wione były miedzy niewlastami, i z ie-
dna z nich Syfara, druga Holoferna
nieprzyjaciela ludu Bożego zwycięży-
ły. Pannie Maryi zaś tytuł ten da-
leko słuszniej należy. Ona bowiem

4.
Judyt. 13.

miedzy wszytkimi obrana jest za ma-
tkę Synowi Bożemu, względem kto-
rego przelectwo Ewy obrociło się le-
w błogosławienstwo ; bo i bez grzechu
poczęła, i bez boleści porodziła Syna
Bożego. O łacie błogosławiona
miedzy niewlastami, i słusnie ją bło-
gostawić ma i wszytkie narody.

Vi le
Bern.
Serm.
Sun. Mis.
Sus est.

Pytala tu niektorzy, jeżeli się tego
pozdrowienia zajmować godzi? Odpo-
wieda na to Spangenbergiusz Teolog Serm. de
nie postędni, i mowi, że się godzi. Słowa
tego są. Jest to (prawi) Pozdro-
wienie, ktorym Trojca S. Pannie
Marya zgodna uznała pozdrowić.
Dla tego i my nie zbraniaymy się te-
mij ją słowy pozdrawiać. Sama
śpiewa w pieśni swoien : Wyrzał
Pan na spokojne służebnice swoien, oto
zjad błogosławiona mie jwać beda
wszytkie narody. Jeżeli się te słowa
maia wypetalc, potrzeba jest jaiście,
aby byli ludzie, ktorzyby ją chwalam
wynosili i zdobyli. Elzbieta poczęła
u Łukasza w pierwszym mowiac : Bło-
gostawionaś ty ktoraś uwierzyła.
Takje i niewiasta u Łukasza mowi do
Jezusa : Błogosławiony żywot, kto-
ry cie neśli, i pierśi ktorzyches poz-
wał. Ktoż ją tedy błogosławiona
opowiedac bedzie? Zydzi, Turcy,
Poganie, falkywi Chrześcianie, pe-
wnie tego nie uczynia : ale wielka zel-
jywość i bluznierstwem ją utapia.
Przetoż naja te powinność bed je,
ktorzy się do Ewanielii Chrystusowej
ożywamy ; dla tego przetwrotnie czy-
nia, ktorzy przed zbytnia mądrością
i świetobliwoscia ćierpieć nie moga,
aby to pozdrowienie było mowione.

Objectio.
Serm. de
Annunc.

Łuk. 1.
Łuk. 11, 27.

A żeby kto nie rzekł : A wśak to nie
jest żadna modlitwa, czemuż tedy ma
być

Alia ob-
jectio.

bydź mowiona? Prawda jest, mowi
tenże Spangenbergiusz, że to nie mo-
dłitwa, bo iłocz w niej nie prosimy,
ale pozdrowienie, którym Troyna S.
Marya pozdrowić raczyła. Jeżeli
śle to tedy podobają Troynę S, cze-
mużby się nam toż. podobać nie mia-
ło? i ukazując zarazem trojaśki pożytek
tego pozdrowienia:

Pożytek
pozdrawie-
nia

1.
Pożytek.
2.
Pożytek.
3.
Pożytek.

Pierwszy, uczymy się ztąd pozna-
wać zbawienie i odkupienie nasze dru-
gi, widziemy iak wielką łaskę Pan Bog
Pannie Maryi okazać raczył: trzeci,
tak daremnie B. ślinski dobrodziej-
stw i uczynkami bywamy zapaleni i
przyprowadzeni, ku wznowianiu Boga,
jedyni nam aby iłsterke Boskiej łaski
użytyć raczył.

Przestroga

Może tedy człowiek z dobrym su-
mieniem tego pozdrowienia używać,
tylko bez zabobonu i przydatku.

Ann. 1330.
Chytrus
in Ono-
ma- Pag.
125.

Jedni bowiem uczynili z tego po-
zdrawienia modłitwę, i ustawili dzwo-
nienie poranu i na wieczor, z tym do-
kładem, żeby każdy usłyszawszy dzwon,
trzy Zdrowa Marya mowić, i obieca-
li takowym odpust wielki. Drugi
wymyślił Rozany mianem Panny
Maryi, który w sobie zawierać pięć-
dziesiąt Ave Maria, Zdrowas Ma-
rya, i pięć paciery. Aż potem i Psal-
tec Panny Maryi, który ma w so-
bie postać Ave Maria, i piętna-
ści Paciery. Ktore wymyślił je sa-
m superstycy i bałwochwaństwem po-
miełane, kuśnie porzucaamy.

Rosarium
B. Mariae
Virg.
Psalte-
rium.

Lecz o tym dosyć, podamy daley.

III.
Należenie
Panny
Maryi
Przyczyna

Usłyszawszy Panna Marya to po-
zdrawienie, i usłyszawszy Anioła za-
trwożyła się, myśląc iakleby to było
pozdrawienie. Dwojakie były przy-
czyny tego zatwardzenia.

Pierwsza, widzenie Anioła. Bo
nie pierwotnego, że się ten Anioł w
cielesnej postaci ukazał, którego ona
usłyszawszy zlekła się. Mowi Ambro-
ży s. Błaska (prawi) jest pannom,
lekać się, i bać się na wszelkie wyszkie-
meżyzny, i wszelkie się mowy ich
wstydać. Takbyście się i wy Pan-
ny miały młodzieńcom lekać i wsty-
dać, nie igrać sobie z nimi, ani się w
łaciach ścisnąć. O Rebecce przypo-
mina Mojżesz, że usłyszawszy Izaka,
wzięła rątnuch i przykryła się. Dł-
sta Panny bezpieczniej się. daleko ni-
żeli meżyzny.

1.
Widzenie
Anioła.
Lib. 2. in
Luc.
2.
Nauka
Pannom.

Druga przyczyna była, niezwyčaj-
ne pozdrowienie: ktore iednak usły-
szawszy nic nie odpowiada, ale sama u
siebie myśli, coż to za pozdrowienie
było. Z to piękna cnota. Milczenie
a bołazn dziwnie Panny dobit. Świe-
gorzom nigdy na dobre nie wychodzi.
Na zbyt słogotliwa, lekkomyślna,
i dworna była Jem, a też dała się
wnet zwiść meżowi. Lecz Marya
Pana usłyszawszy pozdrowienie, roz-
biera i uważa je u siebie.

2.
Widzenie
Anioła.
Lib. 2. in
Luc.

Uczymy się ztąd i my, pokorny i
wzgardy samych siebie. Grażać się
oto Panna Marya, z wysokiego a
chwalebnego pozdrowienia: także i
my, gdy nas chwala i kłeczą, nie wy-
nosimy się, by nam śnadż ona chwala
do upadku nie była przyczyna.

2.
Widzenie
Anioła.
Lib. 2. in
Luc.

Anioł widząc Pannę przestraszoną
ciechy i mówi: Nie бой się Marya,
Abowiem znalazłaś łaskę u Boga. O
piękne i uciekne słowa. Takoby chciał
rzec Anioł, Nie rozumiey, aby to oblu-
dne i fałszywe bydy miało moie pozdro-
wienie. Maż ty wielką łaskę u Bo-
ga, a taką łaskę, iakiej żadna przed
tobą

IV.
Pociecha
Anioła.

toba nie miała, ani mieć będzie; Bo ty będziesz matka Syna Boga. Oba-
czcież tu, że siebać i lekać nie potrzeba
tym, którzy łaskę u Boga mają; bo
leżli Bóg za nami, ktoż będzie prze-
ciwko nam? A tak starajmy się o
łaskę Boga, żebyśmy ją znaleść mo-
gli, a z tym żadna nas trwoga, ja-
den strach nie przestraszy.

Rym. 8.

V. Naostatku inż Anioł poselstwo sa-
mo Pannie Maryi zwiastuje, i mo-
wi: Oto poczniesz w żywocie, i poro-
dziś Syna, i nazowieś imię jego Je-
zus. W tych słowach trzy rzeczy
Anioł Pannie Maryi przekłada. Je-

Proponuje
trojaka.

I. Dne o poczęciu, druga o porodzeniu,
trzecią o imieniu Mesyasa obceanego.
O plemieniu mówi Anioł, oto po-
czniesz w żywocie. O przedzłotne po-
częcie. Z kogo to kiedy widział? abo
kto słyszał, żeby Panna bez meza po-
cząć miała? Począć mówię, nie w my-
śli, abo w podobieństwie, ale w żywo-
cie, czego tu Anioł pilności dołożył?

Przyp. 30. Trzy rzeczy, mówi Salomon, są mi
strzyte, a czwartym zgola nie swia-
dom: Droga orła na powietrzu, ślad
węjowy po skałce, droga okretu w po-
środku morza, droga meza do dziewe-
czki. Jeżliż to strzyte rzeczy, o tak da-
leko strzyte jest poczęcie twoje Ma-
rya matko Boga! Nie darmo wykrzy-
knie Augustyn ś. Uważam poczęcie

Serm. de
sanctis.

twoje, Panno Marya, a lekam się!
O porodzeniu mówi Anioł: i po-
rodziś Syna. Ozywa się na te sto-
wa Orygenes, i mówi: Ktoż takowe
rzeczy słyszał, i kto to mógł pomyśleć?
aby matka panna była, i nie doznała
na porodziku? Ktoraby i panna zosta-
ła, i porodziła. Jest się zaśle czemu
dziwować, a wstaje żadney tu nie-

podobności niema. Bo jeżliż łaska
Aarona zakwitła, i puściła z siebie
liście, i kwiatki, i zrodziła doprzate
migdały, łaska tylko a nie drzewem
będąc. Coż to tedy za niepodobień-
stwo, że też i Panna poczniesz, Sy-
na porodziła? Tymci kiedyś zatykał
usta Zydem Augustyn ś. mówiąc:
Niechay mi powie Bóg niewierny,
iako sucha łaska zakwitła, i owoc z sie-
bie wydała: tedy mu ja też powiem,
iako Panna Marya poczęła i poro-
dziła. Lecz iako Bóg kwiatkow i owo-
com łaski, tak też ani ja poczęcia i po-
rodzenia nie mogę wystowić Panny.

Mon. 171

Imienia też słuchanie: i nazowieś
imię jego Jezus. O imię rodzicze,
imie uciekne! O imię nad wszelkie
imie, imię na które się kłania wszelkie
kolano, i niebieskie i podziemne! Ktoż
śledkość imienia tego wystowi? Słu-
chajcie Anioła który to imię wyka-
dać: mówi do Józefa: Nazowieś
imię jego Jezus, abowiem on wyba-
wi lud swój od grzechów ich. Jezus
tedy tak wiele znaczy iako Zbawiciel,
który od grzechów, nie srebrem, nie
złotem, ale krwią swą przemierza
wybawia.

3.
Dimitry.

Mat. 1, 21

Otoż masz duszo wierna poselstwa
Anielskiego uciekne propozycje, na
które czekasz wesolej Panny na-
świetłej odpowiedzi. A nie gorz-
sie tym, iż rzeczy tak zacne, przez posta-
iednego Pan Bóg odprawuje. Jego
to obyczaj. Anioł ledyny do ledy-
ney od Boga ledynego posłan jest.

Przełożywszy te Propozycje Anioł
Pannie Maryi, czyni opisane na-
przed osoby, potym królestwa Chry-
stusa obceanego.

O Personie mówi: Ten będzie
P 1 wielki, iata.

Destry:
pcha dwa.

1. Persony. wielki, i Synem Najwyższego będzie nazwany. Zemi słowy daie znać, że on s. a błogosławiony owoc ley s. żywota, miał być nie tylko Synem człowieczym, ale też i Synem Bożym. A tak prawym Emanuelem, to jest, Bogiem i człowiekiem prawdziwym w jednej personie. Co też jeznawa

1 Tym. 3. Apostoł gdy mówi, Bog stał się widomym w cieie. Zaczynam Panna Maryja słusze sie zowie rodzielię Bożę, gdy porodziła takowego Syna, który nie tylko był prawym człowiekiem, ale też i prawym Bogiem.

Lib. 2. Hist. Trip. c. 4. Co więc mamy pamiętać przeciwko Nestoryuszowi który Panny Maryi nie dał znać rodzielię Bożę. Który błąd na Synodzie Efezkim od Cyrylla Aleksandryjskiego i innych Doktorów jest zbit.

2. Krolestwa. O krolestwie mówi: Zda mu Pan Bog stolice Dawida oycę iego, i będzie krolował nad domem Jakubowym na wieki, a krolestwu iego nie będzie końca. Nie rozumie tu Anioł ziemskiego krolestwa: gdy sam Pan Jezus przed Pitarem jeznat, krolestwo moje nie jest z tego świata: ale mówi o Duchownym a wiecznym krolestwie iego. O którym mówi też i Prorok

Dan. 7. 14. Daniel w te słowa: Podał mu Bog moc i część krolestwa, tak iż wszyscy narodomie, pokolenia i ludzie różnych języków, służyć mu będą. Panowanie iego jest panowaniem wiecznym, które odietę nie będzie, a krolestwo iego skazone nie będzie.

Znająz tedy Chryścianie mierni, Personę i krolestwo Zbawiciela swego, a znając rozmiut się go iako do brodziciela, a boz się go iako Pana i Krola.

Widze że testnie: ba czas już schodzi. Przetę do trzeciej, a ostatniej części przystępuje: którą trochę odprawie.

III. Ustąpiwszy Panna poselstwo Anioł. Ktę rozmawia z Aniołem, w któ. Część. rezy rozmowie ona pyta, a Anioł iey odpowiada.

I. Panna mówi: Jakiż to będzie, gdy ja meza nie znam? (Kromie a Pytanie Panny.) wstydliwe pytanie. A wśakże nie przeto pyta, żeby nie miała Aniołowi wierzyć, albo żeby wątpliła o tej sprawie s, ale iako Ambrozj s. mówi: Nie wątpliła o uczynku, ale się pytała Luc. o sposobie iakoby to być mogło, że ona miała pozcac bez meza, iakoz iście dzimna to tajemnica. Zaczynam i Chryzostom mówi: Wiem że się słowo stało ciałem, ale iakoby się stało nie wiem. Dżiruię się, że ja nie wiem? wśakże stworzenie nie wie.

II. Słuchajmyż co Anioł Pannie odpowieda? Duch S. zstąpi na cie, a moc Najwyższego zaćni cie. W tych słowach ukazuje Anioł przyczynę skutku iego wcielenia Pańskiego, która jest całe Bóstwo. Najwyższym jest Bog Ociec. Moc Najwyższego jest Syn iego jednorodzeny. Duch S. jest osoba od Oycy i od Syna pochodząca. Ten formował naturę i ciało człowiecze, z ciała i ze krwi Panny Maryi wśle. Pięknie o tym piše Cyprjan s. w te słowa: Kto. In exp. lit. Symb. raz (prami) jest moc Najwyższego, iedno sam Chrystus, który jest Bożę mocą i Bożę mądrością. A czyiaż to jest moc? Powieda Najwyższego. Jest tu tedy Najwyższy, jest moc Najwyższego, jest Duch S.

Daley mówi Anioł: Przetę i to, co

Odpo-
wiedzi
Anielska.
Tajemni-
ce.

1.

In 21. Lev.

2.
Bład
dwojak.

1.
Manicheu-
row.

2.
Walento-
nianow.

III.
Utwierdza-
nie Panny
dwojakie.

1.
3 przykła-
dy Elzbiety

co się z ciebie święte narodził, nazwa-
ne będzie Synem Bożym. Dwie
tajemnice Anioł w tych słowach uka-
zuje. Jedna, że się Pan Jezus, bez
względniego grzechu począł i narodził.
Przetoż go zowie świętym. Inni
zaś ludzie że się w grzechu poczynali
i rodzą, przetoż są syny gniewu i prze-
klectwa: Ze rozność upatrzysz w Be-
da mowi: Sam Chrystus nie jest zma-
żany, gdy się narodził z Panny; bo nie
z męskiego plemienia się począł, ale z
Ducha S, ani z rozkoju ciała, ale z
panieńskiego żywota się urodził.

Druga, gdy mowi, z ciebie się na-
rodził, zbila bład dwojak. Pierwszy
Manicheusow, którzy uczyli, że Pan
Jezus nie miał prawdziwego ciała,
ale tylko postać ciała człowieka.
Lecz jeśli się z Panny narodził, tedy
z niego prawdziwe ciało człowiecze na
się przysłał. Drugi Walentynianow,
którzy udawali, że miał ciało z nieba.
Atu Anioł mowi: z ciebie się narodził,
dając znać, że ciało jego było prawdzi-
we ciało człowiecze.

Pokażemy to Anioł Pannie Ma-
ryi, utwierdza ją w wierze dwojakim
argumentem.

Pierwszy bierze z przykładu Elzbie-
ty, mowiąc: Oto Elzbieta krewna
twoja, i ta poczęła w starości swej:
a iuż to miesiąc hosty oney, która na-
zywano niepodnoga. Elzbieta nie tyl-
ko niepodnoga, ale też w leciech podeśla
była: A przecie w starości swej pocze-
ła Syna Jana Chrzciciela. Jeżeli tedy
Pan Bog niepodnoga niewiaste uczyn-
nił płodną: nie maś się, chce Anioł
rzec, Panno o tym pytać, iako się i z
tobą dziać będzie. Otoli ty poczniesz
w żywocie, i porodzisz Syna.

Drugi dowód bierze z wszechmocno-
ści Bożej, mówiąc: U Boga nie be-
dzie żadne słowo niemożne. Zemi-
słowy uczy nas Anioł, na co patrzeć,
i czym wiare swą utwierdzać mamy,
w tych rzeczach, których rozumem
ogarnąć nie możemy, to jest wszech-
mocności Bożej. Nie mow nikt: iako
to się to stanie? Wszechmocność Bo-
ża we wszystko potrafić może. Jeżeli
jest co trudno Panu? Jeżeli on nie czyni
czego chce? Jeżeli nie jest Bogiem wszech-
ciego ciała? Jeżeli jest co niepodobne,
go przed oczyma jego? Nie od rzeczy
mowi Augustyn: Boga ani niepotę-
żnym, ani klamańcym wierzyć nie
możemy.

Stuchajcież już co Panna mowi? IV.
Oto służebnica Pańska, niech mi się
stanie według słowa twego. Ogle-
boka pokoro! Matka Boża jest obra-
na i nazwana, a sługa się zowie. O
iaki przykład pokory, w tak wielkiej
czci i chwale, służebnica się nazwać.
O iakośmy dziś dalecy od tenenoty
ś. Widzimy takich niemało między
sobą, którzy skoro się z małych wielki-
mi, z niskich wysokiemi, a z ubogich bo-
gatem stali, to się wnet wynoszą i na-
dymają. i pierwszy podłość swą
zapominają, i rodu się swego
wstydzą, i rodzicom się swym ubo-
gich zapieraą. O nie tak Marya
Panna: ale i po wynajęciu za sługę
się ma, i mowi, otom ja służebnica
Pańska; niech mi się stanie według
słowa twego.

W ten czas słowo ono wieczne,
Pan Jezus, Syn Boży, według sło-
wa Anielskiego, począł się w niej czyn-
szym a ś. żywocie. Przeto już Anioł
uścisnąwszy te słowa, zaraz od niej

2.
Wszyst-
mocy Bożej.

1. Mdy. 8.
Psalm. 115.
Jerem. 52.
Zach. 8.
Lib. de
civ. Dei.
21. c. 5.

porozumie-
Panny.

odszedł, i sprawiwszy poselsstwo, wro-
cił się do Boga.

Sanctus
nie.

Co my dziś słysząc, badamy wdzie-
czni tak wielkiej dobroci i miłości Pa-
na Najwyższego, naśladować wiary,
pokory, wstrzemiętości i innych cnot
tej najświętszej Panny.

A ty o Paniński Synu, Boże
wszechmogący, z Ducha przed wielki,

z Panny pod czasem urodzony, przez
chwalebne poczęcie i narodzenie twoje,
racz się nad nami zmiłować, a daj
nam w tobie się zawzięte weselić, i
wdzięcznymi bądź tak pociesznego
zwiastowania, z którego idzie wszelkie
zbawienie i odkupienie nasze. Amen
o najświeższy Jezu, Amen.

Na Szrodoposćie Kazanie o spowiedzi, Ewangelia u Jana E. w Rozd. 8, 1-11.

Jezus poszedł na górę oliwną. Potym zaś raniutko przy-
szedł do kościoła: a lud wszystek zszedł się do niego; i stał się uczyt-
le. I przywiedli do niego nauczani w piśmie i Sarrzeusowie nie-
wiasze, na cudzołóstwie zastani, a postawili ją w poszrodku,
rzekli mu: Nauczycielu, ten niewiasze zastano na samym uczynku
cudzołóstwa. A w Zakonie nam Mozesz przykazał takie kamiono-
wać; a ty co mówisz? A to mówili kusić go aby go mogli oskarżyć.
A Jezus schyliwszy się na dół, pisał palcem na ziemi. A gdy się go
nie przestali pytać, podniósł się, rzekł do nich: kto z was jest bez
grzechu, niech na nie pierwszy kamieniem rzuci. A zaś schyliwszy
się na dół, pisał na ziemi. Co gdy oni usłyszeli, będąc od sumnienia
przekonani, leden za drugim wychodzili, począwszy od starszych aż
do ostatecznych; iż tylko sam Jezus został, a ona niewiaszka w po-
szrodku stojąca. A podniósł się Jezus, i żadnego nie widząc, tylko
ona niewiaszka, rzekł ier: niewiaszko, gdzież są oni, co na cie starzyli?
żaden cie nie potępił? A ona rzekła: żaden Panie. A Jezus ier rzekł:
ani Ja ciebie potępiam. Idźże, a już więcej nie grześć.

Byezaj darony Chrześcianie
najmilsi, je o tym czasie co ży-
wo do spowiedzi bieży: tylko
nie równym umysłem Jedni czynią
to szczerym sercem, słuchają nabożnie
i pilnie paszki, i zjad poznawają, je
grzechami swymi, wielce do tego po-
mogli, a tak szukać wczas pociechy w
najdroższych łopkach łrwie Pańskien,
któremi przy absolucyi potropieni, a
w używaniu wieczerzy Pańskien na-
poieni bywaia. Drudzy zaś z zwo-
czalu to tylko czynią, nie Bogu ale
ludziom k woli, żeby ich miiano za na-
bożne ludzie. A toć są hypokrytowie,
których obłud i złości spowiedź a
wieczerza Pańska zostana bydy musi.
Ci strofowania są godni, aby miasto
żywota, śmierci nie przyleli, i nie stali
się winnymi ślaga i łrwie Pańskien.

Al tak umysłkiem dziś o spowiedzi i rozgrzebeniu mówię: do czego mi przeczyna historya pobudka osobliwa dale. Zaczynam ją zdawna o tym czasie w Kościele Bożym czytać, aby nikt nigodnie do spowiedzi nie przychodził. Ma w sobie trzy części.

Pierwsza jest, o oskarżeniu niewiasty cudzołojney.

Druga o spowiedzi iey.

Trzecia, o rozgrzebeniu.

Przygotujcież serca i uszy swoje, ku słuchaniu tych trzech części.

Najśłodziej Pan Jezus, niech nam z obu stron użyjemy darow i łaski Duchy S. Amen.

Oskarżenie tej niewiasty cudzołojney, we trzech okolicznościach Jan S. zawiera. Naprzód, ukazuje kto ją oskarżył? potem iako? a naostatni, co na to Pan Jezus mówi?

Okoliczności.

I. Kto oskarżył?

Łuk. 18, 9.

Serm. 5. in Vigil. na-tiv.

Łuk. 14, 3.

1 Kor. 15.

Ktoż te niewiaste oskarża? Nau-czeni w Wsłonie i Saryzeusowie. O Hypokryty! Zawście się oni mieli za sprawiedliwe, co z pilnością w nich notuie Łukasz S. mówiąc: Usali sami w sobie, a innych, za nie nie mieli. Niebyle w nich żadnego uznania grzechu. Ciekliż to grzech. Oczym miedzy insemi Bernhardus pisze w te słowa: Usać samemu sobie, nie jest wstary, ale niedowstary, nie jest usności, ale nieusności. Zawście się tego ludzie pobożni strzegli.

David był mąż według serca Bożego, a przecie mówi: Nie wchodź w sąd z ługa twoim Panie; boć przed tobą nie będzie usprawiedliwiony jeden żywioł. Paweł był wybranym statkiem Bożym, a przecie mówi, nie jestem godzien, abym był zwan Apóstołem. Bernhardus wiodł żywot

ostrzy, a przecie mówi: żyłem iako stracony człowiek.

Al tak kiedy do spowiedzi idziecie, nie spuszczaćcie się na swe własne uczynki, albo zasługi; bo mówi Pan Jezus: Gdy uczynicie wszystko, co wam rozkazano, mówcie: Slugami nieużytecznymi jesteśmy.

Skargi samey słuchajcie: Niekli do Pana: Te niewiaste zastano na samym uczynku cudzołóstwa: a w zakonie nam Monach przokazał, takie kamionować: a ty co mówisz? Al to mówili, kusiąc go aby go oskarżyć mogli. Obaczcież tu fałszywe serce i umysł Saryzeusow i nauczonych w Wsłonie przeciw Panu Jezusowi. Przyšli do niego na zdradzie, iako zawście byli zwykli, tak i tu. Nie żeby się czego nauczyl, ale żeby Pana podchwycili. O opętana obludo, o głosiwa nieczystości! Pytała się, i zaraz z Monacha dekret przynosiła. Ach trzebaż się takowych ludzi strzedz; bo nie dobrego nie szukała, ledno zdrady.

Al wśakże widzimy tu, iako zdawna cudzołóstwo karano. Monach rozkazał cudzołojniki kamionować. Poganie nie przepuszczali im tej. Solon Solon. Medrjec, uznał za rzecz słuszną, gdyby kogo na cudzołóstwie zastano, aby go zaraz nie żywiono. Seleucus dał Selenus, takie na nich prawo, aby im oczy wykłoto. Hippomanes książę Alenteń, Hyppomanes, córke swoje na cudzołóstwie zastawszy: z koniem w lednej stajni zawarł, i obiemia łąść niej dał. Kon z głodu począł dzietkę gryść, i tak ją umorzył.

Zajście iezliż się Poganie cudzołóstwem tak brzydili, i tak te srodze karali, czemuż się dziś dla miłego Boga,

11. Jaka?

Karania cudzołojnych ludzi

Selenus

Hyppomanes.

ga,

ga, grzechu tego sprosnego nie wy-
strzegacie? Baczcie się, by nie przypie-
czas, je sumnienie wasze ocknie. Wie-
rzcież mi, karania doczesnego i wie-
cznego nie ujdziecie. Piše Ambroży
Lib. de Abraham 6, że żaden grzech do cudzołóstwa przy-
rownany bydy nie może.

Alch coście sobie lepszego upodoba-
li? gdzież jest rozum wasz? gdzie ba-
czenie wasze? Cudzołójac Bockie i
ludzkie prawa przestępiecie, Boga i
ludzkie na się obrażacie. O niebaczni
ludzie! czyliście zapomnieli, gdzieście
ślub brali? co za świadkowie przy-
tym byli? W kościele to było przed
oblicznością Bożą, gdzie ksiądz iako
śługa Boża, Aniołowie i ludzkie wierni
iako świadkowie stali.

A tak boście się Boga i karania
iego, przestańcie tak sprosnego plu-
gastwa. Boga nie żasmucacie i
Aniołowie iego. Trzymajcie wiarę,
ktoraście sobie przy ślubie przysięgli,
karania Bożego na się nie pobu-
dzajcie.

III. **Przed kim?** Powrzymcież na Pana Jezusa co
ten czyni? Widząc że żadna strona nie
jest czysta, przetoż za żadną nie poma-
ga, ale obiedwie do spowiedzi i pokuty
przymieść usiłuje, tym porządkiem.

Postępek Pański. Naprzód schylił się, i pisał palcem
1. **Wiše pal-** na ziemi, iakoby chciał rzec: Zamci-
cem na jest, którym na kamiennej tablicy,
ziemi. palcem Bożym pisał, nie będziesz
cudzołójst.

**Powieda-
żanie swe.** Potym gdy tego nie postrzegli, ale
owsem nalegali, żeby im odpowie-
dził, powiedział im: Danie swoje, mo-
wiąc: Kto z was jest bez grzechu,
niech na nie pierwszy kamieniem rzuci.
Zwarde to słowa.

9. A na koniec, widząc że milczeli, schy-

liwszy się, znowu pisał na ziemi. Co **Znowu**
by w ten czas pisał Pan Jezus, nie wi-
sę. Wyrazili Ewangelistowie, przeto też
rozne są o tym Doktorów Kościoła
nych rozumienia. Jedni rozumieją,
że pisał one słowa: Obłudniku, wy-
rzuć pierwszy balę, która jest w oku **Lib. 9. Ep**
twoim, a potym przejrzywszy, wyrzu-
ćś poździerko które jest w oku brata
twoiego. Tego zdania jest Ambroży 6.

Drudzy rozumieją że Bocka mocą
swoją uczynił figurę heroka, w której
każdy mógł wiedzieć swoje własne, a
nie cudze grzechy. Tak rozumie Lira.

Niektorzy zaś powiedają, że pisał:
ziemia ziemi oskarża, to jest, leden
grechnik drugiego.

Augustyn 6. rozumie że pisał jakon **Tract.**
i Ewangelia, a to, gdy tak te słowa **Sup. Joh.**
wyklada mówiąc: Coż (prawi) zna-
czy prech? Serce człowieka, Coż jest
palec? Duch S. Co pismo? Jakon
i Ewangelia.

Na to pismo pomnieć maig wstych
bogobojni konfitektorów, a pierwszy
niżej do spowiedzi i g, sumnien a swe-
go da świadczyc, i statecznie w sprawy
swoje weyrzeć; bo nie ma żaden do **Proba**
spowiedzi iść, ażeby się pierwszy dobrze **przed spo-**
sprowował. **wiedzią.**

A tak gdy się do spowiedzi bierze, **1. dziesię-**
weże naprzód przed się dziesięciord **ciorga przy-**
przykazanie Boże: tam iak we zwier- **kazania.**
cie dle obaczył grzechy swoje; bo z ja-
konu pochodzi grzechom uznanie.

Potym wziąwszy przed się wyzna-
nie wiary Chrześcijańskiej, przypomni **2. Kreda.**
sobie także i miłosierdzie Boga Doca
niebieskiego który się stworzył: zaflu-
ge Syna iego, który się odkupił; spo-
łeczność Ducha S. który się po-
święcił.

Do.

3. ^{3.} Potrzebie, więc przed się pacierz, a
z pacierza wołay do Ojca niebieskiego, odpuść
nam nasze winy, takó i my odpuszczaj-
my naszym winowaycom. To przy-
watna i domowa spowiedź, ktorey
nas Pan Jezus nauczył.

4. ^{4.} Poczwarte, rozpomini sobie, teśliż
z Sakra- mentow. czego przecim słubowi na chrzcie uczyn-
ionemu nie wykruczył. Albo teśliż
Sakramentu najwyższego, ktoryś
przedtym przywimował grzechem ia-
kim nie obelżył.

5. ^{5.} Popiąte, z pokora absolucyi roz-
Sufan
Absolucyi.
Jan. 20. grzeszenia szuka, przy ktorey cie Bog
przez sługe swego od grzechow twoich
rozgrzesza i odpuszczenie ich oznaymu-
ie: Wedle onych słow Panich: Kto-
rymkolwiek grechy odpuszcicie, beda
im odpuszczone.

6. ^{6.} Naostatel przeczytan sobie tablice
Dnomy. domow, i wedle nien się sprawuy,
pracując usilnie w czynkach dobrych,
według możności twoiey. Trzeba
bowiem nadgrodzić to, czymś grze-
szył, postuśenstwem nowym. Ale już
otym dosyć.

II. ^{II.} Cześć. ^{Cześć.} Przysłuchaycie się prośbe, spowie-
dźi tej niewiasty grzesney. Kary-
zeuśowie z nauczonymi w Piśmie,
prowadzili się leden za drugim z ko-
ściół, że tylko sam Pan Jezus został,
a niewiasta w posrzedku.

O przedziwny postępek ten nędzy
niewiasty! Właśnie iakoby się też
spowiedała grzechow swoich, myśląc
w sercu swoim: Ach cożem ja uczyni-
ła? gdzież jest uczciwe? gdzież jest cny-
stość? gdzież cnota moia? Ach gdzie-
żem podziata wstydą sumnienie? o
grzechu, grzechu, toś mi zasmucił?
O sumnienie, sumnienie, to mi tra-
pił? o gniewie Boży, gniewie Boży,

toś ty strasny? o ogniu piekelnym, co
ugarał? o przeklęta godzino, ktoreym
się grzechu tego dopuściła! powrzeli
na niebo; nie spodziewam się pocie-
chy; Bo tam mieszka Bog, ktory
się wszelką nieczystością brzydzi: wspo-
minieli na zakon, ten mi już potepił i
osadził na ukamionowanie: obelżył
się na sąsiady, ci się mna iako cudzo-
kornica sprośna brzydzą: O przeklęty
grzechu toś mi zawiodł! Ach nie stęży
mnie, już ci mi żywot nie zgodzien o stra-
śna śmierci, takój się ja z toba spodać
mam? o Boże, o Boże, o Boże, zmi-
luj się nade mna! o domu Boży, nie-
godnam, że tu stoie! o Jezu, Na-
reński, ty się nade mna zmiłuj, ty mi
retuy, rozgrzesz!

Wierze, że nie inakże były myśli,
tej niewiasty grzesney, ktora, acz nie
usty, ale sercem wyznawała grzechy
swoje. Ależ inakżey spowiedzi nie
potrzebowal ten, ktory na serca i my-
śli ludzkie.

Uczcież się tu tedy znać przyniosły ^{Nauka o}
dobrej spowiedzi. Spowiedź ma ^{spowiedzi.}
bydź naprzod serdeczna; bo Pan Bog ^{Refleksya}
nie patrzy na postawę pozwierzchną, ^{spowiedzi.}
ale na serce z ktorego sądzi wszelkie ^{I.}
sprawy i postępek ludzkie. Oia! siła ^{Serdeczna}
ludzi, ktory pozwierzchną postawę
przy spowiedzi stroją, a wewnątrz nie
mają skruchy za pienieć, o przekla-
dy nie trudno. Siła ty widamy
krokodylowych.

Druga, ma też spowiedź bydź po-
bożna i bogobożna. Bo w ten czas, ^{2.}
kiedy do spowiedzi idzieś, nie z spo- ^{Wobożna i}
wiedniskiem tylko, ale i z Bogiem sa- ^{bogobożna}
mym sprawę masz. Przed sługa Bo-
żym grzechy powiedaś, a Bog, ktory
cie rozgrzesza, ucha nadstawia, i wszy-
tko

tko słysz. Wyście na to pamiętali, z wieścią byście snadź boleżnią Bożą do spowiedzi przychodzili.

3.
Prawdzi-
wa.

Trzecia, ma też spowiedź być prawdziwą. Potrzeba przed spowiedzią być czystym sumieniem, nie być obciążonym, zwłaszcza co się tyczy grzechów głównych i śmiertelnych. To rozumie Luterus w Katechyzmie, gdy nie tylko w pospolitosci, ale też w osobności grzechów się spowiadać uczę. O jak wielkie w ten mierze niebezpieczeństwo! Przychodzicie niekiedy do spowiedzi, a więcej cudze, niżeli swoje własne grzechy powiadacie. Majna żona, żona na meja skarżę. Gasiad na gasiada. Swoje ty grzechy, nie cudze wyznawaj. A nie tak nie przed Panem Bogiem twoim, i przed sługą tego.

4.
Potorna.
Psalm 51.
Historia
de Chri-
stiano
Rege Da-
nia.

Czwarta, ma być spowiedź pokorna; ofiary bowiem Boże są Duchu świętemu, serca unijonego i pokornego. Pan Bog nie wzgardzi. Przeto czytamy o Chrystyjanie Trzecim, Krolu Danickim, że przybedszy do spowiednika, który go napierw raz miał spowiedzi słuchać, spowiadać się. Po spowiedzi rzecze do niego spowiednik: Miłościony Książę, Krolu. Krol słysząc to, przerwał mu rzecz, mówiąc, ach nie mówcie tak, ja tu teraz kłecze nie jako Krol, ale jako ubogi grzeszny człowiek; a wy tu siedzicie, jako sługa Boży na miejsu jego: potrzeba tedy abym się unikał. O Krolowską pokorę, o wielkie uniesienie. Zegoc i nam przy spowiedzi potrzeba.

5.
Zatofna.
Matt. 26.

Płata, ma też być żalofna, z płaczem i żalem żal grzechy żałowana. O jak gorzko płakał Piotr. Marya Magdaleną tak wiele też wplawa, że i no-

gi Panu umyła. Usta ten to prawdziwie milcza, ale serce tym potężniej mówi. Przeto i ty z boleścią serca i obfitym źródłem łez gorących do spowiedzi przystępuj.

A żebyś się na nie tym snadniej sposobił, rozmyślanie i pilność, co Pan i Zbawiciel twój dla grzechów twoich w ogroju, w domu Kainowym, na ratuś, na krzyżu cierpiat, a wnet się rozzerwni, i wypłynie natychmiast źródło łez obfite.

A iż tak leż, staranie się o to, czy wierzysz, aby spowiedź twoja była serdeczna, bogobojna, prawdziwa, pokorna, żalofna, a ogladał: nie wesoły, i pewno otrzymasz odpuszczenie grzechów twoich.

Postąpmy do ostatniej części.

Stylisze spowiedź ten grzeszney niewiasty, słuchającej też i roz-
grzeszenia, i co ten po nim Pan Jezus za instrukcyę dał? III.

O rozgrzeszeniu tak pisze Jan 6. Podniósł się Jezus, nie widząc ja-
dnego oprócz niewiasty, rzekł, niewiasto, gdzieś są oni, co na cie skarzyli? żadenże cie nie potępił? a ona rzekła: żaden Panie. A Jezus ten rzekł: ani ja ciebie potępiam. O ucieśne a wdzięczne słowa! o słowa słodkie, słuchajcie prośbę grzesznicy, słuchajcie! O jak wesoła a ucieśna otłocyna Pan Jezus ten grzeszney niewiście dał? Ani ja ciebie potępiam. Ja-
ko by chciał rzec: ponieważ żaluję ci grzech twój, niechżeś będziesz odpuszczone: pokuta i skrucha twoja niech ci nie będzie ku potępieniu, ale ku zbawieniu. Ach coż człowiekowi grzechami obciążonemu pociesnienia tego być może, jako wiedzieć, że mu grze-

I.
Rozgrze-
szenie.

Psal 32.

grzechy bywaia odpuszczone? Szcze-
śliwy, mówi Dawid, któremu jest
odpuszczone przestępstwo, a którego
grzech jest zakryty. Błogosławiony
człowiek, któremu Pan nie poczyna
żołoci. Czegoż się innego i dalsz spo-
dziewać maia wbyś, którzy bezwinnym
a pokutującym sercem do spowiedzi
idą, i takną a pragną miłosierdzia
Bożego, i onej sprawiedliwości, któ-
ra okrywa grzechy nasze przed obli-
cznością Pana najwyższego?

Objektio.

A jebyś nie rzekł: Kiedynby to Pan
Jezus osoba swą siedział i rozgrze-
zał, rychlebyś temu wierzył, ale
nie widzisz ledno prostego człowieka?
Odpowledam, Kiedyn cie sługa Boży
rogrzeża, tak to wiele wazy, iakoby
cie sam Pan Jezus uszy swemi rozgrze-
zał; bo jest nie tylko sługa, ale też Je-
gatem i Posłem Pana Jezusowym,
jest Menipotentem i umocowanym od
niego. Bo powiedział Pan Jezus?

Matt. 10.

Kto was słucha mnie słucha. A na
drugim miejscu: Cokolwiek zwiążecie
na ziemi, będzie związane i na niebie,
a cokolwiek rozwiążecie na ziemi, be-
dzie rozwiązano i w niebie. I jeszcze
na trzecim miejscu: Jakiż mi postać
Ociec, tak i ja posyłam was: ktorym-
kolwiek odpuszcicie grzechy, będą im
odpuszczone, a ktorym zatrzymacie,
będą zatrzymane. Co wiedząc, Pa-
welś. mówi: W imię Chrystusowe
jestemmy posłani, i Bog was upomina
przez nas. Przeto i Luterus mówi:
Ja po kim żyję, spowiedzi nie odpuszcza;
bo tam absolwile i rozgrzeża mnie, nie
człowiek, ale Bog sam.

In Col-
loq. fol.
207.

Przeziroga

Boże odpuść tym, ktorzy te poście-
che ludzkiem kradną; i a moc i władza
takowa sługom Bożym odennuig, po-

wiedaiać, że słudzy Boży nie maia
mocy rozgrzeżania, ledno Bog sam.
A tego nie baczą, że słudzy Chrystu-
sowi, iako diabły w imię Chrystuso-
we, wyganiai; tak też w tymże imieniu
grzechy odpuszczali, chociaż w tym
roznosie; że Chrystus odpuszcza grze-
chy iako Pan mocą i władzą swą wła-
dną, a my zaś iako słudzy mocą Pana-
lś, od Pana sobie udzieloną. Ale tak
prawdźmie i skutecznie, iako i Pan
sam grzechy odpuszczamy.

Ach dla Boga nadmilsz Chześcia-
nie, nie dajżej sobie ten pociechy wy-
dzierać. Wielkieś są przynwilecie abso-
lucyi. Rozgrzeżony człowiek wolny
ma przystęp do Boga; bo acz to pra-
wda, że Bog grzeszników nie wyśia-
chowa ale nie rozgrzeżonych, ktorzy
pokutować nie chcą. Rozgrzeżony
krzyż cierpliwie znosi, bo wie, że mu
służy ku dobremu, a i go Pan Bog
z miłości karze i nawiedza, aby znowu
nie grzeszył. Rozgrzeżony w poku-
sach nie rozpacza, ale owszem mówi: Verba D.
Jestem rozgrzeżony, czego się mam
lekać? Rozgrzeżony wesoło umiera,
i z śmierci do żywota przychodzi; bo
to pewna, że żywot wieczny nie inne-
go nie będzie, ledno zebranie nawro-
conych i rozgrzeżonych ludzi.

Stuchajcież naostatek co Pan Je-
zus ten grzeszney niewieście po roz-
grzeżeniu za instrukcyą dał? mówi
ien, idźże, a już wieceny nie grzeż. Mi-
łosierney a dobrotliwy Pan Bog, od-
puszcza ludzłom grzechy, z bezwinnym ta-
ki miłosierdzia swiego: Ale ku te-
mu końcowi, aby nie grzeszyli. O iak
was śia, ktorzy po rozgrzeżeniu zna-
wicie się do pierwbych i wtorkych grze-
chów wracać! Ach takaj to pokuta?

II.
Instrukcyą
po rozgrze-
żeniu.

coż o was rozumieć mamy? Siu-
 2 Piotr. 2. chacie dekrety Apostołskiego: Wiesz
 221 wrocić się do zwracanta swego, a świat-
 nia umyta do walania się w błocie.
 Pamiętajcie: Aliz tak jest w Państwie naszym, walc
 uznawamy grzechy, wiernie się ich a
 jeszcze świadomie rozgrzeszenie z
 bolańska i że drżeniem przynajmniej,
 przynajmniej walc nie grzeszyć, wola-
 222 iac z Dawidem: Serce czyjże stworz

we mnie o Boże, a Ducha-prawego
odnow we wnętrznościach moich !

A ty, o wszechmogący a miłosierny
 Panie, którego dla grzesznych a upa-
 dłych ludzi na świat przyszedł, daj
 nam bezprzełuznanie grzechu i wiernie
 posługiwanie i prawdziwe żywota
 odnowienie, a po śmierci wieczne z to-
 bą z Ojcem i z Duchem Ś. w Tróje-
 stwie niebieskim obcowanie, Amen.

Na pierwszy dzień Wielkonocny Kazanie

Sutrzenne, Lefcha; Psalmu 16, 10, 11.

NJe zostawiś Panie dusze moiej w groble, ani dopuścisz światu twemu oglądać skazenia. Oznaymiś mi droge żywota: obfitość wesela jest przed obliczem twoim, rozłoży po prawicy twoiej aż na wieki.

3 woimawshy piekło Pan Jezus Chrześcianie mili, bześli wie dźsi i z korzyścią wielką z grobu wychodził. Nie mogli go zatrzymać w śmierci grob kamieniem przywalony i zapieczetowany, nie mogli żołnierze Żydowscy, którzy grobu strzegli. Wódz żywy ta umarłszy, żywicie królacie. O tym iego chwalebnyym zwycięstwie i umartwychwstaniu mówi Dawid w słowach przeczyszczeniach. Żydowie wprawiłszy i ich Rabinowie, te słowa o Dawidzie tylko rozumieją, i powiedają, że u o swolnch własnym, a nie o Chrystusowym umartwychwstaniu mówi. Lecz to ich mniemanie, iako fałszywe zbija Eusebiusz Piotr s. w Dziejach Apostołów mówiąc, że Dawid umarł i pogrzebiony jest, i uinał skazanie. A tak nie o swoln ale o Chrystusowym umartwychwstaniu prorokuje, kt. rego

duża nie miała zostać w wpleśle, ani
ciało widzieć skazenia. Toż czyni i
Dawid 8. w kazaniu swoim, które D. A. 13.
miał w Antiochyi, gdzie między inne-
mi, to mówi, że Dawid zasnął, i przy-
łączon jest do oyców swoich, a uczuł
naruszenie: lecz Chrystus, którego
Bóg wzbudził, nie uczuł naruszenia;
przetoż te słowa o nim właśnie, a nie
o Dawidzie, rozumiane być mają.
A iż tak jest, wystawmy je przed się,
mówimy o trzech rzeczach:

W piermocy, u plestozastawieniu.

Wdrugien, Synamtrochrostanu
P. nst. m

W trzećien, o przytłach tego :

Dziś gdy ja mówić będę, prośże
 abście z onemi Maryami czuli, fiore
 o tym czasie już się, masćiami won-
 nemi do grobu Pańskiego wybierały.

Zdarz, to o nadzwyczajny Jezus, przez
chwałobne zamartwychwstanie swoje,
abys

Pierwsza cześć zamyśla się w tych
stowach: Nie zostawił dusze mo-
jej w piekle. Słowa to są Syna
Bożego, który wiedząc o tym, że miał
do piekła zstąpić, wiernym swoim na-
pościechu przez Dawida, ukazuje to,
że nie miał w piekle zostać.

Wiem, że niektórzy nie o piekło wola-
 ły, ale o grobę te słowa rozumieją:
 ale coż na tym? wyrzawszy to Jezus
 Hebrejski, nawiądujemy wyprawdanie i
 dochodzimy tego, że to słowo Scheol,
 i piekło i grob znaczy: lecz na tym
 miejscu nie grob, ale piekło koniecznie

ukazuje. Świadczy o tym Piotr ś.
w dziełach Apostołskich, gdź sie cytuiąc
te słowa Dawidowe, nie o grobie ale
o piekle mówi. Bo w języku Greckim
stoi słowo *adēs*, które u Greków nie
grob, ale piekło znamionuje. Zaczynam
ukazywać się, że te słowa według litery,
bez wszelkiej allegoryi, iako brzmią,
rozumiane być mogą, o piekle, nie o
grobie, zwołająca że Pan Jezus duszą
swoją, iako też i ciałem, prawdziwie
w piekle był, nie żeby tam znnowu co
cierpieć, bo na krzyżu wszystko odpra-
wił. gdy powiedział: Spełniło się :
ale żeby iako Zwycięzca możliwy, nie
tylko w niebie i na ziemi, ale też i w
piekle, moc i zwycięstwo swoje poka-
zał i oświadczył, wypełniając one sło-
wa Prorockie : Z mocy piekła wy-
bawie te, a od śmierci wykupie te :
będę zginieniem twym o śmierci, a
zburzeniem twym, o piekło :

Alzbyh Kro, radjac sie mysl i rozu-
mu swego, nie rzek: Jako Pan Je-
zus, wedlug dusze, ktora, na krzyzu
umieraiec, Oycu to race poruczyl, abo

i wedlug ciata, ktore w grebie lezalo,
mogl do piekła zstapic? Odsylam ta-
kowego do szkoly Augustyna, s, ktory
na iednym miejscu tak pisze: Wshytef
tedy Synu Dycy, wshytef w niebie,
wshytef na ziemi, wshytef w żywocie
Panieniskim, na krzyzu, w piekle, wshy-
tef w raju, doskad tota wprowadzil.
I naostatek powieda: jawise i wse-
dile wshytef.

Tu już zrozumieć możecie, że Jezus Obserwa-
prawo śmie do piekła zstąpił: o czym
nie tylko na tym miejscu, ale i indyety
Pismo ś. świadczy. W liście do E-
fezow pisze o tym Apostoł te słowa: Efez. 4, 9.
ale to że wstąpił, co jest, jedno iż
pierwszy był zstąpił do najniższych
stron ziemi. Piotr ś. także: Chrystus i Piotr. 3,
cierpiał raz za grzechy, sprawiedliwy 18, 19.
za niesprawiedliwe, aby nas przywiodł
do Boga, umartwiony będąc ciałem,
ale ożywiony Duchem. Przez ktore-
go i tym duchom, którzy są w więsie-
niu, przyśledby łazarz. Te słowa
Klemens Aleksandryński wyklada o Lib. 6.
łazaniu, które Pan Jezus miał w Stromat.
piekle po śmierci swej, nie żeby im o-
powiadał pokutę i odpuśczenie grze-
chow, ale im raczej mełł i boleści
wieczne oznaymił, przeto że nie tolerzy-
li, gdy ich Bog za Wsego do pokuty
wzywał.

Potwierdza to i inni Doktore- Epist. ad
 wie, iako Ignacyusz uczeń Jana E. Trall.
 wanielisty, Ireneusz, Tertullian, E. Lib. 4.
 pifaniusz, Cyrillus, Augustyn takze i cap. 43.
 Euterus, i innych wiele, ktorzy w rzy- Lib. de
 sch zgodnie twierdza, że Pan Jezus Anni
 prawdziwie do piekła szedł. Chr cap.

7. 31. 80.
 Notujcie to sobie najmilsí, przećho Her. 69.
 niektorým gornorozumným ludzóm Lib. 4. in
 dżisiey bęgo wieśu, ktorzy to twiǳą Efa. Orat.

Lib. 3. de
Sym. c. 7.

Obferva-
tio,

Efe¹. 4, 9.

1 Piotr. 3,
18. 19.

Lib. 6.
Stromat.

Epist. ad
Trall.

Lib. 4.
cap. 43.

Lib. de
Anni
Chr. can

7. 31.55.
Hægt. 60.

Lib. 4. in
Esa. Orat.

des

9. Lib. 12. bez pisma, że w Kredzie Apostolskim
de Genes. owe dwa Artykuły wiary nasen
ad Lit. Chrześcijański: Pogrzebion, a zsta-
Sup. Gen. pił do piekła, iedno znaczą, nie o pie-
cap. 42. kłoszapieniu, ale o pogrzebie Pana
Chrystusowym. Lecz ożowa się na

Lib. Sup. to między innemi Luterus, ukazując
Gen. c. 42. i własności Hebrejskiej mowy, że to
bydł nie może: to dwoje, według He-
brejskiego zwyczaju mowy różne są:
pogrzebienie, a zstąpienie do piekła.
Rozumci to sam baczny ludzkom
ukazuje; bo cożby to był za wykład;
kiedybym rzecz wyrozumiała, Nowy
nie wyrozumiałem obiaśnić chciał?
Gdybym rzekł: Pan Chrystus po-
grzebion jest, to jest zstąpił do piekła.
Zubym rzecz iasną ciemniejszą wy-
kładał, czego między ludźmi uczonemi
w użycowaniu niema.

Ep. 99. A tak mówimy z Augustynem:
Ktożby chyba niewierny negował, że
Pan Chrystus był w piekle? I mocnie
temn wierzymy, że Pan Jezus tym
zstąpieniem swoim do piekła, satana
zwalczył, wedle onych słów: Już
księżę tego świata przez wyrzucenie
bedzie. Piekło zwolował, nie inaczej
Jan. 12. tak kiedyś Samson miasto Gaze.
Seb. 6. Mocarzowi zbrojnemu tupa pobrak.
Lut. 11. I już śmieie mówić możemy, tryum-
fując z tego zwycięstwa Pańskiego!

1 Kor. 15. Gdzież jest zwycięstwo twoje o śmierci?
gdzie jest bodziec twój o piekło? Zkąd
też i Kościół o tym czasie śpiewa: O
iakoż to przestawny dzień, wśelakiej
czci i chwali godzien, w który Pan
piekło mocą swą zwyciężył, niebo
nam otworzył. A poście śpiewa-
liśmy: Zstąpił do piekła mocą swego
Bóstwa, Tamże oświadczył znać
swego zwycięstwa.

Podmij daley: o śmierci

Porotore mówi Dawid: Nie dopu-
ścił światemu sroiemu, oglądać
skazenia. Tu już opisuie zmarłych,
wstanie Pańskie, pokazuie naprzód,
że najświętsze ciało Pańskie nie miało
ogledać skazenia. Skazenie bowiem
jest karanie grzechu, iako Bog do A-
dama mówi: Ziemiaś jest, i w ziemię
się obrociś. Temu Dekretowi Bo-
żemu wstępy ludzkie podlegli, zaczęli
i medrzec mówi: Ełowiek umarły
robakom, wojom, i bestjom bedzie dle-
dziejtem. O Łazarzu też Betanli,
ktory dopiero cztery dni w grobie le-
żał, mówi Marta: Panie, tużci cu-
dnie. I ztąd z umarłym co wstok
ludzkie do ziemię się spleśa, bo iako
Izidorus pise: w kłimesmy się za ży-
wota narywdziejcznley kochali, tego w Syn.
śmierci strasliwie jest weryzenie.

Takowego skazenia nie miało użnać
ciało Pana Jezusowe. Potrzeba bo-
wiem było, aby ten ktory był różny od
innych ludzi w narodzeniu, był też ro-
żny i w umartwieniu: A żeby ten kto-
ry nam miał przywrócić nieskazitel-
ność, i sam był nieskazitelny.

Porotore oświadcza też tu Da-
wid, prawdziwe umartwychwstanie
Pańskie, Bo iż dusza tego nie została
w piekle, ani też ciało tego użnało ska-
żenia, idzie zatem, że nie został w gro-
bie, ale prawdziwie umartwychwstał.
Świadcza o tym Prorocy, świadcza
figury, świadcza Apostołowie i E-
wangelistowie, świadczy sam Pan
Jezus, i świadczy pod jego dylem w ser-
cach wiernych i wybranych swoich,
ktory temu wierzą. O iakożesmy
my szczęśliwi, ktory to wiemy! Au-
gustyn s. mówi: wierząc Chrystus
Sup. Psal.
umarł 101.

II.
Czesć.
1.

Pan Chry-
stus nie os-
glądał w
ciele swoim
skazenia.

Syr. 10.

Jan. 11.

Ida. in

II.

Prawdzi-
wie umar-
tychwstał

zmarłych wstał, i mieć nadzieję, że i ty zmartwychwstaniesz przez Chrystusa, to jest sława wiary. Bo iż umarł Chrystus, temu i Poganowie wierzą: ale że zmartwychwstał, własna wiara jest Chrześcijańskich ludzi.

III.
Jest Świe-
to nad
świecymi.

Dan. 9.

No trzecie, ukazanie tej tu Dawid, że Pan Jezus jest Świecym nad świecymi. Było siła ludzi śmiałych, a przecie uznali skazanie: Ecce Pan Jezus, nie uznał, przeto i słusnie ten przypowieść ma, iż jest Świecym nad świecymi, jako go Prorok Daniel powi. Za świec toblność jest w nim nie tylko essentialiter, istotnie, ale też imputative, to jest, poczytanym obyczajem. O czym Paweł 6. w te słowa mówi: Chrystus stał się nam mądrością od Boga, i sprawiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem. A Jan 6. mówi, że zupełności jego wielkość wzbyscy także za także.

1 Kor. 1.
40.

Jan. 1. 16.

A iż tak jest, raduj się dziś narodził Adamowi, oto Zbawiciel twój, który w wielki Płatek, na krzyżu skonał, skazania nie uznał, i dnia trzeciego wielmożnie zmartwychwstał. Dzisiaj triumf swój odprawił, i chorągiew zwycięstwa wielmożnie wywodził.

I.

Czesć.
Pożytek
trojaście.

I.
oznajmie-
nie drogi
żywota.

1. Moj. 3.

Trzeciemy częścią słuchajcie. Ukazuje nam tu Dawid pożytki troja-
ście, z tego zwycięstwa i zmartwych-
wstania Pańskiego. Proszę słuchajcie. Pierwszy jest oznajmienie drogi ży-
wota, o którym mówi: Oznajmilesz
mi drogę żywota. Droga do żywota
ta wiecznego, przez grzechy rodziców
naszych, była nam zarostła. Bo czyn-
tami w pierwszych księgach Mojżeso-
wych, że wypędzono Pana Boga Ad-
ma z raju, postawił Cherubim ku
wstchodowi, z mieczem płomiennym i

bluszczem się zewsząd, ku strzeżeniu
drogi do drzewa żywota. Zaczynam
nie mogł niestety drogi do żywota trafić,
aż i ja Pan Jezus w śmierci i zmar-
twychwstaniu swoim upatrzył, i wlecz-
nym swoim przetożował, że za
idąc zabłądzić nie mogą. O szczęśli-
wość a pojedane zmartwychwstanie.
Słuchajcie Micheasza Proroka o tym
tak, prorokując: Zstąpi ten, który
przetamnywać będzie przed nimi: prze-
tami, a przyjdą brama, i wyjdą
przez nie: nawet i Król ich popędzi
przed nimi. O Panie Jezu, tyś jest ten
Król, Tyś brama do żywota przeto-
mił, i wędlesz tam przez śmierć swoje.
Przeto mówisz: Oznajmilesz mi drogę
żywota. Cieszy się tym Cypryan me-
czennik, mówiąc: Chrystus nam drogę
żywota otworzył, i do raju nas
wyprowadził.

Mich. 2. 13

Ad De-

met.

A tak raduj się znowu narodził
Adamowi, oto droga i brama do ży-
wota otworzył. A z drugiej stro-
ny płaczcie i narzekajcie bezbożni. Oto
nieprawości wasze rodył i czynił
miedzy wami, a miedzy Bogiem wa-
szym.

Isa. 59. 2.

Drugi pożytek jest, udzielenie do-
skonałego wesela. O tym mówi pro-
rok, obfitość wesela jest przed obliczem
twoim. O jasiście zmartwychwstanie
Pańskie, wielkiego nam wesela jest
przyczyna. O Apostołach czytamy,
że uszawszy Pana zmartwych-
wstaniem uweselili się, a o sobie w Pa-
ni namili, co rozumiecie, adz i ro-
bow w dzień sądny wchodzić będzie-
cie, ewli się nie rozradnie serce wasze,
gdy mogą i zasława zmartwychwsta-
nia Pańskiego, ciemne groby opuścić
wasz, do nieśmiertelności przeniesieni
będzie.

II.
udzielenie
doskonale-
go wesela

Jan. 20.

bedziecie? Obiecalsi wam to Pan Jezus moriac. Bedzie sie radowalo serce wasze, a radości waszej nikt nie odeymie od was.

Esa. 64. Wiec tu obfitość wesela Prorok wspomina. O jaisie obfite to wesela bedzie; Bo czego oko nie widzielo, ucho nie slyszalo, i co w serce czlowieczy nie wystapilo, nagotowal Bog tym **Rzym. 8.** ktorzy go mliuig. Bo i utrapienia tuteczne nie sa rowne ku oney wiekui stey chwale, ktora nas obiawiona bedzie. Przeto tez nie bez przyczyny Kosciol o tym czasie spiewa: Wesel sie tej to chwile, ludzkie poolenie, staw z pamiatka mile, Chrystowe wskreszenie, bo wiem gdy zmartwychwstac, iak Pan wszechmogacy, wieczny nam żywot dat. Niewystowione to bedzie wesela. Przeto Chryzostom s. mowi: Wesela tego swiata, a wesela ktore nam Pan Jezus zmartwychwstaniem swoim zastujac raczy, iest iako kropla wody, przeciw glibokości morzley.

III.
Siedzenie
po prawicy
Bozey.

Trzeci a ostatni pojytek iest siedzenie po prawicy Bozey. O tym mowi Prorok, po prawicy twoyey sa rozko-

szaj na wielki. Po zmartwychwstaniu swoim wystapil do nieba Pan Jezus, wsiadł na prawicy Bozey, jancie wywyższil nature nasze czlowieczą. Tego wywyższenia, tej chwaly spodziewac sie moga wszyscy, ktorzy wien wierza. Bo tego zwycięstwo, iest zwycięstwem naszym, Tryumf iego, tryumfem naszym.

**Samtuis
nie.**

Co my wiedząc, janci audytora wie, umieramy z Panem, a z Panem pewnie zmartwychwstaniemy, i u znawszy skazenie ciata smiertelnego, w nieśmiertelnym ku wiecznemu żywotowi powstaniemy, i ogladamy wesela one wieczne, i stanem po prawicy Bozey, abysmy z nim krolowali wiecznie, i otrzymali krolestwo, ktore nam zgotowane iest od poczatku swiata.

A ty o wszechmogacy Panie Jezu, przez chwalebne zmartwychwstanie twoie, uchoway nas piekła gorcego, daj wesela zmartwychwstanie, poznaymi nam drogę żywota, ukas obfitość wesela, a w dzień sadny postawimśy nas na prawicy swojej, uznay za dzień dzice krolestwa niebieskiego, Amen.

Na dzień 8. Terzego,

23. April.

Ewangelia u Jana 8. w Rozd. 15, 1-7.

Jam iest ona winna macica prawdziwa: a Ociec moy iest winiarzem. Razda latorosl, ktora we mnie owocu nie przynosi, odcina: a lazda, ktora przynosi owoc, oczyszcza, aby obfity owoc przynosila. Juz wy iestescie czystymi, dla stow, ktorem do was mowil. Niezstajciez we mnie, a Ja w was. Jako latorosl nie moze przynosic owocu sama z siebie, jezli nie bedzie trwala w winney macicy: takze ani wy, jezli we mnie niezstac nie bedziecie. Jam iest winna macica, a wyście latorosle. Kto niezsta we mnie, a Ja w nim, ten przynosi wiele owocu: bo beze mnie nic uczynic nie moziecie. Jezli by kto nie niezstał we mnie, precz wyrzucony bedzie

dzie lato latorośl; i uschnie, i zbiorą je, i na ogień wrzucą, i zgorą. Jezli we mnie mieścić będziecie i słowa moje w was mieścić będą, czegobyściekolwiek chcieli, prosicie a stanie się wam.

Oczywista.

Mamy dziś pamiątkę s. Jerzego, Chrześciance mil. D tym czytamy, że był rodem z Kapadocyi z rodzicom Pogańskich. Bra- zu był żołnierzem, i w Pogaństwie się schowawszy, nie o Chrystusie nie wie- dział: aż za Dioklecjana Cesarza wstare Chrześciańska przyjął.

Smół.

Powleadał je w sibli mieście Sy- lem był smół kłaradny, który zaraził- twa parę na miasto puszczal, jak cho- roby i powietrza zaraza powstawa- ła. Mieszkanie częstokroć się on ku- śli, ale ich zawsze para swa od siebie odstraszył. Nawstatek chęć z nim mieć pokój, dawali mu co dzień parę owiec. Lecz gdy mu odwołka czasu, i tych nie stawało, dawano mu na dzień wiecej, i człowieka lednego, na ktorego by los padł:

Corka kro- lewska.

Coż się stało? Padł los na corkę krolewską, dzieńkę pięknej urody: prowadzą ją rodzicy, przyjaciół, mie- szkanie z płaczem wielkim, miasta, co żywo żaluje dzieńki krolewskiej.

S. Jerzy się sporyka

W drodze spotkał się z nimi s. Jerzy, pyta co by to było? powleczą mu, że corka krolewska ma być smół- i wi podana na pożarcie. On co u- czynił? ubrawszy się tak do boju, po- biegł na koniu do smoka, i ugodził wło- cznią w paszczę, i tak miastu z onę- twogi pomógł, i krolewne wybawił.

Gorliwość jego w wierze.

Był barzo gorliwy w wierze Chrze- ściańskiej; piše bowiem Niceforus że batwochwalsko gdzie mógł, tu znośił, Cesarzowi w brew, co się go- dziło mówił.

Cesarz poimawszy dał do wiezie- nia, i okrutnie a niestychanie znęcał- wszy podał go pod miecz. Gdy przy- szedł na plac, słyszał był głos z nieba: Podaj najmilszemu mojemu, abyś je mna u- jymał na bankiecie moim. Zatem ścisł go kat, a dusiczka jego hęześli- wie do nieba posła.

Gdy niektórzy co powleadał, że s. Refuta- Jerzego tak żywo nie było na świat cie- czego ja mówić nie śmiem, ponieważ go i Doktorowie Kościoła wspomia- na. Al tego oni z palca sobie nie wysali.

Ewangelia, ktoraście słyszeli, dnio- wi temu pięknie słysz. Raz względem imienia, które Greckie jest, i tak wiele znaczy jako winnik, oracz albo wino- grodnik. Al tu Pan Jezus mówi, O- cieć mój winogrodnikiem jest. Drugi względem rzeczy samej. Mówi tu Pan Jezus o latoroślach i złych i do- brych. Jerzy s. był dobra latoroślą: trzymał się matce wolan u Pana Je- zusa, i w żywocie i w śmierci.

Al i tak jest, wstawia te Ewangelia przed się, rozbiemy ją, w tych trzech częściach.

W pierwszym, przypatrzmy się winnej matce, ktora jest Pan Jezus.

W drugiem winogrodnikowi, kto- rym jest Bog Ociec niebieski.

W trzeciem, latoroślom, ktoremi są wszyscy wierni Chrześciance.

Ku wysłuchaniu tych trzech nauk, o- powolne was i pilne uszy ku słuchaniu prośe.

Panie Jezu, gdy to słowa twoje,

R

je

Wieżenie.
Drezeń-
stwo
Smierci.
An. 126.

Summa
Ewangelii

że bez ciebie nie możemy, raczy nam z łaski świętey s. błogosławić, w mówieniu i w słuchaniu, Amen.

I. Cześć. W prześlim rozdziale rozmawia-
Jan. 14. łac Pan Jezus z Filipem, na-
zwał się drogą, prawdą, i żywotem.
A słuchajcie; bo żaden do Ojca nie przy-
chodził jedno przezeń. Teraz oto zna-
wu zowie się winna macica, mówiąc:
Jam jest ona winna macica prawdy fi-
wa. Winna macica zowie się iako
Traff. in Augustyn s. mówi: przez podobień-
Joh. stwo, nie przez własność. A to z tych
przyczyn.

Pan Jezus Pierwsza, winne drzewko, da się je
czemu się wszystkim drzewom nappodłenke i napy-
winna ma- niszczemnienske, a przeć: przechodzi
mac zowie inne drzewa wdzięczności otwoc:

I. Przyczyna. Tak Pan Jezus u światła był podty i
Joa. 53. rozgardzonym, wedle onych słów Zala-
sa Proroka: Był tak barzo rozgar-
dzonym, żeśmy go prawie za nie mie-
li: a wśakże wypuścił nam z siebie
naysłodke owoc, i ono prawe wino,

Sed. 2. 13. ktore Boga i lud się uwesela. Wspo-
mnił tedy sobie co się działo, gdy na
krzyżu wystął? Żali nie wypuścił
wina swego, to jest krwi swojej, ktora
wylał na omycie i odpuszczenie grze-
chów naszych? Żali się nie stał pra-
wiedliwoscia, swietobliwoscia, po-
swieceniem i odkupieniem naszym?

II. Druga, winne drzewko, iako Teo-
Przyczyna frastus piśe, długo trwa, a snadź napy-
dluzey między linami drzewy: tak też
i Pan Jezus w osobie i w zastudze
swojej wieczn: ścia swoiga wśakże lu-
dzie przechodzi.

Sw. 13. 8. Słuchaj Apostoła Jezus Chrystus wczora, i
dzis tenże jest, tenże będzie na wieki.
Rym. 6. 9. A na drugim myśleni, Już wlecey nie
umiera, a śmierć mu więcej nie pa-

nuka. Bo acz umarł: wśakże w gro-
bie nie został, ale z niego, właśnie iako
winne drzewko na wiosnę, wybedł,
i wstąpiwszy do nieba, żyje na wieki.
Przeto też i Dawid w osobie iego mo-
wi, nie zostawił dużej moicy w grobie
ani dopuścił światemu twemu oglę-
dać skazenia:

Trzećcia, kwiecie winnego drzewka **III.**
odgania węże, i bestye iadowite, zjad **Przyczyna**
Poetowie piśe, gdy Zuno gonila Ba- **Neander**
chusa, a on z drogi spracowany pod **in The-**
drzewem się położył; ukąsił go wąż o **riacis**
dwu głowach w kolano, ktorego sko-
ro winna latorośla uderzył, zablił go.
A Pan Jezus co czyni? Męka i śmier-
cia swa odegnął od nas iad weża pi-
kielnego śatana, odpędził iad śmierci
i iad grzechu, i dał nam tę moc, że i my
mocą krzyża iego diabła snadnie wy-
dejhć możemy.

Znawże tedy to winne drzewko,
Chrześcianański człowiecze, z ktorego o-
woc jest naysłodke i nayswieższe, żywot napy-
trwałszy, skutek nannocnienszy.

Drugiey części słuchajcie.

II. Powiedziawszy Pan Jezus Jam jest **Cześć.**
ona winna macica prawdy fiwa, i **Przyczyna**
kazuje na Boga Ojca swego i mówi: Bóg Ociec **Cześć.**
Ociec mój jest i winiarzem. Wino, **Winogro-**
grodnikowi przypodobywa Pan Je- **dnit.**
zus Boga Ojca swego, z tych przyczyn.

Pierwsza, względem opatrowania, **I.**
Pilności wielkiej koto winnych drze- **Przyczyna**
wek potrzeba, z obrzynaniem, z oko-
pywaniem, z polewaniem, z przpywa-
nowaniem: a im więcej pilność i
praca, tym też więcej pożytek. Piśe
Kolumella o jednym winiarzu, który
miał dwie corce: starza corce za mąż
wydałszy rozdzielił winnice na trzy
części: sobie zostawił dwie części, cor-
ce

Lib. de vini cul- tur. cedat trzećią część. Tenże pilnie sweich trzećci doglądał, przypniwszy mu tak wiele pożytku, iako przed tym cała winnica. Wydał potym i drugą część, z ktora dał drugą część winnicy, a sobie tylko iednę część zostawił: ale za pilnym dozorem uczyniła mu tak wiele iako przedtym cała winnica. Nie ominiętkiwa nie z tą pilnością Bog Dzieci niebieski w opatrowaniu winnicy swojej s, o czym w podobieństwie dawa znać Pan Jezus u Mateusza s. gdzie przypomina, że był gospodarz, ktory sadził winnice, ogrodził ją płotem, i postawił w niej prase, i zbudował wieżę, i naitł ją winogrodnikami: ten gospodarz Bog wszechmogący jest, ktory pieczę wielką ma o winnicy swojej.

II. Druga winogrodnię dogląda pil-
 nym okiem: żeby ten winniczek nie pso-
 wał, i nie pustoszył: lecz nie może
 być lepszemu stróżowi winnicy nad Boga
 Ducha niebieskiego, który ma staranie
 pilne o winnicę swoją, żeby ten swoi-
 nie dżik nie skopał. Przekazano Pro-
 roka Zacharyasza mówi: Będzie mu-
 rem ognistym wokoło Jeruzalema. A Da-
 wida psal. 121. wid o nim świadczą te słowa: Nie
 śpi ani drzemie ten, który strzeże
 Izraela.

III. *Przyjętna* **Erzecia, winogrodniś sam drzewko**
śczepli i sadził: tak też Bóg wszechmo-
gach, sam przed wieki to święte winne
drzewko, Syna swego iednorodzone-
go, i istności swej śczepli i siodził.
Gal. 4. **A potem gdy przyszła zupełność cza-**
su samje go w oneś. rola żywota pa-
nińskiego postat, w którym ciało naje
przywilejny, prawdziwie się człowie-
kiem stat, i tak wielkim urości, że go
niebiosa ogarnąć nie mogą. Bo i w

dzień wniebowstąpienia swego nade
wzstąpił niebiosą wywyższony jest, i
usiadł naprawicy Bożej, aby roz-
strząsał niebo.

Znanje tedy tego wiernego a pilne-
go winogrodnika czlowieczy Chrze-
ścianſki, ktory sam winne drzewo ſa-
dзі, ſam opatruie, ſam pilnuie winnice
ſwoiey.

Postapnyj dalev.

Przypatrzyn się latoroślom. III.
Latoroślami są rolnicy wsielni Chryste. Cześć.
światu; bo mówi Pan Jezus: A wy Latorośle
jesteście latoroślami. Latoroślami go- za wybrani
wie nas Pan Jezus, z tych przypatrz.

Pierwsza, latorośli własność jest, I.
dobry owoc przynosić. Tak każdy Przyczyna
z nas stworzony jest do uczynków do-
brych, wedle onych słów Apostolskich,
stworzeni jesteśmy w Chrystusie Je-
zusie ku uczynom dobrym. Ktoremi Ef. 2, 10.
Słowy oglądacie się Apostoł na chrzest
ś, na którym odrodzeni bywamy z
wody a z Ducha Ś. w Chrystusie
Jezusie Panu naszym, ku temu koń-
cowi, abyśmy jako ludzie odrodzeni
i odnowieni dobrych uczynków na-
śladowali.

Druga, latorośli bez owocu ni do- 11.
czego się nie godzą Świadczy o tym Przyjęta
Pan Bóg przez Ezechyela Proroka,
mówiąc; Czemu człowieczy coś jest ^{Ezech. 17.}
latoroślą między drzewy leśnemi?
izali się z niego może obracać drzewo go-
dne ku robotcie lakien? albo może z
niego być jakiś gość na którymby się
zawiesiło naczynie lakie? Słyszysz
człowiecze, że nic po latorośli bez owo-
cu. Także i ty bez owocu nieużyte-
czny jesteś. Wiara twoja jest wia-
ra martwa. Przyto Cypryanś. mo-
wi: Jako ty mówisz, że wierzyś w
R 2 Edey

III.
Cześć.
Latorośle
sa wybrani
Bog.

I.
Przyczyna

Feb. 2, 1901.

II.
Principia
Ezech. 15,
2. 3.

Lib. de
Hab. virg

Chrystusa, który nie czyniś, co Chry-
stus czynić przykazał? Starajże się
tedy abyś był latoroślą dobrą, pło-
dną, ktoraby przynosiła owoc dobry,
świety i przylepny Bogu.

III. **Przyczyna** Trzeci, latorośli wszytek sok, siła
i moc boga od winnego korzenia:
także i wierni wszytko boga od Pana
Jezusa. Przeto tej temi czasami sple-
wa Kościoł Boży.

Bez ciebie nic nie możemy,

Łaski twojej potrzebujemy,

Do ciebie Pana wołamy, Alleluia.

A tu w Ewangelii mówi Pan Je-
zus: Jako latorośl nie może przy-
nosić owocu sama z siebie, jeśli nie
będzie trwać w winnym drzewku:
także i wy jeśli we mnie nie będziecie,
nie będziecie. Kto mieszka we mnie, a ja
w nim, ten wielki owoc rodzi. Bo
bezemnie nic nie możecie czynić. A tak
chcemyli urosnąć i wspiąć się wysoko, po-
trzeba tego, abyśmy trwali w tym
światym winnym drzewku, Panu Je-
zusie Chryście. Co abyśmy otrzy-
mać mogli, chodźmy tym częściej do
nasz świętego Sakramentu. Wp. po-
Jan. 6, 54. wiedział: Kto je ciało moje, a piłe krew
moje, we mnie mieszka, a ja w nim.

Oto z tych przyczyn Pan Jezus
wskazuje swoje latoroślami żywie.

Leż je dwójakie są latorośli, ledne
użyteczne, drugie nieużyteczne, ledne
żywe, drugie martwe, ledne świeże,
drugie uschłe: tedy ukazuje nam Pan

Upominki Jezus, z lednej strony upominki uży-
tecznych latorośli, a drugiey każn nie-
użytecznych.

Upominki użytecznych latorośli
składają trojakie. Pierwszy jest oczyszczenie.
Wbłk (prawi) latorośl,
która rodzi owoc, o chędoży Dóec mojej,

aby tym obfity owoc przynosiła.

Zwykli winogrodnicy latorośli zdro-
we obrzynać i chędożyć, żeby się nie
wysiliły, wysokim wzrostem swolm:
tak tej Bog Dóec niebleśki chędoży i
wycyzsicia latorośli swoje, przez krzyż
i utrapienie. Krzyż jest nożem tego,

którym obrzyna zbytki nasze, abyśmy
się nie psowali. Co uważając Dawid
mówi w utrapieniu swoim: Panie
(prawi) dobrzeż mi, jeśli mnie uniję. Psal. 119.

Drugi upominek jest, wysłuchanie.

II. Jezliż (prawi) we mnie mieszkać be-
dziećcie, i słowa moje w was mieszkać
beda, czego byściekolwiek zachcieli,
proście a stanie się wam. Ludzie
pobożni muszą wiele cierpieć; bo mówi
Pismo, przez wiele utrapienia potrze-
ba nam wstąpić do królestwa Niebie-
skiego. Ale to ma być ich pociecha,
ogółowiekby prosili, stanie się im. W
utrapieniu otrzymają pociechę, w nie-
dostarku pomoc, w niechęściu duszne
i cielesne błogosławieństwo.

III. Trzeci upominek jest, uwielbienie
Boga. O którym mówi: w tym be-
dzieć uwielbiony Dóec mojej, kiedy obfi-
ty owoc przyniesiecie. Takci jest ja-
śnie: Uczynkami dobremi bywa uwiel-
biony Bog Dóec. Oczym słuchaycie
Pana Jezusa mowiącego: Tak nie-
chay świeci światłość wasza przed
ludźmi aby obaczyli wasze uczynki do-
bre, i chwalili Oycę waszego który
jest na niebieszech.

Teć są trojakie upominki, ktorých
się prawowierni Chryścianie po Pa-
nu Jezusie pewnie spodziewać mają.
Boże daj to, abyście byli żywymi la-
toroślami przynosiąc owoc wiary i
pokuty w cierpliwości świętej!

Z drugiey strony ukazuje Pan Je-
zus,

Każni nie-
użyte-
cznych la-
torośli.

zys, plechiorafie kaźni latorośli nieuży-
tecznych, to jest wŝech obtudnych a
bezbożnych ludzi.

I. Wypicie
Wypicie
Wierŝa, wypicie. Wŝelka (pra-
wi) latorośl, która nie rodzi owocu,
odetnie Ociec mow. Przez to wypicie
rozumie Pan Jezus oddalenie odta-
ŝli Bożej, i żywota wiecznego. O
iaŝo proŝi Dawid, aby go to nie pod-
ŝalo, mowiąc: Nie odrzucaj mnie od
oblicza tworego, a Ducha tworego. S.
nie odcygnę ode mnie. Toć będzie
nawietŝe i najciężŝe karamie bezbo-
żnych ludzi, że nigdy oblicza Bożego
nie oglądają.

II. Uŝchnienie.
Uŝchnienie.
Druga, uŝchnienie; bo iaŝo lato-
rośl, kiedy ja od drzewa odetnie, uŝy-
cha, przeto, że nie ma wilgotnoŝci i so-
ku winnego: tak właŝnie i niepobo-
żny człowiek; niemając ŝaŝli Bożej,
uŝchgnię na duŝy muŝi. Takci uŝchli
Kain, Saul, Judaŝ, i dziś wŝyŝcy,
ktory wiadoŝnie przeŝiw Bogu, i su-
mmieniu grzeŝa. A tak obacz iaŝo po-
trzeba wołać, abyŝmy nie uŝchli. Prze-
to wołał ŝ Augustynem ŝ Day mi-
ŝy Panie, ŝercu mojemu pokute, Du-
chowu ŝruche, oczom ŝrodto teŝ. A
tak będzieŝ odwilżony, jebyŝ nie u-
ŝchli i nie zginął wiecznie.

III. Zebranie.
Zebranie.
Trzecia, zebranie. Zgromadź
Pan nieużyteczne latoroŝli, zbierze ie
że mu żadna nie będzie mogła uŝć,
zwiążesz nawet w ŝnapek, iaŝo wiec w
winnicach zeŝchle latoroŝli wiąŝa, A
zgromadź ie ze wŝech kraioŝw ŝwiata.

IV. Wyrzucenie
Wyrzucenie
do ognia.
do ognia.
Czwarta, wyrzucenie do ognia. ŝ
indziej mowi: Wŝelkie drzewo które
nie rodzi owocu dobrego, wycinaia,
i wyrzucia w ogień. ŝtąd Augustyn
ŝ. mowi: Jedno ze dworegga naleŝy la-

toroŝli, albo winna maćca, albo
ogień. Jeŝliż w maćcy nie ieŝt, w
ogniu będzie. Jeby tedy w ogniu nie
było, niechże w winnej maćcy będzie.
Do tego ognia odŝaje Pan bezbożne
ludzie mowiąc: Idźcie do ognia wie-
cznego, który zaotowany ieŝt diabłu i
Aniołom iego. Ten ogień będzie nieu-
gaŝony, nie przeto tylko, że ŝam nigdy
nie gaŝnie, ale teŝ je tych, które w ŝie
przypnie, nie zatrać.

Pięta kaźni i oŝatnia będzie ŝpale-
nie; bo mowi Pan Jezus, i zgorę. A
to bez końca, i bez przeŝanku na duŝy i
na ciele. Bo kiedybyŝ po ŝilku i ŝilku
naŝtu tyŝiecy lat miał pytać: co ŝie ŝ
tym abo ŝ wrym potepianym człowie-
kiem dziele? iaŝo ŝie ma? Odpowiedzając,
gore. ŝtąd Gregorius piŝe: Ogień
piekielny bez końca bezbożne dreczy,
zarŝe w udręczeniu zachowule.

Teŝ ŝa kaźni, które tu Pan Jezus
nieużytecznym latoroŝtom naznaczyć
raczył. A tak uleknijcie ŝie ich Chre-
ŝciane mili: bądźcie latoroŝkami
ŝwieżemi, przynieŝac wdzieczny owoc
przez miłoŝć Boga i bliźnego.

Alle ach nieŝetny, na gnuŝnoŝć i
niedbalŝtŝo wiela was. ŝzali to uży-
teczna latoroŝl, człowiek który o ja-
dnym uznaniu i pokucie nie myŝli?
ŝzali to użyteczna latoroŝl, człowiek
który w dobrych uczynkach namnien
nie poŝtepule? ŝzali to użyteczna lato-
roŝl, człowiek który oŝiebkim ieŝt w
miłoŝci Boga i bliźnego, w wierze, w
naboŝeŝtwie, w czuści, w poŝciech, w
modlitwach, i innych duchownych po-
ŝtepkach? Ach dla Boga, mienicie ŝie
na baczeniu! O iaŝ miłe a wdzieczne
upominki żywym latoroŝlom Pan Je-
zus

Zamknij
nie.

żus obliczcie! o tak strasne a ogromne
kajni zechłym omyćmy!

Co już wiedząc, w Panu najmiłsi,
staraymy się, aby tak uprzymie i tak
jczyliwie upominanie Pańskie w nas
proźne nie było. Trzymaymy się
Pana Jezusa iako latorośli winne-
go drzewa: abyśmy w nim mieška-

lac, szczęścia i błogosławieństwa wie-
cznego dostąpili.

Alty, o najśłodzy Jezu, zbawie-
nego soku darom duchownych nam
dodawaj, żebyśmy w wiare i w mi-
łość rośli, i tak ognia piekielnego
ušli, a chwale żywota wiecznego
otrzymali, Amen.

24. April.

Na dzień S. Wojciecha,

Ewangelia u Jana 8. w. 10, 11: 16.

Jam iest on dobry Pasterz. Dobry Pasterz dusze swoje kładzie za
owce. Lecz naiełmnik, i ten, który nie iest Pasterzem, ktorego
nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce, i
ucieka: a wilk porwya i rozprasa owce. A naiełmnik ucieka, i z iest na-
iełmnik, i nie ma pieczy o owcach. Jam iest on pasterz dobry, i znam
moie, a moie mie też znaia. Jako mie zna Ociec, i Ja znam Oca,
i dusze moie kładze za owce. A mam i drugie owce, ktore nie są z tej
owczarni, i też muszę przywieść: i głosu mego słuchać będą, a będzie
iedna owczarnia, i ieden pasterz.

Dziśia obchodzą Polacy pamię-
tkę s. Wojciecha, Chrześcia-
nie mili; za niego bowiem
przytali na wiare Chrześciańską. Za
iego czasu Polacy, kiedy Kaptan Ewa-
nielia u ostarza czytał, mieczow do po-
towice dobywali, popisując się iako
włerni Chrześcianie przy Ewanielii s.
i gotowi będąc gardła swe przy niej
położyć. Lecz nie długo Wojciech s.
włare Chrześciańską rozszerzał. Wo-
go zabili Prusacy w Roku 997. Wła-
dyław Krol iako iego u Prusakow
okupił, i 24. Kwietnia do Polski przy-
wiozł, i w Gnieźnie uroczyste pocho-
wał, ktore Czechowie z Księciem
swoim Przemysławem w Roku 1036. pod
Interregnum z Gnieźna wydrzeć
chcieli: ale ie Sanktysław zataił, i

Lib. 3. de
rebus ge-
nis Polon

miasto niegś wydał im iako s. Gau-
dencyusa. Piše o tym w pismach Krol-

merus. Bonfiniusz przydaie, że mur
Prusacy palec, który przytładem Ja-
na s. w kazaniu podnosił, ucieł, i w rzu-
cił w wodę, który ryba pochwytiła.
Zdarzył Pan Bóg że go nie mogła po-
fkać, ale się, iako świeca świecił. A tak
ryby dostawły, i palca dostano. Nie-
mał tu nie niepodobnego. Meczenni-
kow s. Kości świętoscia są przed Bo-
giem; Bo droga iest przed obliczno-
ścią Pańską śmierć świętych iego.

Ewangelia, ktoreście słyszeli, na Ewangelia
dobnie światu iego służ; bo się iako
wierny Pasterz popisał przy owie-
czkach Pana Jezusowych. Nie był
naiełmnikiem, nie rozprasał owiec, i
nie lekał się wilkow, znał owieczki,
ktore Pan Jezus krowa swoją poce-
chował: a wiedząc że i Poganie do
owczarni Pańskiej należeli, poszedł
miedzy nie, przywodził ich do znaio-
mości

Lib. 1.
Dec. 2.
Histor.
Ungar.Wiera
iako by
go. 24.
ciecha.

mości Chrystusowej aby w jednym
owczarni, pod jednym Pasterzem be-
dac, zbawienia wiecznego dostąpił.
Al iż tak jest, będziem tu mówić o dwu
rzeczach.

W pierwszym pokaze, że s. Woy-
ciech był Pasterzem dobrym.

W drugim, że nie był naiemni-
kiem.

O tym zaś namkrociec.

Pan Jezus Pasterz on dobry, który
poświęcił dusze swoje za owieczki swoje,
niech nam dodawa ochoty w mówie-
niu i w słuchaniu, Amen.

I.
Cześć.
Powin-
ności Pa-
stwie.

Trzy rzeczy na dobrego Pasterza na-
leża Chrześcianie milt. Jedna, że-
by past owieczki: druga, żeby przy-
nich stał: trzecia, żeby owczarnia po-
magała. Wtemnie stał nie w tych po-
winnościach Pasterskich Woyciech s.

I.
Pasc owie-
cki.

Pasterz dobry powinien naprzód
pasc owieczki, obierając im paszę i dro-
wga. S. Woyciech Pasterzem dobrym
będąc co czynił? nie chwastami nauki i
wymysłami ludzkimi, ale nazywając
nauką Ewangelii s. past owieczki
Chrystusowe, pomniąc na one słowa
Pańskie: Pas baranki moje. Albo i na
one drugie: Pasście trzode, która przy-
was jest, mać ją na płecy.

Jan. 21.
Piotr. 5.

O iak pilnie a wiernie Woyciech s.
w tej mierze sumienia swego ochra-
niał, żeby nie procz nauki Chrystuso-
wej owieczkom Bożym nie podawał.

Wiara
iaka była
za s. Woy-
ciecha.

Za tego czasu Chrześcianie wierzy-
li w Boga w Trojcy jedynego, Ojca,
Syna, i Ducha S. Przymiu wyzna-
wali Pana Jezusa, jedynym Zbawi-
cielem, Pośrednikiem i Odkupicie-
lem swoim, i cieszyli się zasługami te-
go. Zaczyn i Woyciech s. tegoż Bo-
ga w Trojcy jedynego opowiadając,

akazował owieczkom swoim nie do
świecnych zmarłych; bo ich na ten czas
leżące nie wzywano: ale do samego
Chrystusa iako prawego Pośrednika
miedzy Bogiem a miedzy ludźmi. Po
odpuśczeniu grzechów odsyłał ich nie
do ofiary od ścieble uczynionej, ale do
ofiary onej na krzyżu raz w śmierci
Chrystusowej wykonanej, w której
Samey należy wszystko szczęście i bło-
gostawieństwo nasze.

Wży za tego czasu, iaka dziś jest, nie
było. Prawda że wieczerni Pańska
tym nazwiskiem msa dawniej przeży-
wano; ale rzeczy samej, która się dziś
wemy zamiyka, leżące tamtych cza-
sów nie było: ciała bowiem i krwie
Bożej, i za grzechy żywych i umarłych
nie ofiarowano: ale i wiernym ku po-
zywaniu według ustawy Chrystuso-
wej podawano. Nie pod jedną iako
dziś osobą, ale pod dwiema. Kielich
bowiem krwie Bożej, pospolitemu
całowi lekowi odcynmować peczał Inne-
cencyusz trzeci, a po nim Koncylium
Konstancyjskie zgoda go odleło.

Msa iaka
za s. Woy-
ciecha.

An. 120.

An. 1414.

O transsubstancjach nie wiedział
s. Woyciech; bo i Janocencyusz
trzeci wymyślił; rozkazuąc aby
wierżono; że się istność chleba w
istność ciała Chrystusowego cielesnie
przemierza. Tenże ustawił, żeby
Sakrament w Ciborium w kościele
chowano. Co iednak uczynił przed
ko dawnemu postanowieniu przed
swego Klemensa, który był wydał de-
kret, żeby chleba poświęconego do lu-
tra nie chowano: a wbytel przy uży-
waniu wieczerni Pańskiem strawiono.

Transub-
stancja
za s. Woy-
ciecha nie
była.

Panul.

pag 98.

Bala pag.

242.

In Decr.

De con-

sec. 2. can.

Ksiazka za s. Woyciecha żony mie-
li, nie bronił im tego Woyciech s, choć
sam żony nie miał; wiedząc dobrze,

Ksiazka za
s. Woy-
ciecha
żonaci.

je

je to od Apostołow wzięli. Zaczynam i Kościół Grecki, duchownym małżeń-
stwa po dziś dzień nie broni. Dopiero po nawroceniu Polaków w potrzebia sta lat, Innocentyusz Ksieża do bezżeń-
stwa gwałtem przymusił, i rozwodny z małżonkami ustawił.

Nabożeństwo nie po łacinie, ale słowiańskim naszym wyrozumianym językiem odprawowano; bo i za Jagiełła Władysława Króla Polskiego w Krakowie tymże językiem nabożeństwo sprawowano. I nie dawnym czasem msa albo sprawa wieczerzy Pańskiej przestano po słowiańsku śpiewać w Krakowie na Kleparzu u ś. Krzyża.

Brakować pokarmy nie użył Woyciech ś.; bo za jego czasu mieso w sobotę iadano. Zadać zakazał go Grzegorz ślódmy, w dślewiedźsiegiat lat i w śiedmi po Woyciechu ś.

Zakonników reguł rozmaitych za ś. Woyciecha nie było. Bo dopiero w tysiąc lat po narodzeniu Pańskim, porzucił się wynurzać reguły rozmaite, takoby się to śladnie pokazać mogło, którego roku która reguła nastąpiła, gdyby czas dopuszczał.

Owo zgoda taka była za ś. Woyciecha w nabożeństwie Chrześcijańskim ścisłość, i z Pismem ś. zgoda, iż gdyby miał zmartwychwstać, rychłyby się do nas, niż gdzie indziej przystąpił.

Drugiej powinności dobrego Pasterza słuchanie! Taci jest, stać przy owieczkach; bo mówi Pan Jezus: Dobry Pasterz poskłada dusze swoje za owieczki swoje. Dlak wiernie a pilnie Woyciech ś. stał przy owieczkach Pańskich. Statecznością jego zapalonny będąc Bonifacyusz, Cesarza Otto-
na powinien, pośedł w północne kraje

nawracać Pogan. Przystąpił między nie, śmiejąc się z nimi schodził, takoby męczeństwa samego pragnąc. Oni to bacząc, zabić go nie chcieli, mówiąc: Gdy Woyciech zabity był, wierzą nam śkoda uczynił; bo cuda po śmierci czynił wiele Słowiańskich narodów na wiare Chrześcijańską nawrócił. Boże daj nam i dziś takowe Pasterze, którzyby owieczki owieczki, nandrożba krwiga twórcą. Jezus nasz ślódby, odkupione, niżeli własne zdrowie swoje miłowali, i mieli je na pieczy, nie z przymuszenia, ale dobrowolnie, nie śromotnie jysku szukać, ale uprzymym sercem. Ani tak panując nad dziedziectwem Bożym, ale tak będąc przykładem trzódzie.

Trzecia i ostatnia powinność jest, pomnażać owczarnię; bo mówi Pan Jezus: Mam też i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przynieść. Jakóż te przymodzi? Nie inaczej jedno przez Pasterze wiernie, do których ust podał słowa swoje, i zlecił im moc odpuszczania i zatrzymywania grzechów. Takim wiernym a dobrym Pasterzem był ś. Woyciech ś., który z natchnienia Bożego z Czech udat się do Wegier, a potem do Polski, aż na koniec i do Prus, zwiastując w imię Królestwa Pańskich, słowo Ewanlii ś. między różnymi narodami, aby się do prawej owczarni Chrystusowej przystąpili, zbawienia przezeń nabytego dostąpili.

Otoż widzicie wybrani Boży, że ś. Woyciech był Pasterzem dobrym, który past owieczki słowem nie ludzkiem, ale Bożym, stał przy nich do gardła, i że wolał pilność, przymna-

Nabożeństwo iakim językiem sprawowano.

An. 1394. Bielsti pag. 271. Crom. Lib. 15.

Brakować pokarmy nie było.

An 1080. Biel. fol. 160.

Zakonników nie było.

Vide Speculum.

Relig. Christ. Simeonis.

Turno-vii.

II. Stać przy owieczkach.

Petrus Damianus.

Baronius

Piotr. 5.

III. Pomnażać owczarnię.

mnajak owleczek Panu, aby owczar-
nia tego napelniona byla.

<sup>napamnie-
nie.</sup> Uczyć się Pasterze Chrześcijańscy
tey pilności, a gdy się Książę onow-
sterzow ukaze, odnieściecie nieumiedta
chwały wiekulszey w Krolestwie Nie-
bieskim Korone.

Drugiey części słuchamy.

^{II.} ^{Ciesć.} <sup>Żte przy-
miony na-
iemnikow.</sup> Woyciech iako był Pasterzem
dobrym, tak nie był żadnym na-
iemnikiem; naiemnicy bowiem maia
do siebie pieńcorakie złe przymioty,
ktorych nie miał Woyciech.

^{I.} <sup>Na swoj
pożytek
patrzy.</sup> Naprzód na swoy tylko pożytek na-
iemnicy patrzy, a o zbawienie owie-
czek nie dbaia. Świeca się na urząd
karnodzieyści i maia brzuch za Boga.

^{4 Moj. 24.} Takim naiemnikiem był Byleam,
ktory zachowawszy się w zapręcie nie-
sprawiedliwości, wziął pieniadze od
krota Balaka, dał mu radę, iako sobie
miał; Izraelitami postąpić. Za s.

^{Rzym. 16.} ^{17: 18.} Parola było takowych naiemnikom
dosyć. Przeto przestrzega Rzymia-
ny w te słowa: Proście was Bracia,
abyście upatrowali te, którzy czynia
rozzerwania i zgorżenia, przeciwko
tey nauce ktoreyscie wy się nauczyli,
i chrońcie się ich; abowiem takowi Pa-
nu naszemu Jezusowi Chrystusowi
nie służą, ale własnemu brzuchowi
swemu. Takim naiemnikiem nie
był Woyciech s, bo gdyby był swego
pożytku szukać miał, nigdyby był z nie-
bezpieczeństwem zdrowia między obce
narody; Ewangelia s. nie poszedł.

^{II.} <sup>Leniwi i
nie dbali w
nauce i w.
urzędzie.</sup> Powtore naiemnicy leniwi są w
nauce, i nie dbali w urzędzie swoim, i
zdradzi we wszystkim sprawie Pa-
n. Na takie narzekają Bog przez Pro-
roka mówiąc: Bieda Pasterzom, kto-
rzy sami siebie pasą, Pasterze i żali nie

maia pasć owiec? Zadaćcie mleko, a
przyodziejacie się wełną, i zarzeżcie-
cie to co jest tłustego, ale owiec moich
nie pasiecie. O takich mówi też Pro-
rok Amos w te słowa: Pija wino cza-
kami, a pomazują się kęstornemi
maszczami, a nie chcą żalować utra-
plenia Jozefowego. Nie był takim
naiemnikiem s. Woyciech, wlecey
respektował na powołanie, niżeli na
wczasyl honory swoje. O czym drogi
tego między Pogańskie narody, do-
wodnie dosyć świadczy.

^{III.} <sup>Ornbycia
owce,</sup> Potrzebie, naiemnicy opuszczają
owce, czasu niebezpieczeństwa odbie-
gają ich; bo im miłsze zdrowie niżeli
owleczki. Zgad Bernhardus mo-
wi: Przestawianie naiemniki od
Pasterzy odłaczają. Lecz i takim nie-
statkiem nie był Woyciech s. Piłse w
prawdzie Leo Ostyensis, że z Pragi do
Rzymu się puścił, i mieszkał tam pieć
lat, ale zarazem dołada, że to uczynił
dla złych a niekarnych owiec swoich, z
tey miary słusnie to uczynił. Wszak to
Pan Jezus uczniom swoim rozkazał,
jeby od niewdzięcznych ustępowali,
proch nanie z nog swoich strząsaiać.

^{IV.} <sup>Pochleby
sa.</sup> Pozwarte, naiemnicy wlecey po-
chlebstwem, niżeli prawdą narabiaia;
nie radziby na się nikogo obruszyli,
wlecey sobie wając łaskę ludzka, niżeli
Boża. O tak się na takie uskarża
Prorok Ezechiel mówiąc: Bieda
tym którzy hyia wezgiłowka pod pa-
chy ramion wstytkich, czyniąc podwółki
na głowy wśego ludu. Takim nie
był Woyciech s, bo po zwroceniu swo-
im z Rzymu, średze Ezechy karat, i
nieposłuszeństwem a twardością, serc
ich obrazony, nie pochlebiał im: ale do
Wegier poszedł, i tam Sieiesowi Kro-
lowi

V.
Wilkom
się nie
opiera.

lowi już wſernemu, ſyna Stefana ochrzcił, i wſtare tam Chrzeſciańſka ſzereg.

Na ostatek, najmnieſz jeden wilkom ſię nie opiera, bledom wſelkich nie karze: ale gdy mu namniey po groza. mówi: Albo bede milczał, albo uſtapię, proſzę o taſte. Onie było i to nigdy w Woycieſe ſ. Zaczyni gdy mu ſię z Rzymu znornu do Pragi wrocić rozkazano: To ſobie wymowił, Jeſli, iako pierwey, odporne owce mieć bede, aby mi było wolno iść między Pogańny, a Ewanieliſta do nich, i Chryſtuſa wnoſić.

Oświeſtya ſtateczny Macjenniku Woycieſe, toć nam dziś na taſkich wiernych a dobrych Paſterzach ſchodź!

Wlecey niektorzy pſłnuia pójtku ſwego, niżej pomnożenia Koſciola Bożego, i niż chwaly Bożej. Ach co ci za rachunek na ſadzie Bożym dadzą?

Znanyćz tedy Chrzeſćcianie najmnieſi, Paſterze dobre, badźcie ich wſieczni, najmnieſz ſię ſtrzeżcie wſakieſcie ſtyſeli, po czymie poznawaćmacie.

Al ty, o dobry i miłoſierny Panie Jezu; ktoreſ Polſke naſel, przez Woycieſha ſ nawrocić, i z ciemnych bledom Pogańſkich na ſwiatłość Ewanieli ſ. i znalomoſci ſwey wyprowadzić raczył; nie opuſzczaj i dziś Koſciola ſwego, daj mu Paſterze dobre i wſerne, a niewiernym i obłąkanym upamiętanie, Amen.

25. April.

Na dzień S. Marka Ewanieliſty,

Ewanielia u Łukafu ſ. w Rozd. 10, i 12.

A potym naznaczył Pan i drugich ſiedmdziesiąt: i rozſtali ſe pod dwu przed obliczem ſwoim do kaźdego miasta i mieyſca, do ktorego ſam przyrſć miał. I mówił im: żniwoć wprawdzie wiele: ale robotników mało: proſcież tedy Pana żniwa aby wypchnął robotniki na żniwo ſwoie. Idźcież: oto Ja was poſyłam iako baranki w poſród wilkow. Nie noſcież mieſka, ani taſtry, ani obuwiu: i niſkogo w drodze niepozdrawiaćcie. Al do ktoregokolwiek domu wnidźcie, naprzód mówcie: pokoy temu domowi. Al ieżliby tam był ktory ſyn pokoju, odpocznie nad nim pokoy was: a ieżliż nie wroć ſię do was. Al w tymże domu zoſtanie, iedząc i piſząc to, co maie. Albowiem godzien ieſt robotnik zapłaty ſwoiey. Nie przechodźcie ſię z domu do domu. Al do ktorego, ſciekolwiek miasta wſli, a przyteli by was, idźcie co przed was położ. I użdrawiaćcie niemocene, ktorzy by w nim byli, a mówcie im: przybliź ſię do was kroleſtwo Boże. Al do ktorego, ſciekolwiek miasta wſli, a nie przyteli by was, wyſedſz na ulicę tego, mówcie: I proch, ktory przylnął do nas z miasta waszego, otrząſamy na was: wſakże to wieǳcie, że ſię do was przybliżyło kroleſtwo Boże. Al mówię wam: iż Sodomie w on dzień lżej będzie niż onemu miastu.

Nie

Nie godzi się nam Chrześciance milsi; abyśmy s. Marka prze-
pomnieć mieli; zasłużyl nam
to bowiem z dwoiakley miary, na-
przód wiernością swoią, je nam Ewa-
nелиа о nauce i sprawach Pana Jezus-
sowych na Pismie podał i zostawił:
potym statecznością, że dla imienia
Pana Jezusowego śmierć statecznie
podiał, i one naukę, ktora opowiedał
i pisał, krewią swoią zapieczetował:
bylibyśmy nader niewdzieczni gdyby-
śmy dziś pamiętki tego obchodzić nie
mieli. A tak słuchajcie naprzód hy-
storię tego, od rożnych autorow opi-
sanej.

Rodzień. Dyca tego nie mianuie Pismo s.
tylko matka. Zabyła Marya wdo-
wa pobożna, ktora nie bez wielkiego
niebezpieczeństwa zdrowia i maletno-
ści swoich, czasu prześladowania kto-
Dj. 12. re Herod czynił, gdy Jakuba brata
Janowego dał ścinać, a Piotra do
więzienia wsadził, Chrześcianom go-
spody u siebie użyczała. Zład i Piotr
s. z ciemnice wyszedł, Chrześciance
w domu ien zgromadzone znalazł.

Ćwiczenie. Augustyn s. piše, iż się w młodości
In quæst. swoien ćwiczył w Zakonie Bożym, a
N T. potym od Pana Jezusa w liczbę śie-
quæst 75. dmi dziesiąt zwoleników iest przypięty.

powołanie. Po wniebowstąpieniu Pańskim,
Dj. 12. 25. przyleli go Apostołowie, za kollegę, ia-
ko się z dziełow Apostolskich ukazuje.

Rezydencja. Doroteus Biskup Tyrski piše o
nim, że za czasow Tyberyjska Cesarza
w Aleksandryi mieście Egipskim Ewa-
nелиа opowiedał, gdzie też i Biskupem
został, także w Eblu nie tylko sam u-
czył, ale też Kościołu godnym Bisku-
py osadził. U Chrenkyczpów i Penta-
politanoŭ cuda jarne czynił.

Naostatę do Aleksandryi się wro-
cił, i tamże z bracią swoią mieszkał, i
Ewangelia ławnie kazał. Tam gdy
sie Kościół Boży przezeń im dalek
tym więcej pominął, oburzyli się
przeciwko niemu Poganie, i szukali o-
kazy tak by go zatracić mogli.

Cóż się stało? Trafiło się że Chrze-
ścianie obchodzili wielkanoc: Poga-
nie w ten czas mieli też właśnie swoje
święto. A tak puścili po nim śpiegi,
ktory właśnie gdy wieczera Pańska
administrował, wrzuciwszy mu po-
wroz na szyję, i nogi związawszy, wło-
czyli go po mieście tam i sam, ciasto
one iherminne, zranili, ulice krewią stro-
pili. O srogle a okrutne tyranstwo!

W ten czas Marek s. do Pana Je-
zusa wotał: Dżekulec Panie Jezu,
żes mie uczynił godnym cierpieć dla
imienia twiego. Wieczor wrzucili go
znowu do ciemnice ażeby się zmiotli,
i ażeby go śmiercią zgładzić mieli.

O północy stało się drżenie ziemi,
a w tym Anioł Pański przystąpił do
niego w ciemnicy; tchnął się go i
rzekł mu: Marku sługo Boży, ktoryś
mimo inż w Egipcie słowo Boże
rozherzał, oto imię twoje napisano
iest w Księgi żywota: duch twój do
nieba wzleć będzie, a ty zaś nieś w po-
koju. On podniósł ręce swe ku nie-
bu, rzekł: Panie Jezu dżekulec żes
mie nie opuścił, aleś mie między świe-
te swoje policzył. Proście, przewymł
duże moie w pokoiu. A nie odłączaj
mie od łaski twoiej na wieki.

Najaiutrz zblegli się poganie, wy-
pchneli s. Marka z ciemnicy, i wtoczy-
li go znowu niemilosiecznie po ulicach,
a on w tym zawołał: Panie w rece
twoje

Zamysł
PoganistaOficyna
swo.Modlitwa
s. Marka

Cuda Boże

Śmierć.

twoje poruczam Duchu mojemu. A gdy to rzekł, zasnął.

Ez. 26.

Chciało się to siedmdziesiątego i czwartego roku po narodzeniu Pańskim, osmego Roku Nerona Cesarza, który okrutnie Chrześcijan prześladował.

Euda po śmierci.

Poganie nanieśli ogień wielki, chcąc ciało jego wien wrzucić i spalić, ale w tym powstało haniebnie powie trze, niebo się zaczęło, grzmienie srogie i dechy gwałtowny przypadek, i trwało to od poranku aż do wieczora. Zgad domow śila upadło, i ludzi mało poginęło. Pogaństwo się polekło, porzućwysy ciało s. Marka, do domow się pokryli.

Pogrzeb.

W tym przypadku Chrześcijanie, ciało ono wzięli, i z nabożeństwem pogrzebli. Godziło się bowiem ciało ono, które za żywota przybytkiem Ducha S. było, uczciwie ziemi oddać. Wła Pan Bogi wygląd wielki na koscć wternych a wybranych swych.

Summa Ewangelii.

A iż tak jest, podźmyż do Ewangelii. Oblera w niej Pan Jezus siedmdziesiąt zwolenikow, przez owych dwunastu Apostołow, i posła ich do każdego miasta i miejsca przed sobą, nauczać ich, takó się to drodze i na miejscu sprawować mieli.

Mowmy o tym, rozdziewięć Ewangelii na trzy części.

W pierwszej ukazule nam Ewangelista, naznaczenie siedmdziesiąt zwolenikow, których Pan Jezus przed sobą wystać raczył.

W drugiej, instrukcy i nauke wedle której się w urzędzie swoim sprawować mieli.

W trzeciej, konsolacye i pociechy,

ktoremich wsparzemy w tak ciężkim urzędzie, tym pilniejszy byli.

Przygotujcież prochy serca i uszy swe, ku słuchaniu nauk tak pięknych i potrzebnych.

Pan Jezus niech was do tego sposobu i przygotuje łaską swoją i błogosławieństwem z nieba, Amen.

Pierwszą część zajmą w sobie trzy I. Część. Okoliczności. Jedną, wiele zwolenikow Pan Jezus naznaczył? drugą, pod jaką liczbą ich wystać? trzecią, dokąd?

Cheśli wiedzieć wiele zwolenikow I. Pan Jezus naznaczył, Anieliemy je siedmdziesiąt. A to według etymologii Greckich. Łacińskie słowo ich siedmdziesiąt i dwu. Greckiego tekstu trzyma się Ireneusz, Dorotheusz i Eusebiusz (in compendio rerum Apostolicarum,) Ambrozjusz i Tertullian. Łacińskiego przekładania trzyma się Hieronim, Augustyn i inni. Wszakże różności tu żadnej i niegody niema. Mogło ich być siedmdziesiąt i dwu, a je ich niektorzy tylko siedmdziesiąt sład, dsię się to obyczajem Pisma s. które prze-14. dnięba liczbe położywszy, mniemy nie sładzie. Przykład mamy w wotach Księgach Monachowch, gdzie czytamy, że synowie Izraelcy przy-15. szedzy do Egiptu, należli tam dwanaście studeń z wodami, i siedmdziesiąt palm, i rozbili tam namioty swoje Siedmdziesiąt ich mianuje Mojżesz, a Eptaniusz twirdzi, że ich było siedmdziesiąt i dwie: a prześle omyłki ja-10. dney Pismu s. nie zadaje, ale owym przykład ukazule, że choć też siedmdziesiąt i dwu tłumaczy było, ktorzyz bliz z hebrejskiego na greckie przełożyli,

I. Część. Okoliczności.

I. Wiele zwolenikow naznaczył? lib. 3. c. 15. lib. 1. Eccles. Hist. c. 12. Luc. 10. Lib. 4. cont. Marcion. Lib. Quest. Lu quest. 14. In Ep. ad Fabiolam 15. cont. hær. cap. 10.

II, a wszakże zwołałem Wsima, zwoła-
liśmy mówić: Siedmdziesiąt tłu-
maczy.

II.
Pod jaką
ich liczba
posiał?

Stuchajcież pod taką ich liczbą
Pan wyprawił? Piše Ewangelista,
że ich posiał dwu a dwu. I to nie
bez przyczyny. Alle naprzód dla tego,
żeby słowem ich tym ważniysze było, a
wysłażca ponieważ w usłuch dwu
albo trzech świadków każda rzecz za-
leży. Potym dla spólney pomocy;
bo mówi Medrzer: Lepiej jest dwie-
ma być niż lednemu; bo jeśliż jeden
upadnie, tedy go drugi podniesie: a
przetoż bieda lednemu, który gdy upa-
dnie, nie będzie miał drugiego co by go
podniósł. A naostatek też i dla tego
dwu a dwu posyła, aby zgoda i miłość
braterska zalecił: Ktora acz wśedzie
potrzebna, ale między kazyrodzielami
nawypotrzebniysza, na których wszyscy
patrzy, i z nich wzor życia na świecie
biorą. Bieda tym, którzy więcej pa-
trzą na pożytki swoje, niżeli na zbudow-
wanie Kościoła Bożego, zaode i mi-
łość braterską rozrywają, Kaimowie
niepobożni, lecz wezmą zapłatę swoje.

III.
Dokąd?

Miejsce już obaczcie, dokąd ich po-
siał? Piše Ewangelista, że do każdego
miasta i miejsca gdzie ledno sam
przyniść miał. A to czemu? Ambroży
S. te przyczyny ukazuje: Żeby przyniesie-
ciego nie było tajne. Pospolicie bo-
wlem Monarchowie, gdy do takiego
miasta przyszedzą, posyła
przed sobą komorniki, dworzany, da-
jąc znać o przyszedzie swoim: tak też i
Pan Jezus prawym Monarcha be-
dąc, wysłał te siedmdziesiąt uczniów,
aby przyniesie tego wśedzie opowie-
dali.

A tak nie sam dla siebie, ale dla nas

nedznych a grzesnych ludzi, tych sie-
dmudziesiąt zwoleńkom wezwał, oka-
żując wielką miłość swoje ku nam, z
ktorey chce, aby wszyscy ludzie zbawie-
ni byli, i do uznania prawdy przyšli.

Dalej postąpimy.

Wysyłażca Pan Jezus, tych siedmi-
dziesiąt zwoleńkom przed obli-
cznością swoją, dał im instrukcyę
dwoiaką: naprzód, ukazuje czego się
strzedz: potym co czynić mają?

II.
Ciesć.
Instrukcyę
dwoiaką.

Pierwszą instrukcyę ma w sobie
dwie rzeczy. Jedną, żeby nie nosili
miejska, ani talitry, ani obuwia. Dru-
gą, żeby w drodze nikogo nie pozdra-
wiali.

1.
Czego się
strzedz?

O pierwszej mówi: Nie noscieś
miejska, ani talitry, ani obuwia. A
u innego Ewangelisty dokładają, nie
miejcie złota, ani srebra, ani pie-
niędzy w trzosiach waszych. A to cze-
mu, o mojej drogi Jezu? czyli to grzech
pieniędzy mieć? nie, tego nie zakazuje,
bo i sam używał miejska i pieniędzy.

1.
Nie nosić
miejska, ani
obuwia.
Matt. 10.

Przypomina bowiem Jan S. że Judaś
nosił mieśkę, i składł w nich co imdawano,
a to za wiadomością i pozwoleniem
Paniśm: ale jest to osobliwe przyka-
zanie, które samym na on czas siedmi-
dziesiąt zwoleńkom należało. Mieli
urząd wielki na sobie, który im pretko
wykonywać było potrzeba. A tak nie
przystate, żeby się zbieraniem pie-
dzy bawić mieli, aby tym czasem po-
winności urzędu swego nie omieszkali.

Jan. 12.

Obyż dzisiaj na to pamiętać chcieli
ci, którzy więcej solwarkom swoich
niż Kościoła pilnują, i częściej ple-
niadze liczą, niż pacierze mówią, abo
niż czytają. Ci więcej myślą o chle-
bie, niż o niebie, więcej o swoim trzo-
sie, niż o Bożym trzodzie. Ustawaj

Sie

Hom. 17. sie na takie przed laty Gregoriusz mowiac: oto swiat wszytek pełen jest kłótni, ale jednak we wnętrzu Bożym rządzi barzo bywa znaleziony robotnik, bo urząd kapłanski przyjmujemy, ale prace urzędu nie wykonujemy, przez nieczemne zabawy tego świata, które nam w urzędzie tak poważnym przeszkadzaia.

Druga instrukcja daie im temi słowami, w drodze nikogo nie pozdrawiać. Te słowa potrzeba dobrze zrozumieć. Bo im tu pozdrawiania nie broni, które między ludem Bożym w używaniu było. Zgadł sam Pan Jezus, do zwoleniskom przychodzący, po zdrowiu ie mowiac, pokoy mam: ale tego im broni, żeby sie w niepotrzebne rozmowy i witania w drodze nie wdawali, za któremi by omieszkanie nastąpić mogło. Doż uczynił w starym przymierzu Elizeusz, na on czas kiedy Giezego wyprawował, aby co wskołał do Sunamitki poszedł; i syna leży wskrzesił, rzekł mu, przepaś biodra swe, a weźmi laske moie w reke swą, a idź: a choć kogo potkaś, nie pozdrawiaj go, a choćby cie też kto pozdrowił, nie odpowiadaj. Tu nie pozdrawiania samego w sobie, ale omieszkania w drodze Elizeusz Gieżemu zakazuje; bo nikogo nie pozdrawiać, więcej należy na nieludzkość, niżeli na obyczajność. Doż właśnie i tu Pan Jezus czyni.

Pomniećby na to mieli słudzy, czeładka nasza, gdy ich kiedy pośia żeby sie w drodze w niepotrzebne witania, i gadki nie wdawali. Co niektórym służebnym barzo przyzwolita, gdy kiedy idą, nie wiedzą, kiedy sie wrocić mają, i każdym musza gadać.

II. Doć jest pierwsza instrukcja, w któ-

rezykazuje Pan Jezus zwoleniskom, czego sie strzedz maia.

Druga jest, co czynić maia. O tym trołać im przykazanie daie. Jedno, iako sie maia sprawować w domiech: prym. drugie, iako sie maia sprawować koforoch: trzecie, iako sie sprawować w mieściech.

W domiech uczy ich dwotaćkiego postępu. Naprzed żeby pokoyu witać, o czym mowi, do którego kolwiek domu wnidziecie, naprzed mówcie, pokoy temu domowi. Był to polity żyweczny Żydowski, w pozdrawianiu pokoyu życzyć, które słowo według własności Hebreyskiego języka, znaczy zdrowie, szczęście, i wszytko dobre. Zego żyweczalu kaze sie im Pan Jezus trzymać, i dołada: Jeżeliby tam był który syn pokoyu, odpocznie nad nimi pokoy wasz, a jeżeli nie, wroćcie sie do was. Daie znać, że ono pozdrowienie nie miało być słowo na wiatr po przyjmu wypuszczone, ale poselsstwo niebieskie i Boskie, a jeżeliby kto z wiara przyjmował, barzo skuteczenie. A tak gdy wasz albo sluga Boży, albo człowiek taki pobożny pozdrawia, nie lekce sobie tego pozdrowienia wazymy, owsem sie o to staraymy, żebyśmy go mogli być godni, a ono na nas zostać mogło.

Potym rozkazuje im iefcze, żeby za wdzieczne z ludźmi przyjmowali mówiac, tamże (prawi) w onym domu zostaćcie, jedząc i pijąc to co maia. Natura w slugach Bożych ma być na male przedstawiająca, tak z bogatymi Europatym, swierzyni, iako i z ubogim chleb z solą przyjmując.

Oto tak w domiech sprawować sie mieli zwolenicy Pańscy.

Ko-

2. Kto chorych ukazuje im Pan Jezus postępuje takowy: Uzdrowiającie niemocene, a mówcie im, przybliżyło się do was królestwo Boże. W tych słowach zleca im dwie rzeczy, jedna, aby Ewangelia opowiedali. Druga, aby naukę swą cudami potwierdzili. *Euda usta* Al toć była na on czas ich powinność. *ty.* Euda dziś ustają. Bo gdyby miały trwać aż do skonczenia świata, tedyby ustawicznoscia zniwazone były, i cudami bydy przestaly.

Al wszakże co na on czas zwołenicy cielesnie czynili, to dziś studzy Boży duchownie czynić maia, uzdrawiając schorzone na duszy, słowem Bożym, i *Mar. 16.* Sakramentami s, tak iako im to Pan Jezus zlecił mówiąc, Opowiadajcie Ewangelia wszelkiemu stworzeniu, kto uwierzy a ochrzci się, zbawion będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępion.

3. W mieściech tak się sprawować mieli: Do ktoregobyscie (prawi) miasta weszli, a nie przyietoby was, wyśiedz na ulice tego, mówcie; Oto i proch, który przylgnął do nas z miasta waszego, otrząsamy na was. O miasta Chrześcijańskie słuchajcie, co Bog sługom swoim rozkazuje, słuchaj i ty miasto nasze, jeśli nie przysłuchasz się do głosu Bożych, i nie dasz u siebie gospody Kościołowi jego oto i proch z nog swoich studzy Boży strząsnąć na cie maia. Ale niefortunne miasta na ktore proch ten padnie, już się tam upadku i strasnej kazy Bożej spodziewać potrzeba. Proch bowiem on ma być niewdzięcznym miastom na świadectwo niedowiarstwa iako Drogienes mówi. Al Sylaryusz dokiada, że im ma być znać wiecznego przekleństwa:

Macie najmilsi instrukcy, ktora

Pan Jezus zwołeniom, wysłając ich przed sobą, dać raczył.

Podjmyż do ostatniej cząstki.

III. Powiedział wyżej Pan Jezus, idźcież, oto Ja was wysłam iako baranki w posród wilków. Ale twardej to słowa! Wilcy bowiem owcom znatury nie sprzyjają, owce zaś wilkom nie maia się czym bronić. Przed wilki prozno się też pożywić maia. Al tak żeby soba, zwołenicy nie trwożyli, ukazuje im dwoiaką pociechę.

I. Pierwsza zamyka się w tych słowach: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. Zabiega Pan Jezus temi słowami oblać uczniów swoich; mogli bowiem mówić, Panie, ktoż nas opatrzy, żądajemyż żywności, jeśliś nas iako owce między wilki wyprawujesz? I żądasz nam brać miełom i pieniędzy? odpowiada Pan Jezus: Godzien jest robotnik zapłaty swojej. Jakoby rzekł: wjdź wy nie po swojej potrzebie ledziecie, ale po moiej potrzebie, przetoż nie frasujcie się, ci którzy w mnie uwierzą, was nie opuścą.

II. Druga pociecha ukazuje w tych słowach: Al mówię wam, że Godzenie na on czas leży będzie, niż miastu onemu. W tych słowach ukazuje im, że niewdzięcznicy mieli odnieść karanie swoje. Bo jeśliż co Pana Boga uraża, tedy niewdzięczność słowa tego s. Przeto i indziej mówi: Jj Tyrowi i Sydonowi leży będzie, niżli niewdzięcznym miastom. *Matt. 11.*

Co my wiedząc w Panu najmilsi, uznawamy to dobrodziejstwo, że nam Pan Bog posłał słowo swoje s, nad ktore nie ma nam być nic miłszego! a starajmy się żebyśmy go wdzięczni będąc, sług Bożych honorowali, że by

by pokoy, ktory nam opowiedaia, na nas zostat.
 A ty o Panie zniwa, nie omiekkay wysylac robotnikow na zniwo swoje, day wierne a pilne Pasterze, ktorzyby

trzode twoie nie wymyskami swolmi, ale slowem twym karmili, prowadzace droga sprawiedliwosci, nie na potepienie, ale na zbawienie ku otrzymaniu zywota wiecznego, Amen.

Na dzień ś. Filipa i Jakuba,

1 Maj.

Evangelia u Jana S. w. Rozd. 14, 1-14.

Niechay sie nie trwoży serce wasze. Wierzcie w Boga, i w mnie wierzcie. W domu Ojca mego wiele jest mieszkań: a ieżeli nie, wzdobyłby mi was powieść. Ide, abym wam zgotował miejsce. A gdy oderde i zgotuje wam miejsce, przyrdeżasie, i weźmie was do siebie: żebyście, gdzie Ja jest, i wy byli. A doślad Ja ide, wiecie, i droge wiecie. Rzekł mu Tomasz: Panie, nie wiemy doślad idzieś: a iakoż możemy droge wiedzieć? Rzekł mu Jezus: Jamie jest ta droga, i prawda, i żywot. Żaden nie przychodzi do Ojca, tylko przez mnie. Gdybyście mnie znali, i Ojca byście też mego znali; i już go teraz znacie, i widzieliście go. Rzekł mu Filip: Panie, ukazy nam Ojca, a doślad nam na tym. Rzekł mu Jezus: Przez tak długi czas leżem z wami, a nie poznacie mnie? Słuchajcie, kto mnie widzi, widzi i Ojca mego. Iakoż ty mówisz: ukazy nam Ojca? Nie wierzyś, iżem Ja w Ojcu, a Ociec we mnie? Słowa, które Ja do was mówię, nie od samego siebie mówię: lecz Ociec, który we mnie mieszka, on czyni sprawę. Wierzcie mi, że Ja w Ojcu, a Ociec we mnie: wszędy przynamniemy dla samych spraw wierzcie mi. Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto wierzy w mnie, sprawy, które Ja czynię, i on czynić będzie, i więcej nad te czynić będzie; bo Ja odchodzę do Ojca mego. A o cokolwiek prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię: aby był uwielbiony Ociec w Synu. Jeżeli o co będziecie prosić w imieniu moim, Ja uczynię.

Filipa i Jakuba dwu Apostolowego, o którym pisał Moyses i Pro- Jan. 1.
 pamiać te dzisiaj obchodzimy reu, Jezusa Syna Jozefowego z Nazaret. Na które słowa gdy się Natanael ozwał, i rzekł: z Nazaret jak może co dobrego wynieść? powiedział

Historia o s. Filipie.
 Filip s. był rodem z Betsaida mia-
Opisano jego.
 steczka, leżacego w Galilei nad morzem Genezaretskim, ziemeł Piotra i Andrzeja.

Pilność w Urzędzie.
 Na urząd Apostolski wezwany będąc, pozostawiając zarazem Natanaela, bo trafiały go rzekł mu: Należeliśmy o

Nuż i potem gdy Grekowie nie-
 ktorzy, pragneli Pana Jezusa widzieć, Jan. 12.
 opowiedział to Filip. Andrzeiowi, Andrzei Panu Jezusowi.

Ze

Matjeu
swo.

L. 3. c. 2.

Ze żonę miał, i córki z nią spłodził, i wydał za mają, świadczą Eusebiusz. Nie brzydili się bowiem Apostołowie małżeństwem, jako dziś niektórzy wo-
lają być w niezgodzie, niżeli w małżeń-
stwie.

Prace.

Dorotheusz i Synodorusz piszą, że dwadzieścia lat Ewangelia opowiadał w Sytyi, w Azyi Maley.

Śmierć.

O tego śmierci pisze Polikrates, że go Ebionitowie, którzy Pana Jezusa Bogiem nie uznawali, potnawszy, na krzyżu zawiesili, a potem ukamiono-
wali. Eusebiusz zaś przypomina, że w Frygii mieście Hierapolis zasnął, i dwie corce, które ięże Pannami były, po sobie zostawił.

Filip Dya-
kon.

Był też i drugi Filip Dyakon, który w Samaryi słowo Boże kazał, i cuda wielkie czynił. Do duchy nieczyste z opętanych wyganiał, i wiele chorych uzdrowiał. Ten Ochmistrza króla wy Randaces ochrzcił. Miał też żo-
ne i czterech córki Panny, które proroko-
wały, mieszkając w Cesaryi: tamże Pa-
wet s. gospoda u niego stanął, i kilka dni mieszkał.

Synstora o
s. Jakubie.
Red. jey.

Jakub s. był syn Alfeuszow, matka jego była Marya Kleofasowa rodzo-
na siostra Panny Maryi matki Pa-
na Jezusowey.

Bracia.

Bracia jego byli Symon, Józef, Judas.

Panu Jezusowi miał być bardzo podobny, zaczęli Ignacyusz uczeń s. Jana, tak w jednym liście pisać: Znać sobie widzieć Jakuba onego Hiero-
solimańskiego Biskupa, o którym powie-
dać, że kto go widzi, Chrystusa widzi.

Wiara o
żmartwych-
wstaniu.
Paułim.

O tego wierze, którą miał o zmar-
twychwstaniu Pańskim, pisze Hiero-
nim s. że się czasu śmierci Pańskiego za-

przysiągł, ani chleba, ani żadnego po-
żywku w usta swe nie brać, ażby Pa-
na Jezusa po żmartwychwstaniu oglą-
dał, co też i strzymał. Zaczynam się mu
też Pan Jezus po żmartwychwstaniu
swoim ukazać.

ExEvang
secund
Hebr.

Po żmartwychwstaniu Pańskim zo-
stał w Jeruzalem, i był tam Biskupem
lat trzydzieści.

Neyden-
cya.

Przezwiśko miał dwójakie. Zwa-
no go naprzód sprawiedliwym: Po-
tym zwańo go też Oblam, to jest, mu-
rem, obole przezwiśko sługnie mu na-
leży; bo był i sprawiedliwym, i usta-
wiczną modlitwą świętą miasto Jero-
zolimskie, jako mur najmocniejszy, od
spustoszenia zatrzymawał. Bo we
dnie i w nocy na kolanach kłeczł, aż
mu na nich skóra; jako rog strwardia,
ktorey też i nie czuł.

Przezwiśko

Epifaniusz i Cedrenas piszą, że tej Euda-
cud czynił, a między innymi cudami
deścił w sukno wielką u Pana Boga
uprosił.

O tego śmierci pisze Eusebiusz, że
go Żydowie na ganek kościelny po-
stawili, i kazali mu się Chrystusa za-
przeć. Czegogdy uczynić nie chciał,
stracili go z ganca. Padłszy nadół
prosił za nimi Boga, mówiąc, Panie,
odpuść im, abowiemci nie wiedzą co
czynią. I takci go potym doświadczyli,
gdy miał lat dziewięćdziesiąt i pięć.

Śmierć.
Lib. 2.
cap. 23.

Boże daj to, żebyśmy w stopy tych
meżow s. wstępować. Niektórzy nas
do tego upomina Ewangelia przecz-
tana, którą wsiągłszy przed się, w tych
trzech częściach uważamy.

W pierwszej usłyszycie, Konsolacje
albo pociechy, ktoremi Pan Jezus
ucznie swoje cieszył.

W drugiej, kwestye albo pytania,
ktore

które Tomasz; Gillpem Jezusowi za-
dał.

W trzeciej, odpowiedź która Pan
Jezus czyni.

Piekne i potrzebne nauki usłyszcie,
bylescie z pilnością słuchali, o co proste.

Pan Jezus, który jest drogą, pra-
wda i żywotem, niech poda w serce
wasze dar Duch. S. Amen.

I. **Razom** wie widząc Pan Jezus
ucznie swoje, dwoiako je cieszy:
Naprzód słowem, potem skutecznemi
poćiechami.

Słowa tego są: Niechaj się nie
trwoży serce wasze. Pospolicie mo-
wią, co sol w oku, to frasunek w sercu,
frasunki zdrowie odepnują, żywota
ukracają, i do dółnych rzeczy ludzkie

Przyp. 15. **przyprowadza.** Zgad Medycei mówi:
Zakoł molić, a robać drzewu, tak
smutek sercu szkodzi. Kiedy się moli w
spokojnie, a robać w drzewo roztadnie, już
tam bez szkody być nie może. Coż
sprawuje i frasunek w sercu? Bo i

Przyp. 17. **kości wysuwa.** Przeto Awicenna pisze,
iż w wesolej myśli serce się kocha, i
krew dobra do siebie ciągnie, a w smu-
tnej schmie, i krewie pozbywa. Baczac
tedy Pan Jezus ucznie swoje smierne,
wymyśle frasunek on z serca ich, i mo-
wi: Niechaj się nie frasuje serce wasze.

Apoph. **Ute** słowa nie tylko żywotnikom,
ale i nam należą, i temliż nas Pan Je-
zus w Kościele swoim cieszy. Coż się
innego opowiada na kazaniach z E-
wangelii, tylko to, Niech się nie fra-
sujecie serce wasze, Pan Jezus takto pra-
wy Boga i ludzi Posrednik, i Opcem
was swoim potędną i żywot wieczny
zastąpił. Coż przy absolicji innego
słyszycie? iedno to, co tu Pan Jezus
mówi, Niechaj się nie frasujecie serce

wasze, odpuszczone są grzechy wasze.
Coż też i przy rozdawaniu najswie-
tszego Sakramentu, iedno tej słowa,
Niech się nie frasujecie serce wasze. Ciało
Pańskie, za was na krzyżu wydane,
to was zachowa do do żywota wie-
cznego: Krew Pańska za was na krzy-
żu wydana, oczyści was od grzechów
waszych. A w dzień sądu co rzecze
Pan Jezus, kiedy do was przy-
chodzącego w okłach niebieskich, i
moga iż chwała wielka? Nie bez te-
go abyście się przeleknąć nie mieli, bo
i naysprawiedliwsi nie będą usłali w
sprawiedliwości swojej. Coż rzecze
Pan Jezus? Niechaj się nie frasujecie
serce wasze, oto się przybliży dzień od-
kupienia waszego.

Krotko mówiac, w każdym utra-
pieniu, w pokusach, w chorobach, przy-
godach, śmiecie sobie te uciechy słowa
Pańskie przywołując możemy.

II. **Powtore,** poćiechywsi Pan Jezus
ucznie swoje słowem, do domodow się
bierze, i ukazuje uczniom swoim pie-
ciorkie poćiechy, które się i nam przy-
godzić mogą. Bo ożaj mało tych
kłopotów na świecie? Sprach mo-
wi: Wielek niedza jest naznaczona
każdemu człowiekowi, a iazmo ciężkie
potomkom Adamowym, od tego dnia
ktorego wysli z żywota matki swojej,
aż do tego czasu ktorego się wroca do
ziemi, która jest matka wbytkich nas.
A tak czyni się tu cieszyć? do czego się
ucieć? Oto słuchajcie poćiechy, które
nam Pan Jezus podaje.

Pierwsza jest wiara w Boga i w
Pana Jezusa. O tej mówi, Bierzcie
cie w Boga, wierzyć też i w mnie. O
te słowa. Czymy o Jozafacie,
je widząc strwożony lud w wyzku
swoim,

II. **Skuteczne**
mi poćie-
hami.

Ex. 40.

Poćiechy.

Wiara w
Boga i w
Pana Je-
zusa.

2 Kron. 20. swoim, mówił do niego, Nie bójcie się, ani się lekajcie, wierzcie w Pana Boga waszego, a bądźcie serca do brego: wierzcie Prorokom Jego, a bądźcie się wam szczęście. Tak właśnie i tu Pan Jezus mówi: Bierzyście w Boga, i w niego wierzcie. Toć jest napewnień obyczaj, którym pokusy wszelkie zwyciężyć możemy, mocna wiara i ufność w Pana Boga wszelkogo, który nigdy nie opuści ufających w siebie. Ta wiara zwycięża świat i wszystkie przeciwności jego, ta wszelkie trwogi i bojaźń wszelką od serca odgania. Ta wiara uzbroidła kiedyś Belsuryo Professor Wittenberski, w chorobie ciężkiej mówił: Ojciec jest Miłośnikiem, Syn Odkupicielem, Duch S. Pocięhicielem, iakoż się mam smęcić?

2. Toć jest pierwsza pociecha, przy której dowodzi Pan Jezus, przeciwność nowo chrześcijanom, że jest prawdziwym Bogiem Onym swemu równym, a to gdy mówi: I w niego wierzcie. Bo iakożby rzekł: wiara nie należy nikomu, jedno samemu Bogu: lecz tej i mnie należy, zaczął idźcie, że i ja tej jest prawdziwym Bogiem.

2. Druga pociecha jest nadzieja mieszkania niebieskiego: To ukazuje gdy mówi: W domu Ojca mego, jest wiele mieszkań: Na tym świecie nie mamy domu, jedno gospode Doznawali tego Apostołowie, którzy się z miejsca na miejsce przenosili, i wzniesienie ciał i. Odroż im Pan Jezus mieszkanie pewne w domu Ojca swego obiecał. A to co za dom? Dom ma Pan Bóg i oiaż, jeden na niebie, drugi na ziemi. Na ziemi domem Bożym jest Kościół bożniacy, który

Apostoł domem Bożym zowie, mówiąc: Wiedz, iako masz chodź do domu Bożym. Na niebie jest Kościół tryumfujący, który tenże Apostoł zowie domem nie-żelaznym i ucieczką ucieczką w niebie, Ten dom rozumie tu Pan Jezus, i mówi, że w nim mieszkańia wiele jest.

O iako się tym domem cieszyli ludzie s. Bazyliska gdy starosta Arreaniski pytał: Wyżna ci, gdzie się rodziłeś? Odpowiedział mu: Pod niebem, albo w niebie. Amatriarcha zaś męczył go, gdy w mekach ciężkich leżał, przystąpił do niego matka i rzekła mu: W niebo (prawi) patrzaj synu mój, tam wnet przeniesiony będziesz. Filip Melanchton, gdy na śmiertelnej posłali leżał, pytano go, czegoby chciał? odpowiedział: nieba chce. Chciał znać wiedzieć, że nie ma nigdzie lepszego bytu iako w niebie.

Boże daj to, abyśmy się tych rozkoszy palaców rozmiłowali, gdzie tej już Filip s. i Jakub wedle ducha przebywają. Lecz bójcie się barzo. Bójcie się bowiem niektórymi szałami rozkoszy ziemskie, niżeli niebieskie. Sądźcie się, skupiając majątkości, wolać takoby tu na wieki żyć mieli. A my czasem o niebo nie dbamy. Wolać bynajmniej niż i w niebie. Szczęśliwcy, co sobie w niebie mieszkania nabierają!

Trzecia pociecha jest, odęść e jego do Ojca. O tym mówi, Jde aby i ja do was i gotować mieszka. Piękne to słowa. Mogli być rzecz zwolnicy, słysząc że w niebie mieszkania jest wiele, Panie, a iako nas tam przyjmiesz? Odroż im Pan Jezus ukazuje na zastawie swoje, że i tam miał gotować mieszka, T 2

1. Ecclesia militans, 2. Tym. 3. 2. Ecclesia triumphantis, 3. 2. Kor. 5.

Basilus.

A matriarchus.

Philippus Melanchton.

Przewrotność obywateli.

3. Odeńcie się do Ojca.

śce, przegodęście swoje. Czym więc
wółka nam wątpliwość odejmie.
Bo acz to prawda, że my przez żadne
zasługi nieba otrzymać nie możemy:
ale i to pewna, że i nam Pan Jezus
zasłużyć raczył, i daie le wszystkim kto-
rymkolwiek weni wierzą. Baczcie z
pilnością, żeby wam śatan ten po-
ciech chyrością swą nie odigł.

4 **zwrocenie**
tego od
Dyca.
Czwarta pociecha jest, zwrocenie
iego od Dyca, o tym mówi, a gdy odey-
de, i zgorwie nam miejsce, przynude ja-
śie. Zisł to zwoleńkom. Odjedł
był od nich na czas przez śmierć
swoję: ale śie zaś po zmartwychwsta-
niu do nich wrócił. Toż śie też i nam
śanie. Wróci śie Pan Jezus do
nas: raz gdy będziemy mieli umrzeć,
potym gdy będziemy mieli zmartwych-
wstać. Dobogu mówi w Obiawie-
niu: Oto przychodzi rychło, a zapłata
moja: je mag, abym oddał każdemu, ka-
to będzie uczynił iego. W ten czas o-
tworzą śie nam brata raju wiecznego.

5 **Wniebo-
wzięcie**
ak c.
Piąta i ostatnia pociecha jest, wnie-
bowzięcie nasze, które ukazue w tych
słowach: jeżeli śie go śiem Ja leś, i my
byli. Ach miżerny człowiecze, i mo-
żesz być wielką pociecha na świecie?
Iako ta: że jeżeli cierpliwie a meżnie
kłopoty i utrapienia doczesne znosić
będziesz, być w niebie wiekuiſty przy-
Panu i Zbawicielowi swym: pewnie
otrzymasz.

Al i tak jest, nie lekamy, nie frasuy-
my śie, by też nie wiemiak wielkie
cierkość na nas przypadały, w niebie
śie nam to nadgrodzi, gdy z Panem
Jezus m, nie tylko jw, ale też kolo-
wać i weselić śie wiecznie będziemy.

II **U** Daley postąpmy.
Ukazuje nam Jan s. kweſiye albo

Cześć

pytania, i których. Jedne Tomasz, dru-
ga Filip Panu Jezusowi żadaie.

Pytania
dmoſkie.

Tomasz pyta śie o drogę Pańſkley,
mowiac: Panie nie wiemy dokąd
idzieś? Do tego pytania dał mu sam
Pan Jezus oſazę mowiac, A dokąd
Ja ide wciecie, i drogę wciecie. Co on
ſtyſiac mowi: Panie nie wiemy do-
kąd idzieś, a iakoż możemy drogę wie-
dzieć? Tu w tych słowach zda śie być
kontradykcyja: Pan Jezus mowi,
Wciecie dokąd ide: a Tomasz odpo-
wieda, nie wiemy dokąd idzieś. Lecż
i dywieda, na to Eutymin, mowiac:
Wiedzielić w prawdę, ale nie wspo-
mniało śie im. Ukazuje zaraz przy-
czynę: Abowiem (prawi) ich zamię-
wienie pamięci i myślenie odejmowało.
Śmetek a fraſunek, wſytko cieleſu
odejmują. Człowiekowi fraſ. wſt-
wemu, ty o tym mowiś, a on o czym
innym myśli. Przeto i tu Tomasz
fraſunku a ſmetku wielkiego mowi,
Nie wiemy dokąd idzieś: i woli tak
wyznać ſwoje nieumieietność, aby
doſtąpił umieietności.

Al tu mamy pocieche, jeżeli śmy nie Pociecha-
rozpacjali, jeżeli kiedy w wierze ſlabie-
lemy: boć to i Apostoły Pańskie poty-
kało. Przeto i Augustyn s. mowi. Bła-
dzieć moze, heretykiem być, nie moze.

II **U** Drugie pytanie żadaie Filip o Dy-
ca Pańskim, i mowi: Panie, ukaz
nam Dyca, a doſyć nam na tym?
Jaſte wielkiey śie rzecz Filip s. na-
piera. Chce, aby mu Pan Jezus
Dyca ukazał, a Bog mowi, Nie ja-
śanie żyro człowiek, jeżeliby nie wi-
dział. Jan s. też, Boga niſi
nigdy nie widział. Czytamy wpra-
wdzie że Jakub Patriarcha otrzymał
wſy błogoſławieſtwo od Anioła, i
kto.

I.
O drodze
pańſkiej.

in Joha.

II.
Dyca.
Pańſkim.

20.

Jan. 1.

1. Moys. 32.

Ja.

Lib.

de T.

Saffi.

nobis.

Matt.

Lib.

Pro.

Cale.

Jil. 1.

III.

Exeſ.

Soluc.

diverſa.

I.

na fide.

Dona.

ktorem za pasy chodził, mówi: Wi-
działem Pana twarzą w twarz, a za-
chowana jest dusza moja. I wśakże
widział tylko przytomność, a nie
istność Boga. Zjawił też przypomi-
na, że widział Pana siedzącego na sto-
licy wysoki. A wśakże powiada
Augustyn, że ono widzenie nie było,
w postaci Bożej, ale w stworzeniu
podrzuconym.

Mat. 6.

Lib. 2. &
de Trin.Sufficit
nobis.

A co tu dokłada Filip, Ukaz nam
Oycę, a doświadczyć nam na tym, dależ znać,
że kto widzi Boga, ten inż nieczłowiek
trwa. Wśakże bowiem w nim po-
świecił oświaty, wśakże przysłał
czuie. Przeto i Piotr widząc chwa-
łę i uwielbienie Pańskie na gorze S.

Matt. 17.

mówi: Panie, dobrze nam tu być.
Coż rozumiacie o żywocie wiecznym,
gdzie Boga twarzą w twarz, okiem
w oko oglądamy? I tak tam radość,
i takie wesele będzie. Coż rzeczymy,
co i tu Filip mówi: Dość nam na
tym. Jam bowiem iako Bernhar-
dus piše: Ujrzymy Boga do woli,
będziem go mieli ku rozkoszy, a będziemy
go używali ku wdzięczności. W ten
czas wśakże klasztor reformatoryj mówi
będziem: Dość mamy, dość ma-
my! A tak wołał każdy z Pawłem
ś. mówiąc: Pragnę być rozwiąza-
ny, a być z Chrystusem. Dość na
tym. Stanieć to za wśakże świat, i
rozkoszy a dostatki jego.

Lib. de
Pra. Pat.
Cale.

Fil. 2. 27.

Lecz podziw daley.

III.
Exeśc.
Solucye
dwoiatie.

Styśliście pytania, obaczcież od-
powiedzi Pańskie, te są dwola-
skie: Jedne, na kwestyę Tomasa, dru-
gie, na kwestyę Filipa ś.

I.
na kwestyę
Tomasa ś.

Tomasiowi ś. tak Pan Jezus od-
powiada: Jam ci jest ta droga, i pra-
wda, i żywot. Żaden nie przychodzi

do Oycę tylko przez mnie. O powa-
żne a ucieśne słowa! Dwie rzeczy tu
Pan Jezus ukazuje: przyniooty i po-
ważność swole, w którym jest u Oycę.

Przyniooty trzema słowy wyraża,
mówiąc: Jam jest droga, prawda, i
żywot. Płkneż to słowa. Wspo-
licie mówią: W dobrej sprawie, do-
ść na trzech słowach. Żeśli gdzie,
tu więc te słowa płacą. Proszę z pil-
nością je uważać.

Pierwsze słowo, Jam jest droga.
Droga jest pięcioma sposobem. Jam jest
Najprzód względem nauki; bo nam
ta gościniec pewny do nieba pokazuje.
Zego jeśli się trzymać będziemy, tra-
fimy tam niepochybnie. Ewangelia
bowiem, która nam Chrystusa epo-
wieda, jest drogą do zbawienia każde-
mu wierzącemu. Kto się tej trzyma
zabłądzić nie może. Powtórę drogę

jest, względem wiary; bo kto w niej
wierzysz nie zgini, ale będzie miał ży-
wot wieczny. Potrzebie, względem
naśladowania; bo kto go naśladować
nie zabłądzi. Zgad Piotr ś. mówi:
Chrystus cierpił za nas abyśmy na-
śladowali stop jego. Potrzebie dro-
ga jest, względem zasługi; bo nam
zasłużył żywot wieczny, i przez zasłu-
gi jego bez wśakch uczynków naskochy
do żywota wiecznego przychodzimy.

A naostatek względem przyczyny ie-
go; bo za jego przyczyną mamy przy-
stęp do Boga. On bowiem siedząc
na prawicy Bożej, modli i przyczyni-
nia się za nami.

Znajże tedy te drogi, ciałowłocze
Chrześcijańskie. Procz ten niemaż zba-
wienia; Inne bowiem wśakże drogi
prowadzą do piekła, a ta sama do

nieba. To własna droga mądrości, która krokami idzie, nie zabłądzi.

dwie nogi
wiary.

Lecz wiedzieć macie, że po tej drodze, nie idą nogami ciała, ale tylko nogami wiary. Ciało twoje ma dwie nogi, lewa i prawa: tak też i wiara twoja. Pierwsza noga jest wiadomo-
1. Notitia.

2. Fiducia.

mość, która po tobie chce, abyś wiedział co Pismo ś o Panu mówi i świadczy. Druga jest abyś temu wierzył. Bez tych dwu duchownych nog, żaden ś. do nieba nie przybędzie, ani przyniesie. Przeto i tu ci dwa świece pyta się, aby do wiadomości przynieść mogli: Tomasz odrodze, Filip o Ojcu Pana Jezusowym. On mówi, Panie, nie wiemy dokąd idziesz, a takoj mamy drogę wiedzieć? Ten zaś: Panie, okaz nam Ojca.

2. Jam jest
prawda.

Drugie słowo: Jam jest prawda. Powiedział wyżej Pan Jezus, Idźcie abym wam zgotował miejsce. Kżetby kto, A mamli temu wierzyć? odpowiedza Pan Jezus: Jam jest prawda. O jakoj ci słuśnie ten tytuł Jezui nazwać? Kżad Pismo mówi: Wszelki człowiek kłamca jest. Nlemaś komu na świecie wierzyć: lecz Pan Jezus śmieć o sobie mówić może: Jam jest prawda. Prawda śie nazwał z tych przyczyn:

1. Względem
istności
Boskiej.
2. Sam. 15.

Naprzód, względem istności Boskiej, która jest nnaprawdźiwość. Bo ażaj Bog co rżecze, a nie uczyni? Ażaj on obieca, a nie wypełni? Jście nie kłama mocarz Izraeli? Bo powiedział przez proroka: Jam jest Pan który nie kłama. Tym Panem będzie Pan Jezus, iżali nie słuśnie mówi, Jam jest prawda.

Po tym prawda śie zowie, względem słowa swego, które nie innego nie jest, jedno słowa prawdy; bo powie-
2. Względem
słowa swego.
3. Jan. 8.
4. Jan. 53.

dział: Prawde wam mówię. Przy-
3. Względem
urzędu.
4. Jan. 18.

znawa mu to i Prorok, gdy mówi: Je-
nie jest należona zdrada w ustach jego.
Naostatek względem urzędu; bo na to przybędzie, i na to pośtan jest, aby
świadczyć wydawał o prawdzie. A tak wierzymy Panu temu, że nas nie zawiedzie, ale tak powiedział i obiecał, zgotuje nam przybytki w niebie. Doznali już tego dwaj Apostołowie dziśieński Filip i Jakub, którzy bez wstygu wiary i Panem Jezusem w niebie przebywają.

Trzecie, słowo: Jam jest żywot. Powiedział wyżej: Brocie śie do was, i weźmie was do śiebie, abyście tam byli gdzie Ja jest. Żeby tedy kto o tym nie wątpił, mówi, Jam jest żywot. Żywotem jest:

1. Naprzód względem stworzenia, że człowiek pierwszego nie ku śmierci, ale ku żywotowi stworzył, i ducha mu
2. Względem
stworzenia
3. 1. Kor. 2.
4. Jan. 1/4

ś. mówi, W nim był żywot. Powtore względem zachowania. On bowiem i Ojcem swym S. i Duchem S. żywot nasz zachowuje, tro-
2. Względem
zachowa-
nia.

istych czasów. Raz w żywocie, gdy śmy leżąc światu nie widzieli, on nam żywot daie. Drugi, zaraz i żywota, gdy iśćce sobie rady dać nie możemy, on nas zachowuje, i żywota naszego strze-
3. Względem
ożywienia

je. A na ostatek po wstytek żywot nasz, tak i słuśnie Pismo mówi, W nim żywimy, ruchamy śie, i jesteśmy. Naostatek względem ożywienia; on bowiem nas ma ożywić. O czym u Jana ś. mówi: Przyjdzie godzina,

iz ci ktorzy w groblech sa; uslysa glos Syna Bozego, i wynida ci, ktorzy do-
brze czynili, na powstanie zywota, a
Jan. 5. 28. ci co zle czynili, na powstanie potę-
pienia.

Tra. in Tra. in
Iohann. Iohann. Tu juz obaczcie, iak slusnie sie Pan
Jezus, droga, prawda i zywotem zo-
wie. Zaczynam nie odrzecz Augustyn
s. w Personie iego mowi: Chcebli cho-
dzic, Jam jest droga. Nie chcebli
ofukani byc, Jam jest prawda. Nie
chcebli umrzeć, Jam jest zywot.
Praxis. Wieczne slawa.

W drodześmy ustawicznie; bo nie
mamy tu trwajacego miasta, ale przy-
stano szukamy. Trzymamy się
tej drogi, a nie zabłądzimy. Z ludźmi
ustawicznie, między ktoremi fałszu i
zdrady doszć, nie chcemy byc ofu-
kami; wiec się trzymamy prawdy.
Smertelnismy, wiec się miemy do
zywota. A tak śmierci nie ugrzemy
na wieki. Nie darmo Ambroży s.
wota: Przynimias Panie, iako dro-
ga; potwierdz nas, iako prawda; ob-
zym nas, iako zywot!

Maile najmilsi przymioty, kto-
remy Pan Jezus urzad swoy opisale.
Lib. de Lib. de
bono bono
mortis. mortis.
2.
poważność
w kroyen
jest u Dycy
Efe. 2.
Lib. de
Isaac.
3.
lib. de
vitali

Z drugiey strony ukazule powa-
żność swoje, w ktorey jest u Dycy, mo-
wige: Zaden nie przychodzi do Dycy,
miko przez mie. Powazne to slowa
sluchacze mili, odstrychnai tu od zaslug
swoich Pan Jezus Anioły, oddalil
Patriarchy, puscił na strone Proro-
ki, Apostoly, Meczenniki, wszystkie
swiete pominai, Sobie wszystko przy-
pisuie. A slusnie. Bo i indziej Pismo
mowi: je mamy przystep do Dycy
przezeń. Przypatrujcie się temu Am-
broży s. tak na jednym miejscu pisze:
Chrystus jest usty naszymi, ktoremi do

Dycy mowimy, okiem naszym, ktorym
Dycy widzimy, prawica nasa, kto-
ra się Dycu ofiarujemy.

Otej macie odpowiedz, ktora uczyni
Pan Jezus na kwestya i pytanie
Tomasa Apostola. Sluchajciez co
też i Filipowi odpowiada.

Filip s. wielkiey się rzeczy pytal, na kwestya
przetoj mu też Pan Jezus odpowiedz Filipowe.
przydluzka czyni, i ukaznie naprzod,
rownosc swoje z Dycem: Potym pro-
buie tego, czesćia z stow, czesćia z u-
czynkow swoich: Naostatek, ukaznie
mozność tych, ktorzyby wien uwierzyli.

O pierwszym mowi, Filipie kto
mnie widzi, widzi i Dycy mego: iak
toz ty mowisz? ukaz nam Dycy nie
wierzycie, izem Jam Dycu, a Dziec
we mnie. W tych to stowiech dwie
rzeczy Pan Jezus Filipowi ukazule.
Naprzod wielkie podobienstwo, ktore
jest między nim a między Dycem; i
spotkność swoje, ktora ma z Dycem: Dycem.
Zstad Apostol zowie go wyobraze-
nkiem Boga niewidomego. A indziej,
lasność chwały i wyrazonym obra-
zem istności Dycowskiej. Nie żeby
Bog w postaci swej miał byc cieles-
ny, ale je ten ktory Syna widzi, widzi
tego, z ktorym w iedności osoby zga-
czony Bog prawdziwy i wieczny.

Potym ukazule też tu Pan Jezus,
iedność natury swej z natura Dycy-
wską, takze iedność woli swej z wola
Dycowską, je iako Syn jest miłosier-
ny tak też i Dziec, i iako Syn nie chce,
aby kto zginać miał, tak też i Dziec. A
tak leżli chceć poznac tajemna wola
Boża, pogladajze na Syna, ktory
jest wyobrazeniem woli Dycowskiej.

Potore, ten iedności swej z Dycem,
dowodzi Pan Jezus dwoiako: Odpowiedz
Na-

II.
na kwestya
Filipowe.

1.
Odpowiedz
Spoli-
stność
Syna;
Dycem.
Kol. 1.

2.
Zyd. 1.

Jedność
natury i
woli; natu-
ra i wola
Dycowska.

2.
Odpowiedz

Na przód z słow, potem z uczynkow
swoich.

अ. १६८.

D słowach swoich mówi: Słowa które ja do was mówię, nie od samego siebie mówię. Tu ukazuje, że on z głowy swej nie zmyślał tego co mówił, ale Ociec przezeń mówił, Który słowa swoje podał do uścięgo. Stuchajcie co Mojżesz mówi: Pan Bog twój wybudził tobie z pośredku Abrahie, z braci twych, Proroka, iakow ja jest, Ktoremu posłuszny bądźcieś, i podo do uścięgo słowa swoje. A w liście do Żydów mówi Duch Ś. Bog czestkość i wiele sposobow, mawiał oycem naszym przez Proroki: a w te dni ostateczne mówił nam przez Syna swego, Ktorego postanowił Dzielczicem wszytkich rzeczy, przez Ktorego i wieki uczynił. A tak gdy Syna mówiącego słyszyś, nie inaczej myślic maś, le dno iakobys Dyca słyszał.

Eight-
Fol.

Uczynkach mówi, Oświeć we mnie
nieśfalecny, on czyni uczynki Uczynki
które Pan Jezus czynił były rozmaite,
które Piotr ś. summuje mówi:
Chodźcie czyniąc dobrze, i uzdrawiając
wszystkie opętowane od diabła. Te
i tym podobne uczynki przypisuje Pan
Jezus Ojcu, aby okazał jedność swo-
ją, zaczynam konkludować i mówić, nie wie-
rzyście Jemu Ja w Ojca a Oświeć we
mnie jest? Wtedy przynajmniej dla
samtych spraw wierzyć mi. A toć te

3912.5, 36.

i na innym miejscu mówi: Spraw
które Za czynie świadczą o mnie, że
mnie Dłaciec postać. Uczynij się go
tedy poznawać; słow i uczynków ie
go prawnym Bogiem przeciwko Arma
now, i innym bluźniercom; którzy mu
Bostwa nie przyznawaig.

dwójaką możność tych stworzeń. weń. Odpowiedź
umierali. ... Możliwość

Pierwsza jest czynienie cudów. Dzierzających
dwójaka.
 ten mówi: Zaprawdę, zaprawdę po-
 wiedam wam, kto wierzy w mnie, spra-
 wy które ja czynię, i on czynić będzie,
 i więcej nad te czynić będzie; bo ja
 odchodzę do Ojca. W tych słowach
 ukazuje Pan Jezus dwie rzeczy: te-
 dna, co za uczynki wierzący czynić
 mieli? druga, czemu?

Uczynki łaski dwójakie: Jedne Euda dwójakie.
rowne uczynkom tego, drugie wstębie. Rowne.
O pierwszych świadczy dżele Apoc. Di. Ap. 2.
stoskie, że Apostołowie chore i nie- 4. 5.
mocne uzdrawiali, umarłe wstębiali,
diabły wyganiali, a mianowicie w
rozdziale wtórym i piątym czytamy,
że przez ręce Apostoskie dżęła się
wiele znakow i cudow między ludźmi,
tak iż tej na ulice wynasali niemocne,
i łaskli te na łóżkach i na pościeli, aby
choć tylko cienie Piotra idącego, zaćmi-
ła ktorego z nich, a bywali uzdrowieni.
W tych cudach uczynki Apostoskie ro-
wne były uczynkom pana Jezusowym.

Drugie zaś były wieńce; bo mówi Pan Jezus: i wieńce nad te czynić będzie. A wszakże nie mówi tu o uczynkach małego człowieka, którego niezmierzonego, którego tak Bog wszechmogący czyni, ale mówi o uczynkach pozwierzychney usługi swojej, którą na on czas miedzy sprawował. Tym wyglądem wieńce uczynki Apostołowie czynili, jeżeli Pan Jezus.

Naprzód w dzień święteczny, Apo-
 stołowie i inni wierni, mówili rozma-
 temi języki, choć się ich nigdy nie uczy-
 li: i Grekami mówili po Grecku, i
 Arabczykami po Arabsku, i Rzymia-
 ny po Łacinie. Niestychana, to była
 spra-

Odpowiedź
 Możliwość
 wierzących
 dwójaka.
 I.
 Czynnienie
 cudów.

Euda dwo-
ialie.
Romne.
Dj. Ap. 2.
1. 5.

Bietze.

Morwienie
 rozmaite
 mi ięzgi.

sprawa. Zaczyn dźiłowali i zdumiewali się wspan. Pan Jezus choć mógł, nie tylko rozmaitemi, ale i Anielskimi języki mówić, został przy zwyczajnym języku, którym w Żydostwie Ewangelia opowiadał.

2. Druga, Apostołowie rozszerzyli wiare Chrześcijańską po wszystkich świecie, wypełniając one słowa Prorockie: Na wszystkie ziemie wyszedł dźwięk ich: i na granice okregu ziemie słowa ich. Lecy Pan Jezus tylko w Żydostwie a w Galilei kazał, i nie Poganiskie narody, ale Żydy, i to po trosze na wiare nawracał.

3. Trzecia, Pan Jezus acy Żydy i Farizeusze od niedowiarstwa do wiary przprowadził, a w każoż im ksiąg ich nie brzydził: lecz Apostołowie Poganom nie tylko bawochwałstwo, ale nawet i księgi tak brzydźili, że je przed oczyma ich Poganie palili. Pięć bowiem Ewaf s. w Dziejach Apostolskich, że w Efezie wiele ich słuchalc s. Pawła, i cuda ktore czynił widząc, przyniosłszy księgi, palili je przed wszystkimi, choć pięćdziesiąt tysięcy srebrników kosztowały. A więc to nie wielkie uczynki?

1. Przyczyna ukazule P. Jezus w tych słowach, abowiem ide do Dyca. Już nie miał więcej widomle na świecie przebywać, przetoż Apostołom zlecił i innym wiemy, takowe cuda, aby przez nie był uwielbion a świat ku znalomości jego przyszedł. Przeto wysyłać uczynie swe powiedział: A znamiona tych eo uwierzą te naśladować beda: w

imieniu moim blabli wyganąć beda: nowymi językami mówić beda: weże brać beda, a choćby co śmiertelnego pili, nie zaszkodzi im: na niemocne rece kłaść beda, a dobrze się mieć beda.

Toc jest pierwsza możność wierzących.

2. Druga jest wysłuchanie modlitwy, o którym tak mówi: A o cokolwiec prosić będziecie w imieniu moim, to uczynię. O ucieśne słowa. Słuchaj, mój najmilszy Chrześciani, modlitwa wiernych nie ma bydy daremna, ale oczby przosił Dyca w imię jego, to on chce uczynić. A tu zarazem uczynas Pan Jezus, że tak jest moc Syna ktora i Dyca, a i Dziec nie czyni bez niego. Obyje to Arryanscy ludzie uważać chcieli, nigdy by Panu temu Bóstwa nie odęmowali. Bożo im day upamiętanie!

3. Tę sa w Panu najmilsi, nauki, ktore w sobie zamysła ta Ewangelia s. Znamyż tedy Pana Jezusa bydy drogą, prawdą, i żywotom. Ufamy mu iako Bogu prawdziwemu, że on nas nie omyli, ale owsem umocni i pośli, żebyśmy z Filippem i Jakubem s. przez wysłko tego świata przebili się do wiecznego żywota.

A ty, o drogo jedyna, prawda nieomylna, żywoćie prawdziwop, Panie Jezu Chryste, ratuj nas niegodne a ubogie stugi swoje, żebyśmy się do onego domu Dyca najwzjętego dostawoży, mieszkanie tam wieczne należli otrzymali, Amen.

Na dzień Nalezienia s. Krzyża,

3. Mai.

Eanielia u Jana S. w Rozd. 3, 14. 15.

Czasu onego mówi Pan Jezus do Nikodema: Jako Mojżesz weża

U

węza na puszczy wyrzys, i, tal musi bydż wyrzyskonr Srm czowie-
czy, aby każdy kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.

N Al on czas kiedy Paweł s. przed
Krolem Agryppa miarę i nau-
ki swej rachunek oddawał, i z
wielką gorliwością Ducha o Panu
D. Ap. 26, Jezusie mówił: Tedy Jezus starosta
24. Syryjski, człowiek popędliwy, przed
Krolem i wbytkim pospolstwem zadal
mu śalenie, mówiąc: śaleieś Pa-
wle, wiele piśma przywodzi cię ku śa-
leniowu. Niemal toż nas i dziś po-
tyka od Żydów, Turków i gornoroż-
mnych Chreścian, lekroć widzą, ano
w Krzyżu Pańskim tryumfujemy, abo i
pamiętki jego obchodzimy. Lecż iako
Paweł s. broniąc się mówi: Nie śale-
ieć o jacy Jezusie, aleć prawdziwe i
trzejwe słowa powiedam, i wnet obro-
ciwszy się do Krola Agryppy rzekł: Za-
dabym od Boga, żebyś nie tylko ty, ale
i ci wszyscy, którzy mnie dziś śluchają,
stali się takimi iakim ja iest, oprócz tyl-
ko tych żwiągł. W ten sposob i ja dziś
tryumfuję na Krzyżu, s. pogardzają-
cym, i z niego się pośmiwającym od-
powiedam, że to nie iest śalenie, choć
się żąd Żydzi gorę, poganie pośmiwa-
ją, gornorożmniczy śydzą, my się za to
namniey nie wstydzimy, a choćbyśmy
dobrze chcieli, nie możemy; nigdy-
byśmy abowiem tak środze nie grze-
sili, nigdybyśmy w takie bledy nie
wpadli, gdybyśmy na Krzyż Pański
pamiętali. Przetoż Aposto-
łowie z wielką nam pilnością taie-
mnice jego zalecają. Świadczą o
tym listy, kazania i dzieła Apostolskie.
Paweł s. żegnał, że nie umiał nic,
tylko opowiedać Chrystusa, to ukrzy-
żowanego. A na drugim miejscu

nieprzyłaciele Krzyża Chrystusowego
opłakule, i nie chce się nikczym chlu-
bić, tylko w Krzyżu jego. Co ja u sie-
bie umawiamy, trzy rzeczy w terażnie-
szym zebraniu umyśliem wam prze-
łożić.

W pierwszej ukaże, co to za Krzyż,
z którego dziś Chreścianie tryum-
fują.

W drugiej, iakim obyczajem Krzyż
ten sobie przywołują mamy.

W trzeciej, do czego nam ten
służyć ma.

Ku wysłuchaniu tych trzech częsteś
o powolne ucho, i nabożne serc przy-
gotowane prośe.

Jezu ukrzyżowany, daj aby nas
dziś Krzyż twój, na duszy i na ciele u-
weselił i uciechył. Amen,

Potrębną rzecz wziął w pierwszej
części przed się, Chreścianie mi-
li. Obiecałem wam pokazać: co to
za Krzyż, z którego dziś Chreścianie
tryumfują? Dwoiały nam Krzyż. Pi-
śmo s. ukażule: ieden, drzewiany,
Drugi z: zaślug Jezusa ukrzyżowa-
nego urobiony.

O pierwszej dwie rzeczy przypo-
mnieć się wam godzi. Jedna, żąd
się wziął? Druga iako go należiono?

O początku tego przypominają
Doktorowie Kościelni, że gdy Adam
w starości swej zachorzał, posłał syna
sweego Seta do raju, prosić Anioła
o posiłek. Anioł dał mu trzy pestki
z owocu drzewa zakazanego, i kazał
mu je wsadzić, powiedaigc, że z nich
miało drzewo urość, ktoreby Adama-
wi potomkom jego zdrowie i żywot
przy-

Fil. 3.

I.

Część.
Krzyż dwu-
iały.

I.

Dyewiany

początek
iego.
LyraSup.
s. cap.
Joh.

przyniosło. Set przyszedł do do-
mu, Oyca bez dużej nalezł. Niemniej
jednak onetrzy pestki, na grob Oyca
swoego wsadził, z których puściły się
trzy roszczki, które się wespół spoiwszy,
na kształt krzyża urosły. Trafiło się
gdy kościół Jerozolimski budowano,
miedzy innemi drzewy i to ucięto: ale
jednak nie mogło się do żadnego bu-
dowania przystosować, iżle miasto ta-
kie, dla przechodzenia przez wodę,
położono. Coż się stało? przylecha-
ła królowa z południa do Salomo-
na króla, która przez ono drzewo iść
nie chciała, powiedziąc że dla niego
wielkie nieszczęście na wszystkie ziemie
Jydowskie przynieść miało. Zaczęły
rozkazanie Salomon głosić, i w ziemie
zakopać, nie daleko od sadzawki Be-
tesdy. Za czasem nie głęboko w zie-
mi leżące na wierzchu okazało się cza-
su meki Pańskiego Jydowie wzięwszy
je, Pana Jezusa na nim ukrzyżowali.

Lib. 3.
cap. 29.
Contr.
Arr. c. 16.

Prorokowała o tym drzewie Sy-
billa w te słowa: o drzewo szczęśliwe,
na którym Bog sam wiślał, które
słowa wspomina Niceforus i Augu-
styn 6.

Fortunatus Biskup Piktawieński,
który żył w pięć lat i w pięćdziesiąt
po narodzeniu Pańskim, pisał o tym
drzewie w te słowa: Drzewo jedno
ślachetne, żaden las takiego nie rodzi,
galezia, kwieciem, rodzącem.

Należenie
krzyża:
Lib. 1.
cap. 7.
An. 325.

O nalezieniu jego pisał Rufinus,
że Helena matka Cesarza Konstanty-
na, białagłowa nabożna, iehawszy do
Jeruzalemu pytała się o miejsce, gdzie
najświeższe Ciało Zbawiciela naszego
na krzyżu wiślało. Gdy je pokaza-
no, kazała w ziemi kopać, i znalazła
trzy krzyże. Lecz nie wiedząc pewnie,

na którym Pan Jezus wiślał, pocze-
ła się frasować. W tym trafiło się,
że mieczka iednająca na śmierć za-
chorzała, i iakoby na polu już była u-
marła. Makaryusz na ten czas pa-
sterzem kościoła onego będąc, i widząc
królową frasowującą, i lud wszytek
wątpliw, rzekł: Przynieście sam
wszystkie krzyże, któreście znaleźli, a
otworzy nam Bog, który z nich Pana
dźwigał. Przeszedłszy zatem z kró-
lową do onej osoby chorej, padła na ko-
lana i tak się Panu Bogu modliła: Ty Socr. Lib.
Panie. Któryś przez mek krzyżowa i. cap. 17.
Syna twego iedynego, narodowi Niceph.
ludzkiemu zbawienie dać raczył, i te lib. 8.
raz czasem ostatecznych natchnąłeś w cap. 22.
serce służebnice twojej, szukać drzewa
błogosławionego, na którym zbawie-
nie nasze wiślało: Pokaż teraz z tych
trzech, który krzyż był ku Pańskiemu
chwale, albo który na służebnicę kara-
nie: aby ta niewiasta, która napoły u-
marła leży, skoro się ten drzewo zba-
wiennie dotknie, zaraz ode drzewi
śmierci była zamokana do żywota.

Skoro tego domowił, wstałszy
wziął ieden krzyż, i włożył na one nie-
wiałe. Lecz nie pomógł, włożył
i drugi, i ten nie pomógł, aż trzeci gdy
włożył zaraz otworzywszy, rzekł swe
niewiastę ona wstała, i moc Boża
wielbić poczęła. A królowa na onym
miejscu gdzie krzyż znalazła, kościół
ożydobny zbudowała, czując pamiętkę
krzyżowej meki i śmierci Zbawiciela
swoiego.

Ze pamiętkę my dziś obchodzimy,
nie jesteśmy drzewu krzyża moc taką
przypisować mieli; bo samo przez się
nie nam nie przyniosło: ale abyśmy
za tą okazją, skutek krzyżowej meki
i śmierci

Sup. 3.
cap. ad
Gal.

i śmierci tego, który na nim umarł, so-
bie przypominali. Mowi bowiem
Hieronym: Chrystus wisiał na drze-
wie, aby grzech któryśmy byli popełni-
li na drzewie, na drzewie zgładził za-
wieśmy.

II.
Kryj i
zastug
Jezusa ukrzy-
żowanego
urobiony.

Z tego kryjza pochodzi drugi kryj-
z z najdroższych zastug Jezusa ukrzy-
żowanego urobiony. Ten nie inne-
go nie jest, iedno zastuga meki i śmierci
tego, ktora zbawieni i odkupieni ieste-
śmy. O tym kryjzu mowi Augustyn
ś. Kryjz Chrystusow jest nam przyczyn-

Serm. de
Parasce-

na wżego błogosławieństwa. Ten
nas od ślepoty błędu wybawił, ten z
ciemności światłości nas wrocił, ten
zwołowane podał odpocznieniu. Alz
naostatek summuje tego wżystkie po-
żytki mowi: te nam jest wżystkich da-
row obfitym użyczeniem.

Lib. 4.

Zaleca go też i Damascenus w te-
stowa: Kryjz Chrystusow kluczem jest
do raju, lasta niemocnych, kilem Pa-
sterzow, nawracających się wodzem,
doskonaleścią postępujących, zbawie-
niem dusze i ciała, wżystkiego ztego od-
wroceniem, a dawcą wżystkiego do-
brego.

In Psal. 4.

Godzi się też tu przypominieć sło-
wa ś. Chryzostoma, ktore czytając Ka-
syodorus mowi: Kryjz jest nadzieją
Chrześcían, zwycięstwem Nymian,
umarłych powstaniem, ślepych wo-
dzem, nawroconych drogą, chromych
lastą, ubogich pociechą, drzewem po-
wstania, drzewem żywota wiecznego.

Znając też ten dwoiaki kryjz,
Chrześcíanie moi mili, owdemu po-
zwierzęćna cześć, uczciwie go wspo-
minając, wżyzdżając, a w tym na-
dzieję zbawienia i odkupienia pokła-
dając. Ten bowiem, iako Bern-

hardus mowi, nam którzy bhywamy
zbawieni, mocą Boga jest, i zupełno-
ścią wżystkich cnót.

Podźmyj daley.

O baczyć proszę, iakim sposobem ten
kryjz ś. sobie przymaśczać ma-
my? Zego nas uczy Pan Jezus, w
Ewangelii przeczytanej, w ktorej pro-
ponuje nam dwie rzeczy. Naprzód
podobieństwo o weju przez Mojżesza
wyrwżonym; potym rzecz same uką-
żenie, ktora ono podobieństwo znaczyło.

O pierwszym tak mowi: Jako Mo-
żesz wyrwżył weja na puszczy. Uką-
żenie nam tu Pan Jezus do czwartych
Księg Mojżesowych, gdzie czytamy,
że gdy lud Izraelski począł narzekać
przeciw Bogu i przeciw Mojżesowi
mowiąc, czemuś nas z Egiptu wy-
wiodł, abyś nas pomorzył na puszczy?
Oto tu ani chleba niemaś, ani wody,
a ten nłkzemny chleb. (zwali tak
manne) luj nam obmierżł: tedy Pan
Bog puścił na nłe weje ładowite,
ktoryle kśali, tak iż ich wiele po-
marło. Izraelscy widząc to, przy-
bieżeli do Mojżesza mówiąc: Zgrze-
śyliśmy, kśeśmy na Pana i na cie na-
rzekali, modli się za nami, aby nas od-
tych wejow wybarwił. Tedy się mo-
dlił Mojżesz za ludem, a Pan Bog
kazał mu uczynić weja miedźianego, i
zawiesić go nad drzewem, a przydał
obłetnice: Ktośkolwiek ukąśony nań
wyrzy, żyć będzie. Stał się stało,
ktośkolwiek z ukąśonych poyrzał na
onego weja, bywał uzdrowiony.

Piekna hystorya, z ktorej naprette Obserwa-
to pamiętając, że on wż miedźiany cio-
przynosił zdrowie, nie mocą przyro-
dzenia swego, względem ktorego nie-
czym nie był iedno miedź. Zgad po-
tym

Serm. 2.
de Re-
surr.

II.
Cześć.
Obacz a
umaj.

I.
Wobienie
stwo o we-
ju.
Moj. 21.

Tr
in

m. e
gure
cjs

2 Krol. 18, tym Krol Ezechyasz pokruszył go, gdy
4 mu lud Izraelski zapalał ofiary, i na-
zwał go Rehustan, to jest, rzecz, mie-
dziana: lecz przyniosł zdrowie, mocą
postanowienia i obietnice Bostkiej.
Toż właśnie i o drzewie Krzyża s. ro-
zumieć mamy. Przyniosł nam zdro-
wiecie duchne nie mocą przyrodzenia swe-
go, ale mocą tego, który na nim wisiał.
Saejmy też wyglądem jego żowie się
Krzyżem świetnym.

II. Z drugiej strony rzecz same oba-
czmy, którą to podobieństwo znaczy.
O ten mówi Pan Jezus: Tak potrze-
ba jeden być wywyższon Syn człowie-
czy, aby wskłękł który wierzcy wien nie
zginął, ale miał żywot wieczny. Ze-
mi słowu uczyn nas Pan Jezus, takim
obyczajem ten Krzyż sobie aplikować
mamy, zwołająca przez wiare, nie po-
maga bowiem tylko wierzącym. Nie-
wiernym nie należy. Przeto Augu-
styn s. zalecającego nam mówi: Bra-
ta, abyśmy od grzechu bili uleczeni,
na Chrystusa ukrzyżowanego pogła-
dajmy. Ktoremu oczyma? oczyma
wiary; bo dalek doświada, i mówi:
który wstąpi poglądał na śmierć
Chrystusową, od jadła grzechów by-
wała uzdrowieni.

Różność między fi-
gura a rze-
czą samą.
Tamże zaraz czyni różność między
figurą a rzeczą samą, i powiada, że fi-
gura dawała żywot doczesny, a rzecz
sama, to jest Krzyż Chrystusowy, dale
żywot wieczny.

A tak wstąpi mocna Krzyż ten s.
sobie przywłaszczajmy, wierząc, że dla
nas Pan Jezus i dla grzechów naszych
na Krzyżu umarł, aby nar. od nich wy-
bawił, i dawał nam żywot wieczny.
Trzecię część słuchajcie.

III. Piękna rzecz nasładowie a zwołająca,
do czego nam ten Krzyż służyć ma? Cześć.
Przodkowie nasi dwoiako go używa-
li: Jedni, żeby im umieszczenie Pańskie
z myśli nie wychodziło, figurę meki ie-
go, to jest Krucyfiks, bądź to malowa-
ny, bądź też i rzeżany, przed oczyma sobie
stawiali. Drugiż znamie Krzyża s. w
imie Ojca i Syna i Ducha S. na śle-
kładali. W obudwu postępach nie
zdrowieo nie czynili.

Owdzie prezentując sobie mekę
Pańską w obrazie widomym, wielką
rzecz sobie przypominali. Pię-
ciem Cyryl s. Patriarcha Aleksan-
drowski, który żył we cztery sta lat po
narodzeniu Pańskim, że drzewo Krzy-
ża nas upomina, abyśmy uważali, to
co Paweł s. mówi: Jeden za wszystkich
umarł. Co też i drugi Doktor uwa-
żać mówi: Obrazowo nie odrzucam,
a osobliwie figurę Chrystusa ukrzyżo-
wanego. Znać, że ci innego Ducha
mieli niżeli on, który śmiał mówić, że
serca się brzydzą obrazem Krucyfiksu.

Tu zaś kładąc na śle znamie Krzyża
s., zżanie meki i śmierci Pańskiej na
sie kładli. A jest to ceremonia dawna
w Kościele Chrześcijańskim. Tertul-
lian błiski czasów Apostolskich, świa-
deczy, iż za czasów jego wszyscy Chre-
ścianie znamię Krzyża s. przy ka-
żdej sprawie swojej, wchodząc i wy-
chodząc w łazni, u stołu, przy świecach
i wszędzie używali. Justynus także,
jeżeli starzy powiada, że bez tego zna-
mienia Krzyżowego, u Chreściana-
now nie się nie sprawowało. Zgad-
nił to Luterus, że w małym swym
Katechyzmie, rano i na wieczór Krzy-
żem s. żegnać się kaze. Z Anglondy na-
be Sasie Działki przy chrzcie i ludzkie z
U 3 Kościo-

III.

Cześć.

używają

Krzyża s.

pozwier-
chne.

L.

w obrazie.

Cyrillus.

Luther.

in Posit.

la Eccles.

pag. 10. &

II.

Beza ih

Coll.

Mum-

pelg.

w żegna-

nin.

Lib. de

Coron.

Milic.

In Apo-

log.

kościola wychodzące, znamieniem krzyża s. zegnać rozkazują.

Wybieta s. Lecz nie dosyć na tym pozostawiać krzyż s. używaniu, potrzeba żeby i duchowne do tego przystąpiło używanie. Czytamy bowiem o Elzbiecie s. że raz widząc w klasztorze Krucyfiks na ścianie chędogi, rzekła do mnichów: Nie dosyć na tym ślotać, nie dosyć, potrzeba żeby krzyż Pański świecił w sercach waszych. Inaczej nie jest. Przeto słuchajcie tak krzyż Pańskiego duchownie używać mamy.

1. Naprzód potrzeba go na siebie włożyć i ucieść za Panem Jezusem z onym Symonem Cyrenajczykiem. Bo tak powiedział: Kto nie bierze krzyża swego, i nie idzie za mną, nie jest mnie godzien. Co bacząc Trywernus mówi o tym w te słowa: Krzyż Chrystusowi nie jest pożyteczny tym, którzy się go wzajem zbranią nościć.

2. Druga potrzeba pod nim nie ustać, by się też zdał najcięższy; waleczny bowiem jest Pan Bog, i nie dopuści na nas wiecej ledwo co byśmy znieść mogli. Do tego upomina Apostoł Tymoteusza mówiąc: Ciężko ucieszyć się do dobrego żołnierza Jezusa Chrystusa: i dalej doклада, wiernie jest mowa, jeśli Chrystusem cierpiemy, z nim też królować będziemy.

Trzecia, potrzeba samego siebie na nim ukrzyżować, przykładem Pawła Apostoła, który o sobie mówi: Jestem wespół z Chrystusem ukrzyżowany, a żyć już nie ja, ale żyć we mnie Chrystus. Także ty uczyn, a to tym sposobem:

Prawa ręka twoja przebieg gwałtem sprawiedliwości, nie czyni nikomu krzywdy, nie nikomu nie wydziera, każdemu co jego jest oddawaj. Lewa przebieg gwałtem wstrzemięźliwości, wstrzymując się od cielesnych pożądliwości, któreć szatan do serca podaje. Nogą przebieg gwałtem wytrwania, trwając aż do końca w przedświeśleciu dobrym. To gdy uczynisz będziesz mógł z Pawłem s. mówić: Żyć już nie ja, ale żyć we mnie Chrystus.

Co my wiedząc w Panu najmiłsi nie wstydzimy się krzyża Pańskiego, szukamy go z Helena s. w łazaniu Ewangelii s. i w światłościach chwalebnych, a nalażemy, godnie go i przystojnie używamy.

A my o naszkodzi Jezus, ośrodek nam krzyż umoy s. żebyśmy się go z dusze rozmiłowaliśmy, ochotnie go na siebie brali, i przezeń ciało, świat i szatana zwyciężając, korone chwały wiekuiście otrzymali, Amen.

8 Mai.

Na dzień s. Stanisława,

Ewangelia u Jana S. w Rozdz. 10, 11 i 16.

Jam jest on dobry Pasterz. Dobry Pasterz dusze swoje kładzie za owce. Lecz naiełmnik, i ten, który nie jest Pasterzem, którego nie są owce własne, widząc wilka przychodzącego, opuszcza owce, i ucieka: a wilk porwuje i rozprasa owce. A naiełmnik ucieka, i jest naiełmnik, i nie ma pieczy o owcach. Jam jest on pasterz dobry, i znam moje, a moje mnie też znają. Jako mnie zna Ojciec, i Ja znam

znam Owca, i duże moie kłade za owce. A mam i drugie owce, które nie są z tej owczarni, i teć muszę przewieść: i głosu mego słuchać będą, a będzie jedna owczarnia i jeden Pasterz.

Zrzyć do roku czyta się ta Ewangelia Chrześcijanie miłi. Raz wtorek niedziela po wielkiej noc. Drugi na dzień ś. Wawrocja. Trzeci na dzień ś. Stanisława, iako to dziś. Owdzie czyta się względem Pana Jezusa, który jest Pasterzem onym dobrym, pokładającym zdrowie swoje za owieczki swoje. Tu zaś względem innych Pasterzy, którymi są wszyscy kaznodzieje wierni w Kościele Chrześcijańskim. Takimci Pasterzem był i Stanisław ś. który Biskupem Krakowskim będąc, Bolekawa Króla z występku jego upominał, ganiąc mu to iako wierny Pasterz, że poddanym swoim nie Panem był, ale okrutnikiem, żonę im gwałtem brat, i do pierśi im bezienita przysadzał. Na co gdy Król nie dbał, wzgrywając do siebie kilku duchownych, znówu go strasował, i dla Boga aby się upamiętował, prosił. Ale gdy i to nie pomogło, publicznie go ekskomunikował, i z Kościoła, iako kiedyś Ambrogjusz ś. Teodozjusza Cesarza, wysłał. Lecz na to Król nie dbał, i śmieło do Kościoła przychodził. Ś. Stanisław wyszedł przeciw iemu, rzekł: Jako ty śmieś potym Królu miejscu deptać? Czy się Boga nie boisz, któregoś na się grzechami swymi obraził? Na takie słowa zaprzysiągł się Król w skutki go rozsiewać, skoro by go gdzie spotkał. Ś. Stanisław, żeby Kościoła w niebezpieczeństwo nie przywiódł, dłużej się niżej rok po miejscach tajemnych król, prosząc Pana Boga z płaczem, aby

serce królewskie odmięknęło. Aż roku tysięcznego siedemdziesiątego i dziewiątego, ósmego dnia Maja gdy ś. Stanisław w Kościele ś. Stanisława w Krakowie nabożeństwo odprawował, nadchodził go Król z gwardyą nie małą, i stanawszy przed Kościołem dworzany niektóre do Kościoła wprowadził, aby Biskupa ś. od ołtarza oderwać, i Kościoła wywiedli. Oni przychodząc przed ołtarz, upadli na ziemię, i nie sprawili nic, wyszli z Kościoła. Król rozgniewany wpadł iako halony do Kościoła, i Biskupowi ś. głowę przy ołtarzu rozciął. Dworzanie przypadły na siedemdziesiąt sztuk ciała jego rozsiekali, które Król przed Kościołem wyrzucić rozkazał.

Za takie okrucieństwo puścił Pan Bóg pomstę swą na Bolekawa, iż daleko z królestwa uciekać musiał, i błagając się, a od rozumu odchodząc od psów rozszarpany jest w Roku 1081. Dzieje te opisał Długosz w Historji Polskiej, których też i Miechowita w Kronice Polskiej nie przepominał. Takci to dobrym a wiernym Pasterzem świat płacił, którzy się starali o duśne zdrowie owiec swoich. Myż tak okazują sobie wzywając, mówimy o dwu rzeczach.

W pierwszym mówimy o Pasterzach dobrych, i ich powinnościach.

W drugim, o prawdziwych owieczkach.

Rzeczy potrzebne usłyszenie, które abnieście w uszy i w serca przypuścili pilnie proście.

Dobry

Dobrym Pasterz Pan Jezus, niech was sam do tego sposobi i przygotuje kask swoja s. Amen.

I.
Chęć.
Trzy Pa-
sterze.

D trzech Pasterzach czytamy, Chęć-
ścianie miłi, których Pismo s.
wielekaleca. Pierwszy był w zakonie
przyprowadzonym, drugi w zakonie Mo-
jżowym, trzeci w zakonie Ewangelii.

1.
In Lege
naturae.

W zakonie przyprowadzonym, Paster-
zem był Jafob, którego pilności i czu-
łość nad trzodą Łabanową, seroce za-
leca i opisywa. Mojżesz w pierwszych
księgach swoich.

2.
In Lege
Scripta.
1 Sam. 17.

W zakonie pisanym był Dawid,
który po pustyńniach owce pasac, z wil-
kami się uganiał, i w o ziemie rzucał,
niedźwiedziom paśćceki rozdzierał.

3.
In lege E-
vangeli.

W zakonie Ewangelii s. Pasterzem
był Pan Jezus, już nie Pasterzem o-
wiec pospolitych, jako owdził Jafub
i Dawid, ale Pasterzem dusz ludzkich.
Ten dobry Pasterz wyrwawszy nas z
paśćceki wilka piekielnego, wstąpił do
nieba, postanowiwszy Pasterze nad
trzodą swoją. Jednakże między nimi
ledni są i. drudzy dobrzy, ledni wta-
śni Pasterze, drudzy naiemnicy, przeto
naiemnik opisywa Pan Jezus w dzi-
ślej Ewangelii, powinności do-
brych Pasterzów jarazem wyraża.

Powinno-
ści Paster-
zów do-
brzych.

Pierwsza, Pasterz dobry pilnie ma
na to oko mieć, zdroweli owieczki jego
abo nie: druga, pilnie ich ma strzedz i
dogledać, aby się nie pśowały: trzecia,
zdrowie swe powinien położyć dla
owieczek swoich

I.
Pilne oko
mieć, zdro-
weli owie-
czki abo nie

Pierwsza, między pospolitemi owca-
mi jedne bywaia zdrowe, drugie cho-
re: tak też i między Chryścianami, ledni
są zdrowi, to jest, nie naruszonego su-
mmienia, i nie nakazonego żywota:
drudzy zaś chory, i wrzodami spro-

śnych grzechów jarazeni. Rozność
ma znać pilnie i upatrować Pasterz
dobry.

Ei którzy o przyprowadzeniu bydła pi-
sali, powiedaia, że owce, jeśli chora abo
zdrowa, poznać po oczu. Jeśli oczy
ma czerwone a subtelne, to już owca
zdrowa: ale jeśli białawe a miagkością
odżiane, to już owca chora. Toż ro-
zumieć mamy, o owieczkach duchó-
wnych. Chęć Pasterzu, karnodzieis
poznać prawego Chryścianina, który
się bezyrze Pana Boga boi, patrzyje
mu na serdeczne oczy, to jest na wiare
i na sumnienie jego.

Owca jeśli się śmieie sobie i głowa
miernie wystawiona idzie, zdrowa jest:
a jeśli głowę zwiesi, nie może być
zdrowa: tak też i Chryścianin, który
na dot głowę zwiesi, i wleceń się w
rzeczach ziemskich niżeli niebieskich za-
kochał, chorzeie na duszy. Dlać mu
pomocy, takiego lekarstwa potrzeba!

Owca jeśli nie kaśle to zdrowa, a
jeśli kaśle, to już znać pewney choro-
by: tak też i w Kościele Bożym. Ka-
šel między owieczkami znaczy blu-
źnierstwa, krzywoprzysięstwa, storze-
czeństwa, i inne podobne grzechy, które
z ust pochodzą. Na te dobry Pasterz
ma mieć oko pilne. - Tak ci umiał po-
znawać owieczki swoje Stanisław s.,
który nie na pozwierzchnię ich ozdobe
i powage patrzył, ale na wiare, na
sprawy, na postępek. Zaczym przy-
znać mu się to musi, że był Pasterzem
dobrym.

Drugą, Pasterz dobry pilnie ma
strzedz i dogledać owieczek swoich, a-
by się nie pśowały. A to czasem na-
pominaniem prywatnym, czasem ka-
ranie publicznym, czasem gdy to nie

Znak: 1.
Znak: 2.
Znak: 3.

Znak: 1.

Znak: 1.

Znak: 1.

II.

Dogledać
owieczek
aby się nie
pśowały.

Matt. 18.
15.

2 Tim. 4.2.

pomoże, Hława i z Kościoła Bożego
wylęceniem. Mamy w tej mierze
mandat samego Zbawiciela: Jezus
zgrzeszył brat twój, strosun go między
tobą i innym samym, a jeśli ci nie usłu-
cha, przybierz do siebie jeszcze jednego
abo dwu: a jeśli ich nie usłucha,
powiedz zbiorowi: a jeśli zbioru nie
usłucha, niech ci będzie jako poganin
i celnik. Mamy jeszcze i drugi Man-
dat Ducha S. Raz słowo Boże, nale-
gay wczas albo w niewczas, strosun,
grom, i napominay: A żebyśmy się w
tym czuli, mowi wyżej, a jeśli to uczy-
niś, i samego siebie zachowaj, i tych
którzyby ci słuchali. Ach Jezu, kto-
by takowe mandaty leżce sobie wają?
Czynił to Stanisław s, który widząc
siła występku nagany godnych w
Bolesławie Krolu, nar ominat jako
wierny Pasterz, gdy na napominanie
nie dbat gromić, a gdy i to nie pomo-
gło, myślał i wyrzucić z Kościoła Bo-
żego. Toż i dziś każdy wierny a dobry
Pasterz czynić powinien.

III.
Zdrowie
położyć
dla owiec
cięż.

Trzecia, powinien dobry Pasterz
zdrowie położyć dla owiec, nie ma
się bać wilka, ani dbać na to, że się kto
gniewa, grodzi, odpowiada, ale by tej
i zdrowia pogubić, ma się popisać przy
owieczkach swoich, i straconych szukać.
Tak czynił Eliasz s, widząc w Achabie
grzechy jego, karał go: tak czynił
Jan Chrzciciel, który z cudzołóstwa
karał Heroda, nie tylko prywatnie, ale
też sławnie.

Tych mejow Bożych torem idąc tej
Stanisław s, nie uleżał się nic krolew-
stwiej powagi, nie dbał nic na gniew ie-
go, i tak on s. Pasterzki urząd swój,
rozłaniem niewinnej krwi swojej,
zapieczętował. O którym okrutnym

morderstwie usłyszał Grzegorz Bi-
skup Rzymski, pisał do Piotra Arce-
biskupa Gnieźnieńskiego, i do innych
Polskich Biskupow, aby na obrzydze-
nie takiego okrucieństwa Kościoły po-
wszytkiej Metropolii Gnieźnieńskiej
zamknęli i zakłali. A Krola Polskiego
sam z krolestwa złożył, i od wierności
a posłuszeństwa wszytkie jego pany, i
poddane rozgrzeszywszy, rozkazał, aby
takiego okrutnika, który się krwawo-
stercza niewinnego pastwił, za Krola
nie mieli.

Tę sa powinność Pasterzow do-
brnych, w których day Boże, aby się
dziś Pasterze czuli: żeby snadź nie pa-
dli na nich one słowa Boże: Jadaćcie
mięko, i przynosićcie ście wołną, a
owiec moich nie paściecie.

Ezech. 34.

Podźmy też z tym i do owieczek.

II.

A Tu nie jest ci moja myśl, abym
wszytkie powinności, owieczek
Chrześcijańskich wylizac, i ex pro-
fesso łaskoni waszym przekładać miał:
ale tylko te, które światu dziśieniemu
należą.

Czesć.

Pierwsza jest słuchać Pasterza. Powinno-
ści.
Druga, nie wierząc na Pasterza.
Trzecia, bać się Pasterza.

Pierwszą powiedziatem bydy słu-
chać Pasterza. Na owieczkę słowo
Pasterz zawoła abo cisnie, zarazem
tam idzie gdzie len on ukazuje. Tożby-
ście i wy czynić mieli. Ale ilekroć
ach niestety na was wołamy, i tuż i
prośba i groźba, i łagodnie i ostrze.
A nie możemy was przywoleć do tego,
jebyście nas usłuchali. Jedni z was
w gniewie z sobą żyją, lednać się nie
chcecie. Drugi w grzechach przeciw
przykazaniu Bożemu, właśnie tak w
pierzynach bezpiecznie leżycie. Trzeci,
nie-

I.
Słuchać
Pasterza.

X

nie-

niegodnie do najsławniejszego Sakramentu przystępięć, my co kazanie możemy, napominamy, a słuchać nie chcę. Podobniście królowi onemu, który Stanisławaś, gdy go do pokuty upominał, słuchać nie chciał. A Pan Jezus tu o owieczkach swoich mówi: Owieczki moie głosu moiego słuchają. Znać tedy, że nie jesteście z owieczego.

II. Druga powinność owieczek jest, nie wierzgać na Pasterza. Pasterz ma lasę potemu którą, ziemię bierze, i za owcami idzie: a owieczka ani nań wierzgnie. Łaska Pasterza duchownego jest upomnienie surowe, o które nie ma się człowiek pobojny gniewać. Owieczka gdy ją strzygą, choćby ją sem zpekna i skóry zannuła, ani się opowiada, i której miary i zżala. Prorok Pana Jezusa owieczce przyrównywał mówiąc: Jako baranek na zabicie wędziony był, i jako owca przed tymi którzy ją strzygą onlemał, i nie otworzył ust swoich. Toż maczynie i słuchacz pobojny. Boli cię, kiedyc sumnienia Pasterza ruszy, ięzliś owieczka, wdzięcznie to przypominaj. Lecz ięzli kłopot, to już nie wieniać.

Ach rzadziej dziś, naydziej owieczki. Strosule kagnodzieja, a trasi kogo, to wnet gniew pogotowiu. Doznał tegoś Stanisław, karak jako jęzliwy Pasterz króla bezbojnego, co on lekce sobie wając, rece swe tyrankie w krwi tego niewinney omoczył. Ale ażaj to nowina, odpowiadać Pasterzowi, gniewać się, prześladować go. Nie darmo Mat. 10. powiedział Pan Jezus: Oto ja was posyłam jako owce między wilki.

III. Trzęcia powinność jest, bać się Pasterza. Owieczka znatury to ma,

że się wnet zleźnie, wnet się przestraszy takimi bełagłiwemi owieczkami maig bydź Chrześciane. Lecz trudno o nie. Grożimy niektórym karaniem Bożym, nie dbaig, grożimy sadem Bożym, nie dbaig, piekłem grożimy, nie dbaig. Nie boig się ani Boga, ani piekła, ani diabła. Drudzy zaś gdy co słyszą, myślą sobie, że to nie na nich przymówka. Szczęśliwy człowiek który się wnet przeleknie. Pręto Młody drzewo mówi: Młody się lekła, i stania się od tego. A na drugim miejscu: Szczęśliwy to jest człowiek, który się zawsze lekła, ale ten, który zatwardza serce swe, upadnie w niebezpieczeństwo.

Lecz są na ten czas prawdziwych owieczek powinności, wedle których ięzli się spramować będziesz, będziesz wam Pan Bóg błogosławił, i cuda nad wami pokazuje jako i nad Stanisławem ś. Bo ażaj to nie cuda były? Ciało jego w skutk rozsiekane w noży łaskość wielką ogarnęła. Orlowie czterech ciata onego strzegąc, psy i ptaki straszyły go nie ruszyli, odganiał. A więc to nie wielka łaska Boga i po śmierci? Wiem, że gornorozumni ten temu nie uwierzą. Lecz u mnie ta nie niepodobnego niema. Bo mówi Prorok: Strzeże Pan wszystkich kłostí tych, którzy się go boig. A na drugim miejscu: Droga jest przed oblicznością Pańską śmierć świętych ięge.

Co my wiedząc, w Panu namilsi, bażimy wdzięczni Pasterzom dobrym, słuchamy i naśladujemy ich.

A ty, o naysławniejszy Pasterzu Panie: Jezu Chryste, weyrzy na nas ubogie owieczki Pańskim okiem swoim, nie odępnij dobrych, a wiernych Pasterzy.

Przyp. 14

Przyp. 28

Cuda Boże nad Stanisławem ś.

Psalm 134

Psalm 116

Samfaniec

rgow od owczarnie twócy, abyśmy Duchem S. żywiej i. Prosię na
za ich naukę i przykłady idąc, wešli wieli, Amen.
do radości twócy, gdzież Dycem i.

Na dzień Narodzenia S. Jana.

24 Jun.

Evangelia u Łukasza 1. w Rozd. 1. 57-80.

A zblićcie wypełnił się czas aby porodziła: i porodziła syna. A
usłysawszy sąsiedzi i pokrewni jej, iż Pan z nią uczynił wielkie
miłosierdzie swoje, radowali się pospół z nią. I stało się, że o
sinego dnia przysli, aby obrzezali dzieciątko; i nazwali je imieniem.
oycy tego, Zacharyaszem. Ale odpowiadając matka jego, rzekła:
nie tak; lecz nazwany będzie Janem. I rzekli do niej: żadnego
niemasz w rodzie twoim, co by go zwano tym imieniem. I skie-
li na oycy tego, iakoby go chciał nazwać. A on kazałszy sobie
podać tabliczkę, napisał, mówiąc: Jan jest imię jego. I dzi-
wowali się wszyscy. A zarazem otworzył się usta jego, i iezus ies-
go: i mówił, wielbiąc Boga. I przyszedł strach na wszystkie sąsia-
dy ich; i po wszystkich gorach krainie Judzkiej rozgłoszone są wszystkie
te słowa. Tedy wszyscy, którzy o tym się słyszeli, składali to do serca
swego, mówiąc: coż to wzdry za dziecko będzie? I była z nim reła
Pani. A Zacharyasz oćiec jego, napelniony będąc Duchem Swie-
tym, prorokował, mówiąc: Błogosławiony niech będzie Pan Bog
Izraelski, iż nawiedził i sprawił odkupienie ludowi swojemu. I
wystawił nam rog zbawienia w domu Dawida, sługi swego. Tak
iako mówił przez usta świętych Proroków swoich, którzy byli od
wieku. Iż im miał dać wybawienie od nieprzyjaciół naszych, i
z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzieli. Aby uczynił miłosier-
dzie z ojców naszych, i wspomniat na przymierze swoje święte. I
na przysięgę, którą przysięgał Abrahamowi, ovcu naszemu, że nam
to dać miał. Iżbyśmy mu bez bólażni, z ręki nieprzyjaciół naszych
będac wybawieni, służyli; W świętobliwości i w sprawiedliwości
przed obliczem jego, po wszystkich dni żywota naszego. A ty dziecia-
tko, Prorokiem i prawdzego nazwane będziesz: bo porodziłeś wprzod
przed obliczem Pańskim, abyś gotował drogi jego. A iżbyś dał
znatomości zbawienia ludowi jego przez odpuśczenie grzechów ich.
Przez wnetrznosci miłosierdzia Boga naszego, w których nawie-
dził nas Wschod, wyszedłszy z wysokości. Aby się ukazał siedzącym
w ciemności i w cieniu śmierci, ku wyprostowaniu nog naszych na
drogę pokoju. A ono dzieciątko rośło, i umacniało się w Duchu: i
było na pustyniach aż do onego dnia, którego się okazało przed
Izraelem.

Jerem. 1.
i seq.

Na on czas, kiedy Pan Bog ludowi Izraelskiemu, poimanie Babilonstie, i wybawienie z niego zwiastował i oznaymić chciał, wzbudził im Jeremiaśa Proroka, me-
za obranego i poświęconego iehsze z żywota matki tego, i dał im go za Proroka, i włożył słowa swoje do ust tego, i postanowił go: dogledaczem nad narodem i nad królestwem, aby wy-
torzentat i psował, gubił i podwracał, budowali i ściępli. Wielka to zaiste była sprawa Boża i Jeremiaśa Pro-
roka tak zacnie uczęść, i nad inne Pro-
roki winieść raczyć, poświęcić go iehsze z żywota matki tego. Ec i to nie mniemy, że tu nowu przyśle wy-
bawienie, i niewoli babilonstey ludowi swemu maigc oznaymić, nowu oto wielkiego Proroka i meza przedsiwne-
go Jana Chrzciciela wzbudzić raczyć, który z żywota matki Duchem Ś.
napelniany, i do tak dostojnego a ś.
urzedu od innych synow ludzkich jest odłączony, aby siedł wprzód przed o-
blicznością Pańską, w mocy i w du-
chu Eliaszowym, i aby zgotował Pa-
ni lud przyprawy. O tak stuknie-
my dziś pamiętkę tego obchodzimy!
Wstawy tedy przed się Ewangelia
ś. dylsieny, przypatrujemy się me-
żowi temu. Bojemu w tych czterech
czasach.

W Pierwszey obaczmy narodzenie
iego.

W Drugiej, obrzezanie.

W Trzeciej, dziecinyienia i pro-
roctwo ocea tego Zacharyasza.

W Czwartej, wychowanie Jana
Chrzciciela.

Proś o powolne ucho.

Pan Jezus, który nam najświe-
Pan

śemi usty swoimi, meza tego ś. zale-
cać raczy, niech serca i uszy wasze sposo-
bi i przygotuje taką wysokość, Am.

Pierwsza część ukazuje nam naprjod
matki Jana Chrzciciela Elzbie, Cześc.
te, Potym, dziecie Jana. A naosta-
tek, kremne i sąsiady. Ofolig-
ści.

Matke ukazuje w tych słowach:

Elzbiecie wypelnił się czas prorodze-
nia. Elzbieta była z pokolenia Lewi
z cerek Aaronowych. Siostra ien
była Anna, matka Maryi Panny,
także Epifaniusz, Damascenus i Pro-
fi pius pisa. Maj ien a cielec Jana
Chrzciciela był Zacharyas, kapłan
Jeruzolimski. Łuk. 3. 23. pise, że oboje
byli sprawiedliwymi przed Bogiem,
chodząc we wszystkich przykazaniach
ustawach Pańskich bez nagany. A nie
mieli nigdy potomstwa. Bo Elzbie-
ta była nieplodna, i oboje podešli w
leciech.

Niceforus wylicza genealogia El-
zbiety, z Hypolita Biskupa Portuen-
skiego, powiedaigc że Matan Kapłan
miał żonę Maryanne z ktora spłodził
trzy córki, Maryę, Sobę, i Annę.
Marya starsza córka śedła za maj do
Berlehem, urodziła Salome. Soba
śrzednia śedła za maj tamże, urodzi-
ła Elzbieta, Anna młodszą maigc me-
za Joachim, urodziła pannę Ma-
ryę. Ec gdyby ten wywod Nicefo-
row iść miał, śłoby zatym jebn Sa-
lome, Elzbieta i Marya, były trzy cło-
teczne siostry, co żadna miara bydf-
nie może. Zaczynam pierwneyśa iest
Sentencja tych którzy pisa, że Elzbie-
ta była siostra ś. Anny, matki Maryi.

Elzbieta tedy była jona kapłanska.
Kapłani bowiem w starym Testamen-
cie, jony uczciwe mieli, i tak wyśce-
Pan

Pan Bog urząd ich uczcił raczył, że rozkazał, aby kapłan nie przyjmował tylko pannie. W nowym Zakonie tej wolności kapłani mają. Bo i Apostołowie żony mieli, i nie opuścili ich. Zaczynam Paweł s. napomina, żeby Biskup był mąż i jednę żonę, i zowie naukę katolicką małżeństwa bronić, jak i Kościół Grecki, kapłanom małżeństwa nie broni.

Gdy się tedy wypelniał czas porożenia Elzbiety, urodziła syna. Znał Chrzciciela. Obiecał to być bowiem Pan Bog Zacharyasowi przez Anioła, iż z żoną jego Elzbieta miała porodzić syna. Bo gdy jednego czasu sprawował urząd kapłanski przed Bogiem: Ukazał mu się Anioł Pański po prawej stronie ołtarza, i mówiąc go strwożonego, rzekł mu: Nie бой się Zacharyaszu, wysłuchana jest modlitwa twoja, a żona twoja Elzbieta porodzi tobie syna i nazowieś imię tego Jan. Tego tedy obiecanego syna gdy czas przyszedł, porodziła Elzbieta.

Atu rodziny nie tylko to, że słowa i obietnice Boskie jawią się trwałe, pewne i nieomyślne: Ale też że Pan Bog sam potomstwo rozdaie i matki płodne czyni. Elzbieta była nieplodna, lecz słowem Bożym przystąpiła, poczęła i porodziła syna Jana Chrzciciela. Niektóre białogłowy szukały potomstwa przez czary. Ale już to ostatnia chcieć przez czary nabyć tego, co Bogu własnie należy, i bógostawieniu jego. Pan Bog to sam ma w mocy. Dłednictwem Pańskim, mówi Dawid, są synowie. A czasem daie gromada komu i kiedy chce. Roku 1276, Mechtyldys Her-

manne Grofa Jemmenberskiego małżonka, wrodziła wielkonocny o godzi nie dziesięcioletni, miała trzy sta pięćdzie-
siąt i pięćdziesiąt dzieci, które Gwidon Suffragan Traiectenski razem chrzcił, odłączając chłopieta od dzienwcząt, chłopieta Janami dzienwczeta Elzbie-
tami pochrzcił. Dłedzenie się te-
mu? Bog wszystko może. Żadna rzecz u niego nie jest niemożliwa.

Atak wierzymy i my mocno słowom i obietnicom jego, że nam ziszczy wszystko co kiedy obiecał, i uczyni z nierodnych matek płodne, jako Bog w śchem-
gach.

Porzucićż jacyś na sąsiedztwo i na krewnie Elzbiety, o tych pisał Łukasz s. w te słowa: I usłyszawszy sąsiedzi i krewni jej, iż zanie Pan użył miłosierdzia nad nią, radowali się z nią. Dwojakich tu ludzi wzmiątkę słyszymy, którzy się weselili z narodzenia Jana Chrzciciela. Jedni byli sąsiedzi. Drugi krewni.

Sąsiedzi byli, którzy albo podle albo nie daleko mieszkali, ci usłyszawszy, że Elzbieta porodziła syna, radowali się z nią. O święta sąsiedzka miłość! Takaby miało być, żeby się sąsiad z krewnym sąsiedzkiego cieszył. Bo mówi Medrzec: Trzy rzeczy są które się Bogu i ludziom podobają: Zgoda braci, przysięga jednego z drugim, i gdy się mają i żona z sobą zgodzą. Ale jako dżis o cie trudno, o święta sąsiedzka miłość! Sąsiad jeden drugiemu złość wyrządza, gruntow umiie, despekty czyni: a toby nie miało być, ale jako dom z domem spó-
lony, tak też serca sąsiedzkie miłością związane być mają.

Przestrzegali tego Poganie Wato-
pise:

Griffin
in Vita
Caf. Wil-
helmi.
Aventin.
lib. 7. An-
nal.

III.
Sąsiedzi i
krewnie.

Enr. 25.

Enr. 2.

Enr. 4.

II.
Dzieci.

Luk. 1.

Observa-
tio.

Psalm. 127.

Lib. 2.
1. eg. diał
8.
Marcus
Cato.

Themi-
stocles.

Lib. 4.
cap. 12.
Ana. 336.

Krewini.

Rut. 4. 14.

piše: sąsiad sie (prawi) ma szyćdz, żeby nic przecionego sąsiadowi nie czynił. Dlak ślita na dobrym sąsiedzie należn. Markus Kato te, którzy dom abo folwart iaki kupowali, upominat żeby nade wszytko dobre sąsiedztwo upatrowali. A Demistokles malac folwart przedac, dai wołać, że w dobrym sąsiedztwie było położenie tego. Wspomina też Wiechowiusz o iednym słachćciu Polskim, gdy Krol Ladysław Krzyżaki poraził, przelejdzał sie mierzyn pobitemi, i uprzyat słachćcia Polskiego srodze rannego, że mu aj ielita rana wychodziły, które on obiema rekoma trzymał. Uprzyawo go Krol rzekł: Ten człowiek ciężki bol musi cierpieć. Na te słowa ożwał sie on słachćci i rzekł: Nieto bol, Wilosćciwy Nalaśnienych Krolu, ale żył sąsiad. Porozumiał Krol, że w takim sąsiedztwie miekkał, i dawno go opatrzynć, oblecat sąsiada onego znieść, co też i uczynił. Pewnie że żył sąsiad stoi za nacyiejza rane. Lecz tu z laszki Bozey Zacharyasz z Elzbieta mieli sąsiady dobre.

A krewini co czynili? Jci uszyka-
wony, radowali sie. Dlakozes test
rzadka swieta przyiacielska miłosćci!
Barzo temu wlec niektorzy nie radzi,
Kiedy Pan Bog powołany ich błogo-
stawi, i potomstwo daie. A to dla
mizerney puścizny, ktorey sie po nich
dostać spodziejwali. Czego w tych
krewinych niemaż, Bo sie wesela i
ciecha że Pan Bog dai Syna Elzbie-
cie. Podobny przykład w Ksiegach

Rut czytamy, gdy Rut Boosowi u-

rodziła syna, żeżył sie niewiastki do

Naemi swolekcy ien, winowali ien

bcześcia mowige: Błogosławiony

Pan, który cie dżis nie chćlat mieć bez
powinnowatego, aby zostawalo imie
iego w Izraelu. Tak wlasnie i tu
czynia.

A jastujyt to byt bez pochyby tych
pobożnych a cnotliwych małżonkow
świety a bogoboyny żywot, iż jolac
bez przngany nikomu sie nie pr: nkrzy-
li, jkad mieli wielkie u rohytkich za-
chowanie i wshyscy na nich iastatol by-
li. Zaczyn sąsiedzi i krewini ieb, iako
sie przedtym smćili z ich nieplodno-
ści, tak sie teraz wesela z ich bcześcia
wości. Jakoż nie peronienbego, gdy-
by oni zlośliwi, niespokoyni przeciw
bliźniim swoim byli: Tedyby sie byt
jaden z nimi nie weselił, aniby im byt
bcześcia onego jczył. Takci żywot
cnotliwy a spokoyny przyiażn u Boga
i u ludzi iedna. Kaidy cnotliwego
człowieka w przngodzie pozakule: a w
bcześciu kaidy mu błogostawi.

Weselił tedy i radowali sie krewini z czego sie
i sąsiedzi z Elzbieta: z czegoż? Jkali
jgad, że sie człowiek narodził? Nie
byto w tym nic wielkiego, gdyż czło-
wiek narodzony z niewlasty dni kro-
tlich iest i pelen kłopotu. Z czegoż
tedy? Rozumeli dobrze, iż ono poro-
dzenie starey a k temu nieplodney nie-
wlasty, nie miało bydź bez wielkley ta-
jemnicy i poćiechy ludu Żydowskiego:
wspominali sobie na Sarę, ktora też
w starosćci i nieplodnosćci swojej po-
rodziła Izaaka, syna wielkley poćie-
chy. Także i na one, ktora porodziła
Samsona, meza wielkley siły. Abo i
na Anne, ktora w nieplodnosćci swo-
ley porodziła Samuela meza wielkley
cnoty. Jkad konkludowali że ten
syn Elzbiety miał bydź wielki, iakoż
przyznał mu to Anioł mowiac: Abo-
wiem

Enotliwy
żywot.

z czego sie
radowali.

Job. 14.

1. Roy. 21.
Sed. 13.

Euf. 1, 15. wsem będzie wielkim przed obliczem
12. Pańskim: wina i napoju mocnego
nie będzie pił, a Duchem świętym be-
dzie napelniony zaraz z żywota matki
swolę. A wielu z synów Izraelskich
obroci ku Panu Bogu ich. Bo on
podyszł wprzód przed obliczem iego
w duchu i w mocy Eliaszowem; aby o-
brocił serca oyców ku dzieciom, a od-
porne kuroztropności sprawiedliwych,
aby sporządził Panu lud gotowy.

Tac była przyczyna ich wesela i ra-
dności.

Podajmyż dalej.

II. Następnie już obrzezanie dzieciątka,
Cześc. o którym dwie rzeczy Łukasz s.
Oświec. przypomina. Naprzód obrzezanie
samo w sobie. Potym, co się przy-
nim dźiało.

I. Obrzezaniu tak pisze: Z stało się
Obrzeja- dnia ósmego przysłt obrzeżować dzie-
nie. ciątko. Uczynili to iako ludzkie pobo-
żni. Mieli bowiem rozkazanie w Za-
kone Bożym, aby ósmego dnia każde
1 Mon. 17. chłopięcko obrzezano. Mieli i gro-
źbę, że mężczyzna nie obrzezany miał
być wygnany z ludu swego. O-
brzezanie bowiem było sakramentem
starego Testamentu, przez który Bog
oblecał, aby się odradzał Żydowie i
tak w przymierze iego przywieci byli,
właśnie iako i dziś przez chrzest s.

Przykła- Przykład tu mać rodzich, abyście
rodzicom. dźiałki wasze, zaraz po narodzeniu
przez sakrament odrodzenia. Panu
Tertull. Bogu ofiarowali, aby tak z wody a z
Ducha S. oorożone byli. Bo Chrze-
ściani nie rodzą, ale stawaia się Chry-
ścian; iako Pan Jezus świadczy mo-
Jan. 3. wiąc: Co się rodzi z ciała, ciało jest.
I tamże odejmuie nie ochrzczonym
zbawienie i mówi: Jezliby się kto nie

odrodził z wody a z Ducha S. nie
wchodzi do Królestwa Bożego.

Bywa to często że je Chrztu dźia-
tek ważnych odwołacie, abyście się
na przylaciela, na zwierzyń, na wy-
myślne częstowania sposobili. Strzeż
Boże na ten czas przypadku iakiego,
wierzące mi je Bogu za to odpowia-
dać będziecie musieli. Bo nie tak
sobie lekce chrztu s. wazyc potrzeba,
iako niektorzy uczą, powiedaiac, że
zbawienie ludzkie nie zawisło ode
chrztu. Chrzest s. jest kapiela odro-
dzenia i odnowienia Ducha S. ktore-
go ktokolwiek uczestnikiem nie jest,
zbawion być nie może. Przeto Pa-
weł s. mówi: Ktokolwiek jestesście
w Chrystusa ochrzczeni, w Chry-
stusaście się oblekli. Piotr s. także:
Ochrzci się każdy z was w imieniu Je-
zusa na odpuszczenie grzechow, a we-
źmiecie dar Ducha S.

Stuchajmyż dalej, co się przy
obrzezaniu dźiało? Trzy rzeczy Łukasz
s. wspomina: Kto ma uszy ku słu-
chu, niech słucho!

Powinni naprzód chcieli go nazwać
imieniem Ojca iego Zacharyasem.
Matka broni, i mówi: Żadnym spo-
sobem, Ale będzie nazwany Janem.
Ociec też kazawszy sobie dać tabliczkę,
napisał: Jan jest imie iego. I zdzi-
wili się wszyscy. Było to na on czas
miedzy Żydy, że przy obrzezaniu imio-
na dźiałkom dawano, my tego dziś
przy chrzcie używamy. A jest to
rzecz uciekna. Imiona bowiem ktore
na chrzcie bierzemy, przypominają
nam przymierze, ktoreśmy z Bogiem
wzięli, i upewniali nas jesteśmy sa-
mymi w Księgi żywota wiecznego.

W rozdawaniu jednak imion ro-
dźice

Euf. 3.

Gal. 3. 17.

Mat. 28. 2.

II.

Co się
dźiało przy
obrzezaniu.

1.
Spor. stro-
ny imienia

Przysięga
rodzicom.

Przeetoj mówią: Coż to wżdy za dzie-
ciatko będzie?

Obserwa-
tio.

Tak często Pan Bog przyszłego
wieku znał, też w dziecinstwie ukazu-
je. Bo acz mądrości roztropności
nie przychodzi przed laty jedno z laty,
a wśakże domcip przyrodzony tań-
ście nie może, zwoławsza je Duch S. i
w dziełkach małych w czas zaczyna
to, co przez nie czasu swego wykonać
ma. O Atanazyusie Biskupie A-
leksandryjskim czytamy, że w dziecin-
stwie z drugimi dziećmi grając, jartem
w igranku Biskupem zostal. Zosta-
wszy, jedne dzieci chrzciz, drugie świe-
cił, i inne sprawy na Biskupa należa-
ce odprawował. Co to był za znak?
Oto ten, że miał Biskupem zostać. Ta-
kie znaki gdy się z młodu w dziełkach
ukazują, grzech mają rodzice, teżli ich
do tego nie wiódą do czego oni chęć z
młodości swej mają. Jako i z dru-
giej strony w dziełkach tej natury za-
raz się ukazują co z nich ma być. I
tam starania pilnego potrzeba, gdyż
pospolicie mówią:

Bys przyrodzenie widłami wyga-
niał,

Przećlele nazad w swym miejscu
będziesz miał.

Trzecię część słuchacie.

III.
Część.

Ukazanie nam Łukas 5. Dziełczynienie
i Prorocstwo Zacharyasza ońca
Janowego. Ten napełniony będąc
Duchem S. poczał dzieł czynić Bo-
gu Izraelskiemu za dobrodziejstwa
iego, które ukazał ludowi swojemu.
Dziełczynienie odprawiając, poczał
prorokować, o Panu Jezusie i o synu
swoim Janie. Zład uczyć się ma-
my trzech rzeczy.

Obserwa-
tiones.

Pierwsza je ludzie Duchem Bożym

oświeceni, cożkolwiek w rzeczach wiel-
kich i potrzebnych mówili, to wszystko
pochodziło z Ducha S. O to skoro Za-
charyas Duchem S. napełniony jest,
zaraz dobrodziejstwa Boże wysta-
wiać, zaraz o Panu Jezusie i synu
swoim Janie zaczęł rzecz prorokować
poczał. Dawid Król Prorok Pan-
ski o sobie mówił: Duch Pański mówił
przez mnie, a słowa tego pochodzą
przez język mój. I ztąd też Pan Je-
zus zwołanikom swoim mówił: Nie
wy jesteście ktorzy mówicie, ale Duch
Ojca waszego jest, który mówi w
was. Piotr Apostoł na tenże sens
mówił: Żadne Prorocstwo Pisma nie
jest własnego wykładu: Albowiem nie
z woli ludzkich, przyniesione jest nie-
kiedy prorocstwo; ale od Ducha S.
pedzeni będąc, mówili święci Boży
ludzie. A iż tak jest wielce sobie i te
słowa Zacharyasowe, iako słowa od
Ducha Bożego wyrzeczone, poważać
mam.

Druga, widzimy też tu i to, że jest
rzecz słusna dziełować Panu Bogu
za dobrodziejstwa iego. Zacharyas
oto za cnotacie dobrodziejstwo Panu
Bogu dziełuje. Jedno, że nawiedził
lud swój posłaniem na świat Syna
jednorodzonego. Drugie, że uczynił
odkupienie ludu swego, wybawiając
nas, z ręki nieprzyjaciół naszych. Trze-
cie je wywyższył rog zbawienia, w do-
mu Dawida służebnika swego. Te
dobrodziejstwa przypominając sobie
Zacharyas, dziełuje za nie Panu Bo-
gu Izraelskiemu, nam na przykład, je-
bysmy dobrodziejstw Bożych wdzie-
czni byli, gdyż dziełczynienie jest da-
wania wolebnych dobrodziejstw wzo-
wanie.

Trze-

III.
pobudli-
wość
rodzic-
eństwo

Trzecia, mamy też tu i to, iż iako Bogoródzkiimi przyczynami będąc po-
budzony nad nami się zmiłował: Tak
też i my dobrodziejstw Bożemi do
rodzeczności pobudzać się mamy.
Boga co pobudziło? Ezmorakie tu
przyczyny Zacharyas wylicza.

1.
Zmiłowa-
nie Boże.
przyczyny
tego.

Pierwsza, gwałtowna potrzeba na-
sta. Bośmy byli wpadli w ręce nie-
przyjacielskie, z których gdyby nas był
Pan Bog nie wyrwał, wicznie by-
śmy byli zginąć musieli.

1.
potrzeba
nasza.

Druga, miłosierdzie Boże, i do-
broć jego niewymowna, ktorey końca
nie ma, i żaden iey iey ludzki wymo-
wić nie może.

2.
Miłosier-
dzie Boże.

3.
Przymierze

Trzecia, przymierze, ktore uczynił z
oicy naszymi, obiecując być Bogiem
ich, i plemienia ich na wieki.

4.
Przysięga-
nie 22.
22.

Czwarta, przysięga ktora przy-
świadczył Abrahamowi Oycu naszemu,
mówiąc: Przysięgam sam przez się,
będę cię błogosławił, i będą błogosła-
wione w nasieniu twoim wszystkie
narody.

2.
Koniec
zmiłowa-
nia.

A to wszystko skutkiem końcowi Pan
Bog uczynił, żebyśmy oprocz strachu
będąc z reki nieprzyjacielskiej wy-
woleni, stajęli mu w sprawiedliwości i
światłości po wszystkie dni żywo-
ta naszego.

A tak skutna rzecz jest, żebyśmy tym
zmiłowaniem Bożym pobudzeni be-
dąc, i ta wola jego s. rodzeczność za
dobrodziejstwa sercem uprzymym
iemu okazowali, mówiąc z Dawidem
s. Błogosław ducho moia Pana, i
wszystkie wewnętrzności moje imieniu
tego światemu!

Psalm 109, 1

IV.
Ez. 3.
Ez. 3.
Ez. 3.

Lecz o tym dosyć.
Nasłatek stawimy sobie przed oczy
wychowanie Jana Chrzciciela:

O tym trzy rzeczy Łukasz s. przypomi-
na. Jedna, że rośto dżecie i było u-
mocnione w Duchu. Druga, że mie-
szkał na puszcy. Trzecia, że reka
Pawła była nad nim.

O pierwszym piśe w te słowa: A
dżecie rośto i umacniało się w Duchu. ^{1.} ^{1.}
Dlak rożeczne a Bogu miłe w leściech ^{1.} ^{1.}
pomnożenie. Jan s. roście według ^{1.} ^{1.}
ciata, ale nie mniej i wedle Ducha.
Im był starszy tym się też pokazał ro-
zumniejszy. Czesłowe dżiatki, w
ktorych się ten przymiot nabywa. A
pochodzi więc z pobożnego wychowa-
nia, ktereście, o rożecz, dżiatkom wa-
szym dawać powinni, aby co dżeci,
co roś w tolerze s. w bołazni Bożey, w
mądrości, pomnożenie brały. Niechże
tedy na pilności i dozorze waszym nie-
nie schodzi, innaśey, czego was Panie
Jezu uchwany, ełeski rachunek Panu
Bogu dać będziecie musieli.

O drugim piśe Łukasz s. że mieszkał ^{11.} ^{11.}
na puszcy, aż do dnia ktorego się miał ^{11.} ^{11.}
okazać w Izraelu. Przypomina ^{11.} ^{11.}
ceforu, że gdy dżeciagu Janowi było ^{11.} ^{11.}
potrzebia lata, przed okrucieństwem
Herodowym, ustąpiła z nim matka
tego Elżbieta na puszczę, i tamże z nim
w lasach mieszkała, nie daleko od one-
go miejsca gdzie Proroka Eliasa kru-
cyżowali, i tak tu Łukasz s. piśe że mie-
szkał na puszcy. A to nie bez przy-
czynny.

Alle naprzód, aby wypełnił proro-
ctwo Izalasa Proroka mówiącego: ^{11.} ^{11.}
Głos będzie wołający na puszcy: Go-
ście droge Panu, przeprawięcie ^{11.} ^{11.}
na puszcy, ścieżkę prostą Bogu naje-
mni. Te słowa je o Janie właśnie ^{11.} ^{11.}
rzeczono są, świadczą samże Jan ^{11.} ^{11.}
Chrzciciel. Bo gdy do niego postali ^{11.} ^{11.}
Żydzi

Jydowie i Jeruzalem Kapłani i Lewi-
ty, wysłali go i kłaniali się mu i powie-
dział im tak: Jam jest głos wołającego
go na puszczę. Gotujcie drogę Pań-
ską, tak powiedział Prorok Izaiasz.

2. Aby jako-
nu ustante
czasu przy-
stęgo o-
świadczył.
Matt. 11.
Druga, miekła na puszczę dać
znać, że kościół Jeruzolimski, ceremo-
nie, ofiary, ustać i koniec swych wsi-
miały, którym względem Pan Jezus
mówić raczy: Zakon i Prorocy aż
do Jana prorokowali.

3. Aby się
pobycie
iego nie
zmienity.
1 Kor. 15,
33.
Trzecia, aby przy tych ludzich, do-
bre tego a s. obyczaje we zle się nie
odmienity. Konwersacya bowiem
siła może, siła psuje, siła płodzi. A
namet zle rozmowy, psują dobre oby-
czaje. Co uważając niektórzy nie z su-
perstycyi iakiej, albo zbytniego nabo-
żeństwa, na puszczę ustępowali, ale a-
by tam tym wolniej Panu Bogu słu-
żyć i podobać się mogli.

Stychci oto i tym podobnych przy-
czyn, Jan s. był na puszczę, a był tam
mówi Łukasz s. aż do dnia, którego się
miał okazać w Izraelu, to jest poiki nie
począł kazać i chrzcić, gdzie dopiero
wbytkich ludzi oczu na się obrócił, i był
miejem znacznym w Izraelu.

III. Naostatki już dokłada Łukasz s. że
reka Pańska była nad nim. Odjawa
opatrzności Bożej! Kogo Bog chce
zachować, temu ani złe człowiek ani
satan zaszkodzić nie może. Jan też
w dśleństwie opca postradał. Bo
go Jydzi ukamionowali, matka jego
była wdowa, a on sam sierota. He-
rod z tym duchem natchniony, począł
działki niewinne prześladować, gdzie

i Jan był w niebezpieczeństwie: Ale
reka Pańska była nad nim.

Ojaka tu pocieche, wdowy i sieroty? ^{Wszystko}
ty ubogie mają! Tu widzimy że Bog ^{wdowom i}
ma na nich oko łaskawe. ^{sierotom.} Był tylko
była bojaźń Boża, bądźle i łaska Bo-
ża, nikogo Pan Bog nie opuści. Czy-
li Jakub, Józef, Samuel i inni, cu-
dzych kątów nie pocierali? Lecz je się
Pana Boga bali, nie opuścili ich, była
nad nimi reka Pańska. Toż i dziś
Pan Bog czyni nad temi, którzy się
go boją.

Co my wiedząc, w Panu najmilszi,
naśladowmy przykładom mego tego
s. Jana Chrzciciela, i pobożnych a
światobliwych rodziców jego. Strzeż-
cie się zabobonów fałszywych ludzi,
którzy o tym czasie w wigilię s. Ja-
na ognie palić, i przez nie skakać zwy-
kli. Jan s. o dwójakim ogniu kazał,
zwłastę o ogniu Ducha S. i o ogniu
piekielnym, że dwa ognie ludziom
ukazował, owo pobożnym na pocieche,
ten zaś bezbożnym na postrach. O
ogniu materialnym nie wiedział. Wy
tedy o owie ogień usłnnie starajmy:
A tego się strzeżmy, byśmy w ten sposób
nie przypsli.

A ty, najdroższy Jezu, uprosz nam
najsłodsza przyczyna twoja, u Ducha
wiecznego, ogień Ducha S. abyśmy
nim zapaleni będąc, dobrodziejstwa
twoje uznawali, i za nie cież Dnem i
z Duchem S. w Duchu a w prawdzie
chwalili i wyznawali na wieki wie-
czne, Amen.



29 Jun.

Na dzień ś. Apostołow Piotra i Pawła,
Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 16, 13, 19.

A Gdy przyszedł Jezus w strony Cezaryi Filipowej, pytał uczniow swoich mówiąc: kimże mnie powiadacie brdź ludzie Syna czto- wleczego? A oni rzekli: jedni Janem Chrzcicielem; a drudzy Elia- sem; inși też Jeremiašem, albo jednym z Prorokow. Rzeczł im: a wy kim mnie brdź powiadacie? A odpowiadając Symon Piotr, rzeczł: Trs iest Chrystus on Syn Boga żywego. Tedy odpowia- dając Jezus, rzeczł mu: błogosławionyś Symonie, synu Jonaszow: bo tego ciato i krewo nie obawia tobie, ale Ociec moy, który iest w niebiesiech. A Jać też powiadam, żeś tr iest Piotr: a na tey opoce zbuduje kościół moy, a bramy piekielne nie przemoga go. I to- ble dam klucze królestwa niebieskiego: a cokolwieć zwiążesz na zie- mi, będzie związano i w niebiesiech, a cokolwieć rozwiążesz na zie- mi, będzie rozwiązano i w niebiesiech.

S Alny iest i wśelakien czi godny, dzień dzisiejszy. Chrześciane mel mill. Dłis bowiem obcho- dźlmy pamiatke dwu Apostołow ś. Piotra i Pawła. Piotra przedtym zwano Symonem, Pan Jezus na- zwał go Piotrem.

Symon: Rodem był z miasteczka Betsalby leżącego w Galilei.

Ociec: Ociec iego był Jonasz. Zaczyn go Pan Jezus w dziesiętych Ewangelii Synem Jonaszowym zowie mówiąc: Błogosławionyś iest. Symonie synu Jonaszow.

Andrzej: Zrazu był uczniem Jana Chrzcicie- la, i wybitym w Betsaidzie z ktorego rzemieśla Pan Jezus wezwał go na urząd Apostolski.

Matteusz: Ze miał jona. dochodzimy tego z E- wangelii ś. gdzie czytamy że Pan Je- zus świekrze iego z goraczki pomógł. Womirżala tego Klemens Aleksan- dryński i Eusebius, że gdy jona iego dla wiary Chrześciańskiej prowadzo- no na śmierć, utwierdzał go w wierze

mówiąc: Jono moja, pamietaj na Pana. Corke miał Petronelle.

Po wniebowstapieniu Pańskim o' Prace. powieści Ewangelia w Zydostwie, potym w Poncie, w Galacyi, Kap- padocyi, Azyii i Bitynii.

Pisał dwa listy barzo piękne w któ- rych do wiary i pobożnego żywota z pilnością napemlił a.

Nastatek przyszedł do Rzymu, i Merce- tam z rozkazania Nerona Cesarza u- Euseb. Frzyjowany, w roku 70. po narodze- Lib. 2. niu Pańskim 29. Junii, czternastego cap. 14. roku Cesarza Nerona.

Powiedała że Apostołem zostaw- miał lat trzydziści i sześć, i tyleż lat Ewangelia kazał. Według tego ra- chunku wśytek wiek iego był śedm- diesięt lat i dwie.

Z drugiey strony co śietycze ś. Pa- wla, ten był rodem z Tarsu głowne- go miasta w Cylicyi, w małym Azyii, z pokolenia Beniamin.

Zmłodu uczył się kobercy robić, mian- ktorzy iako Czynostom ś. piśe, Rzy- mia-

Matteusz
Lib. 7.
Strom.
Lib. 3.
s. 27.

II.
Pawle.
Dychyna.

mlanie do namotow używaś. Al
przypom do skutu chodząc, w języka ch
i w Filozofii z pilnością się ćwiczył.

Dj. Ap. 22.

Z Tarsu udał się do Jeruzalem,
i tam u nog Gamalielowych w jako-
nieopiecznym dostatecznie jest wyćwi-
czony.

Profesja.

Dj. 26, 5.

Dj. Ap. 9.

W nabożeństwie był Sarnzeusem,
zbyt gorliwym, i jednego czasu wypra-
wił sobie listy od najwyższych Kapła-
now do Damasku, gdzieby tego zna-
łaz sekty Chrześcijańskiej, także je sa-
ko i nterwasty, aby je powiązawszy,
przywiodł do Jeruzalem. Lecz w o-
nym tak okrutnym zamysle dźwignie
jest od Pana Jezusa nawrócony.

Peragry-
nacye.

Przebiegł niemato krajin, cuda
wielkie czynił, i wiele niebezpieczeństwo
wycierpiał.

Śmierć.

Wz. naostatę, tegoż roku i dnia,
ktorego Piotr s. korony męczennika o-
trzymał, ściety jest in via Hostiensis,
byłszy Apostołem trzydzięści lat i
śeść. Słowa tego słoczyła i zawo-
łała trzykroć, Jezus, Jezus, Jezus,
znac kto Jezusa za żywota młował,
i w śmierci go niezapomni.

Dzieie po
śmierci.

Vide Sue-

tonium.

Piśke Swetoniusz je po śmierci tych
dwou Apostołów, powietrze gwałto-
wne w Rzymie nastąpiło, w ktore do
trzydziestu tysięcy ludzi pomarto.
Nastąpiło tej trzęsienie ziemi gwał-
towne, że Nero nie wiedział, gdzie się
miał podzieć. Zdało się mu, że się zie-
mia otworzyła, a umarli powstawali,
ktore niewinnie pomordowa, i tak z
boiaźni sam się zabił, rzekłszy pierwej:
sprośniem żył, sprośniem zginę. O-
bacz, co krewni niewinna umie.

Evangelia

Evangelia dżisłenka, Pawła s. nie
wspomina, Piotr a tylko wzmianke
czyni, ktory imieniem wstylich Apo-

stoloro wyznanie czyni o Panu. Jezu-
sie, wyznawając go bydz Chrystusem
Synem Boga żywego. Ktore wy-
znanie tak się Panu Jezusowi spodo-
bało, że na nim oblecnie zbudować
Kościoł swój. Oczym sercem z wy-
kładu tej Ewangelii s. usłyszemy, ro-
zdziałowimy ją na trzy części.

W pierwszej obaczemy Eksamen
abo rachunek nauki i wiary, ktory
miał Pan Jezus z uczniami swoimi.

W drugiej, odpowiedzi uczniow
iego.

W trzeciej, pochwałę, ktora Pan
Jezus uczynił.

Tych trzech części z pilnością pro-
szę, i z nabożeństwem przystoynym
wysłuchaycie.

Zdarz to, o najwyższy Jezu, ponie-
waż tu o ciebie i o chwale twoie idzie,
jedyński o tym przystoynie mówili i
myślili, Amen.

Pospolicie mówią, że Boga znać jest
najwyższa cnota. Al Hieronim Ejsz.
s. powieda, że człowiek bez znajomo-
ści Boga jest własnę bydle. Hierony-
mus Lib. i Tusc. Quest.
chwalić, i zowie ją matką wstylich
nauk, darem i wynalazkiem Bogow:
Lecz coż jest Filozofia bez znajomości
Boga? Filozofowie, mówi Hugo, nie
znając Boga, stali się błądnymi w my-
ślach swoich. Co też Medrzec s. uwa-
żając, mówi: Ciebie Panie znać nado-
stonałka jest sprawiedliwość, a twoje
moc zrozumieć jest forzeń nie śmiertel-
ności. Takowe przynależie znajomości
Boga, ktore nie tylko należa w po-
znanlu Boga Dyca, ale też i Syna i
Ducha S. uważając Pan Jezus,
czyni Eksamen z uczniami swoimi,
chcąc wiedzieć, takby daleko w zna-
mo-

r.

Ejsz.

Hieronim

Lib.

Tusc.

Quest.

Hugo.

Medrzec

s. uwa-

Madr. 15.

Otożnego m. S.iego postapill. O czym trzy o-
foliczności Mattheus s. przypomina.
Jedna, gdzie się to działo? Druga, z
kim? Trzecia, w jakiej materii.

Pierwsza ofoliczność ukazuje mien-
sce, gdzie się to działo, wstępując w
stronach Cesarzy Filipowej. Tu na-
przód ma się wiedzieć, że troje było
miasta na on czas, które Cesarzami
zwano. Pierwsze było nad brzegiem
wielkiego morza, które zwano Cesa-
rea Palestyna. Drugie było w Kap-
padocji: które dla tego zwano Cesa-
rea, że było miastem głównym onej
kraimy, od Cesarza Tyberiusza zbu-
dowanym, iako Sozomenus pise.

Tam Bazyl s. Biskupem był. Trze-
cie w Fenicji nie daleko góry Libanu,
Jose. Lib. dwadzieściami i kęś od Jerozalem,
18. To zwano Cesaerea Filipowa, przeto
Antiq. że le Filip, Heroda wielkiego syn, na
cap. 3. część Tyberiuszowi Cesarzowi zbudow-
wał, i zwano je miastem Cesarzkim. W
tam Pan ofiamen odprawiać.
cyn. Pan Jezus ten eksamen, z tych przy-
cyn.

Pierwsza, aby tym śmielen i bezpie-
czniej na stronie wyznali, co trzymali
o nim. W Zydostwie bowiem, nie
śmieli tego tak bezpiecznie czynić, dla
Zydów, którzy się tym obrazali, i za-
kazali byli, żeby nikt ławie Jezusa z
Nazaret Chrystusem nie wyznawał.

Druga, chciał to pokazać, że wiara
Chrześciana, nie tylko w Zydostwie,
ale i między Poganą słynąć miała.
Stąd im też potym po wszytkim świe-
cie iść rozkazał, mówiąc: Idźcie po
wszytkim świecie, a opowiadajcie E-
wangeliją wszelkiemu stworzeniu.

Trzecia, przyczyna przysłała Na-
dulsus, powiedziąc, że na tym mieyscu

Krolowie dawni cia i pobory wybie. Per. &
rall. Tam tedy Pan Jezus uczni Paul.
swe, iako Krol umyślnie wyprowa-
dził, aby od nich danie złota ani pie-
niedzy, ale wyznania odebrał, ponie-
waż im pierwej powiedział: Kto mie-
szczyzna przed ludźmi, wyznani go ta-
też przed Dyncem moim który jest w nie-
bieściach, a kto by się mnie zaprzął przed
ludźmi, zaprzę się go Ja też przed D-
ncem moim który jest w niebieściach.

Tę byłą przyczyną, dla czego Pan
Jezus w stronach Cesarzy Filipowej
to eksamen odprawował. A co nie
ktory przysłał, że to dla tego czynił,
dać znać, że we głównym mieście
Cesarzkim miała być głowa i stolec
przedniejsz Koscioła tego, tedy ta
głowa nie tylko gruntu, ale i podo-
biństwa tak w Piśmie s. iako i u Do-
ktorów Kosciołnych nie ma. Przetoż Hieron.
ig też z równą do tej, która ig domodzą
lekkością, odrzucamy.

Poprzyjmyż iuz powtore na osobę, Doby.
z ktorymi Pan Jezus ten eksamen od-
prawował: Mattheus s. przypomina,
że pytał uczniów swoich, to jest dwu-
nastu Apostołów, którzy iuz na cymar-
ty rok przy nim byli. Bo iż mieli po-
w niebowstąpieniu o nim świadczyc
tak iako im potym powiedział: Be-
dziecie świadkami moimi i w Jeruza-
lem, i we wszytkiej ziemi Zydkiej, i w
Samarji, aż do ostatniego kraju zje-
mie: Otoż ich pierwej sprobować i do-
świadczyc chce, ięliby w świadectwie
swoim pewni i stateczni byli.

A tak widzimy tu że eksamina w Obserwa-
kosciech, w szkołach i w domiech cie.
Chrye-

Chrześcijańskich potrzebne są. Razno-
dziele słuchacze, preceptorowie iaki,
gospodarze domowników swoje, na pil-
nym baczeniu, mieć powinni, i wle-
dzieć taki postępek w bieżącej Bożej,
i pobożności Chrześcijańskiej uczynili.
Do czego sam Pan Bóg w te słowa
napomina mówiąc: Te słowa które
ia dziś tobie rozkazuje niechaj w sercu
twoim będą i będziesz je często przypo-
minat synom twoim, i opowiadał w
domu twoim. Iż tak Eusebiusz za-
leca Leonida, że syna swego Drugiena
przedświebrał i w piśmie s. ćwiczył.

5. Moj. 6.

Examine
samy
siebie.
2. Kor. 13.

Lecz nie tylko innych ale i samych
siebie eksaminować powinniśmy, do
czego Apłostoł upominając, mówi:
Dosiadaczanie samych siebie testu-
ście w wierze. A tak pyta każdy
pięć zmysłów swoich iako Boga słu-
ży? Uchu, czego naradniey słucha? Oczu
co naradniey widzi? Ust tej o
czym naradniey mówi? ręk do czego
się naradniey ma? nog gdzie nara-
dniey chodzi? In summa wszystkich
członków swoich, a tak snadnie oba-
czy, w czym naprawy i obyczajom
lepiej potrzebują.

III.
W jakiej
matery?

Słuchanież w jakiej matery? Pan
ten eksamen czyni? Pyta ich o dwie
rzeczy: Jedna coby ludzie? Druga
coby też i oni sami o sobie tego roz-
mnieki trzymali?

I.
Coby o
nim ludzie
rozumeli.

Pierwsze pytanie proponuje w te
słowa: Kim powiedaia bydy ludzie
Syna człowieczego? Do pytanie czyni
Pan Jezus, nie z niewiadomości ia-
kiej, gdyż on wszystko wiedział: Nie z
chciwości też proznej chwały, ktorey
nie pojądał, ale raczej z tych przyczyn.

Czemu py-
tał.

I.
Przyczyna

Pierwsza, aby opaczne o sobie rozu-
mienie odrzucić, a wolać się iż w znaio-

mości jego żywot wieczny należy, iako
sam powiedział mówiąc: Dycze, toć ho-
miste żywot wieczny, albo poznali ciebie
samego Boga prawdziwego, i ktorego
goś posłał Jezusa Chrystusa.

Ratione
homi-
num.
Jan. 17. 3.

Druga, żeby ich tym pytaniem w
wierze i w nauce utwierdził, Bo iż inne
uczni mieli, potrzeba tego było, żeby
też w nauce swej dostatecznie ugrun-
towani byli. Nie może bowiem śle-
py ślepego wieść. Obay w dot rpa-
daia. Nieumieletny także, nieumie-
letnego uczyć nie podoła.

2.
Przyczyna
Ratione
discipu-
lorum.
Lut. 6.

Trzecia, nam na przykład, iako S.
rygienes mówi, abyśmy się też do-
wiadawali, co o nas trzymaia ludzie
i w jakiej powadze u nich jesteśmy. Bo
mowi Syrach: Staraj się o imię do-
bre, bo to dłużej trwać będzie niżli ty-
ście starbów wielkich i tota. Poślijże
tedy uszy na targ, a pyta się z pilno-
ścią, co ludzie o tobie mówią? Alłi usły-
szyś rozmaite mowy: Jedni powie-
dzą, żeś nigdy nie trzeźwy. Drugi żeś
cudzożołnit, żdżerca, lichwiarz, czło-
wieś drapieżny, Niektorzy, żeś skapy,
iakośmy, gniwliwy, niepokojny czło-
wieś, który się z nikim nie może zgo-
dzić. Na takie powieści pyta su-
mmienia swego. Nie czuieśli się win-
nym, czyniż tak iakoć on wiersz radzi:
Mwól kłora się w złym nie cwie.

3.
Przyczyna
Ratione
nostri.
Syr. 47. 15

Kłamstwa słowy wygadzając us-
mie.

Alieśliż ciele w czym summienie prze-
świadczy, wiec że dobrym naprawu,
a tak ludziom z geby wynidzie.

Tec sa przyczyny czemu się Pan
Jezus pyta co o nim ludzie rozumieia.

Drugie pytanie czyni w te słowa:
A w jakim imie bydy powiadać? Za-
coby chciał rzecz: Niechaj o mnie su-
dzą

II.
Coby oni
sami roz-
mnieki?

dſie rozumieja co chce, ja chce konie-
 cznie wiedzieć, co wy sami o nimie ro-
 zumiećie? Wy mówicie ktorzyſcie tak
 długo przy mnie byli, cuda moje wi-
 dzieſi: Wy ktorym Ja za Apostoły o-
 brał. I ktorzy innych uczyć macie, po-
 wiedziecie, co o nimie rozumiećie? Tym
 pytaniem uczy nas Pan Jezus, żeby-
 śmy ſie w rzeczach do wiary należa-
 cych, nie oglądowali na ludſie, iako kto
 co rozumie, ale na ſłowo Boże i naukę
 jego; ludſie bowiem błędzić mogą:
 Lecz ſłowo Boże prawda ieſt. Oby
 tu oczy ſwe otworzyć chcieli, ci ktorzy
 na głoſſy ſwe a nie na ſłowo Boże lu-
 dſiom ukazywają. Mnieybyśmy błę-
 dow w Kościele Bożym widzieſi. Bo i
 Sylaryusz mówi: Dobrze ſie rzecz ma,
 ieſtliſmy z tego co napisano ieſt, kon-
 tenć. A tak i my w rzeczach ducho-
 wnych Apostołów ſie pytamy, na ich
 Piſmiach, iako właſnie Kanonicznych
 polegując. Dni nam niech powiedzą co
 o Panu Jezusie rozumieć, i wierzyć
 mamy. To czyniąc nie będziemy
 zwiędzieli.

Toć było Eſſamen, albo rachunek
 nauki i wiary, który miał Pan Jezus
 z uczniami ſwoimi.

II. Podſmyj daley.
 Treść. Uczniowie Pańſcy na to dwoiaſie py-
 tanie, odpowiedź dwoiaſia uczynili.
 I. W pierwey ukazywają, czworakie
 rozumienie poſpolitego człowieka, o
 perſonie Pana Jezusowey.

Jedni rozumieſi go bydź Janem
 Chryſticielem. Tego rozumienia był
 Herod Antypas, który Jana Chryſ-
 ciela dał ſciąć. Bo uſłyſzawszy o cu-
 dach, które Pan Jezus czynił, rzekł do
 ſługebników ſwoich: Tenć ieſt Jan
 Chryſticiel, on to umarłych wſtał, i
 dla tego ſie cuda przezeń dzieją. Te

opinia przynieſto Herodowi ſie ſu-
 mmienie, które ludſiom okrutnym kre-
 niewinną przed oczyma ukazywa. Ztemu
 ſummeniu dzieſie ſie tak iak cztęku bo-
 jaźliwemu, który przez las w nocę i-
 dąc, każdy pień ma za niedźwiedzia,
 każdy liſt chwytający, za rozbojce. W
 Rzymie zabił Król Teodorik dwu rany. Historia.
 cy Symmachu i Boecyjuſa, w kilka
 dni potym przynieſiono mu głowę ro-
 big na ſtoł, którą on uwrzawszy, zjeſt
 ſie, rozumiejąc, że to była głowa
 Symmachu ſcietego. Nie mógł mu
 tego niſt z myſli wybić. Zaczyn. w
 kilka dni potym umarł. Tak ſie ſu-
 mmienie umie. Przeto i tu nie dſiwo,
 że Herod uſłyſzawszy o Panu Jezusie,
 rozumie że to był Jan Chryſticiel, kto-
 rego był nieminnie dać ſciąć. A tak
 żeby ſie i tobie toż nie dzieło, nie obcią-
 żaj ſumnienia grzechy ſmiertelnymi.

Drugi rozumieſi go bydź Eliſhem
 onym Teſſbitą, który za czasów Alcha-
 ha Króla w woſie ogniſtym do nieba
 był wzięty. Było bowiem na on czas
 poſpolite mniemanie między Żydzy, że
 Eliſz przed ſadnym dniem miał przy-
 ſć na ſwiat. A ten błąd wzięty był
 z ſłowa Malachiaſa Proroka tak mo-
 wiącego: Oto ja poſle mam Proroka
 Eliſa, pierwey niź przyyde on wle-
 ſi ſtraſny dzień Pańſki. Ze ſłowa
 o Eliſhu właſnie rozumieſi. A tak
 ſłyſząc o Panu Jezusie, mniemali go
 bydź Eliſhem.

Trzeci rozumieſi go bydź Jeremia-
 ſem, którego Bog z żywota matki wy-
 brał i poſwięcił. Bo i Jeremiaſz
 prorokował o zbурzeniu miasta Jero-
 zolimſkiego, a Pan Jezus też często o
 nim mówił, rozumieſi niektorzy, że był
 Prorokiem Jeremiaſem.

Czwartci,

Obſerva-
tio.

Job. 17.

Lib. 3. de
Trinit.

II.
Treść.
Odpowiedź
dwoiaſia.

I.
Rozumie-
nie c. 180.
ratic.

Rozumie-
nie.
Matt. 14.

2.
Rozumie-
nie.

Malach. 4.

3.
Rozumie-
nie.

4. Rozumie-
nie. Ewangel, rozumieł go bydlędnym
; Prorokom onych dawnych. Bo
mili ten błąd, i dżis maia, żeby się
duże po wtore i po trzecie wracali w
inse ciała.

Dzisiejsze
rozumie-
nie. Oto te były na on czas rozumienia
miedzy pospolitym człowiekiem o Per-
sonie Pana Jezusowej. A dżis co
się dżisie? Co głowa, to rozum.

Jedni, maia go tylko za Proroka,
iako Turcy i Tatarowie. Drugi,
za prostego człowieka, iako Nowo-
chrześcijen. Trzeci czynia go mniem-
szym od Dycy, iako Armani, i kradną
mu one tego chwale, ktora miał od
wotekow u Dycy Niektorzy odepnuła
mu wszechmocność, powiedalac że
ciałem i krwią swola w sakramencie
przytomny bydlę nie moze. Ażaj ma-
ło tych bledow? A przecie niektorzy
sa tak zaslepieni, że tak lawne bledy
przyymuia. Drugi zaś myśla so-
bie, że bedzie iedna wiara na świecie.
Zaczyn niechca z żadną stroną trzy-
mac, czekalac ażby się wszystkie sekty
na iedno zgodzily. Lecz to jest prozina
i omylna nadzieia. Bo to nie podobna,
aby zgoda powszechna po wszem świe-
cie miała bydlę w religii. Musza bydlę
odhczepienstwa, mowi Apostol, aby
ci ktorzy doświadczeni sa, byli iawni
niledy wami; a dopieroż wiec ostate-
cznych czasow zgorbenia i bledy Pan
Jezus opowieda?

II. Odpowiedz. To z strony pierwszej odpowiedzi.
Druga była takowa: Tyś jest
Chrystus Syn Boga żywiacego. Te
słowa rzekł Piotr, imieniem wszystkich
Apostolow. Bo iż wszystkich pytał,
wszystcy mu przez iednego odpowie-
dzieli. Zaczyn Augustyn s. pise:
ieden za wszystkie odpowiedział. A

Chryś. mowi, Piotr był. Do odpo-
wiedania narygotowany. Coż tedy o de Temp.
osobie Pana Jezusowej wierzy i wy-
znawa?

Naprzód wierzy i wyznawa go
bydlę nie tylko Synem człowieczym,
ale też i Synem Bożym. Potym, o
Bogu Dycy wierzy, że nie jest mar-
tym, ale żywym Bogiem. A na-
statek, urząd i dobrodziejstwa tego za-
myśla w tym słowku Chrystus, gdy
mowi: Tyś jest Chrystus, to jest Po-
mazaniec Boży, Król, Prorok i Ka-
plan prawdziwy.

O Plekne a zbawienne wyznanie!
Krotkie wprawdzie, ale węzłowate.
Z tym wyznaniem zgadzala się wszy-
scy Apostolowie, to wyznanie na Kon-
cylum lub zgromadzeniu Ducha-
wnych Nicenskim trzy sta i osmnaście
Biskupow potwierdziło. To wyzna-
nie i potym na Koncylum Chalcedo-
nenskim, na ktorym heść set i trzydzie-
ści Dycow było, potwiermowano. Z
tym wyznaniem i nasza śle Augsbu-
rka Konfessya zgadza. Panie Boże
nas przy nich choway z łaski swojej
świety!

Macie, najmilszy wyznawcy Bo-
ży, dwolaka odpowiedz Apostolow s.
na dwole pytanie, ktore im Pan Je-
zus proponowac raczył.

Uczcieś się z tad dwu rzeczy. Je-
dna, wyznawać śmieie Pana Jezu-
sa, gdzie tego potrzeba, gdy: Sercem
bywa wierżono ku sprawiedliwości, a
usty dżiele śle wyznanie ku zbawie-
niu. Bo kto wyzna Pana Jezusa
przed ludźmi, wyzna go on też przed
Dycem swym niebieskim, a kto śle go
zaprzę przed ludźmi, zaprzę śle go i on
przed Dycem swym niebieskim.

Z

Dru-

Serm. 12.
de Temp.Wiara i
wyznanie
Piotrowe.

Aa. 14.

Aa. 45.

Observa-
tio.1.
wyznawać
Pana Je-
zusa.
Rzym. 10,
10.
Matt. 10,
32.

8 wiara
nie
trzy
1 Piotr.
15

Druga, z wiara sie nie trze, bedac
pogotowiu na pytanie kazdemu dac
slusna odpowiedz. Do czego miedzy
insemi Piotr s. napomina, w te slo-
wa: Bógcie zarwie gotowi ku danu
odpowiedzi, kazdemu domagalacemu
sie od was rachunku o tej nadziei,
ktora w was jest.

III.

Czesć.
Approba-
cyja piecio-
rata.

I.
Od skutku
iego.

Inf 10.

Tego nas uczy wyznanie Piotro-
we. Podjmyz daley.

Sluchajciez juz proke iako sie Panu
Jezusowi to wyznanie podoba?
Pietiorako ie approbule i pochwala.

Pierwsza approbacyja bierze od
skutku tego, mowiac: Błogosławio-
nyś jest Symonie synu Jonafow. Ze-
mi słowy uczyniasz w czym prawdzi-
we błogosławieństwo należy, a zwa-
żając, nie w bogactwach, ani w rozko-
sach, ale w znajomości i wyznaniu Bo-
ga prawdziwego. O czym i na innym
miejscu mowi: Błogosławione oczy,
które widzą to co wy widzicie. Chce-
cież tedy, wyznawcy Boży, prawdzi-
wego błogosławieństwa dostąpić, u-
czcież się znać Pana Jezusa, i state-
cznie go wyznawać, trzymajcie się go,
pokładając nadzieję w nanydroższych
zasługach iego.

II.

8 przy-
mę sprawu-
iacy.

1 Kor. 2.

Lib. 5. de
Trin.

Druga bierze, z przyczynny sprawu-
lacy to wyznanie, mowiac: Ciało i
krew nie obiadła tobietego, ale Ojciec
mój który jest w niebie. Zaisze ina-
czech nie jest! Znajomości Bożej nie
ma nikt sam z siebie. Bo cielesny czło-
wiek nie rozumiewa tych rzeczy ktore
są Duchu Bożego. Ale Bóg sam zna-
iomość samego siebie dale. Przeto
też Hylaryusz mowi: od Boga mamy
się uczyć, co o Bogu rozumieć mamy.
A wśafże nie ma nikt na tajemne o-
biawienia czekać, iako Entuzjasti i

Symoniskelbyani czynią, ale słowa
Bożego słuchać, przez ktore do wiary
i znajomości Bożej przychodzą.

Trzecia bierze od zbudowania Ko-
ścioła na tym wyznaniu i mowi: Tyś
jest Piotr, a na ten opoce zbudule Ko-
ściół mój. Rozumienie te słowa
dobrze. Bo ie niektorzy opacznie wy-
kładają. Powiedają że Pan Jezus
na Pietrze i sukcesorach lubo na step-
cach tego Kościoła swoy fundował,
przeto je tu mowy fundował przeto je
tu mowi: Na ten opoce zbudule Ko-
ściół mój; co bydy żadna miara nie
może, z tych przyczyn.

Pierwsza, że tu Piotr nie dla insem
przyczynny nazwany jest Petrus, to
jest opoczysły, iedno dla tego wyzna-
nia, ktore o Panu Jezusie uczynił.
Bo mu to był pierwszy obietak, mo-
wiac: Tyś jest Symon syn Jonafow,
bedziesz nazwany Kiefas, co sie wy-
klada Piotr, to jest, opoczysły.

Druga, to słowo Petra (Opoka)
nie ściaga się na Piotra, ale na wy-
znanie iego: O czym wśofcy oni da-
wnieysy i czasom Apostolskim bliżsi
Doktorowie świadczą. Cyryl s. kto-
ry żył w trzy sta lat i w osmdziesiat po-
narodzeniu Pańskim, tak to wyklada:
Opoka nie iniego, iedno nieporuszone
i wielce stałe wiare Apostolską nazwał.
Hylaryusz zaś ktory lescze przed nim
żył, tak piše: Na ten opoce wyznania
jest zbudowanie Kościoła. Słu-
chajcież też i Augustyna, iako te słowa
wyklada, mowi tak na ten opoce kto-
rą wyznał zbudule Kościół mój. Do-
i inni wśofcy Doktorowie jeznowaia,
ktorych słowa folguie czasom, po-
mliam.

Trzecia, to słowo Petrus w plem-
wśofym

III.

Ob zbud-
owania Ko-
ścioła na
tym wy-
znaniu.

Kościół
nie na
Pietrze
fundowa-
ny.

Przyczynny

2.

Principia

2.

Principia

Lib. 4.

Ao 320.

Lib. 2. de

Trin.

2.

Principia

inym członku mowy Jezusowej, znaczy osobe Apostolską, a Petra w podobnym członku, znaczy opoka. Zaczynamy je tego Piotra wśedzie Petrum in Masculino Wismo nazywa, a Petram in Feminino nigdzie. A nam się nad Wismo czego domyślać, i nad iego żywczay lednego słowa za drugie promiscue używać nie godzi.

4. *Principina* Czwarta, Gdyby to miało być ledno Petrus & Petra, tedyby raczy był rzekł Pan Jezus: Tyś jest Piotr a na tobie zbuduję Kościół mój: Czego jednak nie czyni: Zaczynam idzie je nie o Pietrze, ale o wierze i wyznaniu iego mowi.

5. *Principina* Piąta, Jezliż wiec Piotr jest fundamentem Kościoła, Pytam co za fundament miał Kościół w ten czas: Kiedy Pan Jezus Piotra satanem nazwał mowige: Idź ode mnie satanie, zgorzeniem iestęś my, abowiem nie poymuleś tego co jest Bożego, ale co jest ludzkiego! Co za fundament miał, kiedy się Pana Jezusa zaprzął, i odprzysiągł, i o zmartwychwstaniu iego wierzyć nie chciał? Co za fundament miał kiedy w Antiochii Żydem pochteblał, i nie prosto a śczyrze postępował, jako się godzi Ewangelii. O co go Paweł śtrofował i sprzeciwił mu się oblicznie, przeto iż był godzien naganienia.

A ieżli nie tylko na Pietrze ale i na sukcesorach iego Kościół fundowany jest, coż tedy za fundament miał Kościół, kiedy Papież, abo raczy Papieżnica, Jan osim dżecie w praceszpi urodził. O czym Platyna, Palmerus, Maryanus, Skotus, Sygiebertus, Martynus Polonus, Man-

tuanius Rzymscy, Katolicy, nie Euterani pisa? Albo co za fundament miał kiedy Jan dwudziesty który uczył, że dusze ludzkie zmarłych przed sadnym dniem Boga nie wyrza, ale spła przyćiele, co jest heretyctwo potępienia godne i Wismu ś. przeciwnie? Albo też co za fundament miał, kiedy Klemens plemwśy, forytował kacerstwo Niskolaltom, Marcellinus bawianom ofiarował, Wigiliusz zaś przeklinał tych którzy wyznawali dwie naturze w Panu Jezusie? O jakieś dawno by był Kościół na tak słabych fundamentach upadł. Dobrze mowi Apostoł: Fundamentu innego niśt jakożyc nie moze, oprócz tego który jest jakożony, który jest Jezus Chrystus.

Czwarta approbacja bierze Pan Jezus z trwatości Kościoła na tym wyznaniu zbudowanego, i mowi: A bramę piekielną nie przemoga przeciw iemu. Takci jest zaiste. Doznali tego z wielką zgubą swoią prześladowcy Kościoła Bożego. Doznał Herod gdy go Anioł Pański uderzył, i będąc rozczony od robactwa, zdecht jako bezbożny człowiek. Doznał Dyoclecjan, gdy z wielką niecierpliwością korone Cesarstwa złożył. Doznał i Julian gdy na wojnie postrzelony, stor. Eccl. krew z rany chwytając w zgorę rzucając wołał: Dłuzęś mie zwyciężyt Galilejczyk, łuzęś mie zwyciężyt! Takci się dżecie tym, którzy się o Kościół Boży oćlerają: nie przemoga.

Mamy o tym figure piękna w obławieniu ś. Jana, gdzie przypomina je świat cud wielki na niebie, a gwiazdka niewiaste obleczone słońcem, pod ktorey nogami był księżyc, a na głowie był była korona z gwiazd dwunastci.

Ta bedac brzemienna miala boleisc, a oto smol stanal przed niewiasta, ktora miala porodzie, aby po porodzeniu syna ten pozart. Lecz nie mogl nie wskorać. Bo niewiasta uciekla na pustynia, a syn ten zachwycon jest do Boga. Coz proste ta niewiasta znaczy jedno Kościół Boży, który obleczon jest koncem sprawiedliwości, a ma kścieżyc pod nagami swemi, to jest wzgardza ziemskie rzeczy, które się przez kścieżyc znaczą. Ma też na głowie swej koron dwanaście to jest dwanaście Apostoloro. Ten Kościół rodzi meżczyźnie, to jest syny duchowne z nasienia niezakłanego, które jest słowo Boże. A smol to jest satan, chce le poznać. Lecz bywaig zachowan przed okrucieństwem jego. A tak nie trwoż soga Kościele Chrześcijański, bramy piekielne przeciw tobie nie przemoga.

V.
Zważaj
się usługi.

Piąta i ostatnia approbacya z poważności usługi kaznodziejskiego urzędu w tymże Kościele bierze, mówiąc: Tobie dam klucze królestwa niebieskiego, cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związano na niebie: A cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i na niebie. O wielkie a poważne słowo! Klucze, których słyszeć nie są ze srebra albo ze złota urobione, jako one, które Juliusz Papież na roiny do Francji idąc, w ręce Ewyer wziął, mówiąc: też nie wają klucze Piotrowi, niech je pomoga mieć Pawłowi. O nie o takich tu kluczach Pan Jezus mówi: Przez te klucze rozumie się moc odpuszczania i zatrzymywania grzechow. Te moc Pan Jezus nie Piotrowi samemu, ale wszystkim Apostołom podał: Bo co tu do Piotra mówi,

to tej mówi i do innych wszystkich na innym miejscu, w te słowa: Zaprawdę powiadam wam, co byściekolwiek zwiążali na ziemi, będzie związano i na niebie: A co byście rozwiążali na ziemi, będzie rozwiązano i na niebie. A na drugim miejscu: Którzykolwiek grzechy odpuszcicie, będą odpuszczone, a którzy zatrzymacie, będą zatrzymane. Co uważając Hieronim s. Lib. 1. adu. Jo. winian. in Matt. cap. 16. mówi: Wszyscy Apostołowie klucze Królestwa niebieskiego wzięli. Drgi-genes tej mówi, że to co Pan Jezus rzekł do Piotra, drugim też Apostołom pospolite jest.

A tak nie samemu Piotrowi i sukcesorom jego, ale i innym Apostołom, a zgola wszystkim sługom swoim zlecił Pan Jezus moc zwiezowania i roz-zwiezowania. Rozwiezować, iako In Psal. 101. in hac verba, de Jejunio. Augustyn s. wykład, jest grzechy od-puszczać. Zwiezować zaś iako Ba-zyli s. uczy, jest nieczystego od okarza Chrystusowego odbić, aby wyczyścił i naprawił upadek swoje.

Obaczcież to, wyznawcy Boży, a Observe- nauczyć się gdzie macie grzechow od-tio. puszczenia szukać, nie indziej jedno w Kościele Chrześcijańskim, który zbudowany jest na wyznaniu Prorokow i Apostoloro s. na onym nieporuszo-nym fundamencie Chrystusie Jezu-sie. Tam jest odpuszczenie grzechow przy sługach Chrystusowych, którym on te moc zlecił, aby odpuszczali i za-trzymawali grzechy. Szczęśliwi kto-ry się tam garną. Bo pewnie za-chowani będą.

Tac jest approbacya wyznania Zantite. Piotrowego, z którym i wy nyma- nie. si, wyznawanie Pana Jezusa bndz Chrystusem, i Synem Boga żywego, to

Petra
fidei.
Efr. 2, 20.

to jest Bogiem i czołwiekiem praw-
dziwym społwiecznym i społstwym
Bogu Ojcu swemu: A stojcie mocno
na ten petrze i opoczwiajcie i woznania
Apostolskiego.

A ty o wszechmogacy Jezu, iedyny
Fundamencie Kościoła powłeckne-
go, retuy i wspomoz nas łaską swoją

z nieba, abymy w tym woznaniu nie
ustawali, i trwali w Kościele twoim,
nie dbając nic na żadne przeciwnie-
stwa, aż do końca, i tak korone wie-
kistej chwały, z Piotrem i z Pawłem
otrzymali, Amen, o najłaskawiejszy Jezu,
Synu Boga żywego, Amen.

Na dzień Nawiedzenia Panny Maryi,

Evangelia u Łukasza E. w Rozd. 1, 39:56.

2 Jul.

Kedy wstawyła Marya w onych dniach, posłała w górę krainę
z ławieniem, do miasta Judyjskiego. A wśedła w dom Za-
charjaszow, pozdrowiła Elżbietę. I stało się, skoro usłyszała El-
żbieta pozdrowienie Maryi, skoczyła niemowlętko w żywocie jej:
i napelniona jest Elżbieta Duchem Świętym. I zawołała głosem
wielkim, i rzekła: błogosławionas ty między niewiastami: i błogo-
sławiony owoc żywota twego. A zładze mi to, iż przyszła matka
Pana mego do mnie? Abowiem oto jako doszedł głos pozdrowie-
nia twego do uszu moich, skoczyła od radości niemowlętko w żywo-
cie moim. A błogosławiona która uwierzyła: gdyż się wronała
te rzeczy, które teraz opowiedziane od Pana. Tedy rzekła Marya:
Wielbi dusza moja Pana. I rozradował się duch mój w Bogu
Zbawicieli moim. Iż weryżat na unizienie służebnice swojej: abo-
wiem oto od rad błogosławioną nie zwąć będą wszystkie narody.
Bo mi uczynił wielkie rzeczy ten, który mocny jest, i święte imię ie-
go. I którego miłosierdzie zostawa od narodu do narodu nad
tymi, co się go bali. Dołazał mocy ramieniem swoim i rozpro-
szył prsne w myślach serca ich. Zciągnął mocarze z stolc ich, a
wyrzyżył unizone. Łaknące napelnit dobrymi rzeczami; a bogacze
rozpuścił próżne. Przypat Izraela sługe swego, pamiętając na
miłosierdzie swoje. Jako mówił do ojców naszych, do Abrahama
i nasienia jego na wieki. I została z nią Marya iakoby trzy
miesiące: potem ślewoćła do domu swego.

Dziś obchodzimy pamiętkę na-
wiedzenia Panny Maryi. Dziś
bowiem Marya Panna, usły-
shawy posłał do Anielskie, o poczęciu
w swoim czystym żywocie Syna Bo-
żego, posłała w górę krainę do miasta

Judyjskiego, nawiedziła ciotkę swoją
Elżbietę. W ten czas jeżył się po-
spółu czterech przeżacne osoby, nad któ-
re po- słoneczem zamięszanych nie było.
Pierwsza jest Syn Boży, w naszowie-
nym żywocie Panny matki swojej z
Dn.

Ducha ś. iuż porzety. Druga, matka tego Maryja, błogosławiona między niewiastami. Trzecia Jan Chrząciel nazacnieyły między prorokami. Czwarta, Elżbieta ś. matka Jana Chrząciela w starości swej brzemien-
na. O błogosławiona a ś. społeczno-
ści! O nieślychane od początku świata zgromadzenie!

Ao. 1380.
Lib. de
Vitis
Pontific.

Ustawił to święto Urban kości, z
ten przyczyny. Po śmierci Grzego-
rza iedenastego, jako Platyna piśe,
stał się rozruch między kardynałami
a pospółstwem i duchowieństwem
Rzymskim: Jedni chcieli mieć papie-
ża Włocha, drudzy Francuza, zaczęli
obrać dwu. Rzymianie mając lud
Rzymski po sobie, obrali Urbana ko-
stego: Francuzowie Klemensa siódme-
go. W tych rozruchach o uspokole-
niu myśląc Urban papież, ustawił
święto dziśienke dla wyzywania wse-
dż e Panny Maryi, o pokoy w Koście-
le Bożym taki, jaki był na on czas gdy
się najświętsza Panna z Elżbietą w
domu Zacharyasowym zebrała.

Po śmierci Urbana pułkował to
święto Bonifacyusz dziewiąty jako
bulla tego świadczy, w której listy
Urbana kościego to święto zaleca.

Ao. 1452. Umarł Bonifacyusz, po tego śmierci
niemchto na Koncyljum Bazyleń-
skim potwierdził to święto Bonifacyusz
czwarty, znowu dla wyzywania Pan-
ny Maryi, aby Turka nogami swemi
starka, którym w górną krajną idąc
po ciorach deptała. Wtorego Roku
po tym, Hunniades człowiek rycerski,
Turka po kilkakroć poraził, i Almura-
ta wtorego Cesarza Tureckiego do te-
go przywiódł, że o pokoy Ładysława
Krola Węgierskiego prosił, który na

dziesięć lat przy mierze z nim uczynił,
i pod przysięgę trzymać je obiecał. Cy-
gleniusz dowiedziawszy się o tym, po-
stał legatą z Rzymu Żuliana kardyna-
ła do Ładysława Krola, absol-
wując go od przysięgi, i upominając,
żeby nieprzysięgi Chrześcijańskie-
mu wiary i przysięgi nie trzymał. U-
słyszawszy to Ładysław, wojnę prze-
ciw Turkowi podniósł, na którego lud
wielki stracił, i sam marnie zginął. A Ao. 1443.
Turek potym w dziesięć lat Konstan-
tynopole wziął. Tak Pan Bog
batwochwalstwo i krzymoprzysięstwo
pokarał.

My tedy Chrześcijańskim obyczaj-
em i porządkiem to święto obchodź-
my: Choć i tu innemu końcowi od
wyżej pomienionych autorów jest u-
stawione: do czego nas trzy rzeczy po-
budzać mają: Pierwsza, rodzicielność
za dobrodziejstwo wcielenia. Syna
Bożego. Druga, potwierdzenie wiary
naszej z rozmowy, która tu Panna
Maryja z Elżbietą ciotka swoją czyni.
Trzecia, naśladowanie cnot, które
nam w obudwu Duch ś. zaleca. Do
czego abyśmy tym świętem pobudkę
wzięli, rozdzielił przeczytana Ewan-
gelia na trzy części.

W Pierwszej, pomożemy towa-
rzystwa najświętszej Pannie, i po-
dzielim z nią myślami nabożnemi, w
górną krajną do miasta Judyckiego.

W Drugiej, Obaczemy, co tam
najświętsza Panna sprawowała, i
co się tam za przysięgiem jej stało?

W Trzeciej usłyszemy jak długo
tam była, i do jakiego czasu nazad wrocila?

Was tu najmniey uczciwe a śla-
chetne białogłowy, pamięć, w domy,
mężatki po ucho porwolne proste, tu so-
bie

bie szorstki wyblerańcie, tu się uczyć takie mała bydy mowy, sprawy i postępków wasze.

A ty o najsłodszy Jezu, nam o najsłodszy rodziścielec twojej dziś na bożnie mówiacym, racz błogosławić w mówieniu i w słuchaniu, Amen.

I. **Czesć.** Nie nowina wam, Chrześciane w Panu zebrani, kwoli przyjacielowi kilka mil, czasem też i więcej ichać, i na miejsce go doprowadzić. Nie będziecie się tedy i dziś zbraniać, słysząc, że Marya Panna z nadchnienia Ducha Ś. w adnag krańce wychodzi. A tak podście w imię Boże, pomóżmy jej towarzystwa, już wyprawdję nie nogami ani postawą ciała, ale myślą nabożną, małać przed oczyma te okoliczności. Pierwsza, za jaką przyczyną w te drogi posła? Druga, kiedy? Trzecia, dokąd posła? Czwarta, tak to w drodze sprawowała? Piąta, co przyszedł na miejsce czyniła?

I. **Za jaką przyczyną?** O Pierwszej tak wiedźcie: Posła Marya Panna w te drogi nie z superstycji albo zabobonu, jako dziś ludzie, którzy mimo woli i rozkazanie Boże na różne miejsca chodzą i biegać. Nie z swego woli też jako Dyna córka Jakóbowa do Sychem się wybrata, gdzie też i wianka pożyła: A dopieroż wiec nie posła tym umysłem, żeby co nowego widziała albo słyszała, ale miała do tego dwójakie pobudki.

I. **Wiata.** Pierwsza była wiata. Powiedział jej Anioł mówiąc: Oto Elzbieta krewna twoja, pojęta syna w starości swojej. Te słowa usłyszawszy, posła w te drogi, nie żeby nie wierzyła wiaślowaniu, albo żeby nie ufała poselstwu, albo żeby wzięła o przykładzie, albo żeby się wynosiła z Bożkiego do-

brodzeństwa, ale żeby w wierze swej utwierdzona była, i oglądała to oczywiście co-ten Anioł powiedział, gdy mu mówiła: Jakóż się to stanie, po nieważ ja meza nie znam?

Druga była miłość jej uprzymą, którą ku Elzbiecie miała idzie bowiem do niej nie dla tańca, jako teraz paniny, ale na robotę, aby jako młodszą starą usługowała, i żeby się ucieszyła z szczęścia i błogosławieństwa jej. Co wbytko sprawiła w niej miłość którą się weseli z weselącymi, a płacze z płaczącymi.

Tę były przyczyny, z których Panna Marya w te drogi posła. Skąd uczyć się Panny bez ważnych przyczyn i pozwolenia rodziców nigdzie nie chodzić. Karzcie się Panny Dyna córka Jakoba Patriarchy, która swobodnie do Sychem w ogledy będąc, panieństwo klenot nieprzeptacony utraciła, i oycę z Bractwem swym w wielkie niebezpieczeństwo przyniosła.

Czas tej drogi zamysła się w tych słowach: W onych dniach, to jest kiedy? w krotce po odejściu Anielskim, który jej te nowine przyniósł, że miała pojechać w imię i po rodzić Syna i nazwać imię jego Jezus. Damascenus rachuje że ledwie czternaście dni była brzemienną, kiedy się w te drogi wybrata. A w tym nauce nam dać abyśmy w rzeczach tych, które ku potwirdzeniu wiary naszej należą nie odwoławali się. Bo za odwołką rozmaite niebezpieczeństwa i przekazy następują. A tego Duch Ś. sprawuje, ten dopiero odwołując nie umie, gdyż jako Ambroży Ś. mówi: Kasza Ducha Ś. leniwość wzięła nie umie. A kto tej kaszy nie

nie ma, nie dźw, że się do dobrych spraw z trudnością przywodzić daie.

III.
Dokąd?

Miejsce dokąd posła, wyraża Ewangelista w tych słowach: Posła w górną Krainę, do miasta Judyjskiego w dom Zacharyasza. W tych króciuchnych słowach ukazuje Łukasz, że w którym kraj, do którego miasteczka i do mu Panna Marya posła.

Do której
Krainy?

O Krainę mówi, że posła w górną Krainę. Była droga i ciężka i niebezpieczna. Ciężka była dla gór wysokich, przez które iść musiała. Tam była góra Gilboe, na której się Saul mieczem przebił. Także też góra Garzym, gdzie Moyses ludowi Izraelskiemu błogosławieństwo opowiadał:

1 Mojs. 27.
Sędz. 3.

Także góra Hebal gdzie odpowiadał przeświadek: Także góra Efraim na której Eglon Król Moabski zabit. Przez te góry przykto iść pannie Maryi, zaczął ię droga ona była bardzo ciężka. Była też i niebezpieczna. Bo się tam na ten czas żołnierze Arabscy, Egipscy, i Syryjscy chowali. A także Pan Bog ją przeprowadził, przez Anioły swe. że i młot z głowy ię nie spadł. Co uważać macie podróżni, i Pana Boga o retunęk prosić. Ten drogi wasze ciężkie i niebezpieczne ulży i uspokoić może.

Do którego
miasta.

Miasto do którego śła, nie jest wyrażnie położone w Ewangelii dzisiaj: Przeważnie o nim różne między Doktorami kościelnymi zdania. Jedni rozumieją miasto Jerozolimskie.

Weda.

Pecz to być nie może, gdyż Jerozolimę nie leżało w pokole Judy, ale w pokoleniu Beniamin. A czytamy że Kapłanem Starożakonnym z każdego pokolenia były dane miasta w których by mieszkali. Zaczynam pokolenie Ju-

da postąpiło im miasto Hebron, które leżało na gorze. A tak pierwszy jest sentencja owoch, którzy przez to miasto Judyjskie rozumieją Hebron. Bo właśnie leżało w Judzie i Kapłanom należało. Do tego miasta nie bez przyczyny Pan Bog najsławniejszą Pannę obroczył. W tym bowiem mieście Sara będąc nieplodną i lat małżeństwa dźwielec dźwielec, porodziła Izaka: Co była figura, że w tymże mieście zaczęła Elzbieta i nieplodna i w leciech pojechała poczęć i porodzić miała Jana Chrzciciela, z którego narodzenia wlecieli weselić się miało.

1 Mojs. 27.

Dom do którego weśła, był dom Zacharyasza. Ten Zacharyasz był kapłan Jerozolimski, który miał za sobą Elzbieta ciotkę Panny Maryi. Do tego tedy domu posła. O ile piękna rzecz kiedy się kto ma do pobożnych ludzi, iako tu oto Panna Marya do domu Zacharyasza, w którym wiedziała o dobrych a pobożnych ludziach. A tak uczyć się ludzi młodzi, a zwłaszcza panienki, mieć się do dobrych a cnotliwych ludzi: Przyjść bywalem wnet się by najlepszy zepsule.

Otoż słysząc dokąd Panna Marya posła, a zwłaszcza w górną Krainę, do miasta Judyjskiego, do domu Zacharyasza męża pobożnego, i jony ię go, a ciotki swej Elzbiety. Posła pobożna do pobożnej, światobliwa do światobliwej, cnotliwa do cnotliwej. Oświecaj to kompania.

IV.
Jako?

Stuchajcież dale, iako się Panna Marya w drodze sprawowała? Posła z kwapliwością. Wstyd panienki inaczej iść ię niedopuszczać, iedno z kwapliwością, nie się w drodze nie bawiąc, ani w niepotrzebne witanie

Pieć towa-
ryszek du-
chownych.
abo gadki nie wdając. Przodkowie
naši mawiali że Panna Marya pięć
duchownych towarzyszek w te drogi z
sobą wzięła, a wzięła Eusebia to
jest boiażn Boża, Modestyne, stro-
minność, Agnieszka czystość, Penia u-
bostwo, Anne Pafie Boża. Zapra-
wde gdzie te pięć cnot pospółu chodzą,
tam jle bydy nie moze.

Observa-
tio.
Mauka.
Pannom.
Stużbi-
kom.
V.
Co czyniła
przychodzi?
Lib. de
Virg.
Neronis
inhuma-
nitas.
Al tak dale tu najsławsza Panna
przykład wspaniałym głowom, a
nawołecy pannom wstyd Panien-
skiego, na który ukazując Ambrozj s.
w dżisłenym kazaniu mowi: Ucie-
cie się Panny nie biegać w ogledy po cu-
dzych domach, nie mieszkac na ulicach,
nie wdawać, śle w gadki. Nie przy-
stoi Panie z kazdym śle w gadki wda-
wać, po ludzich patrzyć, i oczy pierz-
chliwe tym i owym zabawiać. A oso-
bliwe wy służyste gdy was gdzie po-
sła, idźcieś z kwapliwością, pamie-
tajcie się wracać, i sprawić iak nay-
przedzy, to, co na was należy. Tak się
i Bogu i ludzkom dobrym podobacie.

Na mleyse przychodzą, co Panna
Marya czyni? Pozdrowia Elzbieta.
O pokorę, o uniożność! Obraz Chry-
ścianinie, nie czeka błogosławiona
Panna, azyby ię Elzbieta przywitała,
ale wśedhy w dom, sama ię pozdra-
wla, a to iako młodszą starzą w uczi-
mości maigę. Toć prawa panien-
ska cnota: o ktorej tak mowi Augu-
styn s. Godzi się, aby panna im jest
cnotliwszą, tym też była pokorniejszą.
Uczy nas tu tedy Panna Marya oby-
czajow, żebyśmy iedni drugie pozdra-
wiali. Niektorzy z pychy i z powagi,
nikogo nie pozdrawiają, iako Nero, o
ktorym piśa że nikogo nie pozdrawiał,
nikomu też pozdrawiającemu się nie

odpowiedał. To szataniska pycha. Bo
i szatan przychodhy w ralu do Ewy, o-
ney nie pozdrowił. Nie tak błogo-
stawiona Panna: Wśedhy w dom
Zacharyasow, pozdrowila Elzbieta.
Przeto i Pan Jezus uczył swe nau-
czyl, mowiac: Do ktoregokolwiek zut. 10.
domu wnidziecie, mowciej: pokoy te-
mu domowi.

Lecz o tym dosyć. Podamy daley.
Obaczmy co się w domu Zacharya-
sowym po tym pozdrowieniu
działo. Trzy rzeczy Łukasz s. przy-
pomina: Jedna, że skoczyło niem-
wiatko w żywocie Elzbiety. Druga, że
Elzbieta poczęła wyznawać wiare
swoie. Trzecia, że Panna Marya
zaśpiewała pieśń, chwalać i wielbić
Boga za dobrodziejstwa iego.

O pierwszej piśe Łukasz s. w te slo-
wa: I stało się gdy uśtygła Elzbie-
ta pozdrowienie Maryi, skoczyło dśle-
ciatko w żywocie iey. O przedziwna
sprawo Boża! Nie bytć to skoczenie
przyrodzone. Wiemy że się dśiwnie
rzeczy dśiatkom przydaig. Alwenty-
nuś piśe o dślecieciu, ktore czterna-
ście dni przed narodzeniem swym pla-
kało, że głos iego prawie czynić słyszeć
było. Ale tu inśa. Przyczyny mo-
gą bydy dwolakię.

Pierwsza, stało się to na znać po-
świecenia, ktore Duch S. w onym
leścze nie narodzonym dśleciatku Za-
nie zaczął: O czym Anioł Gabriel
oycu lego Zacharyasowi dał znać mo-
wiac: Z żywota matki swojej bedzie
napelniony Duchem, a tak nie byto
to skoczenie przyrodzone, ale osobliwe
ruśenie Ducha S.

Druga, stało się też to na znać ra-
dości. Bo maigę bydy Jan prześła-
cem

II.

Cześc.
Dziele w
domu Za-
charyaso-
wym.

I.

Niemo-
wiatko
Jan ście-
w żywocie.

Lib. 7.

Annal.
Boior.

Ao. 1237.

Przyczyny
skoczenia.

I.

Znać po-
świecenia.

Vide

Aug.

Ep. 57.

2.

Znać rado-
ści.

cem Pana Jezusowym, w czas ten u-
rząd zaczyna. Al iż matka tego matka
Panią pozdrowiła, straż tym skocze-
niem swoim, z wielką radością za ma-
tkę odpowiada, i Messyasa postawę
wesoła wita.

Obserwa-
tio

Orat. ad
Catech.
cap. 14

U tak widzimy tu, że Duch S. i w
działkach małych dary swoje s. okazu-
je. Bo to skoczenie nie innego nie by-
ło, iedno znak wiary i oświecenia Ja-
nowego. Przeto Augustyn s. mówi
Pozdrowił poruczeniem tego, którego
głosem pozdrowić nie mógł. To nam
potrzeba pamiętać, przeciwko Nowo-
chryścianom, którzy działkiem małym
wiarę zgola odepnują, właśnie iako-
by Bog nie był wszechmogący, i sobie
wolny, który i bez zwozających środ-
ków wiarę dać komu chce.

To z strony skoczenia niemowiatka.

II.
Elżbieta
wynajwa
wiarę swo-
ją.

Cóż się wieciey działo? Elżbieta na-
pełniona Duchą S. zawołała głosem
wielkim i rzekła. O przedziwne zawo-
łanie. W tym zawołaniu wynajwa
Elżbieta wiarę: swole o piaci artyku-
łach: Słuchanie, prośbę z pilnością.

I.
O bogo-
stawie
Pana
Maryi.

Nierówny, o bogoślawieństwo ma-
tki Bożej, a ten zamysła się w tych
słowach: Błogosławionas ty między
miewiastami. Dzisiaj bogoślawio-
na. Bo i od przekleństwa nieplodno-
ści wolna, i bez boleści porodziła, i po-
roziwszy, Panna została. A tak prze-
wzięta daleko postępująca, wsty-
dliwa Rebeka, rozumna Abigail, na-
dobna Rachel, bogobojna Judite, po-
korna Eger, cnotliwa Zuzanne i inne
wspytke, i daleko sławnie o niej mo-
wić możemy, niżeli o Judyte one sło-
wa: Błogosławi nas ty jest cześć, od
Pana Boga naszymi, nade wszy-
stkie niewiasty na ziemi. Ten części nie

Judyt. 13.
22.

może iey nikt odlać, chyba Żyd albo Po-
ganin. Bo i turey iey to przyjmawali.

Drugi artykuł jest o cyfowięczeniu na-
turze Chrystusa Pana. Ten się za-
myśla w tych słowach: Błogosławio-
ny owoc żywota twego. Jeżeli owo-
cem jest żywota Maryi Pan Jezus,
toć też i cyfowieniem prawdziwym. A
tak zbili tu Elżbieta w Duchu S.
błęd trzaski. Jeden damnych onych
heretyków Manicheusów, którzy uczy-
li, że Pan Jezus nie wziął ciała swego
z istności i ciała Panny Maryi, ale
tylko fantazme i obłudę. Drugi Ba-
lentyńianom, którzy uczyli, że Pan Je-
zus, przez Pannę przebrzd iako przez
rurę, nie od niej nie wziął swy. Trzeci
Entychesów który uczył, że Pan Jezus
nie był tenże natury co i Panna Ma-
rya i my jesteśmy. Lecy ieliż był o-
wocem iey żywota, iako tu w Duchu
S. Elżbieta s. mówi, toć musiał wziąć
ciało z ciała, nature i natury, Bo ka-
żdy owoc jest tenże natury co i drzewo,
ktorego jest owocem.

2.
O cyfowię-
czeniu natu-
rze Chry-
stusowej.

3.
Błęd tro-
iaty.

4.
Manicheu-
sów.

5.
Walenty-
nianom.

6.
Entyches-
ów.

Trzeci artykuł o naturze Bostley.
A to ady mówi: A jakże mnie to, że
przysła matka Pana mego do mnie?
Tu inowu wielką nam tajemnicę
Duch S. przez Elżbietę ukazuje, a
zwołując o prawdziwym Bostwie
Chrystusowym. Bo gdy go Panem
swolim ięscze w żywocie zowie, dale
znać, że do wierzyni bydy nie tylko go-
łym cyfowiem, ale coś więcej o nim
rozumia, wolać, że był prawdziwym
Bogiem. A tu też zaraz zbili blu-
źnierstwo Nestoryusza starego herety-
ka, który Pannę Maryi nie depuścił
zwać matką Bożą, a ona iey ten tytuł
z Ducha S. właśnie przypisuje, gdy ja

7.
O naturze
Bostley.

8.
Błędier-
stwo Nes-
toryusza.

matka Jehowy to jest Pana swego
zowie.

4.
D. wierze
6.

Czwarty artykuł jest o wierze 6. A
to gdy mowi: Błogosławionas kto-
ras uwierzyła, gdzie oto błogosławien-
stwo i zbawienie Panny Maryi, nie
uczynkom i zasługom iey, ale wierze
przypisane, że uwierzyła poselsztwu
Anielskiemu, które iey z nieba przy-
niosło, i z pokora ie przyjęła, mówiąc:
Oto ja służebnica Pańska, niech mi
się stanie według słowa twojego. Tak-
że i my dziś nie przez uczynki, ale przez
wiare błogosławienia prawdziwego o-
dostępujemy, i wiara zbawieni bywa-
my. O czym, kto chce, czytaj sobie li-
stu do Rzym, rozdział jedenasty, gdzie
heroikimi słowami i przykłady moc i sku-
tek wiary Apostoł opisuje.

3rd. 11.

5.
D. prawdzi-
obietnic
Bożych.

Piąty i ostatni artykuł jest o praw-
dzie i istocie obietnic Bożych, która
wyraża temi słowami: Wypełnia się
te rzeczy, które powiedziane od Pana.
Ach iakoż tu już Panu Bogu nie ufać,
ponieważ jest tak prawdziwy i nie-
omylny w słowach swoich? Nie darmo
Prorok mowi: Słowo Pańskie trwa
na wieki. A Pan Jezus: Ojczy, sło-
wo twoje jest Prawda.

3rd. 40.
Jan. 17.

Teżsa artykuły które tu Elżbieta
ś. w zawołaniu swoim wyznawa.

Observa-
tio.

1ul. 2.

A tak widzimy tu, że i przez białe-
słowy Duch Ś. wielkie rzeczy zwykł
sprawować, iako tu przez Elżbietę ś.
żadne rzeczy mowi. Tak też i potym
Anna ś. przybywszy do kościoła i zasta-
wszy tam dzieciątka Jezusa, proroko-
wała o nim wshytym, którzy oczeka-
wali odkupienia w Izraelu. A toć
tu osobliwy pociechę, wam Chrze-
ścianskie białogłowy słuz, abyście
wiedzieli, że też do zbawienia należy

cie właśnie iako i mężczyzny.

Chryśtuśie bowiem niemasz rozności Gal. 3. 28.
mężczyzny i białogłowy. Przeto
was też Piotr ś. zowie spoleśniedzicz-
kami iasli żywota.

Obroćcież już oczy swe na Panne III.
Maryę. a słuchajcie z pilnością co p. Marya
czyni? Słyszac tak żadne i poważne śpiewa,
słowa z ust Elżbiety ś. Łukas ś. tak o chwalac
tym piše: I rzekła Marya: Wielbi
ducho moja Pana. - Dłaka pokora,
iako przykładu tej Panny ś. Milcza-
ła dotychczas dla wstydnu Panień-
skiego, ale teraz słyszac tak żadne rzeczy
od Elżbiety ś. nie może się już daley
zatrzymać, ale otworzywszy usta swo-
ie, dziekule Panu Bogu zalecając i
wyśławiając: śledmiorakle- dobro-
dzienstwo iego: Ktorego dziekczynie-
nia cierpliwie prośe słuchajcie.

Pierwsze jest dobrodzienstwo zba- p. Marya
wienia: o którym mowi: Zuradował wyśławia
się duch mój, w Bogu Zbawicielu śiedmiora-
moim: Ktoremu słowy zbawienie swo- nie dobro-
ie nie sobie, ale Bogu przypisuje, gdy dzienstwo
go zowie Zbawicielem swoim, dając Boże.
znać, że nie inaczej jest zbawiona, ie-
dno przez wiare w Syna swego, a-
iż z niego i przezeń wzięła zbawienie
swoie. A tak obaczcie tu, słuknieli
tey zbawienie przypisują ci, którzy ią
zowie pośredniczką, zbawicielką, od-
kupicielką. Calkinawet Psalterz na
nie naciągali, iż Dawid mowi Pa-
nie, to oni Panu mowi ią.

Drugie jest, dobrodzienstwo wy- 2. 1
myślenia, które zalecając mowi: Wey- Dobro-
rzał na pokore służebnice swojej. Oto dzienstwo
bowiem odtąd błogosławiona mie- wywyższe-
zwać będą wshytke narody. Takci nta.
Pan Bog na pokorne patrzy, na nie- Psal. 115.
biel na ziemi. Zego to obyczay po-
korne

forne wywyższać, a pyśne unijać. Tak
Ester z służebnice stała się królową;
Józef z więźnia rządzącego Egiptu: Da-
niel z ubogiego pacholecia, rycerza Kró-
lewskim. Co umajalac Duch S.
wskazuje nam pokore zaleca. A tak i
my się z tą najwyższą Panną uni-
żamy pod moeng rękę Bożą, aby nas
wywyższył czasu potrzebnego.

Trzecie jest dobrodziejstwo wielkich
rzeczy okazania: O tym mówi: Uczy-
nił mi rzeczy wielkie, ten który jest mo-
żny i tego s. imię: O jakie wielkie.
Wielka rzecz była że z pokolenia i fa-
mili Dawidowej urodzona, wielka
że z zaćmienia Ducha S. Syna pocze-
ła, wielka że bez naruszenia Panien-
stwa porodziła, wielka że ten Anioł to
poczęcie i narodzenie zwiastował.
Wielka i to że człowiekiem będąc, Bo-
ga porodziła. A tak słusze te wielmo-
żne rzeczy Boże zaleca i wystawia.

Czwarte jest, dobrodziejstwo miło-
ślerdzia rodzącemu ludzkiemu oka-
nego: O tym mówi: Miłosierdzie
iego zostawa od pokolenia do pokole-
nia, bojącym się tego. Tu ona z Da-
widem miłosierdzie Pańskie zaleca i
wystawia, dając nam naukę, żebyśmy
łascie i miłosierdziu Bożemu wszystko
przypisowali, małe przed oczyma
swemi nieślizzone a niezmiernie wi-
dząc tego. Ukazuje i to, którzy lu-
dzie starają się uczynić miłosierdzie
Bożego, zwołując i którzy się go boją.

Piąte jest, dobrodziejstwo mocy
Boskiej, o tym mówi: Uczynił moc w
ramieniu swym, rozproszył pyśne w
umyśle serca ich. Złożył z stolca mo-
carze, a podwyższył pokorne. W tych
słowach dwójaką moc Bożą Marya
Panna wystawia: Jedną, która po-

kazuje w stanie kościelnym. Drugą,
która pokazuje w stanie politycznym.

W stanie kościelnym rozprawa py-
śne w umyśle serca ich, to jest: Za-
myśły i wysokie rozumki miedzkow te-
go świata wniwecz obraca. Co też
i Apostoł przyznawa mówiąc; zni-
czyminieli w myślach swoich, i zaćmi-
ło się bezrozumne serce ich. Wteniąc
się bydy mądrymi, zgłupieli. A na
drugim miejscu: Pośle im Bog flu-
tel błędów, aby wierzyli kłamstwu:
Aby byli osadzeni w ślepotę, którzy nie
uwierzyli prawdzie. Mogłoby się
to wiele przykładom objaśnić, gdyby
to czas znośił.

W stanie zaś politycznym składa z
stolca mocarze, okazując moc swoje
nad nimi, zwołując gdy oni przełożeni-
stwa swego ku uciśnieniu poddanych
i Kościoła Bożego używają. Doznał
tego Farao, którego Bog w morzu
czerwonym utopił. Doznał Sema-
cheryb, któremu kółka w nożdrza
wprawił, i krąg w gębie, że się musiał
nazad wrócić tą drogą, którą przy-
szedł. Doznał Nabuchodonozor, który
nie tylko z stolca królewskiego był
złożon, ale też z pośród ludu między
zwierzera polne wyrzucon, i past się
trawa jako wół. Doznał król He-
rod, którego Anioł z stolca tego strącił.
Doznał Nero, który się sam zabił.
Doznał Waleryan, którego grzybota
król Perski, miasto stolca, gdy miał
na koni wsiadać, używał. Doznał
Julian, który marnie zginął.

A tak uznawamy i my z Maryą
Panną tę moc Bożą, która w nas po-
kore i wywyższenie czasu swego sprawi.

Szkie dobrodziejstwo, jest dobro-
dziejstwo bezdrobności Ducha
wney,

Wielkich
rzeczy oka-
zanie.

Dobro-
dziejstwo
miłosier-
dzia.

Dobro-
dziejstwo
mocy Bo-
żej.

Moc Boża
dwójaką.

W stanie
kościel-
nym.

Rym. 1. 27.

2. Tes. 2. 11.

W stanie
politycznym.

2. Mow. 14.

2. Mow. 14.

2. Mow. 14.

2. Mow. 14.

Dobro-
dziejstwo

bezdro-
bliwości
duchownej

wtedy, o tym mowi: Łaskawie napelnij
dobry, a bogacze opuścić proznej. Do-
bra te nie innego nie są, iedno odpu-
szenie grzechow, sprawiedliwość i
żywot wieczny, i inne ktore nam Pan
Jezus przyniesć raczył. Te acz
wszystkim należą, ale nie wszystkim ich po-
żywaia, tylko łaskawy, to jest, ktorzy
łaskawo i pragną sprawiedliwości, pro-
sząc o nie przez pokute światła. Ci by-
waia nasyceni. Znani są ktorzy się
mają za sprawiedliwe, bywaia zostawia-
wieni proznej. Czego mamy przykład
na onym Jerozolimie i ławniarzynie-
ku, o ktorych Pan dekrét swój oznay-
muje mowi: odświadc ten i sprawiedli-
wiony do domu swego wiecen niżeli
on. Czemuz? Ze ten łaskaw mi-
łosierdzia Bożego, a owi zaś rozumia-
ją, że już byli nim napelniony, przetoż też
zostawion jest proznej. Za to tedy
Marya Panna dziekuje, upominając
nas, abymy jawie łaskaw miłosier-
dzia Bożego, z ktorego płynie wszelkie
bezście i zbawienie nasze.

7.
Zgroma-
dzenie Ko-
ściota
Izraelskie-
go.

Siodme i ostatnie, jest zgromadze-
nie Kościoła Izraelskiego, o tym mo-
wi: Przysiąg Izraela sługe swego,
wspomniawszy na miłosierdzie swoje.
Przez Izraela rozumie Kościół Izra-
elski: Który acz był po kilkakroć rozpro-
szony, ale iednak przysiąg i zgromadził
go Pan Bog, pobudzony będąc, na-
przed miłosierdziem swoim, na ktore
słę Izrael jawie odwoływał, potem,
obietnicami swemi, ktore uczynił A-
brahamowi i pokoleniu jego na wieki.
Uij tak jest, tedy i my dziś ufamy Pa-
nu Bogu naszemu, że on Kościół swe-
go nie opuści, gdyż Prawdziwy wo-
dlec wam, moim w wykonaniu.

1 Mojs. 22.
Bernh. de
Fragmen
7. Panum

Observa-
tio.

Też i dobrodziejstwa Boże, ktore

tu Marya Panna w pieśni swej za-
leca i wyśławia.

Uczęść się tu wszystkim, nie tylko
chwalić Pana Boga za dobrodziej-
stwo tego. Ale też i takie mają być
witanie, pozdrawianie i konwersacyjne
masz, gdy się gdzie spotu zendsiecie.
Oto Marya Panna, z wielką poko-
rą i uczciwością pozdrawia Elżbietę,
iako młodszą starszą. Elżbieta też za-
unija się przed panną, i wyśławia la-
skę Pańską nad nią. Nie słyszcie tu
żadnego słowa proznej, ani wielo-
mowności żadnej, iedno wszystko do-
bie a p. i potrzebne słowa. Alch takie-
by miały być schadzki i posiedzenia
nasze. Ale dziś u nas, gdy się biale-
głowy zenda, to tam rzadka wymian-
ka o Bogu, iedna druga kacnie, cja-
sem i Ksieża, i inni ludzkie uczeni na
placu bydy muha. Czego tu nie słysze-
my. A tak buduncie się z przykładu
tych dwu person, z nich wzor i podo-
bieństwo boiażni Bożej bierzcie.

Dość o wtorey części. Podamy
do trzeciej. Proszę nie testniacie,
wnet skonczę.

III.

Prociuchnem słown opisule Łukasz Część
ś. dwie rzeczy. Jedna iak długo
nawiedziła Panna u Elżbi. ty mieška-
ła? Druga, dokąd się nazad wrocila?

Dwa pun-
ty.

O pierwoży takoma sprawa daie:
Zostala przynien okolo trzech mieśie-
cy, to uczyni cala cwierte roku. Przez
ten wszystek czas coby sprawowala,
czymby się bawila Marya Panna,
nie wspomina Ewanielista, lecz zna-
dnie się domyslić mozem, że usługo-
wala Elżbiecie iako młodszą starszą,
nie mając sobie za wstyd, to i owo cy-
nić. Wiedziata bowiem z jakonu
Bożego, że to jest rzecz słusna, aby

I.
Jak długo
Panna
Marya u
Elżbiety
była?

Mojs. 19.

A 23

mlodsze

mlodsze starze w uczciwości mieli. Wiedziata dobrze czym ja Bog uczcił, a wśakże się nie wynosi, ale skromnie darow onych używa, i wśelaka ukladności w sobie je pomnaja.

Observatio. Uczcie się młodziemiąskowie, pa-
nienki, starzym usługować, i ich bedzi-
wość w uczciwości mieć. Bo nie
Piotr. 5. tylko to Bog rozkazał, ale i poganin
Cic. Lib. 1. powiedział: Na młodego człowieka
Offic. należy stać się czcić. Takich Bog
Juven. błogosławi. Prz. to i poganie wier-
Satyr. 13. zyli to tydzień, wielce złośliwym i śmier-
cią zgładzenia godnym uczynkiem, kie-
dy młodszy, przed starzym nie powstał.

II. Drugiej rzeczy taki Rufus s. pise:
Dokad się i wrocila się porum do domu swego.
na zadwro- Pospolicie mowia: Doma najlepiej.
nia? Maryi pannie dobrze bylo u Elzbiety.
A wśakże doma ien najmilszy, przetoż
śle też do domu wraca, dawaiać nau-
kę panienkom uczciwym, zety się nie
wiele miedzy ludźmi ukazowaly, a iezliż
śle to kiedy trafi, aby na dom pamię-
taly.

Wrocen- Doktorowie Kościelni o tym wro-
niu P. Ma- cieniu Panny Maryi dwoiakie rozu-

nienie maia. Jedni powiedaia je
Panna Maria, skoro śle Jan Chrysti-
ciel urodził, wślawy go na rece swo-
ie i pocali wargi, zaraz do domu ode-
šla. Drugi zaś rozumieia, że skoro
uwrzala Elzbieta w porodzeniu pra-
cuia, odešla, wiedziać je śle Pan-
nie przy tym bydzie nie godzi. Dwoie
bydzie moje. Pobożność a wśtydlwość
Maryi Panny, ebole czynić moglo. **Zamknijcie**

Co my wiedzac, w Panu najmilszy, nie.
naśladowmy przykładow rodzicielski
Bozey. W tymci najmwiecy ien
część należy. Coż nam potym je ię
pod niebiosa wynosimy, iezli ien nie
naśladowiemy?

A tu iuz ciebie, Jezu miłośni, u-
padaiać u nog twych, tak nayskor-
niey prosimy, raczyś nas sprawo-
wać Duchem S. twoim, abyśmy
nayswieższy rodzieliśki twoyen cnot
i przykładow pieknych naśladowali, i
to, co dziś o nien śyżemy, w sercach
zachowywali, i tak z Tobą i z Duchem
S. w towarzystwie rodzieliśki twoyen
i wśytkich Świełych krolowali, Am.

14. Jul. Na dzien s. Malgorzaty Panny i Meczenniczki,

Ewangelia u Mattieja S. w Rozdz. 13, 45-46.

Podobne iest krolestwo niebieskie człowiekowi kupcowi szuka-
cemu pieknych perel: Ktory znalazłszy ledne perle barzo dro-
ga, odśedł i poprzedał wśytko co miał, i kupił ją.

Malgorza- Je godzi śle nam dziś, Chrześcia-
ty s. nie najmilszy, milczeniem po-
młnić s. Malgorzaty panny
i meczenniczki s. Pieknemi nam bo-
wlem przykłady w żywocie i w śmier-
ci świeciła.
Opowiesci. Rodem była z Antiochyi: Oślec
Diece. ko Poganin.

ien był Edezyus niaćli kapitan Po-
ganin: Ktory ien uczciwe wychowa-
nie dał.

Lat piętnaście malca poznala Chry-
stusa: i dała śle ochrzcić: O co śle nie-
oślec ien barzo frasował i gniewał, ia-
ko Poganin.

Am.

Pokuszenie Olibryus starosta widząc iey che-
doga urode, dżiwie sie w niej zafo-
chał, i postanowił u siebie poić ię w
stan małżeński. A tak gdy iey o uro-
dzenie i o wolę pytał, odpowiedziała
mu: Jestem Malgorzata, wiara Chrze-
ścianstwy, na Chryste s. ślubowałam
Chrystusowi przy czystości panień-
skiej, wiara aż do śmierci. Ażek iey
Olibryus, czemuż Chrystusa tak
wiele waiyla, ponieważ jest użrzy-
wany? Pytała go: zładby to wie-
dzieć że jest użrzywany? odpowie-
dzał: Czytałem to w księgach Chrze-
ścianstkich. Ażekla mu Malgorzata:
Jeżeliś ledno czytał, czytałeś było i
drugie, a zwiastuje że zmarł w chry-
stie wielmożnie dnia trzeciego.

Recepcja
siwy.

Rozgniewawszy się Olibryus po-
dał ię do więzienia. Potym kazał
ię zemleć i naga bieżować, wołając
na nie żeby się Chrystusa zaprzęła, a
bogiem Pogańskim oskarżowała. Lec
gdy ona tego nie chciała uczynić, kazał
ię rozciągnąć, że wbyłtyle iey wne-
trność wdać było. Lec gdy i one
męki nie sprawiły, podał ię do więzie-
nia, skazawszy na śmierć, aby była
spalona. W więzieniu przybedł do
niej katan w postaci smoka strasznego,
iako by ię chciał pożyć. Lec gdy ona
modliła, zwyciężyła. A w tym
ogarnęła ię i nieśmiałość, i gołębica
śliczna z zwojem kłębka z nieba przy-
leciała, czym ona dżiwie była w wie-
rze swej i w wi dżona, że iey żadne me-
kateczność i od Chrystusa odebrać nie mogły.

Kateczność

Olibryus widząc iey stateczność
przedstąpił, obawiając się aly więcej
ludzi za sobą nie nawróciła, dał ię
pod młot. Co się działo za Dwi Kle-
cyana fległa o przesładowce Kościo-
ła Chrześcijańskiego.

Śmierć.

Ewangelia przeczytana nadobnie **Ewangelia**
stała iey dzień świąt, a to względem
imienia. Margareta, bowiem jest
imie Gracie, a znaczy tak wiele iako
perła. A tu też Pan Jezus Królestwo
niebieskie przyprowadza człowiekowi
kupcowi szukającemu dobrych perel.
Oczym mówimy, wsiadłszy przez się
te dwie części.

W pierwszej przypatrzymy się
kupcowi szukającemu drogich perel.

W drugiej, obaczmy postępek te-
go, iako ledny drogich perel dostał.

Krótkuchny Ewangelii, wykład
krótkuchny usłyszcie, tylko zplinością
proszę słuchajcie.

Pan Jezus, który się przez te dro-
gi perle znaczy, niech nam z łaski swo-
jej s. błogosławi w morzeniu i w słu-
chaniu, Amen.

Pierwsza część dżisiejszej Ewan-
gelii zamieściła się w tych słowach: **Ejżeś.**

Nadobnie jest Królestwo niebieskie, czo-
wielkowi kupcowi, szukającemu cu-
dnych perel. Kupiec ten znaczy ka-
jdego Chrześcijańskiego człowieka, a
to względem pięci kupieckich własno-
ści, które w sobie mieć ma: Panowate
kupcy, i wy wbyscy wybrani Boży,
słuchajcie.

Pierwsza własność abo cnota jest
sprawiedliwość. Kupiec w przedawa-
niu i w kupowaniu ma młować spra-
wiedliwość. Do czego sam Pan Bog
upomina ić miac: Przy wagach i
przy miarach, nie sprawiedliwie obcho-
dźcie się nie bedźcie, miencyście fałs spra-
wiedliwie, a wchty sprawiedliwie. **21**
na drugim miejscu: Nie bedźcieś miac
w worku twym różnych awichtow,
miedzeao i miedzeao. Nie bedźcieś
też miac w domu twoim dwójakiego
forca,

Ejżeś.

Kupieckie
własności

21
22

23

24
25

Forca, wleńbego i mniębego: Waga
sufina i sprawiedliwog mieć będziesz,
także forzec sufiny, i sprawiedliwy
mieć będziesz, aby się przedłużły dni
twoje na ziemi, skoro Pan Bóg twój
dawa tobie. Albowiem obrzydliwo-
ścią jest Panu Bogu twemu każdy,
który to czyni, wszelki czyniący niepra-
wość. Takci też i Chrześcijanin ma
mieć w sobie te kupiecką cnotę, pod u-
tratą łaski Bożej i dusznego zbawienia.

Psalm 137. Bo mówi Dawid: Panie ktoż będzie
przebywał w przybytku twoim? Ktoż
będzie mieszkał na świętej górze two-
jej? Ten, który chodzi w niewinności,
i czyni sprawiedliwość: a mówi pra-
wde w sercu swoim.

II.
Roztro-
pność,

Ad Fra-
tres in
Eremo
Serm. de
Pruden-
tia.

Przym.
Ecl. 7. 4.

Matt. 10.
16.
Ecl. 4. 15
17.

III.
Prawość.

Druga jest roztropność. Potrzeba
bowiem kupcowi być roztropnym,
nie żeby on kogo oszukał, ale żeby
jego nikt nie oszukał. Tenżi roztro-
pności i Chrześcijaninowi każdemu
potrzeba. Bo mówi Augustyn 8.
Roztropność uczę czego się strzedz, a
czego trzymać potrzeba: Ach potrze-
bny to mistrz, człowieku Chrześcijań-
skiemu, roztropność! Ona ukazuje,
jako kto niniejsze rzeczy sporządzić, na
przyszłe pamiętać, i przyszły dzień upa-
trować ma. Przeto Mędrzec mo-
wi: Now mądrości, śiostrasz ty mo-
ja, a roztropność przypłaciłką nazy-
way. Do tak plekney cnoty i Pan
Jezus upomina mówiąc: Bądźcie
roztropni jako węjowie. Wleci
Apostoł: Baczcież (prawi) iakobysście
ostrożnie chodzili, nie iako głupi, ale
iako mądrcy: czas odkupiać, przeto
iż dni złe są. A tak nie bądźcie głupi,
ale rozmyślcie która jest wola Boża.

Trzecia jest pilność, kupcowi po-
trzeba być pilnym, chcełi co na kupi

swolen wystać, o czym on Poeta pise: Horat.
Kupiec aż do Indyi bieży nie le- Lib. 1.
niwy, Ep. 1.

Uchodząc miżery iak moje testli-
wey.

Bez takowey pilności Chrześcijani
nowi są. Przeto Apostoł mówi: Nie
bądźcie leniwymi w pilności. Prace
wielkiej a pilney profesya nasza Chry-
ścijańska potrzebuie. Bieda tym kto-
rzy ustawaia w powołaniu swoim!
Bo nie leniwym, ale pilnym a czyn-
nym krolestwo niebieskie jest zgotowa-
ne.

Czwarta cnota jest wiara. Zle IV.
kupcowi który kredyt straci. Już mu Wiara.
nikt nie ufa, nikt nie wierzy. Coż ro-
zumieyćie o Chrześcijaninie, który wia-
ry Bogu nie dotrzyma? Wiary mo-
wie, która mu trzymać przysięgi pod
utrata dusznego zbawienia. A wżdy
sila takich, którzy kredyt u Boga tra-
ca. Coż innego apostatowie czynią?
Pankrotuig niešťczęśliwi ludzie. Ach
nie tegoć chce po nas Pan Jezus, gdy
mówi: Bądź wiernym aż do końca, a Obiaw. 2.
dam ci korone żywota. Szczęśliwy
to człowiek, który na ostatnim stopniu
mówić może z Pawłem 8. one słowa: 2 Tym. 4.
Bojowałem boż dobrz, bieglem wy-
konał, zachowałem wiare. Takle
mu pewnie odłożona jest korona spra-
wiedliwości, która mu da w dzień o-
stateczny Pan, Sedzia sprawiedliwy.

Piąta cnota jest cierpliwość. Kup- V.
cowi nie równo się powodzi. Wnet Cierpli-
wsze, wnet straci. Czasem nie prze-
jacie żyć, ale przez oszukanie głuch
ludzi o wśhołko przychodzi. Dziwni-
kima. Coż potem, kiedy mu płacić
nie chcą, albo też nie mają zład. Coż
tu czynić: Czyli powroz na syie so-
bie

bie żałoby, obić się? Uchoway Boże. Nie przyniemy Pan Bog takowych dusz do ścieble, które bez jego woli z ciała wychodzą. Ciężkość potrzeba. Bez teści i Chrześcianino wi śle. Boże mój co tych kłopotów na świecie! Jedna niedza druga goni. Wiele jest uziapienia sprawiedliwych. A iako Apostoł mówi: Ludzie pobożni nie mają na tym świecie, ledwo je-wnątrz walczą, a wewnątrz postrach. Leczą. Ciężkość wstępnego umie znać, mać nie umiemy nadzielić pociechy wielkiej z nieba.

Tę są cnoty, w Panu najmilsi, względem których Pan Jezus Chrześcianina do kupca przyporówna.

Żąd obaczcie je Pan Bog ma swoje duchowne kupce przy Kościele swoim: Którym właśnie należą one słowa Boże: Handlunice, aż się wróce. Zemi kupcami są wszyscy wierni, którzy przez wiare bogatemi są w uczynkach dobrych. Do nich chęć się przynosić przekupnicy, z których iedni przekupią załonem i uczynkami jego, drudzy młg i zasługami świętych. Trzeci odpustami i błaganiami na różne mienią. Czwarcy regulami rozmaitemi od ludzi zmyślonemi, i innemi fraškami. A widząc je wybra- ni Boży towaru tego zgnitego od nich kupować nie chcą, gniewają się, i gdzie mogą srodze tyrannizują, przyni-ając niewinne dusze, aby towar ten nie-odbyty kupowali, z wielkim narusze- niem sumnienia i u ratu dusznego zba- wienia. A nie pamiętają, że z nich na one słowa, które się nad nimi pe- nile poczynają: Kupcy ziemscy płakać będą, i narzekać nad nim: przeto że to- waru ich żaden więcej kupować nie

będzie. Otworzą oczy ich, o Boże, aby marność kupiectwa swego obaczyli!

My mamy za co Panu Bogu być powinni, że nam te przekupniki dał poznać. Rzekł towaru swoje wyka- dać, zalecać iako chęć, trzymamy się Chrystusa i słowa leco s, ten nas szukać nie może, ponieważ Słowo jego s prawdziwe jest.

To z słowny pierwszeństwa. Podamy do drugich.

Przypatrzyliśmy się kupcowi dro- gich perel szukającemu: Obacz- myj postęp jego, iako iednej dro- gien perły dostał. O tym trzy rzeczy Pan Jezus przypomina: Jedna je iż znalazł. Druga, że sprzedał wszystko co miał. Trzecia, że cne perle kupił.

O pierwszeństwie mówi Pan Jezus: je on kupiec, który szukał drogich perel, znalazł iedne perle barzo droga. Tu nam potrzeba obaczyć, co przez te perle Pan Jezus rozumie. Słuchaj du- cho wierna. Tobie ta perla należy. Vide Perla ta leści sam Pan Jezus i słowem swoim, z łaską swola, i je wstępnymi dośrodkami, które nam zasłu- żyć raczył. Diałozes się słusnie, na- skodny Jezus, do perły przyporównał i prosi słuchanie komparacji.

O perle pisze Teofrastus, że się rodzi z rosy niebieskiej, a to tym spo- sobem. Perłowa macica, która się w morzu chorwa, od słoney wody m- skiej pragnienie wielkie cierpi. A tak poranu, gdy rosa pada z obłokem, i wielką ięchliwością chwytą i w sobie, iako skarb nieiały zamiera, i po morzu pływając, ongi pragnienie swoje gości: Coż się innego między nami a Panem Jezusem dzieje? Cerca naje są i perłowa macica, które po morzu tego

Psal. 34.

Kor. 7,9.

Observa- tio.

Kaf. 19.

Ez. 34.

Przeku- pnic.

Dla. 18, 11.

Jan. 14, 17.

II. Czesł.

Drogi.

I. Alasł.

perle barzo droga.

Vide Amb. Serm. 6.

Lib. 9. cap. 55.

I. Rodzą perły.

świata pływając, dźwonię po tobie o
Jezu najwyższy testnię, ciebie samego
pragnę, zacząć cię z rośną Ewangelii s.
z nieba spadającego ochotnie przyni-
muje, i toba, ochłodo iedyna, pragnie-
nie swoje gasta.

*Moje Per-
ty.* Perła ma te moc w sobie, że w pełni
iad od serca odgania. Al Pan Jezus
co czyni? Czyli iadu dusznego, to jest,
grzechu on sam nie odpedza? Stus-
Jan. 1. 7. chaj s. Jana co mówi? Krew Jezusa
Chrystusa, Syna Bożego, oczyszcza
nas od wszelkiego grzechu.

*Pobila ser-
ce.* Perła dźwonię serce pośła. Al Pan
Jezus co czyni? Czyli nie woła: Podź-
Matt. 11. cie do mnie. wstępcy, ktorzy pragnie-
cie, i obciążeni jesteście, Ja was ochł-
dź, i nasydźciele odpocznienie dusiom
waszym. Al wiec to nie pośilek serca
i sumnienia?

*Oczyw po-
maga.* Z perły maść kosztowną na oczy, i
*Lib. de
gemmis
scripta.* pomocną czyni, iako Franciszek
Jan. 24. Krulew piše. Al Pan Jezus czego
nie czyni? Czyli on oczu nasydych nie
otwarza? Abyśmy i Ducha, iego Du-
cha S. poznać mogli. Jaki nie mo-
Lut. 24. wi? Filipie, kto mnie widzi, widzi i
Ducha moiego. Onym dwoma zwo-
lenikom w Emaus, kto czy otworzył,
je go poznali w łamaniu chleba? Jza-
li nie on iasną swoją s.

*Starby
przewyżsa.* Kto wiele perel ma, ma klenot kśią-
żecz: Al ciebie zaś, o najwyższy i nasy-
droższy Jezu kto ma, wstętko ma. Kleo-
patra miała dwie perły, ktore na poś-
trześci beczki złota facowano. Lecz da-
leko ten bogatśy, ktory ciebie ma, o
Sap. Luc. Jezu! Stuchajcie prośbę s. Ambro-
Lib. 4. zego co o tym rozumie? Mówi tak:
stał się, (prawi) wstętko wstętkim, u-
bogi ubogim, bogaty bogatym, pła-
czący płaczącym, łaknący łaknącym,

pragnący pragnącym, dostatny do-
statnym. Al na drugim miejscu: Je-
śli chcesz bydy uleczony, lekarzem jest, *In quo-
dam*
jeśli cie gorączki pieka, frzodłem jest, *Serna.*
jeśli nieprawości obciążała, sprawie-
dliwość jest, jeśli reunku potrzebu-
jesz, miocą jest, jeśli się śmierci boisz, ży-
wotem jest, jeśli przed ciemnościami
uślekaś, światłem jest, jeśli nieba ja-
daś, drogą jest, jeśli się iść chce, po-
karmien jest.

Obaczcieś tu już najmilsi Chry-
ścianie, jeśli się nieśluśnie Pan Je-
zus do perły przyrownać raczył? Al
tak szukacie tej drogi a kosztowney
perły, nad ktora nie droższego niemaś.
Niech was to nie odchodzi, że to
wzgardzona perelka na świecie. I
perelac nie wleka, ja przele wiele wa-
ży, wiele kosztule. Al coż wiec Pan Je-
zus? Czyli się nam nie stał mądrością *1 Kor. 1.*
od Boga? I sprawiedliwością, i po-
świeceniem i odkupieniem? Ach iakoż
cie tedy, o nasydroższy Jezu nie szuka-
cie? Iako się w tobie nie kocha? Szuka-
cie go najmilsi, i Ma'gorzata s. w
skowie i w Ewangelii tego s. Bo po-
wiedział: Badajcież się pism; boć się *Joh. 5. 39.*
wam zda, że w nich żywot wieczny
macie, a one są, ktore świadectwo wy-
dawaia o mnie.

Malazby te droga kosztowna perle, *11.*
coż czynić bedziecie? O tym kupcu *Przedat*
przypomina Pan Jezus, że przedat *wstętko*
wstętko co miał. Al ty mój najmil-
śy Chryścianie co uczyniś? Czyli
wleceń doczesne rzeczy, niżej wieczne
młować bedzieś? Potrzeba tego, że-
bys wstętko zaprzedał, i zmyśły i ro-
zum na strone odstawił, a nawet jeśli-
by tego była potrzeba, wstętko opuścił,
abo miedzy ubogie rozdał. Bo nigen
ten

Exem-
plum.

ten nie straci, który dla tej kosztowney perły, co opuszcza. **Malgorzata** s. co straciła, że się tej kosztowney perły rozmyślała? Straciła żywot niedzienny, a ma za to rozkoszny, straciła doczesny, a ma zań wieczny, straciła ziemski, ma niebieski. O kosztowna zamiano, o frymarku drogi! Prawieś słusnie, o panu meczenniczko s. mówić mogła: **Śmierć** mi żyłkiem jest: **Nalazłam** tego, którego pragnęła dusza moja. **Nalazłam** perle drogi, której się nie puszcza.

III.

Kupit per-
ta.

Nastatek kupiec ten przedawszy wszystko, kupił one drogi perle. **Kupilem** Pana **Jeżusa** trojaśko. **Naz** przod, poznawając go, względem osoby i względem urzędu, że jest **Zbawicielem**, **Odkupicielem**, i **Pośrednikiem** naszym. **Potym**, wierząc w niego, że on jest **drogą**, **prawdą** i **żywotem**, a iż inaczej nie możemy przysięść do

Jan. 14. 6.

Bożę jedno przejeżdż. **Nastatek**, opuszczając wszystko dla niego, bo nie możemy tak wiele dla niego opuścić, co by się nam w nim nadgrodzić nie miało. **Malgorzata** s. za frażki sobie wszystko miała, a wszystko w tym **Panu** znalazła, i otrzymała.

A iż tak jest, starajcie się proste ^{zamilow} ^{nie.} najmilszy **Chrześcianie**, abyście się w liczbie **kupców duchownych** nabywali. **Szukajcie** ze wszelką pilnością perły tej drogi, nie dbajcie na żadne utraty, którebyście dla niej podjąć mogli: **Alle onym** **skorom** ufajcie: **Zapłata** wasza, **hojna** będzie w niebie.

A ty, o **nandrozka** **peretko**, **Chryście** **Jeżu**, **dań** się nam szukać z **Malgorzata** s. **dań** się nam też i **naleść**, tyś **na** **dziela**, tyś **poćiecha** nasza, ty **Jeżu**, z **Oycem** i z **Duchem** s. **Boże** **wiecznie** **pożegnany**, **Amen**.

Na dzień Rozestancow,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 10, 1-15.

14. Jul.

A **zwołał** dwunastu uczniów swoich, **dał** im **moc** nad **duchy** **nieczystymi**, aby je **wyganiałi**, i aby **uzdrawiali** **wszystką** **chorobę**, i **wszystką** **niemoc**. **A dwunastu Apostołów** te są **imiona**: **pierwszy** **Szymon**, którego **zowią** **Piotr**, i **Andrzej**, **brat** jego, **Jakub**, **syn** **Zebedeusza**, i **Jan**, **brat** jego: **Silip** i **Bartłomiej**, **Tomasz** i **Matteusz**: **on** **cełnik**, **Jakub**, **syn** **Alpheusza**, i **Lebbeusz**, **nazwany** **Tadeusz** **Szymon** **Kananerczyk**, i **Judas** **Iskariot**, **który** **go** **też** **wydał**. **Tych dwunastu** **postał** **Jeżus**, **rozkazując** im, i **mówiąc**: **na** **drogę** **poganom** **nie** **zachodźcie**, i **do** **miasta** **Samaritanczyków** **nie** **wchodźcie**; **Alle** **raczej** **idźcie** **do** **owiec**, **które** **zginęły** **z** **domu** **Izraelskiego**. **A idąc** **kazajcie**, **mówiąc**: **przybliżyło** **się** **królestwo** **niebieskie**. **Chorę** **uzdrawiajcie**, **treduwate** **oczyszczaćcie**, **umarłe** **wskrzeszaćcie**, **diabły** **wygnaniajcie**: **darmościę** **wzieli**, **darmo** **dawajcie**. **Nie** **bierzcie** **z** **sobą** **złota** **ani** **srebra**, **ani** **miedzi** **w** **trzosy** **wasze**. **Ani** **taistry** **na** **drogę**, **ani** **dwu** **sukien**, **ani** **botów**, **ani** **laski**: **abowiem** **godzien** **jest** **robotnik** **żrwności** **swojej**. **A** **do** **ktorego** **kolwiek** **miasta** **albo** **miasteczka** **wchodzićcie**; **wywiadurcie** **się**, **ktoby** **w** **nim** **tego** **był**

Bb z

69

godzien: i tamże mieszkaćcie, pości nie wynidziecie. A wśedysz w dom, pozdrowie go. A ieżliby on dom tego był godny, niech nań przyródzie pokoy was; a ieżliby nie był godny, pokoy was niech się wroci do was. A ktoby was nie przyjął, ani słuchał słow waszych, wychodząc z domu albo z miasta onego, otrząśnięcie proch z nog waszych. Zaprawdę wam powiadam: iżer będzie ziemi Sodomskiej i Gomorskiej w dzień sądny, niżeli miastu onemu.

Pieknym nam nauk, Chrześcianie najmilsi, światło dziśieysze jest upominkiem. - Dziś bowiem przypominamy sobie, iako się Apostołowie s. po wniebowstąpieniu Pańskim po świecie rozeszli. Pieknaj to, wdzięczna Bogu miła processya była. Piotr s. poszedł do Pontu, Galacji, Bitynii, Kappadocyi. Andrzej do Alchaj i Scyrii. Tomasz udał się do Partow, Medow, do Persow, Hyksanow i Baktryanow, Matteusz do Macedonii, i Murzynskiej ziemi, Bartłomiej do Indyi. Jan do Azji. Jakub wleśszy do Hiszpanii. Judasz Sadduceus do Mesopotamii. Symon do Egiptu, Filip do młodej Azji. Jakub młodszy w Jerozalemie został, i tam żywota dokończył. Judasz się obiecał, ale na tego miejsca Maciej s. nastąpił, który do Galilei poszedł. Do ktorowie Kościelni są tej opinii że pierwszy skład wiary powszechny uczynił. Piotr uczynił początek. Wierze w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. Andrzej przysłał: I w Jezusa Chrystusa Syna iego i edynego Pana naszego. I tak potym każdy część swoje do tego przyłączył: Al Maciej s. wyznaniem o żywocie wiecznym zamknął. Ewangelia, ktorąście słyszeli, nadobnie tej pamiątce służą, która w imię Boże w tych trzech częstach rozbić się porządnie będziemy.

Vide
Valer.
Herbergerum,

W pierwszym obaczemy znaki ktori Pan Jezus powołanie Apostołów swoich potwierdził.

W drugim, liczbę ich, i imiona.

W trzecim, rozkazania Pańskie, ktore do zachowania wysłał.

O tym mowa moja teraz będzie, byle pilność wasza w słuchaniu przysłucha, o ktora prośe.

Panie Jezu, racz nam dać swe s. przeżegnanie, Amen.

Wskazuje Pan Jezus dwanaście Apostołów na urząd kaznodziej. I. Cześć. Znaki dwanaście. I. Iż dwomaśmi znakami urzęd ich potwierdził. Pierwszy, jest moc nad duchy nieczyste. Drugi, moc uzdrawiania rozmaitych chorób i niemocy.

Pierwszy zamknięcie się w tych słowach: Bezwarowny Pan Jezus dwanaście uczniów swoich, dał im moc nad duchy nieczyste, aby je wygnali. Nie tylko to, ale i potym to uczynił: Bo wysłanawszy sprawę naszego zbawienia niż do nieba wstąpił, powiedział tak o nich: W imieniu moim diabły wyganiać będą. Co też nie tylko oni, ale i inni czynili. Filip s. nie Apostołem, ale Dyakonem tylko będąc, gdy w Samarii Chrystusa powiedał, pisał Łukasz s. że duchowie nieczysci od wielu tych, ktorzy je mieli, z wołaniem wołać im wychodzili. Nie wspominam śled midszysiat, wołania łow, ktorzy leżeje przed wielką Pańską.

I. Cześć. Znaki dwanaście.

I. Moc nad duchy nieczyste.

Mark. 16.

Di. 27. 2.

Ent. 10, 18.

Lib. 4. C.
84.

IL

Koe nad
chorobami
i niemoca-
mi ro;mai-
semi.

Di. Apr. 3

Lib. 4

Hist. Eco

- cap. 16.

To znaki były na on czas barzo potrzebne. Bo mówi Augustyn s. ^{Cap. 21.} Euzio.
 da wycześnie sę do wiary. ^{Lib. 1.} Dłis
 jesteśmy z łaski Bożej w wierze s. ^{Confess.} Chrze.
 ścian sę wyćwieżeni i wychowa-
 ni, cuda nie sę potrzebne. A leżli sę
 ktory pościół cudami przechwala, a
 mówi: U nas cuda sę, u was nie: ^{in cap. 6.} Od
 powiedam takim z Teofilaktem: Wie- ^{Luce.}
 le ich często krocę cuda czynili przez dia-
 bły, ale ich kazanie nie było zdrowe.
 Przeto i cuda ich z Boga nie były. A
 procz tego mówi Viradoktor dawny: ^{Super}
 Niekiedy dzieie sę wielkie oszuka- ^{fragmen-}
 ludzi, w cudach umgślonych od księży, ^{ta Danie-}
 albo im przynależnych dla doczesnego ^{lis.}
 zysku, a takowe cuda maia bydź wy-
 forzenione. Wiara nasza z łaski Bo-
 żej cudom żadnym niepotrzebuie. Bo
 jest cudami Pana Jezusowemi i Apo-
 stok. w iego dostatecznie utwierdżona.
 W tak lasten prawdzie krobę sie cu-
 dów napierał wielkim sam jest dziwa-
 miściem.

Do z strony pierwszej częśc.
Dbaćmyż liczbę i imiona Aposto-
łów Pańskich.

O liczbie piśe Łukas 8. jeich bys
dwanaście. Wiercież mi, że nie bez
przyczyny Pan Jezus te liczbe sobie
upodobał. Doktorowie Kościeln
przyczyny ufażają piećorazie.

Pierwsza, uczynił to względem
drwinaście Patriarchow; w Za-
nie starym Bo iako tam je drwina-
ście synow Jakobowych lud Izrael
ści ścielesnie był pomnożony, tak też
Pan Jezus je drwinaście Apostołom
kościół Chrześcijański rozmnożył
chciał. Te przyczyne uważają Gre-
Bb3 291 01 22 1544 1545 neuf

Observa-
tio.
Lib. v.
Confess.
cap. 21.

in cap. 6.
Luce.

Super
fragmen-
ta Danie-
lis.

II.
Ciesc.
Ofolieno.
ści.

I.
Liczba Xp
stotom.

Wiglede
Patnars
chow.

Lib 4.6.3
in cap 10

Matth.

In cap. 31
Gen.

neuf, Teofilaktus, Prokopius i Hugo, i inni.

²Względem figur starego Testamentu. Druga, uczynił to względem figur Starego Testamentu. Pytam co znaczyli dwanaście Synów Jakobowych? Co znaczyli dwanaście Księg Izraelskich? Co znaczyli dwanaście studzien jzrowych w Helim? Co znaczyli dwanaście kamieni na na-
¹Mon. 35.
⁴Mon. 1.
²Mon. 1.
¹Mon. 23.
³Mon. 24.
⁴Mon. 13.
¹Mon. 24.
 pierśniku Aronowym? Co znaczyli dwanaście chlebow pokładania? Co znaczyli dwanaście śpięgow postawnych od Mojżesza? Co znaczyli dwanaście kamieni z ktornych ołtarz był zbudowany? Ale ktoby te figury myśli-
 czył? Na te oglądał się Pan Jezus obraniem Apostołów swoich s.

³Względem biegu roku. Trzecia uczynił tej to względem biegu roku, który się na dwanaście miesięcy dzieli. Co chciał ukazać Pan Jezus, że dwanaście Apostołów dwanaście miesięcy, roku przy-
 lemnego, który jest rok taki opowiadać
^{In 4. cap. Amos.} mieli. Piše o tym Hieronim s. i da-
 le podobieństwo takowe, że jako ston-
 ce które widziemy, bieg roczny dwuna-
 ścig miesięcy wykonywa, po ki się do
 pierwszego kresu nie wroci: Tak też i
 Kościół stonca prawdziwego o podobio-
 ny jasności, dwanaście Apostołów
 liczbę napelnia

⁴Względem krainy świata. (Czwarta, polewała niektóry Doktorowie Kościelni, że to uczynił względem dwanaście krain świata, które dwanaście znakom niebieskim
^{Quaest. 15. Seet. 4. harm. mundi.} podlegają. O czym Georgius Vene-
 netus obszernie piše. Tam cie stu-
 chacz użony odsyłam. Prostatom
 mało na tym należy.)

⁵Dla doskonałości liczb. Pięta uczynił tej to dla doskona-
 łości i zupełności liczby, która w tej
 liczbie upatrzyn. Bo dwakroć sześć
 uczyni dwanaście. A to jest liczba

doskonała, iako Doktorowie Kościel-
 ni piše.

A tak z tych przyczyn Pan Jezus
 dwanaście Apostołów, a nie mniej, i
 nie więcej obrał, i tak to obserwowat,
 że tej ady Judaś Iskariot z tej liczby
 wypadł, Macieja na to miejsce porzą-
 dnie obrał. Uważa to u siebie Augu-
 styn s. piše w te słowa: Nie darmo
 dwanaście Apostołów Pan chciał
 mieć, i tak liczba ona poświęcona jest,
 że na miejsce jednego który był upadł,
 nie mógł być i jedno drugi postano-
 wion.

^{In PC. 105.} A tu spytałby kto: Ponieważ s.
 Pamiel w liczbie dwanaście Aposto-
 łow nie jest, jeśliż mu tej tytuł Apo-
 stolstwa należy? Odpowiadam, że
 należy. Bogo Pan Jezus na ten u-
 rząd powołał sam iako czytamy w
 Dziejach Apostolskich w rozdziele trzyn-
 nastym: Względem tego wezwania
 słusnie się Apostołem zowie.

Do z strony liczby Apostołów s.

Z drugien strony imiona ich obacz-
 cie: Tak piše, Matteus s. Dwana-
 ście Apostołów te są imiona: Pierwszy
 Symon, który jest rzezon Piotr i An-
 drzej brat jego. I Jakub syn Zebedeu-
 row i Jan brat jego. Sili i Bartłomi
 i Matteus celnik. Jakub syn Alfe-
 us, i Lebbeus przezwany Tadde-
 us. Symon Kananejszy, i Judaś
 Iskariot, który go wydał.

<sup>opisanie imion Apo-
 stolskich.</sup> Piekny katalog imion Apostolskich: przyczyn
 Wierząciami, że go nie bez uważa-
 nia Matteus s. w Ewangelii swej po-
 tożn. Przyczyny różne użazig Do-
 ktorowie Kościelni

Augustyn s. powieda że to uczynił
 dla ścisłości Apostołów, aby się
 który z nich za prawdziwego Apostoła
 nie
<sup>Lib. 1. de
 Actis
 cum Fel.
 Man. c. 4.</sup>

nie udawali. Szalbierzom o to nie trudno.

In aurea
cali. S.
Thomae
cap. 15.

Cyril s. zaś píše, że to uczynił, dla tego aby się kto nie wazył wpisać w katalog Apostołow s. tych, którzy Apostołami nie byli. O co nie trudno było fałszywym Apostołom, którzy naukę Apostołow s. potłumic, a swoje rozszerzyć uślikowali.

2 Moys. 28.

Teologowie terazniejszy píše, że to uczynił Ewangelista względem imion synow Izraelskich, o których czytamy, że w napierśniku Kapłanśkim na dwanaście kamieni drogich wyprzeżane były. Jeźliż one były tak słowne, przeto samo, że z nich lud Izraelski pośled, co rozumiecie o Apostołach s. za których się nauka lud Chrześcijański rozmnożył? Czyli się też imion ich pamiątka darować, i w Ewangelii, która jest nad wszelkie ziemny i drogic kamienie drogich, wprawić nie godziło?

Tec przyczyną położenia imion Apostołów w tej Ewangelii, Doktorowie Kościoła ukazują.

Occupatio.

A iż tu wprzód Piotra Ewangelista położyl, a po nim dopiero innych, nie tym względem tego czyni, żeby miał mieć Piotr iaki nad inne Apostoły przodek: Ale iako Teofilaktus píše:

Sup. 10.
cap.

Matth.

Wprzód kładzie Piotra i Andrzeja, bo też i najpierw byli wezwani. A tak nie względem przodkowania, ale względem wezwania Piotra wprzód położyl. A jeźliż o przodkowanie komu idzie, tedy niech tak będzie, że miał Piotr przymat iakifolwsek, a wszelkie porządki tylko nie godności

Trad. 7.
de Simpl.
Cleric.

albo mocy. Czym między innymi de Simpl. Epprian s. w te słowa píše: toż, byli inni Apostołowie czym byli Piotr, toż, wnym towarzystwem obdarzeni, ujęćwości i mocy.

Judasa też tu Ewangelista położyl Judas Iskariot.

A ten co ma czynić w rejeście Apostolorow s. I godzienje tego, aby w ich katalogu stać miał? Odpowiedam, że względem urzędu w tym rejeście słownie stoi. Bo i innemi kazał zarowno Ewangelista i cuda czynił. A kanozdzienski urząd jest tak ważny przy dobrym, iako i przy złym kanozdziei. Słowo Boże także ważne jest, choć osoba która je opowiada, bywa nieprzykładna. Toż sprawował Pan Jezus przez Judasza co i przez Piotra. A to godzi się pamiętać przeciw Dnatystom, którzy powiedali, że moc i skutek urzędu kanozdzienskiego i kanozdziei pochodzi. A jeźliżby był kanozdzieia niegodny i nie przykładowy, tedy tej i urzędu tego nie miał być skutecznym. Lec ten przykład Judasza w sam ich zbija.

Augustyn s. te przyczyny ukazuje, Przewidywa cierpiat (prawi) Judasza z tego, między dobremi Pan Jezus, abyśmy nie uśta. wali w dobrym, żyjąc między złymi. Bo Kościół Boży bez złych nigdy nie jest: Ale iako lilia między cierniem, tak też dobry między złymi jawie się zawiłia.

A iż tak jest, starajmyż się abyśmy w katalogu Apostolorow s. bydl mogli, nie tak iako Judas, ale iako Piotr i inni Apostołowie.

Trzecia część następuje. Słuchajcie profe z pilnością, co ka rozkazania Apostolorow s. od Pana Jezusa wzięli? Były plecionie. 1. Ma droge Paganow i do miast Samarytanow nie chodźcie. Cożci, chodźcie.

Pierwsze, aby się na droge Paganow i do miast Samarytanow nie wchodzili. A to czemu? Cożci, chodźcie.

Luch. -
Tom. 4.
Jenens.
pag. 31.

Przewidywa
Augustyna
in Psal. 34

III.
Część
Rozkaza-
nia roje-
stancem
dane.

1.
Ma droge
Paganow i
do miast
Samary-
tanow nie
chodźcie.

Cóż, o najsłodszy Jezu, Paganie przewinili, że ich kazaniem Ewangelii s. i wiadomością łaski Bożej chcieli pominąć? Potrzeba tego było nam: milsi, aby wyprzedzili Żydom królestwo nieb. Nie było opowiedziane, a ja ich niewdzięcznością dopiero; Poganom.

Dj. Ap. 12. Bo i tak mówi Apostoł: Wamci najpierw miało być opowiadane słowo Boże, ale ponieważ je odrzucacie, a osadzać się będziecie niegodnymi żywota wiecznego, odtąd się obracam do Pogan. **Rym. 1.** A na drugim miejscu mówi: Ewangelia jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu, Żydowi najprzód, potem i Greczynowi. **16.** Godziło się bowiem pierwemu domownikom, a potem obcym narodom także tę pokazać, i tym względem gdzie indziej. **Matt. 15.** Pan Jezus mówi: Nie jestem posłany, tylko do owiec, które zgineły z domu Izraelskiego.

II. Drugie przykazanie było, o sposobie nauczania: Szedłszy przepowiadacie mówiąc: Przybliżyło się królestwo niebieskie. O wdzięczne a uciekne kazanie! Oddalił się był naród ludzki przede głosem swej od królestwa niebieskiego. Pan Jezus zaś dla tego na świat przyszedł, aby nas do nieba przybliżył, i królestwo nam jego darował. Stuknie tedy o tym kazać i publicznie, to kaze między Żydów, żebyśmy się tym ochotnie Ewangelii s. rozumieli, wali i weni umierali. Do coż może być lepszego na świecie, niż przyjąć do królestwa niebieskiego? **Wsk. 12. 10.** Wskazano Dawid: Na królestwo niebieskie twoje Panie. Temu zgodaniu, że się już dosyć stało, dać znać Pan Jezus, gdy Apostołom swoim opowiadać kaze: Przybliżyło się królestwo niebieskie.

O wesoła nowina, na świecie przed tym nigdy niesłychana! O wdzięczni a uciekni słudzy Boży, którzyście z tą nowiną na świat rozstali! O nieba! czyni Żydowie, którzyście tej nowiny wdzięczni nie byli!

Trzecie przykazanie było z strony czynienia cudów: Niemożne uzdrawienia, twardość oczyszczenia, wzburzenie umarłych, diabły wyganianie. Tego im było potrzeba. Bo choćby był kazaniem ich umierali, gdyby go jakimś cudem nie potwierdzili, i tego co innym obiecowali, uczynkiem pokazać nie mieli. Przeto Doktorowie kościoła euda zordia, pieczęciami nauki. Bez nich bowiem nauka Ewangelii s. nie na on czas, ważna nie była. A tak dał im Pan Jezus, jako Hieronim s. mówi, tę moc, niemożne uzdrawiać, twardość oczyszczać, diabły wyrzucać: Aby wielkość obietnic potwierdziła wielkość znaków. **In 10. cap. March.**

IV. Czwarte, z strony łaskomstwa: Darmoście wzięli, darmo dawajcie. Nie nabywajcie złota, ani srebra, ani miedzi, w trzosi, wafel, ani tastry na drogi, ani dwuski, ani tezewitru, ani lasi. Łaskomstwo i chęć zbierania pieniędzy jest komu, tedy więc słogom Bożym nie przystoi. A tak od tego tu rośnię Pan Jezus Apostołom swe odwołuje. A żeby nie rzekli: Skądże więc weźmiemy opatrzenie? przydaje: Godzien jest robotnik żywności swojej. Opatrzy Pan Bog, i poruży serca szkodliwych ludzi, aby wiernych sług Bożych nie opuścili. Jakoż skutecznie stało potem ukazano. Ewangelia dalsze fundacje, plebanie kościołów i innych prowentów, **17a**

ktore ku wychowanu slug Bozych należa. Umie Pan Bog niedostatki wszystkich ludzi opatrzyć, a cożby slug swoich miał przypominieć? Nie podobne rzeczy.

V.
3 strony o
buczajom.

Piate i ostatnie z stron obuczajom: Do ktorego miasta albo wsi wiodziecie, wywiadujcie się z obywatelami, czy w nich był godzien, i tamże mieszkaćcie pokłyszcie z onymi nie wstydli, wychodząc też w dom, pozdrawiajcie go. A jeśli by był on dom godny, niech nań przyjdzie pokoy wasz, a jeśli by nie był godny, pokoy wasz niech się wroci do was. Przez pokoy według własności i języka Hebrzejskiego, rozumie się szczęście i błogosławieństwo wielkie. Tym pozdrawiać mieli Apostołowie. Godne i niegodne. Godnych miało się trzymać, od niegodnych odchodzić pozdrawianie one. Co więc i dziś nas ma upomnieć, żebyśmy błogosławieństwa slug Bozych lekce nie uważali, ale że wdzięcznym sercem przyjmowali.

Commi-
nacja
dwójka.

L

Nastatek pogroźke dwójka Pan Jezus przysłał: Jedne w tych słowach: A żeby was nie przysłał, ani waszych mów słuchał wychodząc z domu, albo z miasta onego, strząśnięcie

proch z nog waszych. Notujcie sobie te słowa niemiłosiernych, a obaczcie na co Pan ten proch strząsać kaze? Origenes powiada, że na świadectwo niewiary. Hieronimus 18 Gen. zaś pisze, że na znak wiecznego przekleństwa, a wolałszy je u Żydów strącać proch by to znakiem przekleństwa, tak Tremellius pisze.

Drużga zaś w tych słowach: Będzie Sodomczykom i Gomorreńczykom w dzień sądny, niżeli miastu onemu. Miastu ktore słowem Bożym pogardza, i slug iego cierpieć nie chce, bieda będzie w dzień sądny, cięższe daleko niżeli Sodomie i G. morze.

A iż tak jest, bądźmyż tedy wdzięczni tym rozestancow Bozych, ktore i dziś ten miły Pan posłał z wdzięcznym poselstwem Ewangelii s. a zdarzy Pan Bog, że pokoy ich zostanie nad nami.

A ty o wszechmogący Panie Jezu, ktory i dziś nie przestajesz rozstrzącać wernych slug swoich, nie opuszczaj Kościoła swego, ktoryś krwią swą nandrojka raczył odkupić, ale mu dawaj Past. rzow wiernych, ktorzy by go, nie w nadziei żyłszy doczesnego, ale zapłatę wiecznej, rzadzili i pomnożali, Amen.

Na dzień Maryi Magdaleny,

22 Jul.

Ewangelian Łukasza S. w Rozd. 7, 36-50.

Prosił go niektorzy z Faryzeuszów, aby z nim iadł: a tak wszedłszy w dom Faryzeuszów, usiadł. Alota niewiasta, ktora była w mieście grzeszna, dowiedziawszy się, iż siedzi w domu Faryzeuszowym, przyniosła alabastru olej masła. A stanawszy z tyłu u nog iego, płacząc, poczęła łzami polewać nogi iego; a włosami głowy swojej ucierała, i całowała nogi iego, i masłem mazała. A widząc to Faryzeusz, ktory go był wezwał, rzekł sam w sobie, mówiąc: być ten był Prorokiem, wiedziałby, ktora i iaka jest ta niewiasta.

C c

wia-

własną, co się go dotyka: bo jest grzesznica. A odpowiadając Jezus, rzekł do niego: Symonie, mam ci nieco powiedzieć: a on rzekł: powiedz Nauczycielu. Miał niektórych wiarzących dwu dłużników: jeden dłużen był pięć set groszy, a drugi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli czym zapłacić, odpuścił obiem. Powiedz tedy, który z nich bardziej go miłować będzie? A odpowiadając Symon, rzekł: mnie mam iż ten, któremu więcej odpuścił. A on mu rzekł: dobrześ rozjądził. I obrociwszy się do niewiasty, rzekł Symonowi: widzisz tę niewiastę? wszedłem do domu twego, nie dałeś wody na nogi moje: ale ta łzami polała nogi moje, i włożyła głowę swoję otarła. Nie pocałowałaś mnie: ale ta tak włożyła, nie przestawała całować nogi moje. Nie pomazałaś oliwą głowę moję: ale ta masłem pomazała nogi moje. Dla czego mówię tobie, odpuszczono ci wiele grzechów: gdyż wiele umiłowała: a komu mało odpuszczono, mało miłuje. A on też rzekł: odpuszczone są tobie grzechy. I poczęli spótsiedząc mówić między sobą: któż jest ten, który i grzechy odpuszcza? I rzekł do nich własny: wiara twoja ciebie zbawiła; idźże w pokoiu.

Tryumfule dziś Kościół Boży Chrześcijanie w Panu na to miejsce ś. zgromadzeni, z pokutą Maryi Magdaleny, zalecając i wystawiając wielką łaskę i dobroć Bożą, przeciwko grzesznym a upadłym ludziom. Obyjcie się tedy dziś twarde a żakamiate serca ludzi grzesznych, takowym tryumfem ku pokucie zmieścić, i tak obfitym a rzewnym płaczem Maryi Magdaleny, ku szukaniu łaski Bożej upragnicie wzruszyć chętały: Ach jakieby się wesele Aniołom twoim, o Boże, stworzyło! Lecz obawiam się, by snadź niekorzystny przykładu tego ku rozpustce nie użyli, a słysząc że Bóg jest miłosierdny, tym bezpieczniej w grzechach swoich nie trwali. Boć to ludzi złych obyczaj w grzechach się utwierdzać, choć to nie jest przykład grzeszenia; ale pokuty. Do Maryi Magdaleny nie mamy się uczyć grzeszyć, ale pokuto-

wać, a w pokucie sumnienie straszone, ten przykładem ściegnąć: Wszakże jeśli kto w nadziele miłosierdzia Bożego swowolnie grzeszyć chce, niech się Boga boi, aby snadź nie zginał w grzechach swoich, i nie był uczestnikiem swoich małych piekielnych, gdzie już prożno będzie pokutować, prożno o miłosierdzie prosić. Za winie Pańskie do Ewangelii przystępuję, w której trzema personom przypatrować się będziemy.

Pierwsza jest Marya Magdalena
Druga, Symon Faryzeusz.

Trzecia, Pan Jezus.

W Maryi Magdalencie usłyszycie naukę: W Symonie przestroge, w Panu Jezusie pociechę.

Persona Maryi Magdaleny, naukę was pokuty prawdziwej iako i czynić mać.

Persona Symonowa, przestrzeżenie was, iak szkodliwa rzecz jest samego siebie

siebie nie znać, a innych posadzać i potępiać.

Persona Pana Jezusowa ukazuje nam, takiego on jest serca przeciwko ludziom grzesznym, i jako gotow jest przyjąć każdego wiernie pokutującego.

Prośbę, wspaniałym trzema personami chcieć się porządnie przypatrzeć.

Pan Jezus ledyna pociecha i uciechka Maryi Magdaleny i wsech ludzi grzesznych najsłodszy i najłagodniejszy ohydoda, niech sam przygotuje i sposobi uchy i serca wasze, Amen.

I. Czesć. Ofeliciano. sci.

Przy personie Maryi Magdaleny, ukazuje nam Łukasz 8. trzy okoliczności. Pierwsza, gdzie i na jakim miejscu pokutowała? Druga, co zaczęła? Trzecia, jakim obyczajem pokute odprawowała?

Obje. pokutowała.

Pierwsza zamyka się w tych słowach: Prosił Pana Jezusa niekiedy z Sarnzeusow, aby z nim iadł. I wszedłszy w dom Sarnzeusow usiadł. O jak światły postępek ten grzesznej niewiasty. Nie wstydziła się iść do cudzego domu między takie ludzkie, o których wiedziała, że ich sprawy rozgmać i hacować i wykladać mieli. Lecz jako iawnie grzeszyła, tak też iawnie pokutować chciała. A jako się nie wstydziła grzeszyć, tak też nie wstydziła się pokutować. Takci ma. bydyż jaisie, nie ma się nikt wstydzić pokutować, chociaż i publicznie a iawnie przed Kościołem Bożym. Bo lepiej się tu wstydzieć przed trochę ludzi, niżeli potym przed Panem Bogiem, i s. Aniołami tego, i wspaniałym zebraniem wybranych Bożych, gdy księgi sumnienia naszego odkryte i otworzone będą: o iaki tam wstyd będzie!

Pokuta ma bydy iawną.

Drygienes Doktor Kościelny i Drygienes Krewkości upadł, gdy na starość za Decyusa Cesarza, z bojaźnią miał bogom Pogańskim ofiarować. Zaczynam go Kościół Aleksandryjski od siebie odrzucił. Lecz nie wstydził się iawnie pokutować. Bo gdy do Jeruzalem przyjechał, prosił go duchowni o kazanie. On wsiadłszy do księgi, czytał one słowa Psalmu pięćdziesiątego: Nie zbójnemu rzekł Bog: Coż ci do tego, je operwiadaś ustawy moje, a bierzysz przykład moje w usta twoje? Przeczytawszy te słowa zawart księgi, i wyznawał na się grzechy swoje, począł tak serdecznie płakać, że wspaniał Kościół dopłaczem pobudził. Wspaniał jaisie przykład iawnego pokuty. Przeto i dziś jaden się nie ma tego wstydzić iawnie pokutować.

połuta tego iawnie

psal. 50. 16.

II. Co zaczęła?

Sluchajcieś co zaczęła Marya Magdalena? Łukasz 8. nie mianuje ten imieniem, tylko pise: A oto niewiasta która była w mieście grzeszna. O dziwona pobożności Ewangelijy s. opisując pokute ten grzesznice, imię jej pominął, nauka nam dając, żebyśmy cudzych grzechów nie roznośili, ale je owszem jako mojem okrywali. Ach jiaz to rzecz, kiedy kto cudze grzechy roznośi. Miłości tam niema.

Wszakże jeśli kto dobrym umysłem Rauli, chce wiedzieć, co to za niewiasta była? Odpowledam, że Marya Magdalena. Bo iak starożytni Doktorowie twierdzą, Dódec leży był Cyrus nieiały, Matka Eucharja, rodem była z miasta Steczka Magdalen, nad morzem Galilejskim leżacego, od którego nazwana była Magdalena.

Contra

Niektórzy są tego rozumienia, że to była Marya siostra Łazarza i Be. Cez. ta.

tanili, o czym Gerhardus Biskup Laodiceński całe księgi pisał, afirmując to konsecznie. Cez perwienista jest w tej mierze Doktorom onych sentencya, a zwłastęza Drygienesza, Chrysostoma, Teofilakta, którzy twierdzą że to była Marya nielaka rodem z Galilei, która zwano Magdalena. Tę była grzebnica, która przećmę stemu przykazaniu Bożemu wystawiała.

O mizerna niewiasto! co się ty mdala? Niemaś brzydliwego grzechu, takó grzechu nieczysty. Bo się nim Pan Bog i ludzkie pokójni brzydzą. Prieto się też słusnie zowie nieczystym. O mizerna cyrowleczę coś sobie upodobał? Obrateś sobie za rozkoś plugastwa, którym mążeś duży i sumnienie swoje. Co czyniś? Obacz się, zginieś tak w tej obrzydliwości. Taką była Marya Magdalena.

III. Cez słuchajcie takim obyczajem pokute odprawowała? Zaprawde piękne były stopnie tej pokuty.

I. Pierwszy pretek nawrocentę. Bo nie odwracała z pokuty swola: Ale skoro usłyszała iż Pan Jezus jest u Saryzeusa na obiedzie, natychmiast się porwała. Nie odkładała ode dnia do dnia, nie czekała inkey okazji, gdzieby Pana na osobnym miejscu znalazła, albo żeby czasu wolniejszego i z mniejszym wstydem pokutować mogła: Ale zaraz tejże godziny pokute odprawuje. A tak radzę wam grzesznicy, i grzesznice, pretek tego grzesznice nawrocenta naśladować. Połmniacie na on głos Boży: Nie omieszkajcie się nawrócić do Pana a nie odkładać, ode dnia do dnia. Boć natychmiast nadejdzie gniewu tego, a czas pominiętrać się.

II. Drugi stopień, jest grzechu obrzydzenie.

Bo piśe Ewangelista że przy niośta alabastrony stolet oleiku. Nie-Grzechu obrzydzenia. Tę a mądry postępek ten niewiasty grzeszney. Grzech on plugawy wbył sobie zbrzydźta, a tak do lekarza idąc, oleiek wonny nieśte, aby smrod onego plugastwa odtrąciła. A iż ogniem miłości nieporządney pokata, przyniośta oleiek on w alabastrze, kłmieniu z przyrodzenia śmym, aby ogień jadze cięlesney zaziębiła. O mądra a roztropna niewiasto! Nie bez przyczyny dziś o tobie Kościół Boży przyr. 22. one słowa cyta: Niewiaste stateczną ktoż nadyśie? Oto maś Marya Magdalena, stateczną i mądrą niewiastę.

Trzeci stopień, pokora, bo stanęła 3. ztytu u nog Pańskich. Nie stanęła Pokora. mu w oczach, na które nie godna była patrzeć, ale ztytu swi, lekałże się oblicza jego s. mówiąci jakoby z Czdrasem Ew. 9, 6. one słowa: Boże mój wstydź mnie, a sromam się podnieść Boże mój oblicza moiego do ciebie. Albowiem nieprawości nasze, rozmnożyły się nad głowę, a grzechy nasze urosły aż ku niebu. O błogosławiona pokoro. Tę grzesznikowi twarz łaskawą u Pana Boga lednaś!

Czwarty stopień jest skrucha. Bo poczęła gorzko płakać, i ze wstydem polewać łzami nogi Pańskie. Ach iako nie miał dobrotliwy Pan Jezus na one łzy wemyrzyć, które tak obfitym frzodtem z oczu jej płynęły. Takci to ludzkie, którzy bezprze pokutują, łzami się po grzechach swoich oblewają. Spracowatem się od mżdychania mego: epirowa na każda noc posćiel Psal. 6, 7. moia; a tożę moie mokre jest od tey. O Augustynie s. piśe Posłudny, że w Cap. 13. pokucie i cytat i płakał, a Dionizyusz przy-

przypomina je w chorobie swey Psal-
my pokutne, dawszy na ścienie zawle-
ścić, czytał je i płakał. Niepodobnie
płacz ludzi pokutujących Boskie serce
przeraja.

Milosc. Piąty stopień jest miłość wielka.
Bo onych wosow, w których się
przedtym kochała, i które tak dziwnie
stroita, do najniższej posługi Pańskie
używają, że mu nogi i śmi uciiera. **Jan. 13.**
Ścierki niewypczajne! Pan Jezus
umywał nogi z wolentem, i reczni-
kiem się przepasał, a ona wosow gło-
wy swojej miasto recznika używa, da-
jąc znać, że iey nie było nic tak miłego,
czego by tu postudze Pana tego nato-
życ nie miała.

Wiara. Szósty wiara. O ten piase Łukasz
ś. że całowała nogi Pańskie. Ach
któż kiedy przed oczyma Pańskimi ta-
ka iasne znalazł aby mógł umywać,
uciierać, całować one ś. nogi, których
podni. je Aniołowie chwala. A Ma-
gdolena oto ten łaski dostąpiła. Wol-
nie ten było obłapić, umywać ucie-
rać, całować one ś. nogi, które na
drodze grzesnikow nigdy nie postaly.
A tym ukazule wiare swoje, i j temu
mocnie wierzyła, że iey grzechy miaty
bydź odpuszczone. Bo całowanie w
Pismie ś. wiare znaczy, iako Dawid
Psalm. 2. mowi: Pocatujcie Syna, to jest
wierźcie wien, czcźcie i miłujcie go.
Toc jest właśnie Pana Jezusa calo-
wać. Oiaś szczęśliwi ktorzy go tak
calują!

7. Stateczność Siódmy stopień był stateczność.
Bo onym oleykiem, który przyniosła,
nogi Pańskie namażala, nie żalowała
go na tak święta posłusze obrocić i nie
na głowę, ale na nogi wimażać. O sta-
teczna niewiasto! Igdy to potym po-

šlo, że ta ś. grzesznica po li była iwa,
Pana Jezusa się nie puszcila. Za ży-
wota chodźla za nim gdziekolwiek on
bedł, słuchając słowa iego i służąc mu
z inheimi paniami z maletności swo-
ich. Przy śmierci tej gdy Pan Jezus
na krzyżu wisiał, stała pod krzyżem
przypatrując się wszystkim mekom ie-
go. Po śmierci tej nie żalowała ko-
ściu aby namażala ciało iego, a niena-
lazby go w grobie, taki płacz czynila,
mowiąc: Wzieli Pana z groba, a nie **Jan. 20, 2.**
wiem gdzie go położyli.

Obaczcie tak piękne były stopnie
pokuty tej niewlasty grzeszney? Ktoż
tu prośe, na iey przykład patrząc, po-
kutować nie będzie? Kto sobie grzechu
nie zbrydź? Ach dla Boga czyncie o
sobie, dziś jest dzień pokuty. Dziś z
Maryą Magdalena grzesznicą i grze-
sznicą, pokutować możecie, wystawcie,
nie wstydźcie się, do nog Panu Jezu-
sowi upadajcie, płaczcie, żałujcie za
grzechy swoje. Już dziś Pan Jezus
nie w domu Faryzeuszowym, ale w do-
mu swoim śledzi, i tam grzeszne do po-
kuty przyjmie: szczęśliwiż to czo-
wież, który z Maryą Magdalena tak
porządnie pokutule.

Lecz czas nas śagnie do drugley
części.

11. Przypatrujcie się Maryi Ma-
gdalenie, pożyjciej też pilnym Cześć.
okiem i na Symona Faryzeusza, co
ten czyni? Widząc te niewiaste grze-
szną, a ona pokutule, mowi sam w so-
bie: Być ten był Prorokiem wzdychy
wiedziat co zaczął iaka to jest niewia-
sta, która się go dotyka. Bo jest
grzesznica. O miżerny Faryzeuszu!
Jeżeli o przynię idzie, tedyć niemaś
nie śnadenieśnego, iako innym przyga-
niać,

niać, a nie trudniejszego iako same-
go siebie znać. Przeto Grekowie oni
dawni ieszcze Pogańscy będąc, nad e-
drzwiami kościelnymi w Delfiach zło-
temi literami te słowa napisać dali :
Znać samego siebie. Znać bowiem
samego siebie jest osłoniwa łaska Bo-
ża, i wszelkiej mądrości, sprawiedli-
wości, i błogosławieństwa początek.
Nie pomniat na to ten Faryzeusz, za-
czym troiało grzeszył.

Samon-
troiało
grzeszył.

1.
Proroctwo
go ducha
Panu
odeymuie.

Napriod Ducha proroctwego Pa-
nu Jezusowi odeymuie, iakoby on nie
miał wiedzieć co to za niewiasta była.
Onadety Faryzeusza, iezlić miśli two-
le poznał, a coż i ten niewiasty znać
nie miał, wielce grzeszył, wielceć tej po-
kutować potrzeba.

2.
Potępia
niewiasta.

Powtore potępia i posadza nterwia-
ste iakoby niegodna Pańskiego miło-
ślerdzia, chociaż się do Pana przez
pokute nawróciła. A zapomina o-
nych słow Medreasa.

Eyr. 7.

Nie wygadzaj
człowieka odwracającego się od grze-
chu, ale pamiętaj żeśmy wszyscy u-
padku podlegli.

3.
Ma się za
sprawie-
dliwego.

Potrzebie ma się za sprawiedliwe-
go, choć był grzesznym człowiekiem.
A Panu Bogu niemaś nic miłszego,
iako się z najniższemi grzesznikami po-
czytać. Obmierzli są przed Maiesta-
tem Pańskim owi, ktorzy z onym Fa-
ryzeusem mówić zwykli : Nie jestem
iako inni ludzie. Najlepsz a nota
znać do siebie krewkość swoją, a ma-
wić z onym iawnno grzesznikiem : Boże,
bądź miłosćmiu mnie grzesznemu.

Lut. 18.

Przełroga
dwoiała.

Takci ten Faryzeusz uczył się Pa-
ński grzeszył, z jednego grzechu, i w dru-
gi, i w trzeci upadając. A tak dwoia-
ła tu przełroga idzie : jedna łazno-
dzielom : Druga słuchaczom.

1.

Raznodzieie strzeście się jebyście

żadnego grzesznika, by najwistę był. Raznodzie-
od siebie nie odpychali ; ale raczej iom.
przyjmuycie i naprawuycie ich. Ma-
cie w tej mierze mandat Ducha Bo-
żego takowy : Jezliby był uwiedzion Gal. 6.
człowiek w taki upadek : Wy duchow-
ni naprawuycie takiego człowieka
duchem cichości, obaczając samego sie-
bie, abyś i ty nie był kułon. Dyo-
nizyusz Ateopagita uczeń Apostoła Epist. 8.
bardzo ma za złe jednemu Demosifo-
wi, że grzesznika pokutującego i u nog
Kaptanów leżącego, noga swa ode-
pchnął. A nie ma tego niźt czynić,
ale owszem takowe iako najlepsze mo-
że być, by w śidla i w pokusy Sa-
tanśkie nie wpadli. Wtedy spowie-
dniku wierny, iako z takłemi postępo-
wać maś, byś snadź strapiłonemu su-
mnienia nie rozewwał, miasto poćie-
chy trucizny aby od ciebie nie odniost.

Z drugien strony i wy słuchacze prze-
stroge też tu macie jebyście ludzi upa-
dłych a za grzechy swe pokutujących
nie wygadzali. Bo iezli Bog nim
nie gardzi, czemu wy gardzić macie ?
Oto Magdalena grzesznica wielka,
nie tylko do łaski za poku a przyleta :
ale też w poczet s. jest policzona. Ach
dla Boga, nie mien się niźt za spra-
wiedliwego, kto o sobie rozumie że stoi,
niech patrzy aby nie upadł ! Ludzka
bowiem i człowieczeska rzecz jest u-
paść, żaden się tego by też i najświe-
tły wyrzec nie może. Rozmaite śi-
dła na świecie, w które upaść mojem.

A tak gdy widzieli ławnogrzeszni-
ce iaka, ktora pokutuje, wiece Pana
Boga za nią prosicie, a grzechu ten
na ceży nie wyrzucacie. Wiernac
bowiem to jest mowa i wszelkiego przy-
lecia

2.
Słucha-
czom.

1 Kor. 10.

12.

1 Tym. 1.
15.

iecia godna, iż Jezus Chrystus przy-
szedł na świat, aby grzeszniki zbawił.

Trzeci ten personie się przypatrzmy.

III. **Cześć.** **P**rzy tej przypominie Ewangelista
trzy punkta. Pierwszy, że Pan
Jezus od Magdaleny wszystko wzię-
cie przypisał. Drugi, że Maryja
zgroziła. Trzeci, że ten Absoluty
dał grzechy odpuszczać. Cożbyście po-
czuli, gdybyście byli tam?

I. **W**szystko wzięcie przypisać.
Iena, upadła u nogi Piusa, i odpra-
wiała pokutę swoją. W ten czas
mógł być słusze Pan Jezus złożyć,
że tak śmiecie i bezpiecznie sobie poczy-
nacie. Bez tego nie uczynił. O zje-
mno, i wy wszyscy co miścieście na
nie, dźwignęcie się tak wielkie ludzko-
ści i dobrociwości Zbawiciela naże-
go! Oto ławna a smrodliwa grze-
sznica nie tylko do siebie przypuszcza,
ale się też całować, dotykać, i ma-
zać pozwala, czego by był żaden Sa-
ryzeus nigdy nie uczynił. Diałoz tu
rzecz samą spełniono, co rzekł przez

Jerem. 3, 1 **P**roroka mówiące: Opuściłaby ma-
żone swoje, a ona odchodzi od niego,
ślaby za innego męża, iżali się więcej
do niego wróci. Iżaliby nie była
wiele zplugawiona ona ziemia? Ale
ty chociaż nierząd płodziła, i wiele za-
letników, wstaje nawrócić się do mnie,
mówi Pan. O przedziwna takto i
dobroci Pana naszego. Ktoż się tu z
ludzi pokutujących w sumieniu nie
uspokoja? Kto o łasce i miłosierdziu Bo-
żym wątpić będzie. Diał pięknie a
prawdźwie mówi Gregoriusz: Po-
glądam na Magdalene grzesznice, po-
glądam na terra poźno pokutujące-
go, a nie widzę u nich nic, jedno po-
żone nam nadzieje i zbawienia przy-

kładny, jeśli ich naśladowamy w ksta-
cie pokuty.

A jeśli kto w tym wątpi, słuchajcie
iako Maryjeusowi ma za złe, mówiąc Maryjeusowi
tak do niego: Symonie mam ci coś
powiedzieć, dwaj dłużnicy byli winni
niektóremu, jeden pięć set groszy, a dru-
gi pięćdziesiąt. A gdy oni nie mieli
czym płacić, odpuszczał obiem. Po-
wiedźcie mi który z tych dwu więcej go
miłuje? A Symon odpowiedział,
rzekł: Wniemam iż ten któremu
więcej odpuszczał. A on mu powie-
dzał: Dobrześ rozsadził.

Tym podobieństwem ukazuje Pan
Jezus Maryjeusowi trzy rzeczy, wla-
śnie tak zwierciadło, w którym się o-
bezwzględnie mógł. Jedną że on był grze-
sznym, choć się miał za sprawiedliwe-
go. Drugą, że potrzebował odpu-
szczenia grzechów iako i ona; trzecią,
że daleko był oziębły w miłosier-
dziu niżeli Magdalena, która tak har-
dzie gardziła. I tak się zaraz troja-
krotnie znała miłości.

Pierwszy w tych słowach: Przy-
dtem w dom mój, a nie dałeś prosty
wody na nogi moje, a ta nie prosta
woda ale łzami potała nogi moje, i
włosami głowy swej otarła je. O
przedziwna miłość! Niemaż droższy
wody na święcie, iako łzy człowieka
pokutującego. Wierze onemu Do-
ktorowi: który mówi: Lzy pokutujące-
go człowieka, tak ważne są u Boga, ja-
ko chrzest: Bo grzechy omývá; ie-
śliż serca i wiary w Chrystusa. Jezu-
sa, który dla grzesznych na świat przy-
szedł, pochodzi.

Drugie znać jeszcze więcej: Nie po-
całowałaś twarzy mojej, a ta iakoś
współ do ciebie, nie przestała całować

nog moich. Zwyczaj to był na on czas u Żydów całować ieden drugiego. **Matt. 26.** Zacznijmy Judaś przyszedł do Aaronca, mając Pana Jezusa zdradzić, pocałował go: wszakże ten Faryzeusz i tego nie uczynił, aby był miał Pana pocałować, a Magdalena nie przestawała całować nog jego.

3. Pomazanie Trzeciżnak: Tyś nie pomazał prostym olejem głowy mojej: A ta drogim olejkiem na głowę zgotowanym namazała nogi moje. O gorąca miłości! Faryzeusz proste go oleju na głowę Panu żałował: a Magdalena kosztownego olejku na nogi nie żałuje.

Że byś znał miłości, w których Pan Jezus Magdalene nad Faryzeusza przetożył.

III. Naostatek absolwuje Pan Jezus Magdalene mówiąc: Odpuszczone są tobie grzechy twote. O szczęśliwa niewiasto. Błogosławiony człowiek, mowi Dawid, któremu odpuszczono nieprawosć. Szemrać w prawdzie przeciwko temu niektórym, mówiąc między sobą: Ktoż to jest co i grzechy odpuszcza? Ale ma ten miły Pan te moc, będąc sprawiedliwym i naszym. Zacznijmy i dziś w Kościele swoim przez usługi swoje toż czyni, że grzeszne absolwuje i rozgrzesza.

A co tu mowi Pan: odpuszczono im wiele grzechow, i przetoż wiele umiłowała: Nle tak tego rozumienie

jakoby Magdalena przez miłość dostąpiła odpuszczenia grzechow. Bo nie miłości ale wierze to przypisule mówiąc: Wiara twoja zachowała cie. Nie rzekł: Miłość twoja ale wiara twoja. Wiara bowiem poznała Marya Magdalena tego Ktorego miłować miała. Przeto i Chrystus te niewiasty grzeszące rozgrzesza, i pokoy sumnienia im daje.

Co my wiemy, w Panu najmilsim, **Samfaniec** Podjmy i ta niewiasta grzesząca, upadnijmy do nog Panu tak dobrotliwemu, a bez odwroci nawróćmy się do niego. **Dziś** to czynić nie luto. **Dziś** bowiem jest dzień odpuszczenia grzechow, jutro, to jest po śmierci proźna będzie pokutować, tam nastąpi dzień sadu i potępienia. Przeto i Magdalena czasu dziśieńskiego, po kłonie nie zapadnie zajmowamy, a nawróćmy się raz z prawego serca i już się więcej do grzechow nie wracamy.

A ty, o najśłodszym Jezu, porcie wdzięczny, uciekło i pociecho ludzi grzeszących ledyna, poćiągni nas do siebie, nawróć nas miły Panie. a będziemy nawróceni. Otwórz nam wdzięczniemy usta twoje, a daj nam wszystkim daremnie rozgrzeszenie, Boże i Ojcem i Duchem S. wiecznie pojęgnany, Amen.

Na Dzień S. Jakuba,

25 Jul.

Ewangelia u Matteusza S. w Rozdz. 20, 20, 23.

Edward przystąpiła do niego matka synow Zebedeusowych z synami swoimi, kloniąc mu się, i prosiąc nieco od niego, A on im rzekł: czegoż chcecie? rzekła mu: rzecz, aby siedzieli ci dwaj synowie moi, jeden po prawicy twojej, a drugi po lewicy w królestwie twoim. Ale Jezus odpowiadając, rzekł: nie wiecie, o

co prosicie; możecież pić kielich, który Ja bede pił? I chrztem, którym się Ja chrzczę, brdż ochrzczeni? rzekli mu możemy. Tedy im rzekł: kielich mój plec będziecie i chrztem, którym się Ja chrzczę, ochrzczeni będziecie: ale siedzieć po prawicy mojej, i po lewicy mojej: nie jest moja rzecz dać wam, ale tym, którym jest zgotowzno od Ojca meiego.

Nie poslední jest dzień dŹisłenŹy, między innymi świętym, ChrzeŹćianie mili. DŹisłs bowiem obchodŹi RoŹciot BoŹy pamiatke Ź. Jakuba ktorego zwano wietŹym. Bo dway byli Jakubowie między Apostołami. Jeden Syn Alfeusow ktorego zwano mnieŹym. Drugi dŹisłenŹy, brat rodŹony Jana Ewangelisty.

Ociec iego był Zebedeus, matka Salome, Źiostra Jozefa z Nazaretu. Na urzad ApostołŹski wezwany jest z bratem swoim Janem. Zowano go Jakubem wietŹym, przeto że przy wielkich a powaŹnych sprawach PańŹkich bywał. Patrzył na przemienienie PańŹkie. Widział gdy dŹieweczke w Kapernaum wŹtrzeŹił. Był teŹ przy tym, gdy się w ogroŹcu krwawym potem poŹił.

Po wniebowŹstapieniu PańŹkim opowiada Ewangelia w Hiszpanii, Źamtad puŹcił się nazad do Źemie Źydowskiej i tam Źlowo BoŹe kaŹał. Symbolum iego było: Nie naŹa rzecz przymuŹać kogo do wiary. Źnać że miłat inŹego ducha, niŹeli ci, ktorzy dŹisłs ogniem, mieczem ludŹie nawracaig.

Na urzecie ApostołŹskim był tylko dŹiewieć lat. Bo Herod Arnyppa dał go Źciąć k wolli Źydom mieczem. Eusebius przypominia uczynek iego pamięci godny, ŹwlaŹca że temu,

ktory go wydał, idac na Źmierć odpuŹcił, i na Źnak miłości pocałował mowiac: Pokon tobie.

Działo się to za czasow Klaudyusa Cezarza; w roku po narodzeniu PańŹkim 45.

Ewangelia dŹisłenŹa wspomina krewkoŹć iego człowieczą, że z bratem swoim Janem starał się o to przez matke, aby ieden z nich po prawicy, drugi po lewicy siedział w Królestwie, PańŹkim. Lecz to obiema Pan Jezus Źgał, ukazuigc że ich nie po to wezwał, aby przy nim rozkoŹy ŹaŹwali, ale aby kielich męczeńŹwa pili. PiŹe o tym Ewangelista we dwu czeŹciach.

W pierwej opisuie, supplikacya matki synow Zebedeusowych.

W drugiej odpowiedŹ, ktora iey dał Pan Jezus.

To będzie rozdŹiał kaŹania dŹisłenŹego, ktorego abyŹcie porowoŹnoŹcią Źuchali, proŹe.

Pan Jezus niech nas oŹwieci Duchem swoim S. abyŹmy o tym poŹytecznie mowili i myŹlili, Amen.

Supplikacya matki synow Zebedeusowych pŹięcia okolicznoŹci Ewangelista opisuie. Pierwsza kiedy? Druga, za iaką okazig? Trzecia, kto? Czwarta iako? Pięta czy supliŹuie?

Czas Źamyka się w tym Źłowku, tedy. Bo mowi: Tedy przyŹia D d ma

Summa Ewangelii.

I. CzeŹć. OŹolicznoŹci.

r. kiedy?

Dwaj Jakubowie.

RodŹy Jakuba Ź.

Wezwanie

PrzeŹwiŹto

Matt. 17.

Matt. 16.

Opowiada nie Ewangelii.

Symbolum

MęczeńŹstwo. DŹ. Ap. 12.

Lib. 2. cap. 8.

matka synów Zebedeuszowych do Pa-
na Jezusa. W ten czas siedział wia-
śnie Pan Jezus do Jeruzalem, i wziął
współ do siebie dwanaście Apostolów
Matt. 20, powiedział im: Oto wstępujemy do
18. Jeruzalem, a Syn człowieczy będzie
wydany przedniewym Kapitanom, i
nauczonym w Piśmie, i osadzą go na
śmierć. Oni nie rozumiał współ tych
słów, porzucił suplikować, aby innych
do godności i urzędów uprzedził. W
czym widzimy naturę cielesnego a nie
odrodzonego człowieka, któremu nau-
ka o krzyżu zgola w głowę nie chce.
Przy Chrystusie i Kościele tego, krze-
ścią i pokole szuka. A Pismo mówi,
że przez wiele utrapienia potrzeba nam
Di. Ap. 14. wnieść do Królestwa Niebieskiego. Je-
nacy nie jesteśmy Chrześcijanie: Bo
mówi Augustyn ś. Jezli nie maś prze-
śladowania, leżesz nie począł byś
Chrześcijaninem. To znać, to płaćno
prawych Chrześcijan, krzyż a prześla-
dowanie. Na każdego z nas Pan Je-
zus woła: Jezli chcesz królować ze
mną, nośże krzyż z sobą. Te cechy no-
sili na sobie Jakub ś. poś był żyw.

II.
Bajka
stajog.

Nazwa ten supplikacyi jako piś-
Chryzostom ś. była wzmiłanka o
zmarłych wstaniu. Bo powiedział
współ o mecie i śmierci dożyl: Trze-
ciego dnia zmartwychwstanie, co oni
szybać pomyślili. Oto umrze, a po-
 trzech dniach żyć będzie śle wróci. Coż
nastąpi ledno chwata królestwa? Ro-
zumieli oni że Rzymian z ziemi Zy-
dowskiej wygnać, a na stolicy kró-
wskiej usieść miał. Zaczyn się
wówczas o dognitarstwa i urzędy starać
chcą, by ich snadź kto inny nie upre-
dził.

Observa-
tio. A tu widzimy jako to sta a nieś

bezpieczna rzecz, o rzeczach duchow-
nych cielesnie rozumieć. Stąd współ-
tkie błędny pośly, i pochodzą. Cieleśne
rozumienie o rzeczach duchownych,
współtkie błędów namnożyło. Przeto
Chryso-
stom, pięknie mówi Chryzostom: Ze niemaś
nie gorzszego jako rzeczy Boskie cieles-
nym rozumem chcieć rozeznawać i ro-
zmnierzać. Zia was, słuchacze naj-
milszy przestrzegam: W rzeczach du-
chownych nie bierzcie na poradę rozu-
mu, wiara śle sprawuycie. Wlaga
współtko przemoże.

Osoba supplikująca była matka syn-
now Zebedeuszowych: A ta była Sa-
lome, żona nietakiego Zebedeusza z
Betsaidy, z którym tych dwu synów
spłodziła, Jakuba i Jana. W ten
widzimy przewrotny matkę pospoli-
tych obyczaj. Salome nie myśli o
tym, żeby ten synowie w wierze, abo
w znaćności Chrystusowej postąpi-
li, ale tylko to ma na myśl, żeby w go-
dności i w przetożenstwie urosli. O
mizerne matki, które co przednieysze-
go zaniedbują! Staracie się o
ciało, a o duszę nie dbacie. Gdzie-
ście rozum podzięty? Coż jest wlepie-
go, dusza czyli ciało? Dbajcie śle
wzdy, nie dajcie śle dostoiestwom i
rozkośkom tego świata mamieć. O
patrzcie pierwej to, co jest przedniego,
a Bóg snadnie obmyśli to, co jest po-
śledniejszego.

Pośkon ten niewłaśny godzien też
uważenia. Przyszedł bowiem do
Pana Jezusa dala mu chwata, pośka-
zuje poddaństwo i pokorę swoje. A nauka
tu zarazem uczy nas, ziać i my pośko-
ra, przed tego Pana przystępować
mamy. Należy takowych ślika,
którzy w modlitwie nigdy kolan swo-
ich

III.
Sto 1.

Observa-
tio.

Matt. 6.

IV.

Jako?

Nauka.

ich nie staniała, i rozumieła je to pa-
pieśka ustawa kłecząc w modlitwie. O
mizerni ludzie.

Psal. 95. 6. Czyli na was nie
wola Dawid? Podźcie, kłaniajmy
się, a upadajmy przed nim: kłaniajmy
przed Panem Stworzycielem naszym.

Matt. 26. Zbawiciel sam czyli nie upadał? Al wy
czemuście tak postawni, że się uniziac
nie chcecie? Ach dla Boga, pokłońcie
się Panu najwyższemu, wywyższaj-
cie go, a kłaniajcie się, przed s. gora
iego, abowiem on jest s. Pan Bog
nasz.

V. Macstatekujz słuchajcie, oż Sa-
lome prosi? Mowł tak: Rzecz aby
śledzieli ci daway synowie moi, ieden
po prawicy twojej, a drugi po lewicy,
w królestwie twoim. O mizerna ma-
tko. Patrzcie iedno, słuchacze naj-
milsi, co czyni? Trzech rzeczy barzo
škodliwych a snadź i niebezplecznych
synom swoim prosi.

I. Prosi naprzód o prożnowanie i
rozkoś. Co się ukazie z tych słow
gdy mowł: Aby śledzieli, to jest nie
nie ścierpieli, nie robili, ale prożno-
wali. Al prożnowanie co umie? Wby-
rkego złego jest przepczyną. Przez co
zginęła Sodoma i Gomorra, izali nie
przez rozkoś a prożnowanie? Al nie
dziw? Prożniący człowiek nioczym
dobrym nie myśli, nie dobrego nie
czyni, nie mowi. Alako Kasjodo-
rusz piśe: myśl prożniucego nioczym
innym nie umie myśleć, iedno o iadle
a brzuchu.

Prosi po tym o częśc i dygnitar-
stwo. Al to gdy mowł: W królestwie
twoim. Al nie pomni na to, iż przeto-
żeństwa człowieka zaslepiła. Co u-
wajaie Demostenes, gdy był na wy-
gnanie postany miał rzecz: Gdyby

mi dwie drodzy pokazano, iedne do
wielkiej czci i godności, a druga na
śmierć, tedybym wolał iść tą drogą,
która na śmierć prowadzi. Salo-
me z syny swemi tego nie uwaja.

Prosi napstatek o przodkowanie, a
to gdy mowł: Aby śledzieli ieden po
prawicy, a drugi po lewicy. Al nie
uwaja co żąd pochodzi, a zwołajca
nieznalomość samego siebie, i wzgar-
da bliźniego. Bo kto się wynosi,
sam się nie zna, i bliżnim pogardza.
Al to grzech wielki.

Takci pospolicie czynią matki na-
se. Miłuią ciała synów swoich, a du-
se ich w nienawiści mają. Pragną
aby się dobrze mieli na tym świecie, i
byli wdziani, choć czasem z wielką ich
škoda. O Maryppinie cyramy, gdy Agrippi-
ien prognostykowano, że sen ien Revo na
miał Cesarzem zostać, ale ona zabić,
powiedziła: niech zabije, byle pano-
wał. Tak właśnie i dżis. Smeca
sie matki i wdychaia, gdy syny swe
w: dza ubogimi, a gdy na ich lotro-
stwa patrzy, namnich się nie frasuią,
a co gorba pieniędzy pokryjomku na
wielkie rozpusty dodawaja.

Salome nie czyniła tego, i nie wzgle-
dem tego suplikowała, a przećle Pan
Jezus zamysł i prośbe ien zganił, a
coż rozumiecie za łaciny matki dż: sieg-
se, od Pana usłysza?

Recz podźmy daley.

II. Wyśłisście supplikacya, słuchan-
cież też odprawy. Odpowieda
Pan Jezus troiafo. Kto ma uszy do
słuchania, niech słucha.

Pierwsza odpowiedź czyni przez
strofowanie przyjacielskie, mowiac: Per ami-
Nie wiecie, o co proście. Al to czemu
nawświetły Panie Jezu? Czyli pro-
nem.

śba ich tak barzo była nie uważna, je-
u ciebie miejsce mieć nie może? Suchan-
cie młotni Pańscy. Miata prośba
ich trojaśkie rady do siebie.

I. Przejm. Bogu i woli jego
Pierwsza była przeciwko Bogu i
woli jego s. Nie po to Bog Syna swo-
go na świat posłał, aby był królem i a-
kim na świecie, ale aby duchowne
królestwo swoje, przez opowiadanie
Ewangelii s. i przez wyłanie nan-
drożby króle swoich budował. Z ten-
si przyczyn i dziś Pan Bog siła ich
nie wysłuchywa, gdy proszą, o to, co
jest przeciw woli jego s. A tak gdy ocz
Pana Boga prosicie, żądacie się na
woli jego s. spuszczaćcie. Bo mamy
te ufność ku Bogu, iż jeśli byśmy ocz
prosił, według woli jego, da nam.

Przejm. królestwu Pańskiemu Jan. 17.
Druga, była też prośba ich prze-
ciw królestwu Pańskiemu, które nie
jest ziemskie ale niebieskie bydl miało. O-
czym samże dać znać przed Włatem
stoić i mówić: Królestwo moje nie
jest z tego świata. A wszdy się ci
dwaj Apostołowie światłich dogni-
tarstw napierać śmieli.

Przejm. ich wola- 191.
Trzecia, była też jeszcze ona prośba
przeciw ich woli. Bo nie we-
żwał ich był Pan Jezus żeby panowa-
li, ale aby cierpieli. A oni cierpie-
nie pominawszy, panowania się na-
pierał. A tak słusnie do nich mówi:
Nie wiecie, o co prosicie, ganiąc im
to, że się rzeczy nie słusznych napierali.

2 Tym. 2. Psal. 136.
Wier i to foremna do nich, po ko-
li chcą przed procy, zapłatę przed ja-
suga, a no pierwszy potrzeba praco-
wać, niżeli odpoczywać. Bo żaden
nie będzie koronowany jedno który wy-
gra: a kto; placzem się, jać będzie z
weselem.

Applicatio.
Sercz nandule się i dziś siła tako-

wych, który tym Apostołom s. towa-
rzystwa pomagają. Jedni proszą
o bogactwa: Ale by wiedzieli co bo-
gactwa umieją, raczyby z Salomo-
nem mówili: Panie nie daj mi ubo-
stwa ani bogactwa: żyw nie tylko
pokarmem, według potrzeby mojej.
Czemuj? Abym snadź, będąc nasyco-
nym, ciebie się nie zaprzął mówić:
Ktoż jest Pan? Albo zubożawszy, je-
bym nie brał, i nie brał na daremno
imienia Boga mego.

Drudzy proszą, żeby mogli w roz-
koszy na świecie żywot swój prowa-
dzić: Ale by wiedzieli co rozkosz umie-
raczyby wolał: Panie tu ścież, tu
pal, byles wiecznie był miłośnik. Roz-
kosz bowiem od Boga odwróci, su-
miennie obciąża, duszę zabija, i ciało
zaraza.

Trzeci, wolał o pomście do Boga.
Panie mówi: Zemścić się krzywdy
mojej, nad nieprzyjacielem moim. Ale
i ci nie wiedzą ocz proszą, na swą byie
bawiem o pomście wolał. Lepiej je-
by mówili: Panie nie poczytawaj im Di. 7.
tego za grzech. Mlekoż gdy ci sili
abo karyt gra, żwoli mówić: Sy
Panie Boże daj szczęście zgadłeś, ia-
koć Pan Bog ma z kosturami spra-
wę? Szatan tam rzadzi nie Bog, nie
wieś nieboże, o co prosisz. Takiej
odprawy spodziewać się możecie wy-
wolszy którzy nie według woli Bo-
żej prosicie.

II.
Druga odpowiedź czyni Pan Je-
zus przez zbawienne pytanie: a to by-
ło dwojakie.

Pierwsze było takie: Możecie wy-
pić kielich, który ja bede pić? Trojaśki
kielich ma Pan Jezus. Jeden dla
ciebie.

siebie. Drugi dla wybranych swoich.
Trzeci dla bezbożnych ludzi.

1. Pierwszy zowie Piśmo Kielich meki.
Kielich meki.
Matt. 26.
39. Ten kielich on sam pełnił za duszne
zdrowie nasze: O tym kielichu mówi:
Opcje mon, jeśli można, niech mie ten
kielich minie.

2. Drugi jest kielich utrapienia. Ten
Kielich u-
trapienia.
Psalm 116.
15. dawa pić miernym a wybranym swo-
im. O tym kielichu śpiewa Dawid:
Kielich obfitego zbawienia weźmie, a
imienia Pańskiego wzywając będzie Na-
lewa nam ten kielich Pan Jezus, ile-
kroć utrapienie i prześladowanie na
Kościół swój dopuszcza.

3. Trzeci jest kielich pociepienia. W
Kielich po-
ciepienia.
Psalm 75.
9. ten kielich nalewa Pan Bog wino za-
palczywości, i dawa je pić grzesznikom
bezbożnym. O tym mówi Dawid:
Dro kielich w reku Pańskich, z ktore-
go pić będą wspany, niepobożni na
ziemi. Duchoway, nas tego Chry-
stem. 25. ste Jezu, jest to kielich smutku i żalości.
Ezech. 23. Bo trwogę i bolągi w sumnieniu
przynosi.

Tu mówi Pan Jezus o kielichu u-
trapienia, i chce wiedzieć resoluency
zwolnikom Jakuba i Jana, jeśli by
go pić mogli.

2. Pytanie.
Drugie pytanie było takowe: Mo-
żećeli bydy chrzczeni chrztem którym
Ty bywam ochrzczon? Przez chrzest
nie innego nie rozumie chyba kłóży a u-
trapienie. A to względem ięzyka he-
brejskiego własności, który gdy o nie-
szczęściu albo utrapieniu takim mówi,
zawoła podobieństwa od wody zają-
wa. Wsta tedy Pan Jezus, jeśli by,
tak i on, cierpieć chce. Bo to jest
wola Boża, abyśmy pierwsi cierpieli,

Lib. 5. de a poym dopiero koronowani byli.
Civir Dei Piśm Augustyn 6. że Nymianie Po-
cap. 12.

gany będą, mieli dwa Kościoły podle
siebie. Jeden zwano, Kościół cnoty.
Drugi Kościół chwały. Kto do tego
chciał przynść, musiał pierwem w o-
wym bydź. Coż to innego znaczyło,
jedno je przez wiele utrapienia potrze-
ba nam wnieść do chwały królestwa
niebieskiego.

Lecz słuchamy, co wjdą Aposto-
wie na to dwójakie pytanie Pańskie
za odpowiedź dali. Mówią: mo-
żemy. O miżerna preżumpcyja. Pan
Jezus ich pyta: Możecie li pić kielich,
który Ja będę pił? Albo chrztem kto-
rym Ja bywam ochrzczon, możecie li
bydy ochrzczeni? A oni nie poracho-
wawszy się z sobą mówią: Możemy.
Mniemieli, podobnoby to spełnić ku-
bek wina, siedząc z nim za stołem.
Ale, potem gdy im do tego kielicha
przysto, wspany, uciekali, opuścili by
Pana. Tak i to pospolicie bywa,
duch pretki ale ciało krewkie jest.
Strzeżcie się tego audytorowie mili:
Co nie jest w mocy waszej tego sobie
nie przypisujcie. Nie jest to w mocy
tego, który by chciał, ani tego, który by
biegł, ale w łasce Pana Boga miło-
śniernego. Bo jeśliż nam ten miły
Pan nie pomoże, sami z siebie nie u-
czynić nie możemy.

III.
Trzeci odpowiedź czyni Pan Je-
zus przez łaski pełne nauczanie, a to
znorou dwójakie.

Pierwsze gdy mówi: Kielich mój
pić będziecie, i chrztem którym Ja by-
wam ochrzczon, ochrzczeni będziecie.
Ego Słowa którym Pan Jezus o
męczennictwie Jakuba i Jana proro-
kuje. Jakż wypełnili się w nich.
Jakuba poimawszy Herod dat świąt:
Jan, zaś w Kościele oleju wrzającego jest
D d z wsa.

Odpowiedź
Apostolska

Rym. 9.

Per gra-
tiam
informa-
tionem.

Granta.
dwójaka.
I.
Informa-
tio.

Ś. 27. 12

Tert. lib. wsadzon, który gdy mu nie skodził,
de Praefr. wgnan jest do wyspy Patmu. Toć
cap. 36. to było, co tu Pan Jezus mówił: Kie-
lich mój pić będziecie. Iżrad pospo-
licie malarze Jana z Kielichem malu-
ją. Bo też, pisa niektórzy, że truci-
żne miał pić, która mu nie skodziła.

Informa- Druga informacja była takowa:
tio. Siedzieć po prawicy mojej, i po lewi-
cy, nie jest mela rzecz dać wam, ale
którym jest zgotowano od Ojca mo-
Obserwa- tego. O złotych nauk i pociech pełne
tio. słowa! Dwie rzeczy w nich Pan Je-
zus ukazuje.

2. Jedną, że nie dla tego na świat
przyszedł, aby Królestwa tego świata
rozdarować, ale aby cierpieć i umrzeć
za naród ludzki i zaśluzić nam żywot
wieczny. O czym też i indziej po-
Matt. 20. wiedział mówiąc: Syn człowieczy
nie przyszedł, aby mu służono, ale aby
służył, i dał dusze swoje na odkupienie
wielu ich.

Druga, że Ojciec tego niebieskiego Kró-
lestwa tego świata rozdawa komu
chce, według woli swojej. Iako Me-
drzec mówi wołać na Króla tego
świata: Dana wam jest władza od
Pana, i moc bóg Najwyższego, który
się wyraża oświadczać będzie o sprawach
waszych, i miśli waszych badać się
będzie. Madr. 6.5.

Co my wiedząc, najmilszy słuchacze, Samfanie.
nie wynosimy się, ani się domagamy
nie. my urzędowi i dostojenstwu doczesnych.
Wie Pan Bóg czego nam potrzeba.
A będziemy się tu umieli unikać, pe-
wnie nas Królestwo niebieskie nie minie.

A ty, o Królu nad królami, Panie
Jezu Chryste, racz od nas oddalić
górny myśł i mizerną presumpcyę,
napawaj nas Kielichem utrapienia,
aby w nas jadły się umorzone, a wro-
ta do raju wiecznego otworzone były,
gdzie ty z Ojcem i z Duchem S. ży-
wiesz i Królujesz na wieki, Amen.

26 Jul.

Na dzień S. Anny,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 12, 46-50.

A Gdy on leżąc mówił do ludu, oto matka i bracia tego stali
przed domem, chcąc z nim mówić. I rzekł mu niektórzy: oto
matka twoja i bracia twoi stoja przed domem, chcąc z tobą
mówić. A on odpowiadając, rzekł temu, co mu to powiedział:
Ktorą jest matka moja? i którzy są bracia moi? A wydragnawszy
reke swoje na ucznie swoje, rzekł: oto matka moja, i bracia moi.
Albowiem kto byłkolwiek czynił wolę Ojca moiego, który jest w nie-
bieściach, ten jest bratem moim, i siostrą, i matką.

Vide
Francis-
cum Har-
raun
Ultra-
iekti: de
vitis S.
pag. 561.

Schodźmy dziś pamiętkę S. Część dali między ubogie, część ko-
Anny. O tej cynamie je była ściotowi i kapłanowi, część tej zosta-
z pokolenia Juda, rodem z will sobie.
Betlehem: maj iey Jeachim. Oboje Anna S. była nieplodna, dwadzie-
byli sprawiedliwi i pobożni. Debra ścia lat; mężem mieszkając nie miała nieplodna.
swe rozdzieliłi za żywota na trzy części. potomstwa. A była to na on czas
panba

hanba wielka między ludem Bożym. Maj ten Joachim w święto poświęcania kościoła do Jeruzalem przyjechał, na chwałę Bożą i chciał tam ofiarę swoją odprawować. Odegnął go Kapłan ieden od ołtarza, powiedząc go dla jego nieplodności być niegodnym. On szedł z tym gorąco Panu Bożu modlił. W tym ukazał mu się Anioł który go napomniiał, aby się nie frasował, powiedział, że Bóg modlitwę jego wysłuchał, żona jego Anna miała mu urodzić córkę. Toż też i Annie ś. Anioł zwiastował.

Córka
Anny ś.
Marya.

Śmierć.
Pogrzeb.

Bractwo
ś. Anny.

Gdy czas przyszedł urodziła córkę Marya ósmego dnia Septembra. Umarła potym dwudziestego óstego lipca. Pogrzebiona w Betlehem w grobie Oncyjstym.

Na niektórych miejscach mała bractwo ś. Anny. Lec jest to wymysł ludzi, do zbawienia namienić nie potrzebny. Zaczynam przeczynać Ewangelia, pominąwszy to, imię one ś. Anny bractwo, upomina żebyśmy się raczej z Panem Jezusem spowinowacili, czyniąc wolę i rozkazanie jego.

O tym teraz w imię Pańskie mówić będzie, rozdzielwszy Ewangelia na dwie części.

W pierwszej wprowadza Mateusz ś. matkę Pana Jezusową, i bracią jego, którzy przyjeżdżali chcieli z nim nieco mówić.

W drugiej, Pana Jezusa, iako się przeciwko im stawiał

Bedziecie mieli króciuchne, ale chędogle kazanie, którego tym pilniejsze słuchajcie.

Jezu następstwy zdarz to, abyśmy

się zгод zbudowali i stali uczestnikami bractwa twego ś. Amen.

Trzy okoliczności o pierwszej części Ewangelista przypomina: ^{I.} ^{Część.} ^{Okoliczno.} ^{ści.} Na przód: ukazuje czas, kiedy się to stało. Potym osoby, które z Panem Jezusem mówić chciały. A naostatek ludzie którzy mu o nich powiedzieli.

Pierwsza zamyska się w tych słowach: ^{I.} ^{Kiedy} ^{Matt. 12.} ^{Łuk. 11, 34} ^{25. 26.} Gdy leżeł Pan Jezus młot do zebrania ludu: Czynił właśnie w ten czas Pan Jezus przestroge do ludu, żeby się satana po pierwszym wyściu strzegł. Gdy duch nieczysty wychodził od człowieka, przechadza

się po miejscach suchych, szukał odpoczynienia: a nie znalazłszy, mówi: wróć się do domu mego z kadem wyszedł. A przyjeżdższy, znajdował umieciony, i ochodzony. Tedy idzie i bierze z sobą siedm innych duchów gorszych niżeli sam, a wszedłszy, mieszka tam: i bywała rzecz ostatnie człowieka onego gorzej niżeli pierwszej. ^{Piotr. 2,} ^{21.} ^{22.} ^{23.} ^{24.} ^{25.} ^{26.} ^{27.} ^{28.} ^{29.} ^{30.} ^{31.} ^{32.} ^{33.} ^{34.} ^{35.} ^{36.} ^{37.} ^{38.} ^{39.} ^{40.} ^{41.} ^{42.} ^{43.} ^{44.} ^{45.} ^{46.} ^{47.} ^{48.} ^{49.} ^{50.} ^{51.} ^{52.} ^{53.} ^{54.} ^{55.} ^{56.} ^{57.} ^{58.} ^{59.} ^{60.} ^{61.} ^{62.} ^{63.} ^{64.} ^{65.} ^{66.} ^{67.} ^{68.} ^{69.} ^{70.} ^{71.} ^{72.} ^{73.} ^{74.} ^{75.} ^{76.} ^{77.} ^{78.} ^{79.} ^{80.} ^{81.} ^{82.} ^{83.} ^{84.} ^{85.} ^{86.} ^{87.} ^{88.} ^{89.} ^{90.} ^{91.} ^{92.} ^{93.} ^{94.} ^{95.} ^{96.} ^{97.} ^{98.} ^{99.} ^{100.} ^{101.} ^{102.} ^{103.} ^{104.} ^{105.} ^{106.} ^{107.} ^{108.} ^{109.} ^{110.} ^{111.} ^{112.} ^{113.} ^{114.} ^{115.} ^{116.} ^{117.} ^{118.} ^{119.} ^{120.} ^{121.} ^{122.} ^{123.} ^{124.} ^{125.} ^{126.} ^{127.} ^{128.} ^{129.} ^{130.} ^{131.} ^{132.} ^{133.} ^{134.} ^{135.} ^{136.} ^{137.} ^{138.} ^{139.} ^{140.} ^{141.} ^{142.} ^{143.} ^{144.} ^{145.} ^{146.} ^{147.} ^{148.} ^{149.} ^{150.} ^{151.} ^{152.} ^{153.} ^{154.} ^{155.} ^{156.} ^{157.} ^{158.} ^{159.} ^{160.} ^{161.} ^{162.} ^{163.} ^{164.} ^{165.} ^{166.} ^{167.} ^{168.} ^{169.} ^{170.} ^{171.} ^{172.} ^{173.} ^{174.} ^{175.} ^{176.} ^{177.} ^{178.} ^{179.} ^{180.} ^{181.} ^{182.} ^{183.} ^{184.} ^{185.} ^{186.} ^{187.} ^{188.} ^{189.} ^{190.} ^{191.} ^{192.} ^{193.} ^{194.} ^{195.} ^{196.} ^{197.} ^{198.} ^{199.} ^{200.} ^{201.} ^{202.} ^{203.} ^{204.} ^{205.} ^{206.} ^{207.} ^{208.} ^{209.} ^{210.} ^{211.} ^{212.} ^{213.} ^{214.} ^{215.} ^{216.} ^{217.} ^{218.} ^{219.} ^{220.} ^{221.} ^{222.} ^{223.} ^{224.} ^{225.} ^{226.} ^{227.} ^{228.} ^{229.} ^{230.} ^{231.} ^{232.} ^{233.} ^{234.} ^{235.} ^{236.} ^{237.} ^{238.} ^{239.} ^{240.} ^{241.} ^{242.} ^{243.} ^{244.} ^{245.} ^{246.} ^{247.} ^{248.} ^{249.} ^{250.} ^{251.} ^{252.} ^{253.} ^{254.} ^{255.} ^{256.} ^{257.} ^{258.} ^{259.} ^{260.} ^{261.} ^{262.} ^{263.} ^{264.} ^{265.} ^{266.} ^{267.} ^{268.} ^{269.} ^{270.} ^{271.} ^{272.} ^{273.} ^{274.} ^{275.} ^{276.} ^{277.} ^{278.} ^{279.} ^{280.} ^{281.} ^{282.} ^{283.} ^{284.} ^{285.} ^{286.} ^{287.} ^{288.} ^{289.} ^{290.} ^{291.} ^{292.} ^{293.} ^{294.} ^{295.} ^{296.} ^{297.} ^{298.} ^{299.} ^{300.} ^{301.} ^{302.} ^{303.} ^{304.} ^{305.} ^{306.} ^{307.} ^{308.} ^{309.} ^{310.} ^{311.} ^{312.} ^{313.} ^{314.} ^{315.} ^{316.} ^{317.} ^{318.} ^{319.} ^{320.} ^{321.} ^{322.} ^{323.} ^{324.} ^{325.} ^{326.} ^{327.} ^{328.} ^{329.} ^{330.} ^{331.} ^{332.} ^{333.} ^{334.} ^{335.} ^{336.} ^{337.} ^{338.} ^{339.} ^{340.} ^{341.} ^{342.} ^{343.} ^{344.} ^{345.} ^{346.} ^{347.} ^{348.} ^{349.} ^{350.} ^{351.} ^{352.} ^{353.} ^{354.} ^{355.} ^{356.} ^{357.} ^{358.} ^{359.} ^{360.} ^{361.} ^{362.} ^{363.} ^{364.} ^{365.} ^{366.} ^{367.} ^{368.} ^{369.} ^{370.} ^{371.} ^{372.} ^{373.} ^{374.} ^{375.} ^{376.} ^{377.} ^{378.} ^{379.} ^{380.} ^{381.} ^{382.} ^{383.} ^{384.} ^{385.} ^{386.} ^{387.} ^{388.} ^{389.} ^{390.} ^{391.} ^{392.} ^{393.} ^{394.} ^{395.} ^{396.} ^{397.} ^{398.} ^{399.} ^{400.} ^{401.} ^{402.} ^{403.} ^{404.} ^{405.} ^{406.} ^{407.} ^{408.} ^{409.} ^{410.} ^{411.} ^{412.} ^{413.} ^{414.} ^{415.} ^{416.} ^{417.} ^{418.} ^{419.} ^{420.} ^{421.} ^{422.} ^{423.} ^{424.} ^{425.} ^{426.} ^{427.} ^{428.} ^{429.} ^{430.} ^{431.} ^{432.} ^{433.} ^{434.} ^{435.} ^{436.} ^{437.} ^{438.} ^{439.} ^{440.} ^{441.} ^{442.} ^{443.} ^{444.} ^{445.} ^{446.} ^{447.} ^{448.} ^{449.} ^{450.} ^{451.} ^{452.} ^{453.} ^{454.} ^{455.} ^{456.} ^{457.} ^{458.} ^{459.} ^{460.} ^{461.} ^{462.} ^{463.} ^{464.} ^{465.} ^{466.} ^{467.} ^{468.} ^{469.} ^{470.} ^{471.} ^{472.} ^{473.} ^{474.} ^{475.} ^{476.} ^{477.} ^{478.} ^{479.} ^{480.} ^{481.} ^{482.} ^{483.} ^{484.} ^{485.} ^{486.} ^{487.} ^{488.} ^{489.} ^{490.} ^{491.} ^{492.} ^{493.} ^{494.} ^{495.} ^{496.} ^{497.} ^{498.} ^{499.} ^{500.} ^{501.} ^{502.} ^{503.} ^{504.} ^{505.} ^{506.} ^{507.} ^{508.} ^{509.} ^{510.} ^{511.} ^{512.} ^{513.} ^{514.} ^{515.} ^{516.} ^{517.} ^{518.} ^{519.} ^{520.} ^{521.} ^{522.} ^{523.} ^{524.} ^{525.} ^{526.} ^{527.} ^{528.} ^{529.} ^{530.} ^{531.} ^{532.} ^{533.} ^{534.} ^{535.} ^{536.} ^{537.} ^{538.} ^{539.} ^{540.} ^{541.} ^{542.} ^{543.} ^{544.} ^{545.} ^{546.} ^{547.} ^{548.} ^{549.} ^{550.} ^{551.} ^{552.} ^{553.} ^{554.} ^{555.} ^{556.} ^{557.} ^{558.} ^{559.} ^{560.} ^{561.} ^{562.} ^{563.} ^{564.} ^{565.} ^{566.} ^{567.} ^{568.} ^{569.} ^{570.} ^{571.} ^{572.} ^{573.} ^{574.} ^{575.} ^{576.} ^{577.} ^{578.} ^{579.} ^{580.} ^{581.} ^{582.} ^{583.} ^{584.} ^{585.} ^{586.} ^{587.} ^{588.} ^{589.} ^{590.} ^{591.} ^{592.} ^{593.} ^{594.} ^{595.} ^{596.} ^{597.} ^{598.} ^{599.} ^{600.} ^{601.} ^{602.} ^{603.} ^{604.} ^{605.} ^{606.} ^{607.} ^{608.} ^{609.} ^{610.} ^{611.} ^{612.} ^{613.} ^{614.} ^{615.} ^{616.} ^{617.} ^{618.} ^{619.} ^{620.} ^{621.} ^{622.} ^{623.} ^{624.} ^{625.} ^{626.} ^{627.} ^{628.} ^{629.} ^{630.} ^{631.} ^{632.} ^{633.} ^{634.} ^{635.} ^{636.} ^{637.} ^{638.} ^{639.} ^{640.} ^{641.} ^{642.} ^{643.} ^{644.} ^{645.} ^{646.} ^{647.} ^{648.} ^{649.} ^{650.} ^{651.} ^{652.} ^{653.} ^{654.} ^{655.} ^{656.} ^{657.} ^{658.} ^{659.} ^{660.} ^{661.} ^{662.} ^{663.} ^{664.} ^{665.} ^{666.} ^{667.} ^{668.} ^{669.} ^{670.} ^{671.} ^{672.} ^{673.} ^{674.} ^{675.} ^{676.} ^{677.} ^{678.} ^{679.} ^{680.} ^{681.} ^{682.} ^{683.} ^{684.} ^{685.} ^{686.} ^{687.} ^{688.} ^{689.} ^{690.} ^{691.} ^{692.} ^{693.} ^{694.} ^{695.} ^{696.} ^{697.} ^{698.} ^{699.} ^{700.} ^{701.} ^{702.} ^{703.} ^{704.} ^{705.} ^{706.} ^{707.} ^{708.} ^{709.} ^{710.} ^{711.} ^{712.} ^{713.} ^{714.} ^{715.} ^{716.} ^{717.} ^{718.} ^{719.} ^{720.} ^{721.} ^{722.} ^{723.} ^{724.} ^{725.} ^{726.} ^{727.} ^{728.} ^{729.} ^{730.} ^{731.} ^{732.} ^{733.} ^{734.} ^{735.} ^{736.} ^{737.} ^{738.} ^{739.} ^{740.} ^{741.} ^{742.} ^{743.} ^{744.} ^{745.} ^{746.} ^{747.} ^{748.} ^{749.} ^{750.} ^{751.} ^{752.} ^{753.} ^{754.} ^{755.} ^{756.} ^{757.} ^{758.} ^{759.} ^{760.} ^{761.} ^{762.} ^{763.} ^{764.} ^{765.} ^{766.} ^{767.} ^{768.} ^{769.} ^{770.} ^{771.} ^{772.} ^{773.} ^{774.} ^{775.} ^{776.} ^{777.} ^{778.} ^{779.} ^{780.} ^{781.} ^{782.} ^{783.} ^{784.} ^{785.} ^{786.} ^{787.} ^{788.} ^{789.} ^{790.} ^{791.} ^{792.} ^{793.} ^{794.} ^{795.} ^{796.} ^{797.} ^{798.} ^{799.} ^{800.} ^{801.} ^{802.} ^{803.} ^{804.} ^{805.} ^{806.} ^{807.} ^{808.} ^{809.} ^{810.} ^{811.} ^{812.} ^{813.} ^{814.} ^{815.} ^{816.} ^{817.} ^{818.} ^{819.} ^{820.} ^{821.} ^{822.} ^{823.} ^{824.} ^{825.} ^{826.} ^{827.} ^{828.} ^{829.} ^{830.} ^{831.} ^{832.} ^{833.} ^{834.} ^{835.} ^{836.} ^{837.} ^{838.} ^{839.} ^{840.} ^{841.} ^{842.} ^{843.} ^{844.} ^{845.} ^{846.} ^{847.} ^{848.} ^{849.} ^{850.} ^{851.} ^{852.} ^{853.} ^{854.} ^{855.} ^{856.} ^{857.} ^{858.} ^{859.} ^{860.} ^{861.} ^{862.} ^{863.} ^{864.} ^{865.} ^{866.} ^{867.} ^{868.} ^{869.} ^{870.} ^{871.} ^{872.} ^{873.} ^{874.} ^{875.} ^{876.} ^{877.} ^{878.} ^{879.} ^{880.} ^{881.} ^{882.} ^{883.} ^{884.} ^{885.} ^{886.} ^{887.} ^{888.} ^{889.} ^{890.} ^{891.} ^{892.} ^{893.} ^{894.} ^{895.} ^{896.} ^{897.} ^{898.} ^{899.} ^{900.} ^{901.} ^{902.} ^{903.} ^{904.} ^{905.} ^{906.} ^{907.} ^{908.} ^{909.} ^{910.} ^{911.} ^{912.} ^{913.} ^{914.} ^{915.} ^{916.} ^{917.} ^{918.} ^{919.} ^{920.} ^{921.} ^{922.} ^{923.} ^{924.} ^{925.} ^{926.} ^{927.} ^{928.} ^{929.} ^{930.} ^{931.} ^{932.} ^{933.} ^{934.} ^{935.} ^{936.} ^{937.} ^{938.} ^{939.} ^{940.} ^{941.} ^{942.} ^{943.} ^{944.} ^{945.} ^{946.} ^{947.} ^{948.} ^{949.} ^{950.} ^{951.} ^{952.} ^{953.} ^{954.} ^{955.} ^{956.} ^{957.} ^{958.} ^{959.} ^{960.} ^{961.} ^{962.} ^{963.} ^{964.} ^{965.} ^{966.} ^{967.} ^{968.} ^{969.} ^{970.} ^{971.} ^{972.} ^{973.} ^{974.} ^{975.} ^{976.} ^{977.} ^{978.} ^{979.} ^{980.} ^{981.} ^{982.} ^{983.} ^{984.} ^{985.} ^{986.} ^{987.} ^{988.} ^{989.} ^{990.} ^{991.} ^{992.} ^{993.} ^{994.} ^{995.} ^{996.} ^{997.} ^{998.} ^{999.} ^{1000.}

Druga, ukazuje nam osoby które z Panem Jezusem mówić chciały: ^{II.} ^{Kto} ^{2.} ^{3.} ^{4.} ^{5.} ^{6.} ^{7.} ^{8.} ^{9.} ^{10.} ^{11.} ^{12.} ^{13.} ^{14.} ^{15.} ^{16.} ^{17.} ^{18.} ^{19.} ^{20.} ^{21.} ^{22.} ^{23.} ^{24.} ^{25.} ^{26.} ^{27.} ^{28.} ^{29.} ^{30.} ^{31.} ^{32.} ^{33.} ^{34.} ^{35.} ^{36.} ^{37.} ^{38.} ^{39.} ^{40.} ^{41.} ^{42.} ^{43.} ^{44.} ^{45.} ^{46.} ^{47.} ^{48.} ^{49.} ^{50.} ^{51.} ^{52.} ^{53.} ^{54.} ^{55.} ^{56.} ^{57.} ^{58.} ^{59.} ^{60.} ^{61.} ^{62.} ^{63.} ^{64.} ^{65.} ^{66.} ^{67.} ^{68.} ^{69.} ^{70.} ^{71.} ^{72.} ^{73.} ^{74.} ^{75.} ^{76.} ^{77.} ^{78.} ^{79.} ^{80.} ^{81.} ^{82.} ^{83.} ^{84.} ^{85.} ^{86.} ^{87.} ^{88.} ^{89.} ^{90.} ^{91.} ^{92.} ^{93.} ^{94.} ^{95.} ^{96.} ^{97.} ^{98.} ^{99.} ^{100.} ^{101.} ^{102.} ^{103.} ^{104.} ^{105.} ^{106.} ^{107.} ^{108.} ^{109.} ^{110.} ^{111.} ^{112.} ^{113.} ^{114.} ^{115.} ^{116.} ^{117.} ^{118.} ^{119.} ^{120.} ^{121.} ^{122.} ^{123.} ^{124.} ^{125.} ^{126.} ^{127.} ^{128.} ^{129.} ^{130.} ^{131.} ^{132.} ^{133.} ^{134.} ^{135.} ^{136.} ^{137.} ^{138.} ^{139.} ^{140.} ^{141.} ^{142.} ^{143.} ^{144.} ^{145.} ^{146.} ^{147.} ^{148.} ^{149.} ^{150.} ^{151.} ^{152.} ^{153.} ^{154.} ^{155.} ^{156.} ^{157.} ^{158.} ^{159.} ^{160.} ^{161.} ^{162.} ^{163.} ^{164.} ^{165.} ^{166.} ^{167.} ^{168.} ^{169.} ^{170.} ^{171.} ^{172.} ^{173.} ^{174.} ^{175.} ^{176.} ^{177.} ^{178.} ^{179.} ^{180.} ^{181.} ^{182.} ^{183.} ^{184.} ^{185.} ^{186.} ^{187.} ^{188.} ^{189.} ^{190.} ^{191.} ^{192.} ^{193.} ^{194.} ^{195.} ^{196.} ^{197.} ^{198.} ^{199.} ^{200.} ^{201.} ^{202.} ^{203.} ^{204.} ^{205.} ^{206.} ^{207.} ^{208.} ^{209.} ^{210.} ^{211.} ^{212.} ^{213.} ^{214.} ^{215.} ^{216.} ^{217.} ^{218.} ^{219.} ^{220.} ^{221.} ^{222.} ^{223.} ^{224.} ^{225.} ^{226.} ^{227.} ^{228.} ^{229.} ^{230.} ^{231.} ^{232.} ^{233.} ^{234.} ^{235.} ^{236.} ^{237.} ^{238.} ^{239.} ^{240.} ^{241.} ^{242.} ^{243.} ^{244.} ^{245.} ^{246.} ^{247.} ^{248.} ^{249.} ^{250.} ^{251.} ^{252.} ^{253.}

Bracia. Bracia zaś nie byli jego rodzeni, ale przyrodni. Rodzonego brata Pan Jezus nie miał. Byłoby to przeciwko wierze naszej Chrześcijańskiej. Chrześcijaństwo bowiem, wygłoszy bluznierze Arianiste, zgodnie wyznawali i wierzą, że panna Maryja jako za sprawą Ducha Ś. poczęta, tak też bez naruszenia panieństwa porodziła i panna czuła aż do śmierci została, i żadnego procy jednorodzonego Syna swego Jezusa Chrystusa nie porodziła. Jest to zwyczaj Pisma ś. że bracia przyrodni, bracia zowie, jako czytamy w pierwszych księgach Mojżesowych, gdy się stał poswarek między pasterzmi trzod Abrahamsowych, i między pasterzmi trzod Łota: ^{Gen. 13, 8.} Tedy rzekł Abraham do Łota: Niech prośba nie będzie swarki między mną, i między tobą: także między pasterzmi moimi, i między pasterzmi twoimi: ponieważ jesteśmy bracia. Choć nie był bratem jego, ale tylko bratem jego synem, i tak się daley ze czternastego rozdziału ukazuje. Przeto nie mała tu obręba żadnej bluznierze Arianistej, którzy z tego miejsca dowodzą, że panna Maryja procy Chrystusa więcej synów miała.

A tak puszczając to na stronę, uważamy raczej, i tak incency chcieli z nim mówić, i wyzywali go do siebie w ten czas, kiedy on uczył słowo Boże kazał? Chryzostom ś. powiada, że ^{In March.} to uczynili z miłości proznej chwały, a zwiastując gdyby był na woła i jadał nie ich wyśledz, aby byli wstygi morowali: Oto matka i bracia jego. Ale ktoż to może wiedzieć? Inni Doktorowie rozumieją, że to uczynili umysłem bezprym i dobrym. Niemaj bowiem

milkiej Konwergencji, i tak matce i synem, powinnemu i powinnym rozmawieć i często się widzieć.

Porzeczcie przypatrzmy się ludzjom ^{III. Ofoli- znoś.} którzy Panu o tym powiedzieli? O tym piś Ewangelista w te słowa: Rzekli mu niektórzy, oto matka twoja i bracia twoi na dworze stoja chcą z tobą mówić. Jest to wielka nie oby- czajność, kiedy kto w kazaniu kaznodzieje turbuje. Syrach zakazuje mu- ^{Syr. 35.} żykom przeszkadzać. Jesli się muzyce nie godzi przeszkadzać, daleko więcej kaznodziei. Boć każdy wielek jest kaznodzieja, który słowo Boże kaze, ni- żeli muzyk który do tańca graie. Lecy- śli ich jest, który tego nie przestrzega- ją. Jedni nie wczas do kościoła przy- chodzą, ale czasem gdy się już kazanie zaczęło, czasem w połowie, czasem przy konkluzji kazania. Takowy nie tylko kaznodzieje, ale i słuchacze turbu- je. Drudzy zaś w kazanie heptami się indziej bawią. Niektórzy tak cyscie- zasną, i tak doma w pościeli. To nie ma bydy. Z wielką uciążliwością ka- zania słuchać potrzeba.

^{II. Cześc. Ofoliczno- ści.} Wacymyż Pana Jezusa, i tak się przeciwko tym ludzjom stawia? Rzekł rzecy Matheus ś. przypomina. Naprzód, spytał Pan Jezus, kto jest matka i bracia jego. Potym, wyga- gnał ręką na zwoleński swie. A na- ostatek powiedział, którzy są matka i bracia jego.

^{I. Pyta o ma- tka i bra- cia.} Pierwsza rzecz zamysła się w tych słowach: Odpowiadając rzekł temu, który mu to był powiedział: Ktoż jest matka moja, i którzy są bracia moi? A to nie rozumiecie? Jeby się Pan Jezus do matki nie znał, albo za bracia swą wstydział. Nic się tu

tu takowego nie dście. Bynac to czasem, je sie ludzkie, za ubogie rodzice i powinne swoje, gdy ich namnien fortuna wyniesie, wstydza, i do nich sie znać nie chce. Lecz tego Pan Jezus nie czyni, ale ukazuje własność u-

rzędu swego kaznodziejskiego. Kazno-
dzieia w ten czas gdy kaze, nie ma mieć respektu na żadne osoby, ani na oycę, ani na matkę, ani na żadne przylacie-
ty, ani na żadnego człowieka na świecie. Czemu? je mowi na miejscu Bozym, nie swole ale Boże słowa. Co

Gal. 1, 10. uważając Paweł s. mowi: Jeżeli bym sie leśbie ludzkom chciał podobać, nie bylbym sługą Chrystusowym. A Pan Jezus na ten czas kiedy go matka lego

Luk. 2, 49. w kościele Jerozolimskim, między do-
ktorami siedzącego znalazła, rzekł iey: Coż jest jeszcze mnie szukał? Zażęście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Dycy mego, Ja bydz musze. Czemu tak rzekł? Był właśnie iako i tu, w urzędzie Dycowskim, w sprawie Ewa-
nii i krolestwa Bozego zabawiony. W ten czas żadnego sie hanować nie godzi, co też i Prorocy i Apostołowie czynili, i na żadne sie osoby nie oględo-
wali.

II. Druga, wyciągnął reke swoje na
zwoleni swoje. Chciał Miłosierdy
Zbawiciela nas tym wyciągnięciem
reki swojej pokazać, że on nad swemi
reke zawsze mieć chce, i jest ich gotow
Jai 51, 16 bronić. Zaczynam przez Proro-
ka mo-
wi: Ja cieniem reki mojej zakrytem
cie. O przeszliwi zaiste, którzy pod
cieniem reki twojej Jezu S. stoła! Ci

Aym. 8. śmieie mogą mówić one słowa Apo-
stolskie: Jeżeli Bog za nami ktoż prze-
ciwko nam? Kto ich tam zwoluje? Kto

Matt. 16. ich tam dosięże? Kto im co złego uczy-
ni? Bramy pieklesne przeciwko im

nie przemoga, ani na tym, ani na onym
świecie. Starayze sie tedy Chry-
ścianinie wierni, żeby ten Pan reke
swole nad toba zawsze dźwigał, a wy-
rzuć, je beda pohanbieni wstydy, kro-
rzyć sie przeciwkoia.

Trzecia, ukazuje ktorzy są matka i
bracia lego, męwige: Oto matka mo-
la i bracia moi, abowiem ktobykolwiek
czynił wola Dycy mego, który jest w
niebie, ten ci jest bratem moim i siostrą
i matką. O niewystawiona godno-
ści! Ucznie swe Pan Jezus i bracia,
siostrami i matką swą nazywa. Uka-
zuje je w urzędzie lego Proszjedni-
czym żadne cielesne przodkinie nie
waga. Ale ci sami są lego najbliżsi,
ktorzy czynią wola Dycy niebieskiego,
ci sie z nim powinnować i gac-
ia w krwi.

Alcoż jest czynić wola Boga Dycy Wola Bo-
Niebieskiego? Nic innego, jedno wie-
rzyć w Syna Bozego. Bo mowi
Pan Jezus: A tak jest wola onego
który mnie posłał, aby każdy kto nidi
Syna a wierzy weń, miał żywot w e-
czny, a Ja go wzbudzę w on ostate-
czny dzień. A Chryzostom s. mowi: Hom. 45.
Toć jest powinnowacenie z Chrystu-
sem, abyś wola Boża czynił.

Co my wiedząc, słuchając naimil.
si, staraymy sie, abyśmy w tym brac-
twie s. i powinnowactwie dych-
nym z Panem Jezusem zostawali,
i wola Boża czynili, rekecy ia sobie
wajac niż co na świecie.

A ty o dobrotliwy Panie Jezu, wy-
ciągni na nas reke swoje s. wpiś nas
w reke bractwa twego s. abyśmy
tam zachowani byli do żywota wie-
cznego, gdzie z Dycem i z Duchem S.
żywieś i kroluieś na wieki, Amen.

Na

urząd ka-
nodziejski

Gal. 1, 10.

Luk. 2, 49.

II.

Reke wy-
ciągnął.

Jai 51, 16

Aym. 8.

Matt. 16.

III.

Odpowiesz
da.

Wola Bo-
Ja czyni
co jest?
Jan. 6, 42.

Zamknij
nie.

1 Aug.

Na dzień S. Piotra w okowach

Lektura w dziejach Apostolskich w 12. Rozd. 12. 11.

A Pod onżeczias, udat się na to Herod Krol, aby trapił niekto-
re ze Zboru. I zabił Jakuba, brata Janowego, mieczem
A widząc że się to podobato Żydom, umyslił poimać Piotra: (a
były dni Przasnitow.) Ktorego poimawszy, podał do więzie-
nia, poruczywszy go szesnastu żołnierzom, aby go strzegli; chcąc
go po Wielkieynocy wywieść ludowi. Tedy strzeżono Piotra
w więzieniu: a medlitwa ustawiczna działa się od Zboru do Boga
za nim. A gdy go już miał wywieść Herod, onerze nocą spał Piotr
miedzy dwiema żołnierzami, związany dwiema łańcuchami a stro-
żę przed drzwiami strzegli więzienia. A oto Anioł Pański przy-
stąpił, a światłość się rozświeciła w gmachu; a trąciwszy w bok
Piotra, obudził go, mówiąc: wstań rychło. I opadły łańcuchy z rąk
tego. Trzaskł Anioł do niego: opasuj się, a podwiąż obuwie twoje. I
uczynił tak. Trzaskł mu: odziej się w płaszcz swój, a podąż za mną.
Tedy wyszedł Piotr, siedział za nim; a nie wiedział, że się to działo
po prawdzie, co się działo przez Anioła, lecz mniemał, że widzenie
widział. A gdy mineli pierwszą i wtórą straż: przysli do bramy
żelazney, która wiedzie do miasta; a ta się im sama przez się o-
tworzyła. A wyszedł przysli ledne ulice: a zarazem odstąpił A-
nioł od niego. Tedy Piotr przyszedł do siebie, rzekł: teraz znam
prawdźwie, iż posłał Pan Anioła swego, i wyrwał mnie z ręki He-
rodowej, i ze wszytkiego oczekawania ludu Żydowskiego.

Przedkow
naszych
rozmyśla-
nia dzie-
łach.

7.
opatrność
Boga.

2.
Moc Boga.

21. 11. 5.

Dziśla mamy Pamiętkę Piotra
ś. w okowach, Chrzestianie
najmilsi. Przedkowie nasi
trzyrzeczn sobie tego dnia przypomi-
nali. Pierwszą jest dziwna opatrność
Boga, która pokazała nad Piotrem
Apostolem, gdy go z ciemnicy przez
Anioła wyprowadził, i tak z oku-
nych rąk Herodowych. i oczekiwania
wszystkiego ludu Żydowskiego wyba-
wił. Druga, niedościgną moc Bo-
ga, która w okowach albo łańcuchach
Piotra ś. pokazała. Piśka bowiem Hy-
storycy kościelni, że się przez nie cuda
wielkie działały. W czym niemał nie
niepodobnego. Bo i w dziełach A-

postolskich czytamy, że cieli ś. Piotra,
wiele niemocnych uzdrowiała. Trze-
cia, Piśka Durandus, że Teodorzyś Pobożność
Cesarz na prośbę matronki swej w Cesarstwa.
Rzymie kościół zbudował, i pierwsze-
go dnia Augusta poświęcił, i tam oko-
wy albo łańcuchy Piotra ś. włożył, i Lib. 7.
dzień ten, który przed tym na cześć Ration.
Augusta Cesarza w Rzymie święco-
no, w dzień święto przemienił, aby
jaćność światła Apostolskiego jaćmi-
ła fest cesarski.

O tych łańcuchach i okowach Pio-
trowych, piśka Łukasz ś. w Historii dół Summa
śleskiej, która wylamby przed się w Historii
tych trzech częściami rozbić bedziemy
W

A tak niech i wam naysmilſi, nie be-
 dzie przykro prześladowania cierpieć.
 Nagrodzi ſie wam to od Pana Je-
 zusa. Bo ieſzliż nim cierpiemy, z
 nim też i uwielbieni będziemy. Co Hom. 8.
 uważając Chryzoſtom ſ mówi: Wie- in Ep. ad
 tſza rzecz, żwiagiſci cierpieć dla Chryſtu Eph.
 ſa, niżeli króleſtwa żadać, i podobno ia-
 śnienie niżeli ſiedzieć po prawicy ie-
 go.

III.
Jakim
amysłem?

Cecz słuchamy, takim widać umy-
ślem Herod to prześladowanie przed-
sterował? Chciał się przypochlebić
Żydom. Co się ukazuje z tych słów:
Widział je się to podobają Żydom.
O opętana obludo! Krwiga niewin-
nych ludzi, chce sobie Herod także u lu-
dzi iednać. O Herodzie, a także Bo-
ża kedy? Czyli ty także ludzka nad ta-
kie Boża przekładasz? Nie dźwignię
się, naniłsi, nandzieć i dżis. tak-
wych, którzy się światu aż nazbyt af-
komodują, nie patrzy na Boga, na
sumienie, na zbawienie duszne, ale
albo na przywiąz ludzka, abo na poży-
tek cielesny.

II.
Czesć.
Ostatnio:
iii.

Bogu ich poruczywszy, podźmy do
wtorego czasu.
W Ten ukazuje nam Łukasz i ja-
leca modlitwy które się dźtały
za Piotrem, w tych okolicznościach.
Pierwsza, kto się modlił za Piotrem?
Druga, jako? Trzecia, komu?

I.
Kto się
modlił?

O pierwszy słyszy, że się Ko-
ściół modlił, to jest zgromadzenie
zwolentów Pańskich, zebrane Boże.
Bo nie mury tu przez Kościół Łukasz
s. rozumie, ale ludzie w Kościele mate-
ryalnym zebrane. Eluszykamy, je-
tak Herod tyrannizuje, zblegli się do
gromady. wołając do Pana: Wie-
dźcie bowiem, że modlitwa a żyja
bronią Kościoła. A Jakub s. napo-
mina mówiąc: Modłicie się jedni za
drugimi, abyście byli uzdrowieni;
wiele może uprzejma modlitwa spra-
wić zdrowego.

Obserwa-
cio.

A tu widzimy wielką miłość w tych
ludziech ku pasterzowi swemu, nie tak
tak dżis; o pasterzach się namowić,
onych prześladować, nie wolna. A
Pan Bog. woła: Bądźcie posłuszni

Żyd. 13, 17.

władzom waszym, i bądźcie im podda-
ni. Albowiem oni czują nad duszami
waszymi, jako ci, którzy liczbę oddać
mają, aby to z radością czynili, a nie
z wzdychaniem: Boć wam to nie jest
pożyteczno.

Daley słuchajcie jako się modlił? II.
Ustawicznie, to jest zawsze, ilekroć się
jeżeli nigdy Piotra nie, przypomniał:
Wiele bowiem mandat takowy, po-
dany sobie przez Pana: Modłcie się,
a nie ustawajcie. Uwolni Pan wy-
brane swoje, wołając do siebie we
dnie i w nocy.

A tu widzimy że pospolite modli. Obserwa-
tury zdrowna są w Kościele Bożym.
zwyczajne: do których sam Pan Jez.
zawsze napomina mówiąc: Powiedam
wam, gdyby się z was dwa zgodzi-
li na ziemi, o wszelką rzecz, o którąby
prośili, stanie się im od Ojca mo-
go, który jest w niebieszech. Ruzi A.
postot: Napominam tedy aby przed
wszystkimi rzeczami, były czynione pro-
śby, modlitwy, przyczyny i dziełowa-
nia, za wszystkich ludzi. Albowiem
to jest rzecz przyjemna i dobra przed
Bogiem. Zawsze więc naszym.

III.
Kto? Potrzeba, obaczcie komu się mo-
dlił? Wołali za Piotrem nie do pa-
tryarchów, ani do proroków s. pro-
sząc i wzywając ich o przyczynę, ale
do Boga. Bo słyszy, że modlitwa
ustawiczna od Kościoła bywała za
Piotrem do Boga. Ach do tego
samego, ma być jedyną ucieczką na-
szą. Bo i Dawid w Personie Bo-
żej mówi: Wzywaj mnie w dzień u-
trapienia, tedy nie wyrwie a ty mnie u-
wiekbisz. Tenże Dawid w potrze-
bach swoich ni do kogo się nie uciekał
jedno do samego Pana. O mizerni
ludzie

ludzie ktorzy sie gdzie indziej tutajcie.
II Pana łaska i miłosierdzie.

npomnie-
nie.

A iż tak jest, proszę tego miłego
Pana, a weźmiecie, kofacie, a będzie
wam otworzono, szukajcie a nabydzie-
cie. Nie zaniedbujcie modlitwy:
Bo mówi Drygienes: Wiecej wazy
jedem święty modleniem, niżeli niezli-
czeni grzesznicy wołowaniem. A to dla
tego, jako Cypryan s. mówi, gdy te
są obrony duchowne, i strzały Boskie
które nas bronią.

Sup.
Num. 25.

Lib. I.
Ep. I.

W modli-
wie spi-
nie bezpie-
cznie.

Przyczyna

W ten czas możemy spać bezpie-
cznie. Oto i Piotr w ciemnicy będąc
spi bezpiecznie, chociaż nazajutrz miał
być wywieziony. Aż kładzie mu ta
śmiałość iedno z modlitwy. Ufał
Panu Bogu mocno, że go nie miał z
obrony swojej wypuścić, a pewno
wysłuchał.

1.
Świa-
dectwo
sumienia
dobrego.

Procz modlitwy sprawiły też to w
nim te trzy rzeczy.

Pierwsza, świadectwo dobrego su-
mnienia. Miał sprawę dobrą. Nie dla
jakiego występku, przeciwnie zakonowi
Bożemu, ale dla Chrystusa do ciemni-
cie wrzucony był: Przetóż nie trwoży
z sobą, spi bezpiecznie. Pomniąc na-
one słowa Pańskie: Błogosławieni
będziecie, gdy was prześladować be-
dą, mówiąc wszystko złe przeciwko
wam, kłamając dla imię.

Matt. 5, 11

2.
Uważanie
woli Bo-
żej.

Druga była uważanie woli Bo-
żej, bez ktorego włos biedny z głowy
spasć nie może. Policzył bowiem
Pan Bog na głowie naszej wszystkie
włosy nasze. O czym powiedział sam
mówiąc: Nie bojęcie się, włosy głowy
waszej wszystkie policzone są. Na to
pomniąc Piotr s. spi bezpiecznie, ja-
dnego się niebezpieczeństwa nie oba-
wiał.

Matt. 10.

Trzecia, ufność w łaskę Bożę, na
którą spuszczając się mówił z Dawi-
dem: Jam się układł i zasnę, a
ocuciłem się: Bo mi Pan podpierał.
Nie uleknę się wielu tysięcy ludu,
którzy się na mnie zewsząd zasadzili. Od
pana jest wybawienie.

3.
Ufność w
łaskę Bo-
żę.
Psalm. 3, 6.

Tę był przyczyną, że Piotr w cie-
mnicy na gardło śledząc spi bezpie-
cznie. Ze i my przed oczyma mając
nie się tego nie boimy, uprzątnie Pan
Bog trudności nasze, i że wżęgo nie-
bezpieczeństwa wybarwi nas.

Trzecia część następuje, ktorey slu-
chajcie.

III.
Mamy przed sobą wyprowadze-
nie s. Piotra z ciemnicy, o kto-
rym te okoliczności Łukasz s. przy-
mna. Pierwsza, Przez kogo? Dru-
ga jako jest wyprowadzon? Trzecia,
co po tym czynił?

III.
Część.
Okoliczno-
ści.

Pierwsza mać w tych słowach:
Oto Anioł Pański przybędzie. O prze-
dzwona miłości i opatrzności Bożej!
Tu widzimy, że to prawda co Pan po-
wiedział przez Proroka: Anioł Pań-
ski zatacza oboz około tych, którzy się
go boją a wyrzyna ich. A na drugim
miejscu: Aniołom swoim przykazał
o tobie, aby cię strzeżli na wszystkich
drogach twoich. Apostoł też mówi,
o Anielech: Ze są Duchowie posługu-
jącymi, którzy na posługę bywają po-
stawieni dla tych, którzy zbawienie odzie-
dlić chcą. Oto tu tak wezwier-
ciele wszystko widzicie. Piotr w cie-
mnicy związany, a Anioł Pański do
niego przychodzi.

I.
Przez kogo

Psalm. 34, 7.

Psalm. 91, 12.

2. Tym. 1, 10.

Druga, opisał też Łukasz s. sposób
wyprowadzenia tego, i powiada: że
świeć jasność oświeciła w ciemnicy, i
tręciwszy w bok Piotra obudził go
E c z

II.
Jako?

*Cud tro-
iati.* mówią: Wstań rychło. I opadły
łańcuchy z rąk jego, i kazał mu wstać
płacz na ście, i trzewiki na nogi, i wy-
szli z ciemnicy. A przemieniwszy pier-
wsi i wtora straż, przyszli do bramy
żelaznej, która się im dobrowolnie o-
tworzyła. Trojaśli się tu cud po-
kazał w tym wyzwoleniu Piotra świe-
tego.

1. Pierwszy, że Anioł wszedł do cie-
mnicy, gdy stróża ani go widzieli ani
2. poculi. Drugi, że na jedno uderze-
nie Anioła łańcuchy z reku Piotro-
3. wych opadły. Trzeci, że brama żela-
zna dobrowolnie się im otworzyła.

*Observa-
tio.* Ale któraż moc ludzka, i ta moc
Anielska porówna? Takie to, co jest
przed oczyma ludzkimi mocnego, to jest
u Boga słabego. Łańcuchy i okowy
Piotrowe są jako nic. Brama że-
lazna, jako drewniana krata. Ludzkom
pobożnym wszystko ustępować musi.
Synom Izraelskim morze ustąpiło.
Trzema młodzieńcom ogień. Nie
trudno Panu Bogu i niebezpieczeń-
stwa swoich wyprowadzić, a zwoła-
ć tych którzy do niego wołają: O
Psal. 34. 7. czymś między inbemi Psalmista mówi:
Ten chudziła wołał, a Pan wysłu-
chał, i ze wszystkich uciśkow. jego wy-
bawił go.

III. Potrzebie słuchaycie co czynił Piotr,
Co czynił? i więzienia wyszedł? Przyszedł i
sobie, rzekł: Teraz znam prawie, że

posłał Pan Anioła swojego, i wyba-
wił mnie z rąk Herodowych, i ze wszy-
stkiego oczekawania ludu Jerozolimie-
go. Ach moi miły Panie, takowej
ty nigdy masz staranie o swoich? O-
iaś ich dżirnie i niebezpieczeństwa
wyprowadzić umiesz? Czyliś się Pietrze
ś. cudów takowych spodziewał? Lu-
kaś ś. przypomina, iż mniemał, że
widzenie widział, gdy go Anioł pro-
wadził, ale teraz i sobie przyszedł:

Takie to: Gdzie ustawa pomoc
ludzka, zaczyna się Boga. Dżirne *Observa-
tio.* ma Pan Bog do refunktu sposobu.
Szczęśliwy ten, co mu ufa.

Alż tak jest, nie bójcie się, słucha-
cie najmilszy, żadnego niebezpieczeń-
stwa, które was dla imienia Bożego
potyka, potrafi w to Pan nawiązać,
nie trudna to temu, wleceń on ma spo-
sobom, niżeli wy niebezpieczeństwo mieć
możecie. Aniołowi tego żadna moc
ludzka odstraszyć nie może.

Alż, o nawierniejszy stróżu Izrael,
śli, Chryste Jezu, zmiłuj się nad Ko-
ściołem twoim, wierzysz na tribula-
cyę i uciśki jego, wyprowadź więźnie
swoie, w ramieniu mocnym, i utrapie-
nia, które dla imienia twego odnoś,
aby cie i tu docześnie i potym wieczne
chwalił i wyznawał, i Dyceim wie-
cznym i wiecznym Duchem S. Bo-
ga w Troncy S. ledynego, Amen.

6 Aug.

Na Dzień S. Przemienienia Pańskiego,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozdz. 17, 1-9.

A Po sześciu dniach, wziął Jezus Piotra, i Jakuba, i Jana, bra-
ta jego; i wprowadził je na górę wysoką osobno. I prze-
mieniony jest przed nimi, a rozjaśniło się oblicze jego, jako słoń-
ce; a szaty jego stały się białe, jako światłość. A oto ukazywali się
im

im Morzeß i Eliasz, z nim rozmawiający. A odpowiadając Piotr, rzekł do Jezusa: Panie, dobrze nam tu brdzi: ieżli chcesz, uczynimi tu trzy namioty; Tobie ieden, i Morzeßowi ieden, i Eliaszowi ieden. A gdy on ießce mówił, oto obłok iasny zaczął się: a oto głos z obłoku mówiący; Ten ieß Syn mój miły, w którym mi się upodobalo, tego słuchajcie. To usłyszawszy uczniowie, upadli na twarz swoje, i bali się barzo. Tedy przystąpiwszy Jezus, dotknął się ich, i rzekł: wstańcie, a nie bójcie się. A oni podniosszy oczy swoje, nie łogo nie widzieli, tylko Jezusa samego. A gdy zstępowali z gory, przykazał im Jezus, mówiąc: nikomu nie powiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstań.

Origo
Festi.

Vide Ca-
lend.
Eberi.
It. Indi-
cem
Buchol-
zeri.

Swięto dñiściyße Przemienienia Pańskiego, Chryßeććanie w Panu namilißi, ußawilißi przyodkowie naßi, na pamiatke onego zwoyćcißwa, ktore Jan Hunniades woiemoda Siedmigródßi nad Mahometem wtorym cesarzem Turckim beżeßliwie otrzymał. Na ten czas woysko Begierßkie nie nazbyt potężne było, a Turck miał do postoraćroć sta tysięcy człowieka, a wdy Pan Bog zdarzył, że Turkom do czterdzießtu tysięcy Begrowie poraßili, a Mahomet z rang ledwole uciekł. Od tego czasu poczeßi Chryßeććanie dñie dñi-ßienßy świećć, i pamiatke przemienienia Pańskiego nabożnie obchodzić. W ten czas bowiem iasnie się ukazało, że Pan Jezus we wßech strachach i twogach i ß brońca i poćießeniem naßym: właßnie iako i tu w ten Ewangelii ß. zwoleñcy usłyszawszy głos z obłoku, upadli na ziemie, i zleßli się barzo. Leżßkoro ich Pan Jezus poćießył podnießli oczy swoje, i nie widzieli nikogo, okrom Jezusa samego. Zoßci się i nam stanie, ießli Panu temu z serca ußać bedziemy. Ma i proz tego ta Ewangelia nauk i poćiech oßobliwych doßyć. Doktorowie koßciel-

Argument
Ewangelii

ni powiedala, że przemienienie Pańskie było wyßtatowanie abo konterfet wieczney naßey chwały, do ktorey nas Pan Jezus, w dñie ßadny wprowadzi, ktory przemieni ßłako naße podle, aby się stało podobne ßłaku iego chwalebnemu. Mówimy o tym za pomocą Bożą, rozdzielßyßy Ewangelii na pięć cząßć.

Mat. 22

W pierwey obaczmy, oßoßcznoßć przemienienia Pańskiego.

W drugiey, samo przemienienie.

W trzećey, przytomnoßć Mozeßa i Eliasa przy onym przemienieniu.

W czwartej, ßurek i potwierdzenie tego.

W piątey, napomnienie ktore dał Pan Jezus uczniom swoim, odprawiaßy przemienienie swoje.

W tych pięci cząßkach wßyßke ßyßstorna zrozumiećć, tylko proße zpißnoßćia słuchajcie.

Pan Jezus naßyßwießyßy; przez to przedßwne a chwalebne przemienienie swoje, niech iasna swola wspomozie mnie w mówieniu, was w słuchaniu, Amen.

Skoßcznoßć, ktore uprzedzißy prze-
mienienie Pańskie Martenß ß. Oßoßcz-
ñadzie

I.

Czeßć
Oßoßcz-
ñadzie

1. Kładzie trojaki: Pierwsza ukazuje czas, kiedy się stało? Druga, świadki, którzy przy tym byli. Trzecia, miejsce. Czas zamyka Ewangelista w tych słowach: A po sześciu dniach, to jest, po onym eksamen, które Pan Jezus, w stronach Cezarni Filipowej z uczniami swymi odprawować zaczął, pytał ich co by o nim rozumieli? A oni mu odpowiedzieli: Ten jest Chrystus, Syn Boga żywiacego. Po tym pytaniu gdy wyszło sześć dni, odprawował Pan Jezus to przemienienie swoje.

Allego-
rya.)

Sup. Pal.
39.

II.
Świadko-
wie.)

Czemu
trzy?

Czemu w ten czas? Ale bez przyczyny jasne: Ale aby dać znać iż jako Pan Bog w sześciu dniach wszystko stworzył, siódmego odpoczął od wszelkich prac swoich: Tak też dzień odpoczynienia i przemienienia naszego, a przeniesienia z śmierci do żywota, po sześciu dniach prace kłopotów naszych, którym podlegamy na tym świecie, nastąpi. W ten czas wybrani Boży prawdziwie sobotować, świecić i odpoczywać będą. Piśe o tym mie-
dzy insemi Hieronim w te słowa: Świat w sześciu dniach stworzon jest, a tak wierzącemu, że tylko sześć tysięcy lat trwać będzie, a potem liczba siódma nastąpi, w której prawy sabbat sprawować będziemy. Szczęśliwzy to będzie a pożądaný czas.

Stuchajmyż dalej, a obaczmy świadki, którzy przytym byli? O tych piśe Ewangelista: I wziął Pan Jezus Piotra, Jakuba i Jana brata jego. Czemu tych trzech samych wziął? Czemu też i innych Apostołów do tego nie przyjął? Stuchajcie zdania doktorów kościelnych.

Damascenus w każdym świadku

racza swoje kładzie mowić: Piotra Dama-
wziął, aby pochwalił wyznanie jego, scenus in
które o nim uczynił, cheąc mu to oczy hęc ver-
ba.
wście pokazać, że nie ciato ani kreto ba.
oblatwiło mu tego, ale Bog Dniec Matt. 16,
Niebieski Jakuba je mimo inne Apo. 17.
stoli nappierwej Kłedy lego piś, i D. 12, 1.
chrztem lego ochrzczony bydy miał. Ja-
na zaś jako naczyntie nuczyszkeu nau-
li, ktora od chwały i Molestatu lego Jan. 1.
Boskiego, w Ewangelii swej zacząć miał.

Anzelmuś ma swoje allegorya, i In hac
powieda je trzech wziął dla tego, aby verba.
dać znać, że sami tylko wierni, którzy
w Trojce Świerze, do jasności przy-
stęgo żywota przyieci bydy maia.
Wlec i w imionach to upatrulę, mo-
wając: Piotra, Jakuba, Jana wziął,
dać znać, że każdy wierny ma bydy
Piotrem, to jest, statym w wierze, Ja-
kubem to jest, potłumicielem występ-
kom, i Janem, lasce Bożej wszystko
przyypisującym przeciwko pyśe żywota.

Imi zaś Doktorowie te przyczyny
ukazują, a zwołując, aby według ja-
konu w usciech tych trzech świadkom,
była ta wszystka rzecz upewniona: I
przetoż Piotr ś. jako oczywisty swia-
dek, śmieie o tym mowi, że widział na
gorze ś. wielkość, i zacność Pana
Chrystusorog, i głos z nieba mowiacy:
Ten jest on Syn mój miły w którym 2 Piotr. 1,
mi się upodobalo. 17.

A iż tak jest, przypatrzmyż się też i III.
miejscu, na którym Pan Jezus, to Miejsce.
chwalebne przemienienie swoje od-
prawować zaczął. Wprowadził ie,
mowi Ewangelista, na gore wysoka
osobno. Przez te gore niektórzy ro-
zumieją gore Synai, powiedaieć iż
jako na tej gorze ukazał się Pan Mo-
jeszo.

Vide
Hier. in
Epitaph.
Paula.

Jeśowi: tak też na tenże chciał się ufa-
żać i tym Apostołom. Inni zaś na
to się zgadzają, że to była gora Tabor,
gora barzo wysoka, leżąca czternaście
mil od Jeruzalem, w pośrodek Galilei,
na granicach pokolenia Zabulon i
Zaschar, nie daleko Nazaretu. Na
te góry wstąpił Pan Jezus i tamże się
przemienił.

Ciemu się
Pan na go-
rze prze-
mienił.

A to znówu nie bez przyczyny. W
gorach bowiem zawsze ludzie coś Bo-
żkiego upatrowali; Zaczyn i Dawid
w Psalmiech swoich górę wymiankę
często czyni. A tak na górze się prze-
mienił Pan Jezus z tych przyczyn.

1.
Przyczyna
Psalm. 89, 13

Pierwsza aby wypełnił słowa one
Prorockie: Tabor i Hermon śpiewa-
ją o imieniu twoim.

2.
Przyczyna

Druga, aby dać znać, że tym, kto-
ry owocem zmartwychwstania częsta-
ją, którzy króla w ozdobie jego widzieć
pragną, myślą na wysokośći mieszkać,
i modlić się ustawicznie potrzeba.

3.
Przyczyna
Matt. 7,
14.

Trzecia, aby pokazać, iż iako na go-
rze z trudnością wstępujemy: Tak też
trudny jest przystęp do jasności Bo-
żej. Słuchajcie co Pan Jezus mro-
wi: Ciężka jest brama i wąska droga,
która prowadzi do żywota, a mało
ich jest który ją znajdzie.

Bernh.
Ser. 4. in
Ascens.
Rym. 8.

A tak wstępujemy i my z Panem
naszym na te góry s. abyśmy z nim
przyszli do onej chwały wiecznej, kto-
ra w nas ma być odiamiona.

Też o okoliczności przemienienia
Pańskiego.

II.
Część.
Przemie-
nienie
dwójakie.

Stworzyciel oczy swe, najmiłsi stu-
chacze, już wam przemienienie
samo ukazuje. Ewangelista ukazuje je
w obliczu i w ściech.

I.
Wobliczu
Luk. 9, 29.

Obliczu mowi: Oblicze jego było
jasne iako słońce. Łukasz s. piśe, iż się

stał inakże niż alt oblicza jego. Nie
mowi, żeby się stała lufa, ale inakże,
aby nikt nie rozumiał, żeby Pan miał
odmienić własną twarz, albo ien figu-
re. Ale je tylko przydał twarzy swo-
iej jasność przed tym niewidzią, i
nie zmierzając. Mowi Hieronim s.
Świećność przydał, twarzy nie odjął.

A i wpałże inakże tu było obli-
Pańskie, aniżeli twarz Menzeshowa²⁹.
na on czas, kiedy z Bogiem rozmawia-
wał na górze Synaj. Dwa była
straśliwa, że ien Izraelitowie z ośić
nie mogli, ta zaś była barzo wdzięczna,
i zgod ią do ściana Matteus s. przy-
równał, nad które nie może być nic
świećniejszego. O przedświome a chwa-
leby przemienienie, daleko inakże niż
żel o Jemisu poetowie zmyślają,
mówili:

Jowisze albo w ptaki przemienia,
albo w złoto. Słońce żali nie prze-
chodzi złota?

Szaty zaś Pańskie były iako
śnieg. A ta świećność żąd się mu-
wzięta? Nizkad iedno od onej jas-
ści, którą oblicze Pańskie ogarnione
było. O przemienienie niezwyčajne!
Ktoż kiedy temu podobne widział?
Nie mógł Ewangelista nic świećniej-
szego nad słońce, nie bielśwego nad śnieg
upatrzeć, do czego by był oblicze i śa-
ty Pańskie przyrównał.

Pięta natural stowie o nieiaśm-
zwierzeć u, że na czele kamień ma-
barzo kosztowny i świećny, który ścien-
ca jasności swą naśladowe: ten ka-
mień kiedy chce zmarść nieiaśmą za-
krywa, a kiedy chce ośkrywa, a zwi-
szcza gdy tylko samo jest na iasnym
miejscu. Dziwna to rzecz, jaisie w
naturze. A Ty, o twórcu natury co
F f

czyni? Zupełność Bóstwa w sobie maigc; zakrywał ie; i lekroć się iako inny człowiek w stanie unizienia swego. taish, staroży się nam podobny we wszystkim oprócz grzechu. A zaś też odkrywał; i lekroć cuda czyni, przez które chwale swoje Boga obiaśniał.

Jan. I, 14. Świadczy o tym Jan s. w te słowa mówiąc: Widzieliśmy chwałę jego. Odkrył tu na ten gorze s. sam tylko ze trzema uczniami będąc, gdzie także oglądał chwałę i Majestat jego Świeły.

Observa- A tu już uczymy się, iż to przemle-
sio. nienie głowy i Zawiściela naszego, było znakiem naszego też w żywocie wle-
czynym uwielbienia. Bo iakośmy tu
nieśli na sobie obraz ziemskiego Adama, Tak też tam obraz Niebieskiego
nosić będziemy. Świadczy o tym

Matt. 17, 43. Pan Jezus mówiąc: Tedy sprawie-
dliwi śnić się będą, iako słońce w kro-
lestwie Ducha swego. O przedziwne
a niesłychane uwielbienie.

Stoneczne Słońce ma w sobie cztery dżiwne
własności. Pierwsza jest światło
santo, które wbytkie cztery kraje swia-
ta oświeca. Druga, przetość, że we
dwudziestu godzin i we czterech,
wbytek okrąga nieba obiega, i to z taką
prętkością że za jeden kwadrans go-
dziny sto dwadzieścia mil odprawuje.
Trzecia, subtelność, że przez rzeczy i
ciała jasne promieniami swymi przenika.
Czwarta, że go żadna rzecz obrazić,
ani murzaścić nie może, ani ogień,
ani powietrze, ani woda, ani żaden
przemysł człowieka. Te własności be-
dą i ciała nasze, w chwale oney niebie-
skiej miaty, jasne bawiem, subtelne,
prętkie i niezłazitelne będą.

Ciała nasze w niebie
istnie?

Ciała? A nie tylko ciała, ale i łaty nasze

świecić będą. Co za łaty? Nie te
materyalne, i rozmaitych ledwabiom,
ze srebra, ze złota, ale duchne łaty,
łaty mowle niewinności żywota. **Obiam. 19.**
Bo **7. 8.** mówi Bismo: Weselmy się, i raduy-
my się, a dajmy mu chwałę: Bo przy-
szło wesele Barankowe, a małżonka
iego nagotowała się. I dano iey
aby się i bleska w biśior czysty i świe-
tły: Abowiem biśior są usprawi-
wienia swiętych. **Obiam. 16,**
tedy który czule, i strzeże łaty **15.**
swoich, aby nie chodził nago, i nie widziano
sromoty jego. Słuchaj a uwajaj.

Trzeciemyżasie się przypatrzmy.
Stanoży na ten gorze s. słuchacze
moi mili, obaczcie, kto wieciey **III.**
przy Panu? Ewangelista pise, a oto
ukazali się im Mojżesz i Eliasz, i nim
rozmawiający. W tych słowach trzy
punkta macie. Pierwszy, kto się u-
kazał? Drugi, komu? Trzeci, w i-
kier sprawie?

Ktoż się ukazał? Mojżesz i Eliasz.
O niespodziane towarzystwo: - **I.**
Użaj kto się
tu nie może zawołać z Psalmistą? **ufazat.**
Książęta narodów przyłączyli się do **Psalm. 47, 10**
ludu Boga Abrahامowego. Moy-
żesz i Eliasz co zaczęli? Żaki nie wo-
dzowie i książęta ludu Izraelskiego?
Ci tedy na ten s. gorze przyłączyli się
do Pana, zdobieg prezencya swa prze-
mienienie jego. Mojżesz wprawdzie **Mojżesz po**
dla tego, aby świadczył o niewinności **co?**
Pawstey, która mu Zbóży odeymo-
wali, nazywaige go przestępcą jako-
nu Bozego. Eliasz zaś dla tego, aby Eliasz po
Zodmrusa jaskat, i rzecz sama po-
kazał, że Eliasz już przybędł według **Malach. 3.**
słowa Pawstiego.

A tu spytałby kto: Żeżli się pra-
widliwie w ściech swoich **Obiectio.**
Mojżesz i E-
liasz

liasz przy Panu ukazali? Odpowie-
dam, że to trudna kwestya, która lu-
dzinom uczonym ślisa myślenia zadaie.

Sup. 9. c.
Luca.

Zbawiciel sam powiedział, że żaden z
umarłych na ten świat przysię nie
może. Zaczynam glossa ordynaryja przy-
daie, że ścieżnie ciata albo dusze Moy-
żesa i Eliasa ukazały, ale iż ciata ich
na czas uformowane były: Albo też je
Aniołowie ich persony i postaci na ście-
żnieli. Lecz inni Doktorowie Ko-
ścielni, przeglądając wshytke tego wi-
dzenia okoliczności, to twirdzą, że ście-
żnieli, Pan zjedł, nie z myślonemi, ale z
prawdziwemi ciaty. Nacze są po-
temu. Jedna, że ście dali widzieć.
Druga, że morili. Trzecia, że ście
stojąc dali. Zgad ukazue ście, że to
nie obłudny iakie, ale prawdziwe osoby
były.

Aug. Lib.
3. de Mi-
rab. Scr.
cap. 10.

II.
Romu?

Stuchający Romu ście ukazali?
Piśe Ewangelista iż onym trzema
zwolentom Piotrowi, Jakubowi i
Janowi, Bo ci sami na ten czas byli
godni ich widzenia. Tym ście ukaza-
li nie tylko dla tego aby o chwale i Ma-
iestacie Pańskim świadczyli, ale też
aby i nieśmiertelność swoje okazali,
iako ci którzy już nieśmiertelna chwa-
ła od Boga darowani i obleczeni byli.

Observa-
tio.

Al tu widzimy, że prócz tego żywo-
ta ziemskiego, jest inny żywot wieczny,
w którym wybrani Boży żyją wie-
cznie. O Mojżeszu czytamy, że ma-
jąc lat sto i dwadzieścia umarł, i po-
chowany jest w dolinie ziemie Moab-
skiej. O Eliaszu także, że dziewięćset
i pięć dziesiąt lat przed tym przemie-
nieniem, w ognistym wozie do nieba
jest wzięty, a widać oto obay przybyli
na tę górę s. daigc znać, że odeszcie ich
z świata, było tylko przeniesienie nie-

iakie, z doczesnego do wiecznego żywo-
ta, gdzie wybrani Boży będą nie-
śmiertelności przyodziani, chwały nie-
złazitelnej zajmują.

Al tak nie biermy ście śmierci, słysząc
je jest żywot wieczny, gdzie Mojżesz
i Eliaś żyją, i my także za pomocą Bo-
żą żyć będziemy.

Po trzecie stuchający, w iakien spra-
wie ście ukazali? Ewangelista piśe,
rozmarowali z Panem. O czymby
jednak, nie doklada. Łukasz s. przy-
daie, iż rozmawiali o zjściu tego w
Jeruzalem, to jest o mece i śmierci
tego, która go w Jeruzalem potkać
miała. O święta a pociech niewymo-
wnych pełna rozmowa! Ach Łukaszu
s. czemiście iey nam od słowa do slo-
wa, nie zapisat? Byłoby czego żyć,
mieć te rozmowy na piśmie, ale dla
nas iey Duch S. zamilczat, audyto-
rowie namilsi, żebyście tym pilnie
rozbiierali piśma, w Mojżeszu i Pro-
rokach s. które nam o tym zjściu
Pańskim prorokowały.

Al tak to tu na czas obaczmy, że roz-
mowy nasze w żywocie wiecznym be-
dą o rzeczach s. i poważnych, zacnych
sprawach Bożych, które czyni w spra-
wie odkupienia naszego: a iako Augu-
styn s. mowi: Bog będzie końcem che-
ci naszych. O tym samym wshytke
myśli, kochania, rozmowy nasze będą.
O iakie tam pieśni o nim, iakie melo-
dye brzmieć bez końca będą. W ten
czas nastąpi fest chwałebny, wshytke
wzacaigcych ście z tego cieśkiego, i przy-
tego pielgrzymstwa naszego, do Pa-
na namilkośnienkiego, do wdzięczne-
go ogrodu wshytke uciechy, gdzie be-
dą radość w Duchu S. nie od-
mienna.

Pociecha
przeciw
śmierci.

III.
W iakien
sprawie?

Observa-
tio.

Lib. de
Civite
Dei.

Lecz doszł z strony trzeciej cząstki:
Czwartej się przysłuchajcie.

IV.
Czesć
Stużek
trojaści.

I.
Uciecha
Piotrowa.

In Soli-
loq.
cap. 22.

Ukazule Matteus s. co przemienie-
nie Pańskie w zwoleńskich spra-
wko, i takle było potwierdzenie iego:
skutek był trojaści.

Pierwszy, uciecha Piotrowa z tych
rzeczy które widział słyszał na gorze
s. Bo uc iehymy się sami w sobie
rzekł: Panie dobrze nam tu bydl. Na
te słowa pisac Augustyn s. mowi:
Jedney tylko kropelki słodkości niebie-
skiej Piotr pokosztował, ali mu wpeł-
nił ziemię słodkością mierzą. Coż
gdyby onego wielkiego mnostwa słod-
kości tworey Boskiej by zakusił, kto-
rą zachował Boże, bojącym się cie-
bie, co by był mowił?

II.
Przedśie-
wzięcie
Piotrowe.

Drugi skutek, przedśiewzięcie Pio-
trowe. Mowi bowiem daley do Pa-
na: Jezli chce? uczynimy tu trzy przy-
bytki, tobie ieden, Monzebowi ieden,
Eliaszowi ieden. O Boże wszechmo-
gacy, tak pretko Piotr światła zapo-
mina. Chwaleń niebieski tak się ro-
zmniował, że już na gorze s. chciał na
wieki mieszkać, i tam się fundować, a
cożby dopiero uczynił, gdyby w niebie
był, i wbył chwale niebieską widzieć
miał, Chwale mowie, o ktorey Pro-
f. 64. 4. rok mowi: Nie słychano tego od wie-
ków, ani to do uszu p. wychodziło, oko
nie widziało, oprocz ciebie samego, o
Boże, coś nagotował tym, ktorey o-
czekawala ciebie.

III.
Znajo-
mość,
Monzeba
i Eliasa.

Trzeci skutek, znajomość Monzeba
i Eliasa. Poznał Piotr Monzeba i
Eliasa, choć ich nigdy nie widział. I
tak ich dobrze zna, i takoby z nimi za ich
czasu mieszkać, i co dzień konwerso-
wał. I to też będzie nieposledni
przypadek chwały oney niebieskiej, że

iedni drugich, chociażmy się tak żywo
nie widzieli, poznamy, właśnie tak tu
Piotr Monzeba i Eliasa poznawa.
A te znajomość wezmą wybrani Bo-
ży z światła przyrodzonego, iako gdy
Adam Ewę poznał i rzekł: Toć teraz i. 1. 2.
jest kość z kości moich, i ciało z ciała
mojego: ale ktora na ten czas zupełnie
od Boga darowana beda, i zastugi Je-
zusa mitego, ktorey się nam stał od Bo-
ga mądrością, i sprawiedliwością, i
poświeceniem i odkupieniem, i ma w
sobie zakryte skarby mądrości i zna-
omości Bożej.

Tenć był trojaści skutek przemienie-
nia Pańskiego, gdzie iednak trojaści
sie krewkość w Pietrze s. ukazule.

Jedna, że dla ludzi już błogosła-
wolnych przybytki na świecie budo-
wać chce, nie uwagając tego że świat
pełen jest płaczu, niedzi i boleści. A
o chwale niebieskiej Bog powiedział:
Oto Ja stworze nowe niebo i nową
ziemię, a wy rozwesielicie i rozradu-
iecie się.

Druga, że się w urząd Pański
wtraca. Nie temu bowiem należa-
ło przybytki budować, dla tych, ktorey
już światła do nieba p. zeszli, ale Pa-
nu Jezusowi ktory powiedział: Jde Jan. 14. 2.
abym wam zgotował mieszce. W do-
mu Ojca mojego mieszkanie wiele jest

Trzecia, że chce bez krzyża rozkofo-
wać: nie pomniąc na ono co Pismo
mowi, że za uciępieniem idzie chwata.
Potrzeba pierwej cierpieć, potym do-
piero odpoczywać, czego on nie upa-
trule. Takac była krewkość Pio-
trowa.

Lecz animum był barzo dobry i wola-
ł je pragnie Panem swoim chwa-
ty oney niebieskiej zajmować. Alch coż
nam

nam nad to potrzebniejszego bydy mo-
że? Czego iedno serca ludzkie pragnie,
sowiecie się tam wbytko nasydnie. Dam
Wam przykładom. Chcecie się czlowie-
cze wierny czci i chwali? Tam bedzie
każdemu chwata, nie tylko od ludzi,
ale od samego Boga i Aniołow iego.
Pragniesz bogactwo i długiego żywo-
ta? tam je się o to staraj. Chceś
bydy książecciem albo królem wielkim?
tam świeci wyznawaj, że są uczynio-
nemi od Boga królmi i kapłanmi, aby
z Bogiem królowali na wieki. Nad-
bys sobie od prac i frasunkow wy-
chod? Tam prawdziwość w kon, tam
wierni odpoczywają od prac swoich,
tam sabbat Pański wieknie świeca.
Tam z Piotrem s. iednostannie mo-
wiga: ach dobrzeż nam tu bydy, nigdzie
lepiej bydy nie może! Przeto nie dzi-
wujcie się Augustynowi s., że doczyta-
wszy się tego w Piśmie s. mówi: Oby
to Bog łaskawy, rozwiązałby zwla-
ści grzechow moich, kazał mi słudze
swemu nappodoleńszemu, kłomok ciała
tego złożyć, abym fedł do przybytku
wiecznych radości na pokoy, i przy-
był między wielebie pocztu niebieskie,
i stał przed nasychwalenym Na-
iostatem Stworzycielowym, z ducha-
mi wiele bógostawionym, nie dba-
bym nic o ziemskie flaki, i nie po-
mysłabym wiecey na te doline pracu
i mizeryi pełną! Poty Augustyn s.

II. Potwierdzenie tego przemienienia Pańskiego,
to było trojakie: Jedno, w obłoku.
Drugie w głosie, który z obłoku sły-
szan był. Trzecie, w strachu zwole-
nikow.

I. O pierwowym piśmie Ewangelista w
obłoku. Je słowa: Oto obłok jasny zaczął się:

Nie czarny ani ciemny, ale jasny o-
błok: abyśmy wiedzieli, że nam
przemienienie Pańskie, nowa chwa-
ła i nowa jasność przynieść mia-
ło, iakoż też i przyniosło. Bośmy
przez nie upewnieni o przemienieniu
naszym w dzień ostateczny. O którym
między innymi piśm Paweł s. w te slo-
wa: Czekamy z nieba Zbawiciela Pa-
na Jezusa Chrystusa, który przemieni
ciało nasze podle, aby się stało podo-
bne chwalebnemu ciatu iego.

Z obłoku słyżan jest głos takowy: ^{2.} ^{głosie.}
Ten jest Syn mój miły, w którym
mi się upodobało, tego słuchajcie.
Trzykroć czytamy, że Bog Ociec nie-
bieści o Synu swoim z nieba zawołał.
Naj gdy się chrzcił w Jordanie, o-
tworzyły się niebiosy, a głosnych sły-
szan był takowy: Ten jest Syn on-
mój miły, w którym mi się upodobało.
Drug, gdy Pan Jezus okazywał sku-
tek meki i śmierci swej, w ziarnie pše-
nicznym, mówił: Opcze uwielbi imię
twoje: Stał się głos z nieba takowy:
Z uwielbitem, i jeszcze uwielbie. Trze-
ci, oto tu w tej historyi s. na gorze
Zabor przy iego przemienieniu, gdzie
Bog Ociec niebieski świadczy o Per-
sonie i o urzędzie iego.

O Personie mówi. Ten jest ^{2.} ^{Personie.}
Syn mój miły, w którym mi się u-
podobało. Doży Dawid w osobie
iego mówi: Syn mój iesteś ty, Jam
ciebie dżis spłodził. A tu wola Au-
gustyn s. Gdzież jesteście, którzy się sprze-
ciwicie Synowi? Pogani powieda-
ją, że Bog nie ma Syna, Żydowie
przją Syna wcielonego. Pomyślcie,
wnidźcie do szkoly Bożej, słuchajcie
głosu Dymowskiego: Ten jest Syn mój!
O urzędzie mówi: Tego słuchajcie.

2.
Dzie.
Lib. 2.
Ep. 3.

O poważne słowa! Pieśń tu Cy-
pryan s. wyczerpnął tajemnicę, mo-
wić: Jezliż samego Chrystusa flu-
chać potrzeba, nie mamy upatrować,
co kto przed nami ku czynieniu rozu-
miał, ale co pierwszy Chrystus, który
przed wszystkimi jest, czynił. Nie
ludzkiego zmyślała naśladować po-
treba, ale prawdy Bożej.

3.
W strachu
zwolenie
fow.

Daley słuchajcie co się stało? Trze-
cia Konfirmacja następuje, w strachu
zwoleniskow, usłyszawszy bowiem głos
B. Jy, upadł na twarz swoje i zlekł
się barzo. O jak straszny jest głos
Boży, jeżeli ciałem śmiertelnym o-
biożonemu! Przeto przystąpiwszy
Pan Jezus, dotknął się ich i rzekł im:
Wstańcie a nie bójcie się. A oni
podniosły oczy swoje nikogo nie wi-
dzieli, ledno samego Pana Jezusa;
Mojżesa i Eliasa tuż nie było, posli
na miejscu swoje.

Obserwa-
tio.

A tu widzimy że i w przemienieniu
naszym strachu i trwoga żadney nie be-
dże: Bo choćbyśmy soba chcieli trwo-
żyć, Pan Jezus nie dopuści, stanie
nam za najwyższego Pocieszycie-
la. W nim samym wszystkie pocie-
chy i ochoty nasze oglądamy.

Apostro-
phe
do gory
Labor.
2 Moj. 19.

Orej takowy był skutek i takie prze-
mienienia Pańskiego, na oney s. górze
potwierdzenie. Ogoro między wszystki-
mi najwyższymi! Góra Synaj od
gromow i od lawawie drżała, kiedy
Pan; niey mówił, i nie tam nie było
widać ledno płomień a ogień. Góra
olivna zdrada i wydaniem Pana nie-
winnego, więc polmaniem i zwiaga-
niem jego, dżiwnie jest profanowana.
Na Kalwarji też procz krzyżow i su-
bienie nie nie widze. Ale ty o goro s.
zewszad chwały napelniona i w ray

lesteś przemieniona! Obyjesmy chwa-
ły twej promienie i dziś widzieć mo-
gli! Ty Boże w Synonie wiecznym
napelnij żądanie nasze!

Piąta i ostatnia część nastę-
puje, która króciusięko obaczmy. Nie
testniście wnet skonczę.

Pocieszysz uczenie swoje Pan Je-
zus, jako prawy Pocieszyciel na-
pomina ich tej przystym, jako prawy
Nauczyciel. Bo zstępując z nimi z
góry przyskazał im, mówiąc: Niko-
mu nie powiedajcie widzenia, aż Syn
człowieczy zmartwychwstanie. O prze-
dżiwny Jezu! U Ciebieś mówił A-
nioł: Tajemnice królewskie dobra jest
talc, ale dzieła Boże obławiać, zacna
rzecz jest. A ty, o Jezu drogi, mówisz:
Nikommu nie powiedajcie widzenia.
Coż wzdy za przyczyna? Trolaka
napmłsi słuchacze. Jedna względem
iego samego. Druga, względem zwo-
leniskow. Trzecia, względem nas.

2. 12, 9.

Przyczyna
troigle.

Względem samego siebie zakazuje
im głosić widzenia, aby pokazał, że nie
jest prozney chwały chciwym, a zwa-
żca ponieważ passya wkrótce nastę-
powata, która obłokiem ciemnym
chwale one poniektąd zaciągnąć mia-
ła, iakożi zaciągnęła w ten czas gdy
cierpiat, i na krzyżu stonał, i w grobie
aż do trzeciego dnia leżał.

1.
Względem
samego
siebie.

Względem zaś zwoleniskow dla te-
go, że oni tajemnice tej ięscze nie ro-
zumieli, i wszęził potym między soba
poswarę, pytając się, koby był wie-
szym w królestwie niebieskim.

2.
Względem
zwoleni-
skow.

Matt. 18.

Względem nas też dla tego, aby-
śmy się prozney chwały firzegli, ponie-
waż chwały oney niebieskiej, jeden ta-
kowy

Względem
nas.

Który nie ogląda, tylko ten który nie ku-
fa chwale swojej, ale chwale Bożej.

Zamknij
nie.

Co my wiedząc, w Panu najśmielsi,
wstępujemy często myślami nabożne-
mi na tę górę s. w niebie s. i funduy-
my, nie tu na ziemi. Tam bowiem
oczywista, tam rzecz pospolita nasza,
tam ludzie podobni Aniołom, tam
Mojżesz i Elia s. w chwale przebywają.
Tam wdzięczność niesfakczona, bło-

gosławieństwo wielkiste, którego kto
raz dostąpi, więcej nie utraci.

Alto, o drogi Jezu, Jezu poślecho
i ochłody nasza jedyna, poślagni nas
za sobą, daj nam ogładać one chwale
swoje, którą masz u Ojca przed zało-
żeniem świata, abyśmy cię w niej z
Ojcem i z Duchem S. chwalili, Bo-
ga w Trójcy s. jedynego Amen, o naj-
śłodkij Jezu, Amen.

Na dzień S. Wawrzynca,

10 Aug.

Evangelia u Jana s. w Rozd. 12, 24: 26.

Zaprawdę zaprawdę powiadam wam: jeżeli ziarno pszeniczne
wpadnie do ziemi, nie obumrze, ono samo zostawi: lecz
jeżeli obumrze, wielki pozostanie przynosi. Kto miluje duszę swo-
ją, utraci ją: a kto nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ten wie-
cznemu żywotowi strzeże jej. Jeżeli mnie kto służy, niechże mnie na-
śladowie: a gdzie Ja jest, tam i sługa mój będzie. Jeżeli mnie
kto służyć będzie, uczci go Ojciec mój.

Z Korony męczennika s. Wa-
wryńca wędzile dziś Kościół
Boży tryumfuje, Chryścianie
możesz mił. Dziś bowiem Wawrzy-
nec s. w niebie między męczenniki po-
pisany, Korony męczenników dostąpił.
Rodem był z Hiszpanii. Zostawił
duchownym, był dyakonem w Rzy-
mie, za czasów Sykstusa Biskupa
Rzymskiego.

Serm. de
B Lau-
rent,

Za tego czasu iść zaczęli z nim
Bożej ludowi pospolitemu - usługo-
wano. Dczym świadczą Gwille mus
Pepin Dominikan, w kazaniu dziś sie-
fym w te słowa: Na ten czas dawa-
no wielkym sakrament ostarza pod
obraz ofoga, i sam błogosławiony
Wawrzyniec jako dyakon, z kielichem
krew Chrystusowe wielkym poda-
wał.

Był Wawrzyniec s. za czasów Si-
lipa najpierwszego Chryścianskiego
Cesarza, który się z synem swoim Si-
lipem dał ochrzcić. Ten Filip miał
Hermana Decyusa niejakiego, kto-
regoz ludem wielkim do Francji wy-
prawiał. Tam gdy mu się pochoce-
to, lechał przeciwko niemu Filip, kto-
regoz Decyus gdy do namiota jego
wchodził, zabijał, i tak cesarstwa dostał.
Filip młodszy widząc to, uciekł, i przy-
biegawszy do Rzymu, skarby oycowskie
Wawrzyncowi s. oddał, z tą kondy-
cya, jeżeli on sam zginąć miał, żeby
je między ubogie podzielił.

Coż się stało? Filipa młodszego
Decyus poimawszy zabijał, a Wa-
wryńiec s. skarby Cesarzkie między
ubogie hojnie we dnie i w nocy dzielił,
aż wspaniałe od mała do wiela rozdał.

Wielko-
regoz był
Wawrzy-
nec s.
Filip naj-
pierwszy
Cesarz
Chry-
ścianski.

Wawrzy-
nec s.
poimani.

De

Decyus dowiedziawszy sie o tym, Bawrzynca s. polmat, i Walerna-
nowi staroscie podal go, aby mu o
skarbiech cesarskich powiedzial. Ba-
wzyniec s. ubogich ile mogl najwie-
cej nazbierawszy, rzekl do starosty:
Oto tych ludzi rece skarby Cesarskie do
nieba poniosly.

Decyus co uczynil? Kazal konie-
cznie Bawrzyncowi s. aby Pogan-
skim bogem ofiary sprawowal. Te-
go gdy on uczynic nie chcial, kazal go,
nago zewloszy, kiyimi bic, kleszczami
zelaznymi szypac i palic i znnowu do
wiezienia, azby sie namyslil, zapro-
wadzil.

Nastatek widzac, ze Bawrzynca
s. od wiary Chrystusowej, zadne meki
odstraszyc nie mogly, kazal rost zela-
zny postawic, wegla rozpalonego
podsypan; a na nim Bawrzynca s.
przymiazawszy, piec okrutnie. Ach
co rozumiecie - najmilszy, takie meki
meczennik ten s. lezac na onym poscie,
cierpiat? A widzy tak byl statecznym,
ze gdy sie juz po iednej stronie dobrze
upiekl, rzekl do Starosty: iedna stro-
na juz sie dosyc upiekla, wezmi przed
sie, a iedz, a pieczenia na druga strone
obroc.

Nie dlugo potym w onych okru-
tnych mekach, z ciata zmeczonego du-
siezke wesola z pokojem wypuscil, i
Panu Jezusowi w rece oddal, w No-
ku od narodzenia Panskiego 254.
dziesiatego Augusta.

Decyus bezbozny gardlem tego
przyplacil. Bo wiechawszy z koniem
na trzesawisko, zginat przepadl ha-
niebnie.

To z strony s. Bawrzynca.
Ewaniella dzisiejsza barzo jest u-

czesna, i sluzi pleknie swietu dzisiejs-
nemu, i tych przyczyn.

Naprzod dla umartwienia s. Ba-
wzynca. Odmart ten s. meczennik
iako ziarno pszeniczne: iednak nie bez
wielkiego przytku ktory sie z smierci
iego ukazal. Boze wszechmogacy,
ial wiele tysiecy ludzi meczennictwem
swoim w wierze Chrystianstwy u-
twierdzil, i ku podleciu korony meczen-
stwy zachecil! Co uwazajac Augustyn
s. w dzisiejszym kazaniu mowi: bto
goslawionego Bawrzynca przykaza-
dem bywamy wezwani do meczen-
stwa, zapaleni do wiary, zagrzani do
nabozenstwa. Boze day abyśmy
dzis w sobie ten owoc poculi!

Druga, sluzi pleknie ta Ewaniella
pamiatke dzisiejszej dla statecznosci
s. Bawrzynca. Nie milowal ten
s. meczennik zywota swojego, ale go
wydal wedlug rozkazu dzisiejszej E-
wanielli dla Pana Jezusa i prawdy
iego s. Zaczym na imie z rzeczy sa-
mg. Laurencyusz jest imie Lacinskie,
ktore sie derzyniue a lauro, od bobko-
wego drzewa. O tym wiemy ze sie
zimie i lecie zieleni, ani go gorzcosc
ufuszy, ani mroz nie moze zwarzyc.
Tak Bawrzynca s. nic nie moglo
zmienic. Konstancya i statecznosc
iego i w zywocie i w smierci wshykie-
mu swiatu iawna.

Nastatek nalezy tej ta Ewaniella
swietu dzisiejszemu, dla uczzenia s.
Bawrzynca, ktore mu Bog w otrzy-
maniu korony meczennistwy pokazal.
Bo iz Panu Jezusowi na tym swie-
cie wiernie sluzyl, tedy tez teraz przy-
nim test w chwale wiekustwej, i Ociec
niebieski uczel go, dawaly mu korone
chwaly i zywota wiecznego. Prawy
tedy

Meczennik
s. Bawrzyn-
ca.

Meczennik
s. Bawrzyn-
ca.

Stolica pa-
niety go-
dne.

Smierc.
Euseb. in
Chron.
Vine.
Lib. II.
cap. 93.
Petr. de
nat. Lib. 7.
cap. 43.

Ewaniella
dzisiejsza

1. Propter
B. Lau-
rentii
mortifi-
cationem

Ser. I. de
B. Lau-
rentio.

2. Propter
ipsum
constan-
tiam.

3. Propter
ipsum
honorifi-
cationem.

tedy z niego Laurencyusz. Rzymianie bowiem zwycięzcom wieniec z bodkow-
go listcia na głowę dla wiethey uci-
wości kładli: Także i Wawrzyniec
ś. w niebte już jest chwata zwycię-
stwa darowany i koronowany.

Alż tak jest, ndawmyz się w imie
Pańskie do naboynego rozbierania E-
wangelii ś. dzisieyshey, rozdzielmy ją
na trzy części.

W pierwshey, proponie Pan
Jezus podobienstwo o ziarnie pšeni-
cznym.

W drugiey, uczy nas wżgardy
żywota tutecznego.

W trzeciey, cieśn przyśta, części i
chwata żywota wiecznego.

Życze sobie, abyście mnie o tym
mówiącego, z taką ścierpliwością słu-
chali, z taką Wawrzyniec ś. mecz-
stwa swole odprawował.

Jezu meczennikow, ktoryś Wa-
wryńcowi ś. w mekach iego darow
duchownych dodawał, użycz i nam
taksi swen ś. w słuchaniu kazania tera-
źniejszego. Amen.

I. **Podobienstwo o ziarnie pšenicznym**
Cześć. **ma w sobie te ofeliczności. Pier-**
Ofeliczno- **wsza jest ofekazna. Druga, potwir-**
ści. **dzenie iego. Trzecia, podobienstwo**
samo w sobie.

I. **Okazywa była takowa. Przynie-**
Okazywa. **chamy Pan Jezus niedziele kwietney**
do Jeruzalem, przyiet jest z tryumfem
Jan. 12, 13 **wielkim do miasta. Bo zgremadze-**
nie ludu, ktore się było zebrało na
świato, nabrali gałęzi palmowych i
wynśli na przeciwko iemu, i wołali
Jożanna, błogosławiony ktory idzie
w imieniu Pańskim, Król Izraelst.
Gruchnelo to po mieście, aż też nie-
ktoryz Grekowie, co byli przyšli na
chwata Boja do miasta, przyśedşy do

Filipa prośili go, mówiąc: Panie
chcemy Jezusa widzieć. Filip powie-
dzał o tym Andrzejowi, Andrzej Pa-
nu Jezusowi, ktory odpowiedząc,
rzekł: Przyszedł czas aby był u-
mielbion Syn czy wieczny. I rze-
kşy to napadł zaraz na podobienstwo
o ziarnie pšenicznym. Okazywa tedy
dzisieyshey Ewangelii była ono świato
żądanie ludzi Greckich, ktoryz uślyśa-
wszy o Panu Jezusie, osobe iego chci-
li widzieć.

Okazywa stawa tym pobożnym Gre-
kom. Przyszedşy do Jeruzalem pra-
gna widzieć, nie Króla Heroda, abo
iale funkcyjne rzeczy. Którychby
przedym nigdy nie widzieli, ale Pana
Jezusa Chrystusa. Tego pragna, i
mówią: Panie chcemy Jezusa widzieć.
A wiecie nie wdzięczne a przerażliwe
stoma? O świato a pobożne żądze, kto-
rych żadna rzecz, procy ciebie samego,
Jezu najsłodşy napelnic nie mogła!

Uczynz się żąd najmiłsi, pytać Obserwa-
cie z tymi pobożnymi Grekimi, nie po-
mizerney m. minonle i rozkosach tego
świata, ale po Panu Jezusie. On
niech będzie żądza oczu naszych. Sta-
raymy się, abyśmy go tu przez wla-
tam okiem w oko oglądali. A wczas
zapalimşy się żądaniem iego mówimy
z Dawidem ś. I śledz będzie je przy-
de i oglądam twarz twoją, o Bożemoy

Porotore słuchamy potwierdzenia
tego podobienstwa. Pan Jezus mo-
wi: Zaprawdę, zaprawdę powiadam
wam. Otoż maś cztowiece wierny,
przyśięge dwoiaką, ktora Pan tw. y
i Zbawiciel słow swoich potwierdza.
Bo to słowo Amen ma w sobie moc
przyśięgi, i jest świadectwem naj-
wyżhey prawdy. Wziat to słowo
G K Pan

II.

Potwierdza-
nie.

Pan Jezus od Żydów, którzy żądania i modlitwy swoje tym słowem zamysłali, a nawet i przeklinanka odprawu-
tąc przyskoczyć mu mówili: Amen, i
koby chcieli rzec: Niech tak będzie,
niech tak zostanie. A tak nie lekce i
my sobie słowo tych Pańskich wzięmy.
Bo ich nie nadaremnie ujmowa, ale z
miłości wielkiej ku nam, abyśmy mu
wierzili w rzeczy tak poważnej, w
której należy duszne zbawienie nasze.
Kto tego nie czyni, Chrześcianinem
nie jest.

III. Potrzebie już podobieństwo samo-
wystawie, które proponując Pan Je-
zus mówi: Jeżeli ziarno pszeniczne nie
obumrze, samo tylko zostanie, ale jeśli
obumrze, owoc wielki przynosi. W
tych słowach oglądacie się Pan Jezus,
naprzód na Personę swoją. Potym
na personę męczenników. A naosta-
tek na wszystkich wierne w Kościele.
Bojym.

I. Naprzód na Personę swoją: Bo
tak pisał Augustyn s. w. dzisiejszym
kazaniu: On był ziarnem pszenicznym,
które miało obumrzeć, i rozmnożyć
się. Obumrzeć w śmierci, rozmno-
żyć się w martwych wstaniu. Jakoż
się tej i stało, tylko się przypatrzcie.
Ziarno pszeniczne naj. do użytku przyni-
dziej, młóca, miska: Pan Jezus czyli
nie zbity i nie starły jest w młec i w
śmierci swojej? Ziarno pszeniczne
śmietę i rzucane w ziemię: Pan Jezus
także do ziemi włożony i pogrzebio-
ny jest. Ziarno pszeniczne w ziemi
nie zostało, ale wschodź bardzo pięknie:
Pan Jezus tej w grobie skazania nie
uznał, ale żywo z ziemi wyrósł, i
trzeciego dnia martwych wstał. Ziar-
no pszeniczne wysobroścało: Pan Je-
zus uosobienie do nieba, do którego wstał

II. Potym na personę męczenników: s. w. dzisiejszym
kazaniu: On był ziarnem pszenicznym,
które miało obumrzeć, i rozmnożyć
się. Obumrzeć w śmierci, rozmno-
żyć się w martwych wstaniu. Jakoż
się tej i stało, tylko się przypatrzcie.
Ziarno pszeniczne naj. do użytku przyni-
dziej, młóca, miska: Pan Jezus czyli
nie zbity i nie starły jest w młec i w
śmierci swojej? Ziarno pszeniczne
śmietę i rzucane w ziemię: Pan Jezus
także do ziemi włożony i pogrzebio-
ny jest. Ziarno pszeniczne w ziemi
nie zostało, ale wschodź bardzo pięknie:
Pan Jezus tej w grobie skazania nie
uznał, ale żywo z ziemi wyrósł, i
trzeciego dnia martwych wstał. Ziar-
no pszeniczne wysobroścało: Pan Je-
zus uosobienie do nieba, do którego wstał

piwszy, usładł na prawicy Bożej
Ziarno pszeniczne owoc przynosi: A
Pan Jezus przez zasługi swoje, przynosi
nam zbawienie i żywot wieczny. 5. Dmoe przynosi.
Ziarno pszeniczne najcudniejszy chleb
przynosi: Pan Jezus także chlebem 6. Chleb nape-
jest najwyższym ornieńskim. Ziarno psze-
niczne nogi chybkie czyni, iako: 7. Nogi chybkie
pisał o Pomponiusie, że nogi aż po ko-
lana w psenice włożony, dźwonił je
sobie naprawił. Pan Jezus czyni nas
prekimi nie czyni, żebyśmy z doczesne-
go żywota do wiecznego wesoło skoczy-
ć mogli. Oważcie się a uważcie u siebie,
iako słuchacie się Pan Jezus ziarnem
pszenicznym żyć.

II. Potym na personę męczenników: s. w. dzisiejszym
kazaniu: On był ziarnem pszenicznym,
które miało obumrzeć, i rozmnożyć
się. Obumrzeć w śmierci, rozmno-
żyć się w martwych wstaniu. Jakoż
się tej i stało, tylko się przypatrzcie.
Ziarno pszeniczne naj. do użytku przyni-
dziej, młóca, miska: Pan Jezus czyli
nie zbity i nie starły jest w młec i w
śmierci swojej? Ziarno pszeniczne
śmietę i rzucane w ziemię: Pan Jezus
także do ziemi włożony i pogrzebio-
ny jest. Ziarno pszeniczne w ziemi
nie zostało, ale wschodź bardzo pięknie:
Pan Jezus tej w grobie skazania nie
uznał, ale żywo z ziemi wyrósł, i
trzeciego dnia martwych wstał. Ziar-
no pszeniczne wysobroścało: Pan Je-
zus uosobienie do nieba, do którego wstał

Wetna historyja przypomina B. historyja o
żyłus o czterdziestu męczennikach, 40. mę-
który stałecnością swoją i stroja na-
wiare Chrześcijańską nawrócił. Zim-
w trawie i w mrozie włożony le-
nago w szarym pyłku postawiono. Cui
nie daleko zbudowano było i napalono
kajnia, iż jeśli by się który Chrystusa
zaprzął, tam mógł być ratowany.
Coż się stało? Nie żyłcie, była ich ona
ośrość zimna, ale wstąpił podniesz-
czy

W głosy swe zawołał: Niech będzie
ofiara nasza przed oblicznością two-
ją Panie, a niech będziemy przypieci
jako ofiara żywa podobająca się to-
bie. Jeden z nich śpiewem zwyciężo-
w, do świątyni podbiegał, inni zaś trwa-
li statecznie, jeden drugiego pobudza-
jąc i upominając. One ich stateczność
strojeden widząc, widząc i Anioła,
który z nieba zstępując kładł korony
na głowy ich, zewrócili się straż
miedzy nimi trześli i tam jest Chrze-
ścianin, i takci liczba ich napelniona
była. O świeta a Bogu miła ofia-
ro, nie w ogniu, ale w świątyni sprawio-
na. Obaczcieś tu najmiłsi, taki o-
woc i pożytek męczennich ś. przynosiłi.

• III.
Wszystkie
wierne tu
Kościoła
Bożym.

Nasstatek rozumie tu Pan Jezus,
przez jarno pszeniczne wszystkie wle-
ne w Kościół Bożym. Pośi każdy
z nich duchownie nie obumrze sam tyl-
ko goście, ale skoro obumrze pożytek
przynosi. A duchownie obumrzeć
co jest? jest przynajmniej ciało swoje ze
wszystkimi namietnościami i pożydli-
wościami jego. Taki obumarły
Chrześcijanin pożytek wielki przynosi.
Bo inni widząc sprawę jego dobre,
bywała pobudzeni ku pobożności.

Gal. 5.

A iż tak jest, starajmy się abyśmy
 byli sławnem psenicznym, a zdarzy
 Bog że owoc wielki przyniesiemy,
 Eternie się buynością swoją wespie aź
 do nieba, i uroście z niego Bogu chwa-
 ła, bliźniemu pożywanie, i nam samym
 za pomocą i łaską Bożą, żywota wie-
 cznego darowanie.

Dosyć o pierwŝej cząŝcie.

II.
Część.

DDrugiey uczy nas Pan Jezus
względem żywota doczesnego mo-
wując: Kto milkuie duszę swoję utraci
ją, a Kto nie narodził się duszę swoję, na

tym świecie, do żywota wiecznego zachowa ją. Słowa te niektórym fle-
rozumnawszym się zabiłali. Zwa-
no ich circumcelliones. Czynili to
pod tym pretekstem, że dusz swych nie-
nawidzieli. Lec Augustyn ś. jowle Tract. 15.
ich żłośliwemi i przewrotnemi ludźmi. ^{iu Joh.}
Bo gdy tu Pan Jezus mówi: Kto nie-
nawidzi dusze swojej na tym świecie,
do żywota wiecznego zachowa ją, nie
tego chce, żebyś się sam zabił, i żywo-
ta sobie stracić miał. Bo to jest me- ^{2Moy. 29.}
żobowstwo, którego Bóg zakazał mo- ^{13.}
wić: Nie będziesz zabił. Zarzucm
i Pan Jezus diabła, gdy mu radził,
aby się z ganku kościelnego spuścić, ^{Matt. 4.7.}
nie usłuchał: Ale mu rzekł: Nie be-
dziesz kusił: Pana Boga twego.

Utał to tuchce Pan Jezus oka: To jest
 jać: Gdybyś się przydało, żebyś albo ^{duše niena}
 umrzeć, albo się Chrystusa zaprzeć ^{widzieć?}
 miał, tedy raczej maś obrać śmierć,
 aniżeli żywot. Bo mówi Augustyn:
 Lepiej jest umrzeć, a mieć łaskawego
 Boga, aniżeli żyć, a mieć obrazone-
 go. Kto tedy w ten obyczaj duše
 swej, to jest, żywota swego niena-
 widzi, ten się zachowa do żywota wie-
 cznego.

Tymci obyczaiem Wawrzyniec ś.
 żywota swego nienawidział, zaczął
 gdy mu dano na wolę, żeby się albo
 Chrystusa zaprzął albo umarł, wołał
 umrzeć, i obrać sobie śmierć doczesną,
 a mieć żywot wieczny: Zaczęł duszę
 swą taką nienawidział, iż gdy Epłz. Ambr.
 stusa Biskupa prowadzono na śmierć, Lib 1.
 pobiegł za nim z płaczem wołał i Offic.
 mówiąc: O ojcze ś. gdzie idziesz? cap. 41.
 stawiałyś po sobie syna swego? Do-
 kąd się spieszyś bez tego, któregoś
 posługi czas tak niemal używał? A

roft rozpalony uniezawisly z radością wielką zawołat: daromom takowego bankietu pozjadać. A na roście leżąc mówił: Begle to nie jest mi boleścią, ale ochłoda, iakoby rzekł: Pal, plecz, smaż iakoby chceś, przecie mi Pana Jezusa z serca mego nie wysmają.

Żmłot obyczajem Barwczyniec s. Duże swoje nienawidział, gdy go do browolnie i z ochoty wielką dla Pana Jezusa i prawdy jego s. potojut. Naśladowali go w tym i inni meczennicy bez liczby, peroni będąc, że tym obyczajem duże swie mieli zachować do żywota wiecznego.

Praxis.

Za krerem, i w Panu naimilsi idąc, mienicie sobie za wielkie wefele i chęście, gdy wam co dla imienia Pańskiego cierpieć przychodzi, nie stracacie wierzyć mi, ale zachowacie duże swoje, do żywota wiecznego, i tak za doczesny żywot wieczny peronie otrzymacie.

Do z strony wtorey cząstki.

nr.
Ciesć.
Czesć ży-
wota wie-
cznego
dwoiatka.

M trzeciej a ostatniej cząstce, cieszy Pan Jezus wierne wyznawce swoje przybył czcią i chwale żywota wiecznego. A że ukazuje dwoiatka.

1.
Ciesć.

Pierwszą zamyśla w tych słowach: A gdzie ja jest, tam i fuga mój będzie. O niego garniona czcią i chwałą niewypowiedzianą. Pan Jezus jest w królestwie Ducha swego wiecznego, tam chce aby też i ślady jego byli.

1. Kor. 4. 17.

Świadczymy o tym i Paweł s. w te słowa: Zachowajcie się w obłokach naprzeciwko Panu na powietrze, a tak jawić z Panem będziemy. O coż innego prosił Pan Jezus Ducha wiecznego? mowiąc: Duche, któregoś mi dał, chce aby i oni byli z mną

Jan. 17. 24.

gdzie ja jest, aby oglądali chwałę one moie którąś mi dał. Ach iakoż to poślecha, z Panem bydl na wieki? I widzieć chwałę tego? Wito nam na słonce to stworzone patrzeć, a co rozumieć o onej jasności słonce sprawiedliwości? Wiśe Prokopiusz o królach polnochnych, w których woz niebieski nad głowami mieszkańców ich świecił, że tam iako polnochna dzień, tak też noc drugie bywa: A tak gdy się słonce do nich wrocili woz okazał, nadobnie się ubrawszy na gory i skały woskie wstepuig, żeby tym pretency słonce mogli obaczyć: Ktore iak przestę obacza, to zarazem ieden drugiemu chęście i bogoślawienstwa winuig, ciebie i raduig się z tego, że słonce oglądali. Ach iezliż oni to sobie za chęście mają, gdy ich słonce to stworzone znów oświecać ma. Coż rozumiecie naimilsi, za iakie nam to bogoślawienstwo stanie, gdy oglądamy słonce ono samo, ktore nam to świecące stworzyło? Eżli ten, chwały i dostojenstwa nikt wymowić nie może. A nie oglądamy tylko, ale też na wielki od niego oświecenie będziemy.

Druga część i dostojność ogarnął Pan Jezus w tych słowach: A iezli mi kto służyć będzie, uczi go. Ociec mój. Boże wśchmogacy iako to będzie dostojność? Wielka rzecz bydl uczyć onym od króla, ale daleko to wielka będzie, część odnieść od Boga. Król Alsterus doznawł wierności. Mardocheusowej rzezi do Hamana: Ester 6. Coby uczyć temu mejowi, ktorego Król chce uczyć? I odpowiedział Haman królowi: Mejowi, ktorego król chce uczyć: Nlech przyniosą kate królewską, w ktorej się ubiera król, i przy

II.
Ciesć.

6. 11.

przyniósł konia, na którym jeździł król, a niech włożą koronę królewską na głowę tego. A dawszy one łate, i onego konia do ręki którego z książąt królewskich z książąt najprzedniejszych; niech ubiorą meza onego, którego król chce uczcić, a niech go prowadzą na koniu po ulicy miejskiej, a niech wołają przed nim: Tak się ma stać mejowi, którego król chce uczcić. Zedyrżę król do Samana; Spłech się, weźmi łate i konia, łatosz powiedz, a uczyni tak Mardocheuszowi Żydowi, który siedzi w bramie królewskiej: a nie odpuszczaj nie z tego wszystkiego coś mówit. Przetój wzięwszy Saman łate i konia, ubrał Mardocheusza: i prowadził go na koniu po ulicy miejskiej, wołając przed nim: Tak się ma stać mejowi, którego król chce uczcić.

Applica-
tio.

Co rozumiecie najmilsi, taka to uczciwość była Mardocheuszowi, gdy gdy go tak ubrawszy, po mieście wódzono? Lecz daleko więcej będzie ona cześć i dostojność, którą wyznawcy swoje uczci Bog-Dziec niebieski w królestwie swoim, w ten czas stanie sprawiedliwy w wielkiej śmiałości przed temi, którzy go dręczyli. Co ani wódzcie strachem wielkim, jarwożeni będą, i zdumieją się, że sprawiedliwy jest wyprawion nad ich nuniemami. I będą mówić ruzeni złością, i wzdychać ścisnieni w duchu: Odroż!

Matr. 5.
7.

ten jest z któregośmy się przedtym śmiali, i gadki hyderfkie czynili. Wny głupi, mieliśmy żydot tego za halony, i sromotne dokonczenie tego. A oto łatość jest policzon między Syny Boże, a otrzymał czaśkę między światem. Zoc to jest co tu Pan Jezus mówi: Jeżeli mi kto służyć będzie, uczci go Dziec mój.

Ten czei jebyśmy się uczestniłi stałi, dwu rzeczy po nas chce Pan Jezus: Jedna jest, jebyśmy mu służyli. Druga, jebyśmy go naśladowali. Alakoż mu służyć? Słuchajcie Augustyna s. Ten tak mówi: Słujcie Chrystusowi, dobrze żyjąc i iakimuzny czyniac, Alakoż go naśladować? Nie tylko w światobliwym i pobożnym żywocie, ale też w krzyżu i w utapieniu, gdyż przez ucisk do chwaly! Ciasta fortka potrzeba nam wnieść do nieba.

Staję
niebie do-
stapiem.

Staję
Panu Je-
sumu.

Boże daj to, abyście się w tym czuli, a przykładem Wawrzyńca s. bczyste temu Panu służyli, i wiernie go naśladowali.

Zamknę-
nie.

A ty, o nasz nadroży Jezu, ducha stałości i wytrwania nie odepnuy od nas, daj nam takowe serce iakieś dat ludze twemu wiernemu a meczennikowi s. Wawrzyńcowi, jebyśmy się przez uciski tego żywota do wiecznego przebić, i tam korony chwaly i sprawiedliwości dostąpić mogli, Amen.

5. Aug.

Na dzień Wniebowzięcia Panny Maryi,

Evangelia u Łukasza S. w Rozd. 19, 38: 42.

Stało się, gdy oni šli, że on wszedł do niektorego miasteczka: a niewiasta niektora, imieniem Marta, przyeła go do domu swego. A ta miała siostrę, którą zwano Maryą, która też usiadła u nog Jezusowych, słuchała słow jego. Ale Marta rozar-

rozstargniona była około rozmaitej posługi: która przystąpiwszy, rzekła: Panie, i nie dbaś że siostra moja nie same zostawiła, abym posługowała? rzecze iey, aby mi pomogła. A odpowiadając Jezus, rzekł iey: Marto, Marto! tręszysz się i kłopotujesz się około wielu rzeczy. Alec jednego potrzeba. Lecz Marya dobrą częstkę obrała, która od niey odiera nie będzie.

Mamy dziś pamiłkę wniebo-
wzięcia Panny Maryi, Chrze-
ścianie mieli. O tym różne
są między Doktorami Kościelnemi
zdania. Jedni powiadaia, że Panna
Marya miała lat sześćdziesiąt i trzy,
przy odzgonie śmierci umarta. Przed
stonaniem miał się iey ukazać Pan
Jezus i rzec: Pojdź wybrana moja!
A ona mu odpowiedziała: Gotowe
jest serce moje, o Boże. To rzekłszy
miała zasnąć w pokoju.

Mol. 57.

Lib. 2.
cap. 21.

Niceforus wspomina, że iey Bog
przez Anioła objawił, iż miała umrzeć.
Zaczem rozkazała, żeby iey suknie
wdowom i sąsiadom ubogim rozda-
no, prosiąc przypiąć i powinnych,
aby się z iey śmierci nie śmiali, ale
raczej radowali. Podniosłszy zatem
reze rzekła: Niech mi się stanie we-
dlug słowa twojego. A to rzekłszy,
ducha Boga oddała.

Meta-
phrastes.
Damasce-
nus.

Germanus biskup Konstantyno-
polski twierdzi, że ciało iey w jednym
grobie u wieści Gletsemane pochowa-
no, blisko onego miejsca na którym
się Zbawiciel nasz Krwawym potem
pościł, co też i Zumenalis Biskup Je-
rozolimski na Koncyljum Chalcedo-
neńskim przyznał. Inni zaś powie-
daia, że ię Pan Jezus trzeciego dnia
wstąpił, i w cieło do nieba wstąpił.
Zwiedzić wprawdzie tego nie śmiał,
ale się domyślał. Augustynus s.
tak piše: Rozumieć tego nie mogę,

Serm. de
Assump-
Mar.

mówić bole śle. Hieronim także:
Bądź w cieło, bądź bez ciała wzięta
jest, nie wiem, Bog wie. Durandus
także biskup Limatenński piše: Maig
to za rzecz nie pewną, jednak pobo-
żnie temu wierzą. Toż mówią i Onco-
wie nasi, a zwłaszcza Lutherus, Phi-
lippus, Matheus, Huberinus,
Rhegius i innych wiele.

Grefowie w bryscy zdawna temu ^{Sententia}
wierzą, że Panna Marya z ducha i z ^{Grefow.}
ciałem do nieba leśt wzięta. Kon- ^{Racyn.}
iektury i rarye maig po sobie takowe.

Pierwsza, nie jest to przeciw żadne-
mu artykułowi wiary naszej Chrze-
ścianskiej, i nic nie odcygnie temu, co
nam do zbawienia wirzyć rozkazano.

Druga, o podobne przykłady w
piśmie nie trudno. Enoch i Elia, z
ducha i z ciałem do nieba są wzięci. Toż
wierzą Kościół Boży i onych s, którzy
w dzień wielkonocny z Panem zmar-
tłych wstali, że też i z nim do nieba
wstąpił. Bo mówi Zadeus: Sam
wstąpił, ale nie sam wstąpił. W Ko-
ścielnej tej Hystorii czytamy o Che-
romonie biskupie, który w prześlado-
waniu za czasu Decyusa cesarza do Eu-
fieba leśt wzięty, i z żoną staruchą,
gdy w gorach Arabskich spracowany
daley przynść nie mógł.

Vide Re-
migium
& Raba-
num su-
per Matt.

Trzecia, wolno to było Synowi
Bożemu, matkę swole uczcić, i nie do-
puścić ciału iey naruszenia. A leżliż
iey w cieśkich meśach swoich nie prze-
po-

Lib. 6.
cap. 41.3.
Racyn.

pełniał, iakoż iey w chwale swojej
wieczney przepomnieć miał.

Occupatio. Prawda że pismo ś. o tym nie nie
wspomina, lecz z skutnych przyczyn,
częścią aby wniebowstąpienie Pani
ście, w którym zbawienie nasze nale-
ży, zaćmienie nie było, częścią też aby
ście ludziom do baktwochwalstwa
przyczyna nie dała. Wiedziat bo-
wiem Pani Bog co ście czasom osta-
tecznych dżiać miało. Zaczynam iako
grob Monzeshow, tak też walebowzię-
cie Panny Maryi zatakt.

Postępuje zatem do Ewangelii;
Która zaleca nam trzy persony.

Na przód, Martę z ludzkością prze-
ciw Panu Jezusowi.

Wotym, siostrze iey Maryę z pilno-
ścią słuchania słowa Bożego.

A naostatku Pana Jezusa z opo-
wiedania słowa iego najwyższetiego.

Wszystkim trzem personom przy-
patrować ście w terażniejszy kazaniu
będziemy.

Zdarz to o moję nandrożkę Jezu,
aby to było tu częścią ku chwale twojej,
nam wszystkim tu pociechę i tu zbudo-
wanu, Amen.

I. Część. Dwie rzeczy zaleca Ewangelista w
Marcie ś. Chrześciance mił:
Jedną, że przyięła Pana Jezusa w
dom swoy. Druga, że ście zaba-
wiała koto ustawicznej posługi, chcąc
tak miłego a wdzięcznego gościa w
domu swym uczyć.

I. przypicie Pierwszey piśe. Łukasz ś. w te
słowa: Istniało ście iż wszedł Pan Je-
zus do niektorego miasteczka, a nie-
właściciel niektora imieniem Marta
przyięła go w dom swoy. O kłogo-
stawiona niewiasto, która tak miłego
a wdzięcznego gościa w dom przy-
miał!

Był na ten czas Pan Jezus ^{Matt. 8,}
iako pielgrzym na ziemi, nie miał ^{20.}
gdzieby był głowę swoję skłonił, ona
tedy przyięła go w dom swoy. Pośta-
coś ta pobożna niewiasta na onego
Zacheusa, o którym tenże Ewangel. ^{Łuk. 19, 6.}
liża piśe, że z radością Pana Jezusa
do domu swego przyjął.

A tu nie mów Chrześciance, i ia-
byś to uczyniła, gdybyś ście widomie a
cielesnie do mnie trafić miał? ^{Pan Jezus} Możesz ^{trojaśko by-}
go, będzieszli chciał, i dżis, choć niewi-
domie przyięć, a on to tak wdzięcznie ^{wa przy-}
od ciebie przyjmie iako i na on czas ^{jęt.}
od Marty ś. Przyjmujemy go dżis
trojaśko.

Na przód przez wiare do ^{I. wi-}ducho-^{przez wi-}
wnego domu serc naszych wpuszcza-^{re.}
my tego miłego Pana, wedle onych
słów Apostolskich: Dla tego staniam
kolana swoje, przed Oycem Pana na-^{Ef. 3,}
szego Jezusa Chrystusa, z którego ście ^{14: 28.}
wšel: a odzina na niebie i na ziemi na-
zywa: Aby wam dał według boga-
ctwa chwały swojej, żebyście byli
mocy utwierdzeni przez Ducha Jego
we wnętrznym człowieku. Aby Chry-
stus przez wiare mieszkał w sercach
waszych. Uwierzyłeś w Pana Jezu-
sa już go duchownie przyjął, i wpu-
ścił do domeczku serca twoiego. A
iż wiara z słuchania słowa Bożego
pochodzi, tedy inaczej nie rozumiej,
lećno że w ten czas, kiedy Słowo Bo-
że słyszysz, Pan Jezus we drzwi serca
serca twego kłoce, i jeśli mu otwo-
rzysz, wnidzie do ciebie i będzie tam
mieszkał, według onych obietnice swo-
ich ś. Jeśli mi kto inkuię słowa mo-^{Jan 14, 23}
ie zachowywać będzie: I Ojciec mój
umili go, i do niego przyjdziemy, a
mieszkanie u niego uczynimy.

Do

^{Przez uż-}
^{wanie nasy-}
^{światego}
^{sakramen-}
^{tu.}
Potym przywiniemy go przez uż-
wanie nasyświeżego sakramentu. Bo
iż nam tam świątym krew i krew
swoje ku picciu podawa, co innego
czyni, iedno że do nas przychodzi, aby-
śmy w nim mieszkałi, a on w nas. Ach
nieśketyż na wielką ślepotę wleła lu-
dzi, ktorzy, mogąc tego Świetego
gościa często przyjmować, woła sa-
tanowi przekletemu gospody juczyc.
A toć owi są ktorzy tym sakramentem
chwałobnym pogardzą, i lada sobie
wymowki, aby do niego nie bli, wy-
nawdula.

^{3.}
^{Przy-}
^{chodniach}
^{ubogich.}
Naostatę przywiniemy ięćże
Pana Jezusa, w przychodniach i w u-
bogich. Bo przyjmując ubogie, Pa-
na samego przyjmujemy. Zaczym
w sadny dzień rzecze: Byłem gościem
a przyjęliście mnie. A to mówiąc wnet

^{Matt. 25,}
^{40.}
na ubogie ukaże i rzecze: Zaprawdę,
pośladam wam, cokolwiekście ie-
dneemu z tych braci moich najmniey-
szych uczynili, mnieście uczynili.
Przodkowie nasi mieli o tym osobi-
wą powieść, ktora wspomina Dn-
scypulus w te słowa: Czworcie ieden
maletny żyweł był na każdy piątek u-
bogiego karmić: Ktore go gdy mieć nie
mogł, zamże z obiadem czekał, a by
mu się który trafił. Przypadało się ie-
dnego czasu, że nie mogł mieć ubogie-
go, i rzekł do żony swojej: Zgotuy
obiad tym czasem, a ja ponde, azali
mi się ubogi trafi. Wyshedł uyrzał
na ulicy człowieka po błocie idącego, i
prosił go w dom swój. Gdy przybedł
do domu, rzecze żona jego: Wity
meju, godzi się gościowi temu nogi
pierwem umyć, niżeli iść będzie. I
wziąłszy fassę z wodą umył nogi
jego, a w nich uyrzała drwle dziurze

jakoby gwoździami przebite, i pošta
je strachem opowiedała to miemu.
A ubogi on rzecze do nich: Wyście
mnie po te czasy przyjmowali w człon-
kach moich, a dziś mnieście samego
przyjęli, w czym, jeśli nie ustaniecie,
Ja was też przyjmę do żywota wie-
cznego. To rzekłszy zniknął przed o-
czyma ich.

A iż tak jest, niechże nas ten przy-
kład Martyś. wzbudzi, abyśmy Pa-
na Jezusa nie tylko duchownie przez
wiarę, ani sakramentalnie tylko w u-
żywaniu wieczerzy Pańskiej, ale też i
w ludzkiej ubogich przyjmowali.

To pierwsza rzecz, ktora tu Ewan-
ielista w Marcie zaleca, a wstańca,
że przyjęła Pana Jezusa w dom swój.

^{11.}
^{Postuga}
^{ustawiczna}
Druga jest, że się zabawiła koto u-
stawicznej postugi, aby maigć tak mi-
łego gościa w domu swoim, iak nasy-
przystojniey uczestować go mogła.
Nie dosyć bowiem ubogiego w dom
przyjąć: ale go też ukarmić i napoić
potrzeba: tak Pan Jezus mówi: Za-
engiem, a daliście mi iść, Pragniałem
a daliście mi pić. Zkład i onego Sa-
maritana zaleca Pismo, że człowieka,
ktory był upadł między zbójce, nie tyl-
ko do gospody przywiodł, ale też miał
staranie o nim, i nazajutrz odiejdza-
jąc, wylał dwa grośa, i dał gospodar-
zowi mówiąc mu: Wien o nim sta-
ranie, a cokolwiek nad to wynalozysz
ja gdy się wroce, oddam ci. Przod-
kowie nasi byli w tym bacznieyszi ni-
żeli terazniejszy wielu ludzkie, bo na
każdy rok ludzkie ubogie karmili, i sa-
mi im do stołu służyli, sami przed nie
frakali, nalewali, i inne zwyczajne sto-
łowe postugi odprawowali, pomniąc
na one słowa Tobiaszś. Chleba twe-
go

^{Narratio}
^{Discipu-}
^{li Serm.}
⁸⁹
^{de Temp.}

^{Matt. 25,}
^{35.}
^{Łuk. 10, 34}
^{35.}

Eob. 4, 17. go udzielać tańcemu. **Al** Pan Jezus co mówi? **Wdy** (prawi) sprawu-
Euf. 14, 12. ięś obiad abo wieczerza, nie wyzypa-
je przpiaciół twoich, ani braci twoich,
ani krewnych twoich, ani sąsiadów
bogatych, żebyście nie wezwali śnadsz-
oni zaśle a staczać się nadgroda. **Al**
gdy sprawuleś uczyć wezwie ubogich,
ułamanych, chorych i ślepych. **Al** be-
dziesię błogosławionym: boć nie maig
czym nadgrodzić, aleć będzie nadgro-
dzono przy zmarłych wstaniu spra-
wiedliwych.

Nadgroda - **O**żaisze takowa uczynność, która
od Boga. śle ludzkom ubogim pokazuje, sowi-
cie Pan Bog płaci i oddaje.

I. Jednym w rozmnożeniu rzeczy do-
W rozmno- cześnie. **Przyśled** Eliasz Prorok
żeniu rze- czasu ciężkiego głodu do Sarepty, i
cy doje- wystąpił do jednej wdowy, która nie-
szuch. maig nic więcej, tylko garść maki, a
1 Krol. 17. trochę oliwy, upiekła na prośbę tego
podpłomik. **Al** Pan Bog za tę u-
czynność, rozmnożył iey one trochę oli-
wy i maki, że po iedno głod trwał
nie ubywało maki z fasy, ani oliwy,
według słowa które był Pan powie-
dzał.

II. **Drugim** płaci i oddaje to Pan
W daw- Bog, w dawaniu potomstwa. **Czy-**
niu potom- tamy bowiem o Elizeusku, że bywałac
stwa. często w Einem występował tam ja-
2 Krol. 4. wże do jednej żony a pani, która nie
miała potomstwa. **Ona** widząc go
bydź śmiałym mężem Bożym, upro-
siła męża swego, że dla niego zbudo-
wał komórkę, do której wstawili mu
łóżko, stół, krzesło i lichtarz, gdzie Eli-
zeusz przyśledszy zawsze miał pokoy
swoy. **Grasował** śle maj Boży Eli-
zeusz iakoby iey takowa uczynność od-
dać mógł, i zawoławszy iey, sblecał

iey to, że w rok miała powić syna. **Co**
śle tej i stało. **Bo** o onymże czasie,
iako ten Elizeusz powiedział, porodzi-
ła syna.

Trzeci płaci i oddaje to Pan Bog, **III.**
bronąc ich od przyszłego niebezpieczeństwa. **Przyšli** Aniołowie do Sodomy, **III.**
siedząc w bramie wyszedł przeciwko **Przyšli** Aniołowie do Sodomy, **III.**
im, i ukłoniwszy śle im prosił ich, aby **Przyšli** Aniołowie do Sodomy, **III.**
u niego zostali na noc, i uczestował **Przyšli** Aniołowie do Sodomy, **III.**
ich iako mogli najlepiej w domu swo- **Przyšli** Aniołowie do Sodomy, **III.**
im. **Al** za tę uczynność wyprowa- **Przyšli** Aniołowie do Sodomy, **III.**
dzili go z Sodomy, i wywiedli z nie- **Przyšli** Aniołowie do Sodomy, **III.**
bezpieczeństwa, które na nie przyszło.

Al tak niech i nam nie będzie przy- **Praxis.**
kre, służyć i dobrze czynić ubogim, a
Pan Bog, u którego i kubek wody
zimny ma zapłatę swoją, pewnie nam
za pracę stanie, a co się tu o ubogich
mowiło, toż i o sługach Bożych, którzy
wam Słowo Boże opowiadają, ro-
zumieć macie. **Bo** co śle tym czyni,
Bogu śle samemu czyni.

Co z strony pierwszej czytli.

Przyśled za tym na słostre **II.**
Mary s Marya: Która zaleca **Przyśled** za tym na słostre **II.**
nam Ewangelista s. temi słowy: **Przyśled** za tym na słostre **II.**
śledząc u nog Jezusowych, słuchata **Przyśled** za tym na słostre **II.**
słowo tego. **O** święta a pobożna nie- **Przyśled** za tym na słostre **II.**
miasto! **Trzy** tu cnoty, najmilsze słu- **Przyśled** za tym na słostre **II.**
chacze, nam wszystkim tu naśladowa- **Przyśled** za tym na słostre **II.**
niu barzo potrzebne macie.

Pierwsza jest miłość Słowa Bo- **I.**
żego. **Mary** nioczym nie myśli, **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
tylko żeby śle Słowa Bożego nastu- **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
chać mogła. **Milke** ten słowo Bo- **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
że, niżeli co na świecie. **O** pobożna **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
zabawko! **Takci** Słowo Boże lu- **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
dzkom pobożnym zawsze smakowało. **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
Al nie dźw. **Bo** iako taknienie pokar- **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
mu przypodzonego, leś znakiem do- **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
brego zdrowia: **Tak** tej miłość sło- **Pierwsza** jest miłość Słowa Bo- **I.**
wa

Hh

wa

Nasstatek przeciwnie jest mocy wi-
ry. Szatana bowiem nie nie odga-
nia iedno rolara. A oni to cielu przy-
Hh 2

pisuig. Dawajcie odpor diabłu, mo-
wi Apłstol, moeni będąc w wierze.

A tak skłonie Pan Jezus świece-
nia świat, ani sam używał, ni też uży-
wać rozkazał. Przeto się go i my do-
myślać nie mamy, widząc że jest z
wielkimi zabobonami pomieśzane, a
od Pana zgoła nie rozkazane.

To pierwszy przykład, który w Pa-
nu Jezusie obserwować mamy.

II.
Wolność
w strofowa-
niu.

Drugi jest, wolność w strofowa-
niu. Widzi Pan Jezus, że Marta i
woli iemu pracować, i zabawiła się około
ustarwicznej posługi, aby go w domu
swoim uczęstować mogła. A przecie
namniemy się na to nie oglądnie, i nie
dba nic by się swadź nie rozgniewała,
ale iey prapd mowi: Marto, Marto,
staraj się i wciśń około wiela rzeczy.
A w tym namie dale kagnodzieiom,
aby śmieie na występki ludzkie nastę-
powali, karząc co się karać godzi.
Niech się desz kto chce. Kagnodzieia
nie ma na żadne pożytki i intraty swo-
je patrzeć, iedno na Boga a na su-
mmienie. Bieda tym, którzy i woli
brzuchowi jele dobrym czynią, abo na-
żywać. Naiemniczy to, nie pasterze,
ktorych bogiem brzuch jest, a koniec
zakracenie.

Kaf m/
Monast.
Const.
zap.
In ro,
zap. Luc.

A co tu daley Pan Jezus mowi:
Jednegoż potrzeba! tedy doktorowie
Grecy, a zwłascza Bazylus, Teofi-
laktus, Chryllus, są tej opinii, że tu
Pan strofuię Martę, przeto że wiele
potraw dla niego gotowała, dając
znać jedyn na iedney było dosyć. Takci
jest że to przemierzła rzecz człowieko-
wi w mierności się kochalacemu, siła
potraw przed sobą widzieć, i godni
strofowania owi, którzy się na wyni-
sline potrawy zdobywają, przejęciuię
i boski i politycki porządek, i nie pomni-
g

tego, że natura na male przedstawiać
powinna. Wszakże iednak wyżej
Pan Jezus temi słowy patrzy, da-
jąc znać że iedney tylko rzeczy po-
trzeba, a zwłascza o duszę się starać i
o zbawienie iey, to jest iedynę potrze-
bne. Bo choćbyś pozyskał wbytek
świat, coć pomoże ięśli duszę swoię za-
tracił? Nie w tym prawdziwe szczę-
ście i błogostawieństwo należy, starać
się o doczesne dobra, ale wieczne.

To drugi przykład.

Trzeci, ięż szczęście. Co się go-
dziło ganić, gani Pan Jezus, a co
się godziło chwalić, chwali. Bo zfu-
kawszy Martę mowi: Marya naj-
lepszą część obratła, która od niey
odłeta nie będzie. Ojaste najlepszą!
Bo kto się stara o rzeczy wieczne, najs-
dule w nich najlepsze szczęście i błogo-
stawieństwo. A tak gdy widziacie że
się świat za światem ubiega, mo-
wicie w sercu swoim: Naprzodnaw
potrzebniensze! A za tym szukajcie
najpierwen królestwa Bożego i spra-
wiedliwości tego, inne wszystkie rzeczy
przydane wam będą.

III.
Szczęście.

A tu zjad widziemy, iakten rozstro-
pności Pan Jezus po kagnodzieiach
się domaga, występki maig karać, cno-
ty zalecać, aby za karaniem ludzie wy-
stępki swoje obrzydli, a za zalecaniem
pobożności, cnot się rozmyłowali.
Co uważając Chryzostom s. m. wi:
Je iako pilny gospodarz wie co komu
w domu tego należy: Tak też i kagno-
dzieia wszystkich słuchaczow swoich,
sprawy i obyczaje ma przejrzyć, aby
wiedział czego komu potrzeba: komu
poćlecha, poćlecha; komu karanie,
karanie; komu zalecenie, zalecenie.

Tec są trzy przykłady, które w Samtuo-
me.

In cap. 9.
Matth.
Hom. 8.

Fan
In
de
Ad

Ma
Ma
Luf
Syn
lum
Dy
Lib
my
Th
Ser
de

Bo
rom
m

Personie Pana Jezusowej obserwo-
wać mamy. Słujemy was bawić nie
chce najmilszy. Słyszeliście co się
przy każdej personie pamiętać godzi.

O drogi Jezu, z łaski swojej s.

sprawy to, abyśmy cię z Marta przy-
mowali, a z Marya słowa twego s.
nabożnie słuchali, i tak po tej niedzy
doczesnej, wesole wniebowzięcie od-
prawowali, Amen.

Na dzień S. Bartłomieja,

24 Aug.

Ewangelia u Łukasza S. w Rozd. 22, 24, 30.

A wszedł się też spor między nimi o tym, kto by się nich zdał
bydź wietrzy? Ale on im rzekł: Królowie narodów panują nad
nimi, a którzy nad nimi moc mają, dobrodziejami nazywani bywa-
ją. Lecz wy nie tak. Wszem kto narwietrzy jest między wami,
niech będzie iako najmniejszy; a kto jest wodzem, będzie iako ten,
co służy. Bo który wietrzy jest? ten co siedzi, czyli ten co służy? Iza-
li nie ten, co siedzi? ale ja iest w posrzedku was iako ten, co służy
A wy iestescie, ktorzyście wytrwali przy mnie w pokusach moich.
A jać wam sporządzam, iako mi sporządził Ociec mój, Królestwo.
Ubrście iedli i pili za stołem moim w Królestwie moim, i siedzieli
na stolicach, sadząc dwoięście pokolenie Izraelskie.

Familia.
In praef.
de Evang.
Advent.

A postola s. Bartłomieja pamiątka
dłis, Kościół Boży obchodzi,
Chrześcianie mili. Petrus de
Natalibus piše onim, że był familii
Krolowskiej; Cyry: Inni zaś iako
Teodoreus i Metastates twirdzą,
że był Galilejczyk, a do tego rybitw,
iako Piotr i inni.

Ze był Apostołem porządnie od
Pana wezwanym i postanowionym,
świadcą trzech Ewangelistów, Mat-
teusz, Marek i Łukasz s.

W urzędzie swoim był pilny:
Symbolum tego było: Ewangelia
jest krótka i długa. Wykladał Alu-
gustyn s. w te słowa: Krótka jest w
słowach, ale wielka w tajemnicach.

Po wniebowstąpieniu Pańskim o-
powiadał Ewangelia w Indy. Sko-
ro tam przybył, bawian niełaski na-
zwany Astarot, przez który katan od-
powiedzi czynił, zamilkł, także i drugi

Beryt. Bo Indyjczycy na ten czas
nie znali ięszce Boga prawdziwego,
ale diabła, który przez bawiany mo-
wił, chwalił.

Tam mieszkając Bartłomiej s. Ewan-
gelia rozkazał, i przez cuda rozmaite
potwierdzał, z opętanych diabelstwa
wypędzał. Krola Polimiusa córke,
od katanu opętana uzdrowił. Ko-
rym cudem krol wzruszony będąc z
Krolową i wszytkim dworem swoim,
wiarę Chrześcijańską przyjął i dał się
ochrzcić.

Obrusili się tym barzo kapłani
Pogańscy, i podwiedli na s. Bartł-
mieja Ananiasa, Krola Polimiusa
brata starszego, który wezwawszy go
przed się, rzekł mu: A tyś to coś bra-
ta mego na wiarę twoją przewiodł?
Na co mu on odpowiedział: Nie
przewrociłem ale nawrociłem brata
twojego. Rozgniewał się srodze A.
H h 3 Ananias,

Euda.

Stawa
miejscu
sta.

Mezech
sta.

Smier.

Matt. 10.
Mark. 3.
Luk. 6.
Symbo-
lum
Dyon.
Lib. de
myst.
Theol.
Serm. 1.
de Pent.

Batwa-
now ja-
milknienie

stragles, i kazał go naprzód okrutnie bić, zbitego z skory żywo obkupić, a naostatku głowę mu uciąć.

Działo się w osmdziesiąt lat po narodzeniu Pańskim, gdy lat czterdziesięci i pięć ś. Bartłomi Ewangelista kazał. Takci świat sługom Bożym za ich pracę płać.

Ewangelista, ktoraście synfeli ma w sobie dwie części.

W pierwszym opisuie Ewangelista poswarcę zwolenikow Pańskich, ktory miedzy sobą wzięli.

W drugim, odpowiedź, ktora Pan Jezus poswarcę on uszkodził.

O tych dwu częstach i ja teraz mówić będę, miłości waszych o uszy pozwolne prośbę.

Pan Jezus niech błogosławi moim i myślom naszym, Amen.

I. Część. Zakończaj to rzecz, audytorowie mi-
li, że uczniowie i zwolenicy Pańscy, poswarcę miedzy sobą zaczynaia. Grzecha.

Naprzód (contentione), że się nie-
potrzebnie swarzą. Co mieli pomnieć na one słowa Prorockie: Oto iako dobra i iako wdziedzina rzecz gdy bracia zgodnie mieszkaia: To oni w poswarci. Piekne zalecenie ma Abraham patriarcha w Piśmie ś. gdy się lednego czasu wzięli poswarcę miedzy

1 Mon. 13, 8. pasterzmi trzod lego, i trzod lotowych, poszedł Abraham do Lota i rzekł mu: Niech prośbę nie będzie, swaruk miedzy mną i miedzy tobą: także miedzy pasterzmi moimi, i miedzy pasterzmi twoimi: Ponieważ jesteśmy bracia. Nie pomnia tu na to uczniowie Pańscy, wadzą się sami z sobą, tak że Pan sam włożąc się w to musiał. Uczynia to u stołu, ktory Znakiem pokoju i przy-

iażni był starym. Zego nikt inny nie test przyezyną ledno satan. Ach czyli i dziś o podobne poswarci trudno? Niemiele czasem drugiemu potrzeba. Mają z jona, jona z mejem, sąsiad z sąsiadem wnet przyezynę do poswar-
kow nadydła, a czasem bez wstydu na ulicy, przy ludzłach, zapomniawszy o nego co Medrzec mówi: Uczciwa rzecz przyp. 20, każdemu, poprzestając żywoty. Drugi rozumie, że wstytko przez swary a wady sprawować potrzeba, a nie upatruie tego co Plato mówi: Najwiętże niebezpieczeństwa, z chciwości poswar-
kow pochodzą.

Powtore grzecha tej tu Aposto-
wie, że jeden nad drugiego chce bydy. Ze jeden nad drugie
Wzięli się (prami) poswarcę miedzy
nimi, ktoryby miał być wietzym z bydy.
nich. Dlak pretko zapomnieli onych
słów Pańskich: Uczcie się ode mnie Matt. 11,
Zem Ja cichy i pokernego serca. 29.
Sprośnij to występek ambicya. Za-
zalepia człowieka, że ani Boga, ani
sam siebie, ani bliźniego nie zna. Ka-
ligula, ligula cesar, Rzymiści przez ambicya
do takowego kalenstwa przybedł, że
się miał za boga, i kady bogom przy-
należące nosić. Minostrates medyk, Alian.
choroby niektore nie uleczone zleczy-
lib. 12.
wszy, zwał się: Zowiłem z Bogow
nawrotnym. O Chrystynie Henry-
ka piatego cesarza Rzymińskiego corce,
Władysława króla Polskiego mał-
żonce, piśe Kromerus, że z niepomierny Lib. 6. de
ambicyi Polaki nie za ludzkie, ale za Reb. ge-
świnie miała. O przekletu wy-
stępu. Tak to ludzłom nadetym obys-
stis Po-
cay. Al wzdą tu Apostołowie z am-
bicyi pragną być jeden na drugiego.
Potrzebie grzecha tej (emulatione) III.
je jeden drugiemu przedniętego Ze jeden
miego drugiemu

maiorista: mieysca nie jczy. I to sprośny wy-
tem. zaprz. stepieł, z którego wbytkolzie pochodzi.
Madr. 14. Przez zazdrość mowi medrzec, ieden
drugiego zabił. Chryzostom s. w
iednym kazaniu piše, że ten wystepeł
człowieka w katanu przemienia. Bo
przez zazdrość kataną śmierci i wby-
tko niebezpieczeństwo przyszło na świat.
Przez zazdrość Adam z raju rozko-
nego wygnan, przez zazdrość Abel
zamordowan, Jozef do Egiptu za-
przedan, Dawid prześladowan, Pan
Jezus ukrzyżowan. A tak mamy się
tego występu strzedz iako ognia. A
iż matka iego jest pycha, tedy kto się
chce ustrzedz córki, niech się strzeje i
matki. Bo iako Augustyn s. mowi:
Serm. de Verbis Domini. Matka pycha, nie umie być nie pto-
dna: Gdziekolwiek będzie, natych-
miast rodzi. I dalej dokłada: Za-
duś matkę a nie będzie córki.

Tęsa najwielsi trzy strasne wy-
stepki, które nam Apostołowie tym
poswarkiem swoim w sobie pokazali,
zwłascza swar i zwada, pycha i na-
detość, nienawiść i zazdrość. A to
na co nam Duch S. przed oczu wy-
stawia? Nie przeto żebyśmy Apošto-
łom w tym naśladowali, iako cza-
sem niektórzy chcąc okryć grzechy swo-
te mowią: Wszak też świeci tak cy-
nili: a ja, człowiekiem grzesnym be-
dac, co za dół jem się tego dopuścić.
Ach dla Boga nie mow tak, człowie-
cze mój wierny. Te występi Apo-
stół świętych słuja nam:

1. Naprzód ku nauce, abyśmy wie-
dzieli że też i świeci maig do siebie wa-
dy swoje. Wiem że niektórzy z Do-
ktorów starych niedostatek ten uczniom
Paniich, częścią ekskuzować, częścią
zniesć i zatrzeć chcą. Teofilaktus to

mowi, iż ten poswarek o tym był, kto-
by miał z nich Pana wydać i zdradzić.
Stowa iego są: Nie tylko soba trwo-
żę podeyrzeniem o draycy, ale z trwo-
gi oney do poswarkow przychodzę, ie-
den drugiemu mowiac: Ty wydaś, ty
zdradziś. To Teofilaktus. Drugi
toż mowi: Bada tak piše: Podobna
to, iż Apostołowie podług oney nauki,
która ciasną drogą iść kaze, ieden dru-
giego czcząc, się spierała. Te wy-
kłady na mienscu swym zostawim, i
asne słowa Ducha S. iż nie o cho-
dzenie woska fortę, nie o to też, żeby
Pana wydać miał, ale o przodkoma-
nie o sceptrum, o koronę się wadzili, o
maiorystatem było im. A tak i świeci
nie byli bez grzechu. Przeto Tertul-
lian mowi: Samemu Chrystusowi
było zachowano bez grzechu zostać.

Pomotore słuja nam też te Aposto-
łskie upadki, ku przestrodze, żebyśmy
się na baczeniu mieli, by nas snad-
kowłość nasa za poduszczeniem ka-
tanem, do podobnych grzechow nie
urodila: Symonie, Symonie, mo-
wi Pan Jezus, do Piotra, Oto ka-
tan wyprosił was! aby was odwie-
wał iako psenice. Jeśliż się katan
o takowe ludzkie stara, a my co o sobie
rozumieć będziemy? Dobrze mowi
Augustyn s. Dla tego uczynki świe-
tych nie bywaig zamiełzane, aby sen-
tencya ona Apostolska strasliwa wse-
dzie była rozmyślana: Kto się sobie
zda że stoi, niech patrzy, aby nie u-
padł. Ludziesmy bowiem wbytko, po-
dlegli upadkom. A tak nie bądźmy
bezpieczni, ale niedostatek nase znaiac,
z łaskami świętymi, aby nam grzechy
były odpuszczone, Pana Boga pro-
śmy, a żywota polepszamy.

Po-

3.
Ku pocie-
se.

Potrzejcie służyć nam tej te Apo-
stolskie upadki ku pocieśse. * Upadłeś
bracie miły, trwoży toba sumnienie,
oto i Apostołowie upadali, a Pan ich
upadki miłosierdziem ogarnął, i dla
tego ich nie odrzucił. Toż się i tobie
perwne stanie. Pan się nad toba
zmiłuje, i ukazuje twarz łaskawą. On
tobie w upadku, rękę poda, aby się
podźwignął.

A toco pierwszey części.

II.
Część.

Odpowiedzi
pięciokrąta.

I.
Czyni ro-
żność mie-
dy kościel-
nym a po-
litycznym
urzędem.

Drugien opisuje Ewangelista
odpowiedź, którą Pan Jezus
poświadczył ten Apostolski ustronit.
W tej odpowiedzi pięciokrąta sobie
Pan Jezus postępuje.

Odpowiada naprzód czyniąc ro-
żność między kościelnym a politycznym
urzędem. Bo mówi: Królowie na-
rodowi panują nad nimi, a którzy
nad nimi moc mają, zowią się dobro-
działymi. Pecz wy nie tak. Pięknej
to słowa. Czyni tu Pan różność mie-
dy duchowną, a świecką zwierzchno-
ścią. Politykiem kto, królem zwierz-
chnością ziemską? niech się tego trzy-
ma co mu należy. Należy mu scep-
trum, korona, miecz, panowanie,
zwierzchność. Duchownym kto?
niechże na swym przestawa pomniąc
na one słowa Apostolskie: Paście
trzodę Bożą, która jest między wa-
mi, doagadając ich nie powołnie, ale
dobrowolnie; nie dla sprawnego zysku,
ale ochotnym umysłem. Ani jako
panować nad dziedzictwem Pańskim,
ale wzorami będąc trzody. Inaczej
się nie godzi. Przeto Krancysus hy-
storski Bonifacyusza, raz w ubierze
cesarskim, drugi raz w biskupim Ju-
bileus odprawiającego widząc, piše:
O Chryste obacz twego wykarusa,

ity Płetrze obacz twego namieśnika,
obacz jako wstępuje wzgóre pycha słu-
gi slug Bożych.

Powtore odpowiada Pan Jezus, II.
Samego siebie na przykład dać, i Sam się
mówiąc: Ktoż jest wiełszy? Zali ten, przykład
co u stołu śledzi, czyli ten co służy? Zza-
li nie ten który śledzi? Aleciem Ja
jest w pośrodku was jako ten który
służy. O złote a poważne słowa!
Wyściaga tu Pan Jezus po ducho-
wnych pokory, które się od niego u-
czyć maia: Bo powiedział: Uczęcie
się ode mnie. Zaisze wiełszy my po-
kory nie pokazę jako w nim. Pow-
rzy na narodzenie lego, a obaczysz ja-
ko Panne ubożuchną za matkę, stannia
za królewski pałac, żob za kolebkę so-
bie obrat, i powiedział: Łisli maia ja-
my, a ptacy niebiescy gniazda, ale
Syn człowieczy nie ma, gdzieby głó-
we skonił. O głęboka pocoro! Pow-
rzy na łazanie tego, nie ustyżysz tam
słow poważnych, ani wykrętów filo-
zofickich, ani gornorozumnych dowo-
dów, ale proste podobieństwa, które
mi poprostu tajemnice królestwa nie-
bieskiego przekładał. O głęboka po-
koro! Powrzy na konwersacyę, a nie
obaczysz fukow, ale słowa łagodne,
pokory i ludzkości pełne, i przeciw dła-
tkom ukladność niewymowną. O
głęboka pokoro! Powrzy na chrzest,
a zdziwiś się z jako go pokora przy-
mował, aż i Jan chrzciiciel mówił: Ja
potrzebuje, abym był ochrzczon od cie-
bie, a ty idziesz do mnie. O głęboka
pokoro! Powrzy ięście na żywot ie-
go, a obaczysz jako z pokory zwołeni
kom nogi umywał, i przeciw każdemu
pokornym się stawiał. O głęboka
pokoro! Powrzy na cuda, a obaczysz, w endach
jako

Matt. 23.
Przykład
pokory w
narodzeniu

Matt. 23.
20.

W kaz-
niach.

W konwe-
sacyi.

Mark. 10.
we chrzcie.

Jan 13.
w żywocie

iako nie szukał chwały swojej, ale
 chwałę Bożę. O głęboka pokoro!
 Z meści a śmierci mogł się wybawić,
 jednak nie chciał tego uczynić, ale i
 dobrowolnie przysiął, i stał się posłu-
 snym Ojcu aż do śmierci, krzy-
 wej. O głęboka pokoro! Porzucił
 na śmierci chwałę, a obarczył je-
 choć się mógł na Żydy, nieprzyjaciół
 swemi zemścić, jednak tego nie uczy-
 nił, ale porucił pomstę temu który
 sędzi sprawiedliwie. O głęboka, o
 przedśmierna, o niesłychana pokoro!
 Jesliś się tedy Pan sam tak unijął,
 iakoż daleko więcej przystoi to sługom
 jego?

III. Potrzebie odpowiada Pan Jezus,
 ukazując kondycję żywota niniejsze-
 go, i mówiąc: Jako mi odkazał Ojciec
 mój królestwo, tak ja też odkazuje
 wam. O poważne słowa! Jakoż
 odkazał Bóg Ojciec królestwo Sy-
 nowi swemu? Oto tak: Ze iako on
 przez krzyż wstąpił do chwały swojej,
 tak też i my przez krzyż tam wcho-
 dźmy.

Ozwat się z tym i na innym
 miejscu mówiąc: Jeśli nie potrzeba
 było Chrystusowi cierpieć i tak wnieść
 do chwały swojej? Jakiś tedy ie-
 mu działo: tak i nam bynajmniej. Do-
 znali tego Apostołowie S. Bartłomi,
 doznawali i inni.

Dłusienki dzień
 umiałby o tym mówić. Dziś bo-
 wtem w Roku 1572. Wesele ono
 Paryskie króla się obłato: Na kto-
 re naproszonymi Ewangelikami, tak ie-
 czestowano, że przez trzy dni krew
 rynsztokami cieła. W Paryżu sa-
 mym do trzydziestu tysięcy czło-
 wiek pobito, a we Franchi tu i owdzie
 pod stołecznymi. Ach toć to jest,
 co tu Pan Jezus mówi: Jakiś mi

odkazał Ojciec mój królestwo, tak i
 ja odkazuje wam. Wszyscy którzy
 pobieżnie chcą iść w Chrystusie Je-
 zusie prześladowani będą. Przez
 wiele utrapienia potrzeba nam wnieść
 do królestwa niebieskiego. Albowiem
 czynić, kiedyn się tak Panu Bogu po-
 dobato. To pociecha, że utrapienia
 teraźniejszego czasu nie są równie, i
 ona przyszła chwala, która się w nas
 objawić ma. Ależli z Panem Je-
 zusem cierpiemy, z nim też bez wątpienia
 uwielbieni będziemy.

Czwarta część odpowiedzi bierze
 Pan Jezus, z kondycję zbawienia
 wiecznego, ukazując rozkosz żywota
 przyszłego: Będziecie jeść i pić u sto-
 lu mego w królestwie meim. W
 tych słowach nie mówi Pan Jezus,
 o cielesnym jedzeniu i pić: Bo w ży-
 wocie wiecznym ani jeść będą ani pić:
 Ale podobni będą Aniołom Bożym.
 Lecz mówi tu iako Teofilaktus piśe, i
 z podobieństwa tych którzy od królów
 czczeni bywają. Królowie ziemscy
 gdy komu cześć wyprzedzić chcą,
 sadzają go do stołu swego, a to już u
 dworu cześć bywa najwyższa. Tak
 właśnie i Pan Jezus, wierne swoje,
 którzy tu na tym świecie dla niego
 cierpieli, najwyższą cześć uwielbi
 gdy ich do towarzystwa swego zacznie przy-
 łączać. Rozumie tu tedy Pan Jezus
 przez to siedzenie u stołu swego spo-
 łeczność świętych, do której cierpliw-
 a stateczni chwalcy Boży przypuścić
 ni będą. O tym królewskim stole
 mówi też i indziej w te słowa: Wiele
 ich od wschodu i od zachodu słońca
 przyniosą, a usiądą za stołem z Abra-
 hamem i z Izakiem, i z Jakobem w
 królestwie niebieskim. O szczęśliweż

to siedzenie będzie? Starajcie się
naymilsz, starajcie, aby i was podjąć
mogło: Nie szukajcie honorow, do-
stojenstw, rozkoszy na tym świecie, by-
ście snadź onych lepszych w żywocie
przyszłym nie utracili. Bo kto na
tym świecie dobrego bytu szuka, ten
go na onym utraci. Przeto mowi
Łuk. 6, 25. Pan Jezus: Bieda wam którzyście
nasyćeni: abowiem także będziecie.
Bieda wam którzy się teraz śmieie-
cie, bo się smieć i płakać będziecie. O
statka się domyśli.

V. Płata i ostatnia część odpowiedzi
bierze Pan Jezus, z przyszłych skutków po-
kornych godności. Będziecie (pra-
wi) siedzieć na stolicach sądząc dwo-
ienasć pokolenia Izraelskie. Toć
się dzieć będzie w dzień sądny, gdy
Pan Jezus przyjdzie na sąd żywych i
umarłych. W ten czas Apostołowie
i ich namiestnicy na stolicach siedzieć,
prześadowce swoje sądzić będą. A
to uczynią trojakiem sposobem.

1. Naprzód Słowem, które opowie-
dali. To ich sądzić i potępiać będzie.
Bo toć jest ono słowo, o którym po-
wiedział Pan Jezus: Słowa kro-
rem Ja mówię, onego osadzą w on
dzień ostateczny.

2. Powtore, przykładem swoim, we-
dle onych słów Pańskich: Królowa z
południa stanie na sądzie z mezami
rodzaju tego; i potępi się: Bo przyje-
chała od konczyni ziemi, aby słucha-
ła mądrości Salomonowej. Jezliż
ta powstanie i będzie sądziła narody
przykładem swoim, iakoż daleko wie-
cej służyć Boga przykładem swoim
niebożnikowi prześladowcy swoje sa-
dzić będą.

3. Potrzebie pozwoleniem. Bo de-
fret, który Bóg na bezbożne puści,

approbować będą, i Amen na to rze-
ka. Toć rozumie Apost. 1. gdy mowi 1 Kor. 6, 2.
wi: Alż nie wiecie iż święci będą są-
dzić świat?

Ach iakoż to będzie stawa? iako go-
dność? iaki honor Apostołów s. i
innych wiernych sług i kapłanów Bo-
żych, którzy się tu unijali, i z pokorn
wskłaniać ucisli dla imienia Bożego
skromnie a cierpliwie znosili, i nie dba-
li na to, gdy tu bywali ponizeni? Od
wielkiej radości wskłaniać niedze i ble-
dy ziemskie zapomni.

Leż drugie strony co okrutnicy
rzeka? Co rzecześ Aśnagles królu Po-
gański, któryś Bartłomieja s. dla
Chrystusa tylko, ale dla żadnego inne-
go występku, zmierzwił, i który
odrzuć dał? co mowi rzecześ gdy Bar-
tłomi s. na stolicy siedzieć, i ciebie nie-
wierny a okrutny królu, sądzić będzie?

Też są, słuchajcie moi, racze, które-
mi Pan Jezus dume gornomyślny
uczniom swoim z głowy wybiła, nau-
czając ich, żeby gory na tym świecie
nie szukali, ale się raczej unijali po-
korn Pana swego głębokim, w Du-
chu i w prawdzie naśladowali, i nie tu
na ziemi, ale w niebie wyżej bywać
uśmiewali. Co wiedząc, naymilsz, nie
dbajcie na to gdy was tu świat poni-
ża, bądźcie pokorni, a z Bartłomie-
m s. dzisiejszym Apostołem i męczenni-
kiem, pewnie będziecie podwyższeni.

A ty o Pokorny Jezu, któryś się aż
nazbyt unijł, nas niegodne sługi i
chwalce swoje, Duchem Świętym
sprawuj, żebyśmy, dla ciebie dostojen-
stwa tego świata wygardzali i nie tu,
ale w niebie sobie przodkowanie wia-
rą pokora gotowali, Amen o Jezu
nayspokorniejszy, Amen.

Na

Na dzień ściecia Jana Chrzciciela,

29 Aug.

Emanuela u Marka E. w Rozd. 6, 17:29.

Nowiem tenże Herod postawił poimał Jana, i wsadził go do więzienia dla Herodrada, żony Filipa brata swego, iż iab i poiat za żonę. Bo Jan mówił Herodowi, nie gorzyć się mieć żony brata twego. A Herodras czuła nań, i chciała go zabić, ale nie mogła. Abo wiem Herod obawiał się Jana, wiedząc, iż był mężem sprawiedliwym i świętym: i oglądał się nań i słuchając go, wiele czynił, i rad go słuchał. A gdy przyszedł dzień sposobny, którego Herod obchodząc pamiętkę narodzenia swego, wieszczkę sprawił na księżetę swoje, i na Hetmany, i na prz. dnierse z Galilei. A gdy weszła córka ony Herodpady, i tańcowata, i podobata się Herodowi i spótsiedzaczym, rzekł krol do dziec wczłi: proś mnie o co chcesz, a dam ci. I przysięgał iey: o cokolwiekbyś mnie prosiła dam ci, aż do połowice krolstwa mego. Ona tedy wyszedłszy, rzekła matce swojej: o co mam prosić? a ona rzekła: o głowę Jana Chrzciciela. A tak ona zaraz wyszedłszy przeko do krola, prosiła mówiąc: chce abys mi teraz dał na miśie głowę Jana Chrzciciela. I zasnucit się krol bażo; wśakże dla przysięgi i dla spótsiedzaczch nie chciał iey odmówić. A zarazem postawił krol łata, rozkazał przynieść głowę iego. A on pośedłszy, ściał go w więzieniu, i przynieść głowę iego na miśie, a dał ją dziecweczce, a dzieweczka dała ją matce swojej. Co gdy usłyszeli uczniowie iego, przysli, i wzięli ciało iego, i położyli je w grobie.

Ao 1526. **B**edwui miar, pamiętny iest dzień dzisiejszy, słuchacze moi miłi. Naprzód z strony Jana Chrzciciela, którego ściecie dzisiaj obchodzimy. Potym względem eney żalowney porażki, ktora się tegoż dnia dzisiejszego stała w Begrych, adzie Ludwigi krol Begierski, Pan młody i chędogi, lat pod dwadzieścia mając, na wojnie przeciw Turkowi zginął, a przypłm do pietnastu tysięcy ludzi nierzkiego poległo. Za ktora okazya Turci do Begler wtaręgał, gwałt ludzi Chrześciańskich, część pobit, część w niewola zabrał. Pośeżęśco mu się na ten czas. Zaczynam dzisiaj co rok ściecia swego kufa, i ma to sobie za dzień barzo szczęśliwy. My się udamy do Emanuela przeczutaney, o trzech rzeczach mówić będziemy. W pierwszey o więzieniu Jana Chrzciciela. W drugiey, o ścieciu. W trzeciey, o poarzebie iego. Żalowne i pocieśne rzeczy w tych trzech cząstkach usłyszcie, ktorych z pilnością proszę posłuchawcie. Pan Jezus niech nam użyteczności

swojej świętej, i niech sprawuje Duchem swoim & mnie w mówieniu, was w słuchaniu, Amen.

I.
Część.
Dzielnicy
Sci.

D Wieszaniu Jana Chrzciciela ma-
my w dzisiejszy Ewangelii trzy
okoliczności. Pierwsza, kto go do
wieszienia podał? Druga, za czego
przyczyna? Trzecia, dla czego?

I.
Kto?

Jana Chrzciciela podał do wiezie-
nia Herod. Bo tak pisze Marek &
Herod postat żołnierze i poimają Ja-
na, podawszy go do wieżenia. Tu
potrzeba naprzód odaczyć, który to
był Herod. Bo ich było kilka co ich
Herodami zwano. Przeto tak wie-
dzicie: Nie był to Herod on Antkoni-
ta, który młodzianki, dziateczki one
nieminnie pomordował. Ale był to
syn tego Heroda Antypas. Łukasz

Łuk. 3.
Łuk. 23.

świecił zowie go Tetrarcha. Do te-
go Heroda odesłał Pylat Jana Jezu-
sa związanego, a on obłożył go w ka-
te białą, wygardił go je w szafli dwor-
em swoim, i odesłał nazad do Pyla-
ta. Tęto tedy Herod poimawszy
Jana podał go do wieżenia. To
wieżenie było w zamku Macheron
nazwanym. Józefus i Eusebiusz pi-
szą, pięć mil od Jeruzalem na gorze
wysokiej na wschód słońca. W tym
wieżeniu trzymał Herod Jana, cały
rok i trzy miesiące. Matteusz & przypo-
mina, że poimawszy Jana, związał
go był, i wsadził do wieżenia. Lecz
zemiścił się potym Pan Bóg krzywdy

Lib. 7. de
bello Jud.
cap. 25.

Janowej. Piše bowiem Józefus,
że pozbudzeniu miasta Jeruzolimskie-
go, nielaki Lucius Bassus, pod ten
się zamk, gdzie Jan w wieżeniu był,
położył, i poimawszy młodzianca imie-
niem Eleazara człowieka samit prze-
dniey między Żydów, kazał budować
krzyż, chcąc go wrzucić na nim dać

obieć. Żydowie widząc to podali
mu zamek. Rzymianie wpadłszy do
zamku, do siedmiu dziesiąt meżow wy-
siekli, a żony i dzieci ich w niewolę za-
brali. Tak się Pan Bóg nieminnego
go wieżenia Jana Chrzciciela, choć
nierychło, zemścił.

Słuchajcież powtórę, za jaką i
czym przyczyna Jan Chrzciciel do
wieżenia podany był? Józefus po-
wieda że dla tego, aby ludu Żydow-
skiego do odpadnienia nie przyniósł.
Lecz zbila te przyczyny Ewangelista u-
kazując, że dla Herodnych żony brata
Herodowego Filipa, która był pośl.
O ten tak wiedzieć. Cybernus cesarz Ios. Lib.
późwał Heroda do Rzymu, w droz. 18. antiq.
dziej. wstąpił do brata swego Filipa, i c. 9.
wziął za żonę i żonę tego Heroda
dyada. Z Rzymu nazad iadąc u-
wiodł mu i żonę i córki i syn Saloma. A
żone swoje, która była Arety Króla
Arabskiego córka porzucił, o co potym
Aretas z nim wojnę wielką wiodł.
Tęto je Jan Chrzciciel nie rad wi-
dział, i Herodowi to iako niżej usły-
szemy ganił, była u Herodys nie-
przyjacielem wielkim, podwodząc nań
króla, gdzie i iako mogła. Takci te Obserwa-
Pante duszki gamraty swe na ludzie tio.
nieminnie podwodzić umiała, jest im
kajnozdzia iako sol w oku własnie i a-
ko i ona bezbożna Jezabel, do Proro-
ka Eliasa, gdy i syn Proroki Baalowe i Krol. 19,
pomordował, wskazała: To mi niech
uczynią bogowie, i to mi niech przy-
czynią jeśli jutro o tym czasie nie
położy dusze mojej, iako dusze którego
z onych. Ale na co to wychodzi ta-
korym, niżej usłyście.

III.

Potrzebie słuchanie dla czego Jan
Chrzciciel do wieżenia podany? A to
dla

dla tego je mówili Herodowi: Erolu
ile czynisz, nie przystoi to na cie i nie
godzi się, abys miał żonę brata two-
iego. Zarowne występki iarownie kazno-
dzilela karać ma. Bo mówi pismo:
Grzeszacego karz przed wszystkimi,
aby się inni bali. Herod iarownie i
srodze grzeszył przeciwko Zakonowi
Bożemu. Bo tak Bóg w Zakonie
mówi: Ktoby poślubił żonę brata swego,
sprosność jest. Poganie nawet za-
kazowali tego: Plato, miedzy inne-
mi ułtawami i te przypominaj: żaden
się niech nie waży inney dotykać, procz
własney swojej żony. A tak bacząc
to Jan Chrzciciel iako prawdziwy
kaznodzieia, strofuie Heroda i tego
sprośnego a plugawego grzechu, mo-
wiac: Nie godzi się tobie, abys miał
żonę brata twoiego.

Serm. de
verbis
Ap. Mo-
dico vivo
Chryzostom s przypominaj ze Jan
Chrzciciel strofował Heroda nie tylko
prywatnie, ale też w posrodku rynku,
w gromadzie ludzi, iarownie. I tym
się perwne Herod obruszył, ze poima-
wszy podał go do wieszienia.

Observa-
tio.
Przypatrzmy się tu i jedney stro-
ny Janowi Chrzcicielowi, i drugiey
Herodowi.

I.
w Janie
Chrzcicie-
lu.
Jan Chrzciciel czyni to co na do-
brego, a pobożnego kaznodzieie na-
leży. Bo to jest powinność kazno-
dzieska, bez braku osob ganić wy-
stępki ludzkom, o czym i w nowym i
w starym Testamencie rozkazanie

Mat. 58, 8.
Boże mamy. Przez Izaiasa Pro-
roka mówi Bóg: Wstań w syryjskim
gardłem, nie zawściągaaj: Wynos
głos swój iako trąba, a opowiedz lu-
domi mojemu przestępstwa ich, a do-
mowi Zakonowemu grzechy ich: A
do Ezechyela mówi Pan: Synu czło-
wieczny, dajem cię strożem domowi

Izraelickiemu, abys słysząc słowo i ust
moich napominał ich ode mnie. Gdy
bym ja rzekł nie pobożnemu, śmiercią
umrzesz; a nie napomniałbyś go, i nie
mówiłbyś, abys go odwrócił od niezbo-
żney drogi jego, tak żebyś go przy ży-
wości zchorował: Tedy, onci niezbożny
w nieprawości swojej umrze, ale
krwie jego i reki twoiey szukać bede.

A Jan Jezus ukazując sposoby, iako i Matt. 18.
ludźmi grzesznymi postępować mamy,
powieda: Jeżli by kto nie dbał na napo-
minanie, iedno i drugie, opowiedz to
Kościołowi. Paweł s. też Tymo-
teusza napomina, mowiac: Przepo-
wiedaj słowo, przynaglay wczas i
nie wczas, karz, strofuj, napominaj.
A tak słuchaj i Jan Chrzciciel Hero-
da. Przeto uczynić się maig od nie-
go kaznodzieie tej cnoty, a nie respo-
ktuig na żadne osoby prawde każdemu
mówić maig. Niech się dąsa kto
chce.

A wśakże bacznie w tym kaznodziei
postępować potrzeba, by innych stro-
fuąc, samje w tych występach nie
był. Bo to bywa ze drugi innych stro-
fuie, a sam się nie baczy. Wota na
hardość, a sam hardy iako Luciper,
wota na ządrość, a sam ządrości-
wy iako diabł, wota na łakomyśwo,
a sam łakomy iako satan. Naple-
ra się po drugich młotności, a sam ten
nie przestrzega, jest buntownic, plotka.
Dobrze żeby taki obłudnik pierwey
wygiął balke z oka swego. Bo to
sprośna rzecz wotać na kogo, a same Caro.
mu się nie baczyć.

I drugiey strony w Herodzie wi-
dzimy, ze świat prawdy cierpieć nie
chce, i gniwa się barzo o to, kiedy
kaznodzieia zakon ostrzy, i co dzień w
sądło

sadło ludzkie występne twa. Coż
wprawko do wieszienia Jana, jedno
Ambrosii to, że prawde Herodowi mówi? **Am-**
dictum. broży s. mowi: Gorzka jest prawda,
i ci którzy ją opowiadają bywają na-
pełnieni gorzkością. Lecz nie ma to
nie odstraszać wiernego kaznodziele.
Eudoxia Chryzostoma s. Endejsza cesarza
Arkadyusza małżonka dziwnie niema-
widziała, przeto samo że iey ganit to
co się ganit godziło, i starała się o
to iakoby się mogła nad nim zemścić.
Oczym on usłyshawyż katedry wo-
tał: Naśa Herodyna znówu dziwny
pacha, i radaby głowę Janowu na
miśie widziała.

Augustin Na Augustyna s. obrusiali się też
słuchające, przeto że im prawde mówił:
On co uczynił? Wstąpiwszy na kate-
dre poczał do nich mówić: Jezli bym
milczał, śmierc bym miał: A jezli bym
też przepowiedział, nie unde leżyłow
wałych. Jednak śmieie bede prze-
powiedał. Bo się i wy iawnie grze-
szyć nie wstydzicie. Poprawcie ży-
wota a iá poprawie słow, przestańcie
śle czynić, a iá też przestane wam
grzechow ważyć na oczy wyrzucać.
To słowa Augustyna s.

Podźmyz daley.

fr. **W**dzieliśmy wieszienie Jana
Cieści. Chrzęciela, obaczmyz też i
Okazy śmierć tego. **Okazy** ten żalosney
Janowey śmierci była troiaka. Naprzód wie-
czerza, ktora sprawił Herod, obcho-
dzając dzień narodzenia swego. Potym
taniec corki Herodynady. A naosta-
tek, przysięga krolewska.

I. **W**ieczery pise Ewanielista, że
Wieczery Herod sprawił w dzień narodzenia
krolewska. swego wieczery, na pany swoie, na
rotmistrze i na przednieysze w Galilei.

Dnieczesliwa biesłada, ktoraś się
krowa człowieka niewinnego obłata!
Uważając to Orygenes powieida, że Hom. 8.
w Byblii s. o dwu krolach czytamy, in Levie
ktorzy dzień narodzenia swego prze-
lanem krwi ludzkiej odprawowali.
Jeden Farao krol Egipski, ktory ob-
chodząc dzień narodzenia swego, pie-
karza z wieszienia wymieść i obiesić
kazał. Drugi Herod ktory Jana
Chrzęciela dał ścigać. Bo to był ży-
wy dawny, że ludzkie dzień narode-
nia swego, bankietami i częstowaniem
obchodzili. Encero pise o Antoniu-
sie, że nie miał iść do senatu, przeto że
odprawował dzień narodzenia swego
w ogrodzie Tertullian też o Chry-
ścianiech pise, że iuz za tego czasu
dzień narodzenia swego obchodzili, i
chwili ten zwozay Augustyn w te
słowa: Jezli swieto poświęcania Ko-
ścioła obchodzono w Jeruzalem, iako
daleko wiecej samego człowieka dzień
narodzenia obchodzony bydz ma, kto-
ry wiecej jest kościołem Bozym, kto-
rego kuczynieniu dzień w ref. ma Bo-
żeni kościoł jest zbudowany. Lepszym
bowiem kościołem jest ciato naśe.

Koncylium Niceńskie miosło ten
obyczay, częścią przeto, że na onych
ucztaach obyczajem Pogańskim ofiary
odprawowali, częścią że się niepo-
miernym pijaństwem i obzarstwem
barwili. Bo iuz na ten czas za zdro-
wie wielkich panow pilano. Co je-
znawa Ambroży s. i powieida że te-
go zabroniono było. A słusnie: Bo
gdzie zbitył się, tam się nic dobrego
nie spodziewać. Jeden o drugim, mo-
wi, częć uwłacza, podpisy za te-
idzie, zwoadzi się, zabije. Co uwa-
żając Gregorjusz tak pise: rzadkie iobi.
hy.

In Philip-
pic.

Lib. de
Corona
Milit.

In quest.
urrius-
que Test.
quest. 127.

Zai

En

Ho
Sup

Gu
Lu

In 3. cap.

bywała uczty, gdzieby śmiertelne grzechy nie były popełnione.

Przestrzegali tego Poganie. Plutarchus o Sertoryusie niejakim piśe, iż goście swe zaręke napominał, aby na uczcie nic nie przystoynego ani mówili, ani czynili, a osobliwie od zwady i słow plugawych aby się wstrzymywali. Dżis tego między Chrześcian, niema; gdzie zwady? gdzie swary? gdzie mejobostwa? gdzie cudzoostwa? iedno na biesiadach: Ach nieczęśliwyż to był bankiet, który i Herodowi okazg dał do ściecia Jana Chrzciciela.

II. Taniec. Druga okazg była taniec. Abowiem gdy Herod był dobrej myśli, wesła i tańcowała przed nim córka Herodynady, y spodobalo się Herodowi i innym spotusiedzającym. O tanču, o tanču nieczęśliwy! Jak je zbytku, tak też i z wstecznego a nie wstydliwego tanču nic dobrego nie pochodzi. Alwzdy tego Chrześcianie nie bawg. Wiele matek ktore więcej do tanča niżeli do gospodarstwa, córki swoje maig. A Duch Pański woła: Z taniecznicg nie baw się, ani lej słuchay, abys snadź nie zginał. Koncylia niektore a zwłaszczg Laodyceńskie i inne tanču zgogg zabraniaig. **Homil. 3.** Chryzostom ś. doktor Greckiego kościoła, mówi: gdzie skafanie, tam diabeł. **Sup. Gen.**

Guilhel. Lugdun. Janu doktor na tenże sens piśe: taniec jest cyrkiel, ktorego centrum diabeł. Augustyn ś. także: Jle (prawi) krolow, tyle do piekła stokow. Przeto ludziom statecznym taniec zgogga nie przystoi. Bo i Cyncero Poganin piśe: je uczciwy a pobożny człowiek iawnie nie tańcuie: A u nas dżis na

biesiadach tak w piekle, co ieden popuści białagłowe, to ig drugi porwie. A więc to uczciwość? Wiem że niektorzy rożność czynig między uczciwym a nie uczciwym tancem. Ale statecznym ludziom zgogga nie radze tańcować. Bo i Boga obrazaig, i do młodszych w lekkie się uwazanie podag. W niedziele tańcować zgogga się nie godzi. Bo mowi Augustyn **In Psal. 32.** Lepiej jest w niedziele cały dzień kopać, niżeli tańcować: A sługnie. Bo dzień ten ma być świecony, a gdzie taniec, tam go profanig i gwałcg.

Coć była wtora okazg śmierci Jana Chrzciciela.

III. Trzećia była przysięga krolowska. **Przysięga krolowska.** Abowiem upodobawszy sobie krol stoczke one z tanču, mowi iey: Zdan ode mnie co chceś. I potwierdzaigc tego przysięga dokłada: Choćbyś prosiła do potowice krolestwa, dam ci. O krolu, o krolu co czynisz? Czemu tak nierozmyślnie przysięgaś, a nie wieś co zgad uroście? O takie lekkomyślne przysięgi nie trudno. Wiele ich maig to w obyczaju, je ilekroć co mowig, albo obiecwig, przysięga tego potwierdzaig, a Pan Bog przez proroka woła: **Jerem. 4. 2.** Przysięgaj wprawdzie, w sadze i w sprawiedliwość, ktoremi słowy ukazule, że do przysięgi trzy rzeczy przystepowoc maig: Pierwsza, prawda, jebyś prawdziwie przysięgał, i **1. Prawda.** zisć to, ile w rzeczy słuszen co przysięgaś. **2. Rozsadek.** Druga, rozsadek, jebyś nie lekkomyślnie ale z rozmysłem dobrym przysięgał. Bo przysięga nie lada co. Trzećia, sprawiedliwość, jebyś nie zgogga bliźniego swego przysięgał. **3. Sprawie: dliwość.** Gog nie ma być przysięga przeciw przykazaniu Bożemu. Czcęśliwy chto

człowiek, który te trzy rzeczy na pilnym ma baczeniu.

Postępek
taniecznice

Lecz słuchajmy co ta skoczka po ten przysiedze czyni? Wyśledźmy oznaymła to matce swojej, i radzi się iey, czyżby prosić miała? A ona ten rzekła: O głowę Jana Chrzciciela. O głosić krowa! o radość krowa! o matko niezbójna, do czego ty córce swojej przywodziś? Coć Jan niewinny winien, że mu na gardło stoł? że o głowę tego córce swojej prosić kaześ?

Observa-
tio.

Mamy tu przykład niezbójnych matek, które niośczonego dobrego corek swoich nie mają. O błogosławione nieplodne! Szczęśliwe pierś, które takich corek nie karmiły! Błogosławione żywoty, które ich nie rodziły! Bo trzeba będzie dać matki, rachunek Panu Bogu i ćwiczenia dzieci w takich! Bierząc się tedy zjad przestroge matki, nie radźcie nigdy cokolwiek swoim na źle, raczej ich na dobre prowadźcie. Wiedźcie, że z rekł waszych krowie ich Pan Bóg patrzeć będzie.

Dalshy po-
stępek ko-
ści.

Słuchajcież co ona skoczka dalek czyni? Biegając to tam to sam, idzie znowu do krowa i mówi: Teraz chce, abys mi dał na miśie głowę Jana Chrzciciela. O pretka do głosić i o krowa córko! Obaczcie najmilszy słuchacz co czyni? Nie prosi o polewice krowestwa, ale o głowę Jana Chrzciciela prosi, którego lud pospolity miał za proroka, a Pan Jezus go zacieniał nad proroka nazwał.

Matt. 11.

Król słysząc to, zafasował się, ale dla przysięgi, i dla onych którzy z nim u stołu siedzieli, posłał kata rozkazywać, aby przyniósł głowę tego.

Niermaś
sataniski.

Otoż, macie niermaś sataniski, dziewczęta ścące, król przysięga, a świę-

ty tego gardłem przypłaca. A miedzy wszystkichmi gośćmi niemaś i jednego któryby za Janem mówił: Niemaś miłosierdzia, niemaś sprawiedliwości. Czyż chleb iedzą goście, Occupa- tego też piosnke śpiewaig. A słuchajcież to wjdź krowa uczyni? Niesłusznie, nie postąpił sobie z nim prawnie, nie według czasu, nie według miejsca dać ściag niewinnego. Ze przysięgi, nie na tym. W grzechach bowiem niesłusznych nie trzeba przysięgi trzymać.

Czytamy bowiem w piśmie, o Da-^{1 Sam. 25, 22.} widzie, że posłał do Nabala prosić go o żywność, Nabal i fukiem odprawił czeladź jego. Dawid rozgniewany się rzekł: To niech uczyni Bóg nieprzysięgiotom Dawidowym, i to niech przyczyni, jeśli co do zaraniania zostawie je wszystkich co ma, aż do najmniejszego schenienia. Wielka to była przysięga, wśafje jednak gdy mu Abigail żona Nabalowa zabiegła droge, wśafje i z sobą dwieście chleba, i dwiśfajf winna, i pięć skorowopranych, pięć miar maki, sto wezelkow rozynkow, i dwieście funtow fig! nietrzymał, widząc to, przysięgi swojej Dawid. O czym miedzy inśfemi Augustyn ś. mówi w te słowa: Wiedzie że Dawid pobożny i ś. człowiek w lekomyślną przysięge upadł, a wolał nie czynić tego co przysięgi, niżeli przysięge swojej wylaniem krwi cztowleczey napetnić. Także i tu Herod, choć przysięgi, mógł nie trzymać przysięgi gdyż Przysięgi nie są żywiołami nieprawości.

Lecz słuchajcie eśfekucyi dekretu eśfekucya królewskiego: Kat porządku więźnia ś. królewskiego desie nie imies, aż mu go z urzędu odda-^{krętu.} dadzą, i prawem przełonaig. Ale tu

tu nie maś tego: Bo tak bedzy ścieci
Jana w ciemnicy, i przyniosł głowę
iego na miśie, i oddał ją diewce, dśie-
wka zaśle oddata ją matce swej. O
żalostny postępku. Tyjeś to mezu
Boży Janie, ktoremu Zbawiciel naś
to świadectwo dawał, że nad cie ja-
cnielshy nie powstał między syny nie-
wleściami? Tenci a nie Inshy. O toż
luz ona świetła a powajna głowa, od
ciała odcieta, skrawiona, na miśie
położona leży. Ach coć się nie ucie-
syla Herodyas w ten czas, kiedy na
miśie głowę Jana ś. wyrzaka! Zona
Antoniuszowa głowy Cyronowej
dostawshy, leżył mu igiełkami skota:
A Herodyas czego nie czyniła? Lecy
niegodna była patrzeć na one wspa-
niate orzy, ktore Ducha Ś. w postaci
gołebice widziały! ani na one zacne
uśy, ktore głos Boży z nieba słykały,
ani one ś. wargi ktore o tobie Jezu
nawstodshy, świadczyły!

Lecy zemścił się niewinności Jano-
wey Bog Wszechmogacy. Bo Are-
tas oćiec jony Herodowej, wpadł He-
rodowi w ziemie, i wiele ludzi pobit.
A Heroda, Kaiusz Caligula cesarz do
Francyi na wygnanie posłał. Za-
niecznica pośedshy ziemie na łód zata-
mata śle, głowę kra ley ucieta, wła-
śnie tak mieczem. Prawie pomsta
Matt. 25. B. ja na obole przypadła. Jaką
miarkę kto mierzy, taką mu będzie
odmierzone. Pomsta za grzech w
żadney rzeczy nie omieska.

A tak jirzeżymy śle na krew niewin-
ną następować. Bo ta iako krew
Abłowa o pomste do Boga woła. O
czym i Pan Jezus daie znać, mówiac
Matt. 23. do Żydow: przypdzie na was iśfelka
krew sprawiedliwa.

Ale luj nas czas do trzecley części
ciganie.

Widzieliście najmilsi śmierć Ja-
na Chrzciciela, obaczcieś tej i Cześć.
pogrzeb. O tym dwie okoliczności
Ewangelista przypomina. Pierwsza,
kto go pogrzebi? Druga gdzie i tak?

O Pierwszey piśe, że zwolonych albo
uczniowie tego. Miał bowiem Jan sto Jana
Chrzciciel uczenie swoje. Ci uśyśa: pogrzeb.
wszy o śmierci mistrza swego Jana,
przysłli i pogrzebli ciało iego. Pie-
kna rzecz kiedy dyscyplowie mistrza
poważają. Bo powieda Arystote-
les że preceptorem nie może śle oddać
honor rowny ich zasługom. Przeto
gdy Aleksandra pytano, po kimby
barzshy testnił, żali po oycu swoim Si-
lipple, czyli wlec po preceptorze Ary-
stotelesie? Odpowiedział, barzshy po
tym. Bo on abym śle urodził, a Maxim.
ten abym śle zacnie wychowył, był mi Ser. 23.
autorem. Markus też Antoniusz ce-
sarz tak śle w magistrach swoich ko-
chał, że wyobrażenia ich ze złota ula-
wshy do kościota stawiał. Tym try-
bem idąc też i tu uczniowie Jana wi-
Mistrza swego iako za żywota miło-
wali, tak też i po śmierci ostatnią ie-
mu posługę wyrządzaia. Nie tak
iako Nero, ktory preceptorowi swemu
Senecce wśyśkie żytyżać gć kazałshy,
w tajni go umorzył. Żal śle Boże
prace i starania przy tak i tych natu-
rach.

Drugien okoliczności co śle dotyczy-
nie mianule Ewangelista, gdzie i iako
uczniowie Jana pogrzebli: Jednak
przypomina Scholastica Historia,
że w mieście Sabasta nazwany, n,
ktore przed tym Samaryja zwano,
miedzy grobami Elizeusa Proroka i
Abdyasa.

III.

Cześć.
Okoliczno-
ści.

I.

sto Jana
pogrzeb.Maxim.
Ser. 23.Vide Ca-
pitola-
num.

II.

Gdzie i iako
to?
Lib. 12Pomsta
Boża.

Matt. 25.

Matt. 23.

Abdynasza. Julianus cesarz Apostata kazał kości jego wykopać, i po polu rozrzucić. Pecz gdy ruda wielkie przy ołych kościach poczęły się pokazywać, a ludzie się do nich zbiegali: Razat ie Julian zebrać i spalić, iako Ruffinus píše. Chryścijanie baczac to, w mieśali się między Poganym, i niektóre kości potajemnie wziętochy do Filippa Jerozolimskiego przynieśli. Ze trz i głowę jego należiono, i do Konstantynopela przyniesiono, píše Sozomenus.

Stąd uczymy się, że to jest rzecz przystoyna, ciała ludzi Chryścijanśkich uczciwie ziemi oddawać. Do tego maig nas pobudzać trzy rzeczy.

Pierwsza, uczciwość ciała. Ciało nasze wszelkiej uczciwości godne jest. Raz względem stworzenia. Bo te sam Pan najwyższy reżoma swemi stworzył, iako Job mówi: Rece twoie wykształtowały mnie i uczyniły mnie Panie. Drugi, względem wcielenia Syna Bożego, który kształt ciała naszego na się przjął. Trzeci, względem poświęcenia, o którym Apostoł mówi: Alaz nie wiecie, iż ciało wasze jest przybytkiem Ducha Ś. który w was jest? Alch iako takiego ciała nie hanować, które Bog sam reżoma swemi uformował, którego kształt Pan Jezus na się przjął, które było przybytkiem Ducha Bożego? Niech tu żartule iako chce Dyogenes, nie godzi się takiego ciała, za płot wyrzucić.

Druga rzecz jest oświadczenie miłości. Pogrzebem bowiem poczętym miłość oświadczaamy. Co i

między Poganym było. Cytamy w Historyach gdy Miltiades pewnen summy pieniedzy zapłacić nie mogł, wsadzon jest do więzienia w którym też i umarł. Enotius syn uzalimsky sie ciała oncomskiego, mienście tego zaślady, aby tak ciało oyca swego mitego do ziemi wprowadził. Czynili to Paganie, iżali nie daleko więcej Chryścijanom poczuwać się w tym godzi, którym powiedziano: Nie oddawajay pogrzebu umarłego.

Trzecia rzecz jest, na ziela mesoteo zmarłych stania. Bo ciała te, które grzebiemy, nie gina, ale maig te na dżleie ze pewnie zmarłych stania. Zaczynam nie godzi się ich lada iako ważyć, ale owszem z uczciwością chować, aby w pokoju przyszłego zmarłych stania czekały.

Co my wiedząc Audytorowie naszymi, nie śmiećmy się, ale owszem tryumfujemy z śmierci Pana Chryścijela. Kształtowa bowiem jest przed oblicznością Pańską śmierć świętych tego, umarłym też uczciwość przystoyna wyrządzamy, ciała ich i kości, nie w złoto ani srebro oprawiając, ale złem, w którą się wszyscy obrocić mamy oddawaig.

Alch, o Jezu drogi, dodaway Kościółowi swemu tak statecznych Żanow, którzyby o chwale twoje nie żypkiem tylko, ale i zdrowiem czynili, i statecznie imie twoe wyznawali, a po tym żywocie mizernym, wiecznie z tobą królowali, i tam się dopiero Teba, i wiecznym Ocem, i Duchem Świętym Poćiębycielem cieszyli, Amen.

Na dzień Narodzenia Panny Maryi,

8 Septe

Evangelia u Matteusza S. w Rozd. 1, 1:17.

Opisanie rodu Jezusa Chrystusa, syna Dawidowego, syna Abrahامowego. Abraham spłodził Izaaka, a Izaak spłodził Jakoba, a Jakob spłodził Judasa i bracia jego. A Judas spłodził Saresa i Sarez Tamary, a Sares spłodził Hestrona, a Hestron spłodził Arama. A Aram spłodził Aminadaba, a Aminadab spłodził Nasona, a Nason spłodził Salmona. A Salmon spłodził Booz z Rachaby, a Booz spłodził Obed z Ruty, a Obed spłodził Jessego, a Jesse spłodził Dawida króla, a Dawid król spłodził Salomona z rey, która była żona Uryasowa. A Salomon spłodził Reboama, a Reboam spłodził Abiasa, a Abias spłodził Aze. A Aza spłodził Ozyasa. A Ozyas spłodził Joatama, a Joatam spłodził Achaza, a Achaz spłodził Ezechyasa. A Ezechyas spłodził Manassea, a Manasses spłodził Amona, a Amon spłodził Joziasa. A Jozias spłodził Joakima, a Joakim spłodził Jechoniasa i bracia jego pod czas zaprowadzenia do Babilonu. A po zaprowadzeniu do Babilonu Jechonias spłodził Salatrrela, a Salatrrel spłodził Zorobabela. A Zorobabel spłodził Abiuda, a Abiud spłodził Eliakima, a Eliakim spłodził Azora. A Azor spłodził Sadoka, a Sadok spłodził Achima, a Achym spłodził Eliuda. A Eliud spłodził Eleazara, a Eleazar spłodził Matana, a Matan spłodził Jakoba. A Jakob spłodził Jozefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystus. A tak wsiątkiego pokolenia od Abrahama aż do Dawida jest pokolenia czternaście: a od Dawida aż do zaprowadzenia do Babilonu pokolenia czternaście: a od zaprowadzenia do Babilonu aż do Chrystusa pokolenia czternaście.

Narodzenia panny Maryi, nie wspomina ta Evangelia, chcieściancie moi mił. Nie zdążyłem bowiem Duchowi S. rzecz potrzebną umyślnie o tym pisać, ponieważ panna Marya nie jest mediatorką naszego zbawienia, ale tylko matką tego, który nas zaśluga swego zbawił i odkupił. Wszakże jednak przez tego ukazuje nam ta Evangelista naukę potrzebną, a zwłaszcza, porządne wyliczanie przodków, z których się Pan Jezus według ciała narodził, aby

Żydom i Poganom bezbojnym geberzał, i ławnie pokazał, że Jezus Nazareński pod Powszechnym Władztwem utrzymywany, jest prawdziwym Messyaszem, który się z pokolenia Abrahامowego i Dawidowego według obietnicy narodził. A toć nam Chrześcianom rzecz jest bardzo potrzebna. Abowiem przez to bywamy upewnieni że znamy i mamy Chrystusa prawdziwego, który nam meką i śmiercią swą zaśluził żywot wieczny.

Oustawie święta dzisiajszego pisma
Kk2 Du.

dyktę
go.
Lib. 7. in
Ration.
cap. 28.

S Sept.

Durandus, że ie Sergiusz Biskup
Rzymi w sześć set lat w dziesięćdzie-
siąt i pięć po narodzeniu Pańskim po-
stanowił. Bo powiedział że dziesięć-
set nocą człowiek ieden s. po kilka lat
śpiewanie w niebie słyszał. A tak
prosił Boga aby mu oznaymił co by
to było. Tedy mu Bog miał obja-
wić, że sie Anielowie tej nocy co rok
wesełą, i Panu Bogu dziekują, za na-
rodzenie panny Maryi. Co słysząc
Sergiusz święto narodzenia panny
Maryi, lat to dziś ustawił, ku temu
koncom, abyśmy sie z Anioły wesełi-
li, dziekując Panu Bogu za narodzi-
nie tej z ktorey sie narodził Jezus, kto-
rego zowią Chrystusem. Nie żać to
była intencya. My zostanmy przy
Ewangelii, z ktorey na ten czas dwie
cząstce uważać będziemy.

W pierwszej obaczemy Demon-
stracyę, albo okazanie że Pan Jezus
z Panny Maryi na świat narodzony,
jest prawdziwym Chrystusem.

W drugiej, pojmyteł, do czego nam
ta demonstracya służy.

Przygotujcież serca i uszy swe, nap-
młsi, ku uważaniu i słuchaniu pilne-
mu tych dwou nauk.

Pan Jezus dla całej chwały imie-
nia swego s. niech nam z obu stron za-
śta swego s. błogosławi, Amen.

I.
Czesć.
Dwoiatie
narodzenie
Pana
Chrystusa.

Dwoiatle jest narodzenie Pana na-
szego Jezusa Chrystusa: Jedno
według Bostwa: Drugie według
człowieczeństwa. Według Bostwa
narodził sie przed wiekami z istności
Boga Duce prawym Bogiem: We-
dług człowieczeństwa zaś narodził sie
pod czasem z matki prawym człowie-
kiem. O niedościgłe a przedziwne
narodzenie! Dwojże narodził sie bez

matki: a tu zaś bez ojca. O owym
narodzeniu mówi Prorok: Ktoż wy-
powie? A o tym tu Ewange-
lista: Kslegi rodzaju Jezusa Chry-
stusa, Syna Dawidowego, Syna
Abrahamowego. I tenże zarazem
czyni demonstracyę; pokazując go
bądź Chrystusem onym obiecany, a
czyni to trojakim sposobem.

Naprzód przodki tego porzadnie
wylizają; Bo wylizamy od A-
brahama, aż do króla Dawida czer-
naście pokolenia, od Dawida aż do
zaprowadzenia Babilońskiego drugie
czternaście, a od zaprowadzenia Ba-
bilońskiego aż do narodzenia tego trze-
cie czternaście, coż innego czyni tylko
okazuje, że iest Chrystusem onym obie-
canym. Wszak wiecie dobrze że A-
brahamowi i Dawidowi uczyniona
była obietnica, że sie z ich plemienia
Chrystus narodzić miał. Abrah-
mowi rzeczone: W nasieniu twóim
bada błogosławione wszystkie narody.
A Dawidowi zaśie: Półoże na wie-
ki wieków nasienie tego, i stolec tego
takto dni wieku. I zaśie: Z owocu psal. 109,
żywota twego pólóże na stolicy twojej.
I tedy Pan Jezus Zbawiciel nasz z
pokolenia Abrahamowego i Dawido-
wego poszedł, idzie z tym że iest Chry-
stusem onym światu obiecany. Bo
przeto go tu Synem Abrahamowym
i Dawidowym Ewangelista zowie, że
obtema był obiecany, i z ich sie po-
kolenia miał narodzić. A toć iest pier-
wszy dowód.

Drugi dowód bliźże, gdy poima-
nie i niewola Babilońska wspomina,
w którą synowie Izraelcy zabrani i
zaprowadzeni byli. Wście co Pa-
tryarcha Jakób na śmiertelney po-
ścieli

Gen. 47, 2.

Demon-
stracya
trojaka.

1.
Przodki
wylizają.

1. Moj. 22,
18.

2. Psal. 7.

109,

II.
Niewola
wspomina.

1 Moys. 49, 10. ścili leżąc prorokował: Nie będzie (prawi) odłete sceptrum od Judy, ani zakonodawca od nog jego, aż przyniesie Syloh, i temu będzie oddane posłuszeństwo narodowi. • Lecz na ten czas gdy synowie Izraelcy do Babilonu zaprowadzeni byli, nie było już królów między nimi, tylko książęta a przelozeni, którzy lud ustawami Bożemi rządzą i sprawowali. Zaczynam już się prorocztwu Jakobowemu poświęcić dosyć dłużej. • Jdźle tedy za tym że Pan Jezus, który się po onym zaprowadzeniu narodził jest prawdziwym Mesjaszem. • Toć jest wtóry domod.

III. Trzeci czyni gdy panieństwo matki jego opisuje. • Wiecie że Chrystus miał się narodzić z panny. • Bo tak prorokował Izaiasz: Oto Panna poczyne i porodzi Syna. Lecz tu Ewangelista dowodzi, że się Pan Jezus z panny narodził. • Bo wyliczywszy wszystkie pokolenia od Abrahama aż do Jozefa, nie mówi, że Jozef spłodził Jezusa, jako o innych, ale obraca się i mówi: Jakob spłodził Jozefa meza Maryi, z którego się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem. • Też mi słowem ukazuje że Jozef do narodzenia Pańskiego nie należał. • Był wprowadził pannę Maryi mezem posłubionym, ale bez spółki, tylko (jako Teofilaktus mówi) według zwyczaju pospolitego. • Bo to był zwyczaj między Żydów na ów czas, że oblubienica zwana mezem, chociaż wesele nie doszło. • A tak upada tu błąd Ebionitów onych dawnych, którzy udawali, że się Pan Jezus za złączeniem Jozefa i Maryi urodził. • Co jest błąd wielki.

Narodził się z panny, jako tu jasnie słyszemy.

A temu niech się nikt nie dziwuje: • Czworaki sposób rodzenia ludzi. • Pierwszy z ziemi bez meza bez niewiastry. • Tak stworzył Adama pierwszego człowieka. • Drugie jest z meza bez niewiastry. • Tak sprawił Ewe z zebra Adamowego. • Trzecie, z meza i z niewiastry, a to jest pospolite zwyczajne, wedle którego się rodzą wszyscy. • Czwarte, bez meza z niewiastry, a to jest osobne, wedle tego sami się ieden Pan Jezus narodził. • Pierwszy, wtore i trzecie rodzenie było dla rozmnożenia ludzkiego, lecz to czwarte a ostateczne stało się dla odkupienia jego. • Dwie trzy rodzaje upadły przez nieposłuszeństwo, a ten czwarty upadł ich naprawił.

Pamiętajcież najmilsi słuchacze, że demonstracja Ewangelisty świętego, która ukazuje, że Pan Jezus z Maryi panny na świat narodził się, jest Chrystusem onym od Boga obieranym.

Postąpmyż dalej.

II. Spójrzmy też w imię Pańskie pożytecz, do czego nam ta demonstracja służy. • Przynoszą nam więc taki pożytek? • Biorę wielki. • Bo tu widziemy, że Pan Jezus w genealogii swojej miał naprzód patriarchy. • Potrzebie, Proroki. • Potrzebie, Pogan. • Potrzebie, grzeszniki. • Potrzebie, małżonki. • A naostatku panne, matki swoje. • Ach iakież to pociechy.

Naprzód miał Patriarchy, aby się pokazał być prawdziwym onym Patriarchą, na którego wszyscy Patriarchowie ufazowali, albo iak go

Czworaki sposób rodzenia.

1 Moys. 2.

Panięstwo matki jego opisuje. • Izai. 7, 14.

In Matth. 1. cap.

Ebionici

II. Ciesić.

Pan Jezus w genealogii swojej miał.

1.

Mat. 2, 6.

Głasił Prorok zowie, Dycem wie-
czności.

II.
Krole.

Psalm. 45. 7.

Luk. 1. 32.
33.

Objaw. 19.
11. 16.

Powtore miał Krole, pokazując się
był onym Kolem, o którym Prorocy
Duchem Bożym nadchmieni proro-
kowali, a między nimi i Dawid Krol,
mówiąc: Stolica twoja, o Boże, jest
na wieki wieków. Przyznał mu to
i Anielski wstąpił poczęcie i narode-
nie jego: Da mu Pan Bog stolice
Dawida ojca jego, i będzie Krolował
nad domem Jakubowym na wieki, a
Krolestwo jego nie będzie końca. W
tey dostojności Krolewskiej widział go
Jan 6. gdy tak w objawieniu swoim
piše: Widziałem niebo otworzone, a
oto kon biały: a tego który siedział na
nim, zwano Własnym i Prawdzi-
wym; a sadzi w sprawiedliwość i
walczy. A oczy jego były jako pło-
mien ognia: a na głowie jego wiele
koron, i miał imię napisane, którego
nikt nie zna, tylko on sam. A przyo-
dziany był był omoczony we krwi: a
imie jego zowią słowo Boże, a woy-
ska które są na niebie były za nim na
koniach białych, obleczone lnem cien-
kim białym i czystym. A z ust jego
wychodził miecz ostry; aby nim był
narodzić. Albowiem on te rzadzić be-
dzą lasy żelazna, a on tłoczyć będzie
prase wina zapalczywości i gniewu
Boga wszechmogącego. A ma na
biodrach swoich imię napi-
sane: Krol Krolow, i Pan panow.

III.
Proroki.
5 Moys. 18.
18.

Potrzejcie, miał proroki, a to dla
tego abyście wiedzieli, że jest onym
Prorokiem, o którym prorokował
Moyses, mówiąc: Pan Bog twój
wzbudzi tobie z pośród ciebie, z
braci twej Proroka, jako i mnie, kto-
remu posłusznym będziesz.

O tak: zacnych przodków posłedi
Pan Jezus: A przecie przy takich
zacności o tak był pokorny? A u nas
dłż sforo namniem, nie mówie uro-
dzenie, ale fortuna tego wyniesie, to
iż wyniosłości niema miary: A nie
baczemy, tego, że pokornych Pan Bog
wymyśla. Dobrze Syrach mówi: Synu mój,
czymś wiesz, tym się
bardziej unijaj, a znowyż się także przed
Panem. Bo aczci wiele tych jest,
który zacnością się cieszą, i sława inne
przewyższa, ale jednak cichym ta-
mniece objawione bywa.

Poczwarte miał grzeszniki. Co IV.
zacz był Judaś? Co zaczą Tamar? Grzeszniki.
Co zaczą Dawid? Co zaczą Jona Ury-
foma? Żali nie ludzie sprośnemi cu-
dzołostwom pomagani? Co zaczą był
Salomon, Roboam, Zoram, Achaz?
Żali nie batwochwalcy? Co zaczą
Manasses? Żali nie tyran, który
miasto Jerozolimskie, króla Prorocka
oblat? Co zaczą była Rachab, żali
nie nierzadnica? A czemuś jednak
Pan Jezus takowe ludzkie w genea-
logii swoich cierpiat? Słuchajcie pro-
fę, a uwajcie u siebie co powiem.

Uczynił to naprzód ku pocieś grze-
sznym, aby w grzechach swoich nie ro-
zpaczali, ale się cieszyli miłosierdziem
Bożym: Bog bowiem za pokutę lu-
dzie grzeszne do łaski przyjmuję. Prze-
to i Pan Jezus mówi: Przyszedł Syn
człowieczy, aby szukać i zachować, co
było zgineło. Na które słowa ogle-
dując się Paweł święty piše: Własn-
test ta mowa i wszelkiego, przyniesła
gor na, iż Jezus Chrystus przyszedł na
ten świat aby ludzkie grzeszniki zbawił.
Dłż pociecha! Wszakże jednak żaden
tey na wymowkę i okrycie głosił swoich
nie

nle użycy: Nie mów: nie pier-
wzym ja, i nie samym taki, było tak-
wych wiecy i między śmitemi, wgał
i Pan Jezus takowe ludzkie w rejestrze
rodzaju swego miał. Ach przeklęty
to człowiek który śmieje na to grzechy!
Ambrozjusz s. mówi: Upadki świętych
sa przykładu nie ku naśladowaniu,
ale ku polepszeniu.

2. Potym mamy też tu upomnienie,
jebyśmy się sami w sobie nie grygli,
gdz się to i owo w rodzie naszym naye-
duie, ani też innym nle wymawiali
tego, że takie i owa kie w rodzie swoim
mili. Najlepiej każdemu na się pa-
trzyć, a pamiętać na one słowa Ap-
stolskie, że każdy brzemie swoje ponie-
sie.

3. Nauke też tu rodzicom Pan Je-
zus ukazuje, aby się nie frasowali, gdy
bez ich przyczyny, będą sami dobre-
mi, dżiatki nie foremne mają. Coż
śle bowiem i w tym rejestrze Pańskim
ukazuje. Zojasat czyli nie był krol-
em wobożnym, a przecie miał syna zle-
go Zorama. Coż winien oćiec abo
matka, gdy dżiecie ich słuchać, i dać się
ćwiczyć nie chce? Dżiatki też z dru-
gley strony, nie mają się trapić, gdy o
występach rodzicom swoich słyszeć
muszą. Coż winien syn cnotliwy, że
oćiec tego abo matka takowemi byli?
Ezechyasz był krol pobożny, chociaż
oyca miał barzo złego Achaza.

V. Popiate miał też Pan Jezus w
rodzie swoim Poganym. Nachab z
Jerychu była Poganiska. Ruta także
Moabitka była. A wszdy ie Pan
Jezus w rejestrze rodzaju swego
przypomnie, a to dla tego, aby okazał,
że się wcielaniem swoim, nie tylko z
Żydy ale i z Poganym zpowinować, a

ij nie tylko Żydy, ale i Poganie mieli
się stać uczestnikami s. wcielania tego. O
czym Piotr s. widzenie od Boga
wzlawszy, w domu Korneliuszowym
mówi: Prawdziwie dochodzi tego,
iż Bog nie ma względu na osoby. Ale
w każdym narodzie, kto się go boi, a
czyni sprawiedliwość, test mu przy-
jemnym.

VI. Po hostem miał też małżonki. A to
aby dał znać, że mu się stan małżeń-
ski podoba, a iż to wola tego, aby się
dżiatki nie inaczej, iedno w małżeń-
stwie rodziły. O syniech nierządne-
go Iojza mówi Mędrzec: Synowie
cudzołożników nie przypada ku dosko-
nałości, a plemie nierządnego Iojza
zniszczye. A choćby też długo żywi
byli, za nic będą poczytani, i bez uczi-
wości na ostatku starość ich będzie.
A iezli też przedzy pomrą, nie będą
mili nadzieie ani poćiechy w dżień
nawiedzenia. Abowiem niepobożne-
go narodu, srogie bywaia dokończenia.

VII. Naostatku miał też panna matkę.
Bo je nas wszystkich miał od grzechow
oczyszczyć, potrzeba tego było, aby się
sam z czystey Panny narodził. Piše
wprawdzie Klemens Aleksandryński
o Symonie czarnoksiężniku, że uda-
wał iż się z panny narodził: Lecz to
było zmyślenie, na to urobione, aby
go każdy za Boga chwalił. Lecz Pan
Jezus sam ten przypowieś ma, że ma-
tka tego panna była. Ze znaczyła
rozga ona kaptaniska, ktora bez korze-
nia zakwitneta. Ze Siedeonowe
runo, ktore na srodo suchey ziemi ro-
zwinokneta. Ze u Ezechyela forta ona
na wschod słońca, ktora żadnemu
nigdy nie była otworzona. Zaczynam
ona między wszystkich ten przypowieś
otrzy-

Dzieje Ap.
10, 34-35.

Mat. 23.

Madr. 31
26, 29.

Panne.

Lib. 2.
Recogn.

4 Moys. 17.

Sed. 6.

Ezech. 44.

otrzymała, że jest wieczna panna, a przecie prawdziwą matką i redzicielką Bożą.

Zamknienie.

Co my wiedząc, audytorowie najmiłsi, panno te najświętsza z Anioły i z Archanioły czcimy, Pana Jezusa z Ojcem i z Duchem Ś. chwalamy, tedy światło iey narodzenia, godnie obchodzić będziemy.

A ty o Panienskie Dziecię, Chryste

Jezu, wspomagać nas niegodne śluzi smole, w tym cośkolwiek należy, ku czci a ku chwale twojej, abyśmy tu wierze nie służąc, i co dzień przez pokutę ś. się odradziac, żywota wiecznego dostapili, i tam z najświętszą matką twą i z wszystkimi świętymi tobą się, o drogi Jezu cieszyli, Boże z Ojcem i z Duchem Ś. w Trójcy iedny, wiecznie przegnanym, Amen.

14 Sept.

Na dzień Podwyższenia Ś. Krzyża,

Evangelia u Jana 8, w Rozd. 12, 31-36.

Teraz jest sąd świata tego : teraz książe świata tego precz wyrzuczone będzie. A Ja iezli będę podwyższony od ziemi, pociągnę wszystkich do siebie. (A mówił to, oznajmując iaką śmiercią miał umrzeć.) Odpowiedział mu on lud : myśmy słyszeli z Zakonu, iż Chrystus trwa na wieki : a iakoż ty mówisz, że musi być podwyższony Syn człowieczy : i któryż to jest Syn człowieczy? Tedy im rzekł Jezus : ieszcze do małego czasu jest z wami światłość. Chodźcież tedy, poświatłość macie, żeby was ciemności nie ogarnęły : bo kto w ciemności chodzi, nie wie kiedy idzie. Poświatłość macie, wierźcie w światłość, abyście byli synami światłości. To powiedział Jezus : a odśedzłszy schronił się od nich.

Ao. 615.

Dziśien był fest powyższenia ś. Krzyża, pamiętny ma początek, Chrześcianie moi miłi, i dawnien był nad dziewięć set i ośm dziesiąt lat. Abowiem gdy Rozdroś król Perski, do ziemi ś. wpadł, wlele ludzi w niemola zabrał, a przyniósł Zacharyasza Biskupa Jerozolimskiego poimał, i drzewo ś. Krzyża, które na ten czas Chrześcianie, iako dawność pamięci godną, w uciwłości mieli, z sobą zawziął; Cesarz Herakliusz z wielką potęgą przeciw iemu ciagnął : Recz Rozdroś był daleko potężniejszy. Coż się iednak stało? Pan Bog zaslepił Rozdrośa, że

sam między syny swemi, niezgodę uczynił. Miał dwu synów, którym takowy testament zostawił, żeby miodłszy po jego śmierci krolew byli. Starłszy barzo się tym obruszył. Zaczyni i oycę i brata poimawszy, kazał tego przed oczyma oycowskimi w struki rozsiękać, a oycę do wzięcia darów chlebem go i wodą karmił, a naostatek, z łuków rozstrzelać kazał. Z Chrześcianami a wolałszy z Cesarzem Herakliuszem uczynił pokój wieczny, wieźnie wszystkie a przy nich Zacharyasza Biskupa, z drzewem ś. Krzyża, które był przed lat dwunastą oćiec jego do Persyi zanleś, nazad wrocił. He-

ra

rakłus z wielkim tryumfem do Kon-
 stantynopola przyjechał, i krzyż s. na
 wozie siedząc w reku niośł. Po dwu
 lat obaczymyś się że on krzyż nie do
 Konstantynopola, ale do Jerozolim
 należał, z wielkim tryumfem i krzyż i
 Zacharyasza Biskupa do Jerozolim
 prowadził, i czternastego dnia Sep-
 tembra na ramiona swe włożył, bo-
 so wniośł do miasta, i na swym miejscu
 powymyśł. W ten czas wielkie się
 radości miastu Jerozolimskiemu o-
 tworzyły, częścią że im Bog pokon-
 nym sprawił, częścią że im i Bi-
 skupa i drzewo krzyża świętego przy-
 wroczył. Która pamiątka jeby nigdy
 nie ustawiała, prosili cesarza, aby seśt
 powymyśnła s. krzyża ustawił, co też i
 uczynił, i na dzień dzisiejszy pamiątka
 je postanowił.

Summa Ewangelii. To wiedząc przystąpimy do Ewangelii. Iesli, w ktorey traktuje i mowi Pan Jezus o powyższeniu swym na krzyżu. D tym na ten czas i my mowimy, rozdzielivszy Ewangelia na dwie cząstce. W pierwszej obaczemy pożytki ktore nam Pan Jezus powyższeniem swoim na krzyżu przynieść raczył.

W drugien, iako my tych pożytkow
rodzicznymi bydz mamy.

Przygotujcie proste uszy i serca swo-
je na pilnemu uważaniu tych dźwię-
ków. Rzeczy piękne i poważne usły-
sicie.

Panie Jezu, bądź przy nas, Amen.

I. **P**ierwsza część kazania dzisiejszego
Cześć. Jest o pożytkach, które nam Pan
Jezus, prawiżeniem swoim na krzyżu
przyniesć raczył. Te są trojakie.
Wzwyższenie na krzyżu. Pierwsza, osadzenie światła. Druga,
wyrzucenie kamienia. Trzeci, po-

ciągnięcie wszystkich do Pana Dobro-
dziejstwa swego.

Pierwszy zamysła się w tych słowach: Teraz jest sad światła tego. Krzysz Pana Jezusowi nie tylko był katedra kaznodziejska, z której nas, nie tak słowny, jako uczynkami, wśe-lakien doskonałości. Chrześcijański uczył: Ale i stolica sadowna, z której świat, że wśytkimi rozkoszami i ochotami tego potępił i osadził. Coż jest świat? Stuchajcie Pana s. jako go opisuie. Wśytko co na świecie jest, jest poządliwość ciała, żądza oczu, a pycha żywota. Co wśytko z światem osadził i potępił Pan Jezus. Osadził poządliwość ciała i rozkoszy jego, wydamyś swe s. a niewinne ciała, na one srogie a okrutne meki. A to wśytko ku temu końcowi, abyśmy i my je krzyżowali, wedle onych słów Apostołskich: Ktorzy są Chrystusowi, dają ciała swe ukrzyżowali z namietnościami i z poządliwościami. Osadził też poządliwość oczu a marne takomstwo, gdy naguchny na krzyżu wiśiał, a wśytko co iedno miał i z ducha i ciałem, aż do ostatniej krople krwi wydał na z'awienie nasze. Osadził na ostatek marną pychę i wyniosłość naszą, gdyż będąc posłusznym Ojcu aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Oto takim obyczajem Pan Jezus świat osadził:

Możetki po:
mżębenia
na Frągiu.

Albo i na one słowa drugiego Aposto-
Gal. 6, 14. **Lib. de** **mont.** **lina &** **fion.** **In Medit.** **II.** **Wyrzuce-**
**nie Księ-
 ża tego
 świata.** **For. 44.** **In Psal. 4.** **Scr. 130.** **de Temp.**
la: Przez Chrystusa świat mi jest u-
 frzyjowany a ta światu. Dział pilna
 tego potrzeba. Cypryan s. mówi:
 Ze miłość świata a Boga w jednym
 sercu trwać nie może. Bo iako wcz-
 w niebo i na ziemi razem patrzeć nie
 mogą: Tak też Boga i świata razem
 miłować żaden nie może. Zaczynam i
 Bernhardus woła: Powiedz mi gdzie
 są miłośnicy tego świata, kt. rzy przed
 trochę czasu z nami byli? Nic z nich
 nie zostało ledno paprot a robacz. To
 pierwszy pożytek.
 Drugi żamyka Pan w tych słowach
 Panich: Teraz księżę tego świata
 przez wyrzucone będzie. Księżę te-
 go świata jest szatan: Nie przeto jeby
 świat stworzył, albo był własnym
 rządcą i panem tego, ale że go zdra-
 da sobie przywłaścza. Zaczynam A-
 postoł, zowie go bogiem tego świata,
 który oślepił zmysły niewiernych, aby
 im nie świeciła światłość Ewangelii
 chwali Chrystusowej; to tedy tak po-
 tejne księżę tego świata, mocą krzyża
 Chrystusowego przez wyrzucone jest.
 Nie z świata, ale z serc wiernych ludzi.
 Z mierzchu może człowieka kuśić i
 prześladować, ale do serca tego
 przynieść nie może. Bo tam możnien-
 by miekka, a zwałęcza Pan Jezus z
 łaską swą s. którego żaden wypędzić
 nie może. O tak zacny pożytek pod-
 wyższenia twego na krzyżu, Jezu mój
 najwyższy? Nie darmo Kassiodorus
 mówi: Krzyż Chrystusowy jest zatraca-
 niem diabelskim. Augustyn s. zowie
 go łapcią w której diabeł uwiazł, i do-
 być się nie może.

Mocą tego krzyża i my szatana
 odpędzić możemy, iużci nie tak dalece

pozwiżchnie się zegnając, na którego ce-
 remonii nie zawżę dba szatan, ale w
 Pana Jezusa ukrzyżowanego wie-
 rząc, i w zastudze tego krzyżowej na-
 dzieje mocną pokładając, i mówiąc:
 Pan Jezus Chrystus, ukrzyżowany,
 jest sprawiedliwość moja. To drugi
 pożytek.

Trzeci żamyka Pan w tych słowach:
 A ja gdy będę podwyższonej od ziemi,
 ściągnę was do siebie. Zemi-
 słowy ukazuje nam Pan Jezus do ra-
 iu, gdzie był szatan ludzkie od Boga o-
 derwał, że się wstąpił od niego odda-
 lili, iako Dawid mówi: Wszyscy od-
 stąpili, iednakże się nieużytecznymi
 stali: niemaż kto by czynił dobrze, nie
 maż i iednego. Tych tedy chce Pan
 Jezus do siebie ściągnąć. Zaczynam
 nie tylko się na krzyżu podwyższyć dać,
 ale też i ręce wyciągnąć, aby wstąpił
 do siebie ściągnąć, albo iako Augu-
 styn s. mówi: obłąk. Słowa te-
 go są: ramiona ma wyciągnięte ku-
 obłąpieniu.

O dziwny sposobie przyciągania!
 Przed tym chciał Pan Bóg do siebie
 przyciągnąć świat straszciami pom-
 stami i groźbami strasliwymi: a prze-
 cie mu się świat nigdy poddać nie
 chciał. A tak obrat Pan Jezus inny
 sposób, postępując z światem nie stro-
 gością, ale miłością, wedle onych słow
 Prorockich: Miłośćią wieczną umi-
 łowałem cie, dla tegoć ustawić nie-
 miłosierdzie pokazuje. A te miłość
 okazał umierając na krzyżu za nie-
 przyjaćioły swole. Ach ktoż się tej
 miłości dziłować nie będzie?

Żeby rzecze kto: A iakoż wszyscy Obje-
 ściągnąć, ponieważ nie wszyscy weni
 uwierzyli? Odpowiedam, że ile z nie-
 go

Szczęśliwi którzy się ten pocho-
 dnie trzymają, i za nią chodzą. Bo

Lecz było to spróśne bawochwal-
 stwo, ponieważ ludzie one częś, kto-
 ra samemu Panu Jezusowi na drze-
 wie krzyża zawieszonemu, należała,
 rzeczy martwych przywoławali. Po-
 zwierzychna uczciwość bez obrazu Bo-
 żego krzyżowi & możemy wyrzadzać, a
 zwołującego zowiąc go krzyżem & nie z
 tej miary, żeby móc i tak poświadczenia
 to sobie mieć miał, ale że Pan Jezus
 L12 nay

Matt. 4.

na światłość na nim wiśiał. Wszak i Hierozolimie jowiem pismo miałem s. nie względem ludzi którzy tam mieszkali, ale względem chwały Bożej, która się tam odprawowała.

III.
ciemności
się strze-
gąc.

Potrząście badźmy wśleczni tych pojętków, ciemności się strzeżąc. Bo mówi Pan Jezus: Chodźcie w światłości żeby was ciemność nie ogarnęła. Przez ciemność rozumie tu Pan Jezus złe uczynki, które ciemności, jowiem przeto, że do wiecznych ciemności człowieka przywodzi. Zaczynam strzedz się ich koniecznie potrzeba. Bo nie dla tego Pan Jezus świat potępił, kłósa je iego precz wyrzucił, i na krzyżu jest podwyższone, żebyśmy w dług lata naszego woli i namietności żyli, ale żebyśmy mu bez bólażni, z reki nieprzyjaciół naszych będąc wybawie-

Zuf. 1, 74.
75.

ni, służyli; w światłości i w sprawiedliwości przed obliczem tego, po wszystkich dni żywota naszego.

Co wy wśleczni wiedzając, w Panu naszym, starajcie się że wśleczni pilności, abyście tak żywemu napomnieniu Dobrodziecia waszego dosyć czyniąc, pomniżenia iego na krzyżu nie lekce sobie wzięli, ale owszem z sercem go wśleczni byli.

A ty o wielki Miłośniku rodzaju ludzkiego Panie Jezu Chryste, zmiłuj się nad nami, poćiągni nas do siebie. Oto każdy z nas woła: Poćiągni mnie! Otwórz oczy nasze, abyśmy dobroć i miłość twoją obaczyli, i z duszą się ciebie rozmiłowali. Owa ujęcie nad nami i Dzieci twojej niebieskiej miłosierdzia swego, z toba i z Duchem S. Bogu na wielki pojeżnany, Amen.

21 Sept.

Na dzień S. Matteusza,

Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 9, 9-13.

Odchodząc z tamtąd Jezus, ujrzał człowieka siedzącego na cie, którego zwano Matteusz, i rzekł mu: poydź za mną. Tedy wstawszy, siedł za nim. I stało się, gdy Jezus siedział za stołem w domu iego, że oto wiele celników przyśledszy, usiedli z Jezusem, i z uczniami iego. Co widząc Saryzeuszowie, rzekł i uczniom iego: przeczże z celnikami i grzesznikami ie Nauczyciel wasz? A Jezus usłyszawszy to rzekł im: nie potrzebuje zdrowi lekarza; ale ci, co się źle mają. Owszem idźcie, a nauczcie się, co to jest: miłosierdzia chce, a nie ofiary. Bom nie przyśledł wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych do pokuty.

Dziśia, najmilszy moi słuchacze, odchodzi s. Chrześcijański Kościół namiaske, Apostola i Ewangelistę s. Matteusza. Ten z początku był celnikiem: Wezwan jest potym od Pana Jezusa na urząd Apostolski. Po wniebowstąpieniu

Paniskim i zestaniu Ducha Świętego opowiedał Ewangelia w Zydostwie, iako o nim Ireneusz i Eusebiusz świadczą. A bacząc że nie dosyć było Zydów na uśmym Stowa Bożego prze-powieści, spisał Ewangelia ięzykiem hebrejskim, w ośm lat po wniebo-

Lib. 3.

cap. 1.

Lib. 3.

cap. 21.

wsta-

In Catal. scripto-
rum, wstąpieniu Pańskim, Ktora Syno-
nim s. w bibliotece w Cesarzy został.
Z Zydostwa pojechał do Egiptu, gdzie
dwadzieścia lat w opowiadaniu sto-
wa Bożego straszył: Krola Egiptu
z Krolowgi i z diablami na wiarę Chry-
ścianką tamże nawrócił i ochrzcił.

Niceph. Lib. 2. cap. 21. Po tego śmierci Hyrtakus nie taki
chciał córke Krolowską imieniem Syn-
gienia pojąć: Czego gdy Matreusz s.
bronił, kazał go Hyrtakus przy ołta-
rzu zabić, w roku w narodzeniu Pań-
skim siedmiesięciym i gostym za pa-
nowania cesarza Wespazjana.

Przystąpmy za tym do Ewangelii,
ktora ma w sobie trzy części.

Pierwsza zamyka w sobie wezwa-
nie Matreusza.

Druga, hemranie Farizeuszów.

Trzecia, apologia albo obrona, kto-
ra Pan Jezus uczynić raczył.

Prośbę miłości waszych, ku wysłu-
chaniu tych trzech części, o łaskawe a
pomocne ucho.

Pan Jezus z łaski swojej świętey
niech mnie w mówieniu, wam w slu-
chaniu błogosławi, Amen.

I.
Część
Okończona
s. 1.

Wokacya Matreusza s. na urząd
Apostolski, uważać będziemy w
tych okolicznościach. Pierwsza, kto
go wezwał. Druga, gdzie? Trzecia,
za jaką okazy? Czwarta, jakimi sto-
wy. Piąta, jako Matreusz te wo-
kacya przyjął?

I. Kto? Di. Ap. 1. O pierwszej zaś wiedzieć: Wziął
Matreusz s. wokacya swoje na urząd
Apostolski, nie od innych Apostolorw,
jako Maciej s. ale od samego Pana
Jezusa, w liczbe dwunastu Apostolorw
jest przyłączony. O chwałebne a do-
stojne wezwanie! Tęci to dobrotli-
wy Pan i w starym Testamencie Pro-

roki posyłał, samże o tym świadczym
Matreusza s. mówiąc: Oto Ja posy-
lam do was proroki, i medce i nauczo-
ne w piśmie. Po wniebowstąpieniu
też: swoim, dał niektóre Apostoły, a
niektóre Proroki, a drugie Ewange-
listy, drugie też Pastery i Nauczycie-
le, ku spoleniu świętych ku pracy usłu-
gowania.

Al tak kiedy wam na kaznodziejach
schodźcie, wiedźcież u kogo ich szukać ma-
cie, a zwołajcie u tego Arcybiskupa
Niebieskiego Jezusa Chrystusa, Który
Panem żywym będzie, wysła robot-
niki na żywio swoje.

Powtórę słuchajcie: Kład go we-
zwał: Ze cła. Boście słyseli jeście-
dział na cła. Al tak celnikiem był
Matreusz przed wezwaniem swoim
na urząd Apostolski. O przedziwny
Jezu w sprawach swoich! Celniczy
co by być, słyszałście trzęsienie i
sedenaste niedziele po s. Trocy.
Urząd celniczy acz u Rzymian był
uczciwy i poważny, ale u Żydów barzo
mierżony, dla żółtostwa i drapieżstwa
niepomierne, którym się celnicy na
on czas bawili. Al widy oto że cła
Pan Jezus człowieka celnika na Apo-
stolstwo wzywać raczy. Dziwne-
cie się? macie czemu? Ukazuje tu Pan
Jezus, że on w sprawach swoich czyni
co chce, według woli a upodobania
swoego s. Nie wzywa mądrych wedle
ciała, ani możnych, ani zacnego rodu,
ale wybiera rzeczy głupie tego świata,
aby zawstydził mądre, wybiera
młde aby zawstydził te które są możliwe,
wybiera podłe, aby zawstydził te któ-
re sobie ludzie zacnie waja.

Al tu uwajenia godna że Matreusz,
celnikiem, człowiekiem drapieżnym
L-13 bywaj,

Matt. 23.
24.

Eze. 4.
11. 18.

Observa-
tio.

Lut. 10.

II.
Kład?

Observa-
tio.

1. Kor. 1.

byłoby, imienia jednak własnego nie
wstydył się położyć. Inni Ewange-
listowie (jak Hieronim s. mówi)
folgując sławie jego, nie chcieli go
nazywać zwyczajnym imieniem, ale on
sam wyraził własne imię swoje, i w E-
wangelii którą pisał, iawnie położył, i
wszystkiemu światu do wiadomości
podał. O niesłychana pokoro! Pi-
Apelles. śka Hystorycy, że Apelles Malarz on
sławny, Helene z Grecji na tablicy
barzoforemnie namalował, na
wieczną pamiątkę osoby tej swoje przy-
obrazie leż postawił. Coż innego
uczynił Mateusz s.? Oto wykonter-
fetował nam w Ewangelii Pana
Jezusa, samego też siebie przy nim
położyć nie przepomniął, daleko le-
dnaj inakże niżeli Apelles intencja.
Apelles uczynił to z chciwości proznej
chwały, żeby przy onym obrazie tak
grzeźnej blaskotowy i sam sławe-
Praxis. miał, Mateusz zaś uczynił to z pokorą,
dawać nam naukę, żebyśmy własne
grzechy, gdzie tego potrzeba, na się
wyznamali. W czym jednak ludzie
się nie baczą. Bo cudze grzechy ro-
zności, odkrywać, ścawiać umieją, a
swoich nie tylko nie baczą, ale i te też i
przy spowiedzi tak jako mogą, prze-
świato iasnym wyprośm. Mówi
abowiem Bog przez Proroka: Po-
wiedz ty pierwej głosi swoje, abys
był usprawiedliwion. Takci leż za-
ste. Bo usprawiedliwion byś nie
możesz, ajbys pierwej uznał i wyznał
grzechy swoje, tak jako tu to Mateusz
uczynił. Żuchystowie wprowadzili
mówią, że przed prawem ziemskim,
żaden nie powinien wyłarwić własnego
występku, lecz przed sądem Bożym
inaczej się sprawować potrzeba:

Potrzeba grzech swon wyznać. Prze-
to Bernhardus mówi: Ile się nie po-
doba Bogu niewstydlivość grzechu.
cego, tyle mu się podoba sromiejsz-
wość spowiedaiącego. ^{sup. Cant. Ser. 3}

Potrzebie już obaczcie, za iaką oka-
zję Pan Jezus Matteusza wezwał? ^{III. Za iaką okazję?}
Użył go (prawi) siedzącego na cie-
Pan Bog wszystko widzi co się na-
świecie dzieje, widzi każdego człowieka
i pilnie ma oko na zabawy jego. Co-
przynawia prorok Pański mówiąc do
Krola Azy: Oczu Pańskie przepatru-
ją wszystkie ziemie. A wśakże dżisie-
śe weyrzenie nie jest pospolite. Wey-
rzał abowiem nań Pan Jezus okiem
miłosierdzia swego najwyższego, o-
nym okiem którym weyrzał na Ma-
ryę Magdalene, na Zachęsa, na
Piotra na lotra na Krzyżu. Dwoim
abowiem okiem Pan Jezus na nas
patrzy: Jedno jest, oko gniewu. Za-
takim weyrzeniem, nie przychodzi nic
jedno każn a pomsta jego. Drugie
jest, oko miłosierdzia. A z tym na-
stepuje łaska i błogosławieństwo tego
świeta. Oczu te widział Jan s. w
Oblamieniu swoim, mówiąc: Oczu
tego, iako płomien ognia. Płomien
ogniowy, iako Richardus Wilto-
rynus piše, światłość i ciepło dawa-
strach przynosi i wypala. Czegoż
nie czyni oczyma swemi Pan Jezus.
Na wybrane patrzac oświeca te swia-
tkiem mądrości: i zagrzewa miłością
sprawiedliwości: Zte zaś z drugich
strony strachu srogością groźby, a
tych którzy się uznać i polepić nie
chcą wypala płomieniem wlecznego
potępienia. Niektu nam te oczu z
psalmod Dawidowych konterfetiue
Apostol Piotr s. mówiąc: Oczu Pań-
skie. ^{Piotr. 3. 12.}

skie otworzone są na sprawiedliwe, a uszy jego ku prośbie ich: Lecz oblicze Pańskie przeciwko tym, którzy czynią złe rzeczy. Szczęśliwi którzy te rzeczy znają.

IV.
Zakimi
Romy.

Poczwarte słuchanie, takimi słowami Pan Jezus wołacza swoje oddawców? Mowi mu: Poydź za mną. O przedziwna dobroci! O iakożes dobry i ludzki Jezu, Boże Wszechmogący. Uurzał Mattheusza na duszy barzo schorzałego, wzałże oczu swych s. od niego nie odwrócił, ale mu rzekł: Poydź za mną: mówiąc iakoby: Opuść to przekleństwo i zyski twoje, a naśladowy mnie, za mną poydź. Ja z ciebie nie celnika, ale Apostoła mieć chce.

Observa-
tio.

Tu najmiłsi słuchacze bądźcie ostrożni. Słota ich abowiem jest i dziś co na was woła: Poydź za mną. Woła świat: ale nie słuchacie go, zdradliwy jest, wiele dobrego obiecuje, a wśytkim złym płaci, obiecuje żywot, a dawa śmierć, obiecuje wesele, a dawa smutek, obiecuje pokoy, a dawa zatruwienie, słowa zgola nie trzymają, wierzyć mu nie potrzeba. Ciato też mowi: Poydź za mną, naśladowy mnie.

Aug.
Serm. 31.
ad Frat.
in Erem.

Gal. 5.

Jan. 8.

Jan. 14.

1 Kor. 1, 30

Alle zaś Pismo powieda: Ktorzy w ciela są, Bogu się podobać nie mogą: I zaś wyliczając owoce ciała, mowi: Ktorzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią. Szatan też mowi: Poydź za mną: Alle Pan Jezus przestrzega powiedając, że jest klamca i meżoboyca od początku.

A tak, najmiłsi, nie słuchacie ani świata, ani ciała, ani satana przekleśtego, ale samego Pana Jezusa, który jest droga, prawda, i żyworem, i stał się nam mądrością od Boga i spra-

wiedliwością, i poświęceniem, i odkupieniem.

Lecz czas się nam już przypatrzeć, powolności i posłuszeństwu Mattheusowemu: Przeto prośbę słuchanie tak: te wołacza Pańska przysła? Wstaw się siedź za nim. O dziwne a pretkie posłuszeństwo! Trzy rzeczy są, które nas na drodze zbawiennej zatrzymawają, i od Ewangelii s. odwrócić zwykły.

Pierwsza jest miłość bogactw. Świadkiem tego on młodzieniec, który gdy się pytał, co by czynić utrzymał żywot wieczny, odpowiedział mu Pan Jezus: Jeżeli chcesz do żywota wejść, zachowaj przykazania. Na co gdy mu on odpowiedział: Zachowatem je od młodości mojej, powie-
dzał mu: Jeżeli chcesz iednej rzeczy nie dostawa, jeżeli chcesz być doskonałym, idź przeday maletność swoją rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie, a przyśledszy, naśladowy mnie; a gdy młodzieniec te słowa usłyszał, odszedł smutny, abowiem miał wiele maletności. Wenciej iako miłość bogactw zatrzymawają ludzi, aby za Panem nie šli.

Druga jest miłość rodziców. Piše bowiem Łukasz s. że rzekł Pan Jezus niektoremu: Poydź za mną. Alle on rzekł: Panie, dopuść mi pierwej odejść, i poarzęść ojca mego. Wi-
dźcie co miłość rodziców umie? A Pan Jezus co mowi? Kto miłuje o-
ca albo matkę nad mnie, nie jest mie-
godzien.

Trzecia rzecz jest, miłość przyja-
ciół. Tak się dał uwieść on, którego mu gdy rzekł Pan Jezus: Poydź za mną: Odpowiedział mu: Poydź za-
robę

V.
Jako wo-
łacza przy-
sła?
Impedy-
menta na
świecie.

1.
Miłość
bogactw.

2.
Miłość ro-
dziców.
Łuk. 9, 59.

Matth. 13
7.

roba Panie, ale mi pierwey dopuść, pojeźnać się z tymi, którzy są w domu moim.

Praxis.

Oto te trzy rzeczy od drogi zbawienney ludzkie zatrzymawać zwykły. Lecz nież taksi Bożey podobnego nie słyszymy po Mattheuś s. Nie uwol-
dło go nic, ani miłość bogactw, ani rodziców, ani przyjaciół. Wzgardził abowiem fałszywie bogactwa, zapomniał rodziców, i powinnych swoich, wszystko rzeczy za gnoy sobie wzięty, aby jedno Pana Jezusa pozyskał. Uczy nas tedy przykładem swoim :

Matka.

Jeżeli chcemy po prawdy Panu Jezusa naśladować, abyśmy o żadną rzecz tego świata nie dbali, wiecey sobie wając Pana Jezusa i zastuge iego, aniżeli cokolwiek na świecie.

1 Kor. 7. 32

Świat bowiem przemił i kształt iego, a Pan Jezus trwa na wieki.

To z strony pierwey części.

II.

Część.

Dwa punkty.

I.

Okazy.

Drugiey opisuie Mattheuś, hemranie Faryzeuszow w tych dwu punktach : Naprzód kładzie okazy : Potym hemranie samo w sobie.

Mark. 3.

Luk. 5.

1 Kor. 19.

Okazy zamysła się w tych słowach : I stało się gdy on siedział u stołu w domu, oto wiele celników i grzeszników przyszedłszy, siedzieli wespół z Jezusem i uczniami iego. A widząc Faryzeusowie, hemrali przeciw temu : Coby to był za dom, inni Ewangelistowie takniey opisuia. Marek s. powiada, iż to był dom własny Mattheuszw. A Łukasz doktada iż Mattheuś nagotował dla Pana obiad znamienity. Pośledź coś Mattheuś na Elizeusa S. o którym czytamy, że go trafił Eliasz Prorok, a on orze dwie-
manaście wołów, przyszedłszy do niego wrzucił nań płaszcz swój. On zatył

wzławił parę wołów zabił je, a przy naczyniu płucnym namarzył mięsa, i częstował lud, a zamtad wstałszy siedł za Eliaszem i służył mu : Coż innego Mattheuś uczynił ? Sprawił oto obiad znamienity, na który nie tylko Pana samego, ale też i drugich towarzyszw swoich wzywał, aby z konwersacyi Pana Jezusowej mogli się obaczyć i tak Bogu pozyskani bydź. Ten okazał i pilnuia i na źle używających Faryzeusowie. Czego nie mieli czynić. Wszyscy bowiem Prorocy o tym świadczą, że Jezus Chrystus przyszedł na ten świat, aby grzeszniki zbawił. Bo nie dla sprawiedliwych, ale grzesznych przyszedł. Zaczyn skłócić z grzesznymi przedstawiał, iako wnetże nizen usłyszemy.

Hemranie słuchawcy : Przyszedłszy do uczniów Pańskich rzekli im : Cemu z celnikami i z grzesznikami ie mistrz wasz. Obaczcie obłudę, a podziwujcie się iey. Cemu, o Faryzeusowie, do samego Pana nie idziecie ? Cemu mu w oczy tego, co na sercu macie, nie mówicie ? Zaraz tak Faryzeusowie przeciw Panu Jezusowi hemrali. Łukasz s. trzykroć to przypomina. Raz gdy był Pan Jezus w domu Symo-
na Faryzeusza, przysła Marya Magdaleną i odprawowała u nog Pańskich pokutę swoję, obrażito to Symona że rzekł : Być ten był Prorokiem, widziałby która i iaka jest ta niewiasta co się go dotyka. Drugi, gdy się celnicy i grzesznicy do niego zbiegali, aby słuchali słowa iego, mówili : Ten grzeszniki przyjmuję, i ie z nimi. Trzeci gdy wszedł w dom Zachęszow, poczęli także hemrać. Mattheuś też s. przy-
pomina, że o konwersacyi iego tak

sadzili: Oto ten Człowiek jest objerca i pisanica, przpiacić celników i grzeszników.

Albo iakże krzywdę czynią Jezus Zbawiciela nasz! Sledzialesz między celnikami i grzesznikami. A czemuż, dla iakiej przyczyny? Odpowiedział Hieronim s. w te słowa: aby miał okazję do uczenia, a żeby tym którzy go wezwali, duchowne podawał pokarmy. O miłości, o hojności, o pokorze wielka. A widyż Bchmość panowie Faryzeusowie hemerza.

Observatio.

Tu obaczcie, że uszczuplonym językom żaden uścienie może. Był najświętobliwszym jst, by się naślępien sprawował: człowiek uczciwy, złych języków hojowania nie udyzie. A tu co czynić? iakim ten uraz sposobem leczyć? Czpli za teb iść? Zwadzić się i pobić? Nie day tego Boże! Utanaję s. mow: Prawda, a dobre sumnienie zabiejeć temu, i uleczyć to może.

In Apol. Lib. I.

Ostatka się domyślajcie: Czas bowiem do trzeciej części, postąpić.

III. Część. Obiecy Faryzeusow.

W ten opisule Ewangelista obrotne, ktora Pan Jezus na hemeranie Faryzeusow uczynić raczył. Faryzeusowie trzy rzeczy Panu Jezusowi zadawali: Jedna, że się miał nie do zdrowych, ale chorych. Druga, że się nie trzymał Zakonu, ktory rozkazuje ofiary, ale nakładał z ludźmi, i Zakonowi i ofiarom: przeciwnie. Trzecia, że kompania wiodł nie z Faryzeusami, ktory się mieli za sprawiedliwe, ale z celnikami, ktory byli grzesznymi.

Odpowiedz Pansta.

Te trzy rzeczy Faryzeusowie Panu Jezusowi zarzucali. Zaczym na każdy z osobna porządnie odpowiada. Na pierwszą odpowiada (ex natu-

ra correlativorum iako w słowach mowia: Albo, i przykładem pospolitym z urzędu lekarzkiego, i mowi: Nie trzeba zdrowym lekarza, ale się maigcym. Temi słowy ukazuje, że nie nie słusznego nie czyni. w tym, iż z choremi obcowat. Wiedyk bowiem a chory pospółtu należa, i nigdzie nie przystojniemy medykowi iako przy chorym. Przeto Demostenes spytany bedac: Czemu by ze zlemi ludźmi prześlawat? Odpowiedział: najlepszy to medyk, ktory zdrowe opuszcza, a chore przyjmuję. Chorymi bowiem najwyższymi na nim należą.

1. Priosta: du pospolitego.

Max. Scem. 6.

Pan Jezus na on czas lekarzem był: Celnicy zaś i grzesznicy pacjentami byli, choremi bardzo, iużci nie na ciała, ale na duszy. Słusna tedy, że się do nich miał, aby im na duszy pomógł.

A tu iuż obaczcie, dośad się uciekać mamy, aby nam na duszy pomoc była, a zwołaję do Pana Jezusa ktory sam jest doświadczonym Medykem ku uleczeniu ran dusze i sumnienia, iako się przez Proroka ożywa mowiac: Jai 61, 1. Pstak mie Pan abym zwołzał rany tych, ktory są skręconego serca. A tak czuiełli człowiecze wierny, doleliwość iaką na duszy abo na sumnieniu, oto Medyk, ktory schorzałę przyjmować i leczy.

Co jest doktor pospolity w mieście iedno: ucieczka pospolita, do ktorej się wszyscy obywatele czasu potrzebni przystają uciekać. Pan Jezus toż właśnie jest wszechim utrapionym i na duszy schorzanym, u niego ratunek i pomoc iedyna. On pomoc może: Bo jest lekarz nad wszystkie lekarze, lekarstwa tego doświadczone, trunki

ktor

my za toba Panem naszym, pilnując drog twoich, i chodząc ścieżkami twoimi, poślij nas z tego świata nie zamołaj do chwały twojej s. gdzie ciebie i Duce i Duchem S. w Trzech Bogach jedynego oglądamy, Amen, o nas droższy Jezu, niemocnych lekarzu, grzesznych Zbawicielu, Amen.

Na dzień S. Michała,

29 Sept.

Lektura w objawieniu S. Jana w 12. Rozd. v. 7-12.

Stała się bitwa na niebie. Michał i Aniołowie jego potykali się z smokiem; smok się też potykał i Aniołowie jego. Ale nie przemogli, ani miejsce ich daley znalezione jest na niebie. Zrzucony jest smok wielki, waż on starodawny; którego zowią diabłem i sata-nem, który zwodzi wśystek okrag świata: zrzucony jest na ziemię, i aniołowie jego z nim są zruceni. Usłyszałem głos wielki mówiący na niebie; teraz się stało zbawienie, i moc, i królestwo Boga naszego, i zwierzchność Chrystusa jego: iż zrzucony jest oskarżyciel braci naszej, który na nie stał, przed oblicznością Boga naszego we dnie i w nocy. Ale go oni zwyciężyli przez krew Baranka, przez słowa świadectwa swego; a nie umilkowali dusze swojej aż do śmierci. Przetoż rozweselcie się nieba, i wy, którzy mieszkaćcie na nich.

Prawieć te słowa, dniowi dzisiaj: Bemu, Chrześciane moi naj-milsi, pięknie świą. Co dziś za fest, to za święto? Co za pamiątka macie? świętego Michała, Fest Aniołow s. z wielkim tryumfem dziś Kościół we wśystkim Chrześcijaństwie obchodzi. A tu o czym rzecz? O Michale, o Aniołach s. o bitwie walnej, którą Michał podniósł z Aniołami swymi, przeciw smokowi i Aniołom jego, więc i o zwycięstwie, które z radośnym tryumfem i weselem ślicznego nieba i obywatelów jego otrzymał. A to wśystko co nam innego przed oczyma stawia i do uwazania podaje, ledno figurę i obraz nieśmiertelnej wojny duchownej, którą ma Kościół Boży z diabłem na świecie. A tej tak Radul-fus pisze: Ukazujcie nam ta lektura s. dać są pieczętowi i czynni Aniołowie w

obronie naszej. To wśystko, i ku o-
zdobie i zaleceniu świata dzisiaj
służ, wstaw się przed się te lektury
święte, w tych trzech częściach one z
pilnością rozbiieramy.

W pierwszej, mówimy o bitwie tej
Anielskiej.

W drugiej, o zwycięstwie.

W trzeciej, o try. m. s.

Piękne rzeczy usłyszycie, tylko ucha
powolnego a cierpliwego z pilnością
nadstawcie.

Pan Jezus najwyższy; który jest
Aniołem wielkiej porady, niech nam
z obu stron błogosławi, Amen.

Ludzie z natury to mało je o rzeczach
1.
wolennych radzi słyszą, a zwołującą Cześć.
ci, którzy na wojnie nie bywali. O
tych jeden mówi: słodka wojna nie-
świadomym. Koniec też bytów i
fjzjkołowiek wiedzieć, z dużej ludzkiej pra-
M m z gng.

^{Sam. 1.} gna. Na on czas gdy Filistynowie lud Izraelski porażili, a Dawid czło-
wieka z obozu Saulowego przeko-
żającego wyrzucił, rzekł do niego: Proszę,
powiedz mi co się tam stało? Z od-
powiedział: To je uciekł lud z bitwy,
a do tego wiele poległo z ludu, i po-
marło: Także i Saul, i Jonatan syn
tego poległ. Nie bez tego, abyście
się i wy, słuchacze moi mili, o tej bi-
twie Antelstien pytać nie mieli: Prze-
to słuchajcie, co wam powiem.

<sup>Ostotie-
sca.</sup> Obaczcie naprzód miejsce, gdzie się
stała? Powtórę, między kim? Po-
trzebie, z jaką pomocą stron sobie p-
żeciwnych? Poczujcie, za jaką przy-
czyną? A naostatek, z kim?

<sup>I.
Odyje?</sup> Miejsce gdzie się ta bitwa stała, jest
niebo. Tak abowiem pisał Jan 8.
Stała się bitwa na niebie. Rozu-
mienściej proszę te słowa dobrze. Uka-
żute tu Duch S. że Aniołom upadłych
miejsce i mieszkanie przed upadkiem
było w niebie. Bo ich Pan Bog
wyskoczył do dobrego stworzył. Lecż po-
tym przez wyniosłość swoje niektórzy
upadli. Mówi o tym Elifaz w hy-
stori Jobowej to te słowa: Oto Bog
i w Aniołach swych znalazł niedosta-
tek.

^{Job. 4, 18.} A Pan Jezus zaś i o diable
mówi: że był meżoboyca od poczęcia
i w prawdzie nie stał. Judas też A-
postol s. w liście swoim świadczy o
tym to te słowa: Anioły którzy nie za-
chowali pierworęgo stanu swego, ale
opuszcili mieszkanie swoje, na sąd dnia
wiecznego wiozłkami wiecznymi pod
ciężmą zachował.

^{1. 6.} Z tych świadectw rozumieć m-
że, że aniołowie się przez upadek swój
złymi się stali. Zaczynam słynnie Bra-
tarskie Koncyljum, Manicheusze i

Prystallianisty potępilo, którzy uda-
wali, że Bog niektóre anioły złymi
stworzył. Wdziat Bog, pisał Mowz. ^{2 Mow. 1.}
że, że to wszystko co stworzył było
bardzo dobre.

Lecz słuchajcie proszę drugiej o-
kazności.

Przypatrzcie się, kto walczył? Jan ^{II.}
8. tak pisał: Michał Aniołowie tego kto walc-
wał z smokiem. Słowa to są ^{ant?}
poważne. Michał jest imię Hebrejs-
kie, które tak wiele znaczy, Ktoż jest
jak Bog? Ten tytuł Synowi Bo-
żemu właśnie należy. Bo ten sobie
winnego między ludźmi nie ma, be-
dząc jedyną istnością z Ojcem wiecznym,
Bogiem z Bogą, Światłości z Świa-
tością. Zaczynam i Prorok Daniel ^{Dan. 12, 1.}
mówi go Książęciem Wielkim, który
się zastawia za synami ludu twego.
Kogoż rozumie Patriarcha Jakub, ^{2 Mow. 48,}
gdy błogosławie synom Józefowym,
mówi: Anioł, który mnie wyrwał ze
wszystkiego, tego niech błogosławi dje-
ciom tym? Kogoż rozumie Mowz, ^{2 Mow. 25,}
gdy Boga tak mówiącego wypowa-
dza: Oto Ja posłałam Anioła przed
tobą, aby cię strzegł w drodze, i wpro-
wadził cię na miejsce, którem ci zgo-
tował. Ostrożnym bądź przed obli-
cznością tego, a słuchaj głosu tego; nie
drżni go. Kogoż rozumie Sycjean ^{D. Ap. 7,}
s. gdy Anioła wspomina, który się ^{30.}
Mowzowi we krzyu ognistym ukazał?
Ten to Michał wszystko sprawował.
Ktoż i dziś walczy za Kościołem
swoim, brenąc go przeciw smokowi.
A smok jest szatan, jako niżej usły-
szemy.

Potrzebie, słuchajcie z takim poczetem ^{III.}
Michał te bitwy odprawował? Jan ^{D. iakim?}
8. pisał, że z Aniołami swoimi. ^{poczetem?}
Sto-
wo

wo Anioł z greckiego *ἀγγελος* pochodzi, i tak wiele znaczy w języku naszym jako poset. Aniołowie bowiem są postawie Boży, których Pan Bog wysłał w sprawach swoich, jako też ku posłudze ludzkiej. Przeto ich zwie Pismo, duchami posługującymi, którzy bywają postani ku posłudze dziełom zbawienia. Grzegorz też Nazyjanzeński o nich mówi: Są studzy Bożiego rozkazania. Co im Pan Bog rozkazuje to czynią, i gdzie im kaze, tam idą.

Grzegorz
Aniołom
świątym.

Co się tnie istności ich, ta nie jest cielesna, ale duchowna. Bo Aniołowie ciała ani kości nie mają, ale są duchowie niewidomi, nie cielesnego na sobie nie mający. A choć się czasem w ciele i w postaci człowieczej ukazują, tedy jednak ona ich postać nie była własna, ale na czas tylko przyleta.

Zaczynam Anioł Rafael do Tobiaśa mówi: Po wszystkie dni posługowałem się wam, a nie iadałem a nim piat, aleście wy widzenie widywali. To macie pamiętać prze-

Lib. 2. de
prine.
cap. 8.

ciw Origenesowi, który udawał, że Aniołowie mają ciała subtelne. Co żadną miarą bydl nie może, gdyż miedzy duchem a ciałem nic dano bydl nie może. Zaczynam też żadne miejsce ich zatrzymać nie może, ale jako Bernhardus mówi: Wsklecie ciała są im przenikające i do przebycia nie trudne.

Hom. 3.
Sup. Mis-
sus est.

Z tym tedy Anielskim poczem bitwie te Michał odprawował. A tym ukazując Jan 8. że i dziś Pan Jezus nie przestawa walczyć, za Kościołem swoim, mając przy nim straż Aniołom swoich. Ktorzy go bronią od nieprzyjaciół duchowych i cielesnych. O czym między innymi Dawid 8. mówi

Psalm. 34. 8.

w te słowa: Anioł Pański zatacza obóz około tych, którzy się go boją, i wyrywa je.

Poczwarte uważcie u siebie przyczynę tej bitwy. Seneka wprawdzie mówi: pytała się o dokonczenu wojny, a nie o przyczynie. Lecz inskutu: Możemy abowiem, i mamy skutki przyczyny i dokonczenu wiedzieć. Przyczynę wprawdzie Jan 8. nie położył, ale Doktorowie Kościelni mają o tym piękne i osobliwe dykursy. Powiedała tak, że Pan Bog diabłu ięce przed upadkiem tego rozkazał, aby człowieku z ziemi stworzonemu służył, jako i inni Aniołowie. On miał to sobie za wzgardę, i nie chciał w tym Pana Boga słuchać, rozumiejąc że to jemu nie przysłało, aby on będąc istnością duchową, człowieku z ziemi ulepienemu służyć miał. A wiedząc, że i Syn Boży, miał się człowiekiem stać, i przyrodzić nie ludzkie na się przjąć, począł się i nadeń wynosić, i lekce go sobie mająć. Przeto pisał Atanazyusz, że Satan nie dla cudołostwa, ani złodziejstwa, ale dla pychy i nieba iest zstracony, i dokłada że on iego słowa byli: Wstapie na wysokość obłoków, będzie rowny Najwyższemu. Czym Michał, to iest Syn Boży obrazy będąc bitwie te z nim zaczął.

A tu obaczcie, jako się Pan Bog pycha i wyniosłością brzydki. Dla pychy ta się bitwa na niebie stała. A tak strzeżmy się iey dla Boga. Onac upadku i wskazywającego przyczynę. Ona Aniołom 8. przystępu do nas broni. Ona gniew Boży i wszystko złe na głowę człowieka wyniosłego wali.

M m 3

Na

IV.

Cała
przyczyna?
Seneca.

Lib. de
Virgin.

Isai 4. 14.

Observa-
tio,

V. **3 Kim 3** Naostatek obaczcie z kim ta bitwa była. Piše Jan s. że z smokiem. A ten smok jest ci żywy duch, którego tu Jan s. deskrpcyha pięciokrąg czyni. Nao przod, zowie go smokiem. Powtore, wejem starodawnym. Potrzebie, diabłem. Poczwarte, satanem. A naostatek zwodzićcielem wszytkiego o kręgu ziemi.

1. **Smok.** Smokiem zowie go względem smoczny, a prawie strasliwej postaci iego. Bo iako smok jest zwierze strasne i człowieku przeciwne: Tak właśnie i ten nieprzyjaciół strasliwy jest, i srogi. **5.** **Piotr.** Zgad go Piotr s. lwem ryczącym zowie.

2. **Waj Starodawn.** Wejem starodawnym zowie go przeto, że przez weza rodzice nase, Adama i Ewę, zwiódł, iako Mojżesz świadczy.

3. **Diabłem.** Diabłem zowie go, że potwarca. Bo to imię diabel idzie właśnie z Greckiego *diabolos*, i znaczy tak wiele iako potwarca. Prawie potwarca z niego, bo i niewinnym nie przepuści, każdego chce zelić i spotwarzyć. **8.** **Job.** Czyli Job nie był mejem doskonałym, i bczym, bojącym się Boga, i odstepującym od niego, któremu nie było równego na ziemi. A przecie potwarz nań wolęł mówiac: Zaż się Boga Job darmo boi? Użajesz go ty nie ogrodził, i domu iego i wszytkiego co ma, w ołoko zewszad? Błogosławites sprawom rak iego, i dobytek iego rozmnożył się na ziemi: Ale ściagnij tylko ręce twoje, a dotkni wszytkiego co ma, obaczysz leżlić w oczu ztorżecznić nie będzie? A wiec to nie potwarz?

4. **Satanem** Szatanem zowie go, że jest przeciwnikiem, aba nieprzyjacielem. Bo się sprzeciwia Bogu i ludzjom. Tak

go też Piotr s. tytułuje, zowigę go nieprzyjacielem naszym.

Zwodzićcielem tej wszytkiego okregu ziemi zowie go przeto, że zwodzi wszytek świat nauką fałszywą, prowadząc ludzi do rozmaitych błędów. Zgad go Augustyn s. książećciem wszytkiego błędu, zowie. Zwodzi też pożądlivością oczu, żądzą ciała i pychą żywota. Zwodzi desperacją i rozpaczą a wątplivością o łasce Bożej i zbawieniu wiecznym.

Otoż macie, najmilszy deskrpcyha, smoka okrutnego, z którym Michał bitwę tę odprawował. Odsie uważcie, że wielka jest różność między do-
bremi a złymi Aniołami. Aniołowie bowiem iako dwolacy są, sli jedni, drudzy dobrzy, tak też między sobą różni. Różność ich króciusienko wam ukazuje:

Aniołowie sli sprosni i brzydacy a strasliwi są: Smocy właśnie. Aniołowie dobrych nie może się człowiek na-
patrzyć. Bo są duchowie iasni i wielkiej świetności, Aniołowie światła, nie ciemności. Przeto Augustyn s. między innymi uciechami wie-
cznego żywota, i te kładzie, że z Aniołami obcować będziemy. Słowa
iego są: z Aniołami będziemy mieli światła i nasytostą w samym miescie Bożym społeczność.

Aniołowie sli zdrancy są, chytry, ofustowie, nie nam dobrego nie życzący. Lecz Aniołowie dobrzy, do wszytkiego dobrego ludzjom pomagają, i wszytkiego dobrego nam życzą. Oni nas na refuosa, i na drogach
wszelkich strzegą. Od nas i od do-
mów naszych wszelkie niebezpieczeństwa dala.

Al Aniołowie potwarz są, i kłamcy:

5.
Zwodzi-
cielem.

Observa-
tio.

Lib. 22.
de Civit.
Dei. Cap.
29.

Mat. 91.
18.

3.

cy: Alle dobrzy Aniołowie, prawdziwi są i odnośną modlitwy nasze przed tron Boży, wedle onych słów Anioła Rafała: Jamci jest Rafael jeden z siedmiu Aniołów, którzy donoszą modlitwy do Boga.

4. Zli Aniołowie są nam przeciwni:

Alle dobrzy, przylaciele nasi są. Besele czynią nad pokutą naszą: i dusze wlewnych z tego świata mizernego na łono Abrahamowe donoszą, a nawet modlą się za nami: Czytamy bowiem

Zach. 1, 12: Zacharyasza proroka, że Anioł tak wołał do Pana: O Panie zastępow i dośladz się nie zmituleś, nad Jeruzalem i nad miastem Judyżkami, na któreś się gniewał, już siedmdziesiąt lat.

5. Zli Aniołowie zwodzą okrag ziemski:

Alle dobrzy prowadzą nas droga żywota, i cielesną smetnych, w ich utrapieniu. 1 Kory. 21. Agar wzięwszy odprawę od Abrahama Patriarchy, i będąc w drodze, zaślubił w puszcy Beersaba, i płakała nad dziećciem. Alle i Anioł Boży w onym smetku pocieszył.

Widzicie, najmilszy, jak wielka jest różność aniołów złych od Aniołów dobrych: A tak omych się strzeżcie, a tych młukcie. Od omych, Bóg was obroni, a od tych wszelki ratunek, za pomocą Bożą pewno otrzymacie.

Wtóra część następuje, ktorej słuchajcie.

II. Część. **B**ytwie przypatrzyliscie się: O bacząc się tej zwycięstwo. O tym tak pisał Jan 5. I nie wygrali, ani miejsce ich dalek znalezione jest na niebie, i rzucen jest smok wielki. O pożądana wiktoria! O chwalebne zwycięstwo! Trzy rzeczy tu macie. Pierwsza jest, przegranie bitwy. Druga,

utrącenie nieba. Trzecia, rzucenie na ziemię.

Pierwsza, zamysła się w tych słowach: I nie wygrali. Ach iako mieli przegrać, ci którzy przeciw ościeniom wierzący poczęli. Twarda i trudna to rzecz, przeciw wódzom pływac, i chcieć

mur głową przebić. Bo mówi Dawid: Ktoż taki, iako Pan Bóg nasz, który mieszka na wysokości? A tak Ps. 113, 9.

niech i dziś miecie się iako chce szatan, niech dźwiy broń, niech światła tego ty-

rany podwodzi, nie bójmy się, Michałowieści z nami. Ten nas obroni, a

będą zamstodzeni wstych ci, którzy się nam przeciwstawiają. Szukać szczęścia

szatan z aniołami swoimi, bez przestanku iako lew ryczący kraj, ale da Bóg

nie wiktura. Wszak nam to obiecał Pan Jezus mówiąc: Bramy piekieł nie przemoga przeciw Kościołowi. moiemu. Bo on lwem będąc z

połolenia Juda, tyranstwa i strzał ognistych namniey się nie bci.

Druga forżyść jest utrącenie nieba, a zamysła się w tych słowach: Wierście ich nie jest dalek znalezione na niebie. Ach dla Pana Boga co to jest? Niebo ono śliczne dla pychy

utrącić? Rozkośnego ratu dla wyniosłości pozbydź? O niesłychana utrato.

O szkodo nigdy nieprzewerowana. O przekleta pycho czego ty nie czynisz? Alle wczas na cie przekleś a hardy szatanie, mogłeś wleźć je niebo nie dla

pychnych, ale dla pokornych zbudowano. Nie darmo w dzisiejszym Ewangelii. Pan Jezus ambicja w uczniach

swoich karze. Bo gdy się pytali: Ktoli wie: hym jest w królestwie niebieskim? Bezwarowny dziecięcia Pan Jezus postawił je w poszrodku ich, i rzekł

Matt. 13, 3

im:

In Epi-
scol.
Im: Zaprawdę powiadam wam jeśli
się nie nawrócicie, i nie staniecie się
jak o dzieci, żadnym sposobem nie wni-
dacie do królestwa niebieskiego. Kto
nie tedy unijniako to dziecko, teni jest
najwiekszym w królestwie niebieskim,
takci jest zaiste. Przeto i Augustyn
ś. mowi: pokora ludzkie świętym Anio-
łom podobne czyni, a pycha z Anio-
łom diabły. A więc się tu pychy nie
strzedz? a więc tu pokornym nie być?

III.
Zrzucenie
na ziemię.
Claudia-
nus.
Poeta mowi: wynosi się ku gorze,
aby tym ciężej upadł. Luciper nie
kontentował się niebem, chciał być
Stworzycielowi równy, ali i miejsce
i godność utracił.

Upomnie-
nie.
Dopozdane zwycięstwo. Usłamy
i my Panu temu, że nam siły doda na
tego nieprzyjaciela, aby nam nie moał
płodzić, i z aniołami swotmi. Strzeż-
my się pychy, pokory naśladowmy, by-
śmy snadź nieba i rozkoży jego wie-
cznie nie utracili: gdyż Pan Bog py-
chym się sprzeciwia, a pokornym la-
skę dawa.

Piotr.
Kecz czas nas już do trzeciej części
ciągnie.

III.
Część.
Wdzieliście zwycięstwo: Obacz-
cież też tryumny. Po zwycię-
stwie bowiem tryumny naśladowa. O
tych piśe Jan ś. tym porządkiem.
Najprzód opisyje tryumf sami w sobie.
Potym przyczynę jego. A naosta-
ref sposób otrzymanego zwycięstwa
wyraża.

Ostojano-
wi.

O tryumfie piśe w te słowa: I sły-
hałem głos wielki mówiący na niebie: Tryumf
Teraz się stało zbawienie, i moc kro-
lestwa Boga naszego, i zwyciężność
Chrystusa iego. Wporazce Satana
przekłanego, okazało się ludziom zba-
wienie, moc i królestwo Boże, i zwycię-
żność Chrystusowa. Zaczynam stu-
fnie na niebie Anieli tryumfują, wi-
dzac że nie zwyciężył smół, ale Michał
z Aniołami swymi zwycięstwo i try-
umf otrzymał.

A ten tryumf nie sami dla siebie,
ale dla nas czynią, ciesząc i radując
się z zbawienia naszego, które nam
tak znaczne zwycięstwo przyniosło. O
znamienita zwyciężość. Nie darmo
Pan Jezus mowi: że będzie radość
przed Aniołami Bożymi nad jednym
grzesznikiem pośutującym. Mowi
Bernhardus, ty pośutujących, wi-
nem są Anielskim.

Przyczynę tryumfu tego głos ten
niebieski ukazuje, mówiąc: Ponieważ
zrzucon jest oskarżyciel, braci naszej,
ktory ie oskarżał, przed oblicznością
Boga naszego we dnie i w noce. Ach
jak tu nie tryumfować, gdyśmy tak
srogiego oskarżyciela przed Panem
Bogiem pozbyli, ktory następował na
uczciwe nasze, bydzac nas do Boga, i
potwarzając? Jako nie tryumfo-
wać, ponieważ tam mamy oredowni-
ka i przyczynę, gdzieśmy mieli oska-
rżyciela? Jako nie tryumfować? po-
niemaj zwyciężył lew ktory jest z poko-
lenia Judowego.

Sposób zwycięstwa trojaki uka-
zuje: Pierwszy jest krew Baranka
Drugi, słowo świadectwa. Trzeci trojaki.
cierpliwosć i wytrwanie.

Pierwszy ukazuje w tych słowach: krew Bar-
anka.

III.

Alle oni zwyciężyli go dla krwi Baranka. Baranek ten jest Pan Jezus, co mu przyznawa Jan Chrzciciel mówiąc: Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata. Tego Baranka droga krwią katan bywa zwyciężony. A to w ten czas gdy woleliśmy, że inaczej nie możemy być zbawieni, tylko przez krew jego. A tak jeśli by się o nas kuść miał, wiec się nandroższą krewią Baranka tego pokrapiamy. On nas wspomogę, i siły nam doda, abyśmy nieprzyjaciela tego zwyciężyli.

Drugi sposób jest słowo świadectwa albo przykładu. Co za słowo? Ono słowo, które Bóg po upadku rodu ludzkiego, prawdziwymi ustami swymi, wymówił raczył: Nasienie niewieście zetrze głowę wężową. To słowo świadectwa i przykładu Bóg tego, kto się tego słowa trzyma, pozbawion być nie może. Tym słowem katan bywa zwyciężony, a to gdy wierzymy, że Pan Jezus dla tego na świat przyszedł, aby uczynki diabła skaził.

Trzeci sposób jest cierpliwość i wytrwanie: I nie litowali (prawi) dusz swoich aż do śmierci. Szatan mocno się o to kuśi, aby nas od Boga i słowa jego ś. odstraszył: Wymandue

rozmaite mordy i okrucieństwa. Będz śladny do zwycięstwa przystęp temu, który znieważa pogroźki jego, trzymając się słów Jezusowych: Kto milnie duszę swoją, utraci ją, a kto mianem dźi duszę swoją na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże ją. Jan. 12, 25

Oto tym sposobem Michał z Aniołami swymi, smoka i węża starodawnego zwyciężył i poraził, i tenże sposób waleczny w Kościele Bożym pokazał i zostawił, jacyż tam pisał Jan ś. te słowa mówi: Wesołcie się nieba, i wy którzy mieszkaacie na nich. Te słowa są upomnienie do duchownego wesela, z tego zwycięstwa i tryumfu niebieskiego, który Michał z Aniołami swymi nad smakiem otrzymał. Stusna się bowiem wesołcie tam, gdzie są zwycięstwa i tryumfy.

A tak wesołmy się i my, dźi kuć do Najwyższemu Panu, że oni dźiś do nas dawa nam zwycięstwa, i straż Aniołów swoich ś. aby nam smok plekielny, na duszy, i na ciele nie skodził.

A ty o Księżo Anielski, Michale prawdziwy, Panie Jezu Chryste, Kościola swego, i nas wszystkich bądź strojem, abyśmy za najświętszą pomocą twoją smoka przyskrego zwyciężyli, i dziedzictwo w niebie otrzymali, Amen.

Na tenże dzień S. Michała,
Ewangelia u Matteusza S. w Rozd. 18, 1 i II.

W tej godzinie przystąpili uczniowie do Jezusa, mówiąc: Ktoż wżdy najświętszy jest w królestwie niebieskim? A zawoławszy Jezus dziecięcia, postawił je w pośrodku ich. I rzekł: zaprawdę powiadam wam: jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie się jako dzieci, żadnym sposobem nie wjdziecie do królestwa niebieskiego. Kto się tedy unży jako to dziecko, ten jest najświętszym w królestwie niebieskim.

skim. . . A koby przysiał iedno dziecie takie w intieniu moim, mnie przypymie. Koby zaś zgorzł iednego z tych małych, którzy w mię wierzą, pożyteczniejby mu było, aby zawieszony był kamień młyński na szyi iego, a utopiony był w głębokości morzkiej. Biada światu dla zgorżenia; abowiem musza zgorżenia przypść: wszakże biada człowiekowi onemu, przez ktorego przychodzi zgorżenie. Przetoż ięli ręka twoja, albo noga twoja gorszy cię, odetni ją, i zarzuc od siebie: lepiey iest tobie wnieść do żywota chrywym albo ułomnym, niżeli dwie ręce albo dwie nogi mieć, wrzuconym bydz do ognia wiecznego. A ięli cię oko twoje gorszy, wyrup ie, i zarzuc od siebie: lepiey iest tobie iedno okiem wnieść do żywota, niżeli obie oczy mieć, bydz wrzuconym do ognia piekielnego. Patrzajcież, abyście nie gardzili żadnym z tych maluczkich. . . Abowiem wam powiadam: iż Aniołowie ich w niebiesiach zawsze patrzą na oblicze Ojca moiego, który iest w niebiesiach. Przyszedł bowiem Syn człowieczy, aby zbawił to, co było zgineło.

Trzy rzeczy
w ten
Ewangelii.

1.
Dziękuję

Lib. 2.
cap. 35.

2.
Dziękuję

3.
Dziękuję

Trzy rzeczy proponuje Pan Jezus, w ten Ewangelii s. Chryścianie moi mił. Pierwsza iest o pokorze s. Bo widząc a ono zwoleńcy niepotrzebne gadanie zaczęli, którzyby z nich miał bydz większy w królestwie niebieskim, wznowawszy do siebie dziećcia, postawili je w posródku ich i rzekł: Zaprawdę powiadam wam, ięli się nie nawrócicie, i nie staniecie iako małe dziećta, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego: Niceforusz przypomina, że to dziećcie było Zgnaćcyusz s. który, potem został uczniem Jana s. i biskupem w Antiochyi, a następnie męczennikiem za Chrystiana cesarza. Od tego chce Pan Jezus aby się zwoleńcy pokorzy uczyli. Druga rzecz iest o zgorżeniu, do czego bierzcie sobie przykład z dziećta i powiada, ięli by kto najmniejszy z tych zgorzł, temubym daleko lepiey, aby młyński kamień zawieszono u szyi iego, i utopiono w głębokości morzkiej. Trzecia iest o Anielech, ktora proponuje w tych

florwiech: Aniołowie ich na niebie zawsze widzą oblicze Ojca mego, który iest w niebie. Piękne to zaście nauki, i godne uwajania: Bo się nam nie zaraz wszystkie trzy pospołu trafiają. Ale iednak razem o wszystkich trzech mówić iest rzecz nie podobna: Czas by nam nie zniost. A tak pierwszą i wtórą innemu czasowi poruczywszy, przy trzeciej zostaniemy. Stowa mowa na ten czas będzie o Anielech, ktora materyja dla lepszego pojęcia rozdziele na trzy części.

W pierwszej, powiem krotko o naturze i istności Aniołow s.

W drugiej o urzędzie ich, który w niebie i na ziemi odprawiają.

W trzeciej, o powinnościach naszych iako te przy sobie zatrzymawać mamy.

Nazw rof tylko w ten materyj pracujemy, przeto proszę tym pilniey słuchajcie.

Pan Jezus, Książę Anielskie, niech

ieżył moy, ucho i serca wasze, do tego sposobu i przygotowie, Amen.

I. **Cześc.** **An sint Angeli.** **Sadducei** **Di. 23, 8;** **Quid sint?** **Lib. de cogn. ve. ra vitæ. Aniotowie 19.** **I.** **Duchowie.** **Lib. 2. de Princ. cap. 8. Hom. 3. Sup. Mis. fus. est.** **Naturze i istności Aniotow s. maigc mowic, nie chce przypo- mlnac, iezliż są Aniotowie? Bo nie rozumiem tego, żeby który z was o tym wątpić miał. Byli wprawdzie u Żydow Sadduceusowie, ktorzy o Anielech nic nie trzymali, a miedzy innemi błedy mieli i ten, że Aniotow nie ma. Lecz Kościół chrześcijański wie to, że pisma są Aniotowie. W starym Testamencie pięcioro ksiąg Mojżesowych, księgi Jozuego, Sędziow, Samuelowe, Krolewskie, E- dzazowe, Jobowe, Psalmy Dawi- dorwe, księgi Prorokow świętych, księgi Judy, Tobiaszowe, Macha- bejskie: A w nowym Testamencie czterech Ewangelistow, dzieje Apo- stolskie, listy Pawła s. Piotra, Judy, Obławienie s. Jana, często Anioty wspominaia. Coż rzekas Historyach Kościelnych, ktore nam opatrność i straż Aniotow s. tak często zalecaia. A tak to raczej uważmy, co są Anio- towe względem natury i istności swoiey?**

Augustyn s. tak ie opisuie, duch Anielski, iest istność stworzona, nie cielesna, niewidoma, rozumna, nie- śmiertelna.

I. **Duchowie.** **Lib. 2. de Princ. cap. 8. Hom. 3. Sup. Mis. fus. est.** **W** tej definicji to naprzód widzi- łać i kōści nie maig. Origenes wprawdzie powieda, że Aniotowie maig subtelne ciała. Lecz to rozu- mienie tego, nic innego nie iest, iedno subtelna fantazja. Przeto i Bern- hardus mowi: duchom Anielskim ściały nie niewadza, ale im wśytkie rzeczy widome istepia. Coby jadna mlara bydy nie mogło, gdyby ciała

mieli. A iż niekiedy w postaci cze- wieczech ludzjom się ukazowali, czyni- li to nas czas, dla sprawowania rze- czy. Bo na czas ciała na się brali, a odprawiały sprawy swoje, me- mu iestadali. **Stuchaycie co Ra- fael do Tobiasza mowi: Po wśytkie dni pokazywałem się wam, a nie ia- dałem anim-pliat: Aleście wy widze- nie widywali: Co rzekłyż, że nie- cju ich że go wieczech nie widzieli.**

II. **Stworze- ni.** **Stu- chaycie Dawida eo mowi: Stowem Pa- nskim niebiosy uczynione są, a Du- chem uśt lego wśytko woskło ich. Pa- met też s. mowi: Ze wrzecz Chrystusa wśytkie rzeczy stworzone są ktore są na ziemi i na niebie, widzialne i nie- widzialne, bądź trony, bądź państwa, bądź zwierchności. Kiedyby iednak, i ktorego właśnie czasu stworzeni by- li, nie wlemy. Bo porołada Epifa- niusz: nigdziey Pismo lasnie nie uka- zuie, czasu stworzenia Aniotow. Am- brożyusz, Teodoretus, Chrysostomus, donysłaia się że ie Bog stworzył pler- wey niżeli świat.**

III. **Quæst. 2.** **Lib. 1. de Provid. Dei. Lib. 11 de Civit Dei cap. 9. Jsa. 6.** **Augustyn s. przeciwna sentencya** **trzymia, i powieda że ie Bog stworzył in Genes. z światłością, zaraz pierwszego dnia** **gdy rzekł: Niech się stanie światłość.** **Zaczynam Prorok Izaiasz zowie ie Se- rafim, to iest goraiacymi abo świeca- cymi. O tym że Pismo s. milczy, my** **sie dwornie nie pytamy.**

III. **Lib. 2.** **Potrzejcie, wśedzieć macie, że mle- dy Aniotami, iedni są dobrzy, drudzy Dwoiacz- jli. Zli aniotowie dobrowolnie od- padli od Boga, wedle onych słow: Oto wy slugach lego nie maś doskona- Nn 2**

Łość, a w Anielech swoich znalazł nie-
 dostatek. Pan Jezus też mówi:
 Widziałem, satana iako błyskawice
 z nieba spadającego. A na drugim
 mieyscu powieść: Ze wprawdzie nie
 został. Judas też Apostoł w liście
 swym o tym piśmie, powiada: Ze po-
 nieważ niezachowali pierwszego stanu
 swego, ale opuścili mieyskanie swoje,
 Bog ich na sąd dnia wielkiego zwi-
 ązłami wiecznymi pod chmurą zacho-
 wał. Toż z Pismem s. i Bazylusz
 twierdzi w te słowa: Diabeł nie zaraz
 stworzył jest diabłem, ale zwier-
 chność anielską wzniósł, w przyro-
 dzenie się diabelskie odmienił. Za-
 czym Brakarenskie Koncyljum Ma-
 niceuskie i Prjoscyljanisty potępilo,
 przeto iż uczyli, że diabeł stworzył sa-
 m początku zły.

Upadku ich przyczynę dwofak-
 torowię. Roscieli ukazy. Pier-
 wsza była pycha. O której piśm. Al-
 nazynus w te słowa: Pycha diabła
 stręga, który mówi: Wstąpię na
 wysokość obłoków, i będę podobien
 najwyższemu. Też przyczynę uk-
 ązł Ambrozjusz i Augustyn. Druga
 przyczyna była zazdrość. Bo nie-
 człowiekowi, aby Syn Boży na-
 ture człowieczą miał na się przylg-
 ązł zazdrość, że sobie nie mógł
 być. Te przyczyny ukazy. Cy-
 prianus, Kastancjusz Bernhardus.
 Drugiej strony dobrzy Anioł-
 wie, są tak stworzeni w dobroci swo-
 ą, że nigdy orzebrć i upaść nie mogą.
 A są bez liczby. Daniel Prorok wi-
 działszy Pana mówi: Tysiąc tysie-
 cy służą mu, i dziesięć tysięcy

stało przed nim. Pan Jezus wspo-
 mina dwanaście legionów Aniołom.
 A legion zamyka w sobie sześć tysięcy.
 Łukasz też s. piśm, że ten nocy której się
 narodził Pan Jezus, rzeża niebieska
 stanęła przy Aniele wielbicie i chwalc-
 Boga.

Ac niektorzy, na dźwiecie Chorow-
 Aniołom dźwie, tedy z Pisma pokazac
 się to nie może. Atoli Doktorowie
 Kościelnie tym piśm, Wybnyusz
 Areopagita, Nazwanzenus, Chryzo-
 stomus, wzniósł sobie okazy z listu
 do Kolossensow i do Efezow: A to
 czynią bez poważności wstępnego Pi-
 sma. Bo mówi Augustyn s. o po-
 rządach Aniołom niech mówią, kto-
 ry mogą, jeśli tylko mogą dowieść
 tego, co mówią. Ja wyznawam że
 tego nie wiem. Jeśli tak, i my się
 nad Pismo nie nie domyślamy.

Toż strony pierwszej części.
 Nature i istność Aniołom Anieli-
 2. ście: Przypatrzcież się też urzę-
 domi ich. Teni jest dwofak. Je-
 den odprawia w niebie, na posłudze
 Bożej. Drugi na ziemi na posłudze
 ludzkiej. W niebie odprawia urząd
 trofak.

Pierwszy test, że stoł przy Maie-
 ści Bożej. O czym Anioł Ra-
 fael do Tobiasza mówi: Jamci jest
 Rafael Anioł, jeden z siedmi Aniołom
 świętych, którzy stoimy przed Panem.
 O iakie szczęście i błogosławieństwo
 Aniołom s. Krolowa z południa ja-
 szczęśliwie miała dworzany Salomo-
 na, przeto że stali przed nim, i słuchali
 mądrości jego. Ale o iak szczęśliwo-
 Aniołowie którzy stoja przed Maie-
 stem Boga nieogarnionego.

Drugi urząd jest chwalenie Boga.

Przyczyna
 upadku
 aniołom.

1. Pycha.
 Lib. de
 Ving.
 Epist. 84
 Tract. 19
 in Ioh.

2. Zazdrość.
 Serm. de
 Zelo.
 Lib. 2.
 cap. 9.
 Serm. de
 Adventu.

3. Dobry
 Aniołowie.
 Dan. 7, 10.

Chorow
 Anieli-
 2.

Pol. 1.
 Efez. 1.
 In Enchi-
 ridio ad
 Laur.
 cap. 38.

2. Część
 Aniołom
 dwofak.
 1. W niebie,
 a ten urz-
 iaki.

1. Affek-
 cya Maie-
 ści Bożej.
 Tob. 12, 14

1. Krol. 7, 10.

2. O czym między infemistami i aniołami pi-
 Chwaleńie fe: sprawa Aniołom w niebie jest nieu-
 Boga. ustawiające pieśni. Wspomina J-
 Lib. de zalał je widział Pana siedzącego na
 Com. stolicy wysokiej, i wyniosłej, a Sera-
 Essen. fini stali nad nim, i wołał ieden do
 Patris &c. drugiego mówiąc: Święty, Święty,
 Jia. 6, 1. 9. Święty Pan Bog zastępów! Pełna
 jest wszystka ziemia chwały Jego! A na
 Łuk. 2, 14. on czas gdy się Syn Boży narodził w
 Betlehem, wiele zastępów niebieskich
 chwalił Boga mówiąc: Chwała na
 w wysokości Bogu, a na ziemi pokoy,
 w ludziach dobre upodobanie. O
 Vide Arnolfe biskupie Turonenskim pisał,
 Henric. że lednego czasu przybyłszy do kościo-
 de Er- ła w noc, intonował one słowa Da-
 phord. widowe, mówiąc: Panie wargi moje
 cap. 49. otworzył. A gdy nie było nikogo
 coby mu odpowiedział, bo inni bra-
 cła ięcejze spali. Zwał się Anioł
 Pański mówiąc: a usta moje będą o-
 powiadały chwale twojej. O tym u-
 rzędzie Aniołom s. piśe Apostoł w li-
 Byd. 1. ście do Żydów w te słowa: Będą go
 chwalić wszyscy Aniołowie.

3. Urzędy ich jest, pilne wykony-
 wanie poselstwa. Zjad nazwani są
 Angeli, to jest, posłowie. Bo to imię
 αγγελος Greckie jest, które tak wiele
 Orat. de znaczy jako posel. Zjad też Grzegorz
 Pascha. Nazyanzeński zowie ich sługami man-
 datoru Bożych. Zaczyni w dzień sa-
 dny Panem na sąd przyjdzie, jako
 Matt. 24. Pan Jezus mówi: Pośle Anioły swo-
 ie z trąbą głosu wielkiego, i zgroma-
 dzą wybrane Jego od czterech wiatrów,
 od krańców niebios, aż do krańców ich.

Znawcież nym. I si ten trójakie urząd
 Aniołom s. który odprawia w nie-
 bie. A ięzliż oni pilnie przed Panem
 stoja, i chwala bez przestanku, i wyko-

nywała pilnie rozkazania Jego: Sta-
 raycież się abyście i wy w tym nie byli
 gnuśni, chęćleli być w niebie Anio-
 łom Bożym podobni.

Z drugiej strony obaczcie urząd
 ich który odprawia na ziemi, ten
 także trójak.

Pierwszy jest straż i obrona ludzi
 pobożnych. Strzeż nas bowiem
 naprzód, gdy na świat przychodzi-
 my. Bolało Hieronym s. mówi:
 każda dusza od początku narodzenia
 swego, ma Anioła na straż sobie na-
 znaczonego. Potym strzeż nas gdy
 w lata postępujemy. Bo mówi Ps-
 smo: Aniołom swoim przykazał o to-
 ble, aby cie strzeżli na wszystkich dro-
 gach twoich. Na rekach cie nościć be-
 da byś snadź nie obraził o kamień nogi
 twojej. Przykładom i w Piśmie i w
 Historyach i w każdodziennych epi-
 ryentach pełne. Naostatkiem strzeż
 nas gdy z tego świata wychodzimy,
 oni duszyczki nasze do nieba donoszą.
 O Łazarzu mówi Pan Jezus, że gdy
 umarł nieśmiał jest od Aniołom na to-
 no Abrahamowe. In vitis patrum
 czytamy że Antoni s. widział Anioła,
 który dużej Ammonowe do nieba pro-
 wadził. Doznamy tego da Bog i
 my czasu swiego.

Drugi urząd ich jest pocieszenie sm-
 tnych. Odprawił Abraham Pa-
 tryarcha służebnice swoje, posłał z sy-
 nem swoim Ismaelem, i zbłądziwszy
 w puśczy Beerseba poczęto iey dziećce
 pragnąc, które porzuciła pod iednym
 krzem i odśedłszy od niego na strzeleniu
 z łuku, rzekła: Nie będę patrzyła na
 śmierć dziećcego. A w tym ukazał
 się iey Anioł Pański, który ją cębył.
 O Teodorze męczenniku przypominaj

Nn 3

Teo

Teodoretus, że w miełach cieślich sta-
nął przy nim młodzieniec, który go chu-
stka ucierał, i do stateczności uwomi-
nał. Jest podobnych przykładów si-
ła i w Biblii s. i w kościelnych Hy-
storiach, które, czasowi folgując, o-
puszczam.

3.
Karanie
niepobo-
żnych
2 Sam. 24.

Trzeci urząd jest karanie niepobo-
żnych. Na on czas kiedy Pan Bog
dla grzechu Dawidowego, przepuścić
na lud powietrze morowe, tedy jednego
go dnia Anioł Pański siedemdziesiąt
tysięcy nieżon pomordował. A po-
tym gdy Senacheryb król Assyryjski,
Czechyasa króla Judyjskiego oblegał, te-
dy Anioł Pański pomordował jednego
nocy w obozie Assyryjskim, sto osm-
dziesiąt i pięć tysięcy człowieka. Lecz
pominałszy Piśma s. przykłady, piśe
Martinus Polonus w chronice swej,
gdy mnichy Turkenscy w taką się ro-
zkoś i krawolę udali, że haty iedwa-
bne i trzewiki pożyczili nosili, a mia-
sto nabożeństwa rozkoś pilnowali:
Tedy Anioł Pański wbył ich pobli,
iednego tylko na świadectwo zosta-
wiłszy.

In Soli-
log.

Znawciez tedy powtore, najmilszy,
ten trojaki urząd Aniołom s. który na
ziemi odprawia: Oni nas strzegą i
bronią ode wśego złego, a iako Augu-
styn s. mówi: chodzą z nami na wśel-
kich drogach naszych, wchodzą i wy-
chodzą z nami. A dotego cieśa sme-
tne i karza bezbożne.

III.
Cześć.
In Com.
Ep. ad
Col. 1.

Podziwuj zatem do trzeciej części.
Dobracie iakimi nam potrzeba być,
żebyśmy stroje te s. przy sobie
zatrzymali? Piśe Teodoretus, że się
znawdowali tacy, którzy Anioły chwa-
lili i trzymali, lecz czynili to przeciw
Piśmu s. czytamy bowiem w Obla-

wleniu s. Jana, gdy Jan przed Anio-
łem upadł, rzekł mu Anioł: Patrz a-
bys tego nie czynił, bo mi jest spolsługa 9.
twoj, i braci twojej: Boga chwalc. Canon.
Zaczyn Koncyljum Laodyceńskie za-
broniło tego, z tym dośladem, że krob-
sie wazyl Aniołom chwalić, ma bydy
przekleś, że opuścił Pana naszego Je-
zusa Chrystusa, Syna Bożego.

Jeżeli tedy Aniołom s. wypwać się
nie godzi, cożemy im tedy powinni? tom.
Trzy rzeczy. Słuchaycie prośe.

Pierwsza jest uczciwość. Godzi się
ich bowiem czcić, gdyż są duchowie-
czyści i świeci. Do czego Bernhar-
dus napominałc mowi: Na wśel-
kim miejscu, w każdym kacie, mien-
uczciwość Aniołom iwolemu. A ta
uczciwość w czym należy? Nie w kie-
kaniu, nie w upadaniu przed Anioły,
czego oni iakoście dopiero stykali nie-
chcąc, ale naprzód w słowach. Sło-
wa i rozmowy nasze mają bydy uczci-
we. Bo się wnet Anioł s. słowy
nieuczciwymi obrazi. Przeklinania,
złorzeczenia, obmowist nierad styki.

Przeto Apostoł napomina, żebyż żadna
mowa sprośna z ust naszych nie prze-
chodziła. Potym czcić ich mamy w
obyczajach. Obyczaje nasze mają
bydy uczciwe, bez obrazy Anielskich.
Cokolwiek czyniś: masz respektować
na Anioła który jest przy tobie, i wi-
dzi wbyłkie sprawy twoje. Naostatę
mamy ich czcić we wśech postępach
naszych, czyniąc wbyłko w imie Pa-
na Jezusowe, aby Bog był pochwa-
lon przezeń. Bo mowi Bazyl s. Serm. in
Jako dym pŕczyoty, a smrod gołębie Psal. 34.
odgania: Tak też grzechy i nieprawo-
ści Anioły s. od ludzi ogania.

Druga rzecz ktorąmy Aniołom
po

II. ^{ustawicze} ^{nabożeń-} ^{stwo.} powinni, jest ustawicze nabożeństwo. Nie maś im bowiem nic miłego, iako się przy ludziach nabożnych barwić. Oni modlitwy, nasze Bogu donoszą.

^{Tob. 12, 11} Kiedyś się modlił, mówi do Tobiasza Anioł, i am modlitwy twoje donosił przed Pana. Z tego Bernhardus pisał w te słowa: wierzymy że Aniołowie s. stoja przy modlących się, a iż ofiarują Bogu śluby i modlitwy ludzkie. Wielka to pociecha ludziom utrapionym, że modlitwy ich Anioł notuje, i Panu donosi.

III. ^{Pokuta u-} ^{stawiczna.} Trzecia rzecz jest, pokuta ustawiczna. Bo iż zawsze grzeszymy, zawsze nam pokutować potrzeba. Al oni się radują w niebie z pokuty grzesznego człowieka. Świadkiem Pan Jezus, który aplikując podobieństwo o grochu straconym do Aniołom, mówi: Takowa radość będzie przed Aniołami Bożymi, nad jednym grzesznikiem pokutującym.

^{Zamienie-} ^{nie.} Tęć są, najmilszy, powinności, któ-

re Aniołom oddawać mamy. Nie chwalcmy ich, ani wyzywamy. Bo i Augustyn s. mówi: Aniołowie nie chcą, aby im oddawano to, co ledne- ^{Serm. in} ^{Psal. 19.} mu Bogu należy. Ale miemy ich w uczciwości, iako stroje i przystawę naszą, którzy wielkim staraniem i usiłowaniem są przy nas, w wszelkich godzin i miejscu. Bez modlitwy nie wystawajmy ^{Aug. in} ^{Solil.} ^{cap. 27.} my i nie kładźmy się nigdy, Anielski to pokarm i napój: człowieka wiernego modlitwy. Pokute odprawuymy bezprzeze ze łzami gorącymi. A tak Anioły s. przy sobie zatrzymamy.

A ty o nas nawródź się Jezus, okiem twoim Pańskim wejrzyj na Kościół swój, któryś odkupił najdroższą krewią swoją, trzymaj nad nim straż Aniołom s. Niech nas mocą twoją bronią, od ściany przekleśtego od powietrza morowego, od wszelkiej zły przysługi, a po tym świecie niech nas doprowadzą do żywota wiecznego, Amen.

Na dzień S. Jadwigi,

Evangelia u Marka S. w Rozd. 12, 41-44.

15. Oktob.

Jezus siedząc przeciwko skarbnicy, przypatrzał się iako lud rzucał pieniądze do skarbnicy; i iako wiele bogaczyw wiele rzucało. I przyszedłszy jedna wdowa uboga, wrzuciła dwa drobne pieniążki, co czyni kwartnik. Tedy zwoławszy uczniów swoich, rzekł im: zaprawdę wam powiadam, że ta uboga wdowa więcej wrzuciła niżeli ci wszyscy, którzy rzucali do skarbnicy. Albowiem ci wszyscy z tego, co im zbysowało, rzucali; ale ta z ubóstwa swego, wszystko co miała wrzuciła wszystkie żywność swoją.

Na dzień dzisiejszy przypada pamięć s. Jadwigi, słuchacze moi najmilszy. Była to księżna Śląska, białostowska osobliwej dewocji, i bojaźni Bożej. Matka

swego księcia Henryka przywiódła do tego, że książka Trzebnicki w Śląsku trzy mile od Wrocławia, z wielkim kosztem zbudował, i fundacyą taką uczynił, że tysięcy osób co rok mogło się

^{Kapłan} ^{Panienski} ^{w Trzebnic} ^{ep.}

się

się w nim wychować. Zład też nazwany jest Trzebnica. Bo gdy lednego czasu książe panien pytało, ileżliby im na czym schodziło, odpowiedziały: Nie trzeba nic. Zrzekło zarazem książe, niechże to będzie Trzebnica.

Imię Zadziga Gassle jest, i znać czy tak wiele w języku Polskim iakożamek oycowski, to jest, córka taka na którą się oćiec śmieie spuścić może.

Smierć. Umarła s. Zadziga w roku po narodzeniu Pańskim 1243. Potym wedwadzieścia lat i we trzy, w kalendarz wpisana i między święte jest położona.

Summa Ewangelii.

Przeżyta Ewangelia dniowi temu służy, z tej miary: ponieważ Zadziga święta maletności swych na chwale Bożej nie załowała, właśnie iako i ta wdowa, która, co miała, włożyła wszystko do skrzynki kościelnej. Na kłasktor mprawdże Zadziga s. koszt ten obrocła, ale kłasktory na on czas były iakoby słoń panienstwie, w których się panny, w życiu, w obyczajach, w służbie Bożej ćwiczyły, nie będąc do oddania ślubów wiecznego panienstwa, co jest rzecz niepodobna, obowiązane.

Śczęśliwi którzy i dziś z maletności swoich, chwale Bożej fornuig i pomnają. Bo i te uboga wdowa nie bez przyczyny Pan Jezus zaleca. A tak rozdziewiwszy Ewangelia na trzy części tym pilnie ją rozbiegamy.

W pierwej, przypatrzmy się skarbnicy kościoła Jerozolimskiego.

W drugiej, ludzkom i osobom rożnym, które do niej kładły.

W trzeciej, Panu Jezusowi, iako

prawdziwemu przełożonemu skarbnice kościelnej.

O tym mowa moja na ten czas będzie. Pobożności waszych o ucho pozwolne prośbę.

Pan Jezus z nami, Amen.

Nie jest rzecz nowa, Chryścianie. ^{I. Cześć.} mot mił, że miłta i skrzynka Zarzowa w domach Bożych stawa. ^{2. Krol. 12,} Cytamy bowiem że Zolada Kaptan ^{3.} wzięwszy skrzynię ledną, uczynił dżłure w wieku iey, a postawił ją przy oktarzu po prawey stronie kedy wchodząno do domu Pańskiego. A kaptani którzy strzegli progu, kładli tam wszystkie pieniądze, które wnosiła do domu Pańskiego. ^{4. Nehem. 13} U Nehemiaśa także czy ^{5.} tamy, że Żydzi, zbudowali gmach wielki, gdzie chowali dżlesiecinę zboża, wina, i oliwy. Z barzo się Pan Bog o to gniewał, kedy kto zbiorł one kościelne na co innego obracał. ^{2. Mach. 3, 25. 26.} Przyjechał Heliodorus do Jeruzalem, chcąc wydrzeć pieniądze z skarbnicy kościelnej. Lec skoro do kościoła przyjechał, aby ten zły zamiar swój do efektu przywiodł, dał się widzieć koni nieiały, strasznego iędzica na sobie mając a w piękny barzo stronn ubrany: który pędem bieząc, uderzył Heliodora przednimi nogami: a on który na nim siedział, zdał się iakoby miał złoty krys na sobie. Także inni dwaj ukazali się przed nim młodzieńcy urodziwi a bardzo jacy, i bardzo świetna hatą ozdobieni: którzy stanawszy z obu stron, ślepli go bez przestanku, i wiele mu ran zadali.

Były tedy w Starym Zakonie skrzynki kościelne, co iż była rzecz potrzebna dla wychowania sług Bożych i ludzi ubogich, wešlo to potym w obyczaj

byczan i między Chrześcijan: W dŹieciach ApostoŹskich czytamy, że wŹszy Źcy zwiolenicy jako ktorzy mogli wŹstarczyć, postanowili postać nieco na retunek braćci, ktorzy mieŹkali w Zydostwie, co teŹ i uczynili, postawŹy do starŹszych przez Pawła i Barnabę. A w liŹcie do Rzymian przypomina ApostoŹ, że Źie ŹdaŹo KoŹciotowi BoŹemu, w Macedonii i w Achai, żeby Źlad taki postali na ubogich Ź. ktorzy byli w Jeruzalem, co teŹ i uczynili. Od tego czasu chrześcijanie kolekty czynili, ktorze do ŹrŹynki KoŹcielnej Źladli, a z nich KoŹcioty, Źkoty, Źpytali i inne potrzeby opatrowali.

Philip-
pus Im-
perator.
Pisa je Filip najpierwŹy Chrześcijański cesarz, chrześcijanom najpierwŹy iakmuŹne do ŹrŹynki KoŹcielnej dać, dla wychowania ubogich. Tertullian Ź. nie moŹe Źie tego wychwalić, iak to rzecz piekna, z KoŹcielnych ŹrŹynek ubogie upatrować. Cyprjan teŹ biskup i męczennik Ź. wspomina, że za tego czasu w Źpytalesz mejczynŹy i niewiaŹty z poŹpolitey ŹrŹynki opatrowano.

A tak ŹluŹna rzecz jeŹy i dŹis w KoŹciotach ŹrŹynki byŹy na rozmaite rozchody, ktore potrzebom w KoŹciele BoŹym naleŹy.

II. **CiekŹ.** Dracam Źie iuŹ do wtorey czeŹci, gdzie Źie przypatrzeniŹy ludŹiom i osobom roŹnym, ktore do ŹrŹynki KoŹcielnej iakmuŹne ŹladŹy. Z tych dni byli bogaci, drudŹy ubodŹy Bogaci Źladli wiele, ubodŹy malo. KaŹdy wedlug przemoŹenia Źwego: Pomniac na one Źlowa ktoremi Ź. Tobiasz Źy na Źwego napomina, mowiac: Wiedlug maieŹnoŹci twoich czyn iakmuŹne. JeŹli malo mieć bedŹieŹ, nie bezŹe

Źledawać iakmuŹny z oney trochy. A osobliwie niektora wdowa uboga, wloŹyla dwa drobne pieniadze, ktore wazyŹy kwadrant. O miŹe uboŹstwo! Tu Źlad wiŹdziŹmy:

Naprzod, jeŹy dŹy cyrowlek uboŹci bogaty, powinien dać na zachowanie chwaŹy BoŹey, i dla ludŹi uboŹych, dŹug przemoŹenia Źwego. Boco, Źie dotyczy chwaŹy BoŹey, ta bez Źkory i nakladu odprawować Źie nie moŹe, trzeba na ŹŹieŹy, na Kantory, na inne Źluga i potrzeby KoŹcielne. Bo nie chce Pan Bog aby Ź ktorzy oŹtarzowi albo Ewangelii Źluga mieli gŹod mrŹeć w domu Źego. Przeto Abra-
ham patriarchy, Meichysedechowi kapitanowi Boga NajwyŹŹszego oŹtarzował dŹieŹiećiny, i do raŹ mu Źie o-
dać. Jakob teŹ Patriarchy peŹtawi-
wŹy na iednym mieyŹcu kamien, i nazwaŹyŹy mieyŹce ony domem BoŹym, uczyniŹy Źlub, dŹieŹiećiny je wŹŹytkich dobr Źwoich oddawać.

DiaŹa dŹis w ten mierze ŹlerwŹa ŹludŹy BoŹy, na wŹsiach i miasteczkach krŹywdę. Panowie iako im dŹieŹiećiny wydarŹy Bog sam wiŹdzi. Nie ŹaŹula na Źkary, na myŹliwce, na psy, ale kiedy ŹŹiedzu przyŹdzie co dać, barŹo ŹciŹla reŹe na to maŹa. Znni miasto tego coŹy mieli ŹŹieŹy dać, iuŹ i dochody od przodkŹw Źwoych poboŹnych legowane po odbierali, fundacye ich pogwaŹcili, i na Źwe poŹytki obroŹcili. O BoŹe WŹŹechmogacy iako w to nie wprŹyŹ? Patrzyć iuŹ p-
niekaŹ Pan Bog, i prŹychodŹy do efektu one Źlowa: daŹ bezboŹnemu Źolnierzowi, Verba
częŹo nie chceŹ dać kapitanowi Dali Źunt Au-
Źie znać niektórym liŹowczycy, i Źowi-
guŹtini. Źie od nich dŹieŹiećiny odebraŹ. Źczy-
Źli-
O o

ślimy to człowiek, którego cudze niebezpieczeństwa ostrożnym czynią! nie maś nic gorszego, jako Pana Boga i Kościół jego krzywdzić. To jedna.

II.
Mauka.

Druga, i to pamiętajmy, że choć na chwale Bożej, i wspomnienie ludzi ubogich powinniśmy dać, wszakże ja- den do pewnego datku nie jest obowiązany. Kto bogaty, dawa tym wie- cey. A kto też ubogi tym mniej, każdy według przemożenia swego. Bo ia- ko ono mówi: Według staru gro- bla: każdy król jako mu miek sta- le. Zaczyn niś się do dawanja iakmu- jny wymawiać nie ma. Bo i ple- niadż, który kto włoży do skrzynki ko- ścielney, ma zapłatę swoje. To druga.

III.
Mauka.

Trzecia, wiódźmy tu i to, że czasem rychley i ochotney ubogi człowiek iak- mujne dale, niżeli bogaty. Bo iż tu Ewangelista nie o wszytkich piśe, żeby do skrzynki kościelney kłaść mieli, u- kazuje, że ślta skarby między bogate- mi. Bogaci a maletni ludźle ma- ga te wade do siebie je wolą brać, aniżeli dawać. A ubogi zaś bynajmniey miał, według przemożenia swego da- ie.

Ao. 1620.

Łuk. 16.

Doznałem ja tego przez te lat dwadzieścia iakom na urzędzie kazo- dzyński. Naydziej ubogiego, radby dać, a nie ma, bogaty ma, a nie chce. Wszytko mówi: Niemaś, niemaś, niemaś. A przyjdzie ten czas, gdy z onym bogaczem beda, zmituy się nademną! splewać: Odpowiedza mu: Niemaś miłosierdzia, niemaś łaski, niemaś odpuszczenia grzechow! Łaskątem, a nie daliście mi leść; pra- gnątem, a nie daliście mi pić: Byłem gościem a nie przyjęliście mnie; na- gim a nie przyodzialiście mnie; chorym

Matt. 25,
42. 43.

i w więzieniu, a nie nawiedziliście mnie. Panie Boże nas tego ucho- waj! Trzecia część następuje.

Przypatrzmy się z piln- ścią Panu Jezusowi, iako prawdziwemu Cześć. przełożonemu skarbnice kościelney. Coż ten czyni? Trzy rzeczy o tym Ewan- lista przypominia. Pierwsza, siedzi. Druga, widzi co się dzieje. Trzecia, rozsadek czyni.

Ofoligno-
ści.

O pierwszym mówi: I siedział Pan Jezus w kościele przeciw skar- bnicy. Siedział w kościele, iako go- spodarz w domu swoim. Zaczyn- smo kościół domem jego jowie. Tam bowiem rezydencya, tam mieskanie jego, tam bydy obiecał aż do skończenia świata. I powiedział tak: gdziekolwiek dwa albo trzy zgrzeszeni są w imię moje, tamem jest w posy- lud- fu ich. Czyli go i tu miedzy sobą nie mamy? Mamy, bo powiedział: A oto Jam leś z wami, po wszytkie dni, aż do skończenia świata. Szczęśliwy to człowiek, o nayłodby Jezui, który cie siedzącego w kościele twóim baczy!

I.
Siedział.

1 Tym. 3, 15

Matt. 18,
20.

Matt. 28,
20.

To przejrzymy Marek 6. powie- da że patrzył Pan Jezus iako lud- kładz plenidze do skarbu. O nay- świetny Jezui, to ty na wszytko pilne oko maś, co się w domu twoim dzieje. Widziałeś one kupuigce i przedawa- igce w kościele: teraz też patrzyś iako ludźle do skarbu kościelnego kładz. Naymilszy chrześcianie, nie lekceź sobie tego wazcie. Czynić to idzie Pan Jezus. Reka ubogiego skarbnica jest Chrystusowa. Cokolwiek ubogi bierze, Chrystus bierze. A iezliż ten bierze, toć się soroltey nagrody spo- diewać potrzeba.

II.

Petrus

Ravon.

III.

A daley co? Piśe Marek 6. że me- jwa

czyni.

zjawy do ścieble Pan Jezus zwo-
leników swoich, rzekł im: Zaprawdę
wam powiadam, ta uboga wdowa
wlecey włożyła, niż ci wszyscy, którzy
kładli do skarbu. I ukazując tego
racę mówiąc: Ci wszyscy to co im
zbywało znieśli: Ale ta z niedostatku
swego co miała włożyła, i włożyła swe
pożywienie. Oboje się Panu Jezus
fowi podobano, i to co bogaci kładli,
i to, co tej ta uboga wdowa włożyła.
Jednak tej wdowy drobne pieniążki
z grochami ludźmi mających na wagę
kładzie: A to z tej miary, że nie tak da-
lece na pieniądże, jako na serce tych co
kładli patrzył. Bogaci i majątni kła-
dli do skarbu z pychy aby byli widzia-
ni: Ta zaś uboga wdowa czyniła to
z pokorą, z miłości ku bliźniemu. Dwi
kładli to co im zbywało: ta zaś co
miała, i z prożnym mieśkiem do domu
przychodzi. I pośta coś na one pe-

1 Krol. 17. bożna wdowa w Sarepcie, która osta-
tnią garść mąki dała prorokowi Bo-
żemu Eliaszowi. Dwi kładli dla zro-
czaiu, ta zaś czyniła to z nabożeństwa.
O święta a pobożna niewiasto!

Obserwa-
tio. Uczy nas tu Pan Jezus, jakim u-

mysłem mamy iakmużny i pieniądże,
na potrzeby Kościoła Bożego, i ludźmi
ubogich dawać? Nie z przymuszenia,
ale z chęci i z dobrej woli, gdyj dobro-
dziejstwo nie z chęci dane podobne jest
chlebu kamiennemu, Pismo tej mówi, 2 Kor. 9.
je szczerobliwego dawce Pan Bog
młui. Nie dla chluby tej iakiej, bo
mówi Pan Jezus: Niechaj nie wle-
lewica, co czyni prawica twoja. Szczy-
regu tu umysłu potrzeba, aby sam Pan
Bog był pochwalon, a bliźni ubogi
wspomożon. Taką iakmużną Panu
Bogu jest przyjemna: ta się z żyłiem
nazad wraca: ta nigdy nie ginie.

Co my wiedzając, najmilszy moi stu-
denci, dożywamy z majątkości na-
szych, każdy według możności, choć
drobnych pieniążków, dawamy le-
echotnie na chwałę Bożą, i na retunet
ubogich braci i siostr naszych. Nad-
groda nasza hojna będzie w niebie.

A ty o Szczerobliwy Panie Je-
zu, rece nasze obróć ku iakmużnie pra-
wej, a daj abyśmy Kościołowi two-
jemu i braci ubogich dobrze czyniąc,
niebo przez zastugę twoją odziedziczy-
li, Amen, o Jezus, Amen.

16.08.

Na dzień S. Gawła,

Evangelia u Łukasza 8. w Rozd. 11, 33-36.

Niekt święcę zapaliwszy, nie stawia iey w sferzytości, ani pod korzec:
ale na świecznik: aby ci, którzy wchodzi, światło widzieli.
Świeca ciała jest oko. Jezliby tedy oko twoje było szczerę, i
ciało twoje wszystko będzie iasne: a jezliby złe było i ciało twoje cie-
mne będzie. Patrzayże tedy, aby światło, które jest w tobie, nie
było ciemnością. Jezli tedy wszystko ciało twoje iasne będzie, nie
mając iakiej części zaciemioney: będziec wszystko tak iasne, że cię iako
świeca blaskiem oświeci.

Mamy dziś szkolny fest, S. Ga-
wła: o którym czytamy, że
zamlodu był dyscepulem S. Kolum-
bana bardzo pilnym: A potem został
O O 2 opa

opattem. I mogąc być biskupem Konstantyńskim, wolat przy klasztorze zostać: a klasztor na on czas był własne szkoły, w których się młodzi ćwiczyli. Jest zwyczaj dawny, że tego dnia dżiatki kury do szkoły noszą, a który którego przekasa ten zostawa krolewem. A jest to zwyczaj barzo dawny.

Lib. 2. de romy. Elianus pisze, że Demistokles tymże sposobem żołnierstwo swoje do boju pobudzał, spuściwszy dwa kury, którzy się z sobą kłósał: do czego też i innym Chryzypus u Plutarcha radzi. Severus Cesarz dżiatkom swoim często to pokazywał. Bo iako kura przemaga: Tak też człowiek człowieka przemagać ma, w pilności, w dowcipie, w naukach, w obyczajach i w bojaźni Bożej. Jest nam do tego pobudka Ewangelia s. dżisieysza, w której dwolaka nam świece Pan Jezus w podobieństwie wystawia:

Jedna jest pospolita, na oświecenie i zbawienie wszystkiego świata wystawiona.

Druga, osobna do każdego z nas zbawienia należąca.

O tej dwolaki świecy na ten czas mówić będe.

Pan Jezus sam z sobą swoleń swiętych nlech nas oświeci jasnością swą z nieba, abyśmy o tym pożytecznie myśleli i mówili, Amen.

1. Część. Pierwsza świeca wyraża nam Pan Jezus temi słowy: Żaden świece zapalony, nie stawia na miejscu kryte, ani pod korzec, ale na lichtarz, aby ci którzy wychodzą, widzieli światło. Przez te świece rozumie się naprzyjod sam Pan Jezus, który oświeca wszelkiego człowieka przychodzącego na świat, światłem słowa

swego najświejszego. Ten jasny świece nie chciał mieć Bog wśchmogacy zakryty pod korcem, to jest w onych ciemnych granicach ziemie Żydowskiej. Ale ja wystawił na wysokim lichtarzu Kościoła powszechnego, aby nie tylko Żydzi, ale i Pogaanie oświeceni byli: wedle onych słów Bożych: Dajem Ci na światłość. **It. 49. 6.** Poganom, abyś był zbawieniem moim aż do konczyn ziemie. Stoi ta świeca wpośrodku domu Kościoła Bożego, do którego wszyscy którzykolwiek wchodzi bývają oświeceni. Ponryjż je tedy na te świece człowiecze chrześcijański, abyś wyrozumiał od kogoś jest odkupiony, i na co, a kiedy iść, a ku któremu końcowi wyszłę drogi i sprawy swe obracać masz. A to czy nige nie zbłądził, ale owszem zostaniesz w światłości.

II. Druga, przez te świece rozumieją się też Apostołowie i pasterze Kościoła Bożego, którzy od Pana Jezusa oświeceni będąc, innych oświecali. **Apostołowie i pasterze Kościoła Bożego.** Przeto i te Pan Jezus nazwał światłością świata, i świecą na lichtarzu postawioną, dać znać, że na to są postani, aby i nauka i pobożnym żywotem, ciemności wszelkich grzechów i błędów od serc ludzkich odganiali. A tak nie tylko sam Pan Jezus światłością jest, ale też i Apostołowie tego, a przy nich wszyscy wierni pasterze w Kościele Bożym. A wszakże innym obyczajem niżeli oni. Sam Pan Jezus jest światłością iako słońce, Apostołowie iako gwiazdy, albo iako świeca, która żład inąd bierze światło swoje. Naco więc pomniąc każdy pasterz wierny, w tym się poczuwać ma, żeby świecił iako świeca

Świeca

1.

Pan Jezus

Efez. 5, 1. Pawłem s. one słowa: Nasładownikami moimi bądźcie bracia, jako i ja jestem Chrystusow.

III. Wszyscy wierni chrześcijanie. Bo tak Pan Jezus do wszystkich wiernych mówi: Tak niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli wasze uczynki dobre, a chwalił Ojca waszego który jest w niebieszech. Al. Paweł s. do Efezjanom pisać mówi: Błyszcie niekiedy ciemnościami, ale teraz staliście się światłością w Panu.

Swiatła chrześcijan. Ite. A czymże Chrześcijanie mają świecić? Wiara i dobre mi uczynkami. Od tych jeden się Chrześcijanin wy mowić nie może żadna rzecz na świecie, bo to jest powinność jego. Pa- cientesby stołcu mówi Chrystostom s. nie świecić, aniżeli Chrześcijaninowi światłości nie wydawać. I tak samo to własne chrześcijaninem się zwać, a uczynków Chrystusowych nie czynić.

Al. tak doświadczcie się na najmilsi, jeśli ta świeca w was gore: Uwajście u siebie klescie ich przykładem dobrym Panu Bogu pozyskali: Al. nie ustawać świecić po i was stale. Tedy zdarzy Pan Bog, że w królestwie niebieskim, jako gwiazdy na niebie świecić będącie.

Sluchajcież drugiey części.

II. Czesć. Druga świeca wyraża nam Pan Jezus temi słowy: Świeca ciała twego jest oko twoje. O słuchajcież Pan Jezus oko ci światłość świeca zowie. Bo jako świeca w ciemnościach świeci, aby ludzie widzieli co czynią i którą drogą idą: Tak też cielesne oko świeca jest inbich tegoż ciała

członków. Abowiem tym światłem oświecone rece widzą co czynić, i nogi kiedy chodzić mają. Al. drugiey strony, gdy się oczy komu zamorzą, albo bielmem zaydą i świecić nie mogą, tedy też i inne wszystkie członki w ciemnościach miekają:

Wedle duchownego wyrozumienia oko to jest trojańskie.

Pierwszy jest świeca rozumu naszego, który nam świeci co czynić, a co opuścić, czego się trzymać, a czego się strzedz mamy. Bo na to rozum stworzonym jest dany, żeby umiał czynić rozeznanie między złym a między dobrym. Co czynić nie wchodzi w ciemności, ale jawne w świetle przebiega.

Drugie oko jest świeca myśli naszego. Bo kiedy myśl cymkolwiek zepsowana i zarazona bywa, tedy wszystko ciało życia naszego stawa się ciemne i niewidome. Abowiem jako z czystego źródła czyste rzeczy płyną, a z błotnego błotne: Tak też i z myśli serca naszego i czystość i nieczystość pochodzi. Al. tak myśli nasze jawne mają być święte i pobożne. Nie może to być żeby i złe myśli czasem nie miały przychodzić, ale im długo gospody u siebie nie dawamy. Zte bowiem myśli strzały są sataniskie, któremi dusza biedna raniona, albo chodź, albo umrzeć musi. Al. chcemyli złych myśli pozbyć, czynimy tak jako nam ieden radzi: poczynimy tylko dobre myśli mówić, a zarcz od tych które złe są będą nas raczy Pan wybawić.

Trzecie oko jest świeca intencji i przedśiewzięcia naszego, abyśmy w sprawach i uczynkach naszych nie fu-

Oko trojańskie.

I. Świeca rozumu naszego.

II. Świeca myśli.

Celsarius in Coll. Patr.

III. Świeca intencji przedśiewzięcia.

każali własnego pojutku, albo cici, albo wczasu, albo rozkoszy, ale tylko chwaliły Boga, i tego abyśmy się temu samemu podobali. Bo iako cnotliwa małżonka mężowi swemu służy, nie dla iakiego swego własnego pojutku, ktorego by się od niego spodziewała, ale dla miłości tego ktorego miłuje: Tak też każdy wierny chrześcianin ma Panu Bogu służyć, nie szukając swego ale Bожego. A iako cnotliwa żona nie przeco innego chędogo się nosi, iedno aby się podobala oczom meza swego: Tak też chrześciansta dusza w cnoty się ubierać, i uczynkami dobrymi zdobicić ma: tylko dla tego samego, aby się oczom Bожym podobala. Bo acz nie żła rzecz jest z białąmi karaniami

dobrze czynić: A wśakże daleko lepsza będzie dla miłości Bожey, i nieslicznych dobrodziejstw, ktoreśmy od niego wzięli.

Co my wiedząc, najmilszy, staray ^{Zamknijcie} myj się, aby każdy z nas był ta iasna świeca na lichtarzu postawiona: Żeby światłość wiary i pobożności naszej każdemu świeciła.

A ty, o światłości świata Panie Jezu Chryste, zapal w nas świecę rozumu, myśli i intencji naszej, abyśmy w domu Kościoła twoiego świecąc, żywot wieczny otrzymali, i tam dopiero nie iako świece, ale iako gwiazdy na firmamencie niebieskim świecili, Amen.

18. Octob.

Na dzień S. Łukasza Ewangelisty, Ewangelia u Łukasza s. w Rozdż. 10, 1 i 12.

A Potym naznaczył Pan i drugich siedmiesięć: i rozestat je po dwu przed obliczem swoim do każdego miasta i mieysca, do ktorego sam przyysć miał. I mówił im: żniwoć wprowadzie wielkie: ale robotników mało: proścież tedy Pana żniwa, aby wypchnął robotniki na żniwo swoje. Idziecież: oto Ja was posyłam iako baranki w pośród wilków. Nie noścież miekła, ani taistry, ani obuwia: i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. A do ktoregokolwiek domu wnidziecie, naprzod mówcie: pokoy temu domowi! A ieżeli by tam był ktory syn pokoju odpocznie nad nim pokoy wasz: a ieżeli nie, wroci się do was. A w tymże domu zostanie, iedząc i piąc to, co maia. Albowiem godzien jest robotnik zapłaty swojej. Nie przechodźcie się z domu do domu. A do ktoregobyściekolwiek miasta weszli, a przyieliby was, iedźcie co przed was położa. I uzdrawiajcie niemocene, ktorzyby w nim byli, a mówcie im: przybliżyło się do was krolestwo Boże. A do ktoregobyściekolwiek miasta weszli, a nie przyietoby was, wyszedşy na ulice iego, mówcie: Iproch, ktory przylnął do nas z miasta waszego, otrzaskamy na was: wśakże to wiedźcie, że się do was przybliżyło krolestwo Boże. A mówię wam: iż Sodomie w on dzień będzie niż onemu miastu.

Dzień

Dziś dżisieyby, słuchacze moi
mili przynosi nam pamiątkę
ś. Łukasza Ewangelisty. Ewan-
gelii przeczytaney wykład słyszeście
w dzień ś. Marka. Przeto na ten
czas dwie częstce w inſey materji u-
myślnie pobożnościom waszym prze-
tożyc.

W pierwej porolem krótko hy-
storię o ś. Łukaszu.

W drugę, pytanie oliczbie cze-
rech Ewangelistów barzo potrzebnę,
sumowicie rozwiąże.

Proſzę ucho powolne.

Panie Jezu bądź z nami, Amen.

I. Co ſie tknie hystoryi o ś. Łukaszu po-
trzeba ſie nam naprzód przypa-
rzyć imieniu iego, które i Hebreyskie
i Łacińskie teſt. W Hebreyskim leży-
fu znaczą tak wiele iako przyniety. W
Łacińskim zaś tak wiele iako oświeco-
ny. W obu językach ma imię i rze-
cza ſamą. Bo naprzód od Boga i
taki iest przyniety i wybrany, żeby nie
tylko uſty, ale też i porem Ewangelii
o Chryſtusie po wſem świecie głoſił.
Potym iest też oſobliwie od Boga o-
świecony. Bo między wſytkiem
czterema Ewangelistami żaden tak po-
rządnie i pilnie, żywota i ſpraw Pana
Jezusowych, z notaczą czasu, i innych
okoliczności, nie opisał, iako on.

Patria
Profeſſio
Rel. 4, 14.
Lib. 2.
cap. 43.
Kodem był z Syryi, z miasta An-
tyochyi. Nżemieſta lekarza iako Pa-
wet ś. p. He w liście do Koloffenſow.
Niceforus powieda, że też był i Mala-
rzem: a iż nappierwey obraz Pana
Jezusow, Maryi panny, i innych ś.
malował. W Nżemie podź ſoſien
niektóre ukazuje. W Egeſtochowie
też obraz panny Maryi ma być, kto-

ry Łukasz ś. malował. Oto nie chce
ſie ni z kim ſprzeczać.

Żrazu był i liczby ſiedmdzieſiat Unus ex
zwolenikow: Po wniebowſtąpieniu ſeptua.
Pańſkim pomagał towarzyſtwa wle-
nego Pawłowi ś. w drogach i w wie-
ſieniu, iako ſie i Dziejow Apoſtoſkich
ukazuje

Pisał dwie księzce. Naprzód E-
wangelii, w której kładzie to, o czym Łukasz
inni Ewangelistowie milczą, a żywota
ſeż, o poſtaniu Anioła Gabryela, do
Zacharyſa kapłana, tak też i do Ma-
ryi panny; o narodzeniu Pańſkim; o
bogactwie; o Samarytanie; o marno-
tratnym ſynie; o Zachęſu; o na-
wroceniu lotra na krzyżu; o drodze
dwu zwolenikow do Emaus, i inſe
rzeczy, których inni Ewangelistowie
zamiſzczeli.

Potym pisał też Dziele Apoſtol
ſkie, w których opisuie ſtatum Koſcio-
ła Bożego, i Apoſtolow ś. po wnie-
bowſtąpieniu Pańſkim; kazania też
Piotra ś. i Pawła i inne pamięci go-
dne dziele z pilności notuie.

Malutko poſpeltkie przy nim wſtu: Obraz ma-
ty przy Łu-
kaſzu ś. na
Starego Zakonu, gdzie wſtu i cięłce
oſiarowano, zaczyna. A wſieli to
przodkowie naſi z Ezechyela proroka.
Pisze Niceforus że naſtatek do
Grecyi przyſzedł, i tam Ewangelii o-
powiedał, i wiele ludzi na wiare chry-
ſciańſką nawrocił. Z tamże na ſigo-
wym drzewie obieſony, z wielką ſta-
teczności ducha Boga oddał, maigc
lat ośmdziſiat i czterech.

Diego koſciach piſa, że w Padwii
na Tumie w koſciele ś. Juſtyny leżec
maig. Requieſcant in pace.
Cuda iakie jezy czynit nie czytamy:
Alle

Dj. Ap. 16.

pisma ś.
EwangeliaDziele A-
poſtoſkie.Obraz ma-
ty przy Łu-
kaſzu ś. naEzech. 2.
Lib.

cap. 43.

Reliquia
Schedel.
arat 6.
fol. 108.

Lukaś s.
bez cudow
cudowny.

Alle mało na tym: choćby cudu i ledne-
go nie uczynił. Tomasz de Aquino, bronili niektorzy w katalog s.
wpisać, przeto że cudow nie czynił, o-
zwał się na to Gierſon: i rzekł: Tyle
cudow uczynił, ile wężłowi kwesty
rozwiązał. Toż i o Lukafu s. mo-
wie: Tyle cudow uczynił, ile nam
Hystoryi cudownych opisał.

Boże daj nam takowych meżow
śita, iakim był Lukaf s. kwiatałoby
kościół Boży. Świetły Lukaf nie
był neutralista, iako ich dół dosyć, do-
syć mowie tych, którzy ani ciepłi ani
zimni. Inſe wierzą, inſe mówią,
iako Hieronim s. o Arryanlech swo-
go wieku, piſe. Boże im odpuść!

Postąpie do drugiey części kaza-
nia

II.
Cześć.

Ukazuje łaskom waszym, czemu Pan
Jezus czterech Ewangelistów, a
nie wiecey ani muley ebrać raczył?
Odpowiedział w prawdzie na to Ire-
neusz dawny on kościelny Doktor: i
pieknie i dołojnie. Ja z niego cze-
ścię, cześć ię też z innych Doktorow
przyczyny pięciorkie łaskom waszym
ukazuje.

I.
Względem
Starego
Testametu
ty.

Uczynił to Pan Jezus naprzód
względem starego Testamentu. W
starym Testamentie byli czterey wiet-
ſzy prorocy, a dwanaście mniejszych:
W nowym Testamentie także, upo-
dobato się Panu Jezusowi mieć 12
poſtłow dwanaście, Ewangelistów
czterech. Zaczynam w takim poważe-
niu mała u nas bydź Ewangelistów,
iako w Starym prorocy. Co bo-
wiem Prorocy s. in futuro opisał,
to ci in praterito położył. Owi
prorokowali, że się stać miało: Ci
zaś piſali, że się już stało.

Druga, uczynił to Pan Jezus dla
wypełnienia Piſma. Zalaś Pro-
roś tak piſe: Podnieſie Pan chora-
glew między Poganym, i zgromadzi ich,
gnane z Izraela: a rozproſione, i
dy je czterech stron ziemi. Przez
cztery ziemi rozumieli się cztery E-
wangeliste, które piſali czterey Ewange-
listowie, ku temu końcu, aby przez
nie ludzkie do poznania Boga praw-
dziwego przywiedzeni byli.

Trzecia, stało się to dla wypełnie-
nia figury. Wratu była rzeka, któ-
ra się dzieliła na cztery odnogi, dla od-
wiedzenia sadu. Jedne zwano Fi-
zon. Druga Gilbon. Trzecia, Ha-
dekkel. Czwarta Eufrates. Te cztery
odnogi znaczyły cztery Ewangeliste, któ-
re świat wzywał odmiłować i naukę swą
zmieścić miały. Od tych proroko-
wał Zalaś mówiąc: Będziecie żra-
dością czerpać wody, z zdrojow tegoż
zbawienia. W tych wodach nay-
dziemy złoto, Bdelion i Oniks, to jest
zacne cuda i ucieſne powieſcie Pana
naſzego Jezusa Chryſtusa: Owo zgo-
ła wſytkie pocięchy, o których sam
Pan Jezus mówi: Sam leſt woda
żywa. Woda którą Ja dajam, Jan. 4. 14.
stała się studnią wody żywej, iſt-
ku żywotowi wiecznemu.

Czwarta, figurowała też to ona
ſkrzynia ſwiadectwa w kſiegach
Mozyſzowych, o której czytamy, że
miała cztery kolca złote u czterech kon-
cow, dwie po iedney a dwie po dru-
giey stronie. Coż znaczyła ta ſkrzynia
innego iedno ſwiadectwo o Panu Je-
zusie i ubłaganiu naſzym, które przez
cztery Ewangelisty, po wſytkim ſwie-
cie noſzone bydź miało.

Piąta, uczynił też to Pan Jezus

II.

Dla wypeł-
nienia
Piſma.
Za. 11, 12.

III.

Dla wpe-
łnienia
figury.
1 Moſ. 2.

Jan. 12, 3.

IV.

Względem
ſkrzynie
ſwiadec-
twa.
1 Moſ. 25

V.
Dla wy-
pełnienia
widzenia
Ezech. 1.

Ezwo-
zwierzat.

dla wypełnienia widzenia Proroka Ezechyela, który widział czworo zwierząt, a podobieństwo oblicza ich było tak oblicze człowieka, i oblicze łwie i oblicze cielca i oblicze orła. Na coż to widzenie ukazywało jedno na cztery Ewangelisty? Mateuszowi należy oblicze człowieka, ponieważ Ewangelija swego zaczyna od zeznania Janowego, który na puśczy jako łew wołał, ludzie do pokuty, głosem ogromnym upominał. O Łukaszu powiedziało się dopiero wyżej. Janowi s. należy orzeł, ponieważ w Ewangelii swej nawołuje ukazanie na bosstwo i przedwieczność Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Tęć są przyczyny, słuchacze naszymi, dla czego Pan Jezus czterech

Ewangelistów, a nie więcej ani mniej obrać raczył. A tu zbila się błędnie takiego prefekta imieniem Regiusa, który w roku 1553. nie przyznał tylko dwu Ewangelistom, jako Gledanusi pisał. Czeray ich, a nie Lib. 5. mniej ani więcej.

Co my wiedząc, nie lekce sobie P. sm. Samtuer
nie. Ewangelistów s. považajmy. Ewan- Rym. 1,
iella bowiem jest mocą do zbawienia 16.
każdemu wierzącemu. Ewangelisto-
wie s. ku temu końcowi Ewangelie swe
pisałi, abyśmy wierzyli, iż Jezus jest Jan. 20, 31
on Chrystus Syn Boży, a wierząc
abyśmy otrzymali żywot wieczny.

Do którego raczej nas doprowa-
dzić, o nasz najdroższy Jezu, i Oycem
i z Duchem S. Boże w Trójcy S.
jedyny, na wielki błogosławiony i po-
jęgamy, Amen.

Na dzień Symona i Judy,

Ewangelia u Jana s. w Rozd. 15, 17-25.

28 Oś.

Łoć wam przykazuję, abyście się społecznie miłowali. Jeśli was świat nienawidzi, wiedźcie, żeć mnie pierwej, niżeli was, miał w nienawiści. Wyście byli z świata, świat co jest jego, miłowałby: lecz iż nie jesteście z świata, alem JA was wybrał z świata, przetoż was świat nienawidzi. Wspomnijcie na słowo, którem JA wam powiedział: nie jest stęga większy nad pana swego: Jeśli mnie prześladowali, i was prześladować będą: jeśli słowa moje zachowawali, i was zachowywać będą. Aleć wam to wszystko czy- nieć będą dla imienia mego, iż nie znają onego, który mnie posłał. Bym był nie przyjechał, a nie mówił im, nie miałiby grzechu: lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego. Kto mnie nienawidzi, i Oycę mego nienawidzi. Bym był tych uczynków nie czynił między nimi, których żaden inny nie czynił, grzechyby nie mieli: lecz teraz i widzieli, i nienawidzieli i mnie i Oycę mego. Ale iżby się wypełniło słowo, które jest w Zakonie ich napisane: że mię darmo mieli w nienawiści.

P p Cy

I.
o Symo-
nie.

Imię.

Przewiśto

Lib. 2.
c. 40.

Powsta-
nie.

Matt. 10.

Matthi-
as.
Lib. 8.
cap. 30.
urząd.

Lib. 3.
cap. 11.

Śmierć.
mężczy-
zny.

II.
Judaś.

Symona i Judy dwu Apostołom
ś. pamiątkę dzisiaj obchodzi-
my.

Symon jest imię Hebrejskie, które
się wyklada Auditor albo słuchacz.
I pięknie mu należy. Bo i on usłu-
chawszy wołacyi Pana Jezusowego
trzymał przynimając do śmierci.

Przewiśto miał dwolastkę. Po
Hebrejsku zwano go Kananites, po
Grecku Zelotes. Kananites zwano
go, że był rodem z Kany Galilejskiej,
także Nicesoruf piśe. A Zelotes
zaś, że urząd swój z wielką gorli-
wością wykonywał.

Coby był za ziemiasta, i iakoby na
urząd Apostolski przybył, Nismo ś.
nigdyś nie wspomina, tylko że go
Matteus ś. w katalogu innych Apo-
stoloro kładzie.

O matjensztwie tego piśe Nicesoruf,
powiedając że on był oblubieńcem na
weselu w Kanie Galilejskiej.

Przyjąwszy Ducha Ś. poszedł do
Egiptu, Syreni i Afryki. Potym się
puszczył do Maurytanii, Libii, aż do
morza Oceanickiego na zachód słońca,
gdzie uczył potrzebnie i cuda czynił.

Cyzebius przypomina że po śmierci
Jakuba biskupa Jerozolimskiego, do
Jerozalemu się wrócił, i tam trzydzie-
ści lat siedm Ewangelii kazał. Aż
naostatku za Trajana cesarza poima-
ny i ukrzyżowany jest, mając lat sto i
dwadzieścia.

Tyle o Symonie.

Drugi jest Judaś, nie on zdrajca
Iškariot, który Pana Jezusa wy-
dał: Ale Taddeus. Epifaniusz jest ten
opini że obaj byli synowie Józefowi
od pierwej żony, a to jad ma, że
gdy lednego czasu Pan Jezus przy-

szedł do wycieczny swojej, i począł u-
czyć w beznicy swojej, tedy wiele ich
słuchając zdumiewali się i mówili:
Wszak to on cięśła, syn Maryi, brat
Jakoba i Jozy, Judy i Symona, jak
nie maś u nas i siostr jego?

Przewiśto miał dwolastkę, zwano Przewiśto
go Lebbeus to jest serdeczny i Taddeus
to jest wyznawca.

Po w niebowstąpieniu Pańskim
uczył w Sydostrwie, Galilei, Sama-
ryi, Arabii, Syreni, Mesopotamii, i
Persyi.

Cyzebius przypomina, że tego Ju-
dasa zomaś Apostoł do Edessy do-
szedł Abgara postać, który to Abga-
rus pisał list do Pana Jezusa leżącym
Syryjskim, prosiąc go aby do niego
przybył i z jego mu niemocy pomógł.
Na co mu Pan Jezus odpisał, że
przybyć nie mógł, ale po wniebo-
wstąpieniu swoim, lednego z uczniów
swoich do niego posłać oblecał, który-
by mu pomógł. Co się potym przez
tego Judasa stało, który mu i po-
mógł, i do wiary chrześcijańskiej i z
domem jego przywiódł.

A gdy mu Abgarus złoto i srebro Enota.
dawał, nie chciał go. bracie mówiąc:
gdymy swoje opuścili, cudze jako
bracie będziemy.

Pisał list ieden. Nicesoruf po-
wieda że w Edesie rozszerzywszy E-
wangelii, i wiele cudów poczyniwszy,
w pokoju zasnął. Insi inaczej trzy-
mają, powiedając, że w Persyi od
popow Pogańskich zabity jest.

To z strony tych dwu Apostoloro.

Przykroćmy zatem do Ewangelii.
Ze przodkowie nasi dniowi dzisiaj.
kemu naznaczyli z tych przyczyn. Je-
dna, że i obaj Apostołowie Symon
i Ju-

Mar. 6.

Lib 1.
cap. 15.

Lib.
Śmierć.

Summa
Ewangelii

i Judaś z ust Pańskich słybell. Druga, że śle iako bracia miłowali, pomniąc na napomnienie Pańskie, w ten Ewangelii s. ogarnione. Trzecia, że śle wypełniło nodynami to, co im Pan Jezus, o krzyżu i nienawiści świata przepowiedzieć raczył. A tak wsią wby przed śle te Ewangelii s. we trzech czasach uważać ią będziemy.

W pierwszej obaczemy mandat Boży, który Pan Jezus odchodząc z świata Kościołowi swemu zostawić raczył.

W drugiej, kondycy i stan Kościoła Bożego na tym świecie.

W trzeciej, pościechy które mu zostawił.

O tym na ten czas mówić będę: Miłości waszych o pilnie a powolnie słuchanie prośb.

Panie Jezu racz nam z obu stron błogosławić, Amen.

I. Ezech.

Mandaty Królów i panów ziemskich, wielce sobie ludzkie waga, i ze strachem a z błażnią one przybyszą. Lecz daleko słuszniej mandat dżiesiębny, który śle w Ewangelii przepowiadany zamysła, ma mieć u nas miejsce. Bo nam go nie monarcha ziemski, ani książę, ani woiwoda, ale Król nad Królmi, Pan nad panami, Pan nasz Jezus Chrystus, z świata do nieba odchodząc, zostawić raczył, i on pod ustroną łaski swojej trzymać rozkazał. Przeto ze drżeniem i z błażnią słuchajcie, co nam w nim takowego rozkazuje? Mówi tak: To wam rozkazuje, abyście śle społecznie miłowali. Odroj macie, najmilszy audytorem, nieodmienną wolę Bożą.

Malach. 1. Nie chce po was Pan Jezus tysięcy baranów, ani dziesięci tysięcy potę-

low ołtarzy na ofiarę: Ale miłości chce, i te wam rozkazuje. A słusznie to czyni. Przeczytajmy śle:

Pierwsza je jest świadectwem wiary prawdziwej iako Apostoł mówi: Wiara sprawuje przez miłość. A drugi: Pokaż mi wiare twoją przez uczynki miłości. A tak gdzie miłości nie ma, nie ma ani prawej wiary, ale tylko cień pozwoleń, a chluba omalnia. Przeto mówi Jan s. Kto powie, że miłuje Boga, a bliźniego swego nienawidzi, kłamca jest. Bo iako ma miłować Boga, którego nie widzi, ponieważ bliźniego, którego widzi, nie miłuje. Zgad nie patrzy Pan Bóg na żadne nabożeństwo ofiar, które kto bez miłości czyni. U

Proroka tak mówi Pan Bóg: Nie ofiaruję wolecy ofiar darennej. Radzenie jest mi obrzydłością. Przeto gdy wyśłagniecie rece wasze, skrycie oczy moje przed wami, a gdy rozmnożycie modlitwy, nie wysłucham. Bo rece wasze są pełne krwi. Omyćcie śle czystymi badzicie. Na Kaimowe ofiary także nie chciał Pan Bóg patrzeć. Czemu? Ze brata swego nienawidział.

Druga, rozkazuje nam Pan Jezus miłość, że jest znakiem Boga w nas miłościwego. Bo tak mówi Jan s. Bóg jest miłość: kto miłka w miłości, w Bogu miłka, a Bóg w nim. Ach iaka godność, zjednoczyć i powinnować śle z Bogiem. Lecz ja den do tego nie przychodzi, tylko ten który brata swego miłuje. Inni wby śle w których miłości nie ma, i wazy śle z katanem. Bo i w katanie nie nie miłka, i jedno żądzość a nienawiść. O nieszczęśliwi ludzie,

P p 2

który

ktory w sobie miłości nie mają. Ach
takiegoście sobie kompana obrali. Od-
stąpiliście od Boga, Stworzyciela i
Dobrodziecia swego, a przytaczyliscie
sie do katana przekletego, i nie moż-
ecie mówić z wybranymi Bożymi: Wy-
wiemy żeś my przeniesieni z śmierci
do żywota, i z młutem bracia. A w-
rzas miłości nie mają.

III.
Przeprawa

Trzecia, rozkazuje nam Pan Jezus miłość, ponieważ ona jest zwiastką ludzi Chrześcijańskich, przeciwko heretykom i nauczycielom. Chrześcijaństwo jest królestwem Bożym. A tak królestwa które samo w sobie zgodne jest, nie może być rozdzielone: Tak też Kościół, który sam w sobie przez miłość jest zgodny, nie może być rozdzielony. Pięć Plutarchusa o Scurze królu Zatarskim, że miał osmdziesiąt synów. A tak gdy już na śmierć ten poszedł, każda z jego żon strząsała, aby je razem zabiła. Czemu gdy jeden z nich uczynić nie mógł. Bo ich było nie mało, rozwiązały im rękę, aby każdemu po strzale, łatwo było zabić, i rzekli im: jeśli zgodni będziecie, potężni i niezłomni, a jeśli nie, będziecie słabi i niegodni rozdzielenia, będziecie młodzi i słabi, więc rozdzielenia. Teraz więc i nam chrześcijanom spodziwać potrzeba, jeśli na ten świat przyjdziemy, pamiętać nie będziemy.

IV. **Czwarta**, i dla tego nam tej Pan
Przysięga Jezus mandat swoy p miłości podał,
ponieważ miłość jest przyczyną
innych darów Bożych. Imię Bo-
żiem darz Boże bez miłości nte nie
są, słuchajcie prośbę Pawła Ap sto-
ła ś. co o tym mówi : Choćym mo-
wili izryfani ludzimi i Anielskimi, a

miłościbym nie miał, stałem się iako
miedź bżagkalca albo cymbal bymiga-
cy. I choćbym miał prorocstwo, i wie-
działbym wszytkie tajemnice, i wsze-
łga umiejętność: I choćbym miał wszyt-
kie wiare, tak jebym góry przenosił, a
miłościbym nie miał, nicem nie jest.
I choćbym wynalazł na żywność u-
bogich wszytkie majątność moją, i cho-
ćbym wydał ciało moje, abym był spa-
łony, a miłościbym nie miał, nic mi
to nie pomoże. Obaczcie najmilsi
iako wszytkie dary nasze, bez miłości
niecnie są, miłość jest ich przypra-
wa. Przeko pieknie Laurencyusz
Justynianus patriarcha, biorąc po-
dobieństwo od oleju psze, i powiada
że iako olej na wierzchu innych liśwo-
row pływa, tak też miłość inne prze-
chodzi cnoty. Wiekne słowa.

Plata rozkazuje, nam Pan Jezus V.
miłość, że ona jest ożydzą żywota przynajmniej
przyjść. Ustanie tam wiara, usta-
nie i nadzieja, ale miłość trwać będzie,
i tam dopiero doskonała będzie. Z
tego Apostoł miłość, nad wiarę i na-
dzieję przestawia mówiąc: A teraz zo-
stawa wiara, nadzieja, miłość, te trzy
rzeczy, lecz z nich największa jest mi-
łość. Nie względem usprawiedliwie-
nia, co wierze samej należy, ale wzglę-
dem trwałości, że gdy ustanie wiara,
i nadzieja ustanie, miłość sama trwać
będzie.

I tychci oto przyczyn Pan Jezus
 miłość nam ukazuje: Przeto też nie
 bez przyczyny Apostołowie ś. z taką
 pilnością miłość nam zalecałi. O Ja- Synkryta.
 nie ś. przypominając, iż gdy się star-
 zał, że go ajna stołku do Kościoła no-
 śić musono, zaczął kazać to te sto-
 wa: synaczkowie moi, miłujcie się
 (170)

Aug. ad
fratr. in
eremo.

spółecznie, i zamiski. Słuchacze pro-
sili żeby więcej mówić. On też sko-
wa im powtórzył mowić: Sy-
nacyjowie moi, miłujcie się społecznie.
A gdy mu oni leśce przynaglali rzekł:
jeżeliście się tego nauczyli, doświadczyć przy-
kazanie to Pańskie. Ojajste, Do-
świadczyć się i wy nauczyli, gdybyście
ten mandat Pański w swym sercu za-
warli, i skutkiem go samym wypełnia-
li. Tegoż też Augustyn s. do braci
na puśczy kazac uczy, w te słowa: ie-
żeli nie chcecie na tej puśczy od pra-
gnienia umrzeć, pinyćcie miłość.
Studnia bowiem jest miłość, która
wam Bog postawić raczył, abyście
nie uśiali. A tym obficiey byliśmy
z niej pić, gdy do opejzyny przychodzi-
my. Pieśń to i zbawienia pora-
da: A wśafze i ja też wam radzę: Na-
piście tam gdzie naczestnie bywacie
ten mandat Pański, wielkimi litera-
mi w te słowa: to mam rozkazuję, aby-
ście się społecznie miłowali. Wier-
cieś mi, że ten mandat Boży często
czytaiąc w powinności swej nie u-
staniecie.

Poydźmy daley.

II.
Cześć.

Stan Ko-
ścioła Bo-
żego tro-
jaśi.

Upomniawszy nas Pan Jezus man-
datem swym Boskim do miłości,
co czyni daley? Okazuje kondycya i
stan Kościoła swego na tym świecie.
A to czynić nie mu pociesznego nie
prognostykuie. Trzy żalofne rzeczy
opowiada, których słuchacie. Pier-
wsza jest, nienawiść świata. Dru-
ga, prześladowanie. Trzecia, nie-
posłuszeństwo. O żalofna kondycya,
a stanie opłakany.

I.
Odium
mundi.

O pierwszym mówi Pan Jezus:
Świat też się was miał w nienawi-
ści. Coż jest świat? Przez świat

nie rozumie się tu ta widoma machy-
na stworzona od Boga, ale ludźle
którzy na świecie mieszkają, ludźle
mowie, ale sli, Bogu i słowu jego s.
odporni. Bo tak to wykładają August. Trakt. 87.
słyn s. pisać na one słowa: Miłujcie in Iohann.
nieprzyjaciół wasze: nieprzyjaciół
nasz są świat, który nas nienawidzi.
Ci tedy mieli mieć Kościół Boży w
nienawiści. Doznali tego Aposto-
łowie, doznali męczennicy s. których
zły świat w nienawiści młog, ceku-
tnie się nad nimi pastwił. Doznał
tego Symon i Judaś Apostołowie s.

A dziś co się dzieje? Nawidzi
świat Żydów, Tatarów, lawne maie-
statu Syna Bożego bluźnierze, a
tych którzy się o cześć i chwale twoje
Chryste Jezus zastawiają, cierpieć nie
chce. Bo stawia się nieprzyjacielem
Bogu, tedy i na obraz jego patrzeć
nie chce. A te nienawiść podlega w
nim Szatan, Boga i Kościoła jego
nawgłomieniony nieprzyjacieł. O czym
dał Pan Bog znać, mówiąc tak do
onego weza, żywotnika rodzicom na-
szych: Połozę nieprzyjaźń między tobą i
miedzy niewiastą, i miedzy nasie-
niem twoim i miedzy nasieniem lew.

Gdzie przez wejowe nasienie rozumie
się świat z naśladowcami swoimi, a
przez niewieście nasienie Syn Boży
z Kościołem swoim. Od tego czasu
jest nieprzyjaźń i nienawiść miedzy o-
bongiem. Żadewite wejowe nasie-
nie, nasienia niewieściego nawidzieć
nie może. Nienawiść ustawiczna
miedzy nimi To jedna.

O drugim mówi Pan Jezus: Be-
da was prześladować. Nienawiść
prześladowanie mnoży. A tak nie
długo je Kościół Boży, z nienawiści
prze-

II.
Persecu-
tio.

prześladowanie cierpieć miał od
 2 Tim. 3. 12. tego też przestaduje. Słuchajcie
 Pawła s. co mówi: Ale i wszyscy
 którzy chcą być pobożnie w Chrystusie
 Jezusie prześladowani będą. Świat
 z pobożnymi chrześcijanami w pokoju
 być nie może. Ale jako wilk nie-
 przyjaciółem jest owcy: Tak też świat
 nieprzyjacielem jest wiernym synom
 Bożym, i nagaba ich gdzie może.

Objectio. Rzeczysz: Czemu Pan Bóg swia-
 Lib. 5. tu nad Kościołem swoim pastwić się
 cap. 20. dopuszcza? Odpowiedz na to Laktan-
 de Instit. cyusz, powiedząc że Pan Bóg dla
 tego to czyni: żeby nabożeństwa i
 wiary swoich doświadczyć, i oboje u-
 mocnić. I objaśnia to dalej podo-
 bieństwem mówiąc: że jako przecho-
 ny żołnierzowi swoich siły i męstwa
 doświadczyć nie może, póki się z nie-
 przyjaciółem nie zerra: Tak też Pan
 Bóg duchownych siły i męstwa żołnie-
 rzom swoich chcąc doświadczyć, świat
 im za nieprzyjaciela dawa, aby z nim
 walcząc męstwo swe pokazowali. W
 ten czas bowiem dzielnie męstwa i siły
 przybywa, gdy się z nieprzyjacielem
 potyka. Przyeto i Chryzostom s.

Hom. 49. in 24. cap. March. mówi: Jako na wiosnę wdziecym
 wiatrem drzewa się rozkwitają: Tak
 też prześladowaniem duże do ci. ty
 wzbudzone tywa. To druga.

III. O Trzecim mówi Pan Jezus:
 Niewdzię- Stowa mojego nie będą zachowy-
 czość i wać. A czemu? o nasyłodku Jezus?
 niepokój- Czwiat prawdziu cierpieć nie może, kto
 Jenośwo. z światem przyjaciół mieć chce, musi
 mu pochrębiać, a pochrębstwo bez
 klamstwa być nie może. O jakoż
 na to narzekali Prorocy święci? I
 Jai. 53. jajaś mówi: Słowo Pańskie stało

mi się na pośmiewanie i na pośmiewy
 przez cały dzień. Czyli nie doznali
 tego i Apostołowie święci? A dziś co
 się dzieje? Łada baśni i podania wy-
 myślow ludzkich świat przypomnie, a
 Słowa Bożego przyjąć i słyszeć nie
 chce.

Obaczcież luj, najmilszy iaki nam
 Konterfet Kościoła swojego Pan Jezus
 przed oczyma postawił? Ach bardzo
 żalony. Nienawisć sercem, prześla-
 dowanie uczynkiem, niewdzięczność
 leżyłkiem, Kościół twój, o Jezus,
 prześladuje. A tak nie gorzcie się,
 jeśli i dziś podobną twarz Kościoła wi-
 dzicie, prawowierny Kościół w prze-
 śladowaniu jawie, w pokoju rzadko,
 wewnątrz strachy, zewnętrznie bitwy i
 walki odnośli.

Trzecia część następuje, ktoremu słu-
 chajcie.

III. Zasmuciwszy Pan Jezus ucznie
 swoje, tak żalonym Kościoła Część.
 swego wyobrażeniem, częścią przyda-
 łac na trolaki krzyż, heścioraka po-
 ciechy.

Pierwszą bierze z przykładu swego
 własnego, i mówi: Jeśli was świat
 nienawidzi, wiedzieć będzie i nie pier-
 wey niżeli was, miał w nienawisć.
 Niewiele pokoli zajął Pan Jezus na
 świecie: leższe w pieluszkach był, a luj
 go świat nienawidził, i z onę niena-
 wiści prześladował, i nie przystał aż
 go ukrzyżować. Jeżeli tedy on, będąc
 głową i Panem naszym cierpiat, coż
 za dół gdy i my cyłotkami i sługami
 będąc cierpiemy? Jawie tedy nań
 poglądajmy, a jaden krzyż cięski nam
 nie będzie. Bo mówi Gregorcyusz: Gregor.
 Nic nie jest tak ciężkiego, co by się cier-
 pliwie nie znosiło, jeśli się na meke
 Chr.

Chrystusowe pamięta. Bo jeśli mu
bydłem chciałem być równi w chwa-
le: Potrzeba abyśmy się mu równe-
mi stali w cierpieniu: a jeśli z nim
cierpiemy, z nim też i uwielbieni be-
dziemy. To pierwsza pociecha.

II. Druga bierze z własności kro-
stwa Bożego, i mówi: Gdybyście
byli z światła, świat co tego jest mi-
łowałby, ale że z światła nie jesteście,
ale ja was wybrałem z światła, prze-
toż was świat nienawidzi. Pami-
dźmi Chrześcijanie aż na świecie ży-
cie: ale z światem iarymanie ciągna.
Bo obcowanie ich w niebie jest, doświ-
adź Pan Jezus wybrał z światła.
Przetoż świat żarząc im tego, ma-
ie w nienawiści, i gdzie może prześta-
dule, ponieważ mu tego głosi i swe-
mogli, w której wszystko leży pomoć
nie chcą. Toć uważając Paweł s.
mówi: Jeslibym się łechce ludziom
chciał podobać, nie byłbym sługa
Chrystusowym.

III. Trzecia pociecha bierze ze Słowa
swego s. mówiąc: Pamiętacie na
Słowo, którym ja wam powiedział:
Nie jesteście sługami wieści nad pana swo-
tego. Jeslić mnie prześladowali, i
wasci prześladować będą. Było to
na on czas, kiedy wysłał dwanaście
uczniów swoich Pan Jezus, między
inżemi powiedział im: Nie jesteście u-
czniemi nad mistrza, ani sługami nad pana
swego. Jeslić gospodarza Beelze-
bubem nazywali, czym więcej do-
mowniki jego nazywać będą? Na-
te słowa chce aby sobie zwolnicy
wspomnieli, nauczając nas, abyśmy
we wszelkim utrapieniu Słowem się
jego cieszyli, które aż jest słowo krzyża,
ale ma też i ten przywilej że jest sł-

wo osobliwej pociechy. A tak w
każdem utrapieniu ma być pociecha
nasza.

Czwarta pociecha bierze z niewin-
ności, mówiąc: Wszystko uczynię
wam dla imienia moiego. Albowiem
nie żałuję tego który mnie posłał. Temi
słowy ukazuje Pan Jezus, że chrze-
ścianie nie cierpią jako złoczyńcy, ale
niewinnie dla imienia Bożego, dla
ktorego cierpieć jest godność znamie-
nita. Na co pomniac zwolnicy, gdy
ich bito, gli radując się od obliczności
radu Jeruzolimskiego, iż się stali godny-
mi odnosić zżywość dla imienia Je-
zusewego. Także i Paweł s. gdy
mu odradzono, aby do Jeruzalem nie
chodził, powiedział: Ja nie tylko byłem
zawiazanym, ale i umrzeć jestem go-
tów w Jeruzalem dla imienia Pana
Jezusewego. Skąd ta śmiałość i
ochota w tych ludziach, iedno ztąd że
niewinnie, i bez zasługi dla tego u-
czynku karania one cierpieli? Tym się
cieszył i on pobożny męczennik Annas
Borgius w Paryżu, który od parla-
mentu skazany na śmierć dla Ewan-
geli, rzekł do pospolstwa, które się zbie-
gło patrzeć na śmierć jego: otom jest
nie jako złodziej, ale jako wyznawca
Jezusa Chrystusa. Tym i Piotr s.
słuchając swoje cięsy, mówiąc: Jesli
was kja dla imienia Chrystusowego,
błogosławieni jesteście. A daley po-
kłada: A żaden z was niech nie cierpi
jako meżoborca, albo złodziej, albo
złoczyńca, albo jako w cudzo urząd
się wtrącający. Lecz jeśli cierpi
jako Chrześcijanin, niech się nie wsty-
dź; owszem niech chwali Boga w ten
mierz.

Piąta pociecha bierze z towarzystwa
nie.

IV.
z niewin-
ności

Dz. Ap. 5,
41.

Dz. Ap. 21,
17.

Annas
Borgius.

1 Piotr. 4,
14.

V.
z towarzy-
stwą niena-
wici.

nienawiści mówiąc: Nienawidza
mie i Dycanego. Nieśami cierpie-
my, gdy nas świat prześladowie i nie-
nawidzi, ale cierpi z nami pospół
Bog Ociec Niebieski, i Syn jego naj-
milszy Pan nasz Jezus Chrystus. Tym
ścieś była ona s. męczenniczka, która
w więzieniu będąc dla Chrystusa, gdy
bole rodząca (bo była brzemienna) na-
nie bliży, poczęła stękać. Strojże ur-
gali iey mówiąc: Stękaż dziś, będziesz
jutro barżien. Odpowiedziała im:
Dziś cierpie jako uboga niewiasta,
podległa dekretowi Bożemu, który po-
wiedział: W boleści rodzić będzieś
dzieci. Ale jutro będzie cierpiąca jako
Chrześcianka. Chrystus ze mną
cierpieć będzie. Ten mi boleści moie
ulży, i zwycięstwa dopomoże.

VI.
Z dare-
ności
nienawiści

Szosta i ostatnia poćiecha bierze, z
dareności mówiąc: Aleć ście to dźle-
cie, aby ście wypełniło słowo, które w
Zakonie ich napisano: Wieli mie nie-
stufnie w nienawiści. Wziął Pan
Jezus te słowa z psalmu trzydziestego
i piątego, gdzie Dawid ukazuje, że Pa-
na Jezusa i wiernych jego świat dare-

nnie, niestufnie, niepotrzebnie ma w
nienawiści, niemając przyczyny za-
dnej do nich, iakoż prawda. Nie-
chay i dziś adwersarzy nasi przyczynę
ukazą, czemu nas turbują i nienawi-
dzą? Nie mogą, i nie ukazą nic grun-
townego. Zaczyni mają nas niestu-
fnie i darennie w nienawiści.

Tę sa, najmilsi w Panu, poćiechy, zamień-
na które w krzyżu i w prześladowa-
niu pogładamy, tedy wśelacie świa-
ta złośliwego nienawiści snadnie zwo-
cieżmy.

A ty, o głowo naša, Panie Jezu
Chryste, który z woli i upodobania
twego s. krzyż i prześladowanie, na
Kościół swój s. dopuszczasz, nie do-
puszczaj więcej na nas jedno coby-
śmy znieść mogli, pomnążaj nas w
miłości braterskiej; ukazuj nam zba-
wiennę poćiechę, abyśmy się przez
krzyż i utrapienie, do onego wieczne-
go, a rozkośnego żywota, mejnie i sta-
tecznie przebieć mogli, gdzie Ty z Dy-
cem i z Duchem Świętym żywieś na-
wieki, Amen.

: Nov.

Na dzień Wszystkich Świętych,

Ewangelia u Mattema G. w Rozd. 5, 1-12.

A Jezus widząc lud, wstąpił na górę, a gdy usiadł, przystapi-
li do niego uczniowie jego. Otworzywszy usta swe, uczył ie,
mówiąc: Błogosławieni ubodzy w duchu; abowiem ich jest króle-
stwo niebieskie. Błogosławieni którzy się smęca; abowiem poćie-
cheni będą. Błogosławieni ciży; abowiem oni odziedziczą ziemię.
Błogosławieni którzy łakną i pragną sprawiedliwości; abowiem
oni nasyceni będą. Błogosławieni miłosierni; abowiem oni mi-
łosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca; abowiem oni
Boga oglądać. Błogosławieni spokojni; abowiem oni synami
Bożymi nazwani będą. Błogosławieni którzy cierpią prześlado-
wanie dla sprawiedliwości; abowiem ich jest królestwo niebieskie.

Bło-

Błogosławieni będziecie, gdy wam złorzeczyć będą, i prześladować was, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłaniając, dla mnie. Radujcie się, i weselcie się; abowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiach. Tak bowiem prześladowali Prorocy, którzy byli przed wami.

Str. 44, 14. 15.

Zacny on i święty mędrzec Syrach małac wystawiać i zalecać Pa-
tryarchy s. iako Enocha, Noego, Abrahama i inni Duce Starego Testamentu, powieda: Wystawiamy teraz zacne meze. Stała ich pogrzebione są w pokoju, a imie ich żywie od narodu do narodu. O mądrości ich ludzkie powiada, a chwale ich zgromadzenie rozgłasza. Coż ja dziś inne go rzekę, małac w tym świetobliwym a pobożnym zebraniu mówić o wszystkich Świętych, i cnoty ich, które mi żywość i w śmiertelności, wspominać i zalecać? Czyli mi kto w tym za złe mieć, abo superstycyja iako przypisować będzie? Nie czynie tego tym względem, żebym wyzywanie Świętych zalecać, i pominąć Boga Stworzyciela do stworzenia ukazować miał. Broni mi tego Pismo s. zakazuje kościoł, nie depuszcza sumnienie. Ale pamiętki ich, swym sposobem i porządkiem, czyli się nam ob-
chodzić nie godzi? W pamiętce wiecznej będzie sprawiedliwy, mówi Dawid o ludzkiej s. a słusnie. Bo iezliż mała pamiętka w niebie: Czemu też nie mała mieć na ziemi? A iezliż le Bóg zacnie uczył, czemu ich i my czcić nie mamy?

Psalm. 112.

In vita ipsius,

Pisze Ruspianus o Maksymilianie pierwszy Cesarzu Rzymskim, że obraz przodków i antecessorów swoich w pokoju swoim postawił, którym się co dzień przypatrując, sprawy ich pamięć godnie sobie przypominat: A my

czyli nie mamy aby raz w rok wszystkich świętym przypatrować? Z owym nas do tego mandatem Bożym Pismo s. pościaga mówiąc: Pamiętajcie na wodzę waszą, którzy wam mówili słowo Boże: których obcowania koniec upatrując, nasładnicie waszych. Małac tedy takiowy mandat Boży, będzie dziś mówić o trzech rzeczach.

W pierwszy powiem, o początku dziśiejszego święta, z kąd się wzięło?

W drugi, o świętych prawdziwych, którzy nimi są.

W trzeci, coś my im powinni.

Życzę, abyście mi o tym mówiącego, z taką pilnością słuchali, i iako Apostołowie i inni wierzą, kazanie dziśiejsze, które Pan na gorze czynił, przyjmowali. Dotknę się tu nieco i tego kazania.

Najświętszy Pan Jezus, niech poda do ust moich wymowy święte, i w was też niech sprawi myśli święte, abyśmy świętobliwie o wszystkich Świętych mówili i myśleli, Amen.

Nymianie oni dawni iezliż Poga-
ny będąc, byli barzo do baktwo-
chwalstwa skłonni. A żeby im inni Narodowie nabożeństwo osobliwe przypisowali, zbudowali w Rzymie kościoł który nazwali Panteon, to jest, kościoł wszystkich bogów. Tam wszystkich bogów obrazy postawili, o których ledno gdzie wiedzieć mogli. W posród kościoła stał ich najprzedniejszy baktwan, a drudzy wszyscy w około niego,

nlego, tak iż oblicza swoje i niemu o-
brocił. Szatan usiłuje też do tego
batwochwalstwa pomagać. Bo kiedy
Prowincya która od Rzymian odpa-
dła, tedy się bog oney Prowincyi do
boga Rzymskiego tytem obracał.
Trwało to batwochwalstwo czas nie-

Aor. 606. mało w Rzymie, aż do Jofasa cesarza
Rzymskiego, który Bonifacjuszowi
czwartemu, biskupowi na ten czas w
Rzymie, za jego prośbą kościół on
podał.

Paul. Bonifacjusz chcąc znieść ono bat-
Diac. wochochwalstwo, kościół on inaczej prze-
Lib. 18. chrzcił, i nazwał go: kościół panny
Blandus. Maryi i wszystkich Świętych. Tenże
lib. 9. De- Święto wszystkich Świętych ustawił,
cad. 1. i to nie w Jesieni takó teraz, ale na
19. Mai. wiosnę między wielkonoce a święt-
kami. Po nim Gregoriusz nadziei
dźiesięty pierwszy Oktobra przełożył.

Początek i intencya tego święta
była nie była: by nie było używanie i
superstycye które potem nastąpiły.
Ludzie bowiem świętych zmarłych
wzywać zaczęli, postradając nadzieję.

L. Naprzód w zasługach ich, takoby
W. zaslu- nam niebo i łaskę Boga zasługować
gach. mieli. A to była własna Pogańska
superstycya. Poganie bowiem mieli
ten zwyczaj, kiedy się kto u nich za-
żył wota dobrze zasłużył, to go oni po-
śmierci za boga mieli, i wzywali. Lec-
że to rzecz Płsmu s. przeciwna. Bo
leżeli nam święci zasługami swemi
pomóc maig, coż tedy Pan Jezus
czynił? Wszak on pomógł nam żadne-
go nie potrzebował? Sprawa ta od-
kupienia naszego sam wykonał, wedle

Mat. 65. 33 onych słów Prorockich: Proszę Ja sam
stoczętem, a nikt z ludu nie ma. nie
Mat. 23. 25 był. A na drugim miejscu: Ja Ja

sam gładzę przestępstwa swoje dla
świeble. I ztąd też Piotr s. mówi:
Nie maś w żadnym innym zbawienia **Ap. 4.**
pod niebem danego ludzkom przez
ktorego byśmy mogli być zbawieni.
Samemu Panu Jezusowi przywilej
ten należy.

Co też tknie Świętych: Prawda
je świętymi są, ale sami z siebie nie
maig. Zaczynam o nich Dawid mo- **Mal. 32. 6.**
wi: Oto się tobie będzie mo: lit każdy
świety czasu: ktorego może być zwa-
żony. Paweł s. też żadnego czło-
wieka z liczby grzesznych nie wy-
muąc mówi: Wszyscy grzeszyli i nie **Rym. 3.**
dostawa im chwały Bożej. A by **23. 24. 25.**
waig usprawiedliwieni darmo, z łaski
iego, przez odkupienie które się stało w
Chryście Jezusie, ktorego Bog wy-
stał ułaganem. Tu łaskie styhy-
cie, że Święci nie maig. się z czego
przed Panem Bogiem chlubić: Bo
sami wszystko wziali. Zaczynam nie-
spnie ludzie w zasługach ich, takoby do
zbawienia pomocnych nadzieję postra-
dali.

II. Drudzy wzywali świętych postra-
daigc nadzieję w przyczynie ich. Bo **W. przycz.**
byli tego rozumienia, że nam święci
przyczyna swoig dobra doczesne i wie-
czne uprasig. Zaczynam zdać się
im, że się ich o przyczynę wzywać godzi.
A to uprzedzi w rozumie swoim. Bo
tak sobie myśleli: Do królów i pa-
now wielkich nie przychodzi chęba
przez przyczynę: Także i do Boga.
Lecz dawno na to odpowiedział Am-
broży s. mówiąc: dla tego do królów
przez urzędniki i przez posły przycho-
dzi, że człowiekiem jest król, i nie rolę
komu się rzeczypośp. powierzyć ma;
ale ku dostąpieniu Boga, ktoremu nie
nie

nle jest ta tanno, forntarza nie potrze-
ba, ale myśli nabożney.

Jan. 2. Jezliż się świeci za nami modla,
a przyczyna ich koniecznie ma być
ważna, a czemuż Pan Jezus na przyczynę
matki swojej nie uczynił,
gdy się na weselu w Kanie Galilei-
skiej, w niedostatku wina do niego
przyczyniała? Albo i Prorok Elias
małce w ognistym woście do nieba
był wzięty, czemu do Elizeusa mo-
wił: żadać czego chcesz, abym ci uczynił
pięć rzeczy niż będę wzięt od ciebie.
Znaczeż potym prośby jego słyszeć nie
miał. A tak wzywanie Świętych o
przyczynę jest niepotrzebne.

III. Trzeci wzywali Świętych, małce
W pomocy nadzieje w ich pomocy. Bo rozu-
mieli że każdy Święty mógł ludziom
w ktorękolwiek potrzebie pomagać.
Zaczynają każdy krajnie, każdemu mia-
stu, każdemu wsi, każdemu rzemieślni-
kowi, kościołowi, oltarzowi, chorobie, oso-
bliwego Świętego naznaczali. A
Pł. 50, 15. Pan Bóg co mówi? Wzywaj mnie
w dzień utrapienia twego, a Ja cie-
bie wyrwę.

Obaczcież tu już, słuchnieli albo nie-
słuchni, zawiedzeni ludzie, Świętych
zmarłych wzywali, postadając na-
dzieje w zastudze, w przyczynie i w po-
mocy ich. Wzywanie Świętych jest
sprzeczne.

I. Naprzód Słowni rozkazaniu Bo-
żemu, Bo mówi Pan Bóg: Pana
Boga twego bać się będziesz, i niemu
służyć. A na drugim miejscu: Ja
Pan, toć jest imię moje, a chwały mo-
jej nie dam innemu, ani sławy mojej
bóstwom rzytm. Czemu? Dla
czego? Dla tego, że Pan Bóg jest
wszystko wiedzącym i słyszającym Bo-

giem. A świeci zmarli, jako wszystko
wiedzieć i widzieć mogą? Augustyn Lib. Con-
f. s. o matce swej Monice piše: Matka
moja Monika nie wie nic, jako sławie
na tym świecie powodzi.

II. Powtórę wzywanie Świętych prze-
ciwne jest pośredniczemu urzędowi
Syna Bożego, który sam jest przyczyną
naszym u Ojca. Słuchajcie
własnych słów jego: Żaden nie przy-
chodzi do Ojca iedno przez mnie. Alpo-
tem też mówi: Jeden jest Pośrednik
między Bogiem i ludźmi, człowiek Je-
zus Chrystus. A na drugim miejscu: Na
leż: Siedzi na prawicy Bożej, i mo-
dli się za nami. Jan 3. też barzo pie-
knie piše: Działki moje, te rzeczy piše
wam abyście nie grzeszyli, a jeśli by
kto grzeszył, Przyczynę mam u Ojca
Jezusa Chrystusa Sprawiedliwego,
a onci jest ublaganiem za grzechy na-
sze, a nie tylko za nasze, ale też za grze-
chy wszystkiego świata. Toć tu jasne
słowa, które okazują, że cześć po-
średnictwa nie Świętym, ale samemu
Synowi Bożemu należy. Kto tedy
Świętych wzywa: ten urzędem tego
pośredniczym pogardza.

III. Potrzebie sprzeciwia się takowy
woli samych Świętych. Czytamy
bowiem w Dziejach Apostołów, gdy
Pawel z Barnabą, człowieka chro-
meo z żywota matki jego uzdrowili
w Listrze, tedy lud pospolity mieli Bar-
nabę za Żonę, a Pawła za Mężu-
rucha, Zaczynają chcieli im ofiarę spra-
wić. Lecy oni rozdarli płaty swoje,
wpadli między lud wołając i mówiąc:
Mezowie, coż to czynicie? I myślnie
ludzie, tymże biedem jako i wy pod-
dani: ktorzy wam opowiadamy, aby-
ście się od tych marnośći nawrócili do
Boga.

Boga żywego, który uczynił niebo i ziemię, i morze i wszystko co w nich jest.

Obaczcież tu, jeśli kto bez obrazu Boga, świętych zmarłych wyzywać może, ponieważ wyzywanie Świętych sprzeciwia się słowu i rozkazaniu Bożemu, pośrednictwu Syna Bożego, i woli samych Świętych.

Dostyc o pierwszej części, przyjdźmy do wtorej.

II.
Część

Pokazuje łaskom waszym, którzy są prawdziwymi świętymi. Przed laty to imię święty, samym tylko świętym zmarłym przywołaćzano. Ale według prawdy Pisma, i żywym ludziom należy.

II. Ap. 26.

Paweł święty odmówił wiary przed królem Agryppą cyrniac, powiada że wiele świętych dawał do więzienia: gdzie nie umarłych, ale o żywych

Rym. 16.

świętych mówi. W liście do Rzymian prosi aby imieniem jego wszystkie

Efez. 6.

Święte w Rzymie pozdrowiono, nie umarłe ale żywe. W liście też da

III. 4.

Elejond napomina w te słowa: Wzdacie się za wszystkie Święte i za mnie. Do Filipieńców także mówi: Pozdrawiaja was wszyscy święci, a zwołują ci którzy są z cesarskiego domu.

Z tych miejsc Pisma ś. zrozumieć możecie, że to imię święty i żywym ludziom należy. Rzecz kto: A iakoż do tej świętości, i do tego tytułu przychodzi? Odpowiadam. Nie przychodzi goż sobą na świat: Ale go dostępuje przez Pana Jezusa, który między innymi ludzkimi jest Najświętszy, Bożki i człowieczy natury. Jazad Kościół Boży śpiewa: Tyś sam Święty! A Świętym jest nie tylko względem samego siebie, ale i względem nas, że nas poświęca, wedle onych słów A

postolskich: Chrystus stał się nam od Boga poświęceniem. A na drugim miejscu: Poświęceni jesteście w imię Pana Jezusa, i przez Ducha Boga naszego.

Rzecz: A iakoż to poświęcenie Objectio. Pan Jezus sprawuje? Odpowiadam, że pieczęcią obmyłam.

Naprzód, na Chrystie ś. gdzie nas oczyszcza przez krew swoje od grzechów naszych. Zaczynam Apostoł Chrystie ś. zowie kąpielą odrodzenia i odnowienia Ducha Ś. Tam imiona nasze rubryka krwi Chrystusowej kanonizowane są. Tam mocą tenże krew, w poczet wszystkich Świętych przyleci, i w księgi żywota wpisani jesteśmy. Tam serca nasze przez Ducha Ś. pomazane są: Zameśmy najpierw w poczet wszystkich świętych wstąpili.

Powtórę, poświęca nas gdy słowa Bożego słuchamy. W ten czas serca nasze Duchem Ś. napelniane, i wiarą oczyszczone bywają. Zaczynam o Pawle ś. Syn Boży świadczym, że za posługę jego, ludzie mieli wstąpić odpuśczenie grzechom, i dział między Świętymi przez wiare weni.

Potręcie, czyni też to przy spowiedzi, gdy absoluca i rozgrzeszenie bierzemy. Bo gdzie jest odpuszczenie grzechom, tam jest żywot i zbawienie, a gdzie żywot i zbawienie, tam też jest i poświęcenie.

Poczwarte, odprawuje też to przy użycowaniu wieczery Pańskiej. Tam ciakem swoim nas karmi i krwią swoją napawa. Tam nas poświęca, że się iako łże ogniem pałace, zdamy byż dlabu strasliwi.

Nastatek poświęca nas w obcowaniu ś. Bo słuchajcie co Pan Je-

Bożym w niebie, słusna aby ją mieli i między nami na ziemi.

II.
Uczciwość.

Jan. 12.

Madr.
Sal. 3.

Lut. 16.

Druga jest: uczciwość. Mamy le-
cząc. Boże Pan Bog sam zaczął
uczcić: wedle onych słów: Jeżeli mi kto
służyć będzie, uczci go Ojciec mój. Po-
dobni są Aniołom Bożym. Duże ich
są w ręce Bożey, i nie dotknęli się ich
meki śmierci. Zająwają bowiem
pościechy i ochłody z Łazarzem na łonie
Abrahamowym. Zaczyni kościół
Łaciński o nich śpiewa: wesela się w
niebie duże pobożnych. Słusna tedy
abyśmy lecząc, dziekując Panu Bo-
gu, że im dał przez wiarę w Chrystusa,
świat, dła, i ciasto przewyższając.

III.
Naśladowanie.

Trzecia rzecz, jest naśladowanie.
Mamy ich nie tylko przystojnie wspo-
minać, i jako przyjaśniali Boże uczci-
wości mieć, ale też naśladować. W-
czymże? Powiem, tylko słuchajcie!

1.
W wierze.
Matt. 16.

Naprzód w wierze. Wierząc w
Pana Jezusa że jest Chrystusem Syn-
nem Boga żywego. A tak ledwym
a prawdziwym zbawicielem świata.
Bo dla niego wstąpił światu ile ich
kolwiek było prześladowanie cierpień,
dla niego krewno swoje przelewać dali.
O czym świadczą Apłostol mowiąc:
Dla ciebie cały dzień zabijani bywa-
my, poczytaliśmy jako owce, na rzeź
naznaczone. Tego nie mamy się i
my lekac, ponieważ w dalszym E-
wangelii powiedzcie raczyt: Błogosła-
wieni są ci którzy cierpią prześladowa-
nie dla sprawiedliwości, abowiem ich
jest królestwo niebieskie.

Rzym. 8.
36.
Psal. 49.

Powtórę mamy ich naśladować
w wyznaniu. Wyznawali oni śmierć
le Pana Jezusa, i mówili: Ktoż nas
odłączy od miłości Jezusowej? Żali
utrapienie? Żali ucisk? Żali prze-

śladowanie? Żali głód? Żali na-
gość? Żali niebezpieczeństwo? Ża-
li miecz? Mocnie wierze i ani śmierć,
ani żywot, ani Aniołowie, ani zwierze-
chności, ani przełożenia, ani tera-
źniejsze rzeczy, ani przyszłe, ani wy-
sokość, ani głębokość, ani żadna in-
sza rzecz stworzona nie będzie mogła nas
odłączyć od miłości Bożey, która jest
w Chrystusie Jezusie Panie naszym.
Ale coż ich do takiej stateczności przy-
wiodło? One słowa Pańskie: Wszelki
tedy któryby mnie wyznał przed ludźmi,
wyznam go Ja też przed Ojcem
moim, który jest w niebieszech. A kto-
by się mnie zaprzął przed ludźmi, za-
prze się go! Ja przed Ojcem moim,
który jest w niebieszech. Na to i my
pomniac, Pana Jezusa się nie
wstydzimy, świata się nie lekamy,
zbawiciela swego śmieć wyznaway-
my, świętych w tym naśladowamy.

Matt. 10.
32-33.

Potrzebie mamy ich naśladować
w pokucie. I świecić mieli swoje
krewności. O Eklab s. piśe Jakub Jac. 5.
Apłostol; że był człowiekiem, tymże
niłodość poddany iako i my. Jan. 1.
s. też o sobie twierdzi: mowiąc: Je-
żeliśmy rzekli iż grzechu nie mamy,
sami siebie zwodzimy, a prawdy w
nas niema. A wszakże lednak w
onych grzechach świecić nie trwali, ale
pozbywali ich przez pokutę światła:
Wiec i my w tym ich naśladowamy,
nie wstydz się żaden pokutować, gdy
i świecić pokutowali. Przez pokutę
trzeba nam wnieść w poczet świętych

2.
w wyzna-
niu.
Rzym. 8, 35.

Poczwarte mamy ich naślado-
wać w cnótach świętych. Alzato nie
piękne cnoty, które tu Pan Jezus wy-
licza? Chromacy biskup s. tak le Chroma-
sobie rius.

Świę-
ci

Świę-
ci

sobie upodobał, że w każda z nich ka-
mienidregiś wprawik, powiedaigc że
ubostwo w duchu iest fmaragd barzo
świeitny, śiehość Chryzolit, płacz
Gardonich, iaknienie i pragnienie
sprawiedliwosci karbunkul, Miłosier-
dzie Topaznuś, czystość serca Safir,
spokoyność Hyacynth, cierpliwość prze-
śladowania Dyament. Diał śli-
czne kamienie. Temic nam świeci-
świeitca: Temi oświadczaś wiare:
Temi zd. bilt chryścianistwo swoje.
Otoż i my ich stajnie w tych cnorach
świeitnych naśladować mamy, wstepu-
igc z cnoty w cnote, z pobożności w
pobożność, z boiaźni Bożej w boiaźn
Boża, a to czynigc klenoty wszystkich
Świeitnych nad głoto i nad perin
drożkę, na sobie nośic bedziemy.

Klenoty
świeite.

Naostatek mamy ich naśladować
w śmierci. Oni z wielką statością
śmierć podejmowali: Żadna ich me-
ka, żadne ognie, żadne miecze, żadne
strachy od Pana Jezusa oderwać nie
mogły. Eleżyli się łaską i zastugą
Pana naszego Jezusa Chrystusa, i
miłością a dobrocią wielką Boga
Ojca, i społeczności, a nie wysto-
wionemi poślechami Ducha Świe-
tego. Widzieli pewność zbawienia
swoiego, nieśmiertelność duży, zmar-
twochrośanie ciała i żywot wieczny.
Miewili tedy z ochotą wielką: prze-
śliśmy przez wodę i przez ogień; a też

iuż są w chwale wiekuiśtey i widzą, że
uścierpieńta terażniejszego wieku nie
są równe ku oney przyszłej chwale. *Rym. 8.*
W tej statości i wytrwaniu i my ich
naśladować mamy. Bo nie ten co
pocznie, ale ten który wytrwa. *zba. Matt. 10.*
wion bedzie.

Tec są, najmilszi w Panu, obliży i *Sam. 12.*
powinności nasze duchowne, które nie.
śmy tak żywym iako zmarłym Świe-
tym powinni, a tak wiernie im te od-
dawamy, tedy Pan Bog zdarzy, że
i świeito dżiśienśe godnie obchodźic be-
dziemy, i w społeczności świeitnych ze
wszystkimi świeitnymi pewnie się oglą-
damy.

A ty o Świeitny Świeitny Świeitny
Boże, Panie Zastepow, przez ktorego
ile świeitnych było świeitnymi się stało,
wspomóż nas z miłosierney a dobro-
tliwej łaski twoiey, abyśmy przysta-
dem wszystkim Świeitnych byli w duchu
ubodzy, pokorni, iakosni, pragnący
sprawiedliwosci, miłosiernt, czysti
na duży i na cieie, spokojni i cierpli-
wi, i tak abyśmy do społeczności
wszystkich Świeitnych wprowadzeni be-
dąc z nimi wesela wiecznego w fro-
lestwie twoim zaiywali, i tam z Anio-
ły i z Archanioły, z Cherubinami i
Serafinami oho wdzięczne, Świeitny, *Łi. 6.*
Świeitny, Świeitny, śpieniwali, bez prze-
stanku, Amen.

Na dzień S. Marcina,

11. Nov.

Ewangelia u. Łukasza S. w Rozd. 12, 35: 40.

Niech będą przepasane biodra wasze, i świece zapalone. A wy
badzcie podobni ludziom, oczekiwaiącym pana swego, azby
się wrocil z wesela; żeby, gdyby przyszedł, a załolatał, wnet mu
otworzyli. Błogosławieni oni śludzy, ktore, gdy przyydzie pan,
czuigce

czniacie znaydzie. Zaprawdę powiadam wam, iż się przepaście, a posadzi ię za stół, a przechadzaiać się, będzie im służył. A teźliby przyśedł o wtorey straży, i o trzeciej straży przyśedliby, a takby ię znalazł, błogosławieni są oni służy! A to wiedźcie, iż gdyby wiedział gospodarz, o ktorey godzinie złodziey ma przyść, wzdyby czuł, a nie dopuściłby podkopać domu swego. Przetoż i wy bądźcie gotowi: bo o tey godzinie, o ktorey się nie spodziewacie, Syn człowieczy przyydzie.

Swietego Marcina, biskupa Chrześcijańskiego pamiatke dziś obchodzimy, audytora, wie moi miłi. Rodem był z Begier, z miasta Sybaryt. Dziec tego był człowiek żołnierski. Zaczyn widząc że Marcin, święty animus swój do wiary chrześcijańskiej skłaniał, wyprowadził go na wojnę, gdy miał lat piętnaście. Tam był trzy lata. Potym gdy mu się żywot żołnierski przyfrzył, dał się do Sylaryusza Biskupa Wikawieńskiego, który go w rękę Chrześcijańskiej informował, ochrzcił, i przy sobie lektorem, a nastatek, i presbyterem uczynił.

Biskupstwo Dwo gdy się w nim godność wielka ukazywała, został biskupem Turonenckim we Francyi: na którym urzędzie bez nagany był lat dwadzieścia i pięć.

Wirtuoz cnoty. Ci którzy żywot tego opisał, pleć: rakię w nim cnoty zalecają, ktoremi urząd swój biskupi zdobyli.

Pobożność ku Bogu. Pierwsza była pobożność ku Bogu. Bo opuściwszy Pogaństwo, wyszedł się na czytanie Pisma świętego, w którym tak postępł, że Arrianom mocny odpor dawał. Powiedaia o nim, że nigdy nie proznował, ale zawsze albo kazał, albo czytał, albo się modlił. Zjadł urości on wierzył: Marcin święty był meżem takowym, ktoremu Chry-

stus miłością, Chrystus bojaźnią, Chrystus wstytkim był. Bawno, chwalcstwa Pogańskie z wielką gorliwością znosił, a osobliwie bawno, wniknęć obracał, wiedząc z Pisma świętego, że bawnochwalcstwo obrzędnie jest w oczach Bożych.

II. Druga cnota w nim była, szczerobliwosc ku bliźniemu: Bo gdy iednego czasu, wpośrodku śmym w drodze jebrała nagiego natrafił, ulitował się nad nim, i płaszcza swego ukroiwł, dał mu aby się okrył. W nocy potym ukazał mu się Pan Jezus, skutą onego płaszcza przypodkianym, zalecając przed Anioły swemi szczerobliwosc Marcina.

III. Trzecia cnota była miłość nieprzyjaciół. Wsę bowiem o nim Bernardus, że też i nieprzyjaciół swoich występił opłacał. Jednego czasu miał wskarwego, człowieka wysokego dumy, Brykcyusza niejakiego, który począł pod nim dołki kopać, i ludźle nań podwodził. Marcin święty, inaczej się nad nim krzywdy swojej nie mścił, tylko Pana Boga prosił, aby mu Brykcyusz po tego śmierci w urzędzie Bracciusa sukcesował. Dwa lata on miarkę mierzył, taką miała mu być odmierzono. Coż się stało? Umarł święty Marcin. Brykcyusz na tego miejsce nastąpił. I taką miarkę mierzył, taką

tak mu odmierzono. Bo sie Pan Bog Krzymdy i niewinności Marcina s. zemścił. - Dał mu dyakona, który go także prześladował.

Czwarta cnota była heroicka moc i siła przeciwko diabłu. Jednego czasu ukazał mu sie diabeł w złoto glowie, udając sie za Chrystusa i mówiąc: Marcinie, znaś mie, tamci jest Chrystus którego ty czcisz, a przyśledy na świat, tobie sie chciał nappierwey ukazać, Na co gdy mu Marcin s. nie odpowiedział, znowu mu rzekł: Marcinie, czemu sie zbraniaś wierzyć, widząc mie. Odpowiedział mu na to Marcin s. Chrystus mój ukrzyżowany i zraniony jest. Zaczynam ia ciebie w tej postaci nie przypominie, i nie chce w cie wierzyć. Wielka to była stalosc i siła na diabla. Ale i potym gdy krotko przed skonaniem przy jego łozu szatan stanął, rzekł: co tu stoisz ziużona bestya, nie okrutnego we mnie nie znaydziesz, abowiem łono Abrahamowe na mie czeka.

Piąta cnota była afekt iego osobliwy ku kościotowi. - Bo małego lat osmdziesiąt i jedno, wpadł w śmiertelną chorobe, w ktorey bacząc ze sie miał z światem rozstać, wezwał do siebie uczniow swoich, i upomniał ich do stateczności. Oni poczęli płakać mówiąc: oycz Marcinie, czemu nas opuścisz, abo komu opuśczone zostawiasz? Oto po odesściu twoim wiodą wilcy drapieżni. A on weprzawszy ku niebu, zapłakał i rzekł: Panie iezlim iefszcie ludowi twemu pożyteczny, nie zbraniam sie prace, a leżliż nie, stań sie wola twoja. - To rzekłszy z położeniem ducha Panu Bogu oddał, bywszy biskupem trzydzięści lat i sześć, roku po

narodzeniu Pańskim 404, za czasu Arkadyusza i Honoriusza cesarzow Rzymskich, gdy miał lat osmdziesiąt i jedno.

Tęsa cnota ktorem Marcin śmiał ty w urzędzie swoim świecić. Boże day to, abyśmy go w nich wszyscy naśladowali.

Co sie tknie Ewangelii dzisiejszey, *Summa Ewangeliz.* nie bez przyczyny ja przodkowie nasi ku czytaniu i dzisiań postawili. Upamiętowali bowiem ekscesy, ktore sie na święty Marcin dawna dźiać zwykły, w ładce, w pićciu, i w innych rzeczach. Zgad też przypowieść urosta: na świętego Marcina geś mała sie zpycha, i łakom sie dostawa. Ekscesom i zbytkom takowym chcąc zabieżyć przodkowie nasi te Ewangelia ku czytaniu ustawili: W ktorey z pilnością upomina Pan Jezus, abyśmy przynależności iego w czynności czekali, i zawsze gotowymi byli, nie w zbytkach, nie w pijaństwiech ani w obzarstwiech, ale w przygotowaniu s. chcemyli, abyśmy szczęścia i błogostawieństwa wiekuiściego dostąpili. Mówmy o tym, rozdziełimy Ewangelia na dwie części.

W pierwszey, obaczmy upomnienie Pańskie do czynności.

W drugley, pozytki ktore czynność i gotowość Chrześciańska przynosi.

O tym teraz tak najkrotcey mówić bede: Za najwyższą pomocą twoją, o Jezu najśłodszu, Amen.

Upominając Pan Jezus do czynności, ukazuje trzy rzeczy w ktorych prawdziwa chrześciańska czynność należy.

Pierwsza jest przepasanie bioder, a zamyska sie w tych słowach: Niechay beda przepasane biodra wasze. Bierze R r tu

I. Część
Trzy rzeczy
w ktorych
czynność
należy.

I. Przepasa-
nie bioder.

Sulpic.
Dial. 2.
& 3.

Afekt oso-
bliwy ku
kościotowi

cius
artini
onus

tu Pan Jezus podobienstwo od daw-
nego zwyczału hat. Na on czas u
Zydow nie tak krotkich hat używano,
iako dsiś mieniscami, ale długich. Rzy-
mianie zwali te Togas, iako Cincero
wspomina. Grekowie Pallia, ptafeze,
iako Plutarchus piše. A tak gdy chcieli
abo w drogę iść, abo co pretko czynić,
przepasowali się, aby im one haty nie
zawadzały. Na ten tedy zwyczał
oglednie się tu Pan Jezus, i chce aby-
śmy czynili duchownie co oni czynili
cielesnie. Bo nie o cielesnym tu prze-
pasowaniu mowi, ale o Duchownym.
Przepasować mamy biodra, to jest,
na stronie odstojąc wszystko, cokolwiek
nam w rękę i w uczynkach dobrych
na zawadzie bydl moze. Takie prze-
pasowanie duchowne wielki nam po-
żytek przynosi.

Pożytki
przepaso-
wania du-
chownego.

I.
Śpieszenie
bieżemy.
2 Krol. 4.

Pierwszy abysmy tym lepień bieje-
li. Elizeus Prorok wyprawując
Giezego w drogę, rzekł mu: Przepas
biodra swe: Czemu? żeby tym śpie-
szenie biegał. Takie i my dla śpie-
szenia biegu biodra przepasujemy. Bo
coż jest żywot nasz? bieg do śmierci,
mowi Augustyn. Stemu przycho-
dnie wiemy i wielgrymi na tym
świecie, nie mamy tu trwałcego
miasta, ale przybłęgo szukamy. W
drodżesmy ustawicznie, nie inaczej
iako kursor (biegun) abo okret ustawi-
cznie bieżący. Stufna tedy, abysmy
według napomnienia Pańskiego bio-
dra nasze przepasowali.

II.
Lepiej
pracujemy

Długa, mamy czynić i dla tego
abysmy tym lepień pracowali. Co-
jesmy innego ledno robotnicy w
winnicy Pańskiej, na pracę wezwa-
ni? Czładkamy Bożi, wezwani
do uczynków dobrych w Chrystusie

Jezusie Panu i Zbawicieliu naszym.
Zaczynam stufnie się duchownie przepa-
sować mamy, aby nam nie na zawa-
dzie nie było: Odskładając na stronę
myśli złe, które nam często do dobrych
uczynków są przeszkodą.

Trzecia, tak się przepasamy tym
lepień boiemy. Bo coż jest żywot
nasz innego, ledno boi ustawicznie? Mowi
Bernhardus, Zewsz wojny, zewszad strzały leca,
zewszad pokusy. A Paweł s. powiada o sobie, że ledne-
go czasu do Macedonii przyśledy, że-
wongrz miał bitwy, a wewnątrz stras-
chy. Ma mało tych nieprzyjaciół na
świecie? Ciało nieprzyjaciół domowy,
świat nieprzyjaciół pozmyrzchny, fa-
tan nieprzyjaciół duszny, co czynią?
Czyli wojny i bitwy ustawicznie z
nami nie toczą? Zaczynam przepasować się
nam na te wojny potrzeba, boiując
boga dobrego, zachowując wiare i sumnie-
nie dobre. W tym bowiem to prze-
pasanie duchowne należy.

O iakożście wy szczęśliwi, ktorzy-
ście się tak duchownie przepasali, do
biegu, do prace duchowney, do boju
nader bedziecie sposobni.

Druga rzecz już następuje, w kto-
rey czynność chrześcijańska należy, a
ta jest, zapalenie pochodni. Pochodnie
wafie, mowi Pan Jezus, niech beda
gorące. Tu znów Pan Jezus,
podobienstwo bierze z starego zwy-
czaju, kterego się na on czas Zydowie
trzymali. Wesela swoje odprawo-
wali wieczor, przy ktorych świece i po-
chodni goraiących używali, iako też i o
Poganiech Warro piše, w te słowa: Varro.
starsi młeli ten zwyczał, że na wese-
lach pochodnie i świece jamże wprzo-
d sły. Co tedy oni na on czas cielesnie
czynili,

III.
Lepiej bo-
iujemy.
Jan. 7.
Sup Cant.

2 Kor. 7.

1 Tym. 1.

II.
Zapalenie
Pochodni.

Pochodnie
troiakie. czynili, chce najsłodszy Pan Jezus,
abyśmy my duchownie wytkorniali,
i pochodnie nasze duchowne zapalali.
A te są troiakie.

I. Pierwsza jest, Pochodnia słowa
Bożego. Bo te tak mówi Dawid,
Krol i proroek Pański, mówiąc: Po-
chodnia nogom moim słowo twoje
Panie. Szczęśliwy który się ten po-
chodnie trzyma i słucha co mu słowo
Boże rozkazuje. Tego żaden grzech,
żadna żłość, żaden bytek, wydepka-
żen nie uwiedzie. Błogosławieni
bowiem, którzy słuchają Słowa Bo-
żego i strzegą go.

2. Druga jest pochodnia wiary, która
zapala Duch S. w sercach naszych,
ilekroć Słowa Bożego słuchamy, i
wiara mocno na nim polegamy. O
tak się ten pochodnie szatan boi? Piotr
i Piotr. 5. Apłostoł święty przestrzegając nas
mówi: Sprzeciwiajcie mu się, mocni
będąc w wierze. Za pochodnią opa-
rzywszy się, śmiecie jaśnieć, śmiecie
wstać, wymsić i wniść moście.

3. Trzecia jest pochodnia dobrego
obcowania. A do tego obowiązaliśmy
się na Chrzcizie. Zameśmy się wy-
rzekli szatana i wszystkich spraw jego.
Te pochodnią rozumie Pan Jezus,
Matt. 5, 16 gdy mówi: Tak niechaj świeci swia-
tłość wasza przed ludźmi, aby oba-
czyli wasze uczynki dobre, i chwalili
Ojca waszego, który jest na niebie.

Te troiakie pochodnie mają usta-
wicznie gorzeć, i nigdy nie gasnąć, chce-
my aby nas Pan Bóg gdy przyjdzie
gotowymi znalazł.

III. Trzecia rzecz już obaczyli, w której
podobność
sługom o-
tworząca-
cym kota-
cacemu
panu. sługom o-
tworząca-
cym kota-
cacemu
panu. czynność chrześcijańska należy, ta jest
podobność sługom otwarzającym ko-
taczemu panu. O tej mówi Pan

Jezus: Bądźcie podobni ludźlom,
którzy czekaia pana kiedy się z me-
sela wróci, i adyby przyszedł a zafo-
tatał we drzwi, aby mu wnet otworzo-
no. Sługami i słobom w brycy, Pan
Jezus jest Panem naszym, który w
dzień wniebowstąpienia swego odhedeł
do nieba, i ma się znów do nas wró-
cić. Tylko że nie wiemy kiedy przy-
dzie. A tak służnie mamy być po-
dobni sługom, którzy czekaia, na pana
rychłoli się z mesela wróci. Co ci czyn-
nia? Ca pogotowiu, świece maia,
nie śpią, nie upliaia się, czuia, słuchala
rychłoli Pan zakłace: Także i my,
najmilsi, w nocy świata tego pilnie
się strzeżmy, abyśmy kiedy nie zasneli
w grzechu, ale zawsze czuli. Przy-
dzie Pan, a nie omieśka. Kłace cze-
sto przez zakon, którym nas do pokuty
upomina, kłace przez wierne kazno-
dziejie, kłace przez własne wasze ju-
mnienie, przez krzyż i utrapienie, przez
choroby, a naostatek przez śmierć do-
czeka. A tak czujcie, pokuty i na-
wrecenia na ostatnią godzinę nie od-
kładanie. By was Pan śpiący mi-
nie zastał.

Do czego abyście byli ochotniejsi,
drugiej części słuchajcie.

II. Ukazuje nam Pan Jezus troiakie po-
zostli, które czynność i gotowość
chrześcijańska przynosi.

Pierwszą jest szczęście i błogosła-
wienie prawdziwe. Błog. sta-
wieni są mówi Pan Jezus, oni słudzy,
które Pan gdy przyjdzie zastanie cun-
nymi. O jaskie błogosławieni! Bło-
gostawieni, w żywocie, w śmierci i po
śmierci. W żywocie mają na się sa-
starego Boga, który im wśelaka sa-
stę pokazać chce. W śmierci, nie ma-

ig oglądać śmierci. Po śmierci nie przyjdą na sąd, ale pojdą do żywota wiecznego, i wypełnią się nad nimi one słowa Pańskie: Kto słowa mego słucha a wierzy onemu (który) mnie posłał, ma żywot wieczny, nie przyjdzie na sąd, owym przejdzie z śmierci do żywota.

II. Drugi pożytek będzie, nadgródą za nadgród a po usługi: Przepaść się (prawi) rozkaz, że sługom onym ścieść, i będzie im służba. Służa dobrze a wierne, cnotliwi Panowie nie tylko kontentować, ale i ją honorować zwykli. Garao król Egipski, poruczył Józefowi wszystko Egipski, i zdawał pierścien, i reki swe, i dał go na ręce Józefowe: oblekł go też w szate białe i włożył lancuch złoty na szyję jego. I kazał go wozić na wozym wozie swoim, a wożano przed nim: Kłaniać się. Na ten zwyczaj panów flemskich oglądając się Pan Jezus, obiecuje, że nam chce służyć. O jakże to dostojność będzie! O jakże ścieść i błogosławienie, którym ty o Jezusa naśladować, służyć będziesz! Służyc nam i teraz, broń nas ode wszystkiego złego modląc i przyczyniając się za nami bez przesanku.

III. Trzeci i ostatni pożytek jest dobre niebieskie udzielenie. A ten zamysła się w tych słowach, gdy mówi Pan Jezus: Posadźcie, albo kaze im ścieść. Dniemymonna godności! Coż może być wielkiego, jako za stołem Bożym śiedzieć, i stać się uczestnikiem wszystkich dobrze zbawionych? Ach mój miły Panie, tu nas ścież, tu nas pał, tu nas probuj doświadczać, abymy się tam iedno dostali do ciebie. Lecz błęda będzie na wieki tym, którzy czuć

nie chcą. Bo ich Pan przyśledhy w gniewie swoim zatrać, i do ognia piekielnego skaze. Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Lecz beda, najmilszy słuchacze, pożytki i odpłaty sługom czynnym w niebie zgotowane.

Lecz aby kto nie rozpaczal, jeżeli lata potiecha swoje w grzechach cieśkich strawił, czyni Pan Jezus nadzieję odpuszczenia, mówiąc: A jeżeliby też przyśled o wtorey albo o trzeciay straż, a tak je znalazł, szczęśliwiz to są słudzy oni. Przez wtora straż rozumie się wielę średni, przez trzecia starość, i tam jeżeliby się kto po grzechach w młodości popełnionych obaczył, i jeszcze pokutując polepszył, będzie błogosławiony, i może być tego pewien że go Bóg policzy między przyłacioty swoje, zapomniawszy wszystkich przeszłych grzechow i nieprawości jego. O niewymowna dobroci i cierpliwości Pana Boga naszego!

A wszakże aby się kto nie spuścił na miłosierdzie Boże, odkładając poskutki na ostatni termin, przestrzega dalej i upomina Pan Jezus, abyśmy przestrogą dla niepewnego przyszłości jego zawzięci byli, a to gdy mówi: Gdyby wiedział gospodarz, ktorey godzinę złodziej ma przyjsć, tedyby przecie czuł, a nie dopuściłby podkopać domu swego. A przetoż i wy bądźcie gotowi. Bo ktorey się godzinie nie spodziewacie, przyjdzie Syn człowieczy. W tym podobieństwie ukazuje Pan Jezus wielką utratę sług nieczynnych. Bo jako nieczynnego gospodarza snadnie złodziej, dobywszy się, obrać i zabić może: Tak też i nas leży czuć nie

bedziemy, dzień Pański zastawimy, strachu i mał wiecznych nabożni.

Co my wiedząc, w Panu najmilszy, przepasujemy się, a badamy jawę gotowi, niech się jawę świeca pochodnie nasze, abyśmy gdy przyjdzie dzień wyprawny naszy z tego świata, pogotowu byli, i do radości chwały wielkustej weszli.

A ty, o nasz wierny Zbawicielu, Panie Jezu Chryste, który nam zba-

wienia wiecznego życia, sprawu nas Duchem S. abyśmy jawę czekali, z opatrnością i z pilnością pretkiego przypięcia twego, i tobie gdy zakłaceś, abyśmy natychmiast otworzyli, i zapłatę czuyności odnożyli u stołu twego w Królestwie niebieskim usiedli, i tam z Marcinem, s. w społeczności innych świętych, Ciebie z Ojcem i z Duchem Świętym Bogu w Trójcy jedynego na wieki chwalili, Amen.

Na tenże dzień S. Marcina,

10 Nov.

Drugie kazanie, o Marcinie Lutrze. Ewangelia czytać się może ta, co i wyżej.

Dwu Marcinkow, ludzi zacnych mamy w Kościele naszym chrześcijańskim, słuchacie moi najmilsi. Pierwszy jest Marcin on s. Biskup Euronenski, o którym w przestępnym kazaniu mówiło się według potrzeby. Drugi Marcin on Luter Doktor w Kościele Bożym przede stem lat wielce zawołany, światłość prawdziwa wbytkiego Kościoła Rzymskiego, Anioł on, którego Jan s. widział lecącego przez pośrodek nieba, z Ewangeliją wieczną, aby ją ożnamy obywatelom ziemie, i wszelkiemu narodowi i pokoleniu, i językowi i ludowi. Adwersarze nasi, którym jest iak sol w oku, bo im prawde mówić i pisać, żywić nań to i owo mówić, bez dowodu, z potwarzami katanstien, dla odwiedzenia ed wiary s. ludzi prostych, przeto umyślił w terażniejszym kazaniu żywot tego iakom naszym przetożyc.

Prośbę o powolne ucho.

Pan Jezus najświętszy, który me-

za tego s. Duchem Świętym słowem dół, niech i nam teraz błogosławi w mówieniu i w słuchaniu, Amen.

Marcin Luter, Chrześciance mili, - I. urodził się w Eisleben, w państwie Mansfeldskim, w roku po narodzeniu Pańskim 1483, w wigilię s. Marcina. Dzieciątko był Jan, matka Margaryta. Ochrzczon w dzień świętego Marcina. Gdy podrośł studia, dał go rodzice do szkoły. We czterym roku ciągnął do Magdeburgu, i tam reł się uczył. Z tamąd za poradą rodziców udał się do Eysenachu, gdzie Pan Bog matrone ledne wzbu- dził, która go do siebie wśladowy, żywota i przyodziejowała. Tam był czter- ry lata.

Udał się potem do Erfurtu, gdzie małego lat dwadzieścia i dwole Magistrem został, i umysł swój do nauki praw skłonił. Lecz jednego czasu grzmieriem srogim przestraszony, słubował Panu Bogu Księżem zostać. Zaczyn w dwudziestym i trzecim roku

R 13

tu

Zamknijcie.

Obiam. 14.

Proposio.

Gradus
Magiste.

Ku w zakon świętego Augustyna tam-
że w Erfurcie wstąpił.

Gradus
Doctora-
tus. Lat dwadzieścia i pięć mając, we-
zwan jest do Witemberku, gdzie pu-
blicznie profitował organum & Phy-
sioam Aristotelis. Privatim scho-
lasticos doctores i pilnością czytał.

W dwudziestym i dziewiątym ro-
ku Doktorem Teologii został tamże
w Witemberku w zamkowym koście-
le, i zaraz począł Teologia czytać,
psalmi, List Pawła ś. do Rzymian,
do Galatów wykładając, audytorom
swoim do Biblii ś. ukazując.

Iohannes
Tezelius. Gdy miał lat trzydzieści i cztery,
przyjechał mnich Dominikan, Iohan-
nes Tezelius z Rzymu do Niemiec,
wystąpił od Papieża Leona dziesiąte-
go z indulgencjami lub odpustami.
Luterus wnet mu się przeciwstawił i pła-
sał przeciw iemu contradictorias
propositiones, położenia, któremi
odpust zbliżał, których było 95, i
przybił je na drzwiach kościoła zam-
kowego w Witemberku, pisząc i dy-
sputując ustawicznie.

Entona
do Aug-
spurku. W rok potem od cesarza Maksy-
milian do Augspurku na sejm cyto-
wany, stanął, gdzie gdy go Kaieta-
nuś Kardynał do rewołucji nawa-
dzał, ukazując mu nietasę cesarską,
papieską, i mówiąc: Gdzie się podzie-
lesz? gdzie zostaniesz? Odpowiedział
mu: nie frasuj się o to, pod nie-
bem, abo w niebie zostanie.

Disputa-
tionis
publice. Wrociwszy się do Witemberku z
Janem Eckyuszem począł publice dy-
sputować de primatu Romani pon-
tificis, de indulgentiis, de Libero
arbitrio. O co go Papież ekskom-
municował, która ekskomunicacya
spalił.

Extaena
do
Wormacyi W roku 1521. znówu na sejm do

Wormacyi cytowany, gdzie gdy mu
niektorzy odradzali, aby nie stawał,
ukazując mu niebezpieczeństwo, to
ktoreby mogli przynęść, odpowiedział:
By tam tak wiele diabłów było, ile
cegeł na dachu, ponde nie boję się,
mając sprawę dobrą.

Gdy do miasta wchodził, mnich
leden spodkaszł się z nim obkapił go
mówiąc: przyśledes pojadany kio-
regosmy w ciemnościach czekał.

W roku 1523. msa abrogował i abrogacya-
zność użycie wieczery Pańskiej msa.
według ustawy Syna Bezego na to
miejscie zostawiwszy.

Mając lat czterdzieści i dwie w stan
małżeński wstąpił, wiedząc że uczciwe
jest małżeństwo i że niepokalane
miedzy wółskimi stany, i pojął sobie
panne ślachć: anke, Karazyne z Bo-
rowa, która samo śledm i klastora
wystąpiła. Miał mu za złe adwer-
sary że mnichem bywszy mnichkę po-
jął, czystości ślubowanej nie strzy-
mał. Lecz niechaj sobie czytają
Zydora, co ten o tym rozumie, gdy
tak piše: coś nieostrożnie ślubował,
tego nie czyn.

We cztery lata potem pisał mały
Katechizm: A w roku 1530. Konfessy-
Augspurską na sejmie Augspurskim
podał, który jeden nazwał, ostatczną
trabę Ewangelii, której głosowi świat
wbył przed ostatnim dniem chciał
Pan Beg napelnic, aby ludzkie z bte-
de w się ocucił do prawdy przy-
stali.

W pięć lat potem Biblia Mie-
miecka wydał. Z Zwingliuszem i Biblio-
Ecolampaduszem bracię się nigdy rum,
nie chciał, i na Kollokwium Marpur-
skim za bracię ich nie uznawał.

Da

Dary.

Darow był znamienitych cyfroweł, iako z ksiąg tego każdy obaczyć może. W kazaniu nie było mu równego, wymowe miał ogromną: Zradził wielkich onim marzał.

Fulmina erant, linguarum singula verba tua. Pioruniami były wszystkie słowa twoje!

Konwercja-
cya.

W konwercjacyi pospolitej był cyfroweł osobliwy, ludzki, przykładny, trzeźwi, pobożny, małego w sobie wszystkiego biskupa pobożnego przymioty. Vir cui Christus amor, Christus timor, omnia Christus. Christus miłością, Chrystus bojaźnią, Chrystus mu wszystkim był.

Sztetec.

Naostatku w R. 1546. odprawiłszy ostatnie kazanie w Bitemberku, wtorej niedzieli po trzech Krosłach, pojechał do Eyslebu na ugodę między grofami z Mansfeldu, i tam

zpetka zachorowawszy, osmnastego dnia Lutego spokojnie i z wielkim nabożeństwem ducha Panu Bogu oddał.

Ciało tego do Bitemberku przy- Pogrzeb wieziono, i w zamkowym kościele z płaczem i żalem serdecznym wszystkich ludu, po tak potrzebnym a ś. mezu, po- grzebiono.

Co my wiedząc, najmilszy, trzymajmy się tej nauki, którą nam Bog przez tego meza ś. podał i obiawił. Za nas nie zawiedzie. Bo nas gościncem prostym do Boga prowadzi, i nie na żadne wymysły ludzkie, ale na słowo Boże ukazuje.

Al ty, odestępnij a chwalebny Jezu, utwierdzaj nas Duchem twoim S. a dodawaj i dajś takich wieści w Kościołowi twojemu. Ktorzyby tak stale i statecznie naukę twoją opowiadali, Amen, o nasłody Jezu, Amen.

Zamknię-
cie.

Na dzień S. Elżbiety.

19 Nov.

Ewangelia u Matteusza ś. w Rozd. 6, 1-4.

Erzeczcie się, abyście iakimż waszemu nie czynili przed ludźmi, dla tego abyście byli widziani od nich: inaczej nie będziecie mieli zapłaty u Ojca waszego, który jest w niebieszech. Przetoż, gdy czynisz iakimż, nie trać przez sobą, iako obłudnicy czynią w bożnicach i na ulicach, aby byli chwaleni od ludzi: zaprawdę powiadam wam, odbierają zapłatę swoją. Ale ty, gdy czynisz iakimż, nie chaj nie wie lewica twoja, co czyni prawica twoja: Aby iakimż twoja była w skrytości; a Ociec twój, który widzi w skrytości, ten ci iawnie odda.

Zachęta
s. ElżbietyWzględem
urodzenia.

Zachęta była Elżbieta ś. Chrześcijańska, nie młoda, względem tych przymiotów. Pierwszy względem urodzenia. Była to bowiem, królewna Węgierska, Ludmilla Landgrefa Hessego małżonka pobożna. Ociec jej był Andrzej król Węgierski. Dru-

gi względem imienia, które ma w sobie dwójaką siłą znaczącą. Naprzód znaczący tak wiele, iako serce w Bogu polecałce, które się nieczym woli Bożej nie sprzeciwia, mówiąc: *Da-
widem ś.* Na samym tylko Bogu polega dusza moja. *Od niegdy jest
gda*

Względem
imienia.

psal. 62, 1

zbawienie moje. Potym wyklada
śle odpocznienie od Boga darowa-
ne. Tym odpocznieniem jest każda
cnostliwa a bogobojna małżonka.

Względem
żywota.

Trzeci, względem pobożnego żywota.
Była białagłowa nader miłoślna.
Bo gdy iey nie stało pienieczy, kady
przedawala, kład nie tylko żywym, ale
i umarłym dobrze czyniła. I mogła
iey słusnie przeproszone być one
słowa: Reke swa ściga ku ubogiemu,
i rece swe ku niedostatecznemu.

Przyp.
Gal. 31.

Względem
spokoyney
śmierci.

Czwarty, względem spokoyney śmier-
ci. Bo co Hieronym s. mowi, że śle
nie umiera ten który dobrze czyni: to
śle też i w niej wypełniło. Dał iey

Obiaw. 14.

bowiem Pan Bog umrzeć: śmiercią
ludzi sprawiedliwych, w Panu. Pła-
ty i ostatni, względem krolowania z

Względem
krolowania
z Bogiem.
Jan. 12.

Bogiem: Bo na tak świetny żywot,
który ona wiodła, dał iey Pan Bog
koronę chwały wielkustej: Wypeł-
niając nad nią one słowa: Jezli mi
kto służy, uczci go Ociec mój, a gdy się
Ja jest, tam i sługa mój będzie.

Summa
Ewangelii

Ewangelia którąście słyszeli, dno-
wi temu pięknie należy. Bo w sobie
zamyla naukę o iakmujnie, którą El-
żbieta s. obficie dawala. A tak wzię-
wszy ją przed śle mowimy o trzech rze-
czach.

W pierwszej obaczmy, co jest iak-
mujna i w czym należy.

W drugiej, komu i jako ją dawać
mamy?

W trzeciej, co nas do niej pobu-
dzać ma.

Zbudujecie się, tylko z pilnością
słuchajcie.

Szczodroblimy Pan Jezus, niech
nam udzieli darow Ducha Świętego

go ku skutecznemu tych nauk zrozu-
mieniu, Amen.

W pierwszej częsci maćle dwa
punkty. Naprzód, co jest iakmu-
jna? Potym w czym należy?

Eżesć.
Dwa pun-
kty.

O pierwszej wiedzcie, że to słowo
iakmujna pochodzi z Greckiego eleemo-
syna. Łacinnicy powiedaia, że toż iakmujna
znaczy co miłosierdzie. Zaczynam i
Teologowie iakmujne tak opisuia, że
jest uczynek, którym dajemy nieco nie-
dostatecznemu z miłosierdzia dla Bo-
ga i na bliźniego z miłosierdzia serca.

Lib. 6. de
Invent.
cap. 3.

Polydorus Virgilius piśe, że iakmu-
jny iednym rodzajem szczodroblimo-
ści nie mamy rozmiarzać. Bo który
kolwiek, (powieda) uczynek miłosierny
ieden drugiemu ukazujemy, iakmujna
jest. Krotko mowiac, co śle z mił-
sierdzia komu daie, albo czyni, iak-
mujna śle, to jest, miłosierdziem na-
żywa.

Słuchajcież w czym należy iakmu-
jna? Należy w siedmi potrzebach, w
którychśmy bliźniego ratować po-
winni.

II.
W czym
należy.

Naprzód w karmieniu głodnych.
Bo to jest wola Boża, abyśmy iak-
mujnie chleba i ułamowali. Iakmu-
jnikiem takowym był Job pacjent on
Boży, który o sobie mowi: Jezli jem
iadt stuczkę swoie sam, a nie iadała i
sierota z nley. Iakmujnica takowa
była też i Elżbieta s. która po śmierci
meza swego spytal w Marpurku zbu-
dowała, i w nim ludziom ubogim słu-
żąc, one opatrowała.

I.
W karmi-
niu gło-
dnych.

Pewtore należy iakmujna, w na-
pawaniu pragnących. Takowa iak-
mujna testci uczynek Anielski. - Bo pragnia-
czytamy gdy Sara wyrzuciła Algar-
stuzebnice swoie, z synem iey, idąc w
drogę

2.
W nap-
awianiu
pragn-
ących.

drogę zabłądziła w puśczy Beerseba, i gdy leży nle stało wody, poczęła płakać głosem wielkim, tedy Anioł Boży zawołał na nią z nieba, i cieknęła, a w tym otworzył Bog oczy i wyzła ta krzodło wody, i stała, i nabrała wody stała, i napoiła dziecię. Jezliż Bog w cieplem pragnieniu pragnące napawał: Stusna rzecz jeby się i człowiek w tym poczuwał.

3. Potrzebie należy iatmużna w przywołaniu nagich. Do czego sam Pan Bog przez Proroka napomina mówiąc: Gdy obaczysz nagłego, nakryj go. Na co pomniac Tobiasz s. nagie przypodźliwał. Abdi-Marcin s. płaszcza stuła urzynałby nakrył im nagłego.

4. Poczwarte, w przyjmowaniu gości. Trafił się człowiek podrożny, nle ma się gdzie podjechać. O takież ty s. uczynił pokazał ięśliś mu w domu swym gospody użyć. Na co święci pamiętając gości radzi przyjmowali. Abraham patriarcha przyjął trzech Aniołów. Pot przyjął dwu. Wdowa ona w Sarepcie przyjęła proroka Eliasa, dla którego otrzymała błogosławieństwo od Pana. Lecz świętych pominąwszy i Poganie bywali w tym baczn. Eumeusz pasterz nleiafi, gdy się do niego trafił Ulisses i prosił o gospodę, przyjął go temi słowami: Nie godzi mi się człowieka obcego, choćby był podległym niż ty, wzgardzić, gdyż Bog tak gościa iako i gospodarza stworzył.

5. Pięta należy iatmużna w nawleczaniu chorych. Ustżyż gdzie o chorym, idź nawiedź go. Pyta iako się ma, co wiedzieć je mu się w czym przygodzi ci posłużyć moję. Iatmużni

ca takowa była Elzbieta s. która w Szpitalu chorym usługując, one opatrowała. A więc to nie iatmużna?

Szosta należy iatmużna w odzupieniu więźniom. O Chryste przywołaniu więźniów. Pominał prorok Ezechiel, że wielkie miłosierdzie czynił Żydom polnym w Babilonie, i powracał im srebrne i złote naczynia, które był Nabuchodonozor z kościoła pobrat, i odesłał je do Jerozalemu. Iatmużna i to, kiedy kt. z rąk Eureckich więźnia wyzwolił.

Naostatę należy iatmużna w chowaniu umarłych. Umarze człowieka ubogi, niemał go za co, do grobu wyprawić, o iakoś ty iatmużne uczynił, ięśliś ziemi ciała jego oddał. O iak się w tym poczuwał Tobiasz s. który umarłym częste pogrzeby czynił. Za kora iatmużnicę była i Elzbieta s. która jednego czasu dowiedziawszy się że umarłego nie nakryłby do grobu niesiono, wzięła rabeł, z głowy swojej, co wstok ciała jego nakryć kazała, wypełniając one słowa: We dle zmożali umarłych, nakrył ciało jego.

W tychci oto siedmiu rzeczach iatmużna prawdziwa należy. Drugiej części słuchajcie.

II. D baczyć naprzod kómu? Potym iako iatmużne dawać mamy? Dwa r. I. Pierwszym mówi Pan Jezus u Lukasa s. Każdemu prośacemu dan. Komu? Zgad oni dawnt Chrześcianie, nie tylko domownikom wiary, ale i Poganom dobrze czynili. Tertullianus tej piśe: nie rozumiemy innym chyba prośacym udzielać. Jednak porządne miłosierdzie tak ubogie opatruje.

Opatruje naprzod powinne i domownikowi swojemu. Bo mówi Pan Jezus: I. powinny i. domownikowi.

Mark. 7. zus: Nlech się pierwey dyleci naiedzga, potym się pieškom i czeladce dosta-
Gal. 6. nie. Apostoł też mówi: Czynimy do-
brze wšytkim, ale pierwey domowni-
kom wiary.

2. Potym kazał Pan Bog na takie u-
bogim pobożnym. bogie patrzeć, którzyby nas do nieba
wyprowadzili. Gdy widze zebrała
nlecnote, phianice, locra, nie do nieba
ale do piekła idącego, a drugiego do-
brego, i pobożnego, wole temu dać,
po ktorym pobożność widze, niżeli
owemu w ktorym ley nie bacze. Prze-
to niedrzec mówi: Jezli dobrze czy-
niš, wiedz komu czyniš. Z daley:
Czyn dobrze sprawiedliwemu i mi-
łosiernemu, a grzešnego nie przy-
muj. Dobrze czyn pokornemu, a
nie daj niezbożnemu.

3. Naostatel prożnującym nie kaze
Pracowni-
czym. Apostoł iatmużny dawać. Kto (pra-
wi) nie robi, nlech nleie. A słuchnie.
Bo chleba nie godzien, gdy nań robić
nie chce, głod go do roboty przypedzi.
O tak wiele prożnujących i zdrowych
miedzy zebrałami. Al przećle im lu-
dzie daig. Jeden widzac młodego
zebrała iatmużny mu dać nie chciał.
Spytał go zebrał, a czemuš mie
miliak? Odpowiedziat: Zadenći wie-
tšey škody nie uczynił, iako ten kto-
ryć naprzod iatmużne dał. Jakož
prawda. Bo eo się nauczysz z młodu
zebrać, trudno się odłożyć ma.

II. Daley słuchajcie iako iatmużne
Jako? dawać potrzeba? Naprzod wesołym
i ochotą. umysłem, z ochotą nie z przymušeniam.
Rzym. 12. Bo mówi Apostoł: Kto czyni miło-
3. sierdzie, nlech czyni z ochotą. A na
2 Kor. 9. 7. innym miejscu: Dawajcie nie z za-
markeżaniem ani z przymušeniam:
Abowiem ochotnego dawce Bog mi-

luie. Takci czynił Abraham i Lot,
ktorzy podrożne; prośba w dom przy-
mowali. Takci czynił Tobiasz który
dobrowolnie obchodził, i szukał ubo-
gich ktorymby dobrze czynił, choć z
wielkim niebezpieczeństwem swoim.

Powtore czynimy iatmużne nie ska-
pie, ale szkodliwie. Bo mówi Szymon-
Pismo: Kto skapy e siele, skapie też jać 2 Kor. 9, 6.
bedzie: a kto obficie siele obficie, też jać
bedzie. A wšakże według sławu gro-
bla, kto mało ma, nie moze wiele dać.
Przeto też Tobiasz syna swego upo-
minat, mówiac: Według tego, iako Tob. 4, 8.
wiele bedzieš miał, tak z tego czyn iat- 9, 10.
mużne. Jezli mało mieć bedzieš, z
oneytrochy nie bonyje się czynić iatmu-
żny.

Potrzejcie, bez obfudy, od ktorey
nas Pan Jezus w dšisleyšey Ewan-
ielli troiaka odwoodzi. Bez obfudy.

Naprzod w tych słowiech: Strzej-
cie się abyście iatmużny wasze nie
czynili przed ludźmi, dla tego, abyście
byli widziani od nich. Nie chce Pan
Jezus, abyśmy w dawaniu iatmużny
mieli szukać chwaly swojej. Iatmu-
żna ma się dawać nie z pychy, ale z mi-
łości. Ale iak sąta tych, ktorzy wle-
cen z pychy niż z miłości iatmużny da-
waig. - Przeto Augustyn s. mówi: Sup. Ep.
Karmi iatmużne miłości, karmi i pycha, 10 an. c. 7.
miłości aby Bog był chwalone, pycha
aby sama była chwalone. Przypodzie-
wa nagie miłości, przypodzieła i pycha.

Potym mówi Pan Jezus: Gdy
czyni iatmużne, nie faj przed sobą
trąbić, iako hypokryci ludzie czynią w
bożnicach i po ulicach, aby byli w do-
brym mniemaniu u ludzi. Te słowa
Doktorowie Kościelni dwoiako ro-
zumieig. Jedni powiedaig, że się Lytarius-
tu & alii.

tu Pan Jezus oglądał na obyczaj
Żydowski, którzy dawali trąbić zwolny-
wać lud do brania iakmużny. **Chryso-
stom.** to tu Pan Jezus ganił ma. **Dru-
gi.** In 6. cap. Matthe. rycznie straszył ambicę i pychę w da-
wanu iakmużny.

3. mł. Nastatek mówi: Niechaj nie wie-
lewica twoja, co prawica twoja czyni.
Tu znówu różne są tych słów między
Doktorami Kościołnymi eksplikacje.
Jedni rozumieją przez prawicę lud
wferny, przez lewicę lud niewierny,
iako by chciał rzec Pan Jezus, żeby-
śmy iakmużne tak dawali wiernym,
iako by tego niewierni nie baczyli.
Drudzy przez prawicę rozumieją
przysłać, przez lewicę nieprzysłać-
la, że gdy nieprzysłać widzi iakmu-
żny dawać nie mamy. Lec i samymi
nieprzysłaćom dobrze czynić Pan
Jezus rozkazał. Trzeci rozumieją
przez prawicę męża, przez lewicę żonę,
żeby ona nie wiedziała, kiedy mają ko-
muco dobrze uczynić, iakoż czasem taka
stępcie nądyżie, ktoraby nie rada, żeby
mąż komuco dał, a teżliż da, to go u-
grzyzie, ustrasze, choć sama na to nie
pracuje. My za to mamy, że Pan
Jezus temi słowy napomina, abyśmy
ile można w skrytości iakmużny czynili,
aby się i najbliżsi nie dowiedzieli.

Czynimy tedy deszę temu napo-
mnienu Pańskiemu, trzymając się w
dawanu iakmużny tej s. a zbawien-
ney informacyi tego.

III. Trzecia część następuje.

Część. W ten ukazuje słowem naszym, co nas
do iakmużny pobudza? A
zwolaczka te trzy rzeczy.

I. Pierwsza, mandat albo rozkazanie
Boże. Wśedzie nam bowiem w

ś. wie swoim s. iakmużne rozkazanie.
W starym Testamencie, to przez Mo-
żę, to przez Proroki, a w Nowym
przez Syna Awolego. Ktoby tedy
w tym Boga nie słuchał, chrześcia-
ninem nie jest. A teżliż mandaty kro-
lew ziemskich pomajamy, daleko wie-
cej mandat Boży ma być u nas wa-
żny.

Druga, są przywileje i pożytki iak-
mużny znamienite. Pierwszym je ma-
ietność roznaję. W iakmużnie bac-
sie nie trzeba ubliżenia maietności.
Bo żadna pilność, dowcipem, go-
spodarstwem, i rzemieśtem, nie się
pretency nie bogaci, iako iakmużna.
Maietność mowi ieden Światek, jest
iako w studni woda, ktorey gdy nie
czepa, psuje się, a gdy ją biorą cy-
ści się, i inni wlecey nabiega. A i-
ko pierś mleka pełne ciękie są białe-
głowie, a gdy z nich karmi mleka nie
trać, ale innego nabywa: Tak i ma-
ietność, ktorey się ubogim nie użycza,
duże obciąża, a gdy się na potrzeby
rozdaje, tym hojniej ien przybywa. I
żad Augustyn s. powiedział: plenitudo De Verbo
est rola ubogich, rychło oddaje dawca.
igich owoc. Wdowa ona w Sa-
repcie za garść maki, ktorey głodnemu
i ubogiemu Prorokowi, na sto-
Pańskie użycza, swobodę w głodzie
na potrzeby lata odniosła. Iakmu-
żna ien rozmnożyła one maki tak du-
go, po ki Pan głodu nie oddalił.

Drugi pożytek jest, że domy buduje
i potomstwo rozmnoży. Sunamitka
ona pani ślachetna, gdy Elizeus
Proroka podroźnego i ubogiego w
dom swój przysła, i karmiła, syna za
to powiła, a gdy ien w kilka lat umarł,
S s 2 za

II. Pożytki
iakmużny.

I. Maietność
roznaję.

Similia.

Dom.

1. Krol. 17.

2. Domy bu-
duie i po-
tomstwo
daje.
2. Krol. 4.

za onej w latmużnie uczynności żywo
go ogladana.

Przećci, potomstwo latmużnikow
głodem nie umiera. Bo tak powie-
dział Dawid: Byłem młodym, i sta-
rzałem się, a nie widziałem sprawie-
dliwego opuszczonego, ani naślenia
jego jebrzącego chleba. Przykład ma-
cie na synie Zobiaśa s. W wielkiej
nędzy świecy i niedostatku postać go
oświecać w daleką kraj nie dług wyścigać,
onnie tylko dłużej odebrał, ale i z żoną
w dom wycofał wielkie bogactwa
wniósł. Tak i on błogosławił Gabelus
mąż sprawiedliwy, oncofławy cności
przyjął, gdy murat błogosławił:
Błogosławiecie Bóg Izrael. Boś
jest syn człowieczy Dobrego, sprawiedli-
wego, i Boga się bojącego, i czyniące-
go latmużny.

Takowe przywileje i pożytki latmu-
żny, kogo prośba nie wzrusza, i do cze-
nienia latmużny nie pobudza?

Przećci, pobudzić nas też mogą i
przykłady świętych którzy latmużny
czynili. Alzaj mało w piśmie s. przy-
kładów macie? Wędrzyńcież w księgiel-
ne historye, czyli nam mało ludzi

świętych; miłosierdzia zalecał? Lecz
świętych pominąwszy, czyli się i Po-
ganie w tym nie czuli? Świadczy list
Juliana Apokryfisty, który Arsacynusa
biskupa Pogańskiego napomina, żeby
spytał po wszystkich miastach postano-
wik, obierawczy na to dać na każdy rok
30. tysięcy kory pšenice, i sześć tysięcy
perwonych miar wina. I dokłada:
sprośna ro rzeczy jest, że bezbożni Ba-
lileńczycy (tak żywał Julian chrześcia-
ny) Żydów nie tylko nie porzucali, ale
raczej żywo i swole i nase, a nasi od
naszych bywali opuszczeni.

Alz tak jest, nie dajmyż na się wiele
wolać, używamy rzeczy tak żywo-
wney, nie tylko tu na ziemi ale i w nie-
bie, przez latmużny s. Starzy sobie
zgromadzałoc

Alz o Szczęśliwym Jezus, wzbudź
serca nasze, abyśmy gorąco, miłością
na wszystkich nędzy, i niedostatki ludzkie
łaskawi byli, i każdemu miłosierne
serce i ręce szczerobliwoc z Elzbiety s.
otworzyli, ku otrzymaniu zapłaty
honnej w niebie, gdzie z Ojcem i z
Duchem Świętym żywieś i kroluieś
na wieki, Amen.

21 Nov.

Na dzień Ofiarowania Panny Maryi,

Lekcyja i Sam. I.

Był niektory mąż z Ramataim Sofim, z góry Efraim, ktore-
mu było imię Elkana syn Jerohama, Syna Elihu, Syna
Tohu, Syna Susz Efrateyczyka. A ten miał dwie żenie, imię iedney
Anna, a imię drugiey Genenna; i miała Genenna dziatek, ale Anna
nie miała dziatek. I chadzał on mąż z miasta swego na każdy rok,
aby cnywał dawał i ofiarował Panu dąstepow w Sylo: gdzie byli
dwa Synowie Eli, Ofni i Finees, Kapłani Pańscy. A gdy przy-
szedł dzień ktorego sprawował ofiary Elkana, dał Genennie żenie
swey, i wszystkim synom iey, i corkom iey cząstki: Ale Annie dał ie-
dnę część wyborną: Bo Annę miłował, chociaż był Pan żywot iey

zam-

zamknął. I drażniła ją bardzo przeciwnica iey, aby ją tylko rozgniewała, dla tego iż zamknął był Pan żywot iey. To gdy czynił Elkana na każdy rok, a Anna też chodziła do Domu Pańskiego, tak ją drażniła przeciwnica że płakała, i nie jadła. Rzekł iey tedy Elkana mąż iey: Anno czemu płaczesz, i czemu nie jesz? a przecz się tak trapi serce twe? iżalim ja tobie nie jest lepszy niż dziesięć synów. Wstała tedy Anna gdy się naiedli i napili w Sylo: a Heli Kapłan siedział na stołku u podwoia kościoła Pańskiego. A ona będąc w gorzkości serca, modliła się Panu, i wielce płakała. I uczyniła ślub-mowiąc: Panie zastępow, jeśliż weyrzawisz weyrzys na utrapienie służebnice twoiej, i wspomniysz na mnie, a nie zabaczysz służebnice twoiej, i daś służebnicy twej potomstwo męskiey płci, tedy ie dam Panu po wszystkie dni żywota iego, a brzytwą nie postoi na głowie iego. I stało się, gdy przedłużała modlitwy przed Panem, że Eli przypatrował się ustom iey. Ale Anna: mówiła w sercu swym: tylko wargi iey ruchali się, ale głosu iey slychać nie było: i i miał ją Heli za piąną. Przetoż rzekł do niej Heli: Długoż będziesz piąna? wytrzeżwi się z wina twego. Ale odpowiedziała Anna i rzekła: nie tak Panie moy: niewiasta utrapionego ducha iestem: anim wina ani napoiu mocnego nie pila: alem wylala duszę moję przed obliczem Pańskim. Nie rozumieysz o służebnicy twoiej iako o niewieście niepobożney, gdyż z wielkiego myślenia i frasunku mego, mówiłam aż dotąd: Tedy odpowiedział Heli, i rzekł: Idźże w pokoiu, a Bog Izraelski niechci da prosbę twoję, ktoreys żadała od niego. I rzekła: Niech znajdzie służebnica twoja łaskę przed oczyma twymi: i odesła niewiastę w drogę swą, i jadła: a twarz iey nie była więcej smętna. I wstali barzo rano, a pośloniwszy się przed Panem, wrocili się, i przyšli do domu swego do Ramata: Tedy poznał Elkana Annę żonę swą, a wspomniat na nią Pan. I stało się po wypełnieniu dni, iako poczęła Anna, że porodziła syna, i nazwała imię iego Samuel: bo rzekła, u Panam go uprosiła. Potym sędł on mąż Elkana, i wzystek dom iego, aby oddał Panu ofiarę uroczystą i ślub swoy. Ale Anna nie sła: bo mówiła mężowi swemu: Nie poydę aż zostawię dzieciatko; potym odwiodę ie, że się ukaze przed Panem, i zostanie tam zawse. I rzekł iey Elkana mąż iey: Uczyn co iest dobrego w oczach twoich, zostań aż go zostawisz: tylko niech utwierdzi Pan słowo swoje. Została tedy niewiasta, i karmiła pierśiami Syna swego, aż go zostawiła. A gdy go zostawiła, przywiodła go z sobą ze trzema cielcami, i z iednym Efa maki, i z łagwią wina, i przywiodła go do domu Pańskiego w Sylo: a dziecko było male. I zabrawszy cielca przywiedli dziecko do Heli. A ona rzekła: Słuchay panie moy, żywie dusza two-

twoja panie moy: Jam jest ona niewiasta ktoram tu stała przy tobie, modląc się Panu. Prosiłam o to dzieciątko, i dał mi Pan prośbę moję ktoreym żadała od niego. Przetoż ie też ja oddawam Panu: na wszystkie dni, ktorych będzie żyło, jest oddane Panu. I pokłonili się tam Panu

Hystorya przeczytana, Chrześcianie miłi, barzo jest podobna hystoryi święta dzisiajego, ofiarowania Panny Maryi. O ktorym acz nie w Piśmie ś. nie mamy, ale starzy doktorowie, iako Grzegorz Nissenki, Germanus Patriarcha Konstantynopolski i Chryzostom ś. zgodnie o tym piśmie, iż prawie tym sposobem Anna ś. matka tej najsławniejszej panny, będąc z małżonkiem swym Joachymem, przez długi czas nieplodna, częstokroć Pana Boga prosiła, aby ją pościęgnąć i potomstwem obdarzyć raczył. I ślubowała także Panu Bogu ofiarować to, co by porodziła, i oddać do Kościoła tego. Coż śle stało? Pan Bog który powiedział: Wzywaj mnie w dzień utrapienia twego, wysłuchał modlitwy iey i porodziła Anna ś. córkę, którą nazwała Maryą. W trzecim roku zaprowadziła ją do Kościoła, i tamże kapłanowi według ślubu swego oddała, którą oni za dar osobliwy a ś. przyjąwszy ustawili, aby przykładem Samuela proroka w domu Bożym wychowana była. Była tam tedy lat ledenaście. A gdy już dochodziła czternaściego roku, radzili się kapłani, do czego ją obreć. Ba żeby dłużej przy Kościele mieścić miała, nie zdawała się im rzecz słuszną, ani w Zakonie Bożym była pozwolona. Naostatku tak konkludowali, aby bogobojnemu człowiekowi, któryby ją w kościele

le mieścił, poślubiona była. W tym trafił się Józef maj sprawiedliwy i pobożny, ktoremu ją poślubił. Z tym ona w ślubie chodząc, a już czwartym miesiącem z nim mieszkając, w piętnastym roku, poczęła z Ducha Ś. Pana i Zbawiciela naszego. To macie hystoryę o ofiarowaniu panny najsławniejszej.

Swięto niedawnemi czasami, ledwie przed stęmi laty ustawili Paweł wtory, na żądanie księżykt niektórych Turyngii, które my nie z powinności ku ustawie, ale z miłości ku pannie obchodząc, z obudwu Hystoryi nayprze- dniejsze nauki wybierać będziemy, we trzech częściach.

W pierwszej obaczemy, smutek tych dwu świętych matek, którzy miały z nieplodności swojej.

W drugiej postepę ich i szkodli- osobliwe, do których się w onym żalu swym udaty.

W trzeciej, dziwną pociechę którą im Pan Bog pokazał.

Przyniesie to i wam, najmilszy, pociechy osobliwe, przeto nie reżnąc słuchajcie.

Pan Jezus łaska swa najsławniejsza niech będzie przytomny, mnie w mo- wieniu, wam w słuchaniu, Amen.

Nie lada to był żal tych dwu matek, że obledwie były nieplodne. A zwoławszy więc matka Samuela proroka cierpiła krzyż trojaśki.

Pierwszy rowny z Anną ś. że była nie-

Pl. 50.

Ofiarowa-
nie panny
Maryi.

Swięto ofi-
arowania
panny Ma-
ryi. Kąd?

II.
Kąd i
kiedy
by.

I.
Ciesić
Kryś An-
ny ś. troja-
ski.

Lecz podźmy dalej.

II. **Cześ.** Obaczmy postępek tych dwu świe-
tych matek i środki osobliwe,
do których się w żalu swym udały.
Inne więc białogłowy gdy potom-
stwa mieć nie mogą, czarow i gust
wskelakich zajmują. Lecz te dwie s.
niemiały, nidoślad się nie uciekły ie-
dno do Pana Boga, wiedząc że po-
tomstwo nie jest w mocy ani w woli
ludzkich, ale darem Bożym. A oso-
bliwie Anna w tej Hyferyi barzo pie-
fnie sobie postępuje. Ukazuje nam
Confide- Duch S. naprzód na postawie jej w
randa. modlitwie: Potym, modlitwa same,
która do Pana Boga w ciepkości
swojej czyniła.

I. W postawie ukazuje trzy rzeczy:
Postawa w Jedna, że się modliła z p'aczem.
modlitwie
trojaś. Druga, że długo. Trzecia, że cicho.
Naprzód tedy modliła się z pła-
Modlit się
z płaczem. czem. Ludzie bowiem pobożni mają
to w sobie, że z płaczem modlitwy swo-
le odprawiają, zład ono jeden powie-
dzał: gdybym nie miał płakać, wła-
śnie iakbym się też nie modlił. Prze-
to i tu Anna modliła się z płaczem
wielkim, że za nią wypuśczaigc w
gorzkości serca swego, aby tym rychley
Pana Najwyższego wzruszyć mogła.
Tob. 3. 1. Przeto też i o Tobiahu s. czytamy, że
się z płaczem Panu Bogu modlił.

Powtore modliła się długo, nie kil-
Modli się
długo. ka słow przemawiały z demu Boże-
go bieży, ale długo się modli. Oflu-
śnie jaisie. Długi bowiem uciff, a
1 Krol. 18. długa modlitwa pospółu należa. E-
liasz Prorok w ciepkim głodzie śledm-
kroć się modlił, niżeli deścy uprosił.
Matt. 6. 7. Mowi wprawdzie Pan Jezus: A gdy
się modlicie, nie bądźcie wielomówni.
Lecz rozumie tam hypokryty, którzy

się bez serdeczney dewocyi długimi
modlitwami barwią, nie żeby nabożny-
mi, ale tylko widzialnymi byli. Za-Łut. 18.
czym na innym miejscu wprowadza
wdowę iednę ubogą, która nalegała
sedziemu, aby ją wyzwolił od przeci-
wnika jej, i tam chce po nas, abyśmy
się ustawicznie modlili a nie ustawiali.
Niewiaśta ona Chananeyska chciała **Matt. 15.**
li co otrzymać u Pana musiała się
długo modlić, ale też usłyszana: Dnie-
wiaśto wielka jest wiara twoja!

Potrzećie modliła się cicho, war- **Cicho.**
gami tylko ruchać, a nie nie mo-
wić: A iakże modlitwa jej była
przylenna Bogu, bo iako o niej Cy-
pryan s. mowi: modliła się prośba
talemna, ale wiara iawna, względem
ktorey modlitwa jej była wysłuchana.
Zedyście się to ludziom utrapionym
sercem ku Panu Bogu wzdychać,
Moyżesowi nie mogło do tego przysięć **Moy. 14.**
aby był mógł słowa wymawiać, a
przecie Pan Bog do niego mowi: Cze-
mu wołasz? Wszakże iednak najlepiey
kiedy się słowa z sercem zgadzają. **Proverb.**
Stawiali: Kiedy ptaśkowie na
świstaniu poczną śpiewać, a wozy na
ulicy skrzypieć, tedy nas że snu budzą:
Tak też kiedy wargi nasze poczynają
się ruchać, to się i serce przeraża i że
snu ocuca.

Taką była postawa Anny s. w **Observa-**
modlitwie. Zład obaczyć możecie że **tio.**
ceremonie w modlitwie, nie innego
nie są iedno okienka serdeczne, z kto-
rych wewnętrzna nabożność poznac.
Zaczyni ich ludzie utrapieni zawże u-
żywali. Tu Anna s. płacze: Pan
Jezus w ogroncu na oblicze upada:
Dawid rece wyściga: Jawnogrze-
śnił w pierśi się bije: Marya Mag-
dale-

dalena z nami się zalewa. - Toć są
wszystko serca nabożnego znaki. W
modlitwie, mówiali Doktorowie Ko-
ścielni, nie mamy powiedzieć, ale pro-
sić, a prośba zawsze ma być nabo-
żna. Co mi za nabożeństwo, gdy się
siedząc albo stojąc modli? chce z Pa-
nem Bogiem iako z towarzyszem ga-
dać? Pokory potrzeba.

II.
Modlitwa
sama w so-
bie.

Nauka
białym-
stowym.

Wzrost-
ność w
modlitwie.

Poprzynmyż zatem na modlitwie
Anny s. Nie obraca ien do ktorego
z patriarchow, albo prorokow zmar-
łych, ale do samego prawdziwego Bo-
ga, ktorego Panem zastepow zowie :
Naucz daic białymstowom, ktore
procz tego są do białowalstwa
skonne, aby się nikomu, innemu nie
modliły, ani pannie Maryi, ani wszyt-
kim Świetym, tylko samemu Panu
Bogu od ktorego i przez ktorego świe-
tym się stali, ile świetych było. Nie
chce też aby ien koniecznie Pan Bog
dał to ocz go prosi, ale się puścza na
wolg iego, mówiac : Jeżeli weyrzys
na utrapienie słuzebnice twoiej, i wspo-
mnisz na mnie i nie zabaczysz słuzebnice
twojej, i daś mi potomstwo mezczy-
zne, tedy ie tobie oddam. Z taką roz-
tropnością i nam dobrodziejstw do-
częstnych od Pana Boga żadać potrze-
ba, spuszczając się na iego s. wolg.
Bogdyby nam Pan Bog miał dać
zawsze to, ocz go prosimy, samiby-
śmy się zabili. Wle Pan Bog czego
nam potrzeba. Obchodź się z nami
iako medyk z pacjentem : lekarz pa-
cyentowi nie pozwala ani dawać wszyt-
kiego, co on chce, ale co mu zdrowo,
także i Pan Bog to tylko dawa co
nam pożyteczno. Słysz Pan Bog
wszystko co mówimy, ale nie da wszyt-

kiego, co chcemy, ale co się iemu naj-
lepiej podoba.

Widzimy też tu wielką pokorę An-
ny s. Zowie się bowiem słuzebnicą.
Pokora acz się zawsze Panu Bogu
podoba, ale w modlitwie najwyższej.
Przeto ono Judyt wdowa s. mówi : Judyt. 14.
Pokornych i cichych modlitwa, zawsze
się Panie podobata. A tak i my z
pokorą przed tego Pana przystepu-
my, a on nas wysłucha w każdym po-
trzebie i przysgodzi nasen.

To z strony wtorej cząstki.

Obaczmyż tuż naostatku pocieche,
ktora Pan Bog tym świetym Cześć.
niewiastom pokazać raczył. Annie
s. dał cokol imieniem Marya. Tu
też te druga dwoiako pociechyl : Na-
przed przez kapłana : potym Sam
przez się.

III.
Pociecha.
dwoiako.

Przez kapłana powiedział ien tak :
Jdźcie w pokoiu, a Bog Izraelski nie-
chay dospć uczyni temu, ocz go prosisz.
Urząd to iest sług Bożych smutne w
utrapieniu ciężkie. Zaczyn i w No-
wym Zakonie ; zlecił to Pan Jezus
sługom swoim, aby odpuszczali grze-
chy. A tak i tu kapłan Boży Eli
Annie z urzędu swego błogosławci. Nie
dbaćie wy dłu o to błogosławieństwo.
Przychodźcie do kościoła na modli-
twę, my przy ołtarzu toż wam oznay-
mujemy co i tu Eli Annie, toż wam
błogosławieństwo dowamy, aby Pan
Bog uczynił to ocz go proście. A wy
przed tym błogosławieństwem wybie-
gacie, i tak się go niegodnymi bydź
pokazujecie.

I.
Przez ka-
płana.

Potym i Sam przez się pociechyl
Pan Bog Annie. A to w tym, że
przychodź do domu poczęła syna, kto-
remu gdy się urodził dała imię Sa-
muel.

II.
Sam przez
się.

T t

muel, a to dla tego iż go od Pana sobie uprosiła. Bo Samuel wysłuchał abo uproszony od Pana. Tegoż potym dziecięciem leżące maluczkim od pierśi zostawiwszy wędług ślubu swego do kościoła przyniósł, i Panu Bogu ofiarował, i był z niego człowiek zacny w kościele Izraelskim, prorok i rzadca ludu Bożego.

Observa-
tiones.

Moc mo-
dlitwy
wielka.
Zak. 5. 16.

A tak widzimy tu, że wielka jest moc modlitwy, która pochodzi z wiary. Wszakże modlitwa wierna u Pana Boga uprasza, wszystko może. Przeto Jakub s. mówi: Wiele wazy modlitwa sprawiedliwego u Boga. Dobra duszne i cieleśne inaczej nam nie bywa: i g. dane, i jedno za modlitwą.

Ofiarowa-
nie
dzieci
co do po-
trzeba.

Druga, nauka też tu mała rodzicy, aby dzieci swe Panu Bogu ofiarowali. A to iako? Niektóre matki do klasztorów dzieci swe ofiarują, a zaraz le, byle trochę umiały chodzić, w kapice obłoczą, i potym do tego, abo do owego zakonu oddawają. A teć głupie czynią, i dzieckom swym nieprawe bywa. Bo tuż koniecznie nad wolą swą w zakon wstąpić musi, choć chce do tego żadney nie ma, nie ma nawet tego daru, aby w czystości ktora tam ślubować musi mieszkać. Zgad nierazdy i swawole wielkie urości. Lecz są inne sposoby, ktoremi rodzicy dzieci swe Panu Bogu ofiarować mogą. Ofiarują rodzicy dzieci swe Panu Bogu modlitwą, ofiarują przez chrzest s. ofiarują przez pobożne ćwiczenie wychowując le w bojaźni Bożej, i obracając le na to, do czego chce przyrodzony ma. A leżliż też Pan Bog syny ich do duchowieństwa wzywa, nie maig sie rodzicy sprze-

Sposob ofi-
arowania
dzieci.

wiać woli Bożej, ale z ochoty le Bogu ofiarować powinni. Słuszną abowiem abysmy to co od Boga i daru tego mamy, zaśle Bogu oddali, i na część a chwale jego obrócili.

Trzecia, uczmy sie tu i tego, że ślubić co Panu Bogu, z rozmysłem a z bacnością jest rzecz dobra, a iż co kto ślubit, powinien wypełnić, ile w ślubach dobrych, które dobrem sumieniem dźwiznąć możemy. Bo tak Bog powiedział przez Mojżesza: Jeżlibyś ślubował ślub Panu Bogu twemu, nie omieśkaj omyśle oddawać go: Bo koniecznie upomni sie go Pan Bog twój od ciebie, a będzie na tobie grzech. Co wiedząc te dwie s. panie, śluby swe Panu Bogu jużliż i z dozwoleniem oddały. A tak i ty, jeżliś co ślubował, a nie jest to z obraza Bożego, i sumienia twego, jużliż to, chceśli aby cie Pan Bog błogosławił: A jeżliżbyś też ślub ciebie ku strzymaniu był niepodobny, abo też z obraza iaka Boga, i naruszeniem sumienia twego tedy maś w tej mierze sentencya Synodora, który tak piše: w żytych obłecnicach nie trzymaj wiary, w sprośnym ślubie odmień to coś umyślił. A coś nieostrożnie ślubował, nie czyn tego.

Tec są najmilszi, nauki z tej historyi s. za przyczyną pamiatki dzisiejszej ofiarowania panny Maryi łaskom waszym podane. Boże daj to abyście tych dwu s. matek wżyscy naśladowali, w cności, w pobożności, w wierze i nieodmienny, i nie tylko dzieci swe, ale i sami sie Panu Bogu w czystości serca ofiarowali.

A ty o Panienski Synu Chryste Jezuz, w to dzisiejsze święto ofiarowania panny matki twojej, ofiaruj przed obli-

2. O ślubach
co rozu-
mieć ma-
my.

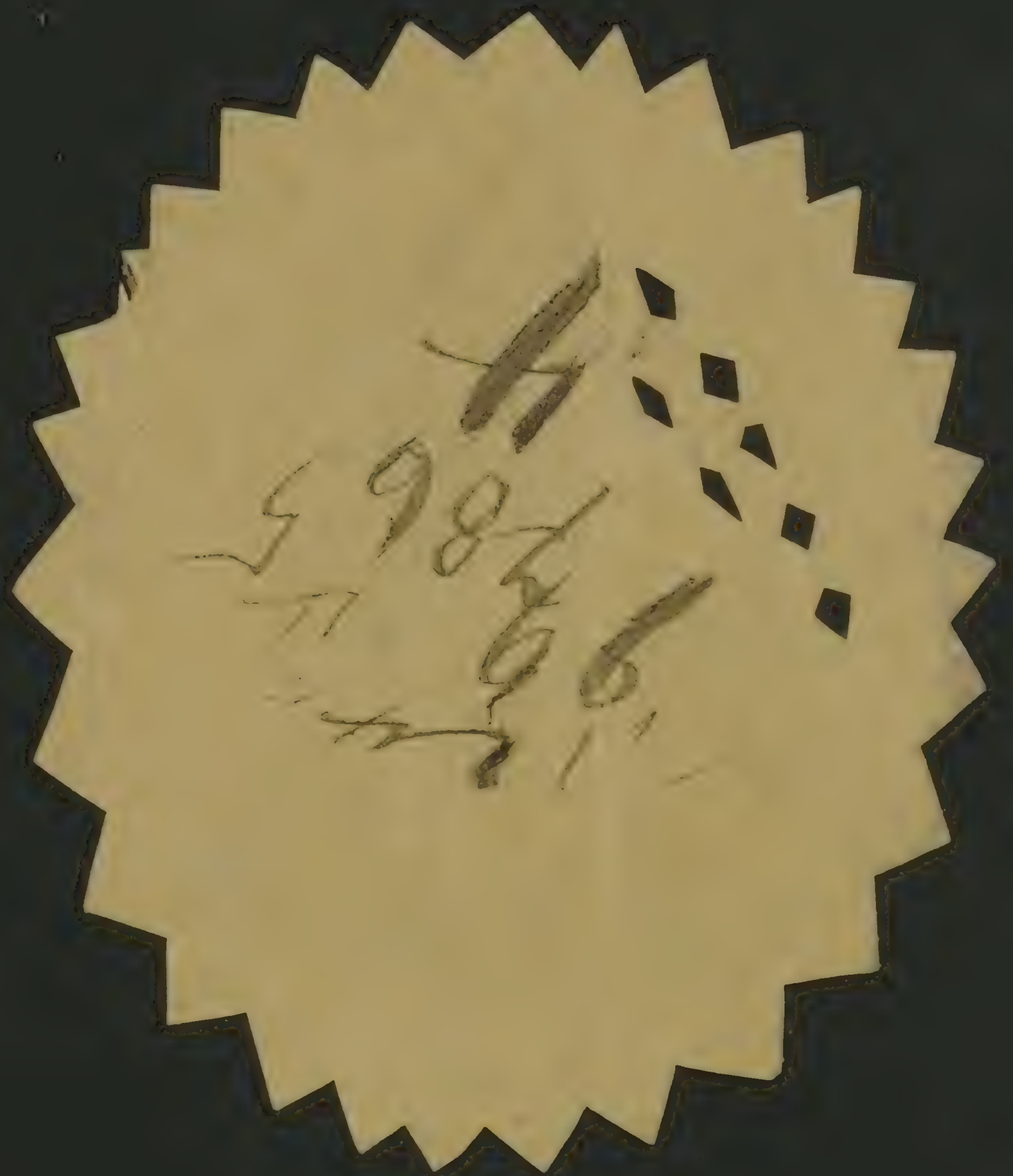
Moż. 23;
21.

Lib. 2.
Soliloq.

Sam. 1. 11.

STRICKGARN=MANUFACTUR.





5987
Lith

oblicznością wiecznego Ojca, w spo- przez nie; Ojcem wiecznym poledna-
 łeczności Ducha S. oneś a nierowni, z daru zasług twoich, i za Ducha
 ne rany, ktoreś dla nas niedziwnych a wiecznego sprawę wieczny żywot o-
 grzesznych podjąć raczył, abyśmy trzymali, Amen.

Na dzień S. Cecylii panny i męczenniczki,

22 Nov.

Lektora z Piesny Salomonowej w 2. Rozd. v. 2.

Jako lilia między cierniem, tak przysiaciołka moja między pannami.

Manduiemy dziś w kalendarzu
 imię i pamiątkę S. Cecylii, pan-
 ny i męczenniczki, ktora dla
 wiary chrześcijańskiej korone męczeń-
 stwa z wielką statecznością podjęła.

Imię. Imię Cecylia bardzo jest nadobne,
 i ma trojaką sygnifikacyę. Naprzód
 Caeli lilia znaczy tak wiele iako lilia niebieska.

Caeli lilia. Panienki bowiem Chrześcijańskie, co
 są innego, iedno śliczne kwiateczki,
 Caeli lilia. Ktore do nieba należą? Potym znaczy
 tak wiele iako córka niebieska. Co

Caelis via. są panienki pobożne, iedno córki nie-
 ba i królestwa iego? Naostatęk, znaczy
 tak wiele iako ślepy i niewidomym
 droga. Panienka wstydliwa nikogo
 nie gorzy, każdemu jest ku zbudowa-
 niu.

Patria. Cecylia S. była rodem z Rzymu,
 panna pięknych i osobliwych przy-
 miotom względem duży i względem
 ciała. Zmowlona za Waleryana
 nieślakiego, i tego, i brata iego Ty-
 burcyusza iękoże przed weselem na
 wiare chrześcijańską nawróciła. W
 ten czas wypełniły się one słowa A-
 postolskie: poświęcony jest mój nie-
 wierny przez jone.

1 Kor. 7. Nowego Testamentu nigdy się nie
 14. puściła, właśnie iako kiedyś Aleksan-
 der wielki swego Homera, i w nocy i
 we dnie piastując i czytając.

Ścieta jest dla wiary chrześcijań-
 skiej, za Aleksandra cesarza w roku
 224. Przed śmiercią dom swój na ko-
 ściot chrześcijańskim oddała, który
 Urban biskup poświęcił.

Ostateczne słowa jej były: niedza
 człowiek umiera, nie człowiek. Ostatec-
 ne słowa.

Przeczytane słowa pamiątki jej
 bardzo osobliwie służy. Naprzód
 względem imienia. Boście słycheli, względem
 że Cecylia tak wiele znaczy iako lilia, imienia.
 albo córka nieba. A tu obcie macie i
 lilię i córkę. Jako (prawi) lilia mie-
 dzy cierniem, tak przysiaciołka moja
 między pannami. Potym względem
 samego tekstu, ponieważ się na S. Ce-
 cylię osobliwie ściaga, iako wnetrze u-
 słychamy. A naostatęk, względem
 komparacyi albo przyrównania S. Cecylii do lilii. Lilia bowiem ma w
 sobie trojakie własności, ktore się też
 w świętej Cecylii naidowiali.

Pierwsza jest białość.

Druga, wonność.

Trzecia, proporcja.

Te trzy własności na ten czas w
 S. Cecylii takom waszym ukazuje: Proste
 o ucho pewolne.

Pierwsza własność lilii jest białość. 1.
 Lilia bowiem biała jest. Te wła-
 sności miała w sobie Cecylia S. przez
 świętność czystości. Bo była Pan-
 na

na wstydliwa, czysta, która wianek i
czystość panieńską wieceny sobie niżej
złoto, perły i drogie kamienie powa-
żała. Pieknaj to cnota w białogło-
wie, nieoszacowany to skarb, niena-
bytny kłopot, coż prośe wieceny pannie
zdobi iako czystość? Zaczynam i Apostoł
o dziewicach mówi, że się stara o
rzeczach Pańskich, aby były święte i
ciatem i duchem. Cypryanś. czystość
panieńską zowie siostrą Aniołów i o-
świadczenia wstydkich dobr.

Obiaw. 14. Janś. w Obiawieniu swoim przy-
pomina, że stłchał pieśń nową, której
się nie mogli nikt nauczyć, oprocz
onych stu czterdziestu i czterech tysię-
cy, którzy są z ziemi kupieni. Przy-
czynę ukazuje to, że dziewicami są, i
ida za Barankiem gdziekolwiek on
idzie. O iaką prerogatywę mała
panny nad inne, panny mówie nie ci-
ciem tylko, ale i myślą. Za Baran-
kiem iść wszędzie gdzie on idzie nie
innego nie jest, ledno czystości tego i
ciatem i umysłem naśladować. Bo-
na Dea panna u Greków, była tak-
owej czystości, że z fraucymeru swego
nigdy nie wychodziła, mężczyzny nigdy
nie widziała, ani iey też mężczyzna
widział. Pieknaj to cnota. Wiecie
czego przyszła Dyna córka Zako-
bowa gdy mimo wola i wiadomość
rodzicom do Sychem w ogledy posła.
Strzeżonej czystości Pan Bog strzeże.
Upomnie- nie do pa- nien. Pamietajcież te pierwgi lilii wła-
sność, s. Cecylii cnotę, panieński chrze-
ścianśkie, starając się o czystość w mo-
wie, w myśli, w uczynku. Powie-
działa kiedyś Lukrecya pani ona
Rzymśka, białagłowa wielkiej czy-
stości: Coż (prawi) zdrowego w bia-
teńgawole kłen wstyd utraci. Nie
spuszczajcie i się na gładość gdyś

rzadko się zgadza gładość z cnotą a
wstydliwością. A procz tego mówi
Chryzostomus: coż jest białagłowa
kstatowna? Grob pobielany, jeśli by
nie była czysta i wstydliwa. Madrym
dosyć.

Druga własność lilii jest wonność. II. Własność
Lilia pięknie pachnie. A ty o
s. Cecylia! czyliś wdzieczney wiary i
nie naganionego żywota wonności od
siebie, iak lilia namownieysza nie poda-
wała? Podawałaś i barzo. Stuz-
chacze mól najmiłsi, z pilnością notuy-
cie co powiem, o tej pannie s.

Naprzód meza swego Waleryana,
z bratem ieo Tyburcyuszem tak ani-
mowała, wiara i stateczność swoją,
je obay korone męczeńską podielił, a
iako o nich pisał, spleksyli się na śmierć,
iako na bankiet iaki. Bo im że Glo-
wa Bożego ukazowała, że bogowie
Pogańscy bałwanowie niemi są. Ale
Bog chrześcijański jest Bog żywi, tro-
iaki w Personach, ieden w istności.
Dlak piękna wonność znatomości
Bożej.

Potym gdy iey Almachus staro-
sta powiedział dekret cesarski, iż leżliby
bogom Pogańskim nie ofiarowała,
miała pewnie umrzeć, poczęło co ży-
wo potaćać ją iąc tak ślachtetney pa-
nienki. Leczym ona rzekła: o miłi
młodzieńcy nie testel to młodość str-
cić, umrzeć dla Chrystusa, ale odmie-
nić, dać błoto, a wziąć za nie złoto.
Wiec nie wierzycie temu co wam po-
wiedam? Na te słowa zawołali wsty-
scy: wierzymy że Chrystus jest praw-
dziwym Bogiem, który ma tak stałą
słuzebnicę. Zaraz do czterech set na-
wiare Chrześcijańską przysłało. A
wlec to niepiękna wonność, którą Ce-
ylii

Notuy to
tobie czy-
wiecz.

cylii s. i innych do wiary chrześcijańskiej pościągnęła? Przeto słusnie nazwana jest Cecylia, droga niewdomym. Bo oto ślepe Pogany do znajomości prawdziwego Boga słowem i przykładem swoim pościągnęła.

Applicatio.
2 Kor. 2, 15.
16.]

Takimi Cecyliami i nam być potrzeba, abyśmy byli dobrą wonnością Chrystusowi Bogu, w tych którzy giną. Tym wonnością śmierci na śmierć, a innym wonnością żywota ku żywotowi. Ale ach nieszczęśliwie! wiele smrodliwych kwiatów, które z siebie zapach brzydkości i zaraźliwych dawała, zapach życia nie do żywota ale do śmierci, przez co wiele ludzi ginie: Szczęśliwieżście wy, którzy liliową wonnością z Cecylii s. nieba napelnicie.

III.
Własność
Proporcja
lili.

Trzecia własność następuje, której słuchajcie. Proporcja lili takowa jest, że śle na wierzchu kęsy, choć ze spodu wąska jest. O tak śle rozkazywało serce Cecylii s. w miłości ku Bogu. Rzekł do niej Almachyusz starosta: ofiaruj bogom, albo umrzesz. Odpowiedziała mu: lepiej jest szczęśliwie umrzeć, niżeli nieszczęśliwie żyć. Na to gdy ten Almachyusz rzekł: A także pomyślnie odpowiesz? rzekła mu: nie jest ci to pycha, ale stałość. A nie wiesz rzekł daley Almachyusz, że ja mam moc ciebie zabić i ożywić? Odpowiedziała mu: Teraz przeciwko prawdzie wymowił: Kłamał jest śmierci, a nie żywota. Żywym możesz

wstać żywot, umarłym nie możesz go dać.

Słazał ją zatem starosta pod miecz. Lecz tak aniey mógł ściąć, choć trzykroć ciął. A iż czwarty raz było zakazano, odbiejał ten tak napole umarł. Ona tym czasem dobra swe między ubogie podzieliwszy i odkażawszy, i statecznością swoją wiele dusz do Boga nawróciwszy spokojnie ducha Panu Bogu oddała.

Patrzcie iak pięknie Cecylia s. pro, porocza lili wyraża. Takimi liliami, i wy bądźcie. Bo nie bez przyczyny Pan Bog serce waśne na kształt Synon, lili sprawił, wżgore kęsy niż na spodu, ale to chciał pokazać, że człowiek ma mieć wietrzną i kęsy miłość do rzeczy niebieskich, a mieniącą i węższą do ziemskich. Takie serce było w Cecylii s. Żadna ten rzecz od miłości Bożej oderwać nie mogła, ani śmierć, ani żywot.

A iż tak jest, naśladowujmyż tedy w tych własnościach tej panny i męczenniczki świętej, a zdarzy Pan Bog, że śle iako lilia w wierzchu s. i w uczynkach dobrych rozkwitnąwszy, i sobie i innym wonnością wdzielczni ku żywotowi będziemy.

W czym wspaniałym retury i wspomóż nas, pomoż i przyczyną swoją, o Jezus Najświętszy, z Ojcem i z Duchem Świętym Boże wiecznie połączony, Amen.

Na dzień S. Katarzyny,

25. Nov.

Ewangelia u Matteusza s. w Rozd. 25, 1-13

Tedy podobne będzie królestwo niebieskie dziesięci pannyom: które wzięwszy lampy swoje, wyszły przeciwko oblubieńcowi. A

T 1 3

było

było z nich pięć mądrych, a pięć głupich. One głupie wzięły lampy swoje, nie wzięły oleju z sobą. Lecz mądre wzięły oleju w naczyńiach swoich z lampanu swymi. A gdy oblubieniec odwracał się przysięciem, zdrzemały się wszystkie, i posnęły. A o północy stał się krzyk: oto oblubieniec idzie! wyjdźcie przeciwko niemu! Tedy wstały one wszystkie panny, i oświeciły lampy swoje. Ale głupie rzekły do mądrych: dajcie nam z oleju waszego, boć lampy nasze gasną. I odpowiedziały one mądre, mówiąc: nie damy; byś nadź nam i wam niedostało, idźcie raczej do sprzedawających, a kupcie sobie. A gdy odeszły kupować, przyszedł oblubieniec: a te, które były gotowe, weszły z nim na wesele: i zamknięte są drzwi. Lecz potym przyszły i one drugie panny, mówiąc: panie, panie, otwórz nam. A on odpowiadając, rzekł: Zaprawdę powiadam wam, nie znam was. Czujcież tedy; bo nie wiecie dnia ani godziny, kiedy Syn człowieczy przyjdzie.

Vide Ma-
rullum &
Fulgo-
sum.

Imie.

Patria

Parentes

Emigratio.

Bois.

Katarzyna
i światem.

Nie godzi się nam, zacni słuchacze, święta dzisiejszego Katarzyny ś. milczeniem pominać. Była to bowiem panna wielkich cnot, wielkiej pobożności.

Imię Katarzyna Greckie jest, a znaczy tak wiele iako czysta białagłowa. Boże daj to, byście wszystkie Katarzynami były! Coż bowiem wiecie przyszłości białogłowie iako czystość?

Nodem była; Aleksandrii miasta, które w Egipcie leży. Ociec jej był Kostas nieślak, człowiek zacny i mądry w Aleksandrii.

Z młodości swojej ćwiczyła się w filozofii i naukach wyzwolonych, i w nich profekt niemały wzięła: aż naostatku porzućmy Pogaństwo, na wiare Chrześcijańską przystała.

W tym porządku Maksyminus w Egipcie ludźmi do superstycji i bałwochwalstwa Pogańskich przymusił: do czego gdy i Katarzyna ś. ciągnął, tamnie mu się sprzeciwiała, o co podana do więzienia, gdy pięćdziesiąt gram-

matykom i retorom uczonych, aby ją od wiary odwrócili, do niej postano, nie tylko ich przedysputowała, ale i na wiare nawróciła.

Zatym kazał ją tyran na koło włożyc, które spiczastym żelazem cbić było. No onym kole leżąc takie męki cierpiała, myślom to waszym pobożnym poruczam.

Naostatku skazana jest pod młot, a w tym sykan jest głos z nieba: Poddaj najmilszą mola, otoc forta błogosławieństwa otworzona jest.

Ciało jej pogrzebu Anielskiego Pogrzeb godne, Aniolowie ś. na górę Synaj zanieść mieli. Niemaż w tym nic nie podobnego. Strzeże bowiem Psal. 34. Pan kocha wybranych swoich. Działo się w roku 312. po narodzeniu Pańskim.

Evangelia przepytana nadobnie dniowi, i pamiętce jej słusz. Albowiem czyni wzmiankę dziesięci pannie, z których pięć było mądrych, a pięć głupich. Katarzyna ś. była mądrą panną. Lampa wiary jej nie

Miecznik
swo.

I.
Ejeb

Ostf
li.

I.
Co Pa
przez
leśno
biek
janie
12m
15.

Summa
Evangelii.

zgaśła w żywocie i w śmierci. Za-
czym weśta już wedle dużej na niebie-
śle godny, i tam bankietuje z oblubień-
cem swoim, iako herzey z wykładu tej
ś. Ewangelii usłyszemy, rozdzielony
ja na trzy części.

W pierwszej mamy komparacyę
albo przyrównanie Kościoła Boże-
go, do dźiesięci panien, które wysły
przeciw oblubieńcowi.

W drugiej, deskrypcyę i opisanie
w żywocie i w śmierci.

W trzeciej, pretkle a niespodzia-
ne przyniesie oblubienca, gdzie ledne
gotowe, drugie nlegotowe znajdzie,
i tamże rozładzi.

Stanieć się podobni panienkom
wstydlivym, a ściemnie śledząc z
pilnością słuchanie, nauki i przestro-
g zbawiennych, które się wam z tej E-
wangelii przetoż

Pan Jezus, prawdziwy a iedyny
oblubieniec, niech z łaski swej nay-
świeższej błogosławia, mnie w mo-
wieniu, wam w słuchaniu, Amen.

I. Część. Podobne jest, mowi Pan Jezus, kro-
lestwo niebieskie, dźiesięciom
pannom, które wzięły lampy swoje
wysły przeciw oblubieńcowi.

Oświecenie: W zrozumieniu tych słow dwie oś-
wieści. Jedna, co tu
Pan Jezus przez krolestwo niebieskie
rozumie? Druga, komu ie przyro-
wnowa?

I. Krolestwem niebieskim zowie tu
Pan Jezus Kościół bołulacy na zle-
mi, który nazywa krolestwem przeto,
je jest stolcem i dworem krolewst m,
gdzie Krol Rayonjby, Bog Wszech
mogacy rezydować raczy. Z jad
zowie go Apostoł domem i Kościo-
łem Boga Zowego, albo też i dla
tego go Pan Jezus krolestwem nie-

bieskim zowie, że się z niego krolestwo
niebieskie budule. Radulfus powie, Serm. de
da je dla tego, że się spodziewa kro- S. Cathar.
lestwa niebieskiego. Alj tak jest, sta-
rapciej się abyście członkami tego Ko-
ścioła byli, gdyż prócz Kościoła nie-
mają zbawienia.

Al komuż Pan Jezus ten Kościół, - II.
to krolestwo przypodobywa? Pan- Komu
nom, a nie zgoda pannom, ale dźie- przypodo-
ściom pannom, i to takim pannom, bywa?
które wzięły lampy swoje, wysły Pannom.
przeciw oblubieńcowi. Tu znowu
potrzeba nam rozwiązać trzy kwestye.
Jedna, czemu Pan Jezus Kościół
swoy przyrównywa do panien? Dru-
ga, czemu do dźiesięci panien? Trze- Trzy kwa-
cia, czemu do panien które wysły prze- sty.
ciw oblubieńcowi?

Pannom przyporównywa Pan Je- I.
zus krolestwo niebieskie względem cnot Głemu do
panieńskich, które się w każdym chrze- panien?
ścianinie naidować maig. Porzuczyć Cnoty pa-
na panny, co w nich za cnoty? nienkie.

Panna cnotliwa jest miłująca, nie I.
rada wiele mowi, wie kiedy i przed Miłzenie.
kim słowo rzec. Tak też i każdy Bo-
ga się bołacy chrześcianin, strzeże się
z pilnością aby żadne plugawe i prozne
słowo z ust jego nie wyszło.

Panny stramne są, w iadle i w I.
piciu granic młerności nie przestępują, Stro-
uchoway Boże pannie się upić: Tak mnoż.
też każdy Chrześcianin trzyma się oney
admonicy Pańskley: Strzeżcie się,
abyś iadź nie były obciążone serca wa-
śe obżarstwem i opilstwem.

Panny kochaig się w czystości, i I.
maig one za klenot nie przepłacay. Czystość.
Złoto abowiem, srebro, kamienie
drugie, wrócić się mogą: Czystość
nazad nieprzypadzie, gdy się raz utra-
ci:

1 Kor. 7.

ci: Tak właśnie i chrześcijanie, starają się o czystość ciała i ducha, wyko-
nując świętobliwość w bojaźni
Pańskiej.

4.
Wstydl-
wość.

Panny wstydlive są, wnet się za-
ptong, rumianność która jest farba
cnoty, wnet się na twarzy ich ukazu-
je: Ten cnoty każdy pobożny chrze-
ścianin nasładowie, Pomniac na ono
napomnienie Apostolskie: A wszystko
cokolwiek czynicie w słowie albo w
uczynku, wszystko czyncie w imieniu
Pana Jezusa Chrystusa.

5.
Pokorn.

Panny są pokorne, i im napyenotli-
wość która, tym napykorniejsza.
Zaczynam panna Marya o sobie śpie-
wa: Weprowadź Pan na pokorę służ-
bnice swojej: Tak też i chrześcijanie
pych się strzeżę, a pokorę nasładowa.

Lut. 1.

Z tych przyczyn Pan Jezus kro-
lestwo niebieskie do panien przygo-
tował.

2.
Czemu do
dzieściaci
panien?

A do dziesięciaci panien czemu? Cz-
ni to względem dziesięciorga Bożego
przykazania, które nam Bog na to
podał, aby było zwierciadłem naszym,
i abyśmy z niego niezlężone orzechy
nasze i zmyły poznawali. W tym
zwierciadle widzimy dług dziesięciaci ty-
sięcy talentów. Szczęśliwy który
często w to zwierciadło patrzy. Prze-
to rodzicy, niech się działki wasze przy-
kazania Bożego uczą: Przychodzą
czasem niemale działki do spowiedzi.
Pyta się ich: Umieś Boże przykaza-
nie? Nie umieją. Kupiecie dział-
kom swoim zwierciadła, czemu im
też zwierciadła zbawiennego obmyśleć
nie macie. Niech w otwym zmyły
ciała, a w tym zmyły dusze uznawają.

napomnie-
nie do ro-
dziców.

Tymci względem Pan Jezus kro-

lestwo swoje do dziesięciaci panien przy-
gotował.

A do panien które wyszły przeciw-
oblubieńcowi czemu? Był ten żywy-
czaj na on czas w Zydostwie, iż oblu-
bieniec wieczor albo w nocy, z towa-
rzystwem drugich młodzieńców cho-
dził do domu oblubienice, aby tam z
nią godny odprawował. Panny zaś,
które były przy oblubienicy, wycho-
dziły z lampami przeciw oblubieńco-
wi, aby go do oblubienice prowadzi-
ły, i tam z nim wesela zająwały. Na
ten żywczaj oglądając się Pan Jezus
mowi: Podobne jest królestwo niebie-
skie dziesięciom pannom, które wzię-
ły lampy swoje wyszły, przeciw oblu-
bincowi. Bo także i my powinni-
śmy lampy mieć pogotowiu, i wynieść
przeciw oblubincowi.

3.
Czemu do
panien
które wy-
szły prze-
ciwko oblu-
bincowi?

Oblubincem naszym jest Pan Je-
zus. Przeciw temu wynieść nie in-
nego nie jest, ledno pobożnym obco-
waniem gotować się na przyjęcie
tego a odrzecz się niepobożności i
świeckich pożądliwości, trzeźwość, i
sprawiedliwość, i pobożnie żyć na tym
świecie. Oczekując oney błogo-
stawionej nadziei i objawienia chwa-
ły wielkiego Boga i Zbawiciela nasze-
go Jezusa Chrystusa.

Oblubień-
cem kto?

Eyt. 2, 12.

Starajcie się tedy wszyscy, abyście
tak przeciwko niemu wychodzili; bo
wnetże słowne rzeczy ustygnie. Do-
ść już o pierwej części.

II.
W drugiej części, czyni Pan Je-
sus deskrpcy tych panien
trojaki.

Część
deskrpcy
trojaki.

Naprzód opisule ich takie były? I.
Piec (prawi) było głupich, a piec ma-
drych. Patrzcież co Pan czyni? Głu-
pie wprzód kładzie, potem mądre, a

to dla tego, że jeśli ludzie jawie chcą przodkować. Stuplemi są wszyscy bezbożni, którzy nie według Boga, ale według ciała i namietności tego życia, i nie wierzą że jest Bóg. Mądrymi zaś, którzy jawie w bojaźni Pańskiej chodzą, życia pobożnie. Dry: Hom. 31. gienes tak ie wyklada: Roztropnemi są którzy dobrze i wierzą i życia, głupie, którzy opowiedają wiare bez uczynków. Pan Jezus też mówi: Wskłk. Który słucha Słowa mojego, a czyni je, mądry jest, a który słucha, a nie czyni głupi jest.

Observa-
tio. Tu widzimy, że ludzie w Kościele Bożym nie równi są: Jedni dobrzy, drudzy źli, właśnie jako w Korabii Noego były i czyste i nieczyste zwierzęta. Albo i w trzodzie Jakubowej i białe i czarne owce. Na roli jest pszenica, jest też i kłosał, na boiewisku jest słarno, są też i plewy. Tak i w Kościele Bożym i źli są i dobrzy. Za czymż była się tu błąd Nowacjanów i Donatystów, także i dzisiejszych Nowochrześcjanów, którzy zgoda Kościoła czysty mieć chcą, w którymby żadnego zgorbienia nie było, co jest rzecz niepodobna, i Słowu Bożemu przeciwna.

II. Powtore opisuje tej Pan Jezus In prepa-
ratione. te panny względem przygotowania. Stupie wsiągły lampy nie wzięły i soba oleju, mądre zaś wzięły oleju w naczynia swoje z lampami. Piše Lib. 2. de
Vita pop.
Rom. Barro, że przed laty na weselach pochodzi używano: Żydowie miewali lampy albo fagance, w które oleju nalewali. Te lampy są serca ludzkie, jako Hylaryusz mówi, olej jest wiara, płomień są uczynki dobre, które pochodzą z wiary. Jako tedy olej, gdy go zapalisz, gore, tak też i wiara pra-

wdziwa, w sercach naszych za oświecentem Ducha S. nigdy nie przestawa świecić. Tym względem powie dżiat Pan Jezus: Niechaj świeci światłość wasza przed ludźmi. Matt. 5.

Tu obaczcie, po czym prawego Chrześcianina poznać. Prawy chrześcianin, ma jawie olej w sercu swoim, to jest wiare która się pokazuje przez uczynki dobre. Obludnicy zaś są bez oleju, bez wiary, mając tylko pozwierżoną postawę pobożności. O takich mówi Ambroży s. że to kłamstwo chrześcianinem się zwąć, a uczynków Chrystusowych nie czynić. Każdy się z sumieniem swoim porachun, ja w serce nikomu patrzeć nie może.

Potrzećcie, opisać tej Pan Jezus III. te panny względem zasnienia. Alia obdor-
gdy oblubieniec omieszkiwał, i drżymitions. mały się wszyscy, i zasnęli. Omieszkanie oblubienca to znaczy, że Pan Jezus, który jest prawym Oblubieńcem nie zaraz się w przyszłości swoim stawi, ale omieszka i zatrzyma się nieco, częścią dla wybranych, aby liczba ich była napelniona, częścią też i dla niepobożnych, aby się albo uznali, albo miarke złości swojej napelnili. O apiotr. 2. czym Piotr s. w te słowa piše: Nie omieszkać Pan z obłetnicą (jako to niektórzy mają za omieszkanie) ale używać cierpliwości przeciwko nam, nie chcąc aby którzy zgineli, ale żeby się wszyscy do pokuty udali. Tym czasem drzymaj i zasypiaj wszyscy. Bo wszystki, mówi Piśmo, postano, Zyd. 9. wiono jest umrzeć.

U i tak jest, starajmy się abyśmy dobrze zasnęli. Bo jako nas tu Pan Jezus zaśnie, tak nas też i sądzić będzie.

Ad He-
lich. E-
pist. 80.
Obian. 14.
Jan. 6.
bedzie. Albo iako Augustyn s. mo-
wi: iakim kazdy tego dnia umiera,
takim dnia onego sadzon bedzie.
Strasny tam sad bedzie. Błogo-
stawieni ktorzy umieraja w Panu:
Nie przyyda na sad, ale z śmierci
przyyda do żywota.

Trzeci cześci słuchajcie.

III. Ukazuje nam Pan Jezus pretkie a
Cześci. niespodziane przyyście oblubienca,
i mowi: A o pojnocy stat sie krzyk,
oto oblubieniec idzie, wynidźcie prze-
ciw lemu. Ten krzyk stanie sie, gdy
Pan Jezus bedzie miał przyyść na
sad. O czym Apostoł swiadczy w
1 Tes 4:16. te słowa: Gdyz sam Pan z okrzykiem
z głosem Archanielskim i z trąbą Bo-
żą zstapi z nieba. A Pan Jezus też
mowi: Przyydzcie godzina, w ktora
wszystcy co sa w grobiech uslycha głos
Syna Człowieczego. I ponda ci,
ktorzy dobrze czynili, na powstanie
żywota, ale ci ktorzy źle czynili, na
powstanie sadu.

Pojnocy. Ten głos stanie sie o pojnocy, to
jest, gdy sie ludzie namniay nie spo-
dzieja, w ten czas przyydzcie oblubie-
1 Tes 5:2. niec. O czym Apostoł: Dzien Pań-
ski przyydzie iako złodziej w nocy. Bo
gdy beda mowić: Pokoy i bezpieczeń-
stwo, tedy na nie nagle zginienie przyy-
dzie, iako bol na niewiaste brzemienna.
W ten czas co sie stanie? Trojaka
sprawa Pan Jezus ukazuje: Słu-
chajcie proke.

I. Pierwsza ukazuje w powstaniu pa-
nien, mowice: I powstaly wszystkie
one paniny, i przygotowały lampy
swoie. W sadny dzien wszyscy ludzie
powstana, i zł i dobrzy, ale nie ro-
wnym obyczajem, własnie iako i tu
w tym żywocie. Jedni wstana do

roboty, drudzy do psoty, jedni do ko-
ścioty, drudzy na gorzałke. Tak wta-
śnie i w dzien sadny bedzie. Jedni
wstana i ponda do nieba, a drudzy
do piekła. Przeto tak sie kładźmy,
żebyśmy dobrze wstali.

Druga sprawa ukazuje Pan Jezus II.
w przygotowaniu lamp, i mowi: Na-
gotowały lampy swoje, i rzekły głu-
ple mądrym: Dajcie nam z oleju wa-
szego. Bo lampy nasze gasną: Tak-
ci zaiste, nie inaczej bedzie. Kiedy
przyydzimy przed sad Boży, obaczy
kajdy sumnienie swoje, i to, czego mu
bądź w wterze, bądź w uczynkach nie
dostawa. Bo sadny dzien wszystko
oblatwi, i na światło poda sumnienie
kajdego człowieka, cokolwiek z tego a-
bo dobrego czynił: W ten czas bezbo-
żni beda mowić: Dajcie nam z oleju
waszego. Ale prozno bedzie co upro-
sić. Bo im rzeka: Idźcie raczej do
tych co przedali, a kupcie sobie. A to
kedy? nigdziey. Po skonczeniu targu
prozno kupować.

A iż tak jest, gdzież sie tu zostają Obser-
omi, ktorzy mowia? Weźmie cie na cio.
duke, na sumnienie swoje, nie wterz,
zawiedzieś sie nieboże. Kajdy brze-
mie swe ponieśie, kajdy bedzie miał z
sobą co czynić. Tu w tym żywocie
moze jeden drugiemu pomoc, modli-
twami i innymi sposobu, lecz po śmier-
ci, ani Noe sprawiedliwy, ani Job
cierplivy, ani Jozef wstydliwy, ani
żaden swiety nie pomoze. Tu żywot Cypr. ad
abo zachowany bywa, abo utracony. Demetr.
Po śmierci folgi nie bedzie. Żaden
słena to nlech nie spuszcza.

Trzecia sprawa ukazuje Pan Je- III.
zus, w nierównym koncu. Mądre
panny, poniewaz były gotowe, wezły
z oblu-

Przygotowanie lamp.

Mat.

Obser-
tio.

Kios.

Obian.

Co ie
qui?

Ha
Sm
An
160
len
pro
Ao.

Matt. 7. z oblubieńcem na wesele, i zamknięte są drzwi. Następnie przyszedł też i głupie mówiące: Panie, Panie otwórz nam, ale im on odpowiedział: Nie znam was. Tak też właśnie i Indjczycy mówili: Nigdy was nie znam. Odświeżcie ode mnie wy którzy czynicie nieprawość.

Observatio. Obażcie się, tu je wszyscy niewierni a bezbożni Chryścianie, od wesela wiecznego żywota odstręgnięci będą. Ach iaka tam będzie żalność i jakie lamenty, wyrzekanie, płacze? **Amos. 9.**

Amos. 9. mos Prorok mówi: Wszelkim którzy zerwą rzekę będą, będzie rzeczone, bieda, **Objaw. 21.** bieda, bieda. Bortę się ich będzie w

Co jest ciu? leżierze gorącymi siarką i ogniem. Nie bez przyczyny Pan Jezus zamykając te przypowieści, mówi: Czujcież tedy, bo nie wiecie dnia, ani godziny. A czuć nie innego nie jest, jedno się ustawicznie modlić, w wierze i w dobrych uczynkach się ćwiczyć i naprawiać. Takowa czynność dla tego

nam potrzebna, że nie wiemy dnia ani godziny, kiedy Pan na sąd przyszedzie. Bo przecież a niespodzianie przyszedzie, i jako świdro przypadnie na wszystkich którzy mieszczą po wszystkich ziemach. A nie tylko czasu i godziny dnia sadnego, ale też i godziny śmierci żaden nie odświeżyć nie może. Obojętne nam Pan Bog zatał.

Co my wiemy, że w Panu najmyślniejszym, bógmy tym czynności, oley wiary nie. i pobożnego obcowania, niech w lampach serc naszych bez przestanku gore. Niechaj brzmi bez przestanku w uszach naszych głos on strasliwy: powstanie umarli, a pójście na sąd.

A Ty Oblubienice nasz jedyny, Panie Jezu Chryste, nie oddalaj się od nas z łaską swą. Nie daj lampom naszym gasnąć, otwórz nam drzwi raju wiecznego, abyśmy tam wespół wesele niebieskiego ochłodzić wiecznie zżywali, Amen.

Na dzień Poświęcania Kościoła,

Evangelia u Łukasza 5. w Rozd. 19, 1-10.

Habita Smolicii Anno 1600. Item Vi. proviz. Ao. 1615. Jezus wszedłszy, szedł przez Jerycho. A oto mąż, którego imię było Zacharyasz, który był przełożony nad celnikami: a ten był bogaty. Żądał wiedzieć Jezusa, co by zaczął być. Lecz nie mógł przed ludem, bo był małego wzrostu. A bieżąc naprzód, wstał na drzewo leśne figi, aby go ujrzał: bo tam tedy iść miał. A gdy przyszedł na ono miejsce, porzucił Jezus wzgórze, ujrzał go, i rzekł do niego: Zacharyasz, zostań przede mną na dot: abowiem dziś muszę zostać w domu twoim. I zstąpił przede mną: i przyjął go z radością. A widząc to wszyscy, szemrali mówiąc: u człowieka grzesznego go spodą stanął. A stanawszy Zacharyasz, rzekł do Pana: oto połowice małżeńskie moje daję ubogim, Panie: a ięzłem tego w czym podjęci, oddaję w ciwot nasob. I rzekł mu Jezus: dziś się stało zbawienie domowi temu; dla tego, że i on jest synem Abrahamy. Bo przyszedł Syn człowieczy, aby szukał i zachował co było zginęło.

Jan. 10.

Przodkowie nasi mieli ten zwyczaj, Chrześciane moi mili, że co rok obchodzili, dzień poświęcania kościoła. A było to w starym Zafonie, jako wspomina Jan 6. że Pan Jezus przyszedł do Jeruzalem na obchod poświęcania kościoła, i e-
dnak inaczym na on czas ludzie wier-
ni to 6. obchodzili, niżeli dzisiaj obczy-
nem. Oni schodzili się dziękując Pa-
nu Bogu za objawienie słowa tego 6.
w kościele na służbie i chwale Bożej
trwając, a u nas więcej bytkow niż-
żeli nabożeństwa pilnują: gdzie pita-
stwa? gdzie obżarstwa, tańce, mezo-
boystwa, nierządy, lekno na klerma-
kach? A nie baczemy tego że to ka-
taniści obczyń, i grzech srogi którym
się Pan Bog brzydzi. Co aby mie-
dzy nami nie było, umysłem dwie
rzeczy łaskom waszym przedłożyć.

W pierwszej usłyszycie, jakie bywa-
ło poświęcanie kościoła u przodków
naszych, i takie dziś ma być?

W drugiej, jakim obczyńem pa-
migitke poświęcania kościoła obcho-
dzić mamy?

O tych dwu częstach-mowa moja
na ten czas będzie: o attencyi waszej
nie wątpię.

Wenry na nas, o najświeższy
Jezu, onym miłosiernym okiem, kto-
rymes na Zachęsa wenryć raczył, a
błogosław nam w mowieniu i w słu-
chaniu, Amen.

I.
Czesć.
Poświęca-
nie kościo-
ła trojakie.

Trojakim poświęcaniu kościoła
czytamy w piśmie Starego Te-
stamentu, Chrześciane moi mili.

I.
Za Krola
Salomona
i Krol 8.
Kron. 5.

Pierwsze było za Krola Salomo-
na, który zbudował Panu kościół,
zabrał do siebie wszystkie starze Izrael-
skie, i wszystkie celnicy i z każdego po-

lenia. Kapłani wstawili strzygnie-
Pana wnieśli go do kościoła z ofia-
rami i nabożeństwem wielkim. Sa-
lomon Krol stanął przed ołtarzem
uczynił modlitwę, obdał i ofiarował
kościół on Bogu, prosząc, aby oczy-
jego na on dom stworzone zawsze sta-
ły, gdyby się lud uciekł do niego, czasu
wojny, głodu, albo jakiegokolwiek
insey potrzeby. Odprawiwszy mo-
dlitwę ofiarował dwadzieścia i dwa
tysięcy wołów, sto i dwadzieścia tysię-
cy owiec. To było najpierwsze po-
święcanie kościoła.

Drugie było, gdy po zburzeniu II.
pierwszego kościoła, drugi zbudowa-
no. O tym pisze Ezdrasz, że gdy Krol
Babiloński Nabuchodonozor kościół
i z miastem zburzył, a lud Żydowski
śiedemdziesiąt lat w poimanu był w
Babilonii, nastat Cyrus który im po-
zwolił miasto i kościół budować. A
działo się pod kłajacem Zorobabe-
lem, i Ezdrasem nauczonym w Pi-
śmie. W ten czas kapłani i lewito-
wie z wielkim nabożeństwem kościół
nowozbudowany poświęcili, dzięki-
jąc Panu Bogu że ich z niewoli Ba-
bilońskiej wyprowadził, i do ich zie-
mie wrocił. I z wielką radością
rozbierając sobie Proroctwo Aggieu
za Proroka, że chwata onego kościo-
ła wtorego daleko zacniejszy był
miała niżeli pierwszego, ponieważ
jednorożny Syn Boży w nim się
dzieć i uczyć miał.

Trzecie poświęcanie było za Judy
Machabencyka. Bo gdy Antioch
chus Epifanes kościół za Ezdrasza i
Nehemiasza zbudowany i poświęco-
ny sproszował i splugawił, kapłani
znowu go poświęcili, i ustawili co rok,
na

III.

Za Judy
Machabę-
cyka.

Jan. 10.

P. 2.

Lib. ro-
recog.

Poswie-
nie ko-
ścioła
Chryś-
cija-
nie.

E. 11.

na pamiątkę święto poświęcania na
dżeń dwudziesty i piąty księżyca Listo-
pada, w które do Kościoła się schodzi-
li, dżekując Panu Bogu, że im ko-
ściół z rąk nieprzyjacielskich wydart i
przymorczł, i od obrzydliwości Antyo-
chowych obronił.

Ze pamiątkę i obchód poświęcania
approbował i uczył Pan Jezus troła-
fo. Naprzód, bytnością swola. Bo
przyszedł na nie do Jeruzalem. Po-
tym kazaniem. Bo gdy się przecha-
dzał w przysionku Salomonowym,
obstąpił go Żydowie, i dali mu przy-
czyny, że kazał i uczył w kościele. A
napstątek, obławieniem Bostwa
swiego. Bo gdy go chcieli Żydowie
ułamionować, począł im ukazywać
Bostwo swoje.

Ten żywczay potym przyszedł i
miedzy Chryześciany, acz nie rychto.
Apostołowie bowiem niemały czas
w domlech, i pod niebem nabożeń-
stwo, kościołom jadnych i mieysc pu-
blicznych nie mając, odprawowali.
Klemens piśe iż niełaki Teofil w An-
tyochyi dom swoy Chryześcianom da-
rował, gdzie nabożeństwo odprawo-
wali, i tamże chryżeli i wleczerzja Pan-
ska usługowali. I trwało to czas
niemały, aż doylego za Konstantyna
cesarza poczęli Chryześcianie kościoły
budować i poświęcać.

Dich poświęcaniu piśe Erykleus
że ie odprawowano śpiewaniem, mo-
dlitwami, Chryżeriem dżiatel, i nay-
świętzego sakramentu używaniem,
wiecy nic. Dżis pomiekało się po-
części ceremonii niepotrzebnych, któ-
re my porzućmy porządku się da-
wonego trzymamy. Bo nasi Piśmo
ś. uczy, że Słowem Bożym a modli-

twą, iako wśelkie pokarmy, tak też i
mieysca bywała poświęcone.

To z strony pierwszej cząstki.

Słuchajcież takim obczajem pa-
miątkę poświęcania Kościoła
obchodzić? Uczy nas tego Zachęus,
książe celnikow, w Ewangelii dżistej-
szen, który mając poświęcić dom swoy
pieściłorafo sobie postępuje.

Naprzód, pragnie widzieć Pana
Jezusa: Bo słysząc o nauce i o cudach
lego, jyczy sobie aby go mógł widzieć.
O pobożne a zbawienne żądanie!
Wiele królów i proroków jyczyło sobie
tego, czego i tu Zachęus pragnie. Moje
bydź je mu drudzy celnicy, powieda-
li o ludzkości i dobrośliwości Pana
tego, kora widzieli po nim przy wale-
cie Matteuszowym, abo i na on czas
kiedy celniki przyjmowali, i ładzi nimi,
i Faryzeuszom szemrzącym gebe za-
tkat, powiedała, że nie przyszedł dla
sprawiedliwych, ale aby wyzwał grze-
snych ku pokucie. Na te powieści
jyczy sobie, aby go mógł oczyma swoy-
my obaczyć, i tego co o nim powieda-
no w rzeczy samey doznać.

Dotore mając ten animus i za-
myśl zbawienny, wstawy zabiega
Panu drodze. Bo ustrykawszy że się
Pan Jezus po Jerzychu przechadzał,
żadna go rzecz doma zatrzymać nie
może, ani domowe zabawy, ani żadne
trudności, Pan Jezus mu naymilszy,
idzie z domu, aby się z nim mógł
spotkać i obaczyć. O goręca miłości.
Co umyślił, co przedśiewził, konie-
cznie do skutku przywieść chce. Wspo-
mniat sobie peronie na one słowa Pro-
roczke: Szukajcie Pana pośi znale-
żiony bydź może. Zaczynam boł się
aby go nie omiepkat.

U u 3

Po-

Jan. 10.

Di. 24. 10.

Lib. 10.
recogn.

Poświęca-
nie kościo-
łow u
Chryześcian
jakie.

Em. 4.

II.

Część
Postępek
Zachęusowi

I.

Pragnie
widzieć
Pana Je-
zusa.

Matt. 9.

Luk. 15.

II.

Zabiega
mu droga.

Mat. 4.

III.
Wstępnie
na drzewo.

Potrzącie wstępnie na drzewo. Bo trąsawo Pana, nie mógł przynść do niego, ani się przecisnąć przed wielkością ludu. A będąc niewielkiego wzrostu, szuka fortelu, aby przecie Panamógł obaczyć. I odłożymy wstyd na stronę choć był człowiekiem znacznym i małym, upatrzymy sobie tam, gdzie Pan Jezus mimo miał iść, drzewo symonowe, wstał na nie, aby go znacznie oglądał. Mógł sobie być pomyśleć: Będą mi ludzie mieć za złe, i przypiszą mi taką lekkomyślność, że libym po drzewie iść miał iako młodzik taki. Lecz nie takiego nie myśli, zamysł tego wstępnie na tym, aby Pana Jezusa widział. Zaczynam wzrostu którego mu natura nie dała, drzewem nadstawia, i takoby sam w sobie mówi: Niech będzie, niech kosztuje co chce, muszę ja tego Pana dziś koniecznie obaczyć, o którego nauce, i cudach i ludzkości rzeczy tak poważne są. Pośledź coś na Maryę Magdalene, która usłyszała, że Pan Jezus był w domu Symonowym, posła tam, nie czekając, ażby go na sposobniejszym miejscu znalazła, gdzieby i mniejszym wstępnem pokute odprawować mogła.

IV.
Przyjmie
Pana w
dom i we-
selem.

Poczwarte, przyjmie Zachęś Pana w dom swój weseląc i radując się. Albowiem usłyszała głos Pański: Zachęśu zstap rychło, albowiem dziś perzreba mi zostać w domu twoim, nie rozmyślała, ale comśfort zstępnie; drzewa, aby pośledź z tak miłym a wdzięcznym gościem do domu swego. Ach! czy już weselił nad Zachęśa? Wiady się on tego nie spodzijał, aby Pana w chatule swojej mieć mógł. Radby był do niego po-

stał, ale nie śmiał się wająć, by mu snadź nie odmówił, teraz tedy że mu się Pan dobrowolnie ofiarował, i o choć go przyjmie, mówiąc, iakoby z Jakobem Patriarchą: Widziałem Pana twarz w twarz, a zachowana jest dusza moja. 1 Mojs. 32.

Nastatek malac Zachęś tak mi- tego a niespodzianego gościa w domu swoim, już i woli iemu wstępnie zyski swoje, i zbioru niesprawiedliwe, wzgardza i mówi: Panie, oto potomice dobr moich darowam ubogim, a leżim kogo w czym osukać, czworako to wracam. Dlaś się pretko Zachęś odmięł. Przed tym niewiele o latmujnie trzymać, wolał brać, niż dawać, ale teraz widzi że w tym Bogu i sumnieniu swolemu był wielce niepraw, przetoż dwokroć respekt czyni: Jeden na ubogie: Drugi na ukrzywdzone. Ubogim ofiaruje potomice dobr swoich, wedle onych Słów Pańskich: Czujcie się sobie przylaciełszy i mammony niesprawiedliwości, aby gdy ystaniecie, przyieli was do przybytków waszych. Ukrzywdzonym zaś czworako nadgrode obiecuje. A tak co przed tym miał rece barzo ściśle i dra pieżne, to teraz nad miare szodro bliwie.

Tenći był postępek Zachęśom, gdy obchodził dzień poświęcania domu swego. Ktoż mu tu w czym przynosić? Pana Jezusa pragnąc widzieć, przeciwko iemu wychodzić, usilnie się o zna:omość iego starać, w dom go swoy przyjmować, zyski złe i zbioru niesprawiedliwe i woli iemu wzgardzać, są rzeczy takie, nad które nic lepszego, nic pożyteczniejszego być nie może.

Dym.

Appli-
tio.

V.
Zyski swoje
i zbioru
wzgardza.

Upomni-
nie do
wstępnego
mości.

Wstępnie
Pański
Zachęś.

I.
Wzgardza
nan.

Applica-
tio.

Tymże i my obyczajem klermaſe i dedykacye kościelne obchodźmy, by- śmy snadź miasto poświęcania w po- hanbienie u Boga i u ludzi nie przypili. Ale ach niestetyż w co ſie dziś kler- maſe Chreſcijańſkie obrociły? Za- cheuſ nabojenſtwa pełen, wſyſka myśl iego o Panu Jezuſie, wſytek ſie na pokute udał, a u nas iakie zbytki? Iaka ſwawola? Ziejdźcie ſie nie na nabojenſtwa, ale na ſaraj, na tańce, na ſwawola, na pilańſtwa, żład zwady, krwie roſłanie i inne grzechy pochodzą, rzadki klermaſz jeby ſie zwa- dzić, poranić, a czasem pozabijać nie mieli. Co ieſtliż bydy ma? Wam to panowie przeſtożeni, tobie magiſtra- cie, urzędzie do umazania podawam. Ciebie Bog na to wezwał i poſtano- wił, abyś takowe rozpuſty, które bez obrazu Bożego nie ſa, znoſił, a o chwa- łe ſie Bożego uprzęymie uymował. Chceſli aby ſie Bog ſrodze za to nie karat.

Postepek
Papiſta i
Zacheuſem

Lecz ſłuchamy iako Pan Jezus Zacheuſowi pokutującemu, pobo- żność i pokute iego nadgradza, aby- śmy wiedzieli, czego ſie i my ſpodzie- wać mamy, ieſtliż tak iako i Zacheuſ klermaſe i dedykacye naſze obchodzić będziemy.

I.
Weyrzał
nań.

Naprzód weyrzał nań, widzenie widzeniem temu nadgradza. Wie- dzał bowiem iako Bog prawdziwy, że go. pragnął Zacheuſ widzieć, otoż oſa ſwego ſ. od niego nie odwraca. O ſwietyż to był a ſreſzliwy aſpekt. Weyrzał Pan Jezus na Matteuſa, ali wnet żelnika uczynił Apoſtola, weyrzał na Maryę Magdalene, ali ten wnet grzechy odpuſcił, weyrzał na Piotra, ali go do taſki przypiał, wey-

rzał i na lotra pokutującego, ali mu ran obiecał. Czegoż ſie innego Zacheuſ za tym aſpektem i weyrzeniem wdzięcznym ſpodziewać ma? Szczę- śliwi na ſtore Ty, o Jezu Naydroż- ſy, okiem ſwoim wzgląd maſ.

II.

Powtore, przemowił do niego, iako godnymi ſłowami mówiąc: iſtą rychto. Dwdzięczne a przyjemne ſłowa. Za- koby chciał rzecz: Wiem Ja co cie dolega, znam myſlitwoſe; czegoś ſo- bie życzył, ſtało ſie. Boś mie wle- dzał, ale nad to ieſzcze wiecey otrzy- maſ. Takci ten miły Pan ſłonnienſzy Taulerus ieſt do dania, niź my do proſzenia.

Przemowił
do niego.

III.

Potrzebie, wola nań wolaſnym imie- niem, mówiąc: Zacheuſu. A tym ukazuje, że mu był gotów pomoc, i do- mowi iego, a iż imię iego napiſane by- ło w księgach żywota wiecznego.

Wola nań
wolaſnym
imieniem

IV.

Poczwarte, ofiaruje mu ſie go- ściem, i mowi: Dziś potrzeba mi zo- ſtać w domu twym. O wielka ludz- koſci i dobroćliwoſci Pana tego. Wiedzał dobrze, że mu ludzie mieli mieć za złe, gdyby wſeł w dom do człowieka grzeſznego: A on na to nic nie dbając, chce bydy koniecznie go- ściem iego, aby nie tylko z mowy, z weyrzenia, ale i z konwersacji, poznał ludzkoſć i dobroćliwoſć iego, one o ſtorey mowi Apoſtol: Okażała ſie Ept. 3. 4. 5. dobroćliwoſć i niſkoſć ſu ludziom Zbawiciela Boga naſzego; Nie z n- czynkow ſprawiedliwoſci, ſtoreb- śmy czynili, ale podług miłoſierdzia ſwego zbawił naſ.

Oſiaruje
mu ſie
gościem.

V.

Piąta, abſoluie i rozgrzeſza dom iego mówiąc: Dziś ſie ſtało zbawie- nie domowi temu. Godzie nie mowi, o budowaniu z drzewa, ale o gospo- darzu Zacheuſu, i domownikach iego mowi,

Abſoluie
go.

mowi, że się im stało zbawienie, a iż już Zacheusz z domem swoim miał do-
stąpić odpuszczenia grzechów, i mleć
na się łaskawego Boga, ponieważ
oczyma włary widział i oglądał Syn
na tego lednorodźnego. Coż na tak
we błogosławieństwo może być wie-
tłego? gdzie zbawienie jest, tam jest
wszystko, wszystkie się tam pociechy i o-
chłody duszne zamykają, już tam su-
mmienie trwożliwe być nie może, ale
łaska, pokój i wesele.

VI.

Bowie go
synem A-
brahamo-
wym.

Jan. 8.

Głosta, dawa mu w upominku
imie nowe, jowiego synem Abrah-
mowym, i czyni mu otuche dobra, że
się miał stać uczestnikiem obietnice
Abrahamowi uczynionej, ponieważ po-
czął naśladować włary Abrahamo-
wey, a była to wielka ng on czas oży-
wać się synem Abrahamowym. Za-
czym Żydowie często się na Abrah-
ma odwoływali mówiąc: Dyca ma-
my Abrahama, synowie Abrahamo-
wi jesteśmy.

VII.

Ciechy go
przyjemny
mi słowy.

1 Moys. 4.

1 Tym. 2.

Śłodma, ciechy go-przylemnyymi
słowy mówiąc: Przyszedł Syn czo-
wieczy aby szukał i zachował to, co by-
ło zgineło. Mogł być Zacheusz, patrząc
na wielkość grzechów swoich despero-
wać, i wątplić o miłosierdziu Bożym,
mówić: Kainem: Wietża jest niepra-
wość moja, jeżeli mi odpuszczona być
może. Zabiegając tedy Pan Jezus
temu, ukazuje dwofaki cel i koniec
przypięcia swego na świat: Jeden, aby
szukał owieczek straconych. Drugi,
aby je zastrugał meki i śmierci stroien
zachował i zbawił. Co uważając A-
postoł mowi: Wierna jest ta mowa i
wszelkiego przypięcia godna, iż Jezus
Chrystus przyszedł na świat, aby grze-
śniki zbawił.

Szczęśliwsi tedy Zacheusz, choć
celnik, nad Saryzeuse i nauczone w
Piśmie, którzy się wynosili sprawie-
dliwośćią swoją, a w rzeczy samej by-
li niesprawiedliwi. Bo sprawiedli-
wości szukali sami w sobie, i w uczyn-
kach swoich. Lecz Zacheusz szuka i je-
brze sprawiedliwości u tego, który
się stał od Boga sprawiedliwośćią i
poświęceniem naszym.

Takci oto nadgrodził Pan Jezus
Zacheusowi pobożność i pokute tego.
Pobożność bowiem do wszystkiego jest
pożyteczna, i ma obietnice teraźniejsze-
go i przyszłego wieku. A pokuta z Pa-
nem Bogiem nas łączy, i do wszystkich
dobr zbawiennych, aż nawet i do nieba
człowieka przypuszcza. Tego się i wy,
najmilszy peronie spodziewajcie, leżliż
tak i Zacheusz kiermasze i dedykac-
yne wasze obchodźcie i świecić będziecie.

A tak poświęćcie się dziś Bogu,
trwając dzień ten na służbie i chwale
Bożej, i Pana Najwyższego chwalcie,
za dedykacyą i poświęcenie domu tego
Bożego, i tak też za obławienie Sło-
wa tego s. które się w tym domu Bo-
żym bierze bez wszelkiego fałszu, przy-
prawym użyciu najświętszych sa-
kramentów, opowiada. Z łaski Bożej
macie tu wszystko czego wam do zba-
wienia potrzeba. Macie prawdziwą
świeconą sol Zakonu Bożego, która
dziwnie ludzkie złośliwe kasa. Macie
olen Ewangelii s. z najświętszych kro-
pli krwi Zbawicielowey, która dzi-
wnie sumienia straszone ciechy. Ma-
cie świeconą wodę Chrystu świętego,
która nas mocą krwi Chrystusowey
omywa od wszelkiego grzechu. Ma-
cie odpust, w zastudze meki i śmierci
Syna Bożego. Na ołtarzu macie cia-
to

Mat. I.

I Jan. I.

to i kręto jego. Z katedry słyszyście śczone Słowo Boże, które jest mocą do zbawienia każdemu wierzącemu. Macie nawet i czyścić we krwi Syna Bożego, która nas oczyszcza od wszelkiego grzechu. Macie ceremonie z Słowem Bożym zgodne, macie oche- dostwa i porządki kościelne, macie ka- znodziele porządnie postane, od bisku- pow i starzych w Kościele Bożym. A tak nie tulać się indziej, tu sprawu- cie zbawienie wasze, tedy pewnie a nieomylnie z Zacheusem, także Boża, odpuśczenie grzechów, i żywot wieczny otrzymacie.

A Ty, o wielki Miłośniku rodza- iu ludzkiego, Panie Jezu Chryste, któryś na ten świat przyszedł, abyś szukał i zbawił to co było zgineło, weyrzy na nas onym miłosiernym a dobrotliwym okiem swoim, który- meś na Zacheusa weyrzeć raczył, po- świeć nas na duszy i na ciele, abyśmy kościołem twoim będąc, przybytki one wieczne oglądali, i na t. nie Abrah- amowym, iako prawi synowie Abra- hamowi, odpoczęli, Amen, Amen, o najśrodku Jezu,

A M E N.



P A S S Y A,

To jest:

Historia o mece i śmierci Pana naszego Jezusa Chrystusa, ze czterech Ewangelistów zebrana i na siedm części, z wyklady swemi porządnie rozdzielona.

Przedmowa.

W imię twoie najświętsze, utrzymowany Jezu, z Dycem i z Duchem S. Boże nie rozerwany, Amen.

Czas się przybliżył Chrześcianie krwio Baranka zabitego od- kupieni, że wam mece i śmierć jego odpowiedzieć będziemy. Przodko- wie bowiem nasi, iako innym spra- wom zbawiennym, tak też i umecze- niu a śmierci jego niewinny, czas pewny, iako to dzień dzisiejszy, na- znaczili. Uczynili to upatrując wielkie pożytki, które rozmyślanie Passyi schorzałey duszy i sumnieniu strapione,

mu przynosi. Znać ta musze, że historye meczenników s. pociech i przy- kładow pięknych pełne są: wśakże iako balsam wonności swoja głota: tak też Passya Pana naszego wśakże wszystkich meczenników meki i przy- kłady przewyższa. Bo iako miesiąc iasności swojej nie sam od siebie ma, ale i od słońca bierze: tak też meczen- nicy świecą, chot i przykładow me- czennich, nie sami z siebie mieli, ale te

X x

od

Pojutki Passji. od Pana Jezusa, który jest skoncem sprawiedliwosci, brali. A procz tego ma w sobie Passja dzwoneczne i potrzebne pojutki, ktore z pilnoscia proste uwazajcie.

I. Jest miastem ucieczki. Pierwszy, jest miastem ostateczney ucieczki. Powiedz mi grzeszniku mierzny, który sie chce przed sprawiedliwym sadem Bozym schronic, dokad sie uda? gdzie ustapi? W Zakonie starym bylo sześć miast od Boga nadanych, do ktorych mejobonych uciekali, i tam aż do śmierci nawiązano kapłana mieszkali. A ty niedzielniku, gdzie sie obroci? dokad poydziesz? jebyś karania Bozego ukonił? Oto miasto ucieczki Passja Pana i Zbawiciela twoiego. Tam strapienie sumienia przed gniewem Bozym ustąpił: Tam bowiem mieszkanie bezpieczne, tam zatem niedobyt. Stuchaj co Bernhardus mowi: Potrzeba nam w ranach Chrystusowych gniazda czynić, iako ptastkowie w iaskiniach drzew. Praszę gdy do iaskini przyleci, przestraszony od ptaka, już sie nie boi: a człowiek, który w ranach Chrystusowych gniazdo sobie ustat, i tam sie w przygodzie ucieka, czego sie ma lekać?

II. Jest apteka osobliwego lekarstwa. Powtore, Passja Pana naszego jest apteka osobliwego lekarstwa. Ranny sumienia naszego. wrzody duszne, o tak trudno leczyc. Na te żaden lekarz recept nie ukazuje. Coż tu czynić? lekarstwa gdzie szukać? Oto apteka Passja Zbawiciela twoiego. W tej aptece zgotował ci Pan i Zbawiciel twój lekarstwo, lekarstwo bardzo przedsłowne. Treścią w nim ingredien-cie Augustyn s. ukazuje. Stuchaj człowiecze na duży schorzał!

Pierwsze, rany Zbawiciela na krzy-

żu wiszącego, o ktorych prorok Izajasz mowi: Zranion jest dla nieprawosci naszych. O błogosławione rany, ktore nieprawosci nasze leczą. Dlak tego sposób lekarstwa. Ranami swymi Pan Jezus rany nasze leczy? Przeto ono woła Bernhardus mowic: Serm. 62. coż tak skutecznego ku zleczeniu ran sumienia, iako ran Chrystusowych ustawiczne rozmyślanie. Przykładajcie tedy rany iego na rany twoje, a tak dusze swojej sumienie zleczy.

Drugie jest krew Zbawiciela umiera- raigacego, o ktorey Jan s. pise, że nas oczyszcza od wszelkiego grzechu. Ciesne rany często krew sprośną zachodzą: zachodzą nie mienie i duszne. Czemu je wyczyścić? Oto masz cyszczące lekarstwo, nabydź krew Zbawiciela umieraigacego. Radulfus powiada, że iezliby kto tredem duchownym zarazony był, bez krwi Chrystusowej oczyszczenia bydl nie moze. Ze krew nie za pieniadze, ale darmo Pan Jezus daje: Bo ja dobromolnie wylat na odpuszczenie grzechow naszych, i powiedzialam na krzyżu: Wykonalo sie! i wypuszczy Duch, ten nabydź krew z boku swego do bydl wloczynia żołnierską dopuść, aby sie ten kazdemu wiernemu pacjentowi dostalo.

Trzecie i ostatnie, są bliźni zmartwychwstaigacego. Czemu znać zmartwychwstaigacego? gwoździ w reku i w nogach, i brk o zmartwychwstaniu zostawit? Tobie stracony grzeszniku na pocieche, abyś na te iego bliźni patrzac, wiare swą utwierdził, że dosyć za grzechy twoje Ojcu niebieskiemu uczynił. Zmi bliźniami Tomasz niedowiarstwo swoje

1. Rany wi-
sącego.
Iza. 53.

Super.
Cant.

2. Krew umiera-
igacego.
1. Jan. 1.

Rad. in
Levit.

Matt. 18

3. Bliźni
zmar-
tychws-
taigacego.

Lib. de
virgini-
tate. In-
gredien-
tia.

Jan. 20.

ie zleczył. Boskoro mu P. Jezus znaki
gwoździ, w rekach i w nogach ukazał, za-
wołał mówiąc: Pan mój, i Bog mój.

Znany jest tedy te niebieska apteka czy-
wiecze grzesznych, maś w niej lekarstwo
kostowne, maś ingrediencye nieprze-
płacone. Coż nad rany Zbawiciela
we pocieszenia jego? Co nad krew le-
go nadbrojka poślizgniętego? Co nad
blizny w żywocie i w śmierci wajnię-
tego? A tak ilekroć na sumieniu, na
duchu, uraz iaki czyjesz, wiesz się do tej
duchowney apteki, Pana naszego Je-
zusa Chrystusa uciecz, tam lekarstwo,
tam ochłode znadźiesz.

Potrzejcie, wiedz też i to o Passyi,
że jest skłota nie ustawiająca mądrości:
mądrości, ktorey ani Plato, ani Ary-
stoteles, ani żaden inny Filozof nie
znali ani o niej myślał. A to co za
mądrość? Słuchajcie Chrześciane
drogo odkupieni. Zrobiać tajemnice
w Passyi Pańskiey widzimy.

Tajemnice
trojkie.

I.
Mizerna
nasza nie-
stojąca.

Pierwsza jest, mizerna i niedza nasza
nieśkończona. Dla grzechu staliśmy
się wbyscy syny gniewu, i wiecznego
potępienia. Nie mogli nas ztąd nikt
wydźwignąć. Byliśmy własni nie-
wolnicy satanscy. Refunktu nie było
nikąd. Co uczynił Syn Boży? Pas-
sya swa pomógł nam z tej niedze, i
dał nam ten przywilej, że się m- ga
stać syny Bożemi wbyscy, ktorzykol-
wiek w mece jego i śmierci nadzieje po-
kładają, szukać pomocy w nadbroj-
ku krwi jego.

Jan. 1.

2.
Ergi
gniew
Boży.

Druga jest, srogi gniew Boży dla
grzechów ludzkich, ktore nie mogły
być inaczej zastąpione, jedno Passya
jednorodzonego Syna Bożego. W
ten czas się dopiero gniew Boży ukoił,
kiedy Pan Jezus na krzyżu wisząc, za-
wołał: Spełniło się.

Trzecia, miłosierdzie Boże niewy-
mówione. Bo nie z uczynków spra-
wiedliwości ktorebyśmy czynili, ale z
miłosierdzia swego s. zbawił nas Bog,
wydarzył za nas jednorodzonego Syna
na swego, aby się stał ublaganiem za
grzechy nasze, a nie tylko za nasze, ale i
za wszystkich światła.

Obaczcie Chrześciane, oto tak gło-
bokien mądrości jest. To jest Passya Pa-
na naszego.

Coż rzekę o onych czterech celniey-
szych cnotach, ktoremi Zbawiciel, ja-
ko rubinami niejakimi, czterzy rogi
chwalebney chorągwie krzyża swego
s. ozdobił? Na wierzech maś
miłość, na dole pokora, po prawey
rece posłuszeństwo, po lewey cierpli-
wość. Dział się tu zbudować i wy-
ćwiczyć mozesz, jeżeli wlewnym okiem
na krzyż Pana swego poglądać będziesz.

Gregor.
in Evang.

Tęć są pożytki Passyi Pana naszego.
Tu już mozesz zawołać z Ber-
natem s. Wielka twoja Panie Jezu
jest ostateczna ucieczka, osobliwym le-
karstwem, nieustawiającą mądrością.
A iż tak jest, wasza rzecz będzie, naj-
milsi, z pilnością słuchać, i z nabożeń-
stwem rzecz tak potrzebną rozbierać
i uważać. Rozdzielę wszystkie Passya
na siedm części:

Pierwsza będzie o wewnętrzny
bolu Pańskim i innych dziełach w o-
grocy.

Druga, o widaniu i polmaniu
iego tamże.

Trzecia, o mekach i żelżywości w
domu Kalfasowym.

Czwarta, o wydaniu Płatowi
staroście, oskarżeniu i postaniu do
Heroda.

X x 2

Pig.

Piąta, obczowaniu, koronowa-
niu, i potępieniu iego.

Szosta, o ukrzyżowaniu i śledmi
Krowich na Krzyżu.

Siodma, o cudach po śmierci i o
pogrzebie iego.

To wszystko, abyśmy godnie utwa-
żać mogli, prosimy Ducha S. przez za-
świadczenie i dar Ducha S. przez za-
świadczenie i śmierci Zbawiciela nasze-
go, upadając na kolana swe i mo-
wąc paćierz: Oycze nasz etc.

PRZEWODZĄ CZĘŚĆ.

O wewnętrznym brniu Pańskim i innych

Dzieliach w ogrodzie.

Po ostatniej wieczerzy wyszedł Jezus za strumień Cedron, i siedł
wedle zwyczaju na górę Oliwną: i szli za nim uczniowie iego.
Tedy im rzekł Jezus: Wy wszyscy zgorzycie się ze mnie tej nocy.
Bo napisano jest: Uderzę Pasterza i rozproszą się owce trzody. Ale
gdy powstanę, uprzedzę was do Galilei. Odpowiadając tedy
Piotr, rzekł mu: Chociażby się też wszyscy zgorzylili z ciebie, wszakże
ja nigdy się nie zgorzę. Powiedział mu Jezus: Zaprawdę powie-
dam tobie Pietrze, iż ty dziś tej nocy, pierwey niż dwakroć tur
zapieie, trzykroć się mnie zaprzysz. Ale on tym więcej mówił:
Bym też miał wspołeć z tobą umrzeć, nie zaprzę się ciebie. A tym-
że obyczajem i wszyscy uczniowie mówili. Tedy przyszedł Jezus do
wioski, którą zwano Gietsemane: który był ogród, do którego
wyszedł on i uczniowie iego, i rzekł im: siedźcie tu aż odejdę, a po-
modle się tam. Modlcie się abyście nie weszli w pokuszenie. I
wziawszy z sobą Piotra i dwu Synów Zebedeusowych Jakuba i Ja-
na, począł się śnić, i leżeć, i omdlewać, i rzekł do nich: Śmie-
tna jest dusza moja aż do śmierci. Potrwojcie tu, a czujcie ze mną.
A siedszy, odzilił się od nich na ciśnienie kamienia, i położywszy
padł na ziemię, na oblicze swoje, i modlił się mówiąc: Abba Oycze,
jeżeli może bydz, niech odejdzie ode mnie Kielich ten, wszystko rzeczy
tobie są podobne. A wszakże nie jako Ja chcę, ale jako ty chcesz. A
gdy wstał od modlitwy, przyszedł do uczniów swoich, i znalazł ie-
śpiące od snemku, i rzekł im: Symonie śpiś? Takieś nie mogł ie-
dnej godziny czuć ze mną? Wstańcie, czujcie, a modlcie się, aby-
ście nie weszli w pokuszenie. Duchci wprowadzie pretki jest, ale
ciało słabe. I zaśię drugi raz siedł, i modlił się temiż słowy mo-
wiąc: Oycze miły, jeżeli nie może ten Kielich odejść, iedno abych go
pił, stań się wola twoja. I wróciwszy się przyszedł, i powtore na-
lasł ie śpiące: Bo były oczy ich obciążone, a nie wiedzieli co by mu
odpowiedzieli. A opuściwszy ie zaśię odszedł, i modł się potrzecie,
też

też ſłowá mowiac. I ukazał mu ſię Anioł z nieba, poſilający go. A gdy był w teſtnoſci dłużej ſię modlił. I ſtał ſię pot iego, iako krople krwi ciekącej na ziemię. Tedy przyſzedł potrzebie do uczniom ſwoich i rzekł im: ſpićież już, a odpoczywacie? Doſyć ieſt, oto ſię przybliżył, który mię wyda. A wiedział i Judaſz, który go wydał, mieyſce: Bo tam Jezus często chodził z uczniami ſwoimi.

Przeczytane ſłowa, Chreſzczanie drogo odkupieni, zamyſłaj w ſobie trzy rzeczy. Naprzód, odeyſcie Pana naſzego z Jeruzalem ku gorze Oliwney. Potym, przyyſcie tego do ogroyca. A naoſtatek, dziele, które ſię tam dſłaly. Naymilszy moł, ponieważ cie tu już Paſſya Zbawicieſla naſzego zaczyna, nie teſtnyćie proſbę, przyſłuchanie ſię wſhytkiemu, iak naypilniey możećie.

A ty, o niewinny Baranku Boży, Panie Jezu Chryſte, przez one teſtnoſć twoię, i przez krwi pot twoy, Duchem twoim S. uſy i ſerca ludu twego ſprawuy, jedny one nayświeższe krople krwi, które z ciała twego nandrojſzego na ziemię padały, duſzy i ciała naſemu wiecznie pomagają. Amen.

Rzecz. **I.** Poydſmyj naymilszy, myſłami na bożnem i ku miastu Jeruzolimſkiemu, przypatrzmy ſię oney naypierwſhey proceſſy Pańſkiey, która po oſtatniey woleczerzy z uczniami ſwemi za ſtrumień Cedron odprawować zaczęła. A dla lepkſhey pamieci, obaczmy naprzód, czemu? potym, dokąd z Jeruzalem idzie? a, naoſtatek, co idąc czyni?

Czemu? **I.** Z miasta wychodzi nie przeto żeby ſię abo kryć, abo przed meſa ubiegać miał. Bo i Judaſz zdrajca doſbrze o tym mieyſcu widział, iż tam był zwykły na modlitwę chodzić: Ale ra-

czyen dla tego wychodzi, aby na oſobnym mieyſcu naleſiony był, i nie dał przyczyny do iakiego rozruchu i tumultu w mieſcie, iako Pan ſpokojny. Czym dał znać, że nie z przymuſzenia, ale dobrowolnie cierpiat. Bo iako dobrowolnie z miasta wyſzedł, wiedząc wſhytko co go potkać miało: tak też dobrowolnie do ogroyca przyſzedł. Co uwaſając Auguſtyń ſ. piſe w te ſłowa: cierpiat Chryſtus, że chciał, kiedy chciał, i iako chciał. Nic tu ſobie niewierny Żydzie nie przypotaſczay, żebyś Pana naſzego, ludem twoim zbroyonym do Paſſyi tego przynęciwić miał. Cierpiat i umarł że ſam chciał. To macie pierwſza.

Powtore, obaczcie dokąd z Jeruzalem ſzedł? Szedł, piſa Ewanieliſt. Dokąd. ſtowie świeci, ku gorze Oliwney, do wſi którą zwano Gietſemane, gdzie był ogrod: O drogo odkupieni, tu znowu wielkie taſemnice macie. Za ſtrumień Cedron idzie wypetalać one figure o Dawidzie, którego gdy ſyn właſny Abſolon przeſładował, wſtał z ludem ſwoim, i nakrywſzy głowę ſwoją, ſedł boſo i pieſo za ſtrumień Cedron, i wſtąpił na modlitwę na gorze Oliwnej. O iak żałoſna była ona droga tego? Żał ſię upłakał wſhytek lud, krola tak ſraſowliwego, upłakał nego, powagę krolowſką z ſiebie ſłazdającego, a boſo idącego widząc. Lecz daleko to żałoſnieyſza, gdy ſłyſyſz, że

Lib. 4. de Trin. cap. 18.

II. Dokąd.

2 Sam. 15.

Pan Jezus' prawy potomek Dawi-
dow od własnego zwoleńka i ucznia,
malac bydy prześladowan i zdrajzon,
za strumień także Cedron z Jeruza-
lem wychodził. Wypełnit tej zara-
zem one słowa: Z strumienia na dro-
gę. Dze będziecie pić. Stała mu ona droga
za napoy, napoy pełny gorzkości:
Wlec do ogrodu idzie? Dziwił się
ciebie? chceś wiedzieć czemu? Stuchaj-
cie. Tak przystało, aby się w ogro-
dzie zaczęło odkupienie nasze, ponieważ
w ogrodzie stało się zatracenie: a żeby
się Pan tam diabłu stawiał, gdzie się
było pierwsze rodzić nasze pokusit.

Mt. 11, 7.

III.
Co idac
czyni?

Potrzącie stuchajcie, co Pan idąc
miasta do ogroycy czyni? prorokuje
uczniom, że się z niego miano zgorz-
nąć? Ktoż taki? zwoleńcy. Ktoż? w-
szyscy. Kiedy? oneyże nocy. Z kogo?
z Pana a Mistrza swiego, przy k-
tórym iako synowie przy oycu byli.

Zach. 13, 7.

potwierdza tego piśmie mówiąc: U-
derze pasterza, a rozproszy się owce
trzody. A temi słowy daie znać, że
pisma prorockie miały się w nim wy-
pełnić. Oczym i do Jeruzalem idac
mówił, w te słowa: Wypełni się
wszystko, co napisano jest przez Pro-
roki o Synu człowieczym. Netun to
o ble Chrześciani, a mów niewier-
nym: Zbawiciel mój Jezus Chry-
stus wszystko wypełni.

Zach. 13, 31.

Piotr co na to mówi, stuchajcie. Z
wielkiej miłości ku Panu, ma za rzecz
zola niepodobną, aby go w potrze-
bie tak głośnie opuszczać miał, i mo-
wił: Choćby się woskscy zgorzeli z
ciebie, woskscy ja nigdy się nie zgorze.
Ach Pietrze, co czynisz? grzeszysz.
Grzeszysz w tym, że się Panu sprze-
ciwiasz, nad inne się zwoleńki prze-

kładasz, o sobie i o słach swoich wie-
le trzymasz, nie pomniąc na miłość i
krewkość swoje.

A Pan Jezus co na to mówi? nie
suka, ani słowy ostre mi karze go, ale
mu mówi: Zaprawdę powiadam to-
bie Pietrze, iż ty dziś tej nocy, pier-
wszy niż trzykrotnie zapieles, trzy kroć
śles mnie z-przysł. A on znowu: Bym
też miał współz- z tobą umrzeć, nie
zaprzę się ciebie. Coż inni zwoleńcy
mówili. O iaka ludzkość i dobroć w
Panu i Zbawicielu naszym, a z dru-
gich strony iaka hardość w Pietrze i
innym zwoleńkach. Pan nasz nie
gromi, nie szuka uczniów swoich, choć
to był mógł skutnie uczynić, bo mu na
to zarobili: ale okrywa ich niedostatki
miłosierdziem swoim, i dobrocliwo-
ścią swoją, upominając, abyśmy
miłych w wierze śanowali. Do
czego i Apostoł upomina mówiąc:
Zego który jest w wierze słaby, przy-
muncie. Piotr zaś presumpcy swo-
ją przestrzega, abyśmy się konfiden-
cy w słach naszych strzegli, która do
wielkich upadków ludzkie przynosi.

Alle podźmy dalec.

Przyścisł do ogroycy Pan Jezus,
trojako sobie postępuje. Naprzód, Roz-
kłada zwoleńki: potem, rozkłada
w- w- kaje się im modlić: a naostatek,
sam poczyną testnić.

Zwoleńki rozkłada na dwolaki
miejscu. Pierwsze miejsce osadził
ośmiu, i kazał im usieść, rzekł:
Bądźcież wy tu, aż Ja poyde i bede
się modlił. Drugie miejsce trzema
osadził, Piotrem, Jakubem i Janem.
Tych trzech chciał mieć bliżej siebie,
przeżeto, że mimo inne wszystkie, główne
słoty wytrzymać przy nim obiecowali.

Bo

Ma
22.
23.
24.

II.
Do mo-
tan up-
mowa.

Achan-
vira An-
ton.
Soc. lib-
cap 35.

III.
Wozym-
i. f. m.

I.
Rozkłada
ucznie.

II.
Postępek
trojaki.

Bo gdy lednego czasu Jakuba z Ja-
nem pytał, Możecież wy pić Kielich,
który Ja pić bede? Odpowiedzieli,
Możemy. O Piotrze także Anieli-

Mat. 26. 33. ście, co mówił: Bym też miał współ-
leż z tobą umrzeć, nie zaprze się cie-
bie. Wiedząc, że też na gorze Tabor byli
widywani i świadkami Boskiej tego
chwali, chciał Pan aby też byli widza-
mi i świadkami krzyżowej tego czo-
łowiczey. Trzecie miejsce - sam trzy-
ma, i tak rozstrząsał się, nieprzysia-
ciela czeka. Obacz czołowicze wodza
i Hermana swego, oto się już do boju
miałsto siebie niedźnika nagotował,
aby go odprawował

II. Coż jednak za broń uczyniom w rece
daie? iaka ich strzelbą opatruię? w
iakię zbroie obłoczyn? Dto nic innego
im nie rozkazuje, ledno aby się modli-
li, a czuli. Czujcie, mówi im, a mo-
dłcie się, abyście nie weszli w pokusze-
nie. A tym uczyn nas, że nayprze-
dniejszy broń na nieprzyjaciela jest,
czyność a modlitwa. Czego do-
świadczywszy Antoniusz, leżąc na
śmiertelney pościeli rzekł: wiele wolerz-
cie bracia, boi się szatan modlitwy i
czucia pobożnych ludzi. O Aleksan-
drze Biskupie Konstantynopolskim
pisał Sokrates, że czułem a modlitwą
Arnyusza umorzył. Krótko mówiąc,
poćciorki a tacy są bronią Kościoła Bo-
żego.

III. Poczyyna
wstąpić.

Naostaték, począł się Pan Jezus
śmieć i łkać, i prawie łakoby wmdle-
wać, mówiąc: Smetna jest dusza mo-
ja aż do śmierci. O Wicie z pokolenia
Zuda, Mocarzu i brojni, coć się dzie-
je? Przed toba Cherubinowie i Se-
rafinowie drżą, i mocy niebieskie po-
rużone bywają? A Ty się sam śmieć

— I lekaś? — Lekaś śle śmierci; któryś na
to przychodzi, abyś śmierć umorzył?
Przyczynny czw. — rażie ukazuje Syero- przyczynny
nim ś.

Pierwsza, dla nawnieściężsłiwego
 Judaśa, o którym wiedział iako Bóg
 prawdziwy, że się z rozpaczą obieścił,
 tak zgromadzeniu apostołskiemu sro-
 mote wyrzadzić miał. Druga, dla
 rozprośzenia Apostołów, z których się
 ledni tam, drudzy sam, rozbiejąc mieli,
 nie czyniąc dopić obietnicy swoich, że
 mieli z nim umrzeć. Trzecia, dla od-
 rzucenia Żydowskiego ludu, dla ktore-
 go nawrócecy był postan, tak iako sam
 powiedział: Nie jestem postany tylko
 doowiec ktore zginęły z demu Izrael-
 skiego. Czwarta, dla podwrocenia i
 zburzenia miasta Jerozolimskiego, o
 ktorego się nawrocenie starał, mo-
 wlać: Jerozaleń, Jerozaleń, ilekroć
 chciałem zgromadzić syny twoje, iako
 kółkoż karczotka swoje pod skrzydła
 zgromadza, a nie chciałeście. Też są
 przyczyny Hieronimowe.

Procz tych i drugie się okazają mo- Drugie
ga. Pierwsza, aby się okazał być przypisy-
prawdliwym człowiekiem. Bo i: Aby się po-
się człowiek śmierci obecnej z przy- kazał pra-
rodzenia leża: tedy i on jako prawy wodziwym
człowiek, bez tego leżania nie był. ciem. 1.
Zatąd mówi Pismo, że się stał podobny Cyrill.
braci swej we wszystkim, oprócz grze: lib. 4. in
chu. Druga, aby tym więcej o świad- Joh.
czył niewymowna miłość swoje ku 3yd. 4. i 5.
nam, gdy, chcąc się tak barzo śmierci i Aby mi-
krzyża leżał, wstał go przecie dobro- i toć swoie
wolnie za nas podjąć raczył, i oświad- oświadczył
czył to, że nasze zbawienie więcej siebie.
wazył, niżeli żywot swój. Trzecia, 3.
żebyśmy nie rozpaczali, jeśli nie z taką Zebynę
ochotą śmierci podejmujemy, jako nie rozp-
czali. ciali.
me. Ps. 116. 13.

męczennicy świeci, który z wielką o-
chotą gorzki kielich mąk i śmierci pili,
mówiąc z Dawidem ś. Weźmie kie-
lich obfitego zbawienia, i bede wzor-
wał imienia Pańskiego. Też są i tym
podobne przyczyny, tej trwogi i te-
snoty Pańskiej.

Ty duszo Chrześcijańska, widząc
smutek takowy Zbawiciela swego, kto-
ro za cie cierpiat, żali mu towarzystwa
nie pomożesz, smęcić się i płaczac we-
spoleć z nim? Przeto nie śpi teraz, ani
go opuśczałasto uczniowie tego.

III.
Rzecz.
Dziele w
ogroycu.

Obaczmy zatem inne dziele tamże
w ogroycu. Naprzód, padłszy
Pan Jezus na oblicze swoje modli się.
Zwolenicy śpią, Pan Jezus ie budzi,
Aniż go z nieba posła, krwawy pot z
niego idzie.

I.
Modli się

Opterwshym tak pisał Ewangelista
wie świeci, że odśledził trochę od zwo-
leników upadł na oblicze swoje, i mo-
dlił się. Ach następował Jezus czemu
upadał? czemu się do modlitwy spies-
zył? Chciał pokazać, że następował
świątka utraconych ludzi jest, u-
ciekać się, nie domarnych pociech tego
świata, iako niektórzy mówią, dobry
trunek, na frasunek: ale do modlitwy.

Nauki do
modlitwy
potrzebne.

O ktera pomoc iakobyśmy mieli pro-
sić, nauczył nas tu tego Pan Jezus.

I.
Oddzielił
się od
ucniow.

Naprzód, nie tylko wyśledził z mia-
sta, ale się oddzielił od uczniów swo-
ich, aby nas nauczył, że modlitwy
ma być w osobności, nie aby nas
ludzie widzieli, iako czynili Faryzeu-
rowie, którzy się na rogach ulic mo-
dliłi, nie z nabożeństwa, ale żeby od lu-
dzi widziani byli. Nie po ulicach też,
jest kościół od tego, są doma osobliwe
miejscą, które nam też Pan Jezus za-
lecał, mówi, gdy się modliś, wnidz

Mat. 6.6.

do komory swojej, a zawiąży drzwi
swoje, modł się Ojcu swemu, który
jest w skrytości: a Oświeć twój, który
widzi w skrytości, oddać iawnie.

Druga, w modlitwie swojej, upa-
da Pan Jezus na oblicze swoje, ucząc
nas, abyśmy się z pokorą modliłi.
Bo jeśli to czyni Syn Boga naj-
wyższego, czemuż się ty prochu niedźny
i popiele wstydziś, upokorzyć się i po-
kleknąć, abyś oddał część i chwale
Stworzycielowi swemu.

Trzecia, w modlitwie swojej nie u-
stawa Pan Jezus, ale powtarza mo-
dlitwę swoją, i raz i drugi i trzeci: U-
cząc nas pilności i ustawiczności w
modlitwie, tak iako indziej powie-
dział: Potrzeba się zawsze modlić a
nie ustawać.

Czwarta, padał się wbytek na
wola Boga Ojca swego, i mówi
Nie iako Ja chce Ojcie, ale iako Ty la Ojcie
chcesz. Co my także zawsze w mo-
dlitwie zachowywać mamy. Gdyż
nas i w paclerzu tego nauczył mo-
wić, bądź wola twoja, iako w niebie
tak na ziemi.

Piąta, gdy był w testności, tym
dłuższy się modlił, dając i nam naukę,
abyśmy także czynili. Bo im więcej
utrapienie, tym gorliwiej ma być modli-
cie.

Obacz duszo wierna, oto się Pan
twój tych pięci kunsztów w modlitwie
swojej uczy, chceśli co otrzymać u tego
ktoremu się modliś.

Powtóre słuchamy, co uczniowie
czynią? Pan w testności modlił się
na obliczu leży. A oni co? śpią. Bo
wstałszy Pan Jezus od modlitwy,
nalazł le śpiące. Gdzie obacz każdy,
iakośmy z przyrodzenia gnuśni w tych
rzec.

2.
Upada na
oblicze.

3.
Nie usta-
wa w mo-
dlitwie.

Mat. 12.

4.
Podawa
się na wo-
lę.

5.
W testno-
ści tym
dłuższy się

II.
Zwolenich
śpią.

V.
Średni
się po-
róż.

rzeczach, które do zbawienia należą, iako i na kazaniu, to drugiemu wnet oczy do gromady idą. Wiem, że was i teraz teſtno, a kiedy przy dobrej myśli, całą noc ſiedzieć nie teſtnicie.

III. ^{Budzi ie Pan.} Po trzecie, bacząc Pan uczenie ſwe ſpłace, budzi ie, i mówi do Piotra: Symonie ſpiſ? Takieſ nie mogłeś dney godſiny czuć ze mną? Czujcie a modlcie ſie, abyſcie nie wſhli w poſuſzenie. O coć my często takowey łaciny potrzebujemy, zwołując w ow czas, kiedy inne w łakien toni ſley wi-
dzimy, a nas jaſ nie nie dolega, to też nie nie dbamy, rozumiejąc że na nas ſolen nie przyydzie, ano tu Pan mówi, Duchci prekli, ale ciało mde ieſt. Kto-remi ſłowy upomina, abyſmy krew-kość naſe jaſwſe uwagałi, i wedle niey przyſte przygodn upatrowali. O by-ſmy na to pamletali, mnogie nieſczę-ſcie duſne i ciełeſne mogłyby naſ mi-
nać.

IV. ^{Anioł go poſiła.} Poczwarte, gdy w tak cieſkiej teſſnoſci był Pan Jezus, i tak ſie gorli-wole modlił, Anioł z nieba poſiłał go. O zacna a przedſwona poćiecho! O duſo wterna, otoć Bog z nieba przez Anioła ukażule, czego ſie w uciſtach ſpodſiewać maſ, zwołując: z nieba poćiechy. Bo iż uciſku czasem Pan Bog od ciebie nie odenmule, ma ſwe perwne przyczyny. Bo abo nie ieſt wola ieſo, abo też nie byłoby to z do-
brym twoim. Wſaſze iednak z nie-bleſka poćiecha ſwą na pomoc ci pe-
wnie przyydzie, abyſ krzyż, który na cie wleżył, tym ſnadsien znoſić mogł. A tak w každy uciſku uſay Panu te-
mu, on cie nie opuſci.

V. ^{Przywamym ſie, potem noć.} Na oſtatek, w oney cieſkiej teſſno-ſci gdy był Pan Jezus, pot ieſo ſtał

ſie iako krople krowe cieſaceny na ſie-
mie. O Jezumon, ktoż cie tak ukrwa-
wił? wſaſteſ. ieſzcze w reku nieprzy-
iaciełſkich nie teſt, ieſzcze cie nie biczu-
ig, cierniowey koronny na głowe twoie
ieſzcze niekłada? reku i nog oſtrymi
gwoſdziami ieſzczec nie przybiłig? bo-
ku wloczynig zcinierſka ieſzczec nie o-
twarzałig? A kładzec ſie ta krew bliſze?
kąd ten pot tak krowawy? Jeſzli iuż w
ogrohu krew z ciebie plynle, a coż po-
tym bedſie? O drogo Odkupieni
Chreſzczanie, dla was ſie to wſytko przy-
ſtało, z tych przyczyn. Sluchay každy,
a umajay.

Pierwſza, wyciſnął ten pot z Pa-
na ciejar trołaki, który dla naſ na ſie trołaki.
przyiaki. Pierwſzy był gniew Boży.
Ten wſiłał na ſie, aby naſ z Onym Bożym.
ſwoim poiednak. O czym Paweł ſ. Rym. 5.
tak piſe: Bedze nieprzyiacioſni, po-
iednaniſmy z Bogiem przez ſmierć
Syna ieſo. Drugi, grzechy wſytki
ſiego ſwiata, które naſ Bog wleżył,
wedle onych ſłow Prorocich: Wle-
żył naſ Pan-nieprawoſć wſytkich
naſ. A Piotr ſ. tak w liſcie pier-
wym piſe: Grzechy naſe na ciełe ſwo-
im zanioſł na drzewo. Trzeci, boleſci
piekiełne, które go ogarnąć miały przy-
onem doſpyczynientu które dla naſ na
krzyżu odprawował. Co rozumieſ,
tak nieżnoſny ciejar dſwigając Pan
na ſobie, tado ſie nie miał krowawym
potem poćie? To pierwſza przyczyna.

Druga była, nieprzyiaciel dwota-
ki, z którym ſie potkać miał. Pier-
wſzy ſatan z poſuſami ſwemi. Z
tym nieprzyiacielem potrzeba mu ſie
było zetrzeć, moc ieſo i broń wſytkę,
w której uſał, odigć, i z niemoli ieſo
naſ więznie wymieſci i wybarwi, my-
y y

1. Ciejar trołaki.

1. Gniew Boży.

Rym. 5.

10.

2. Grzechy ſwiata.

1. Jſa. 53. 6. i Piotr. 2.

24.

3. Boleſci piekiełne.

2. Nieprzy-
iaciel dwota-
ki.

1. Satan.

2 Moys. 32.
15.
śmierci.

Deut. 32, 14

Abn figu-
rat fondy-
cya kościo-
ła swojego.

pełniające one słowa: Plemie niewie-
ście zetrze słowe meżowe. Drugi,
śmierć z trwogami swoimi. I z ta-
mu potrzeba było poiedyncz uczynić,
wedle onych słow: O śmierci! bede
śmiercią twą. Z takimi nieprzypia-
ciami malce się potkać Zbawiciel nasz,
iako się nie miał poćić?

Trzecia, figur: wat przyjął fondy-
cya i stan Kościoła swojego, który się
także krwawo obierać miał. Co on
wiedząc, woła iakoby na Kościół
swoy: Dołącz krwawe krople-mole,
i tobie się tak dżiać będzie, dla imie-
nia moiego, dla nauki moiej, dla
wiary moiej.

Oto te są przyczyny, które Zbawi-
cielowi naszemu, z ciała jego najwyż-
szego pot krwawo wyćisnęły. O ie-
gli się tu już sam w sobie nie rozją-
tuję, a miało krwawego potu leż gora-

nych nie wypuścić, wierze żeby ka-
mienne serce twe było musiało. Wracz
przynajmniej na ciężkość grzechom
twoich, gdy one były przyczyna tych
bolesci tego, i wszystkich tęskności kto-
re w ogroycu cierpiat. Bo zranion
jest dla występłow naszych, i starty dla
nieprawości naszych. A nakoniec po-
djękuj Panu twemu za te wszystkie
krople krwawego potu tego, który dla
ciebie tak obficie wyłat, a prosz, go aby
przez to plerwsze wola: nie nandrożbey
krwawo swoien, rzezył ci odpuszczyć wszyt-
kie grzechy twoie. Upadł on modląc
się na oblicze swoje, upadł niżej i ty
przynajmniej na kolana, a chęłt, na
twarz swoje. Uniżal się on przed
Oycem swoim, uniżę się i ty przed
nim, iako przed Odkupicielem swoim,
a wołaj usły i sercem do niego mo-
wige ze mną.

Modlitwa.

O Jezu, Panie nad Wany, Krolu nad krolmi, i ktoż z nas niedziwnych ludzi zasłużył to,
żebyś nas odkupił? i bał się dobrowolnie zabić? Po ostatniej wieczery wyśedłes
za strumien Cedron, tu gorze oliwney, abyś tam był poiman, i w ręce ludzi grzesznych
wydan. O najwyższy, najwładziwniejszy, najmiłszy Jezu, twojać to wielka miłość
tu nam sprawiła. A my iak to tobie oddać i obsłużyć mamy? Coż to wżdy jest? lekaś
się śmierci, a przeję przed śmiercią nie uciekaś? Zestnił się, pot krwawy z ciebie ply-
nie, a przeję w ogroycu zostateś, i wydawce twego czekaś? Tyś to iest widze, któryś
na świat przyśedł, abyś grzeszne zbawił. Tyś iest, któryś za grzech w oarodzie po-
pełniony, w ogrodzie dosyć czynić miał. Czynię dosyć, moy najwyższy Zbawicielu:
mnie miło przy tobie: czegoś ja znieść nie mogł, to Ty znośisz: znośisz modlitwa, czu-
ciem, krwawym potem, niedbalstwa i przestępstwa moje. Panie, Panie moy, ra-
tuy slege twego, oczy moje snem są obciążone, że cię widzieć i znać dostatecznie nie mo-
ga: gnuśnym do modlitwy, ospalim do czucia, wspomóż mię Zbawicielu moy, abym
czuł zawsze, i zawsze się modlił, a zatem z pokuszenia wyszedł. O Baranku Boży,
zmiłuj się nade mną, ratuj mię, odpuszc grzechy i nieprawości moje, bądź miłościwo
mnie grzesznemu, Amen.

WDRZA CZĘŚĆ.

O Poimaniu Pana Jezusowym w ogroycu.

Judaś tedy wziawszy rotę i od najwyższych kapłanow i Saryzeuszow
stugi, przyśedł tam z laterniami, i z pochodniami, i z bronia-
mi.

mi. Jezus tedy wiedząc wszystkie rzeczy, które nań przywſć miały, wyſzedł i rzekł im: kogo ſzukacie? Odpowiedzieli mu: Jezusa Nazarenſkiego. Rzekł im Jezus: Jamieſt. A ſtali Judaſz, który go wydawał, z nimi. Storo im tedy rzekł, Jamieſt, poſli wſad i padli na ziemię. Tedy powtore pytał ich: kogo ſzukacie? A oni rzekli: Jezusa Nazarenſkiego, odpowiedział Jezus: powiedziałem wam, że Jamieſt. Jeżeli tedy mnie ſzukacie, dopuſćcie tym odeyſć. Aby ſię wypełniły ſłowa, które mówił: że ktoeſ mi dał, nie ſtraciłem z nich żadnego. A zdrayca iego dał był Żydom znamie, mówiac: korego-kołwiek pocałuję, ten ci ieſt, imaycież go, a wiedźcie oſtrożnie. A Judaſz ſedł przed nimi: a natychmiaſt przyſtapiwſzy do Jezusa rzekł, bądź pozdrowion Miſtrzu: i pocałował go. I rzekł mu Jezus: przyiacielu, na coſ przyſzedł? Judaſzu, pocałowaniem Syna człowieczego wydawaſ? Tedy przyſtapili, i ręce rzucili na Jezusa, i poimali go. A widząc ci, którzy przy nim byli, co miało bydź rzekli mu: Panie mamyli bić mieczem? Tedy Symon Piotr mając miecz, dobył go, i uderzył ſługę nayożyſzego kapłana, i uciał ucho prawe, a było imię ſługi Małchus. Odpowiedaiac tedy Jezus, rzekł, już dajcie poſoy: a dotknawſzy ſię ucha iego uzdrowił go. Tedy rzekł Jezus Piotrowi: Włóż miecz twoy w pochwy; bo wszyscy którzy biorą miecz, mieczem zginą. Kieſich który mi dał Ociec iż ſz go pie nie mam? Czyli mnie maſ, że nie mogę proſić Oycy mego, a da mi więcej niż dwanaſcie woyst Aniołow? A iakoż ſię tedy piſma wypełnia iż tak muſi bydź? Oneyże godziny mówił Jezus do zgromadzenia Indu, także do Nayożyſzych kapłanow i przełożonych koſcielnych, i ſtarſzych: Jakoby nałotra, wyſliſcie z mieczmi, z kiyimi, poimać mię: Każdego dnia byłem u waſ, i ſiedziałem uczac w koſciele, a nie poimaliſcie mię. Lecz ta ieſt godzina waſza i moc ciemnoſci. A to ſię wſytko ſtało aby ſię wypełniły piſma Proroctie. Tedy uczniowie iego, opuſćiwſzy go wszyscy, uciekli. A ieden młodzietaſek ſedł za nim, odziany przeſcieradłem na nagie ciało, i poimali go, a on zoſtawiwſzy przeſcieradło, nagi uciekł od nich.

Widźcie, Chreſććłanie moi nayożyſi i iaka chęć Pan Jezus zbawienia naſzego pragnął. Nie doſyć na tym, że będąc Bogiem, ſtał ſię dla naſ cztowiekiem, ale tej widząc, żeſmy bez meſi i ſmierć iego żyć nie mieli, dobrowolnie na ſię paſſyę wſelką prynął, aby nam wſytkim pomógł. Wyſzedł z Jeru-

ſalem do ogrońca, gdzie z teſknoſćią wielką, i moſt trwog i krowym po-tem, odprawował bey ſwoy wewne- trzny dla grzechow i nieprawoſci na-ſzych, które nań miały bydź wiozione. W ten czas tak był ſtrapiony, iż Anioł z nieba ukazał mu iſtę, i poſilał go. Teraz już druga paſſya naſtepuie. Przyſzedł do ogrońca, odprawił mo-

blitwe, ali Judaś idzie z ludem wiel-
kim, z kłymi, z mleczami, z laterniami,
z pochodniami. Skoro im go po-ka-
zał, nu tu oni na Pana niewinnego
przypadli, wiają, imię Baranka
pokornego, łwi okrutni. Zwoleńcy
rozwołani się, iedni tam, drudzy sam:
i wypełnili się nad nim one prorockie
słowa: Uderze Pasterza, a rozproszy
się owce trzody. Mowimy o tym
wszystkim, w tych płaci punkciech.

Wyrywamy naprzód na Judaśa.
Potym na rote z ktora do ogroycy
przyszedł.

Potrzejcie, na Pana Jezusa.

Poczwarte, na zwoleńki jego.

Al naostatek, na niektorego mło-
dzieńka, ktory wyrwawszy się z
prześcieradła, uciekł.

O dusze drogo odkupione, nie te-
stujcież w Auchaniu.

Pan Jezus przez niewinne wyda-
nie i pokimanie swoje, niech nam iako
Pan wszechmogący i dobrotliwy bło-
gosławi, Amen.

I. Punkt. **N**ade wszystkie upadli świata tego,
najniżerniejszy jest upadek Ju-
daśow, Chrześcianie drogo odkupie-
ni. Abowiem ze zwoleńka, z Apo-
stola, siut się zdrayca Pana swego.
Alco wieśka, za iednym stołem z Pa-
nem swoim siedząc i wieczeraiąc, roz-
małe admonicje i przestrogi słyszał,
a wśakże od jego stołu wstawy, wnet
się do złych a niepobożnych ludzi, dla
marnego żywku przystąpił. Dlak-
pretko zapomniat dobrotliwości i ta-
kawości Pana swego, i oney dostop-
ności Apostolstwa i urzędu swaiego,
co się okazuje z tych trzech postępkow:
iedną, że Pana Jezusa przedał: dru-
ga, że rote żołnierską do ogroycy pro-

wadził: trzecią, że pocałowaniem
Pana Jezusa zdradził.

O pierwszym świadczą i pisa E-
wangelistowie świeci, że wstawy od
stołu, szedł do najwyższych kapłanow,
i rzekł im, coż mi chcecie dać, a ja wam
go wydam? a oni obiecali mu trzy-
dzieści srebrników. Od tego czasu
hukał okazy, iakoby go zdradził. O
przekleste a operane łakomstwa, do
czego człowieka przymusił! Łako-
my oieczyń nie myśli, iedno aby mu
żawke przybywało, a nigdy na Pa-
na Boga nie pamięta. Nie pamię-
tał Judaś, iedno o pieniędżach my-
ślił, za ktore Pana swego na miesiąc
iatki wydał: a wśakoz nie, użył ich,
wypełnili się nad nim one słowa:
Kto miluje bogactwa, pożytku z nich
mieć nie będzie. Coby za pożytek miał

Judaś z onych trzydziestu srebrników,
za ktore Pana przedał, usłyszemy na-
potym. Przestrzegam tedy i upomi-
nam, strzeżcie się łakomstwa. Łako-
my człowiek, nie dba ani na Boga,
ani na dusze, ani na sumienie. Prze-
to mowi Apostoł, że łakomstwo jest
korzeń wszystkich złości, ponurajacy
ludzie na zatracenie i zginięcie wie-
czne. Coż wždy Judaś więcej czynił?

Nie tylko przedał Pana, ale też stał
się przewodnikiem roty Żydowskiej, i
nadszedł Pana Jezusa w ogroycu,
gdzie się modlił. Stuchajcież, a z
piaczem możnamilsi uważajcie, co
Judaś broi. Oto straciwszy wstyd z
oczu, i boiaż Boga porzućwszy, sta-
wa się zdrayca Pana swiego. O
Judaśu coś się odmienił! Trochę
przedtem byłeś ieden ze dwunastu A-
postolow, a terazes kapitanem nad
rotą hultajstwa: pierwszy byłeś w
kom-

I.

Przedat
Pana Je-
zusa.Kam: Gal.
5, 9.

I Tym. 6.

II.
Rote do o-
groycy
prowadził.M. 55
24-25

I Sam.

kompanii, i ſwiałyni Aſpoſtoſy, a te-
rażeſ ſie do bezbożnych przyłączył :
pierwey byleś podſtawim, a teraześ
zdrayca : pierwey byleś Aſpoſtoſem,
a teraz przeſkietym odſcepiencem. O
nieſzczęſny a opłakany uradku. Ale
tak to bywa, kiedy kto wiecey pienią-
dze niſz Boga, wiecey doczyſne rzeczy
niſz wieczne, wiecey ciała niſz duſze mi-
luie. Przeto Chreſzczanie, ſtaraycie
ſie abyſcie byli bogatemi a uczyn-
kach dobrych, a nadzieie poſtawiajcie
nie w pieniądzech nieperownych, ale w
Bogu żywym, który nam wſytkie
rzeczy dawa hojnie ku pożywanu

1 Tym. 6.

III.

Pocato-
waniem Pana
zdradził.

Sluchajcież jaſnym trzęſącego po-
ſtepek. Dat był znać od ſiebie, m-
wiąc: Ktorego kołwieſ pocatuię, ten-
ieſt, tegoż imajcie. A potom przy-
ſtaſny, rzekł, bądź poſzdrowion Mi-
ſtrzu: i pocatował go. O Chreſzcia-
nie, obaczcie a uwajcie iako jałofſcia
muſiało być ſierce Pańskie, gdy
przyjmował pocatowanie od Juda-
ſa zwoleńſa ſwego, który mając być
kaptanem i karnodziei, wodzem lu-
du Bożego, ſtał ſie napekrućnienſym
zdraycą Pana ſwego, i wodzem ży-
wych a bezbożnych ludſi. Bo nie tak ja-
loſna rzecz cierpieć co od nieprzyjacie-
la, iako od przyjaciela, po którym me-
my ſie zdrady żadney nie ſpodziewali.
O najſłodſzy Jeſu, prawieſ mógł
mówić z Dawidem one ſłowa: Nie
nieprzyjaciela taki zeliſz mi, i naczy-
nnoſtby to był: ani ten, który nie
miał w nienawiſci, poſtawił prze-
ciwko mnie; ale ty człowiecze mnie ro-
wny, wodzu moym i znaycy moym. Kto-
rzyśmy ſie ſoba mile w tajnoſci na-
radzeli i do domu Bożego ſpolecznie
chadzali. Podobien Judaſ onemu

Ps. 55. 13.
14. 15.

1 Sam. 3.

Joabowi obłudnemu, który pod pla-
ſzczem przyjaćielſtwa i wierney roz-
mowy, Abnera cnotliwego przebił: Sam. 20.
A potom i Amasę żołnierza niepoſpoli-
tego pod zaſłoną pocatowania przy-
jaćielſkiego, ſwiałą zgładził. Tak-
to drzał, umie ſie uſty ofiarować, a w
ſercu Boga ſam widzi co myśli. O Ps. 29.
takich mowi Dawid: Wotwiga cudy
z bliſnimi ſwemi, a myſli ſie w ſer-
cach ſwoich. Podobni ſą temu Ju-
daſowi ſaſyrowi prorocy, którzy pod
poſtawą nabożeńſtwa, ludſie nieopa-
trzone zwodzą i zdradzą, przycho-
dząc w owym odſieniu, a wewnątrz
ſą wilki drapieżnymi. Podobni mu
ſą i ci, którzy niegodnie do ſtołu Bo-
żego przyſtepują. Bo iako on zdra-
dliwym uſty ſwemi ciała ſie Pańskie-
go doſkrywał: tak ſie go i ci nlecyſtami
uſty ſwemi w ſakramencie dotyka-
ją. A iako Judaſ poſtawiał ſie przyja-
cielem Panu Jeſuſowi, a w ſercu mu
nie dobrego nie myſlił: tak teſ i oni
udawaia ſie za dobre Chreſzczanie, a
ſerce ich Bog widzi iakie.

Sam. 20.

Ps. 29.

Jerem. 9.

Matt. 7.

Niechże nam tedy ten jałofſny po-
ſtepek przed oczyma ſtoł. Owa zda-
rzył Pan Bog z najſwietſzym ſaſi ſwo-
im, że ſie tego wſytkiego, co by było z
obrazu Boga i ſumnienia naſzego,
ſnadnie uſtrzejemy.

Przeſtroga
i upomnie-
nie.

Ale już teſ porzucymy i na ręce z kro-
w. Judaſ przyſzedł do ogrońca. Punkt.
Przyſli i mieczni, i kiny, i laternia. Kto-
mi, z pochodniami, poſtani będąc, od-
kogo? nie od króla Heroda, ale od
najwyſſzych kaptanów, i nauczonych
w piſmie, i Saryzeuſów i ſtarſzych z
ludu, a Judaſ przed nimi. Oraz
Chreſzczanie! iako ſie to nie trudno
z ludźmi zbierać i buntować prze-
ciwko

Y y 3

ciwko Chrystus wi i prawdziwie tego s. Co imwana taka wojne biez, rozu-
miejąc je posługe Bozu czyni, gdy
Chrystusa w członkach tego prześladu-
je. W ten czas zawziętość zbroie po-
dawa, czego kto w. rece dostać może,
bierze.

Pan Jezus A Pan to czyni? oto słuchajcie.
Wyśledź przeciwno im, dawać im
znać o sobie, a on pośli wjad i padł
na ziemię. O dżwona sprawo, o nie-
ogarniona: wszechmocności Boża!
Na samo ozwanie Pańskie, nie tylko
rota Żydowska wpał ustepie, ale i
na ziemię upada. Coż im ona zbroia
pomogła, abo ona wielkość ludu?
Oto poupadać musieli, skoro Pan
do nich przemawiał. Tu się okazata
wszechmocność i Bóstwo w cielewie-
czeństwie tego: tu wypełniło się ono
co Samson uczynił, gdy czeluścią od-
stał tysiąc Filistynów potłukł, i o zle-
mie uderzył. O tak tedy prawdziwie
powiedział Dawid: Głos Pański mo-
cny, głos Pański wielmożny. Głos
Pański cedry łamie, kruszy Pan cedry
Libańskie. Cedry Libańskie są Żydzi,
które Pan Jezus głosem swym pogro-
mił, i z ziemią porównał. Przeto u-
czcie się z tad czterech rzeczy.

I. Pierw s, tak strasliwe test imię Je-
zus w uszu widomych i niewidomych
nieprzypłacił naszym. Oto skoro bez-
bożna rota Żydowska usłyszała, że Je-
zus Nazareński w ogroycu, ali zaraz o
ziemię upadli i nie mogli stać na no-
gach swoich. I z tad na wojnach
przeciw Turkowi wyciąg, że w s, tylko
wysł Chrześcijańskie głosem wielkim
imienia Jezus wywła. A jeśli lu-
dźom strasliwe to imię, dopieroż dia-
błom. O Hylarionie piżę Hypero-

nym, że za częstym wyzywaniem imie-
nia Pana Jezusowego, w s, tylko pa-
tanckie pokusy odstraszył.

Druga w upadnienie ich figuro-
wało i znaczyło upadek rzeczy pospoli-
tej Żydowskiej. W s, tylko b, tylko
który powstała przeciw Chrystusowi
Synowi Bożemu upaść musi, mówi
Cyryl i Powstał przeciw Chrystusowi
wi i kościołowi tego Nero, Dyokle-
cjan, Julian i inni, o tak często upa-
dli. Powstał Symon czarnoksię-
żnik, Ebion, Eryntus, Arryus i inni,
wszyscy upadli. Z tego upadku spo-
diewać się dżis mogła i wszyscy, kto-
rzy przeciw Chrystusowi i kościołowi
tego ubogiemu powstała, którym
wszystkim Chryste Jezus daw upamię-
tanie!

Trzecia, jeśli na on czas te słowa
były Żydowi strasne, coż się stanie
kiedy na s, tylko przynajmniej, i rzeczy: Jam
jest Jezus, któregoście ukrzyżowali.
Najest Józef do braci swych w Egipcie:
Jam jest Józef, któregoście przeda-
li do Egiptu. Te słowa tak s, tylko mierz-
przenkają wszystkie wewnętrzności ich.
Coż o Panu Jezusie rozumiecie? Au-
gustyn s, mówi: Coż uczynił gdy bedzie
miat s, tylko, który to uczynił gdy mial
bydź s, tylko? Co przemoże gdy bedzie
miat krolować, który to przemoż gdy
miat umrzeć? Boncie się i lekajcie
bezbożnicy. Bo ten strach, ta bolasz-
i na was pewno przypadnie. Do-
zna tego złe sumnienie wasze, które
grzechami rozmaitemi obciążacie.

Czwarta, maig też tu pościecha s, tylko
dzy Boży w prześladowaniu, wola-
s, tylko że się Pan Bog nieprzypłaciłom
ich nie dopuści nad nimi pastwić nad-
miare i ciepić. Umie s, tylko flugi Bo-
je

In vita
Hilario-
nis.

Nauki.

I.
Imię Je-
zus stra-
sliwe.

II.
Upadek po-
lity Bo-
dowskiej.

lib. 1.
cap. 33.

Jud. 15.

Psal. 29,
45.

III.
Strasny
bedzie
Pan i w
dżis sa-
dny.
45.

tract. 112.

IV.
Pościecha
flugom
Bożym w
prześladowa-
niam.

Krol. 13. je lekce sobie wzięć, prześladować, hańbić, mordować. A Bóg, nieba-
czył tego? Racz i mścić się środze
krzywdy i gwałtu ſług ſwoich. Zero-
boam Krol Izraelſki, wyciągnął reke
ſwoją na meż Bożego, i ſkazał go imać,
przeto że go ſtrofował z tego batwo-
chwalnwa, ale go Bóg ſkarał, że mu
reka uſchła. Podnieśli tu rece ſwe
na Pana Żydowie, ale upadli, i tak by-
li podrgoſi na ziemi. Ogarwiał ſie
tego moga wſyſcy, ktorzy na nas rece
i języki podnoſzą, prześladować nas
niewinnie.

III. **Punkt.** **D**obroćmy oczy ſwe na Pana Jeſu-
ſa, a przyſłuchajmy ſie naprzód,
pytaniom. Potym, odpowiedziom.
Okoſtaczno-
ści. **P**otrzejcie, obaczmy poſłanie tego.
Dobrym, uzdrowienie ſługi biſtu-
piego. A naſtatek, rzecz ktorą do
ludu uczynił.

I. **P**ytanie dwoiatkie czyni: Jedno do
Żudaſza, drugie do roty Żydowſkiej.
Do Żudaſza, gdy go pocałował,
rzekł: Przytacieliu na coſ przyſzedł?
o Żudaſzu pocałowaniem Syna czo-
wiczego wydamas? O Chryeſćianie,
podziwuycie ſie wielkiej dobroſliwo-
ſci Pana naſzego. Żali nie mogli Żu-
daſza zdrajce, za tego okłude i nieſ-
roſć ſkarać: Mogł wprawdzie, ale nie
chciał tego uczynić, poſkazyując, że on
nie chce ſmierci grzeſznego, ale aby ſie
namoćcił i żyw był. O grzeſzniku mi-
zerny, który ſe dſiſ do pokuty bierzeſ,
nie maſ przyczyny, czemu byſ rozpa-
czać miał. Będzieſli ſie chciał na-
wrócić od zły drogi ſwojej, nadyſieſ
laſte, nadyſieſ miłoſierdzie u Pana
tego. A co mowi: pocałowaniem
Syna czołowiczego wydamas, macie
wiedzieć, że całowanie było u Żydom

zwyczajne i znakiem pozwierzchnym
wielkiej miłoſci: Przeto iakoby chciał
rzec Pan: I tak ſie używaſ Żuda-
ſzu, znaku miłoſci, na rozłanie krwi
niewinney mojej? Czyli mniemaſ że
ieſt ſumnienie twoje? gdzie wſtyd?
gdzie boiaſza Boża? Zwoleniku mo-
jy, zdradzaſ mię Miſtrza ſwego? Synu
mojy, wydamas mnie Dobrodziecia
ſwego? Tak ſie mi dobroć moſe ptać?
O Żudaſzu miżerny czołowierze obacz
ſie. Na takowe ſłowa mógł ſie być
Żudaſz uznać, ale nie uznał mogł; o
odpuſzczenie proſić, ale nie proſił.
O okrutne a ſrogle zaślepienie! Wi-
dſi niedziſ z lednej ſtrony Jeſuſa nie-
winnego z Apoſtoly tego, z drugiey wi-
dſi głoſliwe ludſie. W ten czas po-
łożono mu było przed oczy ſmierć i ży-
wor, a wſakoż wolał ſie przychylić
do zły ſtrony, i wypetnili ſie nad nim
one ſłowa: Ponieważ umiłowal prze-
ſelectwo, niechże przywiedzie na niego: nie-
chciał błogſtawieństwa, niechże be-
dſie oddalone od niego. B-że nas
tego uchronay!

Do roty Żydowſkiej mowi: Kogo
ſzukacie? A czyni raz i drugi. Nie
z niewiadomości, iakoby nie miał
wiedzieć kogo ſzukali, ale aby okazał,
że nie z przymuſzenia, lecz dobrowol-
nie cierpiat, i dobrowolnie ſie w rece
nieprzyjaciół ſwoich podał.

Odpowiedzi ſłuchajmy. **II.** **T**a by-
ła dwoiatka. Naprzód gdy ich pytał,
kogo ſzukacie? Odpowiedzieli mu: Je-
zuſa Nazareńskiego. **I.** **R**zekł im: Jam
ieſt. Patrz Chryeſćianie, obacz
dſiſ wielką miłoſć Pana tego ku ſobie.
Mógł był rzec: nie Jam ieſt. Ale te-
go nie uczynił, owſem mowi: Jam
ieſt. Był za czasow Dorygenesa do
ktora

ktora Pościelnego Celsus nlelał, kto-
 ry głupstwu to przypisował, że się Pan
 Jezus wiadomie i dobrowolnie w nie-
 bezpieczeństwo podał. Odpowieda
 mu na to Drugienes, i przywoził nie-
 ktore przykłady ludzi pogańskich, kto-
 rzy się dla dobra rzeczypospolitey w
 niebezpieczeństwu podawali. Ale-
 żliż to Poganie dla dobra rzeczy po-
 spolitey czynili? Żali nie daleko stu-
 śniew uczynił to Pan dla dobra wszy-
 stkiego świata. Bo jest czas ucieka-
 nia, jest też i wytrwania. W dzie-
 ciństwie uciekał Pan Jezus, uchodził
 często z oczu nieprzyjaciół swoich, uste-
 pował na osobne miejsca, czemu? Je-
 leżce nie był przyszedł czas meki i
 śmierci jego. Niesłusznie tedy ten
 Celsus leżył i pioro swe przeciw po-
 wolności Pana naszego podnosił.

Druga odpowiedź tak Pan odpra-
 wuje. Powiedział mi: Szukamy
 Jezusa Nazareńskiego. A on im rzekł:
 Powiedziałem wam, że on jest, le-
 żliż tedy mnie szukacie, dopuścić
 tym odejść. O następdy Jezusa co
 czyni? Wszakieś nic złego nie popeł-
 nił, a widać się sam podajeś, a zwole-
 nił oswobodzić chce? Przyczyn stu-
 chajcie, Chrześciane. Uczynił to
 Pan, naprzód dla tego, abyśmy nie
 rozumieli, że nie on sam nas meką swą
 odkupił, ale i uczniowie do tego należeli,
 jako Cyryl s. pise. Co nam na pa-
 mieć przywołując Paweł s. mówi:
 Alzaj Paweł jest ukrzyżowany za was?
 Potym i dla tego, aby się wypełniły
 słowa: Nie utracim z nich żadnego.
 Już to pewna, gdyby ich było po sto-
 tu Panem poimany, byłiby Panu
 słowa nie dotrzymali, i w grzechy
 śmiertelne wpadli. Piotra leżce

nie imano, all on już przysięga, że Pa-
 na nigdy nie znał. Coby był potym
 czynił? Dobrze powołał Augu-
 styn: gdyby na ten czas poimani i za-
 bić uczniowie byli, byłiby potępieni.
 Bo nie wierzyli i nie mieli tej wiary,
 która do zbawienia należała.

Leż puścićwszy to na stronę obaczmy
 polmanie Pańskie. Tedy przysta-
 li i rzucili ręce na Jezusa i pomali go.
 Słowa to są Ewangelistów s. O czto-
 wiecze patrzaj. Oto już Zbawiciela
 twego imają, już go wiążą, już zwią-
 zanego ku miastu prowadzą. Za-
 wierze że tam litości żadnej nie było.
 Tam byś był obaczył, iako się one
 twarde stryczki w subtelne ciato Zba-
 wiciela twego wpięły. W ten czas
 wypełniła się figura o Samsonie, kto-
 rego Filistynowie nie lednym tańcu-
 chem ale wielą ich związali. Aldamo-
 wie to z Ewa miało być, iako prze-
 stepcom woli i rozkazania Bożego,
 ale otoli Pan Jezus miejsce ich zasta-
 pił, i związać się dał, aby nas od
 związań baranich, w których nas we-
 dług woli swojej trzymał, wybarwił,
 żebyśmy nie słyszeli wiec onych słow:
 Związawszy nogi i ręce jego, wrzucicie
 go w ciemności zewnętrzne, tam be-
 dzie płacz i żgarzanie zębów. Krotko
 mówiąc: Związaniem swoim Pan
 Jezus wbyłkie tancuchy meczenników
 s. poświęcił, uczcił, i ubłogościł.
 Zład się Paweł Apostoł więzieniem
 swoim przechwala, zowiąc się wie-
 żniem w Panu.

Przypatrzmyż się zatym Panu
 Jezusowi co czyni? Cuda czyni, mi-
 łość swoje i wszechmocność oświadcza.
 Piotr Apostoł chce Pana swego bro-
 nieć, dobył miecza i uciął ucho słudze
 swego.

lib. 5. con-
 tra Cel-
 sum.

Matt. 2.
 Jan. 8.

2.
 Odpowiedź

In Joh.

1 Kor. 4.

Jan. 17. 12

In Joh.
 tra. 112.

III.
 Polmanie
 Pańskie.

Sed. 16.

2 Tym. 2.

Matt. 22.

Efes. 3.
 2 Tym. 4.

IV.
 Hydromie-
 nie fugi
 biskupiego.

Kapłana najwyżſzego. A Ty o nay-
ſłodſzy Jezu, nie tylkoś Aſtoſta ſwe-
go zgromił, aleś tej dotknawſzy ſie
nieprzylaciela ſwego, uleczył. O Chre-
ſćianie, prozno wy meſe Zbawiciela
ſwego rozpominacie, ieſtli nieprzylacio-
ſom ſwoim dobrze nie czynicie! Pogo-
dźcie ſie dla Boga, i długoż tego be-
dźcie? Czyli ſie członkom godzi wierząc,
gdym głowa ſpokojna?

V. Zbawiciel naſz zwizany i poimany
co wiźdy mowi? Wielki deſpekt, wiel-
ka żelizmość cierpi, a wſakoż nie taie,
nie gromi, ale iako baraneł pokorniu-
chny ożywa ſie i mowi: Jakoby na le-
tra wyſliſcie, z mleczmi i kymmi poi-
macie, każdego dnia byłem u was,
i ſiedziałem ucząc w kościele, a nie po-
ſlamaliſcie mnie. Leczą teſt godſina
waſa, i moc clemnoſci. Obacz iaka
ſtromnoſć, iaka uſtadnoſć Zbawi-
ciela twego. O naypokornieſzy Je-
zu, przez gorſza meſe twoie, day nam,
abyſmy ſie od ciebie tej ſtromnoſci u-
czyli, krzywdy i urazy ſwe temu, który
ſadzi ſprawiedliwie poruczał. Poy-
dźmy daley.

IV. Duntf. Obaczmy zwoleńki co czynią? Trzy
rzeczy o nich Ewangelistoſcie ſ.
przypominają. Naprzod, pytała
Pana, ieſtli by bić mieſi. Dotym, Piotr
nie czekał, odpowiedzi dobywa
miecz. A naſtatek, widząc że gwałt,
wſyſcy pouciekali.

1. Naprzod mowia: Panie, a ma-
my uderzyć mieczem? Plekny i chwa-
ły godny poſtepek. Nadza ſie Pana,
bez woli tego nie czynić nie chcą. A
w tym i nam nauka dała, żebyſmy bez
woli i rozkazania Bożego nie nie po-
czynali. Szczęſliwy człowiek, który
w ſprawach ſwoich na Boga wzgląd

ma. Trudno takowemu upaſć. By-
tał był Adam uczynił, a Pana ſie
wprzód radził, nigdy by był nie zgrze-
ſzył.

Piotr lednak częſćią krzywdy Pań-
ſka, częſćią affektem wlaſnym poru-
ſzony będąc, i odpowiedzi nie czeka-
jąc, porwał ſie do mlecz, i ciął ſtuge
biſkupiego aż mu prawe ucho ot lecia-
ło. Piſe Jozeſus o Galileyczykach,
że nie dali ſobie wiele w noſ dmuchać, lib. 3. de
byli chłopi rycerſkiego ſerca, porwoczy bello Jud.
do broni, przeto i Piotr, Galileyczy-
kiem będąc, nie uleſt ſie mleczow o-
nych i kłom z ktorymi na Pana Zdo-
wie rote ſwoie wyprawili. Zjad E-
wangelista Matteuſ ſwiety iakoby z
podſłowniem o tym piſe mowiac: eto
(prawi) ieden z tych ktorzy z nim byli,
do był miecz. A Pan Jezus co na to
mowi? Wioz miecz twoy w pochwy.
Stuchajcie duchowni nie waſa rzecz
mieczem wotować. Modlitwa kſieja
walczyć mała, nie mieczem, tak iako
też był Pan Jezus zwoleńkom ſwo-
im powiedſzał: Czujcie a modlcie ſie.
Czego oni zapomnieli, a do tego, co
im było nie rozkazano, wnet ſie rzuci-
li. Tak to bywa.

Naſtatek widząc uczniowie że
gwałt, Pan im też miecz zakazał, o-
puſćili go w ſyſcy, i uciekli od niego.
W ten czas wypełniły ſie one proro-
ckie ſłowa: Uderze Paſterza, a rozpro-
ſa ſie owce trzody. Rozproſyli ſie,
ledni tam drudzy ſam. A to dſłwna,
że wſyſcy. Piotr zapomniat onych
ſłow: Chęćnym miał z toba i nmrzeć.
Zomaſ także: Poydźmy imy, abyſmy
z nim umarli. Jakub z Janem wtał,
goy ich pytał: Możećie wypić kielich,
ktory Ja pić bede? Odpowiedzieli: Matt. 19.
Z 2. Moje

II.
Piotr nie
czem wo-
mie.

III.
Wſyſcy
ucieleka.

Jach. 13.

Matt. 26.

Jan. 11.

Matt. 19.

Mozemy. A oto gdy do tego przy-
 flo, nogi na pomoc wzięli. Inni
 wszyscy także uczynili; wszyscy Pana
 opuścili. A Pan między nieprzysia-
 30b. 19. ciotki stojąc słuźnie z Jobem mówić
 mogł: Znalomiśmoli oddalili się ode
 31a. 38, 12 mnie. Także i z Dawidem: Przyja-
 ciela moi i powinowaci moi zdaleka
 stola. Oduś wiernia nie odstepuy-
 je go ty, bić i umrzeć. Lepiej ci utra-
 cić żywot doczesny, a otrzymać wie-
 32a. 25. czny. Pominij na one słowa: Kto
 miłuje duszę swoją, utraci ją, a kto nie-
 nawidzi duszy swojej na tym świecie,
 ku wiecznemu żywotowi strzeże ją.
 V. **Punkt.** **S**łuz też naostatku porynemy na nie-
 którego młodzieńca, który o-
 dżiany prześcieradłem na gołe ciało,
 siedł za Panem Jezusem. Żydowie
 widząc poimali go. A on zostawi-
 wszy prześcieradło, nago uciekł od nich.
 Patrz jako się byli ci zdrańcy zaiużyli.
 Nie dosyć na tym, że Pana niewinne-
 go poimali, ale już i drugie mieć chcą.
 Rozumieśli pewnie, że ten młodzień-
 cę był ze zwoleńców jego, przetoż go

pochwycić chcieli. Ale on i przeście-
 radło puścił, i wywinął się, nago
 od nich uciekł.

Uczy nas ten młodzieniec, gdy świat ^{12a. 12.}
 albo że towarzystwo za nami śiega, i
 do siebie nas ciągnie, żebyśmy raczej
 wszystko puścili, niżeli się z tym ludzkiem
 podać mieli. Puść nam wszystkim Chrze-
 ścianin w ten czas wszystko co maś,
 żebyś bez obrazy sumnienia swego u-
 siedł. Uczyń tak jako uczynił Józef, ^{12a. 39.}
 którego gdy do cudzołóstwa namawia-
 no, i płaść puścił. Także i ty, ucie-
 kaj przed niebożnymi, a nie dbaj nic
 choćbyś co pozostawił, miew dosić na
 tym, że czyste sumnienie, a duszę nie
 skalana odniesiesz. Uczyń tak jako
 oni wierni Żydowie, o których piśmo ^{30b. 12.}
 świadczy, że pobranie majątności
 swoich przylili z weselem, wiedząc iż
 lepsza a trwalsza mać nosć mieli w
 niebie.

A zatem, dusze drogo odkupione,
 upokorzyć się Zbawicielowi swemu,
 wołać do niego padły na kolana
 swe wszyscy a wszyscy, ta modlitwa:

Modlitwa.

S Jezu niewinny, co cierpiś? Wyśedłś z Jeruzalem abyś się modlił w ogrodzie,
 a tam cię Żudaś zwoleńnik twój, ale zdrańca, wstawy rotę od najwyższych ka-
 planów, nadchodzi, z mieczmi i kłymi właśnie iakoby lotra chcą poimać. Ale Ty,
 o pokorny baranku, sam się im dobrowolnie podawaś, sam przeciwko im idzieś: i go-
 towys wykonać wolę Ojca swego, i wydzwignąć z śmierci człowieka grzesznego. O
 dobrotliwy Jezu, ktoż miłość twoją wypowie? Żudaś cię zbraja, a Ty go przyacie-
 lem żywiesz. Nieprzyjaciela twój imają cię, a Ty łagodnie do nich mówisz. Malcho-
 wi ucho uzdrawiaś. Wiąza cię, a nie bronisz się, oddawając posłuszeństwo Ojcu z
 miłości wielkiej ku nam. O najśłodki, o najdobrotliwszy Jezu, wielką to dobroć
 i miłość twoją! Dales się poimać, abyś nas wyzwolił, dopuściłś się więzić, abyś
 nas z grzechów naszych rozwiązał. Stałś się więzieniem, abyś nas więzieniem fatalnym
 wyzwobodził. Dales się prowadzić żołnierzom złosliwym, aby nas czart nie ciągnął
 na wieczne potępienie. A my iakoc to mamy oddać, o najmiłosierniejszy Jezu? O to
 się za więzienie i niewolnictwo wieczne podawamy, ciała, świata, diabła i arzechu się
 w ślaskiego wyrzekamy, siebie samego za Pana mieć chcemy, i tobie samemu służbę obiecua-
 my. Bądźże nam tedy Panem łaskawym, a nie odrzucaj nas niegodnych sług swoich, od
 obliczności swojej. O baranku Boży, który gładziś grzechy wszystkich świata, zmiłuj się
 nad nami, a raz bądź nam grzesznym miłosierdziem, dziś i na wieki. Amen. TRZ.

KZEEA EZESE.

O Passji Pana Jezusowen w domu Kaifasowym.

Tedy rota i rotmistrz, i studzy Żydowsky ogarneli Jezusa, i zwi-
zali go, i przywiedli naprzod do Annasza. Bo ten był świe-
tler Kaifasow, ktory był naywyższym kapłanem roku onego. A Kai-
fas był on ktory był dał radę Żydom: Że potrzeba jest, aby ieden
człowiek umarł za lud. Wiedli go tedy do Kaifasa naywyższego ka-
plana, gdzie się zešli wszyscy kapłani, w piśmie nauczeni, i star-
si. A Symon Piotr, szedł za Jezusem zdaleka i drugi zwolenik, ktory był
znaiomy naywyższemu Kapłanowi, i wszedł za Jezusem do dworu
naywyższego kapłana: a Piotr stał przede drzwiami. Wyszedł tedy
on drugi zwolenik ktory był znaiomy naywyższemu kapłanowi, i rzekł
odzwierny, i wprowadził Piotra do dworu naywyższego kapłana.
A wszedłszy w dwór siedział z slugami i grzał się u ognia, aby widział
koniec. Tedy naywyższy kapłan pytał Jezusa o uczniach i o nauce ie-
go. Odpowiedział mu Jezus: Jam iawnie mówił światu: Jam
zawsze uczył w bożnicy i w kościele, gdzie się wszyscy Żydzi schodzą, a
w tajemności nicem nie mówił: co mnie pytasz? Pytasz tych ktorzy
słyszeli, com im mówił, oto oni wiedzą com Ja mówił. A gdy to
wyrzekł, ieden z slug stojących dał policzek Jezusowi mówiąc: Tak
odpowiadasz naywyższemu kapłanowi? Odpowiedział mu Jezus:
Jeśli źle rzekł: Daj świadectwo o złym, a jeśli dobrze, czemuż mię
bijeś? A naywyżsi kapłani, i star-
si, i wszystka rada, szukali fałszywe-
go świadectwa przeciwko Jezusowi, aby go na śmierć zdali, a nie
mogli znaleźć. A mnodzy fałszywe świadectwo mówili przeciw ie-
mu: lecz nie były zgodne świadectwa. A na koniec przyszli dwa fał-
szywi świadkowie i rzekli: Myśmy go słyszeli mówiącego: Ja skażę
kościół ten ręką uczyniony, a po trzech dniach drugi nie ręką uczynio-
ny zbuduję. A nie było słusne ich świadectwo. A powstawszy nay-
wyższy kapłan, pytał Jezusa, mówiąc, Nie odpowiadasz nic na to
co tobie ci zadawaia? A Jezus milczał, i nie nie odpowiadał. A
powtore naywyższy kapłan pytał go, i rzekł mu: Tyś jest Chrystus,
Syn Boga błogosławionego? Poprzysięgam cię przez Boga żywe-
go, abys nam powiedział, jeśliś Ty jest Chrystus, Syn Boży? Rzekł
mu Jezus: Tyś rzekł: Jam jest. Wszakże powiem wam, uwrzy-
cie Syna człowieczego siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przy-
chodzącego w obłokach niebieskich. Tedy naywyższy kapłan rozdął
odzienie swoje, mówiąc: Służnik. Coż nam więcej po świadkach?
Oto teraz słyszeliście bluźnierstwo, coż się wam widzi? A oni wszy-
scy skazali go mówiąc: że jest winien śmierci. Tedy mężowie, ktorzy
go trzymali, naśmiewali się z niego, biąc go, i plwali na oblicze ie-

go, i zaślaniali go, i pięściami go tłukli, a drudzy dłońmi bili w twarz tego mówiąc: Prorokuy nam Chrystusie, kto cię uderzył? I innych rzeczy wiele bluźniąc mówili przeciw iemu: a studzy go policzowali. A gdy był Piotr na dworze niśko, przysła iedna z dziewek naywyższego kapłana: a uyrzawszy Piotra grzeiącego się, siedzącego u ognia, rzekła mu: Isalis i ty iest z uczniow człowieka tego? A on zaprzal się przed wszystkimi mówiąc: Nie iestem. Niewiaśto, nie znam go, ani wiem coś rzekła. I wyszedł Piotr na dwor przed pałac, i kur zapiał. A gdy on wychodził ze drzwi, uyrzała go druga dziewka, i rzekła tym, ktorzy tam byli: I ten był z Jezusem Nazareńskim. I po małej chwili, drugi widząc go rzekł: I ty z onych iestes. I powtore zaprzal się z przysięgą, iż nie znam człowieka. A potym iakoby w godzinie, przystąpili ktorzy tam stali, i rzekli Piotrowi: Śaprawdę i ty z nich iestes, Boś Galileyczył, i mowa twoia wydawa cię. I rzekł mu ieden z slug naywyższego kapłana, powinowaty onego, ktoremu Piotr uciął był ucho: Isazem ia ciebie nie widział w ogrodzie z nim? Tedy peczal się zarzekać, i przeklinać, i przysięgać, iż nie znam człowieka tego, o ktorym mówicie. A natychmiast gdy ieszcze domawiał, powtore kur zapiał. I obrocivszy się Pan weyrzał na Piotra. I wspomniat Piotr na słowo Pańskie, ktore mu był powiedział: iż pierwey niż kur dwaćroć zapieie trzyćroć się mnie zaprzyż. A Piotr wyszedszy precz, płakał gorzko.

Sted m rojnych processy, Chrześciane mili, czasu meki swiech Pan Jezus dla nas i dla naszego zbawienia o prawować raczył. Pierwszą odpr. mował z Jeruzalem do ogroycy, pełen będąc śmierku i boleści. Drugą, z ogroycy iuz poimany i związany do Annaśa. Trzecią, od Annaśa do Kalfasza kapłana naywyższego. Czwartą, od Kalfasza, na ratuś przed Pilata starostę Rzymńskiego. Piątą, z ratuśa do dworu Króla Heroda. Szóstą, od Heroda znowu na ratuś przed Pilata. Siódmą z ratuśa na gore Golgata. Piórtą processya iuzeszim z nim odprawowali; zwołując z Jeruzalem do ogroycy, widzieliśmy tęskność jego i by wroczetrzny z śmiercią, który krwawym potem

konczył. Widzieliśmy niewstydlwego Judasza, który pocatowaniem Pana swego zdradził, widzieliśmy rozpokone zwoleńiki, i inne dziele, ktorych czasowi folguie pomtarzać nie chce. Teraz iuz wtorg i trzecią processya maćie, zwołując iako z ogroycy do Annaśa, a z tamtąd do Kalfasza prowadzony iest, przed zgromadzenie w piśmie nauczonych i starzych z ludu, gdzie malo usłanowany, passye i zelżywości wielkie cierpiat. Wią o tym Ewanielistowie świeci tym porządkiem.

Nayprzed, opłusła despekty i zelżywości, ktore Pan Jezus częścią w oaroycu, częścią w drodze, częścią w domu Kalfasowym cierpiat.

Powtore, sad niesprawiedliwym, kto

ktory Pan w domu Kaisafowym podiż.

Potrzącie, igrzyska noce, ktore słu-
dzi kapłansey, Panem naszym mieli.

A nadstatet, żalosny upadek Piotra
Apostoła, iako też i powstanie tego.

Proszę pilnością słuchaycie.

Pan Jezus, przez okrutne związa-
nie, przez niewinne oskarzenie, przez
sromotne upoliczkowanie, i inne nie-
znośne meki swoje, niech się nad na-
mi zmiłuje, a sprawi w nas nabożne
rozmyślanie. Amen.

I.
Meł. Żekacie widze, mój najmiłsi, ry-
chłoli wam powiem, co za despe-
kty i żelzymości Pan i Zbawiciel nasz,
częścią w ogroycu, częścią w drodze,
częścią w domu Kaisafowym cierpieć
raczył? Powiem, tylko słuchaycie.
Pierwszy, był poimanie. Drugi,
związanie. Trzeci, prowadzenie do
Annaśa, a potem do Kaisafa. Czwar-
ty, inkwizycja, ktora z nim najwyższy
Kapłan zaczął. Piąty, policzek sro-
motny ktory go od flugi kapłana naj-
wyższego potkał.

I.
Poimanie. Pierwszy despekt był barzo ciężki,
rota i rotmistrz i studzy Żydowsky,
ogarnął Jezuśa, poimali go. Słu-
chaycie każdy Chrześcianański cztowie-
cze, a obacz pilnością, co Pan twoy
dla ciebie cierpi, meka jedna w ogro-
cu ledwie minęła, a ota wnet druga
nastąpiła. Dyladaj, iako powstał
okrutni wilcy, na pokornego baran-
ka, na Oyca synowie z cudzołożney
matki zrodzeni, na Boga grzesznicy,
na światłość wieczną synowie ci-
mności. O Jezu mój, opuścili cie
zwolenicy, a Ty jedno sam między
nieprzyjaciół stoisz? A to czemu?
Ps. 118, 12. Aby się wypękalły one słowa Pro-

reckie: Ogarneli mnie iako pszczoły, ale
zgaśli iako ogień z ciernia.

Drugi despekt iębcze cięższy. **II.**
Poimawşy związali go. **W.** Dzielito, **W.**
ścinę tam wiganie bydy musiało.
Duszo mserna obacz. Nic złego
Pan twoy nie uczynił, a przecie go
wiąza. Ale i w tym piśmo wypękal-
związaja one słowa: Pomrozy grze-
chow ogarnęły mnie. **W.** Ze pomrozy
przodkowie nasi poczęli przasć, po-
tym krećć, a my tego teraz dołony
wamy. Strzeżmy się dla Boga,
nie wiązimy więcej Pana, ktory nas
związaniem swoim odkupił.

Trzeci, związawşy Pana przy-
wiezli go naprzód do Annaśa. **III.**
Dlać a srogie i okrutne ono prowa-
dzenie bydy musiało. **W.** Cieżkie, **W.**
dał od Jeruzalem było ono miensce,
gdzie go poimano związaja Sabat
drogi, iako Łukasz s. piśe, co uczyni D. Ap. 1.
tysiąc, albo iako niektórzy chę, dwa
tysiąca kroków. **W.** Okrutne zaś i srogie
dla tego, że tam żadney litości i usano-
wania nie było, czego każdy snadnie
się domyslić może. Pragneli tego
damno, żeby Pana w rece swoje do-
stać mogli. **W.** Dostawşy, nie sfolgo-
wali mu. **W.** Obiećcio. **W.**
Ciemu do
Annaśa
prowadzi

A tu spytałby kto: Czemu go wždy
nie zaraz do Kaisafa, iako do naj-
wyższego kapłana onego roku i czasu,
ale do Annaśa, ktory na ten czas naj-
wyższym kapłanem nie był, prowadził-
li. **W.** yczynny różne ukazać się mogą. **W.**
Pierwsza, uczynili to dla wielkiego
tryumfu i pompy, iako Chryzostom **W.**
s. piśe. **W.** Bo ci, co go poimali, chcieli **W.**
się męstwem swym popisac, i napyer-
wey do Annaśa, związaja ięśli gdzie
po drodze mieścił, wstąpić, i to
Z z 3

złapanu, ukazać. Za co ich też bez wątpliwości wdzięcznie przyjął.

2.
Przyczyna
lib. II.
cap. 37.

Druga, piśe Cyryllus, że Annaś jako stary lis, te chytróść, aby był Pan poimran, na ten czas wymyślił, i na to Żudaśowi rzekł: „Srebrnikowi postąpił. Zaczynam godzić się temu naprzód Pana poimranego pokazać.”

3.
Przyczyna

Trzecia, uczynili to, chcąc Annasowi jako prześtemu i przysztemu bliskupowi, tym uczciwość wyrządzić. Bo ci dwaj Annaś z Kalfasem, ku psili sobie byli u Rzymian najwyższe kapłanstwo, za pewną summe pieniędzy, jako Jozefus piśe. I tak na przemian ten urząd trzymali, jeden lednego, drugi drugiego roku.

Tę i tym podobne były przyczyny, dla czego do Annasza naprzód Pan naś był zaprowadzony.

IV.
Inkwizytor
epa.

Sluchamyż początkie inkwizycji, którą z nim Kalfas uczynił: „Zaczął dwoiak: Pyta go naprzód o uczynie jego, chcąc wiedzieć, po co byś do siebie przywiązwał, co by z nim czynić myślał? Potym pyta też i o naukę, zwołującą teżliby się z Moysesem i z prorokami zgadzał, teżliby ceremonie i ustawy ojców przyjmował.”

Odpowiedź
Panisza.

Pana słuchajcie, co mu odpowiedział? Na pierwsze pytanie z strony zwolenników nic nie odpowiedział. Bo go też już byli wszyscy opuścili. Lec na drugie z strony nałki swej, odwołując się na słuchacze swoje, którzy go lawnie uczącego słuchali. I mówi: „Jam zawsze uczyl lawnie w bożnicy i w kościele, dośad się wszyscy Żydowie scho-
dzili. Cóż nad te odpowiedzi mogło być prawdy i wesele i skromniejszego?”

V.
Policzka.

A wždy słuchajcie, co go tu za de-

spekt potyka? Nalazł się wnet fuga taki jako i Pan tego, który bez żadnej przyczyny wyrzucił okrutny policzek Panu i Bogu naśemu. O człowiecze patrzaj, iaka zelizwość Pan w tym policzku odnieść raczył, cierpi krzywdę i gwałt srogi, nie tylko bez żadnej swej zasługi, ale i przeciw wszelkiej sprawiedliwości sądowej. Bo związanemu, który się ani bronić, ani krzywdę swą pomścić nie może, przystało odpuścić, choćby dobrze karanie zasłużył, i na sądzie jest rzecz dozwolona niewinnemu, wolno o się mówić. Lecz to na Panu naszym miejsca nie miało. I nie tylko dał policzek niewinnemu, ale ięszce i potwarz przyłożył mówiąc: „I tak je odpowiesz najwyższemu kapłanowi, iakoby Pan wyrzekł. co nie-
słusznego, albo obraźliwego przeciw najwyższemu kapłanowi. Tu się wypelnia figura o Micheaszu Proroku, którego Sedechnas fałszywy prorok, dla prawdy w gebe niewinnie uderzył. Przysłły do skutku i one słowa proroka: „Radstawia bilacemu policzka, a nasycony bywa obelżeniem.”

O tym studze piśe Chryzostom. że to był Matheus, ktoremu Pan odcięte ucho w ogroycu uleczyl. Jezliż tak, tedy to arcy-niewdzięcznik był, mu ślad, który tak zacne dobrodziejstwo Panu niewdzięcznością zapłacił. A takich niewdzięczników i dziś dosyć: którzy mogliby pamiętać na one słowa: „Nie odstąpi niebezpieczeństwo od domu niewdzięcznika na wieki. Czemu to? Bernhardus mówi, nie się tak niepodobna Bogu iako niewdzięczność. Nie się też ten sluga na sobie obraz pochlebcy, których i dziś dwory pełne są, a żaden ich o to nie troskuje, i ośmiesz-
nie

Potwarz.

1. Krol. 22.

Eren. 3, 20

Hom. 28.

in loh.

Prorr. 27.

niektórych panów żaden się gorzej nie
ma, jedno ten który prawdę mówi a
nie pochlebuje.

Odpowiedź
 na polickie
 i na po-
 bierze.

Pan Jezus co między studiujecie temu
odpowiedzieć raczy? Mogł tak być rzec:
Jakożem miał inaczej odpowiedzieć
złotymy pochlebco, cożem wieciey miał
czynić? Alboś tego chciał po mnie, że
byłbym był Kalfasowi, temu niememu
batwanowi nogi pocałował. A wszak-
że aby nam przykład cichości i cierpli-
wości zostawił, słowy go tylko i to woł-
nemi napomina mówiąc: Jezylim fle-
rzejt, okaz to słusznym dowodem, a le-
śli dobrze, czemuż mnie bieleś? O nany-
p: Kornieyby Jezu, a wiec to jest wby-
ła pomsta, za one wielką a gwałto-
wną krzywdę twoją? Niechaj się
leża niebo i zadrży ziemia, z cierpliwo-
ści Chrystusowej, a niemiłosierności
flugi! Nie dżim żeby tego zdrance zie-
mia była żywo poślknęła, iako kiedyś
Kore, Datan, i Abiron, od Boga ska-
rani, żywo do ziemi wstąpili. Albo
ogień z nieba żeby go był pożarł, iako
onych dwu rotmistrzów ze stem żołnie-
rzy, gdy Ełlafa-imać chcieli. Albo
żeby mu była ręka uszła, iako Zero-
boamowi, gdy meża Bożego chciał u-
derzyć. A wszakże nic takiego Pan
nie uczynił, chcąc żebyśmy się od niego
podobney pokory uczyli. Do czego

1 Piotr. 2, nas błogosławionny Apostoł Piotr u-
21. pominałc mowi: Chrystus cierpiał
za nas zostawiłszy nam przykład, a-
byście naśladowali stop jego: Kto-
mu gdy krzyżowano, nie oddawał złe-
rzeczeństwa, gdy cierpiał, nie groził,
ale porúczał pomstetemu, który spra-
wiedliwie sádzi. Szczęśliwi będzie-
cie, Chrześciance najmilsz, jeśli się
cnot podobnych od niego nauczyć.

Sbroćcież z tym samym oczym swym na nie- II.
 sprawiedliwym sąd, który Pana w Akt.
 domu Kasańskim potkał. O tym
 te okoliczności przypominają Ewangelie Okoliczno-
 listowie święci. Pierwsza, szukanie fał- ści.
 szowych świadków. Druga, wyda-
 nie fałszywego świadectwa. Trzecia,
 approbacja jego. Czwarta, milcze-
 nie Pańskie. Piąta, pytanie naj-
 wyższego kapłana które Panu zadał.
 Szosta, furva, którą kapłan najwyż-
 szy stroi. Siódma, osadzenie na śmierć
 Pana niewinnego.

Pierwsza jest, szukanie fałszywych świadków. A kto tak bezduszny i bez sumienia, że fałszywych świadków na zgubę niewinnego szuka? Oto słuchaj co Ewangelistowie s. piąca: Szukali fałszywego świadectwa, najwyżsi kapłani, i starsi, i wzywała rada. Przetężeni Żydowscy, i duchowni i świeccy czyhali na krwawienie niewinnego, żeby go wydali na śmierć. Obacz człowiecze, i taki to był grzech. Szukali świadectwa, nie żeby wybacili, ale żeby zainerdowali niewinnego. Poganie środze takich ludzi karali. Aulus Gellius piąte, że ich z Kapitolium Lib. 20. Nymianie zstręcali. To czynili Poganie, a tu ludu Bożego wodzowie ani pomni na to.

Druga, należeli śle dwoy; Ktorzy II.
wystąpiwszy mówili: Szczęśliwy ten
ten ręką uczyniony, a po trzech dniach
drugi nie ręką uczyniony; buduje. O.
bacz duży wierna, trójaktwie Kłamstwo
tych żywych ludzi. Naprzód, odmie-
niała słowa Petruskie: Bo nie rzekł
Pan: Szczęśliwy ten: Ale tak i.
rzekł: Szczęśliwy ten, mający Jan. 2. 19.
nie o swojej, ale o ich osobie, żeby
oni szczerzy. Potym, przydawają do
słowa

II.

Ofoliczno:
s. 1.

1.

Stufanie
falszywe
swiadore.

II.

Wydanie
fałszywego
świał
dectwa.
Kłamswo
trojafie.

1. 1. 1.

1911.2.19.

9. słow iego to, czego on nie mówił, a to po dwaćroć, raz gdy mówił, kościot refa zbudowany, drugi gdy mówił, kościot nie refa zbudowany. Zego
 3. Pan nie mówił. Na ostatek, ciągna słowa Pańskie na Jerozolimski kościot, a Pan mówił o kościele ciała swiego, co się z Jana s. ukazuje. Przeto obacz każdy iaki gwałt Pan od tych złosliwych świadków cierpi. Tu mogli mówić z Dawidem one słowa: Po-
 27. wstali przeciwko mnie świadkowie fałszywi, i ci ktorzy zmyślają potwarzyć. Dłsi toż czynią fałszywi nauczyciele, speca słowa Boże, nie pamiętać na ono co Bog powiedział u Mojżesha
 4. mówiąc: Nie przydawajcie nic do tego, co Ja wam rozkazuję, ani też nic nie uymuniecie.

III. Potrzeście, słuchajmy approbacy. Naywyższy kapłan wstąpił, stanął to pośredku ich, i rzekł: A nie odpowiesz na to co ci przeciwko tobie mówi? Jakoby rzekł: Proźno się tego masz przec, tu nie ieden, ale dwan przeciwko tobie świadczy, znać jeś wi-nien. Proźno się tu wyplatać masz. Patrzcież co tu będzie? Świadczenie pogotowiu stół: Kapłan najwyższy świadectwo ich approbuie. Zapo-
 54. mniałoby onych słow prorockich: Od-
 IV. stęp daleko od potwarzu.

IV. Poczwarte słuchajmy co Pan na to mówi? Milczy, a nie odpowiada i słowa. A to czemu? Czemu, o najwyższy Jezu milczysz? Potwarz na cie włoża, fałszywie świadczy, czemu się nie ozowieś? Dawa nam ngu-
 1. le najmilsi, żebyśmy się na iawną potwarz nie ozrywali, a mianowicie tam, gdzie prawda placu i miejsca nie ma. Bó by się tam najlepiej kto

wymawiał i oczyszczał, nie mu nie po-
 moze. Złosnicy a kłamcy wszędzie gorz mieć chcą. Prawda u nich nic nie wazy.

Viata, widząc najwyższy kapłan, V. że Pan na one kalumnii i sprośno potwarz milczy, pyta go mówiąc: go kapłana
 1. Poprzysięgam cie na Bog żywy, a byś mi powiedział, jeśliś Ty jest Chrystus Syn Boga żywego? O słowa zdrady i obłudny psine. A Pan co na to mówi? Mówił: Tyś rzekł, że Ja jest, a wszakże powiem ci, że odtąd wyrzucie Syna człowieczego, siedzącego po prawicy mocy Bożej. Krotka a węzłowata odpowiedź, która na sąd Boży Pan Kajafasowi ukazuje. Potrzebna bowiem rzecz jest se-
 2. dżom pamiętać na sąd Boży. Bó jeśliż oni nie sprawiedliwie sądzą, Bog ich tej chwili swego sędziego będzie. Przeto u przodków naszych był ten zwyczaj, że obraz sądu ostatecznego na ścianie, albo na tablicy na mienstach sądowych bywał, aby nań sedzia ka-
 3. żdy patrząc tym sprawiedliwiey są-
 4. dził. Pamięatka bowiem sądu ostate-
 24. cznego w ludzkiej, siła dobrego spra-
 5. wić może.

Stojąc, przypatrzcie się tej furzy VI. kapłana najwyższego. Rozdarcie b-
 1. wiem na sobie odzienie, słysząc one
 2. dosyć skromną odpowiedź Pańską, i rzekł: Ten zbluźnik. Coż potrzebu-
 3. iemy więcej świadectwa. Odrośmy
 4. teraz bluźnierstwo iego słyseli. Zwo-
 5. 37. 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112. 1113. 1114. 1115. 1116. 1117. 1118. 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. 1125. 1126. 1127. 1128. 1129. 1130. 1131. 1132. 1133. 1134. 1135. 1136. 1137. 1138. 1139. 1140. 1141. 1142. 1143. 1144. 1145. 1146. 1147. 1148. 1149. 1150. 1151. 1152. 1153. 1154. 1155. 1156. 1157. 1158. 1159. 1160. 1161. 1162. 1163. 1164. 1165. 1166. 1167. 1168. 1169. 1170. 1171. 1172. 1173. 1174. 1175. 1176. 1177. 1178. 1179. 1180. 1181. 1182. 1183. 1184. 1185. 1186. 1187. 1188. 1189. 1190. 1191. 1192. 1193. 1194. 1195. 1196. 1197. 1198. 1199. 1200. 1201. 1202. 1203. 1204. 1205. 1206. 1207. 1208. 1209. 1210. 1211. 1212. 1213. 1214. 1215. 1216. 1217. 1218. 1219. 1220. 1221. 1222. 1223. 1224. 1225. 1226. 1227. 1228. 1229. 1230. 1231. 1232. 1233. 1234. 1235. 1236. 1237. 1238. 1239. 1240. 1241. 1242. 1243. 1244. 1245. 1246. 1247. 1248. 1249. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1258. 1259. 1260. 1261. 1262. 1263. 1264. 1265. 1266. 1267. 1268. 1269. 1270. 1271. 1272. 1273. 1274. 1275. 1276. 1277. 1278. 1279. 1280. 1281. 1282. 1283. 1284. 1285. 1286. 1287. 1288. 1289. 1290. 1291. 1292. 1293. 1294. 1295. 1296. 1297. 1298. 1299. 1300. 1301. 1302. 1303. 1304. 1305. 1306. 1307. 1308. 1309. 1310. 1311. 1312. 1313. 1314. 1315. 1316. 1317. 1318. 1319. 1320. 1321. 1322. 1323. 1324. 1325. 1326. 1327. 1328. 1329. 1330. 1331. 1332. 1333. 1334. 1335. 1336. 1337. 1338. 1339. 1340. 1341. 1342. 1343. 1344. 1345. 1346. 1347. 1348. 1349. 1350. 1351. 1352. 1353. 1354. 1355. 1356. 1357. 1358. 1359. 1360. 1361. 1362. 1363. 1364. 1365. 1366. 1367. 1368. 1369. 1370. 1371. 1372. 1373. 1374. 1375. 1376. 1377. 1378. 1379. 1380. 1381. 1382. 1383. 1384. 1385. 1386. 1387. 1388. 1389. 1390. 1391. 1392. 1393. 1394. 1395. 1396. 1397. 1398. 1399. 1400. 1401. 1402. 1403. 1404. 1405. 1406. 1407. 1408. 1409. 1410. 1411. 1412. 1413. 1414. 1415. 1416. 1417. 1418. 1419. 1420. 1421. 1422. 1423. 1424. 1425. 1426. 1427. 1428. 1429. 1430. 1431. 1432. 1433. 1434. 1435. 1436. 1437. 1438. 1439. 1440. 1441. 1442. 1443. 1444. 1445. 1446. 1447. 1448. 1449. 1450. 1451. 1452. 1453. 1454. 1455. 1456. 1457. 1458. 1459. 1460. 1461. 1462. 1463. 1464. 1465. 1466. 1467. 1468. 1469. 1470. 1471. 1472. 1473. 1474. 1475. 1476. 1477. 1478. 1479. 1480. 1481. 1482. 1483. 1484. 1485. 1486. 1487. 1488. 1489. 1490. 1491. 1492. 1493. 1494. 1495. 1496. 1497. 1498. 1499. 1500. 1501. 1502. 1503. 1504. 1505. 1506. 1507. 1508. 1509. 1510. 1511. 1512. 1513. 1514. 1515. 1516. 1517. 1518. 1519. 1520. 1521. 1522. 1523. 1524. 1525. 1526. 1527. 1528. 1529. 1530. 1531. 1532. 1533. 1534. 1535. 1536. 1537. 1538. 1539. 1540. 1541. 1542. 1543. 1544. 1545. 1546. 1547. 1548. 1549. 1550. 1551. 1552. 1553. 1554. 1555. 1556. 1557. 1558. 1559. 1560. 1561. 1562. 1563. 1564. 1565. 1566. 1567. 1568. 1569. 1570. 1571. 1572. 1573. 1574. 1575. 1576. 1577. 1578. 1579. 1580. 1581. 1582. 1583. 1584. 1585. 1586. 1587. 1588. 1589. 1590. 1591. 1592. 1593. 1594. 1595. 1596. 1597. 1598. 1599. 1600. 1601. 1602. 1603. 1604. 1605. 1606. 1607. 1608. 1609. 1610. 1611. 1612. 1613. 1614. 1615. 1616. 1617. 1618. 1619. 1620. 1621. 1622. 1623. 1624. 1625. 1626. 1627. 1628. 1629. 1630. 1631. 1632. 1633. 1634. 1635. 1636. 1637. 1638. 1639. 1640. 1641. 1642. 1643. 1644. 1645. 1646. 1647. 1648. 1649. 1650. 1651. 1652. 1653. 1654. 1655. 1656. 1657. 1658. 1659. 1660. 1661. 1662. 1663. 1664. 1665. 1666. 1667. 1668. 1669. 1670. 1671. 1672. 1673. 1674. 1675. 1676. 1677. 1678. 1679. 1680. 1681. 1682. 1683. 1684. 1685. 1686. 1687. 1688. 1689. 1690. 1691. 1692. 1693. 1694. 1695. 1696. 1697. 1698. 1699. 1700. 1701. 1702. 1703. 1704. 1705. 1706. 1707. 1708. 1709. 1710. 1711. 1712. 1713. 1714. 1715. 1716. 1717. 1718. 1719. 1720. 1721. 1722. 1723. 1724. 1725. 1726. 1727. 1728. 1729. 1730. 1731. 1732. 1733. 1734. 1735. 1736. 1737. 1738. 1739. 1740. 1741. 1742. 1743. 1744. 1745. 1746. 1747. 1748. 1749. 1750. 1751. 1752. 1753. 1754. 1755. 1756. 1757. 1758. 1759. 1760. 1761. 1762. 1763. 1764. 1765. 1766. 1767. 1768. 1769. 1770. 1771. 1772. 1773. 1774. 1775. 1776. 1777. 1778. 1779. 1780. 1781. 1782. 1783. 1784. 1785. 1786. 1787. 1788. 1789. 1790. 1791. 1792. 1793. 1794. 1795. 1796. 1797. 1798. 1799. 1800. 1801. 1802. 1803. 1804. 1805. 1806. 1807. 1808. 1809. 1810. 1811. 1812. 1813. 1814. 1815. 1816. 1817. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. 1823. 1824. 1825. 1826. 1827. 1828. 1829. 1830. 1831. 1832. 1833. 1834. 1835. 1836. 1837. 1838. 1839. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026.

rozdarł na ſobie odzienie, rozumie-
 iac, że ſyn tego już był umarł. W roz-
 gniwaniu uczynił toż i Ezechyaſz, ſły-
 ſząc bluźnierſtwa poſtów Sennache-
 rybowych, rozdarł ſarę na ſobie. Napy-
 2 Krol. 15. wyżſzym kapłanom zaſkazano było te-
 go, czego je ſie wazył Kaiſaſz, znówu
 2 Krol. 10. (21.) ſie ſtał prorokiem, znacząc przez to
 rozdarcie odzienia, rozzerwanie Na-
 ronſkiego kapłańſtwa, na ktorego
 miejsce inne kapłańſtwo, kapłana
 prawdywego naſtąpić miało. A tak
 Kaiſaſz przeciw woli i wiadomości
 ſwojej po dwaćroć ſtał ſie prorokiem.
 Jan. 12. Raz ſłowy, gdy rzekł: Potrzeba tego,
 aby ieden człowiek umarł za lud. Dru-
 gi uczynkiem, gdy oto odzienie ſwoie
 rozdarł. Umie Pan Bog ięzyki i ſer-
 ca nieprzyjaciół ſwoich, iako chce na-
 ciągać.

VII. Naofstatek Pana, choć niwczym
 ſtanie nie przekonanego, ſkazył na śmierć,
 na śmierć. wolałac wſyſcy iednoſtannym glo-
 ſem: Wnieſen ieſt śmierci. I tak
 koniecznie na tym ſtoja, żeby go z ſwia-
 ta zgaſdzić. Uwazył tu już wſelka
 24. duſzo wierna, iako ſie Panu twemu
 krzywdą i wgardą dla ciebie dziłał,
 gdy ani miłczytem, ani roztropną a
 71. ſłuszną odpowiedzią, onych ſrogich wi-
 24. 27. łom ukrocić nie mogł. Gdy miłczał
 przymuſili go mówić, a ſtoro uſta o-
 tworzył, zaraz od nich za bluźnierza o-
 ſadzono i na śmierć ieſt ſkazan. Pro-
 żno gdzie gwałt, tam ani prawo, ani
 prawda mieſca nie ma. Co ieſzliżby
 i dſiś kogo poſkało, i wspomniły je ſo-
 bie, że i Pan twój tej cierpiął. A ty,
 i zaſi lepſzym bedzieſz? Nie ſa domo-
 wniczy nad goſpodarza, ſtudzy nad pa-
 na ſwoiego?

Poydźmyż daſen, a obaczmy iaryſta
 III. nocne, ktore ſtudzy kapłańſcy z Alf.
 Panem naſzym mieli. Skazywał
 uznawſzy go winnym śmierci, rozkſi
 ſie nawiſzſi kapłani, nauczeni w Pi-
 śmie i ſtarſz ludu, i poſli na poſop
 ſwoy. A Pan naſco za wczasu za-
 żywa? Oto ſłuchaj, a obacz niewcza-
 ſy Pańſkie. niewczasy
 Pańſkie.

Naprzod wſygnę go na ſwo opie-
 I. kę, plwali na ſwiętą twarz tego. O
 duſzo moia, obacz żelżywoſci Pana
 ſwego. Oto ona twarz nawiſzczona
 1. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000. 1001. 1002. 1003. 1004. 1005. 1006. 1007. 1008. 1009. 1010. 1011. 1012. 1013. 1014. 1015. 1016. 1017. 1018. 1019. 1020. 1021. 1022. 1023. 1024. 1025. 1026. 1027. 1028. 1029. 1030. 1031. 1032. 1033. 1034. 1035. 1036. 1037. 1038. 1039. 1040. 1041. 1042. 1043. 1044. 1045. 1046. 1047. 1048. 1049. 1050. 1051. 1052. 1053. 1054. 1055. 1056. 1057. 1058. 1059. 1060. 1061. 1062. 1063. 1064. 1065. 1066. 1067. 1068. 1069. 1070. 1071. 1072. 1073. 1074. 1075. 1076. 1077. 1078. 1079. 1080. 1081. 1082. 1083. 1084. 1085. 1086. 1087. 1088. 1089. 1090. 1091. 1092. 1093. 1094. 1095. 1096. 1097. 1098. 1099. 1100. 1101. 1102. 1103. 1104. 1105. 1106. 1107. 1108. 1109. 1110. 1111. 1112. 1113. 1114. 1115. 1116. 1117. 1118. 1119. 1120. 1121. 1122. 1123. 1124. 1125. 1126. 1127. 1128. 1129. 1130. 1131. 1132. 1133. 1134. 1135. 1136. 1137. 1138. 1139. 1140. 1141. 1142. 1143. 1144. 1145. 1146. 1147. 1148. 1149. 1150. 1151. 1152. 1153. 1154. 1155. 1156. 1157. 1158. 1159. 1160. 1161. 1162. 1163. 1164. 1165. 1166. 1167. 1168. 1169. 1170. 1171. 1172. 1173. 1174. 1175. 1176. 1177. 1178. 1179. 1180. 1181. 1182. 1183. 1184. 1185. 1186. 1187. 1188. 1189. 1190. 1191. 1192. 1193. 1194. 1195. 1196. 1197. 1198. 1199. 1200. 1201. 1202. 1203. 1204. 1205. 1206. 1207. 1208. 1209. 1210. 1211. 1212. 1213. 1214. 1215. 1216. 1217. 1218. 1219. 1220. 1221. 1222. 1223. 1224. 1225. 1226. 1227. 1228. 1229. 1230. 1231. 1232. 1233. 1234. 1235. 1236. 1237. 1238. 1239. 1240. 1241. 1242. 1243. 1244. 1245. 1246. 1247. 1248. 1249. 1250. 1251. 1252. 1253. 1254. 1255. 1256. 1257. 1258. 1259. 1260. 1261. 1262. 1263. 1264. 1265. 1266. 1267. 1268. 1269. 1270. 1271. 1272. 1273. 1274. 1275. 1276. 1277. 1278. 1279. 1280. 1281. 1282. 1283. 1284. 1285. 1286. 1287. 1288. 1289. 1290. 1291. 1292. 1293. 1294. 1295. 1296. 1297. 1298. 1299. 1300. 1301. 1302. 1303. 1304. 1305. 1306. 1307. 1308. 1309. 1310. 1311. 1312. 1313. 1314. 1315. 1316. 1317. 1318. 1319. 1320. 1321. 1322. 1323. 1324. 1325. 1326. 1327. 1328. 1329. 1330. 1331. 1332. 1333. 1334. 1335. 1336. 1337. 1338. 1339. 1340. 1341. 1342. 1343. 1344. 1345. 1346. 1347. 1348. 1349. 1350. 1351. 1352. 1353. 1354. 1355. 1356. 1357. 1358. 1359. 1360. 1361. 1362. 1363. 1364. 1365. 1366. 1367. 1368. 1369. 1370. 1371. 1372. 1373. 1374. 1375. 1376. 1377. 1378. 1379. 1380. 1381. 1382. 1383. 1384. 1385. 1386. 1387. 1388. 1389. 1390. 1391. 1392. 1393. 1394. 1395. 1396. 1397. 1398. 1399. 1400. 1401. 1402. 1403. 1404. 1405. 1406. 1407. 1408. 1409. 1410. 1411. 1412. 1413. 1414. 1415. 1416. 1417. 1418. 1419. 1420. 1421. 1422. 1423. 1424. 1425. 1426. 1427. 1428. 1429. 1430. 1431. 1432. 1433. 1434. 1435. 1436. 1437. 1438. 1439. 1440. 1441. 1442. 1443. 1444. 1445. 1446. 1447. 1448. 1449. 1450. 1451. 1452. 1453. 1454. 1455. 1456. 1457. 1458. 1459. 1460. 1461. 1462. 1463. 1464. 1465. 1466. 1467. 1468. 1469. 1470. 1471. 1472. 1473. 1474. 1475. 1476. 1477. 1478. 1479. 1480. 1481. 1482. 1483. 1484. 1485. 1486. 1487. 1488. 1489. 1490. 1491. 1492. 1493. 1494. 1495. 1496. 1497. 1498. 1499. 1500. 1501. 1502. 1503. 1504. 1505. 1506. 1507. 1508. 1509. 1510. 1511. 1512. 1513. 1514. 1515. 1516. 1517. 1518. 1519. 1520. 1521. 1522. 1523. 1524. 1525. 1526. 1527. 1528. 1529. 1530. 1531. 1532. 1533. 1534. 1535. 1536. 1537. 1538. 1539. 1540. 1541. 1542. 1543. 1544. 1545. 1546. 1547. 1548. 1549. 1550. 1551. 1552. 1553. 1554. 1555. 1556. 1557. 1558. 1559. 1560. 1561. 1562. 1563. 1564. 1565. 1566. 1567. 1568. 1569. 1570. 1571. 1572. 1573. 1574. 1575. 1576. 1577. 1578. 1579. 1580. 1581. 1582. 1583. 1584. 1585. 1586. 1587. 1588. 1589. 1590. 1591. 1592. 1593. 1594. 1595. 1596. 1597. 1598. 1599. 1600. 1601. 1602. 1603. 1604. 1605. 1606. 1607. 1608. 1609. 1610. 1611. 1612. 1613. 1614. 1615. 1616. 1617. 1618. 1619. 1620. 1621. 1622. 1623. 1624. 1625. 1626. 1627. 1628. 1629. 1630. 1631. 1632. 1633. 1634. 1635. 1636. 1637. 1638. 1639. 1640. 1641. 1642. 1643. 1644. 1645. 1646. 1647. 1648. 1649. 1650. 1651. 1652. 1653. 1654. 1655. 1656. 1657. 1658. 1659. 1660. 1661. 1662. 1663. 1664. 1665. 1666. 1667. 1668. 1669. 1670. 1671. 1672. 1673. 1674. 1675. 1676. 1677. 1678. 1679. 1680. 1681. 1682. 1683. 1684. 1685. 1686. 1687. 1688. 1689. 1690. 1691. 1692. 1693. 1694. 1695. 1696. 1697. 1698. 1699. 1700. 1701. 1702. 1703. 1704. 1705. 1706. 1707. 1708. 1709. 1710. 1711. 1712. 1713. 1714. 1715. 1716. 1717. 1718. 1719. 1720. 1721. 1722. 1723. 1724. 1725. 1726. 1727. 1728. 1729. 1730. 1731. 1732. 1733. 1734. 1735. 1736. 1737. 1738. 1739. 1740. 1741. 1742. 1743. 1744. 1745. 1746. 1747. 1748. 1749. 1750. 1751. 1752. 1753. 1754. 1755. 1756. 1757. 1758. 1759. 1760. 1761. 1762. 1763. 1764. 1765. 1766. 1767. 1768. 1769. 1770. 1771. 1772. 1773. 1774. 1775. 1776. 1777. 1778. 1779. 1780. 1781. 1782. 1783. 1784. 1785. 1786. 1787. 1788. 1789. 1790. 1791. 1792. 1793. 1794. 1795. 1796. 1797. 1798. 1799. 1800. 1801. 1802. 1803. 1804. 1805. 1806. 1807. 1808. 1809. 1810. 1811. 1812. 1813. 1814. 1815. 1816. 1817. 1818. 1819. 1820. 1821. 1822. 1823. 1824. 1825. 1826. 1827. 1828. 1829. 1830. 1831. 1832. 1833. 1834. 1835. 1836. 1837. 1838. 1839. 1840. 1841. 1842. 1843. 1844. 1845. 1846. 1847. 1848. 1849. 1850. 1851. 1852. 1853. 1854. 1855. 1856. 1857. 1858. 1859. 1860. 1861. 1862. 1863. 1864. 1865. 1866. 1867. 1868. 1869. 1870. 1871. 1872. 1873. 1874. 1875. 1876. 1877. 1878. 1879. 1880. 1881. 1882. 1883. 1884. 1885. 1886. 1887. 1888. 1889. 1890. 1891. 1892. 1893. 1894. 1895. 1896. 1897. 1898. 1899. 1900. 1901. 1902. 1903. 1904. 1905. 1906. 1907. 1908. 1909. 1910. 1911. 1912. 1913. 1914. 1915. 1916. 1917. 1918. 1919. 1920. 1921. 1922. 1923. 1924. 1925. 1926. 1927. 1928. 1929. 1930. 1931. 1932. 1933. 1934. 1935. 1936. 1937. 1938. 1939. 1940. 1941. 1942. 1943. 1944. 1945. 1946. 1947. 1948. 1949. 1950. 1951. 1952. 1953. 1954. 1955. 1956. 1957. 1958. 1959. 1960. 1961. 1962. 1963. 1964. 1965. 1966. 1967. 1968. 1969. 1970. 1971. 1972. 1973. 1974. 1975. 1976. 1977. 1978. 1979. 1980. 1981. 1982. 1983. 1984. 1985. 1986. 1987. 1988. 1989. 1990. 1991. 1992. 1993. 1994. 1995. 1996. 1997. 1998. 1999. 2000. 2001. 2002. 2003. 2004. 2005. 2006. 2007. 2008. 2009. 2010. 2011. 2012. 2013. 2014. 2015. 2016. 2017. 2018. 2019. 2020. 2021. 2022. 2023. 2024. 2025. 2026. 2027.

Arkadyuszowi rowney czci nie wyrza-
dził: A ty o najwyższy Boże iakoś
mogł; cierpieć takową hańbę, i zely-
wość Synaczka iedynego? Odpowie-
da na to Bernhardus: aby fluge od-
kupit, Synowi nie przepuszcza.

III.
Synodali
niego.

Potrzebie, zastonimby mu oczy,
bydli z niego mówią: Prorokuy
nam Chrystusie, kto jest który cie ude-
rzył. Dwo wiele innych fromotnych
rzeczy ztorzeczając i bluznając mówili
przeciw temu. Coż ci sie zda czo-
wlecze, iezli to nie frogie a nteflucha-
ne desperaty? Strach o tym mówić i
mislć, choćby sie to działo złocznym
laskiem, ale daleko strasnieysza, że to
niewinnie cierpi od tych, którym dobrze
czynił. A wśakoż dla nas to niedznych
ludzi, i dla naszego zbawienia,
i za grzechy nasze, wszystko cierpi. Wy-
śmuc byli te fromoty, guzy, rany, i u-
ragania zaśluzyli. Wysłmy te wie-
cznie w piekle od czartow cierpieć mie-
li, ale te Pan za nas podigł rączył, aby
nas od nich wywolił. Za takową
dobroć i miłość słusnie go miłować,
słusnie sie grzechom wśelac: ch wy-
strzegać mamy. Ale poydźmy do
cymartego aktu.

IV.
Akt.
Dwie rzec-
zy.

Ukazują nam tu Ewangelistowię
świeci, dwierzecz. Pierwsza o
żałosnym upadku. Druga, o rado-
snym powstaniu Piotra Apostoła.

I.
Upadek
Piotrow.
Okoliczno-
ści.

O upadku te okoliczności wspomi-
nają: Pierwsza, za iaką okazną? Dru-
ga, przed kim? Trzecia, iako i ilekroć
sie Pana zaprzak.

I.
Za iaką
okazną?
Ewangel.
Mat. 1.

Okazna była trojaka. Jedna je-
do dworu biskupiego pośedł: gdzie
sprawy żadney nie miał. Szczęśli-
wy to człowiek, który nie stanął na
drodze grzesznych. Ambrożyj mówi

ś. Pan Chrystus u dworu leśt poima-
ny, a prawda związana. Jużci wypra-
wdzile z miłości to Piotr uczynił, że za
Panem pośedł, związając, aby wi-
dział koniec. Lecz nie tam, było po-
nym. Przeto i ty, wiekili o takim mien-
scu gdziebyś sie mogł zgorzknąć, nie
chodź tam. Bo iezli sie smoty dot-
kniesz, zmażesz sie. A przed Bogiem
jadenać wymowka nie poydź.

1.
Dwór bi-
skupi.
inSerm.

Druga okazna była, że tamary-
stowo, że opuściliśmy Apostoły, do slug
sie kapłanow najwyższych przylaczyl,
i z nimi kompania przysięgł. Doć i dziś
wielom do odpadnienia przyczyna, że
z osobami inşey religii przestawala, i
nieścia sie z nimi małżeństwa nawet
zajmwał. Zaczyn nie tylko sami gi-
na, ale i potomstwo swoje, na wieczne
póciepienie za soba zaślagał.

2.
Zie to
warystwo

Trzecia, była proźnowanie. Bo
śledziłat u ognia grzejąc sie, a nie nie
czyniąc. Dlak škodliwa rzecz jest
proźnowanie. W proźnowaniu czo-
wlek nioczynym dobrym nie myśli. Pro-
źnowanie bowiem leśt zagłowiłem ka-
taniskim. Przeto Hieronim ś. dobrze
radzi, gdy tak pişie: jawşe cokolwiek
dobrego czyni, aby cie diabeł jawşe za-
bawnym znalazł.

3.
Proźnowa-
nie.

Teć były okazyne, żalosnego upadku
Piotra Apostoła. Umienye ie pozna-
wać, cztowiecze Chrześciański, ile tych
ostatecznych czasow, których katan na
to sie usadził, żeby wybrane Boże, od
Chrystusa, od kościota i od słowa lego
ś. oderwak. Błogosławiony który
czuie i chowa kary swoje, aby nie cho-
dził nago, a iżyby lego fromoty nie wi-
dziano.

Upomnie-
nie.

Oblam. 16.

Obaczyliście okazyne upadku Pio-
trowego. Sluchajcież też przed kim
sie

II.
Przed kim
sie

ſie Pana zaprzat? Nie przed mleczeniem dobytym, albo innym karaniem ſtrąſliwym, ale przed marną dſiewoſcią. Ożałoſny upadek o Piętrze ſwioty, a gdzież teraz ona ſmiałość twoja? czyli to ieſt z Panem umrzeć? Obaż Chreſćcianinie co wyſokie o ſobie rozumienie umie. Ktoby ſie był tego na Piotra ſpodziewał? Ach dla Boga, kto ſto, niech patrzy, aby nie upadł. Auğuſtyn mówi ſ. Kto o ſobie rozumie, pierwey, niżejby waſczył, bywa porażony.

Potrzejcie ſłuchanie iako i ſłekoć Piotr Pana ſie zaprzat? Nie raz, ale po trzykroć. Pierwey raz rzekł mu odzwolnienia: Nie teſteſli też ty jeżwolienikow człowieka tego? A on przed wſytkim zaprzat ſie mówiąc: Nie teſtem. Ona mu znowu mówi: Zaprawde tyſ też był z Jeżusem Nazareńſkim z Galilei, a on iey odpowiadziat: O Niewiaſto nie znam go, i nie wiem co mówię. A zatym kur pierwey raz zapiał. Powtore wyrzuta go wnet druga dſiewka, i rzekł do ſług: Ten też był z Jeżusem Nazareńſkim. A po małej chwili, drudzy wi-
dzac go, rzekli: i tyż onych teſteſ, i powtore zaprzat ſie z przyſięga mówiąc: iż nie znam człowieka. Potrzejcie iakoby w godzinie przyſtąpił ci, ktorzy tam ſtali, i rzekli Piotrowi: Zaprawde i tyż nich teſteſ. Boſ Galiley, czyſ, i mowa twoja wydawacie. Toż i drudzy mówili. A on počat ſie zaprzat, przeſłinać, i przyſięgać; mówiąc: Nie znam człowieka tego. A natychmiaſt, gdy ieſzcze d. mawiał, wtore kur zapiał.

Poyrzynicież iuż, o Chreſćcianie, na żałoſny upadek onego Apoſtola, ktorzy nie dawno z Panem na śmierć chęat

iſć, oto nie leden, ale trojaſł grzech popełnia. Słuchanie.

Pierwey, zapieraniem. Zaprzat ſie Pana Jeżusa. Dan Boże, że byſmy ſie go i my nie zapierali. Nie-
częſ: a ktożby był tak bezbożny? Za-
denby tego nie uczynił. Spoyrzuy ty-
ko na ſwiat, a wnet naydzieſ ludzi ro-
dzay trojaſł, ktorzy ſie Pana tego za-
pieraia. Jedni, od wiary odſtepuiać.
Drudzy, do błedow przyſtawiać.
Trzeci, niepobożnie żyć. Żali ſie
ten Pana nie zaprzat, ktorzy rodziwſy
ſie w prawdziwey Ewanſelickien
rolerze, oney dla honorow tego ſwiata
odſtepuie? Albo i ten ktorzy ſłowo
prawdy porzućwſy do błedow przy-
ſtawia? Albo i ten ktorzy ſie uſty do niego
ożywa, a uczynkami ſie przy? O ta-
komych mówi Apoſtol: Udawiaia, i
Boga znaia, a uczynkami ſie go przy-
Także i drugi: Kto mówi, że zna Bo-
ga a przykazania iego nie zachowuie,
ten ieſt kłamca a prawdy nie maſ w
nim.

Drugi grzech popełnił Piotr przy-
ſięganiem. Bo nie tylko ſie Pana
zaprzat: ale ſie i przyſięgał mówiąc:
Nie znam człowieka tego. Spra-
wiedliwie przyſięgać nie maſ grzechu.
Bo tak mowi Bog przez Proroka, Jer. 4.
przyſięga w prawdzie, w ſadzie i w
ſprawiedliwości. Na ſtore ſłowa
ogleduiąc ſie. Hieronym mowi: Je-
przyſięga ma mieć te towarzyſze:
Prawde, ſad, i ſprawiedliwość. Gdzie
tych nie maſ, nie ieſt przyſięga, ale
krzywopryſieſtwo.

Trzeci grzech popełnił przeſlina-
niem. Przeſlinał ſie bowiem że Pa-
na nigdy nie znał. Ciekli grzech bli-
żniego ſłać: a coż ſamego ſiebie prze-
A a a 2

1 Kor. 10.

Aug.
Serm. 4.
de verbis
Dom.

III.
ſłekoć?
i iako?

Upomnie-
nie.
Grzech
Piotrow
trojaſł.

Ent. 1.
Jan. 4.

przyſięga-
nie.

Jer. 4.

przyſięga-
nie.

klinał. A wždy takowych dosyć, co wieceo lada fragłki zwykli mówić: Boday mie to abo owo potkało. Boday daem taką a taką śmiercią zginał. O mizerny człowiecze, a kiedyby tej to Pan Bog na cie dopuścił, o iakożbyś ten niepotrzebney mowę jatował? Teć byśw trzy grzechy, w ktore Piotr Apostoł upadł. Odszje widżimy, iż kiedy sie człowieku w jeden grzech noga pośliznie, to iuz i w drugi i w trzeci postępuje. A tak nie lekce sobie grzechu wazyć potrzeba. Pokutuyćie dla Boga, pokutuyćie i w czas sie uznawaycie, wny ktorzy iakikolwiek grzech na sobie macie. Byście snadź za odmwołę daley nie zabrneli, czego was, Panie Jezu, uchoway, przez gorzka mecie swoje.

II. Obaczyliscie upadek, obaczyliscie tej prośbę powstanie i nawrocenie Piotrowe. O tym dwie okoliczności w słowiech przeczytanych mamy: Jedna, za iaka okazja? Druga, iako Piotr pokutował?

1. Okazja troiaka. Pierwsza, że kur zapiał. Druga, że Pan Jezus nań weszczł. Trzecia, że sobie Piotr na słowa Pańskie wspomniat. O iak piękne miał Piotr do uznania pobudki.

1. Naprzód kur zapiał, bo mu był o tym Pan Jezus powiedział, mowiąc: Tey nocy, niżeli kur dwaćroć zapieł, trzyćroć sie mnie zaprzyj. Głos ten słysząc, poczał o powstaniu myśleć. O dżurna sprawa Boża. Owdzie głos dżiewek przymiotł go do upadku: A tu głos kura przymiotł go do powstania. O day Boże, aby i teraz głos mon, ktory także na powstanie waże wynosze, wam był do pokuty pobudką,

boć i la nie darmo z tey katedry wołam i głosu dobywam, iedno żebym was śpiących pobudził. Wołam i teraz, na was grzesznicy i grzesznice z Apostołem s. Ocuć sie, ktory śpiś, i powstań z martwych, a oświeci cie Chrystus.

Potym weszczł tej Pan Jezus na Piotra. O szczęśliwe weszczenie. Ambrozj mowi s na ktore Pan Jezus patrzy, płacząc występku. Prze- to i ty grzeszniku mizerny, wołay do Pana: weszczay na mie, o nayszkodny Jezu, a zmiłuy sie nademną. Bo nie jest w mecz moien, nawrocenie moie. Ty mie, sam do tego poćlagnij. Obroć ku mnie oblicze swoje świete.

Nastatek, wspomniat sobie Piotr na słowa Pańskie, ktore mu był rzekł mowiąc: Trzyćroć sie mnie zaprzyj, tey nocy. O grzeszniku, ieżli cie grzech za soba poćlaga, wspomniy sobie na słowa Pańskie: Jeżli nie bedziecie pokutować, zginićie. Jeżli cie sumnie nie trapi, wspomniy na one słowa: Podyćcie do mnie wbyscy, ktorzyście nie trapi, wspomniy na one słowa: zpraceowani i oćlajeni, a Javam sprawie odpocznienie dżom waszym. Krotko mowic: Czyn tak, żebys słowo Pańskich nigdy nie zapomniat. Bo kledny tedy przynidzie czas, że ich po- trzebać bedzie.

Teć sa okazy, za ktoremi Piotr po żalosnym swoim upadku do powstania przybedł.

Obaczyliscie zatym iako pokutował? Wybedł piałat gorzko. O toż ma- cie pokute iego: ktora trzema słowy Matteus s. wyrażi. Pierwsze, że wyszedł. Wybedł, że dworu kapla- na nayszyjszego, opuścił mienysce ono, ktore mu bylo do upadku przyczyna,

Powstanie
i nawroce-
nie Pio-
trowe
Okoliczno-
ści.

Okazja
troiaka.

Kur zapiał

Weszczł
Pan na
Piotra.
Lib. 10.
in cap. 22.
Luc.

Wspo-
mniat na
słowo
Pańskie.

Łuk. 13.

Matt. 11,
28. 29.

2.
Jako po-
kutował?
Trzy słowy
Matt. 26.
Wyszedł.

31a. 52.

wyśedł z ciemności na światłość. Wychoďte i wy grzesznicy, wychodźcie z grzechów i z błędów waszych, a nie odkładając, pokutujcie. Bog sam na was woła przez Proroka mówią: Odstapcie, odstapcie, a wyśledźcie go.

2. Płakał.

Drugie słowo: Płakał. Co słowy żgrzeszył, łzami nadgrodził. Nie były to obłudne łzy, nie była Judaśowa żalność, ale był to żal serdeczny. Ewrypan s. piše, że po ki był żyw Piotr, skoro pierwsze słowa usłyszał, zawse płakał poczynął. Płacicie dziś grzesznicy z Piotrem, oblewajcie łzami grzechy wasze. Ambroży mowi s. Łzy są ponieważ tajemne prosby. Zmiełczaj, wierzyć mi, serce Boga, Ducha niebieskiego, że wam grzechy wasze odpusci, i przywiele was do łaski swojej s.

in Lucam.

3. Niewnie.

Trzecie słowo: Nieremnie. Nie bez przyczyny zaprawde Ewangelista to słowo położył. Albowiem był to płacz barzo gorzki, i tak gorzki, że nie tylko z oczu, ale i z serca pochodził. O Jezuu moym, myślił Piotr w sercu swoim, o Jezuu moym, o najmiłszym Jezuu, Jezuu boleści i żalności, zewsząd ogarniony, cożem ja uczynił? Żem ciebie Pana mego odstąpił? Jezuu moym, nigdy mi nie godzien łaski twojej, zasłużyłem karku stroga i potępienie wieczne. A wśakże ciebie sie wzdzięcznym okiem i

wyrzniętem twoim, tnie wpatpie nie, że nie znowu do łaski będziesz raczył przyjąć. Umysłilem za najwyższą pomocą twoją nigdy cie nie odstępować, a co sie teraz nie stało, napo tym to wykonać.

Obaczcież, Chrześcianie drogo odkupieni, oto taka była pokuta Piotrowa. O Boże wszechmogący, Zbawicielu świata, poruś i dziś serca ludzkie grzesznych, niech sie do pokuty zmiełczą, niechay gorące łzy za grzechy wylewają. Padajcie na ziemie, grzesznicy, wstawcie do Pana mówiąc: Panie Jezuu Chryste, racz weryć na mnie, grzesznika niedźnego, oczyma miłosierdzia twoiego, któremiś weryzał na Piotra w dworze biskupim, na Maryę Magdalene w domu Saryzeusowym, i na łotrą na drzewie krzyżowym. Daj mi to Boże wszechmogący, abym z Piotrem godnie płakał, z Maryą Magdalena dekonala cie miłością miłował, a z łotrem na wieki wieków na cie parzył.

Upomnie nie.

O zaprawde jeśli sie tak z Piotrem do Pana nawrócicie, nierozmowna w sercu swoim ochłoda uczuciecie. A wy wszyscy znowu, przed obliczem Jezusa ukrzyżowanego upadły podźwiećcie mu przystoynie za te jego pasy, która w domu Kalfasowym cierpiat modlą sie i mówiąc:

Modlitwa.

O Jezuu, baranku niewinny, coż uczynił? Coż to jest? że cie jako złoczyńce, w ogroycu pojmawsy, związanego do Annaśa, a potym do Kalfasza prowadzą? co za występki twoy? że cie pelicyfują, i potwarz na niewinnego kładą? O Panie moym, tyś grzechu nie popełnił, ani znaleźlon jest fałsz żaden w uszach twoich, ale myśmy tego wszystkiego przyczyną. Dajesz sie pojmować, więzać, abys nas wolno puscił. Potwarzisz odnoś, abys nas od Satana ubire i spotwarzzone oczyscił. Na śmierć byłeś osądzon, abys dekret śmierci i potępienie wieczne z nas zgładził. Ragnawano cie,

Aaa 3

aby

aby nam więcej nie uragał szatan. Na twarz napaścielnicyś dopuściłeś płuwać, abyś nas od stromoty i hańby wieczney wywobodził. - Jezu wszechmogący, wspomóż nas, ratuj nas, ochłodo i poćiecho nasza iedyna, abyśmy wszelkie urągania dla ciebie i dla imienia twego znosili. Spoprzyj na nas onym miłosiernym, a łaskawym ofiem, ktorymś na Piotra weyrzecz raczył, i racz nam dać szkodę też obfitę, żebyśmy z Piotrem grzechy swe srebecznie opłakali, a będąc od nich wyzwoleni, napotym Tobie samemn, w sprawiedliwości i świętoblności służyli, po wszystkie dni żywota naszego. O baranka Boży, który gładziś grzechy świata, zmiłuj się nad nami, wspomóż nas na duszy i na ciele, Amen.

EWANGELIA CZEE.

O wydaniu Pilatowi staroście, oskarżeniu, i posłaniu iego do Heroda.

A Gdy już był dzień, natychmiast rano zeszli się w radę, wszyscy starsi ludu i najwyżsi kapłani i doktorowie naprzeciw Jezusowi, aby go na śmierć zdali. Zwiędli go do rady swej mówiąc: Jezusie Ty iest Chrystus, powiedz nam? i rzekł im: Jezli wam powiem nie uwierzyście mi, a iezli co pytam, nie odpowiecie mi, ani mię wypuścicie. A odraz będzie Syn człowieczy siedział, na prawicy mocy Bożej. Rzekli tedy wszyscy: A wiecś Ty iest Syn Boży? A on rzekł: Wy mówicie żem Ja iest. A oni rzekli: Coż ieszce potrzebuemy świadectwa? Albowiem samiśmy słyszeli z ust iego. A wstawszy wszystka rada ich, związawszy Jezusa, wiedzli go i wydali Pontskiemu Pilatowi staroście. Tedy widząc Judasz, który go był wydał, iż był skazan na śmierć, żalostí poruszony odniósł trzydzieści srebrników najwyższym kapłanom i staršym, mówiąc: Zgrzeszyłem wydając krewn sprawiedliwa. A oni rzekli: Co nam do tego? Ty patrz. A porzućwszy srebrniki w kościele, wyszedł, a pośedłszy obiesił się. A najwyżsi kapłani wzięwszy srebrniki, rzekli: Nie godzi się ich kłaść do skarbu, Bo są zapłata krwie. A wśedłszy w radę, kupili za nie rolę garniezarstka na pogrzeb pielgrzymow. Dla tegoż nazwana iest rola ona, Hakeldama, to iest, Rola krwie, aż do dzisiejszego dnia. Tedy spełniło się co rzeczone iest, przez proroka mówiącego: I wzięli trzydzieści srebrników my to najetego, ktorego najeli od synow Izraelskich, i dali iena rolę garniezarstka iako im Pan starwił. Tedy przywiedli Jezusa, od Kaifasa na ratusz: a sami nie weszli w ratusz, aby się nie pomazali, ale żeby pożywali baranka. Wyszedł tedy do nich Pilat przed ratusz i rzekł: Co za skargę przynosicie na tego człowieka? odpowiedzieli i rzekli mu: By to nie był złoczyńca, nie wydaliłbyśmy go byli tobie. Rzekł im Pilat: Weźmicież go wy, a według sadu waszego, sadźcie go. Tedy mu rzekli żydowie: Nam się nie godzi zabijać nikogo. Aby się spełniła mowa Jezusowa, którą mówił,

oznay-

oznawmując Ktora śmiercią miał umrzeć. Poczeli tedy nań ſkarzyć, mówiąc: Tegośmy znaleźli wywraiającego naród naſz, i zabraniającego dawać dani ceſarzowi, i zowiącego się Kroleſm. Wſzedł tedy powtore Piłat do ratusza i wezwał Jezusa. A Jezus ſtanał przed ſtaroſta. I pytał go ſtaroſta mówiąc: Tyś ieſt Król Żydowski? Odpowiedział Jezus: od ſiebie to ſamego mówisz? Czylić inſi powiedzieli o mnie? Odpowiedział Piłat: Alzamiż Żyd? Lud twoy i naywyżſi kapłani wydalili mi cię: coſ uczynił? odpowiedział Jezus: Kroleſtwo moie, nie ieſtci z tego ſwiata. Być z tego ſwiata było Kroleſtwo moie, ſtudzy moi wſzdyby się zaſtarwiali, abych nie był wydan Żydom, ale teraz Kroleſtwo moie nie ieſt ztąd. Rzekł mu tedy Piłat: Tedyś Ty ieſt Kroleſm? Odpowiedział: Ty mówisz, żeſm Ja ieſt Kroleſm. Jam się na to narodził, i ſna toſm wyſzedł na ſwiat, abym ſwiadectwo wydał prawdzie. Každy Ktory ieſt z prawdy, ſłucha głosu mego. Rzekł mu Piłat: Coż ieſt prawda? A rzekłszy to, zaſie wyſzedł do Żydów i rzekł im: Ja żadney przyczyny nie znalazłem w nim. I ſkarżali go księżeta kapłańscy z wiela. A gdy nań ſkarżyli naywyżſi kapłani i ſtarſi, nie odpowiedział. Tedy mu rzekł Piłat: Nie ſłyszysz, iako ci wiele mówią przeciw tobie? nie odpowiedział? A Jezus więcej nie odpowiedział mu na żadne ſłowo, taż iż się ſtaroſta dziwował. A oni tym więcej zmacniali mówiąc: Poruſzył lud ucząc po wſzytkiej ziemi Żydowskiej poczynając od Galilei aż dotąd. A Piłat uſłyszawszy o Galilei pytał, ieżliby był człowiek Galilejski? A gdy zrozumiał że był z mocy Herodowej, odeſłał go do Heroda Ktory też był w Jeruzalem w one dni. A Herod uyrzawszy Jezusa urodował się barzo. Bo go żądał widzieć od dawnego czasu, przeto iż wiele rzeczy ſłuchał o nim, i ſpodziewał się, widzieć od niego iakie cudo. I pytał go mowami rozmaitemi, ale mu on nie odpowiedział. Stali tedy naywyżſi kapłani i doktorowie ſtatecznie nań ſkarżąc. I wzgardził go Herod z dworem Piłata, i ſtali się przyiaciołmi Herod i Piłat onego dnia. Bo przedtym byli ſobie nieprzyiaciołmi.

Sn jałosny a gorzki noclea, Ktory Pan Jezus w domu Kalfasowym odprawował, z przeſtęgo Kżanania iuż wam nie ieſt tajny, Chrzeſćcianie moi miſi. Boście ſłyszeli że tam Pan mało uſzanowany był, i nie tylko ſromotny policzył od ſługi biſkupiego odriſt, a przez ſaſymwe ſwiadci ſpotwarzony będąc na śmierć

zdany ieſt, ale i innych rzeczy ſromotnych ſłła cierpiał. Zofnierze bowiem wſiawſzy go na oplekę ſwoie, naſmiewali się z niego, a biłąc go plwali na oblicze iego, zaſtaſniali mu oczy, pieſćiami i dłońmi tłukli, mówiąc: Prorokuy nam Chryſtusie, kto ieſt ten Ktory cię uderzył. Nie wspominał nam jałosnego upadku Piotra Apoſtola,

stola, który się trzykroć Pana zaprzął, a wśakże zaraz powstał, płacząc gorzko za grzech swój. Owo dżitwy wielkie Żydowie z Panem naszym broili, mając go po woli swej. Ale teściu temu nie koniec. Boście oto słyszeli, że zaśle rano znornu się zeszli, aby go na śmierć zdali, i wnet osadzili go za iawnego bluźnierca, wydali Płatowi staroście aby go na śmierć skazał. Przypatrujmyż się tedy tym żalofnym dzieiom.

Obaczmy naprzód kongregacya i zenscie poranne naywyższych kapłanow i doktorow i starzych.

Powtore, desperacya żalofna zdrayce Judasza, w ktora uznawszy grzech swój przybedł.

Potrzeć, naradzenie naywyższych kapłanow z strony trzydziestu srebrników, ktore Judasz wrocil, na coby ie obrocić.

Poczwarte, tradycya i wydanie Pana Jezusa Płatowi staroście.

A naostatek, misya albo postanie iego do Heroda, i zaś nazad od Heroda do Płatata.

Znornu prośe z pilnością słuchaycie, uwajaycie z nabożeństwem sprawy zbawienia waszego.

Pan Jezus, przez niewinne wydanie swote w rece Wogańskie, niech mnie w mowieniu, wam w słuchaniu błogosławi, Amen.

I. Rzecz. Kongregacyi albo zgromadzenia naywyższych kapłanow nauczo-nych w piśmie, i starzych co się tknie, te okoliczności pamietaycie. Pierwsza, o którym się czaście zebrałi? Druga, o czym radzili? Trzecia, co za inkwi-zycyja z Panem naszym mieli?

O koliczno-ści.
I.
O którym czaście.

Zebrałi się rano gdy już był dzień.

Patrzcież iakoć się pośpieszili, iak pretry sa i raczy na śmierć niewinne-go, o iak się w nich spełnily one słowa Prorockie: Noż ich pretry ku myla- niu krwi. O halet ludzie. By tak na co dobrego byli pretry. Zapomnie- li onych słow: Sześć rzeczy jest ktorych Pan nienawidzi, a siódma jest obrzy- dlivość dufy iego. Ocy wynio- słych, ięzyka kłamliwego, i rak wyle- waących krew niewinną. Cerca kto- re knule myśli że: Nog ktore się kwa- pią biec ku ziemi. Świadka fał- szwego, który mowi kłamstwo, i tego który siele rozterki między bracią. Wbytko się to między nimi nalazło a przecie się nie baczą. Bądźże ty, czo- wiecze wierny, raczy i pretry ku dobre- mu. Wstany rano wstawanie do prace, do nauk, do modlitw, do słuchania słowa Bożego, nie śpij aż się stonice oświeci. Rano dobrze się modlić dobrze uczyć, sporo pracować, pożyte- czno o rzeczach myśleć: Krotko mo- wiąć: Ranne wstanie i zdrowiu służy, i cnoty pomnaja.

Rano wstaway słuchaycie o czym radzili? Czyli o tym żeby Pana nie- winnego wolno puścić za Mes- syasza przyleli? Nie był ten antyusz w nich nigdy. Serce swe napełnili iadem niepodobnym, a iako sam Pan powiedziat: wiodzili i nienawidzili, i tego i dyca tego. Przeto i tu zgro- madzili się radzą o tym iakoby go na śmierć zdali. O iak upornie za- pomnieli onych słow Bozych: Krewie Jerem. niewinney nie będziecie wylewać Po- dobni się stali Kainowi, który nie miał litości nad niewinną krew brata swo- go Abla. O dufu wierna, ięścić zbawienie miko, nie pozwalayże, ani

Psalm. 112.

Przyp. 6.
16/12.

upomnie- nie.

II.
o czym radzili.

Jan. 6.

Jerem. 7.

Jan. 6.

się udawać radę albo uczynkiem, na
przełanie krwi niewinnego człowieka.
Wiedzi je krew niewinna o pomście, do
Boga woła. Stuchaj co Jan s. w
obławieniu swoim, o duszach tych, kto-
rzy zabici są dla słowa Bożego, mówi:
Wotali (prawi) pod ołtarzem głosem
wielkim mówiąc: Dokądże Panie
światy i prawdziwy, nie sędzisz i nie
mścisz się krwi naszej, nad tymi kto-
rzy mieszkają na ziemi? Nie pomnieli
na to przełożeni Jerozolimscy, zgodzi-
li, znowoili się wnet na krew niewin-
nego.

Obiaw. 6.

III. Inkwizycyści stuchamy. Pytali go
o dwie rzeczy. Jedna, jeśli by był
Chrystusem? Druga, jeśli by był Syn-
nem Bożym? O zdrancy, o chytry
lśowie! Pytała się nie żeby weni u-
wierzyli, ale żeby przyczynę mieli skargi
przed Pitatem. Baczac to do nich
Pan Jezus tak im odpowiada, że się
prawdy snadno domyslić mogli, jeśli
by chcieli. A oni też osadziwszy go
winnym śmierci, powiedli do Pitata,
i wydali mu go.

II. Co pierwsza, druga rzecz obaczmy.
Rzecz. Judaś poczyną rozpaczac. O iego
Desperacyi trzy okoliczności ma-
my. Jedna, za jaką okazya? Dru-
ga, jako desperował? Trzecia, co z
desperacyi uczynił?

I. Okazyja tej rozpaczki była, iż mi-
dzał, że Pana Jezusa skazano na
śmierć. Dniespodziemal się on ni-
gdy, żeby za iego zdrada Pan miał
bydź zabity, ale sobie myślił, że miał
uścić rąk ich, widząc że go często imać
chcieli, a nie mu nie uczynili. Jako
ono gdy go chcieli ukamionować, schy-
nili się, i wyszedł z kościoła. Widząc
tedy, że go nadzieia chybiła, Pan na

Jan. 8.

śmierć skazany, do Pitata go prowa-
dzą, aby nań dekret śmierci wydał,
dopieroż się kręci, dopiero żaliwie. Tak
to pospolicie bywa, kiedy kto nieba-
cznie co poczyną, a końca nie upatru-
je. Dopieroż wlec mówi; Bym był
wiedział, że się tak miało stać, nigdy
bym był na to nie pomyślał. Ale nie-
wczas. Nie jest to mądrego człowieka
mówić, Nie mniemałem, że tak
bydź miało.

Powtore stuchajcie, jako w te roz-
paczki przychodzi? Na jedney mu rzeczy
schodziło, zwłaszcza że nie miał usności
i nadziei w miłosierdziu Bożym.
Początki pokuty były wprowadzić do-
bre, i także bez których pokuta dosko-
nala bydź nie może, bo grzech swoy u-
znawa, żałować, żałować, żałować wraca,
spowiada się, i wyznawa żość swoje
mówiąc: Zgrzeszyłem, wydamy krew
sprawiedliwą. Piekie to były po-
czatki. By był tylko nie zwatpł o
łaskę Bożę, a miał nadzieję grzechów
odpuszczenia. A też dali mu do tego
przyczynę, najwyżsi kapłani, którzy co
go mieli poćlepyć, to mówią: Co nam
do tego, ty patrz. Gdy się obaczcie,
jak wiele na tym należy człowiekowi
strapionego sumnienia, żeby na rozstro-
pnego i mądrego spowiednika trafił,
któryby mu wszystko porządnie rozwa-
żyć umiał. Judaś na niebezpieczeństwo swo-
je, na takie kapłany trafił, którzy mu
i słowa pocieśnego nie mówią, ale
obrzutliwymi słowy przez odepść kają.

III. Potrzebie, porzućmy srebrniki w
kościele, wyszedł, a pośledszy obiecał
śle. Łukasz s. dokłada, że się rozpust-
nił i wyspłynął z niego wnetrznosci iego.
O Chryste Jezu, uchwaj nas tak
haniebney desperackiej śmierci. Ju-
daś

III. Co i rozpa-
czy uczy-
nił? D. Ap. 1.

daż skoro o miłosierdziu Bożym zwa-
tpił, wshytek mu świat był ciasnym, już
nie wiedział, gdzie się przed wielką
testnością obrocić miał. Zewsząd go
strach zemuie. Nad sobą widzi roz-
gniewanego Boga, pod sobą ogromne
piekło, przed sobą grzech, za sobą dia-
bla, sam w sobie pokoiu nie ma, jedno
trwożne ustawiczną. Przeto obaczmy
tu trzy rzeczy.

Nauki.

I.
Nauka.

Psal. 50.

Pierwsza, widzimy tu, iak cieżka
rzecz jest ile sumnienie. Pieniądze
Judaś wżławił, lekce sobie grzech
wajzył: a teraz widząc, co za koniec
zdrada jego wzięła, nie wie niedzielić
gdzie się podjąć ma: Takci sumnie-
nie umie. Przeto nie darmo Chry-
zostom s. mówi: sumnienie jest kšie-
gami, w których kazdodzielne wy-
stępił bywaig napisane. Zaczynam nie
lekce sobie sumnienia wazny. Bo
skoro się w nim namniemy grzechy po-
ruka, to już trwożni niepodobne na-
stępują.

II.
Nauka.

Luk. 6.

Druga, widzimy też tu, iak trogi
grzechy jest łakomstwo. Tę Juda-
śowi do tak desperackiego upadku nie-
pomatu dopomogło. Dlaś siła ne-
dyni przez to utracił? Utracił duszę,
utracił ciało, utracił zdrowie, utracił
część, utracił urząd Apłostolski. Chciał
się z bogactwem, chciał siła mieć, ali o
wshytko przyszedł. O przekleste łakom-
stwo do czego ty wżdy człowieka przy-
wodzisz? Nie dba łakomny ani o su-
mnienie swoje. O iak prawdziwie
Apłostol powiedział: Ktorzy chcą bo-
gactwami być, wpadają w pokuszenie, i
w sidło, i w wiele głupich i škodliwych
pożądliwości, które pograżają ludzkie
na zatracenie i zginięcie. Przeto dla
Boga, strzeżcie się tego przekleste

wstępku, który wshytkich złości jest ko-
rzeniem.

Trzecia, widzimy też tu i to, że o-
krutne występi, okrutnie Pan Bog Nanka.
karze. Okrutnie Judaś zgrzeszył, o-
krutnie też i zginał. Z Panem Bogiem
walczyć, nikomu nie radzę. Nikomu
się na takowej wojnie nie powiodło.
Okrutnie każdy upada. Przeto:
szczęśliwy to człowiek, którego cudze
niebezpieczeństwa ostrożnym czynią.
Ale dosyć o wtorej rzeczy.

Obaczmy już deliberacyę naprzy-
stych łaptanow z strony trzodej. Rzecz.
III.
stu srebrnikom, które Judaś wrocił,
na coby je obrocić. O tym słyszymy
naprzód, że sobie mieli za rzecz nie przy-
stojną włożyć je do skarbnicy kościel-
nej. Potym, że znówu w radę we-
śli. Trzecia, że kupili za nie rolę garn-
czarską na pogrzeb pługryzmow. Cży-
ści ludzkie. Chryścianinie otworz oczy
swoie!

Obacz naprzód, wielką naprzy-
stych łaptanow obłudność. I.
Pienią-
dże one, które im Judaś odniósł, ma-
ją sobie za rzecz nieprzystojną do skar-
bu kościelnego włożyć, powiedziac le-
bądź zapłatą krwi. O obłudnicy!
dobrze o was powiedział Pon: Wo-
dzowie ślepi, przecedzacie komora, a
wielbłąda pojyracie. Bo jeśli się za-
płaty krwi do skarbnicy kłasc nie go-
dziło, daleko więcej samej krwi nie-
winney nie przysięga przelewać.

Powtore, pokazuje się też tu wielka
ich niewstydlivość. II.
Pieniądże od
Judaśa wżławił, weszli w radę, de-
liberuiac na coby je obrocić mieli. Z-
zali nieśli? Głupie było o tym radzić, iak
coby krew niewinny wybarwił. Ale
o tym głębokie milczenie między nimi.
Milczy

Wleża wſpnyſcy. O nieſzczęſliwe ta-
kowie Koncylia, które na zgubę Pana
Jeżufa, prawdy iego ſwieten, i ſlug
iego co czynią. Szczęſliwy który
tam nie poſtat.

Psalm. 1.

III.
Nieſzczę-
ſcie.

Potrzebie, dale ſie tej tu widzieć
wielka ich nieſzczęrość. Za one pie-
niądze, które im Judaſz odniósł, ku-
pili rolę na pogrzeb pilgrzymow. O
obłudnicy. Chcecie ſie popiſać za mi-
łoſniki ubogich i cudzoſlemcow. A
czynicie to je zguba iednego, który ſie
obleſł, i drugiego, który od was nie-
winnie uſkrzyjowan. Ale iakoż takż.
Otoli ta kupna rolę na pogrzeb piel-
grzymow uczynili ſobie pamiatke u
wſech narodow krwawego processu
ſwego, przeciw Meſſyjaſowi ſwoie-
mu. Nam zaś ukażali poſteche. Rola

In Paſſ.
Matthaei. iako Haymo piſze, ſam Pan. Bo

nas reſoma właſnymi ſtworzył. Wiel-
grzymowie myſimy ſa. Przyszłyſie
ſmierć, to ſie nam już nie trzeba lekać.
Bo odpoczywamy na roli garnet-
rza najwyżſzego, i odkupieni teſteſmy
zapłatą nandroſzſey krwie iego.

IV.
Rzecz.

Okołiczno-
ſci.

Pondźmyż a obaczmy tradnycę albo
wydanie Pana Jeżufa Pilatowi
ſtaroſcie. O tym te okołicznoſci pa-
mietamy. Pierwſza, przyprowa-
dzenie iego na ratusz. Druga, pyta-
nie Pita'a o wſtepkach i przewinie-
niu iego. Trzecia, ſkarga, która nań
najwyżſi kapłani ſkładli. Czwarta in-
krwizycę, którą z nim Pilat uczynił.
Pata, obrona. Szosta, naleganie
Żydow. Siódma, cierpliwość i mi-
czenie Pana Jeżufa.

I.
Przyprowa-
dzenie
na ratusz.
Lut. 18.

Naprzód tedy przypoſledli Pana na
ratusz. W ten czas wypełniły ſie ono
ſłowa: Bed ſie wydan Poganom. Pi-
lat Poganinem był. Zowano go Pont-

ſkim Pitatem od Prowincyi Pontu,
która leżała wedle Kappadocyi i By-
tynyi, ſkąd był rodem. Ludzie proſi
mowią więc w kredſi: Apoſtołſkim:
Uſkrzyjowan pod Pańſkim Pitatem:
Ale ſie, pod Pońſkim Pitatem macie
mowieć. Bo go dla tego Pońſkim
zwano, że był z Pontu. A tu oka-
zuje ſie znowu obłuda wielka Żydow.
Bo oto maig ſobie za grzech wnieſć na
ratusz gdzie Pitat ſadził, aby ſie nie
pomazali, ale żeby pożywali baranka.
A niewinnego na śmierć podać, nie
maig ſobie za grzech. Oby ſie iedno
i dſis między nami Chreſććłany tak-
wi nie nadržowali. Czyli takich ſu-
perſtynych mało? W piątek abo w ſo-
botę mięſo ieſć, ma ſobie mnogi za nie-
żnoſny grzech, a upić ſie bynamniej.
O takie zaślepienie, grzechem czynić
to, co grzechem nie ieſt, a za grzech nie
mieć tego, co grzechem ieſt.

Powtore, widząc Pitat związane-
go Jeżufa, wſzedł z ratusza do Żydow,
i pytał ich co by za ſkargę nań ſkładli.
Czyni to Pitat iako baczny ſędzia. Bo
żaden człowiek nie ma być oſadzony,
ani na śmierć ſkazany, ażeby był pra-
wda przekonany. Żydowie co mo-
wiał? Być to, (prawi) nie był zło-
czyńca, nie wydałbyſmyć go być. O
zdrancy! Właſnie iakoby rzekł: A-
żaj nie widziſz Pitacie coſmy za ludźle,
myſimy kapłani Boga najwyżſzego.
Nie mniemay, żebyſmyć mieli przy-
wleſć człowieka niewinnego. Je-
ſteſmy poſłuſni zakonowi. Oto i na ra-
tuszu nie wleſiſmy, przeciw zakonowi
naſemu. O złoſci okrutna! O ſro-
ga nierozumiećnoſci! Złoczyńca go zo-
wiał, za dobrodziejſtwa iego, które
czynił między nimi w cudach rozma-
b b b 2

II.
Pytania i
odpowiedzi

tych. O nasyłodku Jezu, o iak sku-
 pi. 35, 12. knies w ten czas mogi mowic z Da-
 widem: oddawala mi zlym za dobre:
 chcąc mie pozbanic duze moiey. Wi-
 lat slyszac to mowi im: Wezmiecie go
 wy, a wedlug zakonu waszego sadzcie
 go. Wieczne slowa. Jakoby chcial rzec:
 Jam tu jest na miejscu Cesarza
 Rzymskiego, temum przysiągł, jezby
 sprawiedliwosc kazdemu czynit. Ale
 nie widze nic, jezby ten czlowiek byl co
 winien, macteli wy takie prawa, taki
 zakon, tez winy kogo tracic, wezcieś
 go, ia tego uczynic nie moge. Zdo-
 wie co? Nam sie (prawda) nie godzi
 nikogo zabiac. Obłudnicy. Czyli
 ten nie jest tak winny, ktory co przez
 kogo czyni, iako i ten ktory sam co
 czyni?

III. Potrzebie, sluchamy skargi, ktora
 Starga trojaka. na Pana ktada. Ta byla trojaka.
 Naprzod, zadawala mu wine zarwie-
 dzenia, potym wine rozruchu, a na-
 statek wine bluznierstwa.

I. Naprzod mowia: Zegosmy na-
 Je wprowadzit lud. lezli wymracalacego narod nas. O
 iaka potwarz! Pan Jezus tego szukal,
 aby ich byl nawrocit, i powiedzial tak:
 Matt. 15. Nie jestem poslan, iedno do straco-
 nych owiec domu Izraelskiego. A
 oni tu mowia, ze podwracal narod ich.
 Tak potwarzcom obyczay, slowa
 prawdziwego nigdy nie powiedza.

2. Potym mowia: Zakazuje czynszu
 Zakazowat czynszu dawac. dawac cesarzowi. Ale i to falsz, i sam
 za sie Pan Jezus i za Piotra dan da-
 wal, i dwa dni przed tym gdy do nie-
 go poslali uczniowie swe z Herodyan, py-
 tając sie: Godzil sie czynsz dawac ce-
 sarzowi abo nie? Powiedzial im: Od-
 dajcie, co jest cesarskiego, cesarzowi.

A przecie oni inaczej uida. Wsty-
 du w nich i bolazni Bozej niema.

Naostatek powiedaig, zowie sie
 Chrystusem Krole. Tu prawda ze sie zwal
 mowia, ale bez dokladu. Bo byl i Chrystu-
 sem. Chrystusem i Krole, ale nie wedlug
 ich rozumienia. Byl Chrytusem Matt. 18.
 Synem Boga zywiacego, takim go Matt. 16.
 Piotr wyznal: byl i Krole nad krol-
 mi, lecz nie ziemskim, ale niebieskim.

Otoz te byly skargi Zydow, ktore
 przeciw Panu mieli. Widzimy tu
 ze to zlym ludziami nie norwina, czlo-
 wieka niewinnego spotwarzyc, i klasc
 nan bez wstydu i bolazni Bozej to,
 czego on iak zyw w ponowieniu nie
 mial, nie rzlasc jedyn sie dopuscit. Cies
 sie tym przykladem Paniskim niewin-
 ny czlowieczce w niewinności twoiej.

Poczwarte nastepnie inkwizycja. IV.
 Wshedzy w ratusz Pilat, kazal sobie inkwizy-
 ble zarowal Jezusa, i rzekl mu: Iestes ty
 Zyd Krol Zydowski? Madrze sobie i
 rozziropnie Pilat poczynal. O Ale-
 ksandrze onym wielkim pisa, ilekroć
 skargi sluchal, zarowke iedno ucho stro-
 nie odwrinionej wolne zachowywal.
 Pilat takze przestyskawszy iedne strone,
 idzie do ratusza, aby slyszal druga stro-
 ne. A wszakze nie czyni nic wedlug u-
 podobania Zydow. Bo mimo sie
 puszczal i plerwsza i wtora skarge. Pier-
 wsza, ze sie dotykala nauki, lekce so-
 bie iako Poganin wazy, gdy mu ma-
 lo co natym nalezalo, w rzeczy sie z
 strony religii wdawac. Druga, ma-
 sobie za lawne i potwarzliwe kłam-
 stwo. Rzecla, poczela mu w glo-
 wie cwalat, zwlaszcza ze mu sie nie
 godzilo obcego Krola w ziemi cierpiec.
 Przetoz pyta Pana, lezliby byl Kro-
 lem? A Pan co mu odpowiada? Sto-
 lgc

bez nagany, aż do obławienia Pana
Naszego Jezusa Chrystusa. Aliz tak
jest, nie wysydzmyż się wyznawać, czy-
meśmy są: by też i niebezpieczeństwem
zdrowia, i maletności. Strafnec
one słowa Pańskie: Kto się mnie za, Matt. 10.
przy przed ludźmi, zapre się go Za też
przed Oycem moim Niebieskim.

Daley co mowi Pan Jezus? Jam
 sie (prawi) na to narodzil, i na tem
 przybedl na swiat, abym swiadectwo
 wydal o prawdzie, kazdy ktory jest z
 prawdy, slucha głosu mego: Obaczcieś
 tu Chrześciance drogo odkupieni! Nie
 z kłamstwem ale z prawdą Pan Je-
 zus na świat przybedł. Przyimawa Lib 18.
 mu to Jozefus Zydowin: w te słowa: Antiq.
 O tymże czasie był Jezus, mądry, Iud. c. 4.
 ięśliż się go ledno mejem zwać godzi.
 Bo był sprawcą dziwnych cudow, i
 Nauczycielem tych, ktorzy radzi pra-
 wdę przyjmuią. Słyszycie co mowi?
 Pan Jezus jest doktorem tych, ktorzy
 radzi prawdę przyjmuią.

Pytat co czyni? Znowu pyta mo- Pytat pyta
własc: Coz jest prawda? Jakoby rzekł:
O miły Jezusie prawda tu, widze nie
płaci. Takci jest zaiste niemaż nic na
tym świecie, co by ludzie miuie mieli
cierpieć, iako prawde. Baczyci to on
dawny Łactancuś, przeto powiedział:
prawda u wszystkich w nienawiści.

Widząc to, najmiłsi, tym śmieleyen
opowiadamy prawdę, niech będzie
gorzka i przećmiona jako chle, przećle
iż wyznawać potrzeba. Prawda
nigdy w pożańbieniu nie zostanie, ani
posłumiona być może. Premitur,
non opprimitur.

Sluchanieciez obrony, ktora Piskat v.
czyni. Wstawky przyszedlzas zno. Obrona.
mu do Zydow, i rzekl do najwyzszych
B b b 3 fa.

Kapłanowi i do ludu: Za żadney winy nie nayduie w nim. Wielką to, ile na Poganina, że niewinność w Panu upatruię, nie oględulac się na one znaczne osoby biskupow i starzych Jeruzolimskich, którzy na Pana, iakoby winnego, niewinnie i bez winy przyczynny starzyli. Nie wiele takich sędziow na świecie. Nie lednemu gardło, imię uczciwość, maietność, dekretem niesprawiedliwym odehynuia. Pieknie to kiedyś wyrażit Apelles malarz on sławny, którego gdy Antyfilus do Ptolomeusza króla Egipskiego udał, iakoby się z Teodorem starostą Tyrskim, choć go nie znał, ani z nim mówił iak żył, przeświadczył królowi spisknąć miał, chciał się Apelles z tego wywieść, ale żadną miarą do tego przyjąć nie mógł. Dwa sposob takowy wynalazł. Na porietowanie niewinności swojej uczynił malowanie, na którym położył naprzód króla, z długimi a otworzystymi uszami, dałc znać że król łada czego słuchał. Za nim postawił ignorancę, że król wierzył temu, o czym wiadomości pewney nie miał. Przed królem namalował suspicję, której ręce podawał, dałc znać że król człowieka niewinnie obwinione go zaraz w podeyrzeniu miał. Tuż za nim postawił kalumnię, która uszami człowieka nie winnego za łeb, przed króla wlecze, i fałszywie nań starzy. Za nim stoi inwidya iako siostra. Bo z zazdrości nie leden bywa spowrącony, iako to Panu Jezusie usłyszemy, iż wiedział Pilat że go z niewinności Żydowie wydal. Za temi namalował zdradę. Bo co potwarz a zazdrość sędziemu podawa, to wbył to zdradliwie na oszukanie. Z dale-

ka stoi smutek, w żalosney postaci, chustką oczu ucieralac a płacząc. Z boku położył prawdę. Bo przecie, bądź krótko bądź długo prawda się wynurzyć musi wedle oney przypowieści: prawda jest corak czasu. Na ostatku po wszystkich stoi penitencja. Bo gdy sędziowie baczą, że nieślusnie tego osadził, dopiero im żal, ale nie w czas. Takim sędzią był i nie był Pilat. Nie był, że przecie zrazu Pana bronił. Był zaś, że kłwoli Żydem niewinnego na śmierć skazał.

Żydowie instancją czynią. **VI.** **Instancja Żydow.** Widać bowiem, że Pilat stronę tego trzymał, dopieroż nań składli stargi rozmaite, chociaż i ledney prawdziwey nie mieli. Wiedzy inshymi powiedzieli, że miał poruszać lud, ucząc po wszystkich iemi Żydowskiej. Tak potwarcom obyczay, bez wstydu i bojaźni Bożey kłamać.

A Pan nieślusnie obwiniony co na to mówi? I słowa nie odpowiada, ale milczy, że się też i Pilat temu dsiłował. O świątym Jezus, poślecho duże moiey, czemu milczysz? Słuchay pan milczysz wieczerze wierny. Naprzód, uczyni to z miłości wielkiej ku nam, nie chciał się wiele bronić, dałc znać, że gotów był za rodzan ludzki umrzeć, i śmierć podić dla nas, aby nam uspadłym pomógł. Potym uczynił to, albo proroctwo wypełnił. Dawid **Przypisana Ps. 38, 13** Krol i Prorok w osobie tego mówi: 35. Zostawił sідła ci, którzy szukaia dusze moiey: a którzy mi szukaia złego, mówili przewrotnie; i zdradę przez cały dzień zmyślali. Ale ja niby głuchy nie słyszał: a iako niemy który ust swoich nie otwiera. Zstałem się iako człowiek który nic nie słyszy, i nie ma

ma

3. ma odporu w usłech swoich. Nao-
Principyna statek, wleedziat dobrze, żeby nie nie
wskurat, by też był i mowit. Bo się
iuz tak Żydzi byli usadzili, Poniecznie
go zamordować.

To z strony czwartey rzeczy pamie-
tawcie.

V. **Niecz.** **P**iąta i ostatnia obaczmy, to jest
missya albo posłanie Pana do He-
roda, i zaś nazad od Heroda do Pi-
lata. O tym trzy okoliczności ma-
my. Jedna, za iako go okazyg Pi-
lat posłał. Druga, iako go Herod
przyjął? Trzecia, czemu i iako zaś na-
zad do Pilata odesłał.

I. **Okazyg** była takowa. Powiedzie-
li na Pana Żydowie: Poruszył lud
ucząc po wszystkich ziemi Żydowskiej,
poczawszy do Galilei aż dotąd. Usty-
shawy tedy Pilat o Galilei, pytał, ie-
żli by był człowiek Galilejczyk? A tak
gdyn poznał, że był z mocy Herodo-
wey, odesłał go do Heroda. Wtę-
mi tu, że Pilat radby był Pana żył,
i te sprawy na kogo inzego wiozł, nie
naudując w nim żadney winy. Za-
czym go do Heroda odesłał. Znać je-
co potym uczynił, uczynił to przeciw
własnemu sumnieniu swojemu.

II. **Jako go** **Herod** **przyjął.** Powiorem słuchaycie, iako go Herod
przyjął? Uprzawszy go, wielce się ura-
dował, spodziewając się, że takie oso-
bne cudo przed nim uczynić miał, dla
wybawienia swego. Chciał Herod
napaść oczy swoje. Bo dwory w ta-
kich się ludzich pospolicie kochaia, kto-
rzy Euglarstwy, albo czarnośsiewstwy
iakkie dżi. wy przed nimi okazyg: albo
wleczarty, błażenstwy, trefnemi po-
wleśclami, dobra im myśl czynią. Lecz
Pan Jezus żadnego cudu nie uczynił,
nie chcąc peret przed swinie miotać.

Potrzejcie obaczcie, czemu i iako go

III. nazad do Pilata odesłał? Pytał He-
rod Pana o ślta rzeczy, ale on i słowka
nie odpowiedział. Czemu to? Ziedney
strony dla tego uczynił, żebyś nie ro-
zumiał człowiecze wierny, iakoby miał
pragnąć wybawienia od śmierci; a z
drugiej, iż Herod nie prawym sercem,
ale z dworności pragnął cudow i od-
powiedzi tego. Zaczym nauczył nas
żesmy ludzkom byderskim odpowie-
dać nie powinni, którzy się o wierze, nie
żeby umierzyli, ale żeby żydżili, pytaig.

Herod co uczynił? oblośhy Pana
w białą kate odesłał go zaśie do Pila-
ta. W ten czas mógł mowić Pan
one słowa: Ależ Ja robiak, a nie cyto. **Pf. 22, 7.**
wieł: pośmiwiłko ludzkie i wzgarda
pospolstwa. Włysy którzy mie wi-
dza je mnle: wykrzywiaig gęde. Bo
nie dla iakiej uczciwości Herod w ka-
te go one oblośł, ale na zelżywość i
wleśga wzgardę tego. Darwano ig na
on czas tym którzy się o wielkie dngni-
tarstwa i urzedy starali, i zwano je
kandydatami. Zj tedy Pan Jezus
dał się słyszeć, że był Krolew, kazał go
w one kate oblec, iakoby chcącego, a
niemogącego krolować. Lecz żydż
sobie, iako chce, Herodzie z Pana na-
hego, kate ona nie ku wzgardzie, ale
owšem ku zaleceniu tego była. By-
ła znakiem niewinności tego. Inni
bowiem złoczyńce, iako Jozefus pise, **lib. 14.**
nie w białe, ale w czarne katy oblozco, **Antiq.**
no. Ciesmyż się tedy ta niewinno-
ścię tego, ktera nam zastużył i przy-
wrocił sprawiedliwość wieczną. **cap. 17**

A ty duszo wierna, uczyni poklon
przystojny Zbawicielowi twemu, roz-
myślawaig wszystko co terz dla ciebie
cierpiat, mólay do niego usły i sercem
wodziernym a nabożnym mowig:

Mo-

Modlitwa.

O Jezu, nasze odkupienie, kochanie i pragnienie iedyne, któryś po oney żałosney nocy, rano gdy był dzień na ratusz przed Pilata przywiedzion, i tamże fałszywie iestes oskarżony: Potymś do Heroda posłany, który cie na posmiech w białą szatę oblokłszy, znowu do Pilata zwrócił. Dziękuiemy za one niewymowną cierpliwosć twoię, którą wszystko skromnie znosić raczył. Byles oskarżon, abyś nas osłobo-
dził. Byles potwarżon, abyś nas od satana spotwarżone oczyścił. Pośmiewano się z ciebie, aby nam satan więcej nie uragał. Prosimy cie tedy pokornie, i tu tobie serce swe teraz wynosimy, o Pośredniku nasz iedyń, raczże się przyczynić za nami do Boga Dyca swego, aby nam był miłosćm dla tej okrutney a niewinney meki twoiey. O Miłosćniku ludzi Mayłaskawshy, wiemy że Judaś zawstąpił o łasce twoiey, i miłosćniu Boga Dyca twego w rozpacz przyśledł, i obieśł się z rozpaczą: Duchowayże nas takowego upadku, day nam stałą i mocną wiarę, nadzieję o zbawieniu niepochy-
bną, a napelniaj zawżdy serce nasze nieugaszoną miłosćmią twoią; i myślą ustawiczną o Tobie, abyśmy iako płomień ogniisty palali śródkością miłosćmi twoiey, ktoreby nigdy wielkie złych pożądlivostí wody w nas zgaścić nie mogły. Wysłuchay Boże nasz, wysłuchay o światłości oczu naszych, wysłuchay o co prosimy. Zmiłuy się nad nami, o baranku Boży, a bądź nam miłosćm teraz i na wieki wieczne, Amen.

PRAZA CZĘŚĆ.

O ubiczowaniu, koronowaniu i osądzeniu na śmierć.

Nlat tedy wezwawshy najwyższe kapłany i przełożone, i lud po-
spolitey rzekł do nich: Podaliscie mi tego człowieka iakoby pod-
wracającego lud, a oto ia przed wami pytaiąc, żadney przyczyny nie
nayduię w tym człowieku, z tych rzeczy o ktore nań starzycie. Ale
ani Herod, bom was odesłał do niego: a oto nic mu się nie zdało go-
dnego śmierci: a tak starawshy go wypuszcze. A na święto wielko-
nocne zwykł był starosta pospolstwu wypuszczać iednego więźnia,
ktoregoby chcieli. Amiał na ten czas więźnia znaczego, ktorego
zwano Barabasz. A wstąpiwshy pospolstwo, poczęli prosić żeby u-
czynił tak iako im zawżdy był zwykł czynić. Zgromadziwshy ie tedy Pi-
lat rzekł im: Macie ten zwyczaj abym wam iednego wypuscił na
wielkanoc, chcecież tedy że wam wypuszcze Królazydowski? Kto-
rego chcecie że wam wypuszcze? Barabasa czyli Jezusa, który rzeczon
Chrystus? Wiedział bowiem że z nienawiści wydali go najwyżsi ka-
plany. Tedy najwyżsi kapłani i starci wzburzyli lud, aby raczey
prosilili Barabasa, a Jezusa zatracili. Tedy zawołało wespół
wszystko pospolstwo, mówiąc: Nie tego, ale weźmi tego, a wypuść
nam Barabasa. A Barabasz był zbójca, który był dla zwady nie-
iakię uczynionej w mieście, i dla meżoboystwa wsadzon do więzie-
nia. Powtore zaś Pilat mówił do nich, chcąc wypuścić Jezusa:
A coż mam czynić z Jezusem, ktorego zowią Chrystus? Rzekli wś-
scy, niech utrzymowan będzie, utrzymuy, utrzymuy go! Tedy on po-
trzeć

trzecie rzekł do nich: Ale coż ſtego uczyniſ? Żadney przyczyny śmierci nayduię w nim. Starze go tedy, i wypuſzczę. A oni przynagłali głosy wielkimi żadaiać, aby był utrzyżowan i wzmagaty ſię głosy, i wołay mówiać: Niech będzie utrzyżowan: Utrzyżuygo! Tedy wziął Pilać Jezusa i ubiczował. A żołnierze ſtaroſćmi wziały Jezuſa na ratuſz, wiedli go na dwor, i zgromadzili do niego wſytkę rotę, i zewoły, oblekli go w ſkątę powłoczana, a uploty koronę z ćierma, włożyli na głowę iego, i trzcinę w prawa rękę iego i przychodzili do niego, a kłaniaiać ſię przed nim, naſmiewali ſię z niego, i pozdrawiali go mówiać: Bądź pozdrowion Krolu Żydowſki. A pluiać nań, brali trzcinę, i bili głowę iego i plwali nań, i kłaniaiać ſię dawali mu poſtkon, i policzkowali go. Wyſzedł powtore Pilać, i rzekł im: oto go wam wywodzę na dwor, abyście poznali, iż żadney przyczyny w nim nie nayduię. Wyſzedł tedy Jezus na dwor noſząc cierniową koronę, i pawłoczystą ſkątę, i rzekł im Pilać: Oto cztowiek! Gdy go tedy uyrzeli naywyżſi kaptani i ſtudzy, zawołali mówiać: Utrzyżuy, utrzyżuy go. Rzekł im Pilać: Weſcieſ go wy, a utrzyżycie. Bo ia nie nayduię w nim przyczyny. Odpowiedzieli mu Żydowie: My zakon mamy, a podług zakonu ma umrzeć. Bo ſię czyniſ Synem Bożym. Gdy tedy Pilać uſtyſzał te ſłowa, barziej ſię bał. Iwſzedł na ratuſz, i rzekł do Jezusa. Żadeſ Ty? a Jezus nie dał mu odpowiedzi. Tedy mu rzekł Pilać: Nie mówiſ ze mna? nie wieſz że ia moc mam utrzyżować cię i wypuſcić. Odpowiedział Jezus: nie miałbyſ mocy przeciwko mnie żadney, być nie było dano z wierzchu: Przetoż który mię tobie wydał, wieſz grzech ma. A odtąd ſukał Pilać iakoby go wypuſcić. A Żydzi wołali mówiać: Jezus! tego wypuſciſ, nie ieſteſ przyiaciel ceſarſki. Bo każdy który ſię krolom czyni, ſprzeciwia ſię ceſarzowi. A Pilać gdy uſtyſzał te mowy, wywiodł Jezuſa na dwor, i ſiadł na ſtolcu, na mieyſcu krolewſkim Litostrotos, a po Żydowſku Gabata. A było w piątek, w gilią wielkonocną, godziny iakoby ſoſtey, i rzekł Żydom: Oto Krol waſz. A oni wołali: weźmi, weźmi, i utrzyżuy go, Rzekł im Pilać: Krola waſzego utrzyżuię? odpowiedzieli naywyżſi kaptani: Nie mamy krola iedno ceſarza. A gdy ſiedział na ſtolicy, poſłała do niego żona iego mówiać: Nie miey żadney ſprawy z tym ſprawiedliwym. Bo m iadziſia wiele uciertała we ſnie dla niego. A widząc Pilać, iż nic nie pomogło, ale ſię tym więſzy rozruch dzał: Wziawſy wodę: umył ręce przed ludem mówiać: Nie ieſtem winnym krwi ſprawiedliwego tego: wy patrzcie. A odpowiedaiać wſytek lud rzekł: Krew iego na nas i na ſynny naſe! A Pilać chcąc poſpolſtwu doſyć uczynić, przyſadził aby ſię ſtało zdanie ich. I wypuſcił im Barabaſa, o kogo tego proſili: a Jezuſa wydał ſta wola ich, aby był utrzyżowan.

Coby się na ratunku przed Pila-
tem starosta z Panem naszym
dostał, tużemy słycheli, Chrze-
ścianie drogo odkupieni. Abon-tem
przyniosłszy go tam Żydowie, troła-
ka nań skargę położyli. Jedne, że od-
wracał lud ich. Druga, że bronił
dawać czynszu cesarzowi. Trzecia, że
się Krolewem czynił. Lecz Płat winy
żadnej w nim nie nandygac odeślat go
do Heroda: Herod też wygadzawszy
nim, zwrócił go do Platata. A wśak je-
nie ukoili się tym serca Żydowskie Pi-
lat wprawdzie sposobem rozmaitych
szukał, aby go wybarwił, lecz Żydzi
koniecznie usiłowali, żeby go ukrzyżo-
wał. O czym Hercey z porządnego
wysładu usłyszemy w tych rozdziałach.

W pierwszym, obaczmy zwoła-
nie które uczynił Płat na księża
kapłanckie, przełożone, i lud wszytek:

W drugim, flagellacya a biczowa-
nie niewinne, na które Płat Pana
Jezusa podał.

W trzecim, koronacya cierniowa,
która Pan od żołnierzy podiął, i to
co się przyniesł dostał.

W czwartym, edukcy a wywie-
dzenie z ratunku.

W piątym a ostatnim kondemna-
cy a zakażanie jego na śmierć.

Chrześcianie, Chrystus waś wiel-
kie rzeczy cierpi, a niewinnie, godzi się
abyście ich z pilnością słuchali, o co
prosze.

A Ty o naysłodszy Jezu, przez nie-
winne ubiczowanie i bolesną korona-
cyą twoją, zmiłuj się nad nami, a u-
jucz nam darow Ducha swego Pa-
ni, Amen.

O Pier-
wsym. **P**rzyprowadzono Pana Jezusa od
Heroda nazad do Platata; Płat

chcac ten sprawile koniec iaki znaleźć,
uczynił konwokacya na księża ka-
płanckie, przełożone, i lud wszytek. Na
tey konwokacyi Płat naprzód pro-
ponuie. Potym, żona do niego posy-
ła. A naostatęk, lud wszytek konflu-
yng czyni.

Propozycya Platowa była dwo-
iaka: Jedna, z strony Karania. Dru-
ga, z strony wypuszczenia Pana Je-
zusa.

Pierwszą proponuie temi słowy:
Przyprowadziliście do mnie tego
człowieka, iakoby odwracającego lud;
a oto ja przed wami pytając żadney
przyczyny nie nandygac w tym czło-
wieku, z tych rzeczy w które nań skarży-
cie. Ale ani Herod. Bom was o-
deślat do niego, a oto nie mu się nie
zdało godnego śmierci, a tak kara-
wszy go wypuszcza. Obaczcież tu
nawymysł moi, Płat nie tylko sam
z osoby swej niewinność Pana na-
szego wyświadcza, ale i Heroda kro-
la dla wiershey poważności na swia-
dectwo bierze. Lecz z drugiey strony
uznawszy niewinnego a przecie go
chce karać, a potym dopiero wypu-
ścić, czym to przeciw sumienia, prze-
ciw wszelkim prawom, i wszelkiej
sprawności. Bo jeśliż nie niewinien
Pan Jezus, czemuż go tedy karać
chce? czemu go bez Karania nie puścić?
Czemu raczy Żydow dla ich satysfey
skarż nie skarże? Tu już Płat pocy-
na chramać w czynieniu sprawiedli-
wości, chce się Żydom przypochlebić,
a niewinnego ukrzyżować, czego nie
miał czynić, gdyż i Cyncero, choćaj L. 2. ofic.
Poganin, powiedział: Sedzla jamże
według prawdy postępować pomi-
nien. Nie darmo i Dawid na sedzie Ps. 2.
wo.

wola : Nauczcie ſie ſedziowie ſiemię.
 Al to czemu ? Jeſli ty nieſprawiedli-
 wie ſadziſz, Bog ſie ſadzić będzie, mo-
 wi Focylides, chociaż Poganin. To
 była pierwsza propozycja dopyć nie-
 słusna i nieſprawiedliwa.

Druga była takowa. Był ten
 żywy w Jeruzalem, że na święto
 wielkonocne wypuſzczał ſtaroſta Ży-
 dom jednego więźnia, a to czynił, na-
 pamiątkę wybawienia ludu z Egiptu.
 Pitał mając na ten czas lotra wielkie-
 go w więzieniu, imieniem Baraba-
 ſa, który był dla rozruchu niejakiego
 uczynionego w mieście, i dla mejobo-
 ſtwa roſadzon do więzienia. Wy-
 ſzedł do nich pytając, którego by chcieli,
 aby im wypuſcił ? Barabaſa, czyli
 Jezusa, rozumiejąc że tak wielkiego lo-
 tra jako był Barabaſ, nigdy nad nie-
 wolanego Jezusa przetożnić nie mieli. Al
 tu znowu wielka Pan żelżywość cier-
 pi. Wiedziat dobrze Pitał, że mu
 go z nienawiści kaptani najwyżſi wy-
 dali, a przecie że złoczyńca go zo-
 wniat. Możeć bydy że to dobrym
 umyſłem uczynił, aby niewinnego
 wybarwił, a wſakże dobrych rzeczy nie
 trzeba czynić, żeby z nich ſie bydy
 miały. Pitał nie miał takley żelży-
 woſci Panu wyrządzać, aby go wy-
 barwił, ale proſto ſprawiedliwoſci ſie
 trzymał, niewinnego wypuſcić. Cze-
 go nie uczynił. Przeto przeſtrzegam
 i upominam, aby niſt Pitał w tym
 nie naśladował, wlecey na ſprawie-
 dliwoſć świętą, niſteli na ludzkie re-
 ſpekty. Czczeſliwy to człowiek,
 który ſie w tym poczuwa.

Też były propozycje, które Pitał
 na oney konwokacyi ſwey podawał.

Powtore ſłuchajmy co ſie ſtało ?

Czaſu gdy ſie Żydzi radzą i między
 ſobą deliberyują, a Pitał na ſtołcy poſeſi-
 siedziat, przyſtąpiła do niego żona ie-
 go, i dała mu powiedzieć : Nie miej
 ſpraw z tym ſprawiedliwym. Bom
 ia dziś wiele uciertała we ſnie dla
 niego. Dtoż tu znowu ſłyszemy ſwia-
 dectwo o niewinnoſci Pana naſzego.
 Żona Pitatowa żowie go ſprawiedli-
 wym, nie złoczyńcą, i meza ſwego prze-
 ſtrzega, aby z nim ſprawy nie miał. O
 Jezu mój, to Ty niewinnie cierpiſz ?
 Dajże mi ſie ſtać uczestnikiem nie-
 winnoſci twoiey.

Al tu ſpytałby kto : Co to za wi. Obje-
 dzenie było ? Dym różne ſą doſto-
 row : Koſcielnych zdania. Biſkup i In Ep ad
 meczennik święty Ignacyusz piſze : Ze Polic.
 to wſzedzenie miało początek od diabła,
 który wſzedł do zginienia ſwe w śmierci
 Pana naſzego Chryſtusa Jezusa zgo-
 towane, chciał zbawieniu ludzkiemu
 przeſzkodzić, żeby nie przyſzło do skutku.
 Drugi zaś, jako Hyłaryusz, Drygie-
 nes, Chryzoſtom, Hieronim, Teofi-
 laktus powieſdają, że to była przeſtroga
 Boſka. Lecz je nam na tym mało
 należy, niech tak przy ſentencji ich zo-
 ſtawa

III.
 Naſtatek obaczmy konſulzja, kto-
 ra poſpolitych członków na tej konwoka-
 cyi czyni. Najwyżſi kaptani bowiem
 i ſtarſi wzruſzyli poſpoliſtwa, aby ra-
 czej proſili o Barabaſa, a Jezusa
 zatraćili. Tedy zawołali wſyſcy
 mówiąc : Nie tego, ale weźmi tego
 a wypuſć nam Barabaſa. Pitał
 ſłyszac to, rzekł im powtore i potrze-
 cie : Coż mam czynić z Jezuſem ? Coż
 z tego uczynić ? Żadney przyczyny
 śmierci nie naduſe w nim. Ale oni
 przynagli głoſy wielkimi, mówiąc :
 C c c 2 Niech

Nlech będzie ukrzyjowan, ukrzyjuy, ukrzyjuy go. Zapamiętały narodzić się, czemu tak okrutnie na krew niewinnego nacierał? Króla i Messyasa swego, Dobrodziecia swego, ukrzyjować kazeł? Coć uczynił? Coć winien? A tu każdy obacz, iamna żelżywość i sromotę Pana naszego. Ze radnien iarnego lotra uczcił i obrali sobie, anizeli Króla i Chrystusa swego, który nie hukal nigdy nic, ledno ich zbawienia. Przetoż też sprawiedliwie od Boga są starani, że miasto Chrystusa, którego dawno czekali, maig diabła, który od początku był mejszohonega, za pana, i tulaig się po świecie, tak wywołanecz, z onym drugim lotrem Kaimem.

O wto-
rygi.

Przyjmyj już zatyń na ubiczowanie tego. Zoinierze bowiem wsiarowy dozwoleńie od starosty, że wlekl go z odzienia, i do skupa przywigzali, karując okrutnie ono ś. i niewinne ciało tego, przydawalę bicze na bicze, degi na degi, rany na rany. Dnasyrodziny mon Jezus, i mogłój bydy co sromotnienkego i boleśnienkego? Biczowanie ono, Chrześcianie mili, nie byłoć karanie uczciwych ludzi ale lotrow i złoczyńców. Przeto Rzymianie mieli prawo, aby żadnego mieścjanina Rzymskiego, dla taklego i kolwiek występku nie biczowano, dla tego samego, iż takowe karanie było bezecnych ludzi. Zaczyn i o Pawle ś. czytamy, że do tegoż prawa appellował.

Bo gdy go do skupa przywigzano mając go biczować, rzekł do sennika: Przetoż, zali się wam godzi człowieka Rzymianina nie osadzzonego biczmi bić? Ustyszałszy to sennik, bedł do rotmistrza i oznaymił mu wowigac; Bacz co masz

Di. Ap. 22.
25.

czynić. Bo ten człowiek jest Rzymianin. Co gdy usłyszał sennik zlek śle, a natychmiast odstąpił od niego i co go męczyć chcieli. Żelży tedy Rzymianie od biczowania wolni byli; takż daleko więcej godziło się Syna Bożego od tego karania wyzwolnić? Powiedz człowiecze młerny, powiedz co to jest, widzieć Pana i Boga wśego stworzenia nago u skupa zwigzanego, tak okrutnie ubiczowanego? Aniolowie Boży coście w ten czas czynili, widząc Tworcy swego tak srodze i okrutnie ubitego? Powiedz nam, o nasyrodziny Jezus, czemu się to stało? Przyczyny te były, słuchaycie.

Pierwsza, aby się wypełniły Pisma. Co za pisma? Słuchay co Żyłaż w Przewina osobie Syna Bożego, o tym biczowaniu mowi? Ciało mego nadstawiam błagym. A Dawid dopieroz wyraża co to za bićie było, gdy mowi: Zgromadziły się na mnie bicze. Pisma te i tym podobne, że nie na kogo innego, ledno na Pana Jezusa, ukazowały, świadczy samże, i wyraził to na on czas gdy ostatnią drogę do Jeruzalem odprawować raczył. Bo powiędziawszy: Wypetzi śle wśytko, co napisano jest przez Proroki o Synu człowieczym, kładzie między innymi i to: Będzie ubiczowan. Przeto u biczowan jest Pan, aby Pismo Proroctwa wypełnił.

Druga, ubiczowany jest i przeto, żebyśmy przez tego przynawietke krwawe degi, uzdrowieni byli. Bo przez grzech i upadek żalosny rodził się nam, tak nas był katan i ranit, że w nas nie było nie zdrowego. Abyśmy tedy uleczeni byli, dobrowolnie Pan.

Przyczyny
biczowania
Pana naszego.

1. Piotr.
24.

Trakt
in loba

1.

Ż. 50, 6.
Ps. 35.

Eul. 12.

O Tr.
um.

Przyczyny
biczowania
Pana naszego.

Przywileje
monar-
chów
Rzymskich,
Macro-
bius.

cie ią nie inaczej, iako bednarz klode,
trzęciną z reki iego wziętą, kłotali.

Otoż masz, duszo wierna, iakie de-
spekty i żelżywości Pan twoy i Zba-
wiciel przy sromotney koronacy swey
odnosić raczył. Piše Makrobiusz,
że cesarze Rzymscy po wzięciu krole-
stwa Asyryjskiego, pięćiorakich przy-
wilejów zajmowali. Bo naprzód, ko-
rone złotą na głowie nosili. Potem to-
re, sceptrum albo laske krolewską w re-
ku trzymali. Potrzebie, odzienia har-
tatnego, które na on czas i naydroższe
i nayprzedniejsze było, zajmowali. Po-
czwarte, każdy się im kłaniał. A na-
ostatnie, każdy ich pozdrowiał, i obro-
ny Bóstwy im winował. Toż wła-
śnie i tu żołnierze Pilatowi według
zwyczaju Rzymskiego Panu naszemu
oddawali. Ale coż po tym kiedy to czyn-
iła, nie ku żadney uczciwości, ale na
ieden pośmiewch i hyderstwo z osoby i
krolestwa iego. A wszakże między
wszystkimi żelżywościami, nay sromot-
niejsza i nayboleśniewsza była ciernio-
wa korona, a rzec moge, żelżywość
niestychana.

Lih. 7.

Noct.

Artic. c. 6

Piše Julius Gellius, o pięćiorakich
koronie, ktorey Rzymianie zajmowali.
Pierwszą zwano, którą krolestwa i-
kieszkolwiek zwycięzcom dawano.
Druga, żołnierską koroną, a te dawa-
no żołnierzom, którzy na wojnie prze-
ciw nieprzyjacielowi, miasta dołazo-
wali: Trzecią, którą dawano tym co-
by miasto z obleżenia wybawili.
Czwartą, okretową koroną, a te da-
wano, tym którzyby nieprzyjaciela w
okreście zwycięzili. Piątą, obozową
koroną, a te dawano temu, który się
naprzód pokusił w oboz nieprzyjaciel-
ski: Te korony bywały ledne ze złota,

a te zwycięzcom dla wietkhey uczciwo-
ści tryumfu posyłano. Dragie z bob-
rowego, niektóre z debowego liścia,
niekt. ze też z trawy, niektóre z myrtu.
Cierniowej koronie nie czytamy nig-
dzie, ani nabywamy, żeby kogo cier-
niem koronować miano. A Pan Je-
zus, czemu to na się przystał? Czemu
one s. głowę swetę cierniem kłającym
zranic dat? Cypryan s. mówi że koro- Serin. de
ne pospolicie na głowę kładą, albo dla Pał.
uczciwości, albo na żelżywość, albo też
dla wietkhey męgi. Ze korone nosił
Pan Jezus, nie ku iakiey uczciwości,
ale na wietkha hanbe i żelżywość, i na
wietkha męgi. Bo każdy widząc go
w tej koronie, pośmiewał się z niego,
a gestosc ciernia bolu do bolu, męgi do
męgi niezmiernie przydawala. Nie
miał Pan Jezus z tej korony pociechy
żadney.

A my najmilsi co ten za pożytek pożytek ko-
mamy? Mysłmy ią byli mieli nosić. rony cier-
niewey.
Lecz miasto nas przystał ią na się Pan
Jezus, aby nam korone chwały wie-
czney i nie śmiertelności przywrócił:
Tym się cieszył Paweł s. w uciskach
swoich mowiąc: Dobrym boy boić- Tym. 4
wał, blegem wykonał, wiarem ja- 7. 8.
chował. Zatym odłożona mi jest ko-
rona sprawiedliwosci, którą mi od-
dał on dzień Pan sedzja sprawiedli-
wy, a nie tylko mnie ale i wszystkim, kto-
rzy umiłowali sławne przyniescie iego.
Tej korony chcemyli dostąpić, niechże
nam nie będzie ciężko z Panem Jezu-
sem cierniowej nosić, to jest, krzyż i
prześladowanie z nim cierpieć, gdyż
nie przystoi, aby pod głowę korono- Bernh.
wang cierniem, członki rozkoszne bydy sub. Cant.
miały.

Coj

o czo-
war-
tym.

Coż się dały stało? Po ubiczowa-
niu, koronacji, i innych despekciech
Pańskich, cheąc Płat Pana naszego
wolnym uczynić, kazał go wyrzucić
przed ratusz, i sam też przynim wyśed-
szy rzekł: Oto go wam wywodzi na
dwór, abyście poznali, iż żadney przy-
czynny w nim nie nadywie. A wyszedł
Pan Jezus niosąc koronę cierniową i
kate purpurową na siebie, i rzekł do
nich Płat: Oto człowiek. Jakoby
rzekł: Duchowieństwo i spolsko-
stwo Jerozolimskie, jeśli temu niewinnemu
Jezusowi z nienawiści o gardło stoi-
cie, wjdźcie się iuz nad nim ustrunąć, je-
ście czynili Krolew, ale oto nie znać,
aby był człowiekiem. Ewangelia mu
krwawo zaczęła, i uplucaniem i splu-
gawioną, głową cierniową koronę
zranioną. Coż dały z nim czynić che-
cie? Oto tak tymi słowami chciał go Pi-
łat wybawić z rąk Żydowskich. Cez
nawymniem te słowa do struchy po-
budka nie były.

My zaś nie lekce sobie słow tych
ważymy. Cez ilekroć na passyę, na
krucyfiks poglądamy, niech się nam
zda jakoby nie Płat, ale Bóg sam do
nas mówi: oto człowiek! Oto czło-
wiec, który się dla ciebie człowieczy tak
umizy, że będąc Bogiem, stał się czło-
wiekiem. Który za ciebie, niedziwy czło-
wieczy, tak wiele i cierpiat i czynił, a-
byś na wieki nie zginał. Oto czło-
wiec, który cie człowieczy tak umilo-
wał, że się dla ciebie dobroćmi nie wy-
dał, aby cie wykupił. O zaprawdę
jeśli to sobie z pilnością rozmyślamy
będzie, dziwnie się tak wielkiego mi-
łoszności rozmyślimy.

O pia-
tym.
Okończono.
ści.

Nasłatek przypatrzmy się konde-
mnacyi Pańskie na śmierć: o
ktorey te okoliczności Ewangelijomote

ś. podawaia. Pierwsza jest, inkwi-
zycja, na ktora go Płat wziął. Dru-
ga, naleganie Żydow. Trzecia, sąd
Płatowy.

Na inkwizycyi Pan Jezus częścią
milczy, częścią odpowiada. A Płat go
pyta: Abowiem uslyszamśy od Ży-
dow, że się zwal Synem Bozym,
złekt się, obawiając się, by nie był
karan, jeśli go na śmierć skarał.
Zaczyn wśedśy w ratusz, pytał go
mówiąc: Zkadeś Ty? Na to nie
odpowiedział mu i słowa Pan Jezus,
właśnie jako też i przed tym Kalfasem
wi, abo i Herodowi. Przyczynny te
sł. Jedną, aby one słowa Proroctwa
wypała: Jako owieczka przed sędzią
zaczem milczat, i nie otworzył ust swo-
ich. Druga, milczat i dla tego, aby
w milczeniu swoim, nie za winnego
ale za niewinnego był mian.

Płat tego milczenta nie rozumie-
jąc mówi: Nie mówisz ze mna, nie
wiesz że ja mam moc ukrzyżować cie
i wypuścić? Na te słowa ożwał się
Pani i rzekł: Nie miałbyś mocy prze-
ciwko mnie żadney, być nie było dano
z wierzchu. Przetoż ktory mnie tobie
wydał wierz grzech ma. Oducho
wierna obacz. Zbawiciel twoy odpo-
wieda teraz jako Pasterz, a orodzie
milczat jako Baranek, dawaiać znać,
że wiecen grzechy ten, który niewinne-
go z nienawiści na śmierć wydawa,
niżeli zwierzchność, ktora go z bojaźni
zabiła. Te słowa mogł Płat u siebie
uważać, tedy i to, że Pana kazał na
śmierć, że postręga byłoby mu i edpu-
ścić on.

Żydowie nie mogą się ułoić, ale
widząc że Płat szukał okazji, jakoby
Jezusa wypuścić, wolali mówić:
Jeśli

I.
Inkwizy-
cja.

Pan milczy

Przyczynny

I.
Przyczyna
Jia. 53.

2.
Przyczyna
Haymo
in Iohan.

II.

Inkwizycja

Jezli tego wypuścisz, nie jesteś przy-
iaciel cesarstwi. Bo każdy który się
krolem czyni, sprzeciwia się cesarzo-
wi. Co słysząc Pilat ulecił się, bo mu
było o łasce cesarskiej. Dec i dziś ta-
kowych sędziów dosyć, którzy wleceją
respektu na ludzkie, niżeli na Boga,
abo i na urząd swój. Nie pomniąc
na to, że ma sędzię w niebie, który
ich też sądzić będzie. Sędzia ma być
jak słońce, kręta jak bogatym i
ubogim świecić.

III.
Sad Pi-
latow.

Za instancją Żydów, sąd Pilatow
następuje. O tym te okoliczności pa-
mietajcie. Pierwsza, gdzie i na ja-
kim miejscu? Druga, którego dnia i
godziny? Trzecia, jako Pilat Pana
naszego na śmierć sądził.

I.
Miejsce.

Pierwsza, ukazuje miejsce, gdzie
Pilat Pana sądził? Właściwie na miej-
scu, które zwą Pitostratos, a po Ży-
dowski Gabbata. Było to miejsce
nie w ratuszu, ale na dworze, tam była
stolica sądowa, której Pilat dekret na
złocznice wydawał. Zwało to miej-
sce Pitostratos, od astrychu kosztowne-
go którym położone było, jako Pliniusz
pisał. Na tym miejscu złocznice są-
dzono: Tam tedy i Pan Jezus sądzon
jest, aby się wypełniło ono Proroctwo
słowo: Wiedzy złocznice policzony
jest.

Plin. lib.
36. c. 25.

Ji. 53.

2.
Czas i
dzień.

Druga okoliczność ukazuje czas i
dzień, kiedy się to działo, właściwie
w piątek w wigilię wielkonocego go-
dziny jakoby godziny. Marek 6. pisał
że godzinę trzecią ukrzyżowany jest
Pan Jezus: A tu Jan 6. że była go-
dzina jakoby godziny, kiedy ustat na
stolicy Pilat. Czymże się to dzieje?
Czyli się nie zgadzają Ewangelistowie?
Odpowiadam. Nie ma tu niezgody

Marek. 15.
Jan. 19.

żadnej. Trzeci godzinie ukrzyżo-
wany jest Pan Jezus łaskami Ży-
dowski: a o godzinie reformacji Ży-
dowski. A iż Żydzi on uczynił chcieli
włożyć na Rzymian to jest, na Pila-
ta i żołnierze jego, przetoż Marek 6. tej
godziny, której go Rzymianie ukrzy-
żowali, zamieszkał, ja trzecią położyl,
dać znać, że go nie Rzymianie tylko,
ale i Żydzi ukrzyżowali. Owiuczyn-
kiem, a ci wolaniem swoim, potrzy-
mali wołać: Ukrzyżuj, ukrzyżuj, uk-
rzyżuj go.

Trzecia okoliczność ukazuje spo-
sob, jako Pilat Pana osądził na
śmierć? Wziął wody, umył ręce
przed ludem mówiąc: Nie jestem wi-
nien krwie, tego sprawiedliwego, wy
patrzcie. Słyszcież to, Chrześcia-
nie drogo odkupieni? Pilat znorow
nielwinność Pana Jezusowe wy-
świadcza? Piše Egiezypus, że i przed
cesarzem Tyberyusem też jeździł, i list
osobny do niego pisał, w te słowa: in Ana-
cephal
lib. 5.
cap.
Oro-
cap.
Justi-
Apol-
Anto-
Stam-
Julia

Niedawno się przypadało, czego-
sam świadom, iż się Żydowie i po-
tomki swoje, okrutnym potępieniem
dla zazdrości pokarali. Wielu obietni-
ce opierw swoich, iż im Bog z nieba
postać miał świętego, któryby Kro-
lem ich słusnie zwany był, i obiecał
im go postać przez pannę albo dziewicę
na ziemi. Zego, za mego w Ży-
dówstwie urzędu, Bog Żydowski gdy
postać, widzieli, iż ślepe oświecał, tre-
dowate oczyszczał, zarazone powie-
trzem leczyl, diabły i ludzi wyganiał,
umarłe wskrzeszał, wiatrom rozkazo-
wał, po wodzie suchymi nogami cho-
dził, i wiele innych rzeczy czynił. A
gdy go lud wzywał Żydowski zwal Sy-
nem Bożym, przełożeni iści zazdro-
ści

Greg.
Turo-
lib. 5.
cap.
Oro-
cap.
Justi-
Apol-
Anto-
Stam-
Julia

Ży-
dów-
wołał

ſcła ku niemu, poimali go, i mnie po-
dali, i wiele takiego kłamstwa nań
mowili, takoby był czarownikiem i
przeciwny zakonowi ich uczył. Jam nie
wierzyl, że to tak było, i ubiczowane-
go podalem na woła ich. A oni go
ukrzyżowali i u grobu tego straż posta-
wili, a on przy strażu żołnierzy moich
trzeciego dnia zmarłychwstał. I
tak się daleko wznieciła złość Żydów,
iż pieniądze dali żołnierzom onym aby
powiedali, iż uczniowie tego ciała tego
porwali. Ale żołnierze wzięwszy pie-
niądze, zamłczeli tego nie mogli co się
stało. Świadczyli iż go widzieli zmar-
łychwstałego, a iż pieniądze od Ży-
dów pobrali. To dla tego dać znać,
aby kto inaczej nie kłamał, ani kłam-
stwom Żydowskiemu wiary dawał. Po-
ty ten list Płatow, który wspomina też
i Gregoriusz Tironenſys; i Orogus
stary piſarz, także i Justynus Mecen-
nis.

To dla tego przypominam, abyście
nie tylko niewinność Pana naszego
poznali: Ale też i przytym obaczyli, tak
niewinności Julian cesarz i aposto-
ta, kłóżył swoje zmyślił, który dał
tytuł: rozmowa Chrystusowa i Pła-
towa, gdzie zapamiętał człowieka kła-
dziej, takoby Płat Pana Jezusa na
meſi wziął, na których on siła rzeczy
nieprzystojnych wyznał. Co że ſczyre
kłamstwo, tak z Ewangelistów s. tak
i z tego listu Płatowego każdy obaczyć
może.

Śluchajmyco Żydowie mówią?
Zawołali wszyscy: krew jego, na nas
i na nasze syny. Ach frogieź to było
przekleństwo, które padło na one bez-
bojne Żydy, padło i na potomki ich aż

do dziśiejszego dnia, i zostanie na nich
aż do skonczenia świata. Wy Chrze-
ścianscy rodzice, borycie się Boga, sa-
mi siebie i potomków swoich nie prze-
klinajcie. Boć Pan Bóg jest Bo-
głem sprawiedliwym, mścącym się
nieprawości Dyncowskiej w synach w
trzecim i w czwartym pokoleniu. Dość
tego, by byli te krew sami na się wzie-
li, ale i synów a potomków swoich nie
uśmawali.

Płat chce im dosyć uczynić, przy-
sądził, aby się stała woła ich, i wypu-
ścił im Barabasa, o którego prosili,
a Jezusa wydał, aby był ukrzyżowany.
Nie sprawiedliwy sądzie. O duszo
moja obacz, piekroć Płat Pana
twego wybawić uśmaw, piekroć
wyznał przed wszystkimi sprawiedli-
wość i niewinność jego, że w nim ja-
dnej przynajmniej śmierci nie nadydował.
A wszdy jednak, żeby taki cesarskiej i
urzędnie utracił, kondemnował, i
skazał go na śmierć. Ale na co mu
też to wyszło, wspomina Eusebiusz, że w
śiedm lat potem od cesarza Kautusa
potępiony, i na wygnanie do Lugdunu
posłany jest, gdzie w wielkiej niedy
bedac, sam się reka swoją zabił. Co
w sądziowie Chrześcianscy słysząc,
borycie się Boga, wiedźcie że też macie
nad sobą Sędziego, który was za nie-
sprawiedliwy sąd na duszy i na ciele
karać będzie, i do ognia piekielnego
skazuje.

A wy o wierni Pańscy, którzy rze-
wliwemi oczyma na Paſſyę Pańskie
poglądacie, ułoncie mu się, a podnie-
słyście za to okrutne biczowanie, koro-
nowanie, i skazanie na śmierć, woła-
jąc do niego usły i sercem:

2 Moſ. 20.

Płat czyni
dosyć woli
ich.

Lib. 2.
cap. 7.

Greg.
Turon.
lib. 5.
cap. 21.
Orog. l. 7.
cap. 3.
Justin. in
Apol. ad
Anton.
Kłanistwo
Julianowe

Żydowie
mówią.

Modlitwa.

Coż to o Tobie słyse, Synu Boga naywyższego? Co za nowe meki i żelżywości twoie, które na ratunku i od Piłata, i od Żydów, i od Pogan wespolek cierpieć i podymować raczyś? Jesteś wzgardzony, i daleko gorszy nad Barabasa, iawnego złoczyńcę policzony, abyś płacił to czegoś nie był winien, wszystkie winy i występki nasze zastąpił? Wol no na cie, zgładź, zgładź, zgładź, utrzymaj go, abyś niewinnie umierając nas winne śmiercią swą wybawił, i czasu wiecznymi wyzwolił. Do słupa przywiązany, stoisz biczowanie cierpiąc, od wierzchu aż do ziemi, nie należałby być w Tobie członka nie zbitego, abyśmy z śmiałkami rżanami twoimi uzdrowieni byli. Alie któż, o nandyroży Panie Jezu, meki i żelżywości twoie wypowie? W płaszczy żołnierskiej na pośmiejch jesteś obleżony, abyś nas stracone łaską niewinności przywrócił. Cierniemś koronowany, abyś nam koronę wiecznego żywota zastąpił. Trzcinę miastem berła trzymałeś, abyś nam zwycięstwo nad czartem przywrócił. Na śmierć jesteś osadzony, abyś nas od śmierci i potępienia wiecznego wybawił. Chwalebnym jest, o Jezu na wieki. Nie raczże tedy patrzeć, na ciebie i nieślizzone grzechy nasze, ale na one meki twoie. Ktoś dla nas cierpieć raczył. Bądź niecierką i nadzieją naszą. Nie wchodź w sąd z ługami swoimi, gdy przyjdzieś sądzić każdego z nas czasu śmierci jego. I na onym ostatecznym sądzie racz nam być sędzią miłosćnym. Uchowaj nas onego przekleństwa i słowa srogiego: Idźcie przekleść do ognia wiecznego, ale raczy wypuść nas do królestwa twego, ktoś nam nandyroży zastąpił niewinney meki swej zastąpić raczył. O Baranku Boży, który gładziś grzechy świata, zmiłuj się nad nami, a zbaw nas na duszy i na ciecie, Amen.

EZECH. EZECH.

O utrzymowaniu, i siedmi słowach Pańskich na krzyżu.

Tedy wzięli Jezusa, i naśmiewali się z niego, zwlekli go z farsatney szaty, i oblekli go w szaty jego, i wiedli go, aby go utrzymowali. A on niosąc na sobie krzyż, wyszedł na miejsce które zowią trupich głów, a po żydowsku Golgota. A wyszedłszy znaleźli człowieka Cyreneyjskiego, imieniem Symona, idącego ze wsi, oycza Aleksandra i Rufa, tego przymusił, aby nioś krzyż za Jezusem. A słowo za nim wielkie zebranie ludzi i niewiast, które płakały i żałowały go. A obróciwszy się do nich Jezus, rzekł: Corci Jerozolimskie nie płaczcie nademną, ale same nad sobą płaczcie i nad syny waszymi. Albowiem oto przypada dni, w które będą mówić: Błogosławione nieplodne i żywoty które nie rodziły, i pierśi które nie karmiły. Tedy poczną mówić gorom: Upadnijcie na nas! I pagorkom, przykrycie nas! Do teżli na zielonym drzewie to czynią, coż na suchym będzie? A prowadzono drugich dwóch złoczyńców z nim aby je stracono. I przywieśli go na miejsce Golgota, i dali mu pić wino z myrrą i żółcią zmieszane. A kęśtownawszy nie chciał pić. Tam go utrzymowali, a z nim drugich dwóch złoczyńców, jednego po prawey a drugiego po lewey stronie, a w posrodku, Jezusa: I spełniło się pismo które mówi:

Nie-

Miedzy złoczyńce policzony iest. Napisał też i Pilat napis, i włożył nad krzyżem iego, i położył nad krzyżu nad głową iego przyczynę śmierci. Abyło napisano: Jezus Nazareński, Krol Żydowski Ten tedy napis wiele Żydow czytało: Bo blisko miasta było ono miejsce, gdzie był ukrzyżowan Jezus: A było napisano, po Żydowsku, po Grecku, i po Łacinie. Mowili tedy Pilatowi naywyżsi kapłani Żydowscy: Nie piś Krol Żydowski, ale iż on mowit. Jestem Krol Żydowski odpowiedział Pilat: Com napisał tom napisał. A Jezus mowit: Oycze odpusć im, boć nie wiedza co czynia. A żołnierze gdy go ukrzyżowali, wzięli szaty iego, i rozdzielili je na cztery części, każdemu żołnierzowi część i suknią. A rozdzielając szaty iego puszczali losy, komu by się co dostało. A była suknia nie uszyta od wierzchu tkana przez wszystkie. Rzekli tedy miedzy sobą, nie roztrzymamy iey, ale rzucimy losy, miedzy sobą, czyia ma bydź. Aby się spełniło pismo: Rozdzielili sobie odzienie moje, a o szatę moję rzucali los. A żołnierze to uczynili, i siedząc strzegli go. A idąc mimo, bluźnili go, trzaskając głowy swoje i mówiąc: Wey, który krzysz koscioł Boży a w trzech dniach zaśię budujesz, wybaw sam siebie, zstap z krzyża. Jezus Syn Boży zstap z krzyża. I stał lud czekający, i nasmiwali się z niego, i przetożeni z nimi. Także i naywyżsi kapłani, z nauczonymi w piśmie i starszymi nagrawali, mówiąc ieden do drugiego: Imne wybawit, sam siebie nie może wybawić Chrystus Krol Izraelski: Jezli iest Chrystus on Krol Izraelski niech teraz zstapi z krzyża, abyśmy oglądali, a uwierzyli mu. Dufat w Bogu, niechże go teraz wybawi, iezli chce: Bo mowit: Jestem Syn Boży. Nagrawali go też i żołnierze przystępując a ocet mu podawając i mówiąc: Jezus Ty iest Krol Żydowski, wybaw się sam. A toż i Żydey, ktorzy z nim ukrzyżowani byli, urągali mu. A ieden z nich bluźnit go mówiąc: Jezus Ty iest Chrystus, wybaw sam siebie i nas. A odpowiadając drugi fukał go mówiąc: Ani się ty Boga boisz, iż w tymże potępieniu iestes. Ale my zaśie sprawiedliwie: abowiem słuszną zapłatę za uczynki bierzemy, lecz ten nic złego nie uczynił. I mowit do Jezusa: Panie, pamiętaj na mię gdy przyjdiesz do królestwa twego. I rzekł mu Jezus: Zaprawdę powiedam tobie, dziś będziesz ze mną w raju. A stały u krzyża Jezusowego matka iego, i siostra matki iego Marya Kleofasowa i Marya Magdalena. Gdy tedy uyrzał Jezus matkę i zwolennika stojącego go, ktorego miłował, rzekł matce swojej: Niewiasto, oto Syn twoy: potym rzekł zwolennikowi: Oto matka twoja. A od oney godziny wziął i zwolennik do domu swoięgo. A była mało nie szósta godzina. A od godziny szóstej stały się ciemności wszystkiej ziemi, aż do dziewiatey godziny: A o dziewiatey godzinie zawołał Jezus głosem wielkim mówiąc: Eli, Eli lama zabachrani, co się wyklada: Bo-

1. tym lepiej poznać mogli. - Bo od o-
 Prorocy na frutnego bicia nie był sobie podobny,
 2. 53. 1. a; tej i Prorok Izaiasz dźwiuąc mu
 się mówi: Widzieliśmy go, ale nie
 nie było widzieć, czemu byśmy go mie-
 li żądać. Oblekli go tedy w tego wła-
 sne szaty, aby przynajmniej po sz-
 cielech, każdy poznał, że nie innego ale
 2. tego samego ukrzyżowanego. Druga,
 Prorocy na potrzeba tej było aby się wypełniło
 pismo, że o szaty tego losy rzucić mia-
 no, iako niżej usłyszemy. Cierniową
 koronę i sznurek mu na głowie zostawili, o
 tym pismo mileż: a wszystko może to
 być, że mu ten na wieść żelazność i
 boleść nie dzieli. Bo się na to byli
 usadzili, żeby mu mu iak najwięcej
 męci zadawali.

D edukcyja żalostna. Nie takżeś
 Ty Chryste Jezu, Synu Boga wie-
 cznego, syny Izraelskie prowadził z
 Egiptu. Oni wyszli w radości: a
 Ty idziesz z żalostą. Oni z dostatkiem
 srebra i złota, a Ty z krzyżem hanie-
 bnym. Oni aby byli zachowani, a
 Ty abyś był ukrzyżowany. O pa-
 cju godne wywiedzenie. O rzeke Je-
 rozolimskie, nie takżeście go dziś ko-
 sty dzień prowadzili do miasta! A tej
 to upominki i nadgróda, za iego wier-
 ne i jęczliwe prace? Czy nie frasun się
 duszo wierna. Zbawiciel twój wszystko
 to dla tego na się przyniósł, aby cie ne-
 dznika straconego, z tym wieścią po-
 czciwością do nieba wprowadził.

II. Słuchajże dalek iako go proma-
 dzono? Wstojli ciębie a haniebne
 drzewo krzyżowe na ramiona iego.
 Nowy a niesłychany sposobie okru-
 cenia. Innym złoćyncom, gdy
 je mała trać, naczynie śmierci i pozu-
 odepnują aby się nie leżeli. A Pa-

nu naszemu nie tylko nie zakrywaia
 krzyż, na którym umrzeć ma, ale mu
 go umyślnie na ramiona składa: aby
 nam patrząc, cierpiał na duszy, a nożąc
 go cierpiał na ciele. Nie czytamy,
 żeby to uczynili onym dwiema zboy-
 com, które pospół z nim na śmierć
 prowadzili. Outrapiony Jezu, ledyna
 ochłodo dusze moiej, iakoż to wzdry
 była ścisłość, cierpliwość i pokora
 twoja? Przez wszystkie noc i dzień nie
 miałeś żadnego odpoczynku, do kazo-
 wano nad tobą wszystkich kłótni, bity
 cie, policzkowano, biczowano
 koronowano, a po tak długim męce-
 stwie gdy już ciało twe prawie zem-
 dłało, tak iż ledwie to nim co krwile i
 ślisy zostawało, składa ieszcze krzyż na
 ramiona twoje, i tak cie prowadzi na
 miejsce stracenia. Otoż on Izaiasz, 53.
 człowiecze, który nioś na sobie drwa
 na ofiarę swoje.

III. A dokądże wzdry z nim idą? Na
 miejsce które zwano po Żydowsku ^{Dokąd?}
 Golgota, to jest miejsce Trupichatów,
 albo Łysa góra. Było to miejsce nie
 daleko Jeruzalem, tam złoćynce tra-
 cono, których kości je tam dostatek by-
 1. to, zwano je Golgota, a było miejsce
 nie tylko plugawe ale i smrodliwe.
 Tam chciał Pan Jezus umrzeć z tych
 przyczyn. Pierwsza, że tam oćieci naś
 1. Adam pogrzebiony był i miał. O
 drugim piśe Epifaniusz w te słowa: w
 1. księgach niektórych czytamy, że Pan
 nasz Jezus Chrystus na Golgocie u-
 krzyżowany jest, a nie na innym miej-
 scu, ale na tym, na którym ciało Ada-
 mowe pogrzebione było. I dokłada
 że ono miejsce dla tego Łysa góra zwa-
 no, że tam pierwszego człowieka cza-
 ska należona jest, i relikwione ciała iego
 D d d 3 tamże

2. Moj. 22.

III. Dokąd?

1. Na Gol-
gota.

1. Prorocy na
Epiph. in
refut.
Tatiani.

Cypr.
Ser. de
Ref. D.

2.
Przeprzyna

St. 66.

Symon
Cyrenen-
czyt.

Matt. 16.

O wto-
rym.

tamże położone były. Wspomina
też o tym i Cyprjan s. wierzą temu,
że krwiga Chrystusowa czapka Ada-
mowa była pokropiona, który na
miejscu, gdzie krzyż Pański postawio-
ny jest, według udania przodków da-
wanych ma być pogrzebiony. Dru-
ga, chciał Pan Jezus i to pokazać, że
nie tylko ciała i duże nase, krwiga swa
przenajdroższą od grzechom oczyszcza,
i omyła. Ale i kości nase wyszły mo-
ca tenże krwie smoleń ożywić miał, wy-
pełniając one prorockie słowa: Kości
wasze jako ziola rozczęstwieją. Te-
śa przyczyna dla czego Pan nasz na
Golgotie jest wyprowadzon, aby tam
był ukrzyżowany.

A w tym słuchanie co się stało?
Pod ciężarem drzewa krzyżowego le-
dowie Pan będk. Oni tedy, obawia-
jąc się, aby im w drodze nie został, co
uczynili? Trafił się im Symon nie-
taki Cyrenenczyk, którego przymusili,
aby im krzyża nieść pomógł. Ten
Symon był człowiek pobożny, że wsi
Cyrene, nie daleko Jeruzalem, miał
też syny Aleksandra i Ruffa, którzy
potym meczennikami zostali dla Chry-
stusa. O szczęśliwym to Symon. Oto
się stał figurą i wyobrażeniem Ko-
ściła Bożego. Kto w kościele Bo-
żym jest, a chce być zbawion, krzyż za
Panem nieść musi. Bo tak powie-
dział Pan Jezus: Jeżeli kto chce iść za
mną, niech krzyż swój na się weźmie,
a naśladuje mnie. I ma to być sym-
bolom wśch wśernych i wybranych
Bożych, chceśli królować ze mną, nos
krzyż i s. bę. Inaczej być nie może.

Wyrzucić za tym na konitatu lu-
dzi i niewiast bogobojnych, które
za nim były, płacząc i żałując go. O

tym słyszeście te słowa: I kto za nim
wielkie zebranie ludzi i niewiast, które
płakały i żałowały go. Ach koby był
na ten czas nie zapłakał? abo się też
gorących zatrzymał? widząc Pana
tak niewinnego, nie przekonanego w
żadnej rzeczy. Storzynice, gdy go na
śmierć prowadzą żałujemy, a Pana
niewinnego, iako się płakać i żałować
nie miało?

A wśakże słuchanie co Pan na to
mówi? Corli Jeruzolimskie, nie pla-
czcie nade mną, ale same nad sobą
placzcie, i nad syny waszymi, abe wiem
oto przyjdą dni, w które będą mówić:
Błogosławione nieplodne i żywoty
które nie rodziły, i pierśi które nie kar-
miły. Tedy poczną mówić gorom,
upadnięcie na nas, i pogorkom, okry-
cie nas. Bo leżeli na zielonym drze-
wie to czynią, coż na suchym będą? O-
toż maś słowa Pana strapionego:
W których nie gani słusznego płaczu.
Bo to jest rzecz słusna, płakać z pla-
czącymi. Ale naprzed uczy nas ias Nauka.
Kim obyczaiem śmierć tego rozmyśla-
wać mamy. Bo nie w tym rozmy-
ślanie Passyi należy, płakać że Pan
cierpiał, ale sami nad sobą i nad syny
naszymi płakać mamy, to jest, uzna-
wać, że my i potomkowie nasi sąśmy
przeprzyna okrutnej meki i śmierci le-
go, myśmy go poimali i wydali, my-
śmy rang bolu i winę zatracenia tego.
Potym okazuje też tu tym paniem Przestroga
Pan Jezus i to, czego się spodziewać
maia rokoscy, którzy grzechom swoich
nie opłakują, ani Panu swemu za
iego bolesne rany dziekują, ale go zno-
wu z temi sprawami swemi krzyżują,
zwłaskę że ich Bog czasu swego tak
nawiedzi, iż sobie będą jyczyć, by się
byli

byli lepley na świat nie rodzili, abo
zeby ich gory okryły. O strasna a stro-
ga grozba, ktora juz Bog sprawiedli-
wy nad wielę ich wykonał, i nad sa-
mymi Żydy, oczym wywrocenie a
spustoszenie miasta Jerozolimskiego
dosłatecznie świadczy.

Napo-
minienie.

O duszo wierna, strzeż się niewdzię-
czności, opłakuj grzechy swoje często,
wplewaj żył gorące, aby snadź i na-
cie sprawiedliwa kasa Boja nie przy-
sta, ktorey nas racz uchować, o nay-
stodby Jezu przez gorzka meke twoie.

O Trze-
cim.
Oliczno-
ści.

Potrzebie obrećcie oczy swe na ukrzy-
żowanie Pańskie, o którym te o-
liczności dla lepszey pamięci przed
sobą miejmy. Pierwsza, napoy kto-
ry Panu dano. Druga, uk. zywowa-
nie. Trzecia, napis krzyżowy.

I.
Napo.

O pierwszey, tak pisał Ewangelis-
towie święci: I przymiedli go na
miejsce Golgota, i dali mu pić wino,
z myrrą i z żółcią zmieszane. O gorzki
to był napoy. Stęczyńcom więc po-
spolicie, gdy ich wiódł na śmierć, da-
wała pić co-mocnego, aby serce swe
okrzęzwili i tym śmieley meki wytrzy-
mac mogli. Co też rozkazuje Me-

Przyp. 31.
6.7.

drzec temi słowy: Dajcie napoy mo-
cny ginącemu: a wino tym którzy są
ducha zfraszowanego. Niech się na-
pije, a zapomni ubóstwa swego, a na
utrapienie swoje niech więcej nie wspo-
mni. Oto strzoch, co za napoy gini-
cym Pismo dawać rozkazuje, a naje-
go Pana czym poig? Winem z myrrą
i żółcią zmieszanym. O toż się tu wy-
pełnia, one słowa Psalmisty ś. Dali
mi na pokar: żółć, a w pragnieniu
moim poili mnie octem.

Ps. 41.

II.
Ukrzyżo-
wanie:

Druga, napowinny go tym gorzkim
napojem, kasy z niego zewlekli, a ze-
wlekli na krzyżu rozbili, a z nim

drugich dwu lotrow, lednego popra-
wey, drugiego po lewey stronie. O
niebo, o ziemio, o morze, czyłście kiedy
żałośnieyše widziadło przed oczyma
mieli. Oto on Pan, ktory wśelkie-
mu ciatu przyszedł dawca, nago
na krzyżu wiśi. Rece one, ktore nigdy
niczego nie czyniły, także i nogi, ktore
nigdy na drodze grzeszników nie posta-
ły, ostremi gwoździami są przebite. Cy-
nuż tedy, każdy wierny a Bogu miły
człowiecze na krzyż Pański poglądaj.

O to on wój miedzianny, na puszczy Jan. 3.
wywieszony, aby każdy ktory wierzy 4 Moj. 21.
weń nie zginął, ale miał żywot wie-
czny. Oto prawy Mozyż rece swe
wciągnął, ktorych ostre gwoździe
podpierał. Oto prawy światłość,
na świeczniku krzyża wśelkiemu
światu świeci. Oto prawy pelikan,
ktory nas obumarke krwią swoją oży-
wił. Oto prawy Dólec z wyciągnio-
nem rekoma, i z nachyloną głową, a-
by nas syny swe stracone pocałował, i
obłapł. Oto prawy magnes, ktory
żelazo do siebie ciągnie. O dajcie mu
się pociągnąć każda duszo wierna,
przystap a nieomieszkaj, nie wstydź
się krzyża tego.

Trzecia, napis ktory Pisał na krzyż III.
włożny był takowy: Jezus Nazaren- Napis
ski Krol Żydowski. W tych czterech krzyżowy
słowach, macie wśytek efekt i skutek
meki Pańskiey. Pierwsze słowo: Je-
zus, toż znaczy co iu nas Zbawiciel.
O Jezus Zbawicielu mój, toć twoy ty-
tuł własny. Bo nas przez krzyż
meki twoiey zbawił od wśech grze-
chow i nieprzyjaćli naszych. Dru-
gie słowo: Nazareński, znaczy to co i Stowa.
kwitnący. O praweć drzewo krzy-
ża kwitnie przy tobie Jezus uśchany,
na

Jan. 3.
4 Moj. 21.

III.
Napis
krzyżowy

I.
Stowa.

2.
Stowa.

na wierzchu zakwitła miłość. Na dole pokora. Na prawey ręce postu-
 3. **Stowo.** henstwo. Na lewey cierpliwość.
 Trzecie słowo: Król, daie znać, że przez
 Krzyż swoy wszedł do chwały Ojca
 swego niebieskiego, aby nas tamże
 przez Krzyż swoy wprowadził. Bo
 4. **Stowo.** jeśli z nim cierpimy, z nim też i do
 Chwały wnijdziemy. Czwarte słowo:
 Żydowski, uczy za kogo i za jakie ludzkie
 Pan uciérpiał i umarł, w prawdzie
 ogólnie w pospolitosci za wszystkich, ale
 w osobności względem wiary i wyzna-
 nia, za żydy, to jest za wyznawce i za
 1 Tym. 4. wierne. Bo tak się to słowo rozu-
 mie, przeto i Paweł s. píše: Jż jest
 Zbawicielem wszystkich ludzi, ale naj-
 wiecey wierzących.

Umiejcie tedy ten napis Pilatow,
 każdy wierny cyłowicze, przez wiare
 sobie aplikować i przyjmować, i w
 żywocie i w śmierci, a wielką zgod po-
 cieche i odyode na sumnieniu odnie-
 ścieś.

o czwar- **N**aprzynależ zatem na łaty i na su-
 tym. tnia Pana naszego. O łaciech
 1. **Stowa.** łaciach jest żołnierze wzięli łaty jego,
 i rozdzilieli je na cztery części, każdemu
 1. **Stowa.** żołnierzowi część. I to nie bez przys-
 2. **Stowa.** zny. Ale naprzód, aby się wypeł-
 niło Pismo: Rozdzilieli sobie łaty
 moje. Musiały się te słowa wypeł-
 nić, ponieważ o nim rzeczone były.
 3. **Stowa.** Potem, aby było światu lawne przy-
 śię rozerwanie w Kościele Bożym,
 przez herezys i inne odstępstwa od
 wiary świętej. A naostatek, zna-
 czło to rozbarpanie dobre kościelnych,
 które możnięsi rozbić mieli, zosta-
 wiając Pana Jezusa i ługi jego nagie,
 a łamiąc łaty jego nakrywając, co
 jest świętokradztwo własne. Bo

nie na to przodkowie nasi to i owo le-
 gowali na kościół, aby tego śmiercy
 zajmowali, ale aby przy kościele dobra
 te zostawiać, wieczną ich pamiętkę
 zachowywali. O tak ciężkie karanie
 żołnierzy i złodziei łatek Pana Jezus-
 owych odniosła, którzy bez sumnienia
 dobra kościelne odebrawszy, na swoy
 ie pożytek obracali.

O sukni Pana Jezusowej stygnie; **II.**
 2. **Stowa.** że żołnierze puszczali o nie losy, przeto
 że była nie żyła, ale od wierzchu tkana
 aż do ziemi. O jaka się nam tu
 znówu tajemnica otworzyła. Znaczy
 ta suknia Pismo s. które całe jest i ju-
 pelne, i niegodzi się do niego, ani przy-
 dawać ani ujmować. Bo kiedy się
 najmniej co ujmie, to już następują
 zatem błędy rozmaite, właśnie iako
 kiedy się w sukni tkanej dżiura uczy-
 ni, to ona co daleń to się barziej porze,
 przeto niech Pismo s. wcale zostaje,
 iako jest od Ducha Bożego natchnio-
 ne, nie nasza rzecz ono rozdzierać. Ale
 pomyślmy daley.

Następna już bluźnierstwa i zgorze- **O** **Pig.**
 2. **Stowa.** 1. **Stowa.** 2. **Stowa.**
 3. **Stowa.** 4. **Stowa.**
 5. **Stowa.** 6. **Stowa.**
 7. **Stowa.** 8. **Stowa.**
 9. **Stowa.** 10. **Stowa.**
 11. **Stowa.** 12. **Stowa.**
 13. **Stowa.** 14. **Stowa.**
 15. **Stowa.** 16. **Stowa.**
 17. **Stowa.** 18. **Stowa.**
 19. **Stowa.** 20. **Stowa.**
 21. **Stowa.** 22. **Stowa.**
 23. **Stowa.** 24. **Stowa.**
 25. **Stowa.** 26. **Stowa.**
 27. **Stowa.** 28. **Stowa.**
 29. **Stowa.** 30. **Stowa.**
 31. **Stowa.** 32. **Stowa.**
 33. **Stowa.** 34. **Stowa.**
 35. **Stowa.** 36. **Stowa.**
 37. **Stowa.** 38. **Stowa.**
 39. **Stowa.** 40. **Stowa.**
 41. **Stowa.** 42. **Stowa.**
 43. **Stowa.** 44. **Stowa.**
 45. **Stowa.** 46. **Stowa.**
 47. **Stowa.** 48. **Stowa.**
 49. **Stowa.** 50. **Stowa.**
 51. **Stowa.** 52. **Stowa.**
 53. **Stowa.** 54. **Stowa.**
 55. **Stowa.** 56. **Stowa.**
 57. **Stowa.** 58. **Stowa.**
 59. **Stowa.** 60. **Stowa.**
 61. **Stowa.** 62. **Stowa.**
 63. **Stowa.** 64. **Stowa.**
 65. **Stowa.** 66. **Stowa.**
 67. **Stowa.** 68. **Stowa.**
 69. **Stowa.** 70. **Stowa.**
 71. **Stowa.** 72. **Stowa.**
 73. **Stowa.** 74. **Stowa.**
 75. **Stowa.** 76. **Stowa.**
 77. **Stowa.** 78. **Stowa.**
 79. **Stowa.** 80. **Stowa.**
 81. **Stowa.** 82. **Stowa.**
 83. **Stowa.** 84. **Stowa.**
 85. **Stowa.** 86. **Stowa.**
 87. **Stowa.** 88. **Stowa.**
 89. **Stowa.** 90. **Stowa.**
 91. **Stowa.** 92. **Stowa.**
 93. **Stowa.** 94. **Stowa.**
 95. **Stowa.** 96. **Stowa.**
 97. **Stowa.** 98. **Stowa.**
 99. **Stowa.** 100. **Stowa.**

Jedne, od pospolitstwa, u którego
 o to nie trudno. Chodząc mimo, blu-
 żnili rzecząc głowami i mówiąc: Cy
 który łaciński Kościół Boży, a we trzech
 dniach zaś go budując, wybawiam
 siebie, i żłbił syn Boży, zstąpił z Krzyża.
 O iadomite a przerażające słowa. O
 narodzie Żydowski, czyli kiedy na to
 Zbawiciel nasz zarobik? A tak to jest

zapłata za iego wierne prace? Boy ſie Boga, nie bluźni Meſſyjaſa ſwego.

II.
Od Kapłanów.

Drugie, zhorzeczeſtwa ſłyſzał od Kapłanów Duchowniſ bowiem i preſtał Jerozolimſen, mlaſto pohamowania poſpolitego człowieka, ſamij im towarzystwa pomagają, mówiąc leden do drugiego: Inne wybawiał, ſam ſiebie nie może wybawić, leſti ieſt Chryſtus on Krol Izraełſki niech teraz zſtąpi z krzyża, abyſmy oglądali i u-
wierzyli mu. Ogłupia a ſlepa trzo-

in Lucam

do Kapłanów, woła Ambroży 5. Izra-
li niepodobna była, z małego pala drze-
wa zſtąpić temu, który zſtąpił z wyſo-
kiego nieba. Izali zwiſiaſi twoje mo-
ga utrzymać tego, którego niebiosa o-
garnąć nie mogą? Nie dla tego przy-
ſzedł, aby ſie wybawił, ale aby tych
ktory pod niewolą byli, z niewoli wy-
zwolił.

III.
Od przeto-
żonych. Zy-
dowſkich.

Potrzebie, nieprzepuſcił mi tej i
przełożeni Żydowſcy, i ci go muſieli
ſzczypać, i ci muſieli mu uragać. O
mizerne przełożeństwo, z którego przy-
kład jſy idzie, iaki tam rząd ma być?
Pewnie, że co poddany od przełożo-
nego widzi, to też i czyni.

IV.
Od Joſ-
mierzy.

Poczwarte urągali mi i żołnierze.
Bo podawałac mu ocet, mówili: Je-
zliſ Ty ieſt Krol Żydowſki, wybaw
ſie ſam. Patrz duſo wierna, nie
doſyć na tym że go z właſnych ſat o-
brali, ale ſie leſczy z niego poſmiewa-
ją. Onie winny Jezu, iakożeſ mógł
ſwietym uchem ſwoim przymoweł ta-
kowych ſłuchać? aleć to wſytko ſpra-
wiła cierpliwość i wielka miłość two-
ja ku nam. Ach iakoż ci to odſłuchę
mamy?

V.
Od Joſ-
cyńców.

Nacſtateſ i z żarłokowych głoczni-
ców ieden bluźnił go, mówiąc: Jezliſ

Ty ieſt Chryſtus, wybaw ſam ſiebie
i nas. Oniechżeſłłwy lotrze co czyni-
niſ? Czuli nie widziſ, że to Zbawiciel
ſwiata z tobą weſpot wiſi? Pan nie-
winny. Przeto i towarzysz twoy,
ſtrofuąc cie mówi: Ani ſie ty Boga
boiſ, iż w tymże potępieniu ieſteſ? Ale
my jaſteſ ſprawiedliwie. Bo ſiufna
zapłata za uczynki bierzemy. Eecz ten
nie z tego nie uczyniſ.

Oglądanie tu, duſo wierna, iakie
przymowki, bluźnierſtwa i zhorzecze-
ſtwa Pan twoy, od nieprzyjaćiel
ſwoich cierpieć raczył. O Ktoby nie
był na ten czas, Jezusie ſwiety, nie
zapłakał, patrząc nie tylko na one o-
krutne meke i na boleſne rany twoje,
ale i do tego ſłuchając uſzczuplonych
przymoweł nieprzyjaćiel twoich? Nie
dſiw że nas dſiſ toż właſnie potyka,
nas mówie, którzy ſie iako członki do
tej powſzechney głowy odżywamy.
Bo leſliż to potykało głowę, członki
czego ſie ſpodſiewać będą?

Nadſtawże już żatym uſzu ſwoich, O Sz-
wſelki człowiecze wierny, a przy-
ſłuchaj ſie ſiedmiom ſłowom, które
Zbawiciel twoy na krzyżu wiſząc wy-
rzec raczył. Nie uſłyszysz tu nic nie-
potrzebnego, ſa to ſłowa żywota, ſł-
nie ie tak nazywać moge, bo kto ſie
według nich ſprawuje, żywot wieczny
pewnie mieć będzie. Kto ma uſy do
ſłuchania, niech ſłucha.

Pierwsze ſłowo wyrzekł do Ojca,
mówiąc: Ojczy, odpuſć im, abo-
wiemci nie wiedzą co czynią: O nie-
wymowna miłość. Duſo wierna,
podziwuj ſie. Oto Pan Jezus, za-
pomina miſtey matki ſwoley, zapomi-
na zwoleńſka ſwego, tuż u krzyża ſto-
iacego, zapomniat nawet wſech bo-
leſci

O Sz-
ſłm.
Siedm-
ſłow na
krzyżu.

Jan. 6.

Ent. 11.

I.
Do Ojca.

leści swoich, a nieprzyjaciół swoich, którzy go ukrzyżowali, umęczili, nie przypominają, ale się za nimi modli. Dziwuje się temu Bernhardus i mówi: Panie Jezu, coż to jest? Ty za bliższym ci żywota, prześladowanym pokojem, złorzeczącym, błogosławionym, straważdaś? Na to co za odpowiedź? Czynn to Pan Jezus, ku nauce i ku pocieszeniu nas.

Nauka.

Ku nauce, abyśmy mówiali nie przyjaciół naszym, bo nie mówi: Ojczy, zemści się nad nimi, jako my więc z niecierpliwością, wnet pomsty od Boga żądamy. Nie Chrześcijańska to. Uraził cię kto na sławie, na zdrowiu, na młodości, mów: Panie Boże mi odpuszc, Panie daj mi zapomnienie. Przestrzegali tego zawsze wierni nasładowcy stopa wiłciela swego. Boże daj to, abyście się i wy w tym czuli. O co proszę. Że a nie Chrześcijańska rzecz jest, gniew w sercu swoim chować, i przeklinać bliźniego.

Pociesza

Pociesza też tu macie. Modlił się Pan Jezus za nieprzyjaciół swymi, to i nas nie przypominaj. O jak pięknie o tym Augustyn s. mówi: nie mała rozpacz, za których Pan na krzyżu raczył się modlić. A za kimże? za wstytkiem którzy goślowie krzyżowali. Doczegośmy wstytek depowogli. A tak i nam dziś ta przyczyna wielce jest pomocna. Sledząc bowiem na prawicy Bożej, przypominaj się za nami. Piśma o tym dosyć, świadectwo Doktorów Kościelnych to niemiara. Przeto przy tym pierwszym słowie bawie się, rzecz jest niepotrzebna.

II.
Do matki
i do Jana.

Wtore słowo było do matki i do Jana. Oboje obaczywszy Pan pod

krzyżem, rzekł do matki swojej: Nie wiało, oto syn twój. A potem do Jana: Oto matka twoja. Boże mój Jezu, i cierpiś i uczyni, krzyż twój stał się katedrą kaznodziejstwa. Poydźcież a stańcie pod krzyżem Pańskim, na przód gospodarze Chrześcijańscy. Po tym, dziateczki. A naostatek wdowy i sieroty.

Gospodarze, uczyć się dom stał. I. Gospoda. I. tecznie rozprawić, sieroty pozostawiać. I. godnymi opiekunymi opatruiąc. Do czego niech wam będzie pobudka, na przód mandat i rozkazanie Boże: Zachorzał kiedyś król Czechy, poślal J. 38. do niego Pan Bog. Zakała Pro: o: ka, i dał mu tak powiedzieć: Rozpraw dom twój, abowiem umrzesz, a nie będziesz służył żyw. Medrzec tej mo: Syr. 33. wi: Przy dokonczaniu dni żywota twego, rozdziel dźiedzictwo: Nie trzeba sobie tego mandatu B.skiego lekce wazyć. Przy tym mogą nam bydź u: pominkiem i przykładu świętych, którzy rozprawę domu wczas odprawowali. Abraham Patriarcha wbyłkie: 1. Moj 25, 9. dobra swe, które miał, oddał Jzako: wi synowi swemu. A synom jakoż nie swoich dał upominki, i odprawił je precz od Jzaka syna swego, do kra: iny na wschod słońca. A mimo to, ma nas upomnieć miłość sama, żeby po naszym żywocie swaroro między dźiedzicami dobre naszych nie było, abo zaczęli do prawa, przekleństwa, zło: rzeczeństwa i innych nieznasę, które za przebaczeniem testamentu pospoli: cie następują. To z strony gospoda: rzy:

Wy też dźiatki, uczyć się, coście dźiatkom. I. rodziom swoim powinni, nie opu: czając, gdy le Pan Bog starością, nie:

niedoſtatkem nawiedzi. Pomnięcie na to że oni ſiła dla was czynili i u-
cierpili, wychowując was. **Oczym.**
Tob. 5. 3. 4. Tobiaſz ſ. tak do ſyna ſwego mówi :
Synu, gdy umre, pochowaj mnie, a
nie waj ſobie lekce matki ſwoiej. Mien-
ię w uczciwoſci po wſytkie dni żywo-
ta twego, i czyn co ſie iey podoba ; a
nie zaſmecać iey. **Pamietaj** ſynu,
że wiele niebezpieczeńſtw cierpiała dla
ciebie, noſząc cie w żywocie.

3. **Wdowom** **i sierotom** **Wdowom** **i sierotom** **Wdowom** **i sierotom** **Wdowom** **i sierotom**
Wdowom tej, i sierotki ubogie, nie
ſtraſyście ſie. **Pan Bog** was nie o-
puſci. **Weyrzy** na was **Pan Jezus**
okiem miłoiſierdzia ſwego ſ. poćieſz,
opatrz was w ſieroctwie i niedoſtat-
ku waſzym, właſnie iako i tu matkę
ſwoię. **Tylko** mienię boleſz Boża
przed oczyma ſwemi, a bądźcie cier-
pliwie w krzyżu i utrapieniu ſwoim.
Psalm. 9. **Śliczajcie** Dawida co mówi : **Be-**
dzie **Pan** ucieczką ubogiemu, ucieczką
czasu utrapienia tego. **Nie** opuſzcza
Pan tych ktorzy go ſzukają, i nie zapo-
mnia wołania utrapionych.

III. **Do lotra.** **Trzecie** ſłowo, było do lotra. **Ten**
bowiem widząc niewinność Pańſka
rzekł : **Panie,** wspomnij na mnie gdy
przyjdzieſz do królestwa twego : **A** on
mu odpowiedział : **Zaprawdę,** powie-
dam tobie, dziś bądźieſz ze mną w raju.
Otoż nam tu **Pan Jezus** ukazał wiel-
ką miłość ſwoię, przeciwko ludzkom
grzeſznym. **Łotr** ten grzechami ſwe-
mi zaſłuził był piekło i potępienie wie-
czne, aliſci mu **Pan Jezus** rac obli-
cuie. **A** obiecuię go nie w kilka lat
potym, ale zaraz onego dnia mówiąc :
Hodie, dziś bądźieſz ze mną. **Da-**
jąc znać że duſe ludzkie nie bywały na
takich mieſcach zatrzymane, ale tam
gdzie ich **Pan Bog** obraca, to

ieſt, do nieba, do piekła. **Procz** kto-
rych dwu mieſc, mieſca trzeciego nie-
maſz, bo powiedział **Pan** : **Kto** uwierzy **Mart. 6.**
a ochrzci ſie zbawion będzie, a **kto** nie
uwierzy będzie potępion.

Ex nuz tedy grzeſznicy powstańcie, **Upomnie**
pondźcie, ſtańcie pod krzyżem **Pań-**
skim : **Oto** wyciągnawſzy ręce ſwoje
woła na was : **Pondźcie** do mnie wſy-
ſcy, ktorzyſcie ſpracowani, i obciąże-
ni, a **Ja** wam ſprawie odpocznienie.
Teraz czas macie, poſi lotry do taſki
przyjmuię, **teraz** czas macie poſi im-
ray obiecuię, **teraz** czas macie, poſi
mowi : **Dziś** bądźieſz ze mną w raju.
Przeto żaden z was, grzeſznicy, niech
nie rozpacza, ieſliſ latwogrzeſznik, mo-
żeſ bydy Ewangelistą ; ieſliſ bluźniercą,
możeſ bydy Apoſtolem ; ieſliſ lo-
tr, możeſ obywatel raju ; ieſliſ czar-
ownik, możeſ chwalić Boga, wołał
kiedyś **Chryſtoſtom** na ſłuchacze ſwoje.

IV. **Czwarte** ſłowo znowu do **Oyca** : **Boże** mój, **Boże** mój, czemuſ mnie **IV.**
opuſcił. **O** mój drogi **Jezu,** coſ ci **znovu do**
ſie dzieie, że tak wołaſ ? **Czoli** ci już **Oyca.**
one boleſci, o ktorych prorokował
Dawid w oſobie twoiej, ogarnęły ?
Wiem że w ten czas meſi cieſkie **Pan**
cierpiał, a **what** że dał ſie z tymi ſłowami
ſłyſieć, nie przeto żeby go **Boga** opu-
ſcić miał, albo żeby był nie moſt onych
boleſci zcierpieć : **Alle** aby dał znać, że
meſa tego nie była zmyſłona, iako
Cerdoniani, **Marconiti** i **Manichei** **Ang. lib.**
rozumieſi, ale prawdziwa i barzo bo- **de hareſ.**
leſna, podobna innym ludzki boleſciom. **c. 14.**
Przeto ono **Bernhardus** w oſobie ie-
go woła mówiąc : **o** człowiece, obacz
co za ciebie cierpie, nie maſz boleſci,
iako ta **ktora** bywam dreczon, do ciebie
wołam, **ktory** ja cie umieram ! **O** bacz
E e e 2 **Łażni**

Każni ktoremi bywam trapiiony, obacz
gmożdżcie ktoremi bywam przebity!
Nie byty to tedy słowa rozpaczające
go ale uskarżające się.

V.
Do rodzaju
ludzkiego.

Wzięte słowo było do rodzaju ludzkie-
go, gdy rzekł: Pragne. Ach czegoż
pragniesz, mój najśrodek Jezus, po-
wiedz, rozkaż, otom ci porwolny?
Było to, najmiłsi, przyprodzone i też
duchowne pragnienie. Ze było przy-
rodzone, świadczy Cyryl. s. w te slo-
wa: najświeższe ciało Chrystusowe
wielką boleścią wysuszone pragnieniem
bywa trapiione. O duchownym pra-
gnieniu mówi Bernhardus w te slo-
wa: Panie Jezus coż jest czego pra-
gniesz? Żaliś nie pragnął zbawienia
duż naszych? A tak tym pragnieniem
swoim Pan Jezus, oświadczył z le-
dnej strony prawdziwe cztowięczeń-
stwo swoje, a z drugiej nagozetka
chwałę zbawienia naszego. A iż tak jest,
wcielamyż i my z Dawidem:

Lib. 11.
in Joh.
cap. 35.

Lib. de
Pass.
Dom. c. 13

Ps. 42

Jako na puszczach pralkiem psu
bezwana,

Strumienia szuka, lani zmordo-
wana:

Tak, mój Boże, dusza moja
licha,

Do ciebie wzdycha.

Jokil. c. 35.

Albo i z Augustynem s. mówmy:
pragne Panie Jezus, pragne ciebie
Boga żywego.

VI.
Do Mojze-
sa Proro-
ka.

Słoste słowo było do Mojżesa i
Prorokom, którzy onim bądź w figu-
rze, bądź też słowy iasnymi proroko-
wali. Rzekł tak: Spełniło się. O
błogosławione a ucieśne słowo! Oto
tu słyszcie, że Pan Jezus wshytłie Pl-
sma Prorokcie wypełnił: Augustyn
mówi s. coż jest, spełniło się? wypełni-
ło się wshytłie co o mnie było proro-

Tract. 47
in Joh.

rowano. A iż tak jest, bądźmyż tego
perwini, że nas mekła swola zupełnie
odkupił, i ofiarował na krzyżu w ciełe
i we krwi sweley, ofiare do zbawienia
wiecznego potężne, iako Ambroży s.
mówi. A tak leżłi tentacyjne i pokusy in ep. ad
laśle na cie, o cztowięcze drogo odku-
piony, przychodzą, mówże: Spełni-
ło się! Ja Zbawicielowi swemu wle-
rze, że za mnie doshyć uczynił, i zaśluzyl
mi łaskę u Oycy, i żywot wieczny.
Wierz mi, że nie będziesz pohanbiony.

Siodme i ostatnie słowo czyni zno-
wu do Oycy: i mówi: Ojczy, w rece
twoie poruczam Ducha moiego. Po-
dobne słowa wyrzekł Dawid: W re-
ce twoie poruczam Ducha moiego,
odkupięś mnie Panie, Boże prawdy
mojej. Stańże tu już duży wierna, o-
statnie słowo Zbawiciela twoy na krzy-
żu przemawia, i mając wypuścić Du-
cha, Oycu go swemu porucza. A
to naprzód dla tego, aby dał znać, że
duże, które z ciała wychodzą, nie giną,
ani umierają, ale żyją. Bo gdyby
ginęły albo umierały, tedyby był Pan
Jezus duży swen tak pilnie Oycu nie
poruczał. Potym uczynił też to i dla
tego, aby nas nauczył komu duże swe
poruczać mamy, to jest nikomu in-
szemu tylko temu, który nas odkupił.
Umiat to uważać Dyonizyusz, przeto
się tak modlił: najśrodek Panie Je-
zu Chryste, ostatnie słowo twoie na B. Oyo-
krzyżu, nlech ostatnim słowem moim nia-
bedzie w tym żywocie, a gdy już wie-
cey mówić nie mogę, wysłuchayże o-
stateczne serca mego poządanie.

Otoż maś, cztowięcze wierny,
śledm słow Zbawiciela swego, które
tobie niedzemu, ku nauce i pocieśse,
na krzyżu wyrzec raczył. A tak do
nich

VII.

Żmowu do
Oycy.

Ps. 31.

Prorok

1.

Precatio

Lib. de
Paſſ. c. 8.

nich ſie, gdy potrzeba uciekał, w nich
poćiechy i reſunku ſukał. Bernhar-
dus mowi: teſſa winney maćce na-
ſey ſiedm liſtow jawiſe kwiſniących.
O jaſte nie mogł ich lepiey nazwać.
Bo i w żywocie i w śmierci ſlicznie
kwiſną, i w goracoſci rozmaitych po-
kuſ wiednać nam nie dopuſzczają.
Szczęſliwy, który pod cieniem ich od-
poczywa.

o Siód-
mym.

Naoſtatek już obaczcie ſkonanie
Pańſkie na krzyżu. Schylił był
głowe, wypuſcił Ducha. Otoż ſie
juz ſkończył wſytkie meſi i boleſci
iego. Juz ſie ſkończyła zupełna za-
płata za grzechy rodzaju ludzkiego.
O duſo Chreſzcząſka, ſpojrzy wle-
wym okiem na Pana twoiego, przy-
patrz ſie z pilnoſcią krzyżowym ge-
ſtom iego. Oto głowe ſwoja ſkonit,

aby cie pocałował, ręce rozciągnął,
aby cie obłapił, ciało ſwe wodał, aby
cie odkupił, nogi do krzyża przybić dał,
aby z toba mieſzkał.

O niebieſki Dycze wenezynje już
na te nayſwiętſzą ofiarę, którą i w
ciele i we krwi ſwojej, ofiarował za
nas Syn twoy naymilſzy Jezus, a za-
pomal żartem wſech złoſci i grzechow
naſzych. Niech do ſwę ucynni przed obli-
cznoſcią twoją poſłuſzeńſtwo iego, za
niepoſłuſzeńſtwo naſe. Tobie ofia-
rujemy drogę, a niewinną śmierć iego,
za śmierć, którąſmy podić mieli.

A ty, o człowiecze wierny, uſkoki
ſie Panu twemu z ſkrucha ſerdeczną,
wolań do niego, dſiekuje mu za do-
broci miłoſć iego, którą pokazał, z
krzyżem idąc, i na krzyżu wiſząc; mow
z nabożeńſtwem:

Modlitwa.

Zakoż, o nayſłodſzy Jezu, żałoſny był on prowad twoy z Jeruzalem na miejsce Tru-
pich głow? Corti Jerozolimſkie nie mogły ſie odzierżec, aby nie miały płakać, pa-
trząc na onę boleſć twoją, którą miał, pod drzewem krzyżowym idąc. Rozrzewnił je
tedy i naſ, abyſmy płakali na ciężkoſć grzechow naſzych, które tych wſytkich mał by-
ły przyczyną. Wſpołnił na on gorſki napoy, na ono wino z mirrą i z ſolą zmięſza-
ne, którym cie napawano, a oſłodzi gorſkoſć nieprawoſci naſzych. O Jezu naſza udy-
na poćiecho, któryś między złoſciwie policzony, i między dwiema lotry na krzyżu, zawię-
ſzony był, day abyſmy w liczbie ſwiętych twoich znaleźieni byli, wyłacz naſ z po-
ſrzedka nieſprawiedliwych, na dloni ſwey napiſz imiona naſe, naznacz naſ na cze-
lech naſych. Aż cie lud twoy za Krola mieć nie chce, bądźże Kroleſm naſym, a my
ſie tobie i z duſą i z ciałem poddamy. Stworzyſcieľu moy, ona oſtatnia nagość twoja,
niech będzie odzieniem naſym, i ſatą ona weſelną, bez której na niebieſkie gody żaden
wnieſć nie może. A iakoſmy cie raz na chryſcie przyoblekli, day abyſmy cie więcej przez
rozpuſtne a ſwomolne życie nie zemłoczyli. Poſmiawali ſię z ciebie Żydzi, naigrawa-
li biſkupi, urągali żołnierze, ſydząc z wſzechmoćci twojej: Uchoway naſ tego,
dla gorzkiej meſi twojej, a day abyſmy ſie ciebie bali, mając w uciwioſci nayſwięt-
ſze imię twoje. Ach moy nayſłodſzy Jezu, iakoż ieſt ludzkoſć i dobroć twoja? Ko-
traſ do kaſſi przypiął, za krzyżem niſi ſie modlił, matkę pod krzyżem ſtojącą opa-
trzył, i goracoſć ſie w ciężkiej teſſnoſci Dycu ſwemu modlił, zbawienia naſego z duſeſ
pragnął, Piſma i figurę wſytkie wypełnił, Ducha Boga Dycu w ieſo nayſwiętſze
ręce porucił, niechże ſie i w naſ to wſytko znajdzie. Day abyſmy o kaſce twojej ni-
gdy nie wapiłi, i z lotrem ią potutującym przywimawali, nieprzyjacieľom naſym z ſer-
ca odpuſzczali, o rodzicach ſtarać takowe, iako i Ty o matce czynili, a w kaźdym u-

utrapieniu, do ciebie gorliwie wołali, zbawienia przez ciebie brogo nabytego nie utracali: Al gdy też godzina ostateczna przyjdzie, Tobie i Ojcu, twemu do wiernych rąk dusze swe oddawali. Wspomnij też, o nasza iedyńa ucieczko, na krzyżowe postawy twoje; głowę schylił, raczże nas pocałować; ramiona rozciągnął, raczż nas obłapić; ręce otworzył, raczż darować; nogi do krzyża przybić, nie raczż nas w krzyżu opuszczać; Boki otworzył, raczż nas tam wypuścić, i czas wiecznemi zawrzesz mając nas pod obronę swoją i tu, i po śmierci.

O baranku Boży, który gładziś grzechy wszytkiego świata, przez gorzką mękę i niewinną śmierć swoją, zmiłuj się nad nami grzesznymi, a bądź nam miłościw, odpuść grzechy nasze, a po śmierci raczż nas przyjąć do żywota wiecznego: Amen.

ODDZIAŁ III DZIEWIĄTY CZĘŚĆ.

O cudach po śmierci, i o pogrzebie Pańskim.

A oto zastona kościelna rozdarła się na dwie części od wierzchu aż do spodu, i ziemia się trzęsła, i opoki się padały, i groby się otwierały: i wiele ciał świętych, którzy byli zmarli, powstały, i wyszedłszy z grobow po zmartwychwstaniu jego, weszły do miasta s i ukazały się wielom. Al rotmistrz który stał przeciw niemu, widząc co się działo. iż tak wołając umarł chwalił Boga mówiąc: Zaprawdę człowiek ten był sprawiedliwy i Syn Boży. Al ci którzy z nim byli strzegący Jezusa, gdy uyrzeli trzęsienie ziemi i te rzeczy, które się działy, bali się barzo mówiąc: Zaprawdę to był Syn Boży, i wszytek lud który był przychodził dziwić się temu, widząc co się działo, bliąc w pierśi swoje, wracał się nazad. Al było tam wiele niewiast zdaleka, które były przyšły za Jezusem z Galilei, służąc mu, między ktorými była Marya Magdalena, i Marya Jakoba mniejszego, i matka Józefowa, i matka synów Zebedeuszowych Salome, i wiele inšych które z nim pospół weszły były do Jeruzalem, a stali wszyscy znajomi jego zdaleka, i niewiasty to widząc: Tedy Żydowie, iż był piątek, aby nie zostały ciała na krzyżu na sobotę (abowiem był wielki on dzień sobotny) prosili Pilata aby połamano ich kości i złożono. Przyšli tedy żołnierze i połamali gołenie pierwszego i drugiego, który był ukrzyżowany z nim. Al do Jezusa gdy przyšli, uyrzawszy go już umarłego, nie złamali gołeni jego, ale ieden z żołnierzy, włócznią boł jego otworzył, a natychmiast wysła krew i woda. Al ten który widział, wydał świadectwo a prawdziwe iest świadectwo jego, i on wie że prawdę powie, abyście i wy wierzyli. Albowiem się to stało, aby się Piśmo spełniło: Kości nie złamiecie z niego. Al zaś drugie Piśmo mówi: Ogladaj, ktorego przekłoli. Al potym gdy już był wieczor, iż był piątek, który iest przed sobotą, oto mąż imieniem Józef, mąż bogaty, senator i dobry i sprawiedliwy, który nie pozwalał na radę i sprawy ich, z Arymatyi miasta Żydowskiego: który też oczekiwał królestwa Bożego, i był uczniem Jezusowym, ale tajemnym dla

dla boiaźni Żydow. Ten śmieie wſzedł do Pilata, i proſił, aby zdiał ciało Jeżufowe. A Pilat dźiwował ſię ieżliby już umarł. A wyrozumiały od ſernika, że już umarł, darował ciało Jozeſowi. Przyſzedł tedy i wziął ciało, i kupiwszy prześcieradło a zdziawiſzy ciało, zawinał w prześcieradło czyſte, i położył ie w grobie ſwym nowym, ktory był w opoce, gdzie ieſzcze żaden nie leżał. Przyſzedł też i Nikodem, ktory był przyſzedł do niego w nocy, i przynioſł z ſobą zmieſzanej myrry i aloes około ſto funtów. Wzięli tedy ciało Jeżufowe, i obwinęli ie w prześcieradła, i namażali maſciami, iako ieſt oby- czay Żydom grześć umarłe. A był na tym mieyſcu, gdzie był uſzy- żowan, ogród, a w ogrodzie grob nowy, gdzie ieſzcze żaden nie le- żał. Tam tedy dla wigilii Żydowſkiej, iż bliſko był grob, położyli Jeżufa: i przywalili kamień wielki do drzwi grobowych, i odeſli. A była tam Marya Magdalena, i druga Marya ſiedzące przeciw grobowi, i patrzyły tedy go kładziono, iako położono ciało iego. A wrociwszy ſię, zgotowali olejki i maſci: Lec w Sabat odpoczywa- ły według przykazania. A drugiego dnia, ktory ieſt po piatku, zeſli ſię Saryzeuſowie i naywyżi kapłani do Pilata mówiac: Panie, wſpomnieliſmy iż on zwodźciel mówił, gdy ieſzcze był żyw: Po trzech dniach powſtane. A tak też ſtrzedz grobu, aż do dnia trzeciego, aby ſiadł nie przyſli ucniowie iego, i nie uſkradli go, a rzekli ludziom, że wſtał z martwych: a byłby oſtatni błąd gorſzy niżli pierwſzy. Rzekł im Pilat: Oto macie ſtraż żydźcie a ſtrzeżcie iako umiecie. A oni odeſedſzy obwarowali grob, zapieczetowali kamień, i ſtraż opatrzywszy.

Umarł Pan Jeżus, Chreſćcianie drogo odkupieni: Ale nie bez o- ſobliwych ſtuków meſi i śmier- ci ſwoiej. Przed tym niſzkoſat, jaćmi- ło ſię ſłońce, a gdy wypuſcił Ducha, zaſłona koſcielna przepadła ſię od mierzchu aż do ziemi: Ziemia ſię trzęſła, opoſi ſię padały, i groby ſię umarłych otwierały. O przedziwny Boże w ſprawach twoich. A doſyć je było na tym? Nie doſyć. Bo i w rozumnym ſtworzeniu, to ieſt, w ludu tak Pogańſkim iako i Żydowſkim, uka- zało ſię ſwiadectwo chwały Pana Je- zuſowej, abowiem zaſłaniałe ſerca pojęły ſię kazać, a wyznawać Boſtwo i niewinnoſć Pana naſzego. A na- oſtatek, naſtąpił uczciwy pogrzeb, i pſ-

ne grobu opatrzenie. Powiemy o tym, rozdzieliwszy przecyutane ſłowa dla lepszey pamięci na trzy częſci.

W pierwſzey uſłuchamy, o chwale i umiłowieniu Pana Jeżufowem, przez pięćiorakie cuda.

W drugien, obaczemy otwórze- nie boku Pańſkiego, z ktorego krew i woda nie bez wielkiej tajemnice wypłynęła.

W trzeci, pogrzeb Pańſki uczci- wy, i to co po nim naſtąpiło.

Proſej rás dla miłoſierdzia Bo- jego, abyſcie przy ſkończeniu zaſługi Zbawiciela ſwego nie teſniłi.

Panie Jeżu, zdarz to z nayſwieſzſzey łaski ſwojej, żebyſmy cie z tych cudów Bogiem prawym, a z pogrzebu czło- wiekiem

wielkiem prawdziwym uznawali,
Amen.

I. **E**zasta. **C**uda rze-
tioratie. **W**iekszych mekch Zbawiciel nasz
na krzyżu wisiał Chrześciane
mili, a w tym wieńcówaniu się cuda po-
kazali. Jedno, na słońcu. Drugie,
na zaskonnie kościelnej. Trzecie, na
ziemi. Czwarte na opokach: Pigie
na grobiech.

II. **P**ierwsze cudo było na słońcu. Bo
od ósmej godziny, aż do ósmego, stał się
ciemność po wszystkich kie-
mi. Głosy to był dzwon. Bo
i między Poganym śmierć Chrystusa
we poniosł. Widział to zaćmienie
Dyonizyusz Areopagita, w Egipcie
mieście Heliopolim, gdzie Apollo-

Dyoni-
sius
Areopa-
gita.

fanes Sofista, patrząc na nie zdziwił
się i rzekł: o mój Dyonizy, obacz od-
miane rzeczy Belskich. Na cō mu on
odpowiedział: Bog nieznalomy cier-
pi. Został potym ten Dyonizy Chrze-
ścianinem, słuchając kazań s. Pa-
wła. Było to zaćmienie przecim przy-
rodzeniu, nie w nowiu, ale w pełni
księżycy; a żadne zaćmienie bydy nie-
może, tylko na nowiu księżycy. A
tak było wielkich rzeczy znakiem.

I. **Z**nał spo-
nego żalu. **N**awrząd, było znakiem spólnego
żalu, z cierpiącym i umrzeć mającym
Zbawicielem. Był u Żydów ten
zwyczaj, że w żałobie twarz i oblicze
swe zaskaniali. Jest przykład na kro-
2 Sam. 19. lu Dawidzie, któremu gdy te nowine
przyniesiono, że syn jego Absolon za-
bit, zaskanil oblicze swoje, z wielkie-
go żalu: Doj i tu słońce czyni, żalując
cierpiącego i umrzeć mającego Stwo-
rzciciela swego, nie chce na mek i
śmierć jego patrzeć, ciemna zaskonnie
na twarz swoje potrojony. Niech
się nikt temu nie dziwuje. Pismo mo-

wi, że wszystko stworzenie, wespos **Num. 3.**
wzdycha i bolele, aż do tego, kiedy ma **22.**
bydy wyswobodzone z niemożliwa ska-
żenia. A tu iako nie miało słońce
wzdychać?

Potym był też to znak, przyszłego **2.**
karania, zwiastująca, że naród Żydo-
wski ciemności ogarnąć miał, iakoż **3.**
ogarnęli. A przestrzegali ich Pan **4.**
Jezus mówiąc: Chodźcie po li słońca-
łość macie, żeby was ciemności na-
nich przyszło. Pokaż mi Żyda, kto-
ryby miał kęczyć Pana Jezusa po-
znac? Da się ochrycić rzadko dla du-
kiego zbawienia, ale dla doczesnego
zysku. Pastarzem starym kwasem
pachnie.

3. **N**asstatek, dźlało się to wiernym
na pocieche, zwiastująca kiedy co nie-
winnie cierpi, tedy i nieme stworze-
nie, teżli rozumne nie chce, spolu z
nim żałować będzie. Może niewin-
ny człowiek słońce, księżyc, gwiazdy,
wszyscy sobie na świadectwo, że nie-
winnie cierpi, umiera niewinnie.

II. **T**o z strony pierwszego cuda.

Drugie było, na zaskonnie kościelnej. **11.**
A to się stało już po śmierci Pańskiej, **12.**
gdy zaskonnie kościelna rozdarła się od **13.**
wierzchu aż do ziemi. Coby to za z-
skona była, kotofo wam powiem. Ko-
ściół Jerozolimski dzielił się na trzy
różne miejsca: Pierwsze było krucha
albo sien kościelna gdzie ofiary spra-
wowano. Drugie zwano, miejsce
świere, gdzie kapłani nabożeństwo
odprawiali, że wszystkim ludem sta-
wali. Trzecie było miejsce najsłowie-
te, gdzie stała skrzynia przymierza, a
w niej manna, iaska Aaronowa, i se-
dwoie tablicy Mojżesowe, a nad nią
stali dwaj Cherubinowie. Do mien-
sce

Znał przy-
stego ka-
rama: **Jan. 12.**

Wiernym
na pocieche

Na zasko-
nie kościel-
nej. **12.**
W kościele
Jerozolim-
skim troje
miejsca.

1.
Sien ko-
ścielna.

2.
Miejsce
świere.

3.
Miejsce
najsłowie-
te.

ſce byſto przegrodzone, nie murem, ale zaſłong od wierzchu aż do ſtemie, od ie-
dneſy ſciany aż do drugieſy, że tam niſt
nie mogł zayrzeć. A zaſłona ſama
była z hyacintu, z bartatu, z iedwabiu,
i ſubtelnego lnu, a w nie były wy-
haftowane Cherubiny. Na to mieyſce
nie wolno było niſkomu wchoǳić, procz
nawożyſzego kapłana, i to tylko raz
w rok, który ſie tam za grzechy ludu
modlił i oſiary czynił. Ona tedy za-
ſłona, ſkoro Pan Jezus ſkonat, prze-
rwata ſie, tak iż w mieyſce ono na-
ſwietłe każdy patrzyć mogł.

Rauſa.

O człowiecze wierny, nadſtaw dla
Boga, nadſtaw ucha ſwego, obacz a
uwaj; pilnoſćią to przerwanie zaſto-
ny koſcielney: Ukazujeć oto, że prawy
i iedyny Kapłan, na którego zakon i
oſiary ukazywały iuż przyſzedł. Nawo-
żyſi kapłani ſtarego zakonu, byli
tylko figura tego iedynego a prawego
nawożyſzego Kapłana Jezusa Chry-
ſtusa. Ten ſprawił ſwietły a ubta-
galny oſiare, w naſwietłym ciełe i
przenandrożyſen Erwi ſwoley, iuż nie
w koſciiele Jeroſolimſkim, ale przed
miaſtem, wſeǳ na mieyſce ſ. to ieſt,
do nieba przez krew ſwoie właſną, a-
by ſie tam ukazywał za naſ, Oycu
nawożyſtemu. Zaczyn nie trwoj iuż
ſoba grzeſzniku miżerny, któryſ ieſt ſu-
mnienia ſtrapionego, śmieie możeſ
nie kołatać tylko, ale i patrzyć w nie-
bo, gdzie ieſt Pan Jezus pćiecha, i o-
chłoda twieia, przyczynca i oredowniſ
tway.

To drugie cudo.

III. Trzecie byto na ſtemi. Zbawiciel
na krzyżu umiera, a ſtemia ſie trząſć
poczyna. Zadrżnyć i wy wſhſcy
Chrzeſććanie, ieżli ſtemia drzy, a wy

co bedſcieie czynić? Dſłwna i to ſpra-
wa Boża. A tu nie chce dyſputować
z ſilozoſami o przyczynie ſprawulgecy
drzenie ſtemie, ady ſie ſami z ſoba
nie zgadzają. Arystoteles piſze, że
drzenia ſtemie pochoǳą z wiatru w
ziemi zawartego. Bo gdy ſie wia-
try w ziemi zawrą, a wyſſcia nie ma-
ją, zchoǳą ſie z ſoba wzruſzają ſie-
mle. Drudzy laſo Tales i Demo-
krytus przypisują to wodzie. Trzeci
ogniowi w ſtemie zaczątemu. Wy
na tym mieyſcu przypisować to mu-
ſiemy ſamemu Bogu, który tym trze-
ſieniem ſtemie chciał nam okazać wiel-
kie rzeczy. Poſpolicie pod wielkim
cieżarem wſelka rzecz upada, i trzeſie
ſie, gdy go nie może zdywignąć: Na
ten czas gdy Pan naſ na krzyżu wi-
ſiał, ciſnął ſtemie nie tylko on hanie-
bny krzyż, na którym cierpiał, ale
wſhſkiego ſwiata grzechy na groma-
de ſie zbiegły, które Bog Dćiec niebieſ-
ki wlożył na Syna ſwoiego. W-
toż tak wielkiego ciężaru nie mogąc ſie-
mia znoſić, zadrżała. O ſochankowie
tego ſwiata, których żadne napomi-
nania káznodzieyſkie poruſzyć nie mo-
gą, iuż wiǳy aby dſiſ zadrżnyć.
Drzy nieporuſzona ſtemia: a wy cze-
mu ſie gniewu Bożego i ſadu lego
ſprawiedliwego nie lekacie? Aby dſiſ
przeſtraſć ſie, ſtruſć ſerca waſe.
By ſnadź nie przyſzedł na waſ ſtrach
on wieczny, który waſ nabawił i
ſtrachom wielkiſtych.

To trzecie cudo.

Czwarte ukazało ſie na opoſach. IV.
Nie tylko bowiem ſtemia drżała, ale
i opoſi twarde padać ſie poczeły. A
wiǳy niewierni Zydzi w uporze ſwoim
zoſtali, bo nie czytamy aby ie one
F f f ſtra-

Lib. 2.
Mete c. 2.

St. 53.

IV.
Ra. opo:
ſach:

straszne cuda do pokuty przyniesić
miał, owszem się lekcje barżiej za-
wardził, iako niżej uslyhemy. O
żalu! A wiec to nie bolesna, że ludzkie
twardze serca mała niż kamienne opo-
si. Opeki się padała, a bezbożni ży-
dzi z meki Zbawiciela swego się po-
śmiertwała, a co wierzba kreatury z nim
cierpią: sam niedźwizgowiek spólnie
nie żalił, za którego samego Chry-
stus umiera.

Hier.
supet.
Matth.

upomnie-
nie.

O Chryścianie drogo odkupieni,
bieda i dżis twardze serca wasze, nad
wsyryte opoki, iezliże małać przed
oczyma swemi Zbawiciela swego na
krzyżu wiszącego, ani się przestraszy-
cie od boleśni, ani zmiekczyście od mi-
łości tak wielkiego Miłośnika i Do-
brodziecia swego. Który was tak umi-
łował, że ciało i krew swoje wydał na
wykupienie wasze.

To cymwarte cudo.

V.
Na gro-
bach

Piąte i ostatnie ukazało się na gro-
bach, które się otworzyły i wiele ciał
światek, którzy byli zmarli, powsta-
ły, i wyszedłszy z grobow, po zmar-
twychwstaniu jego, weszli do mia-
sta i ukazali się wielom. Oducho
włerna, pomyśl o obacz dżirne rzeczy,
oto po śmierci Zbawiciela twego na-
przed groby się otwierały. Potym,
umarli z nich wychodzą, a naostatet
szedłszy do miasta i ukazują się wie-
lom. O wszechmogący miły Panie,
toć wielka a nieogarniona moc twoja,
toć wielkie a przedziwne sprawy twele.

I.
Otworzyły
się groby.

Naprzód otworzyły się groby. Co
za groby? Nic peronienkiego, ledno
groby Patriarchom i, a miedzy nimi
i grob Adamow, który na onym mien-
scu pogrzebiony był. O czym piše
Epifaniusz w te słowa: Adam wyszedłszy

z raju, mieszkał na przećstwo przez
czas nie mały, potym pośedł, i na tomo 3.
tym miejscu, to jest w Jeruzalem, contra
dług przyrodzony zapłaciłszy, tamże
pogrzebion jest na miejscu Golgata.
Jeżeli się tedy groby otworzyły, toć
i grob Adamow, dla którego na ten
czas Pan Jezus na onym miejscu
cierpił. A tak okazał nam tu kurek
śmierci swojej, że ma otworzyć gro-
by nasze i wypełnić one słowa Proro-
ckie: Oto Ja otworzę groby wasze i
wymiodę was z grobom waszych ludu
moy.

Po otworzeniu grobow słuchajcie,
co się dales stało? Wiele ciał świę-
tych, którzy byli zasłani powstało. O
iakożes nam się stał, naysłodszy Pa-
nie Jezus, pelikanowi podobny. O
pelikanie piše, iż w wielkiej nieprzy-
jaźni z wozem jule, zaczęł, gdy od
młodych swoich dla pokarmu odsetu-
le, woz przychożącawsy się do gniazda
iego, młode iego mordui i zabiła.
Pelikan przyleciałwszy, młode pobite
widząc, do trzęciego dnia ich żalił,
a potym krew z pierśi dobywał, która
gdy na nich padnie, bywała ożywie-
ne. O pelikanie niebieski, Panie
Jezu Chryste, woz on starodawny
baran, iadowniczym jadłem swym
wyszczar nas był pozarażł, aż na
śmierć: Ale Ty skoroś nas przenay-
drożba krew swoją na krzyżu przela-
na pokropił, poczęła zarazem umarte
ożywiać. O święta a dostojna krewi
pelikana tego niebieskiego.

Lecz wiedząc, że ci ludzie święci,
nie zaraz w wielki piątek z grobow
wyszli, kiedy się otworzyły: ale do-
piero w niedzielę, kiedy Pan zmar-
twych wstał. Bo potrzeba było, mo-
wi

In Pass.
Matthaei.

wi Haymo w Kazaniu dŝisieyŝym,
aby ŝie Pan Jezus poŝazał pierworo-
dny umarłych. Tojci ŝie da Pan
Bog i w dŝieñ ŝadny ŝtanie. Skoro
rzecze Pan Jezus ŝiemi : Odday u-
marŝe, ktoreŝ w ŝie przwiela, ŝiemia
rada nie rada, wypuŝcić ie muŝi. A
co dŝiwna, o pŝodŝie poronionym mo-
cno twierdŝa do ktorowie koŝcieln, ŝe i
in 1. Job. te ŝmartwychŝtanie. Beda taŝ pi-
lib. 1. ŝe : czego w członkach przyrodzenie
pŝodowi nie dało, to ŝmartwychŝta-
nie naprawi. A co dŝiwnieŝka ; o
omych ktore monŝtra poŝpŝlicie zowi-
in Enehir. piŝe Auguŝtyñ, w te ŝłowa : mamy
cap. 87. wierzyc ŝe maig ŝmartwychŝtać, ale
nie taŝ naruŝone, lecz w przyrodze-
niu poprawione. A teŝt rzeczeŝ :
iaŝo to bydŝ moŝe? odpowiedam ;
Lib. 7. Łaŝtanchuŝem : ŝpraw Boŝych ŝpoŝob
cap. 33. powiedŝieć ŝie nie moŝe.

3. **W**ieście do
Jeruzalem
i dajcie się
widzieć.

Naostatkiem, one ciała ludzkie. Ktore
były wzięte z grobow, wzięte do mia-
sta s. i dajcie się widzieć wielom. Mla-
stem światem, zowią Ewangelistom
miasto Jerozolimskie, nie z ten miary,
żeby na ten czas s. było, ale że przed-
tem było święte, - dla chwały Boga
Izraelskiego, Która się tam odprawo-
wała. Tam wzięte one ciała, i uka-
zały się, nie wszystkim, ale wielom,
to jest, tym tylko Którzy byli godni
ich widzenia.

Obaczże tu iuż każda duszo wierna,
Pościecha. uwraźan pościeche osobliwa; oto nan-
świeterly Pan Jezus, mekal śmierćia
swa sprawił nam to, że ciała naše nie
tylko zmartwychwstała, ale też i do
miasta ś. winiła / iuż nie do onego
ziemskiego Jeruzalem, które dla nie-
wrodzajności zburzono: Ale do niebie-
skiego, o którym piše Jan ś. że le-
biał zstępujące od Boga z nieba, ma-
10; 12.

igace chwały Bożo, którego światłość
była podobna kamieniomu napiekstro-
wniejszemu iako kamieniomu iaspisowi
na kształt krzyżu i przezierności.
Z małego mur wielki i wysoki: Ma-
łego bram dwanaście, a na onych
bramach, dwanaście Aniołów, i imie-
na napisane. O pojedane miasto.
Do tego wprowadzi Pan Jezus po Objaw. 7.
zmarłych wstaniu wiernego, te-
dy już ani łaknąć, ani pragnąć wiecy
będą, ani na nie słońce uderzy, ani ja-
dna gorącość, i otrze Bog wielką łzę
z oczu ich. Założ i o tych co z Pa-
nem Jezusem zmarłych wstali piśe
Augustyn s. że Chrześcijański Kościół,
zawziętemu wierzył, iż iako z Panem
zmarłych wstałym powstał: Tak
też i z nim do nieba wstępującym usta-
pili, i już nie według ducha tylko, ale
i według ciała do chwały wiekuiściey
wešli. Co też Remigiusz i Rabanus
twierdzą.

Do 3 strony pierwej cząstek. 11.
Poprzywmyż jacyś na bok Pański: Cząstka.
 O tym Ewangelistowie tak pisał.
 Żydowie przysli do Pilata, i prosili
 go, żeby potamano łosci ukrzyżowa-
 nych, aby tym rychley pomarli, a cia-
 ła ich na sabbat na krzyżu nie zostały.
 Pilat zlecił to żołnierzom, którzy przy-
 szedzy, goleni pierwej i drugiego
 lotra potamali. A do Pana Jezusa
 przyśledzy, obaczyli że umarł, przetoż
 nie złamali goleni tego, ale jeden z żoł-
 nierzów wtoczył go bokiem i wyrzucił.
 A natychmiast wysła krew i wodę. Na-
 co Janś własnymi oczyma patrzył,
 i to też osobliwą pilnością mimo innych
 Ewangelistów opisał. O dusze nabożne,
 obroćcieś tu znowu oczy swe na Zwa- Zaświadcza trojaś.
 wiciela swego, obaczcie trojaś toż-
 F f f 2 mnice

mnice. Jedna, że kosić żadney w Panu Jezusie nie naruszono. Druga, że bok iego otworzono. Trzecia, że krew i woda z niego wypłynęła.

I. Pierwsza tajemnica ukazuje, że Pan Jezus jest barankiem Wielkonocnym. O baranku wielkonocnym sam Pan Bog powiedział: Kosić nie zamieciecie z niego. Tym barankiem aby był wysławiany Pan Jezus, zordynował Pan Bog, że w nim kosić nie naruszono. Człowiek, czy grzeszny, czy tego baranka, do niego się ucieka, Inni ścigają grzechów swoich wkładów, wołają do niego: O baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nademną! Wołaj tak, a nie będziesz zawstydzony, ale owszem zadowolisz się u Boga, i otrzymasz wszystko, o cz go prosić będziesz.

To pierwsza tajemnica.

II. Druga była, bok otworzony. Ach kto się tego wazył, że Pana już umarłego przebił? Jreneusz i Bazylusz piszą, że to był Longinus rzymski żołnierz, nie Żyd, ale Poganin, który na prośbę usłowanie Żydów w bok Pana już umarłego włócznią ostrą pchnął. Powiedała, że się porzym uznał, i Chrześcianinem został, biskupem w Kapadocyi był. A na ostatku przez koronę męczennika żywota swego dokonał. O szczęśliwej to było otwarczenie. O ile wielkie nam z niego pociechy wypłynęły. Słuchaj a uważaj człowiecze wierny.

I. Pierwsza, abyśmy w serce Pana naszego patrzeć mogli i poznali, iak użyjemy nam wszystkiego dobrego, iacz. Momus, iako powiadał, stworzeniu człowieczemu przyganiał

w tym, że okna żadnego do serca iego nie miał. Pan Jezus to uczynił? Dał sobie okno do serca uczynić, abyśmy poznali iak nas serdecznie miłuje. Zład Augustyn ś. powiedział: serce ma otworzone, aby nas miłował. A tak chcemyli poznać, iże nas miłuje, więc na otworzony bok iego poglądajmy, a poznamy że nas tak umiłował, iako nas żaden człowiek miłować nie może.

Druga pociecha nie mniejsza, abyśmy się tam czasu przygody schronili, a nawzajem w ten czas kiedy nas ścigał piał piekielny prześladowanie, nie mamy indziej pewniejszej ucieczki iako do tego otworzonego boku Pańskiego. Tam mieszkanie bezpieczne, tam zamieszkanie niedobyt. Co uważając kiedyś Bernhardus tak powiedział: potrzeba nam w ranach Chrystusowych czynieć gniazda, iako ptakom w lasłaniach drzew. Ptak, gdy się do lasłani swych skręci, już jest od ptaka który go goni, bezpiecznym. O ile daleko więcej, człowiek do ran Chrystusowych uciekający, bezpieczniejszy. O ile tam wdzięczny pokon, iak wesole od poczywanie! O ile szczęśliwy, który tam zawsze wolny ma przystęp!

Tę są pociechy, które mamy z otworzenia boku Pana naszego.

Trzecia tajemnica już jest najwyższa, że z boku onego krew i woda wypłynęła. O ile jest się tu czemu dziwować.

Na przód, stało się to na okazanie prawdziwego człowieczeństwa iego, O czym Jan ś. w te słowa pisze: Trzy rzeczy są na ziemi, które świadczą o nim, Duch, woda, i krew. Duch na tryzju zwołaniem wielkim wypuszczony,

Lib. de Virginie.

a. Pociecha.

Ser. 61. Sup Cant.

III. Krew i woda. Przyczyna

I. Przyczyna Jan. 5.

ny, woda i krew która z boku umarłego wypłynęła.

Przyczyna Druga na znak skutku i mocy meki i śmierci tego, zwłazęca że męka i śmierć tego, jest dostateczna: Narod na omęcie grzechów woskiego światła. Bo woda z przyrodzenia służy na omycie, a przez krew w starym zakonie bywało oczyszczenie. Wypełnili się tu tedy one słowa Proro-

Isa. 13. 1. kcie: W on dzień będzie studnica otworzona domowi Dawidowemu, i obywatelom Jerozolimskim, na omycie grzechu i nieczystości. O czym i

1 Jan. 1. Jan i krew Jezusa Chrystusa Syna Bożego, oczyszcza nas od wszelkiego grzechu. Radulfus woła: O błogosławiona krew, której pokropieniem

Lib. 10. cap. 1. trąd nasz bywa oczyszczony. Potym, jest też dostateczna męka, i śmierć Pańska, na ochłodzenie zemstałych dusz naszych. Uprowadziła o tym figura, na on czas kiedy Izraelitowie, od srogiego pragnienia mało nie pom-

2 Moys. 17. Dłeli, uderzył Moyses laska w opokę, z której woda wypłynęła, heć kroć sto tysięcy człowiek procz niemiast i dzieci ochłodziła: Coż innego męka i śmierć Chrystusowa czyni? Iedno że nas w gorącym upaleniu gniewu Bożego ochłodzi? I słu rzeżkich do duchownego bołu i pielgrzymstwa na tym niedzielnym święcie dodate.

3. Trzeci przyczyna słuchanie: Przez wodę i krew znaczą się dwa sakramenty, które z śmierci Pana Jezusowego maia i początek i woskłe moc swoje, to jest, chrzest s. w którym się odradzamy, i wieczerza Pańska, która do wiecznego żywota wcho-

In Matth. wani bywamy. Piše o tym Chrystusowi s. w te słowa: Nie z trefunku,

ani po prostu te przodła wynikiła, ale że z obudwu Kościół postawiony jest: przez wodę bywamy odrodzeni, a krewią Chrystusową wychowani.

Pamiętajcież, najmilsi, te święte a drogie tajemnice zbawienia i odkupienia naszego, które ustawicznie przed oczyma mając, imi się w śmierci i w żywocie cieszyć, chcąc abyście ku wiecznemu żywotowi zachowani byli.

Przypomnienie.

Pogrzeb już Pański następuje: O tym siedm okoliczności Ewangelistowie s. przypominają. Pierwszą, od kogo? Druga, o którym czasie? Trzecią, jako? Czwartą, kiedy? Piątą, w jakim grobie? Szóstą, dla czego jest pogrzebiony? Siódmą, co się stało po pogrzebie tego.

III.

Ewangelista.

O pierwszą tak wiedźcie: Pogrzebion jest Pan Jezus, ode dwu znacznych a uczciwych mezoż Jozefa i Nikodemu.

I. Od kogo?

Jozefa zalecał Ewangelistowie, naprzód z miasta z którego był rodem, a to było Arymatya, przedtym żywnoie Ramata. W tym mieście ro-

Zalecenie Jozefa.

dził się wielki on Prorok Samuel. Powtóre, zalecał go z imienia, że mu było imię Jozef. O trzech Jozefach w piśmie s. czytamy. Pierwszy był Jozef syn Patriarchy Jakoba, któremu Pan Bóg w Egipcie między ludem obcym, dla tego osobliwych cnót i bojaźni Bożej dźwignie błogosławił. Drugi był Jozef cieśla z Nazaretu, człowiek sprawiedliwy i bojaż się Boga, domniemany ojciec Pana naszego. Trzeci tento z Arymatyi, o którym tu słyszymy.

2. Imienia.

Matth. 1.

Potrzejcie zalecał go z urzędu, Marek s. powie go senatorem uczciwym.

3. Urzędu.

Fff 3.

Bo

Bo wiele było senatorów w Jeruzalem, ale mało uczciwych.

4. Professy Mark. 15. Poczwarte, z professy, że oczekiwat krolestwa Bożego, to jest, czasu przysięcia na świat Chrystusa obiecanego, który duchowne krolestwo swoje, przez opowiadanie Ewangelii s. zacząć miał.

Je był ucini. m. D. tajemnym A naostatek i zgod, że był uczniem Pańskim tajemnym, dla bojaźni Żydów. Bo trójaki rodzaj uczniom miał Pan Jezus. Jedni, naśladowali a nie miłowali go, iako po wierszy częsci pospolity człowiek. Drudzy miłowali, a nie naśladowali go, iako to Józef czynił. Trzeci i miłowali i naśladowali go, iako to uczniowie tego.

Co z strony Józefa.

Zalecenie Nikodema Drugi był Nikodem przedniwszy z Faryzeuszom, który był przybył do Pana w nocy dla bojaźni także Żydów, człowiek. Jacy między Żydów, i wielki przyjaciel Pański, co s. ukazują. Ie zgod, że kiedy jednego czasu posłali najwyżsi. Kapłani i Faryzeusowie flugi, aby Pana poimali: Ozwat się ten Nikodem mówiąc: Żaliż Jąkon naśkazuje tego, ieżliby pierwey nie szukał od niego, a nie wyrozumiał co czyni.

Wzapo. mylenie. Od tych dwu jacych meżow Pan naś jest pogrzebiony. Stanowie Jacy nie wstydzicie się posługi ostatniej ludziom choć ubogim, ale pobożnym, albo też i niewinnym oddawać. Jesteli i to uczynił miłościerny, który ma załecenie swe u Boga.

II. O którym czasie. Stuchamyż o którym czasie pogrzeb ten odprawiano? Ewangelistowie piszą, iż gdy już był wieczor. Wieczorem jowia czas niekporny.

Zgad pisał Bernhardus, że Pan Jezus pierwej na dzień godziny był ostarzony, o dziesiętlaty zabity, a o niekporny z krzyża zlety i pogrzebion. A to nie bezprzeczyny. Tym czasie pierwej człowiek, nie tylko w grzech, ale i w ciemności wieczne upadł. Do tej też Pan Jezus o tym czasie pogrzebiony był chłat, aby nas z onych ciemności, w które nas był Adam wprowadził, i światłość nam prawdziwą przynosił, abyśmy mogli, mówić z Micheaszem Prorok. *Mich. 7.* *3. 9.* Ktem one słowa: Jeśli w ciemnościach siedzę, Pan jest światłością moją, wywiedzie mnie na światło, wyprze sprawiedliwość tego.

III. Jaki Potrzebie obaczmy sposób, wedle którego Pan jest pogrzebion? Józef kupił prześcieradło czyste i zaminał w nie ciało Pańskie. Nikodem zaś przyniósł myrry i aloes iakoby sto funtów, i pogrzebł ciało iako jest zwyczaj Żydom grześć umarte. Pisac na te słowa Bernhardus powiada, że u Żydów, pierwey umywano umartego wodą, potem go myrą i maszczami naćierano, a naostatek w prześcieradło w winogrony do grobu kładziono. Też posługę ostatnią i ciało Pana na tego oddano. Matka tego żałosna, Jan Ewangelista i Marya Magdalen na umyli ciało łzami swoimi, Józef zaś z Nikodemem maszczami wonnymi napuściwszy, w prześcieradło uwineli, i tak kosztownie schowali, aby się wypełniły one słowa Proroctwa: *Isai. 11.* Grobiego będzie chwałebny.

IV. Gdzie. Poczwarte, obaczmy miejsce pogrzebu tego. Miejsce było w ogrodzie, który był nie daleko od miejsca trupich gów, gdzie Pan na krzyżu skonął.

Skonał. Obacz człowiecze, w ogrodzie Zbawiciel twój nie bez przyczyny leżać chciał. W ogrodzie pozbyliśmy zbawienia, w ogrodzie tedy iako zaczął, tak też i zapieczętował Pan zbawienie i odkupienie nasze. A z drugiej strony uczynił nam to na przestroge, żebyśmy nie bawowali miejscem do pogrzebu, gdyż wśedzie ziemia Pańska, nie jest jedno miejsce lepsze nad drugie. Pańska jest ziemia, i wśetka zupełność ich, mówi Dawid. Panie Boże nas tylko w piekle, z onym bogaczem, pogrzebu zachowaj. Proźna się tam zmarłych chrystiania spoczywać.

Ps. 24.
Lut. 16.

V.
Wiatim
grobie.

Płata, przypatrzmy się też i grobowi. Wyśłiście że włożyli ciało w grob nowy, w którym iść nie leżał. I to nie z trosunku, ale z osobliwej opatrności Boskiej. Przy poczęciu swoim, obrał sobie czysty Panieński żywot, do którego żaden mężczyzna nigdy nie przystąpił: a to dla tego, aby nam wśetkie podesyżenie grzechu odiał. Także i tu obrał sobie grob nowy, aby kto nie rzekł, że nie on, ale który inny umarł zmarłych został. Oiaż są dziwne a nieogarnione sprawy i uczynki twoje, Boże nieogarniony?

VI.
Ciemu.

1.
Pracyzna

Szosta, godzi się nam też obaczyć przyczynę pogrzebu Pańskiego, zwłascza że ciało tego na krzyżu nie zostało, ale z wielką uciążliwością w grob włożone było? Zordynował to Pan Bog i przyczyn. Pierwsza, żeby one grzechy, które w ciele swoim zniósł na krzyżu, z sobą do grobu wstąpił, i tam je pogrzebł, aby więcej przed sąd Boży nie przyszły i nas nie potępiali, według 7. 19. Dłe onych słów Prorockich: Nawroci

się a zmiłuje się nad nami: zatłumi nieprawość naszą, i wyruci w głębokość morza, wśetkie grzechy nasze. Druga, żeby też groby nasze oczyścił, żebyśmy tam oczekawali w pokoju, trąby oney statecznej, która nas ma wybudzić ku żywotowi wiecznemu. A tak jeśli kogo strach śmierci zymuje, i grobu ciemnego, wspomnijże sobie, że też Zbawiciel twój w grobie leżał i miejsce tam zagrzał, i nadzieję żywota do niego przywiązał.

Otoż macie, najmilszy Chrześciane, pogrzeb Zbawiciela swego, że wśad chwalebny i pełny tajemnic. Boże daj to, abyśmy z nim spotać wśetcy obumarli, duchownym obyczajem mówić, i grzechy nasze z nim pogrzebli, aby nam więcej poczytane nie były.

Nastatek już przypominaję Ci, wanielistowie ś. co się po pogrzebie stało? Nazajutrz po pogrzebie zeszli się ksiązeta kapłanscy i Farzeusowie, i poszli do Pilata, mówiąc: Panie, wspomnieliśmy sobie, że zwoździł on mówić, iść będzie żywo: Trzeciego dnia zmarłych zostanie. Razże tedy obwarować grob, aż do trzeciego dnia, aby snadź nie przyszli żywo lenicy tego, i nie ukradli go, i rzekli ludowi, wstał z martwych, a byłby ostatny błąd gorzki aniżeli pierwszy. Rzekł im Pilat: Macie straż, idźcie, strzeżcie, iako wiecie. A odśedży, obwarowali grob, zapieczętowawszy kamieniem, i osadziwszy straż.

Przypatrzcież się tu już, najmilszy, postępkowi tych halonnych ludzi, iako dśłownym sposobem Pan Bog zajnił proźnej prace ich, na ich własne zle, a na dobre nasze. Bo naprzód jor-

Pracyzna

VII.
Dziele po
pogrzebie.

Pracyzna
I.
Pracyzna

Mich. 7. 19

no

nował to Pan Bog, aby sława zmar-
tych chrześcijaństwa Pana naszego, która
Żydowie załumić chcieli, tym więcej
rozgłoszona po całym świecie była.
2. Potym, aby samiz Żydowie przez te
Pravezhna praktykę swą pohanbieni byli, iakoż
pohanbieni są, gdy żołnierze przestra-
szeni będąc, uciekli, i z martwych chro-
sta- nie Panie w tedy rozgłaszali. A
3. Pravezhna naostatek, w pleczeniach onych grobo-
wych te pociechy zostawił, że on wszy-
tkich ludzi grzechy drogą krwawą swoją
zapieczetował, i w grobie leżącym tak
mocno zawarł, że ich nikt wynurzyć
nie może. Czegoż więcej chcemy?
Oto zaśluga Pana naszego, jest za-
śluga dostateczna, że nam już nie po-
trzeba sobą trwożyć. Bo przez wiare
w tego Jezusa ukrzyżowanego, śna-
dnie się możemy i w żywocie i w śmier-
ci, przez pokusy nieprzysięgi naszych
przebić, i chorożgwie tejże wiary ży-
wienie otrzymać. Dosyć już o tym.
Pamięt-
nie. Medytacye
I. Pierwsza, pamiętanie na ciężkość
Cieśkosc grzechow. grzechow. ważnych, które go do tak
ciężkich męk i gorzkiej śmierci przy-
prawili. Bo oto widzieli, że inaczej
zniesione być nie mogły, ledno przez
In Med. c. 7. mek i śmierć Syna Bożego: Wo-
lająć tedy codzień z Augustynem s.
O dżitony sposobie sadu, o sprawie
nierozpowiedzianej tajemnicy. Grze-
chy niesprawiedliwy, a sprawiedliwe-
go karzą: broi winny, a błąd niewin-
nego: potrui niebożny, a potępla-
ją pobożnego: Co zasługują zły, cierpi
dobry: Co sługa dlużen, Pan płaci;

Co zrobił człowiek, Bog dżiwiga:
Dokąd Synu Bożu iśtała twoja
pokora? dokąd się wzbiła miłość
twoja? Dokąd dobroć twoja
postąpiła? dokąd hojność wzrosła?
dokąd zasięga języlność? dokąd za-
słoby polityowanie twoje? Jam się uczy-
nił, Ty karanie podejmujesz: Jam się
grzechu dopuścił, Ty pomstę odnośisz:
Jam lotrostwo popełnił, Ciebie meczą:
Jam się wyśnił, Ciebie poniżają: Jam
się nadymałem, Ciebie uciskają: Jam
był nieposłusznym, Ty posłusznego za-
nieposłuszeństwo boleś: Jam się
obżarstwem bawił, Ty głód cierpisz:
Wnie do nieprzystojnej pojadalno-
ści porwało zapalenie, Ciebie do sto-
nata miłość na krzyż w wiodła: Jam
się śmiałem dotknąć rzeczy zakazanej, a
Ciebie na ławie ciągną: Ja się ko-
chałem w rozkosznych potrawach: Ty
stromotnie na krzyżu wiś: Ja ży-
wałem delicyj, Ty żelaznych gwoździ:
Ja słodkiego iabłka, Ty gorzkiej żółci
kostujesz: Ze mną się raduje żartuig
Hewa, z Tobą cierpi płacząc Marya.
Oto Krolu chwali, oto mola niezbo-
żność, a twoja dobroć ławna jest.
Oto moja niesprawiedliwość, a two-
ja sprawiedliwość jest znaczna. Wierż
mi i eżli to sobie często na pamięć przy-
wiedź, wiele grzechow pozbedź.

Druga, bądźcie też, najmilszy moi,
w dżieczni onej głębokiej miłości, kto
rg wam Pan Jezus w mece i w śmier-
ci swoien pokazał, aby wszytkie wasze
długi zapłacił, wszytkie wasze winy
na się przygiął, i zastąpił wasz winy
krwią swoją. Bez ktorey musiel-
byśmy byli wiecznie zgineć. Wo-
lająć tedy codzień do niego, a mo-
cie: Cożci, o Krolu moim Boże moim, Aug. in
c. 7. Med, c. 7.

coś oddam za wszystko coś mi dobrze uczynił? nie może się nie należeć w sercu cyfomiczemu; czymby się godnie dary takie mogły oddarować? Jeśli co domów ludzki wymyślić może, co by zrowniało miłosierdziu Bożskiemu? Nie może stworzenie żadną uczynnością dobrodziejstwo nadarodzić. Stworzył cię Bóg, jest, czymby się temu dzielnemu sporzodzeniu twemu, z chwały mojej iakożkolwiek podobać mogło, gdyby twoim nawiedzeniem strona duża mola, ciało swe z grzechami i pozadłowościami swymi ukrzyżowała. Bo kiedyś ty to daleś, tuż z Tobą nie iako pocyna cierpieć, gdyż jeś i ty dla grzechu mego umrzeć raczył. Obezśmiał to cyfowiek, który się tak co dzień, ku wdzięczności przeciw Panu i Dobrodziejstwu swemu upomina.

III.
Enot na:
śladowa:
nie.

Aug. Lib.
Medit.
cap. 7.

Trzećcia, iż dla tego cierpiat, abyśmy naśladowali stop jego, więc się od niego uczcie miłosierdzia, cierpliwości, posłuszeństwa, pokory, i innych cnót świętych, któremi iako dynamitami iasnymi krzyż swoy ozdobił. Wołacie co dzień do niego: O najśłodbszy Jezu, prośże niech bez ciebie nie mam nic śłodkiego, niech mi się bez ciebie nie nie podoba, nic drogiego, nic pięknego, procz ciebie niech u mnie nie będzie. Wszystko rzeczy bez ciebie niech mi

stanie, wszystko mi niech omierźnie bez ciebie. Co Tobie jest przeciwnego, niech mi będzie przykro, a twoje upodobanie, niech będzie moje ustawiczne żądanie. Niech mię tęskno będzie weśleć się bez ciebie, i niech się rad fraśle dla ciebie. Niech mi będzie imię twoje ochłoda, i pamięćka uciecha. Niech mi się stana chlebem i żywoje we dnie i w noc, gdy szukam sprawiedliwości twojej. Niech mi lepsz być dla jakon ust twoich, niż tysiące złotych i srebra. Niech mi będzie miło posłusznym być Tobie, a brzydki przeciw cię nadziewać Tobie. Prośże cię nadziewać mola przez wszystkie ličnosti twoje, bądź miłosierw niebożnościom moim. Otrórz uhy mole ku mandatom twoim, a nie nachylay ust moich ku słowem złostliwym, etc.

Oto tym sposobem co dzień mek i śmierć niewinna, Jezusa miłego, Chrześcianie najmiłsi, sobie rozpamiętywajcie, chcieli aby wam skuteczna i pomocna była do zbawienia, także też i do uleczenia wszystkich grzechów waszych. Czego chcieli skutek otrzymać, upokorzyć się i teraz przed Panem i Zbawicielem waszym, podziękujcie mu za tego naysłodszego rany, upadnijcie na kolana, a mówiąc, i na oblicza wasze, wołajcie do niego mówiąc:

Modlitwa.

O Panie Jezu Chryste, Tobie prawemu Bogu i prawemu człowieku dziękujemy, iżś nas nędzne a upadłe ludzkie, bez wszelkich zasług i godności naszych przez gorzką mek a niewinną śmierć twoją, i przeydrożne krwie wylanie odkupił raczył. O naysłodbszy Jezu, iakoż wielka była mek, iak cięskie karanie twoje? iak ustawiczne utrapienie? iak głębokie rany? iak gorzka i do żadnych mek nie przyrównana śmierć twoja? O iakoż niewypomowna jest miłość twoja, z którejś nas z Ojcem swym poiednął, kie-

G g g

hys

dyś się na gorze oliwnej krwawym potem pościł, gdzieś też ob własnych zwoleńskom opuśczone, w ręce złosliwych Żydów i bezbożnej rotn, do browolnieś się dla nas po-
dał, którzy cię związawszy od iednego sędziego do drugiego prowadzili, gdzieś fałszy-
wie oskarżony, potępiony, uplwany, bioniami i pięściami ubity. Zraniony też
jest dla nieprawości naszych, i ztarty dla złości naszych. Potym ubiczowany, ciernio-
wą koroną zraniony, i nie jako człowiek, ale jako pozniemiwisko wstylich ludzi, wzgar-
dzony, że też i Pogańskie serce niewinności twojej litując mówiło: Oto człowiek! O
Panie Jezu, dla złości i nieprawości moich, w posęrodku dwu lotrow iako zło-
czynca jesteś utrzymowany, ręce i nogi ostremi gwoździemi dopuszczasz przebieć. Al nad
to, w namiętnym pragnieniu octem i żółcią jesteś napoiony i z wielką boleścią i woła-
niem wypuścił Ducha, abyś długi nasz wypłacił, a z sinialemi razami, twoimi abyśmy
uzdrowieni byli. Otoż ci tedy za tę niewymowną miłość i gorzką mekę twoją dziękue-
my: Niechże najśłodszym Jezu na nas prożna nie będzie, wśkiesimy są uczynkiem rąk
twoich: ale raczej daj to, abyśmy grzechom umierając sprawiedliwości żyli. O Ba-
ranku Boży, który gładziś arzechy świata, zmiłuj się nad nami, zbaw nas na duszy
i na ciebie, Amen, o najśłodszym Jezu, Amen.



Nasładuią pięć kazań ktorých wykład, że się dwakroć
w ordynaryjnych kazańach znajdował, umyślnie
tu przytoczone są.

W Przyjome dni.

EWANGELIA u Łukasza 8. w Rozdz. 11. 5: 13.

Datym rzekł do nich: Ktoż z was mieć będzie przyjaciela, i poydźie
do niego o pońocy, i rzecze mu: przyjacielu, pożycz mi trzech
chlebow. Albowiem przyjaciel mój przyśedł z drogi do mnie, a nie
mam co przedem położyć. Al on będąc w domu odpowiedziałby mo-
wić: a nie uprzykrzaj mi się: już są drzwi zamknięte, a dziaćki mo-
ie są ze mną w poćoiu: niemogę wstać, abym ci dał. Powiadam
wam, chociażby mu nie dał wstawszy, przeto że jest przyjaciel iego:
wśkazuje dla niewstydlwego nalegania iego, wstawszy, da mu ile po-
trzebuie. I Jać wam powiadam: proście, a będzie wam dano:
śukajcie, a znajdziecie: kłóćcie, a będzie wam otworzono. Każdy
bowiem, kto prosi, bierze: a kto szuka, znajduje: a temu, co ko-
łacie, będzie otworzono. Al któryż jest z was oćiec, korego gdyby
prosił syn o chleb, izali mu da kamien? albo prosiłliby o rybę: izali
mu miasto ryby da węża? Albo prosiłliby o iacie: izali mu da nie-
dzwiadka? Ponieważ tedy wy będąc ztymi, umiećcie dary dobre da-
wać dzieciom waszym: iakoż daleko więcej Oćiec was niebieści da
Ducha Świętego tym ktorzy go oń proszą?

Jeft

Petrus de
Natal.
lib. 6.
cap. 14.

Jest temu lat blisko dwanaście set,
Chrześcianie w Panu mili, jako
we Francyi za Zenona Cezarja,
zwierz dżiki, a naywiecy wilcy, sko-
de wielka czynili, że przed nimi nie tyl-
ko w polu i po drogach, ale i na wsiach
i w mieściech ludzie bezpieczni bydy
nie mogli. Na oddalenie takowey
plagi Mamertus Biskup Wlenencki,
ustawił litania albo modlitwy, prosiąc
Pana Boga że wszytkim ludem, aby
one frogie bestye pohamował i uśmie-
rzył: Zwano one modlitwy Rogatio-
nes, a trwały przez trzy dni. Piše
o nich Sydoniusz ktory tegoż czasu żył,
w te słowa: w tych dniach pęczę,
modla się, śpiewaia, płaczą. By-
ły to rzeczy s. i potrzebne. Bo w
publicznych przynagdach do czegoż się
mają Chrześcianie ućier, ledno do po-
storo, do modlitw, do psalmow, do
płaczu? Jest też to powinność pa-
sterzow dobrych, aby czasu gwałto-
wney potrzeby, gdy Pan Bog abo
mornia, abo głodem, abo morem, abo
też innemi plagami nawiedza, posty i
modlitwy i słowem Bożym zgodno za-
porowiedali. Lecz to potym w złe uży-
wanie poszło, że co rok o tym czasie, z
krzyżami i z cho: ogwiami poczęto wy-
chodzić, i litania śpiewać, w ktore
In Postill. wlecey śmiałych niżeli Boga wzyma-
Maiori ia Sprawy samey w tych roga-
sub finem cyach nie gani Luterus, i powieda, że
je wielka uczciwość i nabożność
Zniesienia odprawowane bydy mają. Lecz z
processi drugien strony widząc to takie złe uży-
pryncipiu. wanie przysły, radził bydy rzecz dale-
ko pożyteczniejszą, aby w kościele ra-
czej, niżeli w polu odprawowane były.
Nacze te ma po sobie. Pierwsza, że
Princypia ludzie ktorzy za temi abo i z temi pro-

cessyami chodzą, nie tak z nabożeń-
stwa iako z ostentacyi to czynią i idąc
nie na modlitwach tak dalece, iako na
rozmowach czas trawia. Czego Pan
Jezus zakazał i Faryzeusza to obluda
nazwał. Druga, że ludzie miasto
struchy i łez wypuszczania, processy
odprawiały, wlecey się napoiem, ni-
zell wstrzemięzliwością bawia. Co
bydy zgola nie ma. Nabożenstwo
niech będzie nabożenstwem. Trzecia,
apparatorow kościelnych, ktore do stu-
żby Bożey sporządzone są, nie hanu-
ia ale omfiem, iako Luterus piše, i my
sami na oko widziemy, znamienia krzy-
ża i chorgowie tak traktują, iż nie dżiw,
żeby nas Bog w jednym roku wyni-
szyć. Na co przełożeni kościołow na-
szych patrzac, rogacze publiczne znie-
śli, a co w polu odprawują, kościo-
łom poruczyli.

Ewangelii przeczytany co się do
tęże, ta barzo nadobnie dniom tera-
żniejszym służy. W modlitwie bo-
wiem dwie rzeczy zwykły nam bydy
przeszkoda, zwiastują niedbalstwo i
wątpliwość naszą. Jedni bowiem
niedbale i niepilnie Pana Boga pro-
szą. Drugi zaś o tym, co proszą,
wątpli i wiara nie mają. Od obojga
tedy odmodzi nas tu Pan Jezus
dwosakim podobieństwem. Pierwsze
bierze od człowieka, ktory czasu po-
trzeby, o poknocy do przyjaciela bieżn,
to chleb dla gościa swego prosi. Drugi
gle, od wyca ktory z miłości nie może
nie odmówić działkom swoim. Pier-
wszym podobieństwem uczu nas pilno-
ści i ustawiczności w modlitwie. W
Drugim, wiary i nadziele.
Oboie umyślimy i takom ważnym
Cg g 2 kro-

Matt. 6.

2.
Princypia3.
PrincypiaSumma
Ewangelii.

Prośluchno wyłożyć: o uchy pomolne prośe.

Pan Jezus niech nam pośle od Ojca dary Ducha Ś. i przyoblecze nas miedzą z wysokości, Amen.

I. Ezech.

Pierwsze podobieństwo bierze Pan Jezus, z przykładu człowieka, który czasu potrzeby o potnocy do przyjaciela bieży, i o chleb dla gościa swego prosi. O tym mówi: I ktoż z was małac przyjaciela, a będący do niego o potnocy, rzekłby mu: Przyjacielu, pożycz mi trojga chleba. Albowiem przyjaciel mój przybędzie do mnie z drogi, a nie mam co przedem położyć etc. Zrozumiećcie to podobieństwo dobrze. Gość w nocy do nas przychodzący znaczy wszelkie przygody i potrzeby, które niespodzianie na nas przypadają. Przyjaciel jest Bog

1 Tym. 6.

wszystkomożący, który nas opatrulę w potrzebach i przygodach naszych, i daje nam wszystko rzeczy hojnie ku używaniu. W ten czas kiedy co na nas przypada, nie mamy lepszego przyjaciela nadeń. Bo nas miłuje, świadkiem sam Pan Jezus w Ewangelii niedzielniej gdy mówi: Ociec sam miłuje was. A temu obiecał nas wysłuchać i wspomóc, oczyszczyć go prosił, mówiąc przez usta Dawida sługi swego wiernego: Wzywaj mnie w dzień utrapienia, a Ja ciebie wyrwę. Lecz na tym nam czasem schodzi, że albo nie dbamy, albo nie wemy jako sobie począć. A tak ukazuje nam Pan Jezus trzy rzeczy, wedle których się sprawować potrzeba.

I.

Kolatanie. Pierwsza, jest kolatanie u drzwi Ojca. Druga, jest prośenie o chleb, jako tu Pan Jezus mówi: Przyjacielu pożycz mi trojga chleba, albowiem przy-

De verb. Dom.

ś. jest modłacemu się podpora, Bogu miła ofiara, diabłu bliżem strasnym. Modlitwy mówi też Bernhardus, niech sobie nikt lekce nie wazy. Bo ten któremu się modlimy, nie lekce iey wazy, ale skoro wychodzi z ust naszych, pisze ją w księgi swoje, i że dwu rzeczy ledney się pewnie spodziewać możemy, że albo nam da to, o cz go prosimy, albo co on nam wie bydy potrzebniejszego, z łaski jego ś. otrzymamy. Na śmiertelney pościeli leżąc, kiedyś Nestor, rzekł do dziatek swoich: Modłcie się dziatek, albowiem wszyscy pomocy boskiej potrzebujemy. Ale ktoż wszystkich przywileje modlitwy wyliczy? Modlitwa, mówi Chryzostom ś. piec o- Or. in gniſty trzema młodzieńcom zgasiła: regressa modlitwa paſzerek lwie, jeby Danie- suo. 1. lowi nie ſzkodziły, zawarta: Modlitwa Monacheſkwa roſterek uſtroma, a maleſity zwoimowała, Boga rozniewanego z ludem pojednała: Modlitwa Eliſkwa nie iosa otworzyła, ogień na ofiare, deſzcz na ſuſza ziemię uprosiła: Modlitwa Korneliuſkwa niebiosą przeniknęła: Modlitwa iakowo grzeſznika uſprawiedliwiła: Modlitwa koſcielna zwiąſzi Piotrowe rozwiązała: Modlitwa Pawłowi drzwi do Ewangelii otworzyła. A iż tak jest, przetoż leſi przypada takie utrapienie, potrzeba, przygoda, co wſkoſie do modlitwy uday, kſtac do Pana Boga, a będąc otworzono. Wſzak Jan. 16. maſz obieranie ucieſna: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam. Oczko- wleſz będąc proſić Ojca w imię mo- le, da wam.

Druga rzecz jest prośenie o chleb, jako tu Pan Jezus mówi: Przyjacielu pożycz mi trojga chleba, albowiem przy-

II. Proſienie

III. Wſtawienie proſić modlitwy

przypiąciel mon, przyszedł do mnie i drogi, a nie mam co przedził położyć. Tu ukazuje nam Pan Jezus, żebyśmy prosili o takowe rzeczy, które nam są pożyteczne a nie przeciwnie wo-

4 Moys. 11, 31.

li Bożey. Izraelitowie prosili o mięso, ale na: te swoje. Świadczy o tym Moyses. Spuścił im wprzódzie Pan Bog przepiórkę od morza, spuścił je na oboz, z ledney strony, iako na jeden dzień chodu, z drugley strony tak je iako na jeden dzień chodu o koto obozu a iakoby na dwa toćcia były nad ślemlą. Ale przypłacił ich barzo dobrze. Bo gdy leśsze było mięso, w żebiech ich, pobit je Pan plaga barzo wielką. Synowie Zebedeuśowi pro-

Matt. 20.

sili o dostojenstwo, ale im powiedział Pan: Nie wiecie ocz prosić. A tak prosić mamy o rzeczy nie przeciwnie woli Bożey. Eżowieś ten w Ewangelii przypiąciela swego prosi o trole chleba, przez które Augustyn ś. rozumie trzy rodzaje dobr. Jedne są naryniz, o doczesne rzeczy, Drugie, śrzednie, o duchowne rzeczy. Trzecie, naryniz, o wieczne a niebieskie rzeczy. O doczesne dobra z dokładem prosić mamy, a zwłaszcza, jeśli nam są pożyteczne a z wola Bożego zgodne. Stuchajcie co Jan ś. mówi: A toć jest ufanie, które mamy do niego; Iż jeśli byśmy o co prosili według woli jego słyszy nas. O duchowne zaś, i o wieczne, bez dokładu prosić mamy. Bo te nam Bog Oślec Niebieski oblecał, Syn Boży zasługuje, Duch Ś. zapieczętował, i za nasze własne zasługi Syna Bożego poczytał i przysłał.

De verb. Dom.

1 Jan. 5, 14.

Trzecia rzecz jest, ustawiczność w modlitwie. Bo mówi Pan Jezus w Ewangelii: Powiedamci wam, cho-

III. Ustawiczność w modlitwie

ciażby tej wstać nie chciał człowiek on, aby dał prośacemu, przeto je test przypiąciel iego, wśakoż dla pilney prośby iego wstanie i da mu ile potrzeba. Uczy nas temi słowy Pan ustawiczności w modlitwie. Bo, że nam Pan Bog nie zaraz dawa tego, ocz prośmy na swoje słusne przyczyny, nie żeby nam nie chciał dać, ale żeby doświadczył wiary, nadzieie i miłości naszej. A tak jeśli by nam za pierwszą, i drugą i trzecią, by tej wiary i dźleśiągą modlitwa nie dał, przecie nie ustawały my. Bo za ustawicznym naleganiami i wołaniem zmieścimy serce iego.

Euf. 18.

Wyrażił nam też to indziej Pan Je. Jezus o ledney wdowie, która w utrapieniu swym chodziła do sedziego, prośąc go, aby ją wolną uczynił od przeciwnika iego. Lecz on nie chciał przez niemały czas: aż potym rzekł sam w sobie: Choć się Boga nie boję, ani się żadnego wstydję, wśakoż iż mi się uprzykrza ta wdowa, uczynię ją wolną aby mi więcej nie dokuczała. Powiedziawszy to podobienstwo Pan Jezus rzekł: Stuchajcie co mówi ten głosciwy sedzja: A coż Pan Bog, jeżeli nie uwolni wybranych swoich, wołaących do śiebie w dzień i w nocy? Choćby też gniewu swego przewracał nad nimi. A zamyślać dźisieyszą przypowieść mówi: Proście a będzie wam dano, szukaćcie a nandyćcie, kłóćcie a będzie wam stworzono. Abo wiem każdy który prosi błierze, a który szuka znajduie, a kłóacemu będzie stworzono. Na które słowa pisze Augustyn ś. mówi: proście wołać, Dom. szukaćcie nadziei, kłóćcie miłością.

De verb. Dom.

Tec są trzy rzeczy wedle których się nam w modlitwie sprawować potrzeba,

Ggg3

ba, chcemyli odnieść pościeche wysłuchania.

Powódźmyż w imię Pańskie do drugich częstki.

II.
Czesć.

W drugim podobieństwie, uczu nas Pan Jezus, wiary i nadzieie. Bywa to bowiem często, że wątpimy o skutku wysłuchania. Ukazuje nam tedy Pan żebyśmy po Panu Bogu, iako po Ojcu wszystko dobre sobie obiecomali. A czyni to z przykładu ojca ziemskiego, upewnając nas że nam Pan Bog nic odmówić nie może. Mowi tak: Izali z was który oćiec, gdy prosi syn jego o chleb, poda kamień? albo o rybę, izalimiasło rybny, poda mu węja? Albo o łale, izali mu poda niedźwiadka? Trzy rzeczy nam Pan Jezus w tym podobieństwie zaleca, ktoremi się wiara i nadzieja nabyta utwierdza.

Trzy rzeczy utwierdzające wiarę i nadzieję w modlitwie.

I.
Miłość
Ojcowiska.
Jan. 1.

Pierwsza jest, miłość Ojcowiska. Obchodź się z nami, Pan Bog nie inaczej, iako oćiec z dźlakami swoimi. Bo nas przysposobił za syny swe w Synu swym najmilszym. Pytam tedy, mozeżli oćiec zatwardzić serce swe przeciw synowi swemu; zwlaśzcza gdy pokore jego widzi? Chyba żeby ojczy mem był nie ojcem, żadna miara tego na sobie nie przewiedzie. Toż i o Bogu rozumiemy. O jak słusnie mowi Dawid: Jako oćiec litule synów swoich, tak Pan ma litość nad tymi, ktorzy się go boją. Wyrażił nam tę miłość Ojca swego Pan Jezus, i w onej przypowieści o marnotratnym synie, który gdy potracił wszystkie majątko swoje, żyjąc rozpustnie: A po tym wróciwszy się rzekł do ojca swego: Ojciec mój, zgrzeszyłem przeciw niebu i przed tobą: Upadł na hyie jego, ca-

M. 17.

Luk. 15.

łował go, oblekł w fате nową dał pierścien na rękę, i obuwie na nogi jego. Coż tedy o Bogu rozumieć będziemy; który jest bezwzględnie dobrocią, i ludzkością bezwzględnie, i od ktorego wszelkie stworzenie na niebie i na ziemi bywa miłowane.

Druga rzecz jest jyczliwość, że nam Pan Bog przeciwnych rzeczy nie da. Bo że nam nie jyczy zginięcia, przetoż chce aby nam wszystkie rzeczy służyły ku dobremu. Oćiec synowi gdy go prosi o chleb, nie daie kamienia, gdy prosi o rybę, nie daie węja, gdy prosi o łale, nie daie niedźwiadka. Toż i Pan Bog czyni, miasto chleba nie daie kamienia, miasto ryby nie daie węja, miasto łala nie daie niedźwiadka. Lecz przez te rzeczy cobyśmy rozumieć mieli, słuchajcie. Wasz tu Doktorowie Kościelni swoje oświeblive dyskursy. Przez chleb rozumieją miłość. Bo iako stoł bez chleba nie jest: Tak też i człowiek bez miłości. Słuchajcie Apłostoła: Choćbym mowił języki ludzkimi i anielskimi, a miłościąbym nie miał, stałem się iako miedź brząkałca, albo cymbał brzmący. O choćbym miał Proroctwo i wiedziałbym wszystkie tajemnice, i wszelką umiejętność: I choćbym miał wszelką wiarę, tak-żeby mój gory przenosił, a miłościąbym nie miał, nicem nie jest. I choćbym wynosił na żywność ubogich, wszystkie majątko moje, a choćbym wydał ciało moje, abym był spalony, a miłościąbym nie miał; nic mi to nie pomoże. Przez rybę rozumiem wiarę. Bo iako ryba miedzy narwałościami rośnie, tak też wiara miedzy przeciwnościami tego światła, bywa doświadczona.

Przez

Jan. 1.

3. 17.

III.
Przetłumaczono
dawano

Gale jna-
cio nadziei
ie.

31. 57.

Przez lat rozumieia nadzieie. Bo iako w latu jest nadzieia przyszlego kurtzeia : Tak tez w nadzieie jest oczekawanie przyszlego dobrodziejstwa. Skad ono Pan Bog przez Preroka mowi: Ten co wemnie ufa, wezmie dziedzietwo ziemie, a posiedzie gore moie. A tak iesli kto prosi Pana Boga o milosc, niech tego nie rozumie, aby mu mial dac kamien zatwardzenia, iesli tez prosi o miare, niech tego nie rozumie, aby mu mial dac weza niedowiarstwa, a iesli tez prosi o nadzieie, niech nie rozumie, aby mu mial dac niedzwladka rozpacz. Oto takowa jest jyczliwosc Dycy naywyszego przeciwko nam niedznym a grzesznym ludzom.

III.
Pretkosc i
ochota w
dawanii.

Treicia rzecz jest pretkosc i ochota w dawanii. Bodaleko pretkosc jest Pan Bog do dania tam tego ocz go prosimi, nizeli rodzicy ziemscy. Bo mowi Pan Jezus: Jezliż wy bedac z wami umiecie dawac dobre rzeczy synom waszym, iakoż daleko wiecey Dacie wasz niebieski da Ducha swego S. tym ktorzy go on prosi. A tak niemaż nie Chryscianstki czlowieczy, czemuż o wysluchaniu watpic mial? poniewaz ci Pan Jezus Dycy swego niebieskiego tak wysnnterfeto wat przed oczu wystawit. Masz oto milosciego Dycowiska ku sobie, masz jyczliwosc zarwie gotowa, masz pretkosc i ochote w dawanii.

A jebyś nie rzekł: Czemu przecie Occupa- nie rohsy otrzymawala to ocz pro- tio- sa? Odpowieda Jakub 5. Proście Jak. 4. a nie odnosicie przeto je- zle proście. Docto jest to, że ludzie zle prosza. A ktorzy zle prosza? Oto ci zle prosza, ktorzy zlych a škodliwych rzeczy pro- sa, iako pomsty nad nieprzyjacielem, rozkośn: Zle prosza i ci, ktorzy wiecey o ziemskie nizeli o niebieskie rzeczy pro- sa. Zle prosza, ktorzy tylko usy a nie sercem prosza. Zle i ci, ktorzy w grze- chu takim smiertelnym sa, a opuścić go nie chca. Bo mowi pismo, że Bog Jan. 9, grzesznikom nie wysluchawa. Ci rohsy- sci miasto chleba milosci, biora ka- mien zatwardzenia, miasto ryby wia- ry, weza niedowiarstwa, miasto iaia nadzieie, niedzwladka rozpacz.

A iz tak jest, starajmyż sie, abyśmy zamkule- nie. prosił w imie Pana Jezusowe, ko- lacmy, prosimy, nie przedstawamy, ufaiac milosci, jyczliwosci i pretkosci Dycy naywyszego.

A Ty o wielki milosniku rodzaju ludzkiego, który siedzac na prawicy Bozey, modlisz sie i przyczyniasz za nami, nie przedstawaj ofiarowac nie- dostatkow naszych Dycu wiecznemu, abyśmy tak za przyczyna twoja, i do- czesne i wieczne dobra otrzymali, i od wšego ziego wybawieni bedac w kro- lestwie niebieskim, wiecznie z Tobą w milosci Boga Dycy i spolecznosci Ducha S. krolowali, Amen.

Na dzien wniebowstapienia Pańskiego, drugie kazanie.

Leżyna w dzieiach Apostolskich w Rozdz. 1, 4 i 14.

A zgromadzimy ie, przykazal im, aby nie odchodzili z Jeruza- lem: ale izby czekali obietnice Dycowskiej: o ktoreyscie mowi sty- feli ode moie. Abowiemci Jan^o chrzcił wodą: ale wy będziecie o- chrzczeni

chrzczeni Duchem Świętym po niewielu tych dni. A tak oni zśledszy się pytali go, mówiąc: Panie, izali w tym czasie naprawisz królestwo Izraelskie? Lecz on rzekł do nich: nie wasza rzecz jest, znać czasy i chwile, które Ociec w swojej mocy położył. Ale przypomniećcie moc Ducha Świętego, który przyjdzie na was: i będziecie mi świadkami i w Jeruzalem, i we wszystkie Judyjskiej ziemi, i w Samaryi, aż do ostatniego kraju ziemi. A to rzekłszy, gdy oni patrzali, wzgórze podniesiony jest: a obłok wziął go od oczu ich. A gdy za nim do nieba idącym pilnie patrzali, oto dwa mężowie stanęli przy nich w białym odzieniu. I rzekli: mężowie Galilejscy, przecz stoicie, patrząc w niebo? ten Jezus, który wzgórze wzięty jest od was do nieba, tak przyjdzie, iakoście go widzieli idącego do nieba. Tedy się wrócili do Jeruzalem, mając drogi przez ieden sabbat. A gdy weszli, wstąpili na salę, gdzie mieszkali Piotr, i Jakub, i Jan, i Andrzej, i Filip, i Tomasz, Bartłomiej, i Mateusz, Jakub Alfeuszow, i Symon Zelotes, i Judas Jakubow. Ci wszyscy trwali iednomyślnie na modlitwie i prośbach, z żonami, i z Maryą, matką Jezusową, i z bracią jego.

Zaczyn jest dzień dzisiejszy, Chrześciane w Panu miłi. Dzisiaj bowiem Zbawiciel nasz miły do konamy sprawy naszego odkupienia, wstąpił do nieba, i usiadł na prawicy Bożej. Dzisiaj wszedł do domu Ojca swojego iako prawy dźwiedź, żeby tam i nam zaotował miejsce, abyśmy tam byli gdzie on jest, i oglądali chwale jego. Dzisiaj iako prawy pośrednik okazał się Ojcu wiecznemu, i usiadł na prawicy jego, aby się modlił i przyczyniał za grzesznymi. Piśe o tym porządnie Łukasz 6. w hystorii przeczyszczenia, z ktorem piec tyłk co przednich ofoliczności, do uwajania przed się weźmiemy.

Pierwsza kiedy Pan Jezus wniebowstąpił?

Druga, kiedy? i ktorego miejsca?

Trzecia, kto przy tym był, przy iakich świadkach?

Czwarta, iaki był proces tego aktu?

Plata, co się potym dźwato?

Nadzwyczaj nie przedtuzę: prośe o powolne uszy.

Pan Jezus, nade wszystkie niebiosy wyniesiony, niech pōśle Ducha Ś. w serca nasze, żebyśmy za jego najsławniejszą pomocą, o tym chwalebny triumfie wniebowstąpienia jego, na bożnie mówili i myśleli, Amen.

Pierwsza ofoliczność ukazuje czas, I. ktorego Pan Jezus wniebowstąpił. Okoliczność: O tym piśe Łukasz 6. że się czyniło czterdziestego dnia po zmartwychwstaniu jego. Bo wstąpił z marnych czterdziestci dni tu na świecie przebywał, częścią aby się często zwoleńsom ukazując, wiare o zmartwychwstaniu w nich utwierdził, częścią też aby zwoleńsi, ktore przez czterdziestci godzin umarli zasmucili, żywy przez czterdziestci dni weselił. Tak iako im to był obiecany mowić: Jan. 16. smutek wasz obróci się w wesele.

Coj

Zabawki Coż czynił przez ten czas? Dwoia-
Pańskie po kie zabawki jego Łukasz s. ukazule.
zmartwych Jedna, stawiał się im innym w wielu
wstaniu. nie wątpliwych znakach: Bo iadł i pił
 1. z nimi, ukazywał im ręce, nogi i bok
 swój. I stał Piotr s. w kazaniu
 swoim, które miał w domu Kornelius-
 2. kowym mowi: Jedli i piłszy z nimi
 po zmartwychwstaniu jego. A Jan
 3. s. Cośmy widzieli oczyma naszymi, i
 21. ręce nasze się dotykały, to wam opow-
 muiemy. Druga, rozmawiał z nimi
 o królestwie Bożym, dając znać także
 22. też rozmowy nasze będą po zmar-
 twychwstaniu, zwłaszcza o królestwie
 Bożym, którego nie byłem się mo-
 23. gli naśluchać, namowić. Bo czego
 oko nie widziało, ucho nie słyszało, i
 co w serce człowieka nie wstąpiło na-
 gotował Bogiem, którzy go miłują.
 Zaczyni by księgi były tak wielkie ja-
 ko nieba, a kart miały jako liście na
 drzewie, i ziółach wszytkiej ziemi, te-
 dyby się w nie chwala, i rozkosz kró-
 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

podawał, ale też początki onego no-
 wego żywota w ciele swoim uwielo-
 tym pokazywał, i ławnie przed oczu
 położył, aby tym widziadłem utwier-
 dzeni będąc, tym ochotniej Ewange-
 lią między narody rozszerzali.

A tak widziimy tu z jednej strony, Obser-
 świadectwo prawdziwego zmar-
 twychwstania Pańskiego, które roz-
 maitemi znakami, przez całe czterdzieści
 dni ukazować i oświadczać raczył, u-
 perwinając zwoleńniki, że prawdziwie
 zmartwychwstał. Z drugiej strony za-
 1. 2. 3. 4. 5. 6. 7. 8. 9. 10. 11. 12. 13. 14. 15. 16. 17. 18. 19. 20. 21. 22. 23. 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 364. 365. 366. 367. 368. 369. 370. 371. 372. 373. 374. 375. 376. 377. 378. 379. 380. 381. 382. 383. 384. 385. 386. 387. 388. 389. 390. 391. 392. 393. 394. 395. 396. 397. 398. 399. 400. 401. 402. 403. 404. 405. 406. 407. 408. 409. 410. 411. 412. 413. 414. 415. 416. 417. 418. 419. 420. 421. 422. 423. 424. 425. 426. 427. 428. 429. 430. 431. 432. 433. 434. 435. 436. 437. 438. 439. 440. 441. 442. 443. 444. 445. 446. 447. 448. 449. 450. 451. 452. 453. 454. 455. 456. 457. 458. 459. 460. 461. 462. 463. 464. 465. 466. 467. 468. 469. 470. 471. 472. 473. 474. 475. 476. 477. 478. 479. 480. 481. 482. 483. 484. 485. 486. 487. 488. 489. 490. 491. 492. 493. 494. 495. 496. 497. 498. 499. 500. 501. 502. 503. 504. 505. 506. 507. 508. 509. 510. 511. 512. 513. 514. 515. 516. 517. 518. 519. 520. 521. 522. 523. 524. 525. 526. 527. 528. 529. 530. 531. 532. 533. 534. 535. 536. 537. 538. 539. 540. 541. 542. 543. 544. 545. 546. 547. 548. 549. 550. 551. 552. 553. 554. 555. 556. 557. 558. 559. 560. 561. 562. 563. 564. 565. 566. 567. 568. 569. 570. 571. 572. 573. 574. 575. 576. 577. 578. 579. 580. 581. 582. 583. 584. 585. 586. 587. 588. 589. 590. 591. 592. 593. 594. 595. 596. 597. 598. 599. 600. 601. 602. 603. 604. 605. 606. 607. 608. 609. 610. 611. 612. 613. 614. 615. 616. 617. 618. 619. 620. 621. 622. 623. 624. 625. 626. 627. 628. 629. 630. 631. 632. 633. 634. 635. 636. 637. 638. 639. 640. 641. 642. 643. 644. 645. 646. 647. 648. 649. 650. 651. 652. 653. 654. 655. 656. 657. 658. 659. 660. 661. 662. 663. 664. 665. 666. 667. 668. 669. 670. 671. 672. 673. 674. 675. 676. 677. 678. 679. 680. 681. 682. 683. 684. 685. 686. 687. 688. 689. 690. 691. 692. 693. 694. 695. 696. 697. 698. 699. 700. 701. 702. 703. 704. 705. 706. 707. 708. 709. 710. 711. 712. 713. 714. 715. 716. 717. 718. 719. 720. 721. 722. 723. 724. 725. 726. 727. 728. 729. 730. 731. 732. 733. 734. 735. 736. 737. 738. 739. 740. 741. 742. 743. 744. 745. 746. 747. 748. 749. 750. 751. 752. 753. 754. 755. 756. 757. 758. 759. 760. 761. 762. 763. 764. 765. 766. 767. 768. 769. 770. 771. 772. 773. 774. 775. 776. 777. 778. 779. 780. 781. 782. 783. 784. 785. 786. 787. 788. 789. 790. 791. 792. 793. 794. 795. 796. 797. 798. 799. 800. 801. 802. 803. 804. 805. 806. 807. 808. 809. 810. 811. 812. 813. 814. 815. 816. 817. 818. 819. 820. 821. 822. 823. 824. 825. 826. 827. 828. 829. 830. 831. 832. 833. 834. 835. 836. 837. 838. 839. 840. 841. 842. 843. 844. 845. 846. 847. 848. 849. 850. 851. 852. 853. 854. 855. 856. 857. 858. 859. 860. 861. 862. 863. 864. 865. 866. 867. 868. 869. 870. 871. 872. 873. 874. 875. 876. 877. 878. 879. 880. 881. 882. 883. 884. 885. 886. 887. 888. 889. 890. 891. 892. 893. 894. 895. 896. 897. 898. 899. 900. 901. 902. 903. 904. 905. 906. 907. 908. 909. 910. 911. 912. 913. 914. 915. 916. 917. 918. 919. 920. 921. 922. 923. 924. 925. 926. 927. 928. 929. 930. 931. 932. 933. 934. 935. 936. 937. 938. 939. 940. 941. 942. 943. 944. 945. 946. 947. 948. 949. 950. 951. 952. 953. 954. 955. 956. 957. 958. 959. 960. 961. 962. 963. 964. 965. 966. 967. 968. 969. 970. 971. 972. 973. 974. 975. 976. 977. 978. 979. 980. 981. 982. 983. 984. 985. 986. 987. 988. 989. 990. 991. 992. 993. 994. 995. 996. 997. 998. 999. 1000.

Oto te zabawki miał Pan z ucznia-
 mi swoimi po zmartwychwstaniu swo-
 im. Ach Boże mój, byłoz tam na co
 patrzeć, było czego słuchać, kiedy on
 wieczny wiecznego Ojca Syn, Pan
 nasz Jezus Chrystus, który trzy dni w
 grobie leżał, w piekle i w rań był, zno-
 wu się na świat wrócił, i ukazując
 się uczniom swoim, rozmawiał z nimi
 o królestwie Bożym. Dwubym so-
 bie rozmowy Pańskich na piśmie, gdy-
 by to być mogło, jacyż: Jedney, kto-
 24. 25. 26. 27. 28. 29. 30. 31. 32. 33. 34. 35. 36. 37. 38. 39. 40. 41. 42. 43. 44. 45. 46. 47. 48. 49. 50. 51. 52. 53. 54. 55. 56. 57. 58. 59. 60. 61. 62. 63. 64. 65. 66. 67. 68. 69. 70. 71. 72. 73. 74. 75. 76. 77. 78. 79. 80. 81. 82. 83. 84. 85. 86. 87. 88. 89. 90. 91. 92. 93. 94. 95. 96. 97. 98. 99. 100. 101. 102. 103. 104. 105. 106. 107. 108. 109. 110. 111. 112. 113. 114. 115. 116. 117. 118. 119. 120. 121. 122. 123. 124. 125. 126. 127. 128. 129. 130. 131. 132. 133. 134. 135. 136. 137. 138. 139. 140. 141. 142. 143. 144. 145. 146. 147. 148. 149. 150. 151. 152. 153. 154. 155. 156. 157. 158. 159. 160. 161. 162. 163. 164. 165. 166. 167. 168. 169. 170. 171. 172. 173. 174. 175. 176. 177. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 184. 185. 186. 187. 188. 189. 190. 191. 192. 193. 194. 195. 196. 197. 198. 199. 200. 201. 202. 203. 204. 205. 206. 207. 208. 209. 210. 211. 212. 213. 214. 215. 216. 217. 218. 219. 220. 221. 222. 223. 224. 225. 226. 227. 228. 229. 230. 231. 232. 233. 234. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242. 243. 244. 245. 246. 247. 248. 249. 250. 251. 252. 253. 254. 255. 256. 257. 258. 259. 260. 261. 262. 263. 264. 265. 266. 267. 268. 269. 270. 271. 272. 273. 274. 275. 276. 277. 278. 279. 280. 281. 282. 283. 284. 285. 286. 287. 288. 289. 290. 291. 292. 293. 294. 295. 296. 297. 298. 299. 300. 301. 302. 303. 304. 305. 306. 307. 308. 309. 310. 311. 312. 313. 314. 315. 316. 317. 318. 319. 320. 321. 322. 323. 324. 325. 326. 327. 328. 329. 330. 331. 332. 333. 334. 335. 336. 337. 338. 339. 340. 341. 342. 343. 344. 345. 346. 347. 348. 349. 350. 351. 352. 353. 354. 355. 356. 357. 358. 359. 360. 361. 362. 363. 36

ten pierwien do Betanii musi isc, u-
cierpiec sika, i tak dopiero, przez wiele
utrapienia wnisc do krolestwa nie-
bieskiego. O takojescie tedy szesli-
wi, wybrani Bozy, ktorzy na tym
swiecie w Betanii mieszkacie, szesli-
wego a wesolego w niebowstapienia
spodziewac sie niepochybnie mozeecie.
Zbawiciel sam nie inaczej do nie-
ba wshed, iedno przez krzyz a utra-
pienie. O czym samje swiadczy mo-
wige: Zall nie potrzeba bylo Chry-
stusowi cierpiec i tak wnisc do chwaly
swolny. O iak sika piekzotliwych
Chrześcian na swiecie, radziby w
niebie byli, a nic nie cierpił, co bydy
nie moze. Do Betanii, do Betanii
pierwien potrzeba.

Gora O-
liwna.

Giemni-
ty gory
Pan do nie-
ba wstapil.

U Betanii wstapil Pan Jezus na
gore Oliwna, ktora lezala od Jeru-
zalem droge Sabbatu, to jest dwa ty-
sigacy krokow, iako Hieronim s. z tra-
dycyi Rabinow Zydowskich pisze. Bo
wiecy nie pozwalali Zydzi w Sab-
bat chodzic. Z tej gory wstapil Pan
Jezus do nieba z tych przyczyn.

1.
Przyczyna
Zach. 14.

Pierwsza, aby pismo wypełnil.
Sluchay co ten gorze Prorok Zacha-
ryas mowi: Negi tego wondzien stac
beda na gorze Oliwny, ktora jest prze-
ciw Jeruzalem od wschodu siena.
Piec set lat i dziewietnascie przed tym
prorokowal o tym Zacharyas, co aby
do skutku przyslo tam wlasnie a nie
indziej, chcial Pan do nieba wstapic.

2.
Przyczyna

Powtore, gora oliwna znaczy Ko-
sciot Chrześcianski. A tak iako Pan
Jezus z gory oliwny wniebowsta-
pienie swe odprawowal: tak i nam
na gorze oliwny to jest w swiatym
Kosciele Chrześcianskim naidowac
sie potrzeba, chcemyli z Panem do

nieba wstapic, gdy procz Koscioła
niemasz zbawienia.

Potrzejcie, uczynil tej to wiernym
swolm na pocieche. U gory Oliwny Przyczyna
przed tym smecil sie i cieple frasowal,
i byl takowa testnoscia ogarniony, ze
pot lego stat sie iakoby krople krwi
padaiace na ziemie. Zlad obaczyli
zwolenicy iego czlowieczenska kre-
wosc: Tam tedy chcial tej i do nieba
wstapic, i tryumf chwalebny wywyz-
lenia swego odprawowac, dajac zna-
co nam krowatym potem swolm wo-
groycu zjednac raczy, zwlaszcza wnie-
bowstapic, gdzie dopiero sme-
tel nasz obroci sie w wesele. Uogla Rym. 2.
damy na oko, ze utrapienia teraznien-
sego wieku, nie sa rowne ku oney przy-
stey chwale, ktora sie nam obiawi.

O szesliwa a swieta goro ktoraś
nam takowych pociech i tai minic gle-
bokich jest przyczyna. Wisse Hiero-
nim s. ze za tego czasu ukazowano
stopny, ktore Pan Jezus na pamiatke
wniebowstapienia swego, na onymje
miejscu wchlsnac mial, co tej przyna-
wa Sulpicyusz Sewerus, i zowie to
rzecza dziwna: Eusebiusz tej zas wisse
o Helenie matce Konstantyna, ze na
tym miejscu gdzie Pan Jezus do nie-
ba wstapil, kosciot zbudowala, ktory
i sam widzial. Powieda, ze budowa-
nie bylo ofragie a nad onym miej-
scem, gdzie P. do nieba wstapil, otwo-
rzyte, nie przykryte. Rozmaiace Pan
Bog pamietnych spraw swoich pa-
miatek zachowule.

To wtora okolicznosc.

Trečia ukazulenam swiadki, ktorzy
przy tym byli, i ocyma swolmi Okolic-
na wniebowstapienie Paniskie patrzy-
li. Bez swiadkow bowiem zadna
rzecz

Swiad-
wie ro-
bierze
nia.
Apokot
wie 6.

Jan. 1.
i Jan. 1.

Dnoro
Matt.

Remi-
sup-
Mact

Rab-
Mact

Miel

III.
czność.

Świadczo-
wie wnie-
bowstapie-
nia.
Apostolo-
wie 6.
Jan. 16.
Jan. 1.
rzecz poważna bydy nie moze. Ciec
byli Apostołowie 6. o których sam Pan
powiedział: Wy świadkami będzie-
cie, abowiem od początku je mna le-
steście. Ci oto są świadkami oczywi-
stymi. Zaczni piśe Jan 6. co było
od początku, cośmy słyseli, i cośmy
widzieli oczyma naszymi, cośmy o-
glądali, i rece nasze macali, to wam
oznamujemy. Ktożby tak godno-
wiecnyim świadkom nie wierzył, kto-
rzy nie z nielaskiego nymu, ale z do-
bren woli wszystko opuścivszy, Panu
swym aż do końca wytrwali?

Dneswie 6.
Matt. 27.
Byli też przystym i oni oycowie 6.
ktorzy z Panem zmartwychwstali, i z
grobow swych wyszedli do miasta 6.
weszli byli, i ukazowali się wielom ich.
Z ci niewatpliwie wywiazawli się z
wiązek śmierci, Pana w niebo wpro-
wadzili, i z nim do chwały wsklucstey
weszli. Słuchajcie Augustyna co o
tym rozumie? Piśe tak, czego mu do-
świadcza Remigiusz: niewatpliwie
mamy wierzyć, że ci ktorzy z Panem
powstaicym zmartwychwstali, i z
nim wstępującym do nieba, spólnie i
oni wstąpili. Byli w prawdzie ta-
kowi, ktorzy powiedali że się znówu do
prochu wrocili. Ale powieda Raba-
nus że żadnym obyczaiem ich wpro-
wi nie ma bydy wierżono. Wprowa-
dził le Pan do nieba na niekajonosci
ciat naszych świadectwo.

Remig.
sup.
Matth.
Rab. sup.
Matth.
Aniel.
Coż rzekę o Anielech śmletrych? Czy-
li ci iako studzy przystomni nie byli?
a Panu tryumfacyemu, tryumfu nie
pomogli? Czyli mala radość okazo-
wali, gdy się Pan Jezus na ten świat
w ubóstwie narodził? Iakoz daleko
wlecey teraz w tak zacnym tryumfie
i podwyższeniu tego? O iak daleko

wdzięczniwyby byli ich splewania te-
raz, niżeli na on czas?

Patrzajże już przy iakich ludzied,
i z iakim orłakiem Pan do nieba idzie.
Tobieć to, niedziuku, wszystko ku po-
ciebie, abys i ty wniebowstąpienia
swotego perolen był.

Lecz co to jest, że tu Ewangelista, Occupa-
o Herodzie, Pilacie, Karyzeusach cio.
wymianki żadney nie czyni, aby przy
wniebowstąpieniu Pańskim obecni i
przystomni bydy mli? Nie chciał ich
mieć przystym Pan Jezus, aby dał
znać, że ludzie niepobożni nie będą u-
czestniki wniebowstąpienia tego. Ale
ci sami, ktorzy są czystego serca, abo-
wlem oglądaj Boga. Nie wstąpi
do nieba pyśny, ani łakomy, ani nie-
czysty, ani okrutny, ani iakimkolwiek
grzechem zmagany, nie odźiedziczy kro-
lestwa niebieskiego. Słuchaj Apo-
stola co o tym rozumie? Wyluczivli
reieistr niemali spraw cielesnych, do-
kłada, iż ci ktorzy takowe rzeczy czynią
krolestwa Bożego dziedziczyli nie
będą.

A iż tak, nym lsi w Panu, staray-
ciej się o czyste antepokasane sumnie-
nie, a tak dopiero szczęśliwie do nieba
wstąpićie, i Boga w Maieście tego
ogładaćie.

IV.
Czwartej okoliczności słuchajcie.
Opisuje nam tu Łukasz 6. iaki był
proces wniebowstąpienia Pa-
ńskiego? Ten ukazuje we dwu rzeczach,
Jedna, że podniesion test od ziemi.
Druga, że go obłok porwał od oczu
ich, to test, zwolentkow.

I.
O pierwowym piśe: i podniesion
test. Diale my tu tajemnice zbawie-
nia w tym słowku ogarnione mamy.
Ukazuje nam tu Ewangelista, że nie
H h h 2

Podnie-
sion test.

Łuk. 24.

zni-

zniknął Pan Jezus, iako w Emaus przybytności dwu zwolenników uczynił. Ani się schronił z miejsca na miejsce, iako na on czas gdy go Żydzi chcieli ukamionować, schronił się w schronienie z kościoła. Nie uczynił też iako Symon czarnoksiężnik, o którym Eglestypus pisał, że przybył do Tyymu, sprzeciwiał się Piotrowi s. i puścił stuch między ludźmi, że miał do nieba wstąpić, i wymiódł za sobą lud niemający na górę Kapitoli, i spuścił wsił się ze skały, po powietrzu latał, na co się lud zdumiał. Lecz Piotr s. udał się do modlitwy, za którą Symon na ziemi padł, nogę złamał. Potym do Arystrel przyniesiony, i wota dokończył. Nie takie było wniebowstąpienie Pańskie, nie zmyślone ale prawdziwe, prawdziwie podniesion jest od ziemi, i przybył aż do nieba, gdzie i teraz króluje, pokazując moc swoją na niebie i na ziemi.

Pojutki
wniebo-
wstąpienia

O iakie my ztąd pojutki zbawienne odnośimy, wiedząc że Zbawiciel nasz prawdziwie wniebowstąpił. Słuchajcie wszyscy wierni Chrześciane.

Pierwszy pojutek jest upewnienie przeciw niektórym heretykom, którzy się prawdy wniebowstąpienia Chrystusowego zapierali, powiedając że tylko według Ducha do nieba wstąpił, a ciało na ziemi zostawił. Takci uczyli Karpokrates, we sto lat po narodzeniu Pańskim, iako Tertullianus, Teodoretus i Epifaniusz pisał. Lecz tu słyszcie, że on Pan Jezus właśnie, który z uczniami swymi z Jeruzalem na górę Oliwną przybył, podniesion jest w niebo. Zóć tedy nie według dusze tylko, ale i według ciała wstąpił, według ciała mówię którego się zwo-

lenikom dotykać rozkazał, mówiąc: Dotykajcie się mnie, a obaczcie, bo Duch ciała ani kości nie ma, iako wsi-
duście je za mam.

Drugi pojutek, jest objawienie królestwa Pana Jezusowego, że nie jest z tego świata. Bo by z tego świata było, tedyby tu był na ziemi został. Lecz je nie było z tego świata, przetoż do nieba odbył, tak iako powiedział: Wstąpiłem od Ducha a przybyłem na świat, i zaśle opuszczam świat, a idę do Ducha.

Trzeci, upewnienie o przyszłym wielbieniu naszym. Mówią doktorowie Kościoła, co się wprzód ukazało w głowie, i w członkach się ukazuje. Wstąpił jest do nieba Pan Jezus, i my się tego pewnie spodziewać możemy. Bo nam to i zastrzył i obiecał Zbawiciel nasz miły.

Nie trwożcie tedy sobą upadłe słowa pokolenie. Oto dziś Pan i Zbawiciel twój, w posessyę wstąpił królestwo niebieskie, wstąpił do chwaly Dycowskiej. Dziś ci ukazal, że nie jest Królem doczesnym, ale Monarcha wiecznym i nie z ziemi ale z nieba. Dziś ci upewnił, że ciało twoje królestwo niebieskie, przez zaśluga wniebowstąpienia tego, pewnie odziedziczy.

To z strony pierwszego punktu.

O drugim zaś pisał Łukasz s. Al oto obłok porwał go od oczu ich. Obłok używa Pan nie z potrzeby iakiej, ale dla okazania Boskiej chwaly swojej. Słuchajcie prośbę co Beda Kościelny stary doktor o tym za dyktura czyni? Mowi tak: wstąpił stworzenie Red, in Stronę cielowi swemu oddać po-
stuszeństwo, gwiady opowiedaia ro-
dzę.

II.
W obłoku
zachwycon.

Upewnienie
prze-
ciw here-
tykom.

cap. 1.

Akor.

dzającego się, słońce jaćmiko cierpiącego, obłoki przychymiają wstępującego, i poprowadzą na sąd się wracającego. O dziwne postępowanie, stworzenia nierozumnego! Al wszakże wiedzą, że obłoki on nie był Panu ku pomocy, ale tylko ku posłudze. Godziło się bowiem na on czas Stworzycielowi stworzyć. Al tak wstąpił do nieba iako Pan wszechmogący. Enoch też wprawdzie wstąpił, wstąpił Elias. Al wszakże nie własną, ale cudzą mocą. Lecz Pan Jezus własną mocą swoją wstąpił, a iako Radulfuś mówi: podniesion jest sam człowiek od siebie Boga.

Znamyż tedy moc jego, i nie iako na człowieka tylko, ale iako na Emmanuela i Boga prawdziwego, i wszechmogącego wszech rzeczy. Tworcy poglądamy.

Pięta nas okoliczność czeka, porydźmy do niej.

V. Procesz wszytek wniebowstąpienia Pańskiego śmyślimy, obaczmy króćluchno co się potym działo. O tym trzy rzeczy Łukasz ś. przypomina. Pierwsza, pilne poglądanie Apostołów w niebo. Druga, obławienie Aniołom. Trzecia, zwrocenie Apostołów nazad do Jerozaleim.

I. O pierwszej piśe Ewangelista, że pilno patrzyli w niebo, gdy Pan był. Alch iako nie mieli pilno patrzeć za Panem i Dobrodzielem swoim. Sprawomwała to w nich miłość, sprawomwał smutek, sprawomwała wesele, podziwienie, požądanie, nadzieia. Miłowali Pana, przetoż pilnie za nim poglądali, właśnie iako owo kiedy milego przyjaciela w drogę prowadzimy, po ki go możemy zaprzeć, posty za nim wyglądamy. Bez smutku

też nie byli. Cieszą to, rozstać się z miłym przyjacielem któregośmy konwerczaci przywykli. Wesełli się też z jego uwielbienia i powyższenia. Dsi mówali się też, że ono przyrodzenie tak unżone, w wniebowstąpieniu wysoce było wywyższone. Zyczylłi też sobie serdecznie iść za nim na ono miejsce mieszkania przedziwnego: myśląc w sercu swoim: O najwyższy Jezu, poćlagni nas za sobą! Mieli też te niepochybna nadzieie, że ich to mignąć nie miało, przetoż i taką pilnośćią za nim poglądali.

Podnieścież i wy najwyżsi w Pańskim sercu swego ku gorze. Surlum corda, wzgore serca mleyćie ku Panu! Uczyćie się od orłat, które gdy się latać uczą, pierwey na drzewo blisko gniazda wleciają, a potym się do plero pod obłoki wzbiciają: Także i wy pierwey na drzewo krzyża Pańskiego myślami wstępućie, a z tamtąd snadnie się do nieba wzbicie. Do tegoż w dżisieńskim kazaniu Augustyn ś. słuchacze swe upominał mowić: Jezli dobrze, jezli wierne, jezli nabożnie, jezli światobliwie, jezli pobożnie Pańskie wniebowstąpienie śmlećim, wstąpmyż z nim, a wzgore serca mleymy. Al wstępując nie wynosmy się, ani o naszych iakoby o własnych zasługach gornie trzymamy.

Poprzyjcież zatym na objawienie Aniołom, o tym piśe Ewangelista w te słowa: Oto dway meżowie tuż stali przy nlech w białych ściach, którzy też rzekli: Meżowie Galilejscy, przeczcie stoćie patrzac w niebo. Ten Jezus, który wzgore wzięty jest od was w niebo, takć przyndzie, iakoście go widzieli idącego do nieba. Alch H h h z

Wesele.

Dziwne.

Podziwienie.

Požadanie.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

Nadzieia.

czemuż się tu pierwej dźwigać będziecie? Ci meżowie, bylić Aniołowie, którzy nie w czerni iako diabli, ale w bieli się ukazali, maigac opowiadać w niebowstąpieniu Pańskie, na znać poselstwa wesolego, z kąd i my dziś komizy, białe a świetne faty na katedrze używamy, iako Aniołowie i posłowie Boży, przynoszący wam co dzień nowiny i poselstwo wesole, a poiednaniu, z Bogiem, za pomocą nądrożnych zasług Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa.

Stuchajcież, co ci posłowie Boży mówią: Upominaia Aposłoli żeby się z wniebowstąpienia Pańskiego nie smęcił, daigac znać, że nam dzień ten wielkich radości i poćiech nierównie wielkich jest przyczyną. Zali się tu nie weselić? Choćbyśmy pożytku innego nie mieli iedno ten, że natura naša, ktorej przed tym było powie-
dziano: Ziemiasz iest i w ziemie się obróciś: nie mówie niebiosa przerysowała, nie mówie, zroniała się z Aniołami, ale stoczyła nad Cherubiny, wstąpiła nad Serafiny, a nie pierwej się oparta, aż uśladła na prawicy Bożej, aż stolice Boga Najwyższego otrzymała. O zaiste weselmy i raduymy się. Dzień ten iest dzień wesolego poselstwa, dzień wielkiej po-
ćiechy.

Coż iednak Aniołowie daley mówią? Powiedaia że Pan Jezus, tak się miał z nieba nazad zwrócić, iako go wstępującego widzieli. Jakoż wstępował?

1. **Widomie.** Naprzód, widomie. Widomie się też wroci. O czym samże powiedział mówiąc: Tedy uwrzga Syna człowieczego, przychodzącego w obłoku z mo-

ca i chwata wielka. Także i Aposłol: Sam Pan z krynkami i z głosom Aniel-
skim i z trąbą Bożą zstąpi z nieba.

Potym, wstąpił w obłoku: W obłoku się też wroci: tak iako powie-
dzał: Uwrzga Syna człowieczego gdy przyjdzie w obłokach niebieskich, i mo-
ca i chwata wielka. A na drugim miejscu: Uwrzycie Syna człowieczego, siedzącego na prawicy mocy Bożej, i przychodzącego w obłokach niebieskich.

Naastatek wstąpił z towarzystwem Aniołom i świętym. Z tymiż się wroci. D Anielech mówi: Przyjdzie Syn człowieczy w chwale swojej, a wshyscy
ś. Aniołowie z nim. O świętym mówi Prorok Zachariasz: Pan Bog mój przyjdzie, a z nim wshyscy święci.

A iż tak iest, gotuymyż się tedy, na ten tak zacny dzień przywścia tego, abyśmy przedem z sumieniem nie ustra-
sconym, sercem nie lekliwym, okiem nie zawstydzonym stanąć mogli.

III. **Zwrocenia Aposłolom do Jeruzalem.** Na koniec iuz przypatrzmy się Aposłolom świętym, co czynili po wniebowstąpieniu Pańskim: Wrociłi się nazad do Jeruzalem i wstąpili na sale-
gdzie mieżkali, i trwali wshyscy zgownie na modlitwach i prośbach, zjonami i z matką Jezusową, i z bracią tego. O święte a Bogu miłe nabożeństwo! Powiedziat im był Pan Jezus zegnając się z nimi: Mieżkajcież w mieście Jeruzalem, aż bedziecie obleczeni mocą z wysokości. Pomniac tedy na rozkazanie Pańskie, zebrawi się do gromady, i tak iednostajnie w modlitwach i w prośbach, nie w rozpustach albo biesiadach, ale w obcowaniu. oczekiwali c-
bletnice Pańskiej, wiedząc co im był przedtym powiedział: Da Dciec was
nie

Komja.

1. Mon. 3.

Ps. 117.

wstępował
w niebo
Pan.1.
Widomie.Lut. 21.
1. Tes. 4.

2.

W obłoku

Matt. 24.

Matt. 26.

3.

Z towarzysz-

stwem An-

iołom i

świętym.

Matt. 25.

Zach. 14.

niebieski Ducha S. tym ktorzy go on
prosa.

Zamknij
nir.

Nasładowmyz tedy i my przykładu
tak świętego, myślą i sercem mieklay-
my jawne w niebie, gdzie jest ucieczka
i pociecha nasza.

A Ty, o najświętszy Jezu, nade
wszystkie niebiosy wynwyżsiony, Panie i
Zbawicielu nasz miły, racz podwyższyć i
podnieść iaska swego, ciebie serca nasze,
abyśmy tu na świecie mieklayac, za
Tobą ustawicznie w Duchu wstepo-
wali, aby tam byli myśli nasze, gdzieś Amen.

Ty jest wszytel starb i pociecha nasza,
pośi sie nie wrociś, abyś nas z tej ne-
dze i padolu placzu przeniosł, do onych
miejsc zgotowanych i zasłużonych w
niebie, gdzie inż ani głodu, ani pragnie-
nia, ani zimna, ani goraca, ani takien
pokusy szatanstey, ani woli do grzeche-
nia nie będzie, ale wdzięczność nieston-
czona i błogosławienstwo wiekuiście,
szczęście nie odmienne, ktore raczyś
nam dać Jezu najslodszy, z Dycem i z
Duchem S. Boże wlecznie trwajacy,

Aug.
Man.
cap. 2

Na Niedziele Świąteczną

Łekcyja z dzieiow Apostolskich w 2. Rozd. v. 1. 13.

A Gdy przyszedł dzień pięćdziesiąty, byli wszyscy iednomyslnie po-
społu. Tedy się stał z pretka z nieba шум, iakoby przypadaia-
cego wiatru gwałtownego, i napełnił wszytel dom tedy siedzieli. I
ukazały się im rozdzielone ięzyki na kształt ognia, ktory usiadł na
każdem z nich. I napełnieni są wszyscy Duchem Świętym, a pocze-
li mówić innymi ięzykami, iako im Duch on dawał wymawiać. A
byli w Jeruzalem mieklayacy Żydowie, meżowie nabożni, z każdego
narodu tych, ktorzy są pod niebem. A gdy się stał ten głos, zeszło
się mnóstwo ludzi; i strwożyli się, że ie słyszał każdy z nich mówiące
własnym ięzykiem swoim. I zdumiewali się wszyscy, i dziwowali się,
mówiąc iedni do drugich: izali oto ci wszyscy, ktorzy mówią, nie są
Galileyczycy? A iakoż my od nich słyszymy każdy z nas swoy własny
język, w ktorym się urodzili? Partowie, i Medowie, i Elami-
torowie, i ktorzy mieklay w Mesopotanii, w Judskiej ziemi i w Kap-
padocyi, w Poncie i w Azyi: W Srygii i w Pamfilii, w Egipcie, i
w stronach Libii, ktora jest podle Cyreni, i przychodniowie Rzym-
scy: Żydowie, i Nowonawroceni: Kreteńczycy i Arabczycy, słyszy-
my ie, mówiące ięzykami naszymi wielkie sprawy Boże. I zdumie-
wali się wszyscy, i dziwowali się, mówiąc ieden do drugiego: coż
to wždy ma bydź? Lecz drudzy nasmiewając się, mówili: ci się
młodym winem popili.

Na dwu miejscach, Chrześciance tnice, ktora uczynił Pan Jezus po
zanie poświęcenia, i osobliwa zmartwychwstaniu zwoleń kom swoim
pilnością, wyraził Łukasz s. oble- o zesłaniu Pociechy ciela Ducha S. Na-
prjod

przod w ostatecznym Rozdziale Ewa-
nielii swen, gdzie przypomina je im
rzekł: Owo Ja posła obietnice Onca
meo na was. Potym w dŹieciach Apo-
stoŹskich w rodźiale pierwszym powie-
da, iż krotko przedym, niżej do nieba wsta-
pił Pan Jezus powiedział im: żeby z
Jeruzalem nie odchodzili, ale oczekiwali
obietnice Oycowskiej, którą słyŹeli z
ust jego. Coby za efekt te obietnice wŹie-
li, iuż w słowach przecztanych porzą-
dnie opisuie, gdzie słyŹcie, że z sumem
gwałtownie przypadającego wiatru,
przyszedł na Apostoły Duch S. spra-
wił to w nich, że rożnemi języki mówili
wielmożne rzeczy Boże. Na co Nacze
rozmaite z rożnych miejsc i krajow pa-
trząc, nie bez podziwienią na tak prze-
dumne a jaczne sprawy Boże pogląda-
li. A my co będziemy czynić? Pomożmy
im w imię Boże towarzystwa, przypa-
trujemy się nabożnie tej historyi s. roz-
dzielimy ją na trzy części.

W pierwszej opisuie Łukasz s. cko-
liczność.

W drugiej, skutek zstania Du-
cha S.

W trzeciej, rozumienia rożnych lu-
dzi o nim.

ProŹe nie tęŹniwicie w słuchaniu.

Duchu S. Boże prawdziwy, smy-
sły i myśli nasze oŹwieć, żebyśmy te
przedŹiwnne sprawy twoie, z wiernym
podziwieniem uwodzali, Amen.

I. Część. PłnoŹci wielkiej zajwi Łukasz s. w opi-
sowaniu historyi dŹisiejskiej. Abo-
wiem, żeby kto o ten pewnoŹci nie wot-
pił; poloży co przednięŹe okolicznoŹci,
ktorych jest pięć. Pierwsza, kiedy?
Druga, kiedy? Trzecia, gdzie? Czwarta,
iako Duch S. przyszedł? Piąta, co czy-
nił przyszedłszy?

O Pierwszej dale znać, że się to sta-
ło, gdy przychodził dŹień pięćdziesiąty. Kiedy?
ty, rozumienie po zmartwychwstaniu
PaniŹkim. Bo czterdziestego dnia po
zmartwychwstaniu swoim, wstąpił
Pan Jezus do nieba, a w dŹiesięć dni
potym zstąpił Ducha S. DŹień ten nie
bez osobliwych przyczyn do tej sprawy
obrat ie naznaczył.

Pierwsza, uczynił to dla rozgłosze-
nia tak jacznej sprawy, żeby się tym
rychle między ludźmi rozŹawila, i a-
ko Augustyn s. piŹe. Nie zwykł bo-
wiem Pan Bog rzeczy tych, które ku
objaŹnieniu chwaty jego należą, poŹa-
tnie czynić, ale zawsze iawnie, aby
każdy o nich wiedział. Iż tedy zstanie
Ducha S. niepomału ku objawieniu
chwaty Bożej służyć miało, przetoż
chciał Pan Bog, aby się na ten czas
dŹiało, kiedy się najwielŹy lud do Je-
ruzalem zgromadził.

Druga, uczynił to dla porównania
czasu. Bo tak w zakonie starym
pięćdziesiątego dnia po wyprowadze-
niu synow Izraelskich z Egiptu, podał
Pan Bog zakon swen na gorze Sy-
nai: Tak też i w zakonie nowym, pięć-
dziesiątego dnia po zmartwychwsta-
niu swoim podał zakon nowy Ewanie-
lii s. wypełniając one Proroctwie s-
wa: Z Syonu wynidzie zakon, a s-
wo PanŹkie z Jeruzalem.

Trzecia, uczynił to dla wyrażenia
wiecznego jubileusza, który Duch S.
na Źwiećie sprawić, i przez Apostoły
obwołać miał. Zydzi na każde pięć-
dziesiąt lat. miewali swoy jubileusz.
W ten czas więŹnie i niewolniki wol-
ne, puŹszano, długi odpuŹszano, zasta-
wne, zafantowane dobra własnem
się poŹsiestorem wracały, Pan Jezus
też

też tedy przedświątecznego dnia Ducha
S. jestat, dając znać, że już prawy
tubileus nastać miał, za którymśmy
prawdziwego wyzwolenia dostąpić
mieli. Bo mówi Apostoł: Gdzie
jest Duch Pański, tam jest wolność.

Tęsa przyczyny, dla czego Duch
S. przedświątecznego dnia jestat.
Kad ukazuje się wielka mądrość
Boga naszego, który nic bez wielkich,
a poważnych przyczyn nie czyni, ale
sterwey co z czego ma, i ku któremu
koncom zmierniać ma, uważa.

Powtore ukazuje Łukasz 8. miejsce
gdzie Duch S. jestat. Jużci wpraw-
dzie nie specyfikuje go, ale tylko ogol-
nie mówi, że byli wszyscy zgromadze-
ni na jednym miejscu. A to dla tego
czyni, że wyżej, w rozdziale pierwszym,
to miejsce wyrażił, zwołując, że Pan
Jezus, niż do nieba wstąpił, zwołent-
kom rozkazał, żeby z Jerozalem nie
odchodzili. Na które słowa pomniac
po wniebowstąpieniu Pańskim, wro-
cili się do Jerozalem, i wstąpili na
sala, w której mieszkali: Niceforus
pisał, że to miał być dom Jana E-
wangelisty, przy gorze Syonskiej,
gdzie i Panna Marya mieszkała. Ten
dom znaczy Kościół Chrześcijański,
który pismo domem Bożym zowie,
tam bowiem wierni Pańscy mieska-
ją. A tak, chcemyli się stać uczestni-
ki Ducha S. potrzeba nam w tym
domu Bożym być. Tam bowiem
Duch S. z darami i łaską swoją prze-
bývá, tam znaleźtony i wiernym da-
ny býwa.

III. Potrzebie, ukazuje miejsce kad
przybied? I powieda że z nieba. O
Obiaw. 17- zacna tajemnico! Nie przybied z mo-
rza, jako ona niewiasta cudzołożna,

która się krwila męczenników opila,
ani też z puszcze, jako on duch żyty, kto-
ry dom Jobow obalirby, syny i córki Job. 1.
iego pomordował: Ale z nieba przy-
bied. A to dla tego, żeby dać znać,
iż nauka, która Apostołowie opowie-
dać mieli, nie z ziemie, ale z nieba by-
ła. A jako z nieba przybied Duch
S. tak też do nieba prowadzi wśyt-
kich, którzykolwiek Ewangelii 8. wie-
rzą, i oney naśladowa: Przyznawa-
mu to Dawid mówiąc: Duch twój ps. 143.
dobrociłmoy wyprowadził mnie do zie-
mie równey. A też im go był z nieba
P. Jezus oblecał mówiąc: Siedźcież Łuk. 24.
tu, aż będziecie przyobleczeni me-
cj z wysokości. Obietnice tedy swo-
iey dosyć czyniąc, i nieba go posyła.
Jreneusz te przyczyny postania tego z
nieba kładzie: Duch S. dla tego 8. Lib. 3.
nieba býwa postan, abyśmy tam mie- cap. 79.
li Poświeściciela, gdzieśmy mieli 8.
starzyciela.

Poczwarte opisuje Łukasz 8. jako IV.
Duch S. przybied? i powieda, że na-
prod przybied z gwałtownym wia-
trem. Powtore, w językach, które
były rozdzielne i ogniste. O łaskiemy
tu heroie pole dyskursow i konceptow
rozmaitych mamy.

Przedym ukazał się Duch S. w
postaci gołebice, zwołując u Jorda-
nu, a teraz przychodzi z humem przy-
padającego wiatru gwałtownego. O
nie zwozayna podstać! Ten wiatr
nie byłci przyrodzony, i tych przyczyn:
Pierwsza, że przybied z nieba. A wia-
try przyrodzonym obyczajem w po-
wletrzu swym poczatki maia. Dru-
ga, gdyby to był wiatr przyrodzony,
tedyby był wśytko miasto Jerozolim-
skie napelnit, gdyż wiatr żadnego
miej-

1. z wiatrem
ktory nie
był przyro-
dzony i
tych przy-
czyn.

1. Przyrodzona

2. Przyrodzona

miejscami nie miła. Lecz ten wiatr dom tylko napelnit, gdzie Apostołowie siedzieli, inne wszystkie domy pominąwszy.

3.
Przyczyna

Trzecia, że to nie był przyrodzony wiatr, i żąd poznać możemy, że był też dom napelnit. Al przyrodzenie wiatrow nie jest napelniać, ale tylko przewiewać, trząść, i obalać. Był to tedy wiatr niezwykły, i nad przyrodzenie wszechy: Z którym przychodzi Duch S. żałkich przyczyn, żuchany.

Przyczyna
wiatrem
Duch S.
przychodzi.

Pl. 33.
Madr. 17.

Pierwsza, aby istność swoje Duchowną wyraził. Bo iako wiatr ma swoje pewną istność, choć iey nie widzimy: tak też i Duch S. jest istnością nie stworzoną, ale wieczną wszechy będącą, i wszytko napelniającą. Przez ten żalepy niebieskie staneły, on ofraga ziemi napelnia.

Przyczyna

Druga, z wiatrem przychodzi Duch S. aby o przytomności swojej znać dać, pospolicie bowiem monarchowie wlecy, gdy do miasta przyjeżdżają, przez trąby o przyjeździe swoim znać dawaia: Tak właśnie i ten niebieski Monarcha Duch S. z wiatrem, Naszemu swemu Boskiemu przynależąca trąba, przychodzi, aby Apostołowie i inni wierni, o przytomności tego tuż się przybliżaicy, wiedzieli.

3.
Przyczyna
Plin lib. I.
cap. 47.
Gellius
lib. 20.
cap. 2.
Seneca in
Nat.
quart.

Trzecia, z wiatrem przychodzi, aby urząd swój wyraził. Wiatr ma w sobie te własności. Jedna, że pędzi i krzepkim a rzekim człowieka czyni. Druga, że w goryczności chłodzi. Trzecia, że bez przynosi. Czwarta, powietrze czysci i nie dopuszcza mu się psować, ale poruchowaniem ustawicznym zdrowie i pożytecznie czyni. Tak też i Duch S. pędzi człowieka do sprawom i uczynkom dobrych, chłodzi w

goryczności pokus, odwołuje żartmar-dzone serca, czysci wszelkie złe i szkodliwe zarazy, na duszy i na sumieniu. Żąd tuż poznać, i zrozumieć możecie, że z wiatrem nie bez przyczyny przychodzi.

Powtore, przychodzi z wiatrem ukazal się w językach: I to nie bez przyczyny. Jezyki te mają coś tajemnego w sobie. Znaczą naprzód to, jakim obyczajem Kościół Boży miał być za sprawą Ducha S. budowany, żwolać, nie przez miecz, nie przez ogień, albo inne meki, ale przez języki Apostołow s. i innych meow, ktorych Bóg na to obrat i wysadził. Zaczniemy o antychryście powieścił Apostoł 1. 2 Tes. 2. Zabije go Pan Jezus Duchem i słowem swoich. Potym chciał nas też Duch S. upomnieć, żebyśmy go w samym słowie Bozym, ktore językami ludzkimi opowiedane bywa, a nie w żymś słonym obłamieniu szukali. Ambroży s. mowi: słowo Boże jest żółkiem Ducha S. na którym do nas przyjeżdża. Następnie, kto te języki znaczą, że Duch S. miał rozwiejsować języki ludzkie, ku opowiedaniu słowa Bożego, i wyznawaniu imienia iego s. 1 Kor. 12. Żąd powieści Apostoł: Żaden nie może pomieścić Jezusa Panem, iedno przez Ducha S. Z tychci oto przyczyn Duch S. w językach się ukazał.

Al te języki miały kształt dwoiaki: Kształt ięzykow. Naprzód były rozżelne, potym dwoiaki. gniste.

Rozżelne były, na okazanie erudycy i nauki Apostolskiej, żwolać, że Apostołowie obcych ięzykow wiadomość dostynali, i mowienia potęge wyborną, za sprawą Ducha S. wżić mieli, iakoż też i wieli, z podzi

W ięzy-
kach.
Przyczyna
Przyczyna

Przyczyna

Przyczyna

1 Kor. 12.

Kształt
ięzykow.

Rozżelne

dzieleniem wielu Pogańskich ludźi. Przyznał to Justynus męczennik, i Atenagoras filozof, i inni, których Kościół Boży; nauk świętych i ciemności Pogańskich jasnością Ewangelii s. oświecił. Drudzy tych rozdzielnych języków przyczynę te ukazują, zwłastą, że Ewangelia s. nie tylko Żydowski, ale też i innemi języki opowiedziana bywać miała. A iż też języki przy Kościele Bożym potrzebne bywać miały, a zwłastą Hebrejski dla księgi Starego Testamentu, Grecki dla księgi Nowego Testamentu, Łaciński dla księgi doktorów i historyków Kościelnych. Inne dla pospolicich ludźi, według krajów i nacji, które się słowo Boże opowiadać miało.

Ogniste.
Ognia
własności.

A iż nie tylko rozdzielne, ale też i ogniste te języki były, ukazują nam Duch S. na własności ognia, z którym się w sprawach swoich zgadza. Pierwszą, jest oświecenie ciemności. Bo oświeca mieniącą ciemność, zwłastą w noc, i we dnie gdzie jasność słońca nie dochodzi. Takci i Duch S. oświeca wewnętrzne ciemności człowieka, we wnętrzu cołkowicie wierząc, czyniąc, czego się strzedz ma. Tak oświeca Apostoli, gdy im dał wyrozumienie pisma, i tego wnętrznego czego przedtem rozumieć nie mogli.

Przemienienie
ręce
czerw.

Druga jest, przemienienie rzeczy, bo przez swoje gorącość przemienia, jednę rzecz w drugą, z drzewa czyni popiół, z popiołu błoto, z błota żelazo: Takci i Duch S. przemienia serca tych do których przychodzi, z żarzycznych sprawiedliwe i święte ludźie czyniąc: Tak przemieniał Paweł, który prześladowca stał się naczyniem wybranym. Tak mocą Ducha S.

przemienion jest Dawid, Piotr, Zacharyasz, Matieusz, Marya Magdaleną, i inni. Saul nawet, któremu Bog przez Proroka Samuela powie-
dział: Zstąpi Duch Pański na cie, a 6. odmienił się w innego meza.

Trzecia własność jest, zmiekczenie rzeczy twardej. Bo w ogień włożone będąc żelazo, stal, srebro, złoto, miedź i inne kruszce bynajmniej twarde były, wnet zmieknęły. Takci i Duch S. odmiekcza twarde serca ludzkie, tak zmiekczył serca grzeszących Żydów, którzy słysząc kazanie Piotrowe ieden do drugiego mówili: Coż będziemy czynić? O tym powie-
dział Pan Bog przez Proroka Izajasz: 19. Odejmie od nich serce kamienne, a dam im serce mięsiste.

Czwarta własność jest zagrzewanie. Bo zagrzewa i ciepła w ziemie dodaje. Takci i Duch S. ja grzewa ludźie wewnętrznie, i ognia im dodaje, w miłości Boga i bliźniego. Słuchaj Apostoła mówiącego: Wy-
dana jest w sercach waszych miłość Boga przez Ducha S. który nam dany jest. O ten ogień miłości, Kościół Boży Ducha S. prosi, w pieśni Kto-
ra Rupertus król Francuski za czasów Ottona iedenastego cesarza Niemiec go złożył, gdzie tak śpiewa: i w sercu miłości racz zapalić ogień w nich.

Płata i ostatnia jest trawienie. Trawa wnet cołkowicie zastyga. Takci i Duch S. w sercach naszych ostatki złych pożądliwości traw i z siebie wielką odmianę czyniemy.

Obaczcież tu już, iako nie bez przyczyny Duch S. w ognistych się językach ukazał. O iakoż tu słusnie z Augustynem s. zawołać możemy: Już dir. c. 9. Iii 2 o rozechmo-

Sam. 10.

A 6.

Zmiekcza
nie rzeczy
twardych.

Di. Ap. 2.

Ezech. 11.

19.

Zagrzewa-
nie.

Wy-
Rym. 5/5.

Kto-
An. 980.

Trawienie

Lib. Me.

Juz dir. c. 9.

o wszechmocny Duchu, już wniósł po-
teżnie do serca naszego, i wbyłkie tamy
ciemne zantedbatego domu, promieni-
mi jasnej światłości miekając w nim
umiesel, a rosy swojej obfitości, da-
wając oschłością zwiedzi miejsca, na-
wiedzeniem twoim uczyni rodne.

V. *To czyni przyszedł* **Przyszedł** **Przyszedł**
Przyszedł już popiąte słuchamy, co ten
ś. gość sprawował i czynił przyszedł?
Dwie rzeczy przypomina Łukasz ś.
Najprzód, napelniał dom, gdzie Apo-
stolowie siedzieli. Druga, uściadł
nad każdym z nich. Oboje zaiste nie
bez przyczyny.

I. *Napelniał dom*
Dom, gdzie Apostołowie siedzieli,
napelniał Duch Ś. a wskazuje go nie
rozwałił, ani tych, którzy siedzieli,
nie potracił, a to dla tego, aby rozność
swoje wielką od ducha tego pokazał.
Bo gdy duch, nie umie nie jedno za-
bijać i mordować. Przeto nie ma-
ją tego ducha ci, którzy pod pokrywą
nabożeństwa, mieczem, ogniem, gro-
źbami prześladowaniem, wngania-
niem nawracają. Gani to Sokra-
tes w kościelnej hystoryi, nieśmiemu
Teodozjuszowi biskupowi, że Mace-
doniani, chociażne heretyki, którzy
Ducha Ś. Bogiem prawdziwym nie
wyznawali, nie tylko z miast, ale i od
własnych majątności wnganiał, i po-
wieda, że to uczynił, nie według zwy-
czaju prawowierne go Kościoła, który
ludzi nie zwykł prześladować. Boże
daj to, abyś i dziś Kościoła Bożego
prześadowcy w tym poczuwać chcie-
li, a nie w duchu katarskim, który jest
miejebnego od początku, ale w Duchu
Ś. ludzkie do wiary przynosił.

2. *Wziadł nad*
Wziadł nad każdym z nich, i to nie bez przyczyny. Każde
słowo ma tu osobliwą tajemnicę.

To słowo uściadł, znaczy krolowską
godność Ducha Ś. bo iako Beda pi-
se: siedziec jest znak krolowskiego ma-
iestatu. Bo przyszedł kiedy, zaraz
siedzieć nikomu śle nie zezdaje, iedno
krolowi, albo iakiemu zacnemu panu.
A tak, że Duch Ś. przyszedł na A-
postoly zaraz uściadł, okazuje Boską
godność swoją. Zgad słusnie go iako
Dyca i Syna czynimy, słusnie z Dycem
wespół i z Synem wyrywamy. Co
wlec pamiętacie przecim nieśmiemu
Macedoniuszowi, biskupowi Kon-
stantynopolskiemu, który gwałtem od
Arianow na Biskupstwo był wrzaco-
ny, ten udawał, że Duch Ś. nie jest ni-
prawym Bogiem, iedno porużeniem
nieśmiemu w ludzkiej pobożności, od Bo-
ga wzbudzonem i stworzonym. Od
niego pofili Macedoniani: których
sekte, za naszego wieku, Michał Ser-
wet z piekła lakoby wstrząsł, powie-
dając, że Duch Ś. nie innego nie jest,
iedno moga albo porużeniem nieśmiemu,
którym Bog serca wiernych i pobo-
żnych sprawuje. Przeto je bluznierstwo,
wbyłkie ten lekcy ś. okoliczności i-
śnie ukazują.

Te zaś słowa: Nad każdym, ukaza-
ją, że Duch Ś. nad każdym z wier-
nych był zupełnie i całe przytomny.
Właśnie iako i przy wieczerni Pa-
skley w każdej hostyi ciałem swoim
Pan Jezus jest przytomny. A tu nie
macie śle czemu dziwować, gdyż i te-
raz głos mój, głosem iednym będąc,
was wbyłkich uszy napelnia. Co le-
żli można, czemu i Duch Ś. w każdym
z wiernych bydł, i darow swoich iako
chce, kiedy chce, ile chce, gdzie chce, ko-
mu chce, rozdawać nie ma?

Mich.

A naostatet to słowo, z nich, uczy nas iakimi nam potrzeba być, chce myli Ducha S. przyjąć, to jest, taki mi, iakimi na on czas Apostołowie byli. Jakimiż byli? Jednomysłale zgromadzeni będąc, na modlitwach trwali, w trzeźwości, w zgodzie, w miłości s. Takimiż nam być potrzeba. Bo iako mówi Bernhardus: Łaska Ducha S. napełniłszy balsam jest, i przeto nie jedno napełnionego naczynia potrzebuje. W niezgodnych a bezbożnych ludziach Duch S. nie mieszka, iedno dlabek. Przeto Chryzostom s. do miłości pięknie napomina: jeśli chcecie wstać z Ducha S. miłujcie miłość. A tak wyrzucicie ducha gniewu i niezgody, abyście przyjęli moall Ducha miłości i pokoju. D-
czyście sumnienie wasze od uczynków martwych, i myśli zbytecznych a nie-
czystych, strzeżcie się i wstrzymawaj-
cie od płaństwa, na grzech nieczysty
ani pomyślanie, grzech wśelaki so-
bte obrzydźcie, a tak Ducha S.
przyjmiecie. Czysty obywatel, czy-
stego domu potrzebuje.

Hom. 51.

Haymo
super
Evang. in
die Pen-
tec.

II.
Czesć
Efekt tro-
ski.

I.
Napełnie-
ni sa Du-
chem S.

Do z strony pierwszej części.
Obaczcież z pilnością efekt albo sku-
tet zstania Ducha S. Ten był
trolaki. Naprzód, napełnieni sa Du-
chem S. Potym, poczęli mówić ro-
zmaitemi języki, a naostatet, wysta-
wiali wielmożne rzeczy Boże.

Pierwszy ukazuje Łukasz s. w tych
słowach: Napełnieni sa Duchem S.
Nie mówi: Przyjęli Ducha S. Bo
go i przed tym mieli, iako względem
istności, tak też względem pospolitych
darów odrodzenia i odnowienia: O-
bole bowiem Duch S. sprawuje. Ale
mówi, napełnieni sa Duchem S.: A

to dla tego, że im obfitke dary iego u-
dzielone są, w ten czas, kiedy widomie
na nich przyśedł, z cudownemi dary,
ktoremi dziwnie ku sprawowaniu u-
rzedu Apostolskiego obdarzeni i przy-
gotowani a sposobieni byli. Augustyn
s. powieda, że przedtym przyjęli go-
Tract. in
Job.
byli tajemnie, ale teraz iawnie. O day
to Panie Boże, abyście i wy wszyscy,
Chrześcianie moi mili, ktorzy mie dziś
w tym domu Bozym kającego słysz-
cie, Duchem S. napełnieni byli. O
iako by śle świete i Bogu miłe odno-
wienie stało! Lecz ach niestetyż, siła
was, ktorzy serc swoich, ku przyjęciu
tego tak wdzięcznego i potrzebnego
gościa, sposobie nie chcecie? Co wżdy
czynicie? Czemu i darem niebieskim
pogardzacie? i o poświęcenie swoje
zgola nie dbacie?

A tu spytałby kto? Jeśliż sami tyl-
ko Apostołowie, czyli iec i inni wier-
ni przy nich, Duchem S. napełnieni
byli? Odpowiadam. Sa, ktorzy
łaskę Ducha S. na same tylko Apo-
stoli, a nie na inne też wierne wyłan-
bydź rozumieja. Lecz przeciwna rzecz
oni dawni Doktorowie kościoła ro-
zumieja, zwłastę Chryzostom s. Bo
Hom. 4.
acz nie wszyscy byli Apostołami, ale wszy-
scy żywienikami Pańskimi. Z Łukas-
s. wśrylich mówi, że nad każdym z nich
uśladł Duch S. a ktorzyby to byli,
wżey w rozdziale pierwszym wylieja.
Doż rozumie i Cypryan męczennik, Serm. de
gdy mówi, że nie tylko Apostołom u-
dzielona jest ta łaska, ale wielkości
wśerżających tenże Duch dany jest, we-
wnątrz patalącym a zewnątrz mo-
wiałym.

Drugi skutek ukazuje w tych sło-
wach: Poczęli mówić rozmaitemi
języki.
III 3

II.
Poczęli
mówić ro-
zmaitemi
języki.

iezykt. D niespodziana odmiano? Jest
 sie tu czemu dziwować. Duch S.
 nagle to w nich sprawił, do czego lu-
 dzie z ciebie praca i wielkimi nakła-
 dy i nie zaraz, ale za wiele lat, przy-
 chodzi. Kto nie wie z jaką pracą dzie-
 cie iezyka sie iednego nauczyl? A tu
 Apóstołowie, ludzle lui dorosli, a
 temu prostacy, ktorzy sie nie na aka-
 demyach, ani na naukach szkolnych, ale
 na rzemieślach schowali, pretko a wnet
 nie iednego iezyka, ale rozmaitych sie
 nauczyl. A tak z nieukow uczonymi,
 z prostakow mądrymi, z rzemieślni-
 kow Teologami sie stali. A potrze-
 bnie! Bo iż po wszytkim świecie, Na-
 cionom rozmaitym Ewangelia opowie-
 dac mieli, potrzeba tego było, żeby
 rozmaite iezyki umieli, aby z Indy po
 Indyjsku, z Grekami po Grecku, z
 Arabiezyskami po Arabzsku, owa z kazda
 Nacya przyrodzonym iezykiem mo-
 wili.

Rożumie-
nie nietyl-
ko.

Serm. de
Pent:

Df. Ap. 2.

III.
Mówili
wielmożne
rzeczy Bo
g.

Niektorzy byli tego rozumienia, że Apostołowie iednym tylko ięzykiem mówili, który ięzyk rozmaicie słuchacze rozumieli. Lec to zdanie zbila Gregorz Nazyanzeński mówiąc, iż gdyby tak było, słoby zgod, że daleko wleśby był cud w słuchaczach, niżeli w Apostołach. Bo iednym ięzykiem mówić, niemaś cudu: A przo iednym ięzyku wśbytkie ięzykie rozumieć, cud jest barzo wielki. A tak słoby zatem, że nie Apostołowie, ale słuchacze ich Duchem Ś. napelnieni byli. Co Łukasz ś. zbila, i powieda, że Apostołowie na-
pelnieni są Duchem Ś. i poczęli mo-
wić rozmaitemi ięzyki.

Trzeci susek ukazujac sluchacze, po-
wiedziac: Ze ie siebelf mowiac wiel-
mojne rzeczy Boze. Coj 40 za wiel-

możne rzeczy Boże? Przez te rozumiem się tajemnice Nowego Testamentu, zwołająca o odkupieniu naszym, które się stało przez zmartwychwstanie mekko i śmierć Syna Bożego, w której wszystko zbawienie, nadzieja i pociecha nasza zależy. Te tajemnice słuchajcie tu zowią wielmożne rzeczy Boże, bo to wiecieśa niż owo, że Bóg świat i nieczego stworzył: Wiecieśa niż owo, że Bóg samo ośm w karablu zachował, wiecieśa niż owo, że lud Izraelski przez morze czerwone z Egiptu przeprowadził. Starajmy się tedy, abyśmy te wielmożne rzeczy Boże w Duchu Ś. rozstawiali, i głosili w Kościele Pańskim, serce nasze, leżyń nasz, usta nasze, niech Duchem Ś. napelnione beda. Serce niech bedzie czyste od złych myśli, leżyń od złych słow, usta od pianaństwa, obżarstwa i innych grzechow, które z nich i wiele pochodzą. Alzajmy się każdy poznać, leżliż się stał uczestnikiem Ducha Ś.

Trzecia część następuje: Która
frócluchno przebiejemy. Proże nie
testniycie.

Gedzi sie nam z pilnoscia obaczyc, III.
 rozumienia ludzkie, o tym prawie Eksce.
 cudownym zestaniu Ducha S. Indycya
 byly dwoiakie wzgledem dwoiakich dwoiakie.
 ludzi, ktorzy tam na ten czas przy- I.
 tomni byli. Jedni byli dobrzy, drudzy Dobrzy
 zli, iako to pospolicie bywa. ludzi kto-
rych de-
stynacya

Dwie troszko Ewangelista opłszule: ^{trojaka.}
 Naprzód, zaleca ię z pobożności, na- ^{i.}
 zywaia ich meze nabożne. Piękny ^{z pobożno-}
 zaiste tytuł, piękny przymiot. O dajby ^{ści.}
 nam Pan Bóg takich w ludzi siła!
 Nie bole sie barzo, jedziś więcej dru-
 gi dla zroczajni, niż z nabożeństwa do-
 ko-

Kościół przychodzi. Umiećcie to nie-
ktorzy bardzo dobrze.

3. z rozma-
tości
miejsc.

Powtore, opisuje ich z rozmaistości
miejsc i nacji z których byli. Byli
Partowie i Medowie, i Elamitowie,
i ktorzy mieszkali w Mezopotamii, w
Zydostwie i w Kappadocyi w Poncie
i w Azji, w Frygii i w Pamfili, w E-
gipcie, i w częściach Libii, która jest po-
graniczna Cyrenie, i przychodniowie
Rzymscy, Żydzi także i Proselitowie,
Kreteńczy i Arabscy. Ci wszyscy
słyszeli te rozmaite mi języki mówiące.

Phryges.

Podziwujcie się tu, jako Łukasz nie-
które Nacze. Nien i podeprzaney staroy
w tym rejeście wylicza. Frygowie
byli iakoby napoty sławni: Zgad-
o nich przypowieść Łacińska urosła:
Sero sapiunt Phryges. Pojno Fry-

Egipcjczy.

gowie do rozumu przychodzą. Egip-
czycy byli czarownicy. Kreteńscy
radzi się miali z prawdą, Zgad-

Kreteńscy.
cy.
Lit. 1.

Apłostoł mowi: Kreteńscy za-
wsze słamcy. A przecie między tak-
żymi ludźmi, należeli się dobrzy. Za-
to często między kłosem pszenica, kł-
kot między pszenicą stoi: tak też mie-
dzy żymi dobrzy, a między dobrymi sli
wszędzie się naiduż, nie tylko w kon-
wersacyi pospolitey, ale i w Kościele
Bożym. Duch S. obongu aż do zni-
wa rość dopuszcza.

3. z afektu
podziwie-
nia.

Potrzejcie, zaleca ich z afektu podzi-
wienia: Bo się zdumiewali, mówiące

leden do drugiego: Jakli ci wszyscy,
ktorzy mówią, nie są Galilejczy? A
iakoż my słyszymy te mówiące; każdy
językiem naszym, w którymśmy się
zrodzili? I coż to chce być? To cno-
tliwi ludzie: Sprawy Bożey nie lekce
sobie waga. Daj Boże, abyśmy się
tak wszyscy w rzeczach zbawiennych
sprawowali. Lepiej się dziłować, ni-
żeli rozumem herinować.

III.
Judycha
słych.

Drudzy zaś byli nader sli. Bo
one wszystkie sprawy Ducha S. pisan-
stwu przypisowali, mówiąc: Wina
młodego się ci opili. O sli a niebaczni
ludzie! Ci niosą na sobie wzor nle-
pryjaćciost prawdy Bożey, przed ktore-
mi nie może się nic na kaganu mówić,
czego by oni w hyderstwo a w pośmiech
obrocić nie mieli. Ale niech się Boga
boia, żeby za to karania czasu swe-
go nie odnieśli. Bog się nie daż się
nie nasmiawać. Umie się despektora
swoich pomścić.

Gal. 6. 7.

Przytaczamy się tedy, w Panu
najmilszi, do omych pletwionych, z po-
dziwieniem na te sprawy cudowne
patrzmy, Bogu to wszystko przypis-
ujemy.

Zamknięcie
nie.

A Ty, o Boże wieczny, Duchu S.
darami swoimi racz nas przyozdobić,
abyśmy wielmożne sprawy twoje, w
Kościele twolm sławić, a ciebie za to
z Ojcem i z Synem od ktorych po-
chodzą na wieki chwalić mogli, Amen.

Na dzień Troncy świętey drugie kazanie

o Ewangelii. Jan. 3, 1-15.

Pospolicie w ow czas Corzesćianie
w Panu zebrani, kiedy ludzie
jaeni rozmowy iakie mają, każdy
ducha nadstawia, każdy iak naysli-

niew słucha. Lecy tuż wlec w ten E-
wangelii dzisiejszey attencyi pilney po-
trzeba, ponieważ tu świat i Bog, roz-
żumi i wiara, Zakon i Ewangelia, opi-
nia

nia ludzka i Pismo ś. świetka i Bo-
ska mądrość słyszeć się nam dać: I
nie o podłych i niskich, ale o wielkich i
złotyennych rzeczach rozmowę czyni.
Nie słyszymy tu rozmowy o sprawach
świeckich, ani o superstycjach Pogań-
skich, ani o tradycjach Żydzkich,
ale o rzeczy najwyższej, która jest
pierwsza i najprzedniejsza nauka
Chrześcijaństwa, to jest, o odrodzeniu
człowieczym, jako się każdemu, który
chce być zbawion, odrodzić potrzeba.
Dziście potrzebna materyja, o której
jeśliśmy z gruntu mówili, rozdział E-
wanlii na pięć króciuchnych części.

Naprzód powiem, co zaczął być Ni-
kodem?

Powtóre, o którym czasie?

Potrząście, jakim umysłem do Pa-
na Jezusa przyszedł?

Poczwarte, jako go Pan Jezus
przyjął?

Nacstątek, co z nim za rozmowę
miał?

Extern części króciuchno przebieje,
w piguły się nieco zabawię, wkażę
tak, żebyś was nad żywca nie za-
trząsał. Oporowne was uszy proś.

Pan Jezus z takimi słowami ś. niech to
sprawi, żebyśmy się z słuchania tych
nauk zbudowali, i prawdziwie odro-
dzili, Amen.

I. Część
Co zaczął być
Nikodem?

Pierwsza częśćka ukazuje nam Ni-
kodema, co zaczął być? Naprzód, z
strony profesji. Potym, z strony
fondycji, a nacstątek z strony natury.

I. z strony profesji.
Z strony profesji ukazuje Jan ś.
że był Żydzem. Bo tak piše:
Był człowiek z Żydzów: którym
stom dać znać że był człowiekiem i
uczonym i uczynnym. Bo Żydz-
owie na on czas nad wszystkie in-
ne profesje

mieli załeczenie i nauki i z pobożności,
zaczyni też i Paweł ś. Żydzem se-
kre. Żywie nadośćtaczniem se-
kre. Nauka ich była takowa: Uczyli je Za-
on Boży pozwierżchney tylko dyscy-
pliny, i uczynkow po nas chce, a iż czło-
wiek posłuszeństwem swoim, doskona-
le Zakon wypełnić, i przez to sobie od-
puszczenie grzechów sprawić, i żywot
wieczny zasłużyć może. O Messya-
śa uczyli, że człowiekiem tylko i Kro-
lem świetkim miał być a nie Bogiem
i człowiekiem, ani też ofiarą albo za-
platą za grzechy świata. Z tych tedy
pośrodek był Nikodem. Bez po-
chyby Nauczyciel publiczny w akade-
mii Żerolimskiej, czytający Zakon i
Proroeki, jako i Gamaliel, u którego
nog siedząc Paweł ś. teologii słuchał. **Dj. Ap. 20.**
Oto takim był Nikodem z strony pro-
fessji.

II. z strony fondycji.
Z strony fondycji, był księciem
Żydowskiem, to jest, człowiekiem mie-
dzy Żydy zawołanym, dostatnym, u
ludzi w poważaniu wielkim. A choć
tak zawołanym był przecie go człowie-
kiem Jan ś. mianuje, żaenym stanem
na przestroge, aby się żaennością, ani
urzedu, ani urodzenia nie wynosił,
ale na to że ludźmi są, upadkiem ro-
zmaitym podległymi, pamiętali. Oby
się na to czasem baczenie miało, py-
chy takowej i wysokego rozumienia
o sobie nigdyby nie było. Pomyśl-
by sobie każdy: człowiekiem, na to pa-
mietać musze. Był zaś do upadku
nie przyszedł.

III. z strony natury.
Z strony natury, miał do siebie
Nikodem wielkie wady. Pierwsza,
był bojaźliwym, co się okazuje ztąd, że
nie we dnie ale w nocy do Pana Je-
zusa przyszedł. Druga, nie oświe-
cony

rony w rozumie. Bo nie rozumiał
 nic z strony odrodzenia duchownego,
 choć był zawołanym mistrzem w
 Izraelu. Trzecia przeciwnym był
 Bogu. Bo gdy mówi: Jakóż się
 może człowiek narodzić będąc starym,
 takoby niepodobność Bogu zadane.
 Czwarta, o Panu Jezusie nie wie,
 ani o Ojcie, ani o urzędzie Jego, co
 wielka do Faryzeusza. Faryzeusze
 na on czas kluczy umiętności sobie
 przywłaszczali. Piąta, niepotrą-
 tem był o zbawieniu. Bo nie wie nic,
 iako przed Bogiem miał być uspra-
 wiedliwiony. Oto taki był Nikodem
 z strony natury i przyrodzenia swoje-
 go. Zaczynam nieścić na sobie obraz
 człowieka nie odrodzonego, który
 także pieć wad ma do siebie

1. Pierwsza, że jest błażliwy. Bo
 się lekka i nie pomiernie był obliczo-
 ści Bożej, dla grzechów swoich, które
 nas od Boga rozłączają. Druga,
 jest też ślepy. Bo nie rozumie tych
 rzeczy, które są Ducha Bożego, i nie
 widzi drogi zginięcia, która do piekła
 na wieczne potępienie prowadzi.

3. Trzecia, Bogu się sprzeciwia, bo w
 tajemnicach zbawiennych nie umie nic,
 ledno z Nikodemem mówić: iakoż to
 być może? A Eryl. 6. co mówi? to
 słowo Jako, Żydowski. słowo też
 i przyczyna ostatczniejszego karania.

4. Czwarta, nie odrodzony człowiek z
 natury nie wie o Panu Jezusie,
 chyba z Ducha S. który umiętności
 dodaje; będąc Doktorom i Naucz-
 ciem wiernych w Kościele Bożym.

5. Piąta i ostatnia, nie może też drogi
 do zbawienia znaleźć, będąc owego
 obłąkanym.

Otoż macie obraz człowieka nie

odrodzonego. Obaczcież tu już a u-
 ważcie u siebie, iako natura nasza przez
 upadek Adamow jest zepsowana, że
 ani rozum, ani domysł, ani wola, nie
 czynić nie może. O iak dobrze stu-
 śnie powiedział Apostoł: Takie ufa-
 nie mamy przez Chrystusa ku Bogu.
 Nie żebyśmy byli sposobni co myśleć
 sami z siebie: Ale sposobność nasza z
 Boga jest. A to z pilnością prośbę
 przeciw tym, którzy woli człowieczy
 przyrodzonej, sposobność do wykona-
 nia woli Bożej przypisują, pamiętają-
 ciele.

Wtorey części słuchamy.

Wiemy już co zaczął być Nikodem: II.
 Obaczmyż kiedy: o którym cza-
 sie do Pana Jezusa przychodzi? Po-
 wieda Jan 6. że przychodził w nocy.
 A to czemu? Czemu nie we dnie, ale w
 nocy przychodzi? Dwie rzeczy były
 mu przeszkodą, że w nocy a nie we dnie
 przychodził, które i dziś ludzkom, do zna-
 iomości prawdy Bożej drogie zagra-
 dza.

Pierwsza była miłość samego sie-
 bie, z której więcej upatrował Niko-
 dem doczesne rzeczy, aniżeli wieczne, i
 więcej cielesne, aniżeli duchne. Szto
 Nikodemowi o wstyd, że będąc mi-
 strzem i doktorem Żydowskim, miał
 się ławie a iasnie od Pana Jezusa
 uczyć. Zaczynam jeby eksystymacyi
 swej u ludzi nie naruszył, nie we dnie,
 ale w nocy do Pana pojechał.

Druga, była błażość świata. Ota-
 wał się Nikodem iakieś okółkiem nie-
 bezpieczeństwa od przełożonych. Za-
 czym krewności to Jego przypisać mu-
 śim. Czynili to i inni. Gledeon z Sed-
 boiażni ostarz balwanom poświęco-
 ny, nie we dnie ale w nocy zburzył. O
 K k k coż

Przeciwnym Bogu.

Nieumiejący.

Nie potrafiący o zbawieniu.

Obraz człowieka nie odrodzonego.

1. Błażliwy.

2. Ślepy.

3. Bogu przeciwny.

Lib. 4. cap. 13. in cap. 6. Ioh.

4. Nieumiejący.

5. Nieumiejący.

Obserwacja.

2 Kor. 13. 4.

Czemu w nocy Nikodem przychodzi do Pana? Przyczyna.

1. Miłość samego siebie.

II. Błażość świata.

Sedboiażni.

co; takich Nifodemow dzisiaj którzy dla respektu ludzkich, dla głupiego wstydu, i dla bólażni świata, albo obawy i hacuntów jego, do słowa Bożego przystać nie śmieli, albo też iawnie się do Ewangelii czynić wstydy.

A iż tak jest, nie bądźcież Nifodemami, wy ostateczni Trynce przenawierzeni wyznawcy. Wstrząście światłość, strzeżcie się ciemności, pomniście na one słowa Zbawiciela waszego:

Matt. 10.
32. 33.

Wszystki tedy którzy mnie wyznali przed ludźmi, wyznam go Ja też przed Ojcem moim, który jest w niebieszech. A kto by się mnie zaprzął przed ludźmi, zaprzę się go i Ja przed Ojcem moim, który jest w niebieszech. O tak strasznie Duch S. w liście do Rzymow mówi:

Rym. 6, 4.

Wy: Bądź (prawi) nie może, aby ci którzy raz są oświeceni, i kosztowali daru niebieskiego, i uczestnikami się stali Ducha S. kosztowali też dobrego słowa Bożego, i mocy przyszłego wieku; Gdyby odpadli, aby się zaś odnowili ku pokucie, iako ci, którzy sobie znorwu krzyżują Syna Bożego, i iawnie go sromocą. Panie Jezus nas tego uchronaj!

III.
Eześć.

Postąpimy do trzeciej części. Wyśledźcie o którym czasie, skuchajcież daley, jakim umysłem Nifodem do Pana Jezusa przychodzi? Jaki więc Faryzeusowie przychodzili do niego Judaizmem sercem, nie żeby się czego nauczyli, ale żeby go podchwycili w słowie. Czego ten Nifodem nie uczynił? Lecz przychodzi do Pana umysłem bezprym i dobrym, iako uczeń do mistrza, aby się czego zbawionego od niego nauczył. Co się ukazuje z przedmowy tego: Rabbi,

Nawst Nifodemow
przypr.

wiemy żeś przychodzi od Boga Mistrzem. Albowiem żaden nie może tych znaków czynić, które Ty czynisz, chyba żeby był Bog z nim. O zaiste wielkie w tych słowach rzeczy Nifodem Panu Jezusowi przypisuje, a w nich zarazem przyczynny przypisania swego wyraża i ukazuje.

Pierwsza jest poważność urzędu kazygodzkiego, która się zamysła w tym słowku: Rabbi. Tym słowem uznawa go byż Mistrzem i nauczycielem w piśmie. A był to wielki tytuł na on czas, a zwłaszcza między Faryzeuszami, którzy się w takich tytułach kochali. Mitua, mówi o nich Pan Jezus, aby ich ludzie zwali Mistrzami.

Druga, jasność postanienia, która wyraża temi słowami: Wiemy, żeś przychodzi od Boga Mistrzem. Uznawa Nifodem, że Pan Jezus nie był fałszywym, ale że miał postanienie swe od Boga, ku temu końcom aby wskazywał ludziom, i wzywał i zbawienia wiecznego był Nauczycielem. I zarazem dalek znać, że go ani umiarkowanie Zakonu, ani pilne zachowywanie Faryzajizmu, upewnić o zbawieniu nie mogło: musiał się do niego iako do Mistrza od Boga postanego uciec. A nie o sobie tylko, ale i o kolegach swoich to mówi: Wiemy (prawi) dalek znać, że i drugim Faryzeuszom nie było to tajno, iż przychodzi od Boga Mistrzem.

Trzecia przyczyna była, przedziwna a Boskie prawię sprawowanie cudów: o którym mówi: Żaden nie może tych znaków czynić, które Ty czynisz, chyba żeby był Bog z nim. Pewnie, że w cudach Panich moc Bo-

Przyczyny
przypisania
tego.

I.
poważność
urzędu ka-
zygodzkiego.

Matt. 23

II.
Jasność
postanienia.

IV.
Eześć.

Matt. 13

Matt. 2

III.
przedziwne
sprawowa-
nie cudów.

Boska ukazywało się, ponieważ sili ludzkie daleko przewyższali, i od cudów, które sprawowali Prorocy, daleko różne były.

Observatio. A iż tak jest, uczy nas tu Nikodem, że nikogo nie mamy słuchać, chyba tego, któryby miał świadectwa Bożkiego poświadczenia. Rzeczysz, a to co za świadectwa? Odpowiadam. Pierwsze, porządna mowa i wezwanie, które według kanonów od Pawła s. opisanych, ma mieć ten który bierze na urząd kaznodziejski obrany. Drugie, opowiadanie nauki niebieskiej, od samego Boga z piśma s. wzięte: Na cuda temi czas, nie trzeba patrzeć, gdy te ostatecznych czasów Antychryst, z uczniami swymi czynić miał.

1 Tym. 3. Kto chce, list do Tessalonicznych wtorem, rozdział wtorem czytać sobie może. Za czasami solgując do czwartey części postępuje.

IV. Część. Słuchajcie iako Pan Jezus Nikodema przyjął? Innemi wlec surowie sobie postępował, iako na on czas, gdy uczniom jego zadawali, czemu by nie umytemi reżoma chleba pożywali, powlekał im surowie: Czemu i wy przestępujecie przykazanie Boże dla ustawy waszej? Drugdy im też na ich pytania nic nie odpowiadał. Jednego czasu gdy w kościele uczył, przysli do niego Faryzeusowie i starzy z ludu mówiąc: Jaka mocą to czynisz? Alili im on rzekł: Spytałem Ja was też o jedną rzecz, na którą ieżli mi odpowiecie, tedy Ja wam też powiem, iaka mocą to czynicie. Chrystus Janow z nieba był, czyli od ludzi? Lecz oni rzekli: Nie wiemy. Zatem rzekł im: Otoż Ja wam też nie powiem, w takich mocy to czynicie. Niekiedy też na

żywości ich obłudnikami mówiąc: Bie. Matt. 23. da wam nauczani w Piśmie i Faryzeusowie obłudni. Lecz tu Nikodemowi twarz iasawa ukazuje, chociaż był straszaną godzien, częścią że w nocy a nie we dnie przyszedł, częścią że będąc mistrzem i amolany w Izraelu, drogi zbawienney nie wiedział: Przecie obchodzi się z nim iako z trzci. Jia. 42. na natamang, nie chce iey do końca skruszyć, abo z knotem furzycym się, nie chce go do końca zgasić.

Zurost mu ztąd nie lada pożytek. Bo co teraz Nikodem w nocy do niego przyszedł, dla boiaźni Żydowskiej, to potym w pośrodku biały dnia i Jozefem z Arymaty na miejsce trupich głow sędzi, aby ciało Pańskie pochował: a dla tego przyniósł masła i myrry i z aloes iakoby sto funtów. Obaczcie, iako go Pan Jezus ludzkością swoią pozyskał? Jan. 19.

Przeto mamy tu w tym przykładzie Pańskim naukę i pociechę. Naukę. Rzuka. żebyśmy miłe w wierze przyjmowali. Bo inaczej z upornemi, inaczej też z krewkami postępować potrzeba. Uporne ludzkie surowie strofować i karać Piśmo Boże kaze, co też i sam Pan Jezus czynił, i gorliwie na Faryzeusze wołał. Dwudziesty i trzeci rozdział Matteusza s. domo sobie czytawcie. Lecz z drugiey strony miłe w wierze mamy znosić, do czego Paweł Rym. 14. s. upomina, mówiąc: Tego który jest miły w wierze przyjmujcie. Poście. Pociecha. che zaśle mamy w tym, że dla miłych wiary nikogo Pan Jezus nie odpuszcza, ale owszem się o takowego czołwieka stara, nie inaczej iako matka o chore dźlecie swoje. Przeto w słabej wierze jeden z was nie rozpaczaj, wo-

łay tylko: Panie, przyjmij nam wia-
ry. A Pan nikogo nie opuści.

Lecz piątey a ostatney części, czas
nam też już poczytać i koniec uczynić.

**V.
Część**

Mamy się przypatrzeć rozmowie
która miał Pan Jezus z Niko-
demem: Czy są dwie części W pier-
wszej mówi z sobą ci dwaj Rabbi-
nowie, niebieski i ziemski, o odrodze-
niu człowieka. W drugiej, przy-
czynny odrodzenia tego porządne i wła-
stne Pan Jezus ukazuje.

Rozmowa
o dwa rze-
czy.

**I.
O odrodze-
niu czo-
łowieczy.**

Pierwszą zaczyna Pan Jezus. Bo
widząc że Nikodem oracza stół, ro-
zumieć go, po co i takim umysłem do
niego przychodzi? i mówi: Zaprawdę;
zaprawdę powiadam tobie, jeśli się
kto nie narodzi nowu, nie może wi-
dzieć królestwa Bożego. Zemi słowy
ogarnął Pan Jezus summe nauki
Chrześcijańskiej. Człowiek wpra-
widzie stworzon jest ku szczęśliwości,
lecz je dla grzechu upadł w przekle-
ństwo, przyślo do tego, że nie tylko en-
sam ale wszyscy potomkowie tego są
przekleści, na ciele, na duszy, i w sy-
stich ślaskich swoich. Zaczyni leżliby
się kto nie odrodził a z syna Adamo-
wego synem Bożym nie stał, daremne
są wszystkie rzeczy, które czyni, przed-
siębierze, usiłuje, myśli: A tak po-
trzeba mu się koniecznie odnowić, i no-
wym człowiekiem stać. Przetoż ja-
raz to Nikodemowi jako człowieku
nie odrodzonemu, Pan Jezus prze-
kłada.

Nikode-
mowi nie-
umieie-
mować.

Nikodemowi nie chciało to w gło-
wie: Przeto mówi: Jakóż się może
człowiek narodzić będąc stary? Takci
żawże rozum ludzki, w rzeczach nie-
bieskich i tajemnicach Bożych zwodzi
chramać. Co Pan Jezus o ducho-

wnym narodzeniu mówi, to Nikodem
o cielesnym rozumie. A nie dziw. Bo
człowiekiem cielesnym będąc nie mógł
zrozumieć tych rzeczy które są Ducha
Bożego. A właśnie w tym pochwały
godzien Nikodem, że nie przestawa
pytać. Jani Garzyusowie usłysz-
wszy to, w pośmiechby sobie i w sy-
derstwo obrocili. On jednak pyta się
o tym czego zrozumieć nie mógł, aby
tak przez pytanie do poznania tale-
mnic Bożych przychodzi.

Pan Jezus ukazuje mu odrodze-
nie dwoiakie: Jedno Sakramen-
talne, Drugie Duchowne.

Pierwszego ukazuje naprzód przy-
czynę sprawującą. Potym efekt. A
naostatek potrzeba.

Przyczynę sprawującą ukazuje wo-
dę Ducha. A to gdy mówi: Jeśli
by się kto nie odrodził z wody a z Du-
cha. Przez wodę rozumie Pan Je-
zus, element który do chrztu należy,
ten jest woda. Zaczyni Paweł 6. Ef. 5.
chrzestem omyciem wody. Przez
Ducha zaś rozumie Ducha S. kto-
ry przez chrzest człowieka odrodza i
odnawia. O obopagu mówi Apostoł: Zyt. 3, 5.
Zbawił nas Bog przez umycie odro-
dzenia i odnowienia Ducha S. O-
boie potrzebnie łącząc Pan Jezus.
Woda bowiem ciało omywa: Duch
S. myśli odnawia. Woda znaczy po-
zwierchnie, co Duch S. sprawuje
wewnętrznie.

Effekt tego odrodzenia jest wejście
do królestwa Bożego. Bo mówi: drodzenia.
Nie wniknie do królestwa Bożego.
Czym daie mać, że człowiek odrodzo-
ny wniknie do królestwa niebieskiego.
A tak chrzest nie innego nie jest, jedno
ułożenie wchodzących do królestwa Bo-
żego.

Trakt.
in Joh.

3.
Potrzeb
odrodze

jego. Słuchaj Ambrozego s. co o tym trzyma? przez wodę chrztu, jest przysięga z ziemi do nieba. Ale coż tu rzeka owi odświeżenie, patański synowie, którzy nieprzystydliwie i uczą pisa, że zbawienie ode chrztu nie zawisło, i katechizmi nasz przeciw sumieniu swemu biczują, przeto że uczy, iż chrzest sprawnie odpuśczenie grzechom i wybarwienie od śmierci. A nie rozumieją tego zaślepieni ludzie, że efekt ten, nie w wodzie jako w wodzie, ex opere operato: Bo ta sama nie ma taka moc, ale słowu Bożemu się przypisuje, które jest przy wodzie i sprawuje to, że przez wodę jako przez szrodek od samego Boga przędzony, skutek i moc wielka w ochrzczonych bywa wykonana, i onym przypisuje ona.

Traet. 15. Na co oglądając się Augustyn s. mo-
in Johan. wi: odenmy wodę, nie jest chrzest, o-
denmy słowo, nie jest chrzest.

3. Potrzebie ukazuje Pan Jezus po-
Potrzeba
odrodzenia
trzebe odrodzenia mówiąc: Co się
narodziło z ciała, ciało jest, a co się
narodziło z Ducha, Duch jest. Tu
słyszcie, taka jest potrzeba chrztu s.
Ktokolwiek się przejeżdża nie odrodzi,
bądź stary bądź młody, bądź dżecie,
bądź dorosły, ciałem zostaje. A wie-
cie że ciało i krew królestwa Bożego
nie dostają. Zaczynam upadać tu: no-
wu bład owych młodych ortodoksów,
którzy moc chrztu s. wyniszcza i ucza
i pisa, że z Chrześcijan rodzą się
Chrześcijanie, właśnie jako z Żydów
Żydzi, z Turków Turcy. A tu Pan
jasnie mówi: co się narodziło z ciała,
ciało jest. Co uważając Doktoro-
wie Kościelni, zwłastę Tertullian,
Augustyn, Cypryan s. mówią: Ch-
ześcijaństwo nie rodzą się, ale staro-
Przez co? Przez chrzest s. który jest

onynie odrodzenia i odnowienia Du-
cha s.

Widzimy tu tedy, iak wielka jest Obserwa-
roznosć między pierwszym a między tio-
wtórym narodzeniem. W pierwszym
narodzeniu, które się dzieje z ciała, le-
steśmy grzechem pierworodnym zma-
żani. W drugim, bywamy oczys-
ścieni. W owym jesteśmy więźnia-
mi: W tym stawamy się wolnymi.
W owym cielesnymi, a w tym duchow-
nymi. W owym byliśmy synami
gniewu, w tym zaślepieni jesteśmy syn-
mi łaski. Przeto niechaj nikt chrztem
s. nie pogardza. Fulbertus przed Fulber-
s. ściga set lat, napisał te słowa: co fol-
tus. wielk popedliwego kto pomyśli, prze-
An. 1000. ciw chrz. u s. uczciwości, niech wie że
się to wlewa na krzyż Boży, który
mówi: Jesli się kto nie odrodzi z
wody a z Ducha, nie wniđe do kró-
lestwa Bożego.

Jednak co się tnie dżatek małych, Przestroga
które beże chrztu umiera, o tych zba-
wieniu nie mamy wątpić. Bo nie Bern.
niedostatek ale wgarda Sakramen-
Serm. 1.
tu człowieka potępi. Ktemu Bóg de An-
mon. nie jest przynięzany do szkodów, kto-
ry w takowen przyniędzie i beże chrztu
dżiatki zbawie moze, względem przynię-
mierza, w którym się nie tylko nam,
ale i potomstwu naszemu Bogiem o-
żywa.

To z strony Sakramentalnego
odrodzenia, które się dzieje z wody a z
Ducha s.

Drugie jest Duchowne, o którym II.
tak mówi Pan Jezus: Nie dżiwuy Odrodź-
cie, jem ci powiedziat: Potrzeba się Du-
chowne.
wam znówu narodzić. Wiatr tedy
che wiele, i sum tego słysz, ale nie
wieś zjad przyniędzie i doślad idzie:
K k k 3

Także jest każdy który się rodzi z Du-
cha. Tu w podobieństwie wiatru
mowi Pan Jezus, o odrodzeniu Du-
chownym, które sprawuje Duch S.
przez słowo Boże, tym sposobem i po-
rządkiem. Wiatr ma swój wolny
bieg, wiecie gdzie chce, ale go nikt nie
widzi, chociaż dźwięk jego słyszeć. Tak
właśnie i Duch S. przychodzi do nas
przez dźwięk słowa Bożego, przez
które wznieca w nas światłość wiary,
i odnawia zmysły nasze, i iakoby o-
dradza, i duchowne w nas wzruszenie
sprawuje. O takim odrodzeniu mo-
wi Piotr Apostoł: ^{1. Piotr. 2.} ^{23.} Drodzeni będąc
nie z nasienia skażonego ale z nieśka-
żonego, przez słowo Boże żywe i
trwające na wieki. Tak się odrodzi-
li w dzień świąteczny słuchając Pło-
trowi, którzy słuchając kazania, rzekli
do Piotra i innych Apostołów: Coż
mamy czynić, mejowie bracia? I ka-
zał się im uinać, i ochrzcić w imię Pa-
na Jezusowe. Tak się odrodzili i
dziś ludzie, którzy słowa Bożego słu-
chając, z niewiernych wiernymi, z nie-
pobożnych pobożnymi się stawali.
Szczęśliwi którzy się tak odrodzili.
II. ^{2.} Postępuje do drugiej części rozmo-
wy, do której przyczynę znówu dał
Nikodem mówiąc: Jakż to by być mo-
że? ^{3.} Też słowa ludziom niewiernym
własne. Bo czego głupim swoim ro-
zumem ogarnąć nie mogą temu wie-
rzyć nie chcą. ^{4.} A tak odpowiada mu
Pan Jezus dwójako. Naprzód, wy-
rzuca mu na oczy jego nieumiele-
tność. Potym ukazuje mu przyczynę
niewiedzy: a następne środki kto-
remu sobie dobrodziejstwa jego przy-
właszczamy.

Nie umietytność jego wyrzuca mu
na oczy trójako. ^{1.} Naprzód z tego u-
rzedu, mówiąc: Tyś mistrz Izraeli, ^{2.} a tego nie umiesz. ^{3.} Jakoby rzekł: Kto się
uda wa za m strza ma mieć wiada-
mość wszystkich rzeczy, które do urze-
du jego należą. ^{4.} A ty je tego nie masz,
coż się daremnym tytułem przechwa-
lasz? ^{5.} Ukazuje tu Pan Jezus, co lud
żydomski do ślepoty przynosiło
zwłascz ślepotę i nie umietytność
nauczycielom ich. ^{6.} Słuchanie
żalające: Dlatego (prawi) zaprowa-
dzone jest lud mój w niewolę, że nie
mili umietytności.

Potym stawia mu przed oczy upor,
z którego prawdziwie nie chcieli wierzyć,
a to gdy mówi: Co wiemy mówimy, a
cośmy widzieli, świadczymy, a swia-
dectwa naszego nie przyjmujecie.
Wielka to prawdziwie się sprzeciwiać,
i nie chcieć temu wierzyć, co kto wie za
personę, i co okiem swoim widział. Za-
komie byli Faryzeusowie, i w ży-
wości Izraeli przezłożeni. Za-
czym straszeni byli godni. Ale ci
dziś takowych ludzi dojąć, którzy lada
fraktem wierzą, a słowu Bożemu
wierzyć nie chcą, tradycje i podania
lud, nie wielce sobie poważają, a słowa
Bożego niszczą nie mają.

Nastatek, czyni porównanie Pan
Jezus nierównych rzeczy, i mówi do
Nikodema: Jeśliż wam sprawy ziem-
skie powiem, a nie wierzyście, iakż
gdyż wam niebieskie powiem, wie-
rzyć będziecie? ^{1.} Przez ziemskie rzeczy
rozumie przypowieść i podobieństwo,
które wyżej wziął od wiatru, chcąc
wprawić i pokazać sposób odrodzenia:
Tego jeśliż Nikodem zrozumieć nie
może, iakż rzeczy same niebieskie pojąć
i ro-
zumi.

II.
Część ro-
zumu
Pytanie.

Odpowiedź
dwójako.

3.
Porówna-
nie niero-
wnych rze-
czy.

2.
Odpow-
iedź
która
nie ja-
ka, przy-
mowa
stanie
odrodz-
zenia
I.
Złapie-
cie go
i m-
b.

Jan. 3.
Trakt.
Joh 12

II.
Podm-
y.
nie.

4. Maj. 2

i rozumieć miał? Alż tak jest, coż to tedy za kalenstwo nasze, że tajemnic zbawienych, które prostemi podobienstw adumbrować się mogą, nie możemy zrozumieć, a przecież rozumem swym do nieba wlecieć chcemy? O takie głupstwo i kalenstwo gornomyślnych ludzi.

^{2.} ^{1.} ^{2.} ^{3.} ^{4.} ^{5.} ^{6.} ^{7.} ^{8.} ^{9.} ^{10.} ^{11.} ^{12.} ^{13.} ^{14.} ^{15.} ^{16.} ^{17.} ^{18.} ^{19.} ^{20.} ^{21.} ^{22.} ^{23.} ^{24.} ^{25.} ^{26.} ^{27.} ^{28.} ^{29.} ^{30.} ^{31.} ^{32.} ^{33.} ^{34.} ^{35.} ^{36.} ^{37.} ^{38.} ^{39.} ^{40.} ^{41.} ^{42.} ^{43.} ^{44.} ^{45.} ^{46.} ^{47.} ^{48.} ^{49.} ^{50.} ^{51.} ^{52.} ^{53.} ^{54.} ^{55.} ^{56.} ^{57.} ^{58.} ^{59.} ^{60.} ^{61.} ^{62.} ^{63.} ^{64.} ^{65.} ^{66.} ^{67.} ^{68.} ^{69.} ^{70.} ^{71.} ^{72.} ^{73.} ^{74.} ^{75.} ^{76.} ^{77.} ^{78.} ^{79.} ^{80.} ^{81.} ^{82.} ^{83.} ^{84.} ^{85.} ^{86.} ^{87.} ^{88.} ^{89.} ^{90.} ^{91.} ^{92.} ^{93.} ^{94.} ^{95.} ^{96.} ^{97.} ^{98.} ^{99.} ^{100.} ^{101.} ^{102.} ^{103.} ^{104.} ^{105.} ^{106.} ^{107.} ^{108.} ^{109.} ^{110.} ^{111.} ^{112.} ^{113.} ^{114.} ^{115.} ^{116.} ^{117.} ^{118.} ^{119.} ^{120.} ^{121.} ^{122.} ^{123.} ^{124.} ^{125.} ^{126.} ^{127.} ^{128.} ^{129.} ^{130.} ^{131.} ^{132.} ^{133.} ^{134.} ^{135.} ^{136.} ^{137.} ^{138.} ^{139.} ^{140.} ^{141.} ^{142.} ^{143.} ^{144.} ^{145.} ^{146.} ^{147.} ^{148.} ^{149.} ^{150.} ^{151.} ^{152.} ^{153.} ^{154.} ^{155.} ^{156.} ^{157.} ^{158.} ^{159.} ^{160.} ^{161.} ^{162.} ^{163.} ^{164.} ^{165.} ^{166.} ^{167.} ^{168.} ^{169.} ^{170.} ^{171.} ^{172.} ^{173.} ^{174.} ^{175.} ^{176.} ^{177.} ^{178.} ^{179.} ^{180.} ^{181.} ^{182.} ^{183.} ^{184.} ^{185.} ^{186.} ^{187.} ^{188.} ^{189.} ^{190.} ^{191.} ^{192.} ^{193.} ^{194.} ^{195.} ^{196.} ^{197.} ^{198.} ^{199.} ^{200.} ^{201.} ^{202.} ^{203.} ^{204.} ^{205.} ^{206.} ^{207.} ^{208.} ^{209.} ^{210.} ^{211.} ^{212.} ^{213.} ^{214.} ^{215.} ^{216.} ^{217.} ^{218.} ^{219.} ^{220.} ^{221.} ^{222.} ^{223.} ^{224.} ^{225.} ^{226.} ^{227.} ^{228.} ^{229.} ^{230.} ^{231.} ^{232.} ^{233.} ^{234.} ^{235.} ^{236.} ^{237.} ^{238.} ^{239.} ^{240.} ^{241.} ^{242.} ^{243.} ^{244.} ^{245.} ^{246.} ^{247.} ^{248.} ^{249.} ^{250.} ^{251.} ^{252.} ^{253.} ^{254.} ^{255.} ^{256.} ^{257.} ^{258.} ^{259.} ^{260.} ^{261.} ^{262.} ^{263.} ^{264.} ^{265.} ^{266.} ^{267.} ^{268.} ^{269.} ^{270.} ^{271.} ^{272.} ^{273.} ^{274.} ^{275.} ^{276.} ^{277.} ^{278.} ^{279.} ^{280.} ^{281.} ^{282.} ^{283.} ^{284.} ^{285.} ^{286.} ^{287.} ^{288.} ^{289.} ^{290.} ^{291.} ^{292.} ^{293.} ^{294.} ^{295.} ^{296.} ^{297.} ^{298.} ^{299.} ^{300.} ^{301.} ^{302.} ^{303.} ^{304.} ^{305.} ^{306.} ^{307.} ^{308.} ^{309.} ^{310.} ^{311.} ^{312.} ^{313.} ^{314.} ^{315.} ^{316.} ^{317.} ^{318.} ^{319.} ^{320.} ^{321.} ^{322.} ^{323.} ^{324.} ^{325.} ^{326.} ^{327.} ^{328.} ^{329.} ^{330.} ^{331.} ^{332.} ^{333.} ^{334.} ^{335.} ^{336.} ^{337.} ^{338.} ^{339.} ^{340.} ^{341.} ^{342.} ^{343.} ^{344.} ^{345.} ^{346.} ^{347.} ^{348.} ^{349.} ^{350.} ^{351.} ^{352.} ^{353.} ^{354.} ^{355.} ^{356.} ^{357.} ^{358.} ^{359.} ^{360.} ^{361.} ^{362.} ^{363.} ^{364.} ^{365.} ^{366.} ^{367.} ^{368.} ^{369.} ^{370.} ^{371.} ^{372.} ^{373.} ^{374.} ^{375.} ^{376.} ^{377.} ^{378.} ^{379.} ^{380.} ^{381.} ^{382.} ^{383.} ^{384.} ^{385.} ^{386.} ^{387.} ^{388.} ^{389.} ^{390.} ^{391.} ^{392.} ^{393.} ^{394.} ^{395.} ^{396.} ^{397.} ^{398.} ^{399.} ^{400.} ^{401.} ^{402.} ^{403.} ^{404.} ^{405.} ^{406.} ^{407.} ^{408.} ^{409.} ^{410.} ^{411.} ^{412.} ^{413.} ^{414.} ^{415.} ^{416.} ^{417.} ^{418.} ^{419.} ^{420.} ^{421.} ^{422.} ^{423.} ^{424.} ^{425.} ^{426.} ^{427.} ^{428.} ^{429.} ^{430.} ^{431.} ^{432.} ^{433.} ^{434.} ^{435.} ^{436.} ^{437.} ^{438.} ^{439.} ^{440.} ^{441.} ^{442.} ^{443.} ^{444.} ^{445.} ^{446.} ^{447.} ^{448.} ^{449.} ^{450.} ^{451.} ^{452.} ^{453.} ^{454.} ^{455.} ^{456.} ^{457.} ^{458.} ^{459.} ^{460.} ^{461.} ^{462.} ^{463.} ^{464.} ^{465.} ^{466.} ^{467.} ^{468.} ^{469.} ^{470.} ^{471.} ^{472.} ^{473.} ^{474.} ^{475.} ^{476.} ^{477.} ^{478.} ^{479.} ^{480.} ^{481.} ^{482.} ^{483.} ^{484.} ^{485.} ^{486.} ^{487.} ^{488.} ^{489.} ^{490.} ^{491.} ^{492.} ^{493.} ^{494.} ^{495.} ^{496.} ^{497.} ^{498.} ^{499.} ^{500.} ^{501.} ^{502.} ^{503.} ^{504.} ^{505.} ^{506.} ^{507.} ^{508.} ^{509.} ^{510.} ^{511.} ^{512.} ^{513.} ^{514.} ^{515.} ^{516.} ^{517.} ^{518.} ^{519.} ^{520.} ^{521.} ^{522.} ^{523.} ^{524.} ^{525.} ^{526.} ^{527.} ^{528.} ^{529.} ^{530.} ^{531.} ^{532.} ^{533.} ^{534.} ^{535.} ^{536.} ^{537.} ^{538.} ^{539.} ^{540.} ^{541.} ^{542.} ^{543.} ^{544.} ^{545.} ^{546.} ^{547.} ^{548.} ^{549.} ^{550.} ^{551.} ^{552.} ^{553.} ^{554.} ^{555.} ^{556.} ^{557.} ^{558.} ^{559.} ^{560.} ^{561.} ^{562.} ^{563.} ^{564.} ^{565.} ^{566.} ^{567.} ^{568.} ^{569.} ^{570.} ^{571.} ^{572.} ^{573.} ^{574.} ^{575.} ^{576.} ^{577.} ^{578.} ^{579.} ^{580.} ^{581.} ^{582.} ^{583.} ^{584.} ^{585.} ^{586.} ^{587.} ^{588.} ^{589.} ^{590.} ^{591.} ^{592.} ^{593.} ^{594.} ^{595.} ^{596.} ^{597.} ^{598.} ^{599.} ^{600.} ^{601.} ^{602.} ^{603.} ^{604.} ^{605.} ^{606.} ^{607.} ^{608.} ^{609.} ^{610.} ^{611.} ^{612.} ^{613.} ^{614.} ^{615.} ^{616.} ^{617.} ^{618.} ^{619.} ^{620.} ^{621.} ^{622.} ^{623.} ^{624.} ^{625.} ^{626.} ^{627.} ^{628.} ^{629.} ^{630.} ^{631.} ^{632.} ^{633.} ^{634.} ^{635.} ^{636.} ^{637.} ^{638.} ^{639.} ^{640.} ^{641.} ^{642.} ^{643.} ^{644.} ^{645.} ^{646.} ^{647.} ^{648.} ^{649.} ^{650.} ^{651.} ^{652.} ^{653.} ^{654.} ^{655.} ^{656.} ^{657.} ^{658.} ^{659.} ^{660.} ^{661.} ^{662.} ^{663.} ^{664.} ^{665.} ^{666.} ^{667.} ^{668.} ^{669.} ^{670.} ^{671.} ^{672.} ^{673.} ^{674.} ^{675.} ^{676.} ^{677.} ^{678.} ^{679.} ^{680.} ^{681.} ^{682.} ^{683.} ^{684.} ^{685.} ^{686.} ^{687.} ^{688.} ^{689.} ^{690.} ^{691.} ^{692.} ^{693.} ^{694.} ^{695.} ^{696.} ^{697.} ^{698.} ^{699.} ^{700.} ^{701.} ^{702.} ^{703.} ^{704.} ^{705.} ^{706.} ^{707.} ^{708.} ^{709.} ^{710.} ^{711.} ^{712.} ^{713.} ^{714.} ^{715.} ^{716.} ^{717.} ^{718.} ^{719.} ^{720.} ^{721.} ^{722.} ^{723.} ^{724.} ^{725.} ^{726.} ^{727.} ^{728.} ^{729.} ^{730.} ^{731.} ^{732.} ^{733.} ^{734.} ^{735.} ^{736.} ^{737.} ^{738.} ^{739.} ^{740.} ^{741.} ^{742.} ^{743.} ^{744.} ^{745.} ^{746.} ^{747.} ^{748.} ^{749.} ^{750.} ^{751.} ^{752.} ^{753.} ^{754.} ^{755.} ^{756.} ^{757.} ^{758.} ^{759.} ^{760.} ^{761.} ^{762.} ^{763.} ^{764.} ^{765.} ^{766.} ^{767.} ^{768.} ^{769.} ^{770.} ^{771.} ^{772.} ^{773.} ^{774.} ^{775.} ^{776.} ^{777.} ^{778.} ^{779.} ^{780.} ^{781.} ^{782.} ^{783.} ^{784.} ^{785.} ^{786.} ^{787.} ^{788.} ^{789.} ^{790.} ^{791.} ^{792.} ^{793.} ^{794.} ^{795.} ^{796.} ^{797.} ^{798.} ^{799.} ^{800.} ^{801.} ^{802.} ^{803.} ^{804.} ^{805.} ^{806.} ^{807.} ^{808.} ^{809.} ^{810.} ^{811.} ^{812.} ^{813.} ^{814.} ^{815.} ^{816.} ^{817.} ^{818.} ^{819.} ^{820.} ^{821.} ^{822.} ^{823.} ^{824.} ^{825.} ^{826.} ^{827.} ^{828.} ^{829.} ^{830.} ^{831.} ^{832.} ^{833.} ^{834.} ^{835.} ^{836.} ^{837.} ^{838.} ^{839.} ^{840.} ^{841.} ^{842.} ^{843.} ^{844.} ^{845.} ^{846.} ^{847.} ^{848.} ^{849.} ^{850.} ^{851.} ^{852.} ^{853.} ^{854.} ^{855.} ^{856.} ^{857.} ^{858.} ^{859.} ^{860.} ^{861.} ^{862.} ^{863.} ^{864.} ^{865.} ^{866.} ^{867.} ^{868.} ^{869.} ^{870.} ^{871.} ^{872.} ^{873.} ^{874.} ^{875.} ^{876.} ^{877.} ^{878.} ^{879.} ^{880.} ^{881.} ^{882.} ^{883.} ^{884.} ^{885.} ^{886.} ^{887.} ^{888.} ^{889.} ^{890.} ^{891.} ^{892.} ^{893.} ^{894.} ^{895.} ^{896.} ^{897.} ^{898.} ^{899.} ^{900.} ^{901.} ^{902.} ^{903.} ^{904.} ^{905.} ^{906.} ^{907.} ^{908.} ^{909.} ^{910.} ^{911.} ^{912.} ^{913.} ^{914.} ^{915.} ^{916.} ^{917.} ^{918.} ^{919.} ^{920.} ^{921.} ^{922.} ^{923.} ^{924.} ^{925.} ^{926.} ^{927.} ^{928.} ^{929.} ^{930.} ^{931.} ^{932.} ^{933.} ^{934.} ^{935.} ^{936.} ^{937.} ^{938.} ^{939.} ^{940.} ^{941.} ^{942.} ^{943.} ^{944.} ^{945.} ^{946.} ^{947.} ^{948.} ^{949.} ^{950.} ^{951.} ^{952.} ^{953.} ^{954.} ^{955.} ^{956.} ^{957.} ^{958.} ^{959.} ^{960.} ^{961.} ^{962.} ^{963.} ^{964.} ^{965.} ^{966.} ^{967.} ^{968.} ^{969.} ^{970.} ^{971.} ^{972.} ^{973.} ^{974.} ^{975.} ^{976.} ^{977.} ^{978.} ^{979.} ^{980.} ^{981.} ^{982.} ^{983.} ^{984.} ^{985.} ^{986.} ^{987.} ^{988.} ^{989.} ^{990.} ^{991.} ^{992.} ^{993.} ^{994.} ^{995.} ^{996.} ^{997.} ^{998.} ^{999.} ^{1000.}

Lecz drugi odpowiedź słuchajcie, w której ukazuje Pan Jezus Nikodemowi przyczyny, które do dobrodziejstwa odrodzenia przyczyniają.

Pierwszy jest zstąpienie jego z nieba.

O tym mówi Pan Jezus: Zaden nie wstąpił do nieba, iedno ten który z nieba zstąpił, Syn człowieczy, który w niebie jest. W niebie wszyscy śmili byli utracili miejsce: Zaczynam siłami własnymi posłuszeństwo jego, znówu nabyć nie mogli. Syn człowieczy co uczynił? Z bezprawy i tak swoj z nieba zstąpił, i sprawę zbawienia naszego wykonał, znówu do nieba odszedł, aby nam tam miejsce zgottał, i wnieść wolne sprawił. Słuchajcie Augustyna co o tym mówi? Za nadziela jest innym, że on dla tego zstąpił i wstąpił, aby w nim i z nim iedno byli, którzy przezeń wstąpić mieli. Alż tak jest, siłom naszym przynależnym, iako Saryuszowie rozumieć, próżno zbawienie przypisować mamy.

Drugi szkodę jest, podwyższenie jego, o którym mówi: Iako Mojżesz wyniósł na puśczy: tak potrzeba aby był podwyższon syn człowieczy. Ukazuje tu Pan Jezus Nikodemowi do czwartych ksiąg Mojżesowych, gdzie czytamy, iż gdy synowie Izraelcy poczęli narzekać przeciw Bogu i przeciw Mojżeszowi mówiąc: Przeczjes

nas z Egiptu wywiedź, abyś nas pomógł na puśczy? Tedy puścił Pan na nie swoje iadowite, którzy leżali, tak iż ich wiele pomarło. Przybieżał potym lud do Mojżesza, prosząc go żeby się modlił Panu za nimi, aby ich od onych wezow wybrał. Zaiego modlitwa rozkazał mu Pan, aby weza miedzianego na drzewcu zawiesił, i przydał obietnice mówiąc: Ktośkolwiek ukażon będzie, a wezry nas, żyw zostanie. I tak się stało, że każdy który nań patrzył, bywał uzdrowiony. Ten waz miedziany figura był Syna Bożego. W Adama natura nasza ładem wezowym była zarazona, i wiecznej śmierci poddana. Bo przez zbrodnicę kłamstwa, który jest wezem starodawnym, śmierć przysła na świat. Zaczynam musieli byćśmy bali wiecznie zgnać. Pan Jezus iako prawy Posrednik włożył się w to, dał samego siebie na krzyżu zawiesić, aby każdy któryby nań okiem wiernym spojrział, od iadu weza piekielnego był wyzwolony. I tak abyś stał uczestnikiem dziedzictwa wiecznego. Na niego tedy samego patrzmy. Byli kiedyś takowi, którzy zle rozumiali testwa, weza w szyneczce chowali, i ofiarowali mu chleb, i chwaliłi go za Chrystusa. Lecz im tak odpowiada Epifaniusz: Pan Jezus Chrystus nie jest wezem, nie dan Boże tego. Ale przeciwko mejow przyszedł. Otoż przyczyny, które nam Pan Jezus dobrodziejstwo odrodzenia i taksi a z młotem: dla swego s. zasłużyć raczył. Następnie lubo bacicie szkodę, która te sobie przynależać mamy. Szkodę.

Ten

dobrodziej-
stwa Pana
skie przy-
wiązują
cy.

Tenże jest wiara. Bo mówi: Aby każdy który wierzy wen nie zginął, ale miał żywot wieczny. Zdom którzy od ognistych wężow bywali ukąszeni, nie trzeba było tylko wiara na węża miedzianego porzucić: którzy to czynili bywali uzdrowieni, a którzy nie, z boleścią umierali: Także i my od węża piekielnego zarażeni będąc, na Pana Jezusa z wiara poglądamy, a z tym od grzechow wybawieni żywot wieczny pewnie otrzymamy. Tak s. Augustyn słuchaczom swoim radził, mówiąc: bracia abyśmy od grzechu byli wybawieni, na Chrystusa ufrzyzowanego poglądamy.

Zamknij-
cie.

A iż tak jest, bądźmyż wdzięczni, tak

wiekszy łaski Pana Boga wszechmo-
gącego, którzy z miłosierdzia swego s. odrodził nas z wody a z Ducha S. i posłał nam Syna swego jednorodzonego, abyśmy przezeń zbawieni byli.

A Ty o Dobrodzieju nasz, Panie Jezu Chryste, w tym padole płaczu i boleści sprawu nas Duchem S. je-
bnyśmy do ciebie sercem przy-
stępowali, słowu twemu wierzyli, a duchownie odrodzeni będąc, żywot wieczny, którym wsem wierzącym drego zaśluzyc raczył, przez naddroźbę a zbawienia zaśluzę twoje, otrzymamy, Amen.

30 Mai.

Na dzień Bożego ciała,

Evangelia u Jana s. w Rozd. 6, 55-58.

Abowiem ciało moje, prawdziwie jest pokarm: a krew moja, prawdziwie jest napoy. Kto ie ciało moje, i pije krew moją, we mnie mieszka, a Ja w nim. Jako mię posłał żywiący Ociec, i Ja żywię przez Oycę: tak kto mnie pożywa, i on żyć będzie przez mnie. Tenże jest chleb on, który z nieba zstąpił. Nicią oycowie wasi iedli manę, a pomarli: kto ie ten chleb, żyć będzie na wieki.

Święto
Bożego
ciała
Rozd. 1264
od Urbana
kwartego
ustawione
Evangelia

Nie ż woli światu tak dalece, iako ż woli Ewangelii, zebrałem was tu dziś, Chrześciane moi mili. Święto dziśieysze Bożego ciała, i nie dawne, iż superstycjami wiel-
tymi pomieszane jest. Przetoż nam, którzy się do Ewangelii s. ozywamy, nie służy. Nam iako synom świa-
tości, za światłością iść potrzeba. Ewangelia - dziśieysza barzo jest ucie-
śna, abowiem ukazuje nam, czego się spodziewać mają wszyscy, których Pan Jezus z wody a z Ducha S. o-
drodzić raczył, zwiastując zjednoczenia z

Panem Jezusem, przez używanie tak Duchowne, iako też i Sakramental-
ne, najświętszego ciała i najdroższej krwi Bożej. Pomowmy o tym ku nauce i pocieże naszej, rozdzielivszy Ewangeliją, na dwie części.

W pierwszej, ukazuje Pan Jezus pożytki, które idą z godnego pożywa-
nia ciała i krwi Bożej.

W drugiej, rozność tego mielska od oney manny, której synowie Izraelscy na puszczy pożywiali.

W słuchaniu tych dwu części, na pilności waszej. prośbę niech. nie nie-
scho.

schodzi, bo i mnie ochoty do mówienia dodać.

Pan Jezus, o którego tu część i chwale idzie, niech z łaski swolei nas smierzyć; mnie w mówieniu, wam w bytliwym słuchaniu błogosław, Amen.

I. Część. Przystępując do pierwszych części, to naprzód wiedzieć mać Chrześciance mli, że Pan Jezus w dżisiey swej Ewangelii, nie mówi własnie, o Sakramentalnym używaniu ciała i krwi swej, bo na ten czas, ieżby był użycia wieczery swej nie ustał, ale iako Treneus rachuje, dopiero w rok potym, A tak mówi o duchownym pićiu i iedzeniu, to jest, o wierze w samego siebie, wedle Augustyna s. wykładu, który tak mówi: wierzyć weń na tym miejscu jest pożywać. Kto wierzy weń, pożywa go.

A wśak je iednak mogą się tej te słowa rozumieć, i naćignąć na Sakramentalne użycie ciała i krwi tego. Bo żaden nie może go w Sakramencie usty przyjąć godnie, kto-ryby go zaraz i wśara nie pożywał duchownie, to jest, któryby nie wierzył, że się on ciałem i krwią jań stał, i toż ciałem także i krew jań wydał, na odpuszczenie grzechow tego. Kto temu nie wierzy, ten niegodnie przyjmie ciałem i krew Bożę: a drugiey strony, kto wierzy, ten i godnie przyjmie, i wiel-kie żąd pożytki odnosi, których tu trzy co przednięke Pan Jezus położył. Kto dusznego zbawienia pragnie, niech je uważa.

I. Dostojne nasyćcie. Pierwszy jest dostojne nasyćcie. Bo człowiek który ciała Bożego pożywa i krew tego pije, przyjmie prawdziwy pokarm, i pić prawdziwy na-

poży. Oczym tu w Ewangelii mo-wi: Ciało moje prawdziwie jest po-
karm, a krew moja prawdziwie jest napoy. A to nie bez przyczyny. Bo nie może tego w nas pokarm i napoy pospolity sprawić, co ciało i krew te-
go sprawi. Pokarm i napoy po-
spolity sprawi to, żeby człowiek nie
jemł, i dodawa siły ciału tego, żeby trwało: Toż daleko więcej i
dłżniey ten pokarm sprawi. Bo
kto przyjmie, już mu nie smakuje
świat i pycha tego, nie smakuja boga-
ctwa, czci, i urzędy, i ludźi reputacy-
wiekie: Czemu? je w onym pokarmie
i napoyu wśyrtkie smaki znalazł. Ma-
ten pokarm i napoy moc trojać, pro-
że słuchacie.

Moc Bo-
żego ciała i
krwi tro-
jać.

Pierwsza jest, moc pośilaćca. Bo
dłżnie serce człowieka wewnętrzne.
go pośila, że na żadne pokusy ciała,
świata i śatana nie dba, trybulacye
i ućiski wielkie przemocieja. Wecze-
nicy świeci, tym pokarmem i napo-
iem pośilowży się, sli śmieje na
śmierć, i iakie im kolwiek męki jada-
wano, meżnie je wyćierpili. O dałby
to Bog, żebyśmy tego pokarmu i na-
poyu częściej pożywali, co wiedzieć
jebyśmy w persekucyach teraznięke-
go wieku, daleko niż iestśmy stałbo-
mi bydy mogli.

Moc pośi-
laćca.

Druga moc pokarmu i napoyu te-
go jest moc zagrzewalca. Bo nad-
podziwienie góra co zagrzewa duś na-
se, tu miłość Boga i bliźniego. I
żąd pospolicie ci, co komunika-
często, czują się bydy nabożniękymi i
gorętkowymi w miłości Bożej, niż przed-
tymi. A nie dżiw. Bo przypieł tego,
który jest ogniem miłości, o którym pi-
LII smo

Moc za-
grzewa-
ca.

Moy. 4.

smo mowi: Bog nasz ogień pojyra-
igcy jest.

^{3.} ^{Moc uwe-} Trzecia jest moc uweselaica. ^{felai, ca.} O
lak dziwnie ten pokarm i napoy czło-
wieka uwesela! O swiety Jezu, co
tych kłopotow na ziemi, ktore nas fra-
sula i trapią. A czymże je odpędzić?
Oto pokarm i napoy, ktory w tych
niedzjach i mizeriach ziemskich, zfra-
wane serca i duże nase dziwnie ochot-
ne i wesole czyni. Człowiek przyla-
wszy ten pokarm i napoy, mowi: Te-
razem dopiero wesol, ięsczem nigdy
takley dobrej myśli w sobie nie czut,
teraz ja dopiero czule, teraz serce we
mnie ścące, teraz się wshytek raduie
i ciesze.

Oto względem tej trolakley mocy,
ślato sine i krew Pan Jezus prawdzi-
wym pokarmem i napoiem żywile. A
toć jest wlewszy pojytek, ktory odno-
simy z pojywanja tego.

^{II.} Drugi jest, zjednoczenie nase z Pa-
^{Siednoce-} nem Jezusem, o którym mowi: Kto
^{nie nase z} pojywa ciała mego, a pije krew moie,
^{Panem Je-} we mnie mieszka, a Ja w nim. O ia-
^{zusem.} kój to szczęśliwy człowiek, ktory w Do-
bie, o Jezu nasyłodchy mieszka. Słu-
chając moi naysilsi, uwajcie u siebie
co to za godność. Człowiek w tym
Panu mieszkający, mieszka iako w o-
bronnyim a niedobytym zamku, kój
go tam dojdzie i zwoiule? kój mu co
uczyni? Mieszka iako w pałacu barzo
bogatyim. Bo tam ma dostatek wshy-
tkiego, i mowi z Dawidem s. one slo-
wa: Pan jest Pasterzem moim, na
niczym mi nie zedyje. Na pasach
zielonych postawił me: a do wod ci-
chych prowadził me: Duże moie po-
sila: prowadził me ścieżkami spra-
wiedliwosci dla imienia swego. Miesz-

ka namet pod wielką obronę, niż go
tam nie dojdzie, moze znówu; Psal-
mista mowi: Choćby chodził w do-
linie cienia śmierci, tedy się jednak nie
biede bał nse ztego, bowiemś Ty jest
ze mną.

A z drugley strony, o iak szczęśliwy
w kim sam Pan Jezus mieszka. Szczę-
śliwa trzłina w ktorey jelajo jest, ja-
den iey wiatr nie przełomi. Szczę-
śliwy ołow w którym srebra pełno,
kajdy go posłanie. Szczęśliwy dom
ubogiego w którym pan bogaty mie-
ska. Bo tam dostatek wshytkego,
ale o iak daleko szczęśliwszy w kim
Pan Jezus mieszka. Przybedź kie- ^{Matt. 2.}
dys do domu Piotrowego, ali z niego
sebra i niemoc ustąpiła, a świekrze
Piotrowey zdrowie się przywróciło.
Przybedź w domu Jaira arcybożnika, ^{Matt. 9.}
ali wnet śmierć od córki iego odešla,
a duża się w nie wróciła. Przybedź ^{Luk. 19.}
do Zacheusa, ali on wnet człowiekiem
inakzym stal się, to jest, z dilerci łak-
mijnikiem, dawając polowice dob-
rowych ubogim, a leżli w czym tego
podbedź czworako wracając. Przybedź ^{Jan. 11.}
do Betanji, ali Łazarz iuz od czterech
dni umarły, wnet się z śmierci do ży-
wota wrócił. Przybedź nawet do sa- ^{Jan. 5.}
dżawki Synloe, ali człowiek, od trzy-
dziestu i osmi lat na łozu leżący po-
rstat. O Jezu nasyłodchy, a my czego
się spodziewać bedziemy, gdy Ty nie
tylko w domiach naszych, ale i w nas
samych mieszkac bedziesz?

Trzeci pojytek nie mniemy, zwła-
szcza żywota prawdziwego uczestni-
ctwo. O tym tak mowi Pan Jezus: ^{III.}
Jako mle postat żywy Ociec, i Ja ży- ^{Żywota}
wie dla Oycy: Także i ten ktory mie ^{prawdziwe}
p-żywa i on bedzie żyw dla mnie. O ^{go ucze-}
nie ^{śnictwo.}

nieślychana sprawa Boża. Kto po-
żywa ciała i krwi Bożej, żyć będzie.
Dwoiaki nam bowiem żywot przy-
nosi. Jeden jest, żywot łaski. Czo-
walek pobożny, który ten pokarm i na-
poję zbarwienny przyjmie, strzeże się
z pilnością, aby go nie utracił, zaczyna
już nie ciało, nie światło, ale Bogu sa-
memu żyć. A to wszystko ma z Pana
Jezusa, który w nim żyje. I może
mówić z Apłostolem: Żywie we mnie
Chrystus. Inni zaś którzy go w so-
bie żywicięcego nie mają, żyją sobie, czyn-
nig co się im podoba, żyją ciału idąc
za pojadliwosciami tego, żyją światu,
czynnig co świat każe, żyją diabłu po-
legając na perswazyach tego. Lecz ci,
w których Pan Jezus żyje, tym po-
karmem i napoim zbarwiennym wszy-
tko w sobie umarzają. Powtórę przy-
nosi nam Boże ciało i krew, żywot
chwyt. Śmierci nabywają się
boim, która nam ona zakazana w ra-
ju potrawa przyniosła. A tak żeby-
śmy odpor na nie mieli, dawa nam
Pan Jezus ten pokarm i napoję obży-
wiającego ciała swego, abyśmy się
śmierci nie bali, mając dawcę żywota
w sobie mieszkającego, onego który
mowi: Ja żywie, i wy żyć będziecie.
Nie przeto, żebyśmy nie mieli umrzeć,
ale że choć umrzemy, będziemy wzbu-
dzeni do żywota wiecznego, mogą te-
go obżywicięcego Bożego ciała, kto-
reśmy przyjmowali. Uważając to
Jezus mowi, Niepodobna rzecz, a-
by ciało moje miało w grobie zostać,
ponieważ obżywicięcym ciałem i
krwią Bożą, karmione i napojone jest.

Też są pożytki, które nam Pan Je-
zus w pożywianiu ciała i krwi swojej
ukazuje. Postępuje do drugiej części.

Ukazuje nam Pan Jezus differen-
cyę albo rozność ciała swego, od Cześci.
manny, której synowie Izraelscy po-
żywiali na puszczy. Otey mamie pl-
ke Mojżesz, że synowie Izraelscy po-
wypściu swym z Egiptu, przychodzą
do puszczy Syn, która leży między E-
lim i Synai, poczęli hemrać przeciw
Mojżeszowi i Aaronowi mówiąc: Do-
toście nas wywiedli na puszcza, chcąc
nas tu głodem pomorzyć. Pan Bog
spuścił im przepiórki wieczor, które
okrywały ich namiot, a sporanku ro-
sy napadało koło namiotów, która
gdy osychała, okazywała się coś niby żył
na ziemi, co gdy uwrzeli Izraelciowie
mówili między sobą: Coć jest Man.
Bo nie wiedzieli co było. Tedy im
Mojżesz powiedział: Tenć jest chleb,
który wam Pan dał ku pożywianiu. A
manna była iako nasienie koryandro-
we, a barwa jej, iako barwa Bdellio-
wa. I wychodził lud a zbierali ją i
mieli w siarnach albo tłukli w miedzian-
kach, a warzyli w kotłach i czynili z
niej podpiomyki: a był smak jej, iako
smak świeżej oliwy. Na te manne
ukazuje tu Żydowi Pan Jezus, mo-
wiąc: Oycowie wasi jedli manne, a
pomarli: kto pożywa chleba tego, be-
dzie żył na wieki.

O jasne wielka rozność manny od
pokarmu tego: Doktorowie kościelni
troiaka ukazują.

Pierwsza względem początku.
Manna ona nie była z nieba, ale pod
niebem, na powietrzu, za sprawą Bo-
żą, czyniła się. Lecz ten pokarm i na-
poję z nieba jest. Stuchaj co samże
Pan Jezus mowi: Żaden nie wstąpił
do nieba, ledno ten który zstąpił z nie-
ba Syn człowieczy który jest w niebie.

L112

Żywot
dwoiaki.
1.
Żywot
łaski.

Gal. 2.

2.
Żywot
chwyt.

Jan. 14.

4 Moj. 11.
7. 3.

Rozność
troiaka.

1.
Względem
początku.

Jan. 3.

Jan. 6. A na drugim miejscu: Jamiel jest on chleb, którym z nieba zstąpił.

II. Druga, manna ona obracała się w substancję tych ludzi, którzy ją jedli: Lecz ten pokarm i napój, czyli wielki, który go pożywa w samego siebie obraca, tak iż się z Panem Jezusem jednym ciałem stawa. *Lib. 10. in Johan. cap. 13.* Eucharystie proste Cyrillo, co o tym rozumie? Powieda że Pan Jezus w nas jest, nie tylko habitudine, rządząc nas duchem swoim, jako on mówi, ale tej participatione naturali, uczestnictwem przynależnym. Z daleko dobieństwo od wasku mówiąc: Gdyby kto wask roztopiony, z innym waskiem także roztopionym, tak pomieszkał, żeby się z oboma, coś jednego zdało: Tak tej uczestnictwem ciała i krwi świętej Pan Jezus w nas jest, a my w nim.

III. Trzecia, względem mocy: Manna ona wprawdzie miała w mocy zachować żywot stworzeń do czasu, ale nie na wieki, tylko do pewnego czasu. Lecz ten pokarm i napój ma moc zachować człowieka na wieki. Kto pożywa, mówi Pan Jezus, chleba tego, będzie był na wieki. *Hom. 44* słow. 6. Chryzostoma: Manna nie da-

wała żywota cielesnego wiecznego, lecz ciało Chrystusowe dawa go.

A iż tak jest, Eucharystię się tedy, w *Samku: nie.* tym pokarmie i napoju, zamyślamy Boże ciało i krew najdroższą nie w monstrancji ze złota i ze srebra urobionej, ale w sercach naszych. Bo ilekroć do ołtarza idziemy, woła na nas Pan Jezus: Synu podaj mi serce twoje. Nośmy je nie dla pokazywania, ale dla pociechy, strzegąc się grzechów i wszelkich nieczystości, które przysobie cierpieć nie może. A ilekroć go kto iść nie przynosi, aby przynosić zamierzał: Niechajże za przestępstwa grzechy serdecznie żałuje, i postanowi u siebie, aby się ich napotym pilnie wystrzegał, i w nienawiści je miał: A tak dopiero z wielką chęcią ten pokarm i napój niech przyjmie, tedy mu dopiero stanie się pokarmem ku zbawieniu i żywotowi wiecznemu.

A Ty o wszelkichmogący Jezu, chlebie wiecznego żywota, którym z nieba zstąpił, dla nas i dla naszego zbawienia, zmiłuj się nad nami niedzielnymi, daj abyśmy pożywaąc prawdziwego ciała i krwi twojej, mieszkali w tobie a Ty w nas, ku dostąpieniu po śmierci szczęśliwości żywota wiecznego, Amen.



Ksiedza Samuela Dambrowskiego
Pogrzebne, i inne, na różne przypadki przysposobione
Kazania.

Pogrzebne Kazanie Pierwsze,

Lekcja z Pierwszych Ksiąg Mojżesowych z 23. Rozd. v. 1. sq.

Sara była żywa sto dwadzieścia i siedm lat, potym umarła w Kiryatarba, ktore zowią Hebron w ziemi Chanaan. I przyśedł Abraham, aby iey płakali żałował. A potym odszedłszy do synow Het, kupił u Efrona Heteyczyka rolę, na ktorej była iasztinia dwoiaka, za cztery sta sytków srebrnych, i pogrzebł tam żonę swoję Sarę.

W Wilnie
na pogrze-
bie Pani
Katarzyny
Ks. Jerze-
go Piotrow-
skiego
Matkoni
5. Febr.

An. 1620.

Nierośliwie to bywa błogosław-
ienstwo, Chryścijanie moi-
mili, kiedy się komu żona do-
bra a pobożna dostanie. Ona bo-
wtem w chorobie i w potrzebie ma-
żonka milego dożyży, ona mu ciężaru go-
spodarstwa dźwigać pomaga, ona go
w kłopotach i w frasunkach cieszy, po-
ki żywa, błogożnig mejowi, bo wśny-
tkie tego kasy błogosławienstwem, i
dłhwnemi pociechami napętnia. A
leżliż Pan Raywizży śmierć na nie-
żesle, to już nie ma smutku i kłopotu
wielkiego, wżytek dom po niej ciemna
chmura żałoby, odmiana niebezpieśli-
wa grozi. Porzucenie na Patriarche-
ś. Abrahama: dał mu Pan Bog żo-
nę Sarę, ktora była ozdoba domu
tego, żyjąc w bojaźni Bożej, pomna-
żając się w cnotach, hanując staruszką

Piotr. 3.
s.

Abrahama, i Panem go zowiąc: i
pięta niktory o niej, że była takien czy-
stości mając lat dwadzieścia, iaka
młoda gdy iey było lat siedm. Coż się
stało? z białogłową tak uczciwą i po-

bożną, nie lża było ledno się rozstać z
brahamowiś. Nie pomogły nic apteki,
ani żadne lekarstwa: umarła Sara,
Abraham wdowcem został. Cieszył
to był żal, żaloba wielka przypadła,
od płaczu trudno się było strzymać.
Est grave dimidia parte carere sui.
Płakał iey tedy Abraham, żalując
wielce towarzysza milego i wiernego.
A naostatek kupił rolę do pogrze-
bu, pogrzebł ię uczciwie. Coż tu dziś
innego przed oczyma naszymi białogło-
wą Szlachetną, z ktora małżonek ja-
łosny, lat trzydzięści i coś przeżyłszy,
tu ię do Wilna umarła przywiośł, i
niemniej iako i Abraham po Sarze
swoję żalosny, ziemi z płaczem oddaie.
My ku nauce i pociesze naszym, Lekcja
przeżyta przedśięwzięwszy, trzy
części uważajmy.

Obaczmy naprzód śmierć Saryś.
Potym, płacz Abrahamow, ktory
po niej czynił.

A naostatek, pogrzeb uczciwy, kto-
ry iey wyprawiał.

LII 3

Prose

Prośbę o powolne ucho.

Wspomóż i ratuj nas w mówieniu i w słuchaniu, najwyższy Jezu, Amen.

I. **Cześć.** **Okończ.** **ści.** **1.** **W którym wieku?** **Pl. 90, 1.**

Smierci Sary s. trzy okoliczności
słyszemy: Jedna w którym wie-
ku: druga, gdzie: trzecia, jako umarła.
Umarła mając sto dwadzieścia i
siedm lat. Piękny to wiek. Mon-
żesz sługa Boży terminując dni żywo-
ta naszego, mówi: Dni żywota na-
szego są siedmdziesiąt lat, a na-
wiecej osmdziesiąt. A Sara nad
osmdziesiąt była czterdziestą i siedm
lat. Dajemy to Panu Bogu z łaski swo-
jej s. cześć dla bojaźni Bożej, kto-
reż była pełna po wszystkie wieki; bo
Bołoga Boża przedłuża życie; cze-
ść też aby była Abrahamowi podpo-
rą i podpomoczeniem w starości le-
go. Tenże dobrotny Pan i dziś ży-
wota przedłuża komu bacz, ukraca
komu chce. Bo to u niego to mocy,
wolno mu to, jako Tworcy. A iż A-
brahama w starości jego osłeroć, i
dziś ludzłom żeśmy, iak tu oto widzi-
cie, małżonki pobożne i potrzebne bie-
rzą, to on sam lepien wie, dla czego to
czyni, nam się o tym pytać nie potrze-
ba, tego to sądom tajemnym poru-
czamy.

Potich.

Atoli tu pocieche może mieć mał-
żone młoda, na którą się gdy żyła wby-
tkiego spuścić, z światła bierze, może
mówić: O mój miły Panie, nie im
piękny, Abraham był wyem wie-
rzących, przyjacielem i kochankiem
moim, a przecieś go w starości za-
smucił, że mu umarła żona jego miła.

II. **Gdzie?**

A gdzież umarła Sara święta?
Tęskni przeczytany ukazuje naprzod

ziemię, potym miasto gdzie umarła.
Ziemia była, ziemia Chananejska, kto-
ra był Pan Bog obiecał Izzaakowi
i potomkom jego. Miasto było Ki-
ryatarba w ziemi Chananejskiej, kto-
re potym zwano Hebron. Tam u-
marła Sara, abyśmy wiedzieli, że
na tym świecie nie maś miejsca, które-
by nas od śmierci obronić miało.
Wszakże śmierć za nami chodzi.

Gdziekolwiek stąpisz, śmierć za
tobą dybie,

Jak cię za ciałem, maś ią w
każdej dobie.

Nie odieła tedy, ani ziemia Cha-
nanejska, ani miasto Hebron Sary od
śmierci, abyśmy się wszędzie śmierci
spodziewali, gdyż śmierć wszędzie nas
czeka.

Umarła tedy Sara w ziemi Cha-
nanejskiej, w mieście Kiryatarba. **III.** **Jako?**
Jakoż lednak? umarła w niebytności
meza swolego, co się ukazuje z tych
słów przeczytanych: I przybedł A-
braham. Przybedł, ale na żalostę,
na płacz, na smutek, został małżonkę
iż nie żywą ale umarłą. Dajemy
tam był żal? iaki smutek? iaka ja-
łoba? snadnie sami u siebie urwać
możecie.

Tęskni są najmiłsi, okoliczności **Observa-**
śmierci Sary s. **tio.** Zład uczyni się,
zawłże i wszędzie na śmierć pamiętać,
i tak ustawicznym rozmyślanem czyn-
my ią sobie towarzyszką, aby nam, gdy
przyjdzie, strasna nie była. To
z strony pierwej cześć, wtorey sł-
chanie.

Ukazuje nam przeczytane słowa **II.**
płacz Abrahamowi, który po Cześć.
Sary żenie swojej czynił. **Obser-**
dwie rzeczy słyszemy. Jedna, że pł-
kał: **vanda-**

kał: druga, że wstał od płaczu. O piękny a przykładny postępek.

I.
Płakał
Abraham
Sary.
Przyczyna

Naprzód słyszymy tu że płakał i żałował Abraham Sary. Ach koby nie płakał? Koby nie żałował? Trochę ja przyczynę płaczu Abrahamowego upatruli.

I.
Commu-
nis mis-
ria.
Eyr. 40, 1.

Pierwsza była, niedze pospolitą na tym świecie pilne rozbiieranie. Czyż wiel nie tu dobrego nie uję, iedno niedze a boleści, a nacierpiawby się do woli umrzeć musi. O czym Syrach barzo uważnie mówi w te słowa: Wielka zabawa jest naznaczona każdemu człowiekowi, i iazmo ciękle synom Adamowym: ode dnia, ktorego wysłi z żywota matki swej, aż do dnia ktorego się wraca do matki wszystkich rzeczy. A więc tu nie płakać? widząc że rowny a pospolity jest koniec wszystkich ludzi?

II.
Solitudo.
Raznod. 4.

Druga przyczyna była samotność, że towarzysza nie miał, a Pismo mówi: Lepiej jest dwiema być niż lednemu; bo ięliż ieden upadnie, tedy go podnieś; towarzysze jego. A tak bieda lednemu, który, kiedy upadnie, nie będzie miał drugiego, co by go podniósł. A więc i tu nie płakać?

III.
Uxoris
amissio.

Trzecia była, utracenie małżonki, ktora mu była w smutku pociechą: w pracy pomocą, w ucisku ochłodą. Ach wielkie to żal rozprzadzi się z przyiacielem wiernym? właśnie iakby też połowica człowieka ubyla. A więc tu nie płakać? Małżonka szczyra, wierna, pobożna, wierna to a nie przepłacony przyjaciel. Stłusnie tedy Abraham Patriarcha płakał swej Sary.

II.
Miara w
płaczu.

Lecz z drugiej strony obaczcie iako się w onym płaczu moderował? Prze-

stał bowiem płakać, i odśedł do synów Przyczyna Het. A to uczynił z tych przyczyn.

Pierwsza, uważał to, że jona tego nie umarta z trefunku, ale z woli Bożej. Wszyscy bowiem ludzie, za wolą i przejrzeniem Bożym, umierają, ktoremu się żaden człowiek sprzeciwić nie może. Co uważając Hieronim s. mówi: wziętość jona miła, żal ci? wierze: a kiej ją wzięł? ten który ją dał: a dawca ją tym prawem, że ją odebrać może. A więc to nie pociecha?

Powtore, uważał i to, że miała zmartwychwstać; bo też i oycowie Starego Zakonu zmartwychwstanie wierzyli. A między nimi nie pośle dni był Job, który z podania i natchnienia Ducha S. mówi: Wiem że Odpuścił mi Bóg żywienie, a iż w ostateczny dzień nad prochem stanie. A więc to nie pociecha?

Potrzącie uważał i to, że mu zaś miała być przywrócona. Bo też i oycowie s. Zaczym krol Dawid gdy mu synaczeł umarł, cieszył się mówiąc: On się nie wróci do mnie, ale ja poyde do niego. O czym też i Hieronim s. w te słowa piše: przeciw twardości i napokutnieniem potrzebie śmierci, ta pociecha bywamy na nogi postawieni, że oglądamy tych, ktorych żalujemy nieprzytomnych. A więc i to nie pociecha?

Uczmyż się tedy z gad dwu rzeczy. Jedna, że to jest rzecz słusna, płakać umarłych. Abraham płakał swoj Sary. Ennius w prawdzie w oracyi swej napomina, żeby go po śmierci nikt nie płakał, powiedając: latam żywy po uścich zacnych ludzi: i chwali to iego zdanie Epe- ro.

I.
Uważał że
nie umarta
z trefunku.

II.
Że miała
zmartwych-
wstać.

Job 19, 25.

III.
Że mu
miała być
przywróco-
na.
2 Sam. 12,
23.
Ad
Theod.
Viduam.

Observa-
tiones.

I
Gdy się
płakać u-
marłych.

Lib. 1.
Tusc.
Quaest.
Solon.

ro. Pecz Solon Medrzec Greccki barzo przeciwno temu, i życzę sobie tego, aby go przyjaciela po śmierci żalowali. A słusznie. Natura bowiem dała to człowieku, że się nie bez żalu i towarzyszem rozstać. A coż mają z żoną łącząc się płakać nie ma?

Zbyt ni
płacz po
umarłym
nie przystoi
Syr 38, 18.

Druga, że zbyt ni żal i płacz po umarłym Chrześcianinowi nie przystoi. Przeto Syrach napomina w te słowa: żałuj człowieka według godności jego, a to dzień albo dwa, abyś uszedł obmowiska. Potym się ciebie abyś z siebie złożył frasunek. Albowiem z smutku przychodzi śmierć, a zafrasowana myśl psuje siły. Mierna rzecz Panu Bogu miła: niepomiernym żalem Bog bywa obrażony. I żądł Apłostol upomina, abyśmy nie żalowali, iako Poganie, którzy na dziele nie mają.

1 Tess. 4,
13.

A tak słusznie żalował i płakał Abraham s. swojej Sary, w którym jaświł iednak umiał się hamować, uważając, że mu nie z trefunkn umarła, a iż przez żmarnych wstanie miała mu być przywrocena.

Trzecia część następuje, której słuchajcie.

III.
Część.

Uprawimy Abrahama płacz po żenie swojej, stara się o uczciwy pogrzeb ciała ien: I będą do Synów Het, uprosił sobie iastiną dworaka u Efrona, za którą dał cztery stątki srebrnych, i tamże pochował żonę swoją Sarę. O postępek pobożny.

Abraham
uczciwie
grzebie
Sarę.

Uczyni to Abraham, z tych przyczyn. Naprzód na znak uczciwości, której godne są ciała nasze nie tylko za żywota, ale i po śmierci. Bo iż za żywota były przybytkiem Ducha S. godzi się im i po śmierci te uczciwość

In signum
honoris.

oddać, aby głębi, iako matce, przyśrobie oddane były.

Druga, uczyni to na znak miłości. II. Bo kto tego za żywota miłuje: tego i In signum po śmierci kanuje. Artemizya kre- amoris lowa, kochając się w mężu swoim za Vide Valer. Max. żywota, po śmierci dała go na proch spalić, i z miłości, którą przeciwnemu miała, ilekroć piła popioł żmarnego w napój sypała, żywot swój miłostu grobu mężowi miłemu oddając.

Tak miłość i po śmierci nie ustawa, a zwłastą między tymi, którzy za żywota w lednym izarznie ciągnąc śczerze się miłowali.

Trzecia, uczyni to na znak miary i III. wyznania, a zwłastą że umarli nie są In signum oddzieleni od społeczności naszej, ale fidei & należą do towarzysztwa i Kościoła na Confes- tego tak iako i żywi: w tym tylko be- fionis. dąc od nas różni, że tuż došli kresu swego, do którego my ieszcze bieżemy. Co uważając Zobiaś s. pilnie syna swego o pogrzeb prosił morwag: synu mój Tob. 4. leżli umie, pogrzeb mnie, a gdy też matka twoja umrze, pogrzeb ją podle mnie, w lednym grobie.

Żemi przyczynami, i ten brat nasz applica- upomniemy, majłonce swej miłoty, po- cio. stuge ostatnią płaczem dziś oddać, i te, którym Pana Boga żywota dłuższego uprosić nie mogli, nad spodziewanie swoje, ziemi iako matce, aż do sądniego dnia, według Chrześciańskie- go zwyczajn, uczciwie komendować.

My też, w Panu najmilsim, w podobnych powinnościach, pilnie się uczuwamy, a na śmierć pamiętając, zawsze bądźmy gotowi; żadna bowiem rzecz człowieka tak nie odciąga od grzechu, iako pilne rozmyślanie śmierci. Tedy stanie się nam, że i z pie-

Samt
nie.

pięknym przysposobieniem, i w pięknej starości żywota dośkonamy.

A Ty o Wodzu żywota, i śmierci wzm, ale i umartym, co temu nas Zwyćciejco Panie Jezu Chryste, naucz leż, wiernie oddawali, Amen.

nas iako mamy obliczyć dni nasze, a

Kazanie Pogrzebne wtore,

Lekcyja z Pierwszych Ksiąg Mojżesowych z Rozd. 25, 7:10.

W Zasko-
wie na po-
grzebie J.
M. Pana
Andrzeja
Boiano-
wskiego.
15. Sept.
An. 1603.

Dni żywota Abrahamowego były sto siedmiesiąt i pięć lat. I umarł w starości dobrej, i podeśły w leciech, i pełny dni, i przylączon jest do ludu swego. I pogrzebłigo Izaak i Ismael synowie jego, w iastini dwoiatkiej, która leży na roli Efrona syna Socharowego Heteyczyka, przeciwko Nambre, która był kupił od synów Het, tam pogrzebiony jest sam i Sara żona jego.

Na tym świecie Chrześciane molilli, nie mamy nic perowniejszego nad śmierć. Bo mówi Pismo, że wszystkim ludzkom postanowiono jest raz umrzeć. Aby był nam światłym kto, śmierci uciec nie może. Abraham Patriarcha był wielki przyiaciel Boży, a przecie przysło to nam, że umarł. Toż i tu przed oczyma naszymi widzimy. Cłowiek ten którego ciało ślachełne ziemi dziś oddaemy, żaczny był i Boga się bojący, żył na świecie czas nie mały, spłodził syny i córki, małenności miał wielkie, w poważeniu był u ludzi, zachowanie miał między sąsiady, wielow fednał nie przeżył na świecie; umarł. Żałoba po nim wielka. Żalule go ślachełna małżonka, żalula synowie, płaczą młode córki, wzdychała po nim ślachełna powinna, smęca się iść po oycu poddani. Wolała, krzycza, ktorym dobrze czynił, ubodzy. Wyku nauce i pocieś ich przeczytane słowa przedśiewigawshy dwie rzeczy uważamy.

W pierwszym mowimy o śmierci Patriarchy s. Abrahama.

W drugiem, o uczciwym pogrzebie jego.

A z tych dwu czasteł nauczyćcie się pięknych rzeczy.

Panie Jezu bądź przy nas, Amen.

Smierci Abrahama Patriarchy. I. s, mamy do uważania trzy oko. Cześć. I. licznosci. Pierwsza, tak długo Abrahama żył na świecie? druga, iako umarł? trzecia, d. kąd jest po śmierci przylączon?

Dni żywota Abrahamowego były sto siedmiesiąt i pięć lat: piękny i uczciwy wiek. Oblecał mu to był Pan Bog, mówiąc tak do niego: Ty pomyślisz do opcow twych w pokoju, i będziesz pogrzebion w starości dobrej. Otoż mu to ziscił, i dał mu się starzec na upominek pobożności i bojaźni Bożej. Pobożność bowiem do wszystkiego jest pożyteczna, i ma obietnice teraz i wiecznego wieku. Bojaźń zaś Boża przedluga żywota. A tak pragnie kto starości, niechże naśladowa le pobożności i bojaźni Bożej, a starzeje się w Panu, i zajmie z Abrahamem s. lat spokojnych.

M m m

Rze-

Obiektio. Rzeczysz: Trudno takich lat doświadczyć, iakie miał Abraham? prawda, ale temu niech się mił nie dżiwie. **Objektio.** Przyczynny maćle dwielatnie.

I. Racja. Jedna, owoce i pożytki ziemi, z których człowiek żyje, nie są teraz tak pożyteczne i nie mają takiej mocy, iaką miał przed tym. Zaczynam człowieka pożytkować z nich takowego nie bierze, któryby miał przedłużać dni jego. **B. Luth.** Przeto nie od rzeczy Doktor ieden Kościelny mawiał: Że przed potopem ieden gruska miała więcej mocy, niżeli teraz cała Asyryja. Bo i po potopie onowice się nie żyli tak długo, iako przed potopem Adam, Marusalem i inni, a teraz potopem Abrahamaowego wielkiego zjadła kłopotliwość. **Racja.** Druga, niewierność też nasza w iadło w pić, żywota dżiwnie ukraca. Przypłaczcież do tego frasunki, kłopoty, przed ktorými ludźmi i żyć niejadno na świecie. A tych tak się wiele namnożyło, że się i policzyć trudno. A iakież tu człowiek i ludzi lat i godzinę go wleśa dopędzić ma?

Też są najmilsze rzeczy, czemu dżis lat Abrahamaowych dobieżać w życiu naszym nie możemy.

II. Powtórę słuchajcie iako umarł Abraham? Umarł (prawi) w starości dobrej, i podeszły w lecach i pełny dni. **Starość dwoiaka?** Starość bywa dwoiaka: Jedna przykra i barzo przeciwna, która z gromadą chorob, niedostatków i przynagodziłych przychodź. O takowej starości mówi Augustyn s. gdy sobie ludzkie życie stawa, czegoż innego życia, ieden długiej niemocy? Druga starość bywa wesoła i spokojna, w której acz naturalne są powoli ustąpię, ale bez wołosci, bez kłopotów. Nad

takową starość, mowi Makrobiusz, Cic. Lib. niemają nie wdzięcznyhiego. Przeto deseneet. Gorgias nieiafi u Cicerona, maigac lat sto i siedm, gdy go pytano, czemu by sobie życzył tak długo żyć na świecie? powiedział: Nie mam (prawi) nie w czymbym starość winować miał. Szczęśliwy człowiek, ktorému Pan Bog takową starość dał. W takiemci Abraham Patriarcha a żywota doświadczył. Takowa starość z daru i z błogosławieństwa Bożego przychodzi. Przychodź też i z panowania w młodości. Bo najwleśe niewygody dla ktorých starość się stynie, pochodzą z niewstrzymaności żywota. Przeto Bruf. Cyrus umierałac, mowił, że nie doświadczył, aby starość jego miała być słab. cap. 7. ha, niżeli była młodość. A to nie przez co innego, ledno przez wstrzymanie żywota.

Potrzejcie luj obaczmy, doświadczył Abraham Patriarcha zjedyn z światem, przypłaczon jest przypłaczony? Przypłaczon jest (prawi) do ludu swego. O szczęśliwa śmierci. Abraham gdy umarł, nie obrocił się wniwecz i z ciała i z ciętem: ale według dusze przeniesion jest do zgromadzenia i społeczności oyców s. A według ciała, pogrzebion jest wedle swoien Gary, z którą wesołego zmartwychwstania do żywota wiecznego w nadziei niewymyślny czeka. A tak i dusze wleśnych nie umie- Obserwa- raig auigina z ciałem, ale bywałac. przeniesione na intensce odpocznienia, i nie dotyka się ich żadna męka śmierci. Bo troiaki jest stan dusz ludzki świe- Madr. 3. t. tnych: pierwsi w ciele szczęśliwym. Bernh. drugi bez ciała: trzeci, w ciele uwiel- Ser. 107. bionym. Pierwsi w boiu, drugi w odpo-

w odpoczynku, trzeci, w doskonałym błogosławieństwie.

Applica-
tio.

Szczęśliwy tedy i ten brat nasz, który w starości dobrey zjedny z światem, przylączon jest do ludu swego, do zgromadzenia dusz wiernych, i tam czeka w radości wesolego zmartwych-
wstania ciała.

To z strony pierwszej cząstki.

II. **Część.** Druga część jest, o pogrzebie Abrah-
amowym, a ma w sobie te oko-
liczności. Pierwsza, kogo pogrzeb?
Druga, gdzie? trzecia, wedle kogo?

I. **Sto?** Pierwsza zamyka się w tych sto-
wlech: Z pogrzebli go Izzaak i Jmael
synowie tego. Nie bez przyczyny tu
zajste Jmaela Monzeż wspomina.
X Mon. 25. Tego bowiem nie z Sara, ale z Agar
służebnicy Abraham spłodził, i leższe
za żywota swego odprawił. Zaczynam
z niechęcią od Izacka - odciągnął: a
przecież o to dowiedziawszy się o śmier-
ci oncowskiej, oddożywszy niechęć na
stronę, przy Izacku efektywie oncowskie
odprawił.

Observa-
tio. Wielki to przykład, z którego uczyć
się mają potomkowie, iż gdzieś mie-
dzy nimi za żywota rodziców niesłaski
takie były, tedy po śmierci zatrząć i u-
gładzić je mają, żyjąc w miłości, w po-
koju, w zgodzie, o co i tu proś. Nie
słuszną bowiem rzecz, ani przystojną,
po zmarłych rodzicach niepokój mie-
dzy sobą wzniecać, albo się o puszczeniu
swarzyć, prawować, do urzędu, do
przysięgi przynudzić, a czasem dla la-
da fraśek, które w miłości kompono-
wać się mogą. Bo żąd i niesława ro-
ścić, Bog obrażony, sumnienie naru-
szone bywa. Gdzie zgoda święta mie-
dzy potomkami, tam i ludzkie łaskawi,
i Pan Bog błogosławi.

Pomtore obaczcie gdzie Abrah-
ma s. ciało pogrzebiono? Piše Mon-
zeż je w iasfni dwostakiej, która leży
na roli Efrona Syna Georewego
Hetey: yka, przeciwko Kambre, kto-
ra był kupił od synów Het. Na tym
miejscu ukazał się przedym Syn
Boży Abrahamowi w postaci Anioła,
obiecując mu, że w plemienu tego
miały być błogosławione wszystkie
narody. Z tej obietnicy tak się Abra-
ham uciechy, takoby już wypełnienie
iej w rekł swoich miał. Zaczynam na
świadcstwo wiary swej w obiecanego
Chrystusa, pogrzeb swój na onymże
miejscu, z potomkami swoimi, którzy
byłkolwiek wiary jego naśladowali,
mieć chciał. Oczym s. Augustyn piše Lib. 11
w te słowa: chciał tym uczynkiem o Genes.
świadczyć, że z Bożkiej obietnicy zgo-
ła był nieśmiertelny.

U tu uczymy się, że to jest powinność Observa-
tio. ludzi Chrześcijańskich, aby umarte
swe na miejscach uczciwych chowali.
Groby bowiem są miejsca takowe, w
których umarli spią i odpoczywają.
Zwłaszcza gdzie to być może, czemu
ich nie chować na miejscach przystoi-
nych? Zawżę tego ludzkie pobożni i w
Starym i w Nowym Testamencie
przestrzegali, i żąd cmyntarze przy-
kościolach Chrześciance wsteli. Zusa
gdzie to być nie może, tam mówi Au-
gustyn s. nie skłódzi wiernym, gdy cia-
łom ich pogrzebu bronią, właśnie sa-
ko i drugiej strony, ludzi grzesznych
miejsc s. nie wybawiają, ale raczej
oskarżają z ich zuchwalstwa takó tenże
Augustyn mówi.

III. Potrzebie już ukazuje Monzeż we-
dle kogo Abraham Patriarcha jest
pogrzebiony, i powieda, że tam po-
grze-
M m m 2

II.
Gdzie?

Lib. 11
Genes.

Observa-
tio.

Lib de
Cura pro
mortuis.
Idem Lib.
2 de civ.
Dei C. 12.

III.
Wedle ko-
go?

Wedle
Sary.

Na świadectwo
miłości.

Na świadectwo
wiary i
wyznania.

Applica-
tio.

grzebiemy jest sam i żona jego Sara. Wielu ten żywczaj opowiadają, że się w jednym grobie, jeden wedle drugiego chowali. Przetoż i Abraham s. w jednym grobie z żoną swoją Sara leżeć chciał: A to naprzód na świadectwo małżeńskiey zgody i miłości w którym żół na świecie. Coż bowiem skutniejszy tego, jedno aby ci, którzy za żywota in uno thalamo w jednym toż bywali, po śmierci też in uno tumulo w jednym grobie powstania czekać. Stąd potom na tymże miejscu Zzaak z Rebeką, Jakób z Lią pogrzebieni byli. Potym dźiało się to na świadectwo wiary i wyznania ich, że iako za żywota w obiecanego Mesjasza pospół wierzyli: tak też i zmarłych w chrześcijaństwa pospół czekać chcieli, zmarłych w chrześcijaństwie, które im potym na onymże miejscu zasługami wemi Syn Boży zasłużył.

Otoż taki był pogrzeb Abrahama Patriarchy s. którym nie upośledził

Pan Bog i brata tego zmarłego. Bo oto żadni potomkowie z placzem pogrzeb jego odprawiają, i na miejscu uczciwym ciało jego grzebią, i w grobie przodków żadnych pokładają. Niechże tu ciało jego w pokoju odpoczywa, a dusza w ryku Pańskich żałowa radości, i pociech znamienitych.

My, w Panu najmilsim, naśladowcy Zauważmy przykładu Patriarchy s. Abrahama, ma, w wierze, w bojaźni Bożej, a da nam Pan Bog starość spokojną, i śmierć weselą, i weselą aż do dnia sądnego wedle ducha z sobą przebywanie, a potym według ciała wiekiście królowanie.

A Ty o najśłodkij Jezu, pomnij nas w wierze s. i prawej bojaźni Bożej, abyśmy w obozgu trwać, boi dobrego bawiali, wiarę i sumnienie dobre zachowali, a po tym doczesnym żywocie, wieczny on przez nas droższą zasługę i przyczynę twoję otrzymali, Amen.

Kazanie Pogrzebne trzecie,

Lejcha z Pierwszych Ksiąg Mojżesowych z Rozd. 35, 16, 20.

We Gnie-
nie nad
ciałem
Lejchy
Pani Pio-
rowej
Łaci
6. Febr.
Anno
1604.

Zasną onego, odszedł Jakób z Betel, a ięszce było mało nie mila chodu do Efraty, tedy Rachel porodziła, a ciężkie rodzenie miała. A gdy pracowała przy porodzeniu, rzekła baba do niej: nie boj się, bo już masz drugiego syna. Tamże gdy dusza iey miała wynieść z ciała, (bo tamże umarła) wezwwała imię jego Benoni, ale oćiec iego nazwał go Beniamin. A tak umarła Rachel i pochowana jest w drodze ku Efrata, które zowią Bethlehem. I postawił Jakób znak nad grobem iey, który i dziś zowią grobu Rachel.

Wle tam, gdzie i iakoby sobie żyć li, ludzkie umieraia, Chrześcija nie moi mill. Bo i to godzi- ny, tak też miejsca i sposobu nikomu Pan Bog nie obawia. Jedni umie- raia doma, drudzy w drodze, jedni na moście, drudzy w pokoju. A osobli- wie brzemienne białogłowy niebezpie- czeństwom wielkim podlegają, nigdy i nigdy nie są bezpieczne. Rachel wierna

Miejsce gdzie porodziła Rachel, II. Gdzie?
 było nie daleko Efraty; boście słyseli,
 że było iezcze mało nie mila do Efraty,
 kiedy bole rodzające na nie przyśli. Tu
 widzimy że białogłębom brzemien-
 nym gotowości wielkien potrzeba.
 Nie wiedza bowiem czasu ani godzi-
 ny, nie wie, gdzie i miejsca, gdzie na nich
 przypada iaka przypadnie, albo i czas
 rodzenia przypadzie. Przeto za czasu
 M m m 3 sie

1980935,7

Observations.

Num 8, 28

II.
Gd. 42?

sie im opatrzyć, za czasu do spowiedzi, do używania najsłowiejszego Sakramentu iść potrzeba. Zle czynią niektore, gdy sie spuszcza, że raz albo dwa szczęśliwie rodziły; bo i Rachel szczęśliwie porodziła Jozefa, a tu gładem przypłaciła Beniamina.

NI. Lecz słuchajcie; i tak cięskością porodziła? Wiele tu Morysz, że rodzenie cięskicie miała. Bolesć przy porodzeniu włożył Pan Bog na wszystkie białe rwy, dla grzechu i przestępstwa matki naszej Ewy, do której tak rzekł: Rozmnożcie obficie bolesci twoje, i porodziła ty wiele, będziesz rodzić w bolesciach. Bez tych bolesci żadna nie jest. Bo i Pan Jezus mówi: Nie wiaśta, gdy rodzi, ma bolesć. Prorok też Izajasz: Brzemienna (prawi) gdy sie przybliża ku rodzeniu boleie, i wola w bolesciach swoich. Jeremi- asz tak: Odlicze rodzący pobladło, a chwyta sie rekoma za biodry. A wśakże jedne bywaia cięzkie, niżeli drugie, iako i tu Rachel rodzenie bardzo cięskicie miała.

Applica- tio. Tęci nie szczęśliwe bolesci i te zacna pania umorzyły, te nam małżonka Słachetnego i domiego wśytek w jałobie oblekły, te nas tu dżis z rożnych a odległych miejsc do gromady zwołaly.

Typus Ecclesiae militantis. Procz tego mamy też tu w Rachel, obraz Kościota boiulacego tu na ziemi. Bo iako Rachel brzemienna w drodze, a nie donia, bolesćiami jest ogarniona; tak też i Kościot. Chrześciański, z jednego miejsca na drugie pleszczymulac, i duchownie syny i córki rodząc, krzyżem i utrapieniem bywa nagabany. Jako tedy Sara, babka Rachel, matką była wierzących: tak też Rachel wyraża nam w osobie swej Kościot na ziemi boiulacy. Lecz o

tym na infty cza, teraz drugiey czaści słuchajcie.

II. Następnie śmierć Rachel rodzący, o której pisze Morysz tym porządkiem: ukażcie naprzód pociechę babi, która leży w bolesciach onych dala: potem, porodzenie syna: a naostatku, śmierć która tamże nastąpiła.

Pociecha była takowa: Gdy pracomala przy porodzeniu Rachel, rzekła do niej baba, nie boy sie, bo już masz drugiego syna. Rachel porodziwszy Jozefa, mówiła, da mi nie leść Pan i drugiego syna: baba tedy przywodzi tey to teraz na pamięć, mówiąc, już masz drugiego syna.

A tu nauka maia białego rwy, która Obserwacja pań rodzących pilnuia, żeby sie nie okrutnie, ale łagodnie z nimi obchodzily, cięzko nie w trudność ach ich. Bo nie masz wierszy bolesci nad bolesć rodzących; zaczął trzeba sie Pa- na Boga bać, aby wielkim bolesciom wierszych nie przyczynialy. Uchowan Boże: gniewa sie Pan Bog o to. Bo czytamy, ady król Faraó babom Egiptkim rozkazał, aby traciły chłopi piatka przy porodzeniu, one bojąc sie Boga, nie były w tym posłusne królowi, owszem żywo zachowywały mej- czożny: za co im potem Pan Bog błogosławił.

II. Porodziwszy syna Rachel, nazwała imie tego Benoni, daigc znać, że leży w wielkich bolesciach narodzenie było przy- czyną. Na co dżiatki Chrześciańskie i pilności pamiętać, i tym lepien rodzićielek swoich łanować maia. Do czego Tobiasz. syna swego napomni- naigc mówi: Wielej matke twoje w uczciwości pokł bedziesz żył, a cyna to co sie leży podobna, nitwczym sie nie przy-

NI.
Jako cie-
ścisła
porodziła.

i Morysz, 16

Jan. 16, 21
Jia. 26, 7

Jer. 30, 6

Applica-
tio.

Typus
Ecclesiae
militan-
tis.

II.
Cześć.
Opatrzno-
ści.

I.
Pociecha.
Babi.

Morysz. 30.

III.
Emier.
Obfer-
tio.

Serm.
de T

II.
Porodzie-
nie syna.

Tob. 4.

Applica-
tio.

przyszedł. Pamietał synu mój iako cie ona w żywocie nosiła, i przychodziła dla ciebie w wielkie niebezpieczeństwa. Syrach też mówi: Nie zapominał synu boleści macierzyńskiej. Z wielkim karaniem grozi Pan Bog tym, którzyby na to nie pamietał, i matkę znieważał: Salomon król mądry mówi: Oko, które wygładza postępek swym macierzyńskim, wykluię krucha u potoków, i orlecia se wyćdzą. Lecz dziś, ach niestety, baczenia na to nie masz, siła wyrodków, którzy boleści macierzyńskiej, i karania swego zgola zapomnieli. Boże im dan upamiętanie.

III. **Smierć.** **Observatio.** **Małżonka umarła Rachel s. o ja-**
lośny widok! One srogi i okrutne boleści, które na nie przypadły, Rachel s. smiercią zapieczętowała. Al to dla tego nam Pan Bog przed oczyma stawia, abyśmy uważali, co to za cud Boży, kiedy niemowlętko szczęśliwie na świat wyjdzie. Z tysiąca ledwie to jeden uważa. Przeto nie od rzeczy de Tem. Augustyn s. mówi: wietże cuda są, że się tak wiele ludzi co dzień rodzi, którzy nie byli, niżeli ze trocha ich zmarłych, którzy byli, a przecie te cuda uważaniem nie są ogarnione, ale ustawicznie gniewane.

Occupatio. **Umarła tedy Rachel w porodzeniu,**
czyli zbawienie? nie dan Boże, abyśmy o ten zbawienie, albo i innych błahych słów, które w równym przypadku umierała, wątpić mieli. Bo mamy jasne Apostolskie słowa: Niewłaściwa będzie zbawiona dźeć rodząca, jeżeliby trwała w wierze, i w miłości, i w świętobliwości, i mierności.

Applicatio. Nie wątpiemy tedy, że też i tażaczna pani w tym przypadku, zbawienia

śmiercią jest z świata, ponieważ była stała w wierze, gorliwa w miłości Jezusa najświętszego, czuła w świętobliwości, w mierności ustawicznej. Al tak pomyślmy do trzeciej a ostatniej części.

Dobaczmy sepulture i pogrzeb Rachel. **III. Część.** **Okołicznosci.** O tym znówu trzy okoliczności trzeba nam pamiętać: Pierwsza jest, animum Jakobow, w onym żalu i smutku, który miał z śmierci żony swej Rachel: druga, pogrzeb który on uczynił: trzecia, znak który nad grobem jej postawił.

Pierwsza mać w tych słowach: **I. Animum Jakobow.** **Tedy nazwała Rachel imię dźećcięcia Benoni, to jest syna boleści:** a ciec tego nazwał go Benjamin, to jest, syn prawicy. Nie chciał go mieć staruszek pobożny synem boleści, pomyśleć na to, że była wola Boża, aby małżonka jego przy porodzeniu w boleściach umarła, a iż był gotów skromnie i cierpliwie on krzyż nosić, nie wdawał się z Panem Bogiem w żadne dysceptacje, albo zadawanie niesprawiedliwości. Sprawdziło to w nim uważanie woli Bożej, bez której i włos biedny spaść z głowy nie może. Przetoż Jakob s. mówi: Jako się Panu podobano, tak się stało.

Coż się tedy trapił, i ty Szlachetny Apostoł-małżonku: utraciłeś wprawdzie to, **phe ad maritum.** **warzyś, i przywiałeś miernego, oświe-**
roćta dom twój i dźiatki twe le nie po-
mału, a coż czynić? Panu Bogu to już porucz, woli się tego s. nie sprzeciwiać, w żalu się modlić, precz z Benonim z domu, Benjamin niechaj będzie. Zdarzy Pan Bog, że ten synaczek twój, któregoś urodziła, małżonka twoja miła, będzie syn prawicy. Urości się da Bog

Bog i wedle bosku twego siedząc, on cie uciekły, i prawice twojej błogosławieństwo na głowie swej odniosły, jaczym człowiekiem, i domu twego jaczego ozdoba będzie.

H.
Pogrzeb.

Pogrzeb, który Patriarcha s. Racheli swej uczynił, wyraża Mojsześ temi słowy: I pochowana jest Rachel w drodze ku Efrata, które jowia Be-
tlehem. Ciału zmarłemu, nigdyś nie lepien, iako w ziemi; Przetoż i Pa-
triarcha s. oddaie ziemi co ziemi nale-

1 Mojs. 3.
19.

Pomniaci na dekret Boży, Ziemiasz jest, i w ziemi się obrociś. A czyni to bez odwrotu, w drodze. Na iakiś pogrzeb mógł zdobyć, taki od-
prawuie: Daige i nam naukę, żebyśmy z ciału zmarłych ludzi pempy niepotrzebney nie strosili, i pogrzebui ich nie odwołaczali. Niech ziemia idzie do ziemi, z której wzięta jest.

Applica-
tio.

Dobrze czyniś i ty Szlachetny Matjonku, że zeksekrowaś matjonki twej miłey nie odwołaczaj, i pogrzeb uczciwy onej sprawuieś. Czyniś tym dosyć woli Bożej, i oświadczaś miłość twoje ku niej. Zey którąś za żywota miłował, śmiuieś i teraz po śmierci. Ziemi ja, gdzie schowanie najlepšie, oddawał, nandyje tam ten depozyt Pan Jezus w dzień ostateczny.

Macstatek postawił Jakob znak nad grobem matjonki swej, który na on czas jwano: Znak grobu Rachel. Uczyniś i to z miłości, iącąc sobie, aby pamiątka iey, nie tylko w niebie, ale i tu na świecie była wieczna, i oświadczałac wiare swoje o zmarłych wsta-
nlu iey, znak on był iakoby znakiem nieśmiertelności, że ja tam czasu swego Pan Jezus znaleźć miał.

II.
Znak nad grobem.

Dziśia takowe znaki na grobach, Praxis. czemu nie mała być? Są potrzebne nie tylko dla pamiątki umarłych, ale też dla upomnienia żywych. Bo na takowe znaki i epitafia wyczerpali, nie ieden sobie na śmierć wspomni. Czytamy o iednym, że uwrzawoś grob Vir Patr. naznaczony monumentem iakim, ja-
wke mawiał: Panie Boże mój, daj mi pobożnie iść i światobliwie umrzeć.

Co i my wiedząc, w Panu namil-
si, śmierci na każdym miejscu, i Ra-
chela s. czełamy, posługe ostatnia, tak iak się godzi iedni drugim odda-
waymy.

A Ty, o iedyny Beniamini, Synu prawice Bożej, Panie Jeza Chryste, mam w drodze świata tego pielgrzy-
mułaczem, daj jawke byś gotowym, abyśmy, gdy godzina przyndzie, zba-
wiennie dusze z Rachela s. wypuścili, Amen.

Pogrzebne Kazanie Czwarte,

W Wilnie
nad ciałem
Pana Ben-
ryka Mo-
sera Mie-
szanina
Wileńskie-
go. 2 Aug.
roku 1620.
Zmowa na-
podobny.

Łeścy z Pierwszych Księg Mojszowych z Rozd. 47, 8, 9.

Czasu onego, przyiechawszy Jakob do Egiptu stanął przed Saram, i pytał go Saram, iakoby wiele lat miał? Ktoremu Jakob tak odpowiedział: Dni pielgrzymowania meiego sto i trzydzieści lat, a dni żywota mego były krótkie a złe, i nie doerwały lat przodków moich, które oni przeżyli na świecie.

Ludzie

od rzeczy mowi. Przylechamſzy bo-
wlem do Egiptu, przyſzedł aby ſie
przywitał z Farao^{nem}. Farao wi-
dząc ſędziwość tego pytał go o lata.
A on mu odpowiedział: Dni piel-
grzymowania mego ſto i trzydzieſci
lat ſą, a dni żywota mego i froſkie i ſze

3rd. 11.
Zmieszanie
Peregryn
nowo pospo-
litych.

nasza: Dusimy w drodze. Przeto i
Apostoł mowi: Nie mamy tu trwa-
jącego miasta, ale przyszłego szukamy.
A iż tak jest, naśladowujmyż tedy zwo-
yczaj peregrynów pospolicich.

1. Peregryn nie wdawa się w cudze
prawy, które tu i owdzie widzi, ale
swoją drogą idzie, o swoich sprawach
myśli, a co mu do cudzych rzeczy?
Także i my zostawmy światu iego za-
bawy, a o oyczyźnie myślimy.

2. Peregryn w drodze idąc, bierze sobą
strawne, bierze broń dobrą, któm ka-
mi się nie obciąża. Także i Chrześci-
anin czynić ma. Strawne nasze jest
Słowo Boże, i Sacramentów Pań-
skich używanie. Broń jest miecz Du-
cha, Słowo Boże. Kłopotliwie niepo-
trzebne są zbytne starania i pieczęto-
wania, któremi się obciążać nie ma-
my, wkładać wbyłko staranie nasze
na Pana, który ma pieczę o nas.

Plot. 5.

3. Peregryn molestuje podrożne stro-
minie i cierpliwie znosi. Bo sobie
myśli: Doma odpoczne. Tak też i
Chrześcianin czynić powinien, wie-
dząc że obcowanie nasze w niebie jest,
tam da Bog! od wszelkich prac odpo-
czynimy. Przeto i święci w nadziei
tego wytnienia wołali: o Panie, tu
pal, tu siecz.

Fl. 3.

4. Takim peregrynem był i ten brat
nasz. Ale już z łaski Bożej peregry-
nacy swoje skończył, już w oyczyźnie
milen, o której zawsze myślił, jeszcze-
wie odpoczywa, tam rekreacy i ochło-
dy po światła tego molestacych z rado-
ścią zajmuje. Już nie jest wieczer-
gą i przychodniem, ale mieżczani-
nem pospolicu z świętymi i domowni-
kiem Bożym.

Sta. 2.

To z strony pierwszej czystki, dru-
giej suchajcie.

5. Słyszeliście co jest żywot nasz? Słu-
chajcież tej iaski jest? Własność Cześć.
iego ukazuje nam patriarcha światy
w tych słowach: A dni żywota mego i
krotkie i złe były. W tych słowach
dwie rzeczy mać, które nam wła-
sność żywota tego ukazują: Jedna, że
żywot nasz jest barzo krotki. Druga,
że jest zły i niedziwny.

1. Naprzyd krotki jest żywot nasz. Krotki.
Bo mowi patriarcha: Dni żywota
mego krotkie były. Rzeczysz: A wiec
krotkie dni, sto i trzydzieści lat, a po-
tym jeszcze żył siedmnaście, a ki tu ma-
cie sto czterdzieści i siedm lat? Odpo-
wieda na to Patriarcha mowiąc:
Nie dotrwałem lat przodków moich,
które oni przeżyli na świecie. W tych
słowach ukazuje patriarcha, wzglę-
dem czego dni iego krotkie były na
świecie, a zwłaszcza względem lat
przodków iego, które przeżyli na świe-
cie. Abraham żył sto siedmdziesiąt
i pięć lat, Izak sto i ośmdziesiąt. Coż
rzekł o patriarchach świętych przed
potopem? Adam żył dziewięć set i
trzydzieści lat: Jared dziewięć set
sześćdziesiąt i dwie, Matuzalem dzie-
więć set sześćdziesiąt i dziewięć.
Względem tych lat mowi Ja-
kob, dni żywota mego krotkie były.

2. I jeśli to krotki wiek sto i trzydzie-
ści lat, toć dłużej daleko krotki, przadka
któ siedmdziesiąt albo ośmdziesiąt
lat doczeka. W pigule chorowaliśmy
człowieka który miał dziewięćdziesiąt.
Ale i krotki wiek. Brat nasz który
przed nami leży nie miał ledno pięć-
dziesiąt i rok, a widy pośedł z światła
gdy nappiłniesz o działkach swoich ra-
dziej miał. Dobrze Seneka mowi:

Ep. Ro. ad co żyjemy na świecie, punkt jest, nie
Lucill. długość.

Ulus. Al wszakże upomnienie tu mamy,
abyśmy tego krotkiego czasu tym pil-
niej zajmowali. Bo iako dobry robo-
tnik im krotkiy ma czas do roboty, tym
pilniey pracuje: Także i my ten krot-
kości dni naszych, tym pilniej zajmowa-
my. Bogi Pan Jezus mówi: Wnieść
potrzeba sprawować sprawę onego
ktory nie posłał, jeśli dzień jest. Bo
przychodzi noc kiedy żaden nie będzie
mógł sprawować. Apostoł też mo-
wi. Dobrze czyniąc nie bądźmy le-
niwymi, abowiem czasu swego już be-
dzienno, jeśli nie ustaniemy.

Poganie mądrzy i baczni mieli sobie
za słomkę, gdy lata swe marnie tra-
wili. Czytamy bowiem o iednym,
Themi- gdy Temistokles przechadzał się mie-
stocles. dzy żołnierskim, wyrzucił młodziana
greckiego, który zadumawszy się,
frasowliwa twarz ukazywał, i pyta-
go, czemu się ty frasujesz? Odpowie-
mu on młodzian: A iako się nie mam
frasować, dwadzieścia lat lałom na
świecie, a ieszcze nic rycerskiego nie
dokażat. O jaiste leżał ten młody
bie za słomkę, przeto śmiał, że w spra-
wach rycerskich przez lat dwadzieścia
żadney nie dowodził, iako rozumieć
że żywiość Chrześcianinowi, który
wieł i lata swoje marnie strawił.

Brat nasz w Panu lat swoich do-
Applica- syć krotkich, dosyć dobrze zajęt, nie
tio. według świata, ale według Boga.
Żył iako na uczciwego i pobożnego
człowieka przystoi, w wierze był sta-
łym, w miłości gorącym, w nadziei
nieporuszonym, niest nań nie poskarży,
każdy mu błogosławi, zostawił imię i
pamiętkę dobrą między ludźmi. Glo-

wo Boże miłował, Sakramentu
Najświętszego często zajmował. O
szczęśliwa krotkość, która się w szcz-
rości wiary i czystości żywota odpra-
wiała!

Z drugley strony żył też i niedziwny jest II.
żywot nasz. Bo mówi patriarcha: Bóg i
niedziwny. Dni żywota moiego krotkie i złe były.
O jaiste złe. Boże Wszechmogący,
takich kłopotów tenś peregryn zajęt?
Brata miał który mu stał o zdrowie.
U Labana służąc przez lat dwadzie-
ścia, we dnie upalenie konieczne, a w
nocy mroz cierpiał, i nie posławał sen
na oczach tego. Czyni miał wyste-
pne, którzy mu rozmaite frasunki za-
dawali. Zaprzędaniami Józefa do
Egiptu, tak go byli strapiłi, że poćiechy
żadney nie przywmułac morili: Wsta-
pie do grobu z płaczem za synem mo-
im Józefem. Żony iego Rachel i Lea
nienawidziały się. Dyna córka tego
wyśledy w ogledy w Sychem, pan-
lenstwo utraciła. A wiec to nie kłopo-
ty? wiec nie służnie mówi: Dni ży-
wota mego złe były?

Coż i my zżnać musimy. Coż jest
żywot nasz innego iedno padół płaczu a
bolesci? Czyli służnie nie powiedział.
Job, że człowiek narodzony z niewia- Job. 14.
sty, bywa napelnion wielkimi niedza-
mi? Ordynarya każdego człowieka, z
płaczem na świat, w płaczu na świe-
cie, z płaczem z światła. Krotko mo-
wiąc, żywot nasz nie innego nie jest, ie-
dno morze łez, wygon z oczęzyny na
prace i troski.

Dogał tego i ten brat nasz w Pa. Applica-
tio. niu, który w Adwent się położył, a le-
żał aż do tego czasu, żrazu biegunka, a
potym i puchlina zmorzony boleść
gwałtowną cierpiał. Lecz dał mu
Nnn 2 Pan

Pan Bog szczęśliwie przewidywał.
Umarł śmiercią ludzi sprawiedliwych
Z Panem Bogiem się połączymy
Każdego przeprosił, Sakrament Nasy-
świecił przyjął, a przygotował
się na śmierć, czekał ten z radością, wy-
czując sobie rozwiązania a bytu wieczne-
go z Chrystusem Panem.

Zamknij-
cie.

Co my wiedząc, w Panu najmiłsi,
używamy się być peregrynami na
świecie, wygadzamy ten żywot, kto-
regu fortuna, nędza jest. Bo dobre

rzeczy zaradka się ukazują, a ile nad-
wielkie spodziewanie przychodzi.
Peregrynujemy do ojczyzny wiecznej,
tak do dobrego przystoi.

A Ty o Naszłody Jezus, któryś
też i sam peregrynem był na świecie,
wspomóż i ratuj nas pielgrzymy ubo-
gie pomocą i przyczyną łaski, aby-
śmy się w drodze tego żywota świat-
tem nie bawiąc, bez obraży przysli do
żywota wiecznego, Amen, Amen, o
Jezu Chryste, Amen.

Pogrzebne Kazanie piąte,

Leżca z pierwszych Ksiąg Mojzefowych z Rozd. 48, 21.

Wielkie
nad ciałem
Pana Se-
bastiana
Zaleskiego
Pigulki.
8. Sept.
Ao. 1617.
etat. 68.

Czasu onego, rzekł Jakob Jozefowi: Oto ja już umieram, ale Bog
będzie z wami, i przywróci was do ziemi ojców waszych.

Begnał się z dziatkami swemi ro-
dzici, audytorowie moi słache-
tni, nie mogą nie lepszego zos-
tawić nad opiekę Bożą. Bo gdzie Bog
jest, tam jest wskazywało. Przeto też dy-
scypułowie Platonowi mawiali, że to
szczęśliwy człowiek który zajyma Bo-

Aug. Lib. 9a. Augustyn s. także Boga nam
sde Civit. zalecałac mowi: Bog stanąć za wszy-
Dei. tko. Bo z Bogiem wszytkie pociechy
Sup. Joh. i dostatek przychodzi. A tak nie od-
czeka. 19. rzeczo Jakob Patriarcha czując się
bliskim śmierci, nie na pieniądze, nie
na dostatek, ale na Boga synom swo-
im ukazując mowić: Oto ja już umie-
ram, ale Bog będzie z wami. O świe-
te a poważne słowa, które i teraz nie-
bemu aktorowi pieknie należą! Leż
przed nami Uczciwy Staruszek. Ma-
cze go małżonka, żalująca odtężeń ma-
teł dziatków, nie inaczej jako pragnęła,
gdy im rodzic odleciał, pokarmu
nie dale. Coż tu czynić? Czym się

cieszyć? Wszakże przed się przecy-
tane słowa to tylko ukazujemy.

Co za pociechy Jakob Patriarcha
s. synom swoim umierając zstawił?

Przyniesie nam ta materyja nieco
pociechy: Ktorez abyście cierpliwie
słuchali, pilnie proste.

Pan Jezus najświeższy, ubogich
rodowi i sirot opiekun najmiłniejszy
niech usta moje i serca wasze, łaską swo-
ją i nieba sposobi i przygotuje, Amen.

Jakob Patriarcha s. idąc z bacze-
niem do brzozy z tego świata, tro-
chę pociechy synom swoim zostawił.
Pierwsza jest śmierć wielce spokojna.
Druga, przytomność Boża dźwięk
uścisła. Trzecia, oświadczenie ziemie
Chananeyjskiej bardzo przyjemna.

Pierwsza pociecha zamysła się w
tych słowach: Oto ja już umieram. I.
Mors placidif-
sima, sil.
Bo i takoby tak chciał rzec Patriarcha
s. Odmia już bliski śmierci, widze
ig

Różność
między
śmiercią
pobożnych
a niepobo-
żnych.

I.
Śmierć
niepobo-
żnych.

ja przed oczyma, i gotowem umrzeć.
Bo wyszli dni pielgrzymowania mo-
lego. Tęmi słowy chce synowski za-
uśmierzyć ślachtetny staruszek, ukazując
wielką różność między śmiercią
pobożnych a niepobożnych.

Ludziom bezbożnym śmierć i gorz-
kość przychodzi. Bo zewsząd trwo-
ga zeymuje, i wewnątrz od złego su-
mnienia, które się uspokoić nie może:
Zwierzchu zaś od strasnej śmierci, od
sądu ogromnego, i od piekła gorącego.

Jeżu! iaki to strach, kiedy się te trzy
rzeczy postawią? Bemat s. mówi:
Coż ogromniejszego nad śmierć? Co
straszniejszego nad sąd? Co niezno-
śniejszego nad ogień piekielny? Te
trzy rzeczy widząc poniekąd przy-
śmiertci bezbożni, nie dźwigię lekkomyślnym
sercem na śmierć poglądała, i tak z
strachem, iako Dawid mówi, z świa-
ta odchodzą.

Ludziom zaś pobożnym śmierć napy-
mniey nie strasna. Bożue z starza-
wosy się, zwołał przed się ludu Izrael-
skiego, rzekł im iam się już zstarzał, a
zśędem w łecich, i dźwigię już wstepnie
w drogę wielkiego ciała. Dawid też
gdy się przybliżał czas śmierci jego,
rzekł: Oto ja mam iść drogą wszech
ludzi, właśnie iakoby chciał rzec z Pa-
tryarcha s. Oto ja już umieram.
Pomilam teraz przykłady innych lu-
dzi świętych, którzy najmniey nie leka-
li się śmierci. A zładuje im to? Ni-
zład zaiste, iedno je inakszym okiem niż
owl na śmierć pogląda. I widzą, że
mala na się łaskawego Boga, przele-
dnanego nandrobizną zaśluga meści i
śmierci. Syna jego iednorodzonego.
Przetoż nie mogą soga trwać. Bo
widzą że daleko lepij bydy z Chrystu-

sem, aniżeli z tym złym a omylnym
światem, który przemiła, i kłóci tego
przeminie, a tak nie leka się śmierci.
Przeto Alfonsus król dźwigny pobo-
żności, maląc na swym dworze wyrost-
ka ślachtetica barzo chorego, i bacząc że
się zbys bał umrzeć, rzekł do niego:
Uch moi miły bracie nie czyniż tego,
czemu się masz bać śmierci. Tym
który chętnie i po chrześcijańsku u-
mierają, śmierć jest początkim żywota
i wielkiej pobożności, żywota mowie,
który żadney boleści, boiaźni, utrapie-
niu, i smetkowi nie iest poddany. I
takci mu boiaźni śmierci i głowy wybił.

Tymże sposobem i ten brat nasz
świata, najmniey mu śmierć
nie była strasna, dał mu to Pan Bog,
że umarł właśnie iakoby zasnął. Tu
śle w mieście Wileńskim urodził, i ro-
dźlicow zacnych, tu szczęśliwie ochrz-
czon, tu też i umarł. A wiec to nie po-
ciecha tak spokojnie umrzeć? Boże
daj z nas każdemu śmierć takową.

To z strony pierwej pociechy.

Druga pociecha, którą Jakub Pa-
tryarcha s. synom swoim zostawił, iest
przytomność Boga dźwignie uciechna.
Mowi bowiem: a Bog będzie z wa-
mi. Zwykli się więc rodzicy starać,
żeby wielkie skarby majątności dźw-
żkom swoim zostawili. Bo rozumie-
ją że ich bez tego Pan Bog nie pozwywi,
a tym czasem odpuszczają to co iest
dźwigniem ich nappotrzebniejszego, a
zwołują aby miały na się łaskawego
Boga. A to gdy im albo zle ćwiczenie
i wychowanie dali, albo wielakim
swętweli dopuścili, albo też dobre po-
zostałych niesprawiedliwie nabuili,
przez lichwę i ucieśnienie ludzi ubogich,
przez chytrość i zdradę i inne niesfore-
Nna 3 mne

1 Kor. 7.

Ena.

Sylv. de

rebus ge-

tis' Al-

phonis.

Applica-
tio.

II.

Praesen-
tia Dei
jucun-
dissima.

inne sposoby. Lecz Jakob Patriarcha odchodząc z światła, życzy dżiatkom swoim najlepszego krześcia, a zwłaszcza przytomnego Boga. O krześcimy; to człowiek, którym Pan Bog mieszka. Bo choćby nie miał na świecie, mając Boga ma wszystko.

Ktoż prosi tak wiele sirot ubogich, które rodzicy nie w wielkim dostatku, a czasem w długach, i w ubóstwie zostawili, żywi i opatruje? Nikt inny tylko ten Pan, który obiecał błogosławieństwo potomstwu ludzi sprawiedliwych aż do tysięcznego pokolenia. O rodziców opuśczonego Dawid, tym się Panem ciebie mówią: Odeci matka opuścił mnie, ale mnie Pan przyjął. Na świecie jest jako rzadca autor wszystkich rzeczy, w ludziach jako obrońca i dawca wszystkiego dobra, na ziemi jako opiekun wszystkiego stworzenia.

A tu nauka idzie rodzicom Chrześciańskim. Słuchajcie tu rodzicy, że Jakob po śmierci swojej Józefowi i innym dżiatkom obiecał przytomnego Boga, starajcie się aby i dżiatkom waszym Pan Bog był przytomny. Piękne słowa: Bog będzie z wami! Stoją za słabo najlepszy. W owym czasie kiedy młody rodzic na śmiertelnej posłał leży, a dżiatki koto toja stoją, iedne płaczą, drugie prze młodość nie wiedzą co się dzieje, igrają, serce się ledwie nie rozsiadają. Lecz to pociecha: Bog was nie opuści, ufam ja Panu Bogu mocnie, że was błogosławić będzie.

Albo iak śita rodziców którzy takowe o dżiatkach swych staranie czynią, iż niepodobna rzecz aby im Pan Bog miał błogosławić, ale owszem obawiać się potrzeba, aby ich Pan Bog nie

karat aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Bo grzechy rodzicom, na dżiatkach Pan Bog karze. Mało rodzicy krzeście dżiatek w rekę swoich. Wiele, wiele, wiele familly i domow poniżczają, tylko dla występu rodziców.

Brat nasz i lasi Bożej kedy z światła zostawimy; i Patriarcha s. potomkom swoim ten upominek: Bog będzie z wami. Bo był człowiek Pana Boga się bojący, w wierze stały, w Konfessyi Augspurskiej gorliwy, żył się uczciwie, zarabiał grosz tak iako na uczciwego należy, i sąsiady w zgodzie mieszkał, z każdym się szczerze obchodził, nikt nań nie poskarżył, każdy i temu dżiatkom jego błogosławił. A tak nie frasując się ubogie sirotki, Bog będzie z wami. Wielkieście oncy człowiek cnotliwego, bojącego się Boga, dawającego iakmużny. On do kościoła naszego dwa świeczniki srebrne kościem niemałym sprawił i darował, przy których my służbę Bożą odprawiamy, prosimy i życzymy aby Bog był z wami.

To z strony drugiey pociechy.

Trzecia pociecha, którą Patriarcha s. potomkom swoim zostawił, jest oświadczenie o ziemie Chananeyskiej bardzo przyjemnej, o której mówi: Przywroci was Bog do ziemie oncow waszych. Obiecał był Pan Bog Abrahamowi i potomkom jego ziemie Chananeyską. Te obietnice powtórzył potym Izakowi: Izak Jakobowi mówiąc: Drzymaj w dżiedzictwo ziemie w którejś był gościem, którą dał Bog Abrahamowi. Te ziemie obiecał im był Pan Bog, iestby przestrzegali mandatorow i wyrokow jego. A tak umierając odchodząc z światła Patriarcha

III.
Pocieszenie
terraz
Chanana
ekopta
cissima.

Wsp. 12.

Applicatio.

Wsp. 12.
Pocieszenie
terraz
Chanana
ekopta
cissima.

trwarcha s. ciechy potomki swoje, ze ie Bog mial wprowadzić do ziemie Chananyssley.

Finis.

A ta poćlecha chce w nich wzbudzić bolazn Bozga. Nie nowina to bo- wlem enotliwych rodzicow dżiatkom, od wtarn i enoty oyczystey wyradzac sie. Wiele sobie czasem poćlech ro- dżicy po dżiatkach oblecuga, karmia sie niewiedziec iafimi nadżielami, i bu- dula sobie w mozgu z nich złote gory, aliści z nich ludzie sli, Pana Boga sie nie boia, Malesiat iego s. obrazala, Rosciotorowi sa ku zgorbeniu. Ten taż jafosny termin poprzedzajac Jakob Patriarcha, przypomina synom swo- im ziemie obiecana, ktora byt obiecana Bog Abrahamowi, i potomstwu iego, iesliby chodzili drogami Panist- mi, i przestrzegali pilnie swietych man- datow i wyrokow iego. I obietnie im to, ze ich Bog pewnie do niej wpro- wadzic mial.

Applica-
tio.

A ten zmarly brat nasz co czyni? Czyli i on do was potomkow swoich nie mowi? Mowi teraz przez mne, i oznajmuje wam dżiateczki, iż iesli sie

Pana Boga bac i drogami iego s. chodzic bedziecie, Bog z wami bedzie, i wprowadzi was do ziemie obiecane, do krajiny żywacych, gdzie dusze wiernych po śmierci ciała odchodzą. On tam już jest, i patrzy na pożądaną wtacy swojej koniec, bo umarł jako prawy chrześcianin, skoro zachorzał, do spowiedzi sie rzucił, z bliźnim sie polednał, dom swoy rozprawiał, sakra- ment najswietshy przyjął, Panu Bo- gu sie ustawicznie modlił, i tak w go- torości godżiny ostateczney czekałac, ducha swego napojnie i spokojnie Pa- nu Bogu oddał.

Co my wiedzac, najmilsi, badżmy zamyśle pogotowli, abyśmy do dżiatek i powinnych naszych, gdy śmierć przy- dżie z Jakobem s. mowić mogli: Oto ia już umieram, a Bog bedzie z wami, i wprowadzi was do ziemie obiecanej.

A Ty, o najdroższy Jezu, nie opu- szczaj nas godżiny ostateczney, oddal od nas trwoge i bolazn śmierci, a daj nam ochotne serce, abyśmy w pokolu zasnąć mogli. Amen.

Zamknij
nie.

Pogrzebne Kazanie koscie,

Lekcyja z Pierwszych Ksiąg Samuelowych z Rozd. 25. 1.

Zasnu onego, umarł Prorok Samuel: A zebrawszy sie wszyscy Izra- elczycy, płakali go, i pogrzebli go w domu iego w Rama.

Zasmucit Pan najwyższy niepo- malu Rosciot swoy, sluchacze moi milsi, wzgaroshy nam przez śmierć tego zacnego potrzebnego me- ja. Lecz coż czynić? Nienowina to na świecie, ludzjom w Rosciote Bo- żym i w rzeczypospolitej zastużonym, gdy śmierć od Boga postana przy- chodzi, umierac. Bo oto słyszycie ze

i Samuel Prorok i rzadzca Izraelski, maj zacny, bedżiwego wtosa i lat sta- rości ku koncowi dopedżiwoshy, umarł. Wlekt to był kazus i jafosny na kro- lestwo Izraelskie przypadek. Wiele abowiem na Samuelu Izraelitom należalo. Ale i tu nie mnieyszy. U- traćliśmy Biskupa w Rosciote Bo- żym wiernego, ktory i nauka i żywotem

po

II. Pogor-
zeli Rad-
ciatem
Kiedza
Stanisla-
wa Groni-
cinska Kon-
fess. August.
w wielk.
Polisce
Superat-
tudenta
21. Dec.
Rok. 1666.

pobożnym lasło nam wszystkim w do-
mu Bożym świecić. Wszyscy Izrae-
litowie zebrawszy się plakali Samue-
la: Almy czyli obfitego zdroju też pły-
nących nad tym mejem zacnym wole-
wać nie będziemy? Nie broni, ale
Syr. 38. owszem rozkazuje nam to Pismo ś.
Samuela pogrzebli uczeniowie Izrae-
litowie, i myśmy się tu na to ziechali,
abyśmy ciała to ślachejne ziemi tak
nagrzysztowien oddali. A tak wzię-
wszy przed się historya przeczystą
trzy rzeczy uważamy.

W pierwszym obaczmy śmierć
Proroka Samuela.

W drugim, płacz Izraelitów, któ-
ry po nim czynili.

W trzecim, pogrzeb tego.

Prośbę o powołne ucho.

Pan Jezus niech nam będzie przy-
tomny iasła; wysokości, Amen.

I. **O** śmierci Proroka Samuela mo-
wiąc: ukazuje lasłom naszym dwie
Cz. 1. okoliczności: Jedna, co jacy był Sa-
muel? Druga, iaki był koniec żywota
tego?

I. O pierwszym to wiemy. Samuel
Co jacy był Prorok był rodem z Ramataim, re-
Samuel. dycow pobożnych dżlecie. Odele-
1 Sam. 1. go był Elkana z domu Sosem, Matka
Anna, która nie maigc potomstwa,
uprosiła u Pana tego to syna, i na-
zwała imię tego Samuel, co się wy-
1 Sam. 2. klada, uproszony od Pana. Osta-
wszy go od pierśi, przyniósł go do
domu Pańskiego w Sycho, dżleciatkiem
iebsze maluczkiem, i oddała go kapła-
1 Sam. 3. nowi Eli. Przy nim będąc, słyszał
Pana, a gdy urosł, wzięty jest za wier-
nego Proroka od Pana. Potym
Syr. 46. stanowiąc królestwa, a iako Syrach
mowi, nad ludem Bożym pomagó-

wał książęta. W Zakonie Pańskim
rządził lud, a był wiernym i doświad-
czonym przed Panem.

Tak Pan Bog Samuela dżiwnie Psal. 113.
wyniosł, daigc znać, że on jest Pan, cio.
Obserwa-
tio. który podnosi i prochu niedostatek ze-
go, a z gnó ludzkiego ubogiego, i dawa-
mu śledzić z książęcy ludu swolego.

Tak wyniosł i tego zacnego meza. Applica-
tio. Pokęd nieobchyt z rodzicom ucze-
nych. Z młodu uczył się piśnie, i u-
mył swoy wbytek do Teologii obro-
cił. Widząc Pan Bog godność jego,
wezwał go na urząd karnodżięści, któ-
ry w Żerkowie przez lat kilkanaście z
wielkim pomnożeniem chwały Bożej,
i nawroceniem wielu ludzi do Ewanie-
lii ś. odprawował. Po śmierci Księ-
dza Erasma Glicznera wiewer panie-
ci, wiernego w Kościele Bożym Mług-
purckey Konfessyi Biskupa, obrany
jest za superatrendenta, na którym
urzędzie będącego wbychymy iako
oyca miłowali, cżilli, i według godno-
ści jego wzięty, nie inaczej iako Sa-
muela Izraelitowie.

W czym ukazuje się z obu stron dżi. Nauka.
wna dobroć Boża, z której ludzkie po-
korne a wierne do wietnych urzędów i
godności wbył wynosić, tak iż słusnie
z Psalmistą mówić możemy: I ktoż
jest takim iako Pan Bog nasz? Kto, Psal. 115.
ry na wysokości miejsła, i na pokorne
patrzy na niebie i na ziemi.

Stuchajcież iaki był koniec żywota II.
Samuelowego, umarł Samuel, u-
marł on Prorok ś. na którego krol i
wbytek lud Izraeliński respektował. O
Boże Wszechmogący, iakimś jałem
królestwo i rzec: pospolite Izraeliśka na-
wiedził. Żalostna rzecz proroka,
rządzącego wiernego postradać.

Nas

Applica-
tio.

Nas w Panu wielbny Ksiądz Stanisław Gronicki, tenże dług kto-ry i Samuel zapłacić musiał. Czylibyśmy mu byli żywota dłuższego. Pretek nam go Pan Bóg wziął. Samuel wżdy prorok, starzał się na urzędzie. A on ledwie nam rok poitora prezydował. O pretek a niespodziana śmierć!

Observa-
tio.

Widzimy tu że równe jest ludzi tej i nazacniejszych i podlejszymi szczęście. Wszyscy równo umierają. A iako Medrzec mówi: Jednoż przychodzi na sprawiedliwego i niezbójnego: na dobrego i na czystego, i nieczystego: na oświadczonego, i na tego który nie oświadczył: na dobrego, i na grzesznego, na przysięgającego, i na tego co się przysięgi boł. Albo iako też i Prorok

Iai. 40, 6.

mówi: Wśleszcie cięto jest trawa, a wśytka zacność jego iako kwiat polny. Wielutosc cięto śmierć respektu na osobie nie ma, kto się leży nawali, tego powali. Przeto myślimy zawsze o śmierci, zawsze leżmy czekamy, a bądźmy gotowi. Bo ięślić ludzi świetnych nie śanuje, a my grzeszni co o sobie rozumiemy?

To z strony śmierci Samuela Proroka. Płacz po nim słuchajcie.

II.
Cześć.

Umarł Samuel Prorok, śmierci ięgo żałują Izraelitowie, nie ieden ani dway tylko, nie tylko też krewni i powinni ięgo, ani tylko mieścianie w Ramata, ale wszyscy Izraelitowie zebrałszy się czynili plankt po nim żałobny. A nie bez przyczyny. Uwaga! bowiem, iak wierne go Proroka utracili. A co mówię Proroka, mieli z niego oparczenie pośpoliten; Przeto nie dżim, ięgo wszyscy żałują, wszyscy po nim iak po oycu płaczą. Dawno

bowiem taki żał nie był w Izraelu. Umarł przed tym Aaron, płakali go Izraelitowie przez trzydzieści dni, takżdy w swym pokoleniu. Umarł Moyses, płakali go także przez trzydzieści dni na polach Moabskich. Wielki to był żał, ale i tu nie minęły.

5 Moj. 20.

5 Moj. 34.

Widzimy tu że się godzi ludzi u-
marłych płakać. Natura nam to ro-
data. Nie stworzył nas Bóg ka-

mieniem i ani pniami nieruchomemi, aby nas żalosne chwile bliżnych naszych do płaczu porużyć nie miały. Ludziesmy, ludzkiej sympatii podlegli. Płakali Pan Jezus Łazarza przyjacela miłego. Stuknie tedy i Izraelitowie Samuela płaczą.

Jan. 11.

A ciebie w Panu wielbny Księżu Stanisławie Gronicku, czyli pł-

Applica-
tio.

kać nie będziemy? Ach iako nie mamy płakać? Utraciliśmy Biskupa pobożnego, a wiec to nie żał, pozbyć pasterza wierne go? Eliżę rozstawiając się ię-
Ellasem wołał: Dycze mój, Dycze mój, wślesz Izraeli i konie ięgo. A my czyli podobnych głosów ku niebu wypuszczać nie mamy? Był to człowiek potrzebny. Bo nie szukał swe go, ale chwycił Bożę, zawsze go nad kśięgami zastał, dom swój dobrze sprawował, w urzędzie swoim pilen był, świadczył ona wiarytacja niedawna, która nie przez wiekarnego, ale sam odprawował, pilnie o zachowaniu duchownych wywiadując, i wystepne karząc, wielki humanista, miłośnik ludzi ubogich, iatmujny hojny dawał.

2 Kor. 4.

A tak płaczcie go P. P. patrono-
wie, wierne goście dozorce kościołom
waszych utracili. Płaczcie go słudzy
Boży, oćiec nam umarł, żałujcie wszy-

Upomnie-
nie do pła-
cia.

Ooo

scy

sen, spadła korona z głowy naszej. Biskupa nie mamy. Jesteśmy jako owce bez pasterza. Wyrzyna o Boże, na ten żal Kościoła swojego, a wytrąć na ten urząd ś. człowieka godnego. Utulcie się od płaczu. Poddajmy do pogrzebu Samuelowego.

III.
Cześć.

D tym słyszymy w historii, że go pogrzebli w domu jego w Rama. Rama było miasto w pokoleniu Efraim, nie daleko Joppen i Eidy. Tam się Prorok Samuel urodził, tam się schował, tam mieszkał, tam urząd swój prorocki odprawował. Tam stał na każdy rok leżał do Betel, do Galgaf, i do Masfa, sędząc Izraela po onych wszystkich mieyscach. A ed-prawowśny sądy znowu się wracał do Rama. Tam tedy pogrzebli go Izraelitowie.

Obserw-
no.

A uczynili to obyczajem sycom świętych, którzy umarli swoje uczciwie grzebli, i mieli do tego przystojne osobliwe mieysca, nam na przykład abyśmy też ciała ludzki umarłych uczciwie chorowali. Jest też to bowiem cięśka błogośławieństwa doczesnego, kiedy tego uczciwy pogrzeb podła. **1 Krol. 14.** Przeto oznajmując Pan Bog nieś-
czestcia, które na dom Jereboamow przypaść miały, powiada i to, iż jeźliby kto umarł z domu tego w mieście, tedy go psi zjeść mieli, a jeźli na polu tedy ptacy, samemu tylko Abie pogrzeb uczciwy obiecał mówiąc: że się w nim

nicco upodobało Panu Bogu Izrael-
skiemu z domu Jereboamowego.

Szczęśliwy tedy prorok Samuel, <sup>Applica-
tio.</sup> który w domu i w mieście swoim po-
grzeb uczciwy od Izraelitow otrzymał. My też w Boży czas ciała to ślachetne biskupa pobożnego ziemi oddajmy, tu w tym domu Bożym, gdzie uczył, gdzie Sakramentami ś. usługował, w nie-
wypitliwym nadziej, że w dzień sądu powstanie do żywota wiecznego.

Co my wiedząc, w Panu najmilsi, <sup>Zamknij-
nie.</sup> pamiętamy na śmierć, która nas nie-
minie, tylko nie wiemy kiedy i gdzie nas napadnie, płacimy też i płaczący-
mi, a do oddania ostatniej posługi, nie-
dajmy się ciągnąć, powolni do tego-
badzmy. Aby snadź nie były rzezone-
o nas słowa one Proroctwie: **Panie,** ^{Psalm. 79. 2.} oto dał trupy sług twoich na pokarm-
prasinu powietrznemu: ciała twoich-
światek bestiom ślennym, wylali-
krew ich jako wodę około Jeruzalem,
a nie był kto by je pochował.

**A Ty o dobrotliwy Jezu, Bisku-
ple i dozorca dusz naszych iedyny, nie-
opuszczaj Kościoła swojego świątelnego,
daj mu pasterze wierne, pośli na miey-
sce biskupa zmarłego, meża godnego, a
podaj do ust jego słowo wyrokow-
twoich świątelnich, aby za jego nauką sal-
kowi proroicy i wilcy drapieżni, od-
owczarnie twojej odstraszeni, a wierni
twoi do żywota wiecznego zachowani
byli, Amen.**

Kazanie Pogrzebne siódme,

Leżyna z Pierwszych Ksiąg Samuelowych z Rozd. 12, 15, 23.

Gzasu onego, złożył Pan niemoca cięśka dzieciątko, które była poro-
dzila żona Uryasowa Dawidowi, i prosił Dawid Boga za dzie-
cięciem, i pościł, i leżał przez one całą noc na ziemi. Tedy starsi domu
jego

Micho-
die-
nicach, nad-
ciatem
zmarłego

Synaczka
J. M. Pa-
na Rynstosa
Miekiecie-
go Macie-
ia. 2. Dec.
Koku 16. i

iego przysli do niego, aby go podnieśli z ziemi, ale on nie chciał wstać, ani iść chleba z nimi. Potym dnia siódmego umarło ono dzieciątko: a bali się studzy Dawidowi oznaynić tego, iż dziecię umarło, abowiem tak mówili: Oto pości iść dziecko było żywo, a mówiliśmy z nim, a wszdy nas słuchać nie chciał, a coż owsem gdy mu powiemy iż dziecię umarło, tedyć się będzie tym więcej frasował. A widząc Dawid iż słuzebnicy z sobą szeptali, domyslił się iż umarło dzieciątko, i rzekł do słuzebników swoich, a już umarło dziecię? A oni mu powiedzieli: Umarło. Przetoż Dawid wstawszy z ziemi umył się i pomazał się, a odmienił się w inże szaty, i wszedł do domu Pańskiego a modlił się. Przyszedłszy potym do domu swego, kazał sobie dać iść, a gdy mu przyniesiono, iadł. Tedy rzekli ku niemu słuzebnicy iego: Coż to iest coś uczynił? pości dziecko było żywo, potys pościł i płakał, a gdy umarło, wstałeś i iadłeś. A on im odpowiedział: Pości iść dziecko było, tedyć pościł i płakał: Abowiemem tak mówił, a co wiedzieć, jeśli się Pan nad nim nie zmiłuje, iż może bydy żywo. Ale teraz gdy już umarło, przeczbych miał pościć? Izali go mogę wrocić? Owsem ia sam poydę do niego, a ono się do mnie nie wroci. I ciechł Dawid Berzabę żonę swą.

Ma. 49.

Nie maś, Chrześciane mój mił, wielkiego żalu na świecie nad żał rodzicom po dżiatkach zmarłych. Bo i sam Pan Bog świadczy, że matka nie może zapomnieć dziecka swego, aby się nie miała zmiłować nad synaczkiem żywota swego. Widzimy to co dzieł, co rodzicy czynią kiedy im dziecko zachorzeie, a coż kiedy umrze. Nie każdy się umie umiarkować. Tu w tym razie cieśkim choćby to było, nie dżimowałbym się. Umarł ślachetnych rodzicom synaczek najmilszy, o którym oni te nadzieie mieli, żeby był familii ich i domu zacnego ozdoba, i starości podpora. Wielki to żal. Ale niemniej by dar Boży, że w tym tak cieśkim żalu serce byciemśle moderować, i hamować się umie. W czym żeby ślachetny rodzic i małżonkę swą miłą ani mował, umyslniem te historyę przed-

sięwziął, która na dwie części rozdziele.

W pierwszej będę mówił o chorobie.

W drugiej, o śmierci synaczka Dawidowego.

Obiedwie części rodzicom tym jałostnym będą pocieszne, których myśladu abyście i pilności słuchali, prośe.

Pan Jezus z łaski swojej, niech mnie i wam doda Ducha mądrości i wymowy, aby się żalostni rodzicy ucieszyli, Amen.

Przy patrząc się chorobie synaczka Dawidowego, trzy okoliczności cieszyć obaczemy. Jedna, że ta choroba na dziecie przypadła? Druga, iako się Dawid w niej sprawował? Trzecia, co dwor iego czynił?

O pierwszej słyseliśmy te słowa: Złoty Pan niemoca cieśką dzieciątko, które była urodziła jona Uryasowa

I. Ciesć. Okoliczno. ści.

I. Złoty Pan. roba na dziecie przypadła. Da.

Dawidowi. Tu stałyście je choroba na synaczkę Dawidowego przypada od Pana: Pan zaraził dziecię. A dla czego wždy? Dla oycowskiego grzechu, który nam ukazuje Duch Ś. gdy wspomina żonę Urjasową. Bo na ten czas kiedy tego synaczka poczęła, nie była lepszę żoną Dawidową, ale Urjasową, któremu ja był Dawid umiódł, i dla tego pokarał go Pan Bog choroba dziecięcia. Bo jest Bogiem miściwym, mściąc się nieprawości oycowskiej w synach w trzecim i w czwartym pokoleniu.

Obserwacja. A tak widziemy tu je choroby dziatek są plagą i biczem Pańskim. Bo tak powiedział Pan Bog w Zakonie: jarażajcie Pań chorobami. Występki rodziców na dziatek Pan Bog karze. Dla siła rodziny, domów zacnych, Pan Bog wypę, tylko prze grzechy rodziców, któremi potomki nawiedza i karze.

Objektio. Rzeczysz: To tedy synowie opiewają nieprawość oycowską? t. i. za grzechy oyców (Karani bywa). Odpowiadam: Co się tknie dusze, bynajmniej: Lecz tylko, co się dotyczy ciała, musi cierpieć i dźwigać nieprawość oycowską.

To jednak pamiętajcie je choroby dziatek, nie zawężaj karania za grzechy rodziców, ale tylko karanie oycowskie. Bo tego Pan Bog miłuje tego też karze, nie tylko na własnym zdrowiu, ale i na dziatek, a czyni to nie z gniewu, ale z miłości jako Ociec. Wie on co dziatekom naszym ku lepszemu służy, bywa to je szczęśliwiej umierał, w kolebce, niżeli w polu. A tak śmierć ich poprzedza, nie hycząc im niechęć, żeścia gwałtownego.

Applia-
tio. A tu co za przyjemna choroba synaczka twoiego, rodzicu słachetny? Wia-
doma jest w tym kraju i wszędzie pobo-
żność twoja, i wielka boleść Boża małżonki twojej: Kościół ten i dom Boży o tym świadczą. Poddani twoi wszyscy dani dać, i za ciebie pana tak dobrego, we dnie i w nocy Boga proszą, powinni i sąsiedzi wszyscy cie miłują, wszyscy błogosławią. A kładzie tedy ten żalostny kazuś na dziecię twoje przypadek? Od Pana się to stało, ale dla doświadczenia, bicz ten Boży, jest bicz Oycowski, którym cie zasmolił z miłości, aby cie doświadczył

II. Słuchajmyż dalej iako się Dawid w chorobie synaczka swojego sprawował? Inni wlec z niecierpliwości na Boga narzekał, i srogo na niego się użarzał. Drugi do wieśćków i czarownic się uciekał, rozumiejąc że to nie od Boga, ale od szatana. Nie tak Dawid, inaczey sobie poczynął. Ztroiako sobie posępował. Żył na Pana Boga naprzód postem. Potem, modlitwą. A naostatek pokorą. Tak go chce żyć. Postem Dawid troiaki.

Post. Naprzód pościł się. A to dla tego, aby mógł być tym sposobniejszy ku modlitwie. Dziwnie bowiem post człowiek do modlitwy gotuje. Zgadza się Anioł do Tobiasza mowi: Dobrze jest modlitwa z postem. Post. Tob. 12.

Modlitwa. Powtóre, modlił się Dawid, i prosił Pana za zdrowiem dziecięcym. Wiedział bowiem że dobra rzecz jest Pana w utrapieniu rozmyślać, a nie maś pewniejszy ucieczki, iako do niego. Zdrowie Pan dale, zdrowie odeymie.

Potrzebie, unia się Dawid. Bo leżąc przez całą noc na ziemi Panu się modlił. Potora. modli.

modli. Wleciał dobrze że Pan na pokorne patrzy na niebie i na ziemi, przetoż wzywał się na pokore udaie, chcąc miarę a pokora serce Pańskie zmieścić.

**Applica-
tio.** Tożem i ja po was ślachetni rodzi-
cy widział, staraliście się o zdrowie sy-
nacza zważłego, nie tylko na doktory
na apteki nie żalując, ale się wprzód do
Pana Boga przez post, modlitwę i
pokore, przykładem Dawidowym u-
cieleśniając. Ze was w tym nie poćiechy,
wie on co czyni. Młotkiem Boga,
wzywał rzeczy wspólnie dopomagając ku
dobremu. Oważ insey miary Pan
Bog was poćiechy.

III. Lecy dworowi się tuż Dawidowe-
mu przypatrzmy, co ten czyni? Sły-
szeliście, że widząc pana tak strapione-
go starci domu jego, przyszli aby go
podnieśli z ziemi. O światła kondos-
lencya. Uczynili to jako enoiliwi stu-
dzy. Słuszna bowiem rzecz płakać z
płaczącymi. Żal im było pana tak
dobrego, zfrasowanego, na ziemi leżą-
cego. Z nim wspólnie żalują i płaczą.

**Obserwa-
tio.** Mamy tu tedy obraz smutku cnotli-
wych. Inni się wiec radują i cieszą z
przygody panów swoich, czego tu nie
widzimy. Pošli coś ci dworzanie,
na one smugi krolka z Kapernaum,
ktorego synowi gdy się na zdrowiu po-
prawito, zabieżeli mu droge, oznay-
mując i mówiąc: Wczora godzinie
siódmej opuściła go febra.

**Applica-
tio.** Z to ja tu widzę: Oczu się niekto-
rym, patrząc na was strapiionych, ża-
mi żalując, serca ich z wami spotu-
żalują i wzdychają, żal im ten poćiechy,
ktorego Pan z oczu waszych odiał. Ser-

ca pobożne, postawy inakże stroić nie
moga.

Alle dosyć o pierwej części: Dru-
gien słuchajcie.

S baczymy śmierć synacza Dawi-
dowego, a to tym porządkiem. **II.**
Najprzód, przyczynę śmierci tego. **Część.**
Powtore, śmierć same. Potrzebie,
postępek oncowski w tak ciężkim razie.

Przyczyna śmierci była niemoc
ciężka. A ta żład? Z oncowskiego
grzechu. Ciężko Dawid zgrzeszył,
ciężko też niemocą Pan Bog, i śmier-
cią ciężką synacza tego nawiedził. O
niebezpiecznym grzechu! Boże Wszechmo-
gacy jako się tu nie przeleknąć? Na-
dziejatki patrząc, jako nie mówić: Ach
byże nam was Pan Bog dla grze-
choz naszych nie wsiadł? Wiere nie
wiem. Zapłata grzechu śmierć jest.
Grzech każdy zdrowiem dusznym i cie-
lesnym pachnie. A osobliwie wyste-
pli rodziców na t żłatkach Pan Bog
karze, i nieprawości ich na potomkach
się upomina.

O śmierci słyszeliście, że umarło
dziesięć lat siódmego dnia, i wali się stu-
dzy oznaymując o tym Dawidowi. Tu
widzimy że śmierć wszystkim ludziom
jest pospolitą, nie tylko stare ale i mło-
de dżiatki chwota i morduie. Zadne-
go wieku nie jesteśmy przed nią bezpie-
czni. Zaraz nam czuć i gotowymi
bydź potrzeba. Bo jeśli małym dżia-
tkom nie sfolgule, a my czego się spo-
dziwać będziemy? Uwajając to Au-
gust. **II.**
gustyn s. czyni napomnienie w te sto-
ad Diofc.
wa: nie woleś kiedy śmierć przyjdzie,
przeto zarazem czuj, aby to o czym nie
wiesz kiedy przyjdzie, gotowym cie
znalazło gdy przyjdzie, i dla tego po-
dobno nie wiesz kiedy przyjdzie, abyś
zarazem

zawże był gotów. Przeto śmierć małych dzieci niech nam zawże do

Sir. 7.

gotowości i rozmyślania śmierci upominkiem będzie. One na nas wołała: Pamiętaj na sąd mój, bo taki będzie i twój, mnie wezora a tobie dziś.

III.
Postępek
czworaki.

Naostatek, obaczmy postępek Dawidow w tak ciężkim razie. Studzybali się oznajmić mu o śmierci dziecka. Bo tak mówili: jeśli jeszcze dziecko było żywo, mówiliś mu co, zawżdy nas słuchać nie chciał, a coż owym gdy mu powiemy iż dziecko umarło, tedyś się będzie tym wleceć frasować. On postrzegł tego że między sobą hepcą, domyślił się że już umarło dziecko, i rzekł do sług swoich: A już umarło dziecko? A oni mu powiedzieli: Umarło. Ustydzeni o śmierci, czworako sobie postępuie.

I.
Idzie do
domu Pa-
niego.

Naprzód, wstał z łóżka, i umywszy się, a odmieniwszy buty, pojechał do domu Pańskiego i modlił się. O podobny postępek. Idzie do domu Boga, aby za łaskawą karanie podziękował, mówiąc jakoby i Jobem s Pa- nie tyś dał, tyś wziął, iakoć się podobato tak się stało, niech będzie błogosławione imię twoje s.

II.
Każę sobie
dać iść.

Porwotore, przyjechał do domu i każe sobie dać iść: i siadłszy, te, właśnie iakby go już nie było frasowało.

III.
Postępek
swego
przyczynę
ukazuje.

Porzeczcie, gdy się temu dwoje zaniego dziwowali, mówiąc: Coż to jest coś uczynił? Póki dziecko było żywo, potys pościł i płakał, a gdy umarło, wstał i iadł? Ukazuje postępek swego przyczynę trójaką.

2.
Przyczyna

Pierwsza, nie wiedziałem jeśliżby miało umrzeć, przeto Pana z postem i z płaczem prosił, aby się nad nim żmilkował, i mnie strapionego, w żalu

tak ciężkim i łaski swej światły pocie- był.

Druga, ponieważ już umarło dziecko, przyczyna cie, coż mi post abo i płacz pomoże, bym naybarzjey płakał, już go nazad nie zwróce. Pojechał coś Dawid temi słowy na one odpowiedź Anaksagoras. Syn twój umarł: Rzekł mu Anaksagoras: nie nowego, albo niespodziewanego mi oznajmujesz. Jam bowiem wiedział, że się z mnie śmiertelnego, śmiertelnym narodził.

Trzecia, obiecał to sobie, że się z nim miał oglądać, mówiąc: Ja sam przyde do niego, a on się do mnie nie wróci. Jakoby rzekł: nie utracone, ale wprzód postane jest niemowiętko, i a się z nim pewnie w żywocie wiecznym oglądam.

Poczwarte, wjechał do żony swej i rzekł: Błabym, ciężka ta. Dmejnie a spójrz na te serce, nie każdy rodzic przewiedzie to na sobie, aby miał tak mejnę śmierć dzieci swoich znosić. Przeto naucz tu daie rodzicom Dawid, i a kimi bydi, i co czynić mają rodzicy gdy im młode potomstwo Pan Bóg odbiera.

W Niemczech na niektórych miastach ma być ten zwyczaj, że po pogrzebie bądź dziecko, bądź młodego przynajęcia, zwróciwszy się do domu przez cały miesiąc nie wychodzi, ale doma siedząc ustawicznie płacze. A jeśliż kto przed tym czasem wynidzie, tedy mu to za lekkomyślność poczyta, powiedaiać że żałoby, tak iako się godzi, nie wytrzymał. Po czterech niedzieli gdy już do kościoła przyjdą, by nie wiem co czytano abo śpiewano, tedy ani wstają, ale właśnie na ziemi się dają,

dia, a czynią to tak długo pośli rok i
ścisł niedziel nie minie.

Zalobny
chrześcijański i po u-
marłych
sposob
czworak.
Zwyczaj ten gani Hieronimusz
Menceliusz biskup rameczny i o iego
znieślenie prosi, widząc że jest prze-
ciwny Piśmu ś. Gani i tu przykładem
swym Dawid, ktorego czworaka infor-
macya dale, wedle ktorey się po śmier-
ci bądź rodzicom, bądź innych przyla-
cieli i powinnych sprawować mamy.

1. Dzieci.
zmarłych.
Pierwsza jest dziękczynienie. Nie
frasować się, ale dziękować Panu
Bogu mamy, że on zmarłego nasze, i te-
go pabolu płaczu o chwały swojej
światek przeniesie, i z miżeryi doczesney
wyciągnie, nieśmiertelnością daro-
wać i wedłu dużej uwielbić raczył.

2. Uwajanie
je nie nie
wypłacze
my.
Druga jest, uwajanie, że nie nie
wypłaczymy, bośmy nie wiem iako
płakali. Kto umarł, tem umarł, już
się za płaczem naszym nazad nie wróci.

3. Uwajanie
przyszłego
ogładania
Lib. de
Mortalit
Trzecia, uwajanie przyszłego ogła-
dania w żywocie wiecznym. Tam
się da Bog z sobą ogładamy, i ucieke-
my, gdyż iako Cypryan ś. mówi:
wielka nas tam liczba miłych czeka
rodzicom, braci, dsiatek. I dośkada
Cypryan, że tamci bezpieczni już są o
swoich nieśmiertelności, pieczętowieci
o naszym zbawieniu i szczęśliwości.

4. Ciepły i
dui drugi
Czwarta, mamy ledni drugie cie-
pło, iako tu Dawid wśedł do ma-

zonki swojej cieplej. Przetwócił to Plut. in
kiedys na sobie Paulus Emilius, cho-
ć i Poganin, ktory dwu synow grze-
snych czasu tryumfu Macedonistiego
utracił, gravissima oratione,
mowa poważna, iako Plutarchusz pi-
se, lud nieśczęścia lego żalując cieple.

Ten ci oto czworaki sposob żalobny
ukazuje nam w osobie swego krol Da-
wid, ktorego naśladować, Boga na się
nie obrażamy, i zdrowia zalem i fra-
sunkiem bytnim nie naruszamy.

Co wy teraz, ślachetni rodzicy, An-
bac moderować się w tym żalu, kto-
rym was Pan najwyższy nawiedził,
uwajcie u siebie, że płacz wasz, ktory
czynicie, niepotrzebny, synaczej wasz
miły, już się do was nie wróci, ale wy
w oyczynie onej niebieśkiej peronie
się z nim ogładacie. Tam was czeka,
wzignie przystęp na Chryste ś. w kto-
rym się odrodził, z wodną i Duchą Ś.

O Najdroższy Jezu, przedło wśel-
kier poćiechy, weprzyj na rodzice te stra-
plone, i dom ten ślachetny, obroć im
ten smutek w poćieche, daj im cierpli-
wość ś. i Dawidowe serce, aby bez
twojej obrazu, obchod ten pogrzebnny
odprawili, daj im długie a dobre zdro-
wie, daj w łasce twój pomnożenie, a
po śmierci duszne zbawienie i wieczne
z toba krolowanie, Amen.

Pogrzebne Rozanie osme,

Łekcyja z Księg Tobowych z Rozd. 14, 1. 2.

*W*ielkie Narodzony z niewiasty, krotki czas żyje, i bywa napelnion
wielkimi niedzami. Wyrasta iako kwiatek, i bywa podcięty, prze-
mija iako cień, a nie ostoi się.

3 ywotowi ludzkiemu na tym świe-
cie, kto się pilnie, jaeni audy-
rowie, przypatrz, nie uyrzy w

nim nic stałego, nie trwałego. Bo
długoj człowieka na świecie? Gdy się
najlepiej kochać, w leciech, w cności, w
boja-

*W*ielkie
nad ciatem
Pani El-
biety Sie-
unifor-
M. P.
Doctora
Pawła
Kleofy
małżonki,
w dzień ś.
Trojce ro-
ku 1620.

Amata
Indykiego
Konterfety
ti.
Jovinia-
nus.

boiański Bożen pomnając, i osobliwie mi nadziejami rodzice, powinnie przyiacielu, karmić pocynna, alisici lafby tu nigdy nie by, za lada okazna umiera. Co widząc Poganie oni mądrzy rozmaicie żywot ludzki opisowali. Zowianuś malował człowieka na złotym woście, który trzy konie ciągnęły, z napisem na czole konia każdego. Na jednym napis był ten: Jest nie jest. Na drugim, nie jest doma. Na trzecim, nie nie jest. Alumanazar zaś malował człowieka który w jednej ręce trzymał rozga, w drugiej turbularz, a na piersiach miecz, dając znać iż żywot ludzki jest iako rozga niestatesczny, iako turbularz odmienny, na piersiach swych okrutny miecz śmierci noszący. Niektórzy to byli żywota ludzkiego opisy, osobliwe i pojęteczne iego Konterfety, malarzami refoma oczom ludzkim do przegladania podane. Kecz i tu w przeczytanych słowach dowodnie dosłuch Job s o tym mówi, gdy nie w malowaniu ale w rzeczach żywych. Krotkość i nietrwałość żywota naszego ukazują. Niekiedy to, że człowiek narodzony z niewiasty krotki czas żyje, prowadzinas zaraz w pole, i ukazują nam tam, żywota ludzkiego wyobrażenie, iedno w kwiecie polnym, powie dając, że człowiek wyrasta iako kwiatek, i bywa podcięty: Drugie, w ciemli, powie dając, że przemiata iako cień, a nie ostoi się. Owoie aktorowi terazniejszyemu służy, a tak wzięwby słowa przeczytane przed się dwie rzeczy uważamy.

W pierwszej obaczmy opisanie żywota naszego na tym świecie.

W drugiej, komparacna i przyporównanie iego do rzeczy podobnych.

Oblecule sobie po was, zacni audytory, atencya, i ucho powolne.

Pan Jezus łaski swej, i darcwo Ducha s niech nam z obu stron użycz, Amen.

Żywot ludzki na ten błotny ziemi I. opisuje Job s. Zacni słuchacze, Czas. dwie rzeczy w nim barzo cięskie upa- dnie. Pierwsza jest, krotkość żywota. Druga, wielkość nędzy.

Pierwsza zamyka się w tych słowach: Człowiek narodzony z niewiasty krotki czas żyje. Zgaisie krotki a to z tych przyczyn. Jedna je krotko trwa, i nie długie są dni iego. Para jest, która się na mały czas ukazuje, a trwa. potym niszczy. Przeto i Jakub Pa- triarcha, choć miał sto i trzydzieści lat, o żywocie swoim mówi, że dni iego i krotkie i je były. Druga krotki jest, że ma koniec swój, a co koniec ma, względem nieśkończoności krotkie jest i nietrwałe. Trzecia, krotki jest, że barzo pretko zchodzi. Sen odeymnie nam potworne wieki, zabawy, rekreacye, krotokwile nasze wtąży, i tak pełnia się one słowa Poety: Tempora labuntur tacitisque senescimus annis.

Czas ulatuje a my po mału starzejemy. Co innego rozumiał on Filozof, który maigc opisać żywot człowieka, treche się ukazawby, znemu się uchylit? Dat znać że człowiek ukazuje się na świat, z światem odchodzi. Al Seneka co mówi? Powie da tak, że co dzień umieramy, co dzień ubywa nam żywota, i w ten czas gdy rośnięmy. Al wiec to nie krotki żywot?

Pisze Plini'us o ieleniach że do filku set lat żyją, i powie da, że uchwycono raz ielenia z obręczy złotą, którą mu był Aleksander wielki przed trzema tysiącami lat

Lib. 8.
Hist.
Anim.

Plin. 9.

Cypr. a
Demetr.
i. 1. 7.
59. 71.

II.
Miseria
rum m
tudo.

Wiscene
jemstie.

1.
In corpo
ra.

2.
In anim.

Job. 7.

Lat zarwleſiſt. O krucach takſe twir-
dſi, że dſiewieć kroć dłuſen jſia niſeli
Lib. 8. in cztowiek. Deleſanciech Arystoteles
Hiſt. przypomina, że tej lat ſto i drugie
Anim. trzecie jſia. A nedžno cztowiek laſ
długo? Moſzeſ ſtuga Boſy terminu-
Pſalm. 90. iac dni jywota naſego mowi: Czas
jywota naſego leſt ſiedmdſieſiat lat,
abo naymiecey oſmdſieſiat. Powie-
dſie wiele mſiecy ludſi umiera, kto-
rzy takowego wieku nie dochodſa?

A wſaſſe ta krotkoſć jſcia naſego
ma ten przowilej, iż w nim dluſich a
wiecznych dni doſtąpić moſemy, a to
Cypr. ad laſo Cypryan ſ. mowi, żyć w poſlu-
Demetr. ſenſtowie zakonu i praw Pana Boga
I Kor. 7. naſego, co upatrując Apſtoł mowi:
29. 21. Braćia poniewaſ czas potomny uſio-
cony leſt: aby i ci, ktorzy jony maia,
byli, laſoby ich nie mieli. A ktorzy
płacſa laſoby nie płacali: a ktorzy ſie
raduia, laſoby ſie nie radowali: a
ktorzy kupuia laſoby nie trzymali. A
ktorzy uſywaia tego ſwiata, laſoby
ſie nie uſywali. Bo przemienia kſtat
tego ſwiata.

To pierwſa.

II. Druga rzecz, ktora Job w deſſy-
Miferia- pcy jſcia naſego na tym ſwiecie upa-
rum mul- trzyl, leſt wielkoſć nedſe: O ten mo-
tudo. wi: Bywa napełnion wielkimi ne-
dziami. Dſałoſna kſndycha. Z-
wot naſ na tym ſwiecie i krotki leſt i
mizerny, o Jeſu moſ co tych mizerny
na ſwiecie. Jedne moleſtulia i trapi-
naſ na ciełe. O tym piſſa leſarſe, że
ile w nim cztomkow, tyle chorob i u-
ſomkow, z kaſdego cztomka ſmierć wy-
glada. Drugie moleſtulia naſ i tra-
pi na duſy, ktora z katanem, z cia-
łem uſtawicznie walczyć muſi. Z
tym wzgledem mowi Job ſ. Zſali bo

lem joſnierſkim nie leſt jywot cztowie-
czy na ſlerai? Bernhardus mowi,
zewſad wojny, zewſad ſtrzały leca,
zewſad pokuſy. Trzecie, moleſtulia
naſ po wſpatek jywot naſ, w ktorym
nie mamy nic leđno, laſo Moſzeſ mo-
wi, praſa i boleſć, abo laſo Grzegorz
Nazpanzeſki piſe, rodſimy ſie w
płaczu, żyemy w praſy, umieramy w
boleſć.

Solon medrzec mawiał, że miasta Solon,
gdſie ludſie mieſzkalia, nic innego nie
ſa leđno-ludſkich mizerny goſpody.
Z ſtad uroſta u Łacinnikow przypo-
wieſć: wymow cztowieka, a luſeſ bium.
wſyſſe nedſe wymowil.

A iż tak leſt, ſacni audytorowie, Uſus.
ſtaraymyſ ſie, żeby ta mizerna docze-
ſnego jywota wzbudſila w naſ, chuc
jywota drugiego, gdſie ſwiatłoſć bez
uſtawiania, weſele bez wzdychania,
chuc bez karania, miłość bez ſmierci,
naſycenie bez uprzykrzenia, jywot bez
ſmierci, zdrowie bez choroby. Gdſie
teſ wſyſcy ſie weſela w radoſć i w
weſelu, wſyſcy ſie cieſa z Boga, kto-
rego weyrzenie piekne, cwarz oſdobna,
wymowa ſtedka.

To z ſtrony pierwſey czaſſi, pow-
dſimy do wtorey.

Opisawſy Job. ſ. jywot cztowieczy II.
laſ krotki i nedzny leſt, czyni kom-
paracya tego podobieſtweſm dwoi-
kim Jedno bierze od kwiata: Dru-
gie od cieni.

Naprzod mowi: Wyrasta laſo I.
kwiat i bywa podciety. Tu z dwoi-
kien miary jywot cztowieczy do kwi-
ta przyprominwa: Naprzęd wzgledem
wyrastania, kwiat wyrasta i wſyſ
z ziemie i kwitnie barzo pieknie, kolor
iego weſely, zapach barzo wdſieczny.
PPP Zſad

3.
In omni
Vita.

Prover-
bium.

Greg. in
7. Pſal.
Ponia.

Bernh.
de prem.
Patr. Coe-
lestis.

II.
Czeſć.
Podobieſ-
twa dwoi-
tacie.

I.
A flore
Cztowiek
podobny
kwiatowi.
I.
Ratione
egreſſio-
nis.

Matt. 6. Zgadł Pan Jezus na lilie polne uka-
żując mowi: Poprzęcie na lilie polne
iako roża: Powiedam wam, iż ani
Salomon we wszystkich chwale swej
nie był tak przypodbiany, iako iedna z
nich. Człowiek także rośnie iako kwiat,
kocha się iako kwiat, wdzięczny jest ro-
dzi om, przyjaźniotom, pomilnym. Co
urwając Gregorius mowi: coż są
lilie na świecie, iedno kwiecie na
polu?

2. Z drugie strony podobny człowiek
Ratione w żywocie swoim kwiatowi względem
succili- podcięcia, i bywa (prawi) podcięty.
onis. Kwiatowi pretko co zawadzi, pretko
umiednie. A człowiek, czy nie ro-
zmaitym przypadkom podlega? Za
ktoremi czerstwość jego barzo pretko
pdmieniona bywa. Przeto ono i Je-

Mat. 40. zalaforowi wołać Pan kaze, wśhelki czo-
wielek śiano jest, a wśhelka zacność jego,
Psalm 103 jest iako kwiat polny. Dawid też
śpiewa: Czasz człowieczę są iak kwiat
polny który kwitnie. Ubowiem gdy
nagł wiatr porwie, tedy go wnet nie-
ma, ani znać tedy było miejsce jego:

To plemię podobieństwo.

II. Drugie bierze od cieni mówiące:
Ab um- Przemilia iako cień, a nie ostoł się. Cień
bra. ni podobien człowiek w żywocie swoim
względem przemilania. Bo niema
na świecie żadney rzeczy ktoraby pret-
cey przemilala iako cień. Poki ston-
ce sroci, poty są znać: a skoro nap-
mlecy słońce obłokiem ciemnochnur-
nym zaydzie, to już i cieni nie znać. Toż
jest i człowiek w żywocie swoim: dni
jego przechodzą barzo pretko. Zgadł
i Dawid mowi: Dni nasze są iako
cień na ziemi. A na innym miejscu:
1 Chron. Dni meie są iako cień wieczorna. I
29. indziej: Człowiek jest podobien pro-
Psalm 103 żności, dni jego iako cień przechodzą.

Co my wiedząc, ile teraz lecie, po napomni-
zielonych polach przechadzi odpra-
wując, i cieni za sobą widząc, śmiertel-
ność naszą uznawamy, bo każde zio-
ło, każda cień na nas woła: Mement-
to mori, Pamietaj na śmierć. A
toć jest namienita i prawie Chrześci-
ańska filozofia Bo i Plato zelaci s.
Jeronima wśhelke mądrość człowie-
ka filozofa uznawał i powie-
dzał bydl w rozmyślanianiu śmierci. Za-
czym Gynnosofisci Grecy, tej przed
chaturami swymi w progu doły uko-
pane mierwali, aby one przesterując co
raz śmierć sobie przypominali. Je-
śliż to oni czynili, i nam się zaiste godzi,
ponieważ d' tak słabych a odmiennych
rzeczy żywot nasz! Dismo przyprowni-
wa.

A co tu Job pod podobieństwem iako **Applica-**
zastona nieiała mowi, to przy tym ja- **tio ad de-**
łosnym pogrzebie na oko widzimy. Za **functam.**
uczciwa pani iako naysłodzienszy
kwiat, przed czasem podcięta upadła.
Dusza iey iako prać uleciała, okret cia-
ła iey o skute śmierci się rozbił, i wś-
tfo co w niej nandrożego było, iako-
by na dnie morskim głęboko utonęło.
Niemaż oka coby widziało, ucha coby
słybało, leżyła coby mowił, reki ktora-
by się ku ubogim wyciągnęła, rozu-
mu, pamięci, i innych zmysłów nie wi-
dzimy. Wśhelko przeminęło iako
cień, umiedło, uszło iako kwiat.

Żywot iey nie był bez utrapienia.
Dni dziewiętnaście w gorące leżąc,
dozwala że człowiek na tym świecie by-
wa napełnion wielkimi niedzami. Ale
z iaką cierpliwością krzyż ten Boży
znosiła, iak statecznie z baczeniem ple-
knym sponała, w którychście przy tym
byli jeznaycie. Boże day nam wś-
tkim

tem śmierć ta piękna i wesola. Zaczynam też bez wątpienia, po tak krótkim żywocie wieczny on długi żywot otrzymać. Przeniesiona do raju wiecznego, rozkosz z Panem swym niebieskim zająwa.

Zamknienie.

A tak uważajcie i wy, najmilsi, coście są na świecie, krótki i mizerny żywot wasz znaycie, a tak długich onych

i wiecznych dni szczęśliwych da Bog dostąpić.

A Ty o najśłodzy Jezu, w żywocie i w śmierci racz bydl przy nas, daj nam z tak pięknym baczeniem umrzeć, i taklegoś ten pan uczytwey użyć racz, abyśmy łaskę twoją napelnienie bedac, żywota wiecznego mocą najdroższych zasług twoich dostapili, Am.

Pogrzebne Kazanie Dziwiąte,

Łekcyja z Księg Tobowych z Rozd. 14, 5.

Dni człowiecze zamierzone są, a liczba miesięcy jego u ciebie jest Panie, zamierzyles mu kres którego minąć nie może.

Zywot człowieczy na ten blotny ziemi, ludzie uczeni na siedm wiekow różnych dzieł i rozmiarów. Pierwszy wiek rachują od początku narodzenia, aż do osmego roku. Drugi od osmego aż do piętnastego. Trzeci od piętnastego aż do dwudziestego i wtorego. Czwarty od dwudziestego i wtorego aż do trzydziestego. Piąty, od trzydziestego aż do pięćdziesiątego. Szósty, od pięćdziesiątego aż do sześćdziesiątego. Siódmy, od sześćdziesiątego aż do ośmiatnego terminu, którego się żywot nasz kończy. Nigdyli człowiek na świecie któryby wszystkie siedm wieków życia swoim przebiegł. Jedni bowiem w żywocie. Drudzy zaś zaraz z żywota, niektórzy w kwitnieniu młodości umierają. Pozrójcie na te trune, kto w niej leży? Czyli człowiek i tak żrzący, który wszystkie wieki żywota swego przebiegł raczy śmierci niż żywota pragnąć? O nie jaiste. Ale panienka młoda, która tak liliła w domu ojcowski kłótnię, osobliwemi takimiś poćiechami, oyc

mięgo i powinne wszystkie karmić porządku, od śmierci pochwycona, jałobą wielką dom ojcowski napelnila. O jaki to żal. Widze że wam ty w oczach stoja. Przyczyn takowych odmian chcieli wiedzieć, oto te nam Job s. w słowach przeczytanych ukazuje, gdy mówi: Dni człowiecze zamierzone są, a liczba miesięcy jego u ciebie jest Panie, zamierzyles mu kres, którego minąć nie może. A tak Pana Boga na pomoc wzywamy morom o dwu rzeczach.

W pierwszy obaczmy, co za przyczyny je ludzie tak krótko żyją na świecie.

W drugi, co nam potrzeba czynić, żebyśmy w młodym wieku prawem starości z tą panienką ślachetną dostapili?

O atencya powolna racności waszych pilnie prośe.

Pan Jezus z łaski swojej s. niech mówimi moim i myślom waszym błogostawia, Amen.

Na krótkość życia naszego na ten blotny ziemi wszyscy patrzymy, wszyscy. 1. Ejsz
P p p 2 scy

W Grano,
wie nad
tatem J.
M. Panno
Kaniefski
Wienki,
J. M. P.
Kacicia
Wienki
go corti.
24. Mart.
Ao. 1611.

applica-
do ad de-
undam.

Prostosci
zywota na-
tego przy-
czyn.

I.
Dierum
determi-
natio.
Lib. de
Quaest.
vet. &
N. T.

Psalm 129

Ex. 37.

Dan. 5.

2. Ap. 17.
26.

scy iey doznawamy. Lecz podobno nie wshscy wiemy przyczyny, dla czego tak czesto Pan Bog dziateczki, miosdzeniafki, panienki, w kwitniacym wieku z tego swiata bierze i powotywa? Wieknie o tym Job z natchnienia Ducha Swietego, w slowach prze-
czytanych dyskurwie. Przyczyny ukazule troiaki. Pierwsza, ze Pan Bog kazdemu czlowiekowi naznaczył pewny termin zywota. Druga, ze tym terminem od Boga naznaczonym nikt nie dysponuje tylko Bog sam. Trzecia, ze tego terminu żaden przestapic nie moze.

Pierwsza przyczyna ukazule w tych slowach: Dni czlowieczje zamierzone sa. Pise Augustyn s. ze Bog stworzył czlowieka, ktory po ki nie zgrzeszył miał być nieśmiertelnym, i mógł sobie być autorem bądź do śmierci bądź też do zywota. Bo w duszy miał sobie moc od Boga nad przyrodzenie dana, za ktora ciało iego po ki Boga słuchał, od wszelkiej korupcji i skażen zachowane być mogło. Lecz skoro czlowiek upadł, zarazem moc one przyrodzona przez grzech utracił, i śmiertelności według natury ciała swego poddany był. O smetna a jałofna odmiano. Od tego czasu zamierzone sa dni czlowieczje. O czym nie tylko tu ale i indziej Pismo Boze świadczy.

David powieda, ze pierwszy niżej sie poczał w żywocie, wpisał Pan Bog w księgi swoje dni zywota iego. Synach też mówi, ze każdy ma pewny czas zywota. Daniel tak je o Baltazarze królu pise, ze Bog rozłożył królestwo iego, i wypchnął ie. A dziele Apokalifki świadczy, ze Bog z iedney krowie

wshył narod ludzki uczynił, aby mie-
skat po wshstkim obliczu ziemi: zamierzony był przed tym rozrządzone czas, i zamierzone granice mieszkania ich. Nawet i Poganie w swiatłości przyrodzenia upatrowali to, ze Virgiliusz Lib. 10. Eneid, pise te slowa: Kazdemu człeku na swiecie pierwszy dzień i czas zywota jest naznaczony. A tak słuchnie i tu Job mówi: Zamierzone sa dni czlowieczje.

To ma nam służyć ku pociesze, i tak wi-
leśm jest żywotowi naszemu nieprzyjacielem. Lecz nie boymy sie, nie moze nam szkodzić. Czemu? Dni nasze zamierzone sa. Ludzie gli stara-
la sie czesto o zdrowie nasze: Lecz i ci nie moga nam szkodzić. Czemu? Dni nasze zamierzone sa, ktorych ani szatan, ani żył czlowiek bez woli Bo-
żej, utrocić nie moze. Włosy nawet Matt. 10. głowy naszej policzone sa. Bez woli Bożej żaden nie spadnie.

To pierwsza przyczyna.

Druga ukazule nam Job w tych
slowach: Liczba miesiacow iego u cie-
ble jest Panie. Jest siła ludzi na
swiecie z ktorych iedni z gmiar, dru-
dzy z Chyromantyi, trzeci z innych ro-
dzaiow Cyganstiego wrozenia, termi-
nu zywota swego domiadować sie
zwykli. Lecz to jest rzecz z iedney stro-
ny bezbożna z drugiej niebezpieczna
i nie podobna. Niezbożna, ze chę-
wiedzieć to co Bog samemu sobie do-
wiadomości jowawit. Bo tak maćie
wiedzieć, niż sie czlowiek na swiat ro-
dzi, i w porachował Pan Bog nie tyl-
ko lata, ale i miesiace iego, iako długo
ma żyć na swiecie. A tego nikomu
nie obawit. Zaczyn chcieć to wie-
dzieć, bez obrzydliwych Bożej nie jest. Za-
czym sroga inwektywne Pan Boga na-
tafo

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

2. Ap. 17.

Yai 47, 1

Міеродо:
бна.

Fr:efrog

III.
Termini-
norum
constitu-
tio. . . .
Drina est
miecogo
grauice-
troasie.

I.
Natura
les.

2.
Casualte

Naprzód pamiętajmy! zarówno
one długie dni i wieki nie przeżyte, ko-
rym końca żadnego nie będzie. Al-
to są albo złe, albo dobre. Złe dni na tym
świecie radzibyśmy przefrą (skończyli),
a dobrym końca nie życzymy. Toż i
tu czynimy. Długie i dobre dni ro-
niecie, rozkoszne i wesole, bez pracy,
bez boleści, bez niedzi. O te starajmy
się w ten krótkości ziemskiej, aby nas
podjąć mogły. Długie też ale złe dni
w niekie, uchroną ich nas Boże. Pie-
P p p 3

Provi-
dentiales

Application.

II.
Cześć.
Potrzeby.

**Pamiętań
na długie
dni po-
śmierci.**

Kto bowiem żadney ochłody nie ma, i konicę w niedzich swoich. Przeto też śmierć się wieczną zowie. Bo tam potępieni ludzie zamjdy umieraia, a umrzeć nie mogą, konicę i śmierć pragną, a ona od nich ucieka: Aco wie- tka, wybarwienia tam żąd niema, kto się tam raz dostanie, więcej nie wynidzie.

II. Powtore krotkość życia naszego u-
pomina nas abyśmy do zabaw i dobr
tego świata serca i miłości nieprzyśa-
dzali, iako nas Jan. 8. upomina gdy
mowi: Synaczkowie moi, nie miłuj-
cie świata, ani tego co na świecie jest.
Na które słowa pisał Augustyn świe-
ty kazać sobie obierać co chce, jeżeli mi-
łować doczesne rzeczy, a przeminać z
czasem, czyli wlec miłować Chrystusa,
a żyć na wieki. I doświadcza: jeżeli bez-
dziej miłował ten wiek, zniszczy cie, bo
nie umie obronić swoich miłośników.
A tak rada moja, patrzmy z pilnością
na syny tego wieku. Na imienie aren-
dowane, którego tylko rok albo trzy u-
żywac ma, kosztu wielkiego nie czy-
nia. Czemu? Ze się na one krotkość
czasu oglądają: Także i my na te świe-
tkie dostatki i dobre miona, wszystkich
prace i myśli swej nie myślimy.
Krotka ich аренда, pretko się kończy,
i wielka szkoda nasza.

Przeto gdzie wieczność ma, tam
się fundun, tam budun i naprawun,
tam wszystkich prace swojej i nakladu
nie żalun bo cie nikt z tej wieczności nie
wypędzi.

III. Potrzebie ta krotkość życia naszego
na świecie, upomnieć nas ma, żeby-
śmy tym ochotniej robili i czasu kro-
tkiego dobrze zajmowali. Bo nas tak
Apostoł napomina: Pościasz mam,

czynimy dobrze. Bo przyjdzie noc, Gat. 6.
mowi Pan Jezus, w której żaden nie Jan. 9.
nie robi. Przyjdzie śmierć, po któ-
rej już robić będzie próżno.

Rzecz: A to co za robota? Kobo: Objectio.
ta dobrych uczynków, kteremiśmy
wiare i Chrześcijaństwo nasze oświad-
czać powinni. Do tej roboty s. u.
pomina Piotr Apostoł w te słowa: 2 Piotr. 1,
Starajcie się abyście przez uczynki
dobre mocne uczynili wezwanie i wy-
branie wasze. Nie weźmiemy z sobą
nie byśmy nawróceci mieli, same tyl-
ko dobre uczynki za nami poydą. Poy-
dzie pobożność i światobliwość twoja,
poydzie nabożeństwo twoje, poydą iak-
mujny, poydzie miłość bliźniego, poy-
dzie czystość, poydzie czystość twoja,
uczciwość rodzicom, poślanowanie
zwierzchności, i inne wszystkie święto-
blime zabawy, które czyni zajmwa-
jąc krotkość życia swego na tym ne-
dzym świecie.

Tę sa, najmilszy, trzy rzeczy, które
nam potrzeba czynić, chcemy abyśmy
w młodym wieku prawey starości do-
stapili.

Wyśchł się ta słabotna panienka applica-
trzymała. Pamiętała ustawicznie
na one długie dni w niebie, przetoż do
zabaw światkich serca nie przykłada-
ła, a w tak krotkim żywocie wiele do-
brego zrobiła. Jezus Święty, iaka ro-
nien była bojaźń Boża? iaka gorli-
wość w nabożeństwie? iak piękne a
porządne odprawowanie postów? iak
nie uślanowanie każdego? Urodziwszy
się w zacnym domu, najmnień się
żąd wynosiła, ani innemi choć po-
dległego domu nie pogardzała. Pie-
knie żyła na świecie, pięknie też u-
marła. W chorobie swojej dożył
du-

Serca do
zabaw
światkich
nie przy-
kładać.
Jan. 2.

Czasu kro-
tkiego do-
brych zaj-
mować.

W Gran-
nie nad-
ziałem
22. p. 3.
na kotal-
wstąpił.
22. Mar-
Kol. 161

Długiey i ciężkiey, kilkakroć sakramen-
tu najświętszego używała, z onemi tza-
mi, z onym nabożeństwem, ażeśmy się
wysocy dźwignąć musieli: Z świata
najmniey nie żał było, zaczęli dać iey
to Pan Jezus, że spokojnie dusićkże
swole Panu najwyższemu oddała. I
wiem to pewno, że już patrząc na po-
żytek pracy swojej mówi: Pożyam z
prace na odpocznienie, z utrapienia na
wesele, z śmierci do żywota. Krótkom
robota, a długo się weselić bede, mała
mola robota, ale wielka dla zasług
Chrystusowych zapłata. Zima mi-
niesz, lato mam że wbytkimi rozkoşa-
mi kwitnace. Nadam z glinianey
sopny ustąpiła, mam sam dom nie reka
uczyniony, skończyłam niedzne drogi, a

śledze w oczymnie. I dobrach Pana
moiego.

Co my wiedząc, zacni audytorowie, ^{zamknijcie}
często sobie tę krótkość żywota przed
oczymi, a staraymy się abyśmy
w nien za nabywaniem dobrych uczyn-
ków, prawey starości došli. Wle-
dząc, że starość poczywa nie bywa ro-
zumierzona długością czasu, ani liczbą
lat, Ale roztropność jest śędziwo- ^{Madr. 4}
ścią ludzka, a wiek starości żywot bez
wielkiey zmagi.

A Ty o dobrotliwy Panie Jezu,
użyj nam w tym wbytkim łaski two-
iey świętey, abyśmy za najświętszą
pomocą twoją, po krótkim doczesnym
żywocie wiecznego w niebie dostawili,
Amen, Amen, o Nanydrożby Jezu, Am.

Kazanie Pogrzebne Działce,

Lekeja z Księg Jobowych z Rozd. 19, 25:27.

Wiem że Odkupiciel mój żywie, a w ostateczny dzień z ziemi powsta-
ne, i zas będę przyobleczon skora moją, i w ciebie moim oglądam
Boga, którego ja sam oglądam i oczy moje uyrza go, a nie inny.

Nie sam z siebie, Chrześciance moi
mili, ale z natchnienia Ducha
Świętego Job s. słowa prze-
czytane wymowit. Znać bowiem po
samey materji że się nie w rozumie le-
go uległy, ale mu od Ducha Święte-
go podane i doktowane były. Wro-
zum nasz nauka o zmartwychwstaniu
żadną miarą nie chce. Bo widziemy
takie śmierć ciała naszego rozproszanie
czyni. A tu Job. s. tak wyraźnie o
zmarłych wstaniu mówi, że też i He-
ronim s. śmiać napisać o nim te slo-
wa: żaden tak jawnie po Chry-
stusie, jako Job przed Chrystusem
o zmartwychwstaniu nie mówi. O
żanie żaden. O Odkupicielu naszym

ktory w wielki piątek na krzyżu umar-
twion, powieda że żywie, którym sto-
wkiem wbytkie sprawy i skutek zmar-
twychwstania tego wyraża i opisuje.
O zmartwychwstaniu tej swoim to-
wirdzi, że w dzień ostateczny zapewne
zmarłych wstanie, o żywocie wie-
cznym, że w ciebie swoim ogląda Bo-
ga. O złote słowa! O Jobie s. za-
ste ciasto i krew nie objawiać tego: Ale
sam Duch Boży! Przeto też iyczył
sobie tego Job, żeby te słowa tego wy-
pisane, i w księgi wprowadzone były:
Albo żeby były wyrzute grabiostwem je-
lającym na otowle, albo na kamieniu
żeby wiecznie trwały. Godne z każdej
miary tego. Przeto nie bez przyczyny

Felix By-
leden dembach

Grano-
nie nad
ciatem J.
M. P. Ja-
na Kofale-
wskiego.
22. Marc.
Kof. 1611.

Applica-
tio.

każdy z nich Doktor w Kościele Bo-
żym, przyrównał je kamieniowi w
pierszcieniu złotym. Jest siła pięknych
sentencji w księgach Jobowych. Lec
żad na tajemnic takowych nie objaśnia
tak o to, i może to śmiało mówić, że jest
jak o słońce między gwiazdami, albo ja-
ko balsam między olejkami.

Czyli tu Job s. Konfessja i wyzna-
nie swoje, o tych artykułach wiary na-
szych Chrześcijańskich.

Najprzód, o zmartwychwstaniu
Paskim.

Potym, o zmartwychwstaniu
swoim.

A naostatku, o żywocie wiecznym.

Życie sobie tego, najmilszy, abym
długo te słowa w sercu wasze głęboko
mógł wkorzenie, ponieważ niebożeżył
długo nie się w nich kochał, i o to, abym
je na pogrzebie jego przed sobą miał,
pilnie prosił.

Dzwo Nanydroższy Odkupicieliu Jezu
nasz Panie, racz nam z obu stron do
tego dopomoc łaską swoją z nieba,
Amen.

I. **O** zmartwychwstaniu Paskim mo-
wi Job w te słowa: Wiem że
Odkupiciel mój żywie. Cztery tu
słowa mają, słuchacze najmilszy, kto-
re przeze z pilnością rozbiieranie.

I. Pierwsze słowo jest: wiem. Co
mie Job. s. Czyli godzina śmierci
swojej? Nie. Bo mówi Medrzec:
Nie wie człowiek końca swego. Za-
czym każdy z nas z Zaakiem mówić
musi: Nie wiem kiedy umrę. Co
tedy wie? Co za sekretum jego, które
nam chce objawić? Wiem, powie-
da, że Odkupiciel mój żywie.

Observa-
tio. Tym słowem uczę nas co jest wia-
ra, a świadczą że nie jest wątpliwym
mniemaniem, ale pewną wiadomo-

ścią tych rzeczy których nie widzimy,
iako i Apostoł mówi: Wiara jest 3p. 11.
grunt rzeczy których się spodziewamy,
i okazanie niewidomych. Tego slo-
wa i inni święci, chcąc wiare swoje
wyrazić, używali. Paweł s. mówi: 2 Tym. 1.
Wiem komu uwierzyłem. Jan też
świety: Wlemy (prawi) iż przenie- 1 Jan. 3.
sieni jesteśmy z śmierci do żywota.
Tę jest ona wiadomość zbawienia, o
ktorem Zacharyas śpiewa, mówiąc 1 Lut. 1.
prorokując o synu swym Janie: Ze-
bys podał wiadomość zbawienia lu-
dowi Bożemu przez odpuszczenie grze-
chów ich.

Drugie słowo jest, Odkupiciel. A II.
tu co za Odkupiciela rozumie? Cie- Redem-
bie o Nanydroższy Jezu. Ty bowiem ptor.
stałeś się odkupieniem naszym. Bo Odkupiciel
nanydroższy zapłata krwio twojej ku-
pieni jesteśmy. Tyś nas odkupił
Bogu we krwi swojej. A to odku-
pienie jest ci trojaki. Jedno jowie
się przeszłe, które odprawił na krzyżu
nanydroższy krwią swoją. Drugie
niniejsze, które się dzieje w dzień, gdy
nas wybawia z ręki nieprzyjaciół
swoich, mając nas pod obroną swoją.
Trzecie przyszłe, które będzie w dzień
sądny, gdzie od wszelkiej mizerności
daje wybawienie będziemy. Ach Nany-
droższy Jezu, bądźże nam Odkupicie-
lem względem przeszłych, niniejszych, i
przyszłych potrzeb naszych.

Trzecie słowo jest, mój. Tym slo- III.
wkiem aplikuje sobie Job dobrodziej- Meus.
stwo odkupienia, i powie- 2 Moys.
da, że to jego Odkupiciel. To słowo jest pełne
wiary, i wole na nim należy: Bo kto
temu nie wierzy, że Pan Jezus jest te-
go Odkupicielem, ten się w pokusach
nie osto. A tak widzimy tu własność
wiary, cas fidei.

IV.
Vivie.
Juwie.
1 Moys. 4

Obiaw.

odkupienie
trojaki.

1.
Przysię.

2.
Niniejsze.

Job. 14

II.
Ciebie

Proie fo
lata.

I.
Ciebie
mówi
nia.
Job. 4

wiary, że ona sobie dobrodziejstwa Chrystusa Pana przymaśca. Bo nie dosyć na tym, wierzyć że Pan Jezus jest Odkupicielem, ale potrzeba wierzyć, że jest naszym Odkupicielem. Toż też i tu Job czyni, i zowie Pana Jezusa swoim Odkupicielem.

IV. **Vivit.** **Vivis.** **Job. 45.** Czwarte słowo jest, żywie. Ach coż może być nad to pocieszenia, że wiemy iż Odkupiciel nasz żywie. Ja-

Job Patriarcha ustraszony, że żywy syn tego Jozef, z radością rzekł: do-
syc mi na tym, gdy leżę żywy jest Jo-
zef syn mój. Także i my możemy:
dosyć nam na tym, gdy jedno żywie
Pani Jezus Odkupiciel nasz. Toć
było Symbolum Łutera, aniola onego,
o którym prorokował Jan święty w
Objawieniu swoim. Bo często ma-
wiał: żyje! A gdy go pytano: Kogoby
rozumiał? Odpowiedział: Odku-
picielem mój żywie, gdyby on nie żył, nie
chciałbym ialednej godziny żyć.

A tak notujcie sobie i my z pilno-
ścią testowa. Bez tych słów żaden
człowiek pobożnie umrzeć nie może.
Job. 14. Bo iakoby rzekł Job: Odkupiciel mój
żywie, i ja być będę.

To z strony pierwej czasłki.

II. **Czesć.** **Job. 14.** Drugiej części czyni Job wyzna-
nie o zmartwychwstaniu swoim,
mówiąc: W ostateczny dzień z ziemi
powstanę, i jaś będę przyobleczon sło-
ra moją. O złotych pociech pełne sło-
wa. Trzy tajemnice znówu Job u-
kazuje: Jedna o czasie zmartwych-
wstania. Druga o sposobie tego.
Trzecia, o kondycji ciała swiego w
dniu zmartwychwstania.

I. **Job. 14.** Czas zmartwychwstania zamysła
śmierci tych słowach, w dzień ostate-
czny. Tak właśnie i Pan Jezus
Job. 4

mówi: Taci jest wola onego który mi
posłał, aby każdy, kto widzi Syna a
wierzy w niego, miał żywot wieczny, a
Ja go wybudzę w dzień ostateczny.
Toż i Marta o bracie swym Łazarzu
mówi: Wiem iż zostanie czasu zmar-
twychwstania w ostateczny dzień. O
tym dniu i godzinie tego żaden nie wie,
ani Aniołowie którzy są w niebie, ani
sam Syn, tylko sam Ojciec. A to dla
tego, abyśmy każdy dzień za podejrz-
ny mieli.

II. **Sposób.** Sposób zmartwychwstania zamys-
ła się w tym słowku: Powstanę. Po-
wstanie umarli właśnie iako że snu. A
powstanie nie sami przez się, ale wybu-
dzeni przez Syna Bożego. Ten sam
mocą swą zmartwychwstał. Inni
wszystcy przezeń wybudzeni będą. A
śpijcie. Bo iako między dwunasto-
rozz dwunastu synów Izraelskich,
tylko iaska Lewi, na której imię Ar-
nowe napisane było, zakwitła: A dru-
gie wszystkie suche zostały: Tak też
Sam tylko Pan Jezus w zmartwych-
wstaniu zakwitł między umarłymi,
jemu iako Kapłanowi się to jest; my
musim innej wiosny czekać, tylko z
Jobem mocno wierzyć, że da Bog
powstanęmy. Nie tak łatwo kto
na toż, iako Chrystus wybudza w
grobie. Do młodzieńca wdowy
Naimskiego słowo rzekł: Młodzieńca-
stwu, tobie mówię wstań! Wstał zara-
zem, ten który był umarł, i oddał go
matce tego. Corce Żalowej słowo
rzekł: Dławięczko wstań: Wrocił
się duch i wstała wnet, i kazał le-
dać iść. Na Łazarza słowo też zawo-
łał: Łazarzu wyniđ sam, wyśd! z
grobu, chociaż już cuchnął. Toż się
da Bog i nam stanie. Powstanęmy
z ziemi

abowiem oglądała Boga. Albo i one: Dyeze chce, aby ci ktoreś mi dał, tam byli gdzieś Ja też, i aby oglądała one chwale moie, ktoreś mi dał.

Jan. 3.

Albo i one: Oglądamy go iako jest?

Powtore wstydzić się też tu musza Episkopowie którzy mówią: Byłże się tu dobrze mieć, nie dbaliby choćby oblicza Bożego na wielki nie oglądali. Augustyn s. mówi: O niefortunni ludzie, choćbyście Boga nie podali w karanie, ale choćby tylko oblicza swego widzieć nie dali, i zali nie lepien było, żebyś się była nie rodziła na świat?

Hom. 9.

Applica-
tio.

Alj tak jest, nie wstydzić się, że i ten ślachetny pan w dzień ostateczny, i tego grobu ciemnego powstanie, i w ciebie swoim ogląda Boga i maestat Jego święty. Wlecie dobrze wstąpien je był niemartwym, ale żywym członkiem Kościoła prawdziwego. Nie był neutralista żadnym, których nie daj wami pełno, ale statecznym i starym w s. Augustynskiem Konfessyi, ktora za najbliższą Stowu Bożemu, miedzy wstąpienimi bydy wierzyti uznawał,

i często na owe konsensy narzekał, wiódząc je na zgubę s. Augustynskiem Konfessyi i ohyde wielką od ludzi zaślepionych urobione były. Żywota był pobożnego, zgodliwego i świątobliwego, poddane, świątobliwego flugi Bożej, bacimy na ubogę. Zaczynam dać mu Pan Bog w dobrych starości żyć i światła iako i Jobowi. I otrzymał spokojne skonanie, i będzie miał w dzień sądny dala Bog, wesole zmartwychwstanie.

Co my wiedząc, w Panu najmilszym, tak się spramujemy na świecie, żebyśmy byli godni wiedzieć Boga, w chwale i ozdobie Jego, oczyma naszymi.

Alj o darco żywota wiecznego, Panie Jezu Chryste, racz napisać i rozłożyć w sercach naszych słowa te Jobowe, abyśmy wiara i nadzieja przyświeckiego zmartwychwstania strach i ekumenstwo śmierci zwyciężyli, a ciebie Odkupiciela powołanego, w żywocie wiecznym, z Dycem i z Duchem S. w radości oglądali, Amen.

Dante
nie.

Pogrzebne Kazanie iedenaste,

Lektura z Psalmu 116, 7-9.

W Wilnie
nad ciałem
H. Arenta
Engel-
brechta,
kupca Wil-
nieńskiego
16. April.
Anno
1618.

Wróć się duszo moja do odpocznienia twego, abowiem Pan okazał dobrodziejstwo przeciwko tobie. Abowiem wybrał duszę moją od śmierci, i oczy moje od płaczu, nogi moje od upadku, będę chodził przed oblicznością Pańską w krainie żyjących.

Nie bez przyczyny zaiste, Chrześcianie moi mili, mądrzy oni i uczeni Poganie o śmierci dykurrując, zwali ją, że wszystkich rzeczy, straszliwych najstraszliwszą. Bo jaż dno rzecz nie jest człowieku tak przeciwna i straszna iako śmierć. Al ten stad pochodzi ponieważ człowiek nie

do śmierci, ale do żywota stworzon. Zaczynam Pan Jezus ile był człowiekiem, śmierci się lekko i mówił: Smertna jest dusza moja aż do śmierci. Za boiaśnią wszystkim nam jest przyrodzona, śmierć jest straszliwa, żywot miły każdemu. Al wszakże nie schodzi nam na lekarstwo, którym ten strach śmierci

Matt. 26.

Q q q 2

ii

ci umorzony i odleży bywa. Oto i w słowach przeczytanych król i prorok Dawid, nioczym innym iedno o tym mowi, i maigc przed sobą reme-
dya, i konsolacje pewne, duze swa aby
sobą nie trwożyła cieśy, zalecaigc do-
broć Pańską nad tymi którzy w wierze
i nadziei pewney z świata zchodzą.
Tym trybem i brat nasz zmarły idąc,
śmierci najmniey się nie leżał, ale go
wółem wołał, a dał mu też to Pan
Bog je spokojnie i chwycenie skon-
czył. My tedy ku pociesze i nauce naszej,

wziąwszy przed się słowa przeczytane,
to tylko urządzamy, a zwołując:

Czym strach i bojaźń śmierci ludzkie
pobożni zwyciężać mają, aby spokoj-
ne, przykładem brata naszego zmarle-
go, skonanie mieć mogli?

Dosyć nam będzie na ten czas, tylko
zmiłności, o co prośe, słuchanie.

Zwycięzca śmierci Pan Jezus, a
dawca żywota wiecznego niech nam
złaski swoich światen w rozbiieraniu
ten potrzebney nauki błogosławi,
Amen.

Lekarstwo przeciw bojaźni śmierci.

Lekarstwo
przeciw
bojaźni
śmierci.

Srogiakie remedia i lekarstwa prze-
ciw bojaźni śmierci, ukazuje król
i prorok s. Dawid w słowach przeczy-
tanych, Al dyktorowie moi mill. Pier-
wsze jest wybawienie od płaczu. Dru-
gie, wybawienie od grzechu. Trzecie,
wybawienie od śmierci. Zetrzy rzezy
śmierci nam lekką i najmniey nie stra-
szyć czynią.

I.
Liber-
atio a la-
chrymis.

Pierwsza jest wybawienie od płaczu.
O tym mowi Dawid w te słowa:
Wreć się duszo moja do odpocznienia
twego. Abowiem Pan płakał do-
brodziejstwo przeciwko tobie. Pan
wybawił dusze moje od płaczu. Zna-
czy nie jest. Śmierć doczesna od-
pocznienie od płaczu ludzkom przy-
nosi. Na tym świecie kto prośe jest
bez płaczu? Gdybym wam miał ży-
wot ten destrybować, tobym powie-
dzieć musiał, że jest smutna rozmalte-
go kwierku ludzkiego, wszedy się ro-
zlegaigca melodia. Jedni płaczą na
woyny, trwogi, pobory, choroby, pło-
dy, krzywdy, i inne utrapienia. Dru-
dzy na grzechy własne, ktorymi gniew
Boży na się obrocił. Trzeci płaczą

Opisanie
świata.

nad biedą i miżerną bliznego, iako
Job, który o sobie mowi: Płakałem Job.
nad tym który był utrapiony, a duża
moja spólnie zawołata z ubogim. Nie-
którzy płaczą na, długi a przeciwny
był swoy na świecie, iako Dawid, kto-
ry narzekając mowi: Ach niestetyż
mnie, hem jest tak długo gościem na
ziemi. Lecz kto może wypowiedzieć
wszystkie płaczu przyczyny. Niemaj
tego domu, miasta, stanu, narodu,
kiedyby się gesto materna płaczu nie
nawdomała, B. śmie komu P. Bog
przypłacił przez śmierć, a więc tam
może być bez płaczu? Czyli nie widzi-
cie takimi się łzami i tu małżonka, sy-
nowie, córki, powinni, po zmarłym
bracie naszym zalewaig? Cieski zaiste
ich żal: Małżonka bez meża, dłałł
bez rodzica milego ledwie nie omle-
waig: A więc to nie płacz? Krotko
mowiac: Ordynacya każdego czło-
wieka z płaczem na świat, w płacz
na świecie, z płaczem z świata.

A śmierć czyni? Z płaczu prowa-
dzi nas na wesele, na radość wielką
iig. Bo mowi Pismo, że dusze sprac-
wale-

Świat.

HiNEC

In Plal.

IL.
Liberat
a peccat

De Ec-
cles.
Dogm.

Mat. 64.

Applica-
tio.

Oblam. 14. wiedzliwych są w refu Bojych, a nie dotknie się ich męka śmierci. A na drugim miejscu, że umarli w Panu odpoczywają od prac swoich. A więc się tu bać śmierci? Ktora prowadzi z płaczu na odpocznienie. Nie darmo zaś Dawid mówi: Wróć się duszo moja do odpocznienia twego. **Przeż.** i Babilas męczennik święty ięąc na śmierć także mówił. A tak nie boimy się śmierci, ale na nie tak poglądamy, że jest przejściem z płaczu do radości wiecznej. Co uważałac **Rafodorusz** tak piše: Ktoby się bał śmierci doczesnej, ktorey żywot wieczny bywa obiecany? Ktoby się bał prac ciała, wiedząc że w odpocznieniu wiecznym ma być postawiony?

Co pierwśe przeciw bojaźni śmierci lekarstwo.

II. Liberatio a peccato Drugie jest, wybawienie od grzechu. O tym mówi Dawid: Wybawił Pan nogi moje od upadku. Położył na tym świecie, nie możemy być bez grzechu. Bo ciało pożąda przeciwko duchowi. Co uważałac **Augustyn** s. tak powie: jeden światy i sprawiedliwy nie jest bez grzechu. Ojciec jeden. Ktoż może rzec: Prawym we wszystkich Bogu i bliźniemu? Mam serce czyste od grzechu? Chyba żeby Aniołem był, mógłby to mówić. **Ja. 64.** Znaczej wszyscy wołamy: Stał się iako nieczysty my wszyscy, i iako płał spługawiony wszystkie sprawiedliwości nasze.

Applicatio. Znał to do siebie i ten brat nasz, przeż w chorobie to najpierwśe było jego lekarstwo, że porachowywał się z sumieniem swoim, dał się winnym grzechom swoim Bożu, uczynił spowiedź porządną, ktora przed Bogiem

i kapłanem a sługą jego odprawił, nie chcąc sobie przypisować żadney własney światobliwości, i wiedząc, iako **Chryzostom** s. mówi: Jeźli nie masz nic tak wdzięcznego Bożu, iako i napydleni grzesznikami samego siebie poczytać. Ktoż tego nie czyni? Wszyscy pobożni Chrześcijanie poczytują się w tym, że radzi nie radzi z Pa-
Wiem s. mówić muś: Wiem że nie miałem a we mnie, to jest, w ciele moim nie dobrego. Pożi żyjemy na świecie, grzeszymy

Lecz śmierć pomaga nam z grzechu, i przenosi nas do stanu niewinności. Na co oglądac się **Ambrożyj** s. o śmierci tak mówi: Coż jest śmierć, le-
Lib. da dno grob występku a wzbudzenie bono-
mor. cnot? Bacz to **Apostol.** Przeż w
Rym. 7. liście do **Rzymian** woła: Niebżeśli-
Rym. 7. wy ta cztowiek, ktoż nie wybawi z ciała śmierci tej; a na drugim miejscu mówi: śmierć mi jest zyskiem.

Phil. 1. Tym względem i ten brat nasz, prze-
Applicatio nieśton jest, z świata grzesznego, do czo-
do czo. stanu niewinności, gdzie nie masz nic iedno sprawiedliwości. Baczmy wedle duży iuz tego uczestnikiem będąc, mo-
wi: Chwała Bogu jem iuz bezpieczny, iuz nie grzech jeden nie uwiedzie, iuz mi się noga niepośliznie, iuzem na wolności. Wyśedłem z więzienia grzechu: Bog podpora wspomóżem moim.

Co drugie przeciw bojaźni śmierci lekarstwo.

III. Liberatio Trzecie jest, wybawienie od śmierci. **III.** O tym mówi Dawid: Będę **Lib. da** chodził przed oblicznością Pańską, w **mor.** kralnie żywących. Tu na tym świecie mieszkaamy w kralnie śmierci: każdy z nas umrzeć musi. Uciec, strześć się przed

przed śmiercią prozą: Ogłowiec nie
inneas nie leś, iedno strawa robaków.
Wbyscy świeci, a znawcy samych
siebie dośkonali, inaczej o sobie nie ro-
zumieli; iedno głosni iednostaynym
wbyscy wotali: Jesteśmy strawni ro-
baków. O niedyna a opłakana fon-
dycya żywota naszego.

Jan. 11. **A śmierć co czyni? Przenosi nas**
z tej nędzy i śmiertelności do żywota
wiecznego. **Oczym skochan Panu sa-**
meo co mówić: Jam leżę powstanie i
żywot, kto w mnie wierzy, choćby i u-
marł, żyć będzie. **O bogostawiona**
śmierci, która nas z śmiertelnego ży-
wota przenosisz do krainy żywiciych,
iakoż się ciebie kochać, iakoż raczej nie
mówić: **Poydź siostrę moją, prowadź**
nie z świata, ukaz mi drogę, abym
chodził przed oblicznością Pańską w

In Epist. Kłaniam się wam
 Socr. Kłaniam się wam
 Hist. Kłaniam się wam
 Eccleſ.

Applica-
tio. Doznał iuz tego i ten brat nasz, iuz
wedle dusze te nieśmiertelność woldził, i
oglada iż da Bog wedlug ciała; Bo
umierałac tym śle ciechyl, i mowil
Davidem ś, te ru słowa: Bede cho-
dził przed oblicznością Pańskiego w fra-
nie żywionych.

Pytanie. A to niech nie czyni u was żadney
niepodobności, że umarli przez śmierć
do żywota prawdziwego przychodzą.
Zasłużol nam to Pan Jezus nadro-
żką krwi swojey, i umarł dla nas, aby-
śmy przezeń mieli odpuszczenie grze-
chow, zmartwychwstanie ciała, i ży-
wot wieczny. Zaczynam umarli żadną
miarą w śmierci nie zostają, ale gło-

1. m Smaczem wiecznego wzbudzeni be-
da do żywota wiecznego. W ten czas
Tworcy Najwyższego twarz w twarz
oglądamy. W ten czas prawdziwo-
sprawiedliwości, i niesmiertelności
z łaski i zaśluga Jezusa miłego przypo-
bleczeni będziemy.

Oto takowe lekarstwo mała wierni
Pańscy, przechów strachowi i bolągni
śmierci, wywołanie od płaczu, od
grzechu, od śmierci, a zajmowanie od-
pocznienia, sprawiedliwości i żywota
wiecznego. Kto się śmierci leką, niech
to sobie ustawione rozmyśla. A tak
śmierć uczyni sobie leką i spokojną.

Bez z drugiey strony co sie tnie lu- Mierny
bezbożny
dzi niewiernych i bezbożnych, ci bez
strachu i trwogi bydź nie mogą. Bo
widzą przed sobą płaci wieczny widzą
niezliczone grzechy, za które pofo-
tować nie chcieli, widzą śmierć i ogień
nie wieczne w mekach piekielnych, i
których na wieki nie wyniđa. Ojato-
śnaż ich śmierć, żałosne a mizerne i
tym światem rozstanie.

Brat nasz z taksi Bozey nie miał się *Applica-*
czemu śmierci lekać. W Kościele *rio.*
prawdziwym, Boga prawdziwego
Dyca; Syna, i Ducha S. i wiary
znał ichwał. Do domu Bożego pil-
nie chodził; kazanie nabożnie słuchał,
Najświętszego Sakramentu często
zajmował. Był drzewem nie sprochnia-
łym ale dobrym; wydawał się wdzie-
cny owym uczynkom dobrych. Kto z
was nań poszarzy? Kto go kiedy ośu-
tał albo ukrzywdził? Komu w czym
niepraw? Złot cnotliwie i pobożnie:
Sługi Boże miłował, i często u siebie
mlewał, ubogim dobrze czynił. Pła-
czy teraz ubodzy po nim, stracili do-
brodźcieła wielkiego. Zaczyn dał mu
to

to Pan Bog, że się śmierci nie leką, ale upatrzysz w niego to lekarstwo, że jest wybawieniem od płaczu, od grzechu i od śmierci, dom swych porządne także i sumnienie rozprawki, i tak w gotowości, ostatniego punktu czasu, umarł spokojnie, małżonkę i dzieci Panu Najwyższemu w opiekę oddał.

Zamknijcie.
nie.

Co my więdzając w Panu najmilszym, poglądamy na śmierć nie jako Pożądanie, którą nadzieję nie mieli, ale z Dawidem ś. mocno temu wierzymy, że

przez nie od płaczu, od grzechu wybawieni, i z śmierci do krainy żywych przeniesieni będziemy.

Al Ty o Najdroższy Jezu, własciwe nasze potwierdzaj, pozostałym wdowom i sierotom z opieki swojej nie wypuszczaj, Otrzymaj ich z oczu strapiionych, ciebie w tym żalu, którym w śmiertelności serce zranione trapię, a nam wszystkim daj weselę a spokojne z świata zęśnienie, a w dzień sądny, radośnie do wiecznego żywota zmartwychwstańcie, Amen.

Kazanie Pogrzebne dwunaste,

Łekcyą opisał Kaznodzieja w Rozd. 9, 12.

W Lubaku nad ciałem J. M. P. Piętn. Gorąstie, go młoda, która na śmierć umarła. 3. Rebr. Anno 1600.

39d. 9.

Nie wie człowiek końca swego, ale jako ryby które siećiami łowią, i jako ptaki które w siódlach imają także ludzie bywają imani czasom niebezpieczeństwa, gdy na nie nagle przypadnie.

Nie mamy na tym świecie, Cierpienia w Panu najmilszym, nie peronlejszego nad śmierć. Bo mówi Pismo, że wszystkim ludziom postanowiono jest umrzeć. Ale jednakże trzej rzeczy są nam niewiadome. Pierwsza, godzina i czas śmierci. Druga, sposób śmierci. Trzecia, miejsce. Nie niedziwy człowiek, że ma umrzeć, ale nie wie jako, kiedy, kiedy. Bo różne są przyczyny śmierci, różne sposoby, różne miejsca gdzie ludzie umierają. Przypatrując się temu w słowach przeczytanych Kaznodzieja, mówi: Ze człowiek, zgola nie wie końca swego. I objaśnia to twórcą podobieństwem: Jedno bierze od ryb. Drugie od ptaków. Ryba pływając sobie po wodzie, ptak po powietrzu lata, żetule, ścacie, jedna razą rzyga w sióć a ptak w sióć trafia. Tak też i człowiek, gdy się nie spodziewa w niebezpieczeństwo

upada, za którym śmierć pretka następuje. Przykład mamy na tym słabo chetnym młodzieńcu, który zdrowym będąc, pretko a nagle przypadkiem niebezpiecznym umarł. Żalu tu wiódzicie dosyć, nie schodzi na płacz w tym domu Bożym. Przeto my ku pociesze matki strapiionej, po niespodziewanej śmierci tak miłego a potrzebnego syna, jako też ku nauce nas wszystkich, z przeczytanych słów to tylko uwajamy:

Ponieważ niedziwy człowiek nie wie końca swego, takimi nam potrzeba być, żebyśmy w sióć i strasliwie śród śmierci, wielką głodę i utrapienie nie przyszli.

Przebieżne rzeczy usłyszcie, tylko z pilnością proście słuchajcie.

Przedło błogosławieństwa naszego Rodzicy Pan Jezus, niech nam w moim

wie-

wolentu, wam w słuchaniu błogosław-
ni, Amen.

I.
Część

Nonieważ niedługo człowiek tonca
swego wiedzieć nie może, Chrze-
ścianie moi najmilsi, uważajcie pro-
szę iakimi nam potrzeba być, żeby-
śmy w siatkę i strasliwą ścieżkę śmierci
i wielką szkodę i utratę duszną nie przy-
śli? Ludzi rodzą dwójaki na świecie
nie nędznie.

Ludzi ro-
dzą dwój-
taki.

I. Jedni są synowie tego wieku. Tych
Filii hu-
jus seculi. Medrzec przez ryby w podobieństwie
rozumie. Bo iako ryby w morzu między
rozmaitemi nawalnościami: Tak i ci
oni w rozkoszach rozmaitych opływają.

II. Drugi są synowie światłości.
Tych rozumie Medrzec przez ptaki.
Bo iako ptacy w górze latają, tak i
oni obcowanie swe mają w niebie,
gdzie Pan Jezus jest, śledząc na pra-
wicy Bożej.

Rybitwami i ptakami jest śmierć,
która tak za tymi iako i za innymi u-
stawicznie dybie, nie inaczej iako gdy
rybitwo na rybę, a ptak na ptaka
pilnuje. Nie chcemy tedy w ścieżkę
Tria ne-
cessaria. wpaść, trzy rzeczy są nam wielce po-
trzebne.

I. Pierwsza jest pilne rozmyślanie
Medita-
tio mor-
tis. śmierci. Bo strząsał które człowiek
wprzód upatrzył nie tak słodko. By-
łyby upatrwały siatkę, ptacy ścieżkę,
mogłyby uść tym śladem niebezpie-
czeństwa swego. Człowiek także by
często o śmierci myślał, mógłby tym
bezpieczeństwem być czasu niebezpieczeń-
stwa. Uznawali to kiedyś oni Filozofowie,
którzy tak się pilno w rozmyślaniu
śmierci ćwiczyli, że mieli groby otwo-
rzone przed domami swymi, aby
wychodząc i wychodząc z domu zawsze

na ten punkt ostateczny pamiętali. Wle-
dzieli bowiem że pamiętanie na śmierć
człowiekowi ludzkiemu potrzebna. Przeto
też Pan Bog nie bez przyczyny do Je-
remiasza Proroka mówi: Wstań, a Jerem. 10.
idź do domu garncarowego, kiedy gline
kopać, a tam będziesz słuchał słowa
mojego. Domy gliniane są groby i
pogrzeby nasze, Tam się człowiek uczy
pięknych a dziwnych rzeczy. Tam
widzi co jest, z czego ulepiony, i w co
się obróci piękność ciała tego?

Wiedzieć nie fu temu konicowi: Chry-
zostom s. woła, i mówi: pomyślmy do Hom. 77.
grobow a obaczmy, gdzie jest ten, gdzie
ono, gdzie i owo co w kariatydach chodzi-
li, wbyłszy się z ziemią pomieszało, i pan
i zebrał, i krol i kmiotek. Mówi też
nie bez przyczyny woła: Panie naucz Ps. 90.
nas, iako mamy obliczyć dni nasze, a-
byśmy przywiedli serca nasze ku mę-
drości. A to iako? nie inaczej iedno
przez pilne a ustawiczne rozmyślanie
śmierci. Szczęśliwy człowiek, który
na księgach o śmierci często czyta.
Bac mu się w przysposobienie nie potrze-
ba. Choćby i umarł, nie mu nie zaszkó-
dzi. Bo się na śmierć rozmyślanie
ustawicznym przygotowat.

II. Nie wątpię że i ten słachetny mfo-
dzenie w rozmyślanie śmierci nie-
omieszkaf. Bo był alias ostrożny w
tey mierze i baczny na wszystkie strony, pa-
mietając na one Medrea s. słowa: Syr. 7.
Pamiętaj na ostateczne rzeczy twoje,
a na wieki nie żałuj. To pierwsza.

Druga rzecz nam w tey mierze po-
trzebna jest, wżgarda świata. Coż
jest świat? Grekowie i Łacinnicy dają
mu imię piękne. Polacy światem go
zwiają od światłości. Bo światy,
wzrosty, wesoły jest. Radzi w nim
ludzie

Lib.
Nat.
Grat.

II.
Contem-
ptus
mundi

1. Kor.

Iudzie długo mieszkają. Lecz w rze-
czy samej nic innego nie jest, jedno
obłudna wdzięczność i rozkosz niepe-
wna, tak pisze Augustyn s. Jest tak
ow połam, za którym się ryba abo
ptak uganja. Ryba za połamem
buiąc, abo w ściec abo na węde wpa-
da: Człowiek także za światem idąc,
i dobra tego chwytając przychodzi w
niebezpieczeństwo. Ptaś też takomi-
sie na łagodę, na ziarno, ledną razę
w sidło uwagśnie: Tak też i człowiek
za światem idąc, niespodzianie umie-
ra.

Szczęśliwy tedy ten co światem
gardzi, aniż miuie tego, co na świecie
ma. Bo tak suknia tačno i bez bolu
z siebie zdejmujemy, przeto że do cia-
ła nie przychyla. Tak też i to w cze-
meśmy się żył nie zachochali, gdy
nam kaja, snadnie opuszczamy. Lecz
iako skora z boleścią wielką z ciała
zdartą bywa: tak też i to, co się miło-
ścią i kochaniem do nas przypięto, z
ciekłością odchodzi. Bo śmierć gdy
pocznie, nie pokesu pierze, ale od wby-
tkiego zaraz oddziela. Oddziela czło-
wieka zaraz i od pieniędzy, i od bo-
gactw, i od rozkoszy, i od imion, i od sa-
meo zdrowia. Co uważając Augu-
styn s. mówi: gdzie są niezwyższeni
cesarze? Gdzie królowie ozdoby cudzo-
ziemskie? Gdzie tłum gromada? Gdzie
żarty i radość? Gdzie wielkich
wojsk Hetmani? śmierć ich od
wszystkiego oderwała.

A tak jeśli kto z was w miłości dobr
docieśnych utonę, pomatuż a wczas
gardzić imi poczynay, i od siebie ie od-
pychay. Was poradę Duchu Bożego
go w liście do Koryntow w te słowa
1 Kor. 7. napisano: Ci którzy używają świata

tego, niech będą iakoby go nie używali.
Bo przemila kształt świata tego.

Jeśli wątpicie, niechże wam ten za-
cny młodzieniec powie? czyli wżłat co
z sobą? czyli pokłty za nim imiona i
mładości jego? Wszystko zostało,
śmierć nie użta, oderwała go od
wszystkiego. Domylny świećcie iakoz
toba nie gardzić?

To druga.

Trzecia rzecz jest, nienawiść grze-
chu. A ta przynosi dobre sumnienie.

Bo gdzie grzechu nie ma, tam su-
mnienie jest spokojne. A dobre su-
mnienie, jawne człowieku wesołym
bydź kaje. Nie leża się takowy śmie-
rą. Bo wie że mu grzechy są odpu-
szczone: i kad ma na się łaskawego

Boga. Przeto Bernardus mówi: Lib. de
dobre sumnienie uwesela żywiącego, Consc.
ciechy umierającego. A z drugiey In Psal. 71.
strony mówi Augustyn święty. Su-
mnienie że dobrej nadziei mieć nie
może, ustawićnie sobą trwoży. Zkad In Psal.

i Chryzostom zowie le mądrą boleżni.
A Pytagoras mawiał że żaden czło-
wiek nie jest tak śmiałym, ktoregoby
że sumnienie nie uczyniło beśzaliwym
Ach bieda człowieku złego sumnienia.
Użyj takowy przy śmierci nieślizze-
ne grzechy smęgie, i przestraszy się spra-
wiedliwości Bożej, i ogniem onym
zgotowanym, na pomste zżęści tego.
Nad sobą użyj niebo zamknięte, a
Cedzłego gniewliwego. Pod sobą
otworzoną paśćkę i przepaść pie-
kielną. Przy sobie nie nasydźcie niko-
go coby go ciehył, ledno bytył a stra-
śliwe czarty, którzy go na sąd prowa-
dzą. Sam w sobie żręć się i katować
złym sumnieniem będzie. A tak wczas
się o dobre sumnienie starać potrzeba.

Rrr

Jeśliś

III.
Odium
peccati.

Lib. de
Consc.
In Psal. 71.

In Psal.

Lib. de
Nat. &
Grat.

Applic.
tio.

Ex. 7.

II.
Contem-
prus
mundi

1 Kor. 7.

Rapo-
winienie.

Jezliś komu w czym nie praw-
wroc, polać, niechaj nikt na cie nie
narzeka. Do spowiedzi, do używa-
nia Najświętszego Sakramentu cze-
sto nawiedzaj. Bo niewie człowiek
konca swego. Nie wieś i ty leżcie be-
dzie mogło przypść do tego przed
śmiercią twoją. Wnet bowiem Pan
Bog przez gwałtowną chorobę i ro-
zum i baczenie odjąć może, może cie
nawet i nagle z świata wziąć.

Tec są trzy rzeczy, w Panu naj-
milsi, których nam potrzeba przestrze-
gać, żebyśmy w siatkę i straszliwe śi-
dło śmierci z wielką płodą i utratą
dušną nie przypili.

Applica-
tio.

Nieboścyż dŹiwny był skulat na
wszystkie trzy. Śmierć często sobie,
choć i w młodym wieku, przypomi-
nał, światu nie dał się nigdy uwieść,
a zwiatając co się dotrze religii, choć
perfrakcy rozmaite, to od tego, to od
owego miewiał, umiał dać przeciwni-
kom odpor, i był tak statym w konfes-
sji Augustanickiej, że dŹiwo powieda-
ć. Daj nam Boże takowych wielk. U-
rodzenia, familli, domu nie podlego be-
dac, nie wynosił się jako światu oby-
czaj, ale przestrzegał stanu swego tak
najświętszemu sobie poczynając, każde-
go miał w uczciwości. Poddanym
nie był tyranem, ale panem łaskawym,
rodzicielskie swoje umiał uważać, znać
to z samych też które tu nad nim wyle-

wał. Grzechem wśelakim brzydził się
jako piekłem, w czystości był, stronnie
się chwował. Nie wiedząc konca swe-
go, prętko umarł. Ale je na śmierć
zaraz gotowym był, umarł zbawien-
nie jako Chrześcianin. Nagła śmierć
w otrzymaniu dušnego zbawienia za-
płodzić mu nie może żadną miarą
gdyż mówi Augustyn s. Nie upatru-
je Bog w ludzkiej, za taką okazję z
świata wychodzą, ale iakimi wycho-
dzą. Zbawion pewnie.

Co my wiedząc, w Panu najmilsi,
śmierć ustawicznie sobie przed oczyma
zpościeramy: która nie inaczej za samn-
namiedno jako rybity za rybami, a
praski za praskami dŹybie. Światu
nie dajmy się uwodzić. Bo jest świat
nieświeły, omylni i zdradcy. Grzech
miępm w nienawisć, a leżli się przy-
da grzechy, jest pokuta na to. A to
czyniąc będziemy mogli mówić z Da-
widem s. one słowa: Niechajże Pan
będzie błogosławiony, który nas nie
podał na łup wŹyby ich. Duša nasza, Psalm 124
jako ptaś uŹyła z sŹdła ptaśnikom.
Potargali się sŹdło, a myśmy go uŹyli.
Ratunek nasz w imieniu Pańskim, któ-
ry stworzył niebo i ziemię.

A Ty, o Wodzu żywota i Zwycię-
zco śmierci Panie Jezu Chryste, połoz
nam przed oczyma koniec żywota naszego,
abyśmy nań patrząc światem gardzi-
li, grzechu nie nawidzieli, Amen.

Kazanie Pogrzebne trzynaste,

Lefcya z Izaiasza Proroka z Rozd. 40, 6/8.

W Wilnie
nad ciałem
uczciwego
młodzieńca
Jochyma
Meyfana
studenta
Wito też
na pogrze-
bie słowo
mówię

Tedy rzekł głos do mnie: Wolay. A iam rzekł: Coż mam wołać?
Wolay, wśelkie ciało śiano jest, a wszystka chwala jego jako kwiat
polny. Trawa poschła, a kwiatek zwiednął, abowiem wiatr Pański
obwionął je. Zaprawdę lud jest trawa. Trawa poschła, a kwiatek
zwiednął, ale Słowo Boga naszego trwa na wieki. PiŹe

Dambro
roskiej we
Gninie.
26. Febr.
Rok 1617.
Ktora
marta
Anno
stat. 13.

Płke Arystoteles, Chrześciane moi
mili, przepowiedzi Hippanis w
Zatarstym kraju, napowiada
zwierzęta sfemery nazwane, które
rano się lega, pod południe latają, i
południa omdlewa, a pod wieczor
zdycha. Coś jesteśmy na te zwierzę
ta podobni. Bo z śmiercią przynierza
nie maiać.

Umieramy zaraz narodźliwszy się,
i sprzagamy początek życia naszego z
koncem. Niektóre nam to jeden wy
razili słowem takowem:

Ten co z poranka krzepko stał
sobie.

Nim wieczor przyszedł alic leży
w grobie.

30. 9. A toć nasza ordynaryja na tym ne
dzym świecie: Wszystkim nam po
stanowiono umrzeć. Lecz nie wszyscy,
ach niestety tego baczem: siła nas co
śmy bezpieczni aż nazbyt, i rzadko kie
dy o śmierci myślimy. A tak Pan
Bog w Słowie swoim s. głośno na
nas woła, i ukazuje nam takowe wi
dzątko po których krewość naszą i
krótkość żywota snadnie poznać mo
żemy. Alz oto i w słowach przepowied
nych wyprowadzi nas w pole, i ukazuje
nam tam księgi przynrodzenia, i chce
abyśmy je otworzywszy dwie karcie
sobie czytali. Na pierwszej karcie na
pisano: Co jest wszelkie ciało? Na
drugiej: Żaka jest chwata jego?

Pomyślmy tedy na ten czas myśla
mi nabożniemi w pole, weźmiemy te
księgi przed się, bo nam też i niebo
żczył przyczyna do tego dale, który w
chorobie swojej na tychże księgach po
czął czytać mówiąc: żywot mój iako
kwiat przeminie.

Pan Jezus Najśłodszy, niech otwo

rzy oczy nasze, abyśmy dziś poznali,
cośmy są, i czego czekamy. Amen.

Księgi macie przed sobą, Chrześcia
nie moi mili, które zowią księgi Cześć.
przynrodzenia. Na pierwszej karcie
czytamy te słowa: wszelkie ciało ślano
jest. Ciało na tym miejscu znaczy
człowieka ciałem przynrodzonego. Bo
tak Pan Bog zwykł destrybować
człowieka. O tym tu mówi że ślano
jest. O dźwigną destrybucy.

Arystoteles spytany będąc co jest Arystote
człowiek? Powiedział, że jest imbe
cillitatis exemplum, dziś chodź, a
jutro go nie ma. Filozof też jeden
gdy miało tym sprawować: nie rzekł
nie, ale się tylko pokazał, a potem się
skręcił, dając znać że człowiek bardzo
krótko żyje.

Te i tym podobne destrypcye, któ
rych między Poganymi pełno, są fore
mne: Ale jednak niedoskonałe. Pan
Bog tu chce nam człowieka doskona
le i wyraźnie opisać, zowie go ślanem i
mówi: Ślano jest. Co za przyczynę
na Boże Wszechmogące, że do trawy
do ślana człowieka przystawia? Bog zowie
Chcecie wiedzieć przyczynę, najmiłsi
Chrześciane, słuchajcież:

Czyni to naprzód względem począ
tku naszego. Ziele, trawa, siano żład
jest? z ziemi. A człowiek żład? z
ziemi. Bo acz sienie z ziemi, ale z
marki rodzimy wszyscy, a rośnie i ta
względem najpierwszego człowieka z
ziemi. jest. Bo iako cegły z gliny
pierwszy początek maia: tak też i czo
wiek z ziemi. Co też i Bernhardus
umawiając mówi: człowiek z ziemi
z ziemi, glina z gliny, z ziemi jest i z
ziemi żywie i w ziemi się obroti.

Rrr 2

1.
Cześć.

Anony
mus.

Człowiek
ciemu śla
nem Pan
Bog zowie

1.
Ratione
egressus
nostri.

Similis:
Gregor.
Nislenie.

Liber
naturae.
Raty
dwie.

NB.

To pierwsza przyczyna dla czego
Pan Bog człowieka ścianem zowie.

II.
Ratione
progres-
sus.

Druga, czyni to względem po-
stepku lar. Ziele, trawa, pięknie roście,
i uwesela człowieka zielonością, wdż e-
czyna krasa i wonność swoją: Czło-
wiek także gdy się poczyną kochać jest
śliczny, wdżecny, udatny, i nie maś
naden na świecie stworzenia śliczney-
szego? Zaczynam Filozofowie, iako So-
krates, Arystoteles, Plato, nuż mie-
dzy medykami Hipokrates, Galenus,
Alicenna i innych wiele, nie mogą się
wydźwignąć foremney kompozycji ciała
człowieczego.

To Druga przyczyna.

III.
Ratione
egressus.
Matt. 6.

Trzecia, względem śmierci. Ziele,
śiano, trawa, nie długo trwa: wnet
zwiednie: Pan Jezus mówi: Trawa
pełna dżdżu jest, a nazajutrz bywa do
pieca wrzucona. Widzimy to na łą-
kach i w ogrodach. Trawa skoro ko-
śnik podetnie, a zatył wiatr a k temu
flonice na nie uderzy, wnet wiednie i
czystość swoje utraci: Także i czło-
wiek iada chorobą zmleniony, i śmier-
cią barzo presto umorzony bywa.
Je czasem dobrze, chodź, rekreacji za-
jmuje, iedną razą się kładzie: położy-
wszy umiera. Onedźna a oplakana
Pondycza! Nie darmo śmierć z kosa
za człowiekiem maluje. Dlak głupie
czynią owi, którzy tu sobie długi wiel
obiecują, budują domy, skupują maie-
tności, zbierają, pieniądże iakoby tu
na wieki żyć mieli: a o śmierci ani my-
śla: Szad też nie iednego zdybie, a on
ani o B-ou, ani o sumnieniu nie my-
śli. Ojatośnaż śmierć takowa!

Observa-
tio.

Al tak dierzmy tu upomnienie troja-
kie. Jedno, abyśmy się o inay żywot

starali, gdyż o życie naszym nie będą upomnie-
wiecy mówić: Siano to: Ale: Już nie troja-
to nieśmiertelności darowano: Już i.
ten na wieki nie umrze. Jezus Chry-
stus w nim żyje, nie podobna rzecz, aby
umrzeć miał. O szczęśliwaj to nam
kralna będzie: nie umrzemy, ale ży-
bedziemy tam na wieki, w Chrystusie
Jezusie Panu naszym.

Powtore mamy tej tu upomnienie
do pokuty. Uchowan Boże w arze, Agamus
chci śmiercielnym umrzeć. Piękno ja-
razem gotowe, iakoby on wstąpił oogie
przewożbaigcy. Bo iak m kogo Pan
Bog przy śmierci zajął, tak go też
i po śmierci sędzić będzie. A tak ja-
wse badźcie gotowi. Jeśli maś zay-
ście iakie, nie czekaj do jutra, iedliś ko-
mu w cym niepraw, płac, pracay,
iednay się. Bo słysz, żeś nie z je-
laja urobiony, iakos jest, śiano, tra-
wa, Ziele. A do rzeczy mowi ieden
Doktor: owc, iowiel zbarwion będzie,
w ktorego sumnieniu grzech się nie
znaydzie.

Potrzebie mamy tej tu pobudke ku
rozmyśnieniu. Pana Boga Wszechmo-
gacego, żeby nam dał na te krótkość
żywota naszego pamiętać. Czyni to
Moyżesz mówiąc: Panie, naucz nas
iako mamy obliczyć dni nasze, aby-
śmy przywiedli serca nasze ku mądro-
ści. Czyni i Dawid gdy mówi:
Dajże mi Panie-wiedzieć dokończę-
nie moje, i iakos zamierzyl kres dni
moich, abych wiedział iako długo żyć
mam na tym świecie.

To czyniąc żywiliśmy z światła
spokoynie, i poudziem przed sad Boży
z sumnieniem dobrym. A czegoż nam
wiecey potrzeba?

Regoś

Tęgoć nas pierwszą kartą uczy.

II. Część. **P**oprzyjmyj też i na drugą kartę: Na tej ukazuje nam Pan Bóg, iaka jest chwala nasza na świecie? I wshytka (prawi) chwala jego jest iako kwiat polny. Ludy na świecie mieszkaicy rozney chwaly szukaia.

I. Jedni w naukach udawaja się, ten w naukach do Teologii, drugi do medycyny, trzeci do iurysprudencji, ten się w filozofii, ow w fizyce, w Matematyce, w Astrologii ćwiczy. Ku któremuż koscowi? Żeby chwale i sławy iakiej na tym świecie dopieł, i mogli być jałowani między ludźmi. Ludy bowiem wiele trzymają, o Teologu, o Medyku, o Juryscie, o Filozofie, Matematyku, Astrologu dobrym. A ta chwala, co jacz i iaka? Ten głos Boży mówi: Że jest kwiat polny. O miżerna chwalo.

II. **W** bogactwie, zbieraia pieniądze, skupia majątki, role, grunty, rozszerza i solwarki. Czemu? Żeby mieli te sławy, iż są majątni, dostatni. Świat bowiem na to patrzy, i z podziwieniem mówi: Dostatni człowiek dawno Bogu, nie krzywdzi mu, ma majątki dobre, nie jednego przechodzi. Nie masz mu równego, sporo mu pieniędzy zbierać, w krótkim czasie tak się zdobył na wshytka. A ta chwala co jacz i iaka? Ten głos Boży mówi: Że jest iako kwiat polny. O omylna chwalo.

III. **W** dostojności, wstępując na zacne urzędy, dygnitarstwa, szukaia sławy, żeby o nich mówiono: Prawieć to człowiek szczęśliwy: prawieć go Bóg wyniosł. Setny szczęścia takiego nie ma. A

ta chwala co jacz? Ten głos Boży mówi, że jest kwiat polny. O nie pewna chwalo.

Niektorzy wynoszą się ślą i urodę swoją, i innemi przypmiotami ciała: A ta chwala iaka? Jest iako kwiat polny, zda się być coś z wierzchu, a w rzeczy samej nic nie jest. Uważcie u siebie próżno to co mówię? Co może być nad kwiat polny śliczniejszego? Pan Jezus o liljach mówi, że ani Salomon we wshytkiej chwale swojej nie był tak przyodziany iako jedna z nich. Alz miso na nie patrzeć, zapach ich barzo wdzięczny. Długoż trwa? Tak długo iako kwiat? Na kwiat uderzy wiatr, przypadnie gorgość, ali wnet uwiednie, zmieni się. Takac jest i chwala nasza. Jeżeli nie wierzy kto, niech poprzyj na przykłady.

Słynie Matusalem, że długo żył, **Exempla** na świecie, słynie Abasael, że był barzo pretki, słynie Salomon, że był barzo mądry, Samson, że był duży, Krefus, że był bogaty, Aleksander Wielki, że był barzo szczęśliwy, Absolon, że był urodziwy, Arystoteles, że był uczony, Cyncero krasomowny, Dymostorydes, Galenus, Hypokrates w medycynie biegli. Gdzie się podzieli? Powiedli wshytcy. Chwala ich jestci quidem, ale w rzeczy samej niemaż tej. Bo powiedli wshytcy iako kwiat polny.

Odcz człowiecze, a przypomnij sobie miżerną twoją lekkość w książkach przyrodzenia czytając, nie wynos się z żadnych przypmiotów, z żadnej chwaly. Bo słyszysz, że jest iako kwiat, i chwala twoja nie inakże jedno iako kwiat. Pretko przeminie.

A tak niech nam to służy, naprzód **Ufus.** ku naśladowaniu pokory: **Rrr 3** **mie**

1.
Ad se-
standum
Humili-
tatem.
Jak. 1.

mie o człowiecze: Daj ci Pan Bog
w czymkolwiek więcej niż bliźniemu
twojemu, uwagajcie co Jakób s. mówi:
Brat niskiego stanu niech się chlubi
w wywyższeniu swoim, bogaty niech
się w uniesieniu swoim. Abowiem to
iako kwiat polny przeminie. Tę i o
innych przyniosach mówić się może.

2.
Non con-
fidamus
in homi-
nibus.

Porozum, nie ufajmy w ludziach.
Bo i ci są iako kwiat. Barzo nam
przeko z oczu zniknąć mogą. Ma-
gli urodziny żone, tak się w niej ko-
chay, iakobyś tej nie miał. Masz sy-
na po którym się pociechy i sławy
wielkiej spodziewaś, tak go miłuy i a-
kobyś go nie miał. Masz też dobro-
dziejca, przysięcała żywotnego, nie spu-
szczaj się nań, przekonać może, iest iako
kwiat polny. Masz nieprzysięcała
który o zdrowie, o majątność, o uczę-
stwo stoi, nie boy się go. Bo strach, że
iest iako kwiat polny, wnet go Pan
Bog stracić może.

3.
Na świe-
cie co
trwałego.

Potrzejcie widziemy też tu, ponie-
maj na świecie niemaż nic trwałego,
ani ludzi ani ludzi chwały, co wżdy
iest wiecznego? a zwłaszcza Słowo
Boże. Bo mówi Izaiasz: Dawa
posłucha, kwiatek zwiędł, ale Sło-
wo Boga naszego trwa na wieki. Tę
iest skarż którego nam ani żaden ży-
człowiek, ani śmierć wydrzeć nie mo-
że. To tedyne potrzebne, ot czysta do-
bra, która od nas odietą nie będzie.
Bo gdy już na ostatnią przynależy, cho-
biś na ledne gromady zebrać wży-
tkie bogactwa i dostojenstwa swoje,
najmniey cię nie uciekają, ale i też
trwogi wielkiej dodadzą, samo Sło-

wo Boże, toć ufaże pocieche, przećm-
sumieniu, satanowi, piekłu, abyś bez
żadnej trwogi i zawady mogli przysięść
do żywota wiecznego.

Doznał tego i ten uczciwy młodzie. Applica-
tio.
niak, młody był, ale uwiądł iako
siano. Przyniosy miał osobliwe,
które nam o nim piekło nadzierał czy-
niły. Dowcip był w nim chędogi,
pamięć osobliwa, obyczaje skromne,
układność przećm każdemu, uśano-
wanie rodzić, uczciwość przecepto-
row, i inne piękne przyniosy, ozdoby
młodości. Lecż uderzył nań przekła-
wlat przećmny, choroba niebezpieś-
wa przypadła, z choroby śmierć, za
którą uwiadło wżytko, iako kwiat
polny.

Lecż Słowo Boże zostało w sercu
tego, którym użbrałom do Pana Bo-
ga wołał: Panie Jezu przy bądź na
pomoc Panie Jezu zmiłuy się nade-
mną, bądź miłosćmię grzesznemu.
A czynił to bez przestanku, pości ducha
Pana Boga nie oddał.

Co my wiedząc, w Panu najmil-
si, nie ufajmy w siłę, bośmy ciasto i
siano, ani w chwale, bo ta iest iako
kwiat polny. W Słowie Bożym,
w tym się trzymamy, to może zbawie
i zachować duszę naszą.

A Ty o Wszechmęgach Panie Je-
zu, nas tak słabe i kromkie ludzkie ias-
twoig pośilay, abyśmy Słowem
twoim utwardzeni, jawie się na
śmierć gotowali, i z tego żywota do
wiecznego przysięć mogli. Amen, o
Jezu najdroższy, Amen, Amen.

Pogrzebne Kazanie czternaste;

Lekcja z Ezechyela Proroka z rozdz. 24, 15-17.

W Gminie
na Pogrze-
bie J. M. P.Barbary z
Krefta Ga-
blinskiej.20. Febr.
Rok 1612Similem
concio-nem ha-
buit D.

Daniel

Kitelli-

nus in

funere

Matris

meae An-
nae Dam-

browskiej

17. Febr.

A. 1597.

Czasu onego, słowo Pańskie stało się do mnie tym sposobem: Synu człowieczy, oto Ja od ciebie odeymę łochanie oczu twoich, przez staranie. Nie będziesz iey żałował ani płakał, ani wypuścisz najmniey-
Key łzy, zawściągnij się od wzdychania, nie używaj płaczu iako po-
umarłym. Zapkę twą wiąż na głowie twoiej, a obuy się w boty, nie
zastanawiaj sobie ust płaszcem, ani ledz chleba ludzi żałobnych.

Nlemaś miłszego towarzysza nany-
miłsi Chrześcianie, iako w
małżeństwie. Bo, diwole sta-
waś się jedynym ciatem. Zaczyn w
tak bliskim towarzysztwie cięskie i barzo
żałostne rozstanie bywa. Powiedaś
wprawdzie Petrarcha: utraćcieś jo-
ne naleziesz wolność. Lecz mówi to o
małżeństwie niezgodnym, gdzież jona
barzleń jest utrapieniem, niżeli pocie-
szeniem meja swolego. Szczęśliwy ten
ktoremu umarła. Ale gdzież zgoda i
miłość między małżonkami panuje,
gdzież biatagłowa jest, ozdoba domu
i foronda meza, tam bez żalu, bez pla-
czu rozstanie bydy nie może. Umarła
Kiedys Abrahamowi Sara, płakał
ley staruszek pobożny, żałował serdecznie.
A tak nie dźwiuie się, że
i tu małżonek strapiiony, oddając
ziemię, żacne ciato, małżonki swej
miłen. z ktora, przez czas, nie-
masz w zgodzie pięknej i miłości
miejska, łzami się żalewa. Ale to u
nas nie bez podziwienia, że tu Pan o-
powiedaie Prorokowi s. śmierć jo-
ny jego, płaczu i wśelakley żałoby ie-
mu zakazuje. Który pobożny małżo-
nek na sobie ta przewieść, i od płaczu
odzierżec się może? Mowimy o tym
w imię Pańskie, a obaczmy.

W pierwszym części denuncyacya
albo oznajmienie o śmierci żony Pro-
rockiej.

W drugien, mandaty Boży, Pro-
rokwowi dany, wedle ktorego miał się
sprawować w przigodzie takowej.

Obudwu częsteł powolnie a cier-
pliwie prośbę wysłuchajcie.

Pan Jezus niech to sprawi z łaski
swoiley s. aby to kazanie było smie-
tnym ku pociesze, a nam wśpółkim ku
nauce, Amen.

Zatofnemi słowem, oznajmuie Pan
Bog Prorokowi śmierć żony ie-
go: Synu człowieczy, mow, oto Ja
od ciebie odeymę łochanie oczu twoich
przez staranie. Synem człowieczym
czesto tego Proroka Pan zowie, nie
tylko w tym rozdziale, ale niemał
wśedzie. A to bedz wątpliwości dla
tego czyni, aby Prorok uznawał kre-
wość swoje człowiecza, mając alias
zacne obławienia od Boga sobie po-
wlezione, ktorego do wyniosłości śna-
dnie przywieść mogły. Lekarstwo to
jest na wyniosłość barzo doświadczon-
ne, znać samego siebie. A zwłaszcza
gdy Bog kogo wyniesie, szczęśliwy kto-
ry z Cyceronem morić umie: czło-
wiekiem, i nie człowieczego ode mnie
dalekiego bydy nie rozumiem. Nie
łatwie takowy żgrzeży, a pretko na
śmierć pomysli.

Zawoławszy tak na Proroka Pan
Bog, oznajmuie mu śmierć żony ie-
go, i mowi: Ota Ja od ciebie odey-
me

I.
Część

me Kochanie oczu twoich. O żałobna nowino. To co najmilszego w domu miał Prorok ś chce mu Pan Bog oddać: Nie przez taki grzech lub to le- go samego, lub też i żony jego, ale i woli ludowi Izraelskiemu, kto- remu ten śmiercią sprawy swoje pokazać, i przed oczu ich postawić chciał. Wiem że przerażily te słowa nie pomatu serce Prorockie. By była *Przyp. 22.* żona jego iaka żłobnica, albo iako zgni- tość w kościach jego, albo też podekła w leciech, ktoraby wolala śmierć niż ży- wot, albo też zchorzala, i długa choroba zmęczona, mogłby był Prorok śmierci odeszcie ten tym snadniej znieść, ale je była Kochaniem oczu jego, która go u- weselila, gdy tylko nań spojrzala, tu ia żalu tego wymówić nie moge.

Observa- A tak widzimy tu, że często matro- *tio.* ny pobożne od boku meżow przez śmierć oderwane bywają. A jest to żal wielki: Właśnie takby też po-

Apostro- wica cytowieka ubyta. Ludzie pobo- *phe ad* jni wiedzą co to jest. Czulek i ty po- *Maritum* niekąd Szlachetny małżonku: Kocha- nie oczu twoich kiedy? Ojdoża domu twego zgasta. Ojlateczki twoje bez matki płaczą, luj do niego wlecey ucie- czkie nie mają swojej. Dom twoy wshytek w żalobie chodzi, po młodych mał- żoncy twojej wshytkie łzy płaczą. Czeladka biedna krzyczy, żalewaigc się łami po dobrodziejce swojej.

Kto auto- A gdzie to wjdą? Kto autorem *rem smie-* tego? Pan Bog: Bo oto mowi do *ci małżo-* Proroka: Ja odeszme od ciebie ko- *nek pobo-* chanie oczu twoich. Ten miły Pan *nych.* ma w refu śmierć i żywot, ten ożywia *Madr. 16.* i jabiła, ten kruszy cytowieka na proch *Spr. 11.* a mowi: Broćcie się zaś synowie lu- *Psaln 90.* dycy. Ten meza i żona rozłącza, ma-

igc na to wsadze nieokreślono, iako Pan wšego stworzenia: maigc na- wet przyczyny skutne jawne, czasem tajemne, iako tu na tym miejscu, o czym wnetże usłyszycie.

A tak mała tu nauka meżowie *Observa-* Chryściańscy, aby w ten czas gdy im *tio.* Pan Bog żadości oczu bierze, cier- plliwi a skromni byli. Pan te dawa,

Pan te bierze, iako się Panu podoba, tak czyni. Czyli mu nie wolno czynić z jego co chce? Na toć się wględuie Hieronim ś. gdy tak piše: wżletoć miła małżonke? Żal ci ten? Bierze: A któż ig wżigi? Ten ktorzy da, a da- wa tym prawem, że ig zaś wżigc moze.

Takować była denuncyacya o śmierci żony Prorockiej.

II. Drugiej części mamy mandat *II.* Boży Prorokowi dany, wedle Cześć. Ktorego miał się sprawować w przyp- godzie takowej. Ten mandat ma *Mandatu* trzy części *trzy części*.

I. Pierwsza nie ma ten żalować, ani *I.* płakać, ani naymniejszy zły po niego *Nie ma ię* w puszczyć. To wielka! Jako to miał *żalować.* Prorok na sobie przewieść, utraci- wshy tak miła a wdzięczna żona?

To- bie szlachetny małżonku iły w oczach stoig. Cieszkcie to a żałobne rozstanie. Slnogarlca towarzyszka młego utra- ciłszy, rzewliwie po nim huczy. Nec gemere aëria cessabit turtur ab ul- mo, A cytowiek iako płakać nie ma? Bywa czasem że domestica mala majora sunt lachrymis, serce żalem oćiekle płakać nie dopuszcza.

II. Druga, nie ma po niego w żalobie *II.* chodzić. Ależ na on czas ci, ktorzy *Nie ma w* w żalobie chodzili, głowy swe odkry- *żalobie* wali, i chodzili bosy, i zwierzychni- *chodzic.* warge zastaniiali, tedy mowi do Pro- *roka*

roka Pan: Czajke twą zgłazi na głowę twoją, a obuy się w boty, nie zastanawiaj sobie ust płaczącem.

III. Nie ma iść chleba ludzi i żony. Trzeźwo, nie ma iść chleba ludzi i żony. Trzeźwo, nie ma iść chleba ludzi i żony. Trzeźwo, nie ma iść chleba ludzi i żony.

Ach Boże Wszechmogący, na co ten mandat? Czyli się nie godzi mężczyźnie żonę płakać? Czyli ma w sobie przyrodzoną miłość potłumić? Nie tu takiego Pan Bog nie rozumie, miedząc dobrze, że rozzerwaniu miłości małżonków bez bólu nie jest. Ale byłoby tego dwojakić przyczyn.

I. Jedną osobliwą radą Bożą, która tym uczynkiem okazac i Żydom przed oczu położyć chciał. Bo widząc Prokopa pożenie wesołego, mówili do niego: Oznajmi nam co to znaczy. A on im powiedział: Tak mówi Pan Bog, oto święte miejsce moje, które jest kochaniem oczu waszych, to jest kochanie waszych, a nie będziecie śmieć żałować, ani płakać przed nieprzyjaciółmi waszymi, ale radzi nie radzi, żal w sobie tać musić, tak i ja.

II. Druga, chciał też Pan Bog tym przykładem nauczyć, żebyśmy w żałobie i w płaczu miarę zachowali. Nie tak jako Poganie, którzy nad życie nie mają. Bo zbyt nim płaczem i Boga obraża człowiek, i zdrowiu swemu szkodzi. A by też najbarzniej płakać, nie nie wyplacze. Przeto mówi Syn

rac: Pamiętaj na to, żeć się wrócić nie może, a k temu iż mu nie pomożesz, ledno się sam ufrusujesz. Mamy tego przykład w Dawidzie, który po kłemu syn chorował płakać: a gdy umarł, przestał płakać i iść. Co widząc

dyteli mu mówić: Po kłdzie żywo było, potys pościć i płakać, a gdy umarło, wstać i iść: A on im powiedział: Po kłdzie żywo było, potym pościć i płakać. Abowiem tak morość: A co wiedzieć, iść się Pan nad nim nie zmistule, iż może bydy żywo. Ale teraz gdy już umarło, przeczłebych miał pościć? Iżali go może wrócić? Drogę ja sam poyde do niego, a ono się do mnie nie wróci. Teraz czytamy u Sozomena o Epifaniasie doktore Chryścianstwie, który lednemu żebrakowi dając pieniądze na pogrzeb towarzysza tego, mówił: Uczyni mu pogrzeb, i przestaj płakać, abowiem teraz nie wstanie: W tym bowiem przypadku to, co jest nie uchronionego, i owemu naznaczonego meźnie potrzeba nosić.

A iż tak jest słachetny małżonku, te Applicacy i ty uniewie się moderować w tym cie. żalu i smutku, którym się Pan Marynyszy nawidzi. Prawda żeś utracił towarzysza wernego. Małżonka twoja nie tylko domu zacnego, ale też i cnot wielkich była. W domu miałeś z niej podpore i ozdobe piękna, widziałeś piękne ćwiczenie i wychowanie dzieci, czeladki do belagii Bożej upominanie częste, dozór w gospodarstwie, wzgarde zbytnich stróżów. W kościele widziałeś nabożeństwa ich piękne w słuchaniu Słowa Bożego, w modlitwach, w użycowaniu częstym Najświętszego Sakramentu, wiec iatmujny, posty które czyniła. Młodzi ludziny widziałeś skromność, bojaźń Bożą, uśmowanie Łajdęgo, krotko mówiąc była wśedzie kochaniem oczu twoich. Teraz już cie opuszcza. Bo iż Pan odlat, i dał ten

skonanie i śmierć spokojną, w choro-
bie wyrwanie i ścisłość świąta.
Poruczyć to już Bogu, wiedząc że nie jest
amissa, sed pramissa, utracona ale
w przed wystana, ona śle do Ciebie
nie wróci, ale ty powódzisz do niley.

Samie
nie. Egiptu wiezjac, w Panu naymil-
si, staraymy sie, abyśmy byli Kocha-
niem ocyu iako iedni u drugich, tak nas

przod-u Boga, pominałac się w
wierze i w cnotach ś. Zachęmy iedni
drugich miernie, bez obrawy Boga.

A Ty, o Panie nasz Najwyższy,
żalostnemu małżonkowi bądź pociecha,
świrotek pozostałych opiekunem i obroń-
cą, usług oczu płaczących, a nam rożny-
stem bądź wodzem do żywota wieczne-
go, Amen.

Pogrzebne Kazanie piętnaste,

Leſcy u Daniela Proroſta w rozdz. 2, 31-35.

W Smoliz:
each nad
ciatem J.
M. P. Star-
niewa
Giewier:
Siego Sta-
rosto Dwie-
hem Siego,
7. Nov.
Rok. 1611.
Potym w
Grawowie
nad ciatem
J. M. P.
Jakuba
Wieskiego
9. Sept.
Rok. 1612

Czasu onego, Nabuchodonozor Krol Babiloński, widział we śnie, stęp barzo wielki, który nazwał był wywyższony, a stał przeciwie-
mu, a kształt iego był straszliwy, tego stupa głowa była z czerpłego złota,
piersi i ramiona iego srebrne. brzuch iego i biodra miedziane. Goleni
iego żelazne, a nogi iego częścią żelazne, a częścią gliniane. Tam gdy
mu się przypatrował, oto odśczepion jest kamień, nie żadnemi rękami,
który potracił on stęp w nogi żelazne i gliniane, i potruszył. Tedy
sa spotu potruszone, żelazo, glina, miedź srebro i złoto, a stały się iako
plerwy na boiowisku lecie, które wiatr roznośi, a żadnego miejsca ich
znaleść nie może. On potym kamień który potracił on stęp, stał się
góra wielka, i napełnił wszystkie ziemię.

Zywot nasz na tym świecie, naj-
milszy Chrzestianie, rozmaicie
Pisano s. opisuie. Ale leżliż
gdzie wbytek bieg i stan tego jest wy-
malowan, tedy i słowom przeczyta-
nym przynac się to musi. Coż bo-
wiem innego obraz ten znaczy, ledno
nieistateczna a nie trwała żywota na-
szego kędycna? Żywot nasz iako i ten
obraz końcowi podlega, i na glina-
nych nogach stoi, zaczym się na nim
fundować prożno. Owo macie na
przysład tego zacnego Pana: Sły-
sząc ten żanież z familii, z miary, z cno-
ty, z dostatków, śmierć nieujmą przy-
pady, odmieniła wbytko szczęście te-
go; i pokruszyła to co w nim według
świata i tego dostojenstwo znacznego

było. — O mizerny świecie. Nie mogli nam go podprzeć lekarstwa, nie mogli Eney małżonki, i jasnego potomstwa lamenty, nie mogli sług Bożych i ludzi ubogich, którym on dobrze czynił, i wszelkie modlitwy, ustatkować lego. Coż będziem czynić? Mamy tu jasne i przerywiste zwierzęciadło, w którym jęcie nasze i był na świecie, statecznie obeprzeć możemy. Przeto wsiąwszy słowa przeczytane przed sie, trzy racjin uwagajmy

W pierśocy, że żywot na tym
świecie, chociaż i racnych ludzi, obraz
jest, a nie rzecz istotna.

W drugiem, że chwala świecła z
dostojeństwem i urzędami swemi na gli-
nianych nogach stoi.

W trzeciej, iż sen a obluda jest to wszystko, co tu na świecie widzimy.

O tym mowa moja na ten czas będzie, byle pilność wasza w słuchaniu przystąpiła, o którą proszę.

Otworzę o Naszłodożu Jezus oczy nasze abyśmy to wszystko skutecznie oglądali, Amen.

I. Część. **S** braż ten który król Nabuchodonozor widział, figuruje żywot nasz na ziemi. Bo jako ten nie był rzecz prawdziwą, ale wyobrażeniem: Także i żywot nasz tylko jest podobieństwem i jakoby cieniem żywota prawdziwego. Przeto też w Piśmie świętym obrazem także i figura jest nazwany, a mianowicie w liście do Koryntow mówi święty Paweł: Przemija kształt tego świata, wszystkie deszcze, kochanie, zabawy, nieśkanie nawet człowieczeństwo na świecie, figura, obrazem, kształtem, zowiąc. Poświadcza mu tego i Dawid król mówiąc: Człowiek na świecie jakoby takie wyobrażenie chodzi.

Coż to rzecz jasna i rozrodu ferokiego nie potrzebuje, ale nie wiem czym się dśle, że ludzie baczyć tego nie chcą, i żywot ten w oczach swoich bardzo perwotny czynią, i pozorny.

Przełożona Przeto my z tym wielką pilnością uważając to, bierzmy przestroge, abyśmy w rzeczy świeckiej wszystkie pilności nasze i kofu nie składli. **Stu-**

Jan. 2. **chacie** Jucyliwen Jana Apostoła świętych: Synaczkowie moi, nie miłujcie świata, ani tego co na nim jest. Jako namie arendowane, którego tylko do trzech lat człowiek używać ma, kofu wielkiego i nakładu nie czyni: Bo sobie myśli: Po co mam budować, nie długo mie tu: Tak na świeckie dostatek, i dobre mienia, wsy-

tkiej pracy i starania swego nie uważamy. Bo krotka ich arenda, a nie tylko krotka, ale i nieperwa. Za czym tam gdzie wieczność mamy, tam się fundujemy, tam budujemy, wszystkie prace i kofu nie zakuje.

A ta wieczność gdzie jest? W niebie, nie na ziemi. Bo mówi Piśmo:

Nie mamy tu trwałego miasta; ale **3yd. 13.**

przysięgę szukamy. Poświadcza

też tego Augustyn święty w te słowa: w nie-

bie nam obiecane jest to, czego na ziemi **Serm. de Temp.**

nie szukamy. Tam dśiedziwo, tam

oczyjna nasza. Tuśmy tylko przy-

chodzić a pśelgrzymi, cudzoziemcy, wy-

gnańcy. Na one wieczność pracy,

nakładny, kofu obracamy. **By 2ut. 12.**

nam zaś nie rzeczono jako onemu bo-

gaczowi, któremu gdy się zrodziło ob-

ficie na gruncie tego, myślił sam w so-

bie, coż będzie czynić? gdyż nie mamy do-

ładnych zebrac miał urodzaje moie?

Tak uczynie, rozwałę gumna moie a

inne pobudzie, i tam zbiorę wszystkie

urodzaje moie i dobra moie, i rzekę do

duże swoich: Duszo moja, masz wiele

dobra zachowanego, na wiele lat, od-

pożynie sobie, jedz, pij, a bądź wesola.

Alle mu Bog rzekł: O śalony

człowiecze, ten oto nocny duś o ciebie

wezma, to coś nazbierał komu się do-

stanie?

A tak teżli kto w miłości tych dobre

doczesnych, na głębia zabrak, tedy **Upomnie-**

potwoli a wczas gardzić imi poczynay. **nie i pora-**

Boć śmierć nie pokesu bierze, ale od **ba dwoia-**

wszystkiego zaraz człowieka wypycha. **4.**

Dodziela zaraz, i od plensędz, i od

imion, i od zdrowia samego, i od wśa-

śnego ciała. Onaś wasze oczy, które

teraz tak bardzo miłujecie, rece, ciała

które tak pśeścicie i stroicie, w tonie

Sss 2 swym

swym ogarnie i w popioł te młde człon-
ki wasze obroci. W ten czas dozna-
cie, że obraz był żywot wasz na świecie.

Porada. A tak słuchaj każdy dobry rady
młody, daj się odżaluj rodziczen-
a na nie patrzaj mow w sercu swoim:
Zono moja, nie długo nam z sobą
bydź, tak się w tobie bede kochał, iako-
bym cię nie miał. Do tego radzi A-
postoł gdy mowi: Ektoryz jony ma-
ją, niech będą iakoby ich nie mieli: O-
dżalować się jony, uczyni to zaś z dła-
tkami, potym z pieniedzy, z maletno-
ścią i z innym kochaniem twoim, żeby
cie nie nie zawiściagnęło, gdyż od tego
In Epist. odeyść każą. I tak iako Seneka
radzi: uczyni śmierć rozmyślaniem
sobie towarzyszka, abyś ten, gdy się tak
zdarzy, mógł drogą zabieżeć.

Porada. Albo wiec tak uczyni: Połoz się na
sofku, a cypnie się chorym; wzoruje do
siebie dwu lekarzy: Jednemu jowia,
Prawda: Drugiemu Rozsadek, nie-
chże pulsów macaia, a ty ich pytaj co
o tobie rozumieja? Alie doktor Pra-
wda rzeze: Rozpraw dom swoy;
bo umrześ pewnie. Ty rzezesz: A-
le nie dżis? Powie Doktor Rozsadek:
Je dżis. Bo choć nie dżis umrześ,
przećle kłamstwa nie bedzie. Bo iu-
tro bedzie drugie dżis, każdy dzień jest
dżisieny. Zaczyn piśe Bazyl ś.
Za czasow iego, między Chrześcia-
ny to było naygestke słowo: Mamy
tak rozumieć, iż dżis eyn dzień jest o-
statni dzień żywota naszego. A on ie-
szcze przysła: Nie tylko myśleć, iż
dżis ostatni dzień, ale w każdym sprawie
rozumieć mamy, iż przy niey Panu
Bogu Duchu oddać możemy. Prze-
to rano mowimy, iż wieczora nie do-
czekamy, a wieczor zdrowi być, że rana

sobie nie obiecujemy. To czyniąc dżi-
wnie sobie żywot ten omierzamy.

Ten jacy Pan dżiwnie się na to applica-
znak. W świecie się nie kochał, o cio.
śmierci często mawiał, i jawie ten,
choć nie barzo starym był, wyglądał,
wiedząc że obraz jest żywot ten, a czo-
wieł niedziwy: strawa ro: akow. Co
jest wielka Filozofia i rozum nader do-
skonalszy, doskonalszy niż Platonowi, niż
Arystotelesowi.

Tegoć nas naprzód ten obraz krole-
wski uczy.

II. Poddajmy daley a obaczmy co zna-
czy? Złoto i srebro w nim zna-
czy, dostatek i bogactwa: Wiedź zaśie
i zelazo możność tego świata. A w
tych dwu rzeczach nalezy wbyłła
chwata światła. Bo wiele mieć, i
wiele przemoc, są przedniysze dobra
tego świata, ku którym się inne mpy-
tkie ściągaja. Te rzeczy zdadza się
ludziom bydź trwałe, lecz właśnie ia-
ko i ten obraz na glinianych nogach
stoi. Wbyłła bowiem chwata świa-
ta tego zawisła na żywocie ciała czo-
wieczego, ktore jest iako z gliny ulepio-
ne tak ułomne, upadłe nieszczonym
przypadom, chorobom podległe, że za
nawinnieyszą chorobą wnet się rozsy-
pać moze.

Słuchajcie Bernharda co za de-
skrypcja ciała czlowieczego czyni?
Mowi tak: coż jest czlowiek? Wby-
tek jest z gliny. Coż jest wierzcho-
wy iego? Iedno skorupa garncarska.
Coż jest mózg? Iedno garść z siadłego
plugastwa. Coż są oczy? Iedno wil-
gotność płynąca. Coż są nogi? Iedno
wchod sirodu. Coż jest ży-
wot? Iedno wor woskatego plugastwa.
Dmizerna kompozycja ciała. Iwiele-
go

Zmowa

Lib. natura gratia.

Obserwacja

Zmowa

go nieduży cztowieczek, iako się ma na nim chwata tego świata zostać.

Baruch 3. A tak pytam; Proroikiem Baruchem: Gdzie są księżta narodow, i ci ktorzy panują nad zwierzetami na ziemi? Ktorzy sobie grają, i ptakami powietrznymi, i ktorzy do skarbow swych zbierają srebro i złoto, w ktorych ludzie napwiecy nadzieli swą pokładają, nie mają końca w nabyciu ich. Już poginęli, wstąpili do grobow, a inni po nich nastali.

Lib. de natura & gratia. Niemal na tenże sens woła Augustyn: Gdzie są ci ktorzy się śmieli owoż przetożenstwa? Gdzie niewyćiezeni cesarze? Gdzie są ktorzy ziazdy rozządzali, i świata? Gdzie teraz są i stroje cudzoziemskie? Gdzie są gromady? Gdzie są i krotokrwila? Gdzie są i Hermai? Gdzie nie wstępną są proch a iskra? Gdzie nie w małych mierkach wstępną ch ukazuje się pamięć? Poprzyj na ich groby, a obacz kto kłaga, kto Pan, kto bogaty, kto ubogi. Rozjeżnany leży mozeż, wyćiezonego od krola, mozeż od młodego, spetnego od eudnego. Trudno rozjeżnać. Zprochem się pomiećkali.

Observatio. A tak uczcie się tu, najmilsz, że u świecceniemaż nie trwałego. Nie trwały cztowiek, nietrwała chwata i chluba tego, że wstępną co do niego należy. Wprowadzono to kiedyś na pamięć biskupom Rzymskim, przy ktorych ordynacji, śmiał żarzecz zapali wstępną, ukazowano im mówiąc: tak przemienia chwata świata. A to dla tego czyniono, aby w chwale i zaości swej nie ufali, która iako żarzecz przemienia. Przypominał też to sobie Prestyan krol Indyjski, ilekroć do sto-

tu śladał, żarowe czaże glebie pełną łazat przed się stawiać, aby i ledząc pomniał na to, że śpłica i przetożenstwo tego koniec swój wstępną miało.

Nie omieśćkał w tym, i ten zacny Applicapan, baczył on to dobrze że begactwa a możność tego świata na glinianych nogach stoi. A tak nie wynosił się, pilnie się hardości we wstępną sprawach swoich wstępną. Każdemu uczciwość przystoyną wyrządzać, każdemu najbliższemu łacny przystęp do siebie dając, która pokora wielkie imię sobie i łacny ludzkie dźwignie iednał. Toć to jest co Augustyn & **Lib. de natura & gratia.** mówi: pamiętaj na przystojenie, że bns się nie wynosił. Boże daj to, żeby nam te gliniane nogi w tym obrażę, żarowe przed oczyma stały, wnet- cępną się z pochł i wstępną o sobie rozumienia w pokore przeniesli.

Następną część rzecia.

III. **Część.** W ten ukazuje nam Duch Boży, iż sen a obluda jest to wstępną, co tu na świecie widzimy albo mamy. Bo krol nie na ławi ale we śnie ten obraz widzi. A sen co jest? ledno mara a obluda. Zda się czasem lednemu we śnie że jest krolew, księżciem, panem łacnym, a gdy ocuie, tym jest, czym i przed tym. Także i na tym świecie ludzie możni i łacni wstępną śnie tak we śnie przetożenstwo swoje zajmują. Bo gdy śmierć przystępną, że wstępną ich zepsożny.

Nie wierzyli temu, poryżmyż do grobow, a obaczemy gdzie jest ten, ktorogo aż do nieba wstępną pycha? Gdzie jest? w grocie, w smrodzie między robaki. W łacny postawie? Nie w onęć światney, ale w zgnisłości. W łacny barwie? W łacny, Sss 3

tańien, że nań bez brzydkości człowiek patrzyć nie może. W iakiej ozdobie? w tańien je niemaż żadney rożności między ciaty krolow, ktore sie od złota i od pieniedzy świeciły, a między ciaty zebrałom, ktore w tatanych płaszczech chodziły, ale tak te, iako i owe w proch sie obrociły.

Ach daj Boże, abyście temizerny zawždy przed oczyma mieli. Zbrzydźlibyście sobie grzech, dla ktorego i śmierć, i te wszystkie niedze na świat przyszły, przeto i Pan Jezus Zbawiciel nań rżewno płakać raczył u grobu Łazarzowego. A temu wygnalibyście wszystkie pychy i nadętość z serca, widząc iako jedną jest śmierć panow i zebrałom. A nawet wzgardziłibyście prożną chwałę świeckiego, ktora tak mizerne ma dośkonczenie, że na glinianych nogach stoiąc, snadnie od śmierci potruszona bydy może.

Applicatio.

Baczyc to wszystko dobrze, ten czynny pan, przeto na ten obraz ustawicznie sobie wspominając, żywot nie naganionny wiody. Powiedźcie mi, komu sie kiedy uprzykrzyli? Z sąsiedzy czyli zgody i pokoju nie przestrzegali? Powinny byli i zali dobrze nie czynili? Poddanym i zali nie byli oycem, nie panem? Nabożeństwa kościelnego kiedy omleśkali? Magiego kiedy nie przyodział? Iakiego kiedy nie nakarmił? Utrapionego kiedy nie pocieszył? Sługe ktorego, czyli kiedy utrzymał? Sonody, konwołacje swym kosztom podemnował, a po konfliktach żadnego kapłana bez upominku od siebie nie puścił. Pytacie sie po synach, iakie iakimuzny rozysłał? Bo nie tylko domownikom wiary, ale i in-

nym dobrze czynił. Załonnym ktoremiżkolwiek reguty kiedy przylechali, wszystkich podarowol, i łagodnie odprawił. Wiem je go i ci jałuię, i nad swoch siła w iakimuznach przekładał: Toć to jest, to uznawać je żywot nań obraz jest na ziemi, a wszystka chwala człowiecza na nogach glinianych stoi: a iż sen a obłuda jest to wszystko, co tu na świecie widziemy i mamy.

Zaczynam dać to temu zacnemu panu Pan Bog, że pięknie zbedi z świata, i umarł śmiercią ludzi sprawiedliwych. A ięli ciakiego Bog do brotliwy takowe miłosierdzie pokazał, nadzieia niesomylna, iż duszy daleko bogatę uczynił, duży pewnie radości niebieskie otrzymał. Toć owoć naysławniejszy dobrej roboty, to znać naysławniejszy dobrej śmierci.

Poprzestań płakać, smetna matko. Ap. ad
żonko, matzonek twoy, a dobrodziejcy conj.
naś, iuż dobr niebieskich z Panem
swym zajywa, iuż mieżczaninem Jeruzalem niebieskiego zostal.

Co my wiedząc, w Panu naysławniejszym, si, nie ufamy w świecie, obraz to, o. nie.
błuda tylko, w niebie sobie go spode, wiara a wiary owocami, pośmym żywi, iednaimy. Po śmierci iuż prożno bedzie. Hic vita aut amittitur, aut tenetur.

A Ty o naś dobrotliwy Panie, racy w oczach naszych obraz ten postawić, abyśmy nań patrząc, krotkość i marność żywota uznawali. Racy bydy smetnych, przy tym pogrzebie dżiśtejszym, pociecha, domu tego Bożego obrońca, a naś wszystkich do żywota wiecznego Przewodnikiem, Amen.

Pogrzebne

Pogrzebne Kazanie szesnaste,

Lefena z Ksiąg Mądrości z Rozd. 3, 1-8.

I.
W R. K.
na Pogrze-
bie z M. P.
Jana z
Krisfa
D. l. bo-
wskiego.

II.
W Chy-
nie nad
ciałem z
M. P. R.
Bukowie-
ckiego.

III.
W Poj-
niu nad c.
atem z M.
P. K. R. K.
sa dyda
Kucza i
miech-
na Poj-
K. R. K.
niowa K.
K. R. K.

IV.
Wrygod-
sie też to
kazanie, na
dziej W.
K. R. K.
mutatis
mutan-
dis.

Duże sprawiedliwych są w ręce Bożey, ani się ich tknie żadna męka. Zdało się śalonym iż umierali, a dokończenie ich mieli być niedzne, i zyscie ich od nas na zatracenie, a oni są w pokoiu. A choć przed ludźmi są męczeni, a wstęże nadzieia ich pełna jest nieśmiertelności. Imaluzko będąc skarani, wezmą wielkie dobrodziejstwa, a bowiem ich Bog doświadczał, i znalazł je sobie godnymi. Probował ich iako złota w piecu, a przyjął je iako zupełną ofiarę. A przetoż czasu nawiedzenia rozjasnia się, i iako istry będą biegać między trzciną. Będą sadzić narody i panować nad ludem, a Pan w nich wiecznie będzie królował.

Manprziedniensze staranie człowieka Chrześcijańskiego, zacząć aut-
Doktorowie, ma być właśnie z
strony dusze. Bo dusza zaczęła jest
niżel: ciało. A procz tego ciało idzie
do ziemi, a dusza na miejsce od Boga
naznaczone, według zasługi na tym
świecie, albo do nieba albo do piekła.
Co wiedząc ludzie pobożni, tak się
sprawiają w tym żywocie, żeby dusze
swoje dobrze obrocili. A lepiej im
być nie może, iako w ręce Bożey. Bo
tam ochłody i pociechy niewymowney
zajmą, tam miejsce ma bezpieczne,
spocynne: niel tam nie utrafi, peł-
na jest nieśmiertelności, wesela, ucie-
chy. Oto świadczym o tym Medz-
ś. w słowach, przeczytanych, stan duszy
po śmierci, z gruntu prawie opisałac.
Doznał tego i ten janny Kościół Bo-
żego pa-
ni, już pewnie z Panem
swoim, w królestwie niebieskim rado-
ści zajmą. Majonka śmieta z dła-
teczkami pociechy potrzebuie, a tak za-
próczyna słow przeczytanych mo-
wimy o tych punktach:

Wierzymy, nauzy nas: Co jest Du-
śa? Kto? i kto idema?

Drugi, leżliż z ciałem zaraz umie-
ra?

Trzeci, po rozłączeniu z ciałem
gdzie się obraca?

Czwarty, po śmierci ciała, leżli się
tu na świecie tulać może?

Piąty, dusze na meki podane, po
śmierci, leżli retowane być mogą?

Wskaza się tu pociechy, nauki, prze-
strogi potrzebne, których z pilności,
prosze, posłuchanie.

Panie Jezu, króys duszom naszym
nieśmiertelność darować raczył, racz
nam uprosić u Ojca wiecznego dar
Ducha Ś. ku prawemu tych nauk po-
ieciu i zrozumieniu, Amen.

Chceeli wiedzieć, najmilsi Chrze-
ścianie, co jest dusza? Kto, i kto
ta daie? wiedzieć naprzód je jest i-
sność przez się będąca, mówiąca, czy-
niąca, rozsądna, rozumna, i na wielki
żywica. Znamy to nie tylko
Kościelni Doktorowie, ale i Filozof-
sowie: chociaż iastancuś piśe, że się
iejsze Filozofowie na to nie zgodzili,
aby mieć i oświeścić, co jest dusza. Z-
Krystoreles takowy duszy definicyę
kładzie: Dusza jest początek ktorom
żywie-

1.
Czesć.
Co jest du-
śa?

Lib. de
Opificio
Dei c. 17.
Lib. 2 de
Anima.

III. Potrzebie, świadczą o tym wszyscy
Doktoro: Kościelni Doktorowie, i czynią dy-
nie Kości- stynkę między duszą ciałowiczą a
elni. bydlecą. Łańcuch piske, że czo-
Lib. 7. di- łowiek ma duszę, która ma swoje pewne
vin. Inst. istność, i wyzuta z ciała żyje, i myśli
cap. 9. & swoje żywym obyczajem trzyma. Leci-
Seq. dusze bydlece nie mają swej pewnej
podstać, ale z ciałem się rodzą, prze-
to też z śmiercią ciała kończą się,

Potrzeba i to widzieć, duże po roz-
 czeniu z ciałem gdzie się obraca-
 ła? Pismo ś. uczy nas, że duże wierne
 idą do nieba, a niewierne do piekła.
 Abowiem po śmierci dwoje tylko sa-
 mienysca, nebo a piekło. O trzecim
 mienyscu nie wie Pismo ś. **Beście**
 przed sie narracya o Łazarzu i o boga-
 cyu, ta wam tylko dwie mienysca uka-
 zuje. Jedno, tano Abrahamowe,
 ktore tu Medrzec reka Boża jowie.
 Tam duże sprawiedliwych mienyska
 w pokoju, patrzy na Chorn Anielskie,
 tak je i na Maiestat Boga nieogarnio-
 nego, zająwajac z Łazarzem ubogim

wielkiej ochoty. Drugie miejsce jest piekło, miejsce męt i utrapienia wiecznego. Tam dusze bezbożnych ludzi w pśmieniu wiecznym leżą i męczą się cierpią bez końca.

Lib. Hy. pognost. Contr. Pelag. **Stuchanie o tym zdania. Doktorow Kościelnych.** Augustyn s. tak pise: Pierwsze miejsce wiara Katolicka wierzy byt królestwo niebieskie, gdzie niewierzy bywa wyrzucony. Drugie piekło gdzie wśelki odbezpiecznec, albo od wiary Chrystusowej daleki, wieczne męki uznawa. Trzeciego prawie nie wiemy, ani go w Piśmie ś. nazywamy. Tu iasnie słyszeć, że trzeciego miejsca dla dusz po śmierci niema. Przeto wysłatać Pan Jezus ucznie swoje z Ewangelii na świat, wysłać rodzący ludzi na dwie części dsieli. Po jednej stronie kładzie wierne, po drugiej niewierne. Owym obietnicie zbawienie, mówią: Kto uwierzy i ochrzci się zbawion będzie. Tym zaś obietnicie potępienie: mówią: Kto nie uwierzy, będzie potępion. Trzeciego miejsca ani wspomina, kładzie nauka o czyszczeniu nie z Pisma, ale z domysłu ludzkiego. Prosta, więc wiara godna nie jest. A tak pomyślny do czwartego punktu.

IV. Czesć. To potrzebne pytanie: Jeśli się dusze umarłych po śmierci ciała tu na świecie tulać mogą? Odpowiem: Nie wiem, że nie mogą. Dusze dobrych ludzi w niebie są; złych w piekle. I tak tam długo będą aż do dnia sądnego. W sądnym dzień dopiero wrócą. A do ciat swoich. Dowody są jedne z Pisma, drugie z Doktorow Kościelnych.

I. Pismo mówi: Jeśli upadnie drzewo na południe, albo na północy, na

którymkolwiek miejscu upadnie, tam zostanie. To miejsce Hieronim s. wykład o śmierci każdego człowieka, po której każdy takimi i tam zostać musi, jako go zostano i osadzono: i już się odmienić nie może, ani ku gorzemu ani ku lepszemu. Uperwina nas o tym i ona Ewangelia o Łazarzu i o bogaczu. Bo gdy bogacz Abrahama prosił, aby posłał Łazarza do niego, albo do domu braci jego, nie chciał tego Abraham uczynić, dając znać iż dusze po rozstaniu się ciat, nie mogą co na świecie czynić. Stamtąd, gdzie ich Bóg o brocił, wrócić nie mogą.

Co się tynie Doktorow Kościelnych, i ci zgodnie uczą, że się dusze po rozstaniu od ciat na świecie nie bawią. Justynus męczennik tak pise: Dusze dobrych ludzi bywały zaprowadzone do raju, a złych na miejsca męki. I bywały strzeżone na miejscach onych sobie godnych, aż do dnia odpłaty i zmartwychwstania. A tak napuść zadane pytanie mówią: Dusze które nas uprzedzają, i od odchodzą, i jeśli ten żywot jasnie nawiedzą: albo nie? Odpowiedz: Żadnym sposobem. I probuje tego słowy Dawida Proroka o umarłych ludziach tak mówiącego: Człowiek jako trawa, dni jego, jako kwiat polny, tak skwitnie. Albowiem duch przejdzie: przezeń, i nie będzie więcej, i miejsca jego już więcej nie pozna. Tu słyszeć, że dusze po śmierci ciat, bawieć się tu na świecie, jest rzecz niepodobna.

Rzecz to: A czemuż przecie często Objawiać, wołanie, narzekanie dusz za danie pomocy? Odpowiem, że to nie jest dusza, ale hatań, który tym sposobem

Raj. 12.
In Cap.
Eccl. 11.

Łut. 16.

IL
Dort.
row 6.
Lib. in
expl.
Quaest.
gentil.

ib.
Quaest.
Quaest. 11

IL
3. Dort.
rom.
Lib.
contr.
Har. H.
ref. 59.
Serm. 18.
de Tem.

V.
Czesć.
duszy po
mocy ni
mog. po
śmierci.
Dowody
z Pisma
Łut. 16.

Lib.
Quaest.
Quaest.

IL
3. Dort.
rom.
Lib.
contr.
Har. H.
ref. 59.
Serm. 18.
de Tem.

Objaw.
za dusz
marłych
wypow.

sobem ludzkie mam i zwoodzi. Nie
trudno to lemu pokazać się w postaci
zmarłego tego albo owego. Słuchaj-
cie Chrystostomaś. co o tym pise: Z-
galiś niekiedy nie słyszał same opetane
wołające: Za lestem dusza. Aleś ta
mowa iest od zdradcy i zwiedzenia dia-
belskiego. Abowiem nie jest to dusza
umarłego co to mowi, ale diabeł który
to zmyśla, aby słuchające zwoodził.
Dusza gdy z ciała wyńdzie, w tych
krainach nie może się tulać. A tak
poddajmy do ostatniego punktu.

V. **E**żesz. **P**osta sie papiate, jezli dusze na meki podane po smierci retowane bydy mogga? Odpowiedam, ze nie mogga. **P**robuje tego naprzod Pismem s. Po- tym, Doktorami.

Powody.
 3 Pisma.
 Łut. 16.

Pismo ś. ukazuje nam przykład na
 bogaczy, że po śmierci za grzechy swe
 zatowat, Abrahama prosił, iednak
 retunku nie miał. Błag iasne i prze-
 tetne świadcstwo idzie, mówi Justu-
 nus, że dusze po wyszciu z ciała, żadną
 opatrzością ani staraniem retowane
 bydy nie mogą. Bo iako Pan Bog
 fogo znayduie przy śmierci, tak go też
 i sadzi.

Lib.
 Quæst.
 Quæst 60

II. Doktorowie Kościołni przy Pi-
 3. Dosto- śmie stojać, toż twierdzą. Epifaniusz
 rom. morwi: W przyszłym wieku po śmier-
 Lib. ci ludzkiej, ani postów podejmowa-
 contr. nie, ani pokutowanie, ani łaknużny
 Hær. Hær rzędzawanie nie pomoże. Słuchaj-
 ref. 59. cież też Augustyna, co morwi: Po-
 Serm. 181. ki jestesmy w tym żywocie, takiebyśmy
 deTemp. byli wiek grzechy mieli, podobno jest że
 wszystkie omyle będą przez pokutę, ale
 gdy już będziemy wywiedzeni z tego
 wieku, żadna rzecz nie pomoże.

Objectio. Nieczysz: Al zgodze to przecie, je-
 za duze ofiarowac modlitwy, ofiary, ias-
 nymy.

niuziny sprawuła? Odpowledam, że to jest wymysł naprzód Pogański, potem Żydowski, a naostatek Turcki.

Pogański z tej miary. Pogańskie 1.
bowiem na każdy rok mieśniąca Eute- Pogański.
go, ja dusze przodków swoich ofiary
sprawowali, i ja nie się modlił. Ro-
zumieli bowiem je są trojacy ludzie na
świecie. Jedni bardzo dobrzy Dru-
dzy bardzo złi. Trzeci mierni, to jest, Vide Pla-
ani złi ani dobrzy. Przeto też różne tonem in-
im miejsca po śmierci naznaczali: Phaedono-
Dobrym ulebo, gdzie Jupiter pano- in Gorgia
wał, złym piekło gdzie Pluto mieścił, Lib. de
do którego dusze złe Charon przewo- Anima.
ził piekielną w łódzie dżurawey
przewoził. A miernym, czyścić.

Żydzi też mała ten zwyczaj, że co — II.
rok każdego z nich, i każda Żydowska, w Żydowski.
tego dnia, którego umarł albo mąż,
albo żona, albo który inny pominął,
idzie do grobu tego, obędzie go w oko-
ło, pości, świeczki postawi, i modli się
zań. Ten zwyczaj mała Żydzi nie z
Pisma, ale z domysłu swego. Rozu-
mieli bowiem iedni że dusza każda
idzie do piekła, i tam się przez cyter-
dziesięci dni z grzechów oczyszcza. A
drudzy iż się dusze błagają przed dniem
sądnym po świecie, i pokutują, prze-
stakując z ciataw ciato. I dla tego
różne obchody za dusze odprawują, co
są wierutne bajki i plotki, Pisma
Świętego Zakonu przeciwnie.

Turey tej maia ten zwoycan, że sie III.
za umarte modla, i kałmujny wolek sie Tureci.
rozdawaja, gdy dzień przyydzie śmier-
ci zmarłego cykwoleka. A to maia
także z domysłu swego, rozumiejąc że
im maś w ogniu ulga, abo ich z nich
wybawia. B. Machomet wspomina Nioara 33.
na ogień, w ktorym iedni maia bydź do 5. 18. 46.
T. 11. 2 dnia

dnia sadnego, drudzy aż do dnia pe-
wnego.

Tu widziście Najmilsi, że ten co za-
duże obchody i takie czyni, z Pogan-
sie, z Żydy i z Turki braci, a rzeczy nie
In Ep. 10. potrzebne przed się bierze. Hiero-
Gal. cap 6 nim 8. mówi: Połk na niniejszym

świecie leślesmy, lubo modlitwami,
lubo radami w zalew możemy się ra-
tować. Ale skoro przed trybunał Pa-
na Chrystusow przystąpimy, ani Job,
ani Daniel, ani Noe nie będzie się
mogli za żadnego przypchnąć, lecz każdy

Lib. 2. de swoje brzemie poniesie. Ambroży
bono 1. tej 8. kto tu niewinny odpuszczenia grze-
mortis chow, tam go nie będzie.
cap. 20.

My tedy, pośliszmy na świecie, do-
brze wierzymy, dobrze czynimy, i pobo-
żnie żyjemy, bo iako tu robimy, tak nam
tam płacić beda. Cokolwiek ściele
Gal. 6. człowiek, to też jać będzie. Kto ściele
ciału swemu, i ciała jać będzie zginie-
nie, kto zaś ściele duchowi, i Ducha
jać będzie żywot wieczny.

Applica- Na to pamiętając ten jacy mój, i
tio ad wiedzając że dusza i ciałem nie ginie, ale
perfo- jest nieśmiertelna, a po śmierci żadna
nam de- rzeczy retowana być nie może, z pil-
naci. nością się o nie za żywota starać, żeby
ja, odchodząc z świata, porucił temu
od którego ja miał. Zaczynam pozna-
wać prawdy żywota Kościoła Bożego, do sa-
men się Konfessji Augustanckiej, kto-
ra ten Kościół nauką swą i wyzna-
niem opisywać, uszy i sercem przywioz-
wał. Panu Bogu szczerze służył,
sługi jego miłował, pomnażając, iako
mogli chwale Bożej. O iakiegośmo
patrona i dobrodzieja utracili! Ple-
ban tutejszy niech powie, jeśli go w
dłgie ścieśninach i innych prowentach ko-
ścielnych ustrzymują albo ustrzymują.

Szczerze to i w serce oddawał, pę-
mniać na one słowa: Dajcie Bogu
co Bożego. I mawiał to przy wizy-
tacych do mnie: Wolałbym nie nie-
mieć, niżeli sługę Bożego ustrzymać.
Opobojne słowa! Jako tu, jacy me-
ju, dusza twoja nie ma być zbawiona?

Żywota był nienaganionego, Pan
trzeszmy, skromny, pobożny. Pod-
dani występcie, powiedzcie, jeśli wam
nie był ojcem? Nie pana miłście i
niego, ale oycę. Z sąsiadów kto go
nie jałuje? Czyli ście z kim rad war-
choł? Znać to po pięknej frekwencji
W. M. Panow sąsiadów, w których
ście się do tego postu i ośmiem pota-
żali. Zebracy ubodzy, a wy co mo-
wiście? Żaluję wam iako mój, dobro-
dziej wielki, pan baczny na ubogie po-
legł, już go nie ma, już nie go płacie-
cie. Czeladko domowa, płacież i ty?
Maś kogo. Nie surnata, ale spo-
konnego pana jałuję.

W małżeństwie mięślat, iako cno-
stliwemu należało, nie nierządnie pilnu-
jąc, iako dół niektorzy, ale ście mał-
żonka swego konwentując, a też nie dźwi-
żel ona płacze, straciwszy towarzysza i
przyjaciela sobie przyjaciela. Ma-
cieżcie w Boży czas, płacież i wy dźwi-
teczki, godzi się jałować rodzica tak
dobrego, który na ćwiczenie, na nauki
wasze kosztu nie jałował, chcąc aby i
was ludzie byli.

Niezyspoliten rad służył, na se-
młach i innych zleśdziejach potrzebnych,
rad bywał. Przyjaciel tej doznawał
chwały jego, dwa krotko mówiąc: Był
pan cnotliwy, pobożny, dobry. Bo-
żerodź wiele takich.

Ze umark, niemaś dźwiu. Wby. 2. 3.
tym postanowiono jest raz umrzeć.
Umark

Umarł on, ale szczęśliwie: Dufa le-
go bez wszelkiej wątpliwości w niebie
przebywa, widząc wesoły koniec bołu
swojego, który tu odprawowała. Jest
w ręce Bożej, a nie dotknęła się ien ja-
dna meka śmierci. Błogosławieni
którzy w Panu żyją, w Panu też i u-
mierają. Dobrze się obrócił. Bo-
że daj nam tak.

Samśnio
nie.

Co my więdzacie, w Panu najmiłsi,

starajmy się o duszę, aby żyła w Panu
Jezusie na tym i na onym świecie, te-
dy zginąć żadną miarą nie może.

Albo o Wszechmogący Panie Je-
zu, któryś duszę naszą nieśmiertelno-
ścią darować raczył, pomóż im gdy be-
da miała; ciała wynieść, aby bez wśle-
kiej zarady, do chwaly Królestwa Nie-
bieckiego weszli, i tam ochłody wie-
cznej zazrywali, Amen.

Pogrzebne Kazanie siedmnaste,

Lekeja z Księgi Mądrości z Rozd. 4, 7-15.

W Wilnie
nad ciałem
panny Ka-
taryny P.
Henrycha
Dollera,
mieszka-
jącego w
Wileń-
skiego cor-
ti poroż-
ku.
14. Aug.
Rok. 1620

Sprawiedliwy chociaż śmiercią rychlejszą zeydzie, w ochłodzeniu bę-
dzie. Albowiem starość pocóżwa nie ma bydy rozmięziona dłu-
gością czasu, ani liczbą lat, ale roztropność jest śędziwością ludzką, a
więc starości żywot bez wszelkiej smazy. Bo iż się podobał Bogu, był
mu miłym, a gdy między grzeszniki żył, przeniesion jest. Pochwycon
jest aby złość nie odmierzała umysłu jego, albo chytrłość żeby nie zdradzi-
ła duszę jego. Albowiem zmięcenie złości zacimnia to co jest dobrego,
a pożądlivość obłędna podwraca umysł śczyry. Ten który rychło
umarł dosyć długo żył. Albowiem dusza jego podobala się Bogu, a
dla tegoż prętko wyszedł z pośród złości. Ale ludzie widząc to nie ro-
zumieli, ani na to baczili, iako jest łaska i miłosierdzie przeciw Świe-
tym, iako rozgląd ma na wybrane swoje.

Nie bez żalu to Chrześcianie moi
mili, kiedy Pan Bog z domow
ludzi zacnych dżiatki uprzyta,
i przez śmierć doczesną odbiera.
Wszczępit bowiem Pan Bog dżiwny a-
fekt miłości w naturze ludzkiej, a zwoła-
ł u rodziców, że dżiatki swe miłują
i kochają się w nich. O Jakobie przy-
pomina Pismo, że Beniamina syna
swoego miłował, iako duszę swoje. Zład
też Pan Bog i kochał chce wyprać mi-
łość swoje ku nam, do miłości onców i
matek one przyrówniwa. O miłos-
ci onców Pismo mówi: Jako oćciec li-
tuje synów swoich, tak też Pan ma li-
tość nad tymi którzy się go boją. Al

1 Kory. 44

Psalm 105

Isa. 49

o miłości matek: Zżali może niewia-
sta zapomnieć dżiećciecia swego, aby
się zmiłować nie miała nad syna
człkiem żywota swego, a choćby też ona
zapomniata, lednat Ja ciebie nie za-
pomnie. O gorgca, a potężna mi-
łości! W tak miłym towarzystwie
rozstanie ciężkie bywa. O Racheli Jer. 2.
Prorok Jeremiaś przypomina: Głos
narzekania i płaczu gorzkiego słyszan
jest na wysokości, Rachel płakała
dżiatki swoich, i nie chciała się dać chę-
być, przeto że ich niemał. Księga też
ono Kapernaumskie małże corke uma-
rła w domu, pobiegł do Pana Jezus-
sa, i żuknem go w dom swój prosił,
Tut 3

Jer. 2.

Matt. 2.

mo.

In Vita Ciceron. mówią: Panie, córka moja dopiero
sonata, pomyśl o tej rzeczy na nie,
a będziesz żyła. O Ciceronie przypo-
mina Plutarchus, iż po Tullie córce
swojej tak był żalostny, że się zerwał z
lozofowie zicchał, aby go ścisł. Toż
też i tu widzimy. Żalostna matka od-
dawszy niedarowo ziemi matkę i mi-
łego, znowu o to córki swej ukochaney
pogrzeb z płaczem odprawia. Nie
dźwiz się, nie lada to kłopot córce
dorosłej, z domu utracić. A gdzież
takie pociechy w takim żalu? *Summa*
kom przy-
cynany. Wielkie w słowach przeczutych, gdzie
ukazuje Medrzec, że się to dzieje nie z
trefunku, ale z upodobania Pana
Najwyższego, i lanych wielkich a po-
ważnych przyczyn. My tedy słowa
te przedświadciliśmy dwie rzeczy ura-
żamy.

W pierwszym obaczmy, co mamy
rozumieć o śmierci tych ludzi, którzy
młodo, a według tego rozumienia na-
szego, presto i żarzyć umiera? *Exempla*

W drugim, co za przyczyny ma
Pan Bog, że niektóre ludzkie, iako i te
uczciwe panienki, młodo z świata
bierze? *1.*

Uciekniecie, się, tylko z pilnością ku-
chawcie. *2.*

Pan Jezus najwyższy, który jest
źródłem wszelkiej pociechy, niech nas
retuie także swoją z nieba, abyśmy o
tym pożytecznie mówili, i myśleli,
Amen. *Job.*

1. Coż tedy mamy rozumieć, o śmierci
tych ludzi, którzy młodo a we-
ług rozumienia naszego presto i żar-
zyć umiera? Dwie rzeczy, naj-
milsze w Panu Jezusie. Jedna, że
z niepokoiu przychodzi na pokoy.

Druga, że w troskach dusz prawych
starości dostępują.

O pierwszym tak mówi Medrzec: *1.*
Sprawiedliwy, chociaż śmiercią ry-
chłą zemdla, w pokoju, albo w o-
chłodzeniu będzie. Ostate a pomar-
znie słowa! Na tym świecie żyjąc,
mamy wielki niepokoy. Bo czo-
wielek narodził się niewiasty bywa na-
pełnion wielkimi niedziami, od poczę-
tku narodzenia aż do samej śmierci
mamy zerwany bitwy, wewnątrz *2. Kor. 7.*
strachu, trochę mówiąc: Na tym świe-
cie długo żyć, jest długo cierpieć. A
osobliwie ludzie sprawiedliwi ścisli cier-
pieć muszą, wedle onych słów Dawi-
dowych: Wiele jest utrapienia ludzi
sprawiedliwych. *Psalm. 34.*

Obaczcie proste przykłady. Mówi *Exempla*
że był niewierniejszy we wszytkim *1.*
domu Pańskim. Coż za pokoy ja-
żył na świecie, był naputrapiejszy we
wszytkim ludu Bożym. *2.* Job 6. ma-
to zażalenie że mu nie było podobnego
na ziemi, w pobożności i w bojaźni
Bożej. Ale bodaj tej mił na świe-
cie równego w utrapieniu. *3.* Panna
Marya, była (iako jeden mówi) z Panna
świątłych panien najsłodsza, pełna *Marya.*
łaski, błogosławiona między niewiastami *Valerius*
Herberg. *4.* mi; ale nie bez rozmaitych kłopotów. *Luf. 1.*
Wypełniło się nad nią proroctwo ono *Luf. 2.*
Symeonowe: Twoje własne dusze
przeniknie mlec. Owo wszych lu-
dziu sprawiedliwi i bogobogni kłopo-
tom rozmaitym na świecie są podlegli.

Leż umierać idą na odpocznienie,
na ochłode, na pokoy. Przeto o nich
indziej mówi Psalm: Odpoczywają *Obiam 14.*
od prac swoich. A mlec to nie po-
ciecha? Przytóż, żalostna matka, przytóż
iako plaster te słowa, na rany serdec-
cyjne,

ryne, córka twola posła z niepokoiu na pokoy, z kłopotliwego żywota na odpoczynienie posła. Uwaj, tyśko u siebie, co to za odmiana? co za żył? co za świeście iey? tedy miasto płaczu rzecze: Day i mnie moy Panie i dśiatkom moim bydy w ten ochłodzie, w tym pokoiu wiecznym. Dobrze się inż tobie, córko moia stało, inż pokoiu i odpocynienia z Panem twym zajywaś. To iedno.

II. Druga, o śmierci ludzi tych ktorzy młodo umierają, tak mamy rozumieć je w krotkich dniach prawey starości dostepuig. Bo mowi Medrzec: Starość pocziwa nie ma bydy rozumierzona długością czasu, ani liczbą lat, ale roztropność iest hedżiwością ludzką, a wiel starości żywot bez wśhelkierz zmaży. Świat lata i starość ludzką rachule według wieku; kiedy kto ma heścdheśiat, śledmdheśiat, ośmdheśiat lat, to mowig; długo ten żył na świecie, pieknych lat dostapig. A kiedy kto zaś w dwunastym abo we dwudheśnym roku umrze, to mowig: Barzo młodo umarł, pozal się go Boze. Lecz inakże iest Duchą Bożego iudycyumu, prawa starość nie nalezy w wielu lat i włośiech heściwoch. Ale w tych dwu rzeczach. Jedna iest roztropność myśli. Druga, czystość ciała. Obiedwolu Medrzec wyraża.

Prudencia mentis. O pierwszey mowi: Roztropność iest hedżiwością ludzką. Za roztropność, o ktorey tu Medrzec mowi, iest znajomość Boga prawdziwego. Kto te ma, inż dosyć długo żył na świecie, czas mu w inby kray, gdzle oblicznie uprzyto, co tu przez podobieństwo młdżiat. Obaczcie prope przykłady.

Oni bracka mcejennicy w Księgach Machabeyssich, względem lat byli młodzi, ale względem znajomości Bożej byli dosyć starzy. Agnieszka s. V. maigc lat trzonasćie, była młoda: Ale według stateczności w wierze była inż dojrzała do żywota wiecznego. Przeko też gdy ją osadzono na śmierć, słowa złote z ust swych wypusćila, mowiac: Wiara i znajomość Boga nie iest przywiazana do lat, ale ma miejsce sine w sercu. A tak iako Prokof Szalaś starce grzešne we stu lat dziecinami zowie: Tak my ludzie młode, ludzie w kilkunastu lat Boga się doigee, staremi zwać możemy. To pierwsza rzecz w ktorey starość prawa nalezy.

O drugiey mowi medrzec: Wiel starości iest żywot bez wśhelkierz zmaży. Dzaiście dosyć ten starzy, ktorzy się grzechem plugawym krofko żniac na świecie nie zmażaf. Rupertus mowi: w dobytym wierku, nie długość wymosowy, ale dobroć rzeczy chwala. Tak też i w cztowieku; nie długość wieku, ale ciata i żywota czystość starymi nas i dojrzałymi czyni. Stuchaycie prohe, co też Ambreży s. o tym rozumie: prawdziwie starość owa iest: ci i pośhanowania godna, ktora nie włośami śiwemi, ale cnotami bieleie. Uwajali i Poganie. Klenofontowi sprazwuiacemu o fiary, przyniešono te nowine je syn lego na wojnie umarł, zdigwšy z głowy wieniec, pytał iakoby śmierć? Powiedziano mu, je się Xemużnie z nieprzypaćielem uganiaigc, phomfilka ich porażinšy, zatith. Wnet on uślyšaršy to, wienieć na głowę wiożył, i ofiare odprawował, a potym oznaymuigcemu rzeki: Prošiem za mše.

Mach. 7.

V. Viteb. Ambr. Lib. 1. Offic. cap. 41.

Gal. 6.

II. Mundicia carnis.

Lib. 7. Ep. 6.

wsze boga o to, nie żeby syn mój był nieśmiertelnym, ale dobrym, i oyczynę miłującym, czegożem doczekał, dźwiekuie bogu, że tak uczciwie umarł. Dość długo żył na świecie, gdy się tak rycersko popisat. Dlać daleko słusnieśmy o dylatkach naszych mówić możemy: Dość długo żył, gdy z światem walcząc, żywot bez zmagaj zachował.

Apostrophe
do matki.

A tak żałosna matka, to u siebie teraz uvažaj, córka twoja dosyć długo żyła, mając roztropność umysłu, z której Boga prawdziwego znała, i czystość cięła, którą zachowując żadnym się tego światła grzechem nie zmagala. Ktożto umarła, ale względem tych dwu rzeczy dosyć długo żyła. A tak pomyślmy do drugień części.

II.
Cześć.

Ludzie
młode
mu p. B.
bierze.

Obaczmy co za przyczynny ma Pan Bog, że niektóre ludzkie iako i te uczciwego panienkę, młodo z światła bierze? Trojaście tu przyczynny Medrzej ukazuje.

I.
miłość.

Alexan-
der Ma-
gnus.

Na przykład, czyni to z miłości. Tym mówi Medrzej: Jż się podobat Bogu, był mu miłym. Pospolicie w czym się kto kocha, to też rad najbliższy siebie miarwa: Aleksander Wleki kochał się w Homerusa, zawhego pod głowę sobie kładł: A gdy leżnego czasu do skarbu Daryusowego przybył, znalazł tam skrynekę, która drogimi kamieniami osadzona, i rzekł: prawię to będzie dla Homersusa schowanie, Obaczcie iak się ludzkie w rzeczach miłych kocha. Człowiek na bożny modlił się iakże ma w reku, właśnie iako i Cecylla s. Nowy Testament. A Pan Bog co czyni? Kogo miłuje, tego najbliższy siebie rad ma, i z ziemi do nieba przetrąsi, tam

Cecylla
świec.

schowanie bezpieczne. Tak przetrąsił Enocha, o którym piše Mojżesz, gdy chodził w bojaźni Bożej przeniesion jest, i nie był więcej widzial na ziemi. Czemu? Że był Bogu miły.

Powtórę czyni też to z mądrości. Tym mówi Medrzej: Pochwycon jest aby głose nie odmieniła umysłu jego, aby chytróść żeby nie zdradziła dusze jego. Upatruię i widzi Pan Bog zdaleka co z kogo ma być? Baczny dobrze, że świat siła ma w sobie okazy do zlego. A między wbyłki mi te dwie najwlece.

Jedna jest głose, ta odmienia umysł ludzkie, odwołując od Boga do Malicia, świata, od miary do niedowiarstwa, od chwale Bożej do zabobonow i bałwochwalstwa.

Druga jest chytróść, ta zdradza duszę i przywodzi ludzkie młode do rozmaitych grzechow: A młody da się snadnie umieść i skłonna jest do upadku.

Baczac te dwie zdraycy Pan Bog, pospiesza z ludzmi młodem z światła, aby się nie zmienili. Nie nowina to bowiem, cnotliwych rodzicom zle dylatki, nie nowina i dobrych rodzicom dobrym dylatkom poprosować się, nie nowina i tym, którzy bywają z młodu do breml, że potym w głose się obraca. Dobry był z przodku i pobożny Abrahama, ale potym tak się zły stał, że na zdrowie i na urząd oycu swemu miłemu gwałtem następował. Dawałowi nie patrzyło nic złego z oczu, ale potym sprośnym bałwochwalca został. Nad Nerona z przodku piše Nero, historye nie było lepszego, a potym tak bezbożny był, że ani na prawo Bożkie, ani ludzkie, ani na przyprowadzone nie dbał.

1. Moj. 5.

II.

3. mądro.

1. mądro.

Ofajne do
upadku.

I.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

1. mądro.

dbał. Geneke preceptora swego tracił umorył, a matkę swą własną reką, o jności niesłuchana! syn niesłachemny zdrowia pozbarwił.

Augustus Doznał też tego po dsiatkach swych Augustus cesarz, za którego czasu najświeższy Pan Jezus się urodził, ten z dsiatek wielkiej nadziele będących takiego jału doświadczył, że się najniebezpieczniejszym być rozumiał, zaczęli często mawiać:

O bodaybym był bezjenny żył, i bezpotomny zginął.

A tak weselić się zaczęli rodzicy, gdy dsiatki waży, pości się ięsczeniedały zwiastować światu, młodo Pan Bog bierze, oto widzieli i takich strachów i frasunków, i żelżywości prozonymi was przez ich śmiertelność czyni.

III. Potrzebie czyni też to z języlowości. **Sczym** mowi Medrzec: Ducha iego podobala się Bogu, i dla tegoż pretko wyszedł z pośród głości. **Swiat** wshytek we głości leży, niemał w nim nie, ięśli się pilnie przypatrzycie, do-

1 Jan. 5, 19 brego, gdzie są Kaimowkie rece? gdzie Semełowe ięzki? gdzie Doegorwe wargi? gdzie Saulowe ofczepny? gdzie Joabowe pozdrawiania? gdzie Judańskie catowania? iedno na świecie.

In Serm Swiat jest, mowi Bernhardus, gdzie najwiecy głości, gdzie mało mądrości, gdzie wshytkie rzeczy lipkie, wshytkie śliskie, wshytkie pełne ciemności: a obtocone pomrozami, gdzie są w niebezpieczeństwie duże, a utrapienia cierpią ciała, gdzie wshytko prozność a utrapienie ducha. Z tego tedy tak głośliwego świata wywodzi Pan Bog ludzkie młode. O wielka a niewymowna języlowości.

Simile. Poświadczył Pan Bog w ten mierze na ogrodnika języlowego, ten widząc

drzewo posłowne na nieogrodzonym miejscu, gdzie je bydto psuie, świnie podkopuła, mowi sam w sobie, nie długo mi tu maś stać. I poświadczył po rydl, po motyle, wykopule i przesadza na miejsce bezpieczne: Także i Pan Bog cnotliwe młodzienskie panienki między jnymi widząc, wyrzywa z pośród głości. Ach iakle to beżęście? iakle błogosławieństwo? **Waleryus Lib. V.**

Maximus, piśe o dnu braci, którzy w niedostatku koni, samli zaprzagali się w woś, matkę do kościoła wleźli. Matka odprawiały nabożeństwo prosiła Boga, aby synom ten one dobroć najwyższym dobrem i szczęściem oddać raczył. Coż się stało? Padli zarazem obaj, takby ich podrażbił, i pomarli. I ma to Sason za najwiecżą szczęśliwość na świecie, która się onym synom stać mogła, że w onej dobroczynności pomarli. A waży dsiatki, rodzicy, czyli nie są szczęśliwe gdy dobrymi będąc, za wolą Bożą, pretko z pośród głości wyszły?

Tęć są przyczyny, dla czego Pan Bog ludzkie niektóre, iako i te ucząca panienkę, młodo z świata bierze? Czyni to z miłości, z mądrości, z języlowości.

A ludzkie co na to mowią? Powie: ^{rozumieć} da tu Medrzec że tego nie rozumieją, ^{nie ludzkie} ani na to barzo iaka jest kaska i młodo- ^{o śmierci} ślerdzie Boże, przećw s. iego, i iaki ^{ludzi młodych} wygląd ma na wybrane swoje. Znaczej nie jest. Bo gdy kto młodo umiera, rzadki bywa, coby miał bacznym okiem i rozsądkiem zdrowym w sprawy Boże patrzeć. Jedni mowią, że z tresunku umarł, by nie to abo owo, mogł być żywy zostać. Drudzy, Uuu a

a zwłaszcza rodzicy i bytnim się jałem
trapię, nie uważając że Pan Bog z
wielkimi a poważnymi przyczyni młodo
działki ich pochwylił.

Applica-
tio.

Alż tak jest, usuf oczy, żalostna ma-
tko, zamknij źródło łez, które tak obfi-
cie wylewaś. Umarć cię córka, wzięt
cię Pan Bog, żal to wielki, i bodaj
wielki bydy moje. Lecz uczynił to
Pan Bog z miłości, że się w niej ko-
chał, przeniósł ją bliżej sobie na mie-
sce bezpieczne. Wiedział tak Ma-
dry Bog co iey ku dobremu służyć
miało. Pochwylił ją aby złość nie
odmieniła umysłu iey, i aby chęć
nie zdradziła dusze iey. Przeniósł ją
iako języlowy Ociec, z poszkodła ludzi
grzesznych w towarzystwo Aniołów i
panienek świętych.

Godna z każdej miary tego. By-
ła to panienka wielkich cnot, wielkiej
bojaźni Bożej, roztędlwa, miłująca,

połorna, rodzice w uczciwość maia-
ca. Preto umarta, ale względem
pobożności dosyć długo żyła, i palace
one górne z łaski i zasługi Pana Jezu-
sowej pewnie otrzymała.

Co my więdząc, w Panu naimi-
ś, staraliśmy się o te prawdziwą sta-
rość, która nie długością czasu, ani
liczbą lat, ale roztępnosć i życiem
bez wśelkich zmag bywa rozmięzone.
A Ty, o dobry Jezu, czyn z nami
iakoć się podoba, przenies nas, gdy
czas upatryw, z świata tego złość we-
go do chwale twojej s. abyśmy tam z
Tobą położy, w królestwie Ojca two-
go, radości onych wielkistych, któreś
nam zasluga mek i śmierci swej zgo-
tować raczył, wiecznie zająwali, cie-
bie Pana Naszego z Ojcem i z Du-
chem Świętym na wielki chwalił,
Amen, o Dobry Jezu, Amen.

Samen-
ne.

Pogrzebne Kazanie ośmnaście,

EWANGELIA u MATTENKA S. w ROZD. 18. 3.

Na Pogrze-
bie matych
działek w
Poznanu,
w Wilnie
i indziej
odprawo-
wane.

Czasu onego, mówił Pan Jezus do Żwoleńców swoich: Zaprawdę
powiedam wam, jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie iako dzia-
tki, nie wnidziecie do królestwa niebieskiego.

Śmierć
działek
uczy.

Te raz, nam Pan Bog, Chre-
ścianie mili, z woli a upodoba-
nia swego świętego działki ma-
te, na tym miejscu przed oczyma stawia.

I.
Ze śmierci
osobami
nie braknie

Przyczyn ma dwoiakie. Pierwsza
abyśmy oczywście widzieli, że śmierć
osobami nie braknie, i nie tylko zgry-
biate osoby, ale i działki mate bierze, i
tak, wśelkiemu wielkowi pospolita jest.

II.
Ze śmierci
nie działki,
gdy umie-
rają.

Druga, abyśmy szczęśliwość dziate-
czek upatrowali, a zwłaszcza że ich
śmierć jest przesięciem do żywota wie-
cznego, gdy onymyś we Chrześ-
cie s. grzech pierworodny, w niewinności

swój i światła odchodzą. Zjeteł-
nie o tym mówi Pan Jezus w słowach
przejmujących, powiedając: Jeśli się
nie nawrócicie, a nie staniecie iako
działki, nie wnidziecie do królestwa
niebieskiego. Dziwna rzecz że się nam
działek matych uczytkaje. Przeto,
W czymbyśmy ich naśladować
mieli? W tym króciuchnym sermone
pogrzebnym ukazuje, prośbę słuchające.

Pan Jezus, który i Sam dślecia-
tkiem był niech nam o tym mówiącym
i myślącym błogo sławi, Amen.

Eje,

I.
Cześć.

Mart. 10.

Cześć nam Pan Jezus dżiatki ma-
le zaleca, Chrześcianie moi mili.
Jednego czasu przyniosono te do nie-
go, a zwolenicy sukali na te, którzy te
przyniosili, co gdy obaczył Pan Jezus
miał im za złe mówiąc: Dopuszczcie
dżiatkom iść do mnie, a nie zabraniaj-
cie im, abowiem takowych jest krole-
stwo Boże: Zaprawdę powiadam
wam, krotkowiek krolestwa Bożego
nie przynmie iako dżieciatko, nie wni-
dżie do niego. I płaszczył je, kładł
na nie ręce, błogosławiąc im. Tu
też oto widząc że zwolenicy nie potrze-
bne gadanie między sobą zaczęli, kto-
by był wiekły w krolestwie niebieskim?
Wzwaawszy do siebie dżieciatka,
(Niceforus rozumie że to był Ignacy-
us, który potem biskupem i męczenn-
kiem został) rzekł do uczniów swoich:
Jeśli się nie nawrócicie, i nie staniecie
iako dżiatki, nie wnidżecie do krole-
stwa niebieskiego.

Rzeczy w
których ma-
my być
dżiatkom
podobni.

I.
Wiara.

W którychże prośze rzeczach mamy
być dżiatkom podobnymi stawac? Kto
ma uszy do słuchania, niech słucha.
Pierwsza jest wiara, iako matka i
fundament innych cnót. Dżiatki
pretko wierzą, i nie dadzą sobie tego z
głowy wyjąć, co od rodziców słyszą:
Eg właśnie tak dyscyputowie onego
Pytagory Słozesa, których gdy oc-
pytano, odwoływali się na precepto-
ra swego mówiąc: Ipse dixit, on tak
powiedział. Także i nam potrzeba
czynić. W rzeczach zbawiennych a
do wierzenia trudnych, nie radźmy się
rozumu. Bo niemaż nic gorzszego,
In Homil. 1. mówić Chrystostomowi świętemu, iako rzeczą
Boskie ludzkim rozumem chcieć roze-
znawać i mierzyć. Na Boga i na
Woy. 1. słowo tego s. patrzymy. Wszak czy-

tamy: rzekł słowo a stało się. Bo-
gu niemaż nic nie podobnego. Bła-
gostawienj którzy uwierzyli.

Drużga rzecz jest miłość, cokolwiek
ry s. Dżiatki serdecznie rodzice swo-
ie miłują, bez nich płaczą i tęsknią, że
ich czasem utulić trudno. I nam też
dorostym tak potrzeba czynić. Ma-
my wyraźny mandat Boży: Bądźcieś
miłowat Pana Boga twego, ze wszy-
tkiego serca twego, ze wszystkich sił
twoich, ze wszystkich sił twoich. Szczę-
śliwy kto Boga miłuje. Bo mówi
Pan Jezus: Jeśli mi kto miłuje, u-
miłuje go Ociec mój.

II.
Miłość.Matt. 22.
Luf. 10.

Jan. 14.

Trzecia jest pokora własna towa-
rzyśka miłości. W dżiatkach niemaż
pychy, niemaż przestrzegania powa-
gi, nasyboższe z bogatym rować jest
między nimi. Także i nam pokornym
mi być potrzeba. Bo już to pewna
co Piotr s. mówi: Bog przeciwia się
pyśnym, a pokornym dawa łaskę swo-
ie. Dział nam siła na tę cność scho-
dzi, ale tak się też nieba spodziewać
możemy! Pycha, iako Hieronim s.
mówi, jest rodem z nieda, ale tam
mniejsza nie ma, i żaden pyśny w niebie
nie będzie. Bo pycha jest wszystkich
występów krolowa, początek wszel-
kiego grzechu.

III.
Pokora.

Piotr. 5.

Greg. in
Moral.

Czwarta rzecz jest, bojaźń. Dżia-
tki boją się rodziców. My też mamy
się bać Boga, bo jest Oycem naszym.
A na swowolne woła mówiąc: Syn
czci oycę, a sługa Pana swego. A
teżliim Ja jest Ociec, gdzież wtedy jest
część mola? A teżliim też Pan, a gdzież
jest bojaźń mola? Szczęśliwyż to
człowiek który się Boga boi. Temu Syr. 1.
który się Pana boi mówi medrzec, be-
dżie się dobrze dżiatko aż do końca, a
Uuu 2 będzie

IV.
Bojaźń.

Syn Mat. 1.

Syr. 1.

bedzie szczęśliwym czasu śmierci swej. A ta boleśń nie ma być niewolniczą, ale synowską. Mamy się Pana Boga bać nie z bojaźnią karania, ale z miłości cnoty, nie jako niewolnicy, ale jako synowie.

V. *Ciepota.* Pięta jest ciepota. Dłatkę prętkie są do gniewu, ale też nie mniej i do odpuśczenia, wnet się rozgniewała, wnet będą dobre. Takciżajście i nam dorosłym czynić potrzeba, chcemyli wnieść do królestwa niebieskiego. Bez rozgniewania człowieka być nie może, *Przyp.* 10. ale hamować się potrzeba. Bo człowiek gniewliwy wzięyna jawdy, ale ten który jest cierpliwy usmierza nieśnaśli.

Jak. 1. I zgod Jakub s. mówi: Główny człowieczy nie czyni dosyć, sprawiedliwości Bożej.

VI. *Czystość.* Szоста jest czystość. Dłatkę nie wiedzą co to jest nieczystość: Doż i my dorosli czynić mamy. Błogosławieni czystego serca, abowiem oni oglądaia Boga. *Tibul.* 2. Poeta Pogański mowiąc: czyste rzeczy podobają się Bogu. *Lib.* 2. Ciceron tej

Lib. 2. de *legib.* 7. mówi: Do Boga przychodzi w czystości. A tak najmilsi, oczyszcmy się od wszelkiego splugawienia ciała i ducha, dokonując poświęcenia z bojaźnią Bożą. Wielka rzecz utracić królestwo niebieskie dla nieczystości. Bo tam nie plugawego nie wnieście.

VII. *Proszota.* Siódma i ostatnia rzecz jest prośota. W dłatkach zdradn, opuskania

niemają. A jako ieden piše: Nil in eis pictum, nil fictum, nil hypocriticum. Nic w nich niemają malowanego, nie zmiślonego, nie obłudnego. Tak właśnie i my dorosli mamy być. Do czego nas Pan Jezus upominając mówi: Bądźcie *Matt.* 18. prości jako gołębie. Człowiek ścący co ma w sercu, to też ma mieć i w uściach. Bo mowa nasza ma być, *Matt.* 5. tak, tak, nie, nie. Grzegorz s. mówi: Niemają nic nad proste serce szczęśliwego. U Boga i u ludzi także jasne znają się.

Tę są siedm rzeczy, w których się Applicamamy nawrócić, i stać jako dźiateczki, *tio.* chcemyli wnieść do królestwa niebieskiego. *Zam.* 1. Wychci nas i to dźieciatko, które przed nami tej, uczy. W grzechu się wprawdzie poczęło i narodziło: A wszakże we chrzcie s. do którego przez ludźie jące jest przyniesione, wzięło intromissję do królestwa niebieskiego. Umarło według dekretu i statutu Bożego. My w Boży czas ziemi te oddamy.

A Ty, o najdroższy Jezu, smutnych i utrapionych pociecho, weprzyj na rozdłce tu utrapione, otrzyj łzy z oczu ich, daj im cierpliwość świętą, pociechy ich pociechami i nieba, aby z Jobem sługa twój mógł mówić mogł one słowa: Pan dał, Pan wziął, jako się Panu podobano, tak się stało. Zmie Pańskie niech będzie błogosławione, Amen, Amen, o najśłodki Jezu, Amen.

Pogrzebne Kazanie dziewiętnaste,

Evangelia u Marka s. w Rozdz. 13, 33-37.

W Pogańskim w Wilnie i innych miastach nadobawiające, albo nagie w

Czasu onego, mówił Pan Jezus do zwolenników swoich: Strzeżcie się, czuyćie a modlcie się. Bo nie wiecie kiedy czas będzie. Ja-

mięta, albo przez iaki przypadek przeko schodzi z świata. To ten który idzie precz, zostawiwszy dom swoy, a dawszy moc służebnikom swoim, każdemu nad robota, a wrotnemu rozkazałszy aby, czuł. Czujcież tedy, bo nie wiecie gdy Pan domu onego przyjdzie, ieżli z wieczora, ieżli w pośnocy, ieżli gdy kurzy zapieią, ieżli z poranku. Alby, gdy zpretka przyjdzie, nie znalazł was śpiących. A tak to co wam mówię, wszytkimci mówię, czujcież.

Zażośny to kłus, Chrzęścianie moi mili, który dziś przed oczyma naszymi widzimy. Ktoby się był tego spodzłał, aby człowiek ten tak pretka miał być na marach? Zdrowy był, duży, nie wadziło mu nic, i am był tej nadziei, że mie miał przeżyć, ali on wieczora nagle zśedł z świata. O pretka a niespodziana śmierci. Widze że się wszyscy temu dziwuiecie. Lecz wszyścym, temu podoblegli. Wiemy że mamy umrzeć, ale nie wiemy kiedy i iako, nie wiemy kiedy, na jakim miejscu. Przeto iucząc nam Dobrotliwy Pan Jezus tego, aby nas, gdy śmierć pośle, gotowymi zastał, z pilnością nas przestrzega i upomina w tej Ewangelii ś. abyśmy czuli i mieli się na baczeniu. Macie przed oczyma przykład. Felix, quem faciunt aliena pericula cautum. Co się temu stało. może nam być dziś, a ieżli nie dziś, tedy jutro: Multa cadunt inter calicem supremaque labra. Wyśke, skłenice, niż człowiek do geby donleśie, wiele się stać może. Oto macie przykład. A tak tym pilniey prośe przeczytane słowa rozbięracie. Rozdzielele na dwie części.

W pierwszey naucze was, czemu nam Pan Bog zatał godzinę śmierci?

W drugiey, co nam potrzeba czynić, aby nas śmierć, gdy przyjdzie, znalazła gotowymi?

Potrzebne rzeczy usłyście: prośe o powolne ucho.

Pan Jezus, który te słowa wyrzec raczył, niech le włoży do serc naszych, w kazaniu teraźniejszym, Amen.

Wszykie rzeczy na świecie, naymilszy Chrzęścianie, mają swoy pewny czas. Bez czasu nic nie jest. Człowiek także ma swoy pewny czas, iako długo ma żyć na świecie. Bo mówi Pismo: Dni człowiecze są jak cień, a liczba miesięcy jego, u ciebie jest Panie, zamierzyles mu kres którego migać nie może. A na drugim miejscu. Bog sprawił z ledney krowie naród ludzi, aby miekall po wszytkiej ziemi, zamierzyls pewność czasow, które przedtym postanowił, i złożyłs granice miekallania. Czas tedy pewny ma człowiek każdy życia swego na świecie, i wie że ma umrzeć, światłem eksperyencya, ale nie wie kiedy? O żalowna sprawa.

Astrolog może wiedzieć godzinę zacięcia, bądź to na słońcu, bądź też na miesiącu. Białagłowa brzemienna poniekąd też sobie czas porodzenia miarkuie, i trafi czasem gdy porodzić ma. O boćanie Prorok Jeremiaż Jerem. 1. piše, że wie czas swoy. A człowiek co? Mowi Raznodzieia je nie wie końca swego. Znaczy nie jest, że znać to musimy. Człowiek ten który przed nami leży, by był wiedział swoy czas, inaczejby się był na śmierć nagotował.

Uuu

wał. Niezemuż tedy Pan Bog zataić nam raczył godzinę śmierci? Iako tu Pan Jezus mówi, nie wiecie kiedy czas będzie. Powiem, ysko słuchajcie. Jest to zgola znak dobroci i miłości Bożej ku nam: Czego probuie trojać kim sposobem.

I. Czyni to naprzód, żebyśmy pokuty dzień za dzień nie odkładali. Bo bez pokuty utrząć jest rzecz niebezpieczna. Co obserwując Haymo Doktor Kościelny tak piše: Dla tego Pan Bog chciał, aby nam był takny ostatni dzień abyśmy o iednym dniu nie wiedzic, mieli wszystko w podeyrzeniu. Chce Filip. 2. Pan Bog żebyśmy zawsze byli w bojaźni i we drzeniu, czynią dosyć powinnościom naszym, bohuic boy dobry, zachowuic wiare, i sumnienie dobre.

Uważcie prosze u siebie, by nam był Pan Bog wiadoma miat uczynić godzinę śmierci, tedyby nie bylo gorkego stworzenia nad nas. I tak złości dosyć na świecie, choć to nie wolno czasu ani godzin, a co gdybyśmy wiedzieli? Ojaste wielka jest w tej mierze dobroć i miłosierdzie Pana Boga naszego. A tak nie odkładanie pokuty dzień za dzień, boć po śmierci nie będzie czasu do pokuty. Tu, tu żywot albo nabyty, albo utracony bywa. Tu jest czas łaski, po śmierci będzie czas sprawiedliwości. Uchowan Panie Boże. Bieda wam, którzy pokute aż na ostatni stopień odkładacie. Pokuta pozna, rzadko prawdziwa.

II. Powtore, zataić nam Pan Bog nie omni godzinę śmierci, abyśmy lekkimi nie byli, wiedzic termin i koniec perony żywota naszego. Bo śmierć każdemu straszna jest. A strach śmierci nad same śmierć jest straszniejszy. Zgad

naturalnym obyczajem wszyscy lud się lekają się śmierci; a to dla tego, że od diabła jest wprowadzona na świat. Bo ten Bog nie uczynił, ale przez jay. Madr. 2. drość katanę na świat przysła.

Potrzącie, czyni też to Pan Bog dla tego, abyśmy go o szczęśliwe skonanie tym pilniey prosił, żeby nas śmierć na żadnym śmiertelnym grzechu nie zastała. Czyni to Monze mówiąc: Panie naucz nas, iako mamy obliczyć dni nasze, abyśmy przyszedli serca nasze ku mądrości. Toż czyni i Dionizyusz, który tak się co dzień Panu Bogu modlił: Panie Jezus, ostateczne słowo twoje na krzyżu, niech ostatnim słowem moim będzie w tej światłości.

A iż tak jest, uznawamyż tedy te dobroć Bożą ku nam, pokuty nie odkładamy, prosimy Pana Boga o szczęśliwe skonanie, a przez ustawiczne rozmyślanie śmierci, śmierć sobie towarzyszą czynimy, tedy nam, gdy przyjdzie, najmniej straszna nie będzie.

Druga część następuje, ktorey słuchajcie.

Powiem łaskom waszym, co nam potrzeba czynić, aby nas śmierć, gdy przyjdzie, znalazła gotowymi? Trzy rzeczy rozkazuje nam Pan Jezus: Trzy necessaria.

Pierwszą zamyka w tym słowku: strzeżcie się. Ach nasłódź Jezus, a czegoż się strzedz mamy? Strzeżcie się najmiłsi obżarstwa i pijaństwa. Bo to są dwa występki, ktore zabliagają duszę i ciało.

Obżarstwo do niczego dobrego nie jest sposobne, cyłowielką gnuśnym czyni, i do nieładu podużca. A iako Hieronim s. mówi: Nie tak ognie Etny

Godzine
śmierci
czemu Pan
Bog zataić
kim sposobem.

I.
Ne pro-
crastine-
mus pe-
nitenti-
am
Haymo.

Philip. 2.

Upomnie-
nie.

Ne omni
hora tre-
pidemus.

III.
Ut eo ar-
dentius
pro felici
exitu De-
um in-
vocemus
Psal. 90.
Dionysius.

Upomnie-
nie.

Ep. 3.
Furiam
de Se
inducit

Lib. d
Sen.
Lib. 3
Secr.

Quandam

Serm. 38.
ad frat.
in erem.

II.
Vigilate.

Ep. ad Ery gory, nie tak ziemia Wulkano-
Furiar. wa, nie Bezurwiny pataia, iako mło-
de Serv. dość objarta. Co bacząc ludzkie po-
induit. bojni objarstwem się brzydźli, nie tyl-

Lib. de Ko Chrześciane, ale i Poganie. En-
Sen. cerno powiedział: Tyle mamyleść i płę,
Lib. 3. aby były siły posilone, a nie obciążo-
Secr. ne. Arystoteles też napisał: Mato
ledz. Przypodzenie na male przestę-
wa. Bacząc to Epaminondas Te-
banus, miernie użynał, bo będąc od
jednego sąsiada na wieczerną wozwa-
nną, a widząc na stole wiele potraw roz-
kośnych, rozgniewał się, i pośled precz
mówiąc: Jamci rozumiał że się ty o
rzeczy Boskie starasz, a o rozkośach
nie myślisz.

Płanstwo O płanświe co rzekę? To rozum i
baczenie człowieka odenmule, od do-
brach a uczciwych rzeczy odwołaj, a
do nieprzyzwoitych wiedz. Jakiśny
Serm. 38. przykład wspomina Augustyn s. oie-
ad fratr. dnym synie, który opiewał się, oca
in erem. swego Cyrilla zabli, z matką brzemien-
na grzech Sodomski popełnił, dwie
słeszce, że mu nie chciały być powo-
ne, śmiertelnie ranit. O jakosny sy-
nu, nie pomniał du na te słowa Pań-
skie: strzeżcie się. Ale i dżiści bacze-
nia na to niemał, jazydy pogrzebne
miałyby się odprawować w rozmy-
słaniu śmierci, a te nic, iedno objar-
stwa i płanstwa za sobą przynosi,
żąd zwady, wyzywania na poledyn-
ki, nierzady, zabójstwa następia.
To pierwsza.

II. Druga rzecz zamyla się w tym
Vigilate. słowku: czujcie. O światła a potrze-
bna cnota! Co jest czuć? Nic innego
iedno z boiaźnią a je drzeniem sprawo-
wać zbawienie swoje, i jawnie być
pogotowiu. Czuje ten, który wiedząc

na się grzech śmiertelny, wczas się do
pokuty udaje. Czuje ten, który ma-
jąc nieprzyjaciela wczas się ledna, po-
ki z nim w drodze, obawiając się by go
śnadź nieprzyjaciela iego nie podał se-
dziemu, sedzia nie podał go śludze, a
byłby wrzucon do więzienia wieczne-
go. Czuje i ten który zkrzywdziwszy
kogo, wraca, kontentule, iedna, żeby
nań nikt nie pisał, bo już to ostatnia,
kiedy kogo po śmierci przeklinaia, a
gdy się abo odłuzyl, abo zkrzywdził lu-
dzie ubogie, iako ten ma być zbawi-
on? Czuje i ten, który nie czekając cho-
roby, do spowiedzi, do używania Sa-
kramentu najwyższego bieży.

Czuje takowe objaśnia Pan Je-
zus podobieństwem, wziętym od go-
spodarza, który poruczył był robotę
sługom swoim rozkazuje aby czuli,
przeto że nie wiedzą gdy przypdzie, jeśli
z wieczora, jeśli w połnocy, jeśli gdy
kury zapieia, jeśli w poranka. Namci
to przymowa. Bo i my nie wiemy
czasu ani godziny, kiedy Pan przy-
dzie. A tak jawne czynimy. Niech
się nam zda, że Pan dziś przydzie i
zakłóca, abyśmy mu natychmiast
otworzyli.

Oiaś was siła którzy czuć nie chce-
cie, wolamy na was: czujcie, oba-
czcie się, a was to nie nie obchodzi, nie
chcecie słuchać sług i przestrogi Bożych,
wamci gorzej będzie. Przypodzieli
Pan, spiacymi was znajdzie, karania
nie mówię srogiego, ale wiecznego o-
bawiać się możecie. Panie Boże daj
wam upamiętanie. To druga rzecz.

Trzecia zamyla się w tym słowku:
modłcie się. Nie bez przyczyny tego
Pan Jezus dołożył. Siła ich co czu-
ia, ale na źle, nie na dobre. Nie śpia
po

Matt. 5.

Podobieństwo.

NB.

III.

Orata.

śpiał po całym nocnym pilanicy, tancerz-
ce, rozbójnicy, cudzołojnicy, czarow-
nice, ale o modlitwie ani myśla. Ut
jugulent homines surgunt de no-
cte latrones. Wstawia rozbój-
nicy w noc, nie dla modlitwy, ale dla
blizmy, aby rozbili, kradli. O prze-
kleta czupności. Chryścianinowi
czuć i modlić się potrzeba, pomniac na
to: modlcie się.

Czas wspaniałe choćbyśmy na mo-
dlitwie strawili, zbytek nie nie be-
dzie, ach mamy o co prosić. Potrze-
by swe obrachować, najmilszy Chry-
ścianie, a wnet obaczyć, że słusnie
Pan Jezus mówi, modlcie się.

Łuk. 11. Pokuszenia na nas zewsząd przy-
chodzi: A więc tu nie kłekać, i nie
mówić: Nie wódz nas na pokuszenie?
Grzechniśmy wszyscy, a więc tu nie
mówić? Odpuść nam nasze winy,

Psal. 103 Panie nie obchodź się z nami według
grzechów naszych, a nie oddawaj nam
według nieprawości naszych? Pomo-
cy Bożej potrzebujemy wszyscy, a

Psal. 22. więc tu nie wołać: Nie oddalaj się
ode mnie Panie. O Duchu Ś. śpie-
wamy: Sine tuo numine, nihil est
in homine, from twych pomocy, nie
mamy w sobie mocy. A więc tu nie

Psal. 51. wołać; Dawidem: Panie, nie odrzu-
caj mnie od oblicza twego, a Ducha
twego Ś. nie odepniesz ode mnie?
Szczęśliwego skonania wszyscy sobie

życzemy, a więc tu nie wołać; Dyo Precatio
nizym ś. Panie gdy już wlecemy nie be-
dzemy mogł mówić, wysłuchaj ostateczne
serca mojego wzdychanie.

Nie omieśkaj w tym wszystkim brat Applica-
ten którego dziś siemi oddajemy. U-
marł nagle, ale żywota był pobożne-
go, wiecie że do Kościoła, do używania
Najświętszego Sakramentu nigdy
nie omieśkaj, nie wtem też leżałby z kim
w gniewie żyć miał. Zaczyni o zba-
wieniu tego wątpić nie możemy, gdy
iako Doktorowie Kościoła mówią: Augusti-
nie upatruie Bog w ludzkiej, iako z nus.
świata, ale iakimi schodzą. Omiło-
ścierny jest Pan Bog, i ma pilne oko
na swoich. Moze on i w ten czas, gdy
duch nagle wychodzi, Duchem Ś.
człowieka nędznego posłać, aby miał
baczenie na dusze swoje.

Co my wiemy, w Panu najmils-
si, strzeżmy się tych rzeczy, które nam
do dusznego zbawienia szkodzi, czuy-
my, modlmy się na wszelki czas, by
śmierć niespodziana nie przy-
padła.

A Ty, o Przyczynico ledymy, Panie
Jezu Chryste, do Ducha twego za na-
mi nedywnymi przyczyni się, niech nas
w łasce swoich świętych chowa, abyśmy
zawże gotowymi byli, i bez wszelkiej
zawady do wiecznego żywota wnieść
mogli, Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste,

Evangelia u Jana ś. w piątym Rozdz. v. 24.

Czasu onego, mówił Pan Jezus do Żydów: Zaprawdę, zaprawdę
wam powiem, kto słowa mojego słucha, a wierzy onemu który
mnie posłał, ma żywot wieczny, a nie przyjdzie na sąd, ale prześwieci z
śmierci do żywota.

Niemaj

W Wilko-
wie nad
wiaty Ję-
kości P.
p. Stani-
kawa i
Andrzej
Opolski

Nie maś po łasce Bożej, zacił au-
dytorowie, na śmiecie nie le-
płego, iako spokojnie umrzeć.

4. Moj. 24. Przeto czytamy, że i Bileam bezbo-
żnym bedac; pragnął umrzeć śmiercią
ludzi sprawiedliwych: mowiąc: nie-
chay umrze dusza moja śmiercią spra-
wiedliwych. Lecz nie każdemu to Pan
Bóg dał. Bo nie zropek przed smi-
er nie peret młotać. Żaden bezbożny a
żłostliwy człowiek niech o tym nie my-
śli, aby miał umrzeć śmiercią ludzi
sprawiedliwych. Bo mówi Pismo,
że żłostnik na każdy dzień boleie, iako
niewiaśta rodząca, a nie pewna liczba
okrutników. Głosy strasliwe w u-
sach jego, trapienie i uciśnienie trwo-
ży nim. Zeksperyency wiemy to, że
bezbożnicy z strachem i narzekaniem
umierają. Coż tu czynić, żebyśmy
szczęśliwie umarli? Oto słysząc to
Pan Jezus mówi, że ten który słucha
Słowa jego, a wierzy temu który go
poślat, ma żywot wieczny, a nie przyn-
dzie na sąd, ale przechodzi z śmierci do
żywota. W tych słowach proponu-
je nam trzy rzeczy.

W pierwszym uczy nas, czego nam
potrzeba żebyśmy szczęśliwie umarli?

W drugim, w czym ta szczęśliwość
należy?

W trzecim, jeśli iey pewni bydf
możemy?

O tym mowa moja na ten czas be-
dzie: Zaczności waszych, o ucho po-
wolne prośe.

Pan Jezus niech do tego sposobi
myśli i serca nasze, Amen.

I. Cześć. Nie każdy człowiek szczęśliwie umie-
ra, Chrześcianie pobożni. Śmierć
bowiem, iako Bernhardus mówi, je-
dnym jest stimulus, a drugim jubile-

us in corde, i. jednym bywa barzo
strasliwym. Drugim zaś barzo jest
wdzięczna. A żebyśmy się ten wdzięcz-
nie lekali, tedy nam dwote lekarsko
Pan Jezus ukazuje. Jedno jest, słucha-
nie Słowa Bożego. Drugie, wiara.
Obongu sie prośe przysłuchanie.

Pierwsze ukazuje w tych słowach:
Kto Słowa mojego słucha, ma żywot
wieczny. Dziwna moc ma w ten
mierze Słowo Boże. Filozofia jest
nauka potrzebna, tym którzy chcą
domć swoy zastrzyć, aby w różnych
rzeczach umieli mówić, ale coż potym,
nie ma ten mocy, żeby człowieku szczę-
śliwie a spokojne skonanie dać miała.
Cycero orator i Filozof przednie do-
bry, o sobie mówił: wszystkich rzeczy do-
świadczywszy nie znalazł nic na czym
być mógł. Waleryus Maksy-
mus wspomina jednego, który śita o
nedy człowiekowi pisał, ale że tym
miasto pociechy, do rozpacz droge lu-
dskom ukazał, edyktem warował Pro-
lomeus Febl, aby nikt ksiąg jego nie
czytał. Epikurus w filozofii swojej
czasu nie szczęścia przeżłem szczęściem
kaze się cieszyć, a coż to jest innego, ie-
dno z onym bogaczem wspominać so-
bie na przeżłie czasu, a przeżłie z piekła
na wieki nie wyrwać.

Coż rzekę o tradycjach ludzkich, ja-
li zbieramy z nich figi albo gronne wi-
na? Żali dawoia umierającym iaka
pociechy do szczęśliwego skonania? Ż-
zali są pomocne? Bynaymniej, i
owsem ci którzy na nich polegają, z
rozpaczy mówią: bieda mnie na
światśle rodzącemu, bieda narodzo-
nieniu, bieda umierającemu. A Sło-
wo Boże co czyni? Ono mocy doda-
je do zbawienia każdemu wierzącemu:

Xxx

Ono

Reflexo-
na strach
śmierci.

I.
Słuchanie
Słowa
Bożego.
Filozofia.

Lib. 1.
Tusc.
Quest.

Lib. 2.
cap. 2.

Epikurus

Tradycje.

Apoc. 1.

Ono jest słowo żywota i nieśmiertelności. Ono ukazuje nam i światło na niebo, i śmierć na żywot, i ludzi na Boga, a tak kto się go trzyma, nie umrze na wieki. Stuchajcie co o tym na innym miejscu Pan Jezus mówi: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Jeśli kto słowo moje zachowywać będzie, śmierci nie ogląda na wieki.

II. Drugie lekarstwo jest lekarstwo Boga, o tym mówi Pan Jezus. Kto wierzy w nie, ma żywot wieczny. Wskaza pogląda jedynym okiem na Boga Ojca, drugiem na Syna łęce. W Bogu Ojcu upatrnie miłosierdzie, w Synu Bożym zaśluga, i tak się obojga chwyciwszy i śmierci przechodzi do żywota. Pieknie to wyraził Pan Jezus w onych słowach swoich: Tak Bóg miłował świat, że Syna swego jednorodzonego nadał, aby każdy który w niego wierzy, nie zginał, ale miał żywot wieczny. Kto wierzy w Pana Jezusa już się śmierci nie lęka, już spokojnie umiera: Bo tego jest pewien i zaśluga Chrystusowa, że mu śmierć nie jest przeszkodą ku dostąpieniu żywota wiecznego. Eg wiara uzbrołony Panet święty mówił: Chrystus mi jest żywotem, a śmierć przysięm.

Applicatio. Doż upatrowali w śmierci i ci dwaj jaeni meżowie. Przeto też namiętnie im nie była strasna. Opatrzyli się na nie Słowem Bożym, i wskaza. I prosił jeden o nie często, często mówił: Byłeś przybliży corneley o śmierci, namiętniebyś się ciebie nie lękał: Wiem że nie ukasie moję, zagrożenie moję. Odlat ci się mój Zbawiciel, w którego ja wierząc ciebie

się nie boję. Pieknie słowa! Boże daj i nam na śmierć iak poglądać, namiętnie nas nie straszyć.

To jest szczęśliwie umrzeć.

III. Powtórze stuchajcie w czym ta szczęśliwość należy? Pan Jezus w trzech rzeczach one ukazuje.

Pierwsza jest żywota wiecznego dostąpienie. O tym mówi: Ma żywot wieczny. Ach coż może być nad żywoć wieczny kosztowniejszego, tam czegoś o nie widzieli, ucho nie słyszało, i co w serce człowieka nie wstąpiło, nagotował Bóg tym którzy go miłują. Tam, mówi Augustyn 6. nie będzie żadnego smutku, żadnej roboty, żadnej boleści, żadnej boiaźni, żadnej śmierci, zdrowie tam nieśmiertelne. Nie czuć tam żadnej głodu, żadnej miżery cielesnej, żadnej zgola potrzeby. Nlemaż tam głodu, ani pragnienia, ani zimna, ani goręca, ani mdości, ani pototy, ani iakiej pokusy, ani kłopotu, ani woli abo mocy do zgorżenia, ale wszystko radość, i ludzie towarzysząc z Aniołami bez żadnej starości, wiecznie na twarzach nosić będą. O szczęśliwość to będzie żywot. Ach iakie szczęście, iakie błogosławieństwo trać ten, który Słowa Bożego nie słucha, w Pana Jezusa nie wierzy, i teraz gdy może żywota nie poprawi.

Ten żywot in presenti, w teraźniejszym czasie; Pan Jezus obiecuje, nie mówi, będzie miał, iakoby in futuro, w przyszłym czasie, ale ma. A to czyni względem wtary, efektywniejsze zaśluga uczonekowi naszych, które przed wiara nie nie są. Bo mówi Pismo, że co się nie dzieje i wiary, grzechem jest.

II. Druga szczęśliwość jest upścić się w

Judicii
du; Evitatio;

Andrie
ia. Ofio
nkiego
sawa.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

Obiectio.

du. Nie przyjdzie (prawd) na sąd. Straśna rzecz będzie stanąć przed sądem Bożym. Bo tam sprawy nasze będą nam na oczy wyrzucone, i nie się nie zatai. Księgi sumienia otworzone będą. Lecy wiernym nie trzeba się będzie lekać bynajmniej. Bo na sąd nie przyjdą. O lała szczęśliwość na sądzie nie być.

Obiectio. Rzeczysz; Jakaż się to zgadza z o-
nem słowem Apостоła mówiącego? **Rym. 14.** Wszyscy postawieni będziemy przed
sądem Boga. **Sąd dwu-
ali.** Stolica Chrystusowa? Odpowiada na
to Augustyn. I czyni dystrykcya, po-
wiedaąc sąd być dwolaki. Pier-
wszy jowie sąd rezeznania. Ten
ściąga się na wszystkie ludzkie, żaden
tego sądu nie ujdzie. Bo Pan Je-
zus będzie odłączał ładne od drugich,
właśnie jako pasterz owce odłącza od
kozłów. I postawi owce na prawo-
cy, a kozły po lewicy. Na tym sądzie
pragnie sobie być Dawid mówiąc:

Ps. 43. 1. Rozsądź mnie o Boże, a rozetniesz spra-
wę moją od narodu nieślachetnego.

II. Drugi powie, że sąd potępienia.
**Sąd potę-
pienia.** Na tym sąmie tylko bezbożni staną, i
odniosą on straszny dekret. Pomyślcie
przeklećci do ognia wiecznego, który
zgotowany jest diabłu i aniołom jego.
Wierny żaden tam nie postoi. Od
tego sądu apeluje Dawid mówiąc:

Ps. 143. 2. Nie wchodź Panie w sąd z sługa-
twoim. Albowiem przed tobą nie be-
dą usprawiedliwiony żaden człowiek
żyjący.

III. Trzecia szczęśliwość jest, przeniesienie
z śmierci do żywota. Oczym mówi
Pan Jezus: Ale przejdzie z śmierci
do żywota. O lała szczęśliwość, ia-
kie błogosławieństwo? Natura leka
się śmierci. Bo jest ze wszelkich rzeczy

straszliwych najstraszliwsza. Lecy te-
mu który Słowa Bożego słucha, i w
Pana Jezusa wierzy najmniey się le-
kać nie potrzeba. Bo z śmierci
przychodzi do żywota.

A ta śmierć jest dwolaka: Jedna **Obserwa-
zowie** się śmierć ciała: Druga śmierć
dusze. Cieleśna śmierć jest kiedy du-
śa ciała odblega. Duszna, kiedy Bog
duszę opuszcza. Oboje tu rozumie
Pan Jezus: Ci którzy w Pana Je-
zusa wierzą i Słowa Bożego słucha-
ją, przechodzą naprzód z śmierci do ży-
wota, to jest, jako wyklada s. Augu-
styn z niedowiarstwa do wiary, z nie-
sprawiedliwości do sprawiedliwości,
z pychy do pokory. Bo według du-
śe żyć jest w cnotach żyć, i opuszczając
występki wstępować z cnoty do cnoty.
Szczęśliwej to a Bogu miłe prze-
ście. Z drugich strony przechodzą też
wierni z śmierci cielesnej do żywota
wiecznego: Bo umierając, dusze nie-
śmiertelne do nieba posyłają, w nie-
wypytliwej nadziei że i ciała ich w są-
dny dzień pewnie zmartwychwstaną.
Co uważając Bernhardus mówi: do-
bra jest śmierć, która żywota nie ode-
muje, ale go przenosi w lepsze.

Takci umarli ci dwaj zacni mezo-
wie, odrodzili się ku nieśmiertelności.
względem dusze i względem ciała.
Względem dusze tym sposobem, że ży-
cie ich było uczciwe na świecie, konwer-
sacya z ludźmi piekna, pomieścienie z
sąsiadami chędogie i spokojne, świadcząc
o tym ten piękny gład B. Mościców
ludzi zacnych, którzyście z dalekich
miejsc do ostatniej posługi ich przy-
byli. Znać że się B. Mo-
ściom, tak jako ślachetnym ludziom
przystoi, zachowali. Bacie i po pod-
Xxx 2 da.

dannych, co ci czynią W. M. dobrze widzieli, takó się z nami zalewało. Płacicie w imię Boże, płacicie, nie ładaście panów utracili. Stuknie i wy je racy wydechacie, latnujnikowi waszych już nie ma. I wy słudzy Boży żałujecie dobrodziejów swoich, wiecie, jesteśmy do nich takó do domu przyjeżdżali, względem ciała wzbudzi ich da Bog, Pan Jezus w dzień sądny do żywota wiecznego, i tamże ich dopiero nieśmiertelności nabawi. A iż tak jest, dobrze Ambroży s. mówi: bezpieczniej ten umiera, który wie że się ma śmiercią odrodzić. Lecz pomyślmy do trzeciej części.

III. **Część.** **Upomnie-**
nie traja-
kie. **D**obacujmy, jeśli tej trójki rzeczy
śmierci pierwsi bydl możemy?
Jowheim kraby o tym wątpił, Chrze-
ścianinem nie jest. Bo nas tu upo-
wnia Pan Jezus uszy swoimi trójkę.

I. **Jurament** **R**aprzód juramentem dwójakim
mówiąc: Amen, Amen, zaprawde,
zaprawde. Ach najslodzy Jezu, to
co wiesz młodość i krewkość nasze, że
nas batar do wątpliwości snadnie
przywiesić może? Otoż nas upewnia
juramentem swoim, żebyśmy o tym
nie wątpili. Znaczen daleko z nami
mówi, niżeli on radu Pan, który
przysięga potwierdzał, że widział du-
che Augusta cesarza do nieba idąca: z
czego się Seneka nasmirowa, maige
to zabawia. Ale tu wątpliwość nie
ma. O iakoż jesteśmy my bezczelni
ludzie, i woli którym prawda przysię-
ga, o niebezczelni, którzy prawdzie
przysięga gęcy wierzyć nie chcą.

II. **Stowa te-**
go. **P**owtore potwierdza też teo sło-
wem swoim mówiąc: powiedam
wam. Najmilsi chrześcianie, w sło-
wach swych Pan Jezus nie jest od-

mienny, w Chrystusie nie jest obietnic. **Act. 1.**
Bojych, są tak i Amen: to jest pewne.
Bo powiedział: Niebo i ziemia prze- **Mat. 11.**
miną, ale słowa moje nie przemiją.
Powiedział i to, że on jest prawda. **Jan. 14.**
Jebyśmy o tym nie wątpili, świadczy
i Prorocy i Apostołowie, że nie posłata
zdrada w uszach jego. **Piotr. 2.**
A więc się tu **2. 13.**
nie spuścić na słowa i obietnice jego?

Potrzącie potwierdza tego, powie- **III.**
chność tych którzy mają bydl zbawie- **Salvan-**
ni. Bo nie mówi tu o lańcy pewnej **dorum**
części ludzi, którzy mają bydl zbawie- **universi**
ni, ale i bez ekscypci mówi: Kto sło- **tas.**
wa mojego słucha, iakoby rzeki, w słu-
ch który jedno słowa mojego słucha, badz
Żyd, badz Poganin, nie przyjdzie na
sąd. Bo iż jest Zbawicielem wszystkich
ludzi, tedy też wszystkich zbawienie ofi-
aruje, i nie przyjdzie na świat aby sa-
dził świat, ale aby zbawiony był prze-
zeń, i mówi nie raz, że w słu-
ch który wien nie zgini, ale będzie miał
żywot wieczny. **Tract. 1a**
Co uważając Augu- **Johan.**
styn s. tak mówi: słuchaj, wierz, a
przyczynisz się i śmierci do żywota, i
na sąd nie przyjdiesz.

Takci się sprawowali i ci dwaj za **Applica-**
eni mejomie, których mejami zowie- **tio.**
nie względem małżeństwa, bo mło-
dźciami pomarli, ale względem lat
męskich. Byli z nich pilni słuchacze
Słowa Bożego i wierni Chrześcianie,
słot Boży nawiedżali często, nie byli
zdradliwi odbiegacze oboju Pańskie-
go, o które wsi nie trudno, byli o dóbę
domu tego Bożego. Zaczyn prze-
šli nie wątpić i śmierci do żywota
wiecznego, i na sąd nie ponda, ale do
krolestwa niebieskiego wprowadzeni
bada.

Co my wiedząc, w Panu najmilsi, **Sanctus**
me. **to.**

W czym wysyłem: też nas ogar-
naci wspomagać łaskę i miłosierdzien
swoim. Jezu nasłodzi, Boże i On-
cem i Duchem Świętem, w Trójcy
jedyny na wieki błogostawiony,
Amen.

Łeſczy: Dziejow Apoſtołſkich: Rozdz. 9, 36-42.

L.
Giesé.
Oviante
Tabity.
1
Mienſce
adite mios
ſtata.

cierpieć nie chcę. Boże daj im upamiętnienie.

II.
Co iacy
była.

Powtore ukazule Łukasz 6. Co zaczęła Tabita? Azwiaszcza że była zwolencizka, to jest przypadała była na miarę Chrześcijańska, uwierzywszy w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego. Bo tak na on czas Chrześcijanie zwano

Di. Ap. 11.

zwolennikami. W Antiochyi dopiero poczęto ich zwąć chrześcijan. Zwolencizka tedy była Tabita, ale nie katanizka, iako Pelagia o sobie mówi: iestem zwolencizka diabelska; była Tabita zwolencizka Chrystusowa. Bo się do nauki jego iustyl sercem przywiązała. O iak była dżis chrześcijan na świecie, którzy więcej ludzi niżeli Chrystusa słuchają, i więcej na tradycjach ludzkich niż na Ewangelii polegają. Nie dbając nie na ono co

Mat. 13.

Pan powiedział: Darmo mie chwalać, ucząc naukę, które są ustawami ludzkimi; Po śmierci doznają co czynili.

III.
Zat ja
zwano.

Potrzebie, ukazule Łukasz święty, iako te niewiaste pobożna zwano, i powieda że Tabita, co się wkładała po Polku sarna albo dżiska koka, nie z obyczajow, żeby się wstawaniu, iak koka, kochać miała, ale wzięła to imię przy nareźdzeniu, z któregośkolwiek, rodzicom albo powinnych upodobania, albo też z okazji, która się do tego imienia dać mogła. Atoli nam tu Duch S. ukazuje, że tym imieniem wpisana jest w księgi żywota wiecznego. A iako sarna w biegu barzo pretka, tak też i ona w biegu duchownego żywota, postępki barzo pretkie miała, sprawa

Przy. 31.

świeć się wedle onych przymiotow, które mi król Salomon mądra a stateczna niewiaste opisał. O zaiste słuszenie nazwana jest Dorka, mała w sobie tak pretkie przymioty.

Poczwarte błę Łukasz 6. że była bogata w uczynki dobre. Tak na on czas Chrześcijanie starali się, żeby byli bogaci nie w pieniądze, ale w uczynki dobre. Bo co są pieniądze, małości, bogactwa bez uczynkow dobrych? Zemi wyświadczała Tabita miarę swoją, która nigdy nie jest prożulica, ale się ukazuje przez uczynki, które też Jakub Apostoł rekomenduje mowi: Ołaj mi miarę z uczynkow swoich. Uczynki oświadczały miarę nie inaczej iako owoce drzewo dobre. Dobre drzewo bez owocow dobrych nie jest. Wiara także dobra bez uczynkow dobrych być nie może.

Nastatek świadczy Łukasz 6. o Tabicie, że była bogata w łaski, które czyniła. O śmierci a pobożna niewiasto. Znać że z pełności łaski Bożego słuchala, które uczynki miłości wędzile rozkazuje. Słuchała bez pochyby on głos Boży: Właściwieśnieniu chleba swego; a przyjmowała do domu twojego ubożego i trędawego, gdy wprzys nagiego przyodziewała. A tak reke szkodliwego do ubogich zawsze wyciągała. Dbyśmy dżis takowych Tabit sła mieli. Ubogich mamy aż najbył, a dobrodziejow, dobrodziejek, barzo mało. Więcej tych którzy miasto łaski ludzkie ubogie trapią, oszukiwają, zgromadzając sobie na życie egień piekielny. O miżerni ludzie, którzy więcej ciato, niżeli duże miłowanie.

Oto macie desygnację Tabity świętej.

A i o tobie Słabachna Pani co Applicatione? Iako cię opisywać bede? Krotko. Iko bowiem byłaś druga Tabita, byłaś zwierciadłem cnot i matką ubogich.

IV.
Zatiego
żywota?

Mat. 2.

V.
Zatien do
rozczynno.

Mat. 58.

IV.
Exe.
Stoliczka
lit.

V.
Emire
Tabity.

gich. Byłaś bogata w uczynki dobre, musiał to przyznać; dom twój wspaniał; z ciebie się budował; Brali z ciebie pobożności przykład poddani, brali słudzy, brali służebnice, brali wspany. Otoż macie błasagłowe bogata w dobre uczynki. Działujmy na coż? Powiedzcie ubogim, czyli kogo z dworu łazaka psu wyszczuć, iak to wiele niektórzy czynią? Uchowały Boże! Wrota ubogim otwarte do tego dworu były. Wamiata często: Wymnie miała tylko kęs chleba, przyśledym się z ubogim rozdzielita. Bo go Pan mój w opiekę moję porucił. A wy słudzy Boży co mówicie? Macie patronów wiele, ale śliska ślapy, których sam żył duch nasycić nie może, nie dościna tym, że ubogie odśieraia, ale i sługom Bożym nie przepuszcza. Słiska to, mówią, na śliskiej, trzeba mu obroku ująć: Nie było tego w tej s. Pani, młotowała sługi Boże, nie tylko Augustanśkiej Konfessy, ale i Rzymśkiej religii kapłanom dobrze czyniła. A wiec to nie błasagłowa bogata w iasnujny? Ołaskamyrpatronki i dobrodziejka uścili. Otoż druga Tabita która była bogata w uczynki dobre, i iasnujny ktore czyniła.

Pondymyż do wtorey części kaza-

II.
Eześ.
Ofotirnoy
411.

Tu bedziem mówić o śmierci Tabity. S. O tej plše tym porządkiem Łukasz Ewangelista: Naprzód je u marku. Powtorę je ig ompto. A naostatel, je postano do Piotra. Umarta Tabita, umarta ona święta pani, ktora tak bogata była w iasnujny i uczynki dobre. A iaki to jał? D wy ubodzy coście czynili? Dobrodziejka wam zginała. O jał, i pla-

I.
Śmierć
Tabity.

czu pełni. Widzimy tu, że i naśrle-
the ludzie umierała. **U**badła rzecz z Obserwa-
wieszienią śmierci i ztoradła roż, adelic-
tio. nie moze. Razdy umrzeć maś. O
wy ludzie maieśni pamiętajcie na
śmierć, nie minie was, przyjdzie gdy
ście nie spodziewali. A czemuż dla Bo-
gataś ścisłe ręce ubogim macie? Ege-
mutaś, iakobyscie na wielki mieli żyć,
skopicie? Ejemu sobie przylacił? **Euf. 16.**
mammona niesprawiedliwego nie czy-
nicie, by was gdy ustantcie, przypie-
li do przybytków swoich.

A i nasza Tabita co ście dście? **U. Applica-**
maria. **U.** Oto leży w transe. **U.** Już
dobrodziejka i patronka nasza reki
swey ku nam nie wyciągnie. Termin
iey przyszedł, ktorego przestąpić nie
mogła. Umarta dobrodziejka nasza.

Umarta Tabita ompto. **II.** Zwozaj
bortiem był na on czas omptować u. **Omptie.**
marke: a potym ich balsamem maza-
no, aby ciata ich tym dłużej trwały.

A ciebie Szlachetna Pani kto ompt-
wa? Niwoda, ale iżami obfitemi o-
mywaia cie kapłani Boży, wspomni-
naia cnie iasnujny, ktoreś hoynie da-
wała. Omptwaś poddani, płacząc
po tobie iak po matce dżiatki: Ompt-
waś ubodzy, żalując dobrodziejki
swoiey: Omptwaś śrości ktoreś cho-
wała. Omptwaś widze i powinnł,
żalując że straciłi ogdoba domu swoje-
go. Ale iuż nade wszykie nasypley
cie ompt Pan Jezus, nandrojśka krowa
swoja, ktora cie oczyszcil od wszech
grzechow twoich. O aqua benedi-

cta, quae deles omnia nostra delicta
Umarta Tabita, zwoleńcy postali
po Piotra, do Eddy, gdzie ktorko
przedtym cłowleka paralizem rusko-
nego uzdrowił, imieniem Eneasa.

III.
Postawie
po Piotra.

chca? i dom twoy, o Boże, dostatk
tak wielkie maiać, opuszczają?

II. *Modlitwa Piotrowa* Ręć słuchamy co się dały przy
wstąpieniu Tabity dżiało? Łukasz 8.
pise że Piotr kazałby ustąpić wstę-
tkim z salt pokleknąwszy na kolana,
modlił się. Nie za duze. Bo nie
po to był wezwany, aby modlitwy abo
ofiary takie zadużne odprawował, o
ktorych żaden Apostoł ani słychał ani
wiedział, ale o duze prosił, właśnie
iako i Eliasz, aby się do ciata zwróciła.
Ja duze prosić wymyślił ludzi. Bo
nie tylko Pisano 8. ale i Doktorowie
Kościoła świadczą, że wiele tylko
miejsca są, na które się duze ludzi
zmarłych po śmierci dostawiają. Nie-
bo a piekło. O Trzeci mowi Au-
gustyn 8. zgoda nie wiemy, ani o nim
w Piśmie nandyjemy. Przeto też i
my przy efekciach dżisiejszych, za-
dnych zadużnych ofiar nie odprawa-
lemy, ani modlitw zadnych. Pošta
za pomocą Bożą, duza tey zacney
Pani bez wszelkiego zatrzymania do
krolestwa niebieskiego, o cośmy za ży-
wota iey wstępn prosił, i ona z nami
prosiła, i iuz tego w Chrystusie Jezu-
sie Panu i Zbawicielu swoim dostę-
pła.

III. *Wstępnie i powstanie Tabity.* Naostatek iuz przypatrzmy się
wstępn i powstaniu Tabity 8.
O tym pise Ewangelista, że Piotr. 8.
odprawiały modlitwe, obrocił się do
ciata iey, i rzekł: Tabito wstań. Ze-
dy ona otworzyła oczy swoje, i uyrza-
wszy Piotra siadła. A on podawszy
iay rękę podniósł ją, a wezwawszy
świateł i wodom postawił ją żywą.
Wielki to cud i nie mniejszy, nad owe,
o ktorych w Starym i w nowym Te-
stamencie czytamy, chciał Pan Bog

tym potwirdzić miare nasze, o zmar-
tych wstaniu. Bo jeśli na głos
Piotrow Tabita powstata, a coż się
stało na głos traby onen ostateczny,
która tak przerażliwa będzie, że choćby
kto lat nagałebien w ziemi leżał, zostać
tam nie może.

*Applica-
tio.* Powstanie i ty da Bog druga Ta-
bito, podać rękę w dżień ostateczny iuz
nie Piotr Apostoł błogosławił, ale
najsławniejszy Pan Jezus, i wymiedzie
cie z grobu, do domu Ojca swego,
abyś tam koniec miary twoiey oczy-
wiścić ogladala, i żyła z Panem two-
im na wieki.

Naostatek słuchajcie, co się po tym
cudownym wstępn Tabity 8.
stało? Usłyszawszy o tym mieście Janie
Zoppenscy, i iawnie ogladawszy ten
cud Boży, wiele ich uwierzyło w Pa-
na Jezusa. Był to u nich na ten czas
notwy i niesłychany przypadek: Sło-
welić oni o Jezusie Nazareńskim, że
po ukrzyżowaniu swym trzeciego dnia
zmarłych wstał, ale podobno nie wie-
rzyli: Teraz usłyszawszy, że Apostoł
Jezusow Tabite umarta wskrzesił,
wierzyć poczęli. Bo sobie myślił:
Jeśli uczeń tak zacne rzeczy czyni, ia-
koż daleko więcej mistrz iego.

Wiem to pewnie, że i tu między
wami należliby się takowi, co o zmar-
tych wstaniu według fantazyi swey
rozumieją. Ale mieszkańie Zoppen-
scy niech was utwirdzą. Nie jest za-
dna rzecz Panu Bogu niepodobna.
Jeśli z niczego człowieka stworzył bez
prace, tedy daleko więcej z prochu le-
go znówu go wybudzić może.

*Samuelis
nie.* Co my wiedząc w Panu najmilsim
naśladowamy postępkow Tabity 8. a
właśnie wy białogłowi, bo i tu na
Dny tych

*Observa-
tio.*

tych marach Tabita leży, ona wielka
dobrodziejka nasza, która już w Boży
czas ziemi oddamy, bo ziemi w ziemi
najlepiej

En, o najsłodszy Panie Jezu, tak
pobożnych Tabi Kościółowi swemu

dodamy, a któreś dał w łasce swojej
ś. Chwały i pomnażaj, aby w wierze
trwając żywota wiecznego i prawdy
nieśmiertelności dostąpił, Amen, o
pobożny Jezu, Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste wtore,

Łekcyja z Pierwszego listu do Koryntow z Rozdz. 15, 51-57.

W Wasze
nie nad
ziatem
T. M. P.
Gorzkiem
Święto: Rozd.
1620.

Oto tajemnicę wam powiadam: niewysycić zaśniemy, ale wś-
scy przemienieni będziemy: barzo prętko w okamgnieniu, na tra-
bę ostateczną. Abowiem zatrąbi; a umarli wzbudzeni będą nieśka-
żitelni, a my będziemy przemienieni. Boć musi to, co jest skażitelnego
przyoblec nieśkażitelność: i co jest śmiertelnego przyoblec nieśmiertel-
ność. A gdy to, co jest skażitelnego przyobleczie nieśkażitelność, i to, co
jest śmiertelnego przyobleczie nieśmiertelność, tedy się wypełni ono
słowo, które napisało: pośkoniona jest śmierć w zwycięstwie. Gdzież
jest o śmierci bodziec twój? gdzież jest piekło zwycięstwo twoje? Lecz
bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu jest żakón. Ale niech będzie
Bogu dzięki, który nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa
Chrystusa.

Smartwychwstaniu ciała, naj-
milsi chrześciane, mówimy
codzień w kładzie Apostolskim:
Alleluja wysocy podobno uważamy co
za tajemnicę i iakie pociechy w sobie
zamyka. Nie jest to bowiem arty-
fakt rozumu ludzkiego, ale wiary: In-
ne rzeczy rozumem ogarnąć możemy,
o smartwychwstaniu według wiary
mówimy. W innych rzeczach wiel-
kie według zdania naszego pociechy
widzimy, a w smartwychwstaniu ich
nie upatrujemy. Bo ście grobu sa-
łoby. wiecznego więzienia lekamy.
Bacząc to do nas Apostoł w przeczy-
panych słowach ukazuje nam cztery
rzeczy.

W pierwszym, uczy nas Ktorzy lu-
dzie nie pomrą, ale tylko odmienieni
będą?

W drugim, iakó i kiedy ście to od-
mienienie stanie?

W trzecim, dla czego będzie po-
grzebne?

W czwartym, co po nim nastąpi?
O tych tajemnicach Bożych zeb-
śmy pilne a przystojne rozmyśla-
nie czynili, Ty o Najdroższy Jezu,
użycz nam łaski swojej i nieba i darów
Ducha Ś. Amen.

Jest siła ludzi, iść prostych na śwoje
ście, Ktorzy rozumieją, że przed sa-
dnym dniem wysocy ludzie wymrząć
mają, i zjad owo mówią: Ktoli osta-
tniego człowieka pogrzebie? Lecz to
rozumienie. Jbiła Paweł ś. gdy mo-
wił: oto tajemnicę wam powiadam
nie wysocy zaśniemy. W ten czas
bomiem, gdy sądny dzień nastąpi,
wiele ludzi nie tylko wybranych, ale i
złych

Obser-
tio.

I.
Ktorzy
nie bod
mamy?

Str. 3.

Dr. 16.

Lib.
vocat.
gent.

II.
Śmierć
1617.

Jan. 1.

żywych zażalenie na światle żywych, skład
tej Syna Bożego Piśmo s. zowie
Sedzia nie tylko umarłych ale i ży-
wych. Al w kiedzie Apostolskim wy-
znawamy, że przyniósł Pan Jezus
śmierć i żywe i umarłe.

Al wśafje tajemnica w tym, że ma-
ją być odmiennymi. Bo mówi Apo-
stol: Nie wszyscy zaśniemy, ale be-
dzemy odmiennymi. Nie pomrą, ale
tylko odmiennymi będą. Al ono od-
miennymi będzie imi miasto śmierci.

Obserwa-
tio. Ten tajemnice nauczyl się Paweł
s. w trzecim niebie, i obiarzył się dla
pościel. Skład uczył się trzech rzeczy.

I. Jedną o których się tajemnic badać
i wywiadować mamy? O tych które
mają fundament swych i grunt w Pi-
śmie s. W innych nie mamy być
ciekaw. Gdyż głębokie są bogactwa
mądrości i znajomości Bożej, nie
wybadane sądy i nie dosięgłe drogi ie-
go. Sgr. 3. Przeto też Medzeć mówi:
Trudniejszy jest niżli im sprostać
możesz nie pytać się, a tych które prze-
wzięcia są twoje nie badaj się głu-
pie. Co tobie jest rozkazano, o tym
świełobliwie rozmyślaj, a bówiem
tych rzeczy które są skrute, nie trzebać
oczyma upatrować. Pan Jezus też
Dz. 11. do uczniów swoich mówi: Nie wasza
rzecz jest znać czasy i chwile, które O-
ciec w mocy swej zachował. Co u-

Lib. - de
vocat.
gent. uważając Prosper pisze w te słowa: co
nam Bog chciał zataić, o tym nie ma-
my się badać, a co nam obiarzył, tego
nie mamy zaniedbywać.

II. Druga, uczył się że śmierć ludzi
miernych, nie jest śmiercią, ale snem.
Bo tu mówi Apostol: Nie wszyscy
zaśniemy. Zaczynam i ożarzu Pan
Jan. 11. Jezus powiedział: Żarz przyjaciół

nas był: o onen panience żmarlen
mówi: Nle umarta dżewczyka, ale *Matt. 9.*
spi. Co uważając i Poganie uczeni
sen zwalł w obrazem śmierci. Bo
iako sen ciała tylko morzy, a dusza leży
od niego wolna: tak też i śmierć, cia-
ła tylko doświadczenia czyni, ale duszy nie
składzie nie może. Al iako ten który
spi nadzieje się, że znówu wstanie:
Tak i ten który umiera, wie pewnie że
w grobie nie zostanie, ale ma być
wzbudzon do żywota wiecznego. Al
tak nie lekamy się śmierci, zaśniemy
tylko, nie umrzemy.

Trzecia, widzieliśmy tu i to, że się nam
sadnego dnia nie potrzeba lekać, po-
nieważ słybyście że się weni ciała naszych
odmiłana stanie. Wszyscy tam od-
miłeni będą. Szczęśliwsi to
dziej będą. Przeto też ku temu Pan
Jezus wierne swoje napolinając mo-
wi: Podnoście głowy wasze, abo-
wiem się przybliży odkupienie wasze.

Tegoć się przy pierwszej części u-
czyć mamy. Poddajmy do wtorey.

Uważnie nam w niej Apostol trzy o-
foliczności, jedna, iako się to prze-
mienienie stanie. Druga, kiedy? Trzecia, z kim?

O pierwszej mówi, że barzo pre-
i we mgnieniu oka. O przedziwna a
nieogarniona sprawa Boża. Takci
przemienić Bog Eliasa pre- i we
mgnieniu oka, że może znieść woz
ogni i przenieść w nim i ziemię do
nieba. Znaczy nie ostatby się był w
onym wozie, gdyby to prze-
przydzeniu pospolitego ciała, które
w ogniu trwać nie może, ale mocą i
goracością tego w proch rozłożowa-
ne bywa. Tak właśnie i my prze-
Y y y 2. prze-

I. de
est. Lib. - de
vocat.
gent. uważając Prosper pisze w te słowa: co
nam Bog chciał zataić, o tym nie ma-
my się badać, a co nam obiarzył, tego
nie mamy zaniedbywać.

II. Druga, uczył się że śmierć ludzi
miernych, nie jest śmiercią, ale snem.
Bo tu mówi Apostol: Nie wszyscy
zaśniemy. Zaczynam i ożarzu Pan
Jan. 11. Jezus powiedział: Żarz przyjaciół

nas był: o onen panience żmarlen
mówi: Nle umarta dżewczyka, ale *Matt. 9.*
spi. Co uważając i Poganie uczeni
sen zwalł w obrazem śmierci. Bo
iako sen ciała tylko morzy, a dusza leży
od niego wolna: tak też i śmierć, cia-
ła tylko doświadczenia czyni, ale duszy nie
składzie nie może. Al iako ten który
spi nadzieje się, że znówu wstanie:
Tak i ten który umiera, wie pewnie że
w grobie nie zostanie, ale ma być
wzbudzon do żywota wiecznego. Al
tak nie lekamy się śmierci, zaśniemy
tylko, nie umrzemy.

Trzecia, widzieliśmy tu i to, że się nam
sadnego dnia nie potrzeba lekać, po-
nieważ słybyście że się weni ciała naszych
odmiłana stanie. Wszyscy tam od-
miłeni będą. Szczęśliwsi to
dziej będą. Przeto też ku temu Pan
Jezus wierne swoje napolinając mo-
wi: Podnoście głowy wasze, abo-
wiem się przybliży odkupienie wasze.

Tegoć się przy pierwszej części u-
czyć mamy. Poddajmy do wtorey.

Uważnie nam w niej Apostol trzy o-
foliczności, jedna, iako się to prze-
mienienie stanie. Druga, kiedy? Trzecia, z kim?

O pierwszej mówi, że barzo pre-
i we mgnieniu oka. O przedziwna a
nieogarniona sprawa Boża. Takci
przemienić Bog Eliasa pre- i we
mgnieniu oka, że może znieść woz
ogni i przenieść w nim i ziemię do
nieba. Znaczy nie ostatby się był w
onym wozie, gdyby to prze-
przydzeniu pospolitego ciała, które
w ogniu trwać nie może, ale mocą i
goracością tego w proch rozłożowa-
ne bywa. Tak właśnie i my prze-
Y y y 2. prze-

przemienieni byliśmy, i we mgnieniu oka zakusiliśmy śmierci.

II. Powtórę ukanie Apostoła, kiedy się to stanie, i powie, że czasu ostatecznej trąby. Bo gdy przyjdzie Pan Jezus na sąd, tedy posle Anioły swoje z trąbą wielkim głosem, i zgromadzą wybrane jego ze czterech wiatrów, od jednego kraju nieba aż do drugiego. I Test. 4. Mówi o tym i indziej Apostoł: Ze Sam Pan z krzyżem, i z głosem wielkim, i trąbą Bożą zstąpi z nieba: a umarli w Chrystusie powstają pierwsi, potem my żywi którzy pozostaniemy, zachwyceni będziemy spotu z nimi na obłoki, żebyśmy zaszli Panu na powietrze. A tak dzień sądny wielkich nam poćlech będzie przychyng. Daj tylko Boże abyśmy dobrze umarli. Bo ludzom bezbożnym trąba ona będzie barzo strasliwa, gdy się radzi i nieradzi przed sąd Boży gotować będą musieli.

III. Potrzebie uczy Apostoł, z kim ta immutacya będzie, i mówi: Umarli wzbudzeni będą, nieskazani, i my będziemy odmienieni. Gdy się słyszymy, że żywi tylko będą przemienieni, a wszakże nie sami wolni, ale i niewolni, nie sami sprawiedliwi, ale i niesprawiedliwi, wszyscy grzeszni i bezbożni ludzie, których żywo Pan zaстане, będą przemienieni, trzeba bowiem stać się im nieskazitelni, aby wieczne karania znosić mogli.

A iż tak jest, nie lekamy się tego dnia wstąpienia i przemienienia naszego, a ponieważ czas jest, wołamy ustawicznie: przyjdź Panie Jezu, przyjdź rychło.

III. Trzeciemy częścią słuchajcie. Czesć. Uczy nas tu Apostoł, dla czego to prze-

mienienie potrzebne będzie, i mówi: potrzeba aby to skazone przypobleskło nieskazenność, i śmiertelne nieśmiertelność. A zjadzie ta potrzeba? A to zjad je natura nasza, iako teraz jest skazona i śmiertelna; do odziedziczenia Królestwa Bożego sposobna być nie może. Potrzeba tedy tego żebyśmy przypobleskli na się przypodobanie nieskazenności i nieśmiertelności, sposobne ku oglądaniu, i odziedziczeniu Królestwa niebieskiego. Co uważając Augustyn In Enchir. s. mówi: powstanie ciała świętych bez wszelkiej zamiędły, bez wszelkiej śpietności, bez skazy, bez trudności.

A wszakże wiadczy, że to nie będą nowe iakie ciała, ale nowa tylko ich własność, podobne uwielbionemu ciętu Panu Jezusowemu. Bo w tymże ciecie powstanemy wszyscy, które Pan Jezus mocą swą przemieni, aby było podobne ciętu jego chwalebniemu. A tak iolia się tu błąd niektórych ludzi, którzy zmyślali że ludzie w dzień zmar- Error Fa- natico- rum, tnych wstania nowymi ciałami darowani będą mieli. Bo tu procz tego Apostoł mówi, że to skazitelne i śmiertelne ciało, nie inaczej iako suknią przypoblecze nieskazenność i nieśmiertelność, bez wszelkiej nemości ciała.

A iż tak jest, obaczcie głupstwo wielu z tych ludzi, którzy ciała te śmiertelne i skazitelne piekczorliwie chowają, stroją, przypodzierają, słysząc dobrze że nieskazenne, i ku osiągnięciu Królestwa Bożego są nie sposobne. Daj mu obrok mierny, nie ku piekczocie, ale według potrzeb, aby nie zemdało, przysługując i ku wstąpieniu namietnościami i poządliwosciami jego.

IV. bacznym; luz naostatki co po ten czas. Dwaśsety immutacyi wiernych a Confe- quentia.

wybranych Bojnych nastąpi? Cztery rzeczy Apostoł przypomina. Pierwsza jest, śmierć pożartą. Druga, piekła zburzenie. Trzecia, grzechu zgładzenie. Czwarta, chwala Bożej rozumności.

I.
Śmierci
pożarte.

Mat. 25.

Pierwsza żamyka się w tych słowach: A gdy to słajone przypolecze nieskajoność, i to śmiertelne nieśmiertelność, tedy się stanie słowo napisane: Pożarta jest śmierć w zwycięstwo. Prorokował o tym Izajasz w te słowa: Pan Zastępów zepsuie śmierć na wielki, i otrze łzę ze wszelkich twarzy, i zdeymie pohanbienie ludu swego ze wszystkich ziem. Już i drugi Prorok w osobie Bożej krzy-

Ozeas. 13.

czy: Będzie zginiieniem twym o śmierci. O szczęśliwy, to dzień będzie. W ten czas wybrani śmierci urgać i mówić będą: gdzież jest zwycięstwo twoje o śmierci? Bo już śmierci nie będzie na wielki wiek. O żywocie żywotny, żywocie wiekuiści, i wiekuiście błogosławiony!

Aug. in
Man.
cap. 8.

II.
Piekła
zburzenie.
Rzym. 8.

Druga rzecz będzie piekła zburzenie. Bo nie tylko śmierć pożarta, ale i piekło zburzone będzie. Niemaż bowiem potępienia tym, którzy są w Chrystusie Jezusie Panu naszym. A tak mówić będą wybrani, powiedzą, gdzie jest bodziec twój o piekło? Będzie piekło, będzie i bodziec lego, ale dla złych i niemiernych: Wiernym nie będzie piekła, tylko żywot on błogosławiony, gdzie wesele bez smutku, dopocznienie bez prace, godność bez dołazni, bogactwa bez utraty, zdrowie bez słabości, dostatek bez defektu, żywot bez śmierci, wieczność bez naruzenia, błogosławieństwo bez kłopotu.

Aug. in
Manual.
cap. 7.

III.

Trzecia rzecz będzie grzechu zgła-

dzenie, o tym mówi Apostoł: Bodziec śmierci jest grzech, a moc grzechu ja, zgładzenie. Temi słowy ukazule, że w zwycięstwie wiecznym iako śmierci nie będzie, tak też ani grzechu, ani zakonu. Wszystko to uśanie. Zapłata grzechu śmierć jest. By nie grzech, nie byłoby śmierci, ale je śmierć pożarta w zwycięstwo, to też i grzechu i zakonu nie będzie. Już tam nie będą płacić one słowa zakonne: Przekleństwo każdy, kto, ry nie zostawa w tym wszystkim co napisano jest w Księgach zakonu, aby to czynił, ale owszem mówić będą wiersni: Wiemy, iż przeniesieni jesteśmy z śmierci do żywota.

Grzechu
zgładzenie.

1 Moys. 27.

1 Jan. 3.

Czwarta rzecz będzie, Chwała Bożej rozumności. Bo sprawiedliwi patrząc na one uciechy i rozkosz swoje, mówić będą: Dzieła Boga, kto nam dał zwycięstwo przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. O Boże mój, iakie to będą tryumfy! Tryumfować będą wybrani Boży, właśnie iako po bitwie wygranej. Co w tym uważając Augustyn święty mówi: Oby to Bóg iasfawy rozwiązałby zwiastki grzechom moich, kazał mi studiować swemu naysposobniejszemu słomok tego ciała złożyć, abym wędził do przybytku wiecznych radości na pokój, przybył między wielebne pocztę niebieskie, stał przed nayschwalibni: ykam maiestatem Stworzycielewym, z duchami wielce błogosławionymi, poglądał na twarz Boga przenasliczniesza nie lekał się nie śmierci, jażył niktogo kochania z nieprzejytej nieśmiertelności, nie chciałbym wtęcey powrócić ani pomyśleć na te doliny płaczu! Cożby było, o mój Augustynie? Sobym mówił, co i tu Paweł Apostoł: Już 3

IV.

Chwały
Bożej roz-
mnożenie.

In Man.
cap.

Dzie

Dzieła Boga, który nam dał żywienie przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Applicacio.

Doznał już tego po części i ten słachemny mąż, który cytowałem znanym w Kościele Bożym będąc, w wierze i w uczynkach dobrych takim był, i tak się zachował, że go wbyłszy zakulemy. Nie był niefortunnym żadnym, ale stałym w wierze. Tu w tym domu Bożym, często nabożeństwa zajmował, nie tylko w słuchaniu słowa Bożego, ale też w używaniu sakramentu najwyższego. Musiał być głowny, a wielkie przyczynę, którego od komunii się oderwał: W pospolitej konwersacji, cytował był święty, prawy Izraelita, nie drapieżnik, ani niesprawiedliwy, ale raczej miłosierny, i mający baczenie na ubogiego. Czynił dobrze sługom Bożym, nie zamartwiał się, kiedy który do niego przybiegał. Po trybunach, lada o frażki nie rad się włożyć. Wolał na inne potrzeby, choć z szkoda swoją, koszt ten obroczyć. Ale co się bawie? cytował był dobry i cnotliwy. Umarł też jako sprawiedliwi umiera-

ła, zasnął w Panu, zacyim w dzień on ostatczny trzask, wzbudził on będzie funieśmiertelności, w ten czas obacz: że śmierć pojarta jest w żywienie, i rzeczy: Gdzie jest śmierć, gdzie twój? gdzie jest piekło, żywienie swoje twoje? Bogu niech będzie dzieła, który nam dał żywienie przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

Co my wiemy, w Panu najmilsim, czekamy śmierci w gotowości, a nie lekamy się jej. Tak bowiem żyjemy w stażności, przynależymy nieśmiertelności, i wniśliśmy do żywota wiecznego, gdzie już, ani śmierci, ani piekła, ani grzechu nie będzie, ani smutku, ale tryumfu i wesela nieśkończoności.

A Ty, o dawco nieśmiertelności, Panie Jezu Chryste, daj nam spokój, nie i szczęśliwie zasnąć, a żyć w bólu, żni Bożem, czekać ochotnie i w gotowości Chrześcijańskiej przysięcia wiecznego, abyśmy bez wszelkiej zawady, przyrodzenie stażone i nieśmiertelne żyjemy, nieśkończoność i nieśmiertelność przynależli, i szczęśliwie żywienie nad śmiercią, piekłem i grzechem, oglądali, Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste trzecie,

Lekeja z wtorego listu do Tymoteusza z Rozdz. 4, 6, 8.

W Poznaniu w Wilnie i indziej nad nami pobyt.

Abowiem ja już bywam ofiarowany, a czas rozwiązania mego nadchodzi. Dobrym boiowałem, biegiem wykonałem, wiarę zachowałem. Żacyim odłożona mi jest korona sprawiedliwości, którą mi odda w on dzień Pan Sędzia sprawiedliwy: a nie tylko mnie, ale i wszyscy, którzy umiłowali sławne przysięcie tego.

Nie lada to dar Boży, najmilszy chrześcijaństwo, kiedy kto na śmierć i życie poszedł leżąc, dobrym sumieniem cieszyć się może. Zle a- borem sumienie, mowi Augustyn.

dobrze się spodziewać nie dopuszcza. A; drugą stronę, dobre sumienie, uweśla żywiciela, ciebie umierającego, firwa na wieki. Najmniejszą nie leża śmierci ten, co sumienie ma do-

Verba sunt Ge-
orgii
Goida
marie
Civis Po-
stan. Ec-
cles. Se-
nioris
qui obli-
Ao 1610
8. Mart

1.
Ciesze
Tria ne-
cellaria.

7.
Bogom
nie dobre
w domu.

dobrze: Przypadniesz też takie nie-
czyste, przynagoda żalosna, skromnie to
żności. Takiego sumnienia był Pa-
wel s. Przez widząc nadchodzący
czas rozstania swego, ciebie się do-
brym sumnieniem, i ma nadzieję do-
bro o pewnym dostąpieniu korony
sprawiedliwości, a śmierci się ani le-
ża. Ach i tak to błogosławieństwo?
taki dar Boży? gdy śmierć przynaj-
mówi: Nie bole się ciebie. Wtem
że zbawion będzie, łono mie Abrahamo-
we czeka. Widzieliśmy to i po tym
bracie zmarłym, prawcie mu Pan
Bóg dał Pawłowe serce, i Pawłowe
słowa: Śmierci tak pragnął i tak roz-
stania takiego je z tym panem, i był tak
rezolut, że umierałc mówić: Pójdę z
śmierci do żywota, z boju na odpo-
czynienie, z biegu na wstąpienie, a to
clef. Se- com wierzył, oglądam oczyma. O
niekiedy, o pamięci i chowania godne
słowa! Sic itur ad astra. A tak prze-
czytany tekst wstawy przed się mo-
wimy o dwu rzeczach.

Wpierwszej ukaże, czytowiel który
chce być zbawion, jako się na tym
świecie sprawować, i co czynić powi-
nien?

W drugiey, co się za nagrody od
Pana Boga pewnie spodziewać ma?

O moim, najdroższy Jezu, raczyś
nam Ty sam podać prawdziwe a sku-
teczne tych nauk zrozumienie, Am.

I. 1. 2. 3.
Czytowieł który chce być zbawion,
trzech rzeczy na tym świecie ma
przestrzegać: Jedna, być dobrym boio-
waczem. Druga, być swym wykonać.
Trzecia, mieć zachować.

O pierwej mówi Apostoł: Bo-
iomałem być dobry. Metafora to
wzięta od żołnierzy. Żywot bowiem

nasz na tym świecie, Prorocini i Apo-
stoliści w pierwszym do stanu żołnierskie-
go być przymiłowany. Nie tylko
Job s. mówi: Żywot ludzki żołniers-
two jest na ziemi: ale i Apostoł Ty-
moteusza upomina, aby pracował ja-
ko dobry żołnierz. Z tenże chrześcija-
nina we zbroie duchowną, tak do boju
i potrzeby ubiera, w pancerz, w przy-
bicie, i daie mu tarczę i miecz, aby się
bronil, i był nieprzyjaciół swych. Do
tego boju czterech rzeczy Chrześcijanie
potrzebują.

Pierwsza jest umiejętność, której
uczymy się nie z ksiąg filozoficznych,
ale w szkole Ducha S. Ten nam uka-
zuje iako się mamy do boju wypra-
wić. Potrzeba na się wdziać zupeł-
ną zbroie Boją, biodra przepasać
prawdą, wstawić na się pancerz
sprawiedliwości. Potym obuwie
nogi w gotowane Ewangelii pokoju,
wziąć tarczę wiary, przybicie zbawie-
nia, i miecz Ducha, który jest Słowo
Boże. A na ostatel dżię, modlitwa
prosta pilnie się opatrzyć, modlać się
na każdy czas, i czuwać z trwalością.

Druga rzecz jest siła. Bez siły
nie wiedz, na wojnie pogotowiu.
Mejnego tam serca potrzeba. Kto
siły a serca nie ma, nie barzo się popi-
se: Także i w tym duchownym boju,
mejnym i śmiatym być potrzeba.
A ta mejność z kąd? Nie idzie z nas,
ale z Ducha S. Który jest Duch
rady i mocy. Ten nam siły Ducho-
wney dodaje. A tak o tego Ducha z Psalm. 51.
Dawidem wołać potrzeba: Duchem
twoim Panie podeprzym mnie.

Trzecia rzecz jest, znalomość nie-
przyjaciela. Nieprzyjaciół nasz jest
trojaki.

Pierwszym trojaki.

Verba
sunt Ge-
orgii
Golda
maria
Civis Po-
than. Ec-
cles. Se-
nioris
qui obiit
Ao 1610.
8. Mart.

1. 2. 3.
Czytowieł
trzech ne-
cessaria.

1. 2. 3.
Bojowa
nie dobre
w boju.

Job. 7.
1 Tym. 2.

Do Nie-
wzista
dobrego
boju.

Umie-
cie
ucze-
nie

Efes. 6.

2. Siła.

3. 1. 2. 3.
znalomość
nieprzyja-
ciela Nie-
przyjaciół
trojaki.

1. **Szatan.** Pierwszy jest szatan, bardzo ładowny, mocny, i nigdy nieprzelemany nieprzyjaciół, który nas od Pana Boga naszego odwróci, mocniejszy jest w siłę swoją, niż i wojska wszystkich światów ludzi. Mogłoby i najwyższe góry przewracać, i ziemię trząść, i najwyższe miasta i zamki wywrócić, gdyby mu Pan Bóg miał dopuścić.

2. **Świat.** Drugi nieprzyjaciół jest świat, nie stworzył to widome niebo i ziemia, ale ludzie, świat młotacy, którzy świat ten widomy i tego chwale, i rozkoszy i dobra młotacy, i w nim wszystko serce swe ułożyli, i na nim, o inne wieczne dobra nie dbając, albo je lekceważąc, przestają.

3. **Świat.** Trzeci nieprzyjaciół jest ciało nasze własne, w jedne nature nasze z nami spólone. To ustawicznie pożąda przeciw duchowi, i ma z nim spólne sprzeciwienie, nie mogąc się nigdy zgodzić. O Boże Wszechmogący, łask to nieprzyjaciół. Jako się tu na ten bóg nie opatrzyć?

4. **Wytrwanie.** Czwarta rzecz na ten wojnie potrzebna jest wytrwanie, nie trzeba zaraz ustawać, ani uciekać, ale w nadzieję pomocy Bożej mejnie się bronić. Bo doda Pan Bóg siły tym, którzy go o nie proszą. Bez wytrwania na ten wojnie bardzo źle. Bo mówi Apostoł, żaden nie bywa koronowany, ledno ten któryby przystojnie walczył. A indziej mówi Bóg:

2. **Obiaw.** 2. Bądź wiernym aż do końca, a dam ci koronę żywota.

Tęsa refleksyja których żołnierzy wi chrześcijańskiemu do tej duchownej walki potrzeba.

II. **Wierne wytrwanie.** O drugiej rzeczy mówi Apostoł: Biegem wykonać. Żywot nasz na

tym świecie nie innego nie jest ledno bieg do śmierci. Bo mówi Pismo: Job. 14. Zamierzone są dni ciemności, a liczba miesięcy jego u ciebie jest Panie, zamierzylesz mu kres, którego minąć nie może. A ten kres lednemu krócej niż drugiemu bywa zamierzony, we dług woli a upodobania Bózego. Jedni bledzą pięćdziesiąt, drudzy sześćdziesiąt, niektorzy siedemdziesiąt, osiemdziesiąt lat. A drudzy zaś ledwie dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści. Paweł s. po nawroceniu swym biegat trzydzieści i sześć lat: Zaczynam kres swój upatrując mowi. Nadchodzić s. rozstania moiego. Szczęśliwy człowiek który bieg ten przystojnie i z sumieniem dobrym wykonał. Siła bowiem jest okazny do ztego, siła przestępstwa, upadków co niemłara. Przeto trzy rzeczy znowu nam są potrzebne.

Pierwsza jest, mierność. Temu który biegnie, potrzeba się miernie i skromnie chować. Zaczynam się iadłem i napojem zbytnim nie obciążać. Znaczej nie byłby do biegu sposobny. Toż właśnie i nam w duchownym biegu czynić potrzeba. Do czego nas Pan Jezus upominać mowi: **Strzeżcie się aby nie byli obciążone serca wasze obciążeniem i piąństwem.** A Prorok Izajasz mowi: Bleda wam którzy wstawacie rano ku naśladowaniu piąństwa i którzy na nim aż do wieczora trwaia, aż je rozpali wino.

Druga jest, ostrożność. Bo zawady bywa a rozmaite. Przeto i Łota przestępuje Antioch gdy z Sodomy wychodził mowiąc: Jeśli chcesz zachować zdrowie swe, nie ogladaj się na zad, ani postawaj na tych wszystkich rowninach, uciekaj co rychlej na górę, byś

Requisita
ad curius
consum-
matio-
nem.

1. Mierność.

2. Ostrożność.

3. Wytrwanie.

byś nie zginął. Takowey ostrożno-
ści i nam w tym biegu duchownym
potrzeba, do ktorey Apostoł upomina-
ie mówi: Patrzcie takobyscie ostro-
żnie chodzili, nie iako głupi, ale iako
mądrzy. Czas odkupiac, przeto i
dni są. A tak nie bądźcie głupi,
ale rozumieście która jest wola Boża.

Trzecia jest cierpliwość z nadzieją
i wytrwaniem. W pospolitym bie-
gu siła cztowiek cierpieć musi, od gł-
mina, od wiatrow, od gorgości, a czy-
ni wszystko w nadzieję przyszłego wy-
chnienia: A w duchownym biegu co?
Żyja mało przeciwności? przegod,
niebezpieczeństwa? Czymże je zwyciężyć, jedno
cierpliwością a wytrwaniem, w na-
dzieję przyszłego wybawienia, wiedząc
że ucierpienia teraźniejszego wieku nie
są równe ku oney chwale, która się w
nas objawi. Takciż Ap. stołanimuje

Koryntczyki w biegu ich, i mówi: Ba-
rzo kroćli a lekci uciś naś, janie a
znamienicie sprawuje nam wielkistą
wagę chwały. A i tak jest, tedy tak
bieżmy, takobysmy nie ustali.

III. D trzeciej rzeczy mówi Apostoł:
Wierem zachować. Żołnierz pospo-
lity potrzeba aby był wierny hetmano-
wi swemu. Bo zdrayce Bog i pra-
wa pospolite karzą. Żołnierzowi
duchownemu tegoż właśnie potrzeba.
Ma być wierny i pilny. Takim żoł-
nierzem wiernym że był Paweł ś.
świadczya Dział Apostolskie, świad-
czya Kościelne historie, świadczya listy,
które pisał do Kościołom rożnych. A
tak słusnie o sobie mówi: Wierem
zachować! O szczęśliwym cztowiek kto-
ry się w tym poczuwa. Bo peronie
otrzyma koniec wiarę, a ten jest żywot
wieczny.

Tęsa, najmilszy w Panu, trzyrze-
czy wedle ktorých temu, który chce być
zbawion, sprawować się potrzeba.

Brat nasz, ktorému dziś ostatnia Applica-
postuge odprawujemy, nie emieścić to.
nie w tych powinnościach. Boiował
iako żołnierz dobry, Bogu nie światu
służąc. Nie uwiodła go nie pojadli-
wość ciała, pojadliwość oczu i pycha
żywota. Kontentował się tym co
mu Pan Bog dał z uczciwey práce ie-
go. Bieg swój wykonywał bez na-
gany, strzegąc się iako mógł zgorze-
nia, budowali się z niego demonnicy,
budowali sąsiedzi, patrząc na tego
przykładność, i piękne przymioty. Nie
złamał wiarę którą raz Panu swemu
ślubował, choć miał do tego perswa-
zye, pobudki, wabienia rozmaite, wo-
łał być nieznanym na świecie, aby
tylko znacznym był na niebie. Wo-
łał w Konfessyi Augustanckey być
wzgardzonym, niżeli gdzie indziej wy-
nieśionym. Przeto słusnie on umie-
rając mówił: Dobrym bog boiował,
bieglem wykonał, wiać zachował!
A tak poydźmy do wtorey części.

Uczyn nas Paweł ś. Co się za nad-
grody peronie spodziewać maia ci, E
ktorzy bog dobry boiując, bieg wyko-
nywali, wiać zachowuią, i mówi:
Odłożona mi jest korona sprawiedli-
wości, którą mi odda Pan Gedzia
sprawiedliwy w on dzień, a nie tylko
mnie ale i wszystkim ktorzy pozadają
zaczego przywiescia tego. W tych sto-
wiech czterech okoliczności Apostoł uka-
zuie. Pierwsza jest nadgroda. Dru-
ga, Dawca iey. Trzecia, czas kto-
rego się stanie. Czwartą, komu się
stanie.

Zzz

Pier-

1. **Nadgroda** ten mowi Apostoł: Odoziona mi jest Korona sprawiedliwości. **Piekne** a ucieśne słowa! Wszakże nie rozumie tu Apostoł, Korony że złota i kamieni drogich urobionej, takiej krolewie zajmował, ale chce ukazać one wielką radość i chwale wybranych Bożych, ktorey w krolestwie niebieskim zajmować będą. **D** czym słuchanie co **Nadr.** 5. indziej Piśmo mowi: Sprawiedliwi dostąpią krolestwa zaczęgo, i piękney korony z reki Pańskiej.

1 Piotr. 5. Ze korony Piotra ś. żowie Korona
Jaz. 1. chwały, która nie więdnienie. Jakub
ś. także i Jan w Obiawieniu swolm
Obiaw. 2. Korona żywota. A tak ludzie spra-
wiedliwi troistej Korony dostępują,
Korony sprawiedliwości, chwały, i ży-
wota. Ach iakoż tu bólu dobrego nie
bojować? iako biegu Chrześcijańskie-
go nie kończyć? iako wiary nie zachow-
wać? Słyszac o tak znacznej a chwale-
bnej nagrodzie, która weźmiemy,
gdy da Bóg przyspłyniemy do onego
wzdziecznego a pożądanego portu kro-
lestwa niebieskiego. Tam będziemy
mówić: Chwała i część, Panie nasz
Zastępów, ukoronowałeś nas. A
tak niech nam nie będzie przykro gdy
nas tu koronuje cierpieniem. Za nie-
bieśską Koronę, wszelkie przykrości, któ-
re tu cierpiemy ofszodlić nam może.

11. Druga okoliczność ukazule nam
Dawca tej korony, a tenel jest Pan
Sędzia Sprawiedliwy, to jest Pan
nasz Jezus Chrystus którego Bog po-
słanowił Sędzią żywych i umarłych.
Dz. Ap. 10. O czym Piotr s. w Dziejach Aposto-
łów i samże Pan Jezus, u Jana s.
Jan. 5. świadczy, mówiąc: Dzieci niktogo nie
sądzi. Ale wbytek sąd podał Syno-

wi, aby wshyscy częśli Syna, iako i Dy-
 ca. Tęgoż ukazuje i Paweł 6. Ate. Di. Ap. 17.
 niencyfom mowiac: Bog postanowił
 dzień, w który sprawiedliwie będzie sa-
 dził świat, przez tego meża ktorego na-
 znaczyl, iawnie to okazałszy wshyskim,
 iż on go zmartwychwzbudził. Tęgo Pan Jezus
 Sedziego gorwie tu Apostoł Sedziem
 Sprawiedliwym.

Naprzód wzgledem summienia. I. Quoad
Miedzy sedziami jest siła łakomcy, consci-
ktorych chciwość podarunkow ogar, entiam.
neta, że się wieciey za podarkami, niże-
li za słuźnością i prawdą uganiaia, i
Kieruig prawem iako się im podoba,
iako on Sysammes, Ktorego Kamby. Sysammes
ses Krol kazał z skory odrzecz, przeto, że
niesprawiedliwie sadził, i tego skora
stolec sadowny oblił, a potom syna tego
na nim posadził, powiedzianoby żeby
sprawiedliwie sadził, by mu się tak
iako i oycu nie stało. O nie jest takim
Sedzia złośliwym Pan Jezus; on
ani na osoby ani na podarki wzgledu
nie ma, sadzi sprawiedliwie; Wzgle Efe. 6, 9.
du na osoby u niego niemaś.

Powtore Sedzja sprawiedliwym Quoad
 iest, względem wiadomości rzeczy omnisci-
 rzeczy. Sedzja siemstfi nie może ni- entiam.
 komu w serce patrzeć, zaczyn osu-
 bydź moje. Lecz tego Pana prozno
 osuwać, gdyż wie i widzi co komu w
 sercu siedzi. O czym Bernhardus, Sup Cant
 w te słowa: on Sedzja nie kładzie osu-
 łany słowy, ani nakłoniony dary.

Ten tedy Sprawiedliwy Sedzia
 bedzie rozdawal korony, o czym swola-
 deczy Szdrak, powiedaiac ze widzial ^{4 Ebr. 2.}
 na gorze nieszlizony tłum ludu, ktorzy
 wszyscy szlemaiace chwaili Pana. I
 to pośród ich byl miodzieniec wzro-
 wzrostem nad wszystkie inne, ktorzy
 Kadi

Kładł korony na głowy każdemu. Te-
dy pytał Ezedraś Anioła, mówiąc:
panie, a ci co zaczął? a on mu odpo-
wiedział: Ciec to są którzy zewolęli z
siebie suknią śmiertelną, przyoblekli
nieśmiertelną, a wyznawali imię
Pańskie, cię oto teraz są ukoronowani
i palmą wiorą. Powtórę pytał Anio-
ła: A ten młodzieniec co zaczął, kto-
ry na nie wstąpił korony, a dawał im
palmę w ręce. Tedy on odpowie-
dzał: Ten ci jest Syn Boży, którego
wyznawali na tym świecie.

Znaćcież go tedy, i wy najmilszy, a
czajcie, aby was, gdy przyjdzie, zna-
liż gotowymi.

III.

Eia. 3.
2 Pistr. 3.

Trzecia okoliczność ukazuje nam
czas, kiedy się to stanie? Apostoł
mowi, że to będzie w on dzień,
to jest w dzień ostateczny, w który nie-
ba z humem przeminie, i żywoty za-
palony się rozstapia, a ziemia i spra-
wy które na niej są zgorzeją. Ten
dzień onym dnem Apostoł zowie,
przeto, że o nim ani Aniołowie, ani
ludzie nie wiedzą, kiedy przyjdzie.

Mark. 13.
Matt. 24.

Dj. Ap. 1.

Moga wiedzieć z koniektur i z pewnych
znaków że nie daleko jest, ale on sam
dzień i chwile wiedzieć nie mogą. Na-
leż to bowiem miedzy te rzeczy, które
Bóg w mocy i wiadomości swojej
zostawił. A tak dzień ten ustawicznie
nam ma być przed oczyma: gdy
Bóg zatai jeden dzień, abyśmy wszy-
tkie na baczeniu mieli.

August.
Haymo.

IV.
Subjecta
Partici-
pantia.

Czwarta okoliczność ukazuje lu-
dzie którzy tej korony uczestnikami będą?
O tym mówiąc Apostoł kładzie na-
przód szczególnie samego siebie po-
dwakroć: Raz gdy mowi: Odłożona
mi jest korona. Drugi gdy mowi,
którą mi da Pan. O wiary pełne
słowa. Jakoby chciał rzec Apostoł: Z z z 2

Nie dbam choć inż czas rozstania me-
go nadchodzi, a je mne śmierć umorzy.
Bo wiem pewnie że nie lada
chwata czeka. O dalszy to Bóg aby-
śmy tak wszyscy na śmierć pogladali,
a wierzyli temu że nas korona spra-
wiedliwości czeka, z wiekabyśmy o-
chota umierali. Co jest śmierć? ie-
dno złożenie boiu, a nabycie korony? ie-
złożenie grzechu, a nabycie sprawie-
dliwości, złożenie żywota śmiertelne-
go, a dostąpienie wiecznego.

Defra-
pca.
śmierci.

Lecz jęty kto nie rzekł: Dobrze by
to Pawłowi ś. tak mowić: Bo był wy-
brany naczyniem Bożym, który no-
sił imię Pana Jezusowe przed królmi,
przed księżet, przed syny Izraelskimi.
A lam się tak Panu Bogu nie żas-
zył: A particulari ad universale
non vult consequentia.

Sluchaj najmilszy Chrześcianinie. Solutio.
Oto Apostoł zabiegaąc takowym my-
ślom twolm mowi: A nie tylko mnie
odłożona jest ta korona, ale wszytkim
którzy pojedają z niego przysięcia ie-
go. O poślecho złotem Arabskim ni-
gdy nie przepłaconą. Paweł ś. iako
wierny świadek korony sprawiedli-
wości, nie sobie tylko przynosił, ale
i innym pewnie obiecuje. A kto-
rymże? Oto tym którzy pojedają z
niego przysięcia Pańskiego. A ci co
zacz? Ciec to są którzy dnia sądnego
ustawicznie pragną, wierząc, że to be-
dzie dzień odkupienia.

Z tychci liczby był i ten brat nasz Applica-
zmarły. Nie mogąc się w świecie
smał domać, często mawiał: By-
cie mi dziś mon Pan ukazaj, o z iako
ochota porwałbym się z toja tego, a
pobiegłbym przeciw Pa u mojemu.
Poszedłbym z więzienia i z swobode,
z pra-

Verba
sunt
Georgii
Golda-
maria: ut
supra

z prace na odpocznienie, z kłopotu na
rozkoś. A gdy się przybliżała godzina
śmierci tego, często mówił: „Przyjdź
Panie Jezu, przyjdź. Chce rozwi-
żan być, a z Tobą żyć na wieki. U-
każ mi się Zbawicieliu mój, tęsknoć mi
bez ciebie. Raymillej mój przy Tobie.
Pod cieniem Krzyża twojego będę bez-
pieczny. Z ręki twojej nikt mi nie
wydrze. „Alili nad spodziewanie na-
że ukazał mi się Pan Jezus. Bo
podniosły rece swoje nieboścący rzekł:
Panie Jezu, już czas, przywmi ducha
moiego, i obrociwszy się do ścian za-
snął. O szczęśliwa śmierci. Takci
umierała ci, którzy bołowali bo-
bry, wykonali bieg i zachowali wiarę.

Da im perwini Pan, Sedzla sprawie-
dliwy korone sprawiedliwości.

Co my wiedząc, w Panu najmilsim, <sup>Samt nie-
nie.</sup> przykładem Apostoła tego s. bo-
bry boiuymy, bleg wykonamy wiarę
zachowujemy. A bez wszelkiej wst-
pliwości w on ostateczny dzień spra-
wiedliwości korone otrzymamy.

A Ty o Sprawiedliwy Sedzla,
Panie Jezu Chryste, w tym blegu i
boiu nie opuszczaj nas, bądź łaskaw
na stworzenie, ktoreś odkupił nas
droższą krewią swoją. Daj abyśmy
pożądali zaniego przyniesia twego, i
tam z łaski twojej korone sprawiedli-
wości, otrzymali, Amen.

Pogrzebne Kazanie dwudzieste czwarte,

Leżca z pierwszego Listu Jana s. z pierwszego Rozd. v. 7.

W Deleci-
nie nad J.
M. W. Se-
lechim sta-
nim.

Bracia, krew Jezusa Krystusa Syna Bożego, oczyść nas od wszel-
kiego grzechu.

W Deleci-
nie nad J.
M. W. Se-
lechim sta-
nim.

Zaden człowiek na tym świecie
najmilszy Chrześcianie, nie jest
czysty przed oblicznością Boga.
Job. 15. Bo mówi Job s. Oto niebiosy nie są
bez zmagi przed oczyma jego, i tak
daleko więcej człowiek obrzy: ty i nie
ujęteczny, który piłe grzech iak wode.
Toc jest pospolita skarga wshy: kich lu-
dzi. Przyp. 26. dsi. Zaczynam i Medrzej mówi: Ktoż
może rzec? Czyste jest serce moje, a ie-
stem czysty od grzechu moiego. O-
żalste żaden tego o sobie rzec nie może.
Ale leżli się każdy sobie przypatrz, to
żecznać musi, żeśmy wshy: sa niecz-
ści. Naprzód w narodzeniu. Bo
sle w grzechu poczynamy, w grzechu
i rodzimy. Sluchajcie Dawida co
mowi: Odom jest zacięty w złości, a
vitare, w grzechu poczęła mnie matka moja.

Co i Bernhardus uważając mowi: <sup>Psalm. 51.
Bernhard</sup>
nie mam nic z rodzicom moich iedno
grzech a niedze. Powtorze nandyte <sup>2.
W imięcie
Psalm. 15.</sup>
sie też nieczystość w żywocie. B-
mowi Pismo uszy Proroka Dawida:
Wyrzucił Pan z niebios na syny ludz-
kie, chcąc widzieć leżliby był który, co-
by rozumiał a szukał Boga. A na-
lazłże kogo? Nie znalazł. Bo mowi:
Wshy:cy oditawili, spotem się popo-
wali, niemaż żadnego co by dobrze czyn-
nił, aż do iednego. Potrzebte nasy-
dnie sie to i w śmierci. Bo w ten <sup>3.
W śmierci</sup>
czas choć poglądamy na nasze uczynki
dobre, ktoreśmy czynili, przecie iednak
przed Panem Bogiem nie możemy
sie za czyste poczytać. Bo mowi Pi-
smo: Żeśmy się stali wshy:cy iako nie-
czysci, i iako płat splugawiony wshy-
kie

W Deleci-
nie nad J.
M. W. Se-
lechim sta-
nim.

W Deleci-
nie nad J.
M. W. Se-
lechim sta-
nim.

W Deleci-
nie nad J.
M. W. Se-
lechim sta-
nim.

Vide in
Vitis Pa-
trum.
kie sprawiedliwości nasze: Co bacząc
ieden z oncov s. umierając tak rzekł:
nie śmiem iść przed oblicznością
Bożą jednym zasługom moim, abo
wtem inszy jest sąd Boży, a inszy sąd
ludzki. Toż jeznawa i Bernhardus
mówiąc: jylem iako stracony człowiek!
O niedźna a miżerna kondycja! Jezliż
tak, iakoż wiec do nieba wnidziemy?

Oblam 27.
ponieważ Pismo mówi, że tam żadna
rzecz pożądana nie wnidzie? Nie rwoż
soba człowiecze chrześcijański, wie-to
Pan Bog, że po upadku inaczej bydy
nie mogło, przetoż zmiłowawszy się
nad nami, zgotował nam oczyszczenie,
iż nie we krwi starożytnych ofiar,
ale w krwi Syna swego najmilszego.
Zbawienne oczyszczenie! O tym w
słowach przeczyszanych Jan. Apostoł
świety piše. Dlak ście imi brat nasz
zmarły cieśby? Dlak gorliwie tego o-
czyszczenia pragnął? A tak wżigawszy te
słowa przed ście trzy części uwajamy

W pierwszej, obaczemy kto nas
oczyszcia?

W drugiej, czym?

W trzeciej, od czego?

Piekna to i potrzebna materya be-
dnie.

Pan Jezus przez najdroższą krew
swoją, niech nas ku godnemu słucha-
niu, z obu stron sposobi i przygotuje,
Amen.

I.
Ć 3 8 6.
Pan Jezus
siedmiokroć
krew wylał
Ktoż nas oczyszcia, najmilsi chrze-
ścianie? Jan s. powieda, że Je-
zus Chrystus Syn Boży. Ten bo-
wtem Dobrotliwy Pan siedmiokroć,
krew swoje najdroższą dla nas wylał.

I.
W obrze-
ganiu.
Lut. 2.
Każ w obrzezaniu, gdy osmego
dnia po cieleśnym narodzeniu swoim
iako inne dzieci, wedle zakonu Boże-
go był obrzezany.

Drugi w ogrodzie, gdzie był tak
strapiony, aż pot jego stał się iako kro-
ple krwi padające na ziemię.

Trzeci na ratużu, przy ubiczowa-
niu, gdy go Płat skazał, aby był ubi-
czowany.

Czwarty, przy koronowaniu, gdy
żołnierze uproszy koronę z ciernia nie-
lutościwie wtoczyli na głowę jego.

Piąty, przy krzyżowaniu, krew na
gorze Golgota, które mu groźdżkami
ostremi do krzyża przybito.

Szesty, przy krzyżowaniu nog, któ-
re także i ręce do krzyża nie luto-
ściwie przybite były.

Siódmy, przy otworzeniu boku, z
ktorego krew i woda wypłynęła.

Ten prawdziwy a jednorodzony
Syn Boży, oczyszcia i zbawia nas nie
tylko według natury swej Boskiej
(iako Ojciec uczył,) ani też według
człowieczej tylko, (iako Stanłarus
udawał,) ale cały Chrystus wedle
Boskiej i wedle człowieczej natury.
Co też wyrażając Jan s. dołożnie mó-
wi: Krew Pana Jezusa Chrystusa
Syna Bożego oczyszcza nas. Gdy
mówi: Jezusa Chrystusa, rozumie
naturę człowieczą, wedle ktorej wstał
imie Jezus. A gdy mówi Syna Bo-
żego, rozumie naturę Boską. A tak
cała Persona we dwo naturach ro-
żnych Boskiej i człowieczej.

Leż gżyma ście tu rozum ludzki i Obje-
mowi: Wszak Bog ciała ani krwi rationis
nie ma: Jakiż tedy krew oczyszczać
może? Odpowiedz: (Takowe lo-
cutiones mają bydy rozumiane in
concreto, non in abstracto: Inka
jest Bog absolute konfyderowany, a
inka Bog wcieleny.) Bog ile jest
Zzz 3

II.
W ogro-

III.
W ratużu.

IV.
Przy coro-

V.
Przy krzy-

VI.
Przy krzy-

VII.
Przy or-

VIII.
Przy or-

IX.
Przy or-

X.
Przy or-

XI.
Przy or-

XII.
Przy or-

Bogiem, będąc istotą duchową, nie ma ciała ani krwi, i nie może krwi z siebie wypuścić, (própie a) własnie mówiąc: Ale Bog który się stał człowiekiem, ten to moje względem natury człowieczyj którą na się przysięgał

Observa-
tio.

Upatrujcie to z pilnością, przeciwieństwo.

I.
Przeciw:
Nestory-
anom.

Naprzód przeciwko onym dawanym Nestorianom, którzy uczyli że Chrystus cierpiał, i krew swoje drogą wylał tylko ile był człowiekiem, co się użyczyło z słow mistrza ich Nestoryusa, który mawiał: Nie chlubi się Żydzie, człowieka nie Bogaś ukrzyżować! Coż to jest innego, jedno Chrystusa dzielić, i natury w nim rozrywać.

II.
Przeciw:
Zwingli-
anom.

Powtórę przeciwko Zwinglianom, którzy uczyli: Gdy mówimy że Chrystus cierpiał za nas, tedy się to ma rozumieć według człowieczyj natury tylko. Ale mająbysmy zjad pościecha mieli. Bo śmierć i krew Chrystusa Pana jako gołego człowieka, nie mogłaby nas od grzechów oczyścić. Przeto przestrzega Luterus, abyśmy w sprawie odkupienia, nie patrzyli na ich naturę tylko, ale na całą Personę, aby nam ta pościecha została, że nas krew Chrystusowa oczyści od wszelkiego grzechu. Bo acz Bóstwo nie cierpi, ale cierpi Persona, która jest i Bogiem i człowiekiem. Alj dwie natury w Chrystusie Panu, jedna są Persona, tedy propter unionem personalent, dla ich zjednoczenia co się jednej Personie, dzieje, drugien przypisano bywa, i musi się rozumieć według całej Persony, co Chrystus Pan czyni i cierpi, chociaż się jedno według ten, drugie według drugiey natury dzieje.

Al tak znan, człowieczyj Chrześcijański, tę Personę która nas oczyści, Jezus Chrystus Syn Boży, Bóg i Człowiek prawdziwy w jednej Personie. Druga część następuje, której słuchajcie.

Uczy Jan s. Czym nas Pan Jezus oczyści? I powie, że krewią Czesć. swoig. O najwyższą krew, a wieś ty tak jest ważna i kosztowna? Znaczeń nie jest najmilszy chrześcijanie. Wiele się krwi od początku świata przelało. Ale ta żadnej komparacyj z twoją krewią, o Jezu najdroższy, nie ma. Wspomina też Psalm s. tu i owdzie krew męczenników s. i powie: da, że jest droga przed oblicznością Pana. O krwi Abła sprawiedliwego mówi Pan Jezus: przypadnie na was wszelka krew sprawiedliwa rozlana na ziemi, ode krwi Abła sprawiedliwego, aż do krwi Zacharyasza syna Barachyasowego. Ale ta krew by była naniwinniejsza, tedy zostaje tylko krewią prostego człowieka. Zaczynam wliście do Żydów czyni Apoc. 3. 12. stoł roznieść między krewią Chrystusową a Ablową, i powie: Ze krew Chrystusowa zacniejsze rzeczy mówi, niżeli krew Ablowa. Krew Ablowa krewi Syna Bożego pomsty tylko od Boga wola nad Kainem: Lec krew Chrystusowa za nami, i ma moc pociągającą.

Pierwsza jest, zapłata odkupienia. Bo krewią swą najdroższą odkupił Precium nas Pan Jezus. Odkupieni jesteście redempti, mówi Piotr s. nie skajonemi rzeczami srebrem albo złotem; ale drogą krewią Chrystusową. Zaczynam przodkowie nasi mawiali: jedna kropelka krwi Chrystusowej, byłaby dostateczna za odkupienie rodzaju ludzkiego.

Druga

II. Druga moc jest pojednanie z Bo-
głem. O czym słuchacie co Apostoł
mowi: Bierzemy usprawiedliwienie
darmo, przez odkupienie sprawione
przez Jezusa Chrystusa, którego Bog
postanowił aby był ubłaganiem przez
wiarę, mylarzby krew swoje. Co u
ad Ephes
wajając Anzelmusz mowi: Ze ten go-
dziny, ktorey krew odkupienia wstąpiła
z boku Pana na krzyżu wiszącego, od-
puszczeń jest grzech Adamow rodzajo-
wi ludzkiemu, i uspokojone jest niebo i
ziemia, i w ten czas otworzone jest lu-
dziom wejście do królestwa niebieskie-
go.

III. Trzecia moc jest, oczyszczenie grze-
chów. Krew Pana Jezusowa, jest
aqua benedicta, quæ delet nostra
delicta, woda poświęcona, która
grzechy nasze wymazuje. Słuchacie
co indziej Jan s. mowi: Umilował
nas i omył w krwi swojej od grzechów
naszych. Na toś się oglądajcie Dawid
gdy mowi: Oczyszczenie Panie izopem,
a będę oczyszczony, omyj mnie, a nad
śnieg zbieleje. Zaczynam i Anzelmusz
mowi: samego Chrystusa krewia grze-
chy bywaig zgaśdzone. Zaczynam w
łaciński leżyku świeci bywała na-
zwanian Sancti, to jest, pokropieni i omy-
ci krewią Chrystusową. Bo to słowo
sanctus tak wiele znaczy, iakoby Sa-
guine Christi tinctus, krewią Chry-
stusową pokropany. Przeto przod-
kowie nasi mieli ten zwyczaj, że z ja-
tkom małym, skoro ich jedno ode chrztu
ś. do domu przynieśli, korale czer-
wone, kóło rączęt dawali, na znak te-
go, że już krewią Chrystusową od grze-
chów oczyszczeni byli.

IV. Czwarta moc jest, lekarstwo nasze
Medici-
na nostra
przeciw ciężkościom i pokusom du-

chym. Powiedaig o krwi kofzowej
że zsiadła krew kóło serca rozgania,
ale daleko słyszniej ta moc krwi two-
lej, o najsłodszy Jezus przypisać mo-
żemy, w ten czas gdy serce nasze pokusy
ścisłaig, ona sama najsłodszy pomoc
może.

Pięta moc jest objawienie. Mow-
żesz mi wi, iż we krwi żywot jest: No-
żumieyćie żywot cielesny. Ale nie krewi
żmowien, o Jezus żywot duchny. Pięta o
pelikanie że młode swe, ktore mu wój
pomordował, krewią swoją ożywia: O
iaki daleko wlecey ożywia nas krew
Chrystusowa. Co uwajając Bern-
hardus mowi: coż jest tak śmiertelne-
go? co by śmierć Chrystusową nie
miało być uleczone?

Tak jest pięćoraka moc krwi Sy-
na Bożego, która w najmilsi znay-
cie, mowiac Augustynem s. one sto-
wa: wstąpiła nad ziemia moia, jest w
drogach krwi Chrystusowej, która wy-
lana jest dla nas i dla naszego zbawie-
nia.

Alle czasowi folgować, pomyślny do
trzęsien cięści.

Uważajcie nam już Apostoł od tego
nas krew Chrystusowa oczyszcza, że s
i powieda, że od wszelkiego grzechu,
ktory inaczej nie może być oczyszczony,
jedno krewią Syna Bożego.

Widzimy tu, najmilsi, że grzech
przed oblicznością Bożą nie innego
nie jest jedno nieczystość duchna, która
całego człowieka wewnętrznie i zwiery-
chu na duchu i na ciele splugamia. Bo
niemaś wietrzey obrzydliwości przed
Bogiem iako grzech. Nie da się o-
myć wodą, tylko krewią Chrystusową.
Przeto też nie bez przyczyny grzech do
trę podobny

V.
Vivifica-
tio.
Mon. 16.
Pelikan.

Serm. 61.
Sup.
Cant.

Lib.
Medic.
cap. 4

III.
Ez s

Grzech
iż?

Grzech
trudni
trę podobny

trudu cielesnego pazyrownany bywa.
Ale naprzód dla tego.

^{1.} *Principia* ^{1.} *Principia* ^{1.} *Principia* ^{1.} *Principia*
Zi iako trąd całego człowieka zara-
ża; tak też właśnie i grzech i ciato i du-
che, wewnętrzne i po;wierzchnie sily iadem
napuścza, je nie zdrowego, nie czyste-
go w człowieku nie zostaje. Zaczynam
Psalm. 78. Dawid mowi: Nie masz nic we mnie
zdrowego.

^{2.} *Principia* ^{2.} *Principia* ^{2.} *Principia* ^{2.} *Principia*
Powtóre, iako trąd twarz człowie-
ka sypci: tak też właśnie i grzech wy-
brazenie Boże, i jest obrzydliwość i
Tertullian. przed Bogiem. Zaczynam *Tertullian*
an. mowi, że co jest ples ognia a śmier-
dzący przed oczyma ludzkimi: to jest
każdy grzesznik przed oczyma Bożemi

^{3.} *Principia* ^{3.} *Principia* ^{3.} *Principia* ^{3.} *Principia*
Potrzebie, iako trąd jest choroba nie
uleczona: Tak też grzech, żadna go
woda omyć nie może, chyba krw.
Lib. 10. in Chrystusowa. O czym *Radulfus*
Levit. pieknie mowi: Ktośkolwiekby tředem
duchownym był opetany, jeśli chce
bydź uleczony, bez krwi Chrystuso-
wey, ani odpuśczenia dostąpić, ani
od grzechow swoich oczyszczone bydź
nie może.

Ufas. Znaćcieś tedy ten s. a zbawienny
czyszciciel, najmiłsi Chrześciane: Kto-
ry niech wam służy ku nauce, ku po-
cieście, i ku przestrodze.

^{1.} *Ad do-* ^{1.} *Ad do-* ^{1.} *Ad do-* ^{1.} *Ad do-*
Strinam. Ku nauce tym sposobem: *Strinam.* *Strinam.* *Strinam.*
Podobna rzecz mieć odpuśczenie grze-
chow bez wylania krwi Chrystuso-
wey. O czym nie tylko ten Apostoł
2yd. 9. świadeczy, ale i drugi w te słowa: Że
przez własną swoją krew Pan Jezus
wiecznego nam dostak odkupienia, i
wiecznego dziedzictwa oietnice nam
zjednał. Za co mu też rzekę niebieskie

Obiam. 9. dziękując mowią: Godzieneś jest Pa-
nie wśląc księgi i otworzyć pieczęci ich:
Abowiem byłeś zabity i odkupiłeś nas

Bogu przez krew swoją, że wszelkiego
pokolenia, i języków ludu i narodu. *Socin.*
czemuż tedy bezbożni *Socynistowie* *Lib. de*
blużnia, powiedaiać, że tak ważna jest *Serv.*
krew Chrystusowa, iako jest krew pro- *Part. 3.*
tego człowieka abo bestyi łajeny. *O cap. 4.*
nie obrzezane a bezbożne usta! *O Jer. pag. 268.*
Zu dobry iako te blużnierze cierpieć mo- *Edic. A. 1594.*
żeś? Boże im daj upamiętanie!

Ku pocieście tym sposobem: *2.* *Ad con-*
Masz żadnego grzechu, a ktoregoby nas *solatio-*
krew Chrystusowa oczyszczyć nie miała, *nem.*
Bo mowi: Oczyszcza nas od wszelkie-
go grzechu. Ach iako te słowa pocie-
che czteku na śmiertelney pościeli le-
żącemu przynieść mogą? O zbawie-
niu ten nie zwątpi, który się tą krowią
cieszyć będzie. Dam przykład, tylko
słuchajcie. *Lutherus* *Lutherus*
Luterus s. pamięć na-
wiedzaiać chorego studenta w Wi-
temberku, i widząc go śmiertelnym,
mowi mu: Synu, co ty dobrego Pa-
nu Bogu przynieśiesz, jeśli cie z tego
świata poweła? A on mu odpowie:
Wszystko dobre, ojcze, wszystko dobre.
Pyta daley: A iakoż mu masz co do-
brego przynieść, wśakieś człowiek
grzeszny? Prawda, rzecze on chory,
ale sercem skręconym, i upokorzonym
i pokropionym krwią Chrystusową,
Bog mój nie pogardzi: Rzecz mu
Lutherus: Dobrze miły synu, trwaj w
tej wierze aż do końca, a będziesz mi
tym gościem Panu Bogu twojemu.

Potrzejcie przynosi nam też ten s. *3.* *Ku prze-*
czyszciciel, przestroge, żebyśmy nie bu- *strodze.*
kali grzechom odpuśczenia nigdy len
ledno u Chrystusa Pana. Ukazują
niektórzy ogień czyszczeniowy po śmierci,
ale zmyślony to czyszciciel, Piśmo nie
wie o nim, nie masz go: Tu się nam,
tu wyoczyszczyć potrzeba we krwi Syna
Bo-

Bo-

Bożego. Po śmierci nie będzie cys-
sła jedno piekło, do którego się wśhel-
li nierozczepczony dostanie. Ambro-
żyś. mówi: Ktoby tu odpuszczenia
grzechów nie przyjął, tam go nie be-
Cyp. ad dñle. Tu żywot albo utracony bywa,
Demetr. albo nabity.

Applica- tio. Pamietał na to brat ten nasz zmar-
ły w Panu Jezusie, który od młodości
swojej wyczerpnął to że słowa
Bożego, że krw. Jezusa Chrystusa
oczyszcza nas od wszelkiego grzechu, i
przyjąłszy już poczęści to oczyszczenie
na chrzcieś. starał się iść mogł, aby te
zupełnie przyjął, i na wieki się go nie
puścił. Bo przy wierze ś. która to
oczyszczenie z łaski i zasługi Jezusa mi-
łego bierze, strzeże się grzechu, i nie
chwata Bogu po sobie takowego nie
zostawia, za który się zacił pomini
wstydzic i zapłacać mieli. Zł. cności-
wie iako dobry Chrześcianin. A je-
by i inni ten czystiec prawdziwy zna-
li, każno dñle Augustyński Konfes-
sji przy tym kościele jamże chował, w

którym też i sam z diablami swoln-
nabeżeniwa zajmował. Dał mu to
Pan Bog, że umarł w starości do-
bry. Zaczynam nie wątpię, że krw. Je-
susa Bożego nandrojśa oczyszczoney,
tuz wedle dużej delicyj żywota wie-
cznego zajmował, i wedle ciała da Bog
to dñie zmarłych chrystian z ziemi
do nieba przeniesiony, wiecznie zajy-
wać będzie.

Co my wiedząc, w Panu najmil-
si, staraymy się abyśmy raz krw. Je-
susa nandrojśa oczyszczeni będąc, żadnym
się plugawym grzechem więcej nie
mąkali, ale owszem sprawiedliwie i
światobliwie żyli, i tak w gotowości
godziny ostatecznej czekali.

A Ty o dobry Jezu, z nandrojśa
zasług krw. twoj najświeższy nie
bądź skory, oczyszc nas a będziesz oczys-
zczony, i spadnie z nas plugawość a smro-
dliwy trąd grzechu wszelkiego, abyśmy
się Tobie i Ojcu wiecznemu Ducho-
wi Świątemu na wieki podobali, A-
men o Jezu nasz najśłodki, Amen.

Razanie Pogrzebne dwudzieste piąte,

Łefcy w Dbiawieniu ś. Jana w Rozdz. 14, 13.

W Rozma-
niu w Bil-
nie i na in-
nych miej-
scach.

In funere
Nobili-
um Ma-
tronarum
habita.

Rozdz. 7,
1.

Słyszałem głos z nieba mówiący: Błogosławieni odtąd umarli,
którzy umierają w Panu. Jaśnie mówi Duch, ponieważ odpo-
czywają od prac swoich, a uczynki ich za nimi idą.

Jaśnie nie bez przyczyny on inądry
Krol Salomon, przypatrując się
żywotowi naszemu na tym świe-
cie powiada: Ze lepszy jest dzień śmierci
niżeli dzień narodzenia. Kacze pokazac
się mogą troskać. Pierwsza w dzień
narodzenia przychodzi na świat na
pracę. Bo żywot ten ziemski nie innego
nie jest jedno żywot prace i boleści.
W poście oblicza i frasunku serca mu-
simy nabywać chleba. Lecż w dzień

śmierci odchodzimy z prace na odpo-
czynke. A tak tym względem żywot
ninkenby ma pracę, przychł odpoczn-
nie. Druga w dzień narodzenia przy-
chodzimy na ten świat na płacz i na
smutek. Człowiek bowiem narodzi-
ny z niewłaści, bywa napelnion wiel-
kimi niedzami. Z tak nimi bywa stra-
piony, żeby wolal umrzeć, a niżeli żyć.
Lecż w dzień śmierci idzie na rozkosz,
gdzie się go już żadna meka nie dotknie.

A a a

Trz.

Jeb. 14.

Trzecia, w dzień narodzięta, rodzi się
śmiercią. **Bo kto jedno ży-**
wie, umrzeć musi. Któryż człowiek
 będzie żył, aby nie miał oglądać śmier-
 ci? mowi król Dawid. Lecz w dzień
 śmierci odradzamy się ku nieśmier-
 telności, i mamy te nadzieje pewną je-
 nie umrzemy na wieki. O lała ro-
 żność między dnem śmierci, a dnem
 narodzięcia. A wsłuchajcie się w te słowa
 Bo la-
 to rożnie umierać, tak też rożny jest
 stan ten po śmierci. Świadczy o tym
 głos Boży w słowach przepowiedzianych,
 który my wsłuchamy przed się trzy rze-
 czy uważamy.

Pierwsza, którzy ludzie na świecie
 są nieszczęśliwi?

Druga, w czym ta nieszczęśliwość na-
 leży?

Trzecia, jeżeli tej nieszczęśliwości pe-
 wni być mogą?

Pogrzebne to nam wsłuchajmy, ka-
 za nie będzie. Przeto jasności waszych,
 ucho powolne przebie.

Jeżu percie, w dzień narodzięta, rodzi się
 śmiercią, nam żywym racz dopomoc, za-
 stępi swoien świat, abyśmy o tym po-
 wtęcznie mówili i myśleli, Amen.

Wsta się naprzód którzy ludzie na
 świecie są nieszczęśliwi? Jan 5.
 odpowieda, i mowi, że ci, którzy umie-
 rają, a umierają w Panu.

O pierwszych mowi? Błogosła-
 wieni umarli. Qłonne to słowa, ro-
 zum nasz temu nie uwierzy. By był
 rzekł: Błogosławieni którzy żyją. To-
 by nam był dogodny. Bo ludzie wie-
 le trzymają o żywocie, a śmierci co ży-
 wo się leką. Władamy to na ludzkości
 niektórych a wiążących, którzy ma-
 ją co o Boga dbali, gdy godzina osta-

taia przychodzi. Ach mój wszechmo-
 gący Boże, lała ich napadła nieszczę-
 ście, jakie następują temowi, a jeśli go do
 tego grzechu sumnienie poruża, to już
 desperacyą narabiają mowięc, i dają
 bezbożni: E, mamli umrzeć, i
 niechże to mój testament będzie: Eia-
 to leguję ziemi: Dobra światu: Du-
 że diablu. O żalosne słowa. O
 nieszczęśliwy człowiecze. O mizerna
 duszo! W ten czas dżleie się z tym co
 umiera wedle onych słów Poety:

Vitaque cum gemitu fugit indi- Virgil.
 gnata lub umbras.

Duże z przykrością i rozpaczą wy-
 puszczają. Albo iako Medrzej s. mowi:
 O śmierci iakoż jest gorzka pamięć
 twoja, człowiekowi w dobrych swoich
 uspokojonemu, człowiekowi od wszech
 trości i prac wolnemu, i na wszech niesz-
 częśliwemu, i który ięże moje dobrze
 ięści. Także się stało onemu królowi Dan. 5.
 Belsazarowi, gdy był Dobrych myśli,
 ukazały się palce ręki człowieczej, kto-
 re pisały na ścianie: Mene, Mene,
 Tekel, Ufsarsin, bog rozliczył króle-
 stwo twoje i wypełnił je, zawieśnys
 na wasze, a nalezynys nieważny.
 Rozdzielone jest królestwo twoje, a da-
 ne jest Medom i Persom. Za tak-
 wym Pijmem o mienita się twarz
 królestwa, a myśli jego zatrujono go,
 tak iż się bledra jego zatrząsnęły, a ko-
 łana jego zadrzęły. I onejże nocy
 był zabity. Bywa tego więcej. Ek-
 speryencya każdożyenna świadczy o
 tym aż nazbyt. Niepobojni zarz-
 się lekają śmierci.

Lecz co się stanie pobożnych ludzi i
 Boga się bojących, ci temu wierzą, że
 błogosławieni umarli. Bo i nieszczę-
 śliwym niżej owi na śmierć poglądają,
 i upa-

i upatruia w nien jyski wielkie mo-
wice: Smierć mi jest jyskiem, i nie
pragnę nic więcej jedno rozwiązania,
wolaiać z Dawidem: Ach niefortun-
nie, jestem tak długo gościem na
ziemi, abo i Panem s. Chce być
rozwiązany, a być z Chrystusem Pa-
nem.

To jest pierwszy rodzaj ludzi na-
szczyśliwych na świecie.

II. O drugich mówi ten głos Boży:

Ktoż umiera w Panu. Tęczy-
wojność między umierającymi. Bo
nie wszyscy umierający bawia zba-
wieni, nie wszyscy są błogosławieni.
Bo jedni umierają w Panu, drudzy
bez Pana.

W Panu umierają, którzy na stu-
żble Bożey z tego świata schodzą, i do
Boga się tylko samego znoją: w wie-
rzej i naiwności: jego kienząc bieg
wota swego, i mówiąc: Symeonem s:
Zuj teraz puść sługę swego w pokoiu
Panie, abowiem widziałem oczyma moie
zbowienie twoie. Szczęśliwa
śmierć takowa.

Bez Pana zaś umierają, którzy
błeg żywota swego nie na służbie Bo-
żey, ale na służbie świata, ciała i pata-
na strawiają, bez wiar, bez pokuty,
żywot swój kienząc, w grzechach, w
rozpaczy, w gniewie i bliźnim, maiać
tłomof ciężki grzechów na sobie.

Tęch względem szczęśliwi i błogo-
śławieni są którzy umierają w Panu,
droga jest ich śmierć przed obliczno-
ścią Pańską.

Takci umarli są Szlachetna Pa-
ni, w chorobie nie mogłem leż nic mi-
lięć wspomnieć jedno Pana Jezusa:
W tym wszystkim pociechy i nadzieje
swoje potoczyła. A gdy leż nasy-
śmiercy

Sakrament podawał, nie
sta: Panie, czyli to przystępna je-
niegodna służebnice ciałem swoim
krwio swą nawiedzaś? O Panie, go-
dność twoja niech okryje niegodność
moje. Potym przez wszystkie choroby
swoje Panu się nasyśmemu w ręce
tego nasyśmię oddawała. A więc
to nie leż w Panu umrzeć? A więc
się tu śmieć, słysząc że błogosławieni
umarli, którzy umierają w Panu?

To pierwsza część najmilszą. Dru-
giej słuchajcie.

O bacząc prośbę, w tym szczęśliwość
i błogosławieństwo tych, którzy
w Panu umierają, należą? W trzech
rzeczach jest ten głos Boży ukazie

Pierwsza jest, nagle a natychmiast
następujące błogosławieństwo, to się
zamyśla w tym słowu: Odtąd, to na beati-
tudo. Jest zaraz po śmierci, skoro jedno dusza
od ciała odchodzi, nieobwleczenie, na-
tychmiast oni umarli, którzy w Panu
umierają są błogosławieni. O dno-
wne a nigdy niezastujone błogośla-
wienie.

Coż tu rzeczenie wyzabo-
bonnicy, którzy powiedacie, że duża na
pewnych miejscach zatrzymane bawia,
nie zmyślanie, boćcie się Bo-
ga, odtąd, zaraz po śmierci ciała, du-
śże dobre idą do nieba, że do piekła.

Umarli bogacz pogrzebion jest w piekle: Umarli
bazarz niesion jest od Aniołów
na łono Abrahamowe. Lotr też na

krzyżu miał umrzeć, ale mu rzekł Pan
Jezus: Dłis będziesz ze mną w raju.
Coż nad te przykłady może być ia-
śniejszego? A tak mienicie się na ba-
czeniu, najmilszy, niech was nikt od
tego błogosławieństwa nie odwróci.
Szatanśkie to figle i wykręty, żeby
się dusze po śmierci tu i owdzie zatrzy-
ma

Aaaa 2

mać młoty. Odtąd, zaraz błogo-
sławieństwa dostępną, dusze sprawie-
dliwe, a niesprawiedliwe, odtąd, za-
raz do piekła i stepu, trzeci rozdział
duszy, kto z Pisma ukazuje?

II.
Quies
eterna.

Psalm. 90.

2 Moj. 47.

Job. 5.

Isa. 26.

Rajm. 15
Wad. 3.

Lib. Ma-
nat cap.
6.

Druga rzecz w której ta szczęśli-
wość należy, jest wieczne odpocznienie.
Na tym świecie niemaś nic ledno pra-
ca. Przeto i Monze terminulac dni
żywota naszego mówi: Czas żywota
naszego jest siedmiesięt lat, albo
najwyżej osmiesięt lat, a najwyżej
czas ich jest boleść a praca. Jakob
Patriarcha także spytany będąc od
Saraona, wieleby miał lat? Odpo-
wiedział: Dni pielgrzymowania
mojego na świecie, sto i trzydzieści lat,
a dni żywota mojego krotkie i złe były.
Job też s. mówi: Człowiek narodzi-
ny jest ku utrapieniu, tak o krotko, aby le-
ciały ku gorze. A bez tego niedzi i pra-
ce jeden człowiek nie jest, jeśli nas nie
to, tedy owo dolega. Zaczynamy mówić
Augustyn s. na tym świecie nie boleć,
nie pracować jest rzecz niepodobna.
Lecz po śmierci przychodzi ludzkie na-
wzrostnienie. Ciała do grobu idzie
tak do lożnicy. Bóg mówi Pan Bóg:
Idź ludu moya wniź do komor two-
ich, i zamknij drzwi po sobie, stryś sie
maluczko aż omini rozgniewanie.
Dusza też idzie do tego któryś dat, i
nie dotyka się ten żadna meka śmierci.
Wielkie o tym Augustyn s. dysse-
rnie, słow jego prośbę słuchajcie, barzo
sa ucieśne: Szczęśliwa (prawi) Dusza
która z tego ziemskiego więzienia idzie
wolno do nieba: Spokojna jest i bez-
pieczna, tuż się nie boi ani nieprzyja-
ciela, ani śmierci. Ma ciebie Pana
dobrotliwego którego długo szukała, i
zarówno miłowała. I dalej mówi:
Niemaś tam żadnego niedostatku, ja-

dnej skromoty, żadnych poswarów,
żadnego nasmiertwa, żadnych wy-
mówek, żadnej bojaźni, żadnego nie-
pokoiu, żadnej kłótni, żadnej wropli-
wości, żadnego gwałtu, żadnych roz-
ruchów: Ale tam jest pokój s. miłość
dostępną, śpiewanie i chwala Boga
wieczna, bezpieczna a końca nie ma-
jąca odpocznienie, i radość w Duchu
S. nieodmienna. Poty słowa Au-
gustynowe.

Trzecia rzecz jest naśladowanie u-
czynków. Uczynki ich za nami idą. Opetum
Uczynki są świadectwa wiary. Ze subsecu-
ida za umierającymi w Panu. Zna-
czone są i na tym i na onym świecie.
Na tym świecie każdy im błogosławi,
każdy cnotliwy ich postępkę wyśławia
i zaleca, każdy mówi: On dobry to a
cnotliwy człowiek był, Panie Boże
mu daj duszne zbawienie: Na onym
zaś Pan Jezus ie wyśławiać będzie
mówiąc: Pojdźcie błogosławiemi
Dyca moiego, odświeżcie królestwo
wam przygotowane od założenia świata.
Abowiem takątem, a nakarmiliście
mnie, pragnątem a napoliliście mnie, by-
łem gościem a przyjęliście mnie. By-
łem nagim a przyodziliście mnie, by-
łem niemocnym a nawiedzieliście mnie
byłem w więzieniu a przyšliście do
mnie. O taka szczęśliwość, także
błogosławieństwo!

Baczyli to ponieśd i Poganie.
Wiśe bowiem Herodotus o lednej bia-
tey żłowie, jenle kaptanśkiey wodowie,
która chcąc oddać ofiary bogom swo-
im, frasowała się że toni dośtać nie
mogła, aby na ono mienśce przybyła.
Synowie ien widząc to, zaprzegli się
w wodę, i wzięli matkę swoją. Ona
odprawiały ofiary, prosiła boga aby

im

imi te uczynność dobrem nawiązywym oddat: Coż się stało? zaraz padł na ściebie, i obay umarli. I powiada Herodotus że to jest nawiązywe dobre, gdy cztowiek w dobrom uczynku co naprotecy umrzeć może.

Przypomnie
nie prze-
stoga.

A iż tak jest, iużci dla Boga perzuty iużci prace i roboty kataniska, imćie się prace dobren, roboty s. pomnając: że się w uczynkach dobrych, a te ponda za wami. Na cudze uczynki nie spuśczaćcie się: Bo tu o własnych każdego wolernego uczynkach Duch S. mowi: ich uczynki ponda za nimi. Każdy własne brzemie swoje ponieście. Co uważając Hieronim s. mowi: pofisimy na tym świecie, tedy bądź mofitroami, bądź rada spofecznie mozesmy się ratować, lecz gdy przed sobą Pana Chrystusa przywdziemy, tedy iuż ani Job, ani Daniel, ani Noe, nie będą mogli za żadnym prosić, lecz każdy ponieście brzemie swoje własne. A tak nie spuśczaćmy się na cudze uczynki, napogrzebnie iakieżkolwiek obchody. Bo nam nie nie pomoga. Ale pofeczaj mamy, czynmy dobrze. A uczynki nasze dobre ponda za nami.

Applica-
tio

Także pracowała ta zacna Pant, uczynki ten zacne były w Kościele Bożym, powiedzcie kogo ona kiedy zgorszyła? Działek czyli w boiażni Bożej nie wychorowywała? Domowi, sąsia-dom, czyli przykładem dobrym nie była? Ubogich czyli nie opatrowała? A błogosławiona niewiasto, ciato twe idzie do ziemi, a dusza miła w niebie z Panem swoim szczęśliwością, i wesela zajmwa. Pożtas z prace na odpocznienie: Uczynki twoje dobre pofity za toba. Wielka szczęśliwość, piękne błogosławienstwo.

Żuż w imie Pańskie poydżmy do ostatniej cząstki.

Ukazuje nam Jan s. Jeżeli umieraig: cy w Panu ten szczęśliwości pe-wni bydy mogą? Odpowieda je mo- ga: Bo trólaście świadki przywodzi.

III.

Jeżeli umieraig: cy w Panu ten szczęśliwości pe-wni bydy mogą? Odpowieda je mo- ga: Bo trólaście świadki przywodzi.

Pierwszy jest, głos niebieski. Bo te słowa nie z ziemi, ale z nieba Janowi są podane: z nieba stał się głos do niego, tak mówiący: Janie, pif. A z nieba nie może być nic ledno praroda. Z nieba Syn Boży na świat przyszedł, z nieba Duch S. Z nieba Ociec Niebieski świadczył o Synu swoim, z nieba z Prorokami mówił, i podawał słowa swoje do ust ielcy. A tak pewne to są i nieomyłne słowa kore tu Jan. s. napisał.

I. Vox ce-
lestis.

Drugi świadek, jest sam Jan s. iak ko Notaryusz tego głosu niebieskiego, temu świadkowi, koby nie wierzył? Dać to zroolenie korego miłował Pan Jezus, i kory przy pierśiach Pańskich leżac, wlekie z nich talenty ce wyzerpnął. On to Apostoł, kto remu Pan Jezus marke swą poru- czył, i o korym drudzy rozumeli, że nie miał wzdlec śmierci.

II. Ipse Jo-
hannes.

Trzeci świadek jest, Duch Świę-ty. Zaisie mowi Duch. Co za Duch? nie inży jedno Duch S. kory iako za-żymora jest rzadzą i sprawcą, pra-nych synów i corek Bożych: tak reż i przy śmierci wydana świadectwo w sercach ich że są syny Bożymi i dźledze- mi żywota wiecznego.

III. Spiritus

Takowe świadk. mając, kój będzie o ten szczęśliwość i błogosławienstwo ludzi w Panu umierających wapił? Przywlecie i listy nasze iakieżkolwiek, cżtern nam rzecy potwierdzą. Pier-wsza, imie autora. Druga, notary-
Aaaa 3

uś albo pisarz ich perony. Trzećcia, miejsce daty niepochybne. Czwarta, pieczęć nie omylna. W tym liście Bożym wshytie czterech wyrażone mamy. Mamy autora samego Boga: mamy pisarza Jana s. Mamy miejsce daty z nieba: Mamy pieczęć i pieczęć, przysięgę samego Ducha Świętego: Jeste! mówiącego. A czegoż wleceń potrzebuujemy?

Applicatio.

Peronie tedy i nieomylne, i ta Sylacheta Pani, tego błogosławieństwa dostąpiła. A tak utulcie się dziatki, powściągnijcie od płaczu, życzcie rodzicielce swojej tej szczęśliwości. I ty tej małżonko, otrzyj upłaskane oczy, miłkłej małżonko twoja z Panem swoim w niebie szczęśliwości zajmowa. Prawda że miała za swe na tym świecie, chorując czas nie ma-

ty. Ale tak to było. Jesteś cierpliwym, z Panem tej królować będziemy. Znali to po części, i Po, anie, którzy z. 2. 2. dla tego Jowisza malowali, jako poit ludzkie pomi. Hannym winem tym z do- brym, mówiąc te słowa: Neque prospera absque adversis, szczęśliwe rzeczy bez przeciwnych być nie mogą.

Co my wiedząc w Panu najmilszy Zmartwychwstały na tym świecie, tak ludzkom chrześcijańskim przystoi, żyć w Panu, a w Panu da Bog umrzemy, i powyjdziem z prace na odpocznienie, a uczynili nas na oświadczenie wiary powyda za nami.

A Ty o najłaskawiejszy Jezu, wspomóż i rekun nas przyczyną i załugą twoją, abyśmy wciennie służąc błogosławieństwu i szczęśliwość wieczną otrzymali, Amen.

Kazanie czasu wojny,

Lefeya z Psalm 62, 9.

Ufajcie w Panu wśelkie zebranie ludu, wyliście przed nim serce wasze. Bog jest pomocnikiem naszym na wieki.

W lepoćieśne nowiny, chrześcijańskie najmilszy, do uszu waszych do- noś. Wojna jałosna powstała, trwogi zewsząd, potopy w których meśmy do tego czasu szczęśliwie żyli, od nas ucieka. Nie wajmy sobie tego lefca: Straśliwa rzecz wpaść w ręce nieprzyjacielskie. Woienne mieskaniny nągorke są, i wiethe z sobą słodny przynoszą, niżeli inne. Bestie 2. 2. 2. plagi i karania. Przeto i król Dawid, kiedy mu Pan Bog za grzech jego ze trzech plag kazał lećne obrać, albo przez siedm lat głód, albo przez trzy mieśnice wojny, albo przez trzy dni mor w ziemi jego, tedy on wolął obrać

głód albo powietrze morowe, a niżeli wojny. I te przyczyny dał: Lepiej być wpaść w ręce Pańskie, bo wielkie są miłosierdzia jego, a niżeli w ręce ludzkie. Albo co mówicie, najmilszy? Strwożeniście widzę, a słuchacie. Idzie o żony i o dziatki wasze, idzie o majątności, idzie o zdrowie. Bo nieprzyjaciół wshytel gniety swoi i okrucieństwo na te, które w ręku ma, wylewa, i miary w głodzie swoich nie ma. Nigdy głody i mory, i wylewanie rzek, i morza, ani trzęsienie ziemi, ani ognie, ani potopy morskie, ani inne mi- zyczne, takich słod nie czynią, takie nie- przyjaciół czyni. Ach Boże Wszech-

Tri-
ceffa
temp
belli

1
Cong
gatio

mogący, leść się czego leśać. Lecz nie-
jem temu zabieżyć, Boska to sprawa,
nie z siebie tego nieprzylacieł ma, że z
taką mocą do nas ciągnie, bicz to Bo-
ży. A tak możemy go odwrócić, be-
dziemyli tylko chcieli. Uczy nas tego
Dawid w słowach przeczytanych, w
których ukazuje nam dwie rzeczy.

Jedna, co w trwodze teraźniejszy
czynić?

Druga, czym się cieszyć mamy.

Wykładu tych dwu nauk z pilno-
ścią proszę słuchacie, te wam serca i
ochłody w tej trwodze i strachu doda-
dzą.

O Księżu pokoju, panie Jezu Chry-
ście, podaj Ducha mądrości w usta
moje, aby się tym kazaniem zgroma-
dzeniu twemu dogodziło, Amen.

I. Cześć. **Tria Ne-**
czy rzecz, najmilszy Chrześciance,
ukazuje nam Dawid król i Pro-
roś świąty w słowach przeczytanych,
do których się nam, chcemyli się rato-
wać, w trwodze i potrzebie teraźniej-
szej zgnać potrzeba. Pierwsza leść
zebrać się do gromady. Druga, ufać
w Panu. Trzecia, wyłać przed nim
serca nasze.

I. Congre-
gatio. Pierwsza zamysł się w tych słowach:
Wszystkie zebranie ludu. Ze-
brać i skupić się nam potrzeba, wszy-
tkim razem, tak mężczyznom, jako i
białym i czarnym, tak dziatkom jako i
dorosłym, tak panienkom jako i mło-
dzieńcom, nie na granice, gdzie nie-
przylacieł leży, ale tu do domu Boże-
go, we dnie i w nocy się zbieracie.
Dwa Pana Boga ublagamy, i bicz
ten Boży od nas i od karków naszych
oddalimy.

Zebranta takowe wielki przywilej
ma, nadany od Syna Bożego, gdy

mówi: Powołam wam iżli dwaj i **Matt. 18,**
was zewołę się na ziemi, każda rzecz, **19.**
o którą przysięć będzie, stanie się im od
Ojca mego, który w niebie jest. O
złote a wielkich pociech pełne słowa!
Zaisie, iezliż to dla dwu tak czyni, co
dla tysiąca set tysięcy wiernych, gdy się
zgodzili w imię jego, i tak zgro-
madzili się, jednę wiarę, jednym
sercem, jedną spólną miłość Pana
Boga o retunę prosi.

A tak chcećli tego przywileju za-
żyć, nie dajcież na się długo dzwonić,
wiecie drogę do kościoła, zbierajcie się
na modlitwy z pilnością. Modlitwy
złączone są skutecznymi. Użyjcie je
Bóg odwróci gniew swój od nas,
przestraszy nieprzylacieła, odemie mu
serce, doda wojsku naszemu śmiałości,
doda Królowi Panu naszemu, i het-
manom jego zwycięstwa, postanowi
tryumfy w ziemi naszej, wróci kró-
lowi naszemu pokój ś. i wypełni się
one słowa Prorockie: Usiedź się maj **Mich. 4. 4.**
pod winnicą swoją, i pod figą swoją, a
niekt go nie ustraszy.

Druga rzecz nie mniej potrzebna
wyraża Dawid temi słowami: Ufajcie
w Panu. Nie mów, ufajcie w si-
łach waszych, w murach i zamkach o-
bronnych, w hetmanach deświadczo-
nych i ludzich rycerskich: Ale w Pa-
nu. Przekleśny bowiem każdy, który **Jer. 17. 6.**
w człowieku ufa, a który pokłada cia-
ło ramieniem swoim, a odciąga serce
swe od Pana. Takowy stanie się
lako wrzós na puszcy, który nie czuje
gdy co dobrego przychodzi, ale zоста-
wa w suchu, w ziemi nieplodnej, gdzie
nie ma niekła. Lecz z drugiego stro-
ny błogosławion ten który ufa w Pa-
nu, a którego duszność jest Pan. A-
bo

H.
Spes in
Domino.

bowiem jest jako drzewo wsadzone nad wodami, a kłose się korzeni w wilgotnym miejscu, tak i gdy słońce przysycha, nie mu nie zaschłodzi, a liść tego zielony zostanie, ani się będzie bał ro-
ku suchego i nie przestanie czynić owoców.

Judyt. 6. Widzicie znówu, jaki przywilej maig ci którzy ufają w Panu. Przeto ono i Judyt mówi: Panie, nie opuśćzaj tych którzy w Tobie nadzieję pokładają, a tych, którzy się mocą swoją chlubią, pomóż.

Is. 37/2. 3. W nadzieję tedy tego przywileju Bożego, wołajcie bez przestanku do Pana Boga naszego, z Prorokiem Izajaszem mówiąc: Panie, zmiłuj się nad nami, bośmy oczekiwali Ciebie, bądź ramieniem i wybawieniem naszym czasu utrapienia. Przed alosem ogromnym Narodowie uciekali, a przed wywyższeniem twoim rozproszy się Poganie. Albo i z Jeremiaszem Prorokiem mówcie: Pan jest dół moim, a dla tegoż oczekawać go będę. Dobry Pan jest tym którzy w nim ufają, i duszy tej która szuka jego. Dobrze jest człowiekowi oczekiwać w milczeniu zbawienia Pańskiego.

Mich. 7. 7. A jeśli kto ufa w siłę i w obronie ludzkiej, wy z Micheaszem Prorokiem mówcie: Za porzucenia Pana, i oczekawać będę Boga Zbawiciela mego, a Bóg mój wysłucha mnie. I będzie patrzył nieprzypięci moim; ten który do mnie mówi: I gdzie jest Pan Bóg twój?

Psal. 31. Dwa zgola, zmocniły się w wysocy którzy ufali w Panu, a on umocni serce wasze. Wy którzy się boicie Pana, ufajcie słowu jego. Pan dobry jest i posila w dzień ucieszenia, a

Psal. 33. zna te którzy ufają w nim. Omyślać

jest koni ratunkowi, a żadnego nie wyrwie w wielkość mocy swojej, ale oświadczy się nad tymi którzy się go boją, i nad ufającymi w miłosierdziu jego.

Psal. 33. A i tak jest, niechajże tedy miłosierdzie twoje Panie nad nami będzie, tak jako my ufamy w Tobie. Nie podawaj na pohanie chwałom twoim Panie, którzy nadzieję swoją pokładają w Tobie.

III. Trzeci raz ufajcie Dawid w tych słowach: Wolićcie przed nim serce wasze. Nie dychć na tym zebrać się do gromady, i w Panu nadzieję położyc, ale i serce przed nim wyłożyć potrzeba. A to co jest? nie innego nam miłsi, jedno sercem się całym Panu Bogu poruczać, i pilnie go o ratunek ś. prosić. Tak sercem naszym serce tego znać zjemy, tak nie będzie ten rzeczy, którebyśmy u niego uprosić nie mieli. Takci uczyniła Anna matka Samuela Proroka, która gdy się cięcho a głosu niewypuszczałac modliła, kapłan Eli rozumiał że pilana była, a ona mu odpowiedziała: Wina i mocnego napoju nie piłam, alem wyłata duszę moją przed Panem. A tak wchodźmy i wiarą i myślą w niebo, a stojmy przed onym ogromnym majestatem Bożym, wielą tysięcy tysięcy Aniołów i świętych dusz obłożonym, a pokornie postać u temu oddawać, serce nasze przed nim wylewać. Nie wzgardzi Pan najwyższy pokornymi sługami swymi, tak jako oblec. A na tegoż Ja (prawi) wewnątrz jedno na ubojuchnego i w Duchu skruszonego, i tego który drży na rozkazanie moje.

Najmiłsi Chrześciane, bądźcie byk

nap.

najbogatši, i najwzłsz, najszełł-
roł na śwlecia, tedy ubogo śle lako
zebracy, i bolaskowie, lako przewinieni,
przed tym Panem stawcie, aby na was
wyrzucił. Wlezciesz mi, że nas wy-
słucha, lacha swego Bostiego bronić
nam nie będzie.

Żeć są, najmilszi, rzeczy do których
śle nam w trwodze i potrzebie tera-
żnienkiej rzucić potrzeba, chcemyli
bydź retomani.

Drugien prośe części słuchaycie.

II. **Część.** **N**lemaś wleśken trwogi na śwle-
cie, lako teraznienka. Bo nie
wlemy co śle z nami dżie. A czymże
śle wleć cześć? Oto słuchaycie
co krol Prorok Boży Dawid mówi:
Bog jest wspomozieniem naszym na
wleki. O pleśne słowa! Dwoiakie
nam tu poślechy Dawid krol pobożny
ufajule. Jedna, że Pan jest wspomozie-
niem naszym. Druga, że na wleki.

Pierwsza poślecha maig w sobie te
słowa: Bog jest wspomozieniem na-
szym. Niech śle mocni, niech śle go-
tule lako chce, nieprzywiciet, niech za-
myślarwa lako chce, niech woyska sy-
knie, niech strzelby puszczą, niech cho-
ragwie podnoś, niech w tębny bity,
niech kopile puszczą: Nie trwożcie so-
ba najmilszi, ufaycie w Pana: Bog
jest wspomozieniem naszym, nie pier-
wska mu to woyska nieślizzonego po-
rażać, nie pierwsza, krole niezwożczo-
ne i mocarze poniżać.

Porzpnęle prośena przykładu. A-
braham Patryarcha maig tylko trzy
sta ośmnasće osob, wielkie woysko
czterech krolow porażi, i wśntko co
był w Sodomie pobrali, odigł. Ktoż
tam taki wielki porzet ludzi przestra-
sł i pobit? Bog wspomozienie nasze,

ten to sprawił. Sideon także maig **Sam. 11**
tylko trzy sta cztowieka, porażi wo-
ysko w którym było ludzi, lako harańce
i lako piasu morskiego, kto to sprawił?
Bog wspomozienie nasze. Samson
sam tylko będąc, śczeg ośla tysiąc **Sam. 12**
Filistynów zamordował, a tych kto
pogromił? Bog wspomozienie nasze!

O Dawidzie, mówi Psalm, iż ie-
dnym niażdżem zabił ośm set meżow. **2 Sam. 14**
Z o iego żołnierzu Psalm Boże także
mówi, iż sam jeden w woysku śle oparł **2 Sam. 17**
gdyn drudzy uciekli, i tak le bit, aż mu
ręce z mleczem zdrowniały, i ustąpić
nieprzywiciet musiał. Ktoż to spra-
wił? Bog wspomozienie nasze!

Judaś tej Machabeyczył nazble-
rarośny trzy tysiące ludzi, bez zbroi, **1 Mach. 4**
i mleczo, i bez sukien, oblecując im
z nieba Bostę pomoc, a porażi mo-
cnego i przebranego woyska, czterdzie-
ści tysięcy ieżdných. Ktoż to sprawił?
Bog wspomozienie nasze!

A dosyć na tym? Nie dosyć. Mo-
że Bog bez mlecza, bez reki ludzkiej **Digreske**
wielkie a nieślizzone woyska porażić.
Faraó krol Egipski nie widział mie-
cza: A przećle w morzu Czerwonym **2 Moj. 14**
utonął, i nieślizzone woysko pleśnych i
ieżdných zgubił, tak iż żaden nie uśedł.
W obleżeniu miasta Samaryi, na
krola Syryjskiego Benadada, i na **2 Krol. 17**
wielkie woysko iego puścił Pan Bog
z powietrza posłuch, lakooby wiele koni
z wozow z ludem na nieprzynadali,
coż śle stało? Wśntcy z ciał tylko,
porzucając wśntko co mieli, uciekli **2 Krol. 18**
Ezechyasa tej krola, w woysku Sen-
nacheribowym, z którym do Jeruza-
lem cłagnął, było sto ośmdziesiąt i
pleć tysięcy cztowieka, ali ich iednym
noem Anioł Boży bez reki ludzkiej za-
bił.

I. **Bog** jest wspomozieniem naszym.

Exempla **2 Moj. 14**

bli, i sam krol z bolazni uciekl, i reka
Synoro swych zabity jest.

Procz tego mamy przyklady, gdsie
Pan Bog znaczna swoje pomoc z nie-
ba cudownie na wygranie dawal. Za
1 Sam. 7. Samuela Proroka, gdy sie bitwa
stoczyła, a Samuel za swymi ofiara-
czynit i modlit sie Panu, mowi Pl-
smo: Wysluchal Pan Bog Samu-
ela, i uderzyl gromem i trzaskiem wiel-
kim na Filistyn, i porazili ich Izrae-
a Mach. 10 litowie. Machabeus tej gdy bitwe
toczył, ukazali sie nieprzyjacielom ie-
go plec mezym; nieba na koniach sto-
tem ubrani, ukazując i prowadząc
joinierze, a dwaj samego hetmana z
obu stron bronili. I ci puścili na
nieprzyjaciela strzelbę, i hysłania, kto-
remi zasłepieni, upadli na ziemie.

heb. od. Poydymy do Historyi kosciele-
nych. Teodozjusz wielki, gdy z En-
TLi 5. ranem Engleniusem bitwe zwiesc
cap. 24. mial, wiatr wielki w oceanie nieprzyja-
ciela uderzyl i zwycięstwo uczynil. At-
tilas Zatarzyn gdy sie z wielkim lu-
dem do Konstantynopola przyblizal, a
Teodozjusz mniejszy gotowego joinie-
rza nie mial, z ludem do Pana Boga
wolal, Pan Bog nieprzyjaciela one,
grom i ogniem z nieba rozprosil.

Ufamyz tedy i my Panu Bogu
naszemu, ze on tak prawy pomoce-
nik w przygodach, nie da nad nami nie-
przyjacielowi gory, przełamie moc i
sila jego, posle pomoc z nieba wielka,
i oglada wszelkie oko, ze Bog jest
wspomożeniem naszym.

Druga pociecha nastepule, a ja-
myka sie w tym slowku: na wielki Bog jest
wspomożeniem naszym na wielki. Bog jest
wspomożeniem naszym na wielki. Stuchaj chrestianiski chlo-
wieku, taka pociecha nasza. Bog jest
wspomożeniem naszym, nie na jeden
czas, ani na rok, ani na sto, ani na ty-
siac lat, ale wiecznie i zawzdy swoich
wspomaga i wysluchawa, moc jego
nie zstarcze sie, zawzdy jednaka kwi-
tnie w nim, zawzdy sila jego potezna
jest na pomoc nasze, dobroc jego od
Narodu do Narodu, nigdy sie sobie
uprzykrzyc nie da, nigdy nas sobie nie
omierzy, nigdy sie nie odmieni, zawzdy
dobry, i na wielki trwa miłosierdzie
jego nad nami. Starb darow jego
przebrany nie jest, nie mala konca bo-
gactwa jego. Dycowsta miłosć ie-
go fu nam nigdy sie nie mieni. Szco-
drobliwa reka jego nigdy sie nie fur-
czy ani zamyla, do roku do roku pomoc
swoim daje. Dlak tedy skutnie morol
Dawid: Bog jest wspomozieniem
naszym na wielki.

Co my wiedzac, w Panu najmilsi,
bierzmy wielkie serce, dall Bog nas
pociecha z nieba od tego dobrociliwego
Pana nie minie. Zaden, kto w nim
ufa opuścion nie bywa.

A Ty o jedyny Przyczynco, Panie
Jezu Chryste, przyczyn sie za nami do
Ojca wiecznego, aby modlitwy nasze,
ktore w terazniejszej potrzebie odpra-
wujemy, wysluchane i przed Maleszat
laski jego przepuszczone byly. Amen,
odobry Jezu, Amen.

Modlitwa.

Mocny Boze, Panie Zastepow, ktorys jest Sedzia wszytkiego swiata, obacz iak nie-
skutnie powstaja, i na wielkie imie i moc twoja nieprzyjaciele nasi, chcac chwale
twoja wyniszczyć, nas i dziatki nasze i oyczyzne zagubic. Mamys z laski twojej joinierze i
dobre hetmany, i zbroie i strzelby, ale na to sie nie spuszcza, skutamy laski twojej. O
Boze.

Boże, w poście i w żałobie za grzechy nasze. Ty któryś jest mocny na wojnie, i Pan chwale, czyni o nas i sprawiedliwość naszą, zasiadł stolicę swoją sprawiedliwą, a uczy za niewinnymi, i za Królem Panem naszym pomazaniem twoim wyroki. Wyciągnij mocną rękę swoją, a przełam moc nieprzyjaciół naszych. Nie patrz teraz na grzechy nasze, które inaczej karać możesz, ale na wielkie miłosierdzie swoje. Ach Panie, walcz Ty sam za nami, Tyś jest wspomogieniem naszym na wieki, a my Tobie chwałę oddawać, i śpiewać będziemy: Prawica Boga przemogła, prawica nas Pańska podniosła, prawica Boga naszego przemogła! O Boże Ty iedno chciej, a polecą jako proch od wiatru nieprzyjaciele nasi, i rozpylną się jako wosk od ognia, i poznają wielką moc twoją, że nie maś nad ciebie większego i mocniejszego Boga. Boże wysłuchaj nas, Boże zmiłuj się nad nami, Boże oddal gniew swój od nas, a łaskawą twarz swoją pokaż nam, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Dyrnem i z Duchem Ś. króluje Bogiem na niebie i na ziemi, na wieki wieków, Amen.

Kazanie czasu głodu,

Łefcya z wtórych ksiąg Kroniki z Rodz. 20, 5:9.

Czasu onego, stanowiący Jozafat w zgromadzeniu Judy i Jeruzalem w domu Pańskim przed nową sienią, zawołał do Pana: O Panie Boże ojców naszych, izali Ty nie jesteś sam Bog na niebie, a panujesz nad wszystkimi królestwami narodów, i w ręku twoim jest moc i możność, a nie jest coby się mógł Tobie sprzeciwić? Izali nie Ty Panie Boże nasz wypędziłeś obywateli tej ziemi, przed ludem twoim Izraelskim, i pośadales ją potomstwu Abrahama przyjaciele twego na wieki? Adla tegoż mieszkali w niej i zbudowali Tobie w niej miejsce ś. i imieniowi twemu, tak mówiąc: Jezliby na nas przyszło niebezpieczeństwo, miecz pomsty, albo powietrze, albo głód, a staniemy przed domem twoim i przed Tobą, gdyż tu jest w nim imię twoje, a zawołamy do ciebie w utrapieniu naszym, tedy nas wysłuchasz i wybawisz.

Jeżli lada plaga przepuścił Pan Bog na nas w tym tu kraju, Chrześcijanie moi milsi głód, głód, głód między ludźmi, chleb drogi, żywności nie ma, śmierci, płaczu, narzekania wszędzie dosyć. Dziatki po domach chleba wołają, bydlęta w oborach ryczą, ubodzy po ulicach żemdlawo umierają, serce ledwo śle nie roztręca, patrząc na takie uciesnienie. Ludzie majątniejsi niektórych żywią, wbytkich pozostawiać nie mogą. Bog to wie co jeszcze dalej będzie. My zabiegając łaskę Pana najwyższego, skupimy się tu do tego domu Bożego, za przy-

czyną słow przeczyszczenia, godziny też, raznych trawic, będziemy na rozmyślanie tych trzech czasów.

W pierwszej obaczemy, głód co za plaga?

W drugiej, zjad pochodzi?

W trzeciej, jako się w nim sprawować potrzeba?

Prośbę o prymolne ucho. Pan Jezus z nami, Amen.

Wspomina Pismo ś. niemało głodnych lat. Pierwszy głód był za czasu Jakoba Patriarchy i Żozefa Syna jego: nie przez rok ieden ani dwa; ale do siódmego roku niedza się B b b b 2

I. Eze 6. Głody w piśmie ś. I. Za czasu Jakoba. I. Wron 45.

ona wolła. Uchowy nas Boże te-
go. W ten czas Jozef dom Owea
sweego do Egiptu wprowadził, i tam
go przez one zte czasy dostatecznie karmil.
Darz i dziś, o Boże, takowe
dobrodziele, tym ubogim ludziom,
ktory po ulicach lada co zbierając, do
ust kłaja siedzą. Ach iako to niewola!

II. Drugi był za sedzior. W ten
za sedzior czas ludzkie z oprzyjny uciekając, i do-
m. i role opuścili, a w cudzych krajach,
chleba robota i służyć kufali.
W ten czas Elimelech z Berlehem, z
żoną i z dwiema syny, w Poganistwie
strony dla głodu ustatć musiał, i tam
z niedze je dwiema synami umarł.

III. Trzeci głód był za czasu Dawida
za czasu krola, który trwał trzy lata. W ten
czas wiele sie Dawid o owce swoje,
sobie poruczone trawował, widząc cie-
skosć ich i utrapienie wielkie, przez on
czas tak niemały, gdy ludzkie od głodu
umierali.

IV. Czwarty głód wspomina Pismo,
za Eliasa i Ahaba krola. W ten
czas w Samaryi ciepli barzo głód pa-
nował. Ale jednak ochronił Pan
Bog Eliasa; rozkazując królom, aby
mu dwakroć na dzień mieso nosili i
chleb. Ochronił i wdowy oney ubo-
giey w Sarepcie, ktorey garść maki
troche oleju na żywność kilku lat roz-
mnożył. Nadzieia w łasce tego, że i
dziś swoich nie opuści.

V. Piąty głód był za czasu Elizeusa
za Elizeusa Proroka. W ten czas Samaryja
tak głodem ścisniona była, iż niewia-
sta jedna na krola Joramą zawołała,
gdy po murach chodził w obleżeniu
miasta: Krolu Panie mój, ratuj mie.
On rzekł: Bog cie wspomóż ja nie
mam, czego, ani w gumnie ani w pi-

wnicy. A ona rzekła: Za moia to-
warzystwa namowila mne: Day (pra-
wi) syna twego, a dzisiaj go jem, a
ja intro dam mego i także go jem, i
umwarzyszmy i jadły syna mego, a
ona swego skryła. Ach iaki to był u-
ciś, że i matki nie przepuściły dlatkom
swoim? Boże mój, także to staranie
twoje?

W obleżeniu miasta Jerozolim-
skiego, co był za głód, opisał Eze-
kiusz, z Egiptu, i powiada między Lit. 23.
inżemi dziełami i to, że matka ledna cap. 24
syna swego także zabawiła iadła. O
jaku niesłychany! A wiecie nie moge
mówić z Prorokiem Jeremiaszem? Eze. 2, 11
Wyrzuty o Panie a obacz kretemus
tak uczynił? Niewiasty iżali iedzą o-
woce swoje, i maluczkie swoje, ktory
nie są wleżły ledno na piedzi?

Pomyślmy do historyi. Pięć Ezech. Lib. 19.
gonił o Rzymianach ktory w Ma- Ko 54
cenci byli, że w niedostatku chleba
ciata ludzkie iedli, i tak sie krolowi
Gotflemu podać musieli. Ezech. In Chron.
bertus także przypomina że w roku
tysiącym nad siedmiedziesiątym i pią-
tym, tak ciepli głód był, że sie ludzkie
małtni w domiech i w maletnościach
wysiedzieć w pokoju nie mogli. Bo
jedni gwałtem brali, a drudzy miasta
i wsi zapalali. A w Roku tysią-
cznym pięć setnym sześćdziesiątym i
dziewiętym, gdy Czar Moskiewski Alex.
Jan Basylades na budowanie iedne. Gaan.
go zamku pięćdziesiąt osob wypra- guin.
wił, w niedostatku żywności, dziewięć Mosi
ich między sobą zabili i iedli.

Lecz dawnych przykładów nie wspo-
minając, czyli nie wiemy co sie z nasy-
mi w Moskwie działo, gdzie głodem
ciepłim ścisnieni, nie tylko psy i kotki,
lecz i ludzie.

Tobyli, klapy, ale i bezurki a nawet i ledni drugich ledli. O straszliwe wi-
driadło!

Tu zjad obaczyć możecie, takto to
ciężka plaga Boża; ktora Pan Bog
pod ten czas na nas i na miasto nasze
dopuszcza. Menander Poganin mo-
wi: głód jest ludzłom najwiętsza bo-
leść. A Horacyusz: Głodem umrzeć
jest rzecz najniedzielsza. Ach dla
młatego Boga, co będziemy czynić, naj-
milszi Chrześciane? Potrzeba nam
zgoła przyczyny tej plagi Bożej oba-
czyć. A tak postąpimy do wtorey cze-
ści kazania.

II.
Cześć. Obaczemy zjad głód pochodzi? Ni-
gdy jedno od Boga dla pewnych
grzechow, ktore ia siedmiorakie, a z
Pisma s. ukaże.

I.
Pierwsza przyczyna zbytki ludzkie,
i zle użycie dostatku. W Egipcie
było siedm lat urodzajnych, w ktorych
Jozef jedzał bez liczby zboża i nacho-
wał, i nie użnał głodu: Jmni zaś kto-
rzy nie zbierali głód wielki cierpieli.
Także i dziś kto umie dobrze dostatku
używać i mienie i w boiażni Bożej,
ten głodu nie użna. Lecz kto dostatku
na zbytki używa, i dobra Boże lada
takto rozprasa, słupnie sobie na głód i
niedostatek zarabia. Co umajając
Medrec mowi: Czasu dostatku pa-
mietaj na ubóstwo, a gdy masz bogac-
stwa, pomaj na potrzeby ubogich.

Chy. 12. Ach iako nie ma dziś Pan Bog gło-
dem karać, a ono takowe zbytki między
nami, pijaństwa, obżarstwa niepo-
mierne, i gorse niż pogańskie: Wło-
ściele rzadko, w karczmie ustawicznie,
dłien w dzień liw rozlił, a o postach a-
ni się pyta. A tak przez co kto arze-
by, przez to karany bywa; grzeszymy

zbytkiem, otoż nas też sprawiedliwy
Pan Bog karze niedostatkim.

Drugdy też nawiedza Pan Bog
głodem dla swemych i nieczystych
grzechow. Onego głodu za Sedfi-
ow kto był przyczyna? Jedno Benia.
mitowle, ona swola sprośność i
zgwałceniem żony niektorego Perwity,
także i ona ich swawola i rozpustność,
gdy jadnego pana i żwirzności kar-
ności nie mieli, ale czynili każdy co mu
się podobalo. Też grzechy i dziś te
plagi Boże na nas wloka. Iako
nie ma Pan Bog tych zbytkow i nie-
czystości głodem ciężkim karać? Iako
nie ma tych gwałtow i swemych po-
nizac, ktora się pod pretekstem wol-
ności słachectwy dyle, gdzie czynią
co chcą, na urzedy się i prawa nieogle-
dując.

Czasem przyczyna głodu bywa
krew niewinna i ubogich uciskanie.
On głód za Dawida dla tego Bog
przepuścił? Dla Saula i krowatego
domu lego, i pozabijał Gabaonitów,
poddane i slugi krolestwa Izraelske-
go, ktorzy mieli prawo i przysiege od
Jozuego, i ich gubić nie miano. Ach
co dziś między nami Saulow? Kja-
dłie wsi słachectwe, (dobrym przysa-
nym nie daig) w ktorychby uciskania i
krzywdy ubodzy poddani i kmićle nie
cierpieli, kto nie bacz w lasien niewo-
li sa u panow swoich? Obchodzą się z
nimi nie iako z poddanymi, ale iako z
niewolnikami, czynią i z maietnościami
i z zdrowiem ich co się im podoba,
dreczą, niebożatka, odzierają, robata-
mi niejnosnemi ściskają, żadney się
żwirzności o te krzywdy nie spra-
wiają. Iakoż to Pan Bog nie tyl-
ko głodem, ale i morem i mierzem ka-
rać.

II.
Swawola
i niecz-
ystość.
Sedfi. 19.

Sedfi. 10.
21.

III.
Krew nie-
winną i u-
bogich uc-
iskanie.
2 Sam. 21.

b. 23.
p. 24

ell. 27.

b. 16.
54

Chron.

lex.
gan.
in.
of.

rać nie ma? Czyli rozumiecie, że głos ich ucisków, do uszu Pana Zastępcy nie wstępuje, i poniebie się nie rozlega?

IV.

Pomordowanie Proroków Bożych.
1 Krol. 17.

Niekiedy karał też Pan Bog świat głodem, o pomordowanie Proroków swoich. Onego głodu za Achaba króla, który trwał przez czterdzieć lat, co była za przyczyna? Jedno pomordowanie Proroków Pańskich, z ładu i podurzenia żony królewskiej ony Jezebel. Oco Elias Prorok wzruszony był do króla Achaba, i powiedział, że go Pan Bog i królestwo jego głodem karać miał. A dżiś co się dzieje? Jakże ach niestetyż prawdziwych sług Bożych prześladowanie? i jakie Kościołowi burzenie, palenie gorze niż Pogańskie, a wiec śle Pan Bog o to gniewać, i głodem karać nie ma?

V.

Zabronienie dżiesięciu.
Mal. 3, 10.

Przepuszcza też Pan Bog głód, dla zabronienia dżiesięciu, o czym świadczą Prorok Malachyasz w te słowa: Wnieście dżiesięć do gumna mojego, niech będzie pokarm w domu moim, a doznacie mnie w tym iezliż wam nie otworze zapor nieba, i nie wyleje na was błogosławieństwa w dostatkach. Ach co tego grzechu u nas? Kto oddale powinne Panu Bogu dżiesięćiny? O jak wielki od was krzywdy Pan Bog i studzy jego cierpię? A iakoż się o to gniewać, i głodem karać nie ma?

VI.

Zaniebhanie Kościoła.
2 Krol. 17, 11.

Zaniebdanie też Kościołowi przyczyna głodu bywa. O czym Aggieusz Prorok świadczy w te słowa: Przypatrzcie się sprawom waszym, wieleście pośiali a małoście nabrali. Dom mój jest pusty a każdy z was kwapł się do domu swego, a dla tegoż zakazano ziemi aby rodzaju swego nie puszczała. Obaczcie a uwajcie u siebie co to

jest, dostali wasze i pozyskali ziemię dla tego wam Pan Bog dał, abyście nie tylko domy swoje, ale i Kościoły Bogu budowali: czego gdy nie czynicie, przeskłina Pan Bog roboty wasze, i odejmie wam dostatek wasze, ktorými tylko sami siebie zżobicie, częl Boskiej zapominawszy.

VII.

Nasłatek nawiedza Pan Bog głodem, za wszystkie wobec przestępstwa Zakonu Bożego, o czym świadczą Mojżesz Prorok w te słowa: Jezli nie będzie słuchał głosu Pana Boga twego, przepuszcza na cie Pan Bog głód. A Dawid co mówi? Dla grzechów (praw) iustich, będą cierpieć głód, iako psi chodząc około miasta.

Żeś są przyczyny, najmilszy, dla czego Pan Bog głodne czasy na ludzie dopuszcza. A tak pomyślny do trzęsienia ziemi.

III.

Uwajcie prośe, iakoście nam w ten pladze Bożej sprawować potrzeba, żebyśmy się od siebie oddali? Uważajcie tego Jozafat Krol pobożny w słowach przeczytanych gdy mówi: Jezli by na nas przyszedł głód, a stanieśmy, przed domem tym i przed Tobą, gdy tu jest w nim imię twe, a zawołamy do ciebie w utrapieniu naszym, tedy nas wysłuchasz i wybawisz. W tych słowach dwie rzeczy ukazuje, ktorą nam ku ubłaganiu Pana Boga naszego w ten pladze potrzeba. Jedną, stanąć przed Panem. Drugą, zawołać do niego.

I.

Stanać przed Panem nie innego jest, ledno nawrócić się do Pana, każdy od grzechu swego. Bo tak mówi Medrycz: Głód jest dla pomsty stworzony. A Ezdrasz mówi: Głód jest karnością ku polepszeniu. Co uwa-

zając cap. 8.

żalac Saktancys do pokuty i uznania ludzkie napomina mówiąc: Stojcie wstydliwie i myśł i serc waszych, a natchmiasz wroci się wam on wielki żłoty. Dla tego rzeczy wstydliwie żle na nas przychodzi, iż Bog Tworca tego świata i Syrama opuszczony jest. A tak oddalamy od siebie grzechy, które na nas te karania Boże przywo-
dzą. Nawracamy się do Pana Boga naszego, gdy nas jako Dzieci dzieci swoje temi postrachami nawie-
dza. Bo pości grzechow nie porzuca-
my, pości głodem umierać, i na umie-
rające dziecięcy, i powinne i poddane i najmilsi nasze patrzeć będziemy. O-
lako ciebie gdy dzieci prosi chleba a
dać im go nie macie, i sambyści zdro-
wole swoje dali.

II. Powtore nie tylko przed Panem
stając, ale i zawołac nam do niego po-
trzeba: Zawołamy (prawi) do ciebie
w utrapieniu naszym tedy nas wysłu-
chaj i wybaw. Znaczej nie jest
najmilsi. Bo wiele razy skuteczna
modlitwa sprawiedliwego. Modli-
twa jako wonne ofiary Pan Bog do
siebie przypuszcza, i z miłościwą po-
mocy nie omissa. Zawołat nań
Cech. 15. Samson pragnieniem umiera-
jąc: a

on mu z kości i z jeza srodo wody po-
dał. Zawołat Daniel między boi, a on Pan. 6.
mu obiad przez Proroka postat. Za-
wował Jonasz w brzuchu wielorybim, Jon. 2.
a on na skemle rdybne wysadzić go rozka-
zał. O lako i teraz tego bez liczby,
gdzie ten Dobrodziej wieczny, nie za-
myśla tym którzy go chwala, i w nim
ufała ucha swego, ani kurecy mocney i
hoyney reki swojej. Ach czyli raz
mowi Dawid: Głosem moim woła-
łem ku Bogu, a wysłuchał mnie? Psalm. 77.

Co my wiedząc w Panu najmilsi, Sam. 15.
tu w tym domu Bozym pokazujemy
się często przed obliczem Pana Boga
naszego, mówiąc z Dawidem: Izali
nas już Pan odpędzi na wieki, a nie
będzie już chciał wleceć dobrze czynić?
Izali już na wieki ustanie miłosier-
dzie tego, a Słowo tego izali wesznie
poniec na wieki? Izali Bog już zapo-
mniał, aby się zmiłować nie miał?
Izali zamknął w gniewie zmiłowa-
nia swoje?

A Ty, o dobrośliwy Jezu, i przy-
czyna i zasługa swego, okaz się obliczu
Wiecznego Ojca swego, abyśmy
przez cie gniew jego ubłagawym, re-
tunek i wspomnienie łaskawe oglada-
li, Amen.

Modlitwa.

O Panie Zastępów, Ojczy naszego miłosierdzia, wierzny, potornie cie prosimy na-
nas i na te niedzienie. Oto lud twój wzdychając szuka chleba, daj już co ma-
najdroższego za trochę pokarmu na ochłode dusze. Patrz Panie Boże nasz jako umiera-
ją ubodzy, i jako popuchli, iedząc co się nie godzi usłyś głos śiętania ich, a spuść mi-
sierzdzie ludowi twemu, który i inąd pomocy nie ma jedno od ciebie Pana i Ojca i Twor-
ce swojego. Nie wspominaj o Boże, pierwszych żłoci naszych, ale pośpiesz, a niechaj
nas uprzedzi miłosierdzie twoje, a bowiemyśmy barzo zniszczeni. Ratuj nas o Boże
zbawienia naszego, dla chwały imienia twego, a wyrwij nas, i bądź miłosierdym grzechom
naszym dla imienia twego. Ty Salomona wysłuchać obiecał w kościele tego: Izali
nie wiesz ma przywileje kościoła twój i lud ten twój, który krwią Syna swego iedno-
rodzonego odkupił? Izali tym, które cię i krwią teac Syna swego karmisz, chleba i
pożywienia ziemskiego, które i bestyom dajesz, odmowił? Pusc gniew swój na Pogan, którzy

ktory cię nie zna, i na królestwa które nie wyznają imienia twego, a nam bądź miłosierdny, oświeć nad nami twarz swoją, a wspomóż nas, dla Syna swego najmiłszego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Ś. żywie i króluje na wieki wieków, Amen.

Kazanie czasu powietrza morowego,

Lekcja z Psalmu 91.

W po-
niu ro-
znych lat.

Ten który mieszka w spomożeniu Najwyższego, w okronie Boga niebieskiego mieszkać będzie. Ten może rzec, iż Pan jest nadzieja moja, twierdza moja, a Bog mój w którym ufam, abowiem on cię wyrwie z sidła łowczego, i od powietrza szkodliwego, okryje cię pierzem swoim, a będzie bezpieczny pod strzydą jego. Abowiem tarcza i puflerzem prawda jego. Nie ulekniesz się strachu nocnego, i strachy latającego we dnie. Ani zarażenia chodzącego w ciemności, a od powietrza które zaraża w południe. Odiedney twej strony odpadnie ich tysiąc, a od prawey strony twojej dziesięć tysięcy, a ku tobie nie przystąpią. Tylkoż weyrzys oczyma twemi, a oglądaś nad grody niebożnych. Gdyżes ty rzekł, Pan ci jest nadzieja moja, a tyś sobie położył ucieczkę na wysoki mieyscu. Nie trznie się ciębie nic złego, ani przyjdzie niebezpieczeństwo na przybytek twój, abowiem o tobie rozkazał Aniołom swoim, aby cię strzegli na wszystkich drogach twoich. Będą cię nosić na rękach swoich, byś snadź nie otrzucił o kamień nogi twojej. Będziesz deptał po lwie i po aspidzie, a podepceś kławię i smoka. Będzie cię wie innierozkochał, dla tegoż go wyrwie, a wywyższe go, przeto iż poznał mnie moje. Będzie mnie wyrwał, a wysłucham go, iestem z nim w utrapieniu, wyrwę i u wielbię go. Przedłużę żywota jego, a dam mu oglądać zbawienie moje.

Trzy plagi okrutne, ma Pan Bog, najmiłsi Chrześciane, któremi nas dla grzechów naszych karze.

Pierwsza jest mierz nieprzypłaciła.

Druga, głód i niedostatek żywności.

Tercia, powietrze morowe. Zastępi

Pana Najwyższego nie wiemy owo-

nie, zajmamy pokoiu pieknego. Gło-

duśmy też żadnego nie doznali, uro-

dzan chwala Bogu piekny, iest co-lesć

byłe zdrowie było, Panie Boże dan

tał na długie czasy. Lecz z drugley

strony reka Pańska nas dotknęła, bia-

da nam! jesteśmy zgrzeszili. Bieź stro-

gi a okrutny upiór Pan Bog na

grzblety nase, powietrze morowe w

mieście naszym iakoś się zajmuję, bo-

lacieli się mieszcami ukazuje. Wieś

to Pan Bog co daley z nami będzie.

Nie lży nam ledno wstać z Tobem ś. Jan. 23.

ach, miły Panie, oddalże precz od nas

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

reka twoja. Uczyń nas tego i Dawid

morowe powietrze, i takle mu imiona
Prorok Dawid dale.

W drugien, takle nam preferwa-
tywn na nie ukazule.

W trzeci, co tych preferwatyw
za effikacya i pożytek mamy

Wskiadu tych trzech czastek i pil-
ności proste słuchajcie.

Panie Jezuu, daj nam skuteczne ich
wypozumienie, Amen.

I. Powietrze morowe, najmiłsi Chrze-
ścianie, jest plaga Boja, ktora
dla grzechow na ludzkie dopuszcza. Fi-
cinn. in Epidem. Antid. c. 1.
lozofowie powiedała ze jest para nie-
iaka iadowita, z powietrzem pomie-
szana, duchowi żywiciemu nieprzyna-
żna, ale względem elementarnego ia-
kiego sposobu, ale względem osobliwej
własności, i to nie tak, żeby wedle
faktu miała być iadem, boby w sy-
stich zabita, ale ze barzo łatwo w na-
ture iadu przechodzi.

Łacinnicy zowie je pestem, a Da-
wid krol i Prorok s. czworakle mu
imiona dale. Naprzod zowie je stra-
chem nocnym, od skutku. Bo dsi-
wnie ta plaga Boja ludzkie w noc
przestrasza, gdy na nie spiee zniema-
cka przypada. Panie Boże nie daj
nam tego doświadczyć! Strachy
wielkie straszliwe, ale nocne naj-
straszliwsze.

II. Powtore zowie je strząsa latająca,
Strząsa latająca.
ze nie inaczej iako strząsa człowieka za-
raza i przenika. Bo niepowoli iako
inne choroby, ale zpretka przychodzi,
i nagle a śmiertelnie zabija. Bo gdy
już nature iadu weźmie, to już nie ina-
czej jedno iako arsenik albo wapno
psuje, kasa, pali merongrą i jemongrą,
aż do końca zmorzy.

Potrząśle zowie je powietrzem cho-
dziącym w ciemności, a to dla tego, że
jest niewidome, i nie wie niedźny czy-
wieł gdzie go zarazić może, dla czego
też tym jest straszliwe. Bo się kręci
nie inaczej iako złodziej albo złowca w
ciemności. Zaczni medicy w po-
wietrze te faule ludzkie dać. Cza-
su (prawo) powietrza strzeż się kon-
wersacyi ludzkiej, a nawzielen gdyś
jest naczę, oddal się zawię od towa-
rzysha na powietrzu otworzystym,
przynajmniej na dwu łokciach, a od
zarażonego na sześci, a strzeż się żeby
wiatr od niego na cie nie wiał, a żeby
miedzy tobą a nim nie było słonca, a-
gnia, wonności.

IV. Poczwarze zowie je powietrzem,
ktore zaraża w południe, a to dla tego
czyni, że ta plaga nie tylko w noc na-
tozu leżących, ale i w południe siedzą-
cych za stołem napada. Zaczni me-
dicy w iadle porządek zachowywać
kaja. Napierwey radza ujmować
fig, rutę i orzechow z solą, potem po-
lonych potrawach, nasłania kerpian-
drowego przygotowanego. Proste
też kaja czynić na posypowanie po-
traw, wsiawia sandalorum rubeo-
rum, drzewa zandalowego czerwone-
go, potowice uncyi, cynamonu trzy
dragmy, kasranu pół dragmy.

Z tych imion ktore Dawid Prorok
s. powietrzu morowemu dale, mozećle
rozumieć, iako to iadowita plaga
Boja, a nie dsiw.

Cać tej plagi przyczyny, ktore w
naturze miejsce swoje mają, lecz Ni-
sino s. inakże nam o tym sprawie da-
ie. Powiedała, że powietrze moro-
we przychodzi na ludzkie od Boga dla
grzechow ich. Słuchajcie Mojżesza
Cccc

III.
Zarażenie
chodzące w
ciemności.

Ficin.
cap. 25.

IV.
Powietrze
zarażające
w połud-
nie.

Ficin. c. 2.

3 **Roz. 23.** co o tym mowi: Jezeli pokusnym nie
bedziesz glosowi Pana Boga twego,
ani zachowywac bedziesz wšego rozka-
zania i ustaw jego, zarazi cie Pan po-
wietrzem, az cie wykorzenie z kłemie:
5 **Sam. 24.** Jest tego przykład w wtorych księgach
Samuelowych, gdy Dawid krol ka-
zał policzyć lud mimo rozkazanie Bo-
że, za co tylko grzech przepuścił nań
Pan Bog powietrze morowe, i u-
marło z ludu siedmdziesiąt tysięcy
meżow. Alz Dawid gniew Pański
ubiłagał.

Jest sie tedy czego lekać ten tak stro-
gley a ciepkley plagi Bożey, ktora jest
strachem nocnym, strzala latająca, za-
raza chodząca w ciemności, powie-
trzem zarazającym w południe.

Pogdymy do drugiey części.

II. **Ez. 6.** **II.** **Ez. 6.** **II.** **Ez. 6.**
Obaczmy iuz w imie Boże, iakle
nam preferwatny Dawid krol
i Prorok Pański, na te plagi Boża
ukazuje.

Porada **Medykom.** **Porada** **Medykom.** **Porada** **Medykom.**
Filozofowie i medykami to radzą:
Czasu powietrza uciekać rychło, da-
leko, a nie rychto sie wracać. Dobra
rada. Bo i Pismo s. tego nie broni.
Rozkazał Pan Bog działkom swoim
wiernym przed tą plagą na czas ucho-
dzić, w niebezpieczeństwo sie nie wda-
ć, walc, ani onym kusić: Kto sie ko-

5 **Roz. 26.** **Roz. 26.** **Roz. 26.** **Roz. 26.**
dycha w niebezpieczeństwie, zginie w
nim, a nie ma człowieka kusić Panem
Bogiem swoim. Powiedział tak

16. **Ezech. 7, 16** **Ezech. 7, 16** **Ezech. 7, 16** **Ezech. 7, 16**
Pan Bog przez Proroka Ezechyela:
Miecz jest około nich, a wewnątrz mor
i głód, który będzie w polu, umrze od
mierza; A który zostanie w mieście
pojrzy go głód i mor, ale którzy ucieka
od nich zachowani będą, i będą po go-
rach iako gołębice i dolin. Godzi sie
tedy uciekać w ten pladze Pański, a

dosyć na tym? Nie dosyć. **Może**
Pan Bog i w ucieczce nawiedzić pre-
tkę a nagłą śmierć. **Porada** **Boża.** **Porada** **Boża.**
Przetój krol **Porada** **Boża.**
Dawid ukazuje nam w przecyptanych **Porada** **Boża.**
stowiek preferwatny trojaka, ktora **Porada** **Boża.**
nas w ten pladze Bożey zachować **Porada** **Boża.**
może. **Porada** **Boża.**
Sluchaycie prośbę.

I. **Adjuto-** **I.** **Adjuto-** **I.** **Adjuto-**
Pierwsza jest, wspomnienie i obro- **I.** **Adjuto-**
na Nanyjskiego. Ote sie nam nan, **I.** **Adjuto-**
pierwszy starać potrzeba. **I.** **Adjuto-**
Medykom swole preferwatny, powie- **I.** **Adjuto-**
daig tak, że deniakier jest nappojute- **I.** **Adjuto-**
cznienka, i kaza ien dwać do tego **I.** **Adjuto-**
dnia używać, po iedzy dšiemieć, a **I.** **Adjuto-**
przed iedzy šest albo siedm godzin, **I.** **Adjuto-**
starym iedne dragme, drugim po łowi- **I.** **Adjuto-**
ce, a młodym mniej. **I.** **Adjuto-**
Jezeli czasy **I.** **Adjuto-**
cieple, kaza po deniakier używać tym, **I.** **Adjuto-**
ktory sa cieplej temperatury, trzecia **I.** **Adjuto-**
część kubka rożanej wodki, i trocha ro- **I.** **Adjuto-**
żanego octu, drugim zaś inney kom- **I.** **Adjuto-**
pleksy używać kaza, wina białego **I.** **Adjuto-**
zmiešawony w nie wodki z polney dry- **I.** **Adjuto-**
lakwie i melissu. **I.** **Adjuto-**
Amicenna i Awer- **I.** **Adjuto-**
roes powiedaig, że kto w powietrze **I.** **Adjuto-**
aloes, myrry, i kafranu używa, może **I.** **Adjuto-**
sie nigdy powietrza nie obawiać. **I.** **Adjuto-**
Sąc to preferwatny piękne, ale nie **I.** **Adjuto-**
doskonale. **I.** **Adjuto-**
Potrzeba nam do tego **I.** **Adjuto-**
wspomnienia i obrony Nanyjskiego. **I.** **Adjuto-**
Gdy ta będzie, naga wygrana, iuz be- **I.** **Adjuto-**
dzien mogli mowić: Pan jest nadzie- **I.** **Adjuto-**
ia mola, twirdza moia, a Bog moy w **I.** **Adjuto-**
ktorym ja ufam. **I.** **Adjuto-**
Ten nas wywole **I.** **Adjuto-**
od śidła łowigcego, i od powietrza **I.** **Adjuto-**
škodliwego. **I.** **Adjuto-**
On nas okryje pierzem **I.** **Adjuto-**
swoim, a będzie bezpieczni pod skry- **I.** **Adjuto-**
dly iego, abowiem jest tarcza i pufle- **I.** **Adjuto-**
rjem pramda iego.

H. **Minis-** **H.** **Minis-** **H.** **Minis-**
Drugi preferwatny sluchaycie: **H.** **Minis-**
Zac jest posługa Anielska. **H.** **Minis-**
W po- **H.** **Minis-**
wierze medykow, anielskie wielce za- **H.** **Minis-**
leca **H.** **Minis-**

lecała, i dobra sama w sobie; Ale bez
tey nam gorzej, o ktorey tu Dawid
mowi: Aniołom swoim rozkazał o to-
bie, aby cie strzeżli na wszelkich dro-
gach twoich. Na rekę swoich nosić
cie beda, abyś snadź o kamień nie ogra-
dził nogi twojej. Ach moi najmilsi
Chrześcianie, prośe dla Boga, w tey
pladze Pańskien, straż Anielskien nie
traćcie. Bo jeśliż nas ci na rekę swych
piastować beda, strach nocny, strzała
lecała, zarajenie chodzące w ciemno-
ści, i powietrze zarajające w południe
naomniey nam nie zaszkodzi. By-
śmy deptali po lwiech i po aspidach, po
lwiatkach i po smokach. O jaka to
anielika?

III. **Modlitwa**
Ficin. c. 6
Para ludzi
wierznych.
H. Ministrum
gelicum

Trzecia preferwatywa jest modlit-
wa. O tey mowi Dawid w Psal-
mie przeczytanym: Bedzie mi wy-
wał. Wzywac Pana Boga i modlic
sie potrzeba w powietrze. Medycy
zalecała ogień i kadzenia w powietrze,
z iakowcu, z myrtu, z kadzidla, rano i
wieczor, przed kazdym domem, i po-
wiedała ze sie powietrze usmierza. O
jak wdzięcznym Tobie, o miły Bo-
że, kadzidłem jest modlitwa? W ten
czas gdy się modlicie, para idzie z ust
waszych, a ta co znaczy? Jeśli trze-
żwia, mierna, nabożna modlitwa, to
do Boga kadzenie czysu powietrza
nawpewniensze, nie z iakowcu, nie z
myrtu, nie z kadzidla, ale z słow nabo-
żnych i wierznych przyprowadzona. Ach
iako ta nie ma, nie tylko powietrza
morowego, ale i plaga wierszych odda-
lic? Oddali, dali Bog, tylko na fu-
kantu wspomozienia Bożego, poślugi
Anielskien, i nabożney modlitwie niech
nie schodzi. Zabieży Pan Bog tym
trudnościom naszym.

Trzecia część nas czeka, ktorey
prośe słuchacie.

Ukazuje nam iuj Dawid tych prefer-
watyw pożytek trojaśl.

Pierwszy jest wybawienie ze wszel-
kich niebezpieczeństw. Niebezpie-
czeństwa nie mogą być towarzysze tak w

powietrze. W powietrze wszelka

choroba w mor się obraca, i śmierć

zarajonemu grozi. Lata powietrze

iako wiatr od jednego domu do dru-
giego: Zabija iako strzała: gdzie czło-
wiek spojrzę wszędzie trupów pełno.

Łecz ci którzy tych duchownych prefer-
watyw używają, ze wszelkich trudności
bawiają wybawieni. Albowiem Pan

jest nadzieja, i położyli sobie ucieczkę
na wysokim miejscu. Nie tknie się

ich nic złego, ani przyjdzie niebezpieczeń-
stwo na przybytek ich. Choćby po ie-
dnej stronie padło ich tysiąc, a po

drugiej dziesięć tysięcy, tu nim po-
wietrze nie przystąpi. Czemu? O-
patrzyni się dobrze, maia preferwaty-
wy pomocne. Długo Pan bronić

umie tych, którzy w nim ufanie maia.
Przykład maie w Piśmie s. na sy-
niech Izraelskich. Dne plagi które

Pan Bog dopuszczał na ziemi Egi-
pska, nie tknęły się nic domów synów
Izraelskich. Czemu? Ze Pan Bog

domy ich miał pod obroną opiekę
swoją. Trudny tam był przystęp.

Także i tu, niebezpieczeństwo, przystęp
do ciebie przystępu
mieć nie będzie. Możesz spać i wy-
nisić bezpiecznie.

Drugi skutek jest wysłuchanie mo-
dlitwy, o tym mowi Pan: Bedzie

mi wywał, a wysłucham go. W

powietrze modlitwa wiele może u Pa-
na Boga wyprawić. Uchem swoim

Cccc 2

III.

Część

Pożytek

trojaśl.

I.

Ex omni-

bus peri-

culis li-

beratio.

Moż.

II.

Precatio-

nis exau-

ditio.

wysłuchowa Pan modlitwy ludzi
sprawiedliwych. Co on nam oblecał,
nie mamy w tym wątpić. Bo nie jest
iako cyfrowieł, aby kłamać miał. Al
tak żblegamy przed obliczność jego z
chwałą, upadamy, kłaniamy się i
klesamy na kolana, przed Panem
Stworzycielem naszym. Abowiem
on jest Bog nasz, a myśmy są lud pa-
stwiśka jego i owieczki pod reka jego.
On jest Bog moiny a Krol wielki nad
wsęmi bogi. W jego reku są nisko-
ści ziemi i wysokośći gor, on powie-
rzem władnie, i wbytkim rzeczom
rozkaże.

III. Trzeci skutek jest żywota przedłu-
żenie. Przedłuża (prawi) żywota le-
gę i dam mu oglądać zbawienie moje.

W powietrzu nie ieden duży bęknie,
a czasem powietrze długo trwa. Pi-
śe Swagryńś zeiednego czasu wbytek
świat powietrzem był utrapion przez
lat pięćdziesiąt i dwie. Korona Pol-
ska, piśe Kromerus, trapiło powiezi ze
lat trzy. Co rozumiecie, przez tak
długi czas nie ieden cyfrowieł musiał
umrzeć. Lecz wybrani Boży ten przy-

wolny mają, że im Pan najwyższy ży-
wota nie tylko nie odeymule, ale leżeje
przedłuż.

Co my wiedząc, w Panu nazimisi, Zamien-
nie. Starajmy się wczas o te pr. serwat-
wy duchowne, a tym czasem umywa-
nia tej Duchownego nie przepomi-
namy. W powietrzu, piśa Filozo-
wie, dobrze jest umywać ręce i usta
ocrem rozanym białym, abo tej i wi-
nem mocnym, a duchownie czemu się
też omąć i oczyścić nie mamy. Wszak
Sam Pan Bog na nas woła. Ummy-
cie się a czystymi będziecie. A tak niech
nam i na tym nie schodzi. Tedy nam,
da Bog, powietrze nie zaskodzi. Ucho-
wa nas Pan Bog z łaski swojej s. i
oddali od nas i od młasta naszego pla-
ge te okrutne.

A Ty, o kęzra dobroci Panie Jezu
Chryste, racz weyrzeć na utrapienie
ludu twórego, wsoj się w to iako Po-
średnik między Bogiem i ludźmi, a
bóśmy od tej plagi okrutnej wyzwo-
leni byli, za co Tobie z Dycem i z Du-
chem Świątym cześć i chwale wyda-
wać będziemy na wieki, Amen.

Modlitwa.

Widzimy to, Boże sprawiedliwy, że się słusnie poruszyła popędliwość twoja przeciw-
ko nam nędznym a grzesnym. Bóśmy obrażili majestat twój wielmożny grze-
chami różnemi, które stały iako mur a oddaliły nas od ciebie. Alle, Panie, usłaj
miłosierdziu twojemu, uciśamy się w pokorze i w uniożności do ciebie, weyrzyj mi-
siernym ościem na utrapienie nasze, obacz iako lud twój wybrany plaga morowa trapi,
o Panie, bądź z miłosierdziu grzechom naszym, ratuj, wysłuchaj wspomóż nas Dycze dobro-
tliwy, użyj nad nami miłosierdzia swojego s. Powstań a zmiłuj się nad ludem twoim,
weyrzyj na modlitwy ubogich, a nie racz gardzić prośbą sług twoich. Daj moc twoję
nad nami, oświadcę teraz miłosierdzie twoje. Nie karz nas w gniewie twoim, ani w
popędliwości twojej, wspomnij sobie że ręce twoje ulepiły nas. Jakoż się możeś guie-
wać na sprawę rąk twoich? A my cie wystawiać będziemy uszy naszymi, i w pośród wie-
la ludu chwalić cie będziemy. Ach Panie zmiłuj się nad nami czasu tego żałostnego, abo-
wiem reka twoja możnie nas dotknęła, strząśnij ostrę wypuść nas na nas, bądź nadzieją
naszą, twierdzą Bogiem naszym, wyrwij nas od powietrza skodliwego, i od strachu no-
cnego zachowaj nas, ostryj nas pierzem swoim, a będziemy bezpieczni pod strzechami
twoimi. Tyś jest tarczą i puflerzem naszym. Rozłaj Aniołom twoim, aby nas strze-
gli

gli na wsech drogach naszych, przedłuż nam żywota, a baw się swym oglądać zbawienie twoje. Panie, zmiłuj się, Panie bądź nam miłościw dla Syna twego najmiłszego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Ś. żywie i króluje na wieki, Amen.

Kazanie czasu suchości,

Lekcja z Proroka Zacharyasza z Rozd. 10, 1.

Prościeś Pana o deszcz czasu wieczornego, a Pan sprawi błyskawicę i da wam obfity deszcz, każdemu trawę po polach.

W Smi-
gli na sy-
nodzie.
Rozd. 10.

Suchość wielka w polu, najmiłsi Chrześciane, zboża zagorzały, trawy nie ma, wody nie stała, rzeki wysychały. Bydło po polu chodząc, pasze nie nawiąże, głodno do obory przychodziły rzeczy, nie maś mi co dać. Pan Najwyższy niebiosów zamknął, dźdźu nam spuścić nie chce, Dracze płaczą, ziemia zeschła, pługiem ruszyć nie mogą, na zagorzałe zboża patrząc, łzami się zalewają, ogrody zasiał, a pożytku nie widzą, na żołądkach nie wiedzą. Jeżeli tak dłużej będzie, zginiemy, głód pewny nastąpi, a tak zabiegamy wczas przyszły potrzebujemy o sobie, o nas gra idzie. Co chcemy czynić? Synłisście poradę Proroka ś. Zacharyasza, który w słowach przeczystych kaze nam Panu Bogu odeszcz prosić, i czyni o tuche dobra, że Pan sprawi błyskawicę i da deszcz obfity i trawę po polach. My tedy te słowa przedsięwzięwszy trzy rzeczy uważamy.

Pierwsza, skąd suchość pochodzi?

Druga, jako się w niej sprawować?

Trzecia, czego się z tym spodziewać mamy?

O tym kazanie terazniemy będzie.

A to,

W nadziei łaski twojej, o Jezu najłaskawszy, Amen.

Zamknęto się niebo, najmiłsi Chrześciane, i stało się jako miedziane, a ziemia żelazna i twarda. Skąd to? Skąd suchość? od Boga. Dla czego? Dla grzechów naszych. Z pisma dowodzę, słuchajcie.

II Proroka Izajasa groźąc Pan Bogu winnicy swolej, dla grzechów ich, mówi: Rozkazuje obłokom, aby ich więcej dźdźem nie pokrapiały. Amos też Prorok narzekając na grzechy ludzkie w o sobie Bożym mówi: Zadzierałem deszcz gdy iście było do żniwa trzy miesiące, a dopuściłem ma iść nad jednym miastem, a nad drugim zawściągnąłem go, a tak i druga dziedzina była wilgotna, a druga, na której nie powstał deszcz, uschła. Inne pisma pomiliam. Z tych dwu miejsc obaczyć możecie, że suchość jest biczem Bożym, dla grzechów ludzkich. Rozumajcie bowiem Pan Bog grzechy ludzkie karze i nawiedza.

Omocny Boże, czyli się małe grzechy miedzy nami nawiąże? czyliśmy Panu Bogu na to nie zarobili? Doświadczyć się sami, weyście przed siebie sprawę swoją, a wnet przyczynę tej kazy Bożej obaczcie. Zali się miedzy wami nie nawiąże grzechy przeciwko pierwszej i drugiej tablicy? Do Bogom cudzych uciekać się, a więc to nie grzech? Bierzeć na daremno

Cccc 3

imie

Tert. in wa położyt: Rzecz ku wlerzeniu po-
Apol. o. 5. dobna, że Chrześciane choć ich mamy
 za bezbożne, Boga mają miasto obro-
 nym sercu swoim.

Ler. Na- O lako nas te przykłady do modlit-
vig. in twy wzruszyć mogą! Serpuż mają za-
Brasil. eny w Ameryce, ktora zowią nowym
cap. 16. światem, idąc przez las, że trzema
 Poganym śpiewał głosem psalm setny i
 czwarty, w którym Dawid od stwo-
 rzenia, opatrność i rządzenia wszyt-
 kich rzeczy Boga ci, walc, a gdy go
 Poncyf pytali go onj Poganie: Coś
 to tak wdzięcznie śpiewał? Powie-
 dzał im: Pieśń tędnego Proroka
 naszego w ktorey Pana Boga chwali-
 li z tego, że wszytkie rzeczy stworzył, i
 opatrulę te z lasu swoien s. Oni sły-
 sząc to ieli mówić: Szczęśliwi jeste-
 ście, którzy takowe tajemnice wiecie,
 ktore nam niedziwnym zakryte są. Je-
 żliż Poganym Boga nie znające przy-
 kład Serpużom do nabożenstwa wzbu-
 dził, a coż i nas daleko więcej, i man-
 daty Boże, i przykłady s. i sama ta
 potrzeba nasza do pacierzy ruszyć nie
 ma? Bylibyśmy barzo gnusni i nie-
 dbali.

A tak chcemyli niebo przelomić, i
 pokrop łaskawym oglądać, prosimy, ko-
 łacmy, wołaymy do Pana Boga na-
 szego. We dnie i w nocy umiaymy
 się, przed wielmożnym a s. Malesta-
 temiego.

To druga.

III. **W** Trzeciay a ostatniy częstceuczy
Cze s. c. nas Prorok, jeśli się gorliwie
Czego się Panu Bogu modlić będziemy, czego
spodziewać się z tym spodziewać mamy? i mo-
 wi: Spraw! Pan błyskawice i da
 wam obfity deszcz, i każdemu trawę po-
 nolach. O lako wielka efflacya i skutek

modlitwy! Bedziecieśli się modlić,
 naymilsz, paściorki wasze nie będą da-
 remnie, wyprawia deszcz u Pana nays-
 wyższego, i pokrop łaskawym. **Stu- Super**
 chajcie Chryzostoma co on o tym ro- **March.**
 zumie: Mowiąc pacierz i odpuszczę-
 nie grzechom, i uwolnienie karami, i
 usprawiedliwienie i poświęcenie, i
 wybarwienie, i synow przysposobienie
 i dźledźstwo Boże, u Pana Boga
 otrzymawamy. Nie może nam Pan
 Bog nic odmówić, gdy go z wiara ocz-
 prosimy. A iako ma odmówić, po-
 nieważ nam wysłuchanie obiecał? i
 pomoc łaskawą słowem swoim nieo-
 mylnym ślubował?

Stuchajcie Dawida co mówi? ps. 50, 15.
 Wzywaj mnie czasu utrapienia, a Ja
 ciebie wyrwę. A Pan Jezus: Pro- **Matt. 7. 8**
 ście (prawi) a będzie wam dane, ku-
 łajcie a nawięcie, kłóćcie a będzie
 wam otworzono. Albowiem każdy
 który prosi, bierze, a który szuka i nap-
 dule, a kłóćcemu będzie otworzono.
 Coż nad te słowa może być łasnien-
 go? Prosimy tedy i my, kłóćcemu in-
 tem modlitwy w niebo, a sprawi Pan
 błyskawice i da nam deszcz obfity.

Czytamy że w roku 1532. 9. Junia
 była susza wielka. Nie schodziło nic
 na modlitwach ludzi chrześciańskich.
 Lecz Pan Bog odwracał pomoc swo-
 je. A tak Luterus świętey pamięci,
 wenzawby w niebo modlił się i rzekł:
 Panie Boże, tyś powiedział przez u-
 sta slugi swego Dawida: Pan jest **Ps. 145. 19**
 blisko tym, którzy go wyprawia w
 prawdzie. Czyli tola tych którzy
 się go boja, i wysłuchawa ich modli-
 twe. A Ty Panie, czemu nam dźdu-
 dać nie chcesz, o ktorosmy tak długo
 prosili? Jeśliż nas nie wysłuchasz, to

niepobożni rzeka, że Chrystus, syn
Jan. 16, 23 twój miły klama gdy mówi: Zapra-
wde, zaprawdę powiadam wam, o-
kolwiek będziecie prosić Ojca w imię
moje, da wam. A tak i Tobie i Syn-
nowi twemu kłamstwo zadawać be-
dą. Wieś jesteśmy z serca do ciebie
wołali, i jędosćmieli wzdychali, cze-
muż nas tedy nie wysłuchaś? Coż się
stało? Zaraz, potem w noc, deszcz che-
dogi spadł, i ziemię zeschła odwilżył.
Coż to jest innego, jedno to co tu Pro-
rok mówi: Sprawi Pan błyskawice
i da wam deszcz obfity. O wszechmo-
cny Boże, jaka jest skuteczność modli-
twy!

Co my wiedząc, w Panu najmiłsi, zamknę-
gorąco śle Panu Bogu modlimy: nie.
Uwierzcie że wysłucha Pan nas wszystkich
modlitwy nasze, odwróci niebiosy, i spu-
ści trawy dostatek.

A Ty, o Przyczynico i Orodowniku
nasz jedyny Panie Jezu Chryste, nie
przestawaj okazować śle przed obli-
czem Ojca twego wiecznego, za nami
grzesznymi, owa za przyczyną twoją,
otwórz śle źródło błogosławieństwa
Bożego, i ogląda wszelkie ciała, wszech-
mocność Boga naszego, co raz spra-
wić, Jezu najśłodki z Ojcem i z Du-
chem Świętym, Boże na wieki poje-
gnany, Amen.

Modlitwa.

Ojcze dobrotliwy, Panie nieba i ziemi, w miłości niebożę w moc nieogarnio-
ny, który masz w mocy pioruny, błyskawice, deszcze, niepogody, śniegi i pogodny
czas, obacz się z nami dżecie. Oto niebo stało się żelazne, ziemia miedzią, i na pro-
żno się obraca robota nasza. Ach Panie, znamy to, że grzechy nasze są tego przyczyną,
ale ufamy w łaskę i w miłosierdzie twoim, że nas nie będzie karać według grzechów na-
szych. Wspomnij o Boże, na Ojca twoją dobroć i miłosierdzie swoje, któreś okazał
przodkom naszym, czemu go i nam okazać nie masz? Wszakże obiecał wysłuchać głosi-
ciel grzesznego i pokutującego, i o deszcz prosiącego, wysłuchaj też i nas, miły Ojcze, iako
dżiatek swoje, daj nam rosę na pokrop zeschłej ziemi. Wzdy się nad nami zmiłuj. O-
tak się z mocą nad niebiosy, a chwala twoja niechaj będzie nad wszystką ziemią. Niech
będą wybawieni miłośnicy twoi, modlitwa ich niech przyniesie do świętych uszu twoich.
Przeciwnicy nasi niech będą zawstyżeni, a niech na oko widzą, że Ty nie opuszczasz tych
którzy ufają w Ciebie. A my będziemy Cię błogosławić Panie, obgadaj na wieki, i wysła-
wiać będziemy dobroć twoją i prawdę twoją na wszelkim miejscu. Ach Panie zmi-
łuj się nad nami, zmiłuj się nad nami, okaż nam łaskę i miłosierdzie swoje. Pośpiesz
Panie, pośpiesz z returkiem twoim, a wysłuchaj nas, dla nasdroższej przyczyny Syna
twego miłego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Ś. żywie i tra-
luje na wieki, Amen.

Kazanie czasu mokrości, 17.

Leżęca z pierwszych Księg Monachówch z Rozd. 7, 17.

W Bole-
nowie pod
Kosogem.

Tedy był potop przez czterdzieści dni na ziemi, i wzięły moc wody, i
wezbrały barzo, i okryły co najwyższe góry pod wszystkim niebem.

Widzieli co się działo, najmiłsi stanę idzie, ziemia namokła, i tak się
Erześcianie. Już to kłaka-
naście dni iako deszcz bez prze-
chodzi, i boja na nizinach wniknęła się
obrac

obracała. Bedzieli tego dłużej, toleś to Pan Bóg w co się obrociłmy. Głodu a moru pewnie się spodziewać możemy. Co tu chcecie czynić? Porozumieć was Pan Bóg, jako on pierwszy świat, nie będzie karał, bo przysiągł mówiąc: Stanowie przymierze swe z wami, aby już nigdy więcej nie było potopem wód zatracone nie było, a jużby już nigdy żaden potop nie był, ku spustoszeniu ziemi. I postawił na niebie tęczę mówiąc: Tęczę jest znak przymierza, który klade między mną, a między wami, i między wsem stworzeniem żywym, które z wami jest, aż na wieki. Postawił też łuk swój nad łukiem, który będzie znakiem przymierza między mną, a między ziemią. A gdy wzbudzę chmurę obłoki nad ziemią, ukaza się łuk nad obłokiem. I wspomnę na przymierze moje, które jest między mną a między wami, i między każdą duszą żywącą w ciele, tak iż się to już nigdy nie przyda, aby wód miały być potopem ku wytraceniu ciała. Z tych słów, najmilszy, słyszyście, że się toam za teni ustawicznymi dżdżami, potopu, taki był za Noego, obawiać nie potrzeba, ale co innego z takim mokrością nastąpić może. My tedy uprzedzającą Bożą rozbiaramy to dzieło Boże, w tych dwuczasłach.

W pierwszej obaczmy, jak i dla czego dździe te ustawiczne?

W drugiej, jeśli jest taki sposób na ich pobawienie?

Przygotujcie prośby i serca swe, ku pilnemu tych dwu czasów wysłuchaniu.

Na retunek twój z nieba spuszcza my się, o Jezus Marydzko, Amen.

Ejście. ^{I.} **W**ojnie są ziemi na świecie, jałosni słuchacze, jedne do rodzaju deszczu

nie potrzebują: taka jest w Egipcie, o której Pismo mówi, iż gdy ją polie, rzeka Nilus zbiera, i wody swoje, naniśle ona pola polewa, i tak rodzi. Drugie zaś bez deszczu rodzaju dać nie mogą, taka jest ziemia nasza, która już nie z Nilu, jako w Egipcie, ale z nieba deszczu czeka. Dobry jest deszcz i wielki dar Boży, ale zbyt i szkodliwy. Teraz mamy go aż nadto. W nocni we dnie idzie, a tym czasem, pola, łąki ogrody się zalewają.

Nie z tresunku, najmilszy, ale od Pana to wyszło. Bo tak mówi Prorok Amos: ^{Amos 3, 6.} Jakże jest takie niebezpieczeństwo w mieście, którego Pan nie przepuścił: Nie czarownicy to sprawują, ^{Mokrości przyczyną.} jako się niektórym zda, ale Pan Bóg to dopuszcza, i tych przyczyn.

Pierwsza, abyśmy uważali, jak ^{I.} **z**łóżono i chleb powszedni przechodzi, to jest z nieba. Ale taka to konsekwencja. Bydło ziemskie rodzaju żyje, ale o tym, który mu one żywność daje, nie wie, ani zna dobrodziejstwa swego. Ale wiecni Pańscy używając dobro ziemskich, upewniają się, iż im z nieba plyną, od tego który deszcz daje, i słońcu wschodzić, i wysychać co ziemia wypuszcza, zagrzewać i żywić kaje.

Druga, abyśmy tym gorliwiej i ^{II.} **p**ilnie o pogodzie Pana Boga prosili. ^{Przyczyna} Oboje bowiem w rekach jego, i deszcz i podoba. On ogrzewa, on odwilża. On deszcz i pogodę daje. I przetoż Kościół Boży o tym czasie splewa: Panie Królu, Boże Abrahamowi, da Cantuarum nam pogodę, na obliczność ziemi, aby się uczył lud ten, iżś Ty jest Pan Bóg nasz. I tak się modli: Panie Collecta. Boże Dyrze Niebieści, którzyś sam do brośliwy a miłośni, i names przez D d d d Syna

Syna swego obierał, że w potrzebach
 naszych, wsłaskich nas nie chce opu-
 ścić; prosimy cie nie racz patrzeć na
 naszą złość, ale na potrzebę naszą i mi-
 łość twoją, z którego racz nam
 spuścić dech łaskawy, abyśmy z łaski
 twojej chleb pożywny mieli, a ciebie
 łaskawego Boga znali i chwali.

III. *Przeznaczenie*
1 Sam. 12.
Ezra, śmiadczy Piśmoś: je nie-
pogody są znakiem gniewu i karania
Bożego. Czytamy bowiem o Izraeli-
tach, gdy się nawarli krola, rzekł do
nich Prorok Samuel, napominając
wyszyklich do bólażni Bożej: Postro-
cież a obaczcie te rzeczy wielką, którą
Pan uczynił przed oczyma waszemi.
Gdyż dziś nie są żniwa pszeniczne, ia-
bede rzywał Pana a puścił gromy i
dżdże, a dowiedziecie się i obaczycie iako
jest wielka złość wasza, ktoreyscie się
dopuszcili przed Panem, prosząc sobie
krola. Wzywał tedy Samuel Pa-
na; i spuścił Pan gromy i deszcz dnia
onego. Pójdźmyż do ksiąg mądro-
ści, tam pisze Mędziec w te słowa:
Złotnicy nie chcą znać Pana mocą
ramienia jego, byli chlustani nleżny-
chymi dżdżami, gradami i niepogodami.
Zuwidzicie, je niepogody i dżdże usta-
wiczne, są karaniem za grzechy.

Al między nami czyli mało tych grze-
 chów, które uśkarżenie o pomście do
 Boga wołała? Pogodyna co ujmwa-
 cie, ledno na przynowanie, na zbityki
 w przechadzkach, w których niemaś
 pamiątki żadney o Bogu, ledno spro-
 żne a obrzydliwe złości, w płaństwie,
 w objazstwie; w żartach i grach nie
 uczciwych, obo i zaletach nieprzystoy-
 nych. Al więc nie ma Pan Bog karać?
 Znaćcież tedy te przyczyny, dla któ-
 rych mośrość teraz nietylko Bog Spra-

wiedziwny, na znak gniewu i karania
na nas dopuścił. A z tym drugiey
części kazania słuchajcie: 11.
Uważajcie łaskom waszym, jeśli jest tych
dziesięć ułamicznych takie pcha- Część.
mowanie? Wisse Nic forus god w. Lib. 15.
Konstantynopolu i Prowincji Bity- cap. 10.
nii, deśce gwaltowne wspoleć z o-
gniem przez kilka dni laty, i stody
wielkie czyniły: Tedy lud wstref wy-
śeddy z miasta, z strachem Pana Bo-
ga modlitwami błagał, aby deśce
one pohamował, eo z nyleśierdzia
swego ucygnić raczył. Samulec
mepogob.

Wny tej tedy nawiąaliśmy, gniemy ten: 1.
 Bóg z płaczem błagawym, jakoby: Modlitwa:
 nny się w modlitwie, a skądinąd się sobie,
 ona nam pogozi w Pana Boga upro-
 si. Niemyimowne bowiem są przy-
 milecie modlitwy: Kocha się w tym
 Pan Bóg jako matka w synaczu ma-
 lym, który w potrzebie do niej przy-
 biega, i niej defekt swon i niedostatek
 przekłada. Czyli modlitwy kiedy
 Pan Bóg nie wysłuchał? Do ciebie psal. 22,
 Panie, mówi Dawid, wołali wyco wie 5. 6.
 nasi i wspomogłeś je, w Tobie nadzie-
 je mieli i wybarwiłeś, a oni omyśli i
 zawstydzeni nie byli. Wot. 4. Eliasz Jaz. 5.
 do Pana aby deszcz nie padł na ziemię, i
 wysłuchał Pan modlitwy jego. Wot.
 tak Mojżesz nad morzem ze wszystkim
 ludem swym, gdy wyszło Jazarno: 2 Moj. 14
 me zastępowało, a Pan im wnet drogę
 drogę w wodach głębokich ukazał:
 Wot. 3. nań w brzuchu woleoryblin, Jon. 3.
 i w bezodni morskiej, a Pan rybce na-
 fusa wysadzić go rozkazał.

Wola myż tedy i my, a Pan w te
raznieniu potrzebie wysłucha i po-
śle. Modlitwa nasza jako wonna
cicha przędzi wstąpi, i mił świą-
tym

Bernhard

II.

Jan. 9.

Σελ. 7.

Jon. 3: 2

III.

Dan. 9:18

Sam Fries

nie

Boże sprawiedliwy, któryś świat pierwszy potopem dla grzechow iego pokarał, i dopuściles często deszcze i niepogody, na przestępce przytłajania twóiego. Oto i my teraz tego doznawamy, za miłość nam słonice chmurami przyćmowionemi, pobudziłes nierogodnie deszcze, febre poła i łzy nażeżalewaia. **Alleluia** Panie, cierpienie to cierpiemy, bośmy na to grzechami naszymi zarobili. **Wst**at wołamy do ciebie, oddal od nas te niepogody i deszcze gnawotwne, rozpudź obłoki chmurne morą twóią, zawściągni deszcz, daj słonice i pogodę. **W**yrzucił miły Dyrze okiem Dyrcomskim na to wszystko, cośmy w stanie wyrzucili, w nadzieję miłosierdzia twóiego, obżył słazone użytki i zboża, które bez twóego, wspomóż nam żadnego nam użytku nie uczynią. **Daj** pogodę Boże s. aby ludzkie Chrześcijańscy w pokoju, i w błogosławieństwie twóim to wszystko do gumien swych zwięzli, co na

Dddd 2 trójce

twoje słońce i w nadziele opatrności twej, na polach sioych posiał, tak ubodzy iako i bogaci. Ty bowiem wywołasz od koczyni ziemi obłoki, a wystawisz i bież sam i prawić, a wywołasz wiatr z skarbow swoich, i czynisz to iedno chęć na niebie i na ziemi. O dobrośliwy Panie, niechże w tym beznamy miłosierdzia twego, niechay niewiernicy zbaczają, żeś Ty jest Bog nasz, który okazuje miłosierdzie ludowi swojemu. Nie opuść nas Boego czasu potopu, i nas nie opuść. Nie zapomniawsz chwalcem twoich czasów niepokod, i nas nie zapomni. A my cię wystawiamy będącym ze wspaniałego ferca, i głosząc będącym imię twoje między narody. Dracze nas wysłuchać, dla nabyrożeń Syna swego najmilszego, a Pana Naszego Jezusa Chrystusa przyczyn, który z Tobą i z Duchem Ś. żywie i trluie na wieki, Amen.

Kazanie czasu gradu,

Łeścha z Obitawienia Ś. Jana w Rójd. 16, 21.

we Starze
177.
Joz. 1620

Grad wielki iako centnarowy, spadł; nieba na ludzkie, a ludzkie bliźnieli Boga dla plagi gradu, przeto iż plaga iego barzo wielka była.

Najmalte ma Pan Bog efekutor sprawiedliwości swojej, najmilsi Chrześciane. Nie tylko bowiem mleciem, powstrzym, głodem, suszą, grzechy ludzkie karze, ale też gdy chce, grad i nieba spuszcza, którym urodzaje polne i ogrodne, prace ról ludzkich, nadzieje pożywienia znosi i wnikdecz obraca. Widzieliśmy to wezora na oko, tu na dśledzinie naszej. Zboża, urodzaje wasze ledy? grad je pobit, poległy wspaniałe. Dracze rece żałować, i łzami się żałować, po polach chodzą, prace ról swoich opłakując. Ale mocny Boże, znaczna to plaga, znaczne grzechy i zbytków naszych pokaramy. To chcemy czytać najmilsi? tunc nie wyjąłemy. Przeto przypominając wdzięcznie to nawiedzenie od Pana Boga, i błagając gniew iego, za przyczyną słow przeczyszczających, mówimy o dwu rzeczach.

W pierwszym obaczmy, jak ten grad gwałtowny na pola nasze przypadł?

W drugim, iako się to nim sprawać mamy?

Obojga prośbę i pilność słuchania.

Pan Jezus wiele to momencie, wam w słuchaniu niech błogosławi, Amen.

Amos Prorok Ś. przypatrując się sprawom Bożym mówi, nie maś niebezpieczeństwa w miarę, ktorego by Pan sprawować nie miał, nie żeby Pan Bog był autorem tego, ale że na je ludzkie, niebezpieczeństwa i jałosne przygody dla grzechów ich dopuszcza. Tożi my o ten plądze wezoraych rozumiemy. Grad niebezpieczny który pobit zboża i ogrody nasze, nie z trefunku, ale z dopuszczenia Bożego przypadł za grzechy nasze. Mała Grady wyprowadzi grad przyczynny swoje w naturze, ale bez woli i dopuszczenia Bożego nie dźwignie się.

A tak są naprzód znaki gniewu Bożego na ludzkie dla grzechów ich: Tak był on grad w Egipte, o którym pisze Mojżesz, że potłukł we wspaniałym ziemi Egiptkiej, co kolwiek było na polu,

Psalm 17.

Psalm 17.
Psalm 17.
Psalm 17.

Psalm 17.
Psalm 17.

Psalm 17.
Psalm 17.

Psalm 17.
Psalm 17.

Psalm 17.
Psalm 17.

Psalm 17.
Psalm 17.

Psalm 17.
Psalm 17.

lu, począwszy od ludzi aż do bydła, także polne i ogrodne siola i drzewa wbytkie wołamał. Ze to był znak gniewu Bożego świadczą Medzeczwo księgach mądrości w te słowa: Stosnicy nie chcą znać Pana, mecz ramienia tego byli karani gradem.

II. Powtore mała to w sobie grady je sa znaki mocy Bożej. Takowy grad był za Jozuego, który gdy walczył przeciw Gabaonitom, puścił Pan na nie z nieba w ulecezące kamienie wielkie, i daleko ich wlececy pomarło od kamienia gradowego, a niżej pobili mieczem synowie Izraelscy. O tak wielka a niedoścignia moc Pana Zastępów, który gdy chce, wnet grad na powietrzu, ku pomście ludzkiej sprawi i przygotować może. Na te moc oglądał się Dawid mówiąc: Zabłyszni błyskawice Panie, puść strzały twoje a zartwojimi. A na drugim miejscu: Pan mlece łód swoy strzaskam i rozśie oko przed nim iego? I teście: Grad czyni dosyć słowu tego.

Psalm 144 6. 7. **Psalm 147** 17. **Psalm 148** 2. **Psalm 148** 2.

III. Potrzebie, sa grady upomnienie do pokuty. Ma bawiem Pan Bog rozmaite sposoby, ktorymi ludzkie do pokuty rozprowi. Za czasow s. Chryzostoma, spadł okrutny grad w Konstantynopolu, w mieście i na przedmieściu, pierwszego dnia Oktobra: a czwartego dnia poym umarła żona cesarska

Hyderna, która, jako Emagryus pise, podkładała na Chryzostoma, że go nie słusnie bez przyczyny wgnano, i powieda, że sie to działo dla wygnania

Lib. 8. **Hist. Eccl.** c. 27. **Lib. 6.** c. 17.

Chryzostomowego, co też i Sokrates w Sylloryi Koscielnej twierdzi. Za Walentyniana cesa, na także był grad niezwyčajny wielkości, który i ludzkie

zabliat. Ten, jako Sokrates pise, **Lib. 4.** puścił Pan Bog upominając do pokuty tych, którzy służyli Boże, przeto że z Eudokymusem spiskować nie chcieli, na wygnanie podawali.

Przeto i my, najmilsi Chryścianie, na wczorajny grad patrzmy jako na znak gniewu Bożego, i znak mocy jego, i upomnienie do pokuty. Zastużylimy Panu Bogu, nie tylko to, ale i ciężkie karanie. Bo wielki są i niebezpieczne grzechy nasze, wielka niesłuszność i a dobrodziejstwa Boże, coż ma Pan Bog innego czynić, iedną nas, gdy sami nie chcemy, gnaniem do pokuty przymusić, nie wyciąga nam zginięcia naszego.

To z strony pierwszej czytamy.

W Drugiej słuchamy: Jakże się w tym nawiedzeniu Bożym **II.** **Czesć.** sprawować mamy? Uchowaj nas Panie abyśmy bluźnić mieli Boga, jako w słowach przepowiedzianych **II.** **Czesć.** pise: Ze ludzie bluźnili Boga dla plagi gradu, przeto iż plaga tego bardzo wielka była. O niebezpieczni ludzko! O bezbożne usta! O serca zakamiałe! O nawiedzeniu Pańskim, żali sobie tak pocynąć mamy?

Sprawujemy się najmilsi, pokornie, cierpliwie, pobożnie. I tak Pana Boga nie obrażamy.

Najprzód, pokornie. Nie mów **II.** **Pokornie.** żaden: Nie zarobiliśmy na to, aby nas tak Pan Bog miał nawiedzić. Boć to było bluźnić Boga. Ale najłepiej wynajmmy na się, jesteśmy to grzechami naszymi zasłużyli. Nie nominna to ludzkom zbroja, które i teście na polu stoja rozmaicie dysponować, jako oni bogacz, ktoremu gdy dobrze **Lib. 2.** **Czesć.** pola zrodziły, rzeki sam w sobie: Roz- **D d d d 3** **male**

wale gumna moie a inne pobudule, a tam zbiorę wszystkie urodzaje moie, i rzekę do dusze swolej: Duszo moja masz wiele dobra zachowanego na wiele lat, odroc: gwał, iedz, pływ a bądź wesola. O taki to srogi grzech, dy sponowac tym, czego w mocy niemaż, aby wzdy na chwale Bożj, ale na zbytki! Iako sie tu Pan Bog galewac na cie nie ma? Przeto iesli kto tym, abo inakzym obyczajem zarzekł, urókoż, sie przed Panem Bogiem swoim. D- czy Państwo na pokornych patrzy. D-
Sai 66, 2. czym słuchaj co Bogu Złataśa Pro-
 roka mówi: Na kogoż ja weyrze, le-
 dno na utrapioneo, a skruszonego w
 duchu, i na tego który drży na słowa
Psalm 113
57. moie? Nuż i król Dawid: Z kogoż jest
 takim Iako Pan Bog nasz, który na
 wysokości mieszka? A na pokorne
 wzgląd ma na niebie i na ziemi.

H. Powtore sprawuymy sie cierpli-
 Cierpliwie wie. Nie narzekac cie na Pana Bo-
 ga, krzywdy wam nie uczynił, iego to
 bylo, co wam grad pobit. A tak ra-
 czej naśladowcie cierpliwosci Jobo-
 wey. O tym czytamy w hystoryi ie-
 go, gdy weimlorano, a oslice pasiono
 na pasach ich, wtargneli Sabeycy, wcy
 i zabrali ie a rzekadż pozabiali. Po-
 rym ogień Boży spadł z nieba i popa-
 lił owce i stugi. Zás Chaldecyicy
 rozdzielili się na trzy hufce, naie-
 chali i zabrali wielkstaty; a pemordo-
 wali stugi. Job gotora zostawil co
 czynił? Zntosł on krzyż cierpliwie, mo-
 wigac: Nagom wyszedł z żywota matki
 moiej, i nago sie tamje wroce: Pan
 dał, Pan pobrat; Niechay bedzie bto-
 go stawione imie Państwo. Orządka
 a niestychana cierpliwosci! I wy,

namilsi, w tym razie teraznielshym
 tymże obyczajem popisuniecie sie przed
 ebliczem Bozym, cierpliwosci Jobo-
 wa, niech znaczna bedzie miedzy wa-
 my. Nie pobudzajcie na sie wietrze-
 go gniewu niecierpliw: scia wasza.

III.
 Potrzebie sprawuniecie sie pobożnie. *Pobożnie.*
 Strzeżcie sie postepkow desperackich
 ludzi, ktorzy gdy namniley Pan
 Bog na maletnosci i na dobrach dot-
 knie, powroz wstawily zdrowiu swo-
 mu obiekniem groza. O niedznic,
 ktorzy i dusze i ciato zabiliacle. Nie
 opuści was Pan Bog, on wam iako
 oślec miłosierney sposobny do żywnosci
 ukaze, on troche wasze błogoslawi-
 stwem swoim rozmnoży, on sferca ludzi
 miłosierneych, aby was retowali, ku
 wam obroci. On sie nad wami i
 nad dsiatkami waszemi zmiłuje. Szu-
 kającym Pana, nie brakie schodzito
 na wszelkim dotrym. Sita ma Pan *M. 34. 17.*
 Bog do pojawienia ludzi ubogich,
 sposobow. Reka iego nie jest skurczo-
 na, aby niedostatkow waszych opa-
 trzyć nie miata.

Co my wiedzac, to Panu namilsi *Samkute*
 si, uznawaymy ten grad wezporanly *nie.*
 bydl biczem Bozym, za grzechy nasze,
 i upomnieniem do pokuty, a katem
 sprawuymy sie pokornie, cierpliwie i
 pobożnie. A ogladamy nad soba
 dsiwna pomoc i retunek Boży.

A Ty, o iedyna poclecho utrapio-
 nych ludzi, Panie Jezu Chryste, nie
 opuszczaj tych ubogich ludzi, ktorzy
 tak znacznie dotkneta reka twoja, ale
 raczej daj im pokorne, cierpliwie i po-
 bożne serca, aby cie tu ty smierci bto-
 go stawili, Amen.

Modu-

Modlitwa.

Boże miłośniemy, Dyrze dobrotliwy, ręka twoja znacznie nas dotknęła, puściłeś grad okrutny na nas, który rozkazaniu twemu dosyć czyniac potrafił: boża nasę, i pobit owce na drzewach naszych. Znamy, o Panie, że nas słusznie nawiedzaś, bośmy zgrzeszyli, i ciężkimi grzechami obrazili majestat twój. Ale co i chęć z nami czynić, o Boże? Dobra i zdrowie nasze w ręku twoim, czyni z nami co się podoba. O Panie, raczej się nad nami zmiłuj a bądź nam miłośnim, wzdysmy się dziełem rąk twoich, Tyś tworca nas. Sprawiedliwyś jest we wszystkich drogach twoich, a miłośniemy we wszystkich sprawach swoich. Wysłuchajże nas tedy, a nie zakrywaj oblicza twego od nas. Poć się lud twój strapiiony, napełnij ich serca pociechami z nieba. Opatrz ich niedostatkami, weprzemy na głodne dziatki ich, które iako kruczeta do ciebie wołają. Poruś serca miłośniemych a dobrotliwych ludzi, aby niedostatkami ludu twego tak gwałtownie dotkniętego opatrowali. O Panie zmiłuj się, a bądź nam miłośnim. Odpuść grzechy nasze, a poć się nas dla Najmilszego Syna twego Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i Duchem Ś. żywie i króluje na wieki, Amen.

Kazanie czasu ognia,

Łekcyja z Proroka Jeremiasza z Rozdz. 15, 14.

Tak mówi Pan: Ogień zapalony w gniewie moim, nad wami się rozpali.

W Wilnie
17. Julii
Rok 1620

Balem nas i niebezpieczeństwem wielkim Pan Bog namiedził, najmilsi Chryścianie. Dnia trzeci dzień, wiecie iako ogień wyszedł tu w mieście naszym. Ludzie utwożył iako w otmiecie chodzące, mieszkania zgorzały, rewersy. Niektórym wszystko zgorzało, nic nie ratowali. Somy ich i dziatki nie mają się gdzie podbiec, i z nami żalostkami płacze puste polewaia. Kto na ich biedę patrząc nie zapłaczę? Czy nie serce nie uboleje? Prawieć przysła znówu na cie plaga, o miasto Wileńskie. Dłbieć i miasto, iako domy i kościoły twoje, dworce chodogie, ogniem okrutnym w popiół się obróciły, a teraz znówu iako część miasta zgorzała? a przecież: Ojalu, o przyszedo, o niebezpieczeństwo niespodziewane! Lec, nie wszyscy widzą, uważacie co to jest, przeto woła na was Bog w słowach przepowiedzianych: Ogień zapalony w gniewie moim nad wami się roz-

palit. Jasne słowa, przeto le przed się wstawaj, dwie części uważajmy.

W pierwszym, obaczcie co o tym ogniu rozumieć?

W drugim, iako się w nim sprawaować mamy.

Ucha powołnego w słuchaniu, prośbę nadstawicie.

Pan Jezus z nami, Amen.

Panie rozmaię wspomina Pismo Ś. Pierwszą opisuje Mojżesz w te słowa: Tedy spuścił Pan z nieba na Sodome i Gomore, ścierki ognia od Pana. I podwrócił z gruntu miasta one, i wszystkie równie spotał mieściany, i także uodziaie ziemie.

Drugą wspomina tenże Mojżesz w księgach trzecich, gdzie tak pisze: Tedy synowie Izraelowi, Nadab i Abiu, wstawili kadzidelnice swoje, nałożyli do nich ożnia i kadzili, ofiarując Panu ogień obcy, czego im on był nie roz-

I
Czesć.
Danie roz-
maię w
Pismie Ś.
I.
Moj. 19.

II.
Moj. 19.

15. Julii
inter ho-
ram 3 & 4
pomier-
dianam.

Kazak. Wypędi tedy ogień od Pana, i zarażli je i pomarli przed Panem.

III. Trzeci wspomina w księgach ^{Gen. 16} czwartych, gdy potrzecia sta meżow zburowało się przeciwko lemu, i spramowali ofiary kadzenia, wypędił tedy ogień od Pana popalił te doczyści, i okazała się nad nimi pomsta Boża.

IV. Czwarty ogień wspomina w księgach ^{2. Król. 17} wtore królewskie, gdy Ochozab-krol dwu rotmistrzow, dawszy im po pięćdziesiąt człowieka, posłał imać Eliafa Proroka, zstąpił ogień z nieba i wżęzał ich popalił.

Lib. 2. ^{Hił. Eccl. c. 42.} Sokrates tej w historyi Kościelnej wspomina o Poganach, którzy Janowi tyranowi pomagali, że ich ogień z nieba spalił.

Ogień te były niezwyčajne, ale cudowne; dla głównych ekscessow, z nieba na ludzkie spuszczone. Ogniem ^{Ex. 32. 22.} takowym grozi Bog przez Proroka mówiące: Ogień i siarkę spuszcze na nich i na wszystko tego. A na drugim miejscu ^{Ex. 32. 22.} : Puszcz ogień na Magog, i na te co bezpiecznie na wyspiach mieszka, a dowiedzą się żeśmy Ja Jst Pan. Uchowaj nas Boże takowych ognioiw.

^{Mat. 13. 29.} Rzekłbym że ustali takowe ognie, lecz ledwie nie takowy był ogień on dziesięć orleń. Bo dzisiaj latał lednego miejsca na drugie, a co dzisiaj wienią, drzewa w wodzie wypalił. O dzisiaj na mocy i sprawo Boża nie o garniona! Znać i jeszcze i po dzisiaj dzień ognia tego, mogą rzec, Sodomitęgo potęte.

^{Danieł 1. 17.} Pospolcie wychodzą ognie, albo za niedozorem ludzkim, albo przez złego człowieka. Nieopatrzność w domu, a zwiastująca zjadliki, snadnie ogień wyznica. Doświadczenie świadczą.

Zły człowiek tej siła w tym może. Nie trudna to ziemia z iadu, z chciwością pomsty, z miłości kradzieży, ogień żarzyć, a nie tylko dom, filka, ale i całe miasto wniwecz obwrócić, i spalić. O tym podczytanie między wami. Lecz oboje bydy moje. Mogł ten ogień i za niedozorem ludzkim, mógł i za złego człowieka żalożeniem wynieść. A za czymże dopuszczeniem? Nie z trefunku, ale z woli i dopuszczenia Bożego, niemaż bowiem ^{Amos 3. 6.} nieszczęścia w mieście, którego by Pan nie miał sprawić. Ażas ty Wilno nie zarobiło na to? Grzechy twoje, czyli o pomście do Boga nie wołała? Wołała i aż nazbyt? Coż tedy za dżwł ognia. Je Pan Bog tak karze? Po pierwszym ogniu, latie polepszenie? Swa wola czyli gory nie wzięła? Wołała po wstęplich katedrach w tym mieście karności, upominając was do pokuty, a owoce pokuty tedy? nie znać ich Grzechowców dosyć, pokutujących mało. Mało ach niestety! Ach wleci tu Pan Bog nie ma karać?

Stuśniesz nas pokarać, o Boże. Ależ trafił podobno ten ogień niewinnego przy winnym. Pominałszy domy, ludzi do filki, i dobrych, czyli nie zgorzało? Wszetknięcie płace, naydzisie mnie mam niektórych, o trzech wiem pewnie, o więcej ich powiedała, którzy nie na kradzież, ale na retunek poszedł, w ogień pompadali. O Wszetknogacy Panie, jako są dzwłone a niedościgłe sądy twoje?

A tak, naymilszy, nie trefunkowi iakiemu, ale grzechom naszym właśnie ogień ten przypisujemy. Bo mówi Dawid: Ogień, grad, śnieg i mgły, i wiatr gwałtowny czynią dosyć słowu

Psalm. 97. rou Pańskiemu. A na drugim mte-
fcu: Ogień przed nim chodzi paląc o-
koto nieprzyjaciół jego. Ma Pań-
Bog rozmaite efektoru sprawiedli-
wości swojej, ktorymi ludzkie za grze-
chy ich nawiedza i karze. Zaczynam
tu mowi: Ogień zapalony w gniewie
moim, nad wami się rozpali.

Co z strony pierwej cząstki;
Drugien słuchacie.

II. **Eksce** Dwoiako sobie w tym żalosnym po-
Postepel jarze postępujemy.
Dwoiaki.

I. Naprzód zalewamy ten ogień. Bo
mowi Mdrzec: Ogień gasi woda.
Co za wody do tego użyjemy? Woda
pospółta mało nam pomoże. A tak
sprawimy to woda też gorących. Na-
te się zdobywamy, zwołamy się do
gromady, mówimy jedni do drugich:

Puśćcieżcie żyj oczy nasze, i powieki
nasze, opływajcie wodą. Ośkośmy
wielce pohanbieni, wyrwał się ogień
w domy nasze. Zaczynam płacz każdy
na grzechy swoje, mówiąc z Prorokiem

Jerem. 9. 1. **g.** Kto głowie moiej doda wody, i
zgodzi też oczom moim? aby ch- we
dnie i w nocy płakał za grzechy moje.

Użyjcie, najmilsi, że oglądamy pre-
tka pomoc i pocieche z nieba. Bo
mowi Chryzostom **g.** jeden do Boga
nigdy nie przystąpił płacząc, któryby
nie otrzymał teo ocz; żadał. On bo-
wiem jest który cieży płaczące, i opa-
truje bolejące. Mała płaci mienście

Ser. 3. in u Pana Boga i ludzki pokutujących,
fest. ha- a iako Augustyn **g.** mowi: upadaig
tiv. przed oblicznością Pańską.

Przepraga Płacząc widzę, a dobrze czynicie,
płacząc nie przestając, ale z serca, nie
dla zgonczaiu, niech w łzach waszych
nie będzie zdrad, bo ten przed którym
płacząc, widzi iako Bog Wszechmo-

gocen, iakim to umysłem czynicie.

Płacie gorzko z Piotrem **g.** i z Ma- **Matt. 26.**
ryą Magdaleną. Albo i z Dawidem **Lut. 7.**
mówcie: Spracowałem się w płaczu **Psalm. 6.**
moim, na każdą noc opłkwa pościel
moja, a łzy moje mokre jest od łez.
Użyjcie, najmilsi, że ogień gniewu
Bożego łzami swemi zalciecie.

Powtóre gasimy ten ogień, depege **II.**
głownie grzechom naszym iez: że się **Gaenie.**
kurzące. Bo po ki tych nie ugasimy,
po ki się ten ogień herzyć będzie. Au-
gustyn **g.** mowi: nie nie pomagajcie **In Soli-**
menty, iezli się znówu rozwleżula grze- **log.**

chy, nie nie pomaga odpuszczenia zło-
ści żadać, a znówu le powtarzać. A
tak niech się te nie szczęśliwe główne
nie kurzą. Bogdy widzi Pan Bog
że ludzkie nie herzyje pokutuię, tedy
czyni na zaube ich nieodmienny swoy
dekret, i cieżę daleko karanie na nich
dopuszcza. Błada, mowi Prorok, **Isai. 1.**

narodowi grzeszyncu, ludowi oście-
zalemu w iłość, opuścili Pana, blu-
znili **g.** Boga Izraelskiego. A co
za to? Ziemia wasza spustoszała, mia-
sta wasze wypalone ogniem, pola wa-
sze przed oczyma waszemi obcy poje-
raig, i będziecie iako kuczka przywini-
cy, i iako chłodniczek przy ogrodzie, i
iako miasto zwolowane.

Co my wiedząc, w Panu najmil- **Samitnie-**
si, uchodźmy dalszy błedy ktora nami **uis.**
Pan Bog grozi, i takci ien dospć,
oderżymy złość grzechom naszym od
oczu Pańskich, przestaniemy się czynić,
a uczymy się dobrze czynić.

A Ty o nandroży Jezu, nawróć
nas a będziesz nawrócen, ublagay
gniew Dycoroffi, obroć ku nam oblicze
iego, abyśmy przez cie z nim poiednani,
pocieche i retunek z nieba otrzymali, A.
Eeee Modli-

Modlitwa.

Wszemogący, Wieczny Boże, Któryś jest Panem nieba i ziemi, co wzdyż z nami czynić myślisz? Czyli się wiecznie gniewać? Czyli nas i to miasto ogniem pustoszyć i wniwecz obracać będziesz? Ach Panie wspomnij na miłosierdzie swoje? Prawda jesteśmy to karanie twoje zasłużyli: Bo grzechy nasze wielkie i niezliczone są. Ale, o Panie, zmiłuj się nad nami, użyj nam łaski swojej, abyśmy to karanie twoje prawdziwie poznali, grzechy nasze opłakivali, i do ciebie się całym sercem nawrócili. Nie wchodź Panie w sąd z ługami twoimi, ani się obchodź z nami według grzechów i złości naszych, ale według miłosierdzia twoiego. Wspomni, o Panie, wspomni na przeszłe czasy, iakoś przed dzieściami lat to miasto dla grzechów naszych ogniem ofentnym spalił, więc nas znowu wyniszczyć chce? Wszakże Ty Bogu miłosierny i dobrotliwy. A tak strzeż nas we dnie i w nocy, o Strożu Izraelski, broń nas od ognia i wszelkiej złej przygody, miej nad nami straż Aniołów ś. niech szatan do nas przystępu i prawa żadnego nie ma: Wspomóż też, Dobrej dobrotliwy, ubogie pogorzałe ludzkie, wyrzuty na działy ich nędzne i ogołocone. Ciebie ich w tym żałowaniu, a my Ciebie ze wszystkich Świętymi chwalić i wyśławiać będziemy, mówiąc: Błogosławiony Panie Boże ojców naszych, i przechwalen, i przeynawyszy jesteś na wieki, błogosławione imię chwały twojej ś. przechwalen i przeynawyszy na wieki, Amen.



Razania polutne,

Przydatek

do

Poslyli Dambrowskich.



W Brzegu,

Nakładem i Typem Jana Ernesta Trampa. 1772

**Kazanie pokutne I.
o obrzydliwości grzechu.**

Panie, wszechmogący Boże, wzbudź w sercu naszym nienawiść grzechu prawdziwą, dla miłości twojej. Amen.

Poznanie
grzechu po-
trzebne.

Poznanie grzechu tak potrzebna pokuty jest częścią, że bez niego ani skrucha ani wiara miejsca mieć nie może. Albowiem iakoż to podobna żałować i oż płakać tego czegośmy za prawdziwe i wielkie zło nie poznali? Iakoż serce sobie rzecz obrzydzić może, o której brzydkości rozum dostatecznie przeświadczony nie jest? Ktoż się odważy wiara do Jezusa Chrystusa się uciekać, a w krwawych jego ranach, łaskę i odpuszczenie grzechów szukać, póki jeszcze nie poznał, iż grzechem pod gniew i przekleństwo Boże, i pod dekret wiecznej śmierci podpada? Kto choroby swojej nie zna i nie czuje, po lekarzu i lekarstwie jego pytać się nie będzie. A kto grzechy swoje i ból ich nie uznawa i nie czuje, śmierć i zginięcie swoje nie upatrnie, po Chrystusie i jego krwi pytać się nie będzie. Nie potrzebują zdrowi lekarza, ale ci, co się źle mają.

Dla czego Bog wszystkim, którzy pokutować chcą, poznanie grzechów iako powinność nieuchronna zaleca, mówiąc do ludu swego: **Uznay nieprawość twoją, żeś od Pana Boga swego odstąpił.** Na co się pokutujący Izraelito- wie odzywają: **Uznawamy Panie nieprawość naszą i nieprawość Dynców naszych, iż jesteśmy zgrzeszyli przeciwko tobie.** Do czego się też i pokutujący Da- vid, 5. wid znając, mówi: **Ja znam nieprawości moje, a grzech mój przedemną jest zawsze.**

Lecz to potrzebne poznanie grzechu, tym się jeszcze nie odprawi, że wiemy co grzech jest, albo że go słowny piśma świętego, albo katechizmu, opisać umiemy. Ani na tym nie dość, żebyśmy wiedzieli różność grzechów, że jest przyrodzony i popeł- niony, a popełniony zaś albo z krewkości albo swowolności pochodzący, bądź uczynkami, bądź słowny, bądź pomysleniem; albo co złego pełniąc, albo czego do- brego zaniechając; albo grzech własny, który człowiek sam pełni, albo obcy, które- go się czeleś uczestnikiem czyni lub rozkazem, lub radą, lub forytowaniem, lub zata- czeniem

ieniem, lub innym sposobem. Ani nawet na tym nie dość, że się człowiek pospoliz-
nie grzesznym być wyznawa, który nie tylko w grzechach poczęty i narodzony, ale też
wiele złego popadł i wiele dobrego zamiechał. To bowiem siła ludzi wie i wy-
znawa, zwłaszcza w spowiednicy, którzy jednak w grzechach trwają i od prawdzi-
wego nawrocenia się oddaleni zostają.

Do prawdziwego i żywego poznania grzechu osobliwie to należy, abyśmy ^{W tym}
wewnętrzne brzydkie i obrzydliwe przyrodzenie grzechu tak poznali, żebyśmy go za ^{zależy.}
najwiętsze zło i zdroń wszelkiej nieszczęśliwości uznali, a ząd go sobie szczerze i ser-
decznie omyśli; słowem, musi się nam takim stać, jakim się stał Pawłowi, zwołaj-
cza nader grzeszący. ^{Rym. 7, 15}

Rozmyślajmy dziś o tym szczerze, a prosimy Boga, aby nas do prawdziwej i
rzetelnej pobudził pokuty.

Text. Jz. 24, 5.

Za ziemia zplugawiona jest pod obywatelami swoimi, a bowiem prze-
stąpili prawa, odmiennili ustawy, wzruszyli przymierze wieczne.

Te przeczytane słowa, zawierają w sobie część proroctwa w którym wielkie i
straszne spustoszenie krajiny nieiakiem dla grzechu obywatelom, się opowiada. O
iakiem krajnie, o jakim czasie prorok mówi, mimo puszczamy, bohy nas takie roz-
straszanie opodal od naszego przedsięwzięcia odwiodło. Nam te słowa służyć
mogą za zwierciadło, w którym obaczemy

Obrzydliwość grzechu, iako się wydawa

I. W obrzydliwych swoich sprawach

II. W obrzydliwych swoich skutkach, czyli owocach.

Panie, otwórz nam oczy, abyśmy obrzydliwość grzechu za twoim oświeceniem tak poznali,
jeby w nas nieprzypaść nie ublagana przeciw grzechowi wzbudzona była. Amen.

Ze grzech coś brzydkiego w sobie zamyka, o tym świadczą nawet i sumnienie ^{I.}
grzesznika. Bo ząd je to pochodzi, że ludzie, ieżli tylko za długim zwyczaj- ^{Część.}
iem w grzechach zgola nie zakamiali, lubia grzechy w skrytości pachać, one zakrywać, ^{Obrzydli-}
farbować, wymawiać, albo zgola ie za cnoty przedawać: Zżali nie ząd je się grze- ^{wość grze-}
chów swoich wstydzą? Ale cożby mieli za przyczynę wstydzic się ich, kiedy by im ^{chu pozna-}
sumnienie w nich coś brzydkiego, haniebnego i stworzeniu rozumnemu nieprzy- ^{na być mo-}
stojnego nie pokazywało? Ale o tym teraz dość. Tekst nasz dwoiako dowodzi ^{je.}
obrzydliwość grzechu, raz z obrzydliwych jego spraw, powtórę z obrzydliwych
jego skutków.

Co się tedy tycze spraw grzechu, wzięte jest to słowo z Biblii. Paweł 8. ie ^{z spraw ia}
zajmwa napominając wierzących, aby duchem sprawy ciała umartwiali. ^{go.} ^{Rym. 8, 13}

Przez te ſprawy ciała, albo grzechu w ciele mieſzkającym, nie inſzego ſię nie rozumie iako ſekretnoſć, (prętkoſć, rzęwoſć) iego, i ztąd pochodząca przychylnoſć czyli ſkłonnoſć mocna ku złemu. Grzech bowiem w cielesnym człowieku nie ieſt proznujący albo martwy. Nie trzyma ſię tań duſzy iego, iako wapno ſciany, ale ieſt coſ ſekretnego i ſprawnego, co go we dnie i w noc do rozmaitego złego przedsięwzięcia to ſilami duſze, to członkami ciała ſwego, pobudza i podżega.

Raz uwodzi rozum człowieczy myśleć o rozmaitym złem, fałſzywe koncepty, fałſzywe rozſadki, fałſzywe dowody czynić. Drugi raz imaginacja, do wyſtawienia ſobie rozmaitych fantazyjow, ktore nieporządne wzniecają pożądlivoſci. To zaś pamięć, aby nie tylko dobre ſobie powierzene, rychło zapamiętała, ale i złe częſtem na to wſpominaniem, głębiej ſobie wpoila. To wola do nienawidzenia Boga i bliźniego, a ſprzeciwiania ſię wſyſtkiemu dobremu. To zaś członki ciała do rozmaitych niedozwolonych ſpraw, i różnyh nieczyſtoſci.

Przeciw
wia ſię
1. Zako
nowi Bo
żemu.

Tęż naſz oſobliwie diwotały ſprawie grzechu wſpomina, ztąd obrzydliwoſć iego poznana być może; pierwszą ſprawą ſprzeciwia ſię zakonowi Bożemu, druga Ewangelii Jeſuſa Chryſtuſa. Oboie początek ſwoy miały w przyrodzoney nienawiſci przeciw Bogu, ktora wierutnem ieſt iadem grzechu i naywyższym ſtożpniem obrzydliwoſci iego. Bo coż ſprośnienſzego nad to być może, kiedy człowiek ſtworzycielowi ſwemu, naywyżſze iego doſkonałoſci, właſnoſci i prawa nie życz, w poſzanowaniu nie ma, ale raczej by ich, kiedyby tylko mógł, zniſczył; kiedy iego dobrocia i miłoſierdziem gardzi, prawdę, moc i ſprawiedliwoſć iego ſzy, prawo ktore Bog do niego ma, nie uznawa ale raczej ſię go zapiera, i przeciw iego zakonowi, działom i wyobrażeniu, ſię wzburza i ſkaleie.

Naſienie tej nienawiſci Szatan w ſerce pierwszego człowieka wyſiał, wpoić mu w ſerce podeyrzenie, iakoby mu Bog wyżſzy ſtopień mądroſci i wolnoſci nie życzł. Z tego podeyrzliwego niedowierzania wſzczęła ſię nienawiſć przeciw Bogu, ktora zrazu niepoſluſenſtwem przeciw iego zakonowi, potym nieprzyjaźliwa bojaźnią i unikaniem Boga, ſię wyiamila, ktora po pierwszych rodzicach wſyſtkie potomſtwo dziedziczyło. Z tej to ſatanſkiej nienawiſci przeciw Naywyżſzemu płyną i one ſprawy grzechu, w teſcie naſzym namienione.

Przeſtępn
iac.

O pierwszym ſprawie tak mowi Prorok: **Przeſtępnia przykazanie.** Przykazanie Boże o którym tu mowa, ieſt wola naywyżſzego zakonodawcy ktora oſwiadcza, iakim człowiek być ma, co czynić i co zaniechać powinien. Tę ſwoię wola zrazu Bog człowieka ſtworząc iemu w ſerce wpisał, czego ieſzcze po upadku oſtatki nieiatie pozostaly, z ktorych uczeni zakon i prawo przyrodzenia złożyli; po

tym

tymi i z gory Synaim wielką okazałością i maiestatem znornu objawił, a iſia zakon przprodzenia nie zniſt, ale owſem potwirdził i doſtionalſzy wystawił.

Z tego zakona Bożego wſyſtſie zakony ludzkie i ſluſne obrzędy zwierzchności, poważy i moc biorą to obowiązania ſumnienia poddanych ku poſłuſeństwie. Bog bowiem iako najwyżſzy zakonodawca, obraz ſwoy na zwierzchności wyraził wſy, zwiłaſzcza panowanie nad ſtworzeniami rozumniemi, do czego teſz moc zakonodania naleſzy, wyciąga od poddanych, aby go w poſłanowaniu maiac, rozkazom zwierzchności poſluſnymi byli; dla tego teſz w czwartym przykazaniu przykazał, abyſmy przełożonych czcili.

Przykazania Boże tedy ſtoią nam za kopyce i granice, ktoremi Bog zamierzył, iak daleko człowiek uczynkami ſwemi poſtepować ma; albo za ſmur, ktorego ſię na drodze do zbawienia trzymać, a wſelakiego wyhoczenia na prawą albo na lewą wyſtrzegać mamy.

Alle coſz teſt nas o grzeſznikach mowi? Przestępia prawi przykazanie; nie dbaia na one kopyce, albo ſmury od Boga na to poſtawione, aby myſli, żądze ſłowa, uczynki i wſyſteł żywot według nich ſprawowali, ale owſem tak myſlą, mowią i czynią iakoby, Bog nigdy wola ſwoję o rządzeniu ich wewnętrznych i zewnętrznych uczynków objawił nie był. Al to ieſt pierwieſza i przednieyſza ſprawa grzechu, na ktora oględuiać ſię Jan ſwięty, mowi: Grzech ieſt przeſtepiſtwa zakon, a Paweł ſ. go takſze przeſtepiſtweſm granic od Boga wyſadzonych, na-
Jan. 3, 4.
Rim. 4, 15

żywa. Ze ſprawę grzechu, aby Prorok ieſzcze wyraźniej opisał, przydawa: Odmien-
Odmienia
iac go.
Sed. 4.
niaia uſtawy; co tem właſnie ſłowem czyni, ktorem o Iaeli mowiono, że wzią-
wſy goſdz, nim prz: kłola ſkronie Syfary; zaczym teſz tak te ſłowa przełożyc mo-
żemy: Przeklinala i przerywała uſtawy.

Co o daleko ſroſſey mienarwieſci przeciw dobremu przykazaniu Bożemu ſwiad-
czy, kiedy człowiek na tym nie przeſtawia, że ie przeſtepuie, to ieſt, czyni co w nim
zakazano, i zaniechawa co w nim przykazano, ale i ſamemu przykazaniu umiata,
odmieniac ie rozmaicie, i iakoby noſami rozkrawiac, ſat ſwym wykładaniem
wyrrozumienie mu opaczne przyſyrowiac, ono okreſlaciac, wywr: caciac. Na ta-
komych Dawid ſię uſkarſzaiac mowi: Czas iuſz, abyſ czyniſ ſad P: anie, abowiem
wzruſſeno zakon twoy.
Pr. 119,
126.

Na przykłał, ſeſte przykazanie, nie przeſtepuia tyłko wſeteczeſtweſm. ſwas
wola i nieczyſtſcia. ale ie teſz przerywaia i okreſlaia, udawaiac, że tyłko cudzoł-
ſtwa, ale nie wſeteczeſtwa, ſiey beſzeniec z oſoba nie meſzają nierząd płodzi, zakas
a 3
znie,

Matt. 5, 28 żuie, lubo ſam zakonodawca oſwiadcza, iż każdy który patrzy na nieniaſtę aby iej poſądał, już z nią cudzołoſtwo popelił w ſercu ſwoim.

Poſpolicie ta ſprawa grzechu z ona ſtała, ona ieſt. Kto bowiem uſty ſwymi wyznawa, że zakon Boży ſnuem ieſt żywota naſzego, a jednak ſię według niego nie ſprawuie, widzi ſię być przymuſzonym, myśleć o rozmaitych wynalazkach, ktori by go odmienili, a ſens (wykład) mu opaczny poſtał, aby tylko za przeſtępcę zakonu poczytan nie był.

2. Przeci-
wia ſie ta-
ſtawem
przymierzu
Bożemu.

Wtórą ſprawę grzechu opifuie prorok temi ſłowami: Wzruſzała przymie-
rze wieczne. Przez to przymierze wieczne rozumi ſię ono przymierze laſkawe,
które Bog zaraz po upadku z narodem czołowieczem uczynił, Abrahamowi powto-
rzył, a śmiercią Jeſuſa Chryſtuſa potwierdził i zapieczętował. W tym przymie-
rzu Bog z ſtrony ſwoiej obiecał, wſyſtich ubogich i poſutuiących grzeſzników na-
laſkę przyiać, przeſtępcstwa zakonu ſwego im miłoſciwie odpuſcić, a za najwyżſze
ſię im dobro tu doczeſnie i potym wiekuiſcie podać.

Na tych zaś, ktorzy tej laſki luźeſnikami ſię ſtać pragną, wyciąga, aby zapie-
raiać ſię właſney ſprawiedliwości, Jeſuſa Chryſtuſa, iako poſrzednika tego przy-
mierza, pokornie i wdzięcznie, za iedynego ſwego Zbawiciela, najwyżſzego Dapla-
na, Krola i Nauczyciela przyieli, iemu ſię ciałem i duſzą oddali, ſłużyli, a wiernie
przy nim wytrwali.

To przymierze wiecznem ſię nazywa, częſcią dla tego, ponieważ od wiecz-
noſci przed założeniem ſwiata w radzie Bożej uchwalone; częſcią dla tego, po-
niemaz iego moc i ſkuteczność na wieki wieczne nieodmienne zoſtaie, według one-
go wyroku: Miłoſierdzie moje od ciebie nie odſtąpi, a przymierze pokoju mego
nie wzruſzy ſię, mowi twój miłoſciwy PAN.

Wſtep do tego przymierza wiecznego, w ſtarym Teſtameńcie ſtawał ſię obrze-
zaniem, w nowym ſię ſtawa chrztem, gdzie wſyſtkie obietnice tego przymierza
ochrzczonym darowane bywaia, ale z tym doſtadem, aby ſię ſwiątobliwie obo-
wiązali iako nieprzyiaciele Szatana nieublagani żyć i umierać, Bogu zaś, iako
Stworzycielowi, Odkupicielowi i Poſwięcicielowi ſwemu, wierność aż do zgonu
życia zachować, mając wiarę i dobre ſumnienie.

Ale i temu przenieſſonemu przymierzmu grzech nie ſolguie, podżegając czo-
wieka, aby ie naruſzył, a ile z niego ieſt, na ſtronie ſwoiej znioſł. A to ſię dzieie
ſproſnem niedowiar ſwem, które prawdziwego Boga za kłamcę udawa, obie-
tnicom iego nie wierzy, więc ſię też za obowiązanego nie ma do pełnienia kondycyi
czyli umowy przymierza, ale ſię go zgola wypowiada.

Edy

Gdy tedy grzech zakonowi i Ewangelii uwlaacza, zakon dziurawi, a przenay-
swietse przymierze laski narusza, ktoz by ztad nie poznal brzydkie i sprosne iego
przypodzenie?

Zakon, ktory grzesnik przestepuie, wyrazieniem iest woli Bozej, a ten Bog
iest Panem panujacym stworzenia swego, ktory rozumne stworzenia zakazaniem i
przykazaniem do wykonania woli swojej obowiazac moze. Czlowiek tym bar-
ziej obowiazany iest, tego naywyzszego Pana za Pana i Zakonodawce swego uz-
nać i wola iego czynic, iako ten, ktory od niego ciało i dusze wziął, a iemu życie i
zachowanie iego i niezliczone dobrodziejstwa dziękować musi. Inaczej, czyni
się winnym naruszenia maiestatu Pana swego sprawiedliwego, rebellizuiac prze-
ciwko niemu, a nie tylko powinność swoją, ale i własną szczęśliwość swoją zniewa-
ża, odrywając się od naywyzszego dobra i zanurzając się w otchłań nędzy i kłopotu.
Lecz coż sprosnienszego i brzydkiego być może, iako naruszenie maiestatu Bożego, za-
niedbanie powinności swojej i przeszkadzanie własney szczęśliwości swojej?

Obrzydliwość grzechu przestepującego zakon Boży, to nie mało pomnaja, i
iakooby obrzydliwszą czyni, kiedy uvažamy, iż Summa zakonu od Boga podane-
go iest miłość szczyra ku Bogu i bliźniemu. A coż więc mędrszego i słusniejszego
być może, iako miłować stwórcy swego miłości nągodniejszego, w iego do-
skonalskościach się cieszyć, a uwielbienie ich między ludźmi według możliwości for-
tować? Żudzić nic rozumniejszego i słusniejszego być nie może, iako żyć, szu-
kać i wspierać dobre powodzenie i ukontentowanie ludzkie, w tej mierze, iako wła-
sna swoje szczęśliwość i ukontentowanie sobie życzymy i na baczeniu mamy. Jeżeli
tedy nic sprawiedliwszego i słusniejszego nad miłość Bożą i bliźniego być nie mo-
że; więc też nic obrzydliwszego nad grzech nie iest, ponieważ człowieka czyni nieprzyjacielem
miłości wieczney, nawet i w pospolitym żywocie nic innego tylko mieśanie, nie-
porządek i kłopot sprawuie. Każde nieposłuszeństwo iest haniebné, ale nieposłu-
szeństwo naprzeciw Wszechmogącemu, ktory nam żywot i oddech dał, ktory nas do
niczego nie obowięzuie tylko do tego co słusne, rozumowi przyzwolite, i potrzebne
iest, nic od nas nie wyciąga tylko to co naszemu dobremu powodzeniu i ukontento-
waniu służy, nawet ięszce obiecał, niedoskonałe posłuszeństwo nasze nie skończono-
mi dobrami nadgrodzić, takie nieposłuszeństwo nayhaniebniejszy iest.

Alle daleko obrzydliwszym się stawa grzech, kiedy go iako przestępstwo i wzru-
szenie ewangelickiego przymierza upatrujemy. W tym przymierzu ofiaruią się
nam naydroższe dobrodziejstwa za darmo, ktorých nabycie Syna iednorodzonego i
ufo-

wznosi
 Doble
 sobliw
 upadk
 dzaje,
 dziora
 Miesz
 musi c
 owoza
 wapor
 ziemk
 starym
 tafa p
 dności
 czyn b
 ścia B
 spustof
 G
 mi zar
 obrzyd
 zepow
 Z
 low sa
 oczach
 rogłacz
 wości
 sprośn
 ktore n
 zepow
 cziom
 stlich n
 pcien a
 czyni d
 miare
 pluga

1941.5.10

Część.
3. s. 120
1890.

7. Euf.
 Przyrodz:
 nie podziw:
 za przel:
 ciwu.
 1718, 20

Tużci strach na to myśleć, że nawet i ziemia grzechami obywatelom swoich
 splugawiona bywa, ale mniej się temu dziwować będziemy, kiedy uważamy, że
 grzech przekleństwem całą ziemię przynobleł, a że dla niego wszystko stwo-
 rzenie poddane jest marności. Nim grzech na świat przyszedł, nie było niepo-
 rzadku w przyrodzeniu, każde stworzenie doskonałemi było opatrzone siłami, do
 końca onego, do którego ie Stworzyciel naznaczył był. Ale grzech pomieszanie w

wszystkim uczynił, a przyrodzenie wiele z dawniejszej piękności i siły postradało. Osobliwie wyrokiem Bożym sędziowym: Przekleta rola będzie dla ciebie, o: ^{1. Moj. 2. 17.} osobliwe przekleństwo na ziemię złożone jest, na ktorey człowiek mieszkać miał. Przed upadkiem ziemia dostateczne siły miała, wydawać trawę, ziola, drzewa owoce rodzące, bez trudnej pracy człowieka, tak żeby nigdy na żywności i potrawach ani ludziom ani bydłu nie było zchodziło. Ale grzech ten żywności wielką ujmę uczynił. Miejskami nic, miejscami tylko ciernie i oset rodzi. Miał co pożytecznego urość, musi człowiek ziemię potem polewać, a i tak iednak pracę nałożoną dostatecznymi owocami nie zawsze nadgradza. Powietrze koło ziemi, często ródzi i infemi waporami szkodliwymi napelnione jest, często spuszcza grad potłuczający urodzaje ziemskie. To są znaki przekleństwa, ktore grzech na świat przywiodł. Jako w starym Testamencie trad oraz sady i domy zarażał, także rozwalone być musiały; taką prawie zarażę jest grzech, ktory całe przyrodzenie przeniknął, dawniejszej czystości i piękności je pozbawił, a niezliczonemi niedoskonałościami ospecit; za czym by świat, iako mieszkanie trędowatych grzeszników dawno za sprawiedliwość Bożą zburzony był, kiedy by miłosierdzie jego nie raczył o uleczeniu, aniż o spustoszeniu świata wysłało.

Grzech tedy, będąc takim ściernem śmierdzącym, całe przyrodzenie zaducha: ^{2. Straz plugaw.} mi zarażliwymi zarażając i plugawiac, nie dziw, że i kraj tak plugaw, że się stawa obrzydliwym w oczach Bożych, ktory na ostatek tych zepsować musi, ktoryy ziemię zepsowali.

Jeżeli grzech kraj plugaw pod obywatelami wymi, dalekoż więcej obywateli ^{3. grzesz. fa. plugaw. mi na duszy i na ciecie.} łow samych, w ktorych mieszka i panuje, na duszy i na ciecie zplugaw, a onych w oczach Bożych obydzi? Grzech bowiem duże człowieczą nieśmiertelną; Bogiem rozłaczyl, onę z godności i chwały wstworzonej zupił, wyobrażenie świątobliwości Bożkiej, ochędostwo ien nasyliczniejszy, na nien zepsował, niewolnicę nasyprośnienych poządliwości; nien uczynił, a zmazami tak obrzydliwymi zplugawił, ktore nie tylko krew Syna Bożego zmazać może. A iako ciało człowiecze grzechem zepsowane, i zezłone jest, o tym uczy doświadczanie codzienne. Ponrzenie na człowieka guiewem zapalonego, iżali się ten larwy fatalistycznej, ktora się w wszystkich minach twarzy jego, w postawie i giestach pokazuje, nie ulekniecie? Ponrzenie na człowieka piane go iżali pianaństwo go z rozumem nie wyrzucił, potwora go czyni daleko nierozumniejszy niż stworzenie nierozumne, ktore w iedzeniu i picciu miarę nie przebiera? A nieczystość rozmaita i nieczystość, iżali ciało człowiecze nie plugawia i w mieszkanie ducha nieczystego nie obraca? A coż choroby brzydkie i zara-

i zaraſliwe, naſtepujące po uczynkach wſetecznych, inſzego ſa iako ſkutki obrzydli-
we grzechu ciało i duſzę każącego i plugamiącego?

4. Boga do
gniewu
wzywają.

Lecz iako ſwięty i czuſty Bóg zplugawioną ziemią i grzeſznikiem nieczuſtym
ſię brzydzi, tak też to Bóg brzydzenie ſię grzechem ſwiadcząc może o obrzydli-
wości grzechu; zwaſzczą kiedy uwaſamy co Bóg za pobudką tego brzydzenia ſię
grzechem, uczynił, częſcia aby grzechy ſkarał, częſcia aby ie zgładził.

Dla ſkarania grzechu Bóg naprzód ogromnemi ſądami ludzkie nawiedził;
pierwotny ſwiat potopem, a potem całe krainy, miasta i familie rozmaitemi plaga-
mi, tak że bez grozy o nich w Biblii i ſwiedcich Hystoriach czytać nie można. Uwa-
żamy tylko, iako Izaiasz w Rozdz. 24. ſkutki gniewu Bożego przeciwko grzechu
opisuje. „Oto (prawi) Pan obnaży ziemię i ſpuſtoſzy ją i przemieni oblicze iey,
a rozproſzy obywatele iey. I będzie iako lud poſpolity, tak i ſiąże; iako ſługa
tak paniego; iako dziewka tak pani iey; iako kupujący tak przedawający; iako
pożyczający, tak i ten, co u drugiego pożyczą; iako lichwiarz, tak ten co lichwę
dawa. Wielce obnażona będzie ziemia, i barzo złupiona, abowiem Pan mo-
wił to ſłowo. Płakać będzie i upadnie ziemia, zwaſcie i obali ſię okrag ziemſti,
zemdleją wyſokie narody ziemſkie. Przekleństwo poſrze ziemię a zniſzczeją oby-
watele iey dla tego popalenia będą obywatele ziemie, a mało ludzi zostanie.
Smęcić ſię będzie moſzcz, wziędnie winna macica, wzdychać będą wſyſcy we-
ſolego ſerca. Spuſtoſzenie w mieſcie zostanie, a bramy zburzone będą. I ſta-
nie ſię, że kto uciecze przed wieſcią ſtrachu, wpadnie w doł, a kto wylezie z dołu,
poimany będzie ſiódłem; bo upuſty z wyſokoſci otworzone będą, a zatrzaſna ſię
grunty ziemie. Rozſtepując rozſtapi ſię ziemia, rozſiadając rozſiadzie ſię zie-
mia, poruſzając poruſzy ſię ziemia. Chwiejąc chwiać ſię będzie ziemia iako pi-
jany, a przeniesiona będzie iako budka; bo ią obciąży nieprawość iey, i upadnie,
a więcej nie powſtanie. „Ale nie doſyć na tym; dla ſkarania grzechu Bóg i
piekło zgotował, a onę bezdenną przepaść ſkarbami gniewu ſwego napelnił, dla
umęczenia przeſtepcow ſwych przykazań i wzgardzicielow iuſki ſwoiey. D iak
oſtropnem zlem być muſi grzech, ktore go aby Bóg ſkarał i obrzydliwość ſwoię prze-
ciwko niemu poſkazał, ono iezioro ciemności i mał zgotował!

Chcemyli zaś wiedzieć, co Bóg uczynił, aby grzechy zniſł i zgładził, tedy
przyſpatrzmy ſię pilnie umęczeniu Syna Bożego. Pomyſlmy na onę wyſoką oſo-
bę, na Jeżusa, który będąc iakoſcią chwały i wyrażeniem poſtaci Bożej, w czo-
wieczey naturze krwawym ſię potem poci, zwiąſzi, zeliwoſci, plwanie, policzko-
wanie i biczowanie znoſi, a na oſtatek niezliczonemi ranami na przekletem drzewie,
między dwiema lotrami, nago przybity, umiera, aby za grzechy ſwiata doſyć uczyni-
ł a ie zgładził; a iako w najaſniejſzym zwierciadle obrzydliwość grzechu oba-
czył.

czys. Dlak wielkie; musialo byc to zle, dla ktorego zgladzenia tak nieczwycayny
szrodek zazywany byc musial! Tak okropna, iadowita i smiertelna ta choroba byc
musiala, dla ktorey uleczenia, taki lekarz umrzec musial!

Nie watpie U. w P. zeby ta trocha dowodow, ktore nam tekst nasz podal (a ^{Przypomnienie} ^{Bozanie.}
do ktorych bysmy ieszcze wiele przyczynic mogli, kiedy bysmy czasu nie folgowali)
nie potrafila dostatecznie rozuim was o brzydkości grzechu przeświadczyć. Ale
dalby to Bog, azeby to przeświadczenie i wola wasę poruszyło, a w niey serdes
czna nieprzyjaźn i omierznienie grzechu tak sprosnego wybudziło! Tedy by się
nad wami wsystkiemi spełnilo ono slowo Boze: „Wspomnicie na drogi wasze, Ez. 20, 43.
i na wsystkie sprawy wasze, ktorymiście się splugawili, a obmierzniecie sami so-
bie przed obliczem waszym, dla wsystkich złości waszych, ktoreście czynili.”

Według tego słowa, każdy tego dnia pokutnego, pokutę swoię doznawać i
doświadczać może. Kto pokutę czynić zaczął, ten przestął w grzechu się kochać,
a kochać się w nim więcej jest, iako go pelnić, ono bowiem jest znakiem wielkiego
stopnia złości. Ale na tym nie przestaje, lecz poczyną srodze go nienawidzić,
i za nieprzyjaciela jego się odzywać. Albowiem iakoż by na takiego nieprzyjacie-
la Bozego, na takiego przestępcę jego zakonu, na takiego wzgardziciela ewan-
geliego przypomierza jego, bez żarliwości, omierznienia i ohny patrzeć mógł?

Im więcej za dalszym oświeceniem Bożem, człowiek brzydkie przyrodzenie
grzechu uznawa, tym więcej obrzydliwość ku niemu w nim się zmacnia, ktora tak
daleko postępować musi, aż człowiek żadne na świecie zle w takiej nienawiści nie
ma, a onego barzies się nie leką, iako grzechu, tak iż gotow jest, raczy wsystkie u-
trapienia podstąpić, aniż na grzech taki zezwolić, a raczy wsystkie fortele i zyski
porzucić, niż dla nich iakiego grzechu się dopuścić. Albowiem iakośmy obowia-
zani, Boga nade wsystkie rzeczy miłować, takeśmy też obowiazani grzech nade
wsystkie rzeczy nienawidzić. Ponieważ bowiem grzech dostoięństwo Boze iżn,
zakon jego nogami depce, a obraz jego speci, więcemy temu równą nienawiść, i-
ako Bogu miłość powinni. Kto się tedy ieszcze w grzechach kocha, one w sobie tur-
czy, i broni, kto ich w nienawiści, nawet w nienawiści nad wsystkie inne rzeczy nie
ma, tak iż go ani postrach ani zysku nadzieia do ich pelnienia pobudzić nie może; ten
wielkie ma przyczyny o prawdzie i rzetelności pokuty swojej, watpić.

Poznancież więc niepokutuiący i niechcący stan was, wy ktorzy z grzechu ^{Do tych}
śmielek stroicie, z zbrodni waszych się chlubicie, i grzechy młodości waszej z śmie- ^{ktorym się}
chem i wielkim upodobaniem wyliczacie! Opaczni ludzie! Ktoż by się nie zdumiał ^{grzechu}
nad waszą ślepotą! Mójeli coś głupszego być wymysłono, iako chlubić się rzeczy ^{chlubią.}
haniebney, a tak chwałę w hańbie szukać? Mójelieli dowodniejszy znaki nad te,

zatwardziałości waszej i serca niepokutującego wydawać? Ach zleknińcież się samych siebie, skłońcie kolana wasze przed Bogiem światłości ięście dziś, słyszy-
cie? dziś, nim was gniew Wszechmogącego porwie, a nie będzie pomocnika, skłońcie kolana wasze, prosząc Pana o oczy oświecone do upatrzienia obrzydliwo-
ści grzechu, i o nienawiść przeciw tej piekielnej potworze, nim na was strachy wie-
cznej ciemności przypadną, gdzie cierpkie i śmiertelne owoce grzechu waszego, tu
z śmiechem i rozkoszem popełnione go, zbierac, i onem straszydłem grzechu które na
wieki z oczu waszym nie zedyje, bez przestanku się trapić przydyje.

ktory sie
wymawia
to.

Alle i wy, którzy się tak dalece czulicie, że się z grzechu nie chlubicie ale
owsem wstydzicie, stosujecie do siebie co teraz mówiono. Jużci to dobra, że
czucie obrzydliwości grzechu poniekąd u was zostało; rychły was czwiczająca łaska
uiąć i do pokuty prowadzić może, niż tych, którzy tak daleko zatwardzeni są, że się i
z grzechu chlubią. Ale to żalosna, że to wewnętrzne świadectwo sumnienia wasze-
go o obrzydliwości grzechu, tak źle zajmacie; bo miasto tego, żebyście tak obrzy-
dlivem złem się brzydzić, i wstyść społeczną iemu wypowiedzieć mieli; za po-
wodem zepsowanej i gornomyślny miłości ku sobie, dawacie się zwodzić, albo
do tajemnego ile można, pachania złości waszych, zastaniaia cie ciemnościami
iako oponą; albo do zapierania się a pokrywania ich; albo kiedy jednak na jawo
przychodzą, do zdobienia ich obrzydliwości rozmaitemi wynowkami prozemi.

Ach niebezpieczna, niemiłosierna praca wasza! Podobniście do tych którzy ścierw
wonnemi kwiatami i wieńcami stroją, ale miasto zapłaty smrod i omdlenie odno-
są. O przestańcież straszydła piekryć, które was na ostatek zarazi, otruje i pokłnie.

Mat. 23. 33.

Przecż dobra być twierdziś droge twoie, kusiąc tego w czym się kochaś?
choć tyś się umył saletrą i mydłem sie iako najbarzyley tart, przecie zna-
czna zostanie nieprawość twoja przedemną, mówi Panuiący PAN.
O prosicie Boga o otworzone oczy myśli waszej, prosicie go, aby odiał zastronę od
oczu waszych, żebyście postrzegły obrzydliwość grzechu, onego nienawidzieć i
przednim iako przed wężem uciekać poczęli.

ktory sa
nich sie
nie uama-
wia, i
grzechow
nienawi-
ści maia.

Wy zaś którzy mówicie, iż się już grzechem brzydźcie i go nie nawi-
dzacie, doznawanie się pilnie, ięli nienawiść grzechu prawdziwa iest, a na zna-
ciomości obrzydliwości iego się gruntuje? Siła ludzi nie tak grzech, iako hanba i
sromotę z niego wyrastająca w nienawiści maia, a z tymi zaś grzechami, które
świat pochwała i approbuie, się braca. Siła ludzi nie grzechem ale škodą
się brzydzą, którą im na ciebie, na zdrowiu albo na dobrach doczesnych wyrządza,
ktąd dobrze się z takiemi zgadzają grzechami, które im pożytek iaki przynoszą.

Siła

Sika ludzi nie grzechem ale karą się obruszać, która albo tu docześnie albo tam wiecznie na grzech następuje, a daleko inaczej by o grzechu rozumieli, kiedyby żadna kara, albo żadne piekło na niego zgotowane nie było. Sika ludzi nienawidzą grzech postrzegszy go w innych, a cierpią go w samych sobie. Absalom nie ^{2 Sam. 17. t. 16.} nawidział kadyroctwo Ammona z siostrą swoją popełnione, a sam się go dopuścił z żonami Dycy swego. Sika ludzi nienawidzą grzech jeden, ponieważ się z drugim, w którym sobie upodobali, nie zgadza. Mała w nienawiści łakomstwo, ponieważ rozrzućnymi są; mała w nienawiści rozrzućność, ponieważ łakomymi są; brzydka się lubieżnością, ponieważ się w pychę kochała.

Doświadczaćcie się tedy, którzy o sobie rozumiecie że grzech nienawidzacie, jeżeli zgoda wszystkie grzechy nienawidzacie? Doświadczaćcie się, jeżeli dla tego grzech w nienawiści macie, ponieważ nieprzyjacielem jest Bożym, ponieważ chwałę Boga i syna, Chrystusa znowu krzyżujecie, a Ducha świętego żasnica? Jeżeli to was nie pobudza do nienawiści przeciw grzechu, jeżeli ta nienawiść was nie zachęca, grzechu wszystkiego się wyrzec, powodom do niego unikać, naczynia grzechowe nienawidzieć, rozkoszom i pożytkom biednych, ktorymi grzech wabi, z miłości ku Bogu się zaprzec; tedy nienawiść wasza naturalna i zysku tylko doczesnego szukająca, znasieniem prawdziwego nawrocenia się do Boga być nie może. Więc prosicie Boga, aby was od tego oszukiwania samego siebie uwolnił, obrzydliwością was grzechu napelnił, a skuteczniejszą nienawiść ku niemu wzniecił.

Do was obracam mowę, którzy się, z tego smiećcie, że się w was tak wielka ^{który się smieć nie dostatecznie grzech nienawidzi.} nienawiść i obrzydliwość grzechu nie znajduje, i tak ten rodzaj bezczenny sataniski zastrugacie. Chłujcie was to trapi; gdyście bowiem grzechu równą miłości ku Bogu, nienawiść, powinni; więc przyczynę macie, ociążność waszą opłakiwać; ale oraz też z tego znaku szczerości waszej, się cieszyć. Nie przestawajcie tylko Pana wyzywać, aby wam obrzydliwość grzechu doskonałe przed oczy wystawił, i nienawiść ku niemu w sercu waszym rozjarzył. Rozmyślajcie pilnie o tem coście teraz słyżeli, uważajcie brzydkie sprawy, uważajcie brzydkie skutki grzechu. Ale uważajcie też niedościgną moją łaskę Bóżę, która to złe haniebne w was potłumić może. A Bog, który obiecał, wylać miłość swoją przez Ducha swego w serce wasze, wpoi oraz w was nienawiść grzechu i rozkrzewi ją od czasu do czasu.

Wszakże dziateczki Najwyższego, za pobudką słowa słyszanego trwajcie w ^{który się codziennie od grzechu odprawia.} pokucie codziennym, a w odnawianiu się w umyśle waszym. Aby miłość Jezusowa, a nienawiść grzechu się w sercu szerzyła, około tego co dzień pracujcie. Na-

Ps. 45, 3. Śladujcie w tym Jezusa Chrystusa, co o nim napisano: **Umiotowates sprawie-
dlivość, a nienawidziates nieprawości, obaczcie, jako pobudzony będąc nie-
nawością nieprawości, uderzył na królestwo satanśkie i po boiu trwającym i bole-
śnym je zburzył.** Uwajancie, co za sąd tych oczekawa, ktorzy gardząc umolnie-
niem, w niewoli satanśkiej zostać wola. **Dział ich będzie z dyablem i aniołmi**
2 Plot 2, 20 **iego.** Wy zaś jeśliście raz usłli plugastw świata, przez poznanie Pana i Zbawie-
ciela Jezusa Chrystusa, strzeżcie się, o strzeżcie się abyście w nadziei obłudnej mło-
ności, znówu się zaś nimi umiślarzyszy, zwyciężeni nie byli. **Niech się świnię w**
2 Kor. 7, 1. **łłocie sprośnych lubieżności walaia, wy zaś oczyszciancie samych siebie od wszelak-
tich zmaży ciała i ducha.**

Jeśli was to trapi, że leżcie grzech w was czuiecie lubo winą iego wam odpu-
szczona, a sam więcej w was nie panuje; wiedźcie, że ten, ktorego wy ścyrze mi-
luiecie, na ostatek przez śmierć zbawienną i forzeń iego wypławszy, was dośkonale
od niego uwolni, a bez nagany z weselem przed oblicznością chwały swojej stawi.

Modlitwa.

Wiermy i kaskamy Boże dziekujemy serdecznie, że Duch twój dobry i w tej godzinie do rozumu
i do serca naszego mówił, aby rozum nasz o obrzydliwości grzechu przeżonał, a w sercu na-
szym uprzejmą nienawiść przeciw niemu rozniecił. **Spraw to w nas abyśmy takową wierność**
twoję odwdzięczając, przeciwstawieniu i pobudkom Ducha twego się nie sprzeciwiali. albo prześka-
żali **Nie dopuszczaj, abyśmy odśedży w umyśle w grzechu ukontentowanie nasze szukać, trwali;**
ale spraw przynajmniej to przedsięwzięcie w nas, abyśmy kolana nasze składając ciębie wyzwa-
li, żebyś nam sam obrzydliwość grzechu tak poznać dał, aby w nas prawa nienawiść grzechu po-
wstała. **Nie karz nas, jakośmy zarobili, ale odpuść nam nasze winy i oddal wszystkie plagi miło-**
ściwie od oczyszczony naszy. **Alle uchowaj nas też wszystkich wżgardy długocierpliwości twojej, a**
racz dalek błogosławień słowu twemu, ku poprawie żywota naszego, dla Jezusa Chrystusa Pana na-
szego Amen.

Kazanie pośkutne II.

Powaby do pokuty.

Panie jeśliśmy się, abyśmy się słowem twoim do pokuty i prawdziwego nawrocenia wzbudzi-
li. **Zdarz, ach zdarz przeż sięwzięciu naszemu.** **Niech słowo twoje przenikające sumnienia lu-**
dzkie, rozum nasz przeciwstawia, a serce nasze poruszy, abyśmy się wszystkich stali sposobnymi do otrzy-
mania łaski twojej. **Panie usłysz, Panie pomóż dla Jezusa Chrystusa. Amen.**

2 Moryz 20, 5. 6.

Za **PAN** Bog twen, Bog zawisły w miłości, nawiedzający nieprawo-
ści onych nad syny w trzecim i w czwartym pokoleniu tych, ktorzy
mnie nienawidzą. **A czyniąc miłosierdzie nad tysiącami tych, ktorzy mnie**
miłują i strzegą przykazania mego.

Zesłowa w pierwszey części Katenizmu naszego zamyslaia dziesięcioro przyka-
zań Bożych, a ten maia od Niebości. **Luterusa wykład węgłowaty: „Pan**
Bog

Bog grozi karać wszystkie ktrzy te przykazania jego przestępia. Przetoż mamy się bać gniewu jego i nie grzeszyć przeciwko tym przykazaniom jego. Ale zaś obiecał łaskę i miłosierdzie i wszystko dobre tym, którzy przykazania jego zachowują. I my tedy słusznie go mamy miłować, w nim ufać, i radzi wszystko czynić według przykazania jego.

W Biblii zaś te słowa są iakoby przydatkiem do pierwszego przykazania, w którym Bog wśelakie bałwochwalstwo zakazuje, mówiac: Nie będziesz miał, Bogów innych przedemną. Nie czyn sobie obrazu rzeźnego, ani żadnego podobieństwa rzeczy tych, które są na niebie wzgóre, i które na ziemi niżej, i które są w wodach pod ziemią. Nie bę zleś się im kłaniać, ani im będziesz służył. To przykazanie tedy zastrzył Bog po groźbie i obietnicy, aby lud Izraelski, w Egipcie do bałwochwalstwa przyzwyczajony, tym skuteczniey od niego odwiódł.

Lecz nie od rzeczy uczynił Nieb. Luterus, położynwszy te słowa ku końcu dzieł sięciorga przykazań, ponieważ nimi Bog ogółem oświadczył, iakim się stawi przez siebie i czynicielom przykazań swoich. Służyć tedy mogą końcu dnia dzisiejszego, zająwając ie iako

Powab do pokuty

1. Z uwáženia Boskiej sprawiedliwości,

2. Z uwáženia Boskiego miłosierdzia.

Daj Panie abyśmy każde słowo do serca naszego stosowali a za dostąpieniem przeświadczenia, posłusznemi się tobie stali. Amen.

Z tymi słowy Bog każda duszę która się ieszcze do niego nie nawróciła, mocno do pokuty ciągnie i wabi, przedstawiając iey srogość i debrotliwość, sprawiedliwość i miłosierdzie swoje. Sprawiedliwość ubrana jest w straszne groźby i karania, dla przestraszenia zuchwałych grzeszników. Miłosierdzie w wdzięczne obietnice i nadgrody, dla wabienia grzeszników łaski łakących. Gdzie tedy oczy twoje obróciś, duży! obaczysz potężny powab do prawdziwego nawrócenia do Boga.

Obaczyszli sprawiedliwość Bożą z mieczem płomienistym ogromnych po- Sprawie-
dliwość
Boża. groźek, a przytym wołającą na grzesznika: Ja PAN, Bog twój, Bog za-
wisny, znandzieś w każdym słowku co cię w postanowieniu do Boga z serca się
nawrócić, zmocnić i utwierdzić może.

Przypuść zrazu do serca one wspaniałe słowa: Ja PAN! Saul na dro- Ja PAN.
Dz. Ap. 9. dze do Damasku będąc oświecony światłością z nieba, a głosem na powoł rzuc-
ny, pytał: Ktoś jest Panie? A to znowe bywa pierwsze pytanie człowieka głosem
Bożym na drodze zły przestraszonego. Postrąmiecie grzeszy, namawia się że smowni
jest

jest Panem, który z członkami, zdrowiem, czasem, pieniędzmi swymi, władać i narabiać może iako się mu podoba. Słyszac tedy Boga iako zakonodawcę mówiącego, który zakonem swoim wolność człowieka określa, nawet i kara przestępcom grozi, pyta: Ktoś jest Panie? Ale kiedy mu rozum i piśmo odpowiada, że ten który w gniewie do niego mówi, jest on najwyższy PAN, stwórzyciel wszystkich rzeczy, z którego, przez którego i w którym są wszystkie rzeczy, który kiedy by nie był, nie było by i człowieka, tedy się leką, a uważając co to za Pan, oraz się wstyda. Szalim głupie nie postępował, (tak z sobą rozmawia) żem temu aż dotad posłuszeństwa odmówił, któremu początek mój dziękować muszę, który mi życie i oddech dał? O nierozmysłne zachwalstwo, żem z Faraonem mówił: Ktoż jest PAN, żebym miał słuchać głosu jego? O głupia pycha, żem z onemi żydami mi myślał: Panulemny, nie pomyśleliśmy wiecej do ciebie. Czas wielki abym się czego lepszego namyślał. Kiedy by mi podłepszy groził, u możniejszego bym znalazł obronę; ale ktoż mi przeciwko najwyższemu bronić, ktoż pomstę jego zdzierzyć może? Zaprawdę mam przyczynę obawiać się i o tym myśleć, iakoby w gniewu jego prawdziwa pokuta uszedł.

„Wielki, nieogarniony PANIE, od którego istność moją mam, oto ja proch i popioł, ściągę się podnożkiem nog twoich. Opuść mi nieposłuszeństwo moje, a łaska mię twoją udaruj, abym upewniony będąc o tym że śmierci grzesznika nie pragniesz, zapalony był chęcią sprawować zbawienie moje.”

Bog twój Człowiek tak o pokucie swojej zamysłaiący, zatrwożony będąc uważaniem dostojności Bożej, pocieszony i potrzepiony bywa następującymi słowami: Ja PAN Bog twój, Bog twój. Oto ten wielki PAN, stwórzyciel wszystkich rzeczy i istności mojej, Bogiem moim i najwyższe dobro moje być chce! Coż to za miłość, że społeczność swoją grzesznikowi nie tylko zaleca, ale go iakoby i przynęca, aby zbawienie swoje w nim szukał i znalazł! Takowa miłość obowiązuje mię iak najściślej do posłuszeństwa. Będąc Bogiem moim słusznie się gniewa, że mu posłuszeństwo i miłość odmawiam. Będąc Bogiem moim, słusznie mi grozi, ponieważżem go iako Boga mego nie czcił, ale rozkośne, sławę u ludzi i bogactwa, Bogiem moim, to jest ostatnim celem żądzy i spraw moich, uczynił.

„Chwalebny Panie. Gdyż to jest upodobanie twoje w Chrystusie Jezusie, pośredniku przymierza łaskawego twego, bydź własnością moją, wzdyc się wzajemnie oddawam tobie własnością wieczną. Żal mi, żem drog twoich znać nie chciał. Opuść mi takie bezecne nieposłuszeństwo. Odtąd oddaę się służbie twojej. Dzisiaj, gdy do mnie biednego mówisz: Ja PAN Bog twój, odpowiadam ci pokornie: Tyś PAN mój i Bog mój. Chceśli bogactwa łaski twojej mnie niegodnemu przywrócić, niech się stanie wola twoja, orom jest. Tyś moim, iam twoim na wieki.”

Abym zaś człowiek w takim postanowieniu samego siebie utwierdził, uważa mocno. daley, że ten Bog, któremu się oddał, Bogiem mocnym jest, który mocen jest pomścić się każdej obłudzie, którego ręce uysć nikt nie może. Z pogroźki człowieka niedoleżnego każdy się bdydzi; ale ktoś się opowaję bdydzi z groźby Boga mocnego, który wszystko i najmocniejszego i najsilniejszego pokonać może? Jest Bog za-^{zawisły} wisny, nie cierpiący aby dusza miłość iemu powinna Szatanowi przypwrociła, albo między Bogiem i światem podział czyniła; właśnie jako małżonek cierpieć nie może, aby małżonka z cudzym w poufalsości żyła. Bog się bdydzi z takimi cudzołożnymi duszami, które iemu połowę a światu połowę serca swego ofiarują, a nie iemu samemu się oddawaia. Tak Bog samego siebie kocha że się grzesznikowi, sercem się grzechu trzymającemu, obiarować a społeczność z nim zaciągnąć nie może.

To uważając człowiek woła: „O święty PATY, gorliwie się zastawiający o chwałę twoją, a nienawidzący miłość swantwójcą i serce podzielone, uchoвай mnie tego, aby się żadna obłuda postanowieniem moim nie pomieściła, by się nie zapaliła nademną zawisła gorliwość twoja, i pożarła mnie. Tym moim Bogiem bydz, a wszystkimi dostojnościami twymi memu zbawieniu usługować chcesz niechaj, że tedy i ja twoimi iedynie będę, w tobie iedynie zbawienie moje szukam, tego nienawiedzam co nienawidzą oczy twoje, a wszystkiego się odrzeczę co się społecznością twoją zgodzić nie może. Spraw o Boże, abym się kochał w tym co ty lubisz, a oczom moim aby się drogi twoje zawsze podobaly.

Kiedy zaś człowiek daley postępując przypatruje się sprawiedliwości Bo-^{Nawie:} żej, słysząc że ten zawisły Pan, nawiedza nieprawości, sądzić i karząc je, a oraz ^{dzielen} sobie przypomina tak rozmaitych nieprawości, których się sam dopuścił, niedziw-^{niepra-} kiedy zatrwożony woła: Biada mi! Jeżeli wchodzi Pan w sąd z sługą swoim, i-^{ws. 130, 3.} kój się zostoię! Ja w bezpieczeństwie moim rozumiałem że Bog będąc miłosiernym, mnie z grzechów karać nie będzie, albo na lada jakie grzechy moich wyznanie, przepuści. Ale co słyszę? Nawiedzać chce nieprawości, wyspiegiwać, na iawo wystawiając i karząc je. Zapewnie wielkie mam przyczyny, odrzec się grzechu, aby mnie w gniewie nie nawiedził. Wielki czas mam łaskawe nawiedzenie jego poznać.

„O Panie obchodź się zemną według łaski a nie według prawa Nawie- dzites grzechy moje na Synie twoim. On rekoymia moją za długie moje dostoj- nale zapłacił. Chceszli mnie nawiedzić, nawiedz mnie łaską twoją. Uwoln mnie od grzechu, odpuszczając nieprawości moje a oczyszczając ducha mego od wszelkiej miłości grzechu. Odkryte przed tobą wszystkie serce moje, obacz jeżeli się w nim ięszce co zatrzymało fałszywego.

„Ale daleko więcej ięszce człowiek przestraszony bywa, słysząc że on gorliwy ^{Durow} Bog nawiedza grzech nie tylko na tych, którzy się go dopuścili, ale i na potomkach ^{nad sonu} ^{3. i w 4.} ^{ich} ^{poł.}

ich złosliwych: nawiedzając nieprawości ojców nad syny w trzecim i w czwartym pokoleniu, karząc grzechy nad syny i dzieci ich, które śladem postępują złosliwych rodziców a tak miarę nieprawości dopełniając, nie tylko w wieczności, ale i tu docześnie.

O iak nieublagana być musi nienawiść stwórcy przeciwko grzechowi, kiedy się i nad potomstwem mścił; grzechom Ojców ich. O ślepoto! Kochałem się dotąd w grzechu, który stwórca mój tak srodze nienawidzi; kochałem się w grzechu, który przekleństwo na potomstwo moje skarbi.

„O Panie przebac tak bezrozumnemu postępowaniu. Nie przyczynaj to potomkom moim, żem cię tak często obraził. Daj mi w nienawisci mieć ujęciem grzech, bez ktorey pośkuta moja ściera by obłuda była. Ale niech nie tylko dla tego grzech nienawidzę, ponieważ mnie i potomstwo moje karom twoim podległe czyni, ale osobliwie dla tego, ponieważ takiego obraza Boga, który moim Bogiem być, niezliczonemi mię dobrodziejstwami ogarnąć i docześnie i wiecznie zbawić chce „

End. Kto
ty nie
nawidzi.

Kiedy naostatek człowiek pośkutniący słyszy, że Bóg kara swą nawiedza, tych, którzy go nienawidzą, zatrwożą się że stworzenie tak daleko upaść może, że i stworzyciela swego nienawidzą. Nie dziw, kiedy człowiek nienawidzi człowieka, o takie przykłady nie trudno. Ale iże człowiek tego nienawidzi, który go życiem darował, który go zachowuje, i ustawicznymi dobrodziejstwami go uprzedza; to ledwo do prawdy podobna. Ale jednak mnie o tym sam Bóg prawdziwy upewnia. Ale nie tylko Bóg, i serce moje własne mnie o tym przeświadcza. A toli korzeń gorzki nienawisci ku Bogu tkwi w sercu moim, a nieestety! często się owocami rozmaitego nieposłuszeństwa wydał. Albowiem kochając się aż dotąd w grzechu, którym stworzyciel mój szonę i obrażony bywa; nieposłuszny będąc jego świętym przykazaniom; nienawidząc i nasmiwając się i prześladując tych którzy go miłują, a z przeciwnej strony kochając się a poufale obcując z tymi, którzy go nienawidzą, coż jem z tym wszystkim dokazał, jednak to że Boga nienawidzę?

„O wszechmogący Boże, stworzenie, które ciebie nienawidziało słusnie na to zarobiło, abyś je wzajemnie nienawidział, i wszystkie stworzenia aby się nim brzydziły jako potwora nie iaką. Ale tyś już w tedy miłość ciwio o mnie zamyslał, a miłosierdziem twoim w Synu twoim uprzedziłeś mię. Opuść że mi tak bezecna nienawiść a obroć ją przeciwko grzechowi i wszystkiemu co ty nie lubisz, abym nienawidział, co ty nienawidzisz! „

Patrzcie Umilowani, iakie pobudki do prawdziwego pośkuty dusza o pośkucie rozpędzająca, w tym obrazie sprawiedliwości Bożej znajduje!

Alle uwazanie miłosierdzia i łaski Bożej nie mnieſze podawa pobudki, ^{II.} ^{Cieſć} ^{Miłosier-} ^{die.}
oczym się Bog tak oświadcza: czynie miłosierdzie nad tysiāciami tych, ktorzy
ktorzy mie miłuią i ſtrzegą przykazań mego.

Miłosierdzie! Pociętnieſzego ſłowa duſza ſprawiedliwoſcią Bożą przez
ſtraſzona ſyſcieć nie moſze. Zadnemu złoczyńcy oczekawaiacemu razu ſmiertelne-
go, oznaymienie pardonu, czyli łaski tak wdzięczne być nie moſze, iako to ſłowo, czy-
wiekowi, czuiacemu się w ſumieniu winnym być ſmierci wiecznej. Wzdy ieſz-
cze, tak ſam u ſiebie myſli, łaski ſpodziwać się moſzna! Kiedy obrażony moſz
ſtworzyciel gotow ieſt, miłosierdziem mię darować, iakoż bym na moment odwias-
czał, nawrócić się do niego? Zali nie lepięz je wpadnę w ręce miłosierdzia iego,
niſz w miecz pomſty iego? Atoli ſam woła: Nawróć się, a nie odwróce obli- ^{Jer. 3, 12.}
cza mego od ciebie bom ja miłoſterny, mowi PAN, a nie bede się gniewał
na wieki.

Alle ieſzcze więcey do nawrocenia pobudzonym się być czuie, uwazaiac, że ten ^{Cyniac.}
wielki Pan łaskę i miłosierdzie nie tylko obiecuie ale i czyni. PAN w ktorego
uſciech zdrada nie znaleſiona, trzyma wiernie obietnicę ſwoię o czynieniu miłoſier-
dzia. Nie tylko obiecuie, ale i czyni. Wczym zaś to miłosierdzie poſutuiac-
cym obiecanę zaleſz, uczyn ſam: Strzeżęſz miłoſierdzia na tysiāce, zgładzaſz ^{2 Krol. 24.}
nieprawość, i niegłoſnoſci i grzechy. O wesoły uczynieł miłosierdzia Bożę-
go, ktory grzeſznikom dla Chryſtusa winę i karę odpuſzcza, miasto ſmierci ich życiem
daruie, ducha im ſwiętego udziela, w nowe i do wſyſtkiego dobrego ſpoſobne
ſtworzenia ich odmienia, krewkoſciam ich ſolguie, a dobre ich uczynki doczeſnie
i wiecznie nadgradza.

„Onieſkonczone miłosierdzie, woła duſza to uwazaiaca, ſkłon się i do
nimie nacyelnieſzego grzeſznika. Lubom na gniew i niełaſkę zaſłużył, iednak na
obietnicę twoię wazę się ſpodziwać się łaski. Sam o ſobie twirdziſz żeſ miło-
sierdzie czyniacy, niechay się też tego doznam, a ſwiadkiem się prawdy twoiey
ſtaie.”

Lecz ſyſzac dalęz cżłowiek poſutuiacy, że ten dobry Bog miłosierdzie czyni ^{Nad} ^{sta-}
nad tysiāciami, to ieſt aż do tysiācznego pokolenia, podziwieniem zachwycony
bywa. Iakoż miłosierdzie przemęſza ſad! Sprawiedliwoſć w karaniu niepras-
woſci opcowſkich dalęz poſtepować nie chce, iak do trzeciego i czwartego poko-
lenia; ale miłosierdzie aż do tysiācznego pokolenia roſzerzyć się chce. I owoſem ^{Pſ. 103, 17}
miłosierdzie Pańskie trwa od wiekow aż na wieki nad tymi, ktorzy się
go boia. Miłosierdzie iego zoſtawa od narodu do narodu nad tymi, co ^{Zut. 1, 50.}
się go boia. Choćby się tedy potomſtwo miłoſnika Bożego aż do tysiācznego

połolenia rozkrzewiło, iednak wystarczy miłosierdzie Boże w szyskim dobrze czynić i błogosławić. Tak niewyczerpane bogactwo, tak niezmierny skarb miłosierdzia znanuie się w Bogu!

„O głębokości zlitowania, (wzdycha dusza pokutująca) niechay z obfitości twoiey i mnie kroplka łaski twoiey się dostanie. Kiedy miłosierdzie twoie aż do tysiącznego połolenia sięga, wzdry też nim one tysiące grzechow zakryć możesz, które się wemnie z korzenia grzechu przyrodzonego, zrodziły. Sumnienie moje wiela grzechow obciążone jest, ale u ciebie jest łaska i odpuszczenie. Gdzie się grzech rozmnożył, tam łaska tym więcej obfituje. Ale strzeż mię od wszelkiego złego zażywania miłosierdzia twego, abym snadź łaskę twoię w rozpustę obrocimszy, gniewem skarany nie był. „

Stworzy
mie miłuj
to i strzeż
przykazania
mego.

Nasstatek nie zapomina też człowieka pokutującego uważać, którym Bog takie miłosierdzie czynić chce. Czynię miłosierdzie, mówi Bog, nad tysiącami, którzy mię miłują i strzegą przykazania mego. Człowiek nienawrocony ma w nie-nawiści stwórcy swego, a dla tego też przykazania jego z oczu puszczą, a wola ciała i zaślepionego rozumu pełni. Mali tedy człowiek Boga miłować a przykazania jego strzedz, odmienić się musi serce i umysł jego. Naprzód z Ewangelii dobroć i ludzkość Bożą w Jezusie Chrystusie poznać musi, aby serce jego miłością ku stwórcy swemu się skłoniło. Jeżeli ta miłość, która z bojaźnią synowską się pięknie zgadza, prawdziwa jest, wyda się wnet posłuszeństwem dobrowolnym. Dziecie miłujące Rodziców swych, wypełnia przykazanie ich. Małżonka kochająca męża swego nie wzdrzga się poddana mu być, choćby też one w szyskim innym i krótkim i onam bardzo przeciwnie słowa w piśmie nie stały: Wola twa poddana będzie mężowi twemu. Tak też dusza Boga i Odkupiciela swego miłująca, miłością Bożą prowadzona usiłuje się w szyskim żywot według śnuru przykazań Bożych rzadzić i sprawować, lubo nie w najwyższym stopniu doskonałości, iednak w uprzejmości i skerości przyzwolonej miłości. Jako Pan Chrystus mówi: Jeżeli mię miłujecie, przykazania moje zachowajcie.

Jan. 14, 15

O coż to za ślufne zadanie Boga mego, dla każdego, który miłosierdzia jego uczniem się stać chce! Coż wdzięczniętego, iak miłować tego, który mię tak gorącą miłością w Chrystusie Jezusie uprzedził? Coż ślufniętego, iako pokazać miłość moję posłuszeństwem synowskim? Jeżeli przedtym kochając się w grzechu, posłusny iemu był w poządliwosciach jego; jeżeli przedtym trudne i potępiające przykazania Dhabla zachowywał, i żywot moję nimi rzadził; jeżeli przedtym się zbawiał snadne i zbawienne przykazania stwórcy mego zachowywać, które odemnie oprócz miłości nic nie wyciągaia. Nie żada odemnie abym ię według surowości zakonu, albo z własnych sił, strzegł, ale tylko za pobudką miłości,

ści, będąc wsparty pomocą Chrystusową, a tak codziennie obfitował w posłuszeństwie. Teraz tedy! miłość ku niemu wszystko ułatwi, a ten który się posłuszeństwa odemnie domaga, poda też siły do wykonania. To właśnie niech mi będzie ustatwiczna pobudka do pokuty, że przyjemna i snadna rzecz jest, Panu służyć, gdyż służba jego nic innego tylko miłość i posłuszeństwo wyciąga. Nie trudna, ale

Niech łatwa Chrześcianem być,
I rzadzić się smysłem ducha nowego;
Cieleśnemu ciekaw przykre tak być,
Żeby być w śmiertel Krzyża Chrystusowego;
Ale kto w łasce stojać bojuje,

Tryumfuje.

Patrz tylko, byś iak dziecię był
I uczył się szczerze Ducha miłować,
Któryć zawsze w miłości wiernym był;
Wszak i dzieciętko matkę swoją kochać.
Wiercie się już żadnej nie bój ciężkości

Ni trudności.

„O wielki PANIE, oto ci już oddawam serce moje. Wleć w nie miłość twoją, abym cię zaś miłował. Wpisz w nie zakon twój, aby się mi podobala wola twoja, a żywot mój cały żebym w posłuszeństwie twoim prowadził!,,

Obaczcież słuchacze mili, iakie powaby do prawdziwej pokuty dusza, która o nawrocie do Boga zamysla, z tych słów bierze; a iakie z tad powody do mroczności i wylania serca swego z czerpa. Oby podobne postanowienia zbawienne każdy z was którzyście się jeszcze do Boga nie nawrocili, uczynił! Pokazało się wam, iako te słowa w sercu rozbić, a uważaniem sprawiedliwości i miłosierdzia Bożego samych siebie do pokuty pobudzać macie. Rozmyślajcie o tym w domach waszych, modląc się Bogu gorliwie, aby te pobudki do pokuty, które w każdym słowie tego wyroku Bożego zawarte są, w sercu waszym skuteczne uczynił.

Oto się wam w tej godzinie sprawiedliwość Boża nieczem płomienistym i obrotnym groźb swoich strasnych, przed oczy stawila, aby wam drogę do zginięcia wiodzącą, zakazała, a dalszemu grzeszeniu zabiegała. Ale okazało się też miłosierdzie Boże, wdzięcznymi was obietnicami do miłości Bożej wabiące, wystawiło wam przed oczy łaskawą nagrodę posłuszeństwa, a rękę swoją iakoby wyciągać ratować was z zginięcia waszego.

Czegożście się namyslili: Wolicie trwać w grzechach, sprawiedliwość przeciwko wam wyzwać i pod miecz pomsty ich podpadać, niż miłosierdzia się Bożego doznać? Straśna rzecz jest wpaść w ręce Boga żywego, którym uciec tylko

poſuta potrafi. Ale niech poſuta waſza będzie uprzejma. Nie mniemajcie że Boga poſuta poſryta i obludną podeyść możecie. PAM Bogiem zawisłym będąc, nie zcierpi, abyśmy wedle niego grzech miłowali. Chcecie li laſz iego mieć, odrzecz się kaźdego grzechu na wieki muſicie, a iemu całe oddać ſerce. Nienawiść ku niemu, odmiennie ſię muſi w miłość; a iakoſcie w umyśle cielesnym przykaza-
niam iego, pod poſtrywką że do ſtrzeżenia niepodobne ſa, poſłuſeństwo wypowiedzieli, tak odtąd ſtałyſy ſię przez miłość Jeſusową łacnemi i wdzięcznemi, ſnurem wſyſtkich uczynków waſzych być muſzą.

do Dycow. Przypuſćcie to do ſerca oſobliwie wy Dycowſie, ktorzy Bog działkami ubło-
goſtawik. Jeſli potomków waſzych miłujecie, ieſli ſpychacie aby ſię im po śmierci waſzej dobrze powiodło, i aby opatrzności i dobroćliwości Bożej uſtawicznie za-
żywali; nawróćcie ſię ſzczerze do Boga żywiącego; przestańcie go w nienawiści mieć, poczujcie go miłować, i ſilami, ktoremi was udarować chce, przykaza-
nia iego zachowywać. Jeſli zaś według ciała chodzić a złym waſzym przykładem dzie-
łom waſzym do naśladowania iego przyczyna będziecie, ſamych ſiebie i potom-
stwo waſze na doczeſne i wieczne czasy pogrążcie. Przekleństwo na was i na po-
kolenie waſze zaciągniecie, a dzieciom i wnukom waſzym ſkarb gniewu Bożego dzie-
łactwem zoſtawicie, ktory, kiedy miarę złości waſzej dopełnia, nagle i ſtraſnie ich
napadnie. Coż im pomoże, jeſcie im bogactwa ziemſkie nagbierali? Coż im po-
może, jeſcie im pałace wielkie wyſtawili? Przekleństwo ich rozwali, a pomſta roz-
rzuci coſcie wy zgromadzili. Niemaſz inſzego ſrodka gruntuwać dobre powodzenie
potomſtwa waſzego, iako nawrócić ſię do Pana, onego uprzejmie miłować, przyka-
zań iego ſtrzedz, a działki waſze napominaniem i przykładem w bojaźni Bożej
czynić.

Do działek Ale i wy działki, dajcie ſię tym ſłowom do poſuty pobudzić. Jeſliſcie na-
ruſzyli przymierze we chrzcie uczynione, macie przyczynę nawrócić ſię do Boga, lu-
bo pobożne lubo bezbożne rodzice macie. Macieli pobożne rodzice tym wię-
ce obowiążani ieſcieſcie, ich dobremu przykłaſtadu naśladować, a napominania do ſer-
ca przypuſzczać. Chcecie li dziedzicami nie tylko ich dobre ale i błogoſławieństwa
ich być, naśladowcie w ſtopach ich pobożności. Jeſli zaś wyſkroczycie a drogami
ciała chodzić będziecie; zaſłużyście na gniew Boży, przed ktorym was pobożność
Dycow nie obroni. Prawda że Bog czasem i złym działkom pobożnych Dycow
zwykł doczeſnie błogoſławić, dla modlitwy Dycow ich, dłużej im ſolgować, mie-
ſca do poſuty dać, a częſćcia dobrodziejſtwa, częſćcia uciskami do ſiebie pociągac;
ale kiedy na to wſyſtko nie dbaia, gniew iego iako zatamowana rzeka nad nimi wy-
leie.

leie. Nie mniemajcie tedy że ſwiętobliwość rodziców waszych, wam przywilej do grzeſzenia wyrobiła; więtſzą raczy winę na was kładzie, ponieważ mając więtſze przyczyny do pobożności, iednakżeście złe obrali. Ponieważście wiedzieli wola pańſka a przecię według niej nie czynili, dwon naſob karani będziecie.

Jeżeli zaś bezbożne macie rodzice, nie mniemajcie przyczyny oddać się od ſtop bezbożności ich, aby się ſłowo Pańskie nadwami nie wypełniło grożąc nawiez dzieć nieprawość Oyców nad ſynów w trzecim i w czwartym pokoleniu.

Wy zaś ktorzyście aż dotąd Pana miłowali a przykazania jego strze- ^{2. Do tych ktorzy się do Boga nawrócili.} gli, niech was te ſłowa do więtſzej uprzejmości w ſwiętobliwości pobudzają. Niech was ſprawiedliwość Boża zagrozi, abyście się do grzechu wrócić na nienawiść Bożą nie zaſłużyli. Albowiem ieżeli wyboczywszy z drogi pobożności, według ciała chodząc będziecie, umrzecie, a nie pomoże wam jeſcie kiedyś pobożnymi byli. Miłosierdzie zaś Boże niech wam będzie powabem do wierności i ſtateczności. Jeżeliście oyców albo przodków bezbożnych mieli, ktorzy grzechami ſwymi chwale Bożej ubliżyli, wiedźcież że się Bog od was reparacyi czyli nadgrody niełatwiej tej utraty czyi ſwoiej domaga. Usiłujcież tedy tym barziej tego wielbić, ktorego przodkowie wasi znieważyli, a zmażę ktore oni ſwiętemu jego imieniu zadali, ſwiętobliwością tym z naczyneńſką, wytrzeć, i też tak ſzczerość miłości waszej ku niemu dokażać. Potym doſwiadczajcie się codzień, ieżeli Boga miłujecie, a ieżeli to przednięſze waſze ſtanie na ſwiecie abyście przykazania jego trzymali a wolę jego pełnili, naśladować w tym Jeżusa Chryſtusa mowiącego: Jeżeli przykazania moje zachowacie, trwać będziecie w miłości moiej; iakoż i Ja zachował przykazania Ojca mego i trwam w miłości jego. ^{Jan. 15, 20}

Alle kiedy Bog z wami miłosierdzie czyni, wiedźcież że się z zaſługi iakiej przed nim chlubić nie możecie. Szczere to ieſt miłosierdzie, ktore czyni nad tysiącami tych ktorzy go miłują i ſtrzeżę przykazania jego. Ciesćcież się tym miłosierdziem, chlubicie się z takiej łaski, a ſtrzeżcie ją iako najkoſtownieſzy klenot, ktory wam Jeżus Chryſtus zarobił.

Kiedy umierając dziatki waſze, w ſwiecie złym i pełnym gorſzacych przykła- dom i niebezpiecznego pokuſzenia zoſtawić musicie, oddajcie je temu ktory obiecał miłosierdzie czynić aż do tyſięcnego pokolenia. Ten będzie wiedział, iako ich ſtrzeć i bronić od złego, ten miłosierdziem ktore z wami czynić zaczął, poſtepować będzie aż do oſtatniego potomka, a dowiedzie że łaska jego trwa od narodu do narodu nad tymi co się go boją.

Lecz wſyſtka ta dobroć ktorej tu zażywacie, podobna tylko będąc do iedynen- ^{troz}

Łopielki, naprzeciwko onemu morzu miłości, radości i rozkoszy, wam w przyszłym świecie nagotowane; radujcie się wprzód na onę przewyskającą radość. Tam oraz z waszemi działkami i potomkami które z wami Boga miłowali i przykazania jego strzegli, przed tronem Pańskim stojąc iemu za wszystkie łaskę tu niżej wam wysławiającą dziękować i chwalić, a zapłaty łaskawe za wierność którąście na tym świecie w służbie Bożej i w naśladowaniu Jezusa oświadczyli, bez przestanku odbierać będziecie.

Modlitwa.

Mierny i łaskawy Boże, chwalimy imię twoje święte już nas dnia dzisiejszego do pokuty pobudzając i wabić raczył, przestraszając nas z jednej strony sprawiedliwością twoją mścącą się z przestępstwa załonu twojego, a z drugiej zaś strony wabiąc nas miłosierdziem twoim, abyś nas najwdzięczniejszemi obietnicami pozyskał. Ach przydad do tych powabów oświecenie, których potrzebujemy, abyśmy napominania twoje do skutku przywiodli.

Błogosław słowu twemu, które dzisiaj nie tylko na tym miejscu, ale i w całej ożywionej naszej opomniadane było. Spraw to Panie, aby nim siła dusz zbawionych i z królestwa ciemności do królestwa Syna twego przeniesionych było, a z nienawistników twoich w miłośniki twojego imienia i woli się odmienili. Oddal od nas wszelkie kary i plagi. Napeln serca królów i wysłami pokoiu, a odwróć sądy od nas któreśmy grzechami naszymi zasłużyli. Ale daj też i to, abyśmy pokoiu i inego błogosławieństwa twego tak zażywali, aby nam pobudką było, chodzić w bojaźni twojej i sprawować żywot nasz przykazaniami twoimi. Wysłuchaj modlitwę tych, którzy pobudzeni słowem twoim, przystępują do ciebie, aby serce swe przed tobą wylali. Patrz miłosierdzie na ich łzy, a uczyn im według ządania serca ich. A to wszystko dla Jezusa Chrystusa pośrednika naszego. Amen!

Kazanie pokutne III.

O istotnych, przypadkowych i obtudnych przyniotach pokuty.

Serce czyste stworz w nas o Boże, a Ducha prawego odnow w wewnętrznościach naszych. Amen. Jezli i o zgromadzeniach naszych to słowo Pańskie nie płaci, co niedługo o ludu Izraelskim Bóg, do proroka Ezechiela mówił, prośbę Chrześcijańscy słuchajcie! rozsadźcie. Tak mówi PAN: Synowie ludu twojego często mówią: podźcie a posłuchajcie co za słowo od Pana wyszło. I zchodzą się do ciebie tak, iako się schodzi lud, i siadają przed obliczem twoim, iako lud mój, i słuchają słów twoich, ale ich nie czynią.

Exch. 33.
30. 31.

Nie zchadza nam, chwala Bogu, na licznych zgromadzeniach w kościołach naszych, które przynajmniej kazania słuchając na sobie pokazują, iak kiedyby im o ćwiczenie i pomnażanie się w znajomości Bożej i Chrystusowej sło. Ale o wielkiej części, niestety! mówić się może, że tylko słucha, ale nie czyni. Maia różne przyczyny ludzie, czemu do kościoła przychodzą. Zwyczaj, przystoynność, nieiałaś potrzeba, ceremonie kościelne, powabny krasomowca wielu pociąga do

Kościół

kościół, którzy budowania nie szukają. Przyszedłszy do zgromadzenia, iak gdy by ludem Bożym byli, słuchają słowa Bożego, ale nie czynią według niego. Niektórzy nawet iawnie pokazują, że im o to nie idzie; co snadnie obaczyć możemy, przypatrując się ich obyczajom w kościele, a zwłaszcza przy śpiewaniu i modleniu się, któremi znać dawają, że spólna modlitwa i spólne dziękczynienie do nich nie należy, które iednak najprzedniejszym są celem nabożeństwa pospolitego.

Alle powiem ieszcze nieco o naszych dniach pokutnych. Ezechiel odprawiał urząd swój prorocki w Babilonii, kiedy więcej niż dziesięć tysięcy Izraelitów zaprowadzonych w niewola, było. Ze niewolę sobie upornem nieposłuszeństwem zaciągali byli, pogardziwszy długocierpliwością Bożą przez więcej niż cztery lata. W tym kraju poimania więc wszystkie ich zgromadzenia ćwiczeniem się w pokucie, a wszystkie dni sobotne, kiedy się do proroka zeszli dniami publicznej pokuty, słusznie być miały. Ale oni raczej z ciekawości przychodzili, słyszeć, co prorok o braci pozostałej w ziemi iudzkiej prorokować będzie. Samych zaś siebie usprawiedliwiać tylko chcieli, iak kiedy by nosić musieli karę grzechów ojców swoich, zajmując onego przykładowi swowolnego: Dycowicie iedli iagodę cierpka, a synom jeby drętwieła. Insi zaś, iako niektórzy czasu naszego, niewziym sprawę Bożą, ale tylko skutki przyrodzenia upatrzyć chcą, nasmiewając się, mawiali: PAN nie uczyni dobrze, ani złe uczyni. A tak słuchali słowa Bożego, i siedzieli tam iako lud Boży, słuchali, ale nie czynili. Ez. 18. Sofon. 1.

Uch bodaj byśmy to samo o dniach naszych pokutnych, które postu i modleniu się za pospolite doległości krajiny naszej, poświęcone są, narzekając mówić nie musieli! Każdy niech się doświadcza, ięli się w tym czynie, na cośmy narzekać musieli, przypatrując się dzisiejszym chrześcianom: Słuchają kazania słowa Bożego, ale według niego nie czynią. Nie chcą wierzyć żeby to ciż sami ludzie byli, których w kościele tak nabożnych widziano, kiedy na ich obcowanie baczemy, kiedy ich mowy lekko myślnie słychamy, kiedy ich pychy, rozpustę, łakomstwo i swowolę widzimy. Gdzież przyczynny tej zmyśloney ale niepożytecznej religii znandzimy? W tym, że się do Boga ieszcze nie nawrocili. Nawrocenie prawdziwe bowiem, nie tylko obcowanie ale i smutek odmienienia, tak że człowiek słowa Bożego rad i z ufontentowaniem słucha, i rad czyni. Ale na pokucie, na pokucie, na której wszystko zależy, ludzom zchodzi! Niektórzy pokuty się boją, rozumieć o niej, że wszystkie życie nasze smutkiem i gorzkością napelnia, czego się im obawiać nie trzeba. Insi mniemają że w pokucie stoją, a oto ledwo początek uczynili, albo zgola obłudnikami są. Insi zaś ledwo wiedzą, co o pokucie rozumieć mają, a ci poz-

trzeba informacji. Ale i tym którzy na dobrej drodze są, trzeba się jeszcze uczyć, iako się doskonalszymi stać maia.

Tym wszystkim spodziewamy się rada dobra, zflow tekstu naszego wygodzić.

Joel 2, 12-13.

Przetoż jeszcze i teraz mowi PAN: Nawróćcie się do mnie samego całym sercem swoim, i w poście i w płaczu i w twileniu. Rozedrzynajcie serce wasze a nie brzocho wasze, i nawróćcie się do PANA Boga waszego: boć on jest łaskawy i miłosierny, nie rychły ku gniewu, a hojny w miłosierdziu i żalujący złego.

Summa
proroctwa
Joelowego

Za dni proroka Joela, plaga robactwa rozmaitego i suszy niesłychanej, na ziemię iudzką nastąpiła była. Ztąd prorok bierze przyczynę Żydów przeświadczyć że gniew Bóży nad nimi, a oraz oznaynić, że jeszcze więcej przed drzwiami, zwłaszcza nieprzyjacieli pustoszący; zaczym ich do pokuty naponina, ktoraby temu złemu zabieżyć mogli. Tu pociesze zaś pobożnym, twirdzi, że iednak dawniejsze obietnice o krolestwie Bóżem do skutku przyjdą, dla czego też o dobrodziejstwach nowego Testamentu i na pośledniejszych iasnie prorokuie. Nie wspominając balwochwalsstwa między grzechami ludu, iako inni prorocy, dochodzimy ztąd, że za dni tego (za krolowaniem Azaryasa i Joatama) prawdziwa religia mozejszowa pięknie powierzechowicie twitnęła; a lud niemal wshytek iednak przecie, pod zastorą nabożeństwa publicznego czystego, żywot nader nieczotliwy i rozpustny prowadził. Widząc tedy prorok obyczaje zepsowane ludu, ich obłudę, rozpustę, i niesprawiedliwość, lubo nauka w czystości zostawała, naponinanie do pokuty w tekście naszym tak sporządza, że wedle istotnych własności pokuty, wymiankę też czyni przypadkowych, a od obłudnych odwodzi: A o tym teraz w imię Pańskie berzeż rozprawiać będziemy.

Joel. 15.

I. Dowodząc z tekstu naszego, w czym istota prawdziwej pokuty czyli nawrocenia się zależy.

II. Pokazując co w pokucie przypadkowego tylko jest.

III. Odwodząc od obłudnej pokuty.

Wskazad
tekstu.

Nim te nauki z tekstu naszego wyczerpniemy, co do objaśnienia tego potrzebna, przytoczymy.

Słowa pierwsze tekstu naszego: Przetoż jeszcze i teraz mowi PAN; oglądając się na mowę uprzedzającą Proroka, ten sens maia: Chociaż te plagi niesłychane, ktoremi nawiedzeni jesteśmy i ona sroższa, ktora nam Bog grozi znakiem są gniewu Bóżego, przecie jeszcze dalszemu złemu prawdziwa pokuta zabieżeć mozna, przetoż jeszcze i teraz mowi PAN, nawróćcie się do mnie.

Co

Co się napominania samego tycze: Nawróćcie się do mnie; godna uwaga, że się po dwa kroć czyni; v. 13. po prostu mówi: Nawróćcie się do Pana, ale v. 12. nawróćcie się do mnie samego, to jest, aż do mnie, nie na pozor tylko, nie czyniac tylko początek, ale i wykonuywając nawrocenie. Nawróćcie się nie można, jeżeli się pierwey nie odwrócimy od wszystkich zgola grzechow. A żeby zabiegać nawroceniu na pozor albo pokucie obłudney, więc doклада: całym sercem swoim; nawróćcie się do mnie samego, całym sercem swoim.

Następujące słowa: w poście i w płaczu i w kwileniu, nie są takiey powagi iako one: nawróćcie się do mnie samego całym sercem swoim; abowiem nie do istoty, ale do przypadkowego tylko pokuty należą. Względ mają na one posty i zgromadzenia i uroczystości, które dla odwrócenia robactwa i sużby, nakazane były, na którychci w prawdzie na płaczu i kwileniu nie zchodziło. Ale prorok w imieniu Bożym oświadcza, że wszystkie te powierzchwyne znaki struchły, godności w oczach jego nie mają. Jeżeliby terazniejszy i następujący froższy plagom uchożyć chcieli, powinni nie tylko płakać, kwilić i prosić, ale owsem całym sercem do Boga samego się nawrócić. W tym zależy istota pokuty; bo tak brzmią słowa tekstu: Nawróćcie się do mnie samego całym sercem swoim, i w poście i w płaczu i w kwileniu, to jest, kiedy się całym sercem do mnie nawrócicie, tedy i posty i płacz i kwilenia wasze lubić będę. Ale rozederzyncie serce wasze a nie ściany wasze, a nawróćcie się do Pana Boga waszego, to jest, sercem żalujecie, a nie tylko ścianami i modą. Rozdarcie bowiem ściany od wierzchu u ściany aż do dołu, u dawniejszych żydow znakiem było wielkiego żalu i zatrwóżenia. Ale jeżeli obłudnik do modły się stosować nie potrafi? Bog zaś nie powierzchwyne ale serdecznego żalu za grzechy się domaga, a nawet i na tym nie przestawa, ale rzetelną odmianę serca, serdeczne i szczerę nawrocenie do Boga, od człowieka wymaga.

Nastatek baczność naszą i na ostatnie słowa ostatniej ważności obrócić musimy: Boć on jest łaskawy i miłosierny, nierady był gniewu a hojny w miłosierdziu i żalujący złego, które się na własne słowa Boże 2 Mojż. 34, 6. oglądają. Ktoremu Mojżeszowi wielkie imię swoje Jehovah wykladał; a iako się Mojżesz tego Imienia a zawartych w nim obietnic Bożych czasu potrzeby ^{4 Mojż. 24} ^{17. 18.} trzymał, tak też napotym zawsze w uściech wszystkich prorokow, wszystkich świętych, i wszystkich pokutujących Bogomodlcow było; zamysła bowiem w sobie sumaryusz wszystkich Ewangelii. Gdzie w Eksemplarzach naszych PAN, tam w hebrejskim Jehovah. To imię, które znaczy Będzie, przysłał Bog, wysyłając ^{2 Mojż. 2} ^{14.} Mojżesza do Egiptu, aby sprawę swoją dokonał, Abrahamowi uroczystem przy-

mierzem obiecaną. Koniec zaś wszystkich tej sprawy był Chrystus; tak się bowiem Bog obowiązał: Błogosławione będą w nasieniu twoim wszystkie narody ziemi. Co się z Izraelem działo to tylko było gotowaniem onej drogi na którą P.M. przyszedł. Bo przystoyna to była rzecz do Namywskiego, aby parę tysięcy lat przed przysięciem Jego, do niego się przygotowanie stało; aby osobnego meża niemającego według przyrodzenia nadziei potomstwa, to jest z Abrahamą, liczny naród wyprzedził, tenże potym więcej niż piętnaście set lat, iako naród od wszystkich innych odłączony, a Bogu poświęcony, prawami i ustawami Bożemi rządzony był, a z niego Chrystus się narodził, a tak królestwo Boże na wieki trwające, ku zbawieniu wszystkich narodów założone było. Toć jest ona sprawa, którą Bog napoczął, przyiawszy imię Jehovah, a nazwawszy się od sprawy przedsięwziętej, Bede. Z tej sprawy nie zostanie niedokończonego, aż po sądzie ostatecznym, ten który na stołach siedzi wszystko nowe uczyni i rzeczy: **Stalo się!** Jam jest Alfa i Omega, początek i koniec, co także na imię Jehovah się ściaga. Lecz nie obawiając Bog sprawę swoją na raz, od początku aż do końca, powinien każdy wiel człowieczy trzymać się tego, co się Bogu podobalo każdemu wielu oznaymić, dla tego mówi: Bede który bede, to jest: Wiemć i dobrze, co czynić umysliłem, a sprawa moja przetrwana nie będzie, aż do skutku przywiodeć com obiecał. Początek tej sprawy Bożej za dni Mojżesowe było wyprowadzenie ludu z Egiptu i odłączenie od innych narodów. Zupelnieyszą wiadomość o tym Imieniu swoim dał Bog Mojżesowi innego czasu, wykładając mu to imię tymi słowy które się w tekście naszym znajduia, i twierdząc, że P.M., Jehovah, Bogiem jest Izraela, a ile onym, miłosiernym i litościwym nie rychłym do śmierci a obcym w miłosierdziu i w prawdzie. Na takie oświadczenie prorok śmiecie wszystkim pokutującym, otuchę dać mogł, że zaśluscy jest złego, co po ludzku mówiono jest, znacząc że kary odwraca.

Cz. 1. **Jeś.** **A** to na to bacz, co się dla objaśnienia tekstu naszego, dotąd mówiło, sam uzna, że prorok rożność czyni między tym co w pokucie jest istotnego, a między tym co w niej jest przypadkowego, a iako i względem pokutnego czyli obłudnego przestroge czyni. Teraz do rzeczy.

Co pokuta. Pokuta albo nawrocenie jest ona odmiana sensu, za którą człowiek już więcej grzechu nie szuka, ale żywot już prawdziwie poprawia. Nawroceniem się nazyma, ponieważ się człowiek od grzechu iakooby odwraca, a do Boga nawraca. Zowie się też ta odmiana serca pospolicie pokutą; ale nie w tym rozumie, iako gdyby grzesznik pokutujący karę taką za grzechy cierpieć musiał, iako kiedy kto

połutę pieniężną zarządzić musi; albo iakoby za grzechy swoje dość uczynić musiał, które fałszywe rozumienie w Papieżowie władnie, gdzie tych pokutujących zowią, którzy naznaczone sobie od spowiednika karę znosząc, za grzechy swoje dość uczynić mniemają.

Nawrocenie jest sprawa Boża, a odprawuie się za mocą ducha świętego, a nie za przemożeniem ludzkim. Lecz ponieważ ona moc Boża przez słowo Boże i z nim skutkuje, a człowiek je dobrze używać, a za pomocą Bożą je przyjmować i czynić, a ucząc się go, o nim rozmyślać i pełniać je, w dobrym postępować powiniem; więc nawrocenie tak Bogu iako człowieku przypisane być może. Bogu, ile chęci i sposobności do nawrocenia podawa, oczym Bog przez Jeremiasza mówi: *Dam zakon mój do wnętrzości ich, a na sercu ich napiszę go; miłością* R. 31, 32. 34. *będę nieprawościami ich, a grzechów ich nie wspomnę więcej. Człowieku zaś, ile pobożnością, modlitwą, doświadczeniem samego siebie, posłuszeństwem i przyłożeniem umysłu swego, pierwszym pobudkom Bożym odpowiada, a tak się w dobrym przedsięwzięciu zmacnia, a je wykonywa.*

Istota nawrocenia czyli pokuty, zależy zawsze na tych trzech częściach. Ciebie możne do tutaj. Po pierwsze, na żalu nad grzechami; po wtóre, na pokornem przyjmowaniu otęczenia dla Chrystusa łaski, co się wiarą nazywa; po trzecie, na rzetelnem odnowieniu, czyli polepszeniu serca i obcowania, co się ewocami prawdziwymi i godnymi pokuty zwać zwykło.

Pierwsza część, albo początek pokuty, jest żal nad grzechami. Ten zaś żal troje w sobie zawiera, zwłaszcza, poznanie grzechu, skrucha czyli smutek nad grzechami, których się chrońć mogli, a brzydzenie się wszystkimi zgola grzechami.

Poznanie grzechu z przykazań Bożych w całym piśmie świętym wyrażonych, szukać i dostępować musimy. Nie dość, abyśmy na tym przestali, co rozumem czyłszy, za złe uznawa, bo rozum złością serca człowieczego będąc zaślepiony, srodze błądzi, a przy tym się jeszcze mądrym być myśli. Ale kiedy dopiero pismo święte, za słowo Boże uznawszy, nauki jego, iako Boskie chętnie przyjmujemy, wtedy rozum, uwolnienia od przeszkód nabymając, wolno, to jest według prawdy myśleć poczynna. Kiedy tak rozum słowa Bożego się uczy i poznaje, czyni sumienie ocuciwszy się słowem Bożem świadectwo daie; wtedy człowiek poznawa, iak święty Bog, a iak ży samże jest, a iako konieczne odmieniony być musi, jeśli się Bogu podobać chce.

Lubo żal na takie osobliwie zaniechanie dobrego, a wykonanie złego następuje,

czegośmy się chronić mogli; jednak i przyrodzonego złego wyznawiać nie musimy, ale za złe uznawać i nienawidzić. Ani Boga winować nie musimy; nie-
sprawiedliwości, że pochodzeniem z rodziców grzesznych. nas pod grzech zamknął;
ale ku sławie wszechwiedomości jego wyznać, że nas jako ludzi, którzyby z tego
zgrzeszyli i pod karę podpadli byli, przewidywał, a raczy łaskę jego na pokornie-
stwie dziełem przyjąć powinniśmy, że nam z naszego zepsowania wypomoc chce.
Każdy grzech tedy nienawidzony i za rzecz obrzydliwą poczytany być musi.

Te trzy części skruchy, albo żalu, poznanie, smutek i obrzydliwość grzechu co da-
lej pomnażać się w człowieku i wydoskonalone być muszą. Nie obawiajmy się
że nas takowa skrucha smutnych i melancolicznych uczyni, ale owszem nam do pra-
wodziwego pokoiu serca, do pokuty dopomoże, ktorej nikt nie żałuje.

2) Wiara. Ale jeśli prawdziwe nawrocenie nastać ma, tedy też z skrucha, pokorne przy-
mowanie łaski Bożej, które w słowie swoim obiecał, związane być musi; co
wtora częśćka pokuty, mianowicie wiara jest. Łaska Boża grzesznikom w
żadnym innym obiecana nie jest, tak w pośredniku i zbawicielu, Jezusie Chrystu-
sie Synu Bożym, który samego siebie za grzechy ofiarował, a tak sprawiedliwość
Bożą objawił i uczył, który dla grzechów naszych umarł, a dla upewnienia o łasce
Bożej i usprawiedliwieniu naszym z martwych wstał, aby, jako on żywie przez
Ducha i tak przez niego żył, kto weń wierzy. Na tę łaskę Bożą przez Chrystusa,
pokazuje też prorok w tekście naszym, tylko słowy w starym zakonie zwyczajnemi.
Albowiem królestwo niebieskie, które Bóg przez Mesjasza swego wystawił, jest to
samo dzieło, dla którego imię Jehovah, Bode, przyjął, dla tego był Bogiem Izra-
elskim; a teraz nas wszystkich którzy wierzymy, przez Chrystusa w Izrael to jest
w lud swój, którego on Bogiem jest, wszczepił. To było ono łaskawe przedsię-
wzięcie Jego, zawarte w Imieniu swoim, które Mojżeszowi słudze swemu obja-
wił, a z tenże przyczynił w tekście naszym temi słowy pomnożone jest: **PAN**
Bóg wasz łaskawy, miłosierny, nierychły ku gniewu, a hojny w miłosier-
dziu jest. Na tronu tedy siolega wiara zbawienna: 1. Musimy mieć znajomość
prawdziwa łaski Bożej w Synu jego Jezusie, Panu naszym. 2. Ten bóstwiej
prawdzie nie nie wątpić przyzwolić albo wierzyć powinniśmy, a 3. na tę łaskę uf-
ność naszą położyć, a z tad otuchę dobrą ku Bogu i nadzieję brać. Niech cię to
nie obrusza, że zrazu wiara trudno i ciężko postępuje, będzie się pomnażać, aż serce

Mar. 9, 24
3) Popra-
wa albo
nowe po-
zupienstwo

utwierdzone będzie; modl się tylko pilnie: **Wierzę Panie, ty ratuj niedowiar-
stwa mego!**

Za pokornem przypominaniem łaski Bożej następować powinny nowe poslu-
żenie

Geniwo, aby człowiek więcej grzechu nie służył, a wiadomie nic złego nie czynił, i żadney powinności nie zaniedbał, albo za rzecz obojętną poczytał, jeżeli co dobre czy złe jest, ale według woli Bożej myśli, żądze, słowa i uczynki swoje sprawował. Inaczej bowiem pokuta nie byłaby nawroceniem, nawroceniem do Boga, dopieroż nawroceniem do Boga całym sercem, iako Tekst mówi.

Strzeżmy się, abyśmy słysząc o posłuszeństwie Chrystusowym dosyć czyniacym *Przestroga* za nas, ztąd nie zawierali, że tedy bez posłuszeństwa ku Bogu z całego serca, dobrymi i usprawiedliwionymi chrześcianami być możemy. Nie tylko nierozumem ale i złością ta mowa pachnie niektórych mówiacych: „Kiedy Chrystus zakon za nas wypełnił, nie trzeba nam go pełnić, posłuszeństwo jego nam przypisane bywa, iak kiedy byśmy wszystkie cnoty wykonali byli, zaczęłby też ona wieczna nadgróda cnot Chrystusowych nasza będzie; kiedy Chrystus za winy nasze zapłacił, tedy Bóg za płaty za nich powtórnie po nas się domagać, ani dobrych uczynków, które dosyć czynienia jego częścią są, od nas wyciągać nie będzie. „ Takowi ludzie umyślnie prawdy wiedzieć nie chcą. Gdzież w piśmie świętem taka Ewangelia, iaka oni zmyślają? Jeżeli zaś wymysłem ich serca jest, nie jest Ewangelia Boża, a pomoc im nie może, ani prawdy Bożej odmienić. Kiedy święci księża złością i złością ciem daruie, rozumie się że z tym doświadczeniem, aby równego się nie dopuścić przestępstwa, a nikomu nigdy na myśl nie przyszło, inşey intencji książeńcia się domyslać. Czemuż tedy o łasce Bożej tak opacznie rozumiemy? czemuż my się waszemu pytać, jeżeli łaska udarowane mu daliej grzeszyć wolno?

Pośrednik Jezus Chrystus stał się posłusznym za nas, aby świętobliwość i sprawiedliwość Bożą uwielbił, i nam odpuśczenie grzechów sposobem Bogu przystoimym sprawił. Ale koniec tego jest, aby nas Bogu przywrócił. Zniemy teraz dla niego, to jest, dla niego Bóg ducha swego darował aby nas nawrócił, a dla niego grzechy nas potępić nie mają, więc prawdziwie poprawić się musimy. Posłuszeństwo Chrystusowe możemy nazwać zapłatą za nieposłuszeństwo nasze, ale nie w tym rozumie, iak kiedy byśmy teraz od wszystkiego posłuszeństwa ku Bogu, wolnemi byli, co i myśleć bezbożna i bluźnierska jest. Ale kiedy tak weni wierzymy, że nam żal naszego nieposłuszeństwa, a do prawdziwego się nawracamy posłuszeństwa, tedy przestępstwa nasze nam nie będą przypominane, ale Chrystus jest sprawiedliwością naszą. Tak sama świętobliwość Boża, tak sama nierozwielżłość przysługawania świętych Bożych, dla ktorých pośrednik nasz ofiarą się stał, koniec to wyciąga, aby ci ktorzy dla niego żyć mają, całym sercem od grzechu do Boga się nawrócili. A tak sama wiara, która łaskę Bożą przynmuje, sprawuje

też

też taka miłość ku Bogu, że mu radzi i chętnie, sercem szczepem w wszystkich posługach i testamencie.

W takim posłuszeństwie się ćwiczyć, mamy też tę pociechę, że nasze ułomności i upadki nas potępiać nie będą, jeśli tylko serce nasze szczepem jest, a my grzechu nie służymy, ponieważ przynajmniej na łaskę nie na doskonałości cnot naszych, ale na miłosierdziu Bożym zawisło. Żadnego potępienia nie maś tym, którzy będąc w Chrystusie Jezusie, nie według ciała chodzą ale według Ducha. Bo zakon Ducha żywota który jest w Chrystusie Jezusie, uwolnił ich od zakonu grzechu i śmierci. To jest: Ponieważ Bog to sporządzenie uczynił, abyśmy dla Jezusa Chrystusa żyli, i od niego siłami opatrzani byli do nowego posłuszeństwa, abyśmy grzechu więcej nie służyli; dla tego uwolnieni jesteśmy od kary za grzech, który nie innego tylko śmierć i wieczne skazanie za sobą ciągnie.

H.
Część

A tole o istocie prawdziwej pokuty. Przypatrzmy się, teraz przynajmniej przypadekowi pokuty, których kilka przykładów w tekście znajdziemy, jako postu, płaczu, kwilenia, rozdarcia szat. O tych Prorok w ten sens mówi: Bog wam iście zaleca łaskę swą a kara was minie, jeśli się szczerze nawrócicie. Prawda iście znaki pokuty wydawali, zawołaliście dni postu dla odwrócenia plagi a dom pański napelniliście płaczem i kwileniem. Bez tego w całym nie gani was, dobrze czynicie że płaczecie i kwilicie i pościcie, ale to tylko przypadkowe części pokuty, którymi się istotne i prawdziwe nawrócenie do Boga złączyć musi, inaczej nie nie płacą. Staneliscie w kościele w ubiorze żalobnym, pierśiami o bnażonem, szatą rozdarta, ale serce wasze grzechu nie żalowało. Serce wasze niech żaluje, a nie szat, a tak się do Pana Boga waszego nawróćcie, aby to nawróceniem do Boga z całego serca było; tedy nadzieję ku Bogu mieć będziecie mogli.

Części
przypadkowe
pokuty.

Przypadkowe części pokuty nazwamy to wszystko co nie każdego czasu, nie od jednego człowieka iako od drugiego się wyciąga, lecz co tylko albo z początku, albo czasu pewnego, a w osobliwych okolicznościach potrzebne albo pożyteczne jest. Względem pierwszych części pokuty, albo struch, wewnątrz wszystkich rodzaje testności i żalu, a zewnątrz zaś wszystkie znaki żalu i struch między przypadkowe przynajmniej pokuty pocztane być muszą.

Względem
żalu.

Pokuta ustać nigdy nie ma, ale owsem wietszym szczepem i doskonałości co dzień nabymać. Kiedymy zaś smutek i testność nie ustawać do przyrodzenia pokuty należała, byli by chrześcijanie ze wszystkich ludzi najniezdolniejszymi. Ale nie daj tego Boże! owsem królestwo Boże jest sprawiedliwość, pokój i radość

17.

w Duchu świętym. Sprawa się tak ma: Nawrocenie śczerze i serdecznie bez mocnego porużenia umysłu odprawić się nie może, aże się prawdziwa odmiana stała. Kiedy się sumnienie grzesznika ooculo, widzi się na krainie zginięcia, z czym powstawa w nim, iżkanie się strach i tęsknota. Kiedy by rad grzechom swoim rozbył a cznie się do tego niedoleżnym dla mocy zepsowania swego, pochodzi ztad smutek. Kiedy złość i haniebnosć stanu w którym się znajduje i uczynków swoich poznawa, wstydzi i gniewa się na samego siebie.

Z początku pokuta bez takowych boleści być nie może; a im potężniejszy są, im trudniejszy walka umysłu człowieka jest, (która jednak śczerem oddaniem się Bogu skończyć musi) tym razić się też człowiek w prawdziwym polepszeniu się, wosłepnie. Ale ponieważ różność wielka jest umysłów ludzkich i grzechów których się kto dopuścił; więc nie podobna, abyśmy smutku kreś zamierzali, i iako by stopień naznaczyli, którego żal każdego pokutującego dostąpić powinni.

To jednak prawdziwa, że żywe zawsze porużenia w sercu człowieczym następują, ilećroć się pilnie w pokucie czwicz, a grzechy swoje, a miłosierdzie Boga uważa. Drazu żal nad grzechami z obawiania się kary pochodzi, a dla tego żałowny nazwany jest, a strach, tęsknota, i drzenie sprawuje; ale skoro wiara w Jezusa serca człowieczego się łączy, żal się odmienia i stawa się waniełkim, albo z miłości ku Bogu pochodzącym. Wstydzi się w prawdzie człowiek, ale wstydzi się nie wzdzięczności przeciw Bogu kochania tak godnemu, wstydzi się niedotrzymanego przed się w złecia, wstydzi się głupstwa swego że się w haniebnym kochać rzecz czech, gardził rzeczmi wiecznymi i zbawiennymi. Ale te porużenia nie sprawują już więcej strachu, tęsknoty i drzenia, ale miłość ku Bogu, pragnienie łaski i pomocy, i gorliwość w naśladowaniu Jezusa.

Alto w przod pisać się, już teraz lepiej o znakach powierzychowanych pokuty, iako o poście, płaczu, kwileniu, łatach żałobnych, sądzić będziemy mogli. Prawda że się obłudnicy tym wyższymi stroić mogą, ale i to prawda, że kiedy te znaki brakuia, wespolicie takim ludziom brakuia, którzy o nawroceniu śczerze nie myślą.

Uważamy dla przykładu, płacz. Różny jest rodzaj łez. Są łzy miłości, łzy smutku i tęsknoty, łzy niecierpliwości i bicia, są też i łzy złości, pomsty i zardrości i gniewu, są nawet i zmyślone, kłamstrowne i obłudne łzy. Do tego przykładamy i to, że niektórzy snadno rozrzewnieni być mogą, drudzy zaś trudno. Kto by tedy na łzy się tylko oglądał, co dzień by okłany był; będzie człowieka za pokutującego miał, który tylko pieścićotliwym jest, będzie drugich łitości swego godnych uznawał, którzy jednak nie płaczą z boleści. Porzym i obyczaje ludzi w różnych

tych czasach różne są. Ludzie starożytnego czasu bez wstętu folgowali przyro-
dzeniu; czytamy więc i o najsławniejszych mocarzach że płakali. Ludzie innego
wieku zasadyli w tym meżność, wstrzymać się od płaczu. Za naszego wieku,
często nazywamy się, które słowo Boże wycisła zatłumione bywało, a czemu?
aby nas ludzie za melankolicznych, albo za pokuty, albo też nabożnych nie mieli.
Coż tedy o tych rozumieć mamy? Trzymamy się tefsłu naszego. Nawróćcie
się do mnie, mówi Bog, nie bronie wam płaczu, ale patrzcie aby nawrócenie wasze
serdeczne było. Płacz nikogo nie czyni pokutującego, a niedostatek płaczu nie
jest znakiem człowieka niepokutującego. Ale gdyby przy tak mrocznym poruše-
niu umysłu, które w pokucie następuje, przyrodzeniu przywole są, tedy roz-
zumieć musim, że nie podobna do prawdy, aby kto święcie nad grzechami swoim
żałował, który nigdy nad nim nie zapłakał, lubo tak często nad doczesnymi rzecz-
mi, z smutku, z gniewu i z innych przyczyn płakał.

Coż właśnie i o poście mówić możemy. Pościć wymuiliemy ciasto na czas w-
broku, albo wstrzymamy się po karmu (nie brakując tylko potrawami) abyśmy do
nabożeństwa i modlitwy wolniczymi i razniejszymi byli. Al dla tego też uro-
czyście nasze pokutne dni, dniami postnymi być mają. Prawda, że post sam w so-
bie nabożeństwem nie jest, a ten który w dzień pokutny pości, dla tego pokutni-
cym nie jest. Ale jeśli tych za pokutniaczych mieć, którzy prawie w dni pokutne,
biedziady stroją albo obżarstwem i opilstwem samych siebie i innych gorzą? Nie
błazycie, Bog się nie da z siebie nasmiawać.

Względem
pokuty.

Wtóra część pokuty włara też ma przyniosły przypadkowe, na przykład ra-
dosc, czyli radosne iakies poczuwanie, co istotnymi częściami wiary pomieścić
nie musi, których moc nie tak w poczuwaniu, iako w statecznym i rzetelnym o-
świadczeniu posłuszeństwa zależy. Ale o tym na ten czas dosyć.

III.
Cześć.
Pokuta
obłudna.

Mówimy jeszcze krótko o pokucie obłudnej, abyśmy się jej strzegli. Bog
wypomina przez Proroka nawrócenie z całego serca, z tym znacząc, że się
z obłudnym nawróceniem brzydzi, które się z serca nie dzieje. Al rozjeżdżając
pilnie przypadkowe przyniosły pokuty od istotnych i naprzędniejszych, strofuie
obłudni i pokutne ludzkie, którzy rozumie, że trzymając się przypadkowych części
pokuty, nawrócenie już odprawili. My także przyczynę mamy wystrzegać się tak
nawrócenia obłudnego ogólnie, iako też, w szczególności każdego obłudy przy każdym
części pokuty. Al to tak względem samych siebie, iako też względem innych ludzi,
abyśmy im nie kompromady nie dowierzali.

Tę wprawdzie rodzi nawrócenia obłudnego, których Tefsł nasz wymianę
czyni,

czyni, które się poſtem, płaczeni i poſtawami żalobnemi odprawia, rzadko ſię za
wieku naſzego znajdą; najmieſza część ludzi zbyteczne czyniąc ſtarcie ciała
ſwego. Nawet ſą i ludzie pobożni, którzy ſię ſtrzegą, aby poſwierzchnie znaki po-
bożności nie wydawali, obawiając ſię aby pod ſady bezbożnych naſmiewcom nie
podpadali. Prawda że niſzego do rzeczy przynusić nie możemy, które do iſtoty
poſuty nie należą, lubo poſpolitemi znakami ſą ſerca prawda przerażonego. Ale
niech ſię każdy ſtrzeże, aby nie dbając na powierzchowne znaki poſuty, ſama poſute
nie zamedbał; abowiem Bóg ſerce doſwiadcza, a każdego według prawdy oſadzi.
Namienię teraz kilku rodzajów obłudnych poſuty między nami poſpolitych.

Obtuda to, kiedy poſute na powierzchownych rzeczach i obyczajach ^{Przegląd}
zaſadzamy. Nawrocenie odnawia człowieka. Kiedyż nieuk uczone ſię ſta-
wa, wielka i niewatpliwą odmiana ſię ſtala. Tak też wielka to być muſi odmia-
na i różność, kiedy z człowieka nienawroconego nawrocony, a z człowieka ſwiaz-
towego, chrześcianin ſię ſtawia. Staſzy ſię chrześcianinem inaczej myśli, inac-
zej rozumie, do inſzego celu zmierza, żyje inaczej, kocha ſię w inſzych rzeczach ani-
przed tym, abowiem miłuje, wierzy i czyni prawdę, iako go ſłowo Boże naucza.
Kto zaś tego nie czyni, tego dla powierzchownej poſtawy nabożnej, za nawroco-
nego uznać nie możemy. Coż tedy o takich rozumieć mamy, którzy ſię za na-
wroconych mają, kiedy do ſpowiedzi i wieczerny pańſkiej przyſtępują, kiedy na fili-
ka dni wſtrzymieźliwiej żyją, a w ksiągach nabożnych czytają? Leniwy rychły ſię
nie nawrócił, aż ſię pracowitym i w powołaniu ſwym wiernieſzym ſtał; nie-
czyſty ſię rychły nie nawrócił, aż ſię w uczynkach, ſłowach i w myślach czyſtym i
wſtrzymieźliwym ſtał; pyſny ſię rychły nie nawrócił, aż ſię pokornym ſtał, a tak
daley. Ale nieſtety, coż poſpolitego obaczysz, nad uſzywanie Sakramentu wie-
lebnego, a coż rzędſzego nad żywot chrześciański?

Nawrocenie ſtać ſię muſi całym ſercem, iako Teſt naſz twierdzi. Nie ieſt ^{Przeſtoga}
to tedy nawrocenie prawdziwe, kiedy między częściami iſtotnemi poſuty brakując
iedną ſobie uwodząmy, drugą odrzucamy. Są takowi ludzie, którzy o naukach
cnot chrześciańſkich wiele trzymają, ale nauki wiary chrześciańſkiej zniwają, a
albo fałſzują i odmeniają, a jednak za dobre i nawrocone chrześciany poczytani
być chcą. Inſi zaś bractwa między cnotami lubo powinnościami chrześciań-
ſkimi; ten opuſzcza ſprawiedliwość, drugi powściągliwość, trzeci pokorę a t. d.
Tędy zgoda wſyſtłych ludzi upraſam, aby uważali, że takimi nie ſą, iakimi by we-
dług piſma ſ. być mieli. Piſmo ſ. wprowadzie domaga ſię dobrych uczynków i
cnot; ale uſprawiedliwienie naſze nie uczynkom naſzym, ale wierze w odkupienie

Jeżusowe obietnice jest, kto tego miła, tego cnoty jego nawróconego ięszc nie czyni. **Mar. 16.** **16.** Aż iako Biblia twirdzi: kto nie uwierzy, potępionym będzie; tak też **1 Kor. 6.** o wśpółstich nieenotliwych mowi, że żaden niesprawiedliwy, żaden wśpółstich, żaden cudzołożnik, żaden złodziej, żaden łakomca, żaden pijanica, żaden złorzeczący etc. królestwa Bożego nie odziedziczy. Coż na to odpowiecie, ludzie? Chcecie li iść drogą zbawienia dostąpić, iako ta, która pismo ś. pokazuje? Znać wy iść słowo do zbawienia pokazujące? Chcecie się Pana Jeżusa wyrzucić? to jest, tak niepochybnie z diabłem i aniołmi swymi na wieczną karę skazani być, iako to wierutna prawda, że Jeżus jest Chrystus, że zmarłych stał, a że Biblia słowo Boże jest? Chcecie się wyrzucić wśpółstich nadziej ku Bogu, która nam Ewangelia podawia? Zego zapewne nie chcecie! ani chcecie, abyśmy was do rotu nasłanierców przysłizyli, ani nawet chcecie, abyśmy was za niedbalych o zbawienie wieczne pozyczali. Ale jednak to idzie za przyrodzeniem rzeczy samej, że, kiedy wasze nawrócenie takie nie jest, iako by według pisma świętego być miało, do was też pociechy pisma świętego nie ma, ale o wśpółstich oczekawanie sadu wiecznego którym ono grozi. Nie dajcie się tedy zwozić sercu waszemu, ale upatrujcie co czynicie. Z pismo ś. słowem Bożym jest, jest rzecz dowodna, a wy sami się tego nie zapieracie; przeczy mu tedy posłuszni nie jesteście? czemuż raczy myśli waszych albo nasłanierców waszych słuchacie? Tym się sami obłudnikami być osadzacie.

Prześroga Jedną ięszc dołożę prześroga, należąca do obyczajów i królestw ludzkich, **Luk. 8.** **7.** które są zgodne i obojętne nazwano. **1 Kor. 13.** **14.** **15.** **16.** **17.** **18.** **19.** **20.** **21.** **22.** **23.** **24.** **25.** **26.** **27.** **28.** **29.** **30.** **31.** **32.** **33.** **34.** **35.** **36.** **37.** **38.** **39.** **40.** **41.** **42.** **43.** **44.** **45.** **46.** **47.** **48.** **49.** **50.** **51.** **52.** **53.** **54.** **55.** **56.** **57.** **58.** **59.** **60.** **61.** **62.** **63.** **64.** **65.** **66.** **67.** **68.** **69.** **70.** **71.** **72.** **73.** **74.** **75.** **76.** **77.** **78.** **79.** **80.** **81.** **82.** **83.** **84.** **85.** **86.** **87.** **88.** **89.** **90.** **91.** **92.** **93.** **94.** **95.** **96.** **97.** **98.** **99.** **100.** **101.** **102.** **103.** **104.** **105.** **106.** **107.** **108.** **109.** **110.** **111.** **112.** **113.** **114.** **115.** **116.** **117.** **118.** **119.** **120.** **121.** **122.** **123.** **124.** **125.** **126.** **127.** **128.** **129.** **130.** **131.** **132.** **133.** **134.** **135.** **136.** **137.** **138.** **139.** **140.** **141.** **142.** **143.** **144.** **145.** **146.** **147.** **148.** **149.** **150.** **151.** **152.** **153.** **154.** **155.** **156.** **157.** **158.** **159.** **160.** **161.** **162.** **163.** **164.** **165.** **166.** **167.** **168.** **169.** **170.** **171.** **172.** **173.** **174.** **175.** **176.** **177.** **178.** **179.** **180.** **181.** **182.** **183.** **184.** **185.** **186.** **187.** **188.** **189.** **190.** **191.** **192.** **193.** **194.** **195.** **196.** **197.** **198.** **199.** **200.** **201.** **202.** **203.** **204.** **205.** **206.** **207.** **208.** **209.** **210.** **211.** **212.** **213.** **214.** **215.** **216.** **217.** **218.** **219.** **220.** **221.** **222.** **223.** **224.** **225.** **226.** **227.** **228.** **229.** **230.** **231.** **232.** **233.** **234.** **235.** **236.** **237.** **238.** **239.** **240.** **241.** **242.** **243.** **244.** **245.** **246.** **247.** **248.** **249.** **250.** **251.** **252.** **253.** **254.** **255.** **256.** **257.** **258.** **259.** **260.** **261.** **262.** **263.** **264.** **265.** **266.** **267.** **268.** **269.** **270.** **271.** **272.** **273.** **274.** **275.** **276.** **277.** **278.** **279.** **280.** **281.** **282.** **283.** **284.** **285.** **286.** **287.** **288.** **289.** **290.** **291.** **292.** **293.** **294.** **295.** **296.** **297.** **298.** **299.** **300.** **301.** **302.** **303.** **304.** **305.** **306.** **307.** **308.** **309.** **310.** **311.** **312.** **313.** **314.** **315.** **316.** **317.** **318.** **319.** **320.** **321.** **322.** **323.** **324.** **325.** **326.** **327.** **328.** **329.** **330.** **331.** **332.** **333.** **334.** **335.** **336.** **337.** **338.** **339.** **340.** **341.** **342.** **343.** **344.** **345.** **346.** **347.** **348.** **349.** **350.** **351.** **352.** **353.** **354.** **355.** **356.** **357.** **358.** **359.** **360.** **361.** **362.** **363.** **364.** **365.** **366.** **367.** **368.** **369.** **370.** **371.** **372.** **373.** **374.** **375.** **376.** **377.** **378.** **379.** **380.** **381.** **382.** **383.** **384.** **385.** **386.** **387.** **388.** **389.** **390.** **391.** **392.** **393.** **394.** **395.** **396.** **397.** **398.** **399.** **400.** **401.** **402.** **403.** **404.** **405.** **406.** **407.** **408.** **409.** **410.** **411.** **412.** **413.** **414.** **415.** **416.** **417.** **418.** **419.** **420.** **421.** **422.** **423.** **424.** **425.** **426.** **427.** **428.** **429.** **430.** **431.** **432.** **433.** **434.** **435.** **436.** **437.** **438.** **439.** **440.** **441.** **442.** **443.** **444.** **445.** **446.** **447.** **448.** **449.** **450.** **451.** **452.** **453.** **454.** **455.** **456.** **457.** **458.** **459.** **460.** **461.** **462.** **463.** **464.** **465.** **466.** **467.** **468.** **469.** **470.** **471.** **472.** **473.** **474.** **475.** **476.** **477.** **478.** **479.** **480.** **481.** **482.** **483.** **484.** **485.** **486.** **487.** **488.** **489.** **490.** **491.** **492.** **493.** **494.** **495.** **496.** **497.** **498.** **499.** **500.** **501.** **502.** **503.** **504.** **505.** **506.** **507.** **508.** **509.** **510.** **511.** **512.** **513.** **514.** **515.** **516.** **517.** **518.** **519.** **520.** **521.** **522.** **523.** **524.** **525.** **526.** **527.** **528.** **529.** **530.** **531.** **532.** **533.** **534.** **535.** **536.** **537.** **538.** **539.** **540.** **541.** **542.** **543.** **544.** **545.** **546.** **547.** **548.** **549.** **550.** **551.** **552.** **553.** **554.** **555.** **556.** **557.** **558.** **559.** **560.** **561.** **562.** **563.** **564.** **565.** **566.** **567.** **568.** **569.** **570.** **571.** **572.** **573.** **574.** **575.** **576.** **577.** **578.** **579.** **580.** **581.** **582.** **583.** **584.** **585.** **586.** **587.** **588.** **589.** **590.** **591.** **592.** **593.** **594.** **595.** **596.** **597.** **598.** **599.** **600.** **601.** **602.** **603.** **604.** **605.** **606.** **607.** **608.** **609.** **610.** **611.** **612.** **613.** **614.** **615.** **616.** **617.** **618.** **619.** **620.** **621.** **622.** **623.** **624.** **625.** **626.** **627.** **628.** **629.** **630.** **631.** **632.** **633.** **634.** **635.** **636.** **637.** **638.** **639.** **640.** **641.** **642.** **643.** **644.** **645.** **646.** **647.** **648.** **649.** **650.** **651.** **652.** **653.** **654.** **655.** **656.** **657.** **658.** **659.** **660.** **661.** **662.** **663.** **664.** **665.** **666.** **667.** **668.** **669.** **670.** **671.** **672.** **673.** **674.** **675.** **676.** **677.** **678.** **679.** **680.** **681.** **682.** **683.** **684.** **685.** **686.** **687.** **688.** **689.** **690.** **691.** **692.** **693.** **694.** **695.** **696.** **697.** **698.** **699.** **700.** **701.** **702.** **703.** **704.** **705.** **706.** **707.** **708.** **709.** **710.** **711.** **712.** **713.** **714.** **715.** **716.** **717.** **718.** **719.** **720.** **721.** **722.** **723.** **724.** **725.** **726.** **727.** **728.** **729.** **730.** **731.** **732.** **733.** **734.** **735.** **736.** **737.** **738.** **739.** **740.** **741.** **742.** **743.** **744.** **745.** **746.** **747.** **748.** **749.** **750.** **751.** **752.** **753.** **754.** **755.** **756.** **757.** **758.** **759.** **760.** **761.** **762.** **763.** **764.** **765.** **766.** **767.** **768.** **769.** **770.** **771.** **772.** **773.** **774.** **775.** **776.** **777.** **778.** **779.** **780.** **781.** **782.** **783.** **784.** **785.** **786.** **787.** **788.** **789.** **790.** **791.** **792.** **793.** **794.** **795.** **796.** **797.** **798.** **799.** **800.** **801.** **802.** **803.** **804.** **805.** **806.** **807.** **808.** **809.** **810.** **811.** **812.** **813.** **814.** **815.** **816.** **817.** **818.** **819.** **820.** **821.** **822.** **823.** **824.** **825.** **826.** **827.** **828.** **829.** **830.** **831.** **832.** **833.** **834.** **835.** **836.** **837.** **838.** **839.** **840.** **841.** **842.** **843.** **844.** **845.** **846.** **847.** **848.** **849.** **850.** **851.** **852.** **853.** **854.** **855.** **856.** **857.** **858.** **859.** **860.** **861.** **862.** **863.** **864.** **865.** **866.** **867.** **868.** **869.** **870.** **871.** **872.** **873.** **874.** **875.** **876.** **877.** **878.** **879.** **880.** **881.** **882.** **883.** **884.** **885.** **886.** **887.** **888.** **889.** **890.** **891.** **892.** **893.** **894.** **895.** **896.** **897.** **898.** **899.** **900.** **901.** **902.** **903.** **904.** **905.** **906.** **907.** **908.** **909.** **910.** **911.** **912.** **913.** **914.** **915.** **916.** **917.** **918.** **919.** **920.** **921.** **922.** **923.** **924.** **925.** **926.** **927.** **928.** **929.** **930.** **931.** **932.** **933.** **934.** **935.** **936.** **937.** **938.** **939.** **940.** **941.** **942.** **943.** **944.** **945.** **946.** **947.** **948.** **949.** **950.** **951.** **952.** **953.** **954.** **955.** **956.** **957.** **958.** **959.** **960.** **961.** **962.** **963.** **964.** **965.** **966.** **967.** **968.** **969.** **970.** **971.** **972.** **973.** **974.** **975.** **976.** **977.** **978.** **979.** **980.** **981.** **982.** **983.** **984.** **985.** **986.** **987.** **988.** **989.** **990.** **991.** **992.** **993.** **994.** **995.** **996.** **997.** **998.** **999.** **1000.** **1001.** **1002.** **1003.** **1004.** **1005.** **1006.** **1007.** **1008.** **1009.** **1010.** **1011.** **1012.** **1013.** **1014.** **1015.** **1016.** **1017.** **1018.** **1019.** **1020.** **1021.** **1022.** **1023.** **1024.** **1025.** **1026.** **1027.** **1028.** **1029.** **1030.** **1031.** **1032.** **1033.** **1034.** **1035.** **1036.** **1037.** **1038.** **1039.** **1040.** **1041.** **1042.** **1043.** **1044.** **1045.** **1046.** **1047.** **1048.** **1049.** **1050.** **1051.** **1052.** **1053.** **1054.** **1055.** **1056.** **1057.** **1058.** **1059.** **1060.** **1061.** **1062.** **1063.** **1064.** **1065.** **1066.** **1067.** **1068.** **1069.** **1070.** **1071.** **1072.** **1073.** **1074.** **1075.** **1076.** **1077.** **1078.** **1079.** **1080.** **1081.** **1082.** **1083.** **1084.** **1085.** **1086.** **1087.** **1088.** **1089.** **1090.** **1091.** **1092.** **1093.** **1094.** **1095.** **1096.** **1097.** **1098.** **1099.** **1100.** **1101.** **1102.** **1103.** **1104.** **1105.** **1106.** **1107.** **1108.** **1109.** **1110.** **1111.** **1112.** **1113.** **1114.** **1115.** **1116.** **1117.** **1118.** **1119.** **1120.** **1121.** **1122.** **1123.** **1124.** **1125.** **1126.** **1127.** **1128.** **1129.** **1130.** **1131.** **1132.** **1133.** **1134.** **1135.** **1136.** **1137.** **1138.** **1139.** **1140.** **1141.** **1142.** **1143.** **1144.** **1145.** **1146.** **1147.** **1148.** **1149.** **1150.** **1151.** **1152.** **1153.** **1154.** **1155.** **1156.** **1157.** **1158.** **1159.** **1160.** **1161.** **1162.** **1163.** **1164.** **1165.** **1166.** **1167.** **1168.** **1169.** **1170.** **1171.** **1172.** **1173.** **1174.** **1175.** **1176.** **1177.** **1178.** **1179.** **1180.** **1181.** **1182.** **1183.** **1184.** **1185.** **1186.** **1187.** **1188.** **1189.** **1190.** **1191.** **1192.** **1193.** **1194.** **1195.** **1196.** **1197.** **1198.** **1199.** **1200.** **1201.** **1202.** **1203.** **1204.** **1205.** **1206.** **1207.** **1208.** **1209.** **1210.** **1211.** **1212.** **1213.** **1214.** **1215.** **1216.** **1217.** **1218.** **1219.** **1220.** **1221.** **1222.** **1223.** **1224.** **1225.** **1226.** **1227.** **1228.** **1229.** **1230.** **1231.** **1232.** **1233.** **1234.** **1235.** **1236.** **1237.** **1238.** **1239.** **1240.** **1241.** **1242.** **1243.** **1244.** **1245.** **1246.** **1247.** **1248.** **1249.** **1250.** **1251.** **1252.** **1253.** **1254.** **1255.** **1256.** **1257.** **1258.** **1259.** **1260.** **1261.** **1262.** **1263.** **1264.** **1265.** **1266.** **1267.** **1268.** **1269.** **1270.** **1271.** **1272.** **1273.** **1274.** **1275.** **1276.** **1277.** **1278.** **1279.** **1280.** **1281.** **1282.**

rozne są zdania nauczycielom, które się też na dworach wielkich panow praktykują. Abym tu śmiałym nie był, wspomniycie sobie tylko na one kompanie pospolite a co się w nich dzieje; wspomniycie sobie na one mody i stroje, któremi ludzie czas i pieniądze przemarnować zwykli, a na inſze krotkoſcie ſwiata, a ſadźcie ſami ieſli onem cierniami nie ſa, któremi ſłowo Boże zaduſzone bywa, że owoc prawdy i weny pokuty przynosić nie może, a które ſprawia, że i takowi ludzie, których ieſzcze dobrych nazywać muſimy, nie mówiątkami i dziećmi zſtawiają, chwielającymi ſię i unoſzącymi ſię kaſzdy wiatrem nauki, którzy kiedy czas zbawienia zaniedbali, i tak obłudnicy; ſwiata zchoǳą, albo kiedy ich kaſka Boża rychley opuſzcza w iawne niedowiarſtwa wpadaia. Biedni ludzie, nie uważacie wiele czasu, pieniądzy, pracy na takowe rzeczy, które obojętne zowiecie, nakładacie, które byćcie daleko lepiſzy na ſłowo Boże i na wyſkonanie niewatpliwyſzych waſzych powinnoſci obrotić byli muſogli! Czyli to ieſt nawrócić ſię do Boga; całego ſerca?

Alle niech już doſzło obłudnym nawroceniu będzie. Kto ſię urzęgnie o nawrocenie do Boga ſtara, domyſli ſię więcej. Żaden ſzczepny człowiek ſłowom teſktu naſzego unikać może. Abowiem PAN mówi: Nawróćcie ſię do mnie ſa mego całym ſercem ſwoim!

Modlitwa.

Daj nam poznać o Boże, który nas doſwiadczają i doznawał, przed którym oczyma iawne ſą wſyſtkie uczynki i myſli ſerca naſzego, daj nam poznać ſerce naſze i myſli naſze, i drogę odporneſci, na której ſię znajdujemy, a prowadź nas drogą do wiecznego żywota godzącą. Nawróć nas Panie abyśmy naleſzytę a całe nawroceni byli. Amen.

Kazanie IV.

O badaniu ſie żywota naſzego.

Paska i pokoy od Boga Ojca naſzego, i od Pana naſzego Jezusa Chryſtusa, niech będzie z nami wſyſtkimi. Amen

Ieſli Bóg ieſt, któremu liczbę oddać muſimy; ieſli ſumnienie ieſt, na którego dobrym ſwiadectwie pokoy duſze naſzey zawisnął; ieſli Ewangelia ieſt, która i grzeſznikom zbawienie zaleca; ieſli wieczność ieſt, która kaſzdemu odda według uczynkow iego; a ieſli inſzey nie maſz drogi do ſzczęſliwości, iako Boga ſukać; ieſli panuiaca miłość ſwiata i grzechu człowieka zgoła biednego a wielce nędznego czyni; ieſli temu wſyſtkiemu prawda, a my, temu nawet wierzymy: iakoż mógł to być może, że tak ſila ludzi względem tego wſyſtkiego tak bardzo niedbalymi i bezpiecznymi ſa? Nie możecie tedy, chrzeſcijańſcy ſłuchacze! za złe mieć nauczycielom waſzym, kiedy wam często te rzeczy do rozmyſłania podawaia. Coż ważniejszego nazwane być może nad ſprawowanie całej i wiecznej ſzczęſliwości?

Wiele kaźdy człowiek, który sobie mądrze postępować chce, pytać by samego siebie miał: Coż mam do czynienia, abym takien szczęśliwości dostąpił? a iakoż to czynię? Żadney rzeczy na świecie nie mieli byśmy się pilniey badać, i badanie ien częścien powtarzać, iako ten. W ten mierzny żywot nasz albo szczęśliwy albo nie-
 szczęśliwy się stawa, w ktorey to czyniemy albo nie. Błogosławiona każda godzina, która na tym trawimy abyśmy wchodząc w serce nasze, z wszelką pilnością się badali, i jeśli takimi jesteśmy, iakimi przed Bogiem być mamy i być możemy. Osobliwie by to była sprawa danu dzisiejszemu przyzwia; bo na to postanowione są dni pokut-
 ne, aby ludzie pobudzeni byli do poznania i głózenia ze siebie zepsowania grzeszne-
 go. Znaczący pożytek z obchodzenia dnia dzisiejszego mieć będziemy, starając się, iaz-
 kobyśmy serce nasze i żywot lepiey poznali; kstałt serca naszego, ktoregośmy się
 doznali, do przepisu przykazań Bożych stosując, a za tym postanowienie czyniąc
 wprzeżymen poprawy i statecznego posłuszeństwa. Dnym za pomocą Bożą rozpra-
 wiać będziemy.

Jer. 6, 16.

Zastanowcie się na drogach, a porzycie i pytancie się o ścieżkach sta-
 rnych, któraby była droga dobra, a chodźcie nią: a znajdziecie odpo-
 czynienie duszy waszej.

Ze słowa nam zalecaia

Badanie żywota naszego,

a zwłascza 1) Jako się stać ma?

2) Co za pożytki za tym idą.

7.
 Greść
 Badanie
 potrzebne.

Przez drogi ludzkie pisano ś. rozum sprawy, zachowanie, końce, umysł i obcowar-
 nie człowieka; a iako nie podobna aby to iednak było iakim człowiek wzgłę-
 dem tego wszystkiego jest; tak tedy badanie tego bardzo potrzebne jest. Ze po-
 winność tekst nasz żywym obrazem wyraził: Zastanowcie się na drogach a
 porzycie. Podrożny kiedy różne drogi a sobie przeciwnie obaczy, które te; ko-
 niecznie różne wyszcie mieć musi, nie pomyśli na ostep pierwszą drogą która się
 mu nadała, ale będzie szukał iakoby wynalazł prawą drogę. Pogląda tedy z
 miejsca iakiego wygodnego na te różne drogi, aby się domyslił, którą mu iść trze-
 ba. Z takim doświadczającym i osadzającym okiem patrzy człowiek mądry na
 żywot ludzki. Ze panujących nalogow, końcom, namiętności ludzkich, tyle też
 drog, ktoremi chodzą; Kto tu badania się zaniedba, koniecznie błądzić musi.

Wzrost
 iakiego
 sumy?

Alle według iakiego sumu doświadczając będziemy drogi, ktoremi iść trzeba?
 Ktoż nam powie, iakiego umysłu się trzymać, iako się sprawować, abyśmy w iakie
 nie wpadli niebezpieczeństwo? Pytancie się o ścieżkach starnych, mówi Tekst
 nasz,

naś, to jest, o **wsiecznych**, bezpiecznych, prawdziwych drogach, któraby była droga dobra. Zapewnie wielka w tym różność, jeśli droga, którą człowiek idzie tylko na czas, czyli na jawie, dobra i pożyteczna? jeśli umysł i obcowanie jego, krotka i przemijająca czyli trwała i wieczna i temu szczęśliwość sprawia? Często się zda, iakoby człowiek umysłu cielesnego nie mało korzystał; ale nie dajmy się uwodzić, szczęśliwość jego wnet się w nieśczęśliwość, radość w płacz odmieni. A to ztąd pochodzi, ponieważ droga ludzi światowych nie jest droga wieczna i stateczna, która by prosto i bezpiecznie człowieka prowadziła, i która prawda nieodmienne torowała. A o tym się tedy spytać trzeba, jeśli wiedzieć pewnie chcemy, co czynić potrzeba, aby się nam dobrze powiodło.

Jeśli się tak badać będziemy drogi, snadno z obaczemy manowce i ścieżki błędli- <sup>ani za mi-
miętności
ami.</sup> we, snadno zrozumimy, że ani namiętności nasze, ani przykłady wielkości ludzi bezpiecznymi są przewodnikami. Tym dwiema zwodzicielom podpada, który się sam po drodze prawdziwej zbacznością nie pyta. Co się nam za pierwszym z obaczaniem upodobało, co żądom naszym pochlebia, to pospolicie tak prawować zwykło w sercu człowieczym, że się nie czyni pyta, tylko iakoby nasławiem żądzami swoimi wygodził. A za temi żądzami iako za przewodnikami swoimi idzie człowiek, nie pytając się iaką go droga prowadzi. W tym rozumie mówić możemy o nim co Salomon mowi: **Wielka droga człowieka prosta jest przed** ^{Przypadek} **oczyma jego**, to jest ta droga, która mu serce jego pokazuje. A ponieważ się mu podoba, że czynić może według zdania wezu sercy; zda się umnie potrzebna badać się jeśli bezpiecznie postępuje, czyli nie. Rozumi, że żyjąc dla usontentowania, ta droga jest prawa, która go do tego prowadzi. Ale taki człowiek podobien jest do tego, który na podroży będąc, o nie się nie stara, iako o to, która by drogą przez wdzięczne łąki i cieniste lasy prowadziła, nie pytając się dokąd prowadzi, a jeśli wyhybie i ten iemu pożyteczny czy szkodliwy będzie. Jeśli takiego za głupiego mieć będziecie; dalekoż więcej tego, który oślep żądzami swymi idąc, nie stara się co za koniec na ostatek weźma. Zaprawdę! wdzięczność drogi nie jest dowodem bezpieczeństwa ich. One rozkośse, one skupione bogactwa, one tak często żądrości podległe godności, są iakoby kwiaty, ofrywające ziemię wypuszczająca parę zarazliwą; są iakoby wdzięczne okolicy, gdzie zbójce krwie naszej pragnące na nas dybia, albo które do przepaści ogromnych i nieuchronnych prowadzi. A tak zda ^{Przypadek} ^{12.} się podczas droga być prosta (prawa) człowiekowi, krwi, wskazuje dokonczenie ich, jest droga na śmierć. Ztąd poznać możemy, że dla tego bezpiecznie i prawa drogą nie postępujemy, ponieważ się nam ta droga podoba, a my za onemi żądzami idziemy, które nas wabią.

Ale

Ami za
początki
dem in-
noch cho-
dzić nie
mudimy.

Alle przyſtadom inſyſch, ktorzy z nami według rownego ſnuru, i do iednego celu zmierzają, jeżeli bezpieczniej naſtadować możemy? Ciła ludzi zapewnie le- pſzego by ſię namyſlili, i ſerce i żywot prawda i porządkiem rządzi, kiedyby ich mnoſtwa i powiſzność ludzi nieprawą drogą chodzących nie zaślepiła. Alle po- niemaż ten i ow tak myſli i tak czyni, ponieważ to w obyczaju między ludźmi do ktorych należą, ieſt, nie czynią ſobie z tego ſumnienia. „Czemuż (prawia) bym ſię od inſyſch różnić miał? czemuż by o mnie ludzie mówić mieli, że ſwiatek za- żywać nie rozumię? Można że wcześniſz odwiek nie prawie czynię, ale przeczę bym ſię tego tak pilnie badał, mając w tym tak wielkie towarzyszſtwa? Tym mniej obawiać mi ſię trzeba.„ Tak lekomyſlnie człowiek o nanyprzednieſzym celu żywota ſwego ſadzi. Cożbyśmy o podrożnym rozumieli, ktorzyby tak z ſobą roz- mawiał: „Widzę na tej iednej drodze daleko więſza gromadę ludzi niſz na onej drugiey. D wielu oſobliwości dochodzę, że ta droga prawa nie ieſt, nawet nie też przeſtrzeżono, że ci ludzie błądzą, a prawda, widzę że częſcią zamruzo- nemi oczyma, częſcią z piłaſtwa taczając ſię poſtepuia, częſcią też przy rozumie zdrowym nie ſą; nie mam w prawdzie przyczyny żadney tej drodze za proſtą i bezpieczną trzymać: ale ponieważ ich tak wiele, ponieważ ludzie tak poważni, moi znaiomi i moiego ſtano ſą, ktorzy ona ida, więc bez troſki do nich ſię przyła- czę, ſnadź ſię mi dobrze zdarzy; przynamniej dalszym roztrząſaniem ſatygo- wać ſię nie myſlę.„ Jeżeli ci nieduſzmi ſą, ktorzy dla tego ſy żywot prowadzą, ponieważ mówić mogą: każdy tak żyje? Obaczcie proſzę, tak mało ſię ludzie o drogę dobreſz pytaią!

Ktora dro-
ga dobra.

Kaj. 12,
13.

Tit. 1, 1.

2. 30, 21.

Daleko inakſza poznamy drogę, jeżeli rozumem bacznym a ſercem ſczyrym ſię o niej pytać będziemy. Rozum, ſumnienie, a wyprażne wyroki ſłowa Bożego ie- dnomyſlnie twierdzą, że Boga ſię bać, a przykazań ieſo przeſtrzegać, do wſyſtkich ludzi naleſzy. Jedno tylko wielkie przykazanie, przykazanie o ſwiatekliwości ſu- bo nawrocceniu do Boga, przy ktorego trzymaniu człowiek bezpiecznym być może. A ktory ſię winnym być czuje, temu zaſ inſza perada dać ſię nie może oprócz tej, aby przez poſrzednictwo Jeſuſowe, a na ſtronie ſwoiey przez wiarę ſczera a wierne oddanie ſię Zbawicielowi ſwemu, laſkę Najwyſſzego ſukać, aby prawdziwie ktora ieſt według pobożności poſtupaſzym ſię ſtał, a potym ſerce czyſte żywotem ſprawie- dliwym oſwiecać. Obrocenie ſerca do Boga miłość ſkuteczna ku wſyſtkiemu dobremu, to ieſt koniec, dla ktoregoſmy ſtworzeni, to ieſt zdrowy wſyſtkiey ſzczęſli- woſci. Przy tym człowiek na oſtatek zaſtanowić ſię muſi, pytaſzy ſię pilnie o drogę prawdziwey, o ktorey ſię mówić może: **Tac ieſt droga, chodźcie po niej, a nie uſtepujcie ani na prawo ani na lewo.**

Lecz w tym ieſzcze wſyſtkie badanie żywota naſzego nie zależy, że wiemy, kto-
 ra droga chodźć mamy; owſzem pytać ſię też muſimy: iakoſmy aż dotąd nie
 chodzili? Który umyſł terazniejszy ſerca naſzego ieſt, a iako ſię ſprawuicemy? I
 do tego napominać te ſłowa: Zastanowcie ſię, ſtańcie na drogach a porzycz-
 cie. Obaczcie ſamych ſiebie, obaczcie ſerce i uczynki waſze, oſadźcie ie według
 prawdy, abyſcie ſię dowiedzieli ieżli takimi ieſcieſcie iakimi być macie. Kie-
 dyſmy dopiero wywodnie doznali, którą drogą chodźć mamy, trudno nam nie
 będzie poznać ieżli droga którąſmy aż dotąd ſli prawa ieſt, czyli nie. Ale miłość
 ſamego ſiebie nieporządna zaſtania człowiekowi tak, że prawdy doyrzeć nie może,
 a przeczuwanie że ſię nic dobrego nie dohada, odſtraſza go od takiego badania.
 Poczuiwa ſię bowiem człowiek zdaleka, że ſię takim nie znajdzie, iakim by być
 miał; a znając ſię być winnym rozmaitych występku, obawia ſię onego gryzie-
 nia ſumienia i onego wſtydu, którym go nabawia poznanie zepſowania ſwego.
 Zaczyn woli oczy nad ſobą zamknąć, niżby wewnętrzną obrzydliwość ſwoją poznać
 miał. Stąd też pochodzi że człowiek myśli od ſamego ſiebie odwraca, wzrym bys-
 śmy go ganić nie mogli, kiedyby tylko odwróceniem myśli ſwoiej i zginieniem ſwoiej
 od ſiebie odwrócił. Ale ponieważ każda droga wyhcieć mieć muſi, a ſcieſka obłę-
 dliwa do celu niepomysłnego prowadzić muſi, choć człowiek o tym myśleć nie chce,
 więc nic rozumniejszego i potrzebniejszego być nie może, nad to, aby każdy pilnie
 doglądał ieżli prawa droga poſtępuje, czyli nie. Poczuiwał ſię w tym Dawid,
 mówiac: Uwzględtem w myſłach drogi moie. Zaprawdę potrzebne uważa-
 nie! a im trudniejszy ſię miłości omamionej ſamego ſiebie być zda, tym chwale-
 bniejszy ieſt, kiedy ſię oſtrem doglądaniem, a modlitwą gorącą i uſtawiczną o po-
 moc Bożą, bez ktorej nic nie wſturamy, odprawuie. Za takim uważaniem po-
 życzki pomysłne i błogoſławione pomydła, o których w wtorej części mówić będziemy.

Jakoſmy
 ta droga
 chodzili?

Ps. 119, 59

Poprawa, i pokon duże naſtępuje, kiedy ſię żywota naſzego pilnie i należycie
 badamy. Pytancie ſe, ktoraby była droga dobra, a chodźcie nią.
 Prawdać żeby nam to mało pomogło wiedzieć iako żyć mamy, kiedyby oraz ten
 umyſł w nas wzbudzony nie był, według otrzymanej znajomości poſtępować.
 Ale tego ſię też ſpodziwać po każdym możemy, który tylko rozumu i rozmyślności
 zażywać chce, a poniekać prawdę i prawo w ſercu ſwoim poczuwa. Dawid uwa-
 żywszy w myſłach drogi ſwoie, obrócił nogi ſwoie ku ſwiadectwom Bożym.
 A kiedy za uprzejmym doſwiadczeniem ſamego ſiebie człowiek nieprawość drogi
 ſwoiej poznał, kiedy za oſwieceniem ſłowa Bożego widzi, iak daleko od Boga i
 prawdy oſtąpił; kiedy już więcej ſaleńſtwa ſwego ſię zapierać nie może; więc
 tedy

II.
 Cześć.
 Pojętek
 takiego
 badania.

1) Popra-
 wa żywota

Ps. 119, 59

tedy inaczej o Ĺłowieku rozumieć nie możemy, tylko że się podobnym do onego ży-
 42. **Ex. Jer. 3.** dow postanowieniem odezwie: Dowiadujemy się a badamy się drog na-
 42. **42.** śnych; i nawróćmy się do PANA.

2) Odpoc-
 nienie du-
 ŝe, które
 nie maia
 grzechu.

Z tym pożytkiem poprawy i świętobliwości, złączone jest odpocznienie du-
 ŝe, iako Prorok mowi: Chodźcie nia, a znajdźcie odpocznienie duszy wa-
 ŝej. Nad to odpocznienie nie pożądanego być nie moŝe; a wszystko roztrząsa-
 wŝy dondziemy, że żaden prawdziwego odpocznienia dostąpić nie moŝe, iako ten,
 ktory droga proŝta prawdziwego chrześcijaństwa i dobrego sumnienia poŝępuje.
 Serce, ktore nie do Boga, ale do marnych i przemijających rzeczy żądami ŝewimi
 zmierza, a tak sumnienie ŝwoie znieważa, poŝoiu mieć żadną miarą nie moŝe.
 Nieporządne bowiem żądze nigdy z ŝobą wŝogodzie nie ŝa, ale w ustawicznym boiu.
 Aby iednak Ĺłowiek tym żądom za doŝć uczynił, ŝtara się i teŝni i pracuje; a ko-
 ŝo czego? Koŝo rzeczy takich, ktorych ŝnadno chybić moŝe, a ktorych nawet i żą-
 wanie to uŝontentowanie nie ŝprawnie, co nam obiecowali. A po tym co naŝte-
 puie? Sumnienie oŝkarżające i potępiające, ktore lubo ogłuŝyć, przecię zatkumić
 nie moŝna; a leŝkanie się Boga, ktory się Ĺłowiekiem grzeŝnym brzydzi, a ktore-
 go ŝary w ninieŝnym i przyŝłym ŝwiecie obawiać się muŝi. Bog ŝam taki por-
 42. **Is. 57, 20.** tret o takich ludziach czyni, mowiać: Nie maŝ poŝoiu niepobieżnym, lecz ŝa
 42. **42.** iako morze wŝburzone, gdy się uŝpoкоїć nie moŝe, a ktorego wody wŝynia-
 taia ka i bŝeto. Rozkoŝny bowiem powierŝchowne a ŝerce ŝpołoyne, nie iedno
 ieŝ; a między ŝeleŝtem marnych wŝesołŝci, częŝto trapią niepoŝoy i teŝność ducha
 grzeŝnika.

42. **42.** tylko
 prawdziwi
 chrześcija-
 nie.

Daleko od tych się roŝni ten, ktory zbawienie ŝwoie uprzejmie ŝprawuje, a kto-
 ry iedynie mądrym nazwany być moŝe. On ieŝ do wędrownika podobny, ktory
 pewien ieŝ że droga iego prawa, więc teŝ uŝnością i radoŝcią końca iey ŝczęŝliwie-
 go ŝpodziewać się moŝe. Na ŝtronie naŝej ŝczeroŝć poŝrzebna ieŝ, ieŝli poŝoiu
 42. **42.** Bolego w duszy naŝej uczeŝnikami się ŝtać chcemy. Wŝmucie na ŝie i arŝmo
 42. **42.** moie, mowi Syn Boŝy, to ieŝ badźcie takiego zmyŝlu, iakiego nauka moia wycia-
 ga, a znajdźcie odpocznienie duŝam w ŝym. A to się teŝ w przyrodo-
 niu gruntuie, że tam poŝoy wewnętrzny ieŝ, gdzie poŝadek i ŝgoda w umyŝłach ieŝ.
 O poŝadana kondycja Ĺłowieka, wolnego od burŝliwych ŝłopotow namiętnoŝci i
 żadz, ktory ŝdrowie duszy ŝwoiej czuie; ktory pewien ieŝ, że tego ŝuka, czego ŝukać
 ma; ktory sumnienie dobre maiać, ŝerce i oczy do Boga podnoŝić, a laŝki Boga
 42. **42.** najwŝyŝzego pewny być moŝe! bo ieŝli ŝerce naŝe nas nie potępia, uŝanie ma
 42. **42.** myŝu Boŝu. Do tego kiedy ieŝce przydamy nadzieię pewną ku opatrzności
 Boŝiej.

Bożych, że wszystkie rzeczy ku naszej szczęśliwości obroci; a ubezpieczenie pocieszne, że droga dobra która chodzimy, do wieczności zbawienną prowadzi, inż snadnie sądzić możemy, iak pożyteczna jest szczerść chrześciańska serca i żywota. Boga sprzyjającego, sumnienie uspokojone, a nadzieję wesółey nieśmiertelności mieć, to zapewnie pożytki nieoszacowane są, ale się tylko temu dostano, który tak mądrym jest, że się o dobrej drodze pyta, aby nią chodził. O tej mądrości płaca słowa Salomoneowe: Drogi ich, drogi rozkoszne, i wszystkie ścieżki ich, spokojne. Przyp. 3. 17.

A teraz, chrześciańscy słuchacze! proszę, aby każdy o tym słyszanyim słowie, iak o słowie do siebie należącym, rozumiał, a ie do serca swego stosował. Nie daj tego Boże, aby kto tak niemądrze o naszych pośutnych dniach trzymał, że na to ustawione, abyśmy snadź czterzy razy przez rok pośutniac, na reszte czasu naszego, wolność sobie wyrobili według żądzy serca naszego chodzić. Atoby tego mniej mania był, nie musiał by wiedzieć, co pokuta, nawrocenie i polepszenie żywota znaczy. Nie podobna to rzecz, abyśmy tak wielką odmianę często i wiele razem przedsię wziąć, a na długie czasy wprzód czasy i dni naznaczyć mogli, w których się odprawić ma. To opaczne rozumienie zgola się wszystkimu sprzeciwia, co o Bogu i o naszego ducha rozumnego przyrodzeniu wieamy. Jeżeliśmy raz prawdziwie poznali, że to rzecz dobra, iedynie bezpieczna, na której sława i szczęśliwość nasza zawisła, Bogu się podobać i dobre sumnienie mieć, tedyśmy też postanowienie rzetelne i uprzejme uczynić musieli, ubrać się raz na zawsze w taki umysł; a za tym postanowieniem musi trwale wyślanie iść. To zaś zdrowym rozumem się nie zgadza, iednego dnia smęcić się z grzechow swoich, iednego dnia upłakiwać przestępstwa swoje, iednego dnia boleć nad zmażami serca i żywota swego, a wtorego dnia albo nie długo po nim tych samych grzechow się dopuścić, te same występki płodzić, za ktoremiśmy tak gorzkie zawstyżenie udawali. Z takim ćwierciocrocznym poklonem przed Najwyższym, zapewnie ani upodobanie iego pozyskane, ani dusza ubezpieczona być nie może. Dwieśmy się tu o tym pyta, jeżeliśmy skłonność ku grzechu prawdziwie w niewolę podbili, a jeżeli miłość ku Bogu i wśemu dobremu, cały umysł i żywot nasz opanowała?

A w tym niech się każdy czuje, niech się każdy doznawa. Jeżeli uroczyste nasze pokłony przed Bogiem, a dni pośutne nas do badania serca naszego nie pobudzają, jeżeli nam poznanie wewnętrznych naszych zmysłow nie ułatwiają, jeżeli nas do tego nie przywioda, abyśmy tak długo wszystko inne na stronę puścili, aż zgoda rzetelna między Bogiem i nami stanęła; tedy zapewnie igrzyśko z Boga stwimy, czego nam ciężko przypłacić czasu swego przysidzie. Wiele bardzo wiele nam na

tym zależy, abyśmy o bezpieczeńſtwe i odpocznienie duszy naſzej ſię ſtarali. Na czym zawieſnęła wſyſtka naſza ſzczęſliwość, to raz nieodmiennym ſtaneło defreſtem. Daremna by tedy była targować z Bogiem i z ſumieniem naſzym, aby ſię nam tamien doſtała. Człowiek tylko jedną drogą na raz chodźć może, a ieżeli droga religii i pobożności, ona jedyna i dobra ieſt, uſtawicznie a jedynie nią chodźć muſi. Coż tedy rozumieć o takich ludziach, ktorzy, lubo wyznawali że ſię o zbawienie duſzy ſtarac trzeba, przecie niemal nigdy o tym nie myſlą, ani ſerca ſwego ſię nie badaia, zaſzczyncaia ſię albo biegiem ſwiata, albo roztargnieniem oſoko rozmaitych doległoſci? Żali takowi śmieie twierdzić mogą, że ſię Boga boia, że im ſzczęſliwość duſzy ſwej miła ieſt? Coż po religii? coż po ſtaranii o duſzę? coż po ſkanowaniu ſumnienia? kiedy przed wſyſtkimi innemi rzeczmi przodek nie maia, kiedy człowiekiem nie rządzi? Na końcu, a na oſtatnim ſadzie, po tym ſię Sedzia pytać będzie, ponieważ inſzej drogi do ſzczęſliwości rozumnemu i nieśmiertelnemu duchowi, niemaſz. Uwagażcie to proſzę zawczasu! Kiedy pobożność i zachowanie dobrego ſumnienia w teraźniejszy i w przyſtym świecie najwięcej płaci, kiedy w tym i naybyſtrzeſzym rozum znaleźć nie może, co by ganik, kiedy ztąd radę ſci nappewnięſze i trwałſze na żywot ninieſzy pływ; tedy za pewno nie może to za ſłabość rozumu albo za zaſobnoſć poczytano być, ale omyſem najwiętſzą mądroſcią i ſława człowieka ieſt, ſtarac ſię oto nad wſyſtkie inne rzeczy.

To uwagażyſzy, ſpodziemam ſię, że wielką potrzebę pilnego i uprzedniego badania i doſwiadczenia ſerca i żywota naſzego poznacie. Coż tu wymowki i wykręty pomoga, o ktorych ſauo ſerce naſze mowi, że niepłatne ſa? Daleko ſobie lepię poradziemy, kiedy o naſzych drogach, ktorymiſmy aż dotąd chodzili, według ſciſłej prawdy ſadzić będziemy, bo według prawdy Bog naſ ſadzić będzie. Niech maſz z razu ta prawda, to ſciſte badanie ſamego ſiebie uraża; niech nam przykro będzie kiedy ſię przyznać muſimy żeſmy opacznie ſobie poſtepowali, żeſmy przyczyna zaſłepienia i nieſzczęſliwości naſzej, żeſmy ſercem i żywotem naſzym za marnoſcią ſię udamyſzy głuſtwa ſię dopuſcili, ktorego ſię tak ſrogo roſtydać muſimy. To gorzkie poczuwanie właſnie będzie początkiem poprawy naſzej. Zaſna ſwiatłość prawdy nam oczy naſze oſwieca i uwieſela, pierwſzy ie obraża. Nie zamrużajmy tylko oczy ducha naſzego przed ona ſwiatłością obrażającą prawdy Bolej, ale dopuſzczajmy ien wolny przyſtęp do duſzy naſzej, a porządek, ſzczeroſć, wewnętrzny pokoy, a poiednanie z Bogiem za nią ponda. A lubo by naſ ſumienie potępiało, a potępienie iego naſ pogrążało, Ewangelia Jeſuſa Chryſtuſa poz

ciedny

ciech pełna nas podierać będzie; pośrednictwo jego upewnieniem będzie że grzechy za któreśmy szczerze żalowali a którychśmy prawdziwie poprzestali, nam więcej szkodzić ani nas zatrzymać nie mogą. Dbajcie tak dobrze się mieć możemy, kiedy się po drodze prawdziwej pytamy a nią chodzimy. Tak doskonałe od poczynienia zamyśliemy dla duszy naszej.

Modlitwa.

D Boże wybudź ty sam serce nasze, abyśmy uprzejmie o tym myśleli na czym wszystka szczęśliwość nasza zawisła. Uwolnij nas od onej ślepoty, która tak często błędnie niebezpiecznego przypuszczenia jest, a prowadź nas prawdą twoją na bezpiecznych drogach pokoju. Niech postępując w dobrym obaczemy, że na tym zależy szczęśliwość nasza, abyśmy Tobie wiernie i całkowicie oddani byli, a tym nas doświadczeniem umacniały przeciwko wszystkiemu zawiedzeniu świata, które nas marnymi i fałszywymi radościami do ostatniego zgnięcia wabi. Panie, daj nam poznać drogi twoje, ścieżki twoich naucz nas. Daj abyśmy chodzili w prawdzie twojej, i naucz nas, boś ty jest Bog zbawienia naszego. Zmieniowi twemu niech będzie chwała i cześć na wieki. Amen.

Szczęśliwość uspokojonego sumnienia.

S e sumnienie złego ile dobrego albo człowieka zajmuje, albo go szczęśliwego albo niešťczęśliwego uczynić może, ma to każdy zezwoli, który tylko wie co sumnienie jest, a który się mocnych jego skutków doświadczył. Cożby na świecie pożądań tego i wesele jego znalezione być mogło, nad stan takiego człowieka któryby nie na się złego nie wiedział, ani podobnych zarzutów od wszechwładomego a świętego Boga się nie obawiał? Ale gdzież zamyślić tak szczęśliwych i niewinnych ludzi? Gdzież są na świecie naszym one serca czyste, oni cnotliwi bez nagany, którzy śmiało mówić mogą: nie zawstydzi mnie serce moje, po kim żyję? A coż byż za straszna rzecz była, kiedyby wszyscy, którzy więc i tak na się wiedzą, na zawsze od pokoju ducha odłączeni, na zawsze grzyszeniu sumnienia a bojaźni kar Bożych a złych owoców uczynków swoich złych podlegać musieli? Poznajmyż, iż bogactwo miłosierdzia Bożego a nieodracowana cena Ewangelii Jezus Chrystusa, która i tym uspokojenie dusze obiecuje, którzy się doskonałych i nigdy nie naruszonych niewinności chlubić nie mogą. Dla takich ludzi takimi my jesteśmy, dla zadłużonych a sercem swoim własnym oskarżonych i potępionych ludzi, nie przyjęcia godniejszego i pociesniejszego być nie może, nad naukę, która niespokojne sumnienie uspokoi, która i buntownikom łaskę zaleca, która nas upewnia, że i ztraconym odstępcom nawrócenie do Boga i do szczęśliwości możliwe jest. Kiedyżby ludzie do tego przyprowadzeni być mogli, aby poważność tej rzeczy tak długo

i tak pilnie roztrząsali, aźby się prawdy tej doznali, aźby się w tym poczuwać nauczyli, co to za szczęśliwość uspokojone przed Bogiem mieć sumnienie; siłaby się ich do chrześcijaństwa prawdziwego nawróciło. A do tego celu kazaniem naszym zmierzać będziemy, daj Boże aby szczęśliwie! Prosimy Boga o to w modlitwie Pańskiej.

Matt. 9. 2.

Ufaj Synu, odpuszczone są tobie grzechy twoje.

Za powodem tych słów Jezusowych do człowieka powietrzem rufonego, uważać będziemy

Szczęśliwość sumnienia uspokojonego

- a 1. Pokażemy, na czym się to uspokojenie gruntuje.
2. Jak wielka szczęśliwość za nim idzie.

I. **A**to uspokojenia sumnienia swego dostąpić chce, upewnić się o tym musi, że grzechy iemu od Boga odpuszczone są. To pierwsza częśćka kazania naszego rozbiierać będzie. Jezus przykładając choremu aby ufał, tę tego przyczynę przytacza, że mu grzechy odpuszczone. Bez pochyby ten człowiek rozumiejąc chorobę swoją karą zasłużoną być za dawniejszy występki swoje, smęcił się z tego uprzecznia, żąd zbawiciel nasz według ludzkości i litości swojej naprzód sumnienie jego uspokoił.

Dwoiaka przyczyna niepokojenia sumnienia Inszym sposobem sumnienie naruszone i zatruwione, nie może być uspokojone, iak kiedy Bog grzechy nam nasze odpuszcza. Zatruwienie zaś czyli niepokój sumnienia, za dwoiaka przyczyna następuje; pierwsza, kiedy człowiek nieprawość swoją żywo poznawszy, widokiem pomieszaną wewnętrzną, którego sam przyczyną się być widzi, trapiiony bywa; druga, kiedy żąd pochodzących złych i niepomysłnych skutków obawiać się musi. O posłedniem my mówimy wyprzed.

Obawienie się kar Bożych. Bez wątpienia każdy na to zezwoli: że kto złe czyni, złe za to cierpieć musi. Ale i o dowody tej prawdy trudno nam nie będzie, zwłaszcza kiedy się o tym pytamy, czego od Boga oczekiwać? On jest Panem, on jest zakonodawcą ludzi i całego stworzenia rozumnego. On przepisał przykazania zmierzające na pospolite dobro. Te zaś przykazania zaostrożone być muszą karami przestępcom grożącymi; kiedy by bowiem zakonodawca nikogo nie karał a obojętnym względem przestępcom być się pokazał, torował by drogę do pospolitego pomieszanania, a wręcz samemu okrutnym by był przeciwko drugim poddanym swoim. Za prawda

kajde

Każdemu rozmyślającemu tak jasno w oświeceni, że ośrodek kar niczego innego za swoje przestępstwa od sprawiedliwości Bożej spodziwać się nie może. A za tym koniecznie idzie tęsknota i bojaźń, która pokoju i dobrego myślenia nie dopuszcza. Poznawaj prawo Boże, iż ci, co takowe rzeczy (grzechy) czynią, go-
dni są śmierci.

Jeżeli tedy względem tego uspokoić się ma, upewniony i ubezpieczony być musi, że go zasłużone i sprawiedliwe kary, których się lęka, nie trafia, a że Bóg to nie od niego odwróci, co za jego przestępstwem idzie, albo co iedno jest, że mu Bóg grzechy odpuścić chce. Zachodzi tu trudne pytanie: jeżeli człowiek rozumem przyrodzonym dochodzić może, że mu miłosierdzie Bożie służyć będzie a kary zasłużone odpuści? Ale mimo puszczając roztrząsanie tego pytania, to iednak pewna, że to człowiekowi bardzo pożądana rzecz być musi wiedzieć, że nas wyroki Ewangelii z wątpliwości i niepewności doskonale uwolniły. Był by to znak podobego bardzo umysłu, kiedyby człowiek, którego Pan jego łagodnie o odpuszczeniu winy i zasłużonej kary upewnia, miasto nayspokorniejszy i wesolej wdzięczności, nieporuszoną sercem rozbiierać wolął, jeżeli też taka deklaracja potrzebna była, a jeżeliby i bez niej takiej łatwiej domyślać się nie był mógł; aby tylko to obowiązanie do wdzięczności rozstrzynał. Kiedy człowiek wielkość Bożą a oraz wielkość winy swojej uczuł, tedy upewnienia nauki Jezusowej serce jego wdzięcznością przejąć musi przeciwko temu, który się nam oświadczył, że miłosierny i łaskawy, 2 Mojs. 34:6
cierpliw i mnogich łitości i prawdy jest, który zgladza nieprawość, i niebożność i grzech; który nam twierdzi, że zgladza iako obłot nieprawości nasze, a iako mgłę Jt. 44:22
grzechy nasze, tak że żadna plaga na nas przytyć nie ma, któraby słusznie za naszymi grzechami na nas nastąpić miała.

A jeżeli to samo oświadczenie miłosierne Boże, że odpuścić chce grzechy, go-
dne jest gorącej wdzięczności, dalekoż więcej oznajmienie onego brzośdu, którym winy i bieda nasza zniesiona jest, i którym nas Bóg o odpuszczeniu upewnić chciał, żywe i radosne dziełczynienie zasługuje? Kiedy uważamy, że śmiercią krzyżową Syna Bożego ublagani z Bogiem jesteśmy; że ten, który nie znał grzechu, za nas grzechem uczyniony jest, abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim, to jest, uczestnikami się stali sprawiedliwości przed Bogiem płatney; że w nim mamy odkupienie przez krew jego (albo przez ofiarę jego śmiercią dokonaną,) to jest odpuszczenie grzechów; kiedy to uważamy, daleko mocniej o łasce Bożej upewnieni być możemy, w większej jasności miłosierdzie Boże się wydaie, a serce do skuteczniejszej wdzięczności pobudza. Z tej przyczyny przykazał Jezus
aby

Łuk. 24, 47. aby była kazana w imieniu iego po kuta i odpuszczenie grzechow, w iedzy wszystkichmi narody. Coż to tey nauce znandzieś, Panu panu, acemu nie przystoynego, albo niegodnego? On, będąc wieczną miłością, pragnął pelen miłosierdzia poratowanie grzesznych a przez grzech niešťśliwych ludzi, a to poratowanie sprawił środkiem mądrości i miłości iego godnym, który kiedy tu tylko po części poznany być może, w przyszłym świecie doskonałe poznany będzie, a nas do podziwienia wesełszego i pokłonu niższego pobudzi. Poznamyż tedy ten niewypowiedziane wielki pożytek, który nam z odkupienia Jezusowego urości, które nas od strasnego oczekawania kar Bożych uwolniło, na krośmy zasłużyli; a tak zatrwożone i tefśliwe sumnienie mocno uspołoiimy i ubezpieczymy.

Zepsowa-
nia stanu
sweego.

Lecz nie tylko boiaźń kary, ale i zepsowanie i zgorśzenie stanu naszego, które za grzechem idzie, odkupieniem Jezusowym zmiesiane bywa. - Dowierzać to możemy miłości Bożej, która żadnego daremnie trapić nie będzie, nawet i obietnice Ewangelii rzecz nam za to, że za opatrzością Bożą skutki grzechow naszych opłakanych i porzuconych, naszych šťastliwości prawdziwey prześladzać nie będą. Bog miłości skłode grzechami zaciagniona, albo znieśie, albo na inny sposob ku dobremu naszemu obroci, tak że nam potrzeba nie będzie tefśliwie i boiaźliwie na nią się oglądać.

Alle przy tym wszystkim iedna ieścze troska, a ta nie licha, w sercu, które roźność miedzy winą i niewinnością żywo poznawa, powstać może, mianowicie ta: „A iakoż ja pamiętkę gorzka, własnych moich występkow wymaż? Bog ci grzechy mi moie odpuszcć chce, Bog nie dopuści aby skutki moich grzechow i głupstwa mego mię potłumiły; ale ja iednak, ja z pamięci puścić nie mogę, że m kiedyś tym niedziym głupcem był, który się przeciwko Bogu i prawdzie oburzył. Żem wykroczył, żem przewinił, to mi wiadomo. Wiem iakom lekomyślnie zadość czyniac sprośnym żadzom moim, samego siebie upodlił. Ta pamiętka sprośności moich bez przestanku mię prześladować i straszyć będzie; a im więcej mię niezmiernie miłosierdzie Boże, który odpuszczając mi karę łaska mię daruie, w wewnętrznościach moich ruży, tym barziej wstyd i żal serce moie pogrąza, że m takiego Boga obraził, że m tak godność przyrodzenia mego obydził. Jestem iednak onym człowiekiem głupim i zaślepionym, który za nieporządkiem idąc żadzami, a zuchwale przeciwko porządkowi wiecznemu wykraczając, hańba życie moie okrył. Iakoż tak obmierzła pamiętkę wymazać, która mię trapić będzie, po ki mi pamięci stanie, chociaż łaskawy mój Oyciec wszystko mi odpuszcil?”

Nim te trudność żadana rozwiąjemy, wprzód oświadczyć musimy, że to rzecz pożądana była, kiedy by takowe myśli w każdym który się leśsze do Boga i cnoty b-ze-
rzej

rze nie nawrócił, najmocniejszy poruszenie uczynił. Zaprawdę by go od grzechu potężnie odstraszyły, aby kiedyś wnie i potępienie samego siebie w tym wielkiej mierze uczucie musiał. Co zaś do tych, którzy wypowiedziawszy służbę grzechu z całego serca się Bogu oddali; tym na pociesze zchodzić nie będzie która uspokoić serce ich może, lubo by też na niższym stopniu wesela i radości zostawać musieli. Bardzo bowiem pocieszne i wyraźne są one wyroki słowa Bożego, o takim przeniesieniu grzechów iako by nigdy czynione nie były, o zarzuceniu ich w głębokość morza, o odpuszczeniu, o zapamiętaniu, o zgaśnięciu ich. Wie zapewne Pan iako grzesznikowi narroconemu, któremu grzechy odpuszczył, to wielkie utracenie sumnienia uleczyć ma, chociaż my sposobu do tego nie znamy. Łacno Bogu pamiętkę darować ch grzechów i skromot, z rozweselającym wyrażeniem miłosierdzia Bożego obfitym, tak żywo i z taką prze- wyśiającym poruszeniem zacząć, że wzniesła gorzkość onej pamiętki iako by pośmi na bywa. Łacno Bogu, podać nam do wyrozumienia, iako za skutecznością mądrości i dobroci Jego, że niegdy od nas popełnione do celu dobrego obroczone jest, a temu wyro- zumieniu takiej bystrości dodać, a nim serce tak rozweselić, że martwił nas pamiętką winy naszej doświadczać nam nie może, chyba ile do pomnażenia świadectwa i szczę- łości naszej służy. A tak tedy i w zgodnem tego spodziewać się możemy od Boga mi- łości, że rzeczywicie grzechy nasze zgaśnie, i wzniesła bieda odejmie, która za grzechem iść zwykła. A tyle o uspokojeniu sumnienia naszego, a o dobrej myśli, która za odpu- szczeniem grzechów postępuje.

St. 43, 29.
St. 44, 22.
Mich. 7, 19

Za dobra myśl zamyka w sobie szczęśliwość, która kiedyby pilniej uważana była, zapewne więcej by w sercu naszym skutkowa- ła. A z tym leśce wrotory cza- ła. Baczając poniekąd na poczwania pr-rodzenia ludzkiego dojdziemy iak siła na uspokojeniu sumnienia zależy. Co za meke grzienie sumnienia zadać może, widzimy w wielu przykładach, a inadno je niektórzy z nas z doświadczenia o tym mówić mogą. Niepodobna, aby grzesznik zarów glos Boży, który w duszy jego się słyszeć daie, zagłu- ść mógł. Niepodobna, aby winne i obrzydliwość uczynków swoich, na zarów z głow- ą wbić mógł. Powinien tedy teraz albo innego czasu o sobie iako o stworzeniu niena- łości i kary godnym myśleć. A w tedy pełen jest kłopotu i smutku u siebie samego. Często go strasliwe myśli prześladowa, widząc iako by mlecz pomity Boży nad głow- ą swoją, a czując w potępieniu swego serca, przysmak nieiaki sprawiedliwej zapłaty za zuchwalstwo i obruszenie się przeciw Bogu i porządkowi. Jakoż tu dobrym myśli być? Tu darmo odpocznienia szukać. Bo lubo tam i sam pokoiu i ułeczenia zmysłu swego szuka, niemożąc iednak sobie samemu uciec, wędzie sobą sumnienie niesie, a z nim wne- trzna meke, która niedopuszcza, aby spokojnego i nieprzerwanego zajęć ukonto- wania.

IT.
Szczę- łość uspo- ioneo sumnienia
Urocz- nie od gr- zienia su- mnienia.

A dajmy to że meł sumnienia nie każdemu grzesznikowi w tej mierze doświadcza, iużci wiadomość grzechu nieodpuszczonego jacie gorzkością i kłopotem napętnić może. Radbym tu wzniesła tych do pilniejszego obaczenia samego siebie przywołać, którzy

W sercu swoim niełatko niepokój poczuwa, którego przyczynę wynaleść sam nie mo-
 ga. Nie są kontenci; samego siebie i swojej doby; nie dzień, ani w porządku dosta-
 tku i bogactwie i rozkoży, bezwzględnie i wyposedzonego ucontentowania znaleźć nie mogą.
 Ucisza ich ustawicznie niełatko frasunek iako kamień, którego ani zatać nie mogą. Gdyby
 takimi ludźmi plinie i szczyt serca się swego bać ali, a u siebie się dowiadawali, zjad ich
 frasunek pochodził, pierwienem żeby przyczynę tego w tym znaleźli, że serce swoje takim
 grzechem obciążyli. Niechcą w prawdzie o tym wiedzieć, ani na to nie baczą, ale ie-
 dnaś sumnienie potajemnie się upomina, a dla tego dośkonalego pokoju w sobie mieć nie
 mogą. Jeżeli tedy sumnienie niepokojne człowieka czasem taką gorzkością i frasun-
 kiem nabrać może; dochodzimy zjad snadno, iak wielce sobie mając sumnienia ubłaga-
 nego i uspokojonego, przy którym jedynie kontenci sobą być możemy.

Ufność tu
 Bogu.

Wielka to zapewnie szczęśliwość, kiedy człowiekowi któremu grzechy odpuszczone,
 ani z obrzydliwością na siebie samego, ani z strachem na Boga pomyśleć nie trzeba.
 Taki z poufałem weselem oczy i serce do tego podnieść może, o którym wie, że dla Chry-
 stusa sobie iakimś i miłościwym dobrodziejem będzie. Od wszystkich bojaźni kary za-
 słuzonej uwolniony, bezwzględnie od Onca niebieskiego oczekiwać może, którego rozko-
 ży są szczęśliwością i weselem udarować człowieka; a doświadczyć się może onen ro-
 zym. 5, 1. powieści Pawła: Będac usprawiedliwieni z wiary, pokój mamy z Bogiem
 przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Niepodobna będąc i pod mocą się wydrzeć
 Bożem, albo związać potargać, który między stworzycielem i stworzeniem jest; będąc
 wierutną prawdą, że na koniec wszystka lub szczęśliwość lub nędza nasza na nim jawi-
 snęła: więc oczywiście poznać może każdy, że na niebie i na ziemi pożądanego nic być
 nie może, nad przepaść Boga, i nad tę perwoność, że od niego wszystkiego się dobrego
 spodziewać możemy.

Doświadcze-
 nie uciśnię-
 cia i w śmierci

Nieśli kiedy, tedy zapewnie czasu utrapienia i uciśnięcia godność i szczęśliwość sumnie-
 nia uspokojonego widziana być może. Wielka w ten czas roznica jest między sercem
 od zarzut wolnym, a sercem samego siebie potępiającym. Te właśnie zarzuty, te po-
 czuwania winy naszej, która nas każdem podrywa, zaostreżają każdy uciśnięty i
 odepnują człowieka pociechy i ulżenia, które by się mu w takiej dole bardzo przyda-
 ły. Ale skoro człowiek od potępienia samego siebie uwolniony jest, mając odpuszcze-
 nie grzechom, skoro z dusznością do Boga, oczy swoje podnieść może, który wszystkim
 rzeczymi rządzi; znajdzie w duszy swojej posilek przemysłajacy wprost ciezar utrapie-
 nia. Nawet i śmierć traci postać swoje straszną, ponieważ grzech, on bodziec
 śmierci, zatkany jest. Kiedy grzesznik oczekawać w śmierci zapłatę dla grzechu
 swego; rozpacz się biedzić i onen podlegać musi, z przeciwną strony ten który nie-
 winnością darowany jest, z weselem głowę swoją podnieść może, wiedząc iż sie-
 pięnie jego przybliża, odkupienie, które go od wszystkich niedośkonalskości które by rad
 uwolniony był, niewolbodzi. Nie czeka go sąd, którego się obawiał. Znajdzie
 Boga, który miasto kary, błogosławieństwo i odpocznienie dla niego zgromadził; a tak
 jest onym sprawiedliwym, który i w śmierci dusić może. A to wszystko idzie za
 uspo-

1 Kor 15,
 56.

Przyp. 14,
 32.

uspokojonym sumnieniem. Tak szczęśliwy jest człowiek, który prawdziwie tę słowia Bożką do siebie stosować może: *Ufaj, grzechy twoje ci są odpuszczone.*

Lecz coż nam wszystko to umiowanie pomoże, kiedy nas do szczętego dogląda ^{Applika-} ^{cia.} nie serce nasze, a do pilnego rozbiierania tej rzeczy nie pobudza? Jużci to prawda, że większego nad grzech, niemaż złego; ani większej szczęśliwości nad Boga łaskawego, i dobre sumnienie. Wszystko inne co na świecie, mniemy i podległe jest, niż aby wszystkie staranie nasze od onej naprzędniejszej rzeczy odciągnąć, na się obrócić miało. Każdemu serce jego na to pytanie odpowie: *dzieć może: Żalim już prawdziwie onego uspokojenia dostąpić, bez którego ani docześnie ani wiekuiście szczęśliwy być nie może? Czyli mi, go leśsze szukać trzeba?* A ta ledyna uwaga, że za miłosierdziem Bożym wielka bieda winy naszej zniesiona, a na to miejsce żywot i zbawienie się nam dostać ma, miała by nam mocną pobudką być, wszystkich szczęści w tej rzeczy zajmować, chyba jesteśmy już wszystkie poczuwanie słusności i prawdy utracili? Takie bogactwo Bożkie ludzkości i miłości; taka wesola odmiana stanu naszego, uwolnienie od niekończoney nieszczęśliwości, przyniesienie doskonałe do prawa synowskiego i oczekiwania niepochybnego żywota radośnego; to wielka zapewne łaska Boga, który przy tym nie nie korzysta, a dla nas zaś tak wielki zysk, że słusnie wszystkie jady, wszystkie usiłowania serca naszego ku niemu obrócić powinniśmy. Przeczyć ustawicznie (łechy, ulatuiących i nieszczęśliwych nasładowujemy rozkośców i zysków, a te tak niesprawowanemi i nienasycenemi jadami? Ażoli skoro się, rozmyślając poniekąd, do siebie wracamy, oczywście dochodzimy, tak proźna dusza nasza przy tym wszystkim zostawa, kiedy pokój w sumnieniu, a radość w Bogu iey jadom doskonale dosięć nie czyni. Nie daj tego Boże na wieki, abyśmy te nieoszacowane ofiarowane Ewangelii Jezusa Chrystusa na daremno przysięć mieli! aby tak wielkie miłosierdzie Boże, tak wielka praca zastugiująca pośrednika naszego Bożkiego, taki pokój, już tu na świecie, a daleko więcej w wieczności rozkoszający, śmyś nas, śmyś Chryścianom, porużyć nie miał, abyśmy go wszystkimi słami szukali! Wściecha, żąd pochodząca, kiedy dobrym sumnieniem oczy nasze do Boga podnieść, i na siebie samych obrócić możemy, daleko ważniejsza jest, niż wszystkie rozkoszy całego świata.

A właśnie dla tego, iż te pojutki tak wielkie, obietnice o nich tak bezpieczne; więc każdy, który z umysłu swego naprawionego i szczętego z pewnością dochodzi, iż mu grzechy odpuszczone są, ma zdroj niewyczerpany radości. O znamy się na nieprzeptaconey cenie tej szczęśliwości, kiedyśmy się iey uczestnikami stali a wszystko co by walczyć miało serce nasze, za znajomością przemożone będzie. Utrapienia doczesne są króciuchne i lekkie; Bog wśchemogący jest przysięcielem naszym; w duszy mamy pokój; a cała wieczność nam szczęga radością będzie.

Modlitwa.

Umacniaj te myśli w nas Boże miłosierny, a uczyni nas sposobnych do oney szczęśliwości, która za odpuštěniem grzechow idzie. Ty sam pragniesz zbawienia naszego, o sprawż to w nas, abyśmy go i my sami pragneli. Naucz nas poznac nieskończoną godność tej szczęśliwości, kiedys Ty przyjacięm naszym, a my upewnienim upodobania twego jesteśmy. Niech słowo Ewangelii twoiej nam drogę i wszystkich przycięcia godne będzie, w ktorymś nam grzesznikom łaskę i odpuštěnie zwiastował. A kiedys bogactwo miłości twoiej, które w niej obiarżone, każda duszę na nie bieżącą serdecznym poruštěniem przeniknęła, niech się tej w każdy o mocy tego, wdzie czyności, miłości wzajemną, i posłuszeństwem pakają. A tak spraw w nas umysł on bezpieczny, duśliwy i wesół, który ledynie pojęcie nasze uštěśliwia, i przysmakiem i zadatkim oney radości doskonały jest, ktoras nam zgotował w niebieśch. Tobie niech będzie chwala, Tobie niech będzie część na wieki wieków, Amen.

R O N S E E.



Rejestr kazań albo wykładów ś. Ewangelii Świątecznych.

List.

List.

| | | | | | |
|-----------|--|-----|--------------------------------------|--|-----|
| 30. Nov. | Na Dzien ś. Andrzeja, Matt. 4. | 1 | 4. Jul. | Na Dzien Nawiebz. P. Maryi, Łuk. 1. | 181 |
| 4. Dec. | Na Dzien ś. Barbary, Mark. 13. | 7 | 13. Jul. | Na Dzien ś. Małgorzaty, Matt. 13. | 190 |
| 6. Dec. | Na Dzien ś. Mikołaja, Łuk. 19. | 10 | 15. Jul. | Na Dzien Kieżłancow, Matt. 10. | 195 |
| 8. Dec. | Na Dzien Poczęcia P. Maryi, Łuk. 11. | 16 | 22. Jul. | Na Dzien Maryi Magdaleny, Łuk. 7. | 201 |
| 13. Dec. | Na Dzien ś. Łucyi, Matt. 9. | 22 | 27. Jul. | Na Dzien ś. Jakuba, Matt. 20. | 208 |
| 17. Dec. | Na Dzien ś. Tomasa, Jan. 20. | 27 | 16. Jul. | Na Dzien ś. Anny, Matt. 12. | 214 |
| | Na Wigilię B. Narodzenia, Ps. 118. | 34 | 1. Aug. | Na Dzien ś. Piotra w skowach, Dż. | |
| 16. Dec. | Na Dzien ś. Szczepana, Matt. 23. | 39 | Up. 12. | | 218 |
| 17. Dec. | Na Dzien ś. Jana, Jan. 21. | 47 | 6. Aug. | Na Dzien ś. Przemienienia Pańskiego. | |
| 28. Dec. | Na Dzien Młodziankow, Matt. 2. | 52 | Matt. 17. | | 221 |
| 21. Jan. | Na Dzien ś. Agnieszki, Matt. 16. | 60 | 10. Aug. | Na Dzien ś. Wawrzynca, Jan. 12. | 231 |
| 25. Jan. | Na Dzien Nawroc ś. Pawła Dż. Up. 9. | 64 | 19. Aug. | Na Dzien Wniebowzięcia P. Maryi, | |
| | Na Tenże Dzien Nawroc. ś. Pawła, | | Łuk. 10. | | 237 |
| | Matt. 19. | 72 | 24. Aug. | Na Dzien ś. Bartłomieja, Łuk. 22. | 245 |
| 2. Febr. | Na Dzien ocyśnienia P. Maryi, Łuk. 2. | 77 | 29. Aug. | Na Dzien święcia Jana Chrzciciela, | |
| 6. Febr. | Na Dzien ś. Doroty, Matt. 13. | 85 | Matt. 6. | | 251 |
| 14. Febr. | Na Dzien ś. Walentego, Matt. 16. | 89 | 8. Sept. | Na Dzien Narodzenia P. Maryi, | |
| 24. Febr. | Na Dzien ś. Macieja, Matt. 11. | 94 | Matt. 1. | | 259 |
| | Na Wstępek Zapustny, Rzym. 12. | 102 | 14. Sept. | Na Dzien Podwyższenia ś. Krzyża, | |
| 25. Marc. | Na Dzien Zwiastowania P. Maryi, Łuk. | | Jan. 12. | | 264 |
| | I. | 107 | 24. Sept. | Na Dzien ś. Mateusza, Matt. 9. | 268 |
| | Na Erzoboposćie, Jan. 8. | 118 | 29. Sept. | Na Dzien ś. Michała, Obiaw. 12. | 275 |
| | Na Pierwszy Dzien Wielkonocony, Ps. | | Na Tenże Dzien ś. Michała, Matt. 18. | | 281 |
| | 16. | 124 | 19. Okt. | Na Dzien ś. Tadeusza, Mark. 12. | 287 |
| 23. April | Na Dzien ś. Jerzego, Jan. 15. | 128 | 16. Okt. | Na Dzien ś. Sawła, Łuk. 11. | 291 |
| 24. April | Na Dzien ś. Wawrzynca, Jan. 10. | 134 | 18. Okt. | Na Dzien ś. Łukasza, Łuk. 10. | 294 |
| 25. April | Na Dzien ś. Marka, Łuk. 10. | 138 | 28. Okt. | Na Dzien ś. Symona, i Judy, Jan. 15. | 297 |
| 1. May. | Na Dzien ś. Jakuba, i Filipa, Jan. 14. | 144 | 1. Nov. | Na Dzien Wszystkich Świętych, Matt. 5. | 304 |
| 3. May. | Na Dzien Kaleszenia ś. Krzyża, Jan. 3. | 153 | 8. Nov. | Na Dzien ś. Marcina, Łuk. 12. | 311 |
| 8. May. | Na Dzien ś. Stanisława, Jan. 10. | 158 | Na Tenże Dzien ś. Marcina Lutra, | | |
| 24. Jun. | Na Dzien Narodzenia ś. Jana, Łuk. 1. | 163 | Łuk. 12. | | 317 |
| 29. Jun. | Na Dzien ś. Piotra, i Pawła, Matt. 16. | 172 | 19. Nov. | Na Dzien ś. Elżbiety, Matt. 6. | 319 |
| | | | 8 3 | | Na |

List.

List.

| | | | | |
|----------|---|-----|--|-----|
| 21. Nov. | Na Dzien Ofiarowania P. Maryi,
- 1 Sam. 1. | 324 | Kazanie 11. Pogrzebne, Ps. 116. | 491 |
| 22. Nov. | Na Dzien s. Cecylii, Pieśń Sal. 2. | 331 | Kazanie 12. Pogrzebne, Kaznod. 9. | 495 |
| 25. Nov. | Na Dzien s. Katarzyny, Matt 25. | 333 | Kazanie 13. Pogrzebne, Izai. 40. | 498 |
| | Na Dzien Poświęcenia Kościoła,
Lut. 19. | 339 | Kazanie 14. Pogrzebne, Ezech. 24. | 503 |
| | Pierwsze Kazanie o mecie Pańs. | 348 | Kazanie 15. Pogrzebne, Dan. 2. | 506 |
| | Drugie Kazanie o mecie Pańs. | 354 | Kazanie 16. Pogrzebne, Wiadr. 3. | 511 |
| | Trzecie Kazanie o mecie Pańs. | 363 | Kazanie 17. Pogrzebne, Wiadr. 4. | 517 |
| | Czwarte Kazanie o mecie Pańs. | 374 | Kazanie 18. Pogrzebne, Matt. 13. | 522 |
| | Piate Kazanie o mecie Pańs. | 384 | Kazanie 19. Pogrzebne, Matt. 13. | 524 |
| | Szoste Kazanie o mecie Pańs. | 394 | Kazanie 20. Pogrzebne, Jan. 5. | 528 |
| | Siodme Kazanie o mecie Pańs. | 406 | Kazanie 21. Pogrzebne, Dż. Ap. 9. | 533 |
| | W Krzyżowe dni, Lut. 11. | 418 | Kazanie 22. Pogrzebne, 1 Kor. 15. | 538 |
| | Na Dzien wniebowstąpienia Pańs. | | Kazanie 23. Pogrzebne, 2 Tym. 4. | 543 |
| | Drugie Kazanie, Dż. Ap. | 423 | Kazanie 24. Pogrzebne, 1 Jan. 1. | 548 |
| | Na Niedzielę świętą, Dż. Ap. 2. | 431 | Kazanie 25. Pogrzebne, Obiaw. 14. | 553 |
| | Na Dzien Trojce s. Kazanie drugie,
Jan. 3. | 439 | Kazanie Czasu Wojny, Psalm 67. | 558 |
| 30. May | Na Dzien Bożego ciała, Inn. 6. | 448 | Kazanie Czasu głodu, 2 Kron. 25. | 563 |
| | Kazanie 1. Pogrzebne, 1 Moy. 23. | 453 | Kazanie Czasu powietrza Morowego
Psalm 91. | 568 |
| | Kazanie 2. Pogrzebne, 1 Moy. 25. | 457 | Kazanie Czasu Suchoty, Zach. 10. | 573 |
| | Kazanie 3. Pogrzebne, 1 Moy. 35. | 460 | Kazanie Czasu Wotrości, 1 Moy. 7. | 576 |
| | Kazanie 4. Pogrzebne, 1 Moy. 47. | 464 | Kazanie Czasu Oradu, Obiaw. 16. | 580 |
| | Kazanie 5. Pogrzebne, 1 Moy. 48. | 468 | Kazanie Czasu Ognia, Jerem. 15. | 583 |
| | Kazanie 6. Pogrzebne, 1 Sam. 25. | 471 | Przydatek. | |
| | Kazanie 7. Pogrzebne, 2 Sam. 12. | 474 | Kazanie Potutne, 1. Iz. 24, 5. | 2 |
| | Kazanie 8. Pogrzebne, Job. 14. | 479 | Kazanie Potutne, 2. 2 Moy. 5, 6. | 14 |
| | Kazanie 9. Pogrzebne, Job. 14. | 483 | Kazanie Potutne, 3. Joel 2, 12, 13. | 24 |
| | Kazanie 10. Pogrzebne, Job. 19. | 487 | Kazanie Potutne, 4. Jerem. 6, 16. | 37 |
| | | | Kazanie o uspokoeniu sumnienia,
Matt. 9, 2. | 45 |



Meiester Textow.

| | List. | | List. |
|-------------------|-------|------------------|---------|
| 1 Nov. 7, 17. | 576 | 10, 1:15. | 195 |
| " 12, 1. | 453 | 10, 28:32. | 60 |
| " 25, 7:10. | 457 | 11, 25:30. | 94 |
| " 35, 16:20. | 460 | 12, 46:50 | 214 |
| " 47, 8.9 | 464 | 13, 44. | 85 |
| " 48, 21. | 468 | 13, 45. 46. | 190 |
| 2 Nov. 20, 5.6. | 14 | 16, 13:19. | 172 |
| 1 Sam. 1. | 324 | 16, 24:28. | 89 |
| " 25, 1. | 471 | 17, 119. | 222 |
| 2 Sam. 12, 15:23. | 474 | 18, 1:11. | 281 |
| 2 Kron. 20, 5:9. | 563 | 18, 3. | 522 |
| Job. 14, 1. 2. | 479 | 19, 27:29. | 72 |
| " 14, 5. | 483 | 20, 20:23. | 208 |
| " 19, 25:27. | 487 | 23, 24:39. | 39 |
| Psalm 16, 10. 11. | 124 | 25, 1:13. | 333 |
| " 62, 9. | 558 | Matth. 6, 17:29. | 251 |
| " 91. | 568 | " 12, 41:44. | 287 |
| " 116, 7:9. | 491 | " 13, 13. 13. | 7 |
| " 118, 24. | 34 | " 13, 33:37. | 524 |
| Rajn. 9, 12. | 495 | Lut. 1, 26:38. | 107 |
| Wiesn. Sat. 2, 1. | 331 | " 1, 39:56. | 181 |
| Isai. 24, 5. | 2 | " 1, 57:80. | 163 |
| " 40, 6:8. | 498 | " 2, 22:32. | 77 |
| Jerem. 6, 16. | 37 | " 7, 36:50 | 220 |
| " 15, 14. | 583 | " 10, 1:12. | 138.294 |
| Ezech. 24, 15:17. | 503 | " 10, 38:42. | 237 |
| Dan. 2, 31:35. | 506 | " 11, 5:13. | 418 |
| Joel. 2, 12. 13. | 24 | " 11, 27:28. | 16 |
| Isach. 10, 1. | 573 | " 11, 33:36. | 291 |
| Magdr. 3, 1:8. | 511 | " 12, 35:40. | 311.317 |
| " 4, 7:15. | 517 | " 19, 1:10. | 339 |
| | | " 19, 12:26. | 10 |
| | | " 22, 24:30. | 245 |
| 17. Test. | | | |
| Matth. 1, 1:17. | 259 | Jan. 3, 1:15. | 419 |
| " 2, 13:18. | 52 | " 3, 14. 15. | 153 |
| " 4, 18:22. | 1 | " 5, 24. | 528 |
| " 5, 1:12. | 304 | " 6, 55:58. | 448 |
| " 5, 14:16. | 22 | " 8, 1:11. | 118 |
| " 6, 1.4. | 319 | " 10, 11:16. | 134.158 |
| " 9, 2. | 45 | " 12, 24:26. | 231 |
| " 9, 9:13. | 268 | " 13, 31:36. | 264 |
| | | Jan. | |



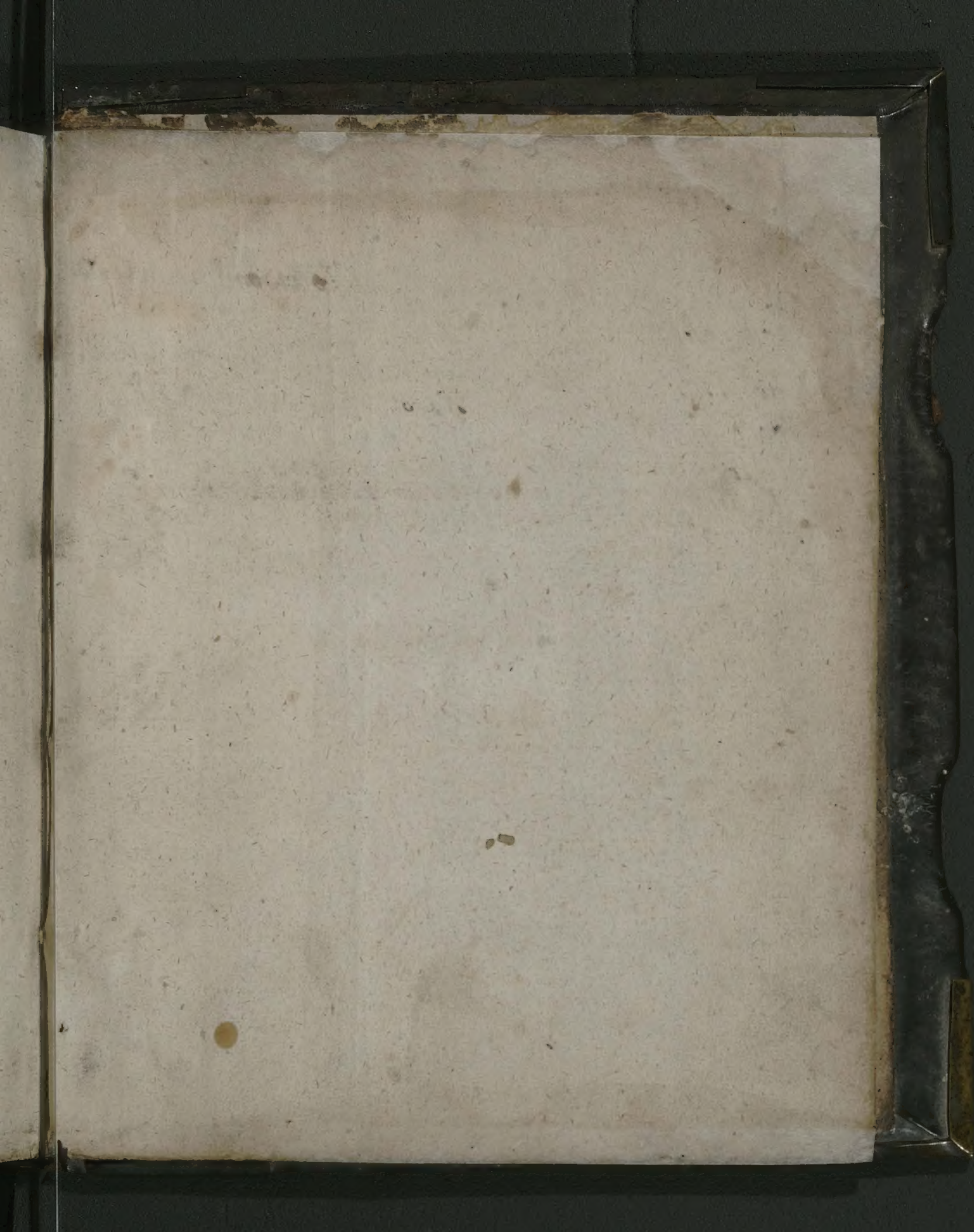
| | List. | | List. |
|------------------|-------|-------------------|-------|
| Jan. 14, 1:14. | 144 | Dj. Ap. 9, 36:42. | 533 |
| " 15, 1:7. | 128 | " 12, 1:11. | 218 |
| " 15, 17:29. | 297 | Rzym. 12, 1. 2. | 102 |
| " 20, 24:29. | 27 | 1 Kor. 15, 51:57. | 538 |
| " 21, 20:24. | 47 | 2 Tym. 4, 6:8. | 542 |
| | | 1 Jan. 1, 7. | 548 |
| Dj. Ap. 1, 4:14. | 423 | Objaw. 12, 7:12. | 275 |
| " 2, 1:13. | 431 | " 14, 13. | 553 |
| " 9, 1:22. | 64 | " 16, 21. | 580 |

Rejestr na kazania pogrzebne.

Przydany, aby każdy szukając pociechy w jakimś śmiertelnym przypadku,
albo zbudowania, łacniej przyzwolite kazanie znaleźć mógł.

| | |
|--|----------|
| Na pogrzebie Dobrodzieia albo Dobrodziejki czytany Kazanie | 21 |
| — Ożegnięcia | 7. 18 |
| — Matzonta i Dycy | 2. 5. 15 |
| — Matzontki | 1. 14 |
| — Młodzieńca | 12. 13 |
| — Nagle albo jakim przypadkiem umarłego | 19 |
| — Panienki | 9. 17 |
| — Kiedza | 6 |
| — Żony w pogrzebie | 3 |
| Błogosławieństwo umierających w Panu | 25 |
| Człowiek nie wie czasu swego | 12 |
| Łaskawo przeciw bojaźni śmierci w kaz. | 11 |
| O nagrodzie człowieka Chrześc. | 23 |
| oczyszczeniu przez krew Chrystusową | 24 |
| szczęśliwym umieraniu | 10 |
| Stan duszy po śmierci | 16 |
| Wywot troski i nędzy | 8 |
| Wywot pielgrzymstwa | 4 |





Ano: 1789. Dnia 9.^{go} Nobr:

To Jan Brzeźek wstąpił do Stanu
Maniełskigo z Helenom Aokłoswan neimto:
zom Corko

Ano: 1791. Dnia 23.^{go} January o Godzinie 11. przed południem
narodziny jest Syn Jan. Karol. Planeta jego jest
Strzelec Krew jest w Płynie 29. Janur:





Biblioteka Jagiellońska

stdr0022308

